PRAWO MAŁŻEŃSKIE KATOLICKIE

Z UWZGLĘDNIENIEM

PRAWA CYWILNEGO

OBOWIĄZUJĄCEGO

W Austryi, w Prusach i w Królestwie polskiem

NAPISAŁ

X. JÓZEF PELCZAR

DOKTOR ŚW. TEOLOGII I ŚW. KANONÓW, PROFESOR P. ZW. PRZY UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM, ASSESOR KURYI BISKUPIEJ, KANONIK KAPITUŁY KRAKOWSKIEJ.

Zł 1.30.
20
Zł 1.50

DRUGIE PRZEJRZANE I POMNOŻONE WYDANIE.

KRAKÓW.

NAKŁADEM AUTORA.

1885.

Czyt. Główna: 61437

BIBLIOTEKA 57791

BIBLIOTEKA GŁÓWNA FILII UW
w Białymstoku
FUW0004678

W drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.

K-367/75/57791

JEGO EKSCELENCYI

NAJPRZEWIELEBNIEJSZEMU I NAJDOSTOJNIEJSZEMU

Ks. Albinowi Dunajewskiemu

BISKUPOWI KRAKOWSKIEMU,

PRAŁATOWI DOMOWEMU JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI, ASYSTENTOWI TRONU PAPIEZKIEGO, HRABIEMU RZYMSKIEMU, RZECZYWISTEMU TAJNEMU RADCY J. C. M. itd. itd.

PASTERZOWI SWEMU NAJCZCIGODNIEJSZEMU

z najgłębszym hołdem

tę pracę poświęca

Autor.

ego.

PRZEDMOWA.

Korzystając z wykładów, miewanych w uniwersytecie Jagiellońskim, napisałem „Prawo małżeńskie katolickie“, by i tą skromną pracą przyczynić się do wzbogacenia naszej niezbyt bogatej literatury teologicznej. W dziele tem nie pominąłem strony naukowej, główną atoli uwagę zwróciłem na kazuistykę prawniczą, pragnąc miłośnikom prawa kościelnego podać obszerniejszy nieco podręcznik, proboszczom zaś i sędziom duchownym udzielić potrzebnych wskazówek. W tym też celu zamieściłem niemało wyroków św. Kongregacyi Concilii i wyłuszczyłem treściwie procedurę sądową w sporach o unieważnienie małżenstwa. Ponieważ zaś Sakrament małżeństwa jest jedną z warowni, na które w wieku XVIII. i XIX. najsilniej nacierają wrogowie Kościoła; przeto uznałem za słuszne przedstawić w krótkim zarysie dzieje ustawodawstwa co do spraw małżeńskich i stosunek władzy duchownej do świeckiej pod tymże względem. — Krom tego starałem się uwydatnić różnicę między prawem małżeńskiem kościelnem i cywilnem, zwłaszcza w Austryi, w Prusach i w Królestwie polskiem obowiązującem.

Oby i to dziełko przyniosło pożądane owoce, a szczególnie oby było zachętą dla innych robotników do tem gorliwszej pracy około niwy piśmiennictwa teologicznego.

Kraków 31 Marca 1882.

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA.

Pierwsze wydanie „Prawa małżeńskiego katolickiego“ znalazło nader chętne przyjęcie, tak że w kilka miesięcy po wyjściu ostatniego zeszytu okazała się potrzeba drugiego wydania. Przejrzałem zatem na nowo całe dzieło, sprostowałem ważniejsze pomyłki drukarskie, wcieliłem do tekstu wyjaśnienia, zamieszczone w Dodatku I, i dołączyłem wiele nowych uwag, mianowicie o małżeństwach mieszanych w Prusach, jakoteż kilka pominiętych w pierwszem wydaniu dekretów i instrukcyj.

Niech bezstronny czytelnik sądzi o wartości dzieła; co do mnie, powiedzieć mogę, że praca była sumienna.
O. A. M. D. G.

Kraków dnia 8 Grudnia 1884.

APROBATA

Najprzewielebniejszego Ordynaryatu bisk. Krakowskiego

do pierwszego wydania.

Dzieło pod tytułem „Prawo małżeńskie katolickie“, gruntownie i obszernie przez J. ks. Józefa Pelczara Dra św. Teologii i św. Kanonów, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Profesora zwycz. Wydziału teologicznego, Assesora Kuryi biskupiej, Kanonika Kapituły krakowskiej, napisane, obejmuje to wszystko, co się do tego odnosi przedmiotu, jak również mieści w sobie rozwiązania rozlicznych wypadków i zarazem wskazuje praktyczne sposoby, jak w podobnych wypadkach postąpić należy. Z tego względu dzieło to tak użyteczne i niezbędnie potrzebne powinno się znajdować nietylko u Pasterzy parafii, ale i u każdego Spowiednika, aby wierni zostający w potrzebie zasięgnięcia od nich rady, mogli otrzymać należytą informacyę. Przeto dzieło tak cenne zasługuje, aby drukiem rozpowszechnione zostało.

W *Krakowie dnia 17 Sierpnia 1883 r.*

Nr. 2608.

X. Filip Gołaszewski
Cenzor.

Imprimatur
† **Albinus.**

APROBATA

do drugiego wydania.

Powtórne wydanie dzieła p. t. „Prawo małżeńskie katolickie“ pomnożył autor licznemi dodatkami, które w wielu punktach uzupełniają lub objaśniają przedmiot traktowany; przeto podpisany sądzi, że powtórny przedruk tak cennego dzieła zasługuje na aprobatę ze strony Władzy Dyecezalnej.

W Krakowie d. 28 Listopada 1884 r.

X. Filip Gołaszewski
Cenzor.

Reimprimatur
Cracoviae 29 Novembr. 1884.
† **Albinus**
Episcopus Cracovien.

CELNIEJSZE DZIEŁA

o prawie małżeńskiem katolickiem.

Emanuel Gonzalez de Tellez, Prosper Fagnani, Anaklet Reiffenstuel, Franciszek Schmalzgrueber S. J., Filip de Angelis w swoich komentarzach in librum IVum Decretalium Gregorii IX.

F. Lucius Ferraris. *Prompta bibliotheca can. etc. „Matrimonium".*

Petrus Barbosa. *De matrimonio.* 1606.

Thomas Sanchez. S. J. *De sancto matrimonii sacramento libri tres. Jan.* 1592.

Joh. Clericatus. *Decisiones sacramentales theol. can. et leg. Ven.* 1708.

Vincentius De Justis. *De impedimentis et dispensationibus matr.*

Moser. *De impedimentis matrimonii.*

Boeckhn. *De sponsalibus et matrimonio.*

Roskowany. *De matrimonio in Eccl. cath. Aug. Vind.* 1837, 2 tomy.

Martin. *De matrimonio et potestate ipsum dirimendi Ecclesiae soli exclusive propria.* 1844, 2 tomy.

Aem. Lud. Richter. *Canones et decreta Concilii Tridentini. Lipsiae* 1853.

Perrone S. J. *De matrimonio christiano libri tres. Romae* 1858.

Van de Burgt. *Tractatus de matrimonio. Sylvae-Ducis.* 1859.

Petr. Giovine. *De dispensationibus matrimonialibus. Neapoli* 1863.

Heiss. *De matrimonio. Monachii.* 1861.

Bangen. *Instructio practica de sponsalibus et matr. 4. Monast.* 1858—1860.

J. H. Feije. *De impedimentis et dispensationibus matrimonii. Lovanii. ed. 2* 1874.

J. Mansella. *De impedimentis matr. dir. ac de processu jud. in causis matr. Romae.* 1881.

Zeph. Zitelli. *De dispensationibus matrimonialibus juxta recentissimas Sac. Urbis. Congreg. resolutiones. Romae* 1884.

Josephus Papp-Szilagyi. *Enchiridion Juris Ecclesiae Orientalis Catholicae. Ed. secunda. Magno-Varadini* 1880.

* * *

Schulte. *Handbuch des kath. Eherechtes nach dem gemeinen kath. Kirchenrechte und dem oester. preuss. franc. Particularrechte. Giesen.* 1855. — Tenże: *Erläuterung des Gesetzes über die Ehen der Katholiken in Oester.* 1857. — Tenże: *Der Eheprocess.* 1858.

Kutschker. *Das Eherecht der kath. Kirche nach seiner Theorie und Praxis.* 5 B. *Wien* 1856—1857.

Uhrig. *System des Eherechtes. Dillingen* 1854.

Knopp. *Vollständiges kath. Eherecht 4 Auflage Regensburg* 1873.

Weber. *Die kanonischen Ehehindernisse nach dem gemeinen Kirchenrecht. Freiburg.* 1872.

Caillaud. *Manuel des dispenses* 1853.

Téphany Jos. Mar. *Traitè des dispenses matrimoniales. Par.* 1875.

* * *

Z Polaków pisali o tymże przedmiocie:

Szamotulski Grzeg. *Enchiridion impedimentorum, quae juxta canonicas constitutiones in matrimoniis contingunt. Cracoviae.*

Tylkowski Wojciech *(S. J.). Sacri canones et decisiones apost. de Sacram. matrimonii. Varsoviae.* 1692.

Miłuński. *Explanationes juris eccl. canonico-morales in librum IV Decretalium de sponsalibus et matr. Vil.* 1702.

Heyzmann Udal. Dr. i prof. Uniw. Jag. *Wykład prawa o małżeństwie katolickiem w Austryi.* 1857. — Tenże: *Najnowsze prawa Kościoła kat. w państwie austr. odnośnie do konkordatu. Kraków.* 1861.

Kasparek Franc. Dr. i prof. Uniw. Jag. *Zasady główne ustaw małżeńskich Kościoła kat. ze stanowiska filozofii prawa. Kraków.* 1872.

Rittner Edw. Dr. i prof. Uniw. lwow. *Prawo kościoła kat.* w tomie 2. *Lwów* 1869. *i Oestereichisches Eherecht. Leipzig.* 1876.

Encyklopedya Kościelna ks. Mich. Nowodworskiego. Tom XIII. art. Małżeństwo. 1880.

Małżeń
złączeniem
dzielną społ
tudzież wzaj
stusa Pana
Jest zł
tym na przy
na płeć podw
Jest zł
którym praw
wartem tak,
wolnej umow
Jest zł
czność życia,
do śmierci j
całkowite od

---

[1]) Kate
„*Viri mulieris*
vitae consuetud
Prawo r
maris et femin
nicatio“. L. 1.

ath. Kirchen-
esen. 1855. —
Katholiken in

rie und Pra-

873.
Kirchenrecht.

. 1875.

xta canonicas

apost. de Sa-

um IV Decre-

o małżeństwie
rawa Kościoła
w. 1861.
ustaw małżeń-
ców. 1872.
at. w tomie 2.

XIII. art. Mał-

ROZDZIAŁ I.

O małżeństwie w ogólności.

I.

Określenie małżeństwa.

§ 1.

Małżeństwo według zasad Kościoła katolickiego jest prawowitem złączeniem mężczyzny i kobiety, utrzymującem całkowitą i nierozdzielną społeczność życia, celem rodzenia i wychowywania dzieci, tudzież wzajemnego uświęcenia się i wzajemnej pomocy, przez Chrystusa Pana do godności Sakramentu podniesionem [1]).

Jest złączeniem mężczyzny i kobiety, czyli jest stosunkiem opartym na przyrodzonej podstawie, to jest, na rozdziale rodu ludzkiego na płeć podwójną, celem rozkrzewienia tegoż.

Jest złączeniem prawowitem, to jest, zawartem między osobami, którym prawo, czy przyrodzone czy pozytwne, tego nie wzbrania, i zawartem tak, jak prawo wymaga, a więc na mocy wzajemnej i dobrowolnej umowy, jakoteż według formy przepisanej.

Jest złączeniem utrzymującem całkowitą i nierozdzielną społeczność życia, to jest pociągającem za sobą nierozdzielne pożycie aż do śmierci jednego z małżonków i wspólność wszystkich dóbr, czyli całkowite oddanie się sobie dla ziszczenia celów małżeństwa.

---

[1]) Katechizm rzymski przyswoił sobie definicyę Piotra Lombarda: „*Viri mulierisque conjunctio maritalis inter legitimas personas individuam vitae consuetudinem retinens*“. (De matrimonio D. 27. q. 2).

Prawo rzymskie tak określa małżeństwo: „*Nuptiae sunt conjunctio maris et feminae et consortium omnis vitae, divini et humani juris communicatio*“. L. 1. D. de ritu nuptiarum. 23—2.

Jest wreszcie złączeniem podniesionem do godności Sakramentu, czyli małżeństwo w Nowym Zakonie jest jednem z siedmiu źródeł łaski, spływającej na małżonków, iżby mogli spełnić należycie przyjęte na się obowiązki.

Jak widoczna z samego określenia, należy odróżnić w małżeństwie trzy główne części, acz nierozdzielną całość z sobą tworzące, mianowicie: stosunek przyrodzony, na różnicy płci oparty, wzajemną umowę, mocą której obie strony obowiązują się utrzymać całkowitą i nierozerwalną społeczność życia, i Sakrament, który tę społeczność uświęca.

II.

Ustanowienie małżeństwa.

Małżeństwo u pogan i u żydów.

§. 2.

Małżeństwo nie jest wynalazkiem ludzkim, ale instytucyą Boską, i nietylko dlatego od Boga wywodzi początek, iż Bóg stworzył ród ludzki z różnicą płci, ale przedewszystkiem dlatego, że Bóg bezpośrednim aktem swojej woli ustanowił małżeństwo. Otwórzmy księgę świętą i zarazem najstarszą, a opowie nam, że Bóg postanowił dać pierwszemu człowiekowi „pomoc jemu podobną“, że z kości jego utworzył niewiastę, że tę niewiastę przywiódł do Adama, że Adam uznał ją jako „kość z kości swoich i ciało z ciała swego“, że tej pierwszej parze małżeńskiej pobłogosławił Bóg, mówiąc: „Róście i mnóżcie się“ [1]). W tem ustanowieniu małżeństwa są zarazem wytknięte główne jego cechy, mianowicie: jedność, bo jedną niewiastę połączył Bóg z jednym mężczyzną, — nierozerwalność, bo usty Adama ogłosił: „Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej, i będą dwoje w jednem ciele“ [2]), — wreszcie świętość, bo temu związkowi dał swe błogosławieństwo. W ten sposób małżeństwo, acz na przyrodzonej podstawie oparte, otrzymało piętno religijne i weszło do porządku nadprzyrodzonego.

Pierwsze to małżeństwo miało być pierwowzorem dla następnych związków małżeńskich, a świadectwo o Boskiem jego początku, jak również o innych prawdach objawienia pierwotnego, miała od pokolenia

---

[1]) Księga Rodzaju Roz. I, 27 i R. II, 18. [2]) Ks. Rodz. II, 23.

do pokolenia przechować tradycya. Rzeczywiście, u wszystkich ludów, czy ucywilizowanych czy barbarzyńskich, spotykamy małżeństwo, jako instytucyę przyrodzoną, prawną, etyczną i religijną zarazem, i to tem czystszą, tem podobniejszą do pierwowzoru, im lepiej wśród nich utrzymały się podania pierwotne. Wpływom tychże podań przypisać należy, że małżeństwo nawet w świecie pogańskim zachowało przeważnie cechę religijną i że wszystkie prawodawstwa uznawały w niem coś wyższego, niż stosunek li tylko przyrodzony lub obopólną umowę. Dosyć przytoczyć prawo rzymskie: „*Nuptiae sunt consortium omnis vitae, divini et humani juris communicatio*“.

Lecz w miarę, jak w sumieniu ludzkości zacierały się prawdy pierwotnego objawienia, czyli jak znikała wiara w jednego Boga i psuł się obyczaj, także i małżeństwo ulegało skażeniu [1]). Mianowicie niesforna żądza zmysłowa zżymała się na zapory, jakie jej stawiła jedność i nierozerwalność małżeństwa, aż wreszcie przełamała takowe, zaczem poszło wielożeństwo i rozwód. Religia pogańska uprawniła to złe, a prawodawcy dali mu swoją sankcyę; toż nic dziwnego, że przed Chrystusem spotykamy wielożeństwo na całym Wschodzie i u wielu ludów Europy, a rozwody u wszystkich. W starym Rzymie poligamia była wprawdzie wzbroniona [2]), ale za to rozwody *(divortium et repudium)* były dozwolone, i tak się rozpowszechniły, że je aż brano za przedmiot satyry. „Zaledwie — pisze Juvenalis — twarz Bibuli poczęła tracić swą cerę i świeżość, zęby białość, oczy ogień żywości; aliści mąż staje przed nią i mówi: Idź sobie, bo zbyt często nos ucierasz“.

Również i u filozofów pogańskich nie było małżeństwo w wielkiej cenie, a niektórzy z nich, potępiwszy materyę, jako źródło złego, wystąpili zarazem przeciw małżeństwu [3]). Najczystsze stosunkowo pojęcia miała w tej mierze szkoła Arystotelesa.

Naród izraelski, jako stróż objawienia, winien był przechować nieskazitelnie pierwotną ideę małżeństwa; tymczasem prąd powsze-

---

[1]) Według Księgi Rodzaju pierwszy Lamech, idący z rodu Kaina, pojął dwie żony, Adę i Sellę.

[2]) Gajus *Jnst.* I. §. 63. pisze: „*Neque eadem duobus nupta esse potest, neque idem duas uxores habere*“. Za przekroczenie tego prawa karano mężczyzn infamią i wygnaniem, a kobiety śmiercią.

[3]) Epikur odrzucił małżeństwo z tej przyczyny, że takowe narzuca zbyt wielkie ciężary. Zdanie jego znalazło wielu zwolenników, zkąd pogarda małżeństwa, idąca w parze z rozpustą nawet przeciw naturze, tak się rozszerzyła, że w starym Rzymie trzeba było przeciw temu osobne prawo *(lex Julia et Papia Poppaea)* stanowić. W wieku XIX odżyły zasady Epikura.

chny, dążący do zaprowadzenia wielożeństwa i rozwodów, nie pozostał i tu bez wpływu. Wprawdzie monogamia przeważała u Izraelitów, nawet przed Chrystusem; atoli obok niej widzimy także poligamię, jeżeli niewyraźnie uprawnioną, tedy przynajmniej tolerowaną [1]). Krom tego Mojżesz przez wzgląd na „zatwardziałość serc“ ludu swego [2]), pozwolił dawać listy rozwodne *(libellus repudii)*, ale tylko wtenczas, jeżeli „żona nie znajdzie łaski przed oczyma męża dla jakiego plugastwa [3]), co późniejsi prawnicy, mianowicie rabbi Hillel, tak wykładali, że do porzucenia żony lada jaki powód wystarczy, n. p. gdy nie jest biegłą w sztuce kucharskiej [4]). Tej zasady co do rozwodów trzymają się Żydzi podziśdzień.

Wielożeństwo i rozwód istnieje również u ludów muzułmańskich, u Chińczyków, Mongołów, Indów, Murzynów, szczepów indyjskich Ameryki i dzikich mieszkańców Australii; a więc w całym świecie niechrześciańskim idea małżeństwa została zeszpecona.

III.

Małżeństwo jako Sakrament w Kościele katolickim.

§ 3.

Jezus Chrystus przyszedł po to na świat, by wszystko naprawić, udoskonalić i uświęcić; nie mógł zatem pominąć małżeństwa, które lubo utrzymało się pośród ludzkości mimo powszechnego skażenia, odbiegło jednak znacznie od swego pierwowzoru. Zbawiciel świata nie ustanowił innego małżeństwa, ale to, jakie zastał, oczyścił, odrodził i uświęcił, przywracając mu pierwotną godność i pierwotne cechy, mianowicie jedność, nierozwiązalność i świętość. Kiedy raz Faryzeusze zapytali go podstępnie, czy się godzi mężowi opuścić żonę, i powołali się na Mojżesza, usłyszeli w odpowiedzi, że Mojżesz bacząc na zatwardziałość serc ludu swego, wydał prawo o listach rozwodnych, by w ten sposób raczej powstrzymać niż ułatwić rozwody, lecz że od po-

---

[1]) Abraham miał jedną tylko żonę Sarę i nałożnicę Hagar, ale już Jakób miał dwie żony (Lię i Rachel), oprócz dwóch nałożnic. Tylko dla arcykapłana była monogamia obowiązującą. Za czasów Chrystusa Pana, wielożeństwa u Żydów nie widzimy, chyba na dworze Heroda, ale jeszcze, w wieku XII bronił go rabbi Maimonides.

[2]) Mat. XIX, 3. [3]) Deuter. XXIV.

[4]) Nie tak daleko posunęła się szkoła *rabbi* Szamai, zkąd też poszedł spór ze szkołą *rabbi* Hillel. Krom tego u Żydów mogło być małżeństwo zerwane mocą wzajemnej umowy lub sądowego wyroku.

czątku tak nie było i odtąd tak nie będzie, czyli że w Nowym Zakonie ni wielożeństwo ni rozwód nie może mieć miejsca [1]).

Co więcej, Chrystus nadał małżeństwu godność i moc, jakich nawet w stanie niewinności nie miało, bo je uczynił znamieniem zjednoczenia swego z oblubienicą swoją Kościołem i zarazem źródłem łaski nadprzyrodzonej, czyli Sakramentem. Było to potrzebnem dla małżeństwa, iżby się utrzymało na idealnem stanowisku, na które je Bóg w raju wyniósł; było też potrzebnem dla małżonków, iżby ujarzmiwszy niesforne żądze, mogli wypełnić obowiązki, jakie wola Boża na nich wkłada. Jedno i drugie sprawia łaska, tak poświęcająca jak aktualna, która według słów Soboru Trydenckiego *(Sess.* 24) naturalną miłość udoskonala, nierozdzielną jedność utwierdza, małżonków zaś uświęca i umacnia [2]).

IV.

Minister, materya i forma Sakramentu małżeństwa.

§. 4.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że małżeństwo jest Sakramentem. Wypowiada to jasno Apostoł Paweł: „Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i Kościele [3]); wypowiadają Ojcowie Kościoła [4]), wypowiadają sobory, mianowicie Florencki *(Decretum pro Armenis)* i Trydencki [5]), Tak też wierzył przez dziewiętnaście wieków i wierzy dotąd świat chrześciański, wyjąwszy niektóre sekty, z których jedne (n. p. Gnostycy i Manicheusze) potępiły wręcz małżeństwo, inne (n. p. Protestanci) zdarły zeń cechę sakramentalną.

Raczej zastanowimy się nad tem pytaniem, kto jest szafarzem czyli ministrem tego Sakramentu i jaka jest jego materya i forma.

Według zdania św. Tomasza *(Suppl. q. 47* a. 1. — *In 4 sent. dist, 23. q. 1. a. 3)* i scholastyków, jakoteż ogromnej większości teologów i kanonistów, ministrem Sakramentu małżeństwa są *partes con-*

---

[1]) Ew. ś. Marka X, 2—9.

[2]) Obszerniej o tem traktuje Encyklopedya kość. X. Nowodworskiego, T. XIII, str. 218. [3]) Do *Efez.* V, 32. [4]) Czyt. Perrone *De matrimonio christ.* T. I. C. I. Art. I.

[5]) „*Si quis dixerit matrimonium non esse vere et proprie unum ex septem legis evangelicae Sacramentis a Christo Domino institutum, sed ab hominibus in ecclesia inventum, neque gratiam conferere: anathema sit*“. Sess. XXIV. Can. I.

trahentes, to znaczy, że narzeczeni, zawierając między sobą umowę małżeńską, sprawują sami ten Sakrament [1]). Konsekwentnie umowa sama zawiera w sobie materyę i formę, mianowicie materyą jest oddanie sobie wzajem prawa *in corpus alterius*, słowy lub znakami wyrażone, formą zaś przyjęcie wzajemne tego prawa, również słowy lub znakami objawione.

Według zdania drugiego, z którem Melchior Canus w wieku XVI wystąpił [2]), ministrem Sakramentu małżeństwa jest kapłan, materyą tegoż znowu jest umowa czyli kontrakt, formą zaś błogosławieństwo kapłańskie. Za tem zdaniem poszli przeważnie teologowie i kanoniści francuzcy z obozu gallikańskiego, jakoteż teologowie i kanoniści niemieccy z obozu febroniańskiego i liberalnego, dowodząc przytem, że w małżeństwie są dwa odrębne pierwiastki: kontrakt małżeński i Sakrament, — że kontrakt zawierają między sobą małżonkowie, poczem kapłan błogosławieństwem swojem wynosi go do godności Sakramentu, że zatem między chrześcianami może być małżeństwo jawnie zawarte, lubo takowe nie jest Sakramentem, — że wreszcie kontrakt małżeński, jak wszystkie inne umowy, należy do kompetencyi władzy świeckiej, która jedynie może przepisywać formę i warunki do ważnego zawarcia umowy małżeńskiej, czyli stanowić przeszkody rozrywające i rozsądzać sprawy, tyczące się węzła małżeńskiego; podczas gdy wszystko, co się odnosi do Sakramentu, podlega władzy kościelnej.

Któreż zdanie jest prawdziwe? Bez wątpienia pierwsze, a dowieść tego nie trudno.

Przed soborem Trydenckim nie było przepisanej formy, któraby *sub poena nullitatis* obowiązywała przy zawieraniu małżeństw, i dosyć było, gdy narzeczeni w ten lub w ów sposób, w obec kapłana i przy świadkach, lub też bez kapłana i bez świadków wyrazili swe zezwolenie; a chociaż Kościół małżeństw potajemnie zawartych *(matrimonia clandestina)* nie pochwalał, to jednak nie uznawał tychże za nieważne [3])

---

[1]) Tego też zadania trzymali się przeważnie Ojcowie Soboru Trydenckiego, jak świadczy Pallavicini (Hist. Conc. Trid. I. 20 c. 4).

O tej kwestyi pisze gruntownie Benedykt XIV w dziele *De synodo dioec.* L. VIII, Cap. 12 et 13.

[2]) W dziele *De locis theologicis* L. VIII. C. V. Tegoż zdania bronił na Soborze Trydenckim Simon Vigorius, z niewielu teologami paryskimi; później zaś: Sylvius, Estius, Juenin, L'Herminier, Serry, Du Hamel, Collet, Concina, Dens, Luc. Ferraris etc. Według Benedykta XIV miał już Wilhelm biskup paryzki († 1248), w dziele *De Sacramento matrim.* C. IX wystąpić z tą samą hipotezą, ale Perrone *(De matrim christ.* T. I. C. II. Art. I), zbija to zdanie.

[2]) Tylko tu i ówdzie, n. p. w kraju Franków, uznawano małżeństwo nie pobłogosławione przez kapłana za nieważne.

innem być nie może, jedno bezecnym i zgubnym konkubinatem, który Kościół tak stanowczo potępił. Ztąd wypływa, że Sakramentu od węzła małżeńskiego odłączyć nie można, a następnie, że wyłączenie do władzy kościelnej należy stanowić to wszystko, co się w jakikolwiek sposób do małżeństwa odnosi [1]).

Krom tego Pius IX potępił brevem *Ad Apostolicae Sedis* z 22 Sierp. 1851 między innemi i to zdanie Jana Nep. Nuytz'a [2]), że Sakrament jest czemś dodatkowem do kontraktu małżeńskiego i przez błogosławieństwo kapłańskie bywa dopełniany; w Syllabusie zaś napiętnował następujące propozycye, jako błędne:

LXVI: „*Sakrament małżeństwa jest tylko czemś dodatkowem do kontraktu, od niego zupełnie odrębnem, a Sakrament właściwy zasadza się li tylko na błogosławieństwie kapłańskiem;*“ i LXXIII: „*Na mocy cywilnej tylko umowy może między chrześcianami zachodzić prawe małżeństwo; błędnem zaś jest twierdzenie, że kontrakt małżeński między chrześcianami jest zawsze Sakramentem, albo też, że niema kontraktu, gdzie niema Sakramentu*“.

LXVI. Matromonii Sacramentum non est nisi quid contractui accessorium ab eoque separabile, ipsumque Sacramentum in una tantum nuptiali benedictione situm est; LXXIII: Vi contractus mere civilis potest inter christianos constare veri nominis matrimonium; falsumque est aut contractum matrimonii inter christianos semper esse Sacramentum, aut nullum esse contractum, si Sacramentum excluditur.

Sobór watykański byłby toż zdanie potępił jako błąd heretycki atoli *schema de matrimonio* nie przyszło pod obrady [3]).

Za to Leon XIII w znakomitej encyklice *Arcanum* (z 10 Lut. 1880), skierowanej głównie przeciw zgubnym tendencyom naturalizmu, a mianowicie przeciw rozwodom, następujący sąd wydał: „Non potest hujusmodi distinctio (contractus et Sacramenti) seu verius distractio probari, cum exploratum sit, in matrimonio christiano contractum a Sacramento non esse

---

[1]) *Idcirco quamlibet aliam inter christianos viri ac mulieris praeter Sacramentum conjunctionem, cujuscumque etiam civilis legis vi factam, aliud non esse nisi turpem et exitialem concubinatum ab ecclesia tantopere damnatum, ac proinde a conjugali foedere sacramentum seperari nunquam posse, et omnino spectare ad ecclesiae potestatem ea omnia decernere, quae ad idem matrimonium quovis modo possunt pertinere.* [2]) W pismach: *Juris ecclesiastici institutiones* i *In jus ecclesiasticum universum tractationes.*

[3]) Martin *Die Arbeiten des Vatican. Concils. Paderborn 1873.*

dissociabilem; atque ideo non posse contractum verum et legitimum consistere, quin sit eo ipso Sacramentum“.

Orzekła to również św. Kongregacyi *Concilii* w dekrecie z 4-go Maja 1878.

Tak więc wyrokiem najwyższej powagi zatwierdzona została zasada nierozdzielności kontraktu i Sakramentu; a przemawia za nią również sam rozum.

Chrystus Pan przywiązał łaskę swoją do tego związku, który, już w raju ustanowiony, miał być godłem zjednoczenia Jego z Kościołem, a o którym Apostoł wyrzekł: „Sakrament to wielki“. Ztąd wypływa, że jeśli wierni ten związek ważnie zawierają, przyjmują zarazem Sakrament. Sakrament w ten sposób się dokonywa, że prawowity minister czyli szafarz w należyty sposób łączy naturę z formą. W Sakramencie małżeństwa ministrem są strony kontraktujące czyli narzeczeni, materyą i formą jest wzajemna ich umowa; skoro zatem narzeczeni w należyty sposób zawierają umowę małżeńską, natychmiast daje Bóg łaskę niewidomą, przywiązaną do umowy, jako do znaków widomych, czyli staje się Sakrament. Gdyby rzecz miała się inaczej, tedy małżeństwo nie byłoby Sakramentem, ale istniałby Sakrament dla małżonków, tak jak istnieje Sakrament Namaszczenia dla chorych.

Zróbmy teraz wniosek. Jeżeli małżeństwo między chrześcianami jest Sakramentem, a Sakrament nie jest dodatkową własnością umowy małżeńskiej, ale należy do jej istoty: tedy małżeństwo co do istoty swej zawisło całkowicie od Kościoła, jako jedynego i wyłącznego szafarza Sakramentów, i tylko Kościół może określać, jakie wierni winni posiadać warunki, aby mogli zawrzeć ważnie umowę małżeńską, a tem samem ważnie spełnić i przyjąć Sakrament; czyli Kościół jeden może stanowić przeszkody tyczące się ważności węzła małżeńskiego, inaczej rozrywającemi *(impedimenta dirimentia)* zwane. Nad ostatnim wnioskiem zastanowimy się bliżej.

VI.

Pogląd na dzieje ustawodawstwa w sprawach małżeńskich.

§ 6.

Gdyby nawet małżeństwo nie było Sakramentem, podlegałoby straży i władzy Kościoła, jako instytucya Boska, mająca cele wyższe i piętno religijne; o ileż więcej podlegać musi jako Sakrament. Rze-

czywiście, Kościół uważał od początku małżeństwo za rzecz świętą i za własną dziedzinę; a chociaż tak u Żydów jak u Rzymian zastał osobne prawo małżeńskie, to jednak świadom swojej władzy ustawodawczej, zaprowadził prawo własne w sprawach małżeńskich, oparte na prawie przyrodzonem i Boskiem. Czynił to mocą nadaną sobie od swego Założyciela, a szedł w ślady Apostoła Pawła, który w pierwszym liście do Koryntyan (Roz. VII) różne przepisy dla małżonków postanowił i tak zwane *privilegium fidei* ogłosił. Według świadectwa historyi, już w pierwszej dobie dziejów Kościoła, kiedy jeszcze wrzała walka z pogaństwem, niektóre synody (n. p. w Elwirze r. 304) wydały ustawy tyczące się ważności związku małżeńskiego, a liczba tychże wzrosła, skoro tylko Kościół pokój odzyskał.

Cesarze rzymscy, przyjąwszy religię chrześciańską, uznali władzę ustawodawczą i sądowniczą Kościoła *quoad res sacras* w całej rozciągłości, a więc także i w sprawach małżeńskich; jakoż Kościół nie przestał wydawać swoich ustaw w tym kierunku, żądając przytem poszanowania dla nich ze strony władzy świeckiej. W niektórych ustawach wziął sobie Kościół za modłę prawo rzymskie (n. p. co do lat *pubertatis)*, w innych od niego odstąpił (n. p. co do stopni pokrewieństwa); natomiast cesarze stosowali się do ustaw kościelnych i nadawali im moc prawną *in foro civili.* Wprawdzie zachodziły tu pewne różnice i nie brakło nawet kolizyi obóch władz (n. p. co do małżeństwa niewolników); atoli silnie stała zasada, że małżeństwo jako Sakrament jest rzeczą świętą *(res sacra et divina)* i że jako taka należy ściśle do sfery władzy duchownej, podczas gdy władza świecka ma wyłącznie urządzać cywilne skutki małżeństwa.

Tej zasady trzymały się także nawrócone ludy germańskie i słowiańskie, a ustawodawstwo i sądownictwo Kościoła nie było w wiekach średnich przez nikogo zaczepiane, chyba przez sekty Albigenzów i Waldenzów, z których pierwsi, w ślad za Manicheuszami, potępili całkowicie małżeństwo, drudzy z powagą Kościoła odrzucili także jego prawo małżeńskie [1]).

Niebezpieczniejsze ciosy wymierzyła reformacya, której główny koryfeusz Luter nie wahał się twierdzić, że małżeństwo nie jest Sakramentem, ale kontraktem cywilnym i politycznym, i że jako taki podlega zupełnie władzy świeckiej. „*Vociferor et clamo*, miał on wy-

---

[1]) Przeciwnicy władzy papiezkiej w wieku XIV, mianowicie Wilhelm Occam i Marsilius Patavinus *(Tract. de jurisd. imp.)* dowodzili wprawdzie, że cesarz może dyspensować od przeszkód rozrywających, ale nie znaleźli posłuchu.

rzec według świadectwa Cochleusza [1]), *causas matrimoniales non ad me sed ad saecularem potestatem referri debere, nemo enim negare potest matrimonium esse rem externam et saecularem, sicut vestem, cibum, domum et aream saeculari potestati subjectam*".

Podobnego zdania bronił także w piśmie *De captivitate babylonica* i gdzieindziej. Uczniowie jego przyswoili sobie to zdanie, a rządy skorzystały niebawem z przyznanej sobie władzy, by własnemi ustawami uregulować rzecz całą o małżeństwie.

Nie brakło też podobnych pokuszeń w państwach katolickich. Już w początkach XVII wieku *Marek Antoni de Dominis*, z arcybiskupa w Spalato apostata, wystąpił w dziele *De republica ecclesiastica* ze zdaniem, że sprawy tyczące się węzła małżeńskiego nie należą żadną miarą do władzy duchownej, choćby się nawet przypuściło, że małżeństwo jest Sakramentem, bo Sakrament jest czemś dodatkowem do kontraktu co do istoty swej już zupełnego [2]), o ważności zaś kontraktu cywilnego jedynie władza świecka może wyrokować.

Obszerniej rozwinął tę myśl paryski doktor *Jan Launoy* w dziele *De regia in matrimonium potestate* (1674), które 10 Września 1688 umieszczone zostało na Indeksie. Według jego teoryi należy w małżeństwie odróżnić umowę i Sakrament, jako rzeczy całkiem od siebie odrębne. Umowa jest wprawdzie małżeństwem, ale nie jest jeszcze Sakramentem, który sprawuje kapłan, łącząc umowę jako materyę z benedykcyą jako formą. Umowa małżeńska, jak każdy inny kontrakt cywilny, podlega całkowicie władzy świeckiej, gdy tymczasem udzielenie Sakramentu należy do Kościoła. Kościół nie może wydawać praw, odnoszących się do małżeństwa, ani stanowić przeszkód rozrywających, chyba za zezwoleniem rządów świeckich.

Za tą teoryą poszli niektórzy teologowie wieku XVIII i XIX, należący do wielbicieli febronianizmu, gallikanizmu i jansenianizmu, jak n. p. Hontheim, Oberhauser, Kaltner, Eybel, Rautenstrauch, Petzek, Dolliner w Austryi. — Le Plat w Belgii, — Dupin we Francyi, — Fr. Vigil w Peru, — Litta, Tamburini, Nesti, Scipio Ricci (z pseudosynodem pistojeńskim r. 1786) i Nuytz we Włoszech i t. p. Byli i tacy, jak n. p. Carrière, co powołując się na kilku dawnych autorów (n. p. Billuart'a, Soto, Sanchez'a, Selvagius'a, Pontius'a, Tournely'ego), przyznali władzy świeckiej równy udział w ustawodawstwie małżeńskiem, a mianowicie w stanowieniu przeszkód rozrywających, byle się to działo za zezwoleniem i pod kierunkiem Kościoła.

---

[1]) *Miscellanea in causa relig.* z r. 1545.

[2]) „*Ratio Sacramenti supervenit matrimonio jam plene et perfecte in esse civilis contractus constituto*". (De rel. ecc. L. V. C. II).

Walka ta o prawa Kościoła i państwa co do małżeństwa nie pozostała li tylko teoretyczną. Już w wieku reformacyi królowie francuscy poczęli wydawać własne ustawy małżeńskie. Tak np. Henryk II *(Edit du mois de Février 1556)* wzbronił zawierania małżeństw bez zezwolenia rodziców, jeżeli syn nie skończył lat 30, córka lat 25. Podobnie Henryk III. *(Ordonnance de Blois du mois de Mai 1579)* nakazał głosić po trzykroć zapowiedzi pod karą nieważności małżeństwa, a śluby małżeńskie odbywać wobec czterech świadków. W wieku następnym Ludwik XIV *(Edit du mois de Novembre 1680)* ogłosił małżeństwa między katolikami i protestantami za nieważne, w innym zaś edykcie (z 15 Czer. 1697) polecił trzymać się formy trydenckiej, również pod karą nieważności [1]).

W Niemczech już Ferdynand I (dekr. z 24 Sierp. 1550) wydał dla Niższej Austryi ustawę, wzbraniającą zawierania małżeństw między małoletnimi bez zezwolenia rodziców lub opiekunów. Za nim poszedł ces. Maciej (dekr. z 20 Lut. 1614), Leopold I. (dekr. z 7-go Wrześ. 1703), Marya Teresa (dekr. z 12 Kwiet. 1753 i 8 Maja 1756 [2]). Wszystkie te edykta dały się pogodzić z prawami Kościoła i nie zaprzeczały mu władzy ustawodawczej w sprawach małżeńskich.

Dopiero w wieku XVIII wprowadzono w życie teorye Marka Ant. de Dominis, Jana Launoy'a i całej plejady „regalistów". Uczynił to Józef II, napojony ideami Voltaire'a i Febroniusza (Hontheima), a ztąd zwolennik racyonalizmu i absolutyzmu we wszelkiej sferze, czy politycznej czy religijnej. Opierając się na tej zasadzie, że małżeństwo jest kontraktem cywilnym, a Sakrament czemś dodatkowem, wzbronił najprzód udawania się do Rzymu po dyspensy od przeszkód małżeńskich, nakazał biskupom udzielać tychże „za umiarkowaną taksę", o ile nie pochodzą z prawa przyrodzonego i Boskiego [3]), usunął zaręczyny i wszelkie ich skutki [4]), a wreszcie zniósł całkowicie prawo kościelne w sprawach małżeńskich, poddając natomiast patentem małżeńskim *(Ehepatent)* z 16 Stycznia 1783 sprawy te prawodawstwu i sądownictwu świeckiemu. Odtąd nie Kościół ale władza świecka miała stanowić przeszkody rozrywające i wyrokować o ważności małżeństwa; jakoż uchylone zostały niektóre przeszkody kanoniczne, ja-

---

[1]) Czyt. Schulte *Handbuch der kath. Eherechtes.* 1855, str. 496.

[2]) Marya Teresa małżeństwa, zawarte przez małoletnich bez zezwolenia władzy opiekuńczej, jakoteż przez oficerów bez pozwolenia przełożonych, ogłosiła za nieważne; atoli w tych rozporządzeniach widocznem jest chwianie się na obie strony.

[3]) Hofdekret z 4 Wrześ. i 25 Paźdź. 1781. — Hofverordnung z 11-go Maja 1782. [4]) Hofdekr. z 30 Sierp. 1782.

koto: *impedimentum sponsalium et voti minus solemnis — im. consanguinitatis et affinitatis* w stopniu III i IV — *im. cognationis spiritualis et legalis — imp. publicae honestatis ex sponsalibus;* wzbronione też zostało rozwiązywanie małzeństwa *rati non consummati per professionem religiosam vel dispensationem Pontificis.* Natomiast wprowadzono nowe przeszkody rozrywające, których prawo kościelne nie zna, jakoto: cudzołóztwo sądownie udowodnione — zabicie małżonka dokonane w celu utorowania sobie drogi do małżeństwa, nawet *sine adulterio et conspiratione*, brak pozwolenia ze strony ojca lub opiekuna i sądu dla małoletnich, a ze strony władzy przynależnej dla wojskowych.

Prawo dyspensowania od wszystkich przeszkód, nie pochodzących z prawa przyrodzonego i Boskiego, przyznał rzeczony patent jedynie i wyłącznie państwu, którego sądy miały rozstrzygać we wszystkich sporach, tyczących się węzła małżeńskiego; zarazem uprawnił separacyę dobrowolną za zgodą małżonków i rozwód pomiędzy akatolikami.

Ustawę tak przeciwną prawom Kościoła musieli biskupi ogłosić z ambon, a równocześnie otrzymali rozkaz, aby jeżeli osoby „czułego sumienia“ zwrócą się do nich z prośbą o dyspensę od przeszkód przez rząd zniesionych, dawali takową bez wyjątku i *gratis* [1]). Było to pogwałceniem wolności Kościoła, tem dotkliwszem, że ustawa cywilna do ważnego zawarcia małżeństwa żądała obecności właściwego proboszcza i dwóch świadków, w skutek czego Kościół mógł być zmuszony do błogosławienia związków, które uznawał za nieważne.

„Patent małżeński“ przeszedł do kodeksu józefińskiego z 1 List. 1786 (IIIci rozdział o prawach małżonków), do Ustaw cywilnych dla Galicyi zachodniej [2]) i do powszechnego kodeksu cywilnego z 1-go Czerwca 1811. Tylko w Węgrzech, Kroacyi, Slawonii, Serbii i Banacie, nawet po zaprowadzeniu kodeksu cywilnego, prawo kanoniczne nie przestało obowiązywać, a sądom świeckim jedynie sprawy tyczące się cywilnych skutków małżeństwa przekazane zostały [3]).

Dopiero konkordat z roku 1855 przywrócił Kościołowi należne prawa; postanowiono bowiem (Art. X), że odtąd o sprawach małżeńskich, jakoteż o istnieniu i skutkach zaręczyn, sędzia duchowny wedle ustaw Kościoła Bożego, a zwłaszcza wedle postanowień trydenckich, orzekać będzie, podczas gdy cywilne następstwa małżeństwa do sędziego świeckiego i nadal mają należeć. Patent cesarski z 5 Listopada 1855 rozporządził, aby biskupie sądy małżeńskie jak najprędzej

---

[1]) Hofdekr. z 6 Mar. 1783 i 28 Lut. 1784.
[2]) Codex civilis pro Galicia occidentali 1797.
[3]) Patent ces. z 29 List. 1852 art. III.

weszły w życie, co też na mocy patentu z 8 Paźdz. 1856 rzeczywiście nastąpiło [1]). Równocześnie wydaną została Instrukcya dla tychże sądów, wypracowana przez arcb. Józefa Otmara Rauschera, a zbadana i zatwierdzona przez osobną komisyę teologów i kanonistów rzymskich (4 Maja 1855). Tak więc uznane zostało prawodawstwo i sądownictwo Kościoła w sprawach małżeńskich.

Sądy duchowne rozpoczęły swą działalność z 1-ym Stycz. 1857, lecz zaledwie dziesiątek lat upłynął, a już ustawa z 25 Maja 1868 usunęła patent z 8 Paźdz. 1856, przywróciła prawo małżeńskie z r. 1811, oddała sprawy małżeńskie sądom cywilnym i uprawniła małżeństwo cywilne w wypadkach wyjątkowych.

Dalej poszło prawodawstwo francuzkie, tak za rewolucyi (1792) jak za Napoleona I [2]); poddało bowiem małżeństwo, jako niby kontrakt li tylko cywilny i wszelkiej cechy religijnej pozbawiony, wyłącznie i całkowicie władzy państwowej, zaprowadziło własne ustawy i własną formę, czyli małżeństwo cywilne obowiązkowe. Stanęło ono zatem na stanowisku bezwyznaniowem i naturalistycznem, w tem jednak od patentu józefińskiego było konsekwentniejszem, że ignorując Kościół, nie żądało jego współudziału i nie wzbraniało ślubu kościelnego, byleby tylko ślub cywilny poprzedzał [3]).

Kodeks napoleoński stał się obowiązującym także i w W. Księstwie Warszawskiem (od 1 Maja 1808) i w późniejszem Królestwie kongresowem, a z nim weszły do kraju: małżeństwo cywilne, sądownictwo świeckie w sprawach małżeńskich, księgi stanu cywilnego, zapowiedzi w domu gminnym i co gorsza rozwody, czego koniecznym wynikiem było rozprzężenie obyczajów. Wprawdzie mianowano po większej części księży urzędnikami stanu cywilnego, lecz to przysporzyło im pracy i wywołało różne kolizye [4]). Dla uchylenia tychże chciano na sejmie r. 1818 zaprowadzić niektóre zmiany w przepisach

---

[1]) Patent z 8 Paź. 1856, zawierający 14 artykułów, jakoteż dwa dodatki, mianowicie Ustawę o małżeństwie katolików w ces. austr. (paragrafów 77) i Instrukcyę dla sądów duch. małż., przełożył i wydał prof. Uniw. Jag. Dr. Heyzmann.

[2]) *Code Civil des Français* z 30 Ventôse r. XII (21 Marca 1804) Liv. I. Tit. V. *du mariage*, T. VI. *du divorce*, T. VII. *de la paternité*, T. VIII. *de l'adoption*. Od r. 1807 zwano ten kodeks „*Code Napoléon*“.

[3]) Inaczej strony ściągają na się karę (*Code pénal*. art. 199 i 200). Tenże kodeks dopuszczał w pewnych razach rozwodów i rozerwania małżeństwa przez śmierć cywilną; lecz te rozporządzenia zostały uchylone.

[4]) Sześcioletnia korespondencya władzy duchownej z rządem świeckim W. Ks. Warsz. Czyt. Encyklopedyę kość. X. Nowodworskiego. T. XIII, str. 315.

kodeksu franc. o małżenstwie; atoli pomimo przekonywających mów biskupów Woronicza, Skarszewskiego i Gołaszewskiego izba nie zgodziła się na te zresztą nieznaczne ustępstwa. Dopiero na sejmie r. 1825 inny projekt, zgodniejszy z prawem kościelnem, został przyjęty i do Iej księgi kodeksu cyw. polskiego wcielony; atoli sądy świeckie wyrokowały nadal o sprawach małżeńskich i pozwalały na rozwody! Trwało to dó r. 1836, w którym z rozkazu ces. Mikołaja wydane zostało Prawo o małżeństwie, na zasadach prawa kanoniczego oparte i dotąd w Królestwie polskiem obowiązujące, a sprawy małżeńskie wróciły do sądów duchownych [1]).

Toż samo w byłej Rzeczypospolitej krakowskiej, a dzisiejszem W. Ks. krakowskiem, kodeks Napoleona, obowiązujący tamże od 15 Sierp. 1810, ustąpił miejsca ustawom małżeńskim austryackim od 20 Kwiet. 1852 [2]).

We Włoszech uznawano bezwzględnie władzę ustawodawczą i sądowniczą Kościoła co do spraw małżeńskich; dopiero w r. 1852 parlament sardyński wystąpił z projektem małżeństwa cywilnego, które w r. 1866 rzeczywiście na całym półwyspie zaprowadzone zostało.

Podobne dążności pojawiły się również w Hiszpanii, gdy po strąceniu Izabeli II zaprowadzono tamże republikę; a nie zniknęły one za rządów Amadeusza i Alfonsa XII.

W państwach Rzeszy niemieckiej prawa krajowe co do małżeństwa katolików uwzględniały mniej więcej prawo kościelne [3]); najwięcej do tegoż zbliżony był *codex Maximilianeus* w Bawaryi, niemniej *das preussische allgemeine Landrecht* w Prusach (z 5 Lut. 1794), które od 1 Mar. 1817 zaprowadzono również w Wiel. Księstwie Poznańskiem, tak jednak, że prawo małżeńskie kanonicze pozostało w swej mocy. W r. 1848 parlament frankfurcki, w którym żywioły liberalne przeważały, postanowił wyjąć małżeństwo z pod juryzdykcyi władzy duchownej a poddać wyłącznie władzy świeckiej; atoli zaprowadzenie małżeństwa cywilnego w Niemczech nastąpiło dopiero w czasach kulturkampfu. Pierwej jeszcze uczynił to samo prąd radykalny w Szwajcaryi i w kilku republikach Ameryki.

Wogóle, liberalizm dzisiejszy wypisuje na swojej chorągwi „sekularyzacyę małżeństwa“, a hołdujące mu parlamenta i rządy obda-

---

[1]) Różnicę między „Prawem o mał.“ z 28 Mar. 1836 i prawem kanon. podaje Encyklop. kość. T. XIII str. 317. Uwydatnimy ją przy pojedynczych przeszkodach.

[2]) Patent ces. z 23 Mar. 1852.

[3]) Czyt. Schulte, *Handbuch des kath. Eherechtes* str. 493 et seq.

rzają ludzkość „ślubami cywilnemi“, jako jedną z głównych z
czy XIX wieku.

VII.

Władza stanowienia przeszkód małżeńskich ro rywających należy wyłącznie do Kościoła.

§ 7.

Naprzeciw tym dążnościom, zarówno reglii wrogim jak czeństwu szkodliwym, nie przestaje Kościół katolicki bronić swoich, i na objawieniu Bożem oparty twierdzi, że władza u dawcza co do stanowienia przeszkód rozrywających czyli uniew jących i władza sądownicza co do duchownych spraw małżeńsk niego samego należy.

Władzę tę otrzymał Kościół od Boskiego Założyciela swe jak świadczą Księgi święte i nieprzerwana tradycya, tylko do rz Kościoła rzekł Jezus Chrystus: „Cokolwiek zwiążesz na będzie związano i w niebiesiech; a cokolwiek rozwi na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech“ [1]).

Władzę tę dzierżył Kościół w biegu wieków i świadon swoich stanowił przeszkody rozrywające, czego dowodem u soborów i dekreta papieży, jak n. p. soborów w Elwirze (*Can.* LXI i I i Neocezarei *(Can.* II) o przeszkodzie *affinitatis*, — soborów w I *(Can.* XIII), Kartaginie (IV *Can.* 104), Chalcedonie *(Can.* papieży Syrycyusza *(Epist. ad Himerium)* i Innocentego I. (*Victricium*) o przeszkodzie *voti*, — soborów w Ancyrze r. 314 *(C* i Chalcedonie *(Can.* XXVII) o przeszkodzie *raptus*, — soborów w I *(Can.* XV i XVI) i w Arles *(Can.* XI) o przeszkodzie *cult paritatis* [2]).

Władzę tę uznawało prawodawstwo świeckie, tak rzym nawróceniu się cesarzy, jak germańskie i słowiańskie; kie w wieku XVI protestanci poczęli twierdzić, że małżeństwo zwykły kontrakt, podlega całkowicie władzy świeckiej, wystą ściół na soborze Trydenckim nietylko w obronie sakramen charakteru małżeństwa, ale także swej władzy ustawodawcze downiczej co do spraw małżeńskich, orzekając: [3]) „*Si quis*

---

[1]) Mat. XVI, 19.
[2]) Czyt. Roskowany *De matrimonio in ecclesia cath.* T. I. i *De matrimonio christiano* T. I. [3]) Sess. XXIV *de reform. matr.*

iam non potuisse constituere impedimenta matrimonium dirimentia, n iis constituendis errasse: anathema sit". *(Can.* IV); i znowu: *quis dixerit, causas matrimoniales non spectare ad judices ecclesiasticos: ema sit*". *(Can.* XII).

Przeciwnicy władzy kościelnej, chcąc osłabić doniosłość tychże nów, chwycili się różnych wykrętów. I tak, znany nam już Jan oy dowodził, że kanon IVty nie jest dogmatycznym ale dyscyplim; atoli samo brzmienie tegoż kłam zadaje wywodom Launoy'a; tu bowiem o to, czy Kościół ma władzę lub nie ma, a więc estyę dogmatyczną.

Tenże Launoy utrzymywał, z pogwałceniem zwykłego znaczenia że przez Kościół należy rozumieć książąt świeckich i że do nich leży prawo stanowienia przeszkód małżeńskich; jeżeli zaś władza owna to prawo wykonywa, to tylko za zgodą i zezwoleniem książąt *concessione et conniventia principum* [1]). Zdanie to przyswoili sobie gowie gallikańscy i febroniańscy, a wystąpił z niem również synod stoi, zwołany przez biskupa Scipio Ricci [2]).

Lecz zdanie to jest błędne, a nawet heretyckie. Władzę duchowną, tą jest władza stanowienia przeszkód małżeńskich, wziął Kościół od książąt świeckich, ale od samego Chrystusa, i wykonywał ją pełną niezależnością. Ztąd też, stanowiąc przeszkody, nie pytał zwolenie władzy świeckiej; owszem, nieraz wbrew ustawom cym wydawał swoje prawa. Tak n. p. związki małżeńskie między lnikami uznawało prawo kościelne jako *matrimonium*, prawo cywilne jako *contubernium* [3]). Podobne prawo rzymskie pozwalało na ki małżeńskie między powinowatymi drugiego stopnia [4]), podczas Grzegórz W. wzbronił tychże [5]). Toż samo małżeństwa niejawne *lestina)*, jako też małżeństwa małoletnich, zawarte bez pozwolenia ców, ogłosił sobór Trydencki za ważne, mimo oporu książąt, zególnie króla francuzkiego.

Kiedy osławiony synod w Pistoi zaprzeczył Kościołowi tej władzy, VI w konstytucyi *Auctorem fidei* potępił propozycye LIX-ą i LX-ą, rych pierwsza utrzymuje, że prawo stanowienia przeszkód wających a tem samem i udzielania dyspens, należy właściwie do y świeckiej, i że Kościół wykonywał takowe za zezwoleniem t; a druga wzywa władzę świecką, aby zniosła przeszkody *ionis spiritualis i publicae honestatis*, przeszkody zaś pokrewa i powinowactwa ograniczyła. Pierwsza propozycya uznana

---

) *De regia in matr. potestate.* [2]) *Decretum fidei. Tit. de matrim* N. 7.
) Leg. 3. *C. de incest. et inutil. nup.* [4]) Leg. *Calebrandis C. de nuptis.*
) Czyt. Ferraris *De matr. art.* 1. n. 372

została jako h
ścioła [1]). W ś
zdania Francisz
1851) i Jana N
w Syllabusie z
LXVIII: „*Kośc*
małżeństwo, ale
istniejące lziś p
szych wiekach z
ściwego sobie pr
świeckiej".

Natomiast
podniósł, że d
do małżeństwa
teoryę, która
wodzą, że ma
Sakrament wła
teorya jest bez

To znowu
teoryę, podsta
wszelka umowa
przeto ta wład
umowy małże
małżeństwo jes
umowa zwycza
celu, trwania,
li tylko cywiln
mogły: ale jes
zmianom wcale
Sakramentu i
duchownej; je
sankcyę i mo
przyjętych na

Błędnem
stanowienia pr
świeckich. Ale

---

[1]) Czyt.
[2]) *Defens*
[3]) *Juris*
[4]) Sobór
schema de ma

została jako heretycka, druga jako przeciwna wolności i władzy K ścioła [1]). W ślad za Piusem VI także i Pius IX potępił podob zdania Franciszka de Paula Vigil [2]), (breve *Multiplices inter* z 10 Cze 1851) i Jana Nep. Nuytz [3]) (breve *Ad Apostolicae Sedis* z 22 Sier. 1851 w Syllabusie zaś kazał umieścić następujące propozycye jako błędne LXVIII: „*Kościół nie ma prawa zaprowadzania przeszkód rozrywającyc małżeństwo, ale władza ta należy do rządu świeckiego, który powinie istniejące dziś przeszkody znieść*“; i LXIX: „*Kościół począł w późnie szych wiekach zaprowadzać przeszkody unieważniające, nie na mocy włc ściwego sobie prawa, ale opierając się na prawie, jakie dzierżył od władz świeckiej*“.

Natomiast Pius IX w allokucyi z 27 Wrześ. 1852 wyraźni podniósł, że do Kościoła należy stanowić to wszystko, co się odnos do małżeństwa [4]). Przeciwnicy nauki Kościoła powołują się na ulubion teoryę, która w małżeństwie odłącza Sakrament od kontraktu, i do wodzą, że małżeństwo jako kontrakt podlega władzy świeckiej, jak Sakrament władzy duchownej. Lecz wykazaliśmy już powyżej, że t teorya jest bezzasadna, a ztąd i wniosek z niej wysnuty upada.

To znowu twierdzą, że w każdym razie, pominąwszy nawet ow teoryę, podstawą małżeństwa jest wzajemna umowa; ponieważ za wszelka umowa z natury swej należy do kompetencyi władzy świeckiej przeto ta władza może również określać warunki tyczące się ważnośc umowy małżeńskiej. Lecz i ten wywód jest fałszywy. Wprawdzi małżeństwo jest zarazem umową i Sakramentem, atoli nie jestto jaka umowa zwyczajna, od woli stron kontraktujących co do przedmiotu celu, trwania, wzajemnych praw i obowiązków zawisła, ani też umow li tylko cywilna, którąby prawa każdego kraju po swojemu urządza mogły: ale jestto umowa prawem przyrodzonem i Boskiem określona zmianom wcale nie podległa, którą Chrystus Pan wyniósł do godnośc Sakramentu i jako rzecz świętą oddał pod straż i zarząd władzy duchownej; jestto rzecz religijna, bo religia nadaje małżeństwu wyższą sankcyę i moc, skłania strony zawierające takową do spełnienia przyjętych na się zobowiązań i udziela im potrzebnych ku temu łask.

Błędnem jest zatem zdanie, jakoby Kościół nie miał władzy stanowienia przeszkód małżeńskich, albo jakoby ją otrzymał od książąt świeckich. Ale czy tylko Kościół ma tę władzę?

---

[1]) Czyt. Henr. Jo. Feije De imp. et disp. matr. 1874 str. 3.
[2]) *Defensa de la autoridad des Gobiernos.* Lima 1848.
[3]) *Juris eccl. instit.* i *In jus eccl univer. tract.*
[4]) Sobór Watykański byłby tę prawdę jako dogmat ogłosił, ale schema de matrimonio nie przyszło już pod obrady.

Znaleźli się teologowie, n. p. Piotr Soto, Tomasz Sanchez, Drouin, Tournely, Collet, Carrière [1]), którzy prawo stanowienia przeszkód rozrywających przyznali zarówno władzy duchownej jak świeckiej, gdyż to rozwijając znaną teoryę Melchiora Canus'a, już to powołując się na prawa monarsze, na dobro społeczeństwa i na cywilne skutki małżeństwa. Lecz zdanie to jest bezzasadne. Przypuściwszy bowiem, że książęta świeccy mogą stanowić przeszkody rozrywające, musielibyśmy zarazem przyznać, że oni mogą określać warunki konieczne do ważności Sakramentu i mieszać się do spraw ściśle duchownych; powtóre, że mogą ograniczyć władzę Kościoła i przeszkodom przezeń zaprowadzonym przeciwstawić swoje własne; po trzecie, że opierając się na prawach własnych, mogą małżeństwo według prawa kościelnego ważne unieważnić; gdy tymczasem Chrystus Pan straż i szafarstwo wszystkich Sakramentów, a więc i Sakramentu małżeństwa, samemu Kościołowi powierzył, tak że tylko Kościół może wyrokować o ważności materyi i formy Sakramentu, a tem samem przepisywać warunki, jakie winni posiadać ci, którzy chcą ważne zawrzeć małżeństwo.

Wypowiedział to jasno Pius VI w breve *ad episcopum Motulensem* z 16 Wrześ. 1788. Kiedy bowiem tenże biskup wydał wyrok unieważniający małżeństwo, i to jako delegat królewski, w sprawie, którą arcybiskup neapolitański był osądził, a w której apelacyę wniesiono do króla: papież Pius VI skarcił biskupa nietylko za to, że przyjął delegacyę od władzy świeckiej, a więc niekompetentnej, ale nadto że jako „*regius delegatus*“ odważył się rozwiązać węzeł małżeński i przyznać władzy świeckiej prawo wyrokowania o ważności małżeństwa, które to prawo „*qua latet patet orbis catholicus, in sola Ecclesia residet universum*“ [2]).

Wprawdzie i książęta świeccy wydawali ustawy małżeńskie i pod karami wzbraniali zawierania związków małżeńskich z pewnemi przeszkodami; atoli te ustawy tyczyły się cywilnych skutków małżeństwa, albo też nadawały ustawom kościelnym moc prawną także *in foro civili*, w skutek czego przekroczenie tychże pociągało za sobą pewne następstwa *in utroque foro*. Sam Justynian w Novelli 137 wyznaje, że gdy co do spraw cywilnych posiada moc ustawodawczą od Boga, co do świętych kanonów i praw Bożych tylko straż ma sobie powierzoną [3]). Podobnie Karol W. pozostawia sądowi i rozporządzeniu biskupów to wszystko, co siły jego przechodzi [4]).

---

[1]) Carrière w 5em wydaniu swego dzieła *De matrimonio* zdanie to odwołał. [2]) Feije *De imped. et disp. matr.* str. 23.

[3]) Czyt. Perrone *De matr. christ.* T. II str. 369.

[4]) Capitulare, apud Gratianum C. XI.

Nie brakło i w dawnych wiekach zatargów między władzą duchowną i świecką co do ustaw małżeńskich, atoli Kościół obstawał zawsze za prawami swojemi i nie był wcale skory do ustępstw. Jeszcze w wieku XVII, kiedy król Ludwik XIII wraz z klerem francuzkim unieważnił małżeństwo brata swego Gastona, które tenże bez zezwolenia królewskisgo, ale zresztą bez przeszkody kanonicznej był zawarł; Urban VIII następujący wydał wyrok: „*Galliae speciales leges nulla vi pollere in Sacramentum, quod a Christo institutore et Ecclesiae canonibus unice pendebat. Qualescumque essent civiles harum legum effectus, persistere immotumque esse connubii vinculum*“ [1]).

A czy mogą książęta świeccy stanowić przeszkody rozrywające odnośnie do małżeństw między niewiernymi?

Chociaż wielu teologów — między nimi Sanchez, Schmalzgrueber, Carrière — przyznają książętom to prawo, to jednak zdanie ich nie może się ostać w obec tej niezaprzeczalnej zasady, że małżeństwo nawet u niechrześcian nie jest kontraktem li tylko cywilnym i prawom świeckim we wszystkiem podległym, ale ustawą Bożą, prawem przyrodzonem i Boskiem określoną; zkąd płynie wniosek, że co do oznaczenia istotnych warunków małżeństwa winni książęta trzymać się prawa przyrodzonego i Boskiego, a tylko cywilne następstwa mogą urządzać swemi prawami [2]). Jasną w tym względzie wskazówkę daje nam Pius VI w liście ap. „*ad episcopum Agriae*“ z 11 Lip. 1789: „*Manifeste patet, matrimonium vel in ipso statu naturae, ac sane ante multo, quam ad proprie dicti Sacramenti dignitatem eveheretur, sic divinitus institutum esse, ut secum afferat perpetuum indissolubilemque nexum, qui proinde nulla civili lege solvi queat. Itaque licet Sacramenti ratio a matrimonio sejungi valeat, velut inter infideles, adhuc tamen in tali matrimonio, siquidem verum est matrimonium, perstare debet omnino que perstat perpetuus ille nexus, qui a prima origine, divino jure, matrimonio ita adhaeret, ut nulli subsit civili potestati*“ [3]).

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* 52. nr. 22.
[2]) Obszernie o tej kwestyi pisze Perrone *De matr. chr.* T. II. str. 439.
[3]) Perrone *De matr. christ., l.* II. *sec. 2, c. 3.*

VIII.

Władza dyspensowania od przeszkód małżeńskich i sądzenia spraw tyczących się ważności małżeństwa, zaręczyn i rozłączenia małżonków należy wyłącznie do Kościoła.

§ 8.

Jako sam tylko Kościół może stanowić przeszkody rozrywające, tak też jedynie Kościół może od nich zwalniać, czyli dyspenzować. Wprawdzie teologowie z obozu febroniańskiego obok innych praw *n sacra* przyznali i to prawo monarchom świeckim; ale na obalenie ich wywodów dość przytoczyć zasadę powszechnie uznaną, że każda władza może zwalniać od tych tylko praw, które sama stanowi i które do jej właściwej sfery należą. Jeżeli tedy książęta świeccy nie mogą wydawać praw w zakresie duchownym — a do tego zakresu należy małżeństwo *quoad vinculum* — nie mogą również udzielać dyspenzy od tychże. Zatwierdził tę zasadę Pius IX, potępiając w breve *Ad Apostolicae Sedis* z 22 Sier. 1851 następujące zdanie prof. Nuytz'a: „*Ad potestatem civilem spectat sicut statuere impedimenta dirimentia, ita etiam tollere eadem per dispensationem*“.

Zasadę tę uznawała przeszłość, ztąd też po wszystkie czasy udawali się wierni — choćby to byli monarchowie — po dyspenzę do Kościoła [1]); jeżeli zaś który z książąt odważył się prawo kościelne lekceważyć i mimo przeszkody kanonicznej nieważne zawrzeć małżeństwo, lub ważne rozerwać, natychmiast klątwa kościelna zmuszała go do uległości. Tak n. p. kiedy Filip, król francuzki, porzuciwszy żonę Bertę, pojął w małżeństwo krewnę swoją Bertradę, został przez Urbana II wraz z Bertradą wyklęty i dopiero wtenczas otrzymał od Paschalisa II absolucyę, kiedy Bertradę oddalił (r. 1105). Podobnie postąpił Mikołaj I z Lotarem II, Innocenty III z Filipem Augustem, Klemens VII z Henrykiem VIII itd.

Nie ulega również wątpliwości, że tylko władza duchowna może sądzić w sprawach tyczących się ważności małżeństwa, zaręczyn, jakoteż rozłączenia małżonków *a mensa et thoro*; Kościół bowiem otrzymał od Chrystusa nietylko władzę ustawodawczą, ale także sądowniczą, tej zaś władzy podlegają wszystkie sprawy duchowne, a więc i małżeńskie. Orzekł to sobór Trydencki kanonem XIIym, który po-

---

[1]) Przykłady dawniejszych dyspenz przytacza Perrone *De matr. chr.* T. II. str. 413.

wyżej przytoczyliśmy. Wprawdzie febronianie i janseniści dowodzili, że sobór Trydencki nie mówi: *omnes causas* ani też *ad solos judices*, zkąd wnosili, że i książęta świeccy mają prawo sądzenia spraw małżeńskich, choćby nawet duchownej ściśle natury: atoli te wykręty zbił Pius VI w liście *ad episcopum Motulensem* z 16 Wrześ. 1788: „*Verba canonis* (XII Conc. Trid. Sess. XXIV) *ita generalia sunt, ut omnes causas comprehendant;*“ i znowu: „*Hinc fit, ut ad solam Ecclesiam jus omne ac potestas pertineat... de matrimonirum validitate aut invaliditate judicium ferre*“ [1])... Kiedy zaś synod w Pistoi wystąpił ze zdaniem, że zaręczyny są aktem cywilnym i podlegają wyłącznie władzy świeckiej: Pius VI potępił odnośną propozycyę LVIII, jako fałszywą, prawa Kościoła nadwerężającą i karności kościelnej przeciwną. Toż samo Pius IX kazał umieścić w Syllabusie następującą propozycyę: „Sprawy małżeńskie i zaręczyny z natury rzeczy należą do sądów cywilnych“ (LXXIV) [2]).

IX.

Jaką władzę mają książęta świeccy odnośnie do małżeństwa.

§ 9.

Małżeństwo nietylko z religią ma ścisły związek, jako jeden z Sakramentów, ale jako podwalina rodziny i społeczeństwa wywiera znaczny wpływ na stosunki rodzinne, społeczne, a nawet państwowe; bo wszakże według małżeństwa reguluje się pochodzenie dzieci, prawo dziedziczenia, prawo do tronu itd. Urządzać te stosunki, czyli określać cywilne skutki małżeństwa, należy do zakresu władzy świeckiej; [3])

---

[1]) Feije l. c.

[2]) Prop. LXXIV: „*Causae matrimoniales et sponsalia suapte natura ad forum civile pertinent*“.

[3]) Niektórzy prawnicy, jak n. p. Rittner *(Oesterreichisches Eherecht* str. 13*)* dowodzą, że ponieważ małżeństwo jest nietylke stosunkiem etycznym ale i prawnym, przeto uregulowanie tego stosunku w całej rozciągłości, a więc i co do ważności małżeństwa, należy do władzy świeckiej. Nie przeczymy, że małżeństwo jest stosunkiem prawnym i że państwo może takowy unormować co do zewnętrznej strony, czyli co do skutków cywilnych; czy zaś małżeństwo między chrześcianami jest ważne wobec Boga i sumienia, o tem orzeka tylko ta władza, której oddana jest straż porządku moralnego i szafarstwo Sakramentów. Na tem orzeczeniu winna władza świecka polegać, inaczej wkracza w sferę sumienia i uzurpuje sobie prawo, jakiego nie ma.

tego też prawa Kościół nie przywłaszczał sobie, acz mu takowe w wiekach średnich, gdy prawodawstwo świeckie było jeszcze w powiciu, chętnie powierzano.

Mogą zatem rządy świeckie — a mamy tu na oku przedewszystkiem rządy katolickie — nadawać prawom kościelnym sankcyę *in foro civili*, i stanowić kary na gwałcicieli tychże praw, nie przekraczając przytem należnych granic, „*famulante, ut decet, potestate nostra*“, jak mówił Ludwik Pobożny. Mogą także ogłaszać własne ustawy małżeńskie, tyczące się cywilnych skutków małżeństwa. Mogą również żądać, aby przy zawieraniu małżeństw pewnym przepisom cywilnym stało się zadosyć, n. p. by małoletni mieli pozwolenie ojca lub opiekuna, wojskowi pozwolenie swej starszyzny. Mogą także naznaczać kary na nieposłusznych, a mianowicie pozbawiać ich pewnych, byle nie wszystkich, cywilnych skutków małżeństwa [1]). Mogą wreszcie sądzić cywilne sprawy małżeńskie, jak n. p. spory majątkowe pomiędzy małżonkami.

Ustaw małżeńskich, wydanych w tym zakresie, Kościół nietylko nie odrzuca, ale obowiązuje duszpasterzy i wiernych do ich zachowywania.

Nie mogą natomiast rządy świeckie stanowić przeszkód rozrywających, to jest, ogłaszać małżeństw, z przeszkodą li tylko cywilną zawieranych, za nieważne, a więc za konkubinaty. Nie mogą także przepisywać formy cywilnej pod karą nieważności; lecz co najwięcej, mogą żądać dopełnienia jakiegoś aktu cywilnego, od którego atoli ważność małżeństwa nie ma być zależną. Nie mogą dalej sądy świeckie wydawać wyroków w sprawach tyczących się ważności lub nieważności małżeństwa, lecz w razie sporu winny polegać na orzeczeniu Kościoła. Tem mniej mogą rozrywać małżeństwa ważne wobec Kościoła i pozwalać na inne związki, czyli uprawniać rozwody. Nie mogą również sądzić tam, gdzie idzie o rozłączenie małżonków *a mensa et thoro;* lecz sąd duchowny winien zbadać sprawę i pozwolić lub nie pozwolić na separacyę, a sąd świecki winien uporządkować majątkowe sprawy rozłączonych.

Oto jest stosunek normalny wedle zasad katolickich, które Pius IX w liście swoim do Wiktora Emanuela II z 19 Wrześ. 1852 jasno wyłuszczył [2]). Atoli reformacya w wieku XVI, jozefinizm w XVIII, liberalizm w XIX skrzywiły ten stosunek i wywołały różne zawikłania między Kościołem i państwem. Dziś prawie wszystkie rządy, nie wy-

---

[1]) Pozbawienie wszystkich skutków cywilnych równałoby się unieważnieniu małżeństwa, co już nie należy do kompetencyi władzy świeckiej.

[2]) Czyt. Feije *De imp. et disp. matr.* str. 38.

jąwszy katolickich, uważają małżeństwo za umowę li tylko cywilną, od władzy świeckiej całkowicie zależną; ztąd też stanowią własne przeszkody unieważniające, zaprowadzają własne sądownictwo we wszystkich sprawach małżeńskich, przepisują własną formę cywilną. Kolizya z Kościołem dałaby się może usunąć, gdyby prawodawstwo świeckie w stosunku do katolików wszystkie przeszkody prawa kanonicznego przyjęło za swoje, ale i tu zachodzą ważne różnice, jak się to niżej pokaże. Nic więc Kościołowi nie pozostaje, jedno bronić praw swoich, żądać od wiernych przestrzegania tychże, wpływać na nich, by duchowne sprawy małżeńskie wnosili najprzód przed sądy biskupie, a z drugiej strony nie pozwalać, by zawierali związki małżeńskie z przeszkodami cywilnemi, dopóki takowe nie zostaną usunięte.

A jakże się zapatrywać na tak zwane małżeństwo cywilne?

X.

O małżeństwie cywilnem.

§ 10.

Jeżeli władza świecka własnemi ustawami urządza wszystkie stosunki małżeńskie i przepisuje formę, wedle której małżeństwo winno być zawarte [1]), tedy małżeństwo zowie się cywilnem [2]).

Może ono mieć potrójną formę. Albo władza świecka zmusza wszystkich poddanych bez wyjątku do trzymania się przepisanej formy cywilnej i tylko małżeństwa w ten sposób zawarte uważa za ważne *in foro civili;* jestto tak zwane małżeństwo cywilne obowiązkowe [3]). Albo zostawia stronom do woli, czy według formy kościelnej czy też według cywilnej chcą zawrzeć małżeństwo; jestto małżeństwo cywilno dowolne. Albo wreszcie tylko w takich razach pozwala uciec się

---

[1]) Może także władza świecka formę kościelną przyjąć za swoją, jak to było i jest dotąd w Austryi, gdzie forma cywilna tylko w razach wyjątkowych może być użytą.

[2]) Pisma o małżeństwie cywilnem: Feije *De imp. et disp. matr.* Cap. XXXVI 1874 — Friedberg *Das Recht der Eheschliessung in seiner geschichtlichen Entwickelung* 1865 — tenże *Die Geschichte der Zivilehe* Berl. 1870 — Hergenröther *Die Zivilehe* 1870 — Hirschel *Geschichte der Zivilehe in Frankreich* Mainz 1873 — P. Sauzet *Die Zivilehe und die kirchliche Ehe* 1873 — Sincholle *Le mariage civil et le mariage religieux* Paris 1876 — Martin *Die christ. Ehe und die Zivilehe* 1874 — Wering w *Archiv für das Kirchenrecht* B. 29 S. Listy pasterskie biskupów niemieckich w *Archiv* T. 33 i 35. [3]) *Obligatorische, Facultative, Nothcivilehe.*

do formy cywilnej, jeżeli władza duchowna jakiegobądź wyznania odmawia ślubu kościelnego dla przeszkód przez państwo nieuznanych; jestto małżeństwo cyw. ewentualne albo z konieczności.

Poznajmy najprzód dzieje małżeństwa cywilnego.

Od pierwszych czasów wymagał Kościół, aby chrześcianie zawierali małżeńskie związki wobec kapłana i odbierali jego błogosławieństwo. Z tem wszystkiem małżeństwa niejawne były uważane za ważne, i dopiero sobór Trydencki przepisał pewną formę, nakazując pod karą nieważności, aby narzeczeni wobec własnego proboszcza i dwóch przynajmniej świadków wyrażali swe zezwolenie. Natomiast Luter, mieniąc małżeństwo rzeczą światową, „*ein weltliches Ding*“, pozwolił zawierać małżeństwa w ratuszu lub w innem publicznem miejscu. Mimo to forma kościelna pozostała nadal i u protestantów.

Pierwsze ślady małżeństwa cywilnego spotykamy w Holandyi i Zachodniej Fryzyi (Westfriesland), gdzie w r. 1580 dnia 1 Kwietnia wyszło prawo dozwalające mieszkańcom tychże prowincyj zawierać związki małżeńskie przed duchownym reformowanym (kalwińskim) albo przed urzędnikiem, co i dla katolików było obowiązującem. Prawo to rozciągnięto rozporządzeniem z 18 Mar. 1656 do wszystkich stanów Niderlandzkich, a po utworzeniu Republiki Batawskiej (1795) zaprowadzono tamże małżeństwo cywilne obowiązkowe, które do dziś dnia istnieje.

W Anglii prawo zwyczajne nie wymagało żadnej formalności przy zawieraniu małżeństw, lecz wystarczało zezwolenie stron; dopiero za rządów Cromwella ustawa z 24 Sier. 1653 r. narzuciła krajom W. Brytanii małżeństwo cywilne obowiązkowe [1]), które atoli ze wstrętem przez ludność przyjęte, po powrocie Stuartów poszło w niepamięć. Później (r. 1753) nakazano, aby wszyscy poddani angielscy, z wyjątkiem Kwakrów i Żydów, zawierali swe małżeństwa wobec duchownego anglikańskiego. Prawo to było pogwałceniem wolności sumienia katolików i innych dyssydentów; to też po przeprowadzeniu emancypacyi katolików starano się takowe uchylić. Lecz dopiero w roku 1836, na wniosek Karola Russela, a wskutek energicznego poparcia Roberta Peel'a, przeszła w parlamencie ustawa o małżeństwie cywilnem dowolnem. Na mocy tejże ustawy można w Anglii i w Walii zawierać małżeństwa: 1) przed proboszczem anglikańskim, albo 2) za pozwoleniem arcybiskupa anglikańskiego z Canterbury według jakiejkolwiek formy i w ja-

---

[1]) Prawo Cromwella było prawie dobrodziejstwem dla katolików, gdyż od czasów okrutnej Elżbiety katolicy byli pozbawieni wszelkich praw, a ich małżeństwa były uważane za cywilnie nieważne, jeżeli nie były zawarte wobec pastora anglikańskiego.

kiemkolwiek miejscu, albo 3) przed urzędnikiem stanu cywilnego, *(chief superintendent)*, albo 4) w kościele katolickim, byleby przy tym akcie był obecnym urzędnik stanu cywilnego lub jego zastępca.

W Szkocyi do ważnego zawarcia małżeństwa potrzebnem było tylko wzajemne zezwolenie stron, bez względu na to, czy to zezwolenie dano sobie ustnie czy pisemnie, listownie lub drogą telegraficzną. I dziś jeszcze małżeństwa, zawierane tamże bez wszelkiej formalności, uchodzą za ważne; dość, gdy małżonkowie udadzą się do sędziego pokoju, by akt małżeństwa wpisać do protokółu, za pominięcie zaś form płacą nieznaczną kwotę. Co więcej, sami Anglicy, chcąc obejść prawo z r. 1753, udawali się nieraz do Szkocyi, by przed kowalem w Gretna Green lub sędzią pokoju jakiej pobliskiej miejscowości ślub zawrzeć; i dopiero w r. 1856, na wniosek lorda Brougham, zapadła w parlamencie uchwała, na mocy której małżeństwa, zawarte w Szkocyi, tylko wtenczas są ważne, jeżeli narzeczeni przynajmniej 21 dni przed ślubem tamże mieszkali.

We Francyi po zniesieniu edyktu nantejskiego (w r. 1685) musieli protestanci zawierać śluby małżeńskie przed proboszczem katolickim, w którego parafii ich gmina leżała; ponieważ jednak wielu z nich obchodziło to prawo, a liczba tak zwanych *mariages du désert*, to jest małżeństw błogosławionych tajemnie przez pastorów protestanckich, przez państwo za nieważne uznawanych, z każdym rokiem rosła; przeto Ludwik XVI wydał 28 List. 1787 edykt, upoważniający akatolików do zawierania ślubów albo przed proboszczem katolickim albo przed sędzią królewskim. Tak więc małżeństwo cywilne dowolne było aktem tolerancyi dla innowierców. O małżeństwie cyw. obowiązkowem nie wspominają jeszcze encyklopedyści wieku XVIII, ni Voltaire lub Rousseau; za to teorye takiego Jana Launoy i innych, odłączające Sakrament, od kontraktu, torowały mu drogę. Rzeczywiście już konstytucya z r. 1791 uznała małżeństwo za kontrakt li tylko cywilny, poczem ustawa z 20 Wrześ. 1792 zaprowadziła formę cywilną obowiązkową, którą też kodeks Napoleoński zostawił [1]).

Z Francyi przeszło małżeństwo cywilne obowiązkowe do Belgii, gdzie też utrzymało się nawet po rewolucyi r. 1830; do W. Księstwa Warszawskiego (od r. 1808), jako też do późniejszego Królestwa kongresowego (do r. 1825) i do Rzeczypospolitej Krakowskiej (do r. 1852), tudzież do prowincyj nadreńskich (za Napoleona I) i do Księstw naddunajskich (za ks. Couzy r. 1864).

---

[1]) *Code civil* z 21 Mar. 1804. Liv. I. Tit. V. *du mariage.*

W Niemczech przed r. 1848 istniało obowiązkowe małżeństwo cywilne tylko w krajach rządzących się prawem francuskiem; a chociaż zgromadzenie narodowe frankfurckie, przejęte duchem antireligijnym, pomiędzy prawami zasadniczemi *(Grundrechte)* umieściło także małżeństwo cywilne: to jednak wskutek zaszłej po r. 1848 reakcyi tylko w niektórych krajach zdołało się takowe utrzymać, jak n. p. w Frankfurcie r. 1850 (obowiązkowe) — w Oldenburskiem r. 1855 i w Hamburgu r. 1861 (dowolne) — w Wirtemberskiem r. 1855 (ewentualne) — w Badeńskiem od r. 1869 (obowiązkowe). Dopiero *Kulturkampf* pruski obdarzył najprzód Prussy [1]) (ustawa z 9 Mar. 1874), a w następnym roku całe cesarstwo niemieckie małżeństwem cywilnem obowiązkowem (ustawa z 6 Lutego 1875).

We Włoszech istnieje od 1 Stycznia 1866 małżeństwo cywilne obowiązkowe [2]); toż samo w Szwajcaryi od 1 Stycznia 1876 na mocy prawa związkowego z 23 Maja 1875.

W Hiszpanii za rządów republiki (18 Czerwca 1870) ogłoszono prowizoryczną ustawę o małżeństwie cywilnem; atoli prawo z 9 Lut. 1875, wydane za Alfonsa XII, przyznało ślubowi kościelnemu wszystkie skutki cywilne i żąda jedynie, by proboszczowie o każdem małżeństwie po r. 1870 zawartem uwiadamiali w przeciągu ośmiu dni urzędników cywilnych, w celu wpisania aktu do księgi stanu cywilnego. Forma cywilna jest tamże obowiązkową dla akatolików, i dla „złych, to jest, kościelnymi cenzurami obłożynych katolików“. (Ust. z 9 Lut. 1875). Usiłowania stronnictwa liberalnego, by zaprowadzić małżeństwo cywilne dla wszystkich, nie odniosły dotąd skutku.

W Austryi już za Józefa II w r. 1784 domagano się małżeństwa cywilnego, i to ze strony duchownych, należących do komisyi nadwornej; ale oparła się temu kancelarya nadworna [3]). Dopiero ustawa z 25 Maja 1868 zaprowadziła małżeństwo cywilne z konieczności czyli ewentualne, jak to gdzieindziej poznamy.

Małżeństwo cywilne trafiło również do państw skandynawskich i za Atlantyk do Ameryki. Mianowicie w Ameryce północnej można zawierać związki małżeńskie przed sędzią pokoju, przed pisarzem miejskim lub przed duchownym, byle ten ostatni wykazał się, że jest pasterzem lub predykantem jakiegoś stowarzyszenia religijnego.

---

[1]) Usiłowania, podjęte w celu zaprowadzenia małżeństwa cyw. w Prusach w latach 1856 i 1859 rozbiły się o opór izby panów.

[2]) We Francyi musi akt cywilny iść przed kościelnym; we Włoszech porządek jest dowolny.

[6]) Michel *Beiträge zur Geschichte des oestereichischen Eherechtes* 1870 str. 21.

Oto dzieje małżeństwa cywilnego; a cóż o niem sądzi Kościół?

Jako się rzekło wyżej, sam tylko Kościół ma prawo stanowić przeszkody rozrywające i przepisywać formę, której pod karą nieważności wszyscy wierni przy zawieraniu małżeństw trzymać się powinni. Taką też formę przepisał sobór Trydencki na sesyi 24-ej, a obowiązuje ona wszędzie, gdzie dotyczący dekret *Tametsi* etc. został ogłoszony; tak że tam małżeństwo między chrześcianami, według innej jakiejkolwiek formy zawarte, jest nieważne.

Z tej zasady płyną następujące wnioski: 1) Małżeństwo, według formy cywilnej zawarte, nie jest prawowitym związkiem małżeńskim wszędzie tam, gdzie dekret soboru Trydenckiego *Tametsi* obowiązuje. Tylko wtenczas, gdyby strony do własnego proboszcza lub do kapłana delegowanego dostać się nie mogły (n. p. w czasie prześladowania), mogłyby równocześnie z aktem cywilnym zawrzeć małżeństwo, wyrażając wobec urzędnika i dwóch świadków swe zezwolenie. 2) Małżeństwo według formy cywilnej zawarte może być ważnem nawet *in foro conscientiae* wszędzie tam, gdzie rzeczony dekret nie obowiązuje, wprawdzie nie na mocy formy cywilnej, która ma ważność lub nieważność małżeństwa wcale nie wpływa, ale na mocy obopólnego zezwolenia, które w tym razie do żadnej formy nie jest przywiązane. Wymaga się tylko, aby narzeczeni nie mieli żadnej przeszkody kanonicznej, a natomiast mieli intencyę zawarcia małżeństwa, a nie dopełnienia samej ceremonii cywilnej. Wypowiedziała to kongregacya *S. Inquisitionis* 2 Grud. 1866 *(in causa Coloniensi)* i 3 Kwiet. 1878 (w odpowiedzi na dubium I i II biskupa z St. Gallen [1]). Małżeństwo takie jest wprawdzie ważne, ale nie jest bez winy, bo stare prawo kościelne, obowiązujące i tam, gdzie dekret trydencki nie zostat ogłoszony, nakazuje, aby wierni zawierali swe związki małżeńskie *in facie ecclesiae* i brali błogosławieństwo kapłańskie [2]).

3) Kościół w pierwszym i drugim razie uważa formę przez państwo przepisaną za ceremonię cywilną, od której ważność małżeństwa bynajmniej nie zależy, a której dla ważnych przyczyn poddać się pozwala.

Na zapytanie biskupa z Annecy: „*Utrum valeat in foro conscientiae matrimonium initum coram legitimo parocho et testibus, quod non praecesserat contractus civilis coram magistratu, vel aliis verbis, utrum lex civilis*

---

[1]) Czyt. odpowiedź św. Kongregacyi Inkwizycyi w *Archiv für das kat. Kirchenrecht* Bd. 41, str. 182 i 292. Por. § 76.

[2]) Małżeństwo cywilne i wtenczas jest niepozwolone, gdy z niem się łączy *communicatio in sacris* z heretykami lub schizmatykami. Tak Pius VI w instrukcyi z 28 Maja 1793.

nunc vigens in Galiis, quae nulla declarat et irrita matrimonia, quae non fuerunt inita coram magistratu, et, ut gallice appellantur, enrégistrés à la marie, obliget in conscientia? „odpowiedziała Penitencyaria św. 7 Kwiet. 1826: „*Sacra Poenitentiaria, mature perpensis expositis, respondendum censuit, matrimoniis fidelium coram Ecclesia contractis, quibus nullum obstat canonicum impedimentum, suam quoad maritalem nexum inesse vim et valorem, eorumque vinculum indissolubile manere; in reliquis consulendam constitutionem Benedicti XIV, cujus initium: „Redditae sunt nobis“, nec non responsum ad episcopum Lucionensem anno 1793 jussu Pii VI missum*“.

Gdyby władza świecka zapatrywała się tak samo na małżeństwo cywilne, a mianowicie, gdyby żądała od stron, aby po zawarciu małżeństwa wobec Kościoła dopełniły jakiejś ceremonii cywilnej, n. p. stawiły się przed urzędnikiem i wpisały swe imiona do księgi zaślubionych, tak jednak, by zaniechanie tej ceremonii nie pociągało za sobą unieważnienia małżeństwa *in foro civili:* porozumienie się z Kościołem, nawet na polu zasad, byłoby możebnem; Kościół bowiem nie sprzeciwiałby się podobnemu aktowi, zwłaszcza gdyby od niego zawisło osiągnięcie cywilnych skutków małżeństwa. Z tem też zastrzeżeniem pozwolił Benedykt XIV katolikom w Holandyi *(breve Redditae sunt nobis* z 17 Września 1746), a Pius VI (breve z 28 Maja 1793) i Pius VII (encyklika z 17 Lut. 1809) katolikom we Francyi poddać się ustawie o małżeństwie cywilnem.

Atoli wedle pojęć nowoczesnych, religii wrogich, forma przez władzę świecką przepisana nie jest tylko ceremonią zewnętrzną ale warunkiem koniecznym i istotnym ważności samego kontraktu małżeńskiego, tak że małżeństwo inaczej zawarte nie uchodzi za ważne wobec państwa [2]). Któż nie widzi, że małżeństwo cywilne tak pojęte jest płodem tych dążności, któreby chciały zedrzeć z małżeństwa cechę religijną, jaką miało nawet w świecie pogańskim, i przedzierżgnąć takowe w kontrakt cywilny, aby tem łatwiej wyrugować ze społeczeństwa ducha chrześciańskiego. Wszechwładny dziś liberalizm pomiędzy

---

[1]) Słusznie Dr. Rittner *(Oestereichisches Eherecht* str. 217) zauważył że Kościół nie tyle występuje przeciw samej formie cywilnej, ile przeciw nowoczesnej teoryi, przyznającej państwu władzę stanowienia praw tyczących się ważności małżeństwa. Teoryi tej Kościół nigdy nie przyjmuje i z zasady będzie przeciwny małżeństwu cywilnemu tak obowiązkowemu, jak dowolnemu i ewentualnemu. Owszem ostatni rodzaj małżeństwa cyw. jest o tyle wstrętniejszy Kościołowi, że prawodawstwo świeckie, przyjmując formę kościelną za obowiązującą i jedynie ważną dla katolików, uchyla ją w pewnych razach, a natomiast podstawia formę cywilną, a więc samo z sobą jest w sprzeczności.

swemi hasłami mieści także małżeństwo cywilne, a nawet woła o rozwody; lecz skutkiem tego jest poniżenie małżeństwa, mianowicie osłabienie jego świętości i nierozerwalności, a tem samem upadek rodziny i społeczeństwa.

Nic też dziwnego, że Stolica apost. potępiła te dążności. Kiedy w r. 1852 parlament sardyński chciał zaprowadzić małżeństwo cywilne, Pius IX w liście do Wiktora Emanuela (z 18 Września 1852), nazwał związek między chrześcianami po za Sakramentem zawarty konkubinatem; poczem tak dalej pisał: „Innej drogi do zgody nie widzimy, jedno by cesarz zatrzymał, co cesarskiego, a pozostawił Kościołowi to, co się Kościołowi przynależy. O cywilnych skutkach małżeństwa może stanowić władza świecka, ale orzeczenie o ważności małżeństwa między chrześcianami do samego Kościoła winno należeć. Niech więc prawo cywilne weźmie za punkt wyjścia ważność lub nieważność małżeństwa wedle oznaczenia Kościoła i dopiero na tej podstawie wydaje rozporządzenia o cywilnych jego skutkach“.

Również i w allokucyi swej z 27 Września 1852 napiętnował Pius IX małżeństwo cywilne mianem konkubinatu; w Syllabussie zaś z r. 1864 kazał umieścić propozycyę LXXIII, powyżej przytoczoną: „Na mocy umowy li tylko cywilnej może między chrześcianami zachodzić prawe małżeństwo“...

Kiedy w nowem królestwie włoskiem zaprowadzono śluby cywilne obowiązkowe, wydała św. Penitencyarya pod dniem 15 Stycznia 1866 instrukcyę *(Instructio S. Poenitentiariae apostolicae circa contractum, quem matrimonium civile appellant)*, w której powołując się na dekret soboru Trydenckiego C. 1. *de ref. matr.*, na breve Benedykta XIV *Redditae sunt nobis* z 17 Września 1746, na breve Piusa VI do biskupów francuzkich *Laudabilem majorum suorum* z 20 Wrześ. 1791, na list Piusa VII do biskupów Marchii z 11 Czerwca 1808 i na allokucyę Piusa IX z 27 Września 1852 następujące postawiła zasady i prawidła [1]).

I. Małżeństwo jest jednym z siedmiu Sakramentów, a jako taki podpada pod zarząd Kościoła, który jest szafarzem tajemnic Bożych.

---

[1]) Instrukcyę tę umieszczamy w dodatku. Por. wyroki Kongregacyi św. Inkwizycyi z 6 Wrześ. 1877 i z 3 Kwiet. 1878.

II. Wierni nie mogą zawrzeć małżeństwa, któreby nie było zarazem Sakramentem [1]); wszelki zaś inny związek, choćby prawem cywilnem uprawniony, jest brzydkim i zgubnym konkubinatem.

III. Gdzie dekret soboru Trydenckiego (Sess. XXIV Cap. 1. *de ref. matr.)* został publikowany, tam małżeństwo tylko wtenczas jest ważnem, jeżeli według tegoż dekretu zostało zawarte; wszelki zaś inny akt cywilny wobec Boga i Kościoła ani jako Sakrament ani jak kontrakt małżeński nie może uchodzić.

IV. Władza świecka, jak nie ma prawa wiązania małżeństwa, tak też nie ma prawa rozwiązywania; ztąd jej wyroki postanawiające rozwód lub separacyę małżonków wobec Kościoła prawnie zaślubionych, nie mają żadnej mocy. Małżonek, któryby na podstawie podobnego wyroku odważył się wstąpić w nowe związki, staje się winnym cudzołóztwa; tak jak z drugiej strony w prostem nałożnictwie *(concubinatus)* żyje ten, któryby li tylko na mocy aktu cywilnego chciał utrzymać stosunek wrzekomo małżeński. Jeden zaś i drugi nie jest godzien absolucyi, jak długo przepisom Kościoła nie uczyni zadosyć i nie podda się pokucie.

V. Dla uniknienia atoli prześladowań ze strony władzy świeckiej, dla uchylenia możliwych wypadków wielożeństwa i przez wzgląd na dobro dzieci, mogą wierni, po zawarciu małżeństwa wobec Kościoła, stawić się przed urzędnikiem świeckim, lecz w tej tylko intencyi, by dopełnić ceremonii cywilnej.

VI. Poleca się także proboszczom, aby postępując z wielką roztropnością, nie byli skorymi do przypuszczania do ślubu kościelnego tych, którychby władza świecka nie dopuściła do aktu cywilnego, a tem samem nie uważała za prawowitych małżonków. Należy w takim razie odnieść się do biskupa, a w trudniejszych zawikłaniach nawet do trybunału św. Penitencyaryi.

VII. Ślub kościelny winien iść przed aktem cywilnym; gdyby atoli prawo cywilne tego wzbraniało, natenczas potrzeba pilnie baczyć, aby małżeństwo jak najprędzej w obliczu Kościoła zostało zawarte, i aby narzeczeni żyli tymczasem osobno.

VIII. Zresztą wszystkie ustawy kanoniczne, tyczące się zaręczyn, przeszkód małżeńskich i ksiąg metrykalnych, nie przestają obowiązywać.

---

[1]) Małżeństwo cywilne odnośnie do osób nieochrzczonych jest wtenczas ważnym związkiem, jeżeli mają intencyę zawarcia małżeństwa i zgodnie z prawem przyrodzonem i Boskiem takowe zawierają.

Podobne rozporządzenia wydał Leon XIII w piśmie swojem (z 1 Czerwca 1879) do arcybiskupów i biskupów prowincyj kościelnych: turyńskiej, wercelleńskiej i genueńskiej [1]).

Dodatkowo orzekła św. Kongregacya 13 Marca 1879, że z małżeństwa li tylko cywilnego nie powstaje przeszkoda *publicae honestatis* a to dlatego, że akt cywilny nie może być uważany ani jako zaręczyny ani jako małżeństwo [2]).

O małżeństwie cywilnem w Austryi i Prusach, jakoteż o odnośnych przepisach kościelnych, będzie rzecz poniżej.

XI.

Różne rodzaje praw urządzających stosunki małżeńskie.

§ 11.

Ponieważ małżeństwo chrześciańskie jest zarazem stosunkiem przyrodzonym, instytucyą Boską, Sakramentem Kościoła Chrystusowego i podstawą rodziny, a tem samem społeczeństwa i państwa: przeto poczwórne prawo wpływa na urządzenie stosunków małżeńskich, mianowicie: prawo przyrodzone, Boskie, kościelne i cywilne.

Prawo przyrodzone i Boskie obowiązuje wszystkich ludzi bez wyjątku, tak wiernych jak niewiernych; jedno i drugie jest niezmienne i nie dopuszcza dyspenzy. Konsekwentnie przeszkody z prawa przyrodzonego i Boskiego unieważniają małżeństwo zarówno u chrześcian, jak u żydów, muzułmanów i pogan.

Prawo kościelne obowiązuje wszystkich ochrzczonych, czy są dobrymi synami Kościoła, czy też odmawiają mu posłuszeństwa; wszyscy bowiem mocą chrztu są poddanymi Kościoła. Wypowiada to jasno Pius VII w breve do arcybiskupa mogunckiego z 8 Paźd. 1803: „*Sed quid dicendum erit de illorum sententia, qui jactant, haereticos Ecclesiae legibus nequaquam subijci, atque inde posse illos novi conjugii foedere copulari, si primum publicae auctoritatis judicio solutum fuerit,*

---

[1]) Ob. Veringa *Archiv. für das kath. Kirchenrecht.* Bd. 42. S. 188.

[2]) 13 Mar. 1879 zapadła w Kongregacyi *S. Concilii* nad pytaniem biskupa z Noli: „*An actus, qui vulgo audit matrimonium civile, pariat impedimentum justitiae publicae honestatis?*“ następująca uchwała: „*Negative et consulendum Sanctissimo, ut id declarare ac statuere dignetur*“. Na audyencyi 17 Marca t. r. potwierdził Leon XIII rezolucyę Kongregacyi. Por. § 61. III.

praepostere inferunt? Adversus illam clamant Scripturae, Concilia, traditio denique universa. Omnium instar sit Tridentina Synodus, que sess. XXIV Cap. II. non baptizatos a baptizatis distinguens, illos tantum Ecclesiae judicio proindeque legibus non subijci affirmat, cum Ecclesia in neminem judicium exerceat, qui non prius in ipsam per baptismi januam fuerit ingressus. Hi baptizati Ecclesiae filii, quamquam rebelles et transfugae, ejusdem Ecclesiae legibus subjiciuntur".

Dowodem tegoż są deklaracye niektórych papieży, n. p. Benedykta XIV, Piusa VI, Grzegorza XVI, wydane dla pewnych krajów ogłaszające małżeństwa mieszane lub akatolików, z pominięciem formy trydenckiej tamże zawierane, za ważne, byleby nie zachodziła inna jaka kanoniczna przeszkoda *(modo aliud non obstiterit canonicum impedimentum);* jak również wyroki Kongregacyj rzymskich, które związki małżeńskie akatolików zawsze według ustaw katolickich osądzają [1]).

Natomiast prawo kościelne nie wiąże nieochrzczonych, ztąd małżeństwo ich jest ważne, aczby było z przeszkodą *juris ecclesiastici* zawarte [2]).

Ustawy cywilne obowiązują tych podwładnych, dla których są wydane, a obowiązują w sumieniu, jeżeli się nie sprzeciwiają prawu Boskiemu i kościelnemu. W razie kolizyi należy się trzymać instrukcyj biskupów i wyroków Stolicy Apostolskiej.

XII.

Istota, cechy, cele, i dobra małżeństwa.

§ 12.

I. Katechizm rzymski powiada [3]), że naturę i istotę małżeństwa stanowi węzeł nierozerwalny, źródłem zaś tegoż jest dobrowolna umowa, mocą której strony oddają sobie wzajem *jus in corpora in or-*

---

[1]) Por. Feije *De matrim. mixtis.* Lovanii 1847, str. 89. Tak n. p. Pius VIII w piśmie do biskupów nadreńskich z 25 Marca 1830 wyraźnie mówi: „*Matrimonia mixta in praedictis quatuor dioecesibus in posterum (videlicet a die 25 Martii 1830) ineunda vera et rata matrimonia fore, quamvis praeter formam contraherentur a Tridentino Concilio praescriptam, dummodo tamen nullum aliud eis obstaret canonicum dirimens impedimentum*".

[2]) Cap. 7 *Quanto* i Cap. 8 *Gaudemus de divort.* — Cap. 4 *de consanguinit. et affin.*

[3]) Tom II, O Sakr. małż.

dine ad generationem. Podstawą umowy jest obopólne przyzwolenie, wyrażone słowy lub znakami *(signa concludentia),* odnoszące się do czasu teraźniejszego, a nie do przyszłości; słusznie zatem powiedzieli Ojcowie Kościoła, a za nimi teologowie: *Nuptias facit non concubitus sed consensus;* słusznie też zawyrokował Inocenty III: „*Consensus est substantia conjugalis contractus*“, za nimi zaś sobór Florencki: „*Causa efficiens Sacramenti matrimonii est consensus*“.

To zaś przyzwolenie winno być dobrowolne, obustronne i wewnętrzne. Mianowicie wymaga się, aby obie strony były wolne od przymusu do zawarcia małżeństwa. Po za społeczeństwem chrześciańskiem widzimy tę wolność osobistą częstokroć pogwałconą u płci słabszej; a i w państwach chrześciańskich, jeszcze na soborze Trydenckim, posłowie króla francuskiego żądali, aby małżeństwa wbrew woli rodziców zawarte, ogłosić za nieważne; atoli Kościół obronił wolność indywidualną i odrzucił ze wstrętem zdanie tych, którzy twierdzili: „*Matrimonia a filiis familias sine consensu parentum contracta irrita esse et parentes ea rata vel irrita facere posse*“ [1]).

Powtóre, obie strony winny przyzwolić na związek małżeński; jestto bowiem umowa obopólna, mocą której jedna strona daje drugiej *jus in corpus.* Wykluczenie tego prawa *a priori,* czyli narzucenie drugiej osobie tego warunku, lub też wzajemna umowa, by jedna strona do drugiej żadnego prawa nie miała, sprzeciwiałoby się istocie małżeństwa i unieważniłoby takowe. Natomiast używanie małżeństwa, czyli *copula carnalis,* nie należy do istoty tegoż; ztąd ważnem jest małżeństwo, w którem małżonkowie wstrzymują się dobrowolnie od spółkowania.

Wreszcie przyzwolenie winno być nietylko na zewnątrz objawione ale także wewnętrzne, czyli ma płynąć z wolnej woli, dalekiej zarówno od chęci udawania, jak od pomyłki.

II. Do istotnych cech małżeństwa należy świętość, jedność i nierozerwalność, a te cechy posiadało małżeństwo od początku, lubo do doskonałości doszło dopiero w Kościele katolickim.

Bóg sam ustanowił małżeństwo, Chrystus zaś wyniósł takowe do godności Sakramentu; ztąd jako ustawa Boska i jako Sakrament jest ono rzeczą świętą, *res sacra.* Tak też wierzyły wszystkie wieki chrześciańskie, krom nielicznych sekt, które hołdując przesadnemu spirytualizmowi lub przeciwnie sensualizmowi, odrzuciły małżeństwo jako rzecz w istocie swej złą i jako dzieło szatana, jak n. p. Gnostycy, Manicheusze, Pryscylianie, Paulicyanie, Bogomoli, Albigensi i t. p. Lecz dzikie te wyskoki potępił rozum i sumienie ludzkości. Dopiero

---

[1]) Conc. Trid. Sess. XXIV Cap. 1.

w wiekach indyferentyzmu i radykalizmu, co wyrosły na ziemi uprawionej przez protestantyzm, pokuszono się, i z większym niestety skutkiem, o zdarcie z małżeństwa aureoli świętości.

Powtóre, Bóg ustanowił ten związek między jednym mężczyzną i jedną niewiastą, co odpowiada istocie i celom małżeństwa. W małżeństwie bowiem jedna osoba oddaje się drugiej, i to całkowicie, czyli na własność; ponieważ zaś każdy człowiek ma jedną tylko osobistość, przeto jednej tylko osobie w ten sposób oddać się może [1]). Poligamia i poliandria, czyli wielożeństwo i wielomęztwo, wyklucza to całkowite oddanie się sobie i idącą ztąd miłość wzajemną, a nadto poliandria uniemożebnia główne zadanie małżeństwa, jakiem jest rozkrzewienie rodu ludzkiego. Poliandria, jako wręcz przeciwna prawu przyrodzonemu [2]), nie zdołała się rozpowszechnić [3]); za to poligamia grasowała w całym prawie świecie pogańskim, wiodąc za sobą poniżenie kobiety i upadek małżeństwa. Dopiero Chrystus Pan przywrócił małżeństwu pierwotną cechę jedności.

Wreszcie Bóg, ustanawiając małżeństwo, chciał, aby takowe, raz ważnie zawarte, trwało aż do śmierci jednego z małżonków. Nierozerwalność jest zatem z porządku przyrodzonego i z ustanowy Boskiej piętnem małżeństwa, a umocnił ją Chrystus Pan prawem swojem i łaską Sakramentu, kiedy namiętności ludzkie przeciwstawiły jej roz-

---

[1]) Encyklopedya kościelna X. Nowodworskiego. Tom XIII, str. 199.

[2]) Co do poligamii różne są zdania. Jedni, idąc za św. Augustynem *(De bono conj.* C. 15) twierdzą, że ona nie sprzeciwia się prawu przyrodzonemu, i że dopiero w Nowym Zakonie została wzbroniona. Drudzy są wręcz przeciwnego zdania. Inni wreszcie, a tu należą scholastycy z św. Tomaszem z Akw. *(Sum. theol. Suppl. Qu. 65. art.* 1—4), dowodzą, że poligamia sprzeciwia się wprawdzie prawu przyrodzonemu, ale tylko częściowo, gdyż nie udaremnia pierwszorzędnego celu małżeństwa, i że Bóg dla rozmnożenia ludu wybranego dał patryarchom i królom izraelskim dyspenzę. (Innoc. III in Cap. 8 *de divortiis).* Uczony Sanchez (lib. 7. disp. 80) sądzi, że poligamia nie sprzeciwia się wprawdzie pierwszym i uniwersalnym zasadom prawa przyrodzonego, ale za to nie zgadza się z drugorzędnymi celami małżeństwa *(cohabitatio pacifica conjugum, gubernatio domestica, remedium concupiscentiae);* zkąd wnioskuje, że P. Bóg mógł dać Izraelitom (nie zaś poganom) dyspensę i że patryarchowie S. Z. byli pod tym względem wolnymi od winy.

[3]) Według Strabona miała poliandria istnieć u starych Medów; według Cezara *(de bello gall.* V, 14) u starych mieszkańców Brytanii. Dziś spotyka się jeszcze (ale wyjątkowo) w Tybecie, na wybrzeżu Malabar i na niektórych wyspach morza Południowego. (Uhrig *System des Eherechtes,* str. 149).

wody [1]). Tej nierozerwalności wymagają również cele małżeństwa, lecz jakież są te cele?

III. Pierwszym jest rozkrzewienie rodu ludzkiego, a raczej pomnażanie prawdziwych czcicieli Boga i dziedziców wiecznej szczęśliwości; drugim wzajemna pomoc, jużto by wychować swe dzieci, jużto by razem dźwigać jarzmo życia, jużto szczególnie, by się wzajem uświęcić; trzecim zaś — a cel ten jest wynikiem grzechu pierworodnego — lekarstwo przeciw nieporządnej pożądliwości ciała, jak to pisze Apostoł: „Dla porubstwa niech każdy ma swoją żonę, a każda niech ma swego męża“. Nie jest rzeczą konieczną, aby wszystkie te cele zostały ziszczone; dosyć, gdy jest uzdolnienie do ziszczenia tychże i gdy żaden z nich nie został *a priori* wykluczony. Wszyscy atoli małżonkowie dążyć powinni do ostatecznego celu, a tym jest pomnożenie chwały Bożej przez uświęcenie siebie i dzieci.

Stan małżeński nie jest obowiązkowy dla wszystkich; chociaż bowiem Bóg rzekł do pierwszych rodziców: „Róście i mnóżcie się“ (Gen. I. 28); to jednak rozkaz ten miał tylko na celu rozkrzewienie się rodu ludzkiego i nie tyczył się jednostek, ale całej społeczności. To też skoro ród ludzki się roszerzył, niby konary ogromnego drzewa, i nastało prawo łaski, zalecił Chrystus Pan dziewictwo jako stan wyższy i doskonalszy, lecz tym tylko, którzy mogą pojąć „to słowo“. Wprawdzie małżeństwo nie przestało być rzeczą świętą i zasługującą, owszem wyniesione ono zostało do godności Sakramentu; ale wyższej ceny jest stan dziewiczy, jakto sobór Trydencki dogmatycznie orzekł: „*Si quis dixerit, statum conjugalem anteponendum esse statui virginitatis vel coelibatus et non esse melius et beatius manere in virginitate aut coelibatu, quam jungi matrimonio, anathema sit*“ [2]).

Dla tej swojej wyższości jest dziewictwo radą ewangeliczną i ideałem pożądanym od wszystkich, którzy dążąc do doskonałości,

---

[1]) Co do tej kwestyi, czy nierozerwalność małżeństwa wypływa z prawa przyrodzonego, dowodzi Sanchez (Lib. 10. disp. 1), że „*indissolubilitas omnimoda matrimonii non est de jure naturae sed ex jure divino, eo quod a Christo elevatum est ad significandam unionem Verbi cum humanitate*“; natomiast Bellarmin, Collet, Salmaticenses itd. za św. Tomaszem (*S. th. Supl. Qu. 67 art. 1)* uczą, że ta nierozerwalność opiera się na prawie przyrodzonem. Przemawiają za tem zdaniem słowa soboru Tryd.: „Gratiam quae indissolubilem unitatem *confirmaret*, ipse Christus promeruit“; tudzież słowa rzymskiego katechizmu. Nadto Pius IX brevem z 22 Sier. 1851 potępił między innemi to zdanie J. N. Nuytza: „*Jure naturae matrimonii vinculum non esse indissolubile*“.

[2]) Conc. Trid. Sess. XXIV. Can. X.

umartwiają ciało i pożądliwość jego. W każdym wieku posiadał Kościół znaczny hufiec podobnych dusz, lubo nikogo doń siłą nie ciągnie; jeżeli zaś tym, co się poświęcili na służbę Bożą lub związali ślubem, nakazuje wieść życie bezżenne i czyste, to czyni to przez wzgląd na ich powołanie, które sobie dobrowolnie obrali, i na powszechną harmonię, która tego wymaga, aby jedni oddawali się życiu czynnemu, inni bogomyślnemu, jedni trosce o rodzinę, inni pieczy około społeczeństwa.

IV. Z istoty i głównych cech małżeństwa wypływają trojakie tegoż dobra, a zarazem trojakie małżonków obowiązki i prawa: *bonum prolis — bonum fidei — bonum Sacramenti*, potomstwo, wiara, Sakrament, będące niejako wynagrodzeniem za przykrości, jakie stan małżeński z sobą niesie. Mianowicie przykrym jest upał pożądliwości, na jaki się małżonkowie wystawiają; otóż pociechą ich są dzieci, które rodzą i wychowują na służbę Bożą *(ad divinum obsequium)* [1]). Przykrą jest ustawiczna troska małżonków, by się sobie wzajem podobać; otóż osłodą ich jest wierność obowiązkowa, mocą której jedno oddaje się drugiemu z miłości i przyrzeka nie sprzeniewierzyć się nigdy, ni odmawiać posłuszeństwa. Przykrą jest ta niewola dożywotnia, przykuwająca jedno do drugiego; otóż siłą ich jest Sakrament, dający obfite łaski do dźwigania jarzma, z którego aż do śmierci wyprządz się nie wolno.

XIII.

Różne postacie małżeństwa.

§ 13.

Rozróżniają: I. *matrimonium legitimum;* jestto małżeństwo, jakie niewierni t. j. nieochrzczeni między sobą wedle prawa przyrodzonego zawierają. Może ono być rozwiązane wtenczas, jeżeli jedna strona nawraca się do religii katolickiej, pod jakimi zaś warunkami, gdzieindziej się wyłuszczy [2]).

II. *Matrimonium ratum* zwało się według zbioru praw kościelnych *(Corpus juris)* małżeństwo ważnie zawarte między chrześcianami, czyli m. sakramentalne [3]). Innocenty III powiada o takiem małżeństwie, że jest *verum et ratum*. Zwykle atoli tą nazwą oznacza się małżeń-

---

[1]) August. L. XIV. *De Civit. Dei.*

[2]) W czasach Gracyana *matrimonium legitimum* między chrześcianami znaczyło tyle, co dziś *publicum* w przeciwieństwie do *clandestinum.*

[3]) Innocenty III in Cap. *Quanto De divortiis.*

stwo chrześcian, ważne wprawdzie i sakramentalne, ale niedopełnione przez spółkowanie *(copula carnalis)*. Jeżeli *copula* miała miejsce, tedy małżeństwo zowie się:

III. *Matrimonium consummatum.* Ponieważ dopiero *per copulam* stają się małżonkowie jednem ciałem, przeto *m. ratum* nie ma tej mocy i doskonałości, co *m. consummatum;* według Sancheza przedstawia ono tylko zjednoczenie Chrystusa z duszą zostającą w łasce poświęcającej, podczas gdy *m. consummatum* jest godłem połączenia Chrystusa z Kościołem, które to połączenie jest nierozerwalnem. Ztąd *m. ratum* w dwóch przypadkach może być rozwiązane: 1° jeżeli papież najwyższą swoją powagą z ważnych jednak powodów takowe rozrywa, 2° jeżeli jedna strona w zakonie aprobowanym składa śluby uroczyste *(professio religiosa)* [1]).

IV. *Matrimonium verum* jestto małżeństwo ważne, czyli zawarte bez żadnej przeszkody kanonicznej.

V. *Matrimonium putativum* zowie się małżeństwo, zawarte wprawdzie według formy przepisanej, ale z przeszkodą unieważniającą, o której albo obie strony albo jedna przynajmniej nic nie wiedziały. Takie małżeństwo jest nieważne, uchodzi jednak za ważne, dopóki nie zostanie udowodnionem, że w istocie zachodzi przeszkoda. Konsekwentnie skutki tegoż są te same, co i małżeństwa ważnego [2]); wymaga się tylko, aby było zawarte w obliczu Kościoła *(in facie ecclesiae)*, po ogłoszeniu zapowiedzi, i aby przynajmniej jedna strona była w dobrej wierze. W razie wątpliwości domniemanie prawne każe przypuszczać *bonam fidem.* Po odkryciu przeszkody winni nieważnie połączeni rozłączyć się i prosić o dyspensę, którą bez trudności mogą otrzymać, albo o ogłoszenie małżeństwa za nieważne. Jeżeliby tego nie uczynili, działaliby już *mala fide*, a dzieci później spłodzone byłyby uważane za nieślubne [3])

VI. *Matrimonium praesumptum*, czyli małżeństwo oparte na domniemaniu prawnem *(praesumptio juris et de jure)*, mogło się trafić przed ogłoszeniem soboru Trydenckiego, i to wtenczas, jeżeli dwie osoby po zawarciu ważnych zaręczyn dobrowolnie z sobą spółkowały [4]). Przed soborem Trydenckim nie było formy przepisanej pod karą nieważności, tak, że zezwolenie stron mogło być wyrażone w różny sposób, i to bądź słowami, bądź znakami lub faktami, o wewnętrznym zamiarze świadczącymi; otóż domniemanie prawne uważało spółkowanie dobrowolne, zachodzące po zaręczynach, jako zezwolenie *de prae-*

---

[1]) Por. § 41—43.
[2]) Dzieci uważają się za ślubne. Cap. 14. *Qui filii sunt legi...*
[3]) Ibidem. [4]) Cap. 15 i 30. *De sponsalibus et matr.*

senti. Ponieważ to domniemanie było podstawą prawa, zawartego Cap. *Is. qui* 30 *De sponsal. et matr.;* przeto nie można go było obalić wprost, ale tylko ubocznie, dowodząc np., że ktoś z powodu zaszłej przeszkody kanonicznej nie mógł *affectu maritali* spółkować z zaręczoną. Po soborze Trydenckim *matrimonium praesumptum* nie może mieć miejsca, chyba tam, gdzie dekret *Tametsi* nie obowiązuje, jakto wyraźnie orzekła św. Kongregacya *Concilii* (15 Lip. 1593): „*Sponsalia de futuro per copulam carnalem subsecutam minime hodie transire in matrimonia*“.

VII. *Matrimonium conscientiae* jestto małżeństwo ważne wprawdzie, ale zawarte sekretnie i mające pozostać tajemnem, tak że proboszcz i dwaj świadkowie obowiązani są do zachowania tajemnicy, aktu zaś ślubu nie wpisuje się do zwykłych ksiąg metrykalnych. Mówi o niem Benedykt XIV w piśmie *Quaest. canon. Qu.* 397, w dziele *De synodo dioec.* L. XIII. C. 23. Nr. 12 i w konstytucyi *Satis vobis* z 17 List. 1741, zawierającej odnośne przepisy.

Według tejże konstytucyi: 1⁰ wszystkie małżeństwa winny być zawierane publicznie, po ogłoszeniu trzech zapowiedzi, i tylko w wyjątkowych okolicznościach może biskup pozwolić na małżeństwo sekretne. Taka okoliczność zachodzi n. p. wtenczas, jeżeli mężczyzna i kobieta żyją w nałożnictwie, tak jednak, że ich nikt o ten występek nie posądza.

2. Pierwej atoli winien biskup zbadać, czy osoby, pragnące zawrzeć małżeństwo tajemne, są *sui vel alieni juris,* czy są zależne lub niezależne, czy są stanu wolnego, czy nie są związane ślubami lub święceniami, czy nie chcą oszukać rodziców, sprzeciwiających się zamierzonemu związkowi.

3. Po dokonaniu śledztwa, jeżeli słuszne odkryją się powody, ma biskup upoważnić jednego z proboszczów tych parafij, do których strony należą, *ad assistendum*, a tylko w wyjątkowych razach wydelegować *ad hoc* innego kapłana, byleby się tenże odznaczał prawością, nauką i roztropnością (§ 6. Konst. *Satis vobis).*

4. Kapłan ten ma przedewszystkiem upomnieć nowożeńców, że winni dzieci swoje, skoro takowe na świat przyjdą, dać ochrzcić, a potem świątobliwie wychować, o urodzeniu zaś i ochrzczeniu tychże biskupa bezzwłocznie uwiadomić (§ 9).

5. Ślub odbywa się w kościele lub w domu, przy drzwiach zamkniętych, wobec kapłana upoważnionego i dwóch zaufanych świadków, a dokument zawierający opis dokonanego aktu, z wymienieniem [illegible] czasu, nazwisk i stanu zaślubionych oraz nazwisk świadków, [illegible] esłany biskupowi (§ 10).

6. Biskup ma polecić komuś godnemu zaufania, aby dokument ten słowo w słowo przepisał do księgi sekretnej, oprawnej, zamkniętej i opieczętowanej, którą przechować należy pilnie w kancelaryi biskupiej i tylko wtenczas wyjąć można, jeżeli potrzeba inne małżeństwo podobne wpisać, albo świadectwo z niej wydać. Tożsamo oryginalny dokument winien być złożony w miejscu bezpiecznem i tajnem. (§ 10).

7. Skoro z takiego małżeństwa narodzi się dziecię, winni rodzice postarać się, aby takowe zostało zaraz ochrzczone w kościele i wpisane do metryk, ale bez wyrażenia nazwisk rodzicielskich. Krom tego obowiązkiem jest rodziców albo osobiście, albo listownie, albo przez osobę zaufaną donieść biskupowi, że dziecię, w takiem miejscu i czasie urodzone, ochrzczone i z zamilczeniem nazwisk rodziców lub z podaniem fałszywych nazwisk zapisane, jest ich własnem i ślubnem dziecięciem; poczem z rozkazu biskupa ten sam, co wpisał akt ślubu, wpisuje także akt urodzenia i chrztu, ale do księgi osobnej, która również pozostaje tajemną i podobnie jak pierwsza winna być opieczętowaną.

8. Gdyby rodzice tego obowiązku zaniedbali, lubo upomnieni poprzednio przez kapłana upoważnionego, a biskup dowiedział się z pewnością, że z małżeństwa tajonego urodziło się dziecię i z zamilczeniem nazwisk rodziców ochrzczone zostało; tedy po upływie trzydziestu dni, licząc od urodzenia dziecięcia, winien ogłosić publicznie to małżeństwo [1]) (§ 12).

9. Wypisy z ksiąg tajemnych (małżeństw i chrztów) mają tę samą wagę i wiarogodność, co wypisy ze zwykłych ksiąg metrykalnych (§ 14).

10. Biskup może użyć surowszych jeszcze środków, w celu zapobieżenia złemu, jakieby z podobnych małżeństw wyniknąć mogło (§ 15) [2]).

Wskutek tych obostrzeń małżeństwa *conscientiae*, czyli tajemne, są nader rzadkiem zjawiskiem, a w nowszych czasach stały się prawie niemożliwemi. W Austryi wzbrania ich prawo cywilne.

VIII. *Matrimonium occultum* nazywa Benedykt XIV i to małżeństwo [3]), które osoby, udające małżonków i za takich miane, a żyjące w nałożnictwie *(qui in forma matrimonii degunt)*, wobec proboszcza

---

[1]) Giraldi i inni kanoniści są tego zdania, że małżeństwo za zezwoleniem biskupa powinno być i wtenczas ogłoszone, jeżeli sekretni małżonkowie tak jawnie z sobą przestają, iż tem zgorszenie dają innym, a mimo upomnień nie stają się ostrożniejszemi.

[2]) Feije *De imp. et. disp. matrim.* str. 223.

[3]) *Quaest. can. et mor. Qu.* 397.

i dwóch świadków tajemnie zawierają. Nie ulega wątpliwości, że takie małżeństwo jest ważnem; wymaga się tylko, aby strony za pośrednictwem proboszcza wyjednały sobie dyspensę od wszystkich zapowiedzi.

Według Instrukcyi dla sądów duchownych Cesarstwa austryackiego co do spraw małżeńskich § 113, „jeżeli osoby, które się fałszywie za małżonków podają, celem zawarcia małżeństwa, drogą zwyczajną postąpić nie mogą, bez zrządzenia sobie albo dzieciom wielkiej szkody: natenczas mogą albo same albo przez swego duszpasterza wnieść sprawę przed prezesa sądu małżeńskiego, a prezes poczyni albo zarządzi dochodzenia, jakie do uniknienia jakiegokolwiek nadużycia są potrzebne. Zwykle przybierze on do tego dwóch radców; gdyby jednak szczególne okoliczności wymagały najściślejszej tajemnicy, może go biskup upoważnić, aby sam tę sprawę załatwił".

Po takiem dochodzeniu, jeżeli innej przeszkody nie ma, daje biskup dyspensę od trzech zapowiedzi i pozwala na tajemne zawarcie ślubu [1]).

Ponieważ w Austryi i prawo cywilne żąda ogłoszenia zapowiedzi, przeto strony winny przez swego duszpasterza udać się do biskupa, biskup zaś uwiadamia o tej sprawie, ale z zatajeniem nazwisk, prezydyum krajowe, które na podstawie § 87 księgi ustaw cywilnych uwalnia od wszystkich zapowiedzi; poczem strony w obecności duszpasterza składają przysięgę, że im żadna przeszkoda do zawarcia małżeństwa nie jest wiadomą. Tak rozporządził dekret kamery nadwornej z 11 Września 1820.

Chociaż ślub odbywa się tajemnie, akt jednak cały wpisuje się do księgi *copulatorum*, ażeby był dowód prawny; tam też składają się otrzymane dyspensy.

Do rzędu małżeństw tajnych zaliczają także, acz niesłusznie:

IX. *Matrimonium morganaticum,* inaczej *salicum* lub *ad manum sinistram* zwane, to jest małżeństwo morganatyczne, albo na lewą rękę. Ma ono miejsce wtenczas, jeżeli mąż książęcego lub znakomitego rodu po śmierci pierwszej żony podobnego pochodzenia, z którą już ma potomstwo, pojmuje w małżeństwo kobietę niższego stanu, ale pod tym warunkiem, aby tak żona jak dzieci z niej spodziewane nie miały

---

[1]) Jeżeli strony udają się do Penitencyaryi z prośbą o uwolnienie od zapowiedzi, natenczas Penitencyarya przysyła takową do proboszcza bez klauzuli „*laceratis*" i poleca wpisać akt do ksiąg *copulatorum*, tak jednak, „*ut palam omnibus nequeat innotescere*". Gdyby krom tego zachodziła jaka przeszkoda kan., winny strony postarać się o dyspenzę za pośrednictwem spowiednika. (Bened. XIV. l. c.)

prawa do godności, tytułów, nazwiska i majątku męża, a natomiast zadawalniały się działem, jaki im sam po ślubie wyznaczy. Nazwa „morgnatyczne“ pochodzi od niemieckiego słowa *Morgengabe*, czyli od upominku danego w zaraniu, że tak powiemy, małżeństwa. Małżeństwa takie zawierali mianowicie książęta niemieccy, zachowując przytem formę trydencką, z tym wyjątkiem, że starano się zwykle o dyspenzę od zapowiedzi i unikano rozgłosu. Dziś chyba w rodzinie monarchów takowe się spotyka.

W Austryi podobne małżeństwa wyklucza § 92 księgi ustaw cywilnych.

X. *Matrimonium in extremis* albo *in articulo mortis*, jestto małżeństwo zawarte między osobami, z których jedna znajduje się na łożu śmiertelnem. Tylko dla ważnych powodów pozwala Kościół na podobne związki, taki zaś powód zachodzi wtenczas, jeżeli dwie osoby żyły w nieprawnym związku i pragną połączyć się ślubem małżeńskim, jużto by uspokoić sumienie i naprawić zgorszenie, jużto by przywrócić cześć osobie zniesławionej, a dzieciom zapewnić należne prawa, których podstawą jest ślubne pochodzenie. Na podobne wypadki upoważniają biskupi w każdym okręgu jednego lub więcej kapłanów do udzielania dyspensy od wszystkich trzech zapowiedzi; lecz w takim razie winni narzeczeni, przed oświadczeniem swego zezwolenia wobec proboszcza i dwóch świadków, złożyć przysięgę, że nie wiedzą o żadnej przeszkodzie, któraby mogła unieważnić ich małżeństwo. Tak przepisuje Instrukcya dla sądów duch. małż. w cesarstwie austr. § 85.

W Austryi na mocy ustawy z dnia 4 Lip. 1872 władza polityczna powiatowa uwalnia w takim razie *in foro civili* od wszystkich zapowiedzi; jednakże oblubieńcy przysięgą stwierdzić powinni, że im żadna przeszkoda do zawarcia małżeństwa nie jest wiadomą.

XI. *Matrimonium per procuratorem*, jestto małżeństwo, przy którego zawarciu strony zezwolenie swoje wyrażają przez umocowanego *ad hoc* zastępcę. Będzie o niem rzecz poniżej (§ 75, III).

XII. *Matrimonium mixtum*, czyli mieszane, jestto związek między dwoma osobami, z których jedna należy do Kościoła katolickiego, druga do wyznania akatolickiego. I o tem małżeństwie będzie mowa gdzieindziej. (§ 81).

XIII. *Matrimonium clandestinum* zwało się przed soborem Trydenckim małżeństwo niepobłogosławione przez kapłana, czyli zawarte pokątnie, po soborze zaś małżeństwo niezawarte według formy prze-

zeń przepisanej, a więc nie wobec własnego proboszcza i dwóch świadków. Tego rodzaju związek jest nieważny tam, gdzie rzeczony dekret trydencki obowiązuje.

XIV. *Matrimonium civile*, czyli małżeństwo cywilne, jest już nam znane.

XV. *Sponsalia de praesenti* jestto rzeczywiste małżeństwo w przeciwstawieniu do *sponsalia de futuro*, czyli do zaręczyn. Ponieważ zaręczyny poprzedzają małżeństwo i ważne za sobą pociągają skutki, przeto słuszna, byśmy im obszerniejszą poświęcili wzmiankę.

szcza i dwó
gdzie rzeczon

vilne, jest ju

eństwo w prz
zyn. Poniewa
ciągają skutk
ankę.

ROZDZIAŁ II.

O zaręczynach.

I.

Określenie zaręczyn. Jakie osoby mogą ważne zawrzeć zaręczyny.

§ 14.

Sponsalia (od *spondere)*, zaręczyny, jestto umowa obopólna, mocą której mężczyżna i kobieta przyrzekają zaślubić się z sobą w przyszłości [1]). Umowa ta odnosi się zatem do małżeństwa przyszłego, (ztąd nazwa *sponsalia de futuro)*, i jest nietylko obustronnem wyjawieniem chęci pobrania się, ale także zobowiązaniem się do zawarcia małżeństwa.

Znaną była ta umowa już w świecie przedchrześciańskim, mianowicie u Żydów, Greków i Rzymian. Zawierali ją zwykle rodzice imieniem swych dzieci, a łączyły się z nią pewne ceremonie bądź religijne, bądź cywilne; tak n. p. spostrzegamy przy tym akcie błogosławieństwo kapłańskie (u Rzymian kapłana Cerery), spisanie kontraktu, wręczenie podarunków, pierścienia, zadatków *(arrha)* i tak zwanych *tabulae nuptiales*, wreszcie podanie sobie prawicy i pocałunek. Później wyrobiło się u Rzymian (mianowicie po wydaniu prawa *Lex Julia et Papia Poppaea)* to przekonanie, że „*sufficit nudus consensus ad constituenda sponsalia*“ [2]).

---

[1]) Najlepszą definicyę podaje instrukcya eichstadzka z r. 1854: „*Sponsalia sunt promissio futuri matrimonii vera, voluntaria, deliberata et mutua, signo sensibili expressa, inter personas determinatas et de jure ad contrahendum habiles*“.

[2]) Fr. 4. *de sponsal.* (23, 1.)

Jako akt przygotowawczy podlegają zaręczyny władzy Kościoła, i słusznie Pius VI potępił konstytucyą *Auctorem fidei* z 28 Sierpnia 1794 błędne zdanie synodu w Pistoi, że zaręczyny są aktem wyłącznie cywilnym i całkowicie do sfery prawodawstwa świeckiego należą (*„sponsalia proprie dicta actum mere civilem continere... eademque civilium legum praescripto omnino subjacere“* Prop. LVII); a Pius IX kazał napiętnować w Syllabusie następującą propozycyę: „Sprawy małżeńskie i zaręczyny z natury swej należą do sądów cywilnych“. (*Causae matrimoniales et sponsalia suapte natura ad forum civile pertinent.* Prop. LXXIV).

Kościół nie wymaga koniecznie, aby każde małżeństwo poprzedziły zaręczyny, lecz z drugiej strony od dawnych czasów poleca takowe, pragnąc, aby narzeczeni z większym rozmysłem i wypróbowaną miłością wstępowali w stan małżeński, by się pilniej gotowali do przyjęcia łask Sakramentu i by łacniej można było odkryć przeszkody. W tej też myśli prawo kościelne podaje różne przepisy, tyczące się zaręczyn, i określa warunki ważnego tychże zawarcia.

Warunki te są następujące:

Przedewszystkiem osoby, chcące zawrzeć zaręczyny, winny być uzdolnione do zawarcia ważnego i godziwego małżeństwa, gdyż *„inhabiles ad matrimonium sunt inhabiles ad sponsalia“*.

Mianowicie, 1^0 z powodu ogólnej niezdolności do działań prawnych nie mogą zawrzeć ważnych zaręczyn:

a) Chorzy na umyśle, czyli obłąkani i idioci (Cap. 14 *De sponsal.*). Zaręczyny, zawarte przez obłąkanych w chwili odzyskania przytomności *(lucidum intervallum)*, są wprawdzie ważne, ale nie są pozwolone *(illicita);* w razie zaś wątpliwości przypuszcza się, że stan obłąkania trwa bez przerwy *(„in furiosis furor praesumitur semper durare“)*. Ważne są również zaręczyny fiksatów, wyjąwszy, jeżeli ich *fixa idea* odnosi się właśnie do zaręczyn.

b) Pijani i zostający pod wpływem jakiejś gwałtownej namiętności nie mogą zawrzeć ważnych zaręczyn, jeżeli pijaństwo lub namiętność pozbawiła ich używania rozumu.

c) Głusi, niemi i ślepi zarazem nie mogą zawrzeć zaręczyn, nie mogą bowiem pojąć ich znaczenia, ani też wyrazić swego zezwolenia. Wyjątek zachodzi w tym razie, jeżeli ktoś później popadł w to potrójne kalectwo, i zdoła w jakiś sposób, n. p. pismem, objawić swą wolę, albo jeżeli w stosownym instytucie otrzymał odpowiednie wykształcenie.

d) Dzieci, nie mające siedmiu lat skończonych, nie mogą ważnie zawrzeć zaręczyn, gdyż według zdania powszechnego *septennium com-*

pletum jest porą, w której przychodzi używanie rozumu [1]); przynajmniej jest przypuszczenie, które atoli nie wyklucza przeciwnego dowodu, że zaręczyny, *ante septennium* zawarte, są nieważne. Czy może „*malitia supplere aetatem*“, to jest, czy w razie, jeżeli niedorostek, nie mający lat siedmiu, rozumie znaczenie małżeństwa, może się ważnie zaręczyć, różne są zdania teologów. Doktor anielski *(In 4. dist. 27. quaest. 2 art. 2).*, a za nim Sanchez, Fagnanus, św. Alfons Liguori, Giraldi i inni sądzą, że może, żądają tylko, by *in foro externo* udowodnioną została *malitia*. Natomiast, gdyby jedna strona, mimo siedmiu lat wieku, nie miała jeszcze należnego używania rozumu, zaręczyny byłyby nieważne.

Osoba niedojrzała *(impubes)*, mająca wprawdzie lat siedm, ale nie mająca lat dojrzałości, czyli 14 lat skończonych, jeżeli to jest chłopiec, a 12 skończonych, jeżeli to jest dziewczyna, może ważne zawrzeć zaręczyny, bądź przez się, bądź przez swoich rodziców; lecz w takim razie zerwać takowych nie może, dopóki nie dojdzie do lat dojrzałości. Po osiągnięciu tego wieku wolno jej bez żadnej przyczyny i choćby wbrew woli drugiej strony odstąpić [2]), a *tempus utile* do zerwania jest według zdania kanonistów *triduum post pubertatem*, to jest pierwsze trzy dni po ukończeniu lat 14 lub 12, chyba, że ważne powody przemawiają za przedłużeniem tego terminu. Atoli z zaręczyn *impuberum* wynika przeszkoda *publicae honestatis*. Jeżeli osoba niedojrzała z dojrzałą zawarła zaręczyny, tedy pierwsza, doszedłszy do lat dojrzałości, może zerwać takowe, druga zaś tylko za wyraźnem lub milczącem zezwoleniem pierwszej. Przywilej ten przysługuje tylko osobom niedojrzałym, a zadaniem jego jest z jednej strony zapobiedz chwiejności zwykłej w wieku młodym, z drugiej zawarować całkowitą wolność przy zawieraniu małżeństw.

Jeżeli zaręczyny osób nieletnich zostały umocnione przysięgą, tedy według zdania Sancheza i innych, powołujących się na Cap. *Ex litteris 10 De sponsalibus*, nie mogą być zerwane po dojściu do dojrzałości. Przeciwnie utrzymuje św. Alfons Lig. [3]), dowodząc, że Aleksander III w przytoczonym reskrypcie mówi „*de proximis pubertati*“; atoli zdanie pierwsze jest prawdopodobniejsze. Z tem wszystkiem zaręczyny *impuberum*, aczby umocnione przysięgą, mogą być zerwane, jeżeli obie strony, doszedłszy do lat dojrzałości, na to się zgadzają, albo jeżeli jedna z nich ma słuszną do odstąpienia przyczynę.

---

[1]) Cap. *Litteras* 4 *De desponsat. impuberum* i Cap. un. *Si infantes De desp. impub. in* VI.

[2]) Cap. *De illis* 7 i Cap. *A nobis* 8 *De desp. impub.*

[3]) *Homo apost.* tr. 18 n. 14.

Jeżeli po zaręczynach osób niedojrzałych nastąpiła *copula carnalis*, tedy na podstawie prawa przedtrydenckiego [1]) zaręczyny stawały się małżeństwem; w takim bowiem razie *malitia supplebat aetatem*, to jest usuwała przeszkodę *impubertatis*, a *copula carnalis* uważana była jak zezwolenie *de praesenti*. Po soborze Trydenckim, gdzie dekret tegoż *Tametsi* został wprowadzony, stało się to niemożebnem, a stronie niedojrzałej wolno nawet *post copulam* zerwać zaręczyny, skoro tylko dojdzie do lat dojrzałości.

Jeżeli wreszcie osoby niedojrzałe zawarły z sobą małżeństwo, i to według formy trydenckiej, związek ten uchodzi jedynie jako zaręczyny, które zatem *post pubertatem* zerwać wolno [2]). Czy zaś małżeństwo niejawne *(clandestinum)* niedojrzałych tam, gdzie forma trydencka obowiązuje, ma moc zaręczyn, podzielone są zdania Doktorów. Prawdopodobniejszą wydaje mi się *sententia affirmativa*, gdyż przytoczona przez Panimollusa *(decis* 123, *adnot.* II, *num.* 12) rezolucya św. Kongregacyi Concilii *(in una Viterbiensi* z Lipca 1587) wyraźnie wskazuje, że sobór Trydencki starego prawa pod tym względem nie zmienił [3]).

2. Z powodu zachodzącej przeszkody nie mogą zawrzeć ważnych zaręczyn ci wszyscy, którym przeszkoda kanoniczna czy rozrywająca czy tamująca wzbrania zawarcia ważnego lub godziwego małżeństwa.

Jeżeli przeszkoda z upływem czasu znika, n. p. *tempus clausum, votum castitatis temporaneum*, natenczas zaręczyny są ważne, byleby tylko przyrzeczenie odnosiło się do tego czasu, w którym już przeszkody nie będzie *(„modo per appositionem conditionis promissio purgetur a vitio“)*.

Jeżeli przeszkoda nie da się usunąć, jako pochodząca z prawa przyrodzonego lub Boskiego (n. p. *impedimentum impotentiae* lub *ligaminis)*, zaręczyny są nieważne.

Jeżeli przeszkoda dałaby się usunąć za dyspensą papiezką, ale z trudnością tylko, gdyż papież w podobnym razie nader rzadko dyspenzuje (n. p. *impedimentum ordinis* lub *voti solemnis);* albo też, jeżeli niema słusznej przyczyny kanonicznej do dania dyspenzy: zaręczyny są nieważne.

Jeżeli przeszkoda dałaby się usunąć, gdyż i papież zwykł w takim razie dyspenzować i są przyczyny kanoniczne, atoli strony zawierają zaręczyny bezwarunkowe: natenczas zaręczyny są nieważne.

---

[1]) Cap. 6, 9, 14. *De despons. impub.*

[2]) Cap. un. *De desponsat. impub.* in VI i rezolucya św. Kongr. Concilii *in una Viterbiensi* z Lipca 1587.

[3]) Cfr. *Fil. de Angelis Praelect. Jur. Can.* III, str. 83.

Jeżeliby w ostatnim wypadku strony zawarły zaręczyny pod warunkiem wyraźnym lub milczącym, *si pontifex dispensaverit:* natenczas, według zdania wielu teologów i kanonistów (św. Tomasza z Akw. Sancheza, św. Alfonsa Lig., Scavini'ego, Reiffenstuela, Fil. de Angelis i t. d.), umowa ta ma moc warunkowych zaręczyn; a chociaż z nich nie wynika przeszkoda *publicae honestatis*, jak długo warunek nie został ziszczony, to jednak strony obowiązane są prosić o dyspenzę i czekać na wyrok papiezki. Po otrzymaniu dyspenzy zaręczyny stają się bezwzględnie ważnemi i nie potrzeba ponawiać przyrzeczenia, byleby takowe nie zostało odwołane. Gdyby jedna ze stron tak zaręczonych przed otrzymaniem dyspenzy inne zawarła zaręczyny, natenczas według zdania przytoczonych teologów te drugie zaręczyny byłyby nieważne, *„fides enim data servanda est“* (Św. Alf. Lig. *Hom. ap.* tr. 18 n. 13). Zdanie to opiera się na zasadzie: *actus factus tempore inhabili, relatus ad tempus habile, valet pro illo.*

Natomiast niektórzy kanoniści sądzą [1]), że zaręczyny w takim nawet razie są bezwzględnie nieważne, gdyż zachodząca przeszkoda niezdolnym czyni nietylko *ad contrahenduu* ale także *ad promittendum;* ztąd każda ze stron może przed otrzymaniem dyspenzy zawrzeć ważnie inne zaręczyny, pierwsza bowiem umowa do niczego nie obowiązywała jedno do podania prośby o dyspenzę; po otrzymaniu zaś tejże należy ponowić przyrzeczenie. Dla poparcia swego zdania powołują się na decyzye Roty rzymskiej *(Dec. 107. part. 8. Recent)* tudzież na wyroki św. Kongregacyi *Concilii in causa Brugnatensi sponsalium* z 26 Stycz. 1709, *Januensi* z 12 Grud. 1733, *Melevitana spons.* 22 Lut. 1862 i *Beneventana spons.* 27 Czer. 1863.

Sprawa *Januensis* tak się miała:

18 Lipca 1733 Juliusz Pallavicini i Aniela Marya Zoaglia, spokrewnieni z sobą w czwartym stopniu, zawarli zaręczyny, a dwa dni później umocnili takowe przysięgą i w akcie spisanym dodali klauzulę, że się postarają o dyspensę. Zapewne Aniela tych związków wielce pragnęła, bo jeszcze przed zawarciem zaręczyn, a bez wiedzy Pallaviciniego, postarała się w Rzymie o dyspensę, która już 15 Lipca podpisaną została. Nim atoli takowa nadeszła, zawarł Pallavicini 26 Lipca t. r. inne zaręczyny z Maryą Ter. Gropalla i zażądał od kuryi arcybiskupiej pozwolenia do zaślubienia tejże. Natomiast Aniela wystąpiła ze skargą o nieprawne zerwanie pierwszych zaręczyn, aby zaś dowieść ich ważności, powołała się

---

[1]) Z dawniejszych n. p. Barbosa, De Luca, De Nicollis, Giraldi, z nowszych Berardi, Schulte, Kutschker, Vering.

na to, że dyspenza papiezka już 15 Lipca wydana została, że zatem zaręczynom, zawartym 18 Lipca, nic nie stało na zawadzie. Zaprzeczył temu Pallavicini, wykazując, że reskrypt papiezki poleca delegatowi po zbadaniu rzeczy exekwować dyspenzę, skoro to jednak nie nastąpiło, przeto przeszkoda nie została jeszcze zniesiona. Sprawa ta wytoczyła się wreszcie przed św. Kongregacyę *Concilii*, która dnia 12 Grud. 1733 na pytanie: *an sponsalia inter Angelum Mariam Zoagliam et Julium Pallavicinum inita sustineantur*, odpowiedziała: *Negative et amplius*, to jest uznała zaręczyny pierwsze za nieważne i nie pozwoliła sporu tego ponawiać [1]).

Pierwsze zdanie ma racyonalną podstawę; warunek bowiem: *si papa dispensaverit*, jest w tych okolicznościach (t. j. *si impedimentum est dispensabile et sunt causae sufficientes)* uczciwy i możebny, a więc może być dołączony do zaręczyn, które po otrzymaniu dyspenzy, bez ponownego przyrzeczenia, stają się bezwzględnie ważnemi.

Z tem wszystkiem radzę w praktyce trzymać się litery powyższych rezolucyj, pomimo, że je autorowie rozmaicie tłumaczą, i nie dopuszczać do zawarcia zaręczyn pod warunkiem: *si papa dispensaverit*, a zawartą w ten sposób umowę uważać nie za zaręczyny, ale za zobowiązanie się do starania o dyspenzę [2]).

Uwaga. Według wyłuszczonych zasad nieważne są zaręczyny, jeżeli jedna strona przed ich zawarciem zrobiła ślub *non nubendi, ingrediendi religionem* lub *perpetuae castitatis*. Gdyby atoli ktoś związany podobnym ślubem pozbawił dziewczynę panieństwa, *sub promissione matrimonii vera vel ficta*, natenczas byłby obowiązany prosić o dyspenzę i dotrzymać obietnicy; a jeżeliby nie mógł wyjednać sobie dyspenzy, winienby przynajmniej wynagrodzić krzywdę uwiedzionej wyrządzoną. Przypuszcza się jednak w takim razie, że dziewczyna nie wiedziała wcale o złożeniu ślubu; inaczej bowiem sama pozbawiłaby się swego prawa.

Nieważne są zaręczyny między osobą ochrzczoną i nieochrzczoną, gdyż z powodu przeszkody *cultus disparitatis* związek małżeński między temi osobami byłby nieważny.

Nieważne są zaręczyny między osobą katolicką i akatolicką, w razie, gdyby strony nie chciały dopełnić przepisanych przez Kościół

---

[1]) Kutschker *Das Eherecht der kath. Kirche.* T. II. str. 32.

[2]) Lehmkuhl *Theologia moralis P. II. L. I. Tr.* VIII. *De matr. Sect. I.* twierdzi, że z takiej umowy wynika obowiązek starania się o dyspenzę i że dopiero przyjęcie dyspenzy, które jest odnowieniem obietnicy, czyni zaręczyny ważnemi.

warunków i prosić o dyspenzę [1]); nikt bowiem nie może obiecywać rzeczy pod grzechem wzbronionej. Gdyby atoli po podobnych zaręczynach zaszła *defloratio virginis sub fide et promissione matrimonii*, uwodziciel byłby obowiązany dotrzymać obietnicy. Po przyjęciu warunków i otrzymaniu dyspenzy, zaręczyny są ważne i go'ziwe. Nieważne wreszcie i grzeszne są zaręczyny między sobą węzłem małżeńskim związaną i wolną.

Już wyżej (§ 10 str. 45) się rzekło, że według wyroku św. Kongregacyi *Concilii* z 13 Marca 1879, potwierdzonego przez Leona XIII 17 Marca 1879, akt zwany małżeństwem cywilnem nie może być uważany ani jako małżeństwo ani jako zaręczyny.

II.

Jakie winno być przyrzeczenie przy zaręczynach.

§ 15.

Przyrzeczenie *(promissio sponsalitia)* winno być: 1° prawdziwe, to jest, płynące z postanowienia woli *(ex animo)* i połączone z zamiarem dotrzymania słowa. Przyrzeczenie udane lub żartobliwe, to jest, dane *absque animo contrahendi,* albo *cum animo contrahendi, sed non cum animo se obligandi,* nie ma mocy zaręczyn *in foro interno;* atoli przyrzekający w ten sposób grzeszy ciężko przeciw sprawiedliwości i obowiązany jest do naprawienia krzywdy, jeżeli jaka ztąd wyniknęła. Natomiast *in foro externo,* gdzie *verba valent sicut nummi,* przypuszcza się na podstawie domniemania prawnego *(praesumptio juris)*, że przyrzeczenie było prawdziwe, dopóki *ficte promittens* świadkami albo przysięgą *(juramentum delatum)* nie udowodni, że był to tylko żart lub udawanie [2]).

Dla wyjaśnienia przytaczamy następującą sprawę, która toczyła się w św. Kongregacyi *Concilii (Causa Bisaniensis* z 27 Lut. 1836).

Niejaki Anioł Confone, wszedłszy w nocy i to siłą do mieszkania Anny Ferraco, zaledwie 14 lat mającej, dopuścił się haniebnego gwałtu *(terrore perterritam aeque ac obsistentem vi compressit).* By pocieszyć nieszczęśliwą, przyrzekł jej pod przysięgą, że się z nią ożeni, a tę obie-

---

[1]) Niektórzy teologowie twierdzą, że tam gdzie katolicy mieszkają pomieszani i w zgodzie z akatolikami, zaręczyny osób różnych wyznań są ważne. (Bened. XIV. *Quaest. can. qu.* 469).

[2]) Cap. *Tua nos 26 De sponsal. et matr.*

tnicę, przez nią przyjętą, później po kilkakroć, nawet przy świadkach, ponowił. Atoli po upływie pięciu lat od onej nocy zerwał z Anną Ferraco, głównie w skutek oporu swego ojca, i do innej się zwrócił. Tedy Anna pozwała go przed trybunał wikaryusza generalnego, który pod dniem 1 Maja 1832 wydał wyrok tej treści, że Anioł Confone obowiązany jest pojąć Annę Ferraco za małżonkę i że wszelkie inne przezeń zamierzone zaręczyny byłyby nieważne. Ponieważ jednak January, ojciec oskarżonego, odwołał się do Ojca św., przeto sprawa cała przeszła do Kongregacyi *S. Concilii.* Obie strony wystąpiły w swojej obronie. Confone nie wypierał się gwałtu popełnionego, dowodził jednak, że zaręczyny z Anną nie były ważne, jako dokonane w chwili namiętności, a przynajmniej że mu wolno od nich odstąpić z powodu oporu rodziny; natomiast okazał się skorym do wypłacenia posagu uwiedzionej, powołując się na *Cap. Si seduxerit. De adult.*, który każe *„aut nubere aut dotare“*. Anna zaś stwierdziła świadkami, do których nie sami jej krewni lub powinowaci należeli, że zaręczyny zostały rzeczywiście zawarte i przysięgą umocnione, że takowe nie były udane, że Confone nie ma żadnego powodu do ich zerwania, że prawo w takim wypadku każe dotrzymać obietnicy, że wreszcie sama Kongregacya *Concilii* w podobnych wypadkach *(in Faventina* 1737 i *Pisaurensi seu Senogalliensi* 1743) nie inaczej rozstrzygnęła.

Po zbadaniu sprawy na pytanie: 1) *an constet de sponsalibus inter Angelum Confone et Annam Ferraco in casu; et quatenus affirmative,* 2) *an Confonius cogendus sit ad matrimonium cum ea ineundum vel potius assignata eidem dote possit a contractis sponsalibus recedere in casu?* odpowiedziała św. Kongregacya (27 Lutego 1836) *ad 1) Affirmative. Ad 2) Affirmative ad primam partem, juxta sententiam Vicarii generalis; negative ad secundam* [1]).

Gdyby ktoś udaną obietnicą małżeństwa skłonił pannę lub uczciwą wdowę *ad fornicationem*, byłby obowiązany w sumieniu pojąć ją za żonę, gdyż krzywda taka w inny sposób stosownie wynagrodzoną być nie może [2]). Tak rozstrzygnęła św. Kongregacya *Concilii in Lyciensi* 18 Grud. 1728 i 12 Mar. 1729. Atoli obowiązek ten ustaje: a) *si vir notabiliter conditione excedit,* b) *si femina ex verbis et aliis conjecturis facile poterat animum promittentis nosse,* c) *si ex matrimonio scandalum magnum vel malus exitus justo timetur,* d) *si femina decipit virum fingendo, se esse virginem,* e) *si femina deflorata postea cum alio fornicatur,* f) *si mulier remittit defloratori obligationem se ducendi,* g) *si matrimonium non potest contrahi a viro sine familiae dedecore* [2]).

---

[1]) Czyt. Kutschker *Das Eherecht* T. II, str. 78.
[2]) Św. Alf. Lig. *Homo ap.* tr. 18. n. 1.

Jeżeli ktoś pozbawił dziewczynę panieństwa *sine promissione matrimonii* albo *cum vaga promissione*, obowiązany jest albo ją pojąć albo wyposażyć. Tyczy się to trybunału pokuty; sąd bowiem małżeński bada jedynie, czy zaręczyny są ważne czy nie, a w razie uznania nieważności tychże obowiązek naprawienia krzywdy zostawia sumieniu i decyzyi sądu świeckiego [1]).

II. Przyrzeczenie winno być uczynione z rozwagą [2]) i dobrowolnie, czyli przyrzekający winien wiedzieć, co czyni, i mieć zamiar zobowiązania się, a krom tego być pod tym względem całkowicie wolnym, to jest, dalekim od przymusu i pomyłki. Jeżeli przymus lub postrach jest taki, że unieważnia małżeństwo, (*metus gravis, injustus, incussus a causa libera et extrinseca)*, zaręczyny są *ex se* nieważne, choćby były stwierdzone przysięgą [3]). Podobnie według Sancheza *(De matr. lib.* 7, *disp.* 13) i innych, nieważne są zaręczyny między porywającym *(raptor)* i porwaną, jak długo porwana jest w mocy porywającego. Jeżeli przymus jest lekki *(metus levis)*, zaręczyny są wprawdzie ważne, atoli na żądanie strony, na którą postrachem działano, mogą być przez sąd małżeński unieważnione.

Co do pomyłki, jeżeli takowa jest tej natury, że unieważnia małżeństwo, jakoto *error in persona, error circa qualitatem in personam redundans, error circa conditionem servilem*, tedy *a fortiori* i zaręczyny są nieważne. Pomyłka co do samych przymiotów (n. p. urody, majątku, moralności itp.) nie unieważnia wprawdzie zaręczyn, aczby była pobudką do ich zawarcia; atoli strona oszukana ma wtenczas prawo do odstąpienia, a przynajmniej może żądać, aby sąd małżeński ogłosił, że zaręczyny w tym razie mogą być zerwane.

III. Przyrzeczenie winno być obopólne, to jest, jedna strona winna przyrzec, druga zaś tę obietnicę przyjąć i wzajem to samo przyobiecać, lubo i samo przyjęcie wystarczy, gdyż według zdania Doktorów *in acceptatione solet esse implicita repromissio.* Wymaga się krom tego, aby jedna i druga strona dała swe przyrzeczenie w tymże

---

[1]) W Austryi § 1328 Księgi Ustaw. cyw. stanowi: „Kto uwiódłszy niewiastę, dziecię z nią spłodził, ten zapłacić powinien koszta porodzenia i połogu, tudzież dopełnić wszystkich innych obowiązków ojca w Roz. III w części pierwszej wyrażonych. W których przypadkach uwiedzenie ma być jako zbrodnia lub ciężkie policyjne przestępstwo karanem, stanowi ustawa karna". (§ 166, 167).

[2]) Według zdania teologów: *ea saltem deliberatione, quae sufficit ad constituendum peccatum mortale.*

[3]) *Cap. Ex litteris De despons. impub.*

samym czasie [1]), iżby ztąd wyniknęła wzajemna umowa; gdyby bowiem np. Jan przyrzekł Annie, że się z nią ożeni, Anna zaś nic w tej chwili nie odpowiedziała i dopiero po kilku dniach taką samą dała obietnicę Janowi: zaręczyny nie byłyby zawarte, gdyż tu *promissio* nie schodzi się *cum repromissione;* chyba że Jan zobowiązał się czekać na odpowiedź Anny i tymczasem nie zmienił swego postanowienia [2]). Przyrzeczenie uczynione przez jedną stronę, a przez drugą nie odwzajemnione, wiąże tylko stronę przyrzekającą, ale nie *sub fide sponsalitia*. Może atoli druga strona przyjęcie obietnicy danej i wzajemne przyrzeczenie wyrazić *per facta concludentia,* co mianowicie wtenczas ma miejsce, jeżeli uczciwa dziewczyna, ufając przyrzeczeniu mężczyzny, oddaje się mu na grzech i traci panieństwo.

Taki właśnie wyrok wydała S. C. C. 17Grudnia 1881 w następującej sprawie. Niejaki Kozma, porzuciwszy Teresę, z którą miał stosunek wcale nieplatoniczny, chciał poślubić Gracyę. Teresa wniosła do proboszcza, a następnie do ordynaryatu biskupiego skargę przeciw zamierzonemu związkowi, dowodząc, że między nią a Kozmą zawarte zostały zaręczyny. Ordynaryat orzekł, że nie było tu zaręczyn dla braku obopólnego przyrzeczenia, czyli repromisyi ze strony Teresy. Atoli sąd metropolitalny, do którego ona zaapelowała, rozstrzygnął na jej korzyść, któryto wyrok zatwierdziła św. Kongregacya *Concilii*, na tej mianowicie podstawie, że zezwolenie na utratę panieństwa, dane przez uczciwą pierw dziewczynę, należy uważać za wzajemne przyrzeczenie [3]).

IV. Przyrzeczenie winno być wyjawione na zewnątrz, i to za pomocą czy słów, czy pisma, czy znaków i czynności, które same przez się albo też przez wzgląd na miejscowe zwyczaje i towarzyszące okoliczności zamiar obu stron wyrażają; zezwolenie bowiem li tylko wewnętrzne nie wystarcza do zawarcia obopólnej umowy. Słowa winny być jasne, to jest, mają zawierać niedwuznaczną obietnicę zaślubienia drugiej strony; słowa ciemne, niedorzeczne, żartobliwe i w szale namiętności wyrzeczone (n. p. zapewnienia miłości i wierności dozgonnej) nie wchodzą wcale w rachubę. A więc niema zaręczyn, jeżeli ktoś

---

[1]) *Non requiritur tamen continuitas phisyca inter utramque promissionem, sed sufficit moralis* (Sanchez *De matr. l. 1, disp. 5).*

[2]) Gdyby Jan, nie czekając w tym razie na odpowiedź Anny, zawarł zaręczyny z Maryą, te zaręczyny byłyby ważne, atoli Jan „*fidem moralem violasset et ad reficiendum damnum teneretur*“. (Bangen *Instructio pract. de spons. et matr.* I. str. 38).

[3]) Acta S. Sedis Fasc. II. Vol. XV. Por. rezolucyę S. C. C. z 27 Lipca 1867.

mówi: Przenoszę cię nad wszystkie; albo: Jeżeli się kiedy ożenię, to tylko z tobą.

Toż samo znaki winny być wyraźnym objawem wewnętrznej woli; do takich zaś znaków należy n. p. wręczenie i przyjęcie pierścienia, ale tylko wtenczas, jeżeli zwyczaj miejscowy uważa tę ceremonię za zawarcie zaręczyn, albo jeżeli poprzedziło przyrzeczenie jednej strony, a przyjęcie pierścienia oznacza przyzwalającą odpowiedź drugiej. Według Sancheza możnaby i wtenczas uważać zaręczyny za zawarte, gdyby w czasie układów o związek małżeński kobieta podała swą rękę mężczyznie tuż po przyrzeczeniu z jego strony, albo „*si promittenti corpus suum traderet, et quidem statim*“ [1]).

Jeżeli słowa i znaki są wątpliwe, tedy *in foro conscientiae* należy je tłumaczyć według intencyi zaręczonych, *in foro externo* według powszechnego rozumienia [2]), atoli raczej na korzyść stron. (*S. C. C.* 31 Mar. 1765 i 5 Kwiet. 1851). Czasem i milczenie ma moc zezwolenia, n. p. jeżeli rodzice imieniem i w obecności swoich dzieci zawierają zaręczyny, o czem w § 18.

V. Wreszcie przyrzeczenie winno być dane na czas przyszły i niedwuznaczne co do osób, czyli odnosić się do osoby pewnej i indywidualnie oznaczonej. Gdyby ktoś wobec trzech sióstr oświadczył, że jedną z nich weźmie za żonę, zaręczyn by wprawdzie nie było [3]), atoli przyrzekający byłby obowiązany jedną z nich wybrać i przyrzeczenie ponowić. Sama *copula carnalis* z jedną z tychże sióstr nie mogłaby być uważaną za dokonanie wyboru i zawarcie ważnych zaręczyn.

III.

Forma i różne postacie zaręczyn.

§ 16.

I. Lubo w pierwszych czasach chrześciańskich był zwyczaj, że zaręczynom, za poprzedniem zezwoleniem biskupa, błogosławił kapłan, a nawet takowe ogłaszano publicznie w kościele [4]): to jednak prawo kościelne nie przepisało żadnej formy przy zawieraniu zaręczyn, ani przed soborem Trydenckim ani po soborze, jak to oświadczyła św. Kongregacya Concilii 19 Grud. 1596: *Sponsalibus per verba de futuro con-*

---

[1]) *De matr. l.* 1. *disp.* 21. [2]) Cap. *Intelligentia De verbor. significat.* i Cap. *Ex litteris* 7 *De spons.* [3]) Cap. *un. De spons et matr.* in VI.
[4]) Jak świadczy św. Ignacy (ad. Polyc.) i Tertulian.

trahendis nullam formam praescripsit Concilium, ideoque eo modo contrahi possunt, quo poterant ante Concilium. Kiedy w r. 1804 Wessenberg, administrator dyecezyi konstancyjskiej, ogłosił prawo, że te tylko zaręczyny mają uchodzić za ważne, które bywają zawierane wobec proboszcza i dwóch świadków, oświadczył kardynał sekretarz Consalvi (r. 1817), że to postanowienie jest nieprawne i nieważne, jako uwłaczające powszechnemu prawu Kościoła. Ztąd też zaręczyny, w jakikolwiek sposób zawarte, czy publicznie, czy tajemnie, czy za pomocą słów, czy pisemnie, lub przez zastępcę, są ważne, byleby nie brakło wyż wymienionych warunków. Wprawdzie zaręczyny tajemne niemałe przynoszą szkody i rodzą niebezpieczeństwa, tak iż słusznie w niektórych dyecezyach postanowiono, aby zawieranie zaręczyn odbywało się publicznie, albo wobec proboszcza i wiarogodnych świadków, albo przynajmniej wobec rodziców i dwóch świadków: atoli te przepisy, wydane *praeter jus commune,* nie obowiązują pod karą nieważności, acz zresztą zachowane być winny [1]). Kiedy zaś niektórzy biskupi (n. p. arcyb. z Bragi) żądali od Stolicy Apost., aby wydała prawo, że na przyszłość tylko pisemne dokumenta mogą sprawdzić istnienie zaręczyn: św. Kongregacya *Concilii* odpowiedziała: *Nihil innovandum. (In Braccarensi* 26 Stycz. 1715). Również i Pius IX na podobny postulat z 24 List. 1865 odpowiedział: *Nihil esse innovandum;* a chociaż S. C. C. *in Placentina* (31 Stycz. 1880) zawyrokowała: *Sponsalia, quae in Hispania contrahuntur absque publica scriptura, invalida esse;* to jednak dawne prawo nie straciło gdzieindziej swej mocy.

W Kościele greckim zaręczyny pobłogosławione przez kapłana mają takie znaczenie, że synod Trullański (Kan. 98), w ślad za św. Bazylim (Kan. 69), poślubienie cudzej narzeczonej kładzie na równi z cudzołoztwem. Atoli błogosławienie zaręczyn odbywa się, według euchologii greckiej, bezprośrednio przed ślubem [2]).

---

[1]) W niektórych dyecezyach (n. p. w Belgii) odbywają się zaręczyny w kościele lub w domu proboszcza, przyczem proboszcz daje błogosławieństwo, ma naukę, a potem wpisuje akt do osobnej księgi. Formę przepisaną w dyecezyi eichstadzkiej czyt. u Kutschkera (Eherecht. II. str. 132). W Polsce synod prow. z r. 1248 nakazał odbywać zaręczyny wobec kapłana i świadków wiarogodnych, toż samo synod warmiński z r. 1726 — i kijowski z r. 1762 (wobec plebana i trzech świadków). Natomiast synod z r. 1279 dla Polski i Węgier wzbronił obecności kapłana. Co do formy, synod kijowski z r. 1762 przepisał, aby każda ze stron oświadczyła swe zezwolenie na przyszły związek temi mniej więcej słowy: Ja N. pojmę ciebie N. za małżonkę (za małżonka), poczem oboje mają podać sobie ręce, kapłan zaś ma nad niemi wymówić te słowa: *In Nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti Amen.*

[2]) Papp Szilàgyi *Enchiridion Juris Eccl. orient. cath. Pars II.* §. *90.*

Ze względu na formę rozróżniają: *sponsalia solemnia* czyli *ecclesiastica*, t. j. zaręczyny zawarte uroczyście wobec proboszcza i dwóch świadków, — *sp. publica*, t. j. zawarte jawnie acz nie wobec proboszcza, tak że *in foro externo* za pomocą świadków lub dokumentów udowodnić się dają, — *sp. clandestina* t. j. zawarte tajemnie, *solo contrahentium consensu*, — *sp. per procuratorem*, t. j. zawarte za pośrednictwem umocowanego zastępcy.

W ostatnim wypadku, według rozporządzenia Bonifacego VIII (Cap. ult. *De procuratoribus* in VI) winien zastępca: a) otrzymać osobne pełnomocnictwo, w któremby osoba i rzecz sama była ściśle oznaczona, b) tak umocowany nie może kogoś innego substytuować, jeżeli do tego nie ma wyraźnego upoważnienia, c) pełnomocnictwo może być odwołane przed zawarciem zaręczyn, a wtenczas zaręczyny są nieważne, choćby zastępca o odwołaniu nie wiedział.

II. Ze względu na samo zobowiązanie się rozróżniają: *sponsalia absoluta*, czyli zaręczyny bezwarunkowe, i *conditionata*, czyli warunkowe.

Warunki *(conditiones)* przy zawieraniu małżeństwa, a *respective* zaręczyn, mogą być różne: *conditiones affirmativae* lub *negativae* — *suspensivae* lub *resolutivae* — *possibiles* lub *impossibiles* — *de praeterito, de praesenti, de futuro*, a te znowu *de futuro necessario* albo *de futuro contingenti* — *honestae* lub *turpes* — *contra substantiam matrimonii (bonum prolis, bonum fidei, bonum Sacramenti)* lub nie. Zostawiając bliższy ich rozbiór na później [1]), teraz ogólne tylko co do zaręczyn stanowimy zasady:

1) Warunek przeciwny istocie małżeństwa *(conditio contraria substantiae matrimonii)*, n. p. poślubię cię, ale tak, że nie będziesz miała żadnego prawa *in corpus meum*, jakoteż warunek a) *contra bonum prolis* (n. p. przyrzekam poślubić cię, jeżeli przed ślubem staniesz się niepłodną, albo jeżeli się zobowiążesz *ad abortum)*, b) *contra bonum fidei* (np. przyrzekam poślubić cię, jeżeli się puścisz na życie rozpustne), c) *contra bonum Sacramenti* (np. przyrzekam poślubić cię, jeżeli po trzech latach pożycia przestaniesz być moją żoną), unieważnia tak małżeństwo jak i zaręczyny.

2) Warunek nieuczciwy lub niemożebny *(turpis vel impossibilis)* co do małżeństwa uważa się za niebyły *(pro non adjecta)*, a tem samem nie wywiera on żadnego skutku; co do zaręczyn warunek fizycznie lub moralnie niemożebny, a do tego dodatni (n. p. przyrzekam poślubić cię, jeżeli mi gwiazdę z nieba ściągniesz, albo jeżeli przed ślubem

---

[1]) Czyt. § 72.

dopuścisz się porubstwa), czyni takowe nieważnem [1]). Z tejże przyczny nieważnem jest przyrzeczenie dane przez osobę ślubem małżeńskim związaną osobie wolnej, aczby pod warunkiem: jeżeli mąż (lub żona) umrze. Co więcej, osoby te grzeszą ciężko; a jeżeliby się w czasie trwania związku małżeńskiego dopuściły cudzołoztwa, ściągają przeszkodę *criminis*.

3) Jeżeli warunek, położony przy zawarciu zaręczyn, jest możebny i uczciwy, a do tego zawieszający *(c. suspensiva de futuro)* n. p. poślubię cię, jeżeli odziedziczysz majątek, natenczas zaręczyny tak długo zostają w zawieszeniu, jak długo warunek się nie spełni. Po ziszczeniu tegoż zaręczyny warunkowe stają się bezwarunkowemi bez ponownego zezwolenia i pociągają za sobą wszystkie następstwa prawne, a między innemi przeszkodę *publicae honestatis* [2]). Toż samo ma miejsce, jeżeli obie strony zgodnie porzucają warunek, albo przynajmniej ta, na której korzyść tenże został dodany [3]). *Copula libere habita* między zaręczynami uchodzi za zrzeczenie się warunku, według zasady: *Frustra adjicitur conditio, cujus eventum pervertit carnalis commixtio.* Ma to miejsce nawet wtenczas, gdy strony wyraźnie się zastrzegły, że *copula* nie ma mieć tej mocy, iżby usunęła warunek; takie bowiem zastrzeżenie jest niepozwolone, jako res turpis [4]).

Gdyby jedna strona, nie czekając spełnienia się warunku, zawarła inne zaręczyny bezwarunkowo; natenczas te drugie byłyby nieważne [5]), a strona wzgardzona może udać się do sądu małżeńskiego ze skargą o wstrzymanie drugiego małżeństwa, albo przynajmniej o wynagrodzenie; chyba że odstępujący ma słuszny do tego powód. Natomiast małżeństwo w takim razie zawarte byłoby ważnem, acz nie bez winy.

4) Warunek *de praesenti* lub *de praeterito* niema mocy zawieszającej, lecz w takim razie zaręczyny są ważne lub nie, według tego, czy warunek istnieje lub nie istnieje.

5) Warunek znoszący *(c. resolutiva),* sprzeciwia się *bono Sacramenti*, a więc istocie małżeństwa, które raz ważnie zawarte, nie może

---

[1]) Tak Uhrig, Knopp, Schulte, Kutschker (II, 113), Vering. Tylko warunek *negative,* to jest *in non faciendo impossibilis*, n. p. poślubię cię, jeżeli słońce nie przestanie świecić, uważa się za niebyły *(pro non adjecta)* co do zaręczyn.

[2]) Bonifacy VIII (Cap. un. de spons in VI) wyraźnie mówi: „*Cum ex sponsalibus conditionatis ante conditionem extantem nulla publicae honestatis justitia oriatur*“.

[3]) Schulte *Handbuch des Kath. Eher.* str. 290.

[4]) Cap. *De illis 3 de condit. appos.* [5]) Przeciwnego zdania broni Bangen, Aichner i inni.

być rozerwane według woli stron. Do zaręczyn atoli może być dołączony, tak iżby takowe w pewnych okolicznościach straciły moc obowiązującą: gdyż według słów Sancheza *„non opponitur naturae sponsalium, utpote quae separabilia sunt“*. Zaręczyny, z podobnym warukiem zawarte, mają od początku wszystkie skutki prawne, *(*a więc i *impedimentum publicae honestatis)*, i dopiero wtenczas przestają istnieć, kiedy warunek się spełnia [1]).

III. Wreszcie rozróżniają *sponsalia poenalia* lub *simplicia*, według tego, czy za zerwanie zaręczyn postanowiona jest kara lub nie.

IV.

Dodatkowe okoliczności przy zawieraniu zaręczyn.

Tempus, locus, modus, causa, juramentum, poena conventionalis, arrha i largitas sponsalitia.

§ 17.

Przy zawieraniu umowy zaręczyn mogą być określone niektóre okoliczności.

1) I tak, może być oznaczony czas ślubu; w takim razie terminu trzymać nie należy, inaczej strona pokrzywdzona może wnieść skargę. Jeżeli strony tak się umawiają, że w razie gdyby do pewnego czasu małżeństwo nie przyszło do skutku, wolno im będzie odstąpić: postanowienie terminu ma moc warunku znoszącego.

2) Może być oznaczone miejsce, gdzie ślub ma być zawarty, albo gdzie zaślubieni mają zamieszkać.

3) Może być oznaczony *modus*, t. j. włożony na jedną lub obie strony jakiś obowiązek, ale nie jako *condito suspensiva* lub *resolutiva*, n. p. przyrzekam cię poślubić, ty zaś staraj się tymczasem o posadę albo o posag. Modus nie ma mocy zawieszenia lub rozwiązania zaręczyn, lecz daje tylko stronom prawo do wniesienia skargi o spełnienie tego, co zostało ułożone, a wrazie niedotrzymania zobowiązań prawo do żądania, aby sędzia ogłosił zaręczyny za zerwane. *Modus turpis vel impossibilis pro non adjecto habetur.*

---

[1]) Tak n. p. zaręczyny zawarte między Janem, żołnierzem, i Anną pod warunkiem: jeżeli wojny nie będzie, przestają obowiązywać obie strony po wypowiedzeniu wojny.

4) Może być dodana *causa* albo *demonstratio*, t. j. może być wymieniona pobudka skłaniająca kogoś do zawarcia zaręczyn, albo też oznaczony przymiot jakiejś osoby, n. p. poślubię cię, dlatego, że jesteś bogatą, albo też: poślubię cię jako dziewicę *(quae virgo es)*. Jeżeli ta pobudka lub zaleta okazuje się nieprawdziwą, małżeństwo mimo to jest ważnem *(quia falsa causa vel falsa demonstratio non nocet)*; chyba że takowa ma moc warunku, albo że zachodzi pomyłka czy co do osoby czy co do takiej własności, że *error in personam redundat*.

5) Może być dodana przysięga, którą jedna strona albo też obie ściślej się wiążą gwoli dotrzymania umowy. W takim razie moc obowiązująca zaręczyn wypływa nietylko *ex fidelitate et justitia*, ale także *ex virtute religionis*. Ponieważ jednak przysięga, jako „*accessorium sequitur naturam actus*“, przeto przez dodanie tejże nie zmienia się istota zaręczyn; zkąd dalej wypływa, że jeżeli zaręczyny są nieważne, przysięga ważnemi ich nie czyni, powtóre, że zaręczyny, acz umocnione przysięgą, mogą być zerwane za zgodą obu stron albo przez jedną tylko, jeżeli ma do tego słuszne powody.

6) A czy wolno do zaręczyn dodać ugodę, aby strona zrywająca takowe zapłaciła pewną umówioną kwotę, co się *poena conventionalis* nazywa? Różne są zdania Doktorów. Jedni sądzą, że jeżeli przy innych kontraktach wolno oznaczyć naprzód kompensatę na wypadek niedotrzymania umowy, tedy i dla zaręczyn toż samo prawo windykować należy, a to tem więcej, że w razie nieuprawnionego zerwania tychże dozwolona jest skarga o wynagrodzeuie szkody [1]).

Inni tak rozróżniają. Jeżeli strony przy zawarciu zaręczyn naznaczyły karę na zrywającego takowe bez wyjątku, czy ma słuszną do zerwania przyczynę, czy nie ma: natenczas *poena conventionalis*, jako przeciwna wolności, jest niepozwolona, *(illicita)*, choćby była zatwierdzona przysięgą; a w razie, gdyby kwota według ugody została uiszczona, winna być zwrócona, *quia nullus adest eam retinendi titulus*. Jeżeli zaś kara ma spotkać tylko tego, który bez słusznej przyczyny odstępuje od zaręczyn: wtenczas jest ważną i godziwą, gdyż nie sprzeciwia się prawu i nie nadwereża wolności [2]).

Inni wreszcie są tego zdania, że nieważną jest ugoda, mocą której czy zaręczeni czy ich krewni lub przyjaciele obowiązują się płacić umówioną kwotę w razie zerwania zaręczyn, i to bez względu na tę

---

[1]) Powołują się tu na § 911 księgi ustaw cywilnych austryackich: „Ten także obowiązanym jest zapłacić karę, kto nie z samego tylko przypadku, lecz z winy stawia się w niemożności wykonania umowy“.

[2]) Św. Alf. Lig. *Homo apost.* tr. 18. n. 11.

okoliczność, czy mają słuszny lub niesłuszny powód do zerwania. Powołują się zaś jużto na prawo rzymskie, już na wyrok Grzegorza IX w Cap. *Gemma* 29 *De sponsalibus*, którego treść jest taka: „*In matrimoniis et sponsalibus debet esse libertas, unde in eis promissio poenae non obligat*“. Krom tego dowodzą, że wolność, tak konieczna w małżeństwie, wyklucza podobną ugodę i sprzeciwia się duchowi prawa kościelnego, że jestto nawet profanacyą Sakramentu, jeżeli rzecz duchowną stawia się na równi z pieniędzmi.

Tego też zdania każe się trzymać *in foro externo et interno* Instrukcya dla sądów małżeńskich w Austryi: „Wszelka umowa o kwotę wynagrodzenia, jakaby na przypadek odstąpienia od zaręczyn miała być wypłacona, nietylko jest niedozwoloną, ale nawet nieważną“ (§ 109).

7) A czy wolno przy zaręczynach dawać dary *(arrha)*, jak n. p. pieniądze, kosztowności, suknie itp. na znak zaręczyn i zadatek małżeństwa? Prawo rzymskie przypuszczało *arrham sponsalitiam*; nie sprzeciwia się jej także prawo austryackie (§ 908 K. U. C.) Co do teologów i kanonistów, jest zdanie prawie powszechne [1]), że wolno „*apponere arrhas amittendas per sponsalium fidei violatorem*“ [2]), a to na tej podstawie, że prawo wyklucza jedynie karę umówioną, i zobowiązanie się do wynagrodzenia w przyszłości, nie zaś dary, które dają się zaraz przy zaręczynach, a ztąd mniejszej są ceny. Według tychże zasad, jeżeli ktoś niesłusznie zrywa zaręczyny, tedy traci *arrham sponsalitiam* i musi zwrócić dary od drugiej strony otrzymane. Jeżeli zaś zerwanie nastąpiło bez winy, *arrha* nie przepada [3]).

8) *Largitas sponsalitia* są to dary pomniejsze, które zaręczeni dają sobie po zaręczynach na znak obopólnej miłości. W razie gdy małżeństwo nie przychodzi do skutku, ale nie z winy którejkolwiek ze stron, dary te winny być wzajem zwrócone; zawsze bowiem w takiej umowie zawarty jest warunek: jeżeli związek małżeński nastąpi. Jeżeliby przeciwnie ktoś z własnej winy przeszkodził małżeństwu, natenczas to, co dał, traci, a to, co otrzymał, zwraca.

---

[1]) Według Kutschkera (Eherecht, II, 160) zarówno *arraha* jak *poena conv.* jest *illicita et invalida.*

[2]) Sanchez *De matr.* l. 1. disp. 35.

[3]) Aichner *(Compendium juris eccl.* de spons. § 154), powołując się na § 910 prawa cyw. austr. następującą stawia zasadę. Jeżeli strony taką zawarły umowę: *aut nubere debes aut arrham amittere*, tedy *arrha* równa się karze konw., a umowa jest nieważną. Jeżeli zaś *arrha* jest tylko umocnieniem i zakładem zaręczyn, tedy strona niesłusznie odstępująca nie może żądać zwrotu tego, co dała, a jeżeli ona sama te dary otrzymała, powinna stronie niewinnej dwa razy tyle zwrócić.

Tu się odnosi § 1247 prawa cyw. austryackiego: „Jeżeli jedno z zaręczonych drugiemu, albo kto trzeci któremu z zaręczonych, ze względu na przyszłe małżeństwo co zabezpiecza lub daruje; natenczas darowizna, jeżeli małżeństwo nie z winy darującego nie przychodzi do skutku, odwołaną być może".

Podobne przepisy stanowi pruski *Allgemeines Landrecht* (§ 97 et seq.).

V.

Jaki wpływ wywierają rodzice na zaręczyny swych dzieci.

§ 18.

I. Jest zasadą prawie powszechnie uznaną [1]), że zezwolenie rodziców nie jest koniecznem do ważności zaręczyn, że jest to tylko *debitum honestatis*, a nie *necessitatis*. Wprawdzie starsze prawo kościelne [2]) poszło za rzymskiem, według którego ojciec musiał zezwolić na zaręczyny dzieci niepełnoletnich, a jeżeli ojciec umarł, tedy matka i najbliżsi krewni: atoli ustawy wydane po czasach zbioru Gracyanowego nie wymagają tego warunku, jako *sine qua non*. Ztąd jeżeli dzieci, czy pełnoletnie czy małoletnie, bez wiedzy rodziców, albo z ich wiedzą ale wbrew ich woli, zawierają zaręczyny; wykraczają wprawdzie przeciw posłuszeństwu, iż w rzeczy tak ważnej nie zasięgają rady i zezwolenia rodziców, lecz zaręczyny ich mimo to są ważne; wyjąwszy, jeżeli dzieci przewidują, że z tych zaręczyn wielkie wynikną zgorszenia, gdyż, jak mówi Sanchez, „*virtus justititiae obligare nequit ad actum, qui sine peccato impleri non potest*"; to jest, nie można przyrzekać tego, czego bez grzechu dotrzymać niepodobna.

Mogą atoli rodzice żądać rozerwania zaręczyn, bez ich wiedzy i woli zawartych, jeżeli mają słuszne powody do sprzeciwiania się zamierzonym związkom; mianowicie, jeżeli takowe mogą mieć szkodliwe następstwa dla zaręczonych albo dla ich rodzin. Tak właśnie rozstrzygnęła św. Kongregacya *Concili* w niektórych wypadkach, jak n. p. *in causa Neapolitana* z 24 Sierp. 1723, *Mediolanensi* z 14 Kwiet. 1725, *Viennensi* z 24 Wrześ. 1729, *Foroliviensi* z 29 List. 1783 itp. [3]).

---

[1]) Niektórzy ze starszych kanonistów, jak n. p. Gonet, Fagnanus, z nowszych zaś Kutschker przeciwnego są zdania. [2]) *Can. 1. C. 30. qu. 5 — Can. 11. C. 36. qu. 2.*

[3]) Kutschker *Eherecht* II, 53 et seq.

Tak też każe postępować Instrukcya dla sądów duch. małżeńskich w Austryi: „Zaręczyny zostających pod władzą ojcowską rozwiązane być mają (przez sąd małżeński), gdy rodzice sprawiedliwie się im sprzeciwiają“ (§ 5).

Jeżeli jednak rodzice nie mają słusznych powodów do opierania się, albo jeżeli złe wyrządzone jednej stronie (n. p. *defloratio virginis*) nie da się inaczej naprawić, jedno ślubem małżeńskim, natenczas sąd małżeński wydaje wyrok *in favorem* zaręczyn. Na tej podstawie św. Kongregacya *Concilii in causa Florentina matr.* z 12 Stycznia 1726 wbrew protestacyi matki i krewnych pozwoliła zaręczonym zawrzeć małżeństwo [2]).

Podobnież, gdy nie rodzice ale bracia lub krewni protestują przeciw zaręczynom, sąd małżeński nie może uwzględnić ich zażalenia, jak to widoczna z wyroku św. Kongregacyi *Conc. in Fulginatensi* z 28 Sierp. 1751.

II. Czy mogą rodzice imieniem swych dzieci zawrzeć zaręczyny?

Mogą, aczby bez osobnego pozwolenia lub zbadania ich woli, a nawet w ich nieobecności; przypuszcza się bowiem, że rodzice pragną szczęścia swych dzieci i dobry tylko chcą zrobić wybór. Atoli te zaręczyny dopiero wtenczas mają moc obowiązującą, gdy je dzieci swojem przyzwoleniem zatwierdzą.

Mianowicie, jeżeli dzieci (i to bez wyjątku, czy niedojrzałe, czy dojrzałe, czy wypuszczone z pod władzy ojcowskiej) są obecne podczas zawarcia zaręczyn: powinny się na nie wyraźnie lub milcząco zgodzić. Tak rozporządził Bonifacy VIII. Cap. un. *De despons. impub.* VI. To zezwolenie ma być wewnętrzne; jeżeli bowiem ktoś na zewnątrz się zgadza, a wewnątrz protestuje, albo też ani się zgadza ani opiera, ale *negative se habet:* tedy w sumieniu nie jest obowiązany (św. Alf. Lig.); to jest, *in foro interno* zaręczyny są nieważne, *in foro externo* zaś, gdzie „*praesentia et taciturnitas filiorum qua consensus reputatur*“ (Sanchez), jest domniemanie prawne za ważnością zaręczyn, jak długo dowodami nie zostanie usunięte.

Jeżeli rodzice imieniem dzieci nieobecnych zawierają zaręczyny, natenczas winni o tem uwiadomić swe dzieci, które wyraźnie lub milcząco mają zaręczyny zatwierdzić. Znakiem zezwolenia byłoby n. p. przyjęcie pierścienia i uważanie drugiej osoby za narzeczoną, nie zaś odebranie tylko listu i brak odmownej odpowiedzi, gdyż zasada *qui tacet consentire videtur* nie da się zastosować do nieobecnych.

---

[1]) Por. wyrok *S. C. C. in Melphictensi* 26 Czer. 1841 i 9 Września 1843.

Jeżeli dzieci, lub jedno z nich, nie mają jeszcze lat siedmiu, tedy zaręczyny przez rodziców zawarte dopiero wtenczas stają się ważnemi, gdy dzieci, skończywszy lat siedm, na nie się zgadzają; poczem zaręczyny ani przez rodziców ani przez dzieci nie mogą być zerwane, dopóki dzieci nie dojdą do lat dojrzałości (14 lub 12).

Innym krewnym lub opiekunom nie przysługuje podobne prawo.

Rozumie się samo przez się, że dzieci i w tym względzie winny być skoremi do posłuszeństwa [1]), podczas gdy rodzice mają kierować się miłością i roztropnością. Rzeczą jest proboszcza upominać dzieci, by bez wiedzy i woli rodziców nie zawierały lekkomyślnie zaręczyn i nie zapuszczały się w niebezpieczne miłostki, — rodziców zaś, by nie zmuszali dzieci do wstrętnych im związków i nie poświęcali ich szczęścia dla dogodzenia swej dumie lub chciwości.

VI.

Skutki zaręczyn.

§ 19.

Z ważnych zaręczyn następujące wypływają skutki: I. *obligatio sponsalitia*, II. *impedimentum impediens*, III. *impedimentum dirimens publicae honestatis*, IV. *matrimonium praesumptum*, ale tylko w pewnych razach.

I. *Obligatio sponsalitia* wkłada na narzeczonych obowiązek dochowania sobie wiary, i to *ex justitia*, tak, że gdyby jedna strona dopuściła się z trzecią osobą sprośnego uczynku, zgrzeszyłaby nietylko przeciw czystości, ale także przeciw sprawiedliwości, a tę okoliczność należałoby przy spowiedzi wymienić.

W stosunkach obopólnych winni narzeczeni przestrzegać wszelkiej przyzwoitości, i nie sądzić, jakoby niektóre poufałości, n. p. *oscula* lub *amplexus*, były im pozwolone. Dla usunięcia niebezpiecznych okazyj należy im polecić: 1) aby mieszkali osobno i nie przebywali sam na sam, ale zawsze w obecności krewnych lub innych osób, 2) aby ślubu małżeńskiego nie odwlekali, gdyż podobna zwłoka sprowadza nieraz ciężkie upadki i zgorszenia, 3) aby tymczasem nabywali znajomości religii i ćwiczeniami pobożnemi usposabiali się do godnego przyjęcia Sakramentu, 4) aby zawczasu (n. p. przed pierwszą zapowiedzią)

---

[1]) Słowo *debet* z reskryptu pap. Hormisdasa w Cap. *Tua nos* 1. *De despons. impub.* tłómaczą kanoniści *de debito honestatis* a nie *necessitatis*.

dobrą, i jeżeli można, generalną odprawili spowiedź, iżby łatwiej było wykryć i usunąć tajemne przeszkody.

Powtóre, *obligatio sponsalitia* wymaga, aby narzeczeni ściśle według umowy ślub małżeński z sobą zawarli. Jestto obowiązek *ex justitia*, mający swą podstawę w prawie przyrodzonem, a nakazany przez prawo kanoniczne.

Jeżeli czas dopełnienia tegoż obowiązku był oznaczony, należy się go trzymać. Czy z upływem tegoż czasu obowiązek ustaje lub nie, zależy to od okoliczności. Mianowicie, jeżeli termin naznaczono już po zawarciu zaręczyn, natenczas po upływie tegoż żadna strona nie jest wolna od zobowiązania się, gdyż w takim razie „*cum accedat contractui sponsalium perfecte inito, censetur adjectus ad sollicitandam obligationem*“ (Sanchez). Jeżeli termin ustanowiono przy zawarciu zaręczyn, ale w tym celu, by łacniej znaglić obie strony do spełnienia obowiązku, tedy obowiązek nie ustaje dla strony, która z winy swojej zwłokę sprowadziła, gdy tymczasem druga strona *ob culpabilem alterius moram* może odstąpić [1]). Jeżeli termin wyznaczono jako warunek, by w tymże czasie zawarte zostało małżeństwo, a więc *ad finiendam obligationem:* natenczas z upływem tegoż terminu ustaje obowiązek dla strony niewinnej, nie zaś dla winnej, gdyż nie jest rzeczą słuszną, aby komuś wina przynosiła korzyść. Jeżeli obie strony zawiniły, obie są wolne.

Jeżeli żadnego nie ustanowiono terminu, natenczas zaręczeni winni bez zwłoki gotować się do ślubu, chyba że przedtem potrzeba usunąć jakąś przeszkodę. Dawniej prawo rzymskie upoważniało narzeczoną po upływie dwóch lat do zerwania zaręczyn; lecz w prawie kanonicznem niema podobnego przepisu. Natomiast prawo kan. pozwala stronę zwlekającą, i to bez legalnej podstawy, pozwać przed sąd duchowny, a w razie gdyby zwłoka była dłuższa i nieuprawniona, pozwala zerwać zaręczyny.

Obowiązek wypływający z zaręczyn jest ważny, tak *in foro interno* jak *externo*. Co do pierwszego, grzeszy ciężko, kto bez słusznej przyczyny nie dopełnia tego obowiązku, albo wypełnienie odkłada. Nie zasługuje on na rozgrzeszenie, dopóki obowiązkowi swemu nie uczyni zadosyć, albo przynajmniej drugiej strony nie zaspokoi.

In foro externo powstaje ztąd *actio judicialis*, to jest, strona niewinna może winną pozwać przed sędziego duchownego, który na podstawie rozporządzenia Aleksandra III. Cap. *Ex litteris 10 De spons.* może stronę niesłusznie ociągającą się zagrożeniem a nawet użyciem cenzur zmusić do dotrzymania umowy. W takim razie moralny przy-

---

[1]) Cap. *Sicut* 22 *De sponsalibus.*

mus, byleby nie pozbawił całkowicie wolności, nie uwłacza ważności małżeństwa, gdyż jest sprawiedliwy i skłania jedynie do tego, do czego ktoś dobrowolnie się zobowiązał. Sędzia winien jednak użyć przedtem łagodniejszych środków, postępować surowiej wtenczas, gdy zaręczyny zostały zatwierdzone przysięgą, albo gdy nastąpiła *defloratio virginis* [1]), i być względniejszym dla narzeczonej, jeżeli ona jest oskarżoną [2]).

Ponieważ w ogólności szkodliwe są następstwa przymusu w sprawach małżeńskich (*„cum coactiones difficiles soleant exitus frequenter habere“* Cap. *Requisivit* 17 *De sponsal.*): przeto sędzia nie ma być skorym do ogłoszenia klątwy, a jeżeli ją ogłosił, winien ją zdjąć po upływie roku, aby ekskomunikowany nie popadł w podejrzenie herezyi (*Trid. Sess.* 25 *de Ref. Cap.* 3).

Raczej należy upominać upornych, jak to przepisuje Instrukcya dla sądów duch. austr.: „Względem tych, którzy się wzbraniają dotrzymać danego w zaręczynach słowa, nie przymusu, ale raczej upomnień należy używać“ (§ 100). Gdyby w razie uporu jednej strony, porozumienie względem zerwania zaręczyn lub udzielenia słusznego wynagrodzenia nie dało się uskutecznić, natedy dozwolenie zamierzonego małżeństwa za mniejsze złe uważane być powinno“ (§ 116).

Sądy cywilne austryackie nie zajmują się podobnemi sprawami, chyba wtenczas, gdy jedna strona wnosi skargę o wynagrodzenie szkody poniesionej wskutek zerwania zaręczyn; gdyż według § 45 księgi ustaw cywilnych: „Z zaręczyn, czyli z poprzedniego przyrzeczenia poślubienia się, bez względu na to, w jakich okolicznościach lub pod jakimi warunkami uczynione lub otrzymane było, nie wypływa prawny obowiązek ani do zawarcia małżeństwa, ani do wykonania tego, co na przypadek odstąpienia umówione było“.

Toż samo nowa ustawa małż. niemiecka z 6 Lutego 1875 (art. 39) i francuzki *Code civil.* (art. 172) nie przyznają zaręczynom skut-

---

[1]) Tak postąpiła św. Kongregacya *Concilii in causa Melphictensi* z 26 Czer. 1841. Ktoś *sub promissione matrimonii*, a więc po zaręczynach, *defloravit virginem, quae infantem abortu suffocatum peperit.* Potem chciał ją porzucić, bo i jego rodzice się opierali i wielka zachodziła różnica co do majątku. Atoli św. Kongregacya zawyrokowała, że obowiązują zaręczyny i że zrywającego takowe należy zmusić do zawarcia małżeństwa, *ad formam sac. Canonum.* Kiedy sprawa po raz wtóry wytoczona została, zapadł wyrok (9 Wrześ. 1843): *Standum iu decisis.*

[2]) Cap. *Requisivit De spons.*

ków prawnych i nie dopuszczają reklamacyj przeciw małżeństwu na podstawie zaręczyn z kim innym zawartych.

II. Z ważnych zaręczyn wynika powtóre przeszkoda tamująca *(impedimentum impediens)*, mocą której żadna z osób zaręczonych nie może zawrzeć innego małżeństwa lub innych zaręczyn. Małżeństwo z trzecią osobą zawarte, bez względu na to, czy *ratum* czy i *consummatum*, byłoby wprawdzie ważne, ale nie pozwolone (Cap. 31 *de sponsal. et matr.)*; zaręczyny zaś drugie byłyby i niepozwolone i nieważne, choćby nawet były umocnione przysięgą, lub choćby między zaręczonymi zaszła *copula carnalis* [1]). W jednym i drugim razie taż sama osoba grzeszy, ściąga *actionem judicialem*, i może być skazana w pierwszym razie na wynagrodzenie krzywdy, w drugim na dotrzymanie pierwszej obietnicy. Przypuszcza się atoli, że pierwsze zaręczyny były ważne i że nie zostały prawnie zerwane. Podobnie, gdyby po zawarciu ważnych zaręczyn jedna strona zerwała takowe wbrew woli drugiej strony i weszła w związek cywilny z inną osobą: zaręczyny nie przestałyby być ważnemi *(S. C. C.* 27 Lipca 1867). Lecz w takim razie dla uniknienia kolizyi z władzą cywilną należałoby się odnieść do Stolicy ap. i prosić o dyspenzę od przeszkody z zaręczyn, rozumie się, gdyby druga strona żądała koniecznie dotrzymania umowy, a zerwania związku cywilnego [4]).

III. Z zaręczyn ważnie zawartych, choćby potem rozerwanych, wynika przeszkoda unieważniająca *publicae honestatis* (publicznej przystojności), która nie pozwala zawrzeć ważnego małżeństwa między narzeczonym i krewnemi narzeczonej w pierwszym stopniu, i wzajem między narzeczoną i krewnymi narzeczonego również w pierwszym stopniu. Lecz o tej przeszkodzie będzie mowa gdzieindziej.

IV. Przed soborem Trydenckim zaręczyny miały wreszcie ten skutek, że jeżeli po nich następowała *libera et perfecta copula carnalis*, tedy *sponsalia de futuro*, ale tylko ważne, przechodziły w *sponsalia de praesenti*, czyli stawały się małżeństwem, a to na podstawie domniemania prawnego *(praesumptio juris et de jure)*, że *copula subsequens* (ale nie *praecedens* ani też *nisus ad copulam)* oznacza zezwonie *de praesenti*. Odnośne prawo mieści się w reskrypcie Grzegorza IX

---

[1]) Błędnem jest zdanie niektórych autorów, że tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, *sponsalia posteriora, stantibus prioribus inita, derogare prioribus, si in iis copula intercedat;* gdyż, jak się zaraz powie, *ad formatrimonium praesumptum* tylko wtenczas może mieć miejsce, jeżeli zaręczyny są ważne.

[2]) Por. *Archiv. für das kath. Kirchenrecht.* T. XIX, str. 339.

Cap. *Is qui* 30 *De sponsal et matr.* Sobor Trydencki, przepisując stałą formę przy zawieraniu małżeństw, zniósł tem samem *matrimonia praesumpta,* jak to ogłosiła św. Kongregacya *Concilii* 15 Lipca 1593: *Sponsalia de futuro per copulam carnalem subsecutam minime hodie transire in matrimonium.*

Wyjątek stanowią te tylko miejsca, w których dekret trydencki nie został dotąd publikowany; i do tych właśnie miejsc odnosi się Instrukcya Kongregacyi *de Propaganda Fide* z 17 Stycz. 1821, której treść jest następująca. Jeżeli dwoje zaręczonych *copulam inter se habent,* nie *ex affectu maritali,* ale *ex affectu illicito et fornicario:* natenczas *in foro conscientiae* zaręczyny nie stają się małżeństwem. Gdyby *copula carnalis* została udowodniona *in foro externo,* tedy władza kościelna *ex praesumptione juris et de jure, contra quam non admittitur probatio* (chyba, że *contrarium evidenter constat)* może ich zmusić, by się uważali za małżonków i wzbronić im innych związków. Spowiednik bada zatem zamiar i usposobienie, sędzia zaś pyta o dowody i opiera się na literze prawa; jakoż w tym razie kolizya *inter forum internum et externum* łatwo zdarzyćby się mogła.

VII.

O rozerwaniu ważnych zaręczyn.

§ 20.

Zaręczyny ważne, to jest, mające wszystkie wymagane warunki, tak ze względu na osoby jak na obopólną ich umowę, mogą być w pewnych wypadkach rozwiązane, i to tak, że albo przestają obie strony obowiązywać, albo że jedna strona ma prawo do odstąpienia, podczas gdy druga pozostaje nadal związaną przyrzeczeniem.

I. W pierwszy sposób rozrywa zaręczyny:

1) Śmierć jednej strony.

2) Obopólna zgoda (Cap. 2 *De sponsal. et matr.);* jest bowiem zasadą prawną, że *omnis res, per quascumque causas nascitur, per easdem dissolvitur* [4]). Nawet przysięgą utwierdzone zaręczyny mogą być w ten sposób rozwiązane, gdyż przysięga, jako *accessorium, sequitur naturam actus.* Lecz w takim razie wymaga się, aby była jakaś przyczyna do zerwania i aby takowe nie było wymuszone postrachem. Niedojrzali *(impuberes)* nie mogą zerwać zaręczyn, dopóki nie dojdą do lat dojrzałości. (Cap. 8 *De despons. impub).* Zerwanie zaręczyn za obo-

---

[1]) Cap. 1. *de reg. juris* in VI.

pólną zgodą nie jest przywiązane do żadnej formalności, atoli w niektórych dyecezyach, jak n. p. w rottenburskiej lub w monachijsko-freisingskiej, istnieje przepis, aby strony zawiadamiały o tem sąd małżeński biskupi i oczekiwały jego sankcyi.

3) Przeszkoda rozrywająca lub tamująca, a zaciągnięta po zawarciu zaręczyn, z tą atoli różnicą, że jedne przeszkody znoszą bezwarunkowo zaręczyny, inne zawieszają obowiązek dotrzymania umowy odnośnie do jednej strony, podczas gdy druga jest bezwzględnie wolną.

Mianowicie taką przeszkodą jest: a) *superveniens impedimentum impotentiae* (niemoc płciowa), jeżeli takowa usunąć się nie da *(perpetua)*, gdyż wtenczas małżeństwo *de jure naturae* jest niemożebnem.

b) Taką przeszkodą jest małżeństwo zawarte z trzecią osobą. W tym wypadku ustaje obowiązek dla strony oszukanej, czy zaś ustaje na zawsze dla strony winnej, różne są zdania Doktorów. Jedni sądzą, że zobowiązanie na zawsze ustaje; natomiast według świętego Alfonsa Lig. „*probabilior est sententia, obligationem sponsalitiam, durante matrimonio, non exstingui sed suspendi*“ [1]), tak, że po zerwaniu małżeństwa przez śmierć odzyskują moc swoją zaręczyny; rozumie się, jeżeli druga strona prawa swego się nie zrzekła. Tem więcej, gdyby to małżeństwo było nieważne, strona winna byłaby obowiązana dotrzymać pierwszego przyrzeczenia, podczas gdy niewinna mogłaby i w tym razie prawnie odstąpić.

Według Instrukcyi dla sądów duch. austr. „przez zaślubienie się jednej strony zaręczonej z osobą trzecią, zaręczyny wprawdzie zniesione zostają, wszelako pozostaje drugiej stronie wedle okoliczności prawo żądania wynagrodzenia“ (§ 8).

c) Taką przeszkodą są wyższe święcenia, podczas gdy niższe nie rozrywają zaręczyn. Czy grzeszy ten, kto bez wiedzy i woli narzeczonej przyjmuje wyższe święcenia, różnie sądzą moraliści. Św. Alfons Lig. zdanie przeczące nazywa prawdopodobniejszem.

d) Taką przeszkodą jest złożenie ślubów uroczystych czyli profesyi zakonnej, jako *melioris status electio.* (S. C. C. *in Tudertina* 9 Maj. 1719). Samo wstąpienie do zakonu uwalnia od zobowiązania stronę zostającą w świecie bezwarunkowo, stronę zaś wstępującą tylko warunkowo, tak, że gdyby przed profesyą albo po unieważnieniu profesyi wystąpiła z zakonu, winnaby na żądanie tamtej dotrzymać umowy. Rozumie się samo przez się, że strona wstępująca do zakonu nie grzeszy, choćby druga strona opierała się, a nawet choćby zaręczyny umocnione były przysięgą: zawsze bowiem łączy się z niemi warunek:

---

[1]) *Homo apost.* tr. 18. n. 13.

nisi status melior eligatur [1]). Tylko wtenczas, gdy po zawarciu zaręczyn nastąpiło *defloratio virginis*, albo zniesławienie tejże, nie mógłby narzeczony wstąpić do zakonu, lecz winienby ślubem małżeńskim naprawić krzywdę wyrządzoną narzeczonej [2]).

e) Taką przeszkodą jest *votum simplex ingrediendi religionem, suscipiendi ordines sacros, perpetuae castitatis.* Śluby te rozrywają zaręczyny na korzyść drugiej osoby *(non voventis)*, są bowiem dla niej dowodem odstąpienia od zaręczyn. Czy zaś te śluby uwalniają od wszelkiego obowiązku i stronę ślubującą, podzielone są zdania teologów. Św. Alfons uważa w takim wypadku obowiązek za zawieszony, a nie za zniesiony, czyli raczej za zniesiony warunkowo, „*nisi vovens dispensationem impetraverit*“. Św. Tomasz *(Supplem. qu. 53. art. 1. ad 1)* sądzi, że obie strony są bezwzględnie wolne *(„per votum simplex sunt sponsalia dirimenda“)*. Inni wreszcie ślub wykonany po zaręczynach poczytują za nieważny, jako „*emissum in praejudicium tertii*“. Zdanie pierwsze zdaje się prawdopodobniejszem *(probabilior)*, atoli obrońcy zdania drugiego mają za sobą decyzyę św. Kongregacyi *Concilii* 4 Mar. 1701: „*Votum castitatis aut suscipiendi sacros Ordines irritat sponsalia etiam jurata*“; ztąd *in foro externo* trzymać się go należy. Gdyby atoli narzeczony pozbawił narzeczoną dziewictwa lub sławy, miałby obowiązek od podobnych ślubów się wstrzymać, a gdyby je złożył, winienby prosić o dyspenzę i zawrzeć małżeństwo.

f) Taką przeszkodą jest *superveniens affinitas illicita*, jeżeli n. p. narzeczony z krewną narzeczonej do drugiego stopnia włącznie dopuścił się uczynku cielesnego, lub przeciwnie. Zaręczyny wtenczas *ipso facto* się znoszą ze względu na stronę niewinną; winna zaś ma obo-

---

[1]) Aleksander III. Cap. *Commissum* 16 *De sponsal.* stanowi, że „*qui juravit cum aliqua contrahere, si vult religionem ingredi, debet primo contrahere, ut juramentum servetur, et ante copulam carnalem monasterium ingredi poterit*“; atoli Benedykt XIV *(De Syn. Dioec.* lib. 13 cap. 13) mówi, że dziś nie da się to wykonać, że zatem wolno w takim razie zaraz wstąpić do zakonu.

[2]) Czy w razie, jeżeli jedna strona po zawarciu zaręczyn wstępuje do zakonu lub przyjmuje święcenia wyższe, obowiązaną jest do wynagrodzenia drugiej strony, dwa są zdania teologów. Jedni (Sanchez, św. Alfons itd.) sądzą, że nie jest obowiązaną, jako *juste resiliens*, byle tylko wstąpiła do zakonu z prawdziwego powołania i nie miała tego zamiaru podczas zaręczyn; jeżeli bowiem zamiar ten ukryła, winna wynagrodzić drugiej stronie *damnum emergens.* Inni (jak Knopp, Bangen) sądzą, że w ostatnim razie obowiązana jest *ad plenam restitutionem (damnum emergens et lucrum cessans);* jeżeli zaś dopiero po zaręczynach zamiar ten powzięła, powinna przynajmniej *damnum positivum* wynagrodzić. Pierwsze zdanie wydaje mi się prawdopodobniejszem.

wiązek usunięcia przeszkody za pomocą dyspenzy, chyba że krzywda wyrządzona trzeciej osobie tylko ślubem małżeńskim da się naprawić.

Inne przeszkody tamujące, jak n. p. *tempus clausum, vetitum ecclesiae*, nie znoszą zaręczyn, ale tylko zawieszają obowiązek dotrzymania tychże aż do czasu, w którym przeszkoda ustąpi.

Jeżeli przeszkoda da się usunąć, a do tego potrzeba naprawić krzywdę lub usunąć zgorszenie, n. p. *si sponsa est deflorata, gravida vel diffamata*, natenczas na żądanie strony niewinnej ma strona winna własnym kosztem postarać się o dyspenzę. Obowiązek ten staje się ściślejszym, jeżeli strona winna umyślnie sprowadziła przeszkodę, by się uwolnić od zaręczyn. Jeżeli zaś przeszkoda nie da się usunąć, zaręczyny przestają obowiązywać obie strony, atoli strona niewinna może wtenczas żądać wynagrodzenia.

4) Warunek spełniony rozrywa zaręczyny, jeżeli takowe były zawarte *sub conditione resolutiva.* Tak n. p. zaręczyny warunkowe: poślubię cię, jeżeli nie będzie wojny, tracą moc obowiązującą dla obu stron w razie wybuchu wojny. Jeżeli to był warunek zawieszający *(c. suspensiva)*, zaręczyny tak długo nie są ważnemi, jak długo warunek się nie ziści.

II. Są krom tego powody, dla których wolno jednej stronie odstąpić od zaręczyn, podczas gdy na drugiej nie przestaje ciężyć obowiązek dotrzymania umowy.

1) Jeżeli jedna strona staje się wiarołomną *(si violat fidem sponsalitiam)*, a mianowicie:

a) Jeżeli z trzecią osobą zawiera zaręczyny, które w takim razie są nieważnemi;

b) Jeżeli bez słusznej przyczyny nie trzyma się oznaczonego terminu, albo zbyt długo odwleka zawarcie małżeństwa;

c) Jeżeli bez pozwolenia drugiej strony oddala się w obce strony, by albo ztamtąd nie wrócić, albo nie wnet wrócić *(cum animo mutandi domicilium et non redeundi, vel sine spe brevis reditus* [2]). Lecz w takim razie według Benedykta XIV *(Instit.* 46, *Num.* 4, 5, 6) strona opuszczona powinna za pośrednictwem sędziego duchownego lub biskupa wezwać stronę nieobecną do powrotu i wyznaczyć pewien przeciąg czasu, w którym ma powrócić, jeżeli praw swoich nie chce utracić. Taki też wyrok wydała św. Kongregacya *Conc.* dnia 2 Paźdz. 1723: *Publicandum esse edictum ab Archiepiscopo.*

d) Jeżeli z trzecią osobą zawiązuje niegodziwe stosunki, *a fortiori,* jeżeli się winną staje porubstwa [2]). Wystarczą tu także *oscula,*

---

[1]) Cap. *de illis* 5. *De sponsal.*
[4]) Cap. *Quemadmodum* 25 *De jurejur.*

amplexus vel tactus impudici, i to nietylko ze strony narzeczonej, ale także ze strony narzeczonego, jeżeli są dowodem złamania wiary i usposobienia niewstrzemięźliwego. Jeżeli narzeczona została przemocą zmuszona do grzechu *(vi cognita)*, narzeczony mimo to może odstąpić. Jeżeli uczynek nastąpił przed zawarciem zaręczyn, a narzeczony dowiedział się o tem dopiero po zaręczynach, wolno mu zerwać takowe; toż samo prawo przysługuje narzeczonej, zwłaszcza wtenczas, gdy upadki narzeczonego były częste, tak, że tenże stał się podejrzanym o skłonność do lubieżności, albo gdy z poprzednich stosunków pozostały dzieci. Jeżeli obie strony złamały wiarę: tedy, według zdania niektórych teologów, obie są wolne, według innych żadna nie jest wolna, według innych wreszcie, tylko narzeczony jest wolny.

2) Wolno też zerwać zaręczyny, jeżeli w stosunkach zaręczonych taka zajdzie zmiana, albo dopiero po zaręczynach zostanie odkryta, iż zaręczyny nie byłyby przyszły do skutku, gdyby takowa przedtem była zaszła, albo też była znaną [1]); strony bowiem nie obowiązują się bezwzględnie, ale pod warunkiem: jeżeli ważna zmiana nie nastąpi lub nie zostanie odkryta *(si res perseverant, sicut sunt* i *si res sunt, sicut apparent)*.

Zmiana taka może zajść: a) co do ciała. Mianowicie, według Cap. *Quemadmodum* 25 *De jurejur.* trąd, paraliż, utrata wzroku lub nosa upoważnia drugą stronę do zerwania zaręczyn, choćby zaprzysiężonych; a tę samą moc ma wszelka choroba zaraźliwa lub niezaraźliwa i wszelkie kalectwo *(S. C. C.* 22 Lut. 1698), jeżeli skutkiem tego jest utrudnienie pożycia małżeńskiego, albo też znaczne zeszpecenie. Choroba ciężka, a tem bardziej nieuleczalna, uwalnia nietylko zdrową osobę ale i chorą od obowiązku zaciągniętego w zaręczynach.

b) Co do duszy, jeżeli jedna strona dostaje obłąkania, fiksacyi lub ponurej melancholii *(S. C. C. in Civitatis ducalis* 14 Maj. 1729).

c) Co do religii, jeżeli jedna strona wpada w herezyę, przechodzi na judaizm, mahometanizm itp., wyrzeka się wszelkiej wiary i ogłasza się za bezwyznaniową.

d) Co do moralności, jeżeli jedna strona oddaje się występkom, jak n. p. pijaństwu, jeżeli dopuszcza się zbrodni lub wykroczeń, ściągających niesławę, jeżeli zapisuje się do towarzystw zakazanych, n. p. socyalistów, wolnomularzy, jeżeli okazuje się gwałtowną, złośliwą i t. p.

---

[1]) Do wyjawienia tajnych wad lub niedostatków wtenczas strona jest obowiązana, jeżeli takowe dla drugiej strony są zgubne lub szkodliwe, n. p. *si puella est gravida, si sponsus morbo venereo laborat, vel aere alieno gravatur* (S. Lig.).

e) Co do majątku, jeżeli jedna strona trwoni majątek skutkiem lenistwa, gry w karty itp. — jeżeli popadła w długi lub w ubóstwo, albo od początku nic nie miała i tylko udawała, że coś ma, jeżeli utraciła posag, jeżeli zachodzi obawa wydziedziczenia *(S. C, C. in Neapolitana* 17 Apr. 1728). W razie gdyby jedna strona otrzymała znaczny spadek, sądzą niektórzy moraliści, że takowa może odstąpić od zaręczyn, byleby krzywdę wyrządzoną drugiej stronie wynagrodziła; inni zaś utrzymują przeciwnie. Pierwsze zdanie jest *sat probabile* [1]), zwłaszcza wtenczas, gdy strona odbierająca spadek utrzymuje, że nie byłaby zawarła zaręczyn, gdyby była przewidziała tę okoliczność.

We wszystkich tych wypadkach tylko strona poszkodowana, to jest ta, która wskutek zaszłej lub dopiero odkrytej zmiany ucierpiała, może zerwać zaręczyny. Jeżeli atoli poznawszy tę zmianę, utrzymuje nadal stosunek wynikły z zaręczyn, a co więcej, jeżeli z drugą stroną popełnia *copulam carnalem:* tedy zrzeka się tem samem swego prawa. Toż samo ma miejsce, jeżeli przedtem znała okoliczności dla siebie niekorzystne, a mimo to zawarła zaręczyny.

2) Wreszcie zaręczyny mogą być zerwane, jeżeli takie zachodzą okoliczności, że małżeństwo byłoby z pewnością nieszczęśliwem, n. p. jeżeli jedna strona powzięła do drugiej wielką niechęć i żadną miarą ani nawet zagrożeniem kar, nie da się skłonić do zawarcia małżeństwa. *(S. C. C. in Gallipolitana* 28 Lut. 1733). Opiera się to na tej podstawie, że obowiązek dotrzymania obietnicy ustaje, jeżeli ztąd wielkie szkody dla strony przyrzekającej lub dla kogo innego wyniknęły.

Na taki wypadek przepisuje Instrukcya dla sądów duch. austr.: „Obowiązek wypełnienia obietnicy, danej w zaręczynach, ustaje także wtedy, gdy po rozważeniu wszelkich okoliczności słusznie przypuścić należy, że małżeństwo, między zaręczonymi zawrzeć się mające, będzie nieszczęśliwe. — Jeżeli zaś okoliczności, na których zasadza się takie przypuszczenie, nastąpiły z winy jednej strony, taż obowiązana będzie wedle sił wynagrodzić drugiej szkodę, pochodzącą z zawiedzenia sprawiedliwych jej oczekiwań“ (§ 10).

Podobnie, jeżeli rodzice słusznie się opierają związkom małżeńskim swoich dzieci, i lękać się trzeba niesnasek domowych, albo nawet wydziedziczenia: mogą być zaręczyny zerwane, czy to przez strony, czy przez sędziego duch. *(S. C. C. in Viennensi* 19 Sier. 1730 *et Me-*

---

[1]) Gury — Ballerini Comp. Theol. mor. Ed. V. t. II. 731.

diolanen. 13 Lip. 1725). Lecz i w takim razie może strona opuszczona żądać wynagrodzenia.

Sama różnica stanu, majątku lub rodu, jeżeli pierwej była znana, nie jest powodem słusznym do zerwania zaręczyn (św. Kong. *Conc. in causa Fulginatensi* 8 Sier. 1751); chyba że opór rodziców, zgorszenie publiczne lub rozdwojenie domowe nie rokuje szczęścia dla przyszłych związków.

Jeżeli powód do zerwania zaręczyn jest jawny i pewny *(certitudine juris et facti)*, tedy wolno jest zerwać takowe i bez interwencyi sędziego duchownego. Jeżeli powód jest pewny ale tajemny, wolno jest zerwać zaręczyny tajemnie, do zerwania zaś jawnego *in foro externo* potrzeba wyroku sądowego, w razie gdy strona przeciwna sprzeciwia się zerwaniu. Jeżeli powód jest pewny, ale niepodobna udowodnić go przed sądem, może strona niewinna z spokojnem sumieniem odstąpić, byleby ztąd nie powstało zgorszenie.

Co do dyspenzy od zaręczyn, niektórzy autorowie (między nowszymi Kutschker, Knopp, Schulte, Weber, Gury) sądzą, że takowa jest niemożebną, a to dlatego, że *impedimentum sponsalium* opiera się na prawie przyrodzonem: atoli zdanie ich jest mylne, gdyż Stolica Apostolska udziela podobnych dyspenz, a nawet w ostatnich czasach, z powodu zaprowadzenia tak zw. małżeństwa cywilnego, stały się one częstszemi [1]). Dyspenzuje sam papież za pośrednictwem św. Kongregacyi *Concilii („ex audientia Papae")*, a powód musi być bardzo ważny, jak n. p. nieprzejednana nienawiść zaręczonych, albo ta okoliczność, że ktoś mimo poprzednich zaręczyn, od których druga strona odstąpić nie chce, zawarł z inną osobą tak zwane małżeństwo cywilne, a potem chce wziąść ślub kościelny. Prośba o dyspenzę nie może być wniesiona, jak długo toczy się w sądzie spór co do ważności zaręczyn; a przed jej udzieleniem nakazuje zwykle Kongregacya św. wezwać stronę uporną do dotrzymania zobowiązań, używając do tego upomnień, pogróżek i cenzur.

In foro interno, jeżeli zaręczyny są tajemne, może *„Poenitentiarius major facultate Sanctissimi* dać dyspenzę *pro solvendis primis sponsalibus, si non agatur de jure tertii et si intercedat justa causa"* [2]).

Biskup może powagą swoją wydać tylko deklaracyę, że w tym razie zaręczyny nie mają mocy obowiązującej.

---

[1]) Filip de Angelis *Prael. Jur. Can. T. III. Pars. I*, str. 18.
[2]) Bened. XIV. (Prosper Lambertini) Inst. 87.

VIII.

Obowiązki proboszcza pod względem zaręczyn.

§ 21.

Proboszcz winien w pewnych czasach wykładać ludowi z ambony naukę o zaręczynach i małżeństwie, ale tak roztropnie i ostrożnie, aby wszyscy się pouczyli, a nikt nie zgorszył.

Mianowicie winien ostrzegać młodszych, by nie zawierali zaręczyn lekkomyślnie, w szale namiętności, w stanie nietrzeźwym, bez świadków, bez rozmysłu i zamiaru dotrzymania, lub bez wiedzy i zezwolenia rodziców.

Winien upominać rodziców, by dla dumy, kaprysu, lub interesu nie frymarczyli szczęściem swoich dzieci, jak się to często dzieje u niższych, a czasem także u wyższych.

Winien starać się, aby zaręczyny odbywały się wobec rodziców, świadków i proboszcza, zwłaszcza tam, gdzie tak przepisuje *agenda* dyecezalna.

Winien pouczyć zaręczonych o wzajemnych ich obowiązkach, o skutkach zaręczyn i przeszkodach ztąd wynikających, a przytem czuwać, by nie mieszkali razem, nie schadzali się sam na sam i nie odwlekali ślubu.

Jeżeli dowiaduje się (ale nie ze spowiedzi), że ktoś po zawarciu ważnych zaręczyn chce z trzecią osobą wejść w związki małżeńskie, winien z urzędu swego, jeszcze przed ogłoszeniem zapowiedzi, wystąpić i rzecz całą zbadać, choćby nie było skargi i nie zachodziła przeszkoda *publicae honestatis*.

Jeżeli jaka osoba przed proboszczem wytacza skargę, że druga strona nie chce dotrzymać obietnicy danej w zaręczynach, albo nawet nowe zawiera związki; winien proboszcz przedewszystkiem upomnieć stronę skarżącą, by szczerą mówiła prawdę, przedstawiając jej szkodliwe następstwa kłamliwego doniesienia, a potem wysłuchać zażalenia. Następnie wzywa stronę oskarżoną i pokrótce ją przesłuchuje.

Jeżeli pozwany twierdzi, że nie było wcale zaręczyn, albo że takowe są nieważne, i popiera to jasnemi dowodami: proboszcz oznajmia to powodowi, czyli stronie skarżącej, z tym dodatkiem, że skarga jest nieuzasadniona, że zatem nic nie stoi na przeszkodzie nowym związkom oskarżonego, że jednak wolno odnieść się z tą sprawą do sądu duch. małżeńskiego. Konsekwentnie nie ociąga się z głoszeniem zapowiedzi, chyba że tenże sąd albo też wprost biskup przyśle *decretum inhibitorium*. Tak też postąpi proboszcz, jeżeli strona skarżąca li

dla wywołania zgorszenia, i to już po ogłoszeniu trzech zapowiedzi, występuje ze skargą, albo gdy takowa oświadcza, że nie nalega na zawarcie małżeństwa, ale żąda tylko wynagrodzenia. Zadaniem jego jest doprowadzić do skutku zgodne porozumienie się, które gwoli zapobieżenia podobnych skarg bezpieczniej zawrzeć na piśmie i przy świadkach; co do wynagrodzenia zaś, należy według sprawiedliwości osądzić, czy i w jakiej mierze ma być przyznane, a w razie wygórowanych żądań odesłać stronę uporną do sądu cywilnego.

Jeżeli proboszcz wątpi, ażali zaręczyny pierwsze są ważne lub nie, natenczas nie może głosić zapowiedzi, a tem mniej pozwolić na zawarcie ślubu między stroną oskarżoną i trzecią osobą; gdyż tak postępując, nadwerężyłby prawa drugiej strony i wykroczyłby przeciw obowiązkowi swojemu, który mu nakazuje baczyć pilnie, aby Sakrament był nietylko ważnie ale i godziwie przyjęty. Winien tedy rzecz lepiej zbadać, a gdyby mu się nie udało skłonić stron do zgody, ma odnieść się do sądu małżeńskiego i oczekiwać jego wyroku. Tak samo ma postąpić, jeżeli zaręczyny są ważne, a jedna strona uważa takowe za niebyłe.

Jeżeli obie strony uznają zaręczyny za ważne, ale jedna z nich twierdzi, że ma słuszne powody do zerwania tychże: winien proboszcz zbadać, czy te powody są prawdziwe i według prawa wystarczające. Jeżeli tak się rzecz ma, winien pouczyć stronę skarżącą, że jej protestacya jest bezpodstawna, i nie wstrzymywać głoszenia zapowiedzi, chyba że takowa uda się do sądu duchownego i wyjedna sobie *litteras inhibitorias*. W przeciwnym razie, to jest, jeżeli powód jest *de facto* niepewny, albo *de jure* niewystarczający, niech sąd sam w sporze tym rozstrzyga; tymczasem zaś należy zaniechać głoszenia zapowiedzi.

Wprawdzie proboszcz nie jest sędzią i nie może wyrokować jako sędzia, atoli dla tem prędszego załatwienia sprawy może przedsięwziąść niektóre wstępne czynności, mianowicie spisać protokół z powodem *(actor)* i pozwanym *(reus conventus)* [1]), i przesłać te protokóły sądowi

---

[1]) W tym protokóle ma być wyrażone imię, i nazwisko, wiek, stan, i mieszkanie powoda, — ma być określone, kiedy i jak *(an publice vel clandestine — absolute vel sub conditione, cum consensu parentum vel sine eodem)* zawarte zostały zaręczyny, jakie są dowody *pro existentia sponsalium*, jakie dokumenta pisemne i jacy świadkowie, jakie żądanie oskarżyciela *(petitio actoris)*, ma też być dodana wzmianka, że tenże został upomniany, by mówił prawdę *(de veritate dicenda et calumnia vitanda)*. W protokóle pozwanego należy po spisaniu zwykłych formalności wyrazić, jakie ma tenże zarzuty *(exceptiones)* przeciw przytoczonym dowodom oskarżyciela i jak takowe myśli uzasadnić (dokumenta, świadkowie). W końcu ma być dodana *petitio rei conventi*.

duchownemu, wraz z wyjaśnieniem *(litterae informatoriae)*, jakie jest jego zdanie tak o ważności zaręczyn, jak o moralnej wartości stron i świadków, i jakie przedsięwziął środki w celu pokojowego zakończenia tej sprawy.

Jeżeli sprawa jest nagła, może proboszcz przesłuchać świadków dobrowolnie się zgłaszających, nie żądając jednak od nich przysięgi; poczem ich zeznania winien spisać protokólarnie, ale *absque figura judiciali* i przesłać sądowi małżeńskiemu [2]).

IX.

Postępowanie sądu małżeńskiego w sprawach tyczących się zaręczyn.

§ 22.

Ponieważ zaręczyny są wstępem do małżeństwa, przeto sprawy tyczące się istnienia, ważności i skutków zaręczyn, należą *ad causas matrimoniales* i według Can. 12 sess. XXIV Conc. Trid. podlegają li tylko sędziom kościelnym. Potwierdzają to wyroki Stolicy Ap., która, jak się rzekło wyżej, po kilkakroć potępiła przeciwne zdania. Uznał też tę zasadę konkordat austryacki, orzekając w rozdziale Xym: „Co się tyczy zaręczyn, osądzi władza kościelna o ich istnieniu i wpływie na uzasadnienie przeszkód małżeńskich, przyczem przestrzegać ma uchwał soboru Trydenckiego i reskryptu Apostolskiego, który rozpoczyna się od słów: *Auctorem fidei*“.

Sędzią w tych sprawach jest według sob. Tryd. *Ses. XXIV Cap. 20* biskup dyecezalny, który ku pomocy ma osobny sąd małżeński. Sąd ten funguje w sprawach tyczących się zaręczyn jedynie na żądanie stron, gdy jedna z nich żąda dotrzymania umowy, a druga przeczy ważności tejże, lub przyznaje sobie słuszne prawo do jej zerwania; jestto zatem *jurisdictio contentiosa.*

Zwykle strona opuszczona występuje ze skargą [1]), którą sędzia w niektórych razach może odrzucić, n. p. jeżeli strona przez kilka lat

---

[1]) Czyt. Bagen *Instructio practica de sponsalibus et matrimonio* I *de spons.* § 8.

[2]) Mogłoby być i przeciwnie, n. p. w podobnym wypadku: Jan zawarł zaręczyny z Anną, a potem zerwał takowe i zaręczył się z Maryą. Anna robi mu trudności, lubo nie wnosi skargi, w skutek tego Jan udaje się do sądu, by tenże orzekł, że zaręczyny pierwsze nie są obowiązujące.

milczała, a teraz wnosi skargę, nie tyle dla obrony praw swoich, ile dla wstrzymania małżeństwa i zniesławienia drugiej strony, — jeżeli występuje ze skargą dopiero po ogłoszeniu wszystkich zapowiedzi, acz mogła to pierwej uczynić, albo dopiero wtenczas, kiedy druga strona zawarła inne małżeństwo, — albo wreszcie, jeżeli żąda tylko wynagrodzenia. W ostatnich dwóch wypadkach winien sędzia duchowny odesłać skarżącego do sądu cywilnego i do *forum* sumienia.

Według ustawy *Clem. Dispendiosam* 2 *De judiciis*, postępowanie w sprawach odnoszących się do zaręczyn winno być krótkie i sumaryczne, to jest, tylko istotne części procesu winny być zachowane, jako to: wniesienie skargi do protokółu — wysłuchanie obuch stron — przytoczenie dowodów (dokumentów i świadków) i wydanie wyroku na piśmie.

Co się tyczy obowiązku dowodzenia, jest zasadą prawną: *Qui in factis aliquid contendit, id probare debet, nisi notorium sit;* te zaś fakta są: *existentia sponsalium — existentia causarum nullitatis — existentia causarum invalidationis — existentia causarum, quas una pars contra testes alterius excipit* [1]).

Co do wyroku, jeżeli strona pozywająca żąda tylko wstrzymania zapowiedzi i ślubu, jaki druga strona zawrzeć zamierza, i to na podstawie poprzednio zawartych zaręczyn; natenczas sędzia winien zbadać, czy temuż małżeństwu stoi rzeczywiście na zawadzie *impedimentum impediens ex sponsalibus*, a jeżeli tak jest, winien wydać *decretum inhibitorium*, wzbraniający zawarcia małżeństwa. W takim razie istnienie przeszkody udowodnić może jeden tylko świadek [2]), byleby był *bonae famae* i pod przysięgą zeznał, że z pewnością, i nie ze słuchu tylko *(ex se et non ex auditu)* wie o istnieniu przeszkody [3]).

Tak też przepisuje Instrukcya dla sądów duch. austr.: „Zeznanie jednego świadka wiarogodnego jest każdym razem dostatecznem, by odprawić narzecz,onych aż do dalszego wyjaśnienia rzeczy“ (§ 106).

Do wstrzymania ślubu z powodu zachodzącej przeszkody wystarcza nawet *fama viciniae* [4]), to jest taka „pogłoska, która na do-

---

[1]) Bagen l. c. I str. 77.

[2]) Według Sancheza zeznanie jednego świadka o zachodzącej przeszkodzie, wystarcza do wstrzymania ślubu i nawet wtenczas: 1) „*licet testis non fuerit citatus sed per partem producentem judici oblatus*, 2) *quamvis testis clam et absque nominis publicatione testetur*, 3) *etiamsi ipse esset denunciator, allegaretque turpitudinem suam*“.

[3]) Wiadomość *ex auditu*, ale od osób wiarogodnych powzięta, wystarcza do udowodnienia przeszkody *consanguinitatis et affinitatis*.

[4]) Cap. *Super eo* 2 *De consanguin.*

świadczonych i sumiennych ludziach wrażenie czyni". (Instr. § 106). Może atoli sędzia zaręczonych albo ich krewnych przypuścić do przysięgi dla udowodnienia, że ta pogłoska nie ma żadnej podstawy [1]).

Jeżeli jedna strona twierdzi, że zaręczyny są ważne, druga zaś przeczy, a obie strony żądają od sędziego wyroku stanowczego *(sententia definitiva)*: natenczas rzecz musi być dokładnie zbadana i jasno udowodniona *(probationes debent esse concludentissimae)*. Mianowicie pozywający *(actor)* winien dowieść całkowicie *(plene)* istnienia zaręczyn [2]); jak długo bowiem tego nie dokaże, domniemanie prawne przemawia za wolnością strony pozwanej. Jako środki dowodzenia służą; przyznanie się strony pozwanej (jestto *plena probatio)* — zeznanie świadków wiarogodnych *(omni exceptione majores)* [3]), wreszcie dokumenta publiczne, a nawet i prywatne, jeżeli takowe zasługują na wiarę. *Juramentum suppletorium* ze strony pozywającego nie ma tu miejsca; za to pozwanemu może być deferowana, lubo rzadko tylko, przysięga oczyszczająca *(juramentum purgatorium)*.

Jeżeli strona pozwana twierdzi, że zaręczyny były wprawdzie pozornie zawarte, ale że dla jakiejś przeszkody od początku było nieważne: natenczas ona sama, a nie pozywający, ma udowodnić istnienie tejże przeszkody, przypuszcza się bowiem, że akt od początku był ważny, dopóki udowodnionem nie będzie, że rzecz się miała inaczej.

Jeżeli obie strony przyznają, że zaręczyny były zawarte, lecz jedna z nich twierdzi, że ma słuszny powód do zerwania tychże: natenczas winna dowodnie wykazać, że powód ten jest prawdziwy i *de jure* wystarczający. Ponieważ idzie tu o zabezbieczenie wolności indywidualnej i zapobieżenie nieszczęśliwym związkom: przeto do udowodnienia podobnego powodu wystarczą *probationes minus concludentes*, zwłaszcza wtenczas, jeżeli zaręczyny były tajemnie zawarte, albo jeżeli strona odstępująca gotuje się *bona fide* do ślubu z trzecią osobą. Co więcej, do wydania wyroku, znoszącego pierwsze zaręczyny z powodu zaszłej przeszkody kanonicznej, dostatecznem jest zeznanie jednego świadka lub głos opinii, stwierdzający istnienie przeszkody.

Według Instrukcyi dla sądów duch. austr. „domniemanie jest za wolnością w wyborze małżonka; dlatego orzekać należy każdym razem przeciw zaręczynom, ilekroć ważność takowych nie jest zupełnie udowodniona". (§ 108).

---

[1]) Cap. 12 *De sponsalibus*.
[2]) Cap. 10 *De spons. impub.*
[3]) Rodziców i najbliższych krewnych może sędzia w wyjątkowych tylko razach przypuścić do świadczenia.

„Jeżeli sąd małżeński uzna zaręczyny za nieważne, zarządzić należy, co potrzeba, by zaślubiny dłuższej nie doznały zwłoki“ (§ 110); a więc apelacya do wyższej instancyi w sprawach tyczących się zaręczyn nie może mieć miejsca. Lecz prawo to odnosi się tylko do dyecezyj Cesarstwa austryackiego; gdzieindziej bowiem wolno apelować *a sentantia definitiva, cum effectu devolutivo et suspensivo* [1]). Wszakże sama Kongregacya *Concilii* wiele spraw *de sponsalibus* rozbierała [2]).

„Jeżeli — mówi dalej Instrukcya — zaręczyny za ważne uznane zostały, wówczas sąd małżeński przez upoważnioną do tego osobę winien się starać o skłonienie stron do ugody dobrowolnej“ (§ 111). „Względem tych, którzy się wzbraniają dotrzymać danego w zaręczynach słowa, nie przymusu ale raczej upomnień używać należy“ (§ 109).

„Co się tyczy wynagrodzenia szkody, ku temu dążyć należy, aby ugoda pod słusznymi warunkami zawarta została. Na żądanie jednej przynajmniej strony, może miara wynagrodzenia być oznaczona. Gdyby powód na tem poprzestać nie chciał, wolno mu wytoczyć pozew przed sądem świeckim o wynagrodzenie szkody; atoli jego zarzut przeciw ślubowi wniesiony, nie będzie już więcej uwzględniony“ (§ 111).

„Gdyby porozumienie względem zerwania zaręczyn lub udzielenia słusznego wynagrodzenia nie dało się uskutecznić, natedy dozwolenie zamierzonego małżeństwa za mniejsze złe uważane być winno“ (§ 112).

X.

Wynagrodzenie z powodu zerwania zaręczyn i rozporządzenia prawa cywilnego.

§ 23.

I. Zrywający zaręczyny obowiązany jest tak *in foro externo* jak *interno* do odszkodowania drugiej strony w następujących razach:

---

[1]) Bagen *Instructio pract. de spons. et matr.* I, str. 68.
[2]) Niektóre sprawy u Richtera *Canones et decreta Conc. Trid. Lipsiae* 1853, str. 221 *et seq.* — Kutschkera *Eherecht* II. 282 i Bangena l. c. I. 91.

1) Jeżeli odstępuje bez słusznego i prawem wskazanego (kanonicznego) powodu;

2) Jeżeli ma słuszny powód do odstąpienia, lecz ten powód własną winą sprowadził, n. p. w skutek wyuzdanej rozpusty stał się *impotens*, albo ściągnął przeszkodę *affinitatis illicitae* (§ 10 Instrukcyi);

3) Jeżeli powód ten przed zaręczynami podstępnie ukrył; n. p. jeżeli zaręczona zataiła, że miała z kim innym grzeszne stosunki. Strona winna obowiązaną jest w tych razach do wynagrodzenia, a obowiązek ten nie ustaje nawet wtenczas, jeżeli takowa inne zawarła małżeństwo, a ztąd dotrzymanie pierwszej umowy stało się dla niej niemożebnem. (§ 8 Instr.)

Restytucya może być niezupełną *(simplex)* lub zupełną *(plena)*. W pierwszej wynagradza się tylko szkodę *(damnum emergens)*, poniesioną z przyczyny zaręczyn, a nie przypadkowo [1]); a więc a) dary przez stronę niewinną dane drugiej tytułem zaręczyn, b) wydatki z tejże przyczyny roztropnie poczynione, n. p. jeżeli druga strona w oczekiwaniu rychłego związku najęła większe pomieszkanie, przygotowała ucztę weselną itp.

W drugiej nagradza się nietylko *damnum emergens* ale i *lucrum cessans*, t. j. korzyść słusznie spodziewaną. Lecz w takim razie trzeba przed sędzią duchownym udowodnić, że korzyść była pewną i że została niepowrotnie stracona, tak że inny związek małżeński nagrodzić jej nie zdoła. Dzieje się to mianowicie wtenczas: 1) gdy zrywający zaręczyny, i to bez słusznego powodu, dziewczynę uczciwą pozbawił panieństwa, a sędzia z obawy nieszczęśliwych skutków nie uważał za stosowne zmusić go do zawarcia z nią małżeństwa; 2) kiedy narzeczona przez niesprawiedliwe zerwanie zaręczyn została zniesławiona i nie ma nadziei, aby inne odpowiednie swemu stanowi zawarła małżeństwo; 3) kiedy takowa z powodu innych okoliczności, które narzeczony mógł przewidzieć, albo które sam spowodował, nie ma widoków wejścia w inne związki.

Restitutio plena, do której tylko narzeczona może mieć prawo, uskutecznia się w ten sposób, że narzeczony wynagradza jej poniesioną szkodę, a krom tego składa odpowiedni posag *(dotatio)* [2]).

---

[1]) Gdyby n. p. podczas uczty przy zaręczynach wybuchł przypadkowo pożar i pochłonął dom jednej strony, druga strona nie byłaby obowiązana do restytucyi domu.

[2]) Jeżeli ktoś dziewczynę *sub spe matrimonii* pozbawił panieństwa, a potem jej pojąć nie może, winien ją wyposażyć. (Cap. *Si seduxerit* 1 i Cap. *Pervenit* 2. *De adult. et stupro*).

Przy wymiarze wynagrodzenia należy uwzględnić społeczne i majątkowe położenie obu stron; jeżeliby zaś strona niewinna żądała wygórowanej kwoty, winien sędzia (lub spowiednik *in foro interno)* obniżyć takową według sprawiedliwości, a w razie uporu odesłać stronę do sądu cywilnego.

II. Kodeks cywilny austryacki nie uznaje prawnych skutków zaręczyn (§ 45), uważa bowiem zaręczyny nie za umowę prawną, poprzedzającą małżeństwo, ale li tylko za *factum*, i baczy jedynie na to, czy z niedotrzymania obietnicy nie wyniknęła dla jednej strony jaka szkoda majątkowa i czy druga strona tej szkody winą swoją nie sprowadziła. Rozumie się, że idzie tu tylko o *damnum emergens*, a nie o *lucrum cessans*. Konsekwentnie § 46 księgi ustaw cyw. austr. stanowi, że „prawo żądania wynagrodzenia szkody, która rzeczywiście z odstąpienia od zaręczyn wyniknęła i która dowiedzioną być może, tej tylko służy stronie, która żadnej gruntownej do odstąpienia nie dała przyczyny". A więc prawo cyw. austr. przypuszcza skargę o wynagrodzenie szkody, poniesionej przez zerwanie zaręczyn, co § 1295 o tyle wyjaśnia, że każdemu służy prawo żądania od uszkodziciela wynagrodzenia szkody, którą mu z winy swojej zrządził.

Toż samo nowsza ustawa niemiecka z 6 Lut. 1875 pomija całkowicie zaręczyny, jako żadnej mocy nie mające, nie wyklucza jednak skargi o odszkodowanie, o którem też wyraźnie mówi *Allgemeines preuss. Landrecht* (§ 97 do § 130).

Podobnie zapatruje się na zaręczyny prawo francuskie. *(Code. civ. art. 172.*

Natomiast prawo o małżeństwie wydane przez Mikołaja I dla Królestwa polskiego (z 28 Mar. 1836) pomiędzy przeszkodami rozrywającemi mieści także przeszkodę przystojności publicznej, wynikającą z ważnych zaręczyn (Roz. I. Art. 37), a tem samem uznaje prawne ich skutki. O samych zaś zaręczynach tak stanowi: Art. 239. Zaręczyny mają miejsce, skoro nastąpiło wzajemne przyrzeczenie małżeństwa pomiędzy mężczyzną, a kobietą, bądź słownie bądź na piśmie, w akcie urzędowym lub prywatnym.

240. Zaręczyny nie są ważne, jeżeli pomiędzy osobami zaręczonemi dla niedostatku warunków potrzebnych lub dla przeszkód, niedopuszczających związku małżeńskiego, nie mogło być zawarte małżeństwo.

241. Zaręczyny, nawet ważne, nie dają prawa żadnej stronie znie-walania strony przeciwnej, drogą sądową, do zawarcia małżeństwa; lecz osoba, bez powodów słusznych niedotrzymująca uczynionego przyrzeczenia na piśmie lub w przytomności świadków, obowiązana jest przeciwnej stronie wynagrodzić poniesione koszta i szkody.

242. Powodem słusznym niedotrzymania uczynionego przyrzeczenia są:
1) Obelgi ciężkie, wymierzone przeciw stronie odstępującej do zamęzcia, przez stronę przeciwną.
2) Rozwiozłe lub występne życie strony przeciwnej.
3) Nieokazywanie należnego uszanowania rodzicom drugiej strony; i nakoniec
4) Podstępne wyłudzenie danego słowa.

243. Jeżeli niewiasta zaszła w ciążę z mężczyzną, który po zaręczynach wzbrania się zawrzeć małżeństwa, zaręczony ulegnie karom, w kodeksie karnym postanowionym, a nadto obowiązany będzie dostarczać, w każdym przypadku, alimenta dziecku, niewieście zaś tylko wtenczas, gdyby nie miała własnego dostatecznego majątku.

W Kościele greckim dyz. mogły dzieci liczące siedm lat, ważnie się zaręczyć, czy to same przez się, czy za pośrednictwem ojca; atoli nowellę Leona Mądrego (109) i Aleksego Komnena (z r. 1083) przepisały, że do zawarcia ważnych zaręczyn potrzebne jest błogosławieństwo kościelne i wiek dojrzałości (to jest 14 i 12 rok skończony). Małoletni potrzebują zezwolenia rodziców *respective* ojca. Narzeczony winien poślubić narzeczoną w przeciągu dwóch lat, jeżeli pierw nie wyznaczono terminu. Ktoby cudzą narzeczoną za życia narzeczonego z wiedzą poślubił lub uwiódł, staje się winnym cudzołóztwa; gdyby to uczynił już po śmierci narzeczonego, uchodzi jako bigamus; rozumie się, jeżeli zaręczyny były pobłogosławione przez Kościół [1]).

---

[1]) Vering *Lehrbuch des Kirchenrechtes* § 225.

ROZDZIAŁ III.

O egzaminie przedślubnym.

I.

Egzamin generalny.

§ 24.

Zaręczeni, albo chcący się pobrać, winni stawić się przed właściwym proboszczem, iżby z nimi odbył podwójny egzamin — generalny i specyalny. W pierwszym bada proboszcz, czy strony mają wszystkie warunki potrzebne do zawarcia ważnego i godziwego małżeństwa; mianowicie, czy między nimi nie zachodzi żadna przeszkoda i czy posiadają prawem przepisane dokumenta. W drugim dochodzi, ażali oboje znają dostatecznie główne prawdy religijne, przyczem daje im stosowną naukę.

Obowiązek ten wkłada nań sam jego urząd, jako stróża świętości Sakramentów, i ustawy kościelne, jak n. p. *Cap. fin.* 3 *De clandestina desponsatione*, wymagający, aby kapłani parafialni, pomimo ogłoszenia zapowiedzi, śledzili, *utrum aliquod impedimentum obsistat*, dalej *Rituale romanum*, konstytucya Benedykta XIV „*Nimiam licentiam*“ z 19 Maja 1743, wystosowana do biskupów polskich, i statuta dyecezalne. Obowiązek to ważny, tak że grzeszyłby ciężko proboszcz, gdyby go zaniedbał, a ze strony władzy ściągnąłby na siebie karę, w razie gdyby nie żądając potrzebnych świadectw, na ślub zezwolił, lub co gorsza, własnem niedbalstwem do zawarcia nieważnego małżeństwa się przyczynił.

Co do egzaminu generalnego, odbywa takowy zazwyczaj ten sam proboszcz, który ślub daje, a więc według zasady: *ubi sponsa, ibi*

sponsalia, proboszcz narzeczonej; podczas gdy proboszcz narzeczonego ma tylko przesłać wymagane dokumenta i poświadczyć, że nie wie o żadnej przeszkodzie. W niektórych dyecezyach n. p. monachijsko-fryzyngijskiej obowiązuje inna zasada: *Ubi futura sponsorum habitatio, ibi sponsalium inscriptio et copulatio.*

Narzeczeni, w towarzystwie rodziców, a w razie jeżeli rodzice pomarli, w towarzystwie opiekunów i dwóch świadków, winni przed ogłoszeniem zapowiedzi stawić się w kancelaryi parafialnej właściwego proboszcza, który według konstytucyi „*Nimiam licentiam*“ ostrożnie (*caute*), a co do niektórych pytań sekretnie (*ad aurem*) ma wybadać narzeczonego i narzeczoną. Mianowicie, pyta obie strony o imię, nazwisko, wiek, miejsce urodzenia i zamieszkania, stan (czy stanu wolnego, czy wdowiec lub wdowa), religijne wyznanie i zatrudnienie. Krom tego narzeczonego pyta, czy ma dobrą i nieprzymuszoną wolę poślubić narzeczoną, czy nie jest z nią spokrewniony lub spowinowacony, czy nie zachodzi przeszkoda *publicae honestatis, cognationis spiritualis, voti simplicis.* Narzeczoną pyta o toż samo, a jeżeli to jest wdowa, tedy bada, ile miesięcy upłynęło od śmierci męża, aby się przekonać, czy ona nie jest w ciąży. Sekretnie i sam na sam może zapytać, jeżeli do tego słuszną ma podstawę, czy jedna lub druga strona nie ulega przymusowi, czy nie ściągnęła przeszkody *affinitatis illicitae* lub *criminis.*

Rodziców pyta, czy zezwalają na związek małżeński swoich dzieci. Gdyby rodzice jednej lub drugiej strony słusznie się opierali, winien zaniechać głoszenia zapowiedzi; gdyby niesłusznie się sprzeciwiali, ma ich o to upomnieć, a tymczasem nie kwapić się z zapowiedziami, dopóki rzecz się nie wyjaśni. W razie zawikłania trzeba odnieść się do biskupa. Jeżeli strony same się stawiły, niech je proboszcz odeśle z niczem. Jeżeli ojciec którejś strony nie może być obecnym, niech przyśle zezwolenie na piśmie. Jeżeli rodzice pomarli, niech przybędą opiekunowie małoletnich.

Świadków niech proboszcz zapyta, czy znają narzeczonych, ich rodziców i ich stosunki, czy mogą potwierdzić ich zeznania, czy nie wiedzą sami o jakiej przeszkodzie.

Odpowiedzi bierze proboszcz do wiadomości, tam zaś, gdzie egzamin odbywa się podług stałej modły i na piśmie, wciąga takowe do protokółu, który podpisują narzeczeni, świadkowie i proboszcz. W niektórych dyecezyach zaprowadzono osobne księgi *examinis sponsorum* [1]). Istnieje też tu i owdzie zwyczaj, n. p. w dyecezyi eichstaedztkiej, że z tym egzaminem łączą się uroczyste zaręczyny.

---

[1]) Rubryki takiej księgi *examinis sponsorum* patrz w Kutschkera *Eherecht* etc. T. III, str. 738. Formularz protokółu patrz. w Dodatku.

II.

Świadectwa wymagane przed zawarciem małżeństwa.

§ 25.

Proboszcz winien nadto zażądać od narzeczonych pewnych świadectw, z których jedne zaraz przy egzaminie generalnym, inne przynajmniej przed ślubem złożone być powinny. Świadectwa te są:

I. Metryka chrztu, *Testimonium baptismi.* Wprawdzie według decyzyi św. Kongregacyi *Concilii in Nullius Orbitelli* z 6 Czerw. 1662: „*Baptismi fides non est simpliciter necessaria pro contrahendo matrimonio*“, t. j. przedłożenie metryki chrztu nie jest koniecznie potrzebnem, gdyż w inny także sposób, n. p. z zeznań świadków, można powziąść przekonanie, że ktoś jest ochrzczony: atoli prawa partykularne żądają tego od strony obcej, to jest, nieurodzonej i niezamieszkałej *in loco proclamationis et copulationis,* jużto dla udowodnienia chrztu i religii narzeczonych, już to dla wykazania przeszkody pokrewieństwa lub powinowactwa.

W Austryi Instrukcya dla sądów duch. małż. każe wymagać od oblubieńców metryki chrztu, jeżeli wiek ich i pochodzenie nie jest widocznem z ksiąg parafialnych (§ 70).

Podobnie ustawy cywilne austryackie żądają przedłożenia metryki, a rozporządzenie nadworne, wydane 8 Czer. 1776, skazuje proboszcza na zapłacenie grzywny 100 dukatów, w razie gdyby bez okazania metryki dał ślub osobom, których pełnoletność nie jest widoczną [1]).

Jeżeli narzeczeni, lub jedno z nich, tejże metryki przedłożyć nie mogą, iż albo księgi zaginęły, albo ktoś nie został nigdzie wpisany, albo przystęp do miejsca urodzenia jest niemożebny: tedy strony za pośrednictwem proboszcza winny podać prośbę do biskupa, biskup zaś z jednej strony nakazuje badać, czy chrzest został rzeczywiście i ważnie udzielony, z drugiej znosi się z c. k. namiestnictwem, które przy pomocy władz podrzędnych robi potrzebne dochodzenia w swoim zakresie; poczem na podstawie zeznań świadków lub innych dokumentów biskup pozwala na

---

[1]) Jeżeli osoba jest pełnoletnią, władze cyw. nie żądają przedłożenia metryki. Por. *Hofdekret* z 21 Stycz. 1808, z 12 Kwiet. i 2 Sier. 1810,— § 78 Ustawy cyw. — i § 21 Dodatku I Ustawy o małżeństwach katol. w Austryi z r. 1856, (dziś już nie obowiązującej *in foro civili*).

ślub małżeński, a władza krajowa uwalnia od przedłożenia metryki albo poleca wpisać akt chrztu do ksiąg metrykalnych [1])

W razie bliskiego niebezpieczeństwa śmierci, decyzya, czy małżeństwo pomimo braku przepisanej metryki chrztu lub urodzenia może być zawarte, należy w Austryi do c. k. władz polit. powiatowych, a w miastach, mających własne statuty gminne, do władz gminnych. (Ustawa z 4 Lip. 1872).

II. Świadectwo stanu wolnego, *testimonium liberi status*, na dowód że ktoś nie jest zwiazany innym węzłem małżeńskim. Dla uchylenia niebezpieczeństwa poligamii [2]) wydała Stolica Apost. za pośrednictwem Kongregacyi *S. Officii* po kilkakroć (za Aleksandra VII 1658 i 1665, za Klemensa X 21 Sier. 1670, za Leona XII 25 Grud. 1827) rozporządzenia, polecające biskupom, aby obcych dyecezyan, albo nawet własnych, którzy *post annos pubertatis* w obcej dyecezyi przez dłuższy przeciąg czasu bawili, nie przypuszczać do ślubów małżeńskich bez poprzedniego dochodzenia ich *liberi status*, i to według wytkniętej modły.

Instrukcya tejże Kongregacyi z 21 Sierp. 1670, zatwierdzona konstytucyą Klemensa X „*Cum alias*“, podaje przepisy tyczące się zeznań świadków i pisemnych dokumentów, których nie pozwala uznawać za autentyczne, „*nisi sint munita sigillo et legalitate episcopi Ordinarii, recognita saltem per testes, qui habeant notam manum et sigillum, et attente consideretur, quod fides seu testimonia bene et concludenter identificent personas, de quibus agitur*“. W końcu taż Instrukcya poleca: „*Ordinarii praecipiant omnibus et singulis parochis in eorum dioecesibus existentibus, ut pro matrimoniis cum exteris contrahendis non faciant publicationes in eorum ecclesiis, nisi certiorato Ordinario, a quo vel ejus vicario generali prius teneantur fidem authenticam reportare, quod pro tali matrimonio fuerunt examinati testes in eorum tribunali, qui probant statum liberum contrahere volentium... Contravenientes autem severe puniantur*“.

Jeżeli tedy ktoś nieznany z obcej dyecezyi żąda od proboszcza głoszenia zapowiedzi i ślubu małżeńskiego, winien proboszcz odnieść się do swojego biskupa, który znowu od drugiego biskupa ma zażądać świadectwa *liberi status* dla petenta. Biskup ten dopiero wtenczas może wydać rzeczone świadectwo, gdy świadkowie niepodejrzani, mianowicie

---

[1]) Rozporządzenie minister. z 14 Grud. 1859 i z 1 Lip. 1868.

[2]) S. C. C. unieważniła *(in Theatina* 27 Jun. 1761) małżeństwo między Magdaleną de Angelo i Stefanem Fantore, który opuściwszy dwie żony, pojął trzecią, po otrzymaniu dyspensy od św. Kongr. *Inquis. ab edendis probationibus status liberi.*

krewni i współobywatele petenta (jako *melius informati* [1]), pod przysięgą zeznają przed biskupem albo przed wikaryuszem generalnym [2]), że petent nie miał dotąd żony (*respective* męża), albo że po śmierci pierwszej żony nie wstąpił w inne związki, że nie składał nigdy professyi zakonnej, nie przyjmował święceń wyższych, nie zawarł przedtem innych zaręczyn i żadnej nie ściągnął przeszkody kanonicznej. Na podstawie tychże zeznań wydaje biskup świadectwo wolnego stanu i przesyła takowe drugiemu biskupowi, ten zaś proboszczowi mającemu głosić zapowiedzi.

Według wyroków Kongr. *S. Officii* prawo to obowiązuje nawet wtenczas, 1) jeżeli petent pochodzi z dyecezyi pobliskiej, 2) jeżeli mieszka na pograniczu dyecezyi, w której chce ślub zawrzeć, 3) jeżeli już przez 10 lat i więcej w tejże dyecezyi zamieszkał, 4) jeżeli w powtórne chce wejść związki w tem miejscu, gdzie jego pierwsza żona umarła [3]). Wyjątek można zrobić tylko wtenczas, jeżeli 1) ktoś *ante aetatem nubilem* opuścił swoją dyecezyę i zamieszkał w dyecezyi, w której obecnie zamyśla zawrzeć małżeństwo, albo 2) jeżeli ktoś znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, tak iż nie ma czasu robić poszukiwań, które atoli w razie wyzdrowienia winny być według instrukcyi podjęte.

Wykonanie ścisłe tejże instrukcyi natrafia w naszych czasach na wielkie trudności, z powodu ciągłej wędrówki ludzi; ztąd też niektórzy biskupi zamiast przepisanego dochodzenia inne polecili środki, jak n. p. zeznanie, poparte przysięgą tych, którzy się chcą pobrać, — świadectwo ludzi, którym narzeczeni są znani, — dokument wydany przez proboszcza obcego dyecezyanina, a zatwierdzony przez jego biskupa [4]). Najbezpieczniej atoli w takich razach odnieść się do Stolicy Ap. i prosić o zwolnienie od przepisów rzeczonej instrukcyi *per opportunas facultates*.

Osobliwie co do tych, którzy ni stałego ni niestałego nie mają mieszkania *(vagi)*, a ztąd świadectwa po formie od biskupów dyecezyj, gdzie przebywali, otrzymać nie mogą, pozwala zazwyczaj Kongregacya św. Inkwizycyi, aby biskupi mogli przypuszczać tychże *vagos* do ślubu,

---

[1]) Z rozkazu Klemensa X (Constitut. 13) wydana została instrukcya o przesłuchaniu świadków. Zamieszczamy ją w dodatku.

[2]) W dyecezyach obszernych może biskup do przesłuchania świadków wydelegować kogoś *ad hoc*, ale tylko *pro matrimoniis dioecesanorum, nunquam vagorum.* (Monacelii *Formul. leg. pract. in append. ad part.* 3).

[3]) Monacelli l. c.

[4]) Henr. Feije *De imped. et disp. matr.* str. 167 — Kutschker *Eherecht.* T. III. § 199 — Bangen *Instr. pract.* II, 10.

ale pod warunkiem, by im ogłosili kary wymierzone przeciw poligamii i zażądali od nich przysięgi, na dowód, że są wolnego stanu [1]).

W Austryi Instrukcya dla sądów duch. małż. wymaga przedłożenia świadectwa stanu wolnego; sądzą atoli kanoniści, że wystarczy poświadczenie wydane przez proboszcza strony obcej i stwierdzające, że takowa ani zaręczyn, ani małżeństwa poprzednio nie zawarła [2]). W razie wątpliwości potrzebna jest legalizacya biskupa obcej dyecezyi.

III. Pozwolenie biskupa dla niemających stałego i niestałego mieszkania *(vagi)*, albo szukających nowego miejsca pobytu po opuszczeniu dawniejszego. O nich to mówi Instrukcya św. Kongregacyi *S. Officii* z 21 Sier. 1670: „*Si contrahentes sunt vagi, non procedatur ad licentiam contrahendi, nisi doceant per fides Ordinariorum suorum, esse liberos et in aliis servata forma Concilii Tridentini in cap. Multi. Sess. 24*“.

Podobnie przepisuje Instrukcya dla sądów małż. austr. (§ 73); nie może zatem proboszcz błogosławić podobnych małżeństw, dopóki od swego biskupa pisemnego pozwolenia nie otrzyma.

IV. Świadectwo o otrzymaniu dyspenzy od przeszkody kanonicznej, jeżeli jaka zachodzi.

V. Świadectwo śmierci jednego z małżonków, jeżeli wdowiec lub wdowa chce wejść w powtórne związki.

VI. Świadectwo zapowiedzi, jeżeli takowe nietylko w parafii, gdzie ma być ślub, ale i gdzieindziej były głoszone.

VII. Świadectwo znajomości katechizmu i przyjęcia ŚŚ. Sakramentów, jeżeli druga strona z obcej pochodzi parafii.

VIII. Delegacya *(litterae dimissioriales)*, jeżeli inny kapłan, a nie *parochus proprius*, ma być obecnym przy ślubie.

IX. Wyrok prawomocny, w razie, gdy małżeństwo unieważnione zostało, albo legalny dokument, poświadczający, że papież dał dyspenzę *in matrimonio rato non consummato*, czy też, że jedna strona złożyła uroczystą profesyę.

Nadto według ustaw **austryackich** potrzebne są:

1) Pozwolenie ojca ustne lub pisemne dla małoletnich.

2) Pozwolenie władzy opiekuńczej (opiekuna i c. k. sądu) dla dzieci osieroconych po śmierci ojca lub dla nieślubnych (§ 49—50 księgi ustaw cyw.).

---

[1]) Uwzględniając te stosunki, kazał Pius IX przed soborem watykańskim postawić biskupom następujące pytanie: „*Quanam forma et quibusnam cautelis probetur libertas status pro contrahendis matrimoniis... Quidnam tandem hac super re denuo sancire expediret, prae oculis habita instructione die 21 Aug. 1670 auctoritate s. m. Clementis X edita*“.

[2]) Formularz w dodatku.

3) Pozwolenie władzy wojskowej dla osób należących do stanu wojskowego, lub podlegających konskrypcyi, jeżeli ich od tego prawo nie uwalnia. (§ 54 ks. u. c. — ustawa wojskowa z 5 Grud. 1868 i rozporządzenia ministeryalne z 14 Wrześ. 1861, z 22 Grud. 1868 i z 30 Wrześ. 1869, nowela z 2 Paźd. 1882)

4) Pozwolenie starostwa powiatowego dla wdowy, która już w trzy miesiące po śmierci męża chce zawrzeć ponowne małżeństwo.

5) Świadectwo władzy cywilnej o uwolnieniu od przeszkód małżeńskich przez tę władzę uznanych.

6) Świadectwo władzy cywilnej o uwolnieniu od zapowiedzi, jeżeli takowe dała.

7) Pozwolenie władzy politycznej dla osób uboższych w niektórych krajach monarchii (w Tyrolu, Vorarlbergu i Karnioli).

8) Pozwolenie dla cudzoziemców, wydane przez ich władzę ojczystą, jeżeli tego ich prawa krajowe wymagają.

Podobne rozporządzenia władzy cywilnej (z wyjątkiem czterech ostatnich) istnieją również w dyecezyach Królestwa polskiego, na mocy prawa z r. 1836.

Tu i tam obowiązani są duchowni pod surowemi karami do przestrzegania tych rozporządzeń (§ 78 ks. u. cyw. austr. i Roz. I Art. 21 i 59 Prawa małż. z r. 1836).

W Prusach od r. 1875 małżeństwo cywilne ze wszystkiemi formalnościami poprzedza ślub kościelny, a ztąd do urzędnika stanu cywnależy dochodzić, czy strony mają wszystkie dokumenta przez państwo wymagane.

III.

Egzamin specyalny.

§ 26.

Słuszną jest rzeczą, aby wstępujący do stanu małżeńskiego mieli dostateczną znajomość prawd i obowiązków religii, gdyż oni mają być pierwszymi nauczycielami własnych dzieci. Wymaga też tego prawo kościelne. Rytuał rzymski każe proboszczom badać, *utrum sponsi sciant rudimenta fidei.* Podobnie Kongregacya św. Inkwizycyi w r. 1697 zawyrokowała: „*Non esse a parochis matrimonium in ecclesia proclamandum, nisi antea sponsos repererint in christianae Religionis rudimentis sufficienter instructos*“; a wyrok ten potwierdził Innocenty XII 1 Czer. 1697, Klemens XI 13 Wrześ. 1713, Benedykt XIV 7 Lut. 1742 (*enc.*

„*Etsi*“) Nie inaczej nakazują statuta dyecezalne [1]), tak że proboszcz ma nietylko prawo ale i obowiązek wstrzymania ślubu, jeżeli obie strony, lub jedna z nich, nie znają dostatecznie prawd wiary.

W dyecezyach austryackich Instrukcya dla sądów duch. małż. gorąco poleca ten obowiązek (§ 74). Nawet prawo cyw. austr. wymagało od proboszcza, by nie głosił zapowiedzi, dopóki narzeczeni, choćby stanu wojskowego, nie nabędą dostatecznej znajomości religii [2]).

Proboszcz winien tedy przekonać się, czy narzeczeni wierzą i znają przynajmniej to, co jest koniecznem do zbawienia *necessitate medii et praecepti*, jako to: główne tajemnice wiary (sześć prawd) — modlitwę Pańską — Pozdrowienie anielskie — Skład apostolski — siedm Sakramentów — przykazania Boże i kościelne, a w wielu dyecezyach także akty wiary, nadziei miłości i skruchy.

Egzamin ten nakazany jest pod grzechem, tak ze względu na proboszcza, jak na narzeczonych, a dyspenza od niego jest niemożebną. Jeżeli atoli proboszcz ma uzasadnione przekonanie, że narzeczeni, zwłaszcza wyższych stanów, mają dostateczną naukę w przedmiocie religii, może je uwolnić od egzaminu. Jeżeli osoby starszego wieku lub tępego umysłu chcą się pobrać, należy od nich mniej żądać i według rady Benedykta XIV zadowolnić się tem, „*ut quis praecipua fidei nostrae mysteria et sciat et credat, caetera pariter, quae necessitate praecepti sunt addiscenda, aliquo saltem modo perceperit*“ [3]).

Każdą stronę pyta i świadectwo odnośne wystawia właściwy jej proboszcz [4]); czas zaś ku temu najstosowniejszy przed zapowiedziami [5]). Nieporadna odkładać egzaminu do ostatnich dni przed ślubem, ani też słuszna pytać tylko, a nie uczyć, zwłaszcza tam, gdzie niema szkoły lub regularnych katechizacyj.

---

[1]) W Polsce polecały ten obowiązek synody dyec. n. p. warmiński 1449, 1497, pomezański 1480, gnieźnieński 1512 i 1720, włocławski 1568, krakowski 1711, poznański, 1738, chełmiński 1745, lwowski 1765 itd.

[2]) Por Dekret kancelaryi nadwornej *(Hofkanzleidekret)* z 16 Stycz. 1807, — reskrypt rady wojennej z 28 Mar. 1807 i rozporządzenie gubernialne galicyjskie z 27 List. 1838. Według dekretu ministeryalnego z 2 Sier. 1869 egzamin z nauki religii jest czynnością religijną; ponieważ zaś według ustaw zasadniczych z 21 Grud. 1867 do czynności religijnej nikt nie może być zmuszony: przeto sądzą, że proboszcz z powodu nieznajomości religii nie może odmówić ślubu *pro foro civili*, i że w razie odmówienia mogą strony zażądać ślubu cywilnego (Rittner *Oest. Eherecht* str. 240 Nota.)

[3]) *De Synodo dioec. L. 8 Cap. 14.*

[4]) Świadectwo to według prawa z 9 Lut. 1850 wolne jest od opłaty stęplowej; zwykle pisze się na świadectwie zapowiedzi.

[5]) Tak też nakazują niektóre synody polskie, np. chełmski z r. 1717.

Po nauce katechizmu następuje krótka przemowa, w której proboszcz winien wyłożyć narzeczonym teraźniejsze i przyszłe ich obowiązki, jakoteż zalecić, by nie mieszkali razem i unikali schadzek sam na sam, lub poufałości, a natomiast modlitwą i przystępowaniem do Sakramentów św. gotowali się do tak ważnego aktu [1]).

---

[1]) O tem Haringer *Das heil. Sakrament der Ehe* § 18 i Bangen *Instructio practica de spons. et matr.* II str. 246. Haringer (l. c. str. 88) zaleca, aby skłaniać strony do odprawienia generalnej spowiedzi przed ślubem i do zasięgnienia wtenczas rady spowiednika co do obowiązku debiti conjugalis. Gdyby proboszcz przewidywał, że pouczenie takie w spowiedzi nie nastąpi, a uznał je za konieczne, niech sam da narzeczonym stosowne wskazówki; mówiąc z każdem z osobna i w słowach jak najprzyzwoitszych a na krótki czas przed ślubem. Za podstawę mogą mu posłużyć słowa Pisma św., mianowicie z księgi Tobiasza (Rozd. III, 16 — 18; IV, 13; VI, 17; VIII, 9 itd.

Aby małżeństwo
ez żadnej przeszkod
owiedzi (*proclamation*
e zamierzonego zw
rawa. Zadaniem za
achodzi, 2) zapobi
brew wiedzy i woli
y modlitwami swem
Już Innocenty
niektórych dyecezy
więzującem [2]), stan
in ecclesiis per presby

[1]) Jak pisze Ber
już na początku XIII
w dyecezyi swojej gło
[2]) W Polsce syn
po ewangelii, przez trz
a lud upominać, aby
ją publicznie w ciągu
zwykły były zaślubiać s

Rozw

ROZDZIAŁ IV.

O zapowiedziach.

I.

Rozwój prawa o zapowiedziach.

§ 27.

Aby małżeństwo było ważnem i godziwem, winno być zawarte bez żadnej przeszkody kanonicznej. Do wykrycia przeszkód służą zapowiedzi (*proclamationes, denuntiationes, banna*), czyli publiczne ogłoszenie zamierzonego związku małżeńskiego, dokonane wedle przepisów prawa. Zadaniem zapowiedzi jest: 1) wykryć przeszkodę, jeżeli jaka zachodzi, 2) zapobiedz małżeństwom pokątnym *(clandestina)*, albo wbrew wiedzy i woli rodziców zawieranym, wezwać wiernych parafii, by modlitwami swemi wypraszali narzeczonym błogosławieństwo Boże.

Już Innocenty III na sobrze Lateraneńskim IV (1215) prawo, w niektórych dyecezyach zaprowadzone [1]), uczynił powszechnie obowięzującem [2]), stanowiąc, *„ut cum matrimonia fuerint contrahenda, in ecclesiis per presbyteros publice proponantur, competenti termino, prae-*

---

[1]) Jak pisze Benedykt XIV (Litt. ap. *Paucis abhinc* z 19 Mar. 1758) już na początku XIII wieku *Odo de Soliaco*, biskup paryzki, zaprowadził w dyecezyi swojej głoszenie zapowiedzi.

[2]) W Polsce synod prowinc. z r. 1248 nakazuje głosić je w kościele po ewangelii, przez trzy niedziele lub święta, dniami roboczemi przedzielone, a lud upominać, aby kto wie o przeszkodzie, pod karą klątwy wyjawił ją publicznie w ciągu trzech dni. Książęta tylko i osoby stanu rycerskiego zwykły były zaślubiać się bezzapowiedzi do wieku XV (synod krak. roku 1423).

finito, ut intra illum, qui voluerit et valuerit, legitimum impedimentum opponat; et ipsi presbyteri nihilominus investigent, utrum aliquod impedimentum obsistat“ [1]). Tak więc sobór Lateraneński IV zaprowadził zapowiedzi w całym Kościele, ale bliższych prawideł nie podał.

Prawo to zatwierdził ponownie i dokładniej określił sobór Trydencki, nakazując, „*ut in posterum, antequam matrimonium contrahatur, ter a proprio contrahentium parocho, tribus continuis diebus festivis, in ecclesia, inter missarum solemnia, publice denuntietur, inter quos matrimonium sit contrahendum. Quibus denuntiationibus factis si nullum opponatur impedimentum, ad celebrationem matrimonii in facie ecclesiae procedatur*“ (Ses. XXIV Cap. 1. *de ref. matr.*).

Poznajmy bliżej tę ustawę, a najprzód zastanówmy się nad tem, kto głosi zapowiedzi, gdzie, kiedy i jak.

II.

Kto głosi zapowiedzi, gdzie, kiedy i jak.

§. 28.

I. Sobór Trydencki żąda, aby zapowiedzi głosił *proprius contrahentium parochus*, to jest właściwy proboszcz stron; właściwym zaś proboszczem stron jest ten, w którego parafii takowe stałe *(verum domicilium)* lub niestałe *(quasidomicilium)* mają zamieszkanie, a więc *parochus domicilii*, a nie *originis* (S. C. C. *in Mutinensi* 18 List. 1701)

Stałe zamieszkanie *(verum domicilium)* znajduje się, według Instrukcyi dla sądów duchownych małż. aust. w tem miejscu, gdzie ktoś siedzibę swoją wyłącznie lub szczególniej sobie obiera, tak iżby nie można utrzymywać, że jest u siebie, gdyby tam nie przebywał. (§ 40). Podobne określenie *veri domicilii* daje prawo rzymskie: „*ubi quis larem rerumque ac fortunarum suarum summam constituit, unde rursus non sit discessurus, si nihil avocet; unde cum profectus est, peregrinari videtur; quo si rediit, peregrinari jam destitit*“ [1]).

Do nabycia stałego zamieszkania potrzebne są dwa warunki: 1) pobyt w jakiemś miejscu, i 2) zamiar pozostania tamże stale. Co do pobytu, prawo kanoniczne nie oznacza wcale, jak długo tenże ma trwać uprzednio; dosyć, gdy ktoś tamże siedzibę swoją założył, *cum animo perpetuo manendi*, a już w pierwszym dniu nabywa *verum domi-*

---

[1]) Cap. *Cum inhibitio* 3. X. *De cland. despons.*
[2]) *Const. Cives 7 Cod. de incolis X. 39.*

cilium. Słusznie też sobór prowincyonalny, odbyty 1849 r. w Rheims, następujące postanowił prawidło: „*Ad acquirendum novum domicilium nullum tempus lege determinatur, unde jam ipsa prima die commorationis constituitur*“.

Co do zamiaru, prawo niektorym osobom stałe mieszkanie a *priori* naznacza; tak n, p. żona ma tam *verum domicilium*, gdzie mąż, — dzieci małoletnie tam, gdzie rodzice lub opiekunowie, — urzędnik tam, gdzie do sprawowania zwykłych czynności służbowych, które dożywotnie przyjął, został przeznaczony. Jestto tak zwane *domicilium legale* albo *necessarium.* U innych poznaje się tenże zamiar bądź z ich oświadczenia, według potrzeby popartego przysięgą, że w pewnem miejscu stale chcą pozostać; bądź też z faktów, jak n. p. jeżeli ktoś rodzinę i majątek gdzieś przeniósł, dobra nieruchome tamże nabył, grób familijny sobie zgotował; albo wreszcie, gdy innych faktów niema, jeżeli przez dziesięć lat gdzieś bez przerwy mieszkał. *Domicilium* zowie się wtenczas *voluntarium.*

Niestałe zamieszkanie *(quasidomicilium)* nabywa ktoś w tem miejscu, gdzie wprawdzie nie zamierza stałego założyć siedliska, wszelako w takim celu mieszka, iż osiągnienie tegoż dłuższego wymaga pobytu. (Instr. austr. § 40). Do nabycia *quasidomicilium* potrzebne są również dwa warunki: 1) pobyt w jakiemś miejscu, i 2) zamiar pozostania tamże przez pewien przeciąg czasu; lecz co do oznaczenia bliższego tychże warunkow nie zgadzają się autorowie.

Jedni sądzą, że *quoad parochialitatem* temu należy przyznać *quasidomicilium*, kto w pewnem miejscu zamieszkał przez większą część lub przynajmniej przez połowę roku, albo ma zamiar zamieszkania tamże tak długo, choćby to czynił w tym celu, by tam zawrzeć małżeństwo, a po półrocznym pobycie opuścić to miejsce, albo choćby to był pobyt na wsi, li dla wytchnienia, byleby tam bawił „*more civium seu vere habitantium, non vero more vagorum aut itinerantium in loco*“ [1]). Jeżeli zamiar taki istnieje, tedy od pierwszej chwili nabywa się *quasidomicilium;* zamiar zaś ten poznaje się bądź z oświadczenia stron, bądź z okoliczności, między któremi najwidoczniejszą jest pobyt przez miesiąc, jak to Benedykt XIV w liście apost. do arcybiskupa w Goa (*Paucis abhinc* z d. 19 Marca 1758) wyraźnie mówi: „*ad adipiscendum*

---

[1]) Wprawdzie św. Kongregacya *Concilii* po kilkakroć (n. p. in Urbinatensi z 1 Grud. 1640, in Florentina etc.) oświadczyła, że *parochus ruralis non est verus parochus, quando rus itur causa recreationis vel pro rusticanis negotiis;* atoli obrońcy pierwszego zdania sądzą, że to odnosiło się do tych wypadków, gdzie ktoś nie zamieszkał na wsi (albo nie miał zamiaru zamieszkania) przez większą część roku.

quasidomicilium requiri, ut antequam matrimonium contrahatur, spatio saltem unius mensis ille qui contrahit, habitaverit in loco, ubi matrimonium celebratur“. Atoli obrońcy tego zdania, do których ze starszych należy n. p. Gonzalez, Sanchez, Reiffenstuel, z nowszych Feije, Vering, De Angelis, nie uważają poprzedniego pobytu przez miesiąc za rzecz konieczną, gdyż zamiar pozostania w pewnym miejscu przez większą część lub całą połowę roku i skądinąd może być poznany.

Inni, nie określając ściśle terminu, wymagają jedynie, aby ktoś zamieszkał w pewnem miejscu przez znaczny przeciąg czasu, aczby krócej niż pół roku, byleby nie w wyłącznym celu zawarcia małżeństwa i opuszczenia tegoż miejsca, ani też dla sprawy jakiejś przemijającej, n. p. dla wytchnienia, rozrywki i t. p. [1]).

Dla tych autorów wystarcza w pewnych okolicznościach pobyt przez miesiąc *ad acquirendum quasidomicilium*. Fagnanus nazywa to zdanie *communem et veriorem*, i powołuje się na kilka rezolucyj św. Kongregacyi *Conc.*, mianowicie *in Senensi* z r. 1600.

Inni wreszcie pobyt przez miesiąc uważają za bezwzględnie *(in quibuscumque circumstantiis)* wystarczający *ad acquirendum quasidomicilium*, choćby takowy miał na celu li tylko zawarcie małżeństwa lub jakąś sprawę przechodnią n. p. wytchnienie lub rozrywkę.

Na poparcie swego zdania przytaczają już to powyżyj wymieniony dekret Benedykta XIV (*„ut spatio saltem unius mensis habitaverit“*) już to rezolucyę św. Kongregacyi *Concilii*, która *in causa Aquisgranensi* (nieznanej daty) zapytana, *„an valide contraxerit vir et mulier Trajectentes* (z Utrechtu), *qui timentes impedimentum a parentibus, ad urbem Aquisgranam se contulerunt ibique aliquamdiu morati matrimonium contraxerunt*“, zawyrokowała: *„Si commoratio fuerit saltem unius mensis, dandam esse decisionem pro validitate, alias de novo referendum in Congregatione“*; już to wreszcie decyzyę Kongregacyi św. Inkwizycyi, która 6 Grud. 1843 na podobne *dubium: „an validum sit matrimonium inter Joannem et Mariam, qui Mechliniae domicilia habentes, Londinum venerunt, ibique sine auctoritate vel licentia suorum parochorum, uno solummodo mense elapso, matrimonium contraxerunt“*, odpowiedziała. *„Stet Epistolae Benedicti XIV ad Archiepiscopum Goanum“* [2]).

Z tych trzech zdań ostatnie na słabych opiera się podstawach, gdyż według myśli Benedykta XIV i św. Kongr. *Concilii* pobyt przez

---

[1]) Tak ze starszych Fagnanus, z nowszych Mansella *(De imp. matr.* str. 268).

[2]) O tej kwestyi mówi obszernie Feije *(De imp. et disp. matr.* str. 121 et seq.) i *Filip de Angelis (Praelectiones Juris Can.* etc. T. III. pars I. str 94.)

miesiąc jest tylko znakiem, że ktoś w pewnym miejscu chce pozostać przynajmniej przez pół roku, w razie, jeżeli zamiar ten nie jest zkądinąd znany: krom tego jasno i nie raz jeden oświadczyła św. Kongr. *Conc...* że nie można zawrzeć ważnego małżeństwa przed proboszczem tego miejsca, w którem ktoś bawi dla wytchnienia, poratowania zdrowia lub interesów familijnych czy kupieckich, a to dlatego, że sprawa taka jest przemijająca i że pobyt w takim razie nie trwa długo.

Najprawdopodobniejszem i z nowszą praktyką Kuryi rzymskiej najzgodniejszem jest zdanie pierwsze; przynajmniej Instrukcya, wydana z rozkazu Kongr. św. Inkwizycyi dla biskupów Anglii i Ameryki północnej z 7 Czer. 1867 [1]) wyraźnie mówi: 1) „*In Constitutione Benedicti XIV „Paucis abhinc“ nullo pacto tempus acquirendi quasidomicilii coarctatum fuisse ad unum mensem;* 2) *tempus legitimum ad acquirendum quasidomicilium esse majorem sive dimidiam anni partem*“ [2]).

Z tego wypływa, że aby nabyć w jakiem miejscu *quasidomicilium*, potrzeba tam zamieszkać lub mieć zamiar zamieszkania przez większą część lub przynajmniej przez połowę roku. Jeżeli zamiar ten jest widoczny, jak n. p. u uczniów chodzących do szkoły, lub u sług przyjmujących obowiązek choć na pół roku, tedy od pierwszej chwili pobytu nabywa się *quasidomicilium*, a zezwolenie na ślub może być dane, skoro tylko narzeczeni tak długo w tem miejscu zamieszkali, iż według słów Benedykta XIV (Lit. ap. *Paucis adhinc)* są tamże „*cogniti atque perspecti*“.

Jeżeli zamiar ten nie jest widoczny, natenczas poprzedni pobyt przez cały miesiąc jest rękojmią *ex praesumtione juris,* że ktoś chce zamieszkać w tem miejscu *per majorem vel dimidiam anni partem.* Na mocy tego domniemania, które atoli może być obalone, wolno proboszczowi przypuścić strony do ślubu, sędzia zaś, wrazie zawarcia małżeństwa, ma pewną podstawę do wydania wyroku, że małżeństwo jest ważne. Jeżeli wreszcie zamiar przeciwny jest widoczny, n. p. jeżeli ktoś przybył do pewnege miejsca w tym celu, aby załatwić sprawę krótko trwałą i zaraz wyjechać; natenczas *quasidomicilium* dopiero po upływie półrocznego pobytu może być nabyte [3]).

---

[1]) Por. Responsum S. Inquisit. d. d. 2 Maji 1877.

[2]) Czyt. Filipa De Angelis *Praelectiones Juris Can.* Tom III. Pars I. str. 94. Instrukcya austr. poszła raczej za drugiem zdaniem, nie wspomina bowiem o zamieszkaniu lub zamiarze zamieszkania przez połowę przynajmniej roku.

[3]) Tak kanonista rzymski Filip De Angelis († 1881), a zdanie jego wydaje mi się bardzo uzasadnionem.

Prawo cywilne różnych państw nie uwzględnia wcale zamiaru zamieszkania i żąda, odnośnie do małżeństwa, poprzedniego pobytu przez pewien przeciąg czasu, n. p. w Austryi przez sześć tygodni, we Francyi przez sześć miesięcy, w Anglii przez trzy tygodnie.

Według wyłuszczonych zasad: 1) urzędnicy (sędziowie, nauczyciele, lekarze) nabywają tam *quasidomicilium* [1]), dokąd dla wykonywania czynności nadzwyczajnych z miejsca stałego pobytu bywają wysyłani, byleby tamże przez dłuższy czas (choć przez pół roku) zabawili, lub mieli zamiar tak długo zabawić, i już przez czas jakiś zamieszkali (Benedykt XIV *Instit. eccl.* 33 n. 11)

2) Uczniowie, pensyonarki, terminatorzy, robotnicy mają *quasi-domicilium* tam, gdzie jest ich kolegium, seminaryum, pensyonat, zakład, pracownia, fabryka. Jeżeli w tem miejscu jest więcej parafij, tedy *ratione matrimonii* podlegają temu proboszczowi, w którego parafii mieszkają. Jednakże co do dziewcząt, wychowywanych po klasztorach, rozporządziła Kongregacya *Episcoporum et regularium* (13 Stycz. 1634, 9 List. 1635, 8 Paźdz. 1723), aby w razie, gdyby miały wyjść za mąż, odesłane zostały do rodziców, gdzie mają stałe mieszkanie [2]); lubo małżeństwo zawarte przed proboszczem tej parfii, w której leży klasztor, byłoby ważnem. *(S. C. C. in Turritana die 19 Decemb. 1648).*

3) Słudzy, przyjmujący obowiązek czy to u jakieś osoby prywatnej, czy w jakimś zakładzie, i to na czas dłuższy niż na pół roku lub na czas nieoznaczony, nabywają w tem miejscu *quasidomicilium*, podczas gdy dawniejsze *domicilium* (zwykle *domicilium originis)*, uważa się za stałe ich mieszkanie. Gdyby atoli przyjęli obowiązek dożywotni, natenczas zamieniliby tem samem swoje *verum domicilium*. Wymaga się krom tego, aby służbodawca miał w tem miejscu stałe zamieszkanie. (Instr. austr. § 43) [3]).

---

[1]) Rozumie się *quoad matrimonium*.

[2]) Tejże samej praktyki trzeba się trzymać co do młodzieńców wychowywanych w seminaryum lub w jakimś zakładzie. Co do zapowiedzi rozporządziła Kongregacya za Klemensa XI (11 Stycz. 1702): „*Publicationes matrimoniales fiant tam in parochia domicilii, quam collegii, monasterii aut conservatorii, in quo commorantur*“.

[3]) W Rzymie jest takie prawo, że jeżeli służący ma *verum domicilium* w jakiejś parafii, a służy w innej parafi tegoż miasta, tedy winien zawierać ślub wobec proboszcza *veri* a nie *quasidomicilii*, lecz nie jest to koniecznem do ważności małżeństwa. S. C. C. objawiła nieraz życzenie, aby biskupi zaprowadzili podobne prawo w swoich dyecezyach (n. p. *Neapolitana Matr.* 11 Lip. i 29 Sierp. 1767 — *Eugubina. Visit. Limin.* 26 Kwiet. 1788).

4) Wychowani w domu podrzutków lub w zakładzie dla sierót winni zawierać małżeństwo przed proboszczem tej parafii, w której dom lub zakład się mieści, jak długo tamże pozostają [1]).

5) Więźniowie, skazani na karę dłuższą niż na pół roku, (byle nie na całe życie), mają w temże miejscu *quasidomicilium* i mogą zawierać małżeństwo przed tym proboszczem, w którego parafii leży więzienie, a nie przed kapelanem więziennym. Nie tyczy się to zostających w śledztwie lub zamkniętych na czas krótszy (S. C. C. 26. Maja 1707. *in Eugubina* 12 Kwiet. 1651).

6) Żołnierze mają tam *quasidomicilium,* gdzie są powołani do służby wojskowej, lub gdzie stoją obozem, a nie kędy w marszu przechodzą; zatrzymują atoli swoje *verum domicilium.*

7) Chorzy, zmuszeni leczyć się w szpitalu, nie nabywają tamże *quasidomicilium*, chyba gdyby przybyli z zamiarem pozostania tamże przynajmniej przez pół roku (S. C. C. 22 Kwiet. 1622) Gdyby było potrzeba zawrzeć ślub na łożu śmiertelnem, należałoby odnieść się do proboszcza tej parafii, w której chory ma *verum* lub *quasidomicilium*, albo wprost do biskupa po delegacyę.

8) Podobnie nie nabywają *quasidomicilium* chorzy w zakładach kąpielowych, ani podróżni po miastach, które zwiedzają, ani mieszkańcy miast, przyjeżdżający w letniej porze na wieś dla świeżego powietrza.

Jak do nabycia zamieszkania (czy stałego czy niestałego) potrzebne są dwa warunki *copulative*, tak też do utraty tegoż; mianowicie, potrzeba opuścić rzeczywiście jakieś miejsce i mieć zamiar niewrócenia tam więcej. Jedno bez drugiego nie wystarczy; może bowiem ktoś opuścić jakieś miejsce, a jednak zatrzymać tamże *verum domicilium*, n. p. małoletni. Może też *domicilium legale* zamienić na *voluntarium* n. p. syn pełnoletni obierający tam stałą siedzibę, gdzie ojciec żył. Można też mieć obok mieszkania stałego niestałe, albo nawet dwa mieszkania stałe (n. p. obywatel mieszkający przez pół roku w mieście, a drugą połowę na wsi).

Zastosujmy teraz te zasady do zapowiedzi, uwzględniając przedewszystkiem Instrukcyę dla sądów małżeńskich w Austryi. (§ 60—63).

a) Jeżeli każda ze stron do innej należy parafii, natenczas zapowiedzi winny być głoszone w obydwóch parafiach.

b) Jeżeli narzeczeni, lub jedno z nich, mają nietylko stałe ale i niestałe zamieszkanie, wówczas ma głosić zapowiedzi proboszcz tak stałego jak niestałego zamieszkania.

---

[1]) *S. C. C. in Suessana* 7 Wrześ. 1696 r. *in Januensi Brephotroph.* 5. Lip. 22 List. 1856).

c) Jeżeli ktoś oprócz stałego zamieszkania ma więcej niż jedno niestałe, w takim razie dostatecznem będzie, jeżeli zapowiedzi ogłoszone zostaną przez proboszcza stałego zamieszkania i proboszcza jednego z tych miejsc, gdzie ktoś niestale zwykł przebywać. (§ 61.)

d) Jeżeli narzeczony lub narzeczona w żadnej z tych parafij, gdzie według przytoczonych przepisów zapowiedzi mają być głoszone, przynajmniej sześciu tygodni nie przemieszkali, należy prócz tego głosić takowe i w parafii ostatniego pobytu, gdzie mieszkali najmniej sześć tygodni. W razach trudniejszych potrzeba odnieść się do biskupa. (§ 62) [1]).

e) Jeżeli ktoś nie ma stałego zamieszkania, a w miejscu niestałego zamieszkania (n. p. gdzie służy) już od roku przebywa, wtedy wystarczy, gdy zapowiedzi ogłosi proboszcz ostatniego miejsca.

f) Jeżeli ktoś nie ma stałego zamieszkania, a w miejscu mieszkania niestałego jeszcze roku jednego nie spędził; natenczas zapowiedzi winny być głoszone także i tam, gdzie on ma prawo rodzinnej przynależności, a gdyby mu to prawo nigdzie nie przysługiwało, tedy także w tej parafii, w której się urodził. (§ 63).

g) Jeżeli ktoś nie ma wcale ani stałego ani niestałego zamieszkania *(vagus)*, wówczas należy głosić zapowiedzi nietylko w parafii, w której okręgu właśnie się znajduje, ale także i tam, gdzie mu przysługuje prawo rodzinnej przynależności, lub gdyby takowego nigdzie nie miał, o ile to być może, w kościele parafialnym miejsca jego urodzenia (§ 63). Nakazuje atoli sobór Trydencki (Sess. XXIV, Cap. VII *de ref. matr.*), aby proboszcz nie ważył się takich *vagos* dopuszczać do ślubu, a tem samem nie głosił zapowiedzi, dopóki ich stosunków dokładnie nie zbada i od biskupa swego pozwolenia nie otrzyma.

Zwykle w takim razie nakazuje ordynaryat odebrać od narzeczonych przysięgę *de statu libero*, którą oni składają w obecności proboszcza i dwóch świadków. Formułę przysięgi (tej mniej więcej treści: Przysięgam w obliczu Boga Wszechmogącego i Wszystkowiedzącego, że nie jestem z żadną inną osobą zaślubiony lub zaręczony) pisze się na osobnej karcie, poczem narzeczony odmawia takową, wzniósłszy w górę trzy pierwsze palce prawej ręki, narzeczona zaś położywszy prawą rękę na piersiach. Akt ten, podpisany przez strony i świadków, zostaje w archiwum parafialnem. Przed wniesieniem prośby winien proboszcz przesłuchać strony i świadków, a zeznania ich wciągnąć do protokułu, który następnie przesyła ordynaryatowi.

---

[1]) Gdzieindziej inny wyznaczono termin; zależy to bowiem od statutów dyecezalnych.

W protokóle tym mają być wymienione okoliczności dotyczące narzeczonych, mianowicie ich imię, nazwisko, wiek, religia, stan, miejsce urodzenia i poprzedniego pobytu, jakoteż czas trwania tegoż, oświadczenie stron, że nie są zaślubione lub zaręczone, dowody stwierdzające to zeznanie. Ponieważ strony mają także oświadczyć, że nie jest im wiadomem, jakoby między niemi zachodziła jaka przeszkoda; przeto proboszcz ma je pouczyć, jakie to są przeszkody małżeńskie, i zamieścić tę deklaracyę w protokóle, który w końcu wraz ze stronami i świadkami podpisuje.

II. Zapowiedzi winny być ogłoszone w kościele parafialnym, nie zaś w zakonnym, chyba że tenże jest zarazem parafialnym, — ani w jakiej kaplicy, chyba że w dzień święty wyjątkowo cała parafia jest tamże na nabożeństwie zebrana. Jeżeli narzeczeni mieszkają w miejscu, gdzie jest kościół filialny, tedy należy głosić zapowiedzi w kościele filialnym i w parafialnym, chyba że w filialnym *cooperator expositus* z upoważnienia biskupa wszystkie funkcye proboszcza odprawia.

III. Zapowiedzi należy głosić według przepisu soboru Trydenckiego *tribus continuis diebus festivis*, to jest w trzy niedziele lub święta *(sive ex praecepto generali sive ex praecepto particulari)* po sobie bez przerwy idące, tak aby z jednej strony żadnej niedzieli lub święta nie opuścić, z drugiej zaś, by pierwszą i drugą albo drugą i trzecią zapowiedź jednym przynajmniej dniem roboczym przegrodzić.

W święta zniesione tylko tam za pozwoleniem biskupa możnaby głosić zapowiedzi, gdzie zwykłym trybem odbywa się nabożeństwo, a lud, acz uwolniony od obowiązku słuchania Mszy św., gromadzi się licznie do kościoła. Wypływa to z rezolucyi św. Kongregacyi *Concilii in Brunensi* z 17 Czer. 1780. *in Tudertina Denuntiationum matrimonii* z 19 Kwiet. 1823 i *in Pinaroliensi* z 7 Kwiet. 1862. Mianowicie biskup berneński na Morawie otrzymał od Piusa VI pozwolenie, iżby w obrębie jego dyecezyi można było głosić zapowiedzi w święta przez Klemensa XIV zniesione, ale pod warunkiem, „*quod illis diebus, qui festi non sunt, frequens adhuc perseveret populi ad ecclesiam concursus*“, i aby tego przywileju używał „*arctis prudentiae discretique arbitrii legibus*“. Podobną odpowiedź dała św. Kongregacya w r. 1823 za Piusa VII i w r. 1862 za Piusa IX, zkąd poszło, że w niektórych dyecezyach zapowiedzi w święta zniesione bywają głoszone, w innych zaś nie; co więcej, że w Belgii mają ten przywilej święta zniesione przez Piusa VII, a nie mają go święta zniesione przez Klemensa XIV. W dyecezyach cesarstwa austryackiego nie może on mieć zastosowania, gdyż Instrukcya w § 60 wyraźnie przepisuje, aby zapowiedzi głoszono tylko w niedziele lub święta uroczyste.

Z prawa powszechnego żadna niedziela lub święto nie są wyjęte, a więc ani Adwent lub Wielki post, ani święta Bożego Narodzenia lub Wielkanocy, jak to wyraźnie oświadczyła Kongregacya *Episcop. et regul.* 18 Grud. 1589; atoli prawo partykularne zakazuje tu i ówdzie głoszenia zapowiedzi *tempore clauso* bez pozwolenia biskupiego.

A czy może biskup pozwolić, aby w dni powszednie, w których lud licznie zbiera się w kościele, głoszono zapowiedzi? Niektórzy autorowie, jak n. p. Barbosa, Monacelli itd. sądzą, że może, na tem się opierając, że jeżeli biskup może uwolnić od zapowiedzi, *a fortiori* mógłby pozwolić na ogłoszenie tychże w dni powszednie, przez co zresztą ziści się cel prawa Trydenckiego; pewniejszem atoli jest zdanie przeciwne, za którem przemawia również rezolucya św. Kongregacyi *Concilii* tej treści: *Ordinarium posse secundum suam prudentiam et judicium remittere aliquas denuntiationes ob vicinitatem temporis, quo nuptiae prohibentur, sed non posse jubere fieri in diebus non festis* [1]. Nakazuje dalej sobór Trydencki, aby głosić zapowiedzi „*publice inter Missarum solemnia*“, co Rytuał rzymski objaśnia: *inter Missae parochialis solemnia*, a więc by łączyć takowe ze Mszą parafialną lub konwentualną. (S. C. C.) Zwykle głosi zapowiedzi proboszcz lub jego zastępca po kazaniu; świeckim zaś jest to bezwzględnie wzbronione. Gdyby je opuszczono rano, możnaby je ogłosić podczas śpiewanych nieszporów, ale tylko w święta uroczyste i za pozwoleniem biskupa; Kongregacya bowiem *Concilii*, zapytana (*in Avenionensi* z 25 Paźdz. 1586), czy mógłby biskup z ważnej przyczyny pozwolić, aby ogłoszono zapowiedzi podczas uroczystych nieszporów, *diebus tamen festivis*, odpowiedziała: *ita dispensare posse ex causa*. Konsekwentnie może biskup dać ogólną dyspenzę na podobne wypadki; gdzie zaś takiej dyspenzy niema, tam winien proboszcz za każdym razem odnieść się do biskupa. Gdyby to było niemożebnem, sądzą autorowie, że możnaby ogłosić zapowiedź bez dyspenzy biskupiej, rozumie się, jeżeli sprawa jest naglącą.

IV. Do księgi zapowiedzi zapisuje proboszcz imiona i nazwiska narzeczonych, miejsce ich urodzenia i zamieszkania, ich wiek, [2]) stan [3]), zatrudnienie, religię, obrządek, tudzież nazwiska ich rodziców, niedzielę lub święto, dzień, miesiąc i rok, wreszcie liczbę porządkową zapowiedzi; poczem odczytuje takową wyraźnie, dodając wezwanie, aby każdy, ktoby wiedział o jakiej przeszkodzie, dał o niej znać proboszczowi. Opuszcza atoli to wszystko, coby jakąś niesławę mogło ściągnąć na

---

[1]) Przytacza tę rezolucyę Pignatelli *Consult. can.* 133. n. 91. Czyt. Feije l. c. str. 159.

[2]) Jestto przepisane w dyecezyach austr. (Instr. § 60).

[3]) N. p. czy wolnego stanu, wdowiec lub wdowa.

narzeczonych, np. że ktoś pochodzi z nieślubnego łoża, lub jest wyznania akatolickiego; nie potrzebuje też podawać lat narzeczonej, której wiosna już dawno minęła. W razie uwolnienia od jednej lub dwóch zapowiedzi, należy o tem wspomnieć, zawsze zaś potrzeba wymienić, która z porządku zapowiedź została ogłoszona.

III.

Obowiązek głoszenia zapowiedzi i dyspenzy od tychże.

§ 29.

1. Proboszcz tylko wtenczas może głosić zapowiedzi, gdy narzeczeni tego prawnie żądają; lecz w takim razie obowiązany jest do tego ściśle, tak że gdyby bez zapowiedzi dał ślub, zgrzeszyłby ciężko, aczby był pewien, że żadna nie zachodzi przeszkoda [1]). Zgrzeszyliby również narzeczeni, gdyż przekroczyliby ważny obowiązek, który i tam istnieje, gdzie dekret *Tametsi* nie został publikowany. Nadto, winnych spotkałaby zasłużona kara, aczkolwiek małżeństwo byłoby ważnem.

Mianowicie, sobór Lateraneński IVty postanowił, aby proboszcz albo delegowany przezeń kapłan, czy to świecki czy zakonnik, w razie dania ślubu bez zapowiedzi, został zasuspendowany *ab officio* na lat trzy, a nawet surowszej podpadł karze, gdyby cięższą była jego wina.

Kara ta spotyka proboszcza i wtenczas, gdy nie przeszkodził, acz mógł przeszkodzić, podobnemu małżeństwu. Jest ona jednak *ferendae sententiae*, mówi bowiem sobór: *suspendatur;* ztąd proboszcz winien być wezwany do usprawiedliwienia się w wyznaczonym terminie. Jeżeli się nie stawi, albo nie usprawiedliwi, biskup wydaje wyrok, od którego nie ma apelacyi *in suspensivo*, jedno *in devolutivo*. Nie może też biskup przed upływem lat trzech znieść suspenzy, gdyż termin ten wyznaczył sam sobór.

Co do zaślubionych bez zapowiedzi, uchwalił tenże sobór: „*Si quis hujusmodi clandestina conjugia inire praesumpserit in gradu prohibito etiam ignoranter, soboles de tali conjunctione suscepta prorsus illegitima censeatur, de parentum ignorantia nullum habitura subsidium... Sed his, qui taliter praesumpserint etiam in gradu concesso copulari, condigna poenitentia injungatur*“. (Cap. *Cum inhibitio* 3. *De cland.*

---

[1]) Opuszczenie jednej zapowiedzi lub zaniedbanie niektórych formalności nie jest grzechem ciężkim.

despons.) To jest, gdyby się potem pokazało, że małżeństwo, bez zapowiedzi zawarte, z przyczyny przeszkody pokrewieństwa, a według powszechnego zdania autorów z przyczyny jakiejkolwiek przeszkody rozrywającej, jest nieważne: natenczas po pierwsze, dzieci z tego małżeństwa zrodzone należy uważać za nieślubne, choćby jedna ze stron albo obie nie wiedziały o przeszkodzie [1]); powtóre, tak poślubieni niełatwo mogą otrzymać dyspenzę od przeszkody później odkrytej, okoliczność zaś tę, że z ich winy opuszczone zostały zapowiedzi, muszą wyrazić w swej prośbie.

Jeżeli nie zachodzi żadna przeszkoda, kary wymienione nie mają wprawdzie miejsca; atoli biskup winien skazać małżonków na zasłużoną pokutę *(condigna poenitentia)*. Toż samo świadkowie mogą być ukarani, acz w ustawie lateraneńskiej wzmianki o nich nie ma.

II. Ponieważ jednak zdarzyć się może, że głoszenie zapowiedzi na wielkie natrafia przeszkody: przeto sobór Trydencki dał na ten wypadek potrzebne przywileje. „*Quodsi aliquando* — tak brzmi dalej Cap. I. Sess. XXIV *de ref. matr.* — *probabilis fuerit suspicio, matrimonium malitiose impediri posse, si tot praecesserint denuntiationes, tunc vel una tantum denuntiatio fiat, vel saltem parocho et duobus vel tribus testibus praesentibus matrimonium celebretur. Deinde ante illius consummationem denuntiationes in ecclesia fiant, ut si aliqua subsunt impedimenta, facilius detegantur, nisi ordinarius ipse expedire judicaverit, ut praedictae denuntiationes remittantur, quod illius prudentiae et judicio sancta synodus relinquit*“.

Mogą zatem biskupi dyecezalni, wikaryusze kapitularni, opat *cum jurisdictione quasi episcopali*, wikaryusze generalni *ex delegatione generali*, uwalniać od zapowiedzi dla słusznych powodów, a ta władza może być przez delegacyę na innych przelana. Proboszcz sam nie może udzielić dyspenzy; tylko w takim razie, gdyby strony, *in articulo mortis* jednej z nich, chciały zawrzeć małżeństwo *ad salvandam animam vel ad legitimandam prolem*, a nie było czasu na tyle, by odnieść się do biskupa, mógłby zezwolić na ślub bez ogłoszenia zapowiedzi; prawo bowiem kościelne w takim wypadku przestaje obowiązywać. Zaraz jednak winien o tem uwiadomić biskupa. Również i wtenczas, gdy ma nastąpić rewalidacya nieważnie zawartego małżeństwa, może proboszcz pominąć zapowiedzi, jeżeli pierwej zostały ogłoszone, do czego w dyecezyach austryackich upoważnia go § 91 Instrukcyi.

---

[1]) Wyjątek zachodziłby tylko wtenczas, gdyby zapowiedzi nie mogły się przyczynić do wykrycia przeszkody, n. p. jeżeli małżeństwo jest nieważnem z braku wewnętrznego zezwolenia.

Biskup dyspenzuje własnych tylko dyecezan; jeżeli tedy narzeczeni do dwóch dyecezyj należą, obydwaj biskupi winni udzielić dyspenzę, albo przynajmniej, wedle rezolucyi św. Kongregacyi *Concilii in Visensi* z 29 Kwiet. 1606, daje ją ten biskup, w którego dyecezyi ślub ma się odbyć, drugi zaś przesyła *testimonium liberi status*, wraz z poświadczeniem, że o żadnej nie wie przeszkodzie. W niektórych krajach, jak n. p. w Niemczech, istnieją pod tym względem osobne umowy między biskupami.

Atoli dyspenza od zapowiedzi nie może być dana bez słusznych powodów. Wypowiada to Benedykt XIV w encyklicie z 17 List. 1741, powołując się na sobór Trydencki; a w liście do biskupów polskich z 18 Mar. 1743 usilnie wzywa, aby prawa o zapowiedziach sumiennie przestrzegali i tylko wtenczas korzystali z przysługującego im przywileju udzielania dyspens, „*ubi ineluctabilem necessitatem ita exigere animadverterint*“. Podobnie poleca Instrukcya austr. § 82 [1]).

Mianowicie, od wszystkich zapowiedzi dyspenzować może biskup w następujących razach:

1) Jeżeli uzasadniona zachodzi obawa, aby ludzie złośliwi nie przeszkodzili zawarciu małżeństwa. (Conc. Trid. sess. XXIV C. 1 *de ref. matr*).

2) Jeżeli dwie osoby, które żyły w nałożnictwie, chcą się pobrać *in articulo mortis* jednej z nich, dla uspokojenia własnego sumienia i legitymowania dzieci nieślubnych. Na taki wypadek — mówi Instrukcya austr. — biskupi w każdym okręgu, w miarę stosunków miejscowych, upoważnią jednego lub więcej kapłanów do udzielenia ich imieniem dyspenzy od wszystkich trzech zapowiedzi. (§ 83).

3) Jeżeli dwie osoby, fałszywie małżonków udające, oraz w miejscu zamieszkania swego za takowych uchodzące, wzajemnie poślubić się pragną: wówczas bez nader ważnej przyczyny nie będzie im odmówiona dyspenza od wszystkich trzech zapowiedzi. (Instr. austr. § 84).

Kanoniści dołączają krom tego następujące powody:

4) Jeżeli małżeństwo zawierają panujący albo magnaci; przypuszcza się bowiem, że pierwej rzecz dobrze badają i niema obawy, aby później wykryła się przeszkoda;

5) Jeżeli między narzeczonymi uderzająca zachodzi różnica co do stanu lub wieku, tak że ogłoszenie zapowiedzi nabawiłoby ich wielkiego wstydu;

---

[1]) „Całkowita dyspenza ma być udzieloną tylko w bardzo naglących wypadkach, dyspenza od 2ej i 3ej zapowiedzi tylko z powodów ważnych i dostatecznie udowodnionych“.

6) Jeżeli jedna strona musi czemprędzej wyjeżdżać do obcego kraju;

7) Jeżeli stronom wielkie zagraża niebezpieczeństwo pod względem duszy, zdrowia lub majątku.

Oblubieńcy zupełnie od zapowiedzi uwolnieni — są słowa Instrukcyi — winni przed kapłanem, do odebrania ślubu uprawnionym, złożyć przysięgę, że im żadna przeszkoda, ich związkowi na zawadzie stojąca, nie jest wiadomą (§ 85). Podobna przysięga, [1]) zwana *juramentum integritatis et de statu libero*, obowiązuje również w wielu dyecezyach po za Austryą, czy to z prawa partykularnego, czy z wyraźnego nakazu biskupa w poszczególnych wypadkach.

Do otrzymania dyspenzy od dwóch lub jednej zapowiedzi, wystarczy wszelki powód słuszny, acz mniejszej wagi, np. rychły odjazd, obawa przed niesławą lub zgorszeniem, grożąca szkoda, lub zbliżający się czas zakazany, wreszcie opór stron przeciw ogłoszeniu wszystkich zapowiedzi, jeżeli poprzednio zawarły małżeństwo cywilne.

W niektórych razach obowiązany jest biskup dać dyspenzę, tak, że gdyby jej bez słusznej przyczyny odmówił, albo gdyby przystęp do niego był niemożebnym, mógłby proboszcz, według zdania Sancheza, Laymanna, Barbosy itd., dać ślub bez zapowiedzi, gdyż „*necessitas caret lege*“. (Cap. 2 *De observ. jejun.*). Lecz inni kanoniści przypuszczają podobną ewentualność tylko co do małżeństw *in extremis*. W razie odmownej odpowiedzi wolno apelować do wyższej władzy, to jest od wyroku biskupa do metropolity.

O uwolnienie od zapowiedzi prosi sam proboszcz imieniem stron, wyłuszczając w prośbie, dla kogo i dlaczego prosi [2]). Biskup winien dać dyspenzę *gratis* (Conc. Trid. *de refor. matr.*), i tylko na ukaranie jakiegoś występku, n. p. konkubinatu, może nałożyć mierne grzywny *pro fabrica ecclesiae vel pro piis operibus*. Może też biskup na podstawie Cap. 1 sess. XXIV Trid. w ten sposób dyspenzę określić, że zapowiedzi mają być uzupełnione po zawarciu małżeństwa. W takim razie przed ogłoszeniem tychże nie wolno *consummare matrimonium*.

---

[1]) Przysięgę odbiera proboszcz do dania ślubu upoważniony, na wyraźny rozkaz biskupa, przed krucyfiksem i dwoma świecami. Rotę przysięgi (tej treści: Przysięgam w obliczu Boga Wszechmogącego że nie jestem z żadną osobą zaręczony (lub zaślubiony) i że nie wiem o żadnej przeszkodzie wzbraniającej małżeństwa między mną i N. Tak mi Boże dopomóż), pisze się na papierze, poczem podpisują ją obie strony, proboszcz i świadkowie. Akt ten zostaje w archiwum. W niektórych dyecezyach przysięgający dotyka się ręką księgi Ewangelii i czyta pierwszy wiersz Ewangelii św. Jana „In principio etc.“

[2]) Formularz prośby patrz w dodatku.

Akt dyspenzy należy przechować w księdze zapowiedzi.
W Austryi, jak się to niżej powie, powinny strony wyjednać sobie uwolnienie od zapowiedzi także od władzy świeckiej.

IV.

Skutki zapowiedzi.

§. 30.

Co do stron, ogłoszenie zapowiedzi, choćby jednej, każe przypuszczać istnienie zaręczyn ze wszystkiemi następstwami tychże.

Co do wiernych, ogłoszenie zapowiedzi wkłada na wszystkich, a więc także na krewnych i przyjaciół, obowiązek donoszenia o zachodzących między narzeczonymi przeszkodach, i to pod grzechem ciężkim; idzie tu bowiem o odwrócenie wielkiego złego, jakiem jest zawarcie nieważnego małżeństwa.

Od tego obowiązku wolni są jednak: 1) ci wszyscy, którzy nie mają moralnego przekonania, albo przynajmniej uzasadnionego podejrzenia o istnieniu przeszkody, ale coś posłyszeli z mglistych i niepewnych pogłosek, albo z opowiadań osoby nie zasługującej na wiarę.

2) Ci wszyscy, którzy na mocy swego urzędu lub zawodu obowiązani są do zachowania tajemnicy, (n. p. spowiednicy, lekarze, aptekarze, akuszerki [1]), jeżeli o istnieniu przeszkody dowiedzieli się podczas wykonywania czynności urzędowych lub obowiązkowych; zdradzenie bowiem tajemnicy w ten sposób powierzonej osłabiłoby zaufanie, jakiego dla dobra społeczeństwa używać powinni.

3) Ci wszyscy, którym doniesienie o zachodzącej przeszkodzie mogłoby sprowadzić znaczną szkodę na duszy, czy na ciele, czy na sławie lub na majątku. Toż samo ma miejsce, gdyby podobna szkoda miała spotkać najbliższych ich krewnych, nie zaś obcych lub samych narzeczonych.

4) Obowiązek ten, według zdania Doktorów, ustaje i wtenczas, jeżeli ktoś wie, że strony postarały się o dyspenzę *in foro conscientiae*

---

[1]) Obcy proboszcz nie jest obowiązany donosić o przeszkodzie, jeżeli ktoś ucieka się do niego jako do duszpasterza po radę, lecz w takiem razie ma upomnieć tę osobę, iżby to bądź sama bądź przez drugich spełniła. Sam tylko wtenczas mógłby proboszczowi stron dać niejako wskazówki, (rozumie się z zatajeniem osób, od których to wie), gdyby nie zachodziła obawa utraty zaufania.

albo jeżeli przewiduje, że z wyjawienia tajnej przeszkody powstanie wielkie zgorszenie.

Co do samego proboszcza, ma on ścisły obowiązek dochodzenia, czy zamierzonemu związkowi jaka przeszkoda nie stoi na zawadzie. Gdyby się o niej dowiedział w trybunale pokuty, winien nakazać penitentowi, choćby pod groźbą odmówienia absolucyi, by po za spowiedzią rzecz całą opowiedział, a jeżeli to jest narzeczony, by się przedtem postarał o dyspenzę, lub zaniechał ślubu. Jeżeli zaś o istnieniu przeszkody wie *in foro externo*, i to z doniesienia dwóch świadków *(plena probatio)*, albo przynajmniej jednego ale wiarogodnego *(semi-plena probatio)*; tedy ma zaniechać głoszenia dalszych zapowiedzi i strony o tem uwiadomić. Wolno wtenczas stronom odwołać się do biskupa, *respective* do sądu małżeńskiego, który jak mówi Instrukcya austr., po rozważeniu wszystkich szczegółów osądzi, czy zachodzi powód dostateczny do odmówienia ślubu. Wszelako sąd kierować się będzie przytem tą zasadą, że lepiej jest zwlec zawarcie małżeństwa ważnego, niż dopuścić małżeństwo nieważne (§ 106).

Jeżeli proboszcz otrzymał doniesienie, iż w tym razie zachodzi jakaś przeszkoda, winien przedewszystkiem zbadać, czy denuncyant zasługuje na wiarę; łatwo bowiem być może, iż spowodowała go do tego chęć zemsty lub dokuczenia komuś. Poradną byłoby rzeczą, by donosiciel opowiedział to samo przy świadkach, lub podyktował do protokółu. Gdyby atoli tego nie chciał uczynić, proboszcz mimo to winien wystąpić przeciw zamierzonemu związkowi, jeżeli doniesienie uznał za wiarogodne, a wrazie wątpliwości ma zasięgnąć zdania biskupa.

Biskup może zażądać od narzeczonych przysięgi, na potwierdzenie uczynionego przez nich zeznania, że nie wiedzą o żadnej przeszkodzie. Jeżeli jednak przeszkoda jest tajemną, a dypsenza od niej wyjednaną została *in foro interno:* nie są strony obowiązane do wyjawienia tejże, wyjąwszy, gdy rzecz, zrazu ukryta, stała się potem jawną.

Gdyby strony zeznanie, złożone w obec proboszcza, później odwołały, nie możnaby im dać wiary, a wrazie wątpliwości (n. p. jeżeli odwołanie swe popierają dowodami) należałoby się odnieść do biskupa *(Sanchez De matr. l. 3, disp. 15)*.

Jeżeli proboszcz ma tylko podejrzenie, ale uzasadnione, o istnieniu przeszkody, czy to na podstawie doniesienia czy też pogłoski, winien rzecz dobrze zbadać, a w razie wykrycia przeszkody zaniechać zapowiedzi lub ślubu, w trudniejszem zaś zawikłaniu odnieść się do biskupa. Dla uniknienia kolizyi z władzą świecką nie należy przypuszczać do ślubu tych osób, które mają przeszkody li tylko cywilne, dopóki takowych nie usuną.

Jeżeli żadna nie odkryła się przeszkoda, należy przystąpić do zawarcia małżeństwa *in facie ecclesiae*, nie pierwej jednak, dopóki od ostatniej zapowiedzi przynajmniej 24 godzin nie minie. Gdyby po ogłoszeniu zapowiedzi upłynął dłuższy przeciąg czasu, a do ślubu nie przyszło, należałoby zapowiedzi ponowić. Rytuał rzymski mówi o zwłoce dwóch miesięcy, i taka też praktyka istnieje w wielu dyecezyach, między innemi w gnieźnieńsko-poznańskiej; w Austryi każe Instrukcya powtórzyć zapowiedzi dopiero po upływie sześciu miesięcy, chyba, że biskup termin ten skróci. (§ 64). Podobnie stanowi art. 44 ustawy Mikołaja I o małżeństwie z r. 1836.

Jeżeli zapowiedzi zostały ogłoszone w dwóch parafiach, tedy ten proboszcz, który nie ma dawać ślubu, przesyła proboszczowi *copulationis* świadectwo zapowiedzi *(testimonium bannorum)*, zawierające opis osób według księgi zapowiedzi, wraz z nadmienieniem, że 1) zapowiedzi zostały ogłoszone w te a w te niedziele lub święta, 2) że od jednej lub dwóch zapowiedzi dał biskup uwolnienie, jeżeli to miało miejsce, 3) że żadna nie została odkryta przeszkoda, albo że od tej przeszkody dana została dyspenza, 4) że strona należąca do jego parafii posiada dostateczną znajomość religii, 5) że przyjęła św. Sakramenta, jeżeli to już nastąpiło [1]). Świadectwo takie wydaje się dopiero we 24 godzin po ogłoszeniu ostatniej zapowiedzi, a to dlatego, że trzeba czas jakiś zostawić do wykrycia przeszkód.

W razie potrzeby dołącza właściwy proboszcz delegacyę, jeżeli obcy kapłan ma błogosławić związek, albo też *litteras dimissoriales* dla proboszcza drugiej strony, w razie, jeżeli tenże ze zwyczaju lub ustawy dyecezalnej nie jest *parochus copulationis* [2]), acz według prawa powszechnego jest także *parochus proprius* stron.

Jeżeli strona mieszkająca w drugiej parafii nie może wykazać się przed ślubem świadectwem ogłoszonych tamże zapowiedzi, należy ślub wstrzymać, choćby świadkowie zeznali, że ogłoszenie zapowiedzi rzeczywiście nastąpiło, gdyż świadkowie ci nie mogą zarazem stwierdzić, iż żadna nie odkryła się przeszkoda.

Jeżeli jedna strona z innej pochodzi dyecezyi, a nie jest znany proboszcz, który w tejże dyecezyi ogłosił zapowiedzi, tedy Ry-

---

[1]) *Testimonium bannorum* pisze się w formie wyciągu z metryk, albo w formie świadectwa, które w Austryi winno być ostęplowane (50 c.) Formularz w dodatku.

[2]) Instrukcya dyecezyi würzburskiej tak o tem mówi: *Dimissoriales exhibentur, si per legem vel per consuetudinem dioeceseos uni tantum parocho proprio ordinarie jus competit assistendi matrimonio, qui, si parochus alterius partis proprius assistere debet aut vult, per dimissoriales quasi jus suum tradit alteri parocho. (Instructio Herbipol.).*

tuał rzymski wymaga, aby świadectwo przezeń wydane legalizował biskup lub wikaryusz generalny tej dyecezyi, w której małżeństwo ma być zawarte.

Jeżeli narzeczeni różnego są wyznania (katolickiego i akatolickiego), natenczas należy w świadectwie zaznaczyć, czy strony dały gwarancyę, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej, lub jej nie dały [1]).

V.

Przepisy prawa cywilnego o zapowiedziach.

§. 31.

Według prawa cywilnego **austryackiego**: I. do ważności małżeństwa potrzebne są zapowiedzi (§ 69 księgi ustaw cyw. austr.), tak że małżeństwo, z opuszczeniem wszystkich zapowiedzi zawarte, uchodzi wobec władzy świeckiej za nieważne. Niezachowanie formy lub liczby zapowiedzi (to jest opuszczenie jednej lub dwóch) nie pociąga wprawdzie za sobą nieważności małżeństwa: atoli tak oblubieńcy, lub ich zastępcy, jako też duchowny obowiązani są pod odpowiednią karą starać się o to, aby wszystkie przez ustawę wymagane ogłoszenia z zachowaniem przepisanych formalności uskutecznioue były (§ 74 K. U. C.). Tylko w razie rewalidacyi małżeństwa nieważnie zawartego ponowienie zapowiedzi nie jest potrzebne (§ 88 K. U. C.).

II. Ogłoszenie uczynione być winno trzy razy, każdy raz w dniu niedzielnym lub świątecznym, w czasie zwykłego zgromadzenia się parafian w kościele: a jeżeli każde z oblubieńców w innej parafii mieszka, tedy w obydwóch parafiach. (§ 71 K. U. C.).

III. Co do małżeństw między katolikami i niekatolikami, paragraf 71 K. U. C. orzekający, że ogłoszenie zapowiedzi tychże powinno nastąpić tak w kościele parafialnym katolika i w zborze niekatolika, jako też w parafialnym katolickim kościele tej parafii gdzie niekatolik chrześcianin mieszka, został o tyle zmieniony przez ustawę z 31 Grud. 1868, że teraz zapowiedzi w podobnych razach tylko w kościele paraf. strony katolickiej i w zborze strony akatolickiej głoszone być mają.

IV. Władza świecka tylko wtenczas głosi sama zapowiedzi, jeżeli ma być zawarte małżeństwo cywilne; o czem gdzieindziej będzie mowa.

---

[1]) Formularz w dodatku.

V. Jeżeli oblubieńcy, albo jedno z nich, nie przemieszkali jeszcze sześciu tygodni w parafii, w której małżeństwo ma być zawarte, zapowiedzi powinny być ogłoszone także w miejscu ostatniego ich pobytu, w którem dłużej niż sześć tygodni mieszkali; albo też obowiązani są oblubieńcy przemieszkać sześć tygodni w tem miejscu, gdzie się znajdują, jeżeli ogłoszone zapowiedzi mają mieć skutek (§ 72 K. U. C. [1]).

VI. Jeżeli małżeństwo w ciągu sześciu miesięcy po zapowiedziach nieprzyszło do skutku, takowe na nowo trzy razy ogłoszone być powinny (§ 73 K. U. C.).

VII. Udzielanie uwolnień od drugiej i trzeciej zapowiedzi należy na mocy ustawy z dnia 4 Lip. 1872 do c. k. władz politycznych powiatowych, a w miastach własne statuty gminne posiadających, do władz gminnych, którym zawiadywanie sprawami politycznemi jest poruczone. W okolicznościach naglących mogą też władze uwolnić od wszystkich zapowiedzi, jak również orzec, czy w przypadku udowodnienia blizkiego niebezpieczeństwa śmierci małżeństwo może być zawarte pomimo braku przepisanej metryki chrztu lub urodzenia. W wypadkach nienaglących uwalnia całkowicie od zapowiedzi rząd krajowy (namiestnictwo [2]), do którego i wtenczas zwrócić się należy, gdy dwie osoby, o których już wprzód powszechne było mniemanie, że są połączone ze sobą związkiem małżeńskim, chcą zawrzeć małżeństwo (§ 87 K. U. C. [3]).

W razie uwolnienia od wszystkich zapowiedzi powinni oblubieńcy stwierdzić przysięgą, że im żadna przeszkoda do zawarcia ich małżeństwa nie jest wiadomą (K. U. C.) Zaniechanie złożenia tej przysięgi

---

[1]) Jak należy rachować te sześć tygodni, czy wstecz od pierwszej zapowiedzi, czy wstecz od ślubu, różne są zdania autorów. Prawdopodobniejszem jest zdanie pierwsze.

[2]) Rozporządzenie minister. z 1 Lip. 1868.

[3]) Jak w takim razie prosić o uwolnienie od zapowiedzi, określa dekret kancelaryi nadw. z 11 Wrześ. 1820. Tak w dawnych jak i w nowych prowincyach ma być dozwolone, ażeby w przypadkach, jeżeli dwie osoby chcą zawrzeć małżeństwo, o których już wprzód powszechne było mniemanie, że są połączone ze sobą związkiem małżeńskim, ich duszpasterze, bez różnicy religijnego wyznania, przy zatajeniu nazwisk stron udawali się do biskupa lub do przełożonego kościoła, do którego należą, ten ostatni zaś, potwierdzając przypadek sumienia, wprost do prezydenta krajowego o zupełne uwolnienie od zapowiedzi, i ażeby prezydyum krajowe nie udzielając podania dziennikowi podawczemu, uwalniało od zapowiedzi za złożeniem przepisowej przysięgi, która odbyć się ma w przytomności duszpasterza. Powszechna księga ustaw. cyw. opracowana przez Dr. Zatorskiego i Dr. Kasparka str. 63).

nie pociąga nieważności małżeństwa, atoli duszpasterz, przekraczający ten przepis, ma być surowo karany [1]).

VIII. Jeżeli strony chcą sobie wyjednać uwolnienie od zapowiedzi, tedy po otrzymaniu dyspenzy biskupiej, albo też równocześnie, podają ostęplowaną (50 c.) prośbę do władzy polit. powiatowej, której podlegają, (a jeżeli każda z nich do innego należy powiatu, tedy każda do swojej władzy), proboszcz zaś dołącza do tej prośby świadectwo znajomości nauki chrześciańskiej (bez marki stęplowej) i świadectwo moralności (marka na 50 c.). Otrzymany indult ogłasza się zazwyczaj razem z biskupim i wkłada do księgi zapowiedzi [2]).

IX. Dekret kancelaryi nadwornej z 1 Grud. 1831 niepozwala żądać osobnej taksy za wy danie świadectwa zapowiedzi, mimo to w niektórych dyecezyach wprowadził zwyczaj pewną za to opłatę.

W Królestwie polskiem Prawo o małżeństwie z 28 Marca 1836 postanowiło co do zapowiedzi: Art. 44. Obowiązkiem jest proboszcza ogłosić w trzech po sobie idących niedzielach w kościele, z ambony, zapowiedzi o zamierzonym związku małżeńskim.

Art. 42. Zapowiadający ogłosi imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie przyszłych małżonków; imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie ich rodziców; następnie w spisanym akcie tegoż samego dnia, oprócz szczegółów powyższych, wymieni dzień, godzinę i miejsce ogłoszenia.

Art. 43. Zapowiedzi ogłoszone będą w parafii każdego z przyszłych małżonków. Jeżeli jeden z nich, lub obadwa, nie dłużej mieszkają w jednem miejscu, jak trzy miesiące, wówczas także i w kościele parafialnym poprzedzającego ich zamieszkania zapowiedzi głosić należy.

Art. 44. Jeżeli obrzęd ślubu nie został w ciągu sześciu miesięcy od ostatniej zapowiedzi dopełniony, takowy nie może nastąpić, jak za poprzedniem zapowiedzi ponowieniem.

Art. 45. Władza duchowna może pozwalać w szczególnych przypadkach aby, zamiast trzechkrotnego ogłoszenia zapowiedzi, jedno tylko jej ogłoszenie nastąpiło. Wszelako w każdym przypadku jedna zapowiedź jest nieodzownie potrzebną [3]).

Art. 46. Jeżeli władza duchowna uwolniła od drugiej i trzeciej zapowiedzi, obrzęd ślubu religijnego dopiero po upływie trzech dni od ogłoszenia pierwszej i ostatniej zapowiedzi, nie licząc tegoż dnia, dopełniony być może.

Art. 47. W następnych razach wolno jest duchownemu przystąpić

---

[1]) Dekret nadworny z 23 Wrześ. 1817.
[2]) O zapowiedziach osób wojskowych będzie mowa gdzieindziej.
[3]) Atoli małżeństwo z opuszczeniem wszystkich zapowiedzi zawarte nieuchodzi za nieważne według tego prawa.

do dania ślubu bez zapowiedzi: 1) Gdy przyszły małżonek wybiera się nagle w długą lub niebezpieczną podróż, w interesach rządowych; 2) gdy osoby, o których powszechnie mniemano, iż zostają w związku małżeńskim, pragną dopełnić obrzędu ślubu religijnego [1]).

W Prusach ustawa małżeńska z dnia 6 Lutego 1875 nakazuje władzom cywilnym głosić zapowiedzi.

---

[1]) Karol Hube Prawo cywilne obowiązujące w Guberniach Królestwa polskiego. Warszawa 1877 str. 221.

ROZDZIAŁ V.

O przeszkodach małżeńskich.

Wstęp.

O przeszkodach w ogólności.

§ 32.

Aby małżeństwo było ważnem i godziwem *(validum et licitum)*, potrzebne są pewne warunki, których już to prawo przyrodzone i Boskie, już kościelne wymaga. Brak takiego warunku, do ważności lub godziwości małżeństwa wymaganego, zowie się przeszkodą kanoniczną *(impedimentum)*.

I. Różnie dzielą się przeszkody.

1) Co do źródła, są przeszkody z prawa przyrodzonego (np. brak zezwolenia, niemoc fizyczna), lub z prawa nadanego, i to albo Boskiego (n. p. przeszkoda węzła małżeńskiego), albo kościelnego, albo cywilnego. Przeszkody z prawa przyrodzonego i Boskiego wiążą wszystkich, a dyspenza od nich jest niemożebna: przeszkody kościelne wiążą wszystkich chrześcian; przeszkody cywilne wiążą obywateli pewnego państwa, o ile nie sprzeciwiają się sumieniu.

2) Co do skutków, są przeszkody rozrywające *(dirimentia)* lub wzbraniające *(prohibentia)*; pierwsze sprawiają, że małżeństwo, z taką przeszkodą zawarte, jest niepozwolone i nieważne, drugie, że jest tylko niepozwolone, a ztąd, że przekraczający prawo Kościoła grzeszą i ściągają na siebie karę. Wprawdzie wyraz „przeszkoda rozrywająca *(im. dirimens)* jest niewłaściwy, zdaje się bowiem wskazywać, że małżeństwo zrazu ważne bywa później rozrywane; atoli zyskał on już prawo obywatelstwa. W polskim języku stosowniejszą może byłaby nazwa: „przeszkoda unieważniająca“.

Przeszkody unieważniające zawarte są w następujących wierszykach:

Error, conditio, votum, cognatio, crimen,
Cultus disparitas, vis, ordo, ligamen, honestas
Aetas, affinis, si clandestinus et impos,
Si mulier sit rapta, loco nec reddita tuto,
Haec facienda vetant connubia, facta retractant.

Przeszkody wzbraniające mieszczą się w dwóch wierszach:

Ecclesiae vetitum, tempus, sponsalia, votum,
Mixtaque religio, si proclamatio desit.

3) Rozróżniają krom tego przeszkody bezwzględne *(absoluta)* i względne *(relativa)*; pierwsze wzbraniają zawarcia małżeństwa z jakąkolwiek osobą (n. p. *im. ligaminis)*, drugie wykluczają tylko pewne osoby (n. p. *impotentia relativa)*.

4) Rozróżniają przeszkody z prawa publicznego *(juris publici)* i z prawa prywatnego *(juris privati)*, i to na tej podstawie, że pierwsze ustanowione zostały przez wzgląd na dobro publiczne, drugie raczej przez wzgląd na dobro stron. Do ostatnich zaliczają przeszkody *erroris, conditionis, vis et metus*, a po części także *impotentiae*; do pierwszych wszystkie inne. Podział ten nie podoba się niektórym kanonistom [1]), dowodzącym nie bez słuszności, że każda przeszkoda, aczby ubezpieczała przedewszystkiem dobro jednostek, stoi również na straży dobra publicznego, jako obrona świętości i wolności małżeństwa; z tem wszystkiem nie jest on bez znaczenia, mianowicie pod tym względem, że co do przeszkód *juris privati* same tylko strony mają prawo wnoszenia skargi o uznanie małżeństwa za nieważne, co do przeszkód *juris publici* sędzia duchowny, nie czekając skargi, winien wystąpić z urzędu swego i nawet wbrew woli stron wydać wyrok.

5) Rozróżniają przeszkody publiczne *(publica)* i tajemne *(occulta)*. Publicznem według Carrière'a jest to, co albo jest znane większej części gminy, parafii, miasta *(notorium)*, bądź dlatego, że jest jawne *(notorium facto)*, bądź że zostało sprawdzone w sądzie *(notorium jure)*, albo, co jest dokładnie znane pewnej liczbie osób, tak, że do wiadomości innych łatwo przejść może *(manifestum)*, albo wreszcie co jest znane tylko z pogłoski, opartej na poszlakach i przypuszczeniach *(famosum* [2]).

Zupełnie tajemnem *(proprie* albo *omnino occultum)*, według zdania Benedykta XIV [3]), jest to, co żadną miarą udowodnionem być nie

---

[1]) Tak Feije *De imp. et disp. matr.* str. 59.
[2]) *De matrim.* n. 1127. [3]) Instit. ecc. 87 n. 87 u. 43.

może i jedynie pod sąd Boży podpada; a według Fagnanusa to, czego przynajmniej dwaj świadkowie potwierdzić nie mogą. Prawie tajemnem (*quasi occultum*, a według praktyki św. Penitencyaryi *occultum*) jest coś wtenczas, jeżeli niewielu osobom jest znane, n. p. jeżeli w miasteczku pięć lub sześć osób, w mieście siedm lub ośm, wie o przeszkodzie, a niema obawy, by rzecz się rozgłosiła. Pisze nawet św. Alfons Lig., że raz św. Penitencyarya dała dyspenzę od przeszkody pokrewieństwa, chociaż takowa była znana dziesięciu osobom [1]). Ponieważ liczby ścisłej na wszystkie wypadki nie można oznaczyć, przeto w prośbie o dyspenzę trzeba każdorazowo wymienić, ile jest mieszkańców w mieście, ile osób wie o przeszkodzie i jakie to są osoby, mianowicie czy są roztropne i bogobojne, czy zatem nie trzeba się lękać rozgłoszenia sprawy.

Są atoli pewne przeszkody, które z natury swej mają cechę publiczną, aczby przypadkowo były tajemnemi, n. p. przeszkoda pokrewieństwa naturalnego i duchownego, powinowactwa *ex copula licita*, przystojności publicznej; jak zaś w pojedyńczych razach prosić o dyspenzę, powie się gdzieindziej. Jeżeli przeszkoda czas jakiś była publiczną, lecz potem poszła w zapomnienie, może być uważaną za tajemną, skoro przez dziesięć lat pozostała ukryta. Jeżeli fakt jest znany, ale nieznaną jest zbrodnia z nim połączona: można uważać przeszkodę za tajemną. Inaczej rzecz się ma, gdy tylko kara za jakiś występek jest nieznaną. (Ben. XIV *Inst. eccl. 87 n. 47, 48).*

6) Rozróżniają dalej *impedimenta dispensabilia et indispensabilia*; według tego, czy dyspenza od nich może być uzyskaną lub nie.

7) Rozróżniają wreszcie *impedimenta antecedentia et supervenientia*; pierwsze poprzedzają zawarcie małżeństwa, drugie powstają po zawarciu. Tylko pierwsze mają moc unieważnienia małżeństwa; są atoli wypadki, gdzie małżeństwo ważnie zawarte może być rozerwane, mianowicie *matrimonium ratum non consummatum christianorum* rozrywa uroczysta profesya zakonna lub dyspenza papieża, a *matrimonium etiam consummatum infidelium* rozrywa tak zwany *casus Apostoli*. W innych razach *impedimentum superveniens* nie rozrywa małżeństwa, ale pociąga za sobą pewne skutki, tak np. *affinitas illicita superveniens* pozbawia prawa *petendi debitum*.

II. Ponieważ przeszkody małżeńskie nie są karami, ale raczej *inhabilitates seu leges irritantes*, przeto wywierają swój skutek bez względu na to, czy ktoś o nich wie lub nie wie, tak że niewiadomość, aczby niepokonalna, czy *facti* czy *juris*, od nich nie uwalnia. Twierdzą wprawdzie niektórzy (n. p. Knopp, Schulte), że jeżeliby ktoś przy-

---

[1]) *De matr.* n. 1127.

jął święcenia wyższe, nie wiedząc o tem, że ma żyć w celibacie, byłby wolnym od tego obowiązku; atoli słusznem i prawdziwem jest przeciwne zdanie Sancheza i innych, gdyż prawo Kościoła, raz należycie ogłoszone, obowiązuje wszystkich, a więc i tych, którzy *per accidens* o niem nie wiedzą. Jeżeli natomiast dwie osoby zawierają małżeństwo w tem błędnem przekonaniu, że między niemi zachodzi przeszkoda rozrywająca: związek ich jest ważny, byleby tylko zezwolenie nie było udane, „*modo intendant, quantum in se ipsis est, consentire*“. (Sanchez *De matr.* L. 2. disp. 33).

III. Zaprowadzać lub znosić przeszkody kościelne rozrywające może tylko najwyższa władza ustawodawcza w Kościele, a więc papież lub sobór powszechny, i to czy *per modum legis*, stanowiąc nowe prawo dla całego Kościoła, czy *per modum praecepti*, zakazując jakiegoś małżeństwa *cum clausula irritante*. Tylko przeszkodę *cultus disparitatis* zaprowadził zwyczaj powszechny. Przeszkody tamujące *per modum regulae* stanowi również jedynie papież lub sobór powszechny, *ob principium uniformitatis;* biskupowi zaś wolno wzbronić zawarcia jakiegoś małżeństwa *per modum praecepti*, ale nie *cum clausula irritante.*

Opowiada kardynał Lugo *(Resp. moral. l. 1. dub. 45)*, a za nim Benedykt XIV *(De Syn. dioec. l. 12. c. 5. n. 2)*, że kiedy pewien arcybiskup ogłosił, że małżeństwa, zawarte bez poprzedniego ogłoszenia zapowiedzi, mają być uważane za nieważne: św. Kongregacya *Conc.* zawezwała go, iżby czemprędzej usunął to prawo, jako zaprowadzające nową przeszkodę unieważniającą.

IV. Ogólnym celem przeszkód małżeńskich jest obrona godności małżeństwa, iżby takowe było święte i nieskazitelne w sobie, a zbawienne dla społeczeństwa i jednostek. Szczegółowo, jedne przeszkody stoją na straży uszanowania winnego pewnym osobom *(cognatio, affinitas, votum, ordo)*, inne na straży wolności małżeństwa *(vis et metus, raptus)*, inne na straży jego świętości *(cultus disparitas)*, inne zapobiegają występkom *(crimen)* lub tajemnym związkom *(clandestinitas)*.

V. Różni autorowie różnie dzielą przeszkody. Najracyonalniejszym wydaje nam się podział na przeszkody: a) z braku zdolności osobistej, b) z braku należytego zezwolenia, c) z braku należytej formy; już bowiem z natury małżeństwa, jako umowy, wynika, że strony, chcące zawrzeć takowe, winny posiadać uzdolnienie, jakiego prawo przyrodzone, boskie i kościelne wymaga, powtóre, że winny obustronnie na ten związek zezwolić, potrzecie, że zezwolenie winno być wyrażone według przepisanej formy.

O przeszkodach w szczególności.

I.

O przeszkodach unieważniających.

A.

Przeszkody pochodzące z braku zdolności osobistej.

1.

Niezdolność do wszelkiego działania prawnego.

§ 33.

Ponieważ zawarcie małżeństwa winno być aktem rozmyślnym i dobrowolnym, przeto wszyscy, którzy nie mają używania rozumu, są tem samem niezdolni do zawarcia małżeństwa.

Do ich liczby należą najprzód dzieci nie mające lat siedmiu, które, jak się rzekło wyżej, nawet zaręczyn ważnie zawrzeć nie mogą. Według słów Benedykta XIV (ap. lit. *Magnae nobis* z 29 Czer. 1748) używanie rozumu jest konieczne do ważności z prawa przyrodzonego i Boskiego; ztąd też związki małżeńskie dzieci niżej lat siedmiu są nieważne tak u chrześcian jak u niewiernych, i słusznie apostolski wizytator w Indyach wschodnich Mailland de Tournon rozporządzeniem z 27 Lip. 1704 potępił istniejący tamże zwyczaj, mocą którego rodzice przez zawieszenie tabliczki złotej *Tally* na szyi swoich dzieci kojarzyli między niemi małżeństwa. Rozporządzenie to zatwierdziła Kongregacya S. Officii 13 Maja 1733.

Tu należą także obłąkani, szaleni, idyoci, słowem pozbawieni całkowicie światła rozumu (Cap. 24 *De sponsal.*). Obłąkani, mający chwile opamiętania się *(lucida intervalla)*, mogliby w takiej chwili ważnie zawrzeć małżeństwo, atoli nie należy ich dopuszczać do ślubu, dopóki znawcy swego zdania nie wydadzą, a biskup pozwolenia nie udzieli. Tak samo trzeba postąpić z tym, który popadłszy w obłąkanie, wraca potem do zdrowia, gdyż *in furentibus semper praesumitur furor*. Prawo cyw. austr. stanowi, że jeżeli ktoś na podstawie badań lekarzy został urzędownie ogłoszony za waryata, nie może być przypuszczony do ślubu, jak długo sąd po poprzedniem zbadaniu rzeczy nie zawyrokuje, że używanie rozumu znowu wróciło [1]).

---

[1]) § 273 i 283 K. U. C. austr.

Głupkowaci, którym sąd nadał kuratora, dopiero po cofnięciu
go dekretu mogą zawrzeć małżeństwo; pijani i zostający w malignie
opiero po wytrzeźwieniu się [1]), lub po ustaniu gorączki.

Fiksatom nie jest wzbroniony związek małżeński, chyba że ich
ksacya odnosi się właśnie do małżeństwa. Mogą również wchodzić
ten związek głuchoniemi, jeżeli tylko nie są idyotami [2]). Natomiast
uchoniemi, a zarazem ślepi od urodzenia, są niezdolni do zawarcia
ałżeństwa, wyjąwszy gdy w osobnych instytutach, jakie w ślad za
Dr. Howe'm (w Bostonie), H. Hirzel'em (w Lozannie) i X. Cartonem
w Bruges), dla nich tu i ówdzie założono, odebrali odpowiednie wy-
ształcenie, tak, że zdołają pismem wyrazić swe zezwolenie.

Przeszkoda z braku rozumu należy do rzędu przeszkód *juris pu-*
ici, a ma swoje źródło w prawie przyrodzonem, ztąd dyspenza od
iej jest niemożebną.

Rewalidacya małżeństwa z tą przeszkodą zawartego odbywa się
w ten sposób, że strony po ustąpieniu przeszkody ponawiają swoje
ezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków; tylko w takim razie
mogą ponowić to zezwolenie tajemnie, to jest między sobą, jeżeli nikt
ie wiedział o istnieniu przeszkody w chwili zawarcia małżeństwa,
niema żadnej obawy, by takowa *in foro externo* udowodnioną być
mogła [3]).

Ciekawy proces toczył się w św. Kongregacyi *Concilii in causa Cor-*
dubensi dispens. d. 20 Września 1760. Szlachcic Józef Perez de Guzman,
rodem z Korduby, poślubiwszy r. 1728 Annę Ponze de Leon, wniósł po
trzydziestu latach skargę *nullitatis matrimonii*, z tego powodu, że Anna
w chwili zawarcia małżeństwa była obłąkaną. Wnet jednak dał sprawie
inny obrót i w podaniu do p. Benedykta XIV prosił o dyspenzę *super*
eodem matrimonio rato non consummato, dowodząc, że małżeństwo Anny
nie było *per copulam* dopełnione, a to dla oporu Anny, która w obłąka-
niu uroiła sobie, że jest zakonnicą. Po rozpoczęciu procesu w kuryi
biskupiej okazało się, że Anna jest rzeczywiście obłąkaną, a trzy wybrane
akuszerki orzekły *(olei violacei et tubi experimento aliisque perpensis si-*
gnis), że Anna nie utraciła dziewictwa. Ze swej strony zaprzysiągł Guz-
man *non consummationem matrimonii*. Na tej podstawie zaopiniował biskup,
że w danym wypadku są przyczyny wymagane przez kanonistów, by pro-
sić Ojca św. o dyspenzę *in matrimonio rato non consummato*. Atoli św.

---

[1]) Dekret nadworny Józefa II z 11 Paźdz. 1784 kazał karać grzywną 12 złr. na rzecz kasy ubogich proboszcza, któryby dał ślub pijanym.

[2]) Cap. 23 *De sponsalibus et matr.*

[3]) Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi § 92.

Kongregacya *Concilii* dnia 22 List. 1760 odpowiedziała: *Negative et amplius*, tak, że prośba podobna już nie mogła być ponowiona. Wpłynęła na wydanie tej rezolucyi obrona prokuratora, a zarazem brata Anny, de Garzies, który między innemi dowodził: 1) że proces przeprowadzony w kuryi bisk. jest nieważny z powodu nie wezwania defensora małżeństwa, jak tego wymaga konstytucya „*Dei miseratione*“, 2) że *longa cohabitatio et condormitio* każe przypuszczać *consummationem*, 3) że w mieście Kordubie głośną była wieść *de impraegnatione et abortu* Anny, co też downa jej służąca pod przysięgą zeznała.

Teraz wrócił Józef de Guzman do processu *nullitatis* i starał się dowieść, że małżeństwo jest nieważne, gdyż Anna w chwili zawarcia tegoż była obłąkaną. Przesłuchano 32 świadków w pierwszym procesie, 18 w drugim, a zeznania ich nie pozwalały wątpić, że Anna jeszcze przed zamęzciem popadła w obłąkanie. Atoli świadkowie, powołani przez obrońcę Anny, udowodnili, że miewała ona *lucida intervalla;* w skutek czego Kongregacya na pytania: a) *an constet de nullitate matrimonii et quatenus negative*, b) *an sit locus separationi thori* (czego żądał brat Anny), c) *an sit locus subministrationi expensarum et sumptuum litis tam pro causa nullitatis matrimonii quam pro causa separationis thori in casu* odpowiedziała pod d. 26 Marca 1763: ad a) *negative et amplius*; ad b) *utatur jure suo coram Ordinario;* ad c) *affirmitive quoad primam partem, in reliquis utatur jure suo coram Ordinario* [1]).

Prawo cywilne, czy austryackie (§ 48. *K. U. C.)*, czy pruskie (§ 22—26 *Tit. 4 Th. I. allg. Landrecht)*, czy francuzkie *(art. 146 Code civil)*, czy polskie z r. 1836 *(Roz. I. art. 14)*, uznaje również tę przeszkodę. Jeżeli ktoś za obłąkanego urzędownie został ogłoszony, małżeństwo jego według prawa cywilnego austr. uchodzi za nieważne, choćby takowe zawarł *in lucido intervallo*, dopóki odnośny sąd nie wyda orzeczenia, że obłąkanie ustąpiło. Tak z § 283 K. U. C . wnioskują prawnicy [2]) podczas gdy prawo pruskie wyraźnie to orzeka (§ 26 *Tit. 4. V. Th. I. a. L. R.)*.

---

[1]) Kutschker: *Das Eherecht der kath. Kir.*, IV, str. 106.
[2]) Rittner: *Oester. Eherecht*, str. 66.

2.

Wiek niedojrzały.

Impedimentum aetatis seu impubertatis.

§ 34.

Do zawarcia ważnego małżeństwa konieczną jest nietylko dojrzałość umysłowa, czyli świadomość celów i znaczenia małżeństwa, ale także dojrzałość fizyczna, czyli uzdolnienie *ad copulam carnalem, quae esset ad generationem sufficiens.* Ponieważ trudno oznaczyć, kiedy ta dojrzałość fizyczna u pojedyńczych jednostek faktycznie się zjawia, przeto prawo kanoniczne postanowiło pewien stały termin, a mianowicie rok 14 skończony dla chłopców, rok 12 skończony dla dziewcząt, przypuszczając, że w tym wieku podwójna dojrzałość i ducha i ciała zwykle osiągnięta [1]). Po roku 14-ym chłopiec jest już *pubes,* po roku 12-ym dziewczyna jest już *nubilis;* przedtem oboje są *impuberes,* nieletni lub niedojrzali, i dla przeszkody *aetatis seu impubertatis* nie mogą zawrzeć ważnego małżeństwa.

Według zdania kanonistów, wiek ten winien być skończony, jeżeli nie *phisyce* co do minuty, to przynajmniej *moraliter,* czyli według Sancheza [2]), wystarczy, jeżeli już rozpoczął się ostatni dzień czternastego, *respective* dwunastego roku; lecz inni autorowie tłumaczą ściśle to prawo, a zdania ich należy trzymać się w praktyce; gdyby zaś zaszła pomyłka co do kilku godzin lub dni, należałoby się odnieść do Stolicy Apost. [3]).

Ustanawiając lata *pubertatis,* poszło prawo kościelne za prawem rzymskiem *(Inst. de nupt.* I, 10. L. 4. D. *de ritu nupt.* XXIII. 2), z tą atoli różnicą, że kiedy prawo rzymskie żąda bezwzględnie skończonych lat 14 i 12, prawo kościelne przypuszcza wyjątek: *nisi malitia suppleat aetatem.* Prawo bowiem kościelne oparło się na domniemaniu, że dopiero po ukończeniu lat 14 i 12 zjawia się dojrzałość ducha i ciała; tymczasem zdarzyć się może, że jeszcze przed tymże terminem przychodzi *discretio sufficiens ad se obligandum et habilitas*

---

[1]) Cap. 2, 3, 6, 9, 10. *De despons. impub.* — Instrukcya austr. § 17.

[2]) De matr. lib. 7. disp. 104. [3]) Monacelli *(Supplem. in tom. 2 formul.)* przytacza dekret Kongregacyi *Concilii in Guardiensi* z 30 Kwietnia 1695, uznający za ważne małżeństwo zawarte z dziewczyną, której do lat 12 brakło trzech dni; zkąd niektórzy, acz niesłusznie, wnoszą, że brak 3, 4, a nawet 10 dni nie unieważniłby małżeństwa. *S. C. C. in Romana* 11 Września 1666 uznała za nieważne małżeństwo z tego powodu, iż narzeczony miał tylko 11 lat, 6 miesięcy i 6 dni.

actualis ad copulam, czyli że *praesumptio cedit veritati;* otóż uwzględniając podobne wypadki, zezwala wtenczas prawo kościelne na zawarcie małżeństwa, i to właśnie wyraża klauzula: *nisi malitia supplent aetatem* [1]). Atoli to pozwolenie, acz nadane przez samo prawo, nie jest bezwarunkowem. Przedtem winien biskup zbadać, czy rzeczywiście ktoś przed dojściem do wyznaczonego wieku jest dojrzałym umysłowo i fizycznie, poczem biskup albo też Stolica Apost. [2]) wydaje, nie dyspenzę, gdyż prawo samo na to pozwala, ale orzeczenie *(sententia declaratoria)*, że w tym wypadku *malitia* rzeczywiście *supplet aetatem*. Tak też przepisuje § 17 Instrukcyi dla sądów mał. w Austryi.

Ale zkądże to poznać, że ktoś przed wiekiem *pubertatis* jest dojrzałym fizycznie, czyli zdolnym *ad copulam?* Odpowiada Sanchez: a) „*ex copula, si femina impubes cognita fuerit ab alio, vel puer pubes aliam feminam cognoverit; (tutius tamen est, si inter ipsosmet fuerit copula);* b) *ex aliis quoque signis, quae judicis arbitrio pensanda sunt, eg. inspecta personarum qualitas, membrorum dispositio ac valetudo bona, dummodo adsit proximitas pubertatis. Non sunt tamen inspicienda partes verendae impuberis per matronas practicas, quia pudor hoc vetat, et nullibi praescribitur in Jure canonico haec inspectio*“.

Co innego, kiedy małżeństwo między osobami niedojrzałemi lub osobą dojrzałą i nieletnią bez poprzedniej deklaracyi zostało zawarte; w takim razie winny strony udowodnić, że w chwili zawarcia małżeństwa były faktycznie dojrzałemi, czyli że *malitia supplevit aetatem*, dla udowodnienia zaś muszą się poddać oględzinom.

Jeżeli obie strony doszły do wieku przepisanego, ale jedna z nich (lub obie) nie jest jeszcze fizycznie rozwinięta *ad copulam*, czyli ma dojrzałość legalną, a niema faktycznej: natenczas małżeństwo jest ważnem i nie może być impugnowane z powodu zachodzącej niemocy fizycznej *(impotentiae)*, dopóki strony nie dojdą do 18, *respective* 14 lat życia; przypuszcza się bowiem, że w takim razie ta niemoc pochodzi ze słabości wieku i nie jest nieusuwalną. Gdyby atoli znaki tej niemocy były jawne, n. p. *amputatio virilium*, możnaby to małżeństwo bezzwłocznie ogłosić za nieważne [3]).

Przeszkoda *aetatis seu impubertatis*, o ile wymaganą jest dojrzałość umysłowa *(discretio rationis ad intelligendam vim consensus)*, pochodzi z prawa przyrodzonego, o ile zaś konieczną jest aktualna doj-

---

[1]) Cap. 9. *De despons impub.* [2]) „*Neque necesse est* — pisze Benedykt XIV w konstytucyi *Magnae nobis* z 29 Czer. 1748 do biskupów polskich — *apost. Sedem adire, nisi pro majori actus solemnitate, et ne de contractus matrimonii hujusmodi validitate propter minorem aetatem haesitari contingat*“.

[3]) Tak Sanchez, Scavini, Kutschker.

rzałość fizyczna, ustanowiona została przez prawo kanoniczne. Z tej zasady płyną następujące wnioski: 1) że ważnem jest małżeństwo zawarte między niechrześcianami nie mającymi lat 14 *resp.* 12, jeżeli tylko są dojrzałymi duchowo, aczby jeszcze nie posiadali dojrzałości fizycznej [1]); 2) że chrześcianie, nie mający tej ostatniej dojrzałości *in praesenti*, mogą otrzymać dyspenzę.

Dyspenzę w tym razie daje tylko Stolica Apostolska; chociaż bowiem według słów Benedykta XIV (w piśmie *Magnae nobis* z 29-go Czer. 1748 do biskupów polskich), papież i biskupi mają *jus cumulativum* w rozpoznawaniu faktu, czy *malitia supplet aetatem*, to jednak „*est jus privativum Sedis Ap. concedendi dispensationem ad contrahendum matrimonium impuberi*“ [2]).

Po otrzymaniu takiej dyspenzy mogą strony zawrzeć małżeństwo, ale nie wolno im mieszkać razem, ani też *tentare copulam* przed dojściem do wieku legalnej dojrzałości. Podobne dyspenzy wymagają nader ważnej przyczyny, a ztąd są nader rzadkie [3]).

Co więcej, prawa partykularne polecają, aby nie dopuszczać do ślubu tych, którzy osiągnęli wprawdzie wiek przepisany, ale nie mają jeszcze dojrzałości aktualnej. W tym też duchu przepisuje Instrukcya austr.: „Wszelkiej przezorności używać należy, ażeby małżeństwa tych były tamowane, którzy wprawdzie ukończyli rok 14 a względnie 12, wszelako nie osiągnęli jeszcze wieku, w którym wedle stosunków krajowych i plemiennych nastawać zwykła zdolność do zawierania z należytą rozwagą małżeństwa, jak równie dojrzałość fizyczna“ (§ 72) [4]).

Synod zamojski z r. 1720 i synod prow. maronicki z r. 1736 naznaczają również rok 14 i 12 jako lata dojrzałości.

Przeszkoda *impubertatis* należy do rzędu przeszkód *juris publici*, atoli według rzeczonej Instrukcyi § 119, ważność małżeństwa, z tą przeszkodą zawartego, po dojściu do lat dojrzałości, jedynie na żądanie małżonka, który w chwili zawarcia małżeństwa był nieletnim, rozpoznawaną być powinna. Jak długo zaś nieletni nie ma wieku przepi-

---

[1]) Jeżeli jedna strona jest ochrzczona, druga nieochrzczona, a ta druga jest zarazem nieletnią, zachodzi tylko przeszkoda *cultus disparitatis*; gdyby pierwsza była nieletnią, zachodzi także przeszkoda *impubertatis*. [2]) Twierdzą kanoniści (Sanchez, Barbosa, Reuffenstuel etc.), że *ex urgentisima causa* mógłby biskup dać dyspenzę *impuberibus* „*maxime si sint prope annos pubertatis, et dubium sit, an malitia suppleat aetatem*“. (Mansella. *De imp. matr.* str. 24).

[3]) Cap. 2. *De desp. impub.* [4]) Przepisy dyecezalne wymagają tu i ówdzie 18, względnie 15 lat, atoli od lat brakujących po nad 14 i 12 lat dyspenzuje biskup.

sanego, proboszcz lub sędzia duchowny winien z urzędu impugnować zawarte przezeń bez poprzedniej dyspenzy małżeństwo. Różne tu mogą zachodzić wypadki.

Jeżeli np. osoby nieletnie, lub dojrzała z nieletnią, zawarły małżeństwo na tej podstawie, że *malitia supplevit aetatem*, ale bez poprzedniego badania i deklaracyi biskupiej: natenczas winny udowodnić, że w chwili zawarcia małżeństwa strona nieletnia była duchowo i fizycznie dojrzała, acz nie miała legalnego wieku. Jeżeli tak rzeczywiście było, małżeństwo jest ważne; chociaż bowiem prawo żąda w takim razie deklaracyi biskupa lub papieża, atoli pominięcie tejże nie czyni małżeństwa nieważnem, dlatego, że tu idzie o sprawdzenie faktu, a nie o udzielenie dyspenzy [1]).

Jeżeli w czasie zawarcia małżeństwa dojrzałości duchowej i fizycznej, albo fizycznej tylko, nie było, a więc *malitia non supplevit aetatem:* małżeństwo jest bezwzględnie nieważne i nie staje się ważnem po osiągnięciu dojrzałości [2]). W tym razie muszą strony, doszedłszy do lat *pubertatis*, ponowić zezwolenie, i to wobec proboszcza i dwóch świadków, chociażby przy zawarciu małżeństwa ta forma była zachowana. Tak orzekła po kilkakroć Kongregacya *Concilii*, najjaśniej zaś w rezolucyi przytoczonej przez Fagnana *(in cap. Si condit. n. 26 De condit. appos.): „Matrimonium inter puberem et impuberem contractum servata forma Conc. Trid. esse quidem nullum, nec per cohabitationem et copulam ratificari posse, nisi iterum contrahatur servata forma ab eodem Concilio praesripta; sed tamen hoc esse intelligendum de eo impubere, in quo (tempore celebrationis matrimonii) malitia non supplebat aetatem“.*

Tyczy się to tych miejsc, gdzie dekret trydencki został ogłoszony, i tych wypadków, gdzie przeszkoda *ex defectu aetatis* jest publiczną; jeżeli bowiem takowa jest tajemną, albo jeżeli rzeczony dekret w jakim kraju nie ma mocy obowiązującej, wystarczy, gdy strony po dojściu do lat dojrzałości ponowią zezwolenie między sobą tajemnie.

---

[1]) Rozumie się, że za pominięcie deklaracyi biskupiej zaślubieni i proboszcz mogą być ukarani. [2]) Św. Kongregacya *Conc.* wyrokiem z 29-go Sierpnia 1772 ogłosiła za nieważne małżeństwo zawarte między księciem Ignacym de Dura i Anną Maryą Teognani Terramosca, której do lat 12 brakowało dwa miesiące i pięć dni. Wprawdzie Stolica Ap. wydała deklaracyę, że u niej *malitia supplevit aetatem*, atoli podczas procesu, który trwał lat 11, dowiedziono, że ona w chwili zawarcia małżeństwa *nec coporis habitudine nec discretione erat viri potens*, że po dwóch latach od ślubu była *intacta nec muliebria experta*, że wreszcie wywarty został na nią przymus ze strony ojca (*Causa Theatina* u Kutschkera III, 210).

Chociaż małżeństwo, z przeszkodą nieletności zawarte, jest nieważne, ma ono jednak moc zaręczyn; przypuszcza się bowiem *ex praesumtione juris,* że strony do tego chcą się zobowiązać, do czego obecnie zobowiązać się mogą. Jestto dawne rozporządzenie (Cap. *Tuae nobis De desp. impub* Cap. *Si infantes un.* h. T. in VI), którego sobór Trydencki nie usunął. Od tych zaręczyn może jednak strona nieletnia, po dojściu do lat dojrzałości, *intra tempus utile,* odstąpić, choćby druga strona twierdziła, że *ante pubertatem* zaszło spółkowanie (Cap. 7 i 8 *De desp. impub.* [1]). Jeżeli zaś strony, osiągnąwszy wiek przepisany, chcą zawrzeć z sobą małżeństwo, muszą tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, poddać się formie przezeń przepisanej, aczby takowa poprzednio była użyta.

Czy zaś małżeństwo nieletnich, zawarte *clandestine* tam, gdzie dekret *Tametsi* został ogłoszony, uchodzi jako zaręczyny lub nie, podzielone są zdania doktorów. Jedni bezwzględnie przeczą, powołując się na następujący wyrok św. Kongregacyi *Concilii (in Nullius matr. die 18 Jun. 1595):* „*Matrimonium sine praesentia parochi coram testibus per verba de praesenti contractum, etiam copula subsecuta, et irritum et nullum esse et in sponsalia de futuro minime transire*". Inni sądzą [2]), że i w tym razie małżeństwo nieletnich ma moc zaręczyn, a powyższy wyrok S. S. C. odnoszą jedynie do małżeństw *inter puberes* zawartych. Na poparcie zaś swego zdania przytaczają rezolucyę św. Kongregacyi *Conc. in Viterbiensi* z Lipca 1587, z którejby wypływało, że sobór Trydencki dawnego prawa pod tym względem nie poprawił, i że przepisana przezeń forma odnosi się do małżeństwa, a nie do zaręczyn, ani też do takiego związku, któremu prawo tylko moc zaręczyn nadało [3]).

Zezwolenie rodziców nie jest konieczne do ważności zaręczyn, tem mniej do ważności małżeństwa, a sobór trydencki zagroził nawet klątwą tym, którzyby twierdzili; „*matrimonia a filiisfamilias sine consensu parentum contracta irrita esse, et parentes ea rata vel irrita facere posse*". (Sess. XXIV Cap. I. *de ref. matr.*) Atoli dzieci grzeszą ciężko, jeżeli bez wiedzy i woli rodziców wchodzą w związki małżeńskie, wyjąwszy, gdyby rodzice niesłusznie się opierali, lub co gorsza, czyhali na zgubę własnych dzieci. Proboszcz nie powinien błogosławić

---

[1]) Por. str. 57.

[2]) Jak n. k. Fagnanus, Sanchez, Garcia, Gonzalez, Fil. de Angelis.

[3]) Feije De imp. et disp. matr. Nr. 282 broni pierwszego zdania i powołuje się na rezolucyę S. C. C. z 4. Grud. 1597 orzekającą: „hujusmodi matrimonium (t. j. inter impuberes), si modo forma servata Concilii contractum fuit, resolvi in sponsalia de futuro".

podobnych związków, w razie zaś zawikłania ma się odnieść do biskupa. Należy także uwzględnić przepisy prawa cywilnego, które w wielu krajach żąda zezwolenia ojca lub władzy opiekuńczej dla małoletnich.

Że poddani lub przywiązani do gleby, jakich dawniej było wiele, mogą bez pozwolenia swoich panów ważne zawierać małżeństwa, orzekła św. Kongregacya *Conc in Pragensi* 19 Mar. i 24 Sier. 1669.

Co do lat dojrzałości, prawo cywilne austryackie stanowi rok 14 skończony, tak dla mężczyzn jak dla kobiet, i nie dopuszcza wyjątku: *si malitia supplet aetatem.* (§ 21 i § 48 K. U. C. — Dekret kancelaryi nadw. z 18 Sierp. 1831).

Prawo niemieckie z 6 Lut. 1875 stanowi rok 20 skończony dla mężczyzn, 16-y skończony dla kobiet (§ 28).

Prawo francuskie rok 18-y dla mężczyzn, 15-y dla kobiet. *(Cod. civil art. 144)*, podobnie prawo włoskie, obowiązujące od 1 Stycz. 1866 [1]).

Prawo o małżeństwie, wydane r. 1836 dla Królestwa polskiego, jak również prawo kościelne wschodnie, zgadza się co do lat dojrzałości z prawem kanonicznem. (Art. 8). Prawo wschodnie żąda krom tego do ważności małżeństwa zezwolenia ojca, jeżeli dzieci nie mają 25 lat.

O cyw. przeszkodzie małoletności będzie mowa gdzieindziej.

3.

Niemoc płciowa.

Impedimentum impotentiae.

I. Różne rodzaje niemocy płciowej. II. Jakiego rodzaju niemoc jest przeszkodą rozrywającą. III. Którzy nie są impotentes. IV. Z jakiego prawa wynika ta przeszkoda.

§ 35.

I. Ponieważ rozkrzewienie rodu ludzkiego jest jednym z głównych celów małżeństwa, środkiem zaś do tego jest *copula conjugalis:* przeto osoby nieuzdolnione *ad copulam* w sposób dostateczny do wydania

---

[1]) Król włoski ma prawo dyspenzowania, ale nie poniżej lat 14 i 12. Synowie nie mający lat 25, córki nie mające lat 21, potrzebują tak we Francyi jak we Włoszech zezwolenia rodziców, respective ojca lub matki, a po śmierci tychże zezwolenia dziadków lub rady opiekuńczej.

potomstwa, nie mogą temsamem zawrzeć ważnego małżeństwa, czyli *impotentia perficiendi copulam conjugalem per se aptam ad generandum* jest przeszkodą rozrywającą [1]). Różni się zatem niemoc fizyczna od niepłodności *(sterilitas vel impotentia generandi)*, gdyż w pierwszej *copula carnalis et per consequens generatio prolis*, w drugiej tylko *generatio prolis* jest niemożebną.

Impotentia coeundi, czyli niemoc płciowa, może być: 1) *naturalis et intrinseca vel accidentalis et extrinseca*. Pierwsza istnieje od urodzenia, a pochodzi jużto z jakiegoś błędu organicznego, jak n. p. *ex privatione, improportione vel magna debilitate membrorum* [2]), jużto *ex nimia frigiditate, si vir talem habet abominationem erga mulierem, ut nullo modo possit cum ea copulari* [3]), jużto wreszcie *ex nimio calore, si vir, dum accedit ad mulierem, ob nimium sanguinis calorem semen extra vas involuntarie ejaculat. Frigiditas* jest zazwyczaj skutkiem niechęci małżonków ku sobie, albo jakiejś wstrętnej słabości, odkrytej u drugiej strony, albo też nieprawidłowego ustroju nerwowego, a w tej ostatniej postaci trafić się może nawet u małżonków, którzy się kochają, lub u jednej tylko strony. *Caliditas* pochodzi z wrodzonej żywości nerwów, a czasem z osłabienia, i znika zwykle z wiekiem, albo za użyciem odpowiednich lekarstw.

Druga pochodzi z jakiegoś czynu gwałtownego, np. z katastracyi u rzezańców, albo z choroby, albo wreszcie ze sprawy szatańskiej *(ex maleficio diabolico)*, która według św. Alfonsa Liguorego wtedy ma miejsce, „*quando conjuges excitantur ad copulam cum aliis et inter se*

---

[1]) Według powszechnego zdania kanonistów, przeszkoda zachodzi wtenczas, *si in viro est impotentia penetrandi vas femineum ibidemque effundendi semen de se aptum ad generationem, in femina vero impotentia admittendi et recipiendi semen illud.*

[2]) Według Bangena *(Instructio pract. de spons. et matr.* II, 109) haec quoad viros eveniunt genera impotentiae: a) Membrum virile aut omnino non est capax erectionis, aut perfecte non potest erigi. In primo casu copula haberi nequit, seu est impotentia certa; in secundo casu impotentia est dubia. b) Membrum virile quidem erigitur, sed vel omnino semen non adest, vel semen in se non est aptum; quia desunt illae partes organicae, quibus opus est ad seminis praeparationem. Ita impotentes sunt eunuchi et spadones, qui utroque teste carent. c) Hasta virilis est nimis brevis et exilis vel nimis crassa; sed ultimo in (casu in nimia crassitie) vel impedimentum relativum est vel dein tollitur. Ex parte mulieris impotentia consistit in nimia vasis arctitudine, quae absque mortis et gravissimae infirmitatis periculo vel absque peccato tolli non potest, ut semen recipi vel in uterum descendere nequeat; item in absentia uteri aut ovarii.

[3]) Tit. 15 libri IV Decretalium *De frigidis et maleficiatis et impotentia coeundi*, i S. Thom. *Suppl. Quae. 58 art. l. ad 5.*

frigescunt vel a coitu abhorrent, etsi alias se diligant“ [1]); lubo ten objaw może być wynikiem przyczyn naturalnych.

2. *Temporalis vel perpetua.* Pierwsza naturalnymi, zwykłymi i pozwolonymi środkami może być usuniętą, druga bez cudu, lub bez grzechu śmiertelnego, albo bez niebezpieczeństwa dla życia usunąć się nie da.

3. *Absoluta vel relativa.* Pierwsza zachodzi między mężczyzną z jednej a wszystkiemi kobietami z drugiej strony, lub przeciwnie; druga odnosi się tylko do pewnych osób, a co do innych nie istnieje.

4. *Antecedens vel subsquens*, według tego, czy istnieje przed zawarciem małżeństwa, czy dopiero po zawarciu powstaje.

II. Sama tylko *impotentia antecedens et perpetua* jest przeszkodą unieważniającą. Musi zatem niemoc istnieć przed zawarciem małżeństwa; jeżeli bowiem już po zawarciu powstała, małżeństwo, od początku ważne, nie może się stać nieważnem, i to bez względu na to, czy takowe jest tylko *ratum* czy już *consummatum.* (Can. 25. C. XXXII. qu. 7).

Powtóre, niemoc musi być nieuleczalną *(perpetua)*, to jest taką, która środkami naturalnymi usunąć się nie da. Wypowiada to jasno Innocenty III. Cap. *Fraternitatis 6. De frig. et mal.* Jeżeli usunięcie przeszkody wymaga popełnienia grzechu *(v. g. si femina non posset aptari, nisi per coitum cum alio),* uważa się niemoc za nieusuwalną; prawo bowiem Boskie wzbrania użycia podobnych środków. Toż samo ma miejsce, jeżeli konieczną jest operacya połączona z niebezpieczeństwem śmierci lub ciężkiej choroby; wtenczas *pars impotens* nie ma obowiązku poddać się tej operacyi, a *pars potens* może żądać ogłoszenia małżeństwa za nieważne. Gdyby z powodu takiej przeszkody rozerwane zostało małżeństwo, później zaś strona, ogłoszona za *impotens,* poddała się rzeczywiście operacyi z niebezpieczeństwem życia i stała się *potens:* nie potrzebaby przywracać pierwszego małżeństwa, gdyż niemoc w takim razie była uważana za bezwzględnie nieuleczalną, a ztąd i unieważnienie małżeństwa było bezwarunkowem. Inaczejby się rzecz miała, gdyby wyrok wydany został na podstawie błędnego przekonania, że przeszkoda usunąć się nie da, jedno *cum mortis periculo,* później

---

[1]) Że może impotentia pochodzić ex maleficio, niepodobna zaprzeczyć, gdyż wyraźnie o tem mówi *Corpus Juris Can.* sobory, rytuały, teologowie i kanoniści. Według *Cap. fin. de frig. et mal.* jeżeli maleficium w przeciągu trzech lat nie może być usunięte, wolno rozerwać małżeństwo; dziś atoli trudnoby w takim razie udowodnić, że impotentia jest *antecedens et perpetua.*

zaś takowa usunięta została naturalnymi środkami *absque mortis periculo* [1]).

Jeżeli operacya nie grozi niebezpieczeństwem, niemoc uchodzi za czasową *(temporalis)*, a jedna i druga strona obowiązaną jest starać się o jej usunięcie, choćby to było połączone z boleścią. Sądzą też moraliści, że, jeżeli *vir debilis est ad scindendum virginale claustrum mulier tenetur pati incisionem per instrumentum, ut apta fiat ad tradendum usum sui corporis, cujus dominium jam in virum transtulit*; lubo inni uwalniają kobietę od tego przykrego obowiązku, zwłaszcza wtenczas, *si incisio fieri non posset nisi per manum chirurgi* [2]).

Impotentia antecedens et perpetua unieważnia małżeństwo, bez względu na to, czy druga strona o niej naprzód wiedziała lub nie; gdyż przeszkoda ta nie pochodzi z braku zezwolenia, ale z braku warunków, należących do istoty małżeństwa. Zdanie niektórych kanonistów, utrzymujących, że ważnem jest małżeństwo wtenczas, jeżeli jedna strona wiedziała przed ślubem o niemocy drugiej strony, nie może się ostać wobec konstytucyi Sykstusa V. z 22. Czerwca 1587 „*Cum freguenter*“, mocą której bezwzględnie wzbronił rzezańcom zawierania małżeństw i polecił legatowi apost. w Hiszpanii „*ut conjugia per dictos et alios quoscumque eunuchos et spadones, utroque teste carentes, cum quibusvis mulieribus defectum praedictum sive ignorantibus sive etiam scientibus, contrahi prohibeas, eosque ad matrimonia quomodocumque contrahenda inhabiles autoritate Nostra declares*“.

Impotentia antecedens et perpetua unieważnia małżeństwo, z jakiejkolwiek przyczyny pochodzi, *ex natura*, czy *ex maleficio* [3]), i bez względu na to, czy jest *absoluta* lub *relativa*. Ta tylko zachodzi różnica, że *relative impotens* po unieważnieniu piewszego małżeństwa może wejść w inne związki, podczas gdy *absolute impotens* od wszelkich związków wstrzymać się musi.

III. Ponieważ tylko *impotentia coeundi*, a nie *generandi*, jest przeszkodą małżeńską, przeto nie są *impotentes:*

---

[1]) Tak wnioskują kanoniści z Cap. *Fraternitatis 6. De frig. et malef.* i z *Can.* 25 *Caus.* 32 *quaest.* 2.

[2]) Tak Continuator Tornely'ego i S. Alph. Lig.

[3]) „*Juxta Doctores reddi potest conjux sic impotens ex maleficio, acsi frigidus ex natura foret, et hoc sive destruendo potentiam generativam nullo reparabilem humano subsidio, sive ita eam ligando et impediendo, ut ordinariis Eclesiae exorcismis aliove licito modo tolli nequeat*“. (*Mansella De imped. matr. dir.* str. 28).

1. kobiety niepłodne *(steriles)*, które są *potentes ad copulam* i przynajmniej inne cele małżeństwa osiągnąć mogą, jak n. p. uśmierzenie pożądliwości;

2. starcy, byleby z natury lub przy pomocy sztuki lekarskiej mieli zdolność *ad habendam perfectam copulam.* Wprawdzie w prawie rzymskiem *lex Julia et Papia* wzbraniała mężczyznom po r. 60, kobietom po r. 50 życia zawierania związków małżeńskich; toż samo w cerkwi rosyjskiej nie mogą się żenić ci, którzy doszli 80 lat wieku: atoli prawo kościelne nie stanowi takich ograniczeń, i był nawet wypadek, że św. Kongregacya *Concilii* starcowi 73-letniemu, który poprzednio złożył *votum simplex castitalis*, pozwoliła „*ob periculum incontinentiae*“ pojąć żonę. *(In Senonensi* d. 28 Wrześ. 1686).

3. bliscy śmierci *(moribundi)*, którzy mają *veram potentiam coeundi, licet per accidens morbo impeditam.*

4. trędowaci, jeżeli nie mogą żyć powściągliwie i znajdują osobę, która dla nich chce się poświęcić (Cap. 2. *De conj. leprosor.)*

5. ci, którzy *uno tantum carent teste, sed praeterea integra habent virilia, adeo ut copulam perfectam peragere, verumque semen emittere possint;* gdyż wymieniony powyżej dekret Sykstusa V. tyczy się tylko rzezańców *(eunuchi et spadones, qui utroque teste carent et ideo verum semen emittere non possunt).*

6. hermafrodyci *(hermaphroditi vel androgyni)*, to jest obupłciowi *(Can. 3 § 22 C. IV qu. 2 i Glossa);* pierwej atoli winien sędzia duchowny zbadać, jaka płeć przeważa, i odebrać od nich przysięgę, że tylko tej płci trzymać się będą. Do zbadania ma służyć świadectwo lekarzy lub biegłych akuszerek *ex genitalium inspectione*, a w razie wątpliwości własne hermafrodytów zeznanie. Jeżeli żadna płeć nie przeważa, co atoli jest rzeczą niemożebną, wolno hermafrodytowi wybrać którąkolwiek i do używania tejże *in matrimonio* przysięgą się zobowiązać. Przepisy przytoczone opierają się na tem przypuszczeniu, że u jednej i tej samej osoby części rodne obydwóch płci istnieć mogą; atoli nowsze badania lekarskie temu zaprzeczyły. Przynajmniej tyle sprawdzono, że hermafrodytyzm był dotąd bardzo rzadkiem zjawiskiem [1]). Za to nie ulega wątpliwości, że trafić się może anormalny ustrój płciowy, zwłaszcza u mężczyzn zwanych ztąd *hypospadiaci.* Przekonywa o tem sprawa roztrząsana w św. Kongregacyi *Concilii (Nullius seu S. Germani matr.* d. 20 List. 1751).

---

[1]) Burdach *Physiologie* I. 227.

We włoskiem miasteczku Cervaria urodziło się dziecię, które ochrzczono jako dziewczynę, pod imieniem Leonardy. Ale gdy Leonarda dorosła, pokazały się wąsy; co gorsza, zapuściła się ona w niedobre miłostki z niejaką Agnieszką Fochi, tak że kurya duchowna kazała jej przywdziać suknie męzkie i zwać się Leonardem. Po tej metamorfozie zamyślał Leonardi Curti ożenić się z Agnieszką, gdy jednak kurya po dokonaniu oględzin przez dwóch lekarzy wydała *decretum inhibitorium*, uciekła młoda para do Rzymu, a wyłudziwszy kłamstwem dyspenzę *Sac. Congr. Inquisitionis ab exhibitione litterarum testimonialium tum libertatis tum baptismi*, zawarła z sobą małżeństwo. Kurya bisk. wystąpiła przeciw temu małżeństwu, co Leonarda i Agnieszkę zmusiło do odwołania się do Kongr. *Conc.* Świadectwo dwóch nowych lekarzy stwierdziło, że Leonard jest mężczyzną, że jednak ustrój płciowy jest monstrualny [1]).

IV. Przeszkoda niemocy płciowej pochodzi z prawa przyrodzonego, gdyż sprzeciwia się istocie małżeństwa, które wymaga koniecznie *traditionem corporum aptorum ad copulam conjugalem.* Wypowiada to jasno Doktor Anielski: „*Quamvis actus carnalis copulae non sit de essentia matrimonii, tamen potentia ad hoc est de essentia ejus*“ *(In 4. dist. 34 qu. un. art. 2 ad 1).* Prawo kanonicze, idąc za rzymskiem [2]), uznało tę przeszkodę najprzód co do rzezańców, później *quoad frigidos et maleficiatos;* ponieważ jednak nie łatwo jest dowieść, że zachodzi *impotentia antecendens et perpetua,* przeto przed Innocentym III polecano zwykle *impotentibus, ut vivant sicut frater et soror.* Późniejszy dekret Sykstusa V. jest tylko odwołaniem się do prawa przyrodzonego i ustaw kanoniczych [3]), i nic nowego nie stanowi, krom tego, że eunuchom i wszystkim, *quicumque perpetuo impotentes sunt,* wzbrania bezwarunkowo zawierania związków niby to małżeńskich, pierwej w Hiszpanii tolerowanych, choćby przyrzekali, że kobiety „*quas ut uxores habere non possunt*“, będą uważać za siostry. Konsekwentnie niemożebną jest od tej przeszkody dyspenza, a zarówno ochrzczeni jak nieochrzczeni podlegają temuż samemu prawu.

Niemoc płciowa należy właściwie do przeszkód prawa publicznego *(publici juris),* tak że gdy takowa jest jawną (np. u eunuchów), winien sędzia duchowny lub proboszcz wystąpić z urzędu przeciw zamierzonemu lub zawartemu z podobną przeszkodą małżeństwu. Jeżeli atoli strony same wiedzą o przeszkodzie, od nich zawisło, czy chcą żądać wyroku unieważniającego zawarte małżeństwo; a w takim razie ma niemoc fizyczna cechę przeszkód *juris privati.*

---

[1]) Podobny proces toczył się przed niedawnym czasem *in curia Monasteriensi*, jak świadczy Bangen *(Instr. pract. de spons. et matr.* II. str. 115).

[2]) L. 39 §. 1 de jure dot. 23. 3. [3]) „Nos igitur attendentes, quod secundum canonicas sanctiones et *naturae* rationem“....

§. 36.

Jak mają postąpić strony, spowiednik i proboszcz w razie odkrycia przeszkody.

I. Jeżeli ktoś dobrze jest świadom własnej niemocy, nie może żadną miarą zawierać związków małżeńskich, gdyż krok ten pociągnąłby za sobą bardzo złe skutki, jako to: nieważność małżeństwa, pokrzywdzenie drugiej strony i niebezpieczeństwo grzechu dla strony niemocą dotkniętej. Jeżeli ktoś powątpiewa, czy jest *impotens* lub nie, winien radzić się lekarzy i wstrzymać się tak długo od ślubów małżeńskich, jak długo trwa *dubium positivum*. Nawet wtenczas, gdyby druga strona wiedziała o tej przeszkodzie, związek małżeński byłby nieważny i niepozwolony, choćby obie strony przyrzekały, że będą żyć w czystości, jak brat i siostra. Wypływa to z przytoczonego breve Sykstusa V. „*Cum frequenter*“ *ad episcopum Novariensem (22. Czer. 1587).*

Jeżeli dopiero po zawarciu małżeństwa odkrywa się niemoc, co wtenczas mianowicie ma miejsce, gdy *impotentia est relativa*, winny obie strony starać się o jej usunięcie i używać w tym celu wszelkich byle godziwych środków. Że niema w takim razie obowiązku narażać się na niebezpieczeństwo śmierci lub ciężkiej choroby, już wyżej wspomnieliśmy. Jeżeli jest rzeczą wątpliwą, czy niemoc jest nieusuwalną, wolno stronom *tentare copulam*, a nieraz i sędzia nakazuje *triennalem cohabitationem*. Jeżeli zaś jest rzeczą pewną, że niemoc jest *antecedens et perpetua*, a ztąd że małżeństwo jest nieważne, winna bezzwłocznie nastąpić separacya *a thoro*, a strony mają wstrzymać się nietylko *a tentatione copulae*, ale także od wszystkich poufałości pozwolonych małżonkom. Mogłyby wprawdzie nawet w tym razie mieszkać razem, ale pod warunkiem, by żyły w czystości, jako brat i siostra; tak też w podobnych wypadkach przepisała średniowieczna praktyka, zatwierdzona przez Lucyusza III i Celestyna III (Cap. *Laudabilem* 5. *De frigid.)* Pozwala też na to św. Kongregacya *Concilii;* gdy bowiem zapytano ją *in Maurianensi:* „*Quaenam esse debeat agendi ratio episcopi, parochi et confessarii erga impotentes, qui ea ratione separari nequeunt, quod eorum separationi obsistat civilis Galliarum lex, quae impotentiae impedimentum non agnoscit*“; odpowiedziała p. d. 15 Grud. 1877: „*Vivant ut frater et soror; quod si id fieri non posset sine peccati periculo, separentur omnino, et ad mentem*“.

Gdyby strony tak żyć nie chciały, wolno jednej i drugiej żądać ogłoszenia *nullitatis matrimonii*, bez względu na to, czy wiedziały o przeszkodzie w chwili zawarcia ałmżeństwa lub nie. Prawa tego nie

traci żadna strona, choćby się go jawnie lub milcząco wyrzekła, albo choćby od ślubu dłuższy przeciąg czasu upłynął [1]). Nie wolno atoli stronom rozłączyć się bez wyroku sądowego, chyba gdyby inaczej nie mogły uniknąć grzechu.

Jeżeli niemoc powstała dopiero po zawarciu małżeństwa, małżeństwo nie przestaje być ważnem, bez względu na to, czy ono było tylko *ratum*, czy już *consummatum;* atoli w pierwszym razie *impotentia superveniens* może być słusznym powodem do otrzymania dyspenzy papieskiej *in matrimonio rato non consummato*. Co do używania małżeństwa w ostatnich dwóch razach, podaje uczony Sanchez następujące prawidła: [2])

a) „Ubi probabilis spes subest seminandi intra vas, licitum est ad id conari, quamvis per accidens et praeter intentionem extra vas semen effundatur. Licebit etiam conari ad copulam, ubi non constat impotentiam esse perpetuam. Ad quaestionem vero, quanto temporis spatio hoc liceat, respondetur, tamdiu id licere, (etiam per plures annos), quamdiu est probabilis spes seminandi intra vas.

b) Quando est impotentia veri seminis effundendi, ut si vir utroque testiculo orbetur, existimo, culpa vacare, sive petat, sive reddat; nam vir ille jure suo utitur vacans operi conjugali, quod matrimonium permittit. Senibus decrepitis, ad generandum impotentibus, a nullo negatur usus conjugii: obtinetur enim secundarius conjugii finis, mitigatio ardoris concupiscentiae. Non ergo obstat defectus veri seminis ad generandum apti, ut ob id neganda sit copula vere matrimonio conjunctis.

c) Quando femina experientia didicit, se nequire prolem vivam edere, licet, non obstante detrimento vitae corporalis et spiritualis prolis, his conjugatis petere et reddere; nam praeter intentionem et per accidens mors illa foetus accidit, conjugibus suo jure utentibus. At femina haec non tenetur reddere, quia non modicum ex morte foetus in utero ac difficultate partus sibi periculum imminet; quamvis possit jure suo cedere. Nec tenetur reddere tunc, quando non potest parere absque propriae vitae periculo gravi; licet tamen ei reddere et petere ad vitandum discrimen continentiae propriae et conjugis“.

Do tych prawideł dołączamy ważną bardzo uwagę, podaną przez Aug. Lehmkuhla w cennem jego dziele p. t. *Theologia moralis P. II. L. I. Tr. VIII. De matr. Sect. IV. Art. I.): „Communiter quidem theologi ad copulam conjugibus licitam requirunt, ut in ipsa vasis mu-*

---

[1]) Wprawdzie Cap. *Accepsti 1. De frigid.* o występujących ze skargą w półtora roku po zawarciu małżeństwa mówi, że zapóźno wystąpili, ale Cap. *Litterae vestrae* 7 i Cap. *Fraternitatis 6. De frig.* przypuszczają dłuższą jeszcze zwłokę i nawet do lat kilku ją rozciągają, acz potem postępowanie sędziego staje się ściślejszem. [2]) *De matr. lib. 7. disp.* 102.

liebris perforatione fiat virilis seminis effusio; idque si fieri potest, fieri utique debet, quia alioquin saltem magnae seminis partis profusio et frustratio fit: quae si ex consulto fiat aut sine gravi causa permittatur, licita dici nequit. Verum hodie inter physiologos et medicos constat, sufficere posse ad generationem, si semen virile ad ora organi muliebris effundatur, ita ut per contactum et attractionem a muliere recipiatur. Quare in casu matrimonii certo valide contracti, quando impossibile est, aut mulieri graviter damnosum, perfectius coire, neque alia impotentiae causa accedit, non videtur peccati ejusque gravis ille actus damnandus esse, qui sufficere possit ad essentialem matrimonii finem obtinendum.

II. Spowiednik nie powinien zezwalać, aby ktoś niemocą *ad copulam* z pewnością lub prawdopodobnie dotknięty odważył się, bez poprzedniego usunięcia tej przeszkody, zawrzeć związek małżeński. W razie nieposłuszeństwa winien mu odmówić rozgrzeszenia, gdyż samochcąc naraża się na niebezpieczeństwo grzechu. Jeżeli zaś odkryje przeszkodę między małżonkami i przekona się, że takowa jest *antecedens i perpetua*, niech żąda bezwzględnie, aby się rozłączyli *a thoro*, gdyż wszelkie poufałości małżeńskie są im w takim razie wzbronione; a gdyby nie chcieli żyć powściągliwie *sicut frater et soror*, niech tę stronę, która się przed nim spowiada, skłoni do wniesienia skargi o deklaracyę *nullitatis* do sądu duchownego. W każdym razie winien postępować nader ostrożnie, a jeżeli wypadek jest zawiły, donieść o nim *in foro conscientiae*, a więc z zatajeniem nazwisk, biskupowi.

III. Proboszcz nie może dopuszczać do ślubu tych, których niemoc fizyczna jest publicznie znana. W razie doniesienia winien wstrzymać ślub, aż się rzecz wyjaśni, a tymczasem zasięgnąć rady biskupa. W razie odkrycia przeszkody po zawarciu małżeństwa, tylko wtenczas sędzia duchowny występuje z urzędu przeciw takiemu małżeństwu, jeżeli niemoc jest notoryczną, jak n. p. u rzezańców. Zresztą strony same, tak *potens* jak *impotens*, *„quantacumque culpa utervis laboret* [1])", mają prawo wnoszenia skargi o uznanie nieważności, a prawo to według Cap. 6 i 7 *De frigid.* nie ulega przedawnieniu [2]). Tak też przepisuje Instrukcya dla sądów duchownych małż. w Austryi: „Z przyczyny niemocy dopełnienia powinności małżeńskiej, jeżeli takowa nie jest jawną, tylko małżonkowie żądać mogą unieważnienia." (§ 118).

---

[1]) Sanchez *De matr.* lib. 7. disp. 94. [2]) W Kongregacyi *Concilii* rozbierana była sprawa *Giennensis nullit. matr.* (z 15 Maja 1723,) pomimo że skarga wniesiona była w 15 lat po ślubie. Kongregacya uchwaliła, że w przeciągu czterech miesięcy mają się odbyć oględziny tak męża (margr. Aloizego de Quero) jak żony (Maryi Beatryczy de Pedrolla et Aucunna).

§ 37

...ess w razie wniesienia skargi o
z powodu niem

Jeżeli jedna lub druga stron
...powodu zachodzącej niemocy fizyc
...ść z wielką ostrożnością, a mian
...anych w konstytucyi Benedykta X
...ieli w Instrukcyi św. Kongreg
...w dodatkowej Instrukcyi św. Kon
...ólne normy procesu małżeńskieg
...wyjątkiem te formalności, które
...przeszkody *impotentiae* zachowane
I. Skarga ma być wytoczona
...ącym, który albo sam, albo p
...prowadzi proces.
II. Przy każdym akcie ma b
...poprzedniem złożeniu przysięgi, „*se*
...*ne ad validitatem matrimonii sus*
...w piśmie opieczętowanem przedkła
...mino stronom samym, już osobom
III. W dniu oznaczonym nast
...*actor*), w obecności defensora i
...wyjaśnienia rzeczy może sędzia do
...powiedziami zapisuje kanclerz czyli
...aby protokół stronie, która następ
...*ne unquam ante publicationem*
...*positiones propositas, sive responsio*
...sędzia, defensor i notaryusz. Podob
...strony [2]).
IV. Zadaniem strony pozywaj
...pozwiście *impotentia antecedens et p*

---

[1]) Instrukcye te zamieszczone
[2]) Pytania, jakie stronom za
...*positiones* (w dodatku). Mieszczą
...rzymskim (Causa Romana), który
III et IV str. 183 i 189.
[3]) Przyznanie się *partis imp*
...może służyć za dowód.

§ 37.

Proces w razie wniesienia skargi o uznanie małżeństwa za nieważne z powodu niemocy płciowej.

Jeżeli jedna lub druga strona żąda unieważnienia małżeństwa z powodu zachodzącej niemocy fizycznej, winien sąd duchowny postępować z wielką ostrożnością, a mianowicie trzymać się ściśle przepisów zawartych w konstytucyi Benedykta XIX „*Dei miseratione*“ z 3 List. 1741, tudzież w Instrukcyi św. Kongregacyi *Concilii* z 22 Sierpnia 1840 i w dodatkowej Instrukcyi św. Kongregacyi Inkwizycyi [1]). Odkładając ogólne normy procesu małżeńskiego na później, przytaczamy przedewszystkiem te formalności, które w sprawach odnoszących się do przeszkody *impotentiae* zachowane być mają.

I. Skarga ma być wytoczona na piśmie przed biskupem dyecezalnym, który albo sam, albo przez sędziego delegowanego *ad hoc* prowadzi proces.

II. Przy każdym akcie ma być obecny *defensor matrimonii* po poprzedniem złożeniu przysięgi, „*se omnia voce ac scriptis deducturum, quae ad validitatem matrimonii sustinendam conferre poterunt*“. On też w piśmie opieczętowanem przedkłada pytania, jakie mają być zadane jużto stronom samym, już osobom użytym do oględzin.

III. W dniu oznaczonym następuje przesłuchanie strony skarżącej *(actor)*, w obecności defensora i wedle jego pytań, do których gwoli wyjaśnienia rzeczy może sędzia dołożyć swoje. Pytania te wraz z odpowiedziami zapisuje kanclerz czyli notaryusz sądu, poczem odczytuje cały protokół stronie, która następnie składa przysięgę, „*se vera dixisse, atque nunquam ante publicationem processus se evulgaturum sive interrogationes propositas, sive responsiones datas*“. Protokół podpisuje strona, sędzia, defensor i notaryusz. Podobnie odbywa się przesłuchanie drugiej strony [2]).

IV. Zadaniem strony pozywającej jest dowieść, że zachodzi rzeczywiście *impotentia antecedens et perpetua*. Zeznanie obóch stron, choćby

---

[1]) Instrukcye te zamieszczone są w dodatku.

[2]) Pytania, jakie stronom zadać należy, zawiera Instrukcya S. Inquisitionis (w dodatku). Mieszczą się one *per extensum* w procesie rzymskim (Causa Romana), który przytacza Bangen *Instr. pract. etc.* III et IV str. 183 i 189.

[3]) Przyznanie się *partis impotentis* przed zawarciem małżeństwa może służyć za dowód.

poparte przysięgą, że jedna z nich jest *impotens*, nie ma mocy dowodu, można bowiem przypuścić obustronną umowę w celu rozerwania małżeństwa [3]). Jeżeli mąż twierdzi, że *consummatio* miała miejsce, a żona przeczy, wierzy się mężowi *firmanti et juranti* (Cap. *Continebatur De desp. impub.* i Cap. *Accepisti De frigid.*); lecz w takim razie może kobieta żądać oględzin (Cap. *Proposuisti De probat.*).

V. Oględziny ciała *(inspectio corporum)* są w tym procesie dowodem koniecznym, przed którym strony uchylić się nie mogą [1]). Do oględzin używa się rzeczoznawców, a więc lekarzy i chirurgów, u kobiet zaś także matron biegłych *in re maritali* (Cap. 14 *De probat.)*, czyli akuszerek; może atoli sędzia nakazać, zwłaszcza w wypadkach trudniejszych, aby oględziny u kobiet odbywali sami lekarze, co tem jest poradniejszem, że akuszerki, aczby otrzymały insrukcyę od lekarzy i defensora matr., nie mają ni znajomości rzeczy, ni bystrości ducha do robienia spostrzeżeń. Znawców, mających oglądać *corpus viri*, winno być według Instrukcyi S. C. C. z 22 Sierp. 1840 pięciu, to jest trzech lekarzy, i dwóch chirurgów. Przedstawiają ich strony, a wybiera sędzia; albo też naznacza ich sędzia z urzędu, a strony i defensor mogą wykluczyć podejrzanych o stronniczość. Mają to być, o ile można, znakomitości miejscowe, a przytem ludzie wiarogodni, którzy w czasie i miejscu przez sędziego oznaczonem, „*ea qua fieri poterit, decentia, et factis experimentis, non tamen illicitis*“, winni dokonać oględzin mężczyzny i złożyć o nich pisemną relacyę. Następuje badanie znawców wedle pytań przedłożonych na piśmie i pod pieczęcią przez defensora i w jego przytomności. Przedtem składają oni przysięgę *de veritate dicenda*, a gdy już spisany został protokół, zatwierdzają go znowu przysięgą i podpisują.

VI. Jeżeli niemoc jest jawna i bezwzględna *(absoluta)*, wystarczą oględziny strony nią dotkniętej; jeżeli zaś jest względna, także i druga strona poddać się im musi. Do oglądania *corporis mulieris* wybiera sędzia, wedle Instrukcyi S. C. C. z r. 1840, przynajmniej trzy akuszerki, które przez dwóch znawców, lekarza i chirurga, mają być pouczone *de inspectione muliebrium*. W dniu oznaczonym udają się takowe do domu jakiejś uczciwej matrony, przez sędziego *ad hoc* wybranej, i tam odbywają się oględziny. „*Adstantibus semper obstetricibus et matrona, mulier immergenda erit in balneo aquae tepentis a peritis prius recognoscendo, quod sit aquae purae, quo in balneo per spatium saltem trium quadrantium horae unius permanere debebit; quo tempore*

---

[1]) Według Instrukcyi austr. wystarcza badanie dwóch, a jeżeli *impotentia est relativa*, trzech znawców. Jeżeli zdania znawców nie zgadzają się, mogą strony innych przedstawić *(*Cap. 14 *De probat.)*

transacto, adstantibus semper et praesentibus matrona et obstetricibus, statim, ne ullum spatium aut momentum temporis mulieri detur, quo ad arctandum vas ullo medicamento aut aliqua fraude uti queat, ad ipsius corporis inspectionem a singulis seorsim deveniendum erit, adstante semper et praesente matrona“ [1]).

Po dokonaniu oględzin składają akuszerki *sub sacramento* ustne sprawozdanie *de virginitatis aut corruptionis indiciis*, i to wobec sędziego, defensora matr., notaryusza i lekarzy, w domu tejże matrony zebranych, poczem odpowiadają na pytania, *(clausa et obsignata)*, jakie im defensor zadaje. O tych odpowiedziach wydają sąd swój wezwani lekarze, złożywszy poprzednio przysięgę *de veritate dicenda*. Jeżeli zdania znawców nie są zgodne, należy przedsięwziąść ponowne oględziny, choćby przez samych lekarzy *adstante matrona;* atoli według zdania kanonistów nie są one nieomylnym środkiem *ad probandam virginitatem*.

VII. Wymienione instrukcye nakazują również przesłuchać świadków, pierw zaprzysiężonych, mianowicie; rodziców, krewnych i sąsiadów stron *(septima manus)*, bądź przez strony same przedstawionych, bądź przez defensora powołanych, co szczególnie wtenczas się dzieje, gdy niemoc nie jest widoczną.

VIII. Znaki tejże niemocy mogą być albo *phisyce certa*, albo *moraliter certa*, albo *dubia*.

Jeżeli znaki są fizycznie pewne n. p. *si quis est eunuchus, si quis utroque caret testiculo, si virilia omnino sunt amputata*, może sędzia wydać bezzwłocznie wyrok ogłaszający małżeństwo za nieważne, nie żądając ni przysięgi stron, ni przysięgi krewnych, ni trzyletniej próby; ma bowiem niemylny dowód, że *impotentia est antecedens et perpetua*, wyjąwszy, gdyby się pokazało, że takowa zaszła dopiero po zawarciu małżeństwa [2]).

Jeżeli znaki niemocy są moralnie pewne, co wtenczas mianowicie ma miejsce, gdy przyczyna niemocy jest ukryta (v. g. *si membrum virile per media, quae in inspectione adhibentur, erigi nequit, et simul*

---

[1]) Tak Instructio S. C. C. W Instrukcyi S. Inquisitionis mieszczą się wskazówki dla lekarzy i akuszerek, których trzymać się mają przy oględzinach (p. Dodatek).

[2]) Porównaj proces zamieszczony w *Archiv. für das kath. Kirchenrecht*. T. XI. str. 341 seq. W trzech instancyach wypadł wyrok ogłaszający małżeństwo za nieważne, sprawdzono bowiem przy oględzinach, *„membrum virile mariti perbreve esse et infra idem esse foramen, adeo ut desit facultas immittendi semen intra vas femineum sed tantum adsit facultas immittendi virgam“*.

ex inspectione mulieris verosimiliter patet, eandem non fuisse cognitam [1]): winien sędzia żądać przysięgi od stron, na dowód, że małżeństwo nie zostało spełnione *(juramentum veritatis)*, jakoteż przysięgi *septimae manus*, czyli siedmiu krewnych, powinowatych, albo przynajmniej sąsiadów jednej i drugiej strony (razem 14), na poświadczenie, że małżonkowie zasługują na wiarę *(juramentum credulitatis)*. Wypływa to z *Cap. Laudabilem 5 i Cap. Litterae 7 De frig. et malef.* Po złożeniu tej przysięgi, może być wydany wyrok *nullitatis*, jeżeli defensor innych dowodów nie żąda. Atoli św. Kongregacya *Conc.* rozbierająca podobne sprawy w drodze apelacyi, nakazuje zwykle w takich razach *triennalem cohabitationem*, zwłaszcza dla tych, którzy jeszcze przez trzy lata z sobą nie mieszkali.

Jeżeli znaki niemocy są wątpliwe, a mianowicie, jeżeli się wątpi, czy niemoc jest rzeczywistą i czy małżeństwo zostało dopełnione, natenczas może sędzia skargę o unieważnienie odrzucić, gdyż *in dubio tat praesumtio pro valore actus*. Jeżeli niemoc rzeczywiście istnieje, ale est rzeczą wątpliwą, czy takowa wyprzedziła małżeństwo lub nie: wówczas według zdania kanonistów należy ją uważać za *antecedens* w tym razie, gdy pochodzi z błędu przyrodzonego, za *subsequens* zaś, gdy jest wynikiem przypadku lub choroby [2]). Sądzą atoli doktorowie, na podstawie *Cap. Accepisti 1 De frig. et malef.*, że jeżeli *conjux potens* wnosi skargę w krótkim czasie, np. w miesiąc po zawarciu małżeństwa, przypuszcza się, że takowa jest uprzednią.

Jeżeli niemoc jest rzeczywistą i uprzednią *(antecedens)*, ale wątpi się o tem, czy jest nieuleczalną, należy użyć próby trzyletniej *(experimentum triennale)*, to jest, strony winny przez trzy lata żyć razem

---

[1]) Jeżeli małżeństwo w takim razie zawarte zostało z wdową, albo *cum corrupta*, trudnoby było dowieść, że niemoc jest *antecedens;* a tem samem wyrok *nullitatis* nie mógłby być wydany.

[2]) Tu się odnosi *Causa Plocensis nullitatis matr.* z 14 Grud. 1743. Niejaki Adam Szamocki po śmierci pierwszej żony, którą jako wdowę był pojął, ożenił się z Barbarą Szymanowską, również wdową. Wnet jednak Barbara wniosła skargę do biskupa płockiego o unieważnienie małżeństwa z powodu, że Adam jest *impotens*. Okoliczność tę stwierdziło 10 świadków, a przy oględzinach lekarze sprawdzili, że Adam jest *impar congrediendi cum feminis ob nimiam hastae virilis brevitatem, quia ob morbum inguis corruptus abscindi debuit*. Biskup płocki orzekł: *matrimonium esse nullum*, i pozwolił Barbarze w nowe wejść związki; gdy jednak sprawa ta w drodze apelacyi przyszła pod obrady św. Kongr. Conc., nakazała takowa przeprowadzić proces i nowych dostarczyć dowodów, poczem 3. Kwiet. 1745 na pytanie: *An sit locus dissolutioni matrimonii in casu*, odpowiedziała: *Negative et amplius*. Pozwoliła tylko na separacyę *a thoro, firma remanente obligatione cohabitandi*.

i *tentare copulam*. Czas ten zaczyna się od dnia *attentatae copulae*, albo od wydania wyroku sądowego; zależy to od woli sędziego i od tego, czy strony długo lub krótko z sobą mieszkały [1]). Jeżeli jedna z nich w czasie zawarcia małżeństwa nie miała jeszcze lat 18, *respective* 14, odkłada się *experimentum triennale* aż do osiągnięcia tego wieku, przypuszcza się bowiem w takim razie, że niemoc nie jest nieuleczalną.

Po upływie trzyletniej próby muszą strony same wystąpić przed sądem, poczem sędzia nakazuje przedsięwziąść ponowne oględziny. Jeżeli teraz znaki niemocy są moralnie pewne, może być wydany wyrok ogłaszający małżeństwo za nieważne, ale dopiero po odebraniu przysięgi stron i *septimae manus*. Mianowicie mąż przysięga, że starał się o dopełnienie małżeństwa *(consummatio)*, i że takowe nie nastąpiło; żona przysięga, że nie stawiła żadnego oporu, ani używała jakiejkolwiek zdrady, że jednak małżeństwo nie zostało dopełnione; krewni lub sąsiedzi przysięgają, że małżonkowie godni są wiary [2]). Jeżeli znaki niemocy są i teraz wątpliwe, a dotego żona twierdzi, że małżeństwo zostało dopełnione, mąż zaś przeczy, wierzy się żonie. Jeżeli mąż utrzymuje, że spółkowanie nastąpiło, żona zaś przeczy, wierzy się mężowi (Cap. 1 *De frig.)*. Jeżeli obie strony twierdzą, że istnieje niemoc i że nie było spółkowania, może sędzia zażądać przysięgi stron i *semptimae manus*, a potem wydać wyrok *nullitatis*, chyba że defensor wymaga innych jeszcze dowodów [3]).

IX. Przepisy Instrukcyi, wydanej dla sądów duch. małżeńs. w Austryi, różnią się o tyle od przytoczonych prawideł, że takowa nie żąda przysięgi *septimae manus* i że na *experimentum triennale* tylko warunkowo zezwala. Według tejże Instrukcyi może małżeństwo bez dalszej próby być ogłoszone za nieważne, jeżeli „dwaj w sztuce biegli, w których znawstwie i bezstronności sąd małżeński zupełne zaufanie pokłada, zgodnie oświadczają, iż zachodzi niemoc płciowa nieuleczalna i bezwzględna, i że takowa jeszcze przed zawarciem małżeństwa istniała; mimo to może strona, której niemoc zarzucono, żądać dochodzenia przez trzeciego znawcę.

Jezeliby niemoc tylko za względną była uznana, wówczas do uzyskania zupełnego dowodu koniecznem jest jednozgodne zdanie trzech przynajmniej znawców. Skoro wątpliwą jest rzeczą, czy niemoc jest

---

[1]) Czasem S. C. C. nakazuje *experimentum triennale* bez względu na czas poprzedniego pożycia małżeńskiego, jak np. *in causa Narniensi* 1746, *Januensi* 1746 i 1748, *Amalphitana* 1757, *Valentina* 1764.

[2]) Jeżeliby jedna strona odmówiła przysięgi, unieważnienie małżeństwa nie mogłoby nastąpić.

[3]) Feije *De imped. es disp. matr.* str. 411.

nieuleczalną i czy takowa przed zawarciem małżeństwa istniała, natedy prośba o uniewaznienie powinna być odrzucona. (§ 174).

Wyjątek od tego nastąpić może, gdy albo dowiedzionem jest, że małżeństwo nie jest jeszcze spełnione, albo też skarga o nieważność w ciągu lat trzech po zaślubinach wytoczona została, a przytem istnienie niemocy płciowej nietylko każde z małżonków stwierdza, lecz zarazem przynajmniej dwaj znawcy zaufania godni za bardzo prawdopodobne uznają. W takim razie pozostać winni małżonkowie nadal w związku małżeńskim przez czas, który sąd małżeński oznaczy, zawsze atoli tak długo, dopóki razem nie przeżyją lat trzech.

Jeżeli po upływie tego czasu ponowią prośbę o nieważność, sąd małżeński przedewszystkiem przekonać się musi, iż w stanie rzeczy, z którego wnioskować można, że niemoc jest prawdopodobna i że małżeństwo nie zostało spełnione, żadna zmiana nie zaszła. Poczem małżonkom dozwolonem być może zaprzysiężenie istnienia niemocy, która to przysięga zupełny dowód stanowi“ (§ 175).

§. 38.

I. Wydanie wyroku. II. Dyspenza in matrimonio rato non consumnato. III. Rozporządzenia prawa cywilnego.

I. Po przeprowadzeniu procesu *in forma*, następuje wydanie wyroku, który jeżeli opiewa przeciw ważności małżeństwa *(declaratio nullitatis)*, nie jest nieodwołalnym *(nunquam transit in rem judicatam)*, aczby przeszedł przez wszystkie instancye; można bowiem i po najdłuższym czasie wystąpić w obronie rozerwanego małżeństwa. Na mocy takiego wyroku może *pars potens* zawrzeć nowe związki, *pars impotens* zaś tylko wtenczas, jeżeli niemoc była względną. Zwykle atoli św. Kongregracya *Conc.* dodaje warunek, aby *relative impotens* prosił pierwej o pozwolenie władzy duchownej, a nawet samej Kongregacyi. Czasem tez umieszcza takowa w pozwoleniu klauzulę: *cum vidua*, tak że mężczyzna, którego pierwsze małżeństwo *cum virgine*, na podstawie niemocy względnej, rozerwane zostało, tylko z wdową żenić się może.

Tak właśnie rzecz się miała *in causa Abulensi*, rozstrzygniętej przez św. Kongr. *Conc.* dnia 9 Kwiet. 1718. Alfons Gonzalez Barrozo ożenił się z Maryą Hernandez Corbo, atoli pomimo pięcioletniego pożycia dopełnić małżeństwa nie mógł. Uwiadomiony o tem proboszcz nakazał, z wiedzą kuryi biskupiej, aby małżonkowie żyli rozłączeni *quoad thorum*, poczem sprawa przed sąd się wytoczyła. Marya zeznała, *nunquam copulam fuisse*

consummatam propter praeproperam seminis ejectionem a dicto Alphonso profluentem, co według kanonistów *nimia caliditas* się nazywa. Potwierdził to samo Alfons, a wezwany przez wikaryusza generalnego rzeczoznawca oświadczył, *Alphonsum esse impotentem quoad virginem, sed non quoad viduam.* Na tej podstawie kurya biskupia awilańska wydała wyrok *super nullitate matrimonii* (18 Czerwca 1698) i pozwoliła Maryi w inne wejść związki, co też niebawem nastąpiło; Alfons zaś dopiero po dwóch latach otrzymał licencyę zawarcia małżeństwa z wdową Katarzyną Niero. Gdy ta umarła, ożenił się za nowem pozwoleniem z inną wdową; a gdy i ta umarła, zażądał od kuryi, by mu wolno było pojąć pannę, nazwiskiem Józefę Sanchez, *cum qua dicebatur rem habuisse.* Znawcy oświadczyli, że Alfons jest teraz *idoneus ad contrahendum et consummandum matrimonium cum virgine;* atoli wikaryusz generalny uznał za słuszne odmówić tymczasem pozwolenia i odnieść się do św. Kongr. *Conc.*, która po dokładnem zbadaniu sprawy na pytania: 1) *an hic et nunc sit supersedendum tam a prima matrimonii instauratione, quam a licentia contrahendi secundum; et quatenus negative*, 2) *an primum matrimonium sit instaurandum, seu potius sit locus licentiae contrahendi secundum;* odpowiedziała dn. 9 Kwiet. 1717 r.: ad 1) *affirmative et proponatur citata Maria, prima uxore;* ad 2) *satis provisum in primo* [1]).

Wyrok, ogłaszający małżeństwo za nieważne z powodu zachodzącej niemocy płciowej, jest *sententia declaratoria* i opiera się na tej podstawie, że istnieje *impotentia antecedens et perpetua.* Jeżeliby się tedy pokazało, że podstawa jest błędną, czyli że niemoc nie była *antecedens*, albo nie była *perpetua*, wyrok byłby nieważny, a ztąd pierwsze małżeństwo musiałoby być przywrócone, drugie zaś, jeżeli takowe *pars potens* albo i *relative impotens* zawarła, musiałoby być zerwane. Mogłoby to nastąpić wtenczas, gdyby osoba ogłoszona za *absolute impotens* dowiodła później, że jest *potens*, albo gdy niemoc, uznana za nieuleczalną, okazała się czasową. Natomiast, gdyby bezwzględną niemocą dotknięta poddała się operacyi z niebezpieczeństwem życia połączonej i stała się *potens ad copulam*, albo gdyby usunięcie względnej niemocy nastąpiło dopiero wskutek spółkowania z inną osobą: nie potrzebaby przywracać pierwszego małżeństwa.

Podobny wypadek roztrząsała św. Kongregacya *Conc.* 16 Maja 1718. Róża, poślubiona Paschazyuszowi, po dwumiesięcznem pożyciu musiała go opuścić z powodu niemocy *ob nimiam vasis sui arctitudinem.* Ośmiu chirurgów i trzy akuszerki po dwukrotnych oględzinach orzekło, *impedimen-*

---

[1]) Kutschker *Das Eherecht* etc. III, str. 25.

tum arctitudinis esse absolutum et perpetum, w skutek czego małżeństwo to zostało unieważnione, a Paschazyusz ożenił się z Maryą Antoniną. Wnet atoli Róża *sub fide matrimonii carnaliter commixta fuit cum alio strenuiori viro Antonio, a quo deflorata fuit.* Teraz zażądał promotor fiskalny, by Róża, uwolniona od przeszkody, wróciła do pierwszego męża; natomiast Paschazyusz wniósł prośbę do św. Kongr. *Conc.,* by mu wolno było żyć w małżeństwie z Maryą Antoniną. Na zapytanie: *an et quomodo oratorum precibus sit annuendum,* dała S. C. C. następującą odpowiedź: *esse locum dispensationi cum utriusque renovato consensu ad formam Concilii inter Paschasium et Antoniam.*

II. Aby uniknąć podobnych kolizyj, służy w pewnych wypadkach do zerwania małżeństwa raczej *via gratiae,* niż *via justistiae;* to jest, w razie, gdy jest rzeczą pewną, że niemoc istniała przed zawarciem małżeństwa, ale niema pewności, że takowa jest nieuleczalną, prosi się Ojca św. o dyspenzę *in matrimonio rato non consummato.* Czyni to sama Kongregacya *Concilii,* która po przeprowadzeniu procesu w toku instancyj, stawia następujące pytania: 1) *An constet de impotentia antecedente et perpetua in casu? et quatenus negative,* 2) *an sit consulendum Sanctissimo pro dispensatione a matrimonio rato et non consummato?* Na pierwsze pytania odpowiada najczęściej: *Providebitur in secundo,* na drugie: *Affirmative,* w razie jeżeli *concludenter* udowodnionem zostało, że małżeństwo nie zostało dopełnione *per copulam,* a między małżonkami powstało wielkie rozdwojenie. Dyspenzę w takim razie daje sam papież, zwykle *in forma commissoria* [1]), a zawsze dla ważnej przyczyny, n. p. jeżeli, jako się rzekło, małżonkowie z powodu niemocy jednej strony poróżnili się między sobą, a *pars potens* nie chce żadną miarą poddać się próbie trzyletniej. Nie jestto *sententia declaratoria,* czyli ogłaszająca małżeństwo za nieważne na podstawie zachodzącej przeszkody, ale *irritativa,* to jest rozrywająca takowe *auctoritate Sanctissimi;* ztąd nie potrzeba przywracać pierwszego małżeństwa, choćby się potem wykryło, że niemoc nie była nieuleczalną. Wtenczas tylko ta dyspenza byłaby nieważną, gdyby niemoc nie była *antecedens,* a więc gdyby małżeństwo było *per copulam* dopełnione; gdyż *in matrimonio consummato* ani papież dyspenzować nie może.

Nierzadkie są w aktach św. Kongregacyi *Conc.* wypadki podobnej dyspenzy, zwłaszcza w nowszych czasach.

---

[1]) To jest, poleca biskupowi, „*ut dispensationem, si in Domino expedire judicaverit, apostolica faciat auctoritate*“.

Słynną była sprawa o unieważnienie małżeństwa między Zygmuntem Batorym, księciem siedmiogrodzkim, a Maryą, arcyksiężną austryacką, rozbierana za Klemensa VIII przez osobną komisyę, do której należało ośmiu kardynałów, czterech audytorów Roty i dwóch spowiedników bazyliki watykańskiej. Skargę wniosła Marya *ob impotentiam viri;* ponieważ jednak sama nie chciała poddać się oględzinom, i nie można było sprawdzić, czy u Zygmunta, który znowu opierał się próbie trzyletniej, niemoc jest *perpetua vel temporalis, absoluta vel relativa*, przeto za cały dowód musiała służyć przysięga stron, *se matrimonium non consummasse*, i zeznania świadków, *se tuto credere, matrimonium numquam fuisse consummatum*. Konsekwentnie o unieważnieniu małżeństwa *via justitiae* nie mogło być mowy; za to komisya oświadczyła, że można prosić *Sanctissimum, ut dispenset in matrimonio rato non consummato* [1]).

Szczególnie wtenczas ucieka się św. Kongregacya *Conc.* do tego środka, jeżeli po zerwaniu małżeństwa z powodu niemocy wyrok okazuje się nieważnym, jako wydany na podstawie faktu nieprawdziwego, a ztąd zachodzi potrzeba przywrócenia pierwszego małżeństwa.

Do wyjaśnienia niech służy sprawa rozstrzygnięta ostatecznie przez św. Kongr. *Concilii* 9 Maja 1874.

31 Stycz. 1864 zawarł Kajus małżeństwo z Julią, atoli mimo dwuletniego pożycia dopełnić go nie mógł *ob naturalis impotentiae vitium*, której mimo używania różnych lekarstw usunąć nie zdołał. Julia byłaby z nim mieszkała jako siostra, gdyby nie prześladowanie teściowej i niechęć męża; to zmusiło ją do opuszczenia jego domu i do wniesienia, ale dopiero po latach czterech, t. j. 17 Stycznia 1868, skargi o deklaracyę *nullitatis matrimonii*. Delegowany przez biskupa *ad hoc* wikaryusz generalny, przeprowadził proces według konstytucyi Benedykta XIV *Dei miseratione* i instrukcyi S. C. C. z 22 Sier. 1840, z tym tylko wyjątkiem, że Kajus mimo wezwania ani sam ani przez zastępcę nie stawił się przed sądem. Zato odbyło się *in forma* przesłuchanie Julii i świadków, bądź przez nią bądź przez defensora matr. powołanych, badanie *septimae manus* i oględziny *corporis mulieris* ze wszystkiemi formalnościami; poczem wikaryusz gen. dnia 25 Listopada 1869 taki wydał wyrok:

1) *Dissolvendum esse matrimonium a domina Julia initum cum domino Cajo, utpote nulliter contractum, prout praesenti definitiva sententia dissolvimus.*

2) *Condemnandum esse reum contumacem judicialibus expensis aliisque damnis, ex eo praefatae dominae sortitis, non exclusa debita advocato*

---

[1]) Benedykt XIV *In quaest. can. et moral. Quaest.* 108.

et procuratori compensatione, prout praesenti definitiva sententia condemnamus.

Rewizyę tego procesu przeprowadziła św. Kongregacya *Conc.*, do której defensor matr. z urzędu swego zaapelował. Ponieważ Kajus trwał ciągle w uporze, przeto oględziny jego ciała nie mogły się odbyć. Zato lekarze, którzy go mieli w kuracyi przed ślubem i po ślubie, zeznali pod przysięgą, że on jest dotknięty niemocą nieuleczalną, mianowicie *exiguos esse ejus testiculos et ferme atrophos, penemque parum evolutum et flaccidum.* Otóż na podstawie zeznań 28 zaprzysiężonych świadków (7 tak zwanych *septimae manus*, 12 powołanych przez Julię, a 9 przez defensora), jakoteż dokładnych oględzin *corporis Juliae* i zgodnego świadectwa rzeczoznawców, *ipsam esse virginem*, orzekła św. Kongr. *Conc.* dnia 24 Stycznia 1871: „*Sententiam Curiae episcopalis esse confirmandam, vetito viro transitu ad alias nuptias inconsulta sacra Congregatione*“. Wyrok ten zatwierdziła S. C. C. powtórnie 24 Mar. 1871 *(standum in decisis)*. Ponieważ jednak Kajus potem udowodnił, że jest *habilis ad matrimonii officia praestanda* i do kuryi biskupiej podał prośbę o pozwolenie zawarcia innego małżeństwa: przeto ta sama sprawa, ale już *titulo dispensationis*, wniesiona została przed św. Kongregacyę *Conc.*, która dnia 9 Maja 1874 odpowiedziała: „*Esse consulendum Sanctissimo pro dispensatione super matrimonio rato et non consummato cum Julia in casu*“ [1]).

III. Prawo cywilne austryackie uważa ciągle trwającą niemożność dopełnienia powinności małżeńskiej za przeszkodę małżeństwa, jeżeli takowa już w czasie zawarcia onegoż miała miejsce [2]). (§ 60 K. U. C.).

Podobnie stanowi Prawo o małżeństwie r. 1836 dla Królestwa Polskiego wydane (Art. 22). Prawo niemieckie z r. 1875 nie wymienia tej przeszkody, pruskie zaś *all. Landrecht* uważa niemoc nieuleczalną jako powód słuszny do żądania rozwodu, bez względu na to, czy istniała przed małżeństwem, czy też potem powstała. (§. 696. *Tit. I. Th. II)*. W praktyce robią wyjątek wtenczas, gdy niemoc jest skutkiem podeszłego wieku.

Prawo francuskie nie uznaje wcale tej przeszkody.

Prawo kościelne wschodnie wzbrania bezwzględnie związków małżeńskich rzezańcom; innym osobom, acz niemocą dotkniętym, pozwala się żenić, jeżeli tylko druga strona wie o tem i dobrowolnie na podobne pożycie przystaje.

---

[1]) Cały ten proces przytacza szereko Mansella „*De imped. matr.* str. 302—350. [2]) Niemoc płciowa ma być sprawdzona przez biegłych w sztuce (§ 100), a w razie wątpliwości powinni małżonkowie jeszcze przez rok spólnie mieszkać (§ 101).

4.

Związek małżeński.

Impedimentum ligaminis.

§ 39.

I. Określenie tej przeszkody. II. Kara contra bigamos.

Potrójny związek jest przeszkodą rozrywającą, jakoto: związek z człowiekiem przez małżeństwo *(ligamen)*, związek z Kościołem przez święcenie wyższe *(ordo)*, związek z Chrystusem przez profesyę zakonną *(votum)*. Mówmy najprzód o związku pierwszym.

I. Wspomnieliśmy wyżej (§ 3), że Chrystus Pan przywrócił małżeństwu istotne cechy, jakie miało od początku, i umocnił takowe swojem prawem i swoją łaską; a do tych cech należy przedewszystkiem jedność i nierozerwalność. Jednego mężczyznę połączył Bóg w raju z jedną niewiastą, ztąd poligamia i poliandrya wzbroniona jest prawem Boskiem. Nadto poliandrya sprzeciwia się wręcz prawu przyrodzonemu, poligamia zaś tylko częściowo i ubocznie, o ile ziszczenie drugorzędnych celów małżeństwa utrudnia. Mógł zatem Bóg dać dyspenzę, by wolno było więcej żon pojąć, i dał ją Izraelitom dla rozmnożenia ludu wybranego; lecz ta dyspenza ustała w Nowym Zakonie, tak że teraz wielożeństwo wszystkim jest wzbronione, jak to sobór trydencki dogmatycznie orzekł: „*Si quis dixerit, licere Christianis plures simul habere uxores, et hoc nulla lege divina esse prohibitum, anathema sit*“ *(Sess. XXIV de ref. matr. can. 2)*.

Wprawdzie jest tu mowa tylko o chrześcianach, atoli prawo to jest bewzględne i powszechne, t. j. nie dopuszczające dyspenzy [1]), i obo-

---

[1]) Cap. *Gaudemus. 8. De divortiis.* Protestanci twierdzili, że hrabia Gleichen, którego statuę, wyciętą w kamieniu, można widzieć w kościele erfurckim, pośród podobnych płaskorzeźb, wyobrażających dwie kobiety, pojął w wieku XIII dwie żony, chrześciankę i saracenkę, a to za zezwoleniem Grzegorza IX. Jestto fałsz wierutny, gdyż jak wykazał dowodnie benedyktyn Placidus Muth r. 1788, pomnik ten przedstawia hr. Zygmunta Gleichen († 1494) i dwie jego żony, które kolejnie a nie równocześnie pojął. Fałszem jest również, jakoby Pius VI pewnemu szlachcicowi szwajcarskiemu wyznania helweckiego pozwolił pojąć drugą żonę i to katoliczkę za życia pierwszej. Kiedy Archenholz w grudniowym zeszycie czasopisma „Minerwa“ z r. 1804 wystąpił z tem twierdzeniem, a w zeszycie styczniowym z r. 1805 powołał się nawet na autentyczne wrzekomo dokumenta: otrzymał od kardynała penitencyarza Antonellego w piśmie, wystosowanem do biskupa sufragana Kolborna (z 25 Maja 1807), należytą

wiązujące tak chrześcian, jak niewiernych; zkąd płynie wniosek, że jeżeli jakiś poganin lub muzułmanin ma więcej żon, tylko pierwsza jest prawowitą żoną, inne zaś są nałożnicami.

Nierozerwalność małżeństwa pochodzi również z prawa Bożego, ale opiera się na prawie przyrodzonem, jak tego dowodzi wielu teologów, a potwierdza wyrok Piusa IX, który potępił następujące zdanie Jana Nep. Nuytza: „*Jure naturae matrimonii vinculum non esse indissolubile*“ (breve z 22 Sier. 1851), w Syllabusie zaś kazał umieścić podobnie brzmiącą propozycyę LXVII. Ponieważ jednak dopiero drugorzędne zasady prawa przyrodzonego przemawiają za nierozerwalnością małżeństwa, przeto mógł Bóg pozwolić, by żydzi w pewnych razach [1]) dawali żonom swoim listy rozwodowe *(libellus repudii)* [2]). Lecz i to ustępstwo, przyznane synom Izraela jedynie dla zatwardziałości serc ich, zostało zniesione w Nowym Zakonie, a prawo wzbraniające rozwodów stało się bezwzględnem i powszechnem. Jeżeli tedy teraz jakiś żydowin, muzułmanin lub poganin daje pierwszej żonie list rozwodowy, takowa nie przestaje być prawowitą jego małżonką, a drugie małżeństwo jest nieważne, chyba, że pierwsze było zawarte z przeszkodą z prawa przyrodzonego lub Boskiego.

Podobnie jeżeli jakiś akatolik od swojej władzy duchownej otrzymał rozwód i nowe zawarł małżeństwo, takowe jest nieważne, chyba, że pierwsze było zawarte z przeszkodą z prawa przyrodzonego, Boskiego lub kościelnego. Kiedy Karol Dalberg, prymas niemiecki, zapytał się Stolicy Apostolskiej, czy proboszczowie katoliccy mogą zezwalać na

---

odprawę; powiedziano tam bowiem: „*per summum scelus ab impio nebulone hujusmodi fabulam creatam fuisse*“, i znowu „*hanc puram putidamque calumniam omnino respuendam atque exsibilandam esse*“.

Natomiast koryfeusze reformacyi Luter, Melanchton, Bucer, Korvinus, Adam, Lenning, Wintferte i Melander osobnym dokumentem z r. 1539 pozwolili Filipowi, landgrafowi heskiemu, mieć równocześnie dwie żony, aby przez to „*für das Heil seines Leibes und seiner Seele zu sorgen und Gottes Ehre dadurch zu fördern*“.

Przykład Filipa heskiego naśladowali inni, i to za pozwoleniem duchownych władz protestanckich, jak palatyn Karol Ludwik r. 1658, książę wirtemberski Eberhard Ludwik († 1733) i inni.

[1]) „Jeżeli żona nie znajdzie łaski przed oczyma męża dla jakiego plugastwa“ (Deut. XXIV).

[2]) Niektórzy teologowie, np. Estius i Sylvius, twierdzą, że Bóg pozwolił żydom dawać *libellum repudii,* jako *minus malum*, tak jednak, że żądający rozwodu nie był wolnym od winy i że małżeństwo mimo wręczenia listu rozwodowego nie przestało być ważnem. Natomiast Bellarmin, Billuart, Collet itd. bronią przeciwnego zdania, „*licitum fuisse Hebraeis repudium, Deo dispensante in lege naturali*“. Przywileju tego nie otrzymali poganie.

związki małżeńskie katolików z rozwiedzionymi protestantami, wystosował do niego Pius VII następującą odpowiedź (8 Paźdz. 1803): „*Quaerebas, quid agendum sit a parochis catholicis, cum aliquis ex conjugibus per sententiam consistorii acatholici solutus a priori matrimonio ac suae libertati restitutus, si velit cum catholico aut acatholica nubere, possitne parochus his nuptiis assistere et benedictionem nuptialem impertiri, quod bis tentatum fuisse in ipsa dioecesi narrabas? At Tu ipse ea, qua praestas, sapientia vides, Ven. Frater, gravissimum commissuros scelus suumque sacrum ministerium proditurosesse eos parochos, qui has nuptias sua praesentia probarent suaque benedictione firmarent. Neque enim illae nuptiae dicendae sunt, sed potius adulterina connubia. Perstat enim immotumque manet impedimentum ligaminis ex vinculo prioris matrimonii, quod per sententiam acatholici consistorii relaxari ac dissolovi non potuit, quo durante ac persistente impedimento, si vir feminae conjungitur, adulterium est.*“

Przeszkoda ze związku małżeńskiego *(impedimentum ligaminis)* stoi na straży jedności i nierozerwalności małżeństwa, pochodzi zatem z prawa Boskiego.

Należy ona do przeszkód prawa publicznego *(juris publici)*, ztąd sędzia duchowny winien z urzędu wystąpić, jeżeli się dowie, że ktoś mimo poprzedniego i trwającego jeszcze związku o nowe kusi się lub już się pokusił małżeństwo.

II. Przeszkoda ta sprawia, że 1) związek wtóry jest nieważny, bez względu na to, czy pierwsze małżeństwo było już *consummatum*, czy tylko *ratum*. (Cap. *Si inter. 31. De spons et matr.)* i czy strony działały *mala* lub *bona fide;* 2) że po odkryciu tej przeszkody drugi związek winien być natychmiast rozerwany (Cap. *Dominns. 2. De secundis nuptiis);* 3) że winni ściągają na siebie kary.

Mianowicie ci, którzy ze świadomością, czyli *mala fide,* wchodzą w drugie związki, podczas gdy pierwsze trwają w swej mocy, a) podpadają *ipso jure* infamii, b) stają się *irregulares*, c) ściągają na siebie podejrzenie o herezyę, tak że mają być doniesieni do trybunału św. Inkwizycyi, d) sprowadzają przeszkodę *criminis*, jeżeli tylko *copula carnalis* między nimi miała miejsce, e) winni być pozbawieni Sakramentów św., błogosławieństw kościelnych i pogrzebu chrześciańskiego [1]), a jeżeliby po poprzednim upomnieniu nie chcieli się rozejść, mają być wyklęci *(ferendae sententiae)*, f) wreszcie dzieci z takiego związku zro-

---

[1]) Rozumie się, jeżeli umarli bez pokuty. Przed śmiercią należy od nich żądać, by wobec świadków żałowali swego postępku i oddalili spólniczkę lub spólnika, a gdyby to w tej chwili było niemożebnem, by przynajmniej przyrzekli, że to uczynią jak najrychlej.

dzone uważane są za nieślubne i nie mogą być legitymowane *per subsequens matrimonium* [1]). Te same kary spotykają i tych, który zawarłszy *bona fide* nieważne małżeństwo, n. p. w tej wierze, że pierwszy związek został przez śmierć rozwiązany, po odkryciu przeszkody *ligaminis* nie chcą się rozłączyć.

Prawo świeckie ściga również tę zbrodnię. Kodeks np. karny austryacki każe karać więzieniem od roku do pięciu lat te osoby (zamężną i niezamężną), któreby z wiedzą dopuściły się bigamii (§. 206, 207, 208).

§. 40.

I. Postępowanie sądowe w razie wykrycia przeszkody ligaminis. II. Konwalidacya małżeństwa z tą przeszkodą zawartego. III. Rady dla spowiedników.

I. Ustawy kościelne zapobiegają bacznie, aby ktoś nie zawarł małżeństwa z przeszkodą *ligaminis*. W tym właśnie celu wydana została instrukcya Kongregacyi *S. Officii* czyli św. Inkwizycyi z 21 Sier. 1670 *de probando statu libero*, jakoteż instrukcya tejże Kongregacyi z 13 Maja 1868 *ad probandum obitum alicujus conjugis*. O pierwszej instrukcyi mówiliśmy w § 25, o drugiej mówić będziemy w rozdziale *de secundis nuptiis* [2]).

Jeżeliby mimo to trafiło się, że ktoś za życia małżonka *bona* lub *mala fide* zawarł inny związek małżeński: natenczas proboszcz winien z urzędu wejść w tę sprawę i donieść o niej sądowi małżeńskiemu. Sąd przedewszystkiem dochodzi, czy ten drugi związek zawarty został jako małżeństwo, czy też jest prostym konkubinatem. W drugim razie niema bigamii, a ztąd ustaje działalność sądu małżeńskiego; natomiast może sąd karny nałożyć kary za códzołoztwo.

W pierwszym razie, to jest, jeżeli się z metryk lub z innych aktów okaże, że drugi związek zawarty został jako małżeństwo, sąd małżeński bada, czy i pierwszy związek zawarty został jako małżeństwo; a jeżeli tak rzeczywiście było, czy to małżeństwo nie zostało rozerwane przez śmierć trzeciej osoby. Jeżeli rozerwanie pierwszego małżeństwa nastąpiło przed zawarciem drugiego, to drugie jest ważne, bez względu na to, czy o tem strony wiedziały lub nie. (Cap. *Dominus* 2. *De sec. nup.*) Nawet wtenczas, gdyby jedna strona działała *mala fide*,

---

[1]) Por. bullę Urbana VIII *Magnum in Christo* z 20 Czer. 1637, tudzież Benedykta XIV *De syn. dioec.* L. IX. Cap. VI. n. 8.

[2]) Obie instrukcye zamieszczamy w dodatku.

to jest, gdyby była w błędnem przekonaniu, że pierwsze małżeństwo trwa jeszcze, że zatem zachodzi przeszkoda *ligaminis:* drugie małżeństwo byłoby ważnem, gdyż przekonanie to nie wpływa na ważność lub nieważność zezwolenia, byleby takowe było wyrażone prawnie i byle jaka inna nie zachodziła przeszkoda. Tak Cap. 2. *De divortiis* i św. Kongregacya *Concilii in Smyrnensi* 9 Września 1752 r. [1]).

Była to sprawa następująca. Kozma Parigi, przybywszy z Florencyi do Smyrny, poznał się tu z Magdaleną Gratis, *et spe matrimonii eam compressit, gravidamque fecit.* Rozgniewani krewni ujęli się za pokrzywdzoną, w skutek czego Parigi zawarł z nią najprzód zaręczyny, a potem ślub małżeński. Uczynił on to tylko pozornie, miał bowiem żonę, mieszkającą we Florencyi. Wprawdzie żona ta umarła tuż przed jego ślubem z Magdaleną, ale wieść o jej śmierci doszła go dopiero po ślubie. Uwolniwszy się od jednej żony, postanowił pozbyć się drugiej; i rzeczywiście udało mu się zostawić ją w Konstantynopolu, sam zaś czmychnął w nieznane krainy.

Wnet sprzykrzył się ten stan Magdalenie, zwłaszcza że się dowiedziała o oszustwie Kozmy, jakoż poszukała sobie nowego amanta; a gdy wikaryusz apostolski nie chciał zezwolić na ten związek, dla zachodzącej przeszkody ligaminis, wzięła ślub obrządkiem schizmatyckim. Sprawa wytoczyła się wreszcie przed św. Kon. *Conc.* Magdalena dowodziła, że jej małżeństwo z Kozmą jest nieważne, raz dlatego, że Kozma niewiedząc o śmierci żony, nie mógł zezwolić należycie na ten związek, a powtóre że u niej samej zaszła pomyłka *in conditione personae.* Zbił te wywody *defensor matrimonii*, poczem S. C. C. na pytanie: „*An constet de nullitate matrimonii in causa*“, odpowiedziała: *Negative.*

Jeżeli rozerwanie pierwszego małżeństwa nastąpiło już po zawarciu drugiego, to drugie jest nieważne, choćby obie strony działały *bona fide (Cap. Dominus 2. De sec nup. i Reg. 28 Juris in VI.).* W takim razie muszą się strony rozłączyć i ponowić zezwolenie. Gdyby jedna lub obie wzbraniały się rewalidować małżeństwo, nie możnaby ich do tego zmusić, atoli dzieci z nieważnego związku spłodzone uchodziłyby za ślubne. *(Cap. Perlatum. 8 qui filii sint legit.)* Jeżeli jedna strona działała *mala fide*, tedy prawo występowania przeciw temuż małżeństwu przysługuje tylko drugiej stronie, to jest, oszukanej. Tak właśnie na podstawie Cap. *1. de eo qui duxit* przepisała Instrukcya dla sądów duch. małżeńskich w Austryi (§ 121), a przepis ten opiera się na zasadzie, że strona oszukana może od strony winnej żądać konwalidacyi

---

[1]) Aem. Lud. Richter *Canones et decreta Conc. Trid.* str. 254.

nieważnie zawartego małżeństwa. Jeżeli tedy strona oszukana nie wnosi skargi, sąd małżeński nie wydaje wyroku ogłaszającego drugie małżeństwo za nieważne [1]).

Jeżeli natomiast śledztwo wykazało, że pierwsze małżeństwo nie zostało prawnie rozerwane, a strony (lub jedna tylko) nie podnoszą zarzutów przeciw jego ważności: tedy sąd orzeka, że małżeństwo drugie jest nieważne, poczem następuje rozłączenie wrzekomych małżonków i wymierzenie kar *contra bigamos*, jeżeli zachodziła *mala fides*.

W razie gdy strony występują z zarzutami przeciw ważności pierwszego małżeństwa, albo sąd sam wpada na ślad jakiejś przeszkody rozrywającej: należy badać, czy ta przeszkoda rzeczywiście istniała przed zawarciem pierwszego małżeństwa i czy nie została potem usunięta. Jeżeli poprzedziła konwalidacya pierwszego małżeństwa, albo jeżeli prawo wnoszenia skargi utracone zostało przed zawarciem drugiego: sąd drugie małżeństwo ogłasza za nieważne, co i wtenczas następuje, gdy istotnie przeszkody nie zostało dostatecznie udowodnione, a więc gdy zachodzi wątpliwość, czy pierwsze małżeństwo jest ważne lub nie. Domniemanie bowiem prawne jest za ważnością pierwszego małżeństwa i tegoż tylko broni z urzędu *defensor matrimonii* [2]).

A jakże się odbywa konwalidacya małżeństwa z tą przeszkodą zawartego?

Jeżeli strony zawarły związek nieważny dla zachodzącej przeszkody *ligaminis*, muszą się rozłączyć i dopiero po rozerwaniu pierwszego małżeństwa przez śmierć trzeciej osoby mogą się pobrać. Pierwej atoli winny się postarać o dyspenzę od przeszkody *criminis (ab adulterium cum attentatione matrimonii)*, rozumie się jeżeli działały *mala fide*.

Co do formy zaś, mają wyrazić swe zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków, choćby były pierwej przepisom Soboru Tryd. zadośćuczyniły. Toż samo i wtenczas, gdy po zawarciu drugiego małżeństwa przeszkoda *ligaminis* ustaje, a sąd wyroku *nullitatis* nie wydaje: ponowienie obopólnego zezwolenia winno nastąpić wedle formy tridenckiej. Tylko wtenczas, gdyby przeszkoda *ligaminis* była *in foro externo* zupełnie tajną, a zarazem nie było żadnej obawy, iżby takowa mogła być udowodnioną: mogłyby strony po jej usunięciu, a ewentualnie po otrzymaniu dyspenzy od przeszkody *criminis*, ponowić zezwolenie tajemnie, to jest, między sobą, byle tylko obóstronnie. Tak też stanowi Instrukcya dla sądów małż. austr. w § 92.

III. Jeżeli ktoś wyznaje na spowiedzi, że chce zawrzeć drugi związek mimo przeszkody *ligaminis:* niech go spowiednik silnie upomni

---

[1]) Strona winna może być i w tym razie karana za zbrodnię bigamii.
[2]) Kutschker *Das Eherecht der kath. Kirche* T. III §. 229.

i przedstawi mu zgubne skutki podobnego kroku, a w razie uporu niech mu odmówi rozgrzeszenia.

Jeżeli ktoś wątpi, czy pierwsze małżeństwo zostało rozerwane lub nie, niech mu wzbroni zawarcia drugiego, dopóki wątpliwość nie zostanie usunięta. Gdyby ktoś *in dubio* zawarł małżeństwo, nie mógłby *stante dubio* żądać powinności małżeńskiej.

Gdyby wątpliwość powstała po zawarciu *bona fide* małżeństwa, obie strony winny się wstrzymać *a debito*, aż wątpliwość ustąpi. Gdyby jedna tylko strona wątpiła, nie wolno jej *petere debitum*, wolno jednak *reddere* drugiej stronie.

Jeżeli mimo poszukiwań nie można dotrzeć prawdy, posiadanie *bona fide* zaczęte uprawnia do porzucenia wątpliwości. Jeżeli przeciwnie jest pewność, że pierwszy związek istnieje, a ztąd że drugi jest nieważny: niech spowiednik żąda stanowczo, aby strony rozłączyły się, a po ustąpieniu przeszkody rekonwalidowały małżeństwo.

§. 41.

Czy małżeństwo dopełnione (ratum et consummatum) u chrześcian może być rozerwane.

Małżeństwo, między chrześcianami ważnie zawarte i *per copulam* dopełnione, może być rozerwane jedynie przez śmierć jednej strony (1 Kor. VII); jak zaś ta okoliczność, że śmierć rzeczywiście nastąpiła, ma być sprawdzona, gdzieindziej wykażemy. Gdyby zmarły został cudem wskrzeszony, pozostałby ojcem dla swoich dzieci, gdyż spójnia krwi się nie zrywa; pozostałby chrześcianinem, kapłanem, biskupem, gdyż chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo wyciskają na duszy charakter niezmazalny: ale przestałby być mężem, lub żoną, gdyż węzeł małżeński trwa tylko do śmierci.

Nie rozwięzuje zatem małżeństwa cudzołoztwo przez jedną ze stron popełnione; tak bowiem, w odniesieniu do II rozdziału Księgi Rodzaju, XIX rozdz. Ewang. św. Mateusza i VII rozdz. pierwszego listu do Koryntyan orzekli: Innocenty III *Cap. Gaudemus De divort.* — Bonifacy VIII *Cap. uno De voto in VI* — Eugeniusz IV *in Decreto pro Armenis* — Sobór Tryd. *Can. 7, Sess. XXIV* — Klemens VIII w konstytucyi *Sanctissimus* z 31 Sier. 1595 — Benedykt XIV w konstytucyi *Etsi pastoralis* z 26 Maja 1742 — Synod zamojski dla Rusinów z r. 1720.

Mianowicie, według świadectwa Benedykta XIV *(Quaest. can. qu. 373)*, Sobór Tryd. już wygotował kanon, mający potępić tych, którzyby twierdzili, że małżeństwo może być rozerwane przez cudzołoztwo; atoli na prośbę legatów rzeczypospolitej weneckiej, mającej wielu Greków w swoich posiadłościach, dał temuż kanonowi następujące brzmienie:

„*Si quis dixerit, Ecclesiam errare, quum docuit et docet, juxta evangelicam et Apostolicam doctrinam propter adulterium alterius conjugum matrimonii vinculum non posse dissolvi... anathema sit*“. *(Sess XXIV de Sacr. matr. can. 7)*; czem wprost uderzył na protestantów, zarzucających Kościołowi błędną naukę, ubocznie zaś na Greków dyzunitów, pozwalających w razie cudzołoztwa na rozerwanie małżeństwa.

Nie rozrywa małżeństwa ani popadnięcie w herezyę lub apostazyę, ani ciężkie małżonków pożycie, ani opuszczenie jednej strony przez drugą. Wypowiedział to co do herezyi i apostazyi *ad gentilitatis errores* Innocenty III *Cap. Quanto. 7. De divort.;* kiedy zaś nowatorowie wieku XVI poczęli twierdzić, że w wyż wymienionych wypadkach [1]) wolno jest rozerwać małżeństwo: Sobór Tryd. zawyrokował: „*Si quis dixerit, propter haeresim, aut molestam cohabitationem, aut affectatam absentiam a conjuge dissolvi posse matrimonii vinculum, anathema sit*“ *(Sess. XXIV de Sacr. matr. can. 5).*

Opierając się na tym kanonie, wydał Benedykt XIV rozporządzenie (2 Lut. 1744), że jeżeliby czyja żona uciekła do haremu tureckiego, nie wolno pozostałemu mężowi wchodzić w inne związki. Odnośnie zaś do akatolików mieści Instrukcya dla sądów duch. austr. następujące prawidło: „Jeżeli chrześcianie niekatolicy utrzymują, iż węzeł małżeński może być rozwiązany, kościół ubolewa nad błądzącymi, jednakże dopuścić nie może, ażeby błąd kaził wpływem swoim świętość prawodawstwa jego. — Między katolikiem i akatolikiem, którego małżonek jeszcze żyje, małżeństwo do skutku przyjść nie może, choćby sąd, wyrokujący o małżeństwach akatolików, orzekł rozwiązanie“ (§. 22).

Nie rozrywa małżeństwa dopełnionego złożenie profesyi lub przyjęcie święceń wyższych, jak zaraz poznamy. Wprawdzie dwudziesta trzecia Nowella Justyniana (Cap. 4) postanowiła, że uroczysta profesya rozrywa *matrimonium consummatum*, ale Kościół tego prawa nie przyjął [2]).

Nie rozrywa wreszcie małżeństwa dopełnionego dyspenza papiezka, gdyż od przeszkód z prawa Bożego pochodzących papież dyspenzować nie może.

Nierozerwalności małżeństwa bronił Kościół po wszystkie czasy, jużto przeciw prawu rzymskiemu, które w pewnych razach przypuszczało *divortium*, jużto przeciw książętom świeckim, którzy hołdując wyuzdanym żądzom, porzucali nieraz prawowite małżonki i zawierali nowe

---

[1]) Pod tym względem dwa uwydatniły się kierunki pomiędzy protestantami; surowszy przypuszcza rozwód tylko w razie cudzołoztwa i umyślnego opuszczenia jednej strony przez drugą.

[2]) Grzeg. W. *Epist. 39 et 44.*

związki [1]), jużto przeciw schizmatykom i protestantom, jużto wreszcie przeciw nowoczesnym prądom antireligijnym.

Co do tych prądów, rewolucya francuska, ogłosiwszy małżeństwo za kontrakt li tylko cywilny, uprawniła zarazem rozwody (20 Września 1792); a chociaż prawo to uchylone zostało w r. 1816, to jednak dążność do zaprowadzenia rozwodów pojawiła się i później, czyto w niektórych religii pismach, czy w statutach internacyonału, czy przychylnych w obradach parlamentów, mianowicie francuskiego (wniosek Naquet'a z r. 1880 i 1882) i włoskiego (wniosek Morellego). We Francyi, w skutek wpływów masoneryi, przemogła ona wreszcie r. 1884, tak że ustawa o rozwodach przyjętą została przez obie izby.

Natomiast w obronie zagrożonego małżeństwa stanęli nieomylni nauczyciele prawdy i najwyżsi stróżowie społeczeństwa. Pius VIII w encyklice „*Traditi humilitati*“ z 24 Maja 1829 i Grzegorz VI w enc. „*Mirari vos*“ z 15 Sierp. 1832 uwydatnili świętość i nierozerwalność małżeństwa. Pius IX napiętnował w Syllabusie propozycyę LXVII: „Według prawa natury związek małżeński nie jest nierozerwalnym, a w wielu wypadkach rozwód właściwy może nastąpić w skutek wyroku władzy świeckiej“; Leon XIII zaś w encyklice „*Arcanum*“ z 10 Lut. 1880 [2]) wykazał równie jasno jak głęboko, że tendencye tak zwanego naturalizmu, zdzierającego z małżeństwa cechę sakramentalną i religijną, a mianowicie zachwalane przezeń rozwody, są niesłychanie zgubne dla społeczeństwa, gdyż pociągają za sobą profanacyę małżeństwa, rozprzężenie rodziny i skażenie obyczajów.

Wprawdzie z nierozerwalności małżeństwa wynikają czasem niemałe przykrości dla jednostek, atoli nie wyrównają one złemu, jakieby za sobą pociągnęło zaprowadzenie rozwodów [3]); krom tego częściowem przynajmniej na nie lekarstwem jest rozłączenie małżonków a *mensa et thoro*. Zresztą doświadczenie stwierdziło, że tam, gdzie są możebne rozwody, n. p. w krajach protestanckich, pożycie małżonków nie jest wcale lepsze. Przeciwnie, ta myśl sama, że można się rozłączyć na zawsze, potęguje nieraz rozdwojenie, które inaczej dałoby się z łatwo-

---

[1]) Tak n. p. papież Mikołaj I bronił nierozerwalności małżeństwa przeciw Lotarowi II, Urban II i Paschalis II przeciw Filipowi I kr. franc. Celestyn III i Innocenty III przeciw Alfonsowi kr. Leonu i przeciw Filipowi II Aug. król. franc. Klemens VII i Paweł III przeciw Henrykowi VIII, Pius VII przeciw Napoleonowi I. [2]) Bullę tę zamieszczamy w Dodatku. [3]) Snadź Dr. Rittner za mało ważył ten wzgląd, skoro w dziełku „*Oester. Eherecht*“ str. 338 ze stanowiska prawniczego godzi się na rozwody w wyjątkowych razach.

ścią usunąć. Wiadomo również, jak straszne klęski zadały klasom wyższym w Polsce grasujące między niemi w wieku XVIII i w początkach XIX rozwody.

§. 42.

I. Małżeństwo niedopełnione (ratum non consummatum) rozrywa złożenie ślubów uroczystych czyli profesyi zakonnej, jakoteż II. dyspenza papiezka III. Nie rozrywa tegoż małżeństwa następny związek, acz dopełniony.

I. Jest dogmatem wiary, że złożenie ślubów uroczystych czyli profesya zakonna rozrywa małżeństwo niedopełnione *(ratum)*.

Zkąd profesya ma tę moc, różnie sądzą doktorowie. Większa ich część jest tego zdania, że pochodzi to z przywileju przez Chrystusa Pana profesyi nadanego, a przez Kościół ogłoszonego. Przywilej ten upowszechnił się najprzód tradycyą, mianowicie przykładem niektórych Świętych, jak np. Makarego; później stał się prawem pisanem, odkąd papieże wydali odnośne ustawy (Aleksander III *Cap. Verum 2. De convers. conj.* — Innocenty III *Cap. Ex parte tua. 14 eod. tit.* — Jan XIII *Extrav. Antiquae. De voto et voti red.;* aż wreszcie Sobór Tryd. orzekł: „*Si quis dixerit, matrimonium ratum non consummatum per solemnem religionis professionem alterius conjugum non dirimi, anathema sit*“ *(Sess. XXIV. can. 6)*.

Professio znaczy tu złożenie ślubów uroczystych, a między niemi uroczystego ślubu czystości. Nie przysługuje zatem ten przywilej ślubom prostym *(vota simplicia)* tych kongregacyj zakonnych, które ślubów uroczystych nie mają, — ani też ślubom prostym, składanym w Towarzystwie Jezusowem przez nowicyuszów po dwóch latach nowicyatu lub przez tak zwanych *coadjutores formati,* ani wreszcie ślubom prostym, jakie na mocy dekretu Piusa IX, wydanego przez św. Kongregacyę *super statu regularium* (19 Mar. 1857), wszyscy zakonnicy po roku nowicyatu, a na trzy przynajmniej lata przed uroczystą profesyą, składać powinni; tak bowiem tenże Papież za pośrednictwem Kongr. *Episcoporum et regularium* (25 Stycz. 1861) orzekł: „*nonnisi per solemnem votorum professionem matrimonium ratum et non consummatum dissolvi, non vero per professionem votorum simplicium*“.

Aby małżonkowie z tego przywileju mogli korzystać, pozwala im prawo przez dwa miesiące po ślubie wstrzymać się *a debito petendo et reddendo;* wszelako według zdania wielu kanonistów tylko w tym razie, gdy jedna z nich lub obie szczerze myślą o wstąpieniu do klasztoru. Może atoli sędzia, bez względu na czas upłyniony od ślubu, przeznaczyć termin dwumiesięczny do wykonania tego zamiaru, a z ważnej

przyczyny na dłuższą nawet zezwolić zwłokę (*Cap. Ex publico. 7. de convers. conj.*) [1]). Gdyby w tym czasie druga strona przemocą lub postrachem wymogła *copulam carnalem*: małżeństwo nie mogłoby być rozerwane, jako już dopełnione, atoli stronie pokrzywdzonej wolnoby było i w tym razie wstąpić do zakonu, wyjąwszy gdyby *ex hac copula* urodziło się dziecię.

Po upływie terminu dwumiesięcznego obowiązaną jest strona, myśląca o życiu zakonnem, do oddawania powinności małżeńskiej. Jeżeli jej odmawia pod pozorem wstąpienia do klasztoru, wyrządza krzywdę drugiej stronie; profesya jednak i później, byle *ante consummationem*, wbrew woli drugiej strony wykonana jest ważną, acz niepozwoloną. Jeżeli umyślnie szuka zwłoki, bądźto wybierając się ciągle do zakonu, bądź wędrując z jednego do drugiego: może sędzia wymierzyć przeciw niej kary kościelne (S. C. C. *in Placentina* 3 Lut. 1725).

W każdym razie wstąpienie do zakonu nie może się odbyć bez upoważnienia władzy duchownej. Pierw jednak musi sędzia duchowny sprawdzić, że małżeństwo jest *ratum non consummatum*, czyli że między małżonkami po zawarciu małżeństwa nie miała miejsca *copula carnalis ad generationem sufficiens*. Natomiast *copula* przed ślubem nie stanowi przeszkody. Tak też poleca Instrukcya dla sądów duch. austr. §. 202.

Jako środki dowodowe służą: zeznanie obu stron przysięgą stwierdzone [2]) — przysięga *septimae manus*, to jest, czternastu świadków, czy to krewnych czy innych wiarogodnych osób, zeznających, że małżeństwo uważają za niedopełnione — opinia publiczna tegoż miejsca — świadectwo duszpasterza — certyfikat biskupa — orzeczenie rzeczoznawców, jakoto: lekarzy i akuszerek — nieobecność lub ciężka choroba jednej strony od czasu zaślubin — wielkie między niemi od początku rozdwojenie [3]).

Po sprawdzeniu tej okoliczności, że małżeństwo nie zostało dopełnione, przeznacza sędzia dwa miesiące jako termin, w którym ma nastąpić wejście do zakonu. Ponieważ jednak nie samo wstąpienie, ale profesya rozrywa małżeństwo, profesya zaś według dekretu Piusa IX

---

[1]) Instrukcya dla sądów duch, austr. §. 201.

[2]) Jeżeli mąż twierdzi, że małżeństwo było dopełnione, a żona temu przeczy, należy wierzyć mężowi (*Cap. 6 de despons. imp.*). Jeżeli jednak żona składa przysięgę, a do tego akuszerki stwierdzają po oględzinach, że ona jest dziewicą, wierzy się żonie (*Cap. Proposuisti. 4. De probat*). Cfr. S. C. C. *in Comensi* 17 Grud. 1768, Jeżeli żona była przedtem wdową albo straciła była dziewictwo, po ślubie zaś mieszkała na chwilę z mężem, nie wierzy się zeznaniu acz zaprzysiężonemu (*Cap. Super eo. Qui cogn.*).

[3]) Uhrig *System des Eher*. §. 181.

z 19 Mar. 1857 dopiero po roku nowicyatu i poprzedniem złożeniu ślubów prostych może być przez zakonników wykonana: przeto w razie, jeżeli żona zostająca w świecie nie chce przynajmniej cztery lata czekać, należy prosić Ojca św. o pozwolenie do rychlejszego złożenia profesyi. Tak na prośbę episkopatu meksykańskiego z 20 Lip. 1860 odpowiedział Pius IX za pośrednictwem Kongregacyi *Episc. et regul.* d. 25 Stycz. 1861: „*Nonnisi per solemnem votorum professionem matrimonium ratum et non consummatum dissolvi, non vero per professionem votorum simplicium, ideoque in casu, quo vir juxta legem die 19 Martii 1857 per S. C. super statu Regularium latam, vota simplicia emittere deberat ante solemnem professionem, sive ipse sive ejus conjux recurrere poterit ad Ap. Sedem pro obtinenda facultate, ut statim emitti possint vota solemnia*“.

Profesya ważnie wykonana rozwiązuje małżeństwo *ipso facto*, poczem druga strona może zawrzeć inny związek. Instrukcya dla sądów duch. austr. nakazuje w takim razie wydać współmałżonkowi świadectwo pisemne o rozerwaniu małżeństwa (§. 203) i zapisać ten fakt w księdze *copulatorum* tej parafii, w której zaślubiny nastąpiły; a jeżeli proboszcz właściwy dał komu innemu delegacyę, także i w jego księdze (§. 204).

II. Czy może papież najwyższą swoją powagą rozerwać *matrimonium ratum non cons.christianorum*, spierali się dawniej doktorowie; a podczas gdy znakomitsi teologowie i kanoniści, jak np. Sanchez, Suarez, Bellarmin, Navarrus, Salmanticenses itd. tę władzę papieżowi przyznawali, inni, jak n. p. Billuart, Pontius, Sylvius, Tournely takowej odmawiali. Dziś spór już rozstrzygnięty, i słusznie powiedział Benedykt XIV: „*Nullam de potestate Summi Pontificis moveri amplius posse quaestionem in eo, quod attinet ad dispensandum super matrimonio rato et non consummato, cum hodie opinio affirmativa sit communis inter theologos et canonistas, et in praxi recepta, uti notorium est*“ [1]).

Teologowie różnymi dowodami popierają to zdanie, jak n. p. że papież może dyspenzować „*in jure divino, modo illud fundamentum habeat in actu vel in contractu humano*“, że *matrimonium ratum* nie wyobraża tak doskonale zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, jak *consummatum;* najsilniejszym jednak dowodem jest fakt, że papieże dawali nieraz podobną dyspenzę, jak to z autentycznych świadectw wiemy o Marcinie V, Eugeniuszu IV, Pawle III, Piusie IV, Klemensie VIII, Grzegorzu XIII i następnych aż do Leona XIII [2]). Gdyby papieże tej

---

[1]) *Quaest. can. qu.* 479. [2]) O dyspenzach Marcina V i Fugeniusza IV wyraźnie pisze św. Antonin (*Summa theol.* p. 3. tit. 1. cap, 31). Nowsze dyspenzy wylicza Perrone (*De matr. christ.* T. III str. 509) i Feije (*De imp. et disp. matr.* Appendix nr. VII). Sam Pius IX udzielił takich dyspenz do roku 1873 aż 26 (Feije l. c.).

władzy nie mieli, nie byliby mogli jej użyć; inaczej przypuścićby trzeba, że w rzeczy tak wielkiej wagi pobłądzili.

Tej atoli dyspenzy nie może papież udzielić jedno z ważnych powodów, mianowicie zaś wtenczas: a) jeżeli tego wymaga dobro państwa lub kraju; b) jeżeli między małżonkami powstało wielkie rozdwojenie, czy to z powodu nierówności stanu, czy z powodu choroby nieuleczalnej, n. p. trądu [1]), czy z powodu oporu jednej strony *in reddendo debito (S. C. C. in Cadicensi* 24 Stycz. 1857); c) jeżeli jedna strona dotknięta została niemocą płciową po zawarciu małżeństwa, ale *ante consummationem*, albo też jeżeli nie można ściśle sprawdzić, że niemoc jest nieuleczalną *(S. C. C. in Neapol. disp.* 27 Lip. 1822, *in Taurinensi* 1 Mar. 1848 itp.); d) jeżeli małżeństwo zawarte zostało z przeszkodą przymusu lub braku zezwolenia, ale trudno to udowodnić przed sądem *(S. C. C. in Lunen. Sarzanensi* 22 Stycz. 1731 itp.); e) jeżeli jedna strona *post matrimonium ratum* zawiera inny związek i takowy *per copulam* umacnia *(S. C. C. in Urbaniensi* 12 Stycz. 1726, *in Hispalensi* 9 Wrześ. 1741); f) jeżeli ktoś po ślubie kościelnym, ale *ante consummationem*, zawiera małżeństwo cywilne z inną osobą. (Tak postąpiła św. Kong. Conc. w pewnej sprawie 13 Mar. i 14 Maja 1881); g) wreszcie, według Sancheza, jeżeli męża żądają na biskupa.

Głośnym był mianowicie wypadek rozstrzygnięty przez Piusa VII r. 1816.

Jeszcze w roku 1808, dnia 8 Czerwca, poślubił następca tronu a późniejszy król wirtemberski Fryderyk Wilhelm księżniczkę bawarską Karolinę. Atoli po ślubie nie uważał jej za żonę i okazywał jej widoczną niechęć, a wreszcie 31 Sierpnia 1814 wyjednał sobie wyrok rozwodowy w konsystorzu protestanckim w Sztutgardzie. Księżniczce Karolinie nie pozostało nic innego, jak wnieść do Stolicy Ap. prośbę o unieważnienie małżeństwa *ex defectu consensus*, albo o dyspenzę *in matrimonio rato non consummato*, co też uczyniła w Lipcu r. 1815. Pius VII wyznaczył *ad hoc* osobną kongregacyę i kazał sufraganowi würzburskiemu X. Zirklowi przeprowadzić proces według konstytucyi Benedykta XIV. *Dei miseratione.*

Jakoż odebrano przysięgę tak od księżny jak od jej dam dworskich i siedmiu krewnych, *respective* dworzan, na potwierdzenie, że książę od początku nie cierpiał swej żony i że małżeństwo nie zostało dopełnione. Taką samą przysięgę złożył Fryderyk Wilhelm, wraz z siedmiu krewnymi lub dworzanami, poczem wszystkie papiery przesłane zostały do Rzymu. Skoro defensor matrimonii przepatrzył akta, zebrała się osobna kongrega-

---

[1]) Z tej właśnie przyczyny Marcin V dał dyspenzę.

cya, złożona z kardynałów Della Somaglia, Pacca, Di Pietro, Spina i Consalvi i z sekretarza de Gregorio, by roztrząsnąć dwa pytania: 1) czy pewną jest nieważność tego małżeństwa; 2) i czy można zalecić dyspenzę in matrimonio rato non consummato.

Kongregacya zawyrokowała: „*Quoad primum, provisum in secundo. Ad alterum vero, consulendum Sanctissimo pro dispensatinne matrimonii rati et non consummati*;“ poczem papież r. 1816 dał tę dyspenzę, a księżna Karolina wyszła za mąż za cesarza austryackiego Franciszka.

Kiedyindziej (24 Stycz. 1871) św. Kongr. Conc. oświadczyła się za udzieleniem dyspenzy dla tego, że nowożeniec, popełniwszy zaraz po ślubie *(ante consummationem)* morderstwo, został skazany na dożywotnie więzienie, a z drugiej strony lękać się należało, by opuszczona żona nie weszła w związek cywilny.

Dyspenzę daje papież na prośbę jednej przynajmniej strony *(causa Agrigentina* 15 Mar. 1727); lecz zezwolenie drugiej strony nie jest konieczne. Według §. 15 konstytucyi Benedykta XIV *Dei miseratione* z 3 List. 1741, jeżeli ktoś żąda dyspenzy *in matrimonio rato non cons.*, winien petycyę, po łacinie napisaną i wszystkie okoliczności dokładnie wyłuszczającą, wnieść do Ojca św., który w takim razie zasięga zawsze zdania Kongregacyi *S. Concilii.* Najlepiej użyć w tej sprawie pośrednictwa biskupa *loci*, do którego zwykle S. C. C. odsyła petycyę *pro informatione et voto.* Sąd małżeński biskupi ma sprawdzić, że małżeństwo nia zostało dopełnione i że ważne powody wymagają rozerwania tegoż; przyczem obrońca małżeństwa *(defensor matrimonii)* ma według konst. *Dei miseratione* być obecnym przy każdym akcie dochodzenia. Jako środki dowodowe służą: 1) zeznanie obóch stron *de non consummato matrimonio*, poparte przysięgą; 2) oględziny *corporis mulieris*, dokonane przez dwie biegłe i wiarogodne akuszerki, albo gdyby tymże ufać nie było można, przez dwóch starszych lekarzy, w obecności poważnej matrony; 3) zeznania zaprzysiężone siedmiu krewnych męża i siedmiu krewnych żony, albo tyluż sąsiadów *bonae famae*, jak również sąd proboszcza. Jako dowody pomocnicze służą konjektury *(vehementes praesumptiones).*

Jeżeli strony mieszkały razem, przypuszcza się, że *copula* nastąpiła, dopóki to domniemanie nie będzie obalone. Jeżeli jedna strona jest niemocą dotknięta, należy przeprowadzić proces według modły wyżej wytkniętej. Po otrzymaniu dyspenzy, którą papież daje czasem *in forma commissoria* (n. n. *in Urbaniensi* roku 1726, *in Chiensi* r. 1729, *in Melevitana* r. 1789) biskup uwiadamia o tem drugą stronę i poleca umieścić odnośną wzmiankę w księdze *copulatorum*. Rozumie

się samo przez się, że z takiego małżeństwa wynika przeszkoda *publicae honestatis* do czwartego stopnia.

III. *Matrimonium ratum non cons.* nie może być rozerwane przez przyjęcie wyższych święceń, jak to stwierdza stała praktyka Kościoła, a wyraźnie orzekł Jan XXII w *Extrav. de voto. cap. Antiquae.*

Podobnież *matrimonium ratum* nie może być rozerwane przez zawarcie drugiego małżeństwa, aczby to drugie zostało dopełnione *per copulam.* Wypowiedzieli to jasno najwyżsi prawodawcy Kościoła, mianowicie Aleksander III *Cap. Licet 3 De sponsa duorum.* Wprawdzie niektórzy pisarze Kościołowi niechętni ze słów przytoczonego reskryptu: „*quamvis aliter a quibusdam Praedecessoribus nostris sit aliquando judicatum*“, wysnuli wniosek, że poprzednicy Aleksandra III pozwalali w podobnych razach na rozerwanie pierwszego małżeństwa: atoli błędne ich wywody zbili zwycięzko autorowie katoliccy, z których jedni, jak Melchior Canus *(lib. 6 de Eccl. Rom. auctor. cap. 8)* i Bellarmin *(lib. 4 de Pontifice c. 14)* sądzą, że papież mówi tu o prywatnej opinii swoich poprzedników, — inni, jak Wagnerek i Schmier utrzymują, że Aleksander III miał na myśli dyspenzę *in matrimonio rato non cons.* w podobnej kolizyi przez poprzedników dawaną, — inni wreszcie, jak n. p. Bartholus *(Instit. jur. can. C. 14)*, Feije *(De imped. et disp. matr.* 302), i de Angelis *(Praelect. jur. can. T. III, p. 1. str. 118)* — a tych zdanie podzielam — słowa „*aliter judicatum*“ odnoszą do kilku pojedyńczych wypadków, w których papieże, jako sędziowie, na podstawie pewnych danych wydali wyrok, że pierwsze małżeństwo było nieważne.

W Kościele rzymskim istniało zawsze to przekonanie, że samo zezwolenie wystarcza do zawarcia ważnego małżeństwa *(matrimonium solo consensu perfici).* Natomiast w innych krajach rozpowszechniła się, mianowicie za czasów Aleksandra III, błędna opinia, że małżeństwo dopiero *per copulam* staje się prawowitem i ważnem. Wiemy to ze świadectwa Piotra Lombarda *(lib. IV. sent. dist. 27)*, jakoteż z reskryptów Aleksandra III, wysłanych „*ad archiepiscopos et episcopos Salernitanum, Januensem, Patavinum, Senonensem, Norvicensem*“, i z oddpowiedzi Innocentego III *ad episc. Mutinensem (Cap. fin. de sponsa duor.)* w których to pismach, zgodnie z praktyką rzymską, małżeństwo niedopełnione w zbiegu z następnem dopełnionem uznane zostało za jedynie ważne i nierozerwalne. Ponieważ zaś arcybiskup salernitański powoływał się na reskrypta poprzednich papieży: przeto Aleksander III w swoim reskrypcie *Licet De sponsa duor.* nadmienił: “*quamvis aliter*“ itd., czem dał do zrozumienia, że jeżeli poprzednicy jego w niektórych razach drugie małżeństwo uznali za ważne, to dlatego tylko, że według aktów sprawdzona została nieważność pierwszego małżeństwa, albo przynajmniej, że istnienie tegoż nie mogło być *in foro externo* udo-

wodnione. Konsekwentnie nie mówi papież: *statutum, definitum, declaratum* ale *judicatum*.

Małżeństwo niedopełnione nie może być również rozerwane przez straszną chorobę trądu *(per lepram)*. Wprawdzie kanon przez Gracyana przytoczony *(Can. 18 C. XXXII qu. 7)* a z listu Grzegorza II do św. Bonifacego wyjęty, zdaje się wypowiadać wręcz przeciwną zasadę, atoli kanoniści słowa nieco niejasne rozumieją bądź *de impotentia antecedenti et perpetua* (Bellarmin, Gonzalez), bądź *de dispensatione in matrimonio rato non cons.* (Sanchez, Barbosa), bądź *de matrimoniis in infidelitate contractis* (Berardi, De Angelis) [1]).

§. 43.

„Casus Apostoli", czyli o rozerwaniu małżeństwa dopełnionego, zawartego przez dwie osoby nieochrzczone, w razie przyjęcia Chrztu przez jedną z nich.

Matrimonium consummatum infidelium może być rozwiązane, jeżeli w razie przyjęcia Chrztu przez jedną stronę, druga strona zrywa małżeńskie pożycie, lub inaczej nie chce z nią mieszkać, jedno *cum contumelia Creatoris;* w takim bowiem razie wolno stronie ochrzczonej, po zadosyćuczynieniu prawnym przepisom co do interpelacyi, w nowe wejść związki z osobą religii katolickiej, przez które to związki pierwsze małżeństwo zostaje rozerwane [2]).

Jestto tak zwany *casus Apostoli*, oparty na słowach św. Pawła (1. Kor. VII. 15): „A jeśli niewierny odchodzi, niechże odejdzie. Albowiem nie jest poddany niewolstwu brat albo siostra w takowych rzeczach, a do pokoju wezwał nas Bóg". Rozwiązanie małżeństwa następuje tu zatem z prawa Bożego, mocą przywileju nadanego przez Chrystusa Pana *in favorem fidei*, ogłoszonego przez Apostoła, określonego przez najwyższą władzę Kościoła. Mianowicie Innocenty III, tłómacząc słowa Apostoła i powołując się na *Can. 2. C. XXVIII. qu. 2.* wyłożył *(Cap.*

---

[1]) De Angelis *Prael. jur. can.* T. III. p. I. str. 197.

[2]) Instr. dla sądów duch. małż. aust. tak stanowi: „Jeżeli jedna tylko strona się nawraca, a druga, w niedowiarstwie pozostająca, pomimo wezwania do niej uczynionego, stale się opiera wspólnemu z nią pożyciu, albo też nie chce żyć z nią razem bez znieważenia Stwórcy: wówczas onejże dozwolonem być może na jej żądanie wejść w nowe związki małżeńskie, przez których prawne zawiązanie małżeństwo w stanie niedowiarstwa zawarte rozwiązanem zostaje". (§. 23).

7 de divortiis), pod jakimi warunkami rzeczony przywilej może mieć miejsce. Przypatrzmy się tym warunkom.

I. Najprzód jedna ze stron musi przyjąć religię katolicką i być ważnie ochrzczoną. Nie może zatem korzystać z tego przywileju gotujący się do Chrztu czyli katechumen, jakto orzekła wyraźnie S. C. de Prop. Fide d. 16. Stycz. 1683. Czy zaś mogłaby korzystać zeń osoba ochrzczona, ale w sekcie akatolickiej, nie zgadzają się kanoniści; jedni przez wiernych (*fideles*) rozumieją ochrzczonych bez wyjątku, inni jedynie katolików. Kongregacya *S. Inquis.* zapytana w ostatnich czasach przez kanonistę rzymskiego De Angelis [1]), nie objawiła swego zdania, a więc wolno sądzić *pro* lub *contra;* gdyby zaś zaszedł podobny wypadek, należałoby się odnieść do Stolicy ap., która w każdym razie dyspenzę *ab interpellatione facienda* daje tylko dla katolików [2]).

II. Powtóre musi być sprawdzone, że druga strona nie chce mieszkać z osobą nawróconą, albo że chce wprawdzie utrzymywać dalsze pożycie, jednakże *cum contumelia Creatoris et cum periculo subversionis vel peccati pro fideli*, to jest tak, że dopuszcza się bluźnierstw przeciw Chrystusowi, że pogardza religią chrześciańską, że namawia stronę nawróconą do apostazyi lub do ciężkich grzechów (Innoc. III *Cap. 7. de divor.*). Nie wystarcza tu zatem samo wzbranianie się przyjęcia Chrztu, jak to widoczna z deklaracyi S. C. C. z 23 Stycz. 1603. „*Non posse conversos alias fideles accipere uxores, si infideles cohabitare absque contumelia Creatoris velint et absque eo, quod conversos ad mortale peccatum pertrahant, quamvis veram agnoscere fidem noluerint*“.

Jeżeli zerwanie pożycia nie nastąpiło *in odium fidei*, ale z innej przyczyny: strona ochrzczona może korzystać z przywileju, byleby stronie niewiernej nie dała słusznego powodu do odstąpienia; tak bowiem na pytanie drugie, z misyi kochinchińskiej wystosowane, odpowiedziała d. 1 Sier. 1759 Kongregacya S. Officii: „*Cum militet ex parte conjugis conversi favor fidei, eo potest uti, quacumque ex causa, dummodo justa sit, nimirum non dederit justum ac rationabile motivum alteri conjugi discedendi*“.

Gdyby natomiast strona nieochrzczona dlatego zrywała pożycie, że ochrzczona już po przyjęciu Chrztu dopuściła się cudzołoztwa, nie mogłaby takowa powoływać się na przywilej, który dany został *in fa-*

---

[1]) *Praelect. Jur. can.* T. III. pars 1. str. 335. Braun *(Archiv für Kirchenr. t. 46. p. 385 seq.)* i Konings *(Teol. mor. t. II p. 394)* twiedzą, że Stolica Ap. przechyla się do tego zdania, jakoby przywilej ten przysługiwał wszystkim, którzy w jakiemkolwiek wyznaniu chrzest ważnie przyjmują.

[2]) Gdyby dyspenza od interpelacyi nie była potrzebną, *privilegium fidei* mogłoby być zastosowne i do akatolików. (Feije De imp. et disp. Nr. 502).

vorem fidei, a nie *in favorem delicti*, (*S. C. Inquis.* 1 Sier. 1759), chyba że poprzednio przebaczenie od drugiej strony otrzymała, albo że i małżonek niewierny tegoż samego występku stał się winnym. Jeżeli strona nawrócona popełniła cudzołoztwo przed przyjęciem Chrztu, przywileju nie traci. *(S. Cong. Inquis.* 17 Stycz. 1797).

Gdyby obie strony stały się winnemi cudzołoztwa, przywilej pozostałby nienaruszony, „*quia delicta quoad poenam compensantur*“ (Ben. XIV *Quaest. can. qu. 546)*. Gdyby tylko strona niewierna popełniła ten grzech, ale zresztą chciała mieszkać z ochrzczoną *absque contumelia Creatoris*; ta ostatnia nie może zerwać małżeństwa i zawrzeć innego, może atoli żądać seperacyi (*S. C. de Prop. Fide* 5 Mar. 1816 *pro vicariatu Tunchini ad 5)*, albo też wstąpić do zakonu lub przyjąć święcenia.

Czy może *privilegium fidei* mieć miejsce, jeżeli strona niewierna zgodziła się na pożycie małżeńskie z ochrzczoną i to *absque contumelia Creatoris*, lecz po niejakim czasie zmienia swe usposobienie, i poczyna drugą stronę nakłaniać czy do apostazyi czy do grzechu, albo ją całkiem porzuca? Może, — tak bowiem zawyrokowała Kongr. *S. Officii* 1 Sier. 1759 na zapytanie misyonarzy z Kochinchiny, a 20 Wrześ. 1848 na zapytanie wikaryusza apost. Nowej Zelandyi [1]).

Czy ten przywilej służy i wtenczas, gdy osoba ochrzczona, otrzymawszy dyspenzę od przeszkody *cultus disparitatis*, zawiera związek małżeński z osobą nieochrzczoną, a potem ta ostatnia nie dotrzymuje przyjętego warunku, to jest, nie chce mieszkać z ochrzczoną, lub chce wprawdzie mieszkać, ale tylko *cum contumelia Creatoris?* Nie służy, — lecz w takim razie strona ochrzczona może *per remedia juris* zmusić drugą stronę do dotrzymania warunku, lub też żądać separacyi *quod thorum et cohabitationem*. Tak Kong. *S. Off.* 1 Sier. 1759 na czwarte pytanie *ex missione Coccinensi*; a w r. 1854 na zapytanie wikaryusza ap. z Siamu [2]).

Dla zbadania usposobień strony nieochrzczonej należy ją w każdym razie zapytać, czy chce się nawrócić, a jeżeli daje odpowiedź odmowną, czy przynajmniej chce mieszkać ze stroną ochrzczoną *absque contumelia Creatoris* (Innocenty III *Cap. 7 De divor.* S. C. C. 23 Stycz. 1603, Benedykt XIV konst. *Apostolici* z 16 Wrześ. 1747, *S. C. de Prop. Fide* 5 Mar. 1816 [3]).

---

[1]) Pius IX. potwierdził tę odpowiedź. [2]) Zitelli *De dispens. matr. Romae 1884*, str. 109. [3]) „*Interpellandum esse conjugem infidelem non solum, an converti velit, sed etiam casu, quo nolit converti, an velit cum conjuge fideli cohabitare sine contumelia Creatoris juxta dispositionem Innoc. III. c. Quanto de divort.*“ *Ad II dubium pro vicariatu Tunchini occ.*

Interpelacya ta, na prawie Bożem oparta, tak jest konieczną, że jeżeli została zaniechaną bez poprzedniego pozwolenia papiezkiego rozerwanie pierwszego małżeństwa *cum infideli* a zawarcie drugiego *cum fideli* jest nieważne. Wynika to z odpowiedzi S. Kongregacyi *de Prop. Fide* na pierwsze dubium *pro vicariatu ap. Tunchini occ.* z 5 Mar. 1816, jakoteż z tego faktu, poświadczonego przez *Analecta Juris Pont. (Livraison XI),* że Grzegorz XVI rewalidował *in radice* niektóre małżeństwa dlatego tylko, że interpelacya nie była dostateczną [1]). Nie uwalnia od tego obowiązku zbytnia odległość, ani znany zkądinąd wstręt strony nieochrzczonej do religii katolickiej; ani ta okoliczność, że takowa dała stronie ochrzczonej *libellum repudii* i z inną zawarła małżeństwo *(S. C. de Prop. Fide* 5 Mar. 1816), albo że zachodzi obawa, by strona niewierna strony ochrzczonej powtórnie nie zaprzedałą w niewolę [2]).

IV. Może atoli papież, jako stróż prawa Bożego, deklarować, że w pewnych okolicznościach obowiązek interpelowania ustaje, i pozwolić na zawarcie drugiego małżeństwa *cum fideli* bez poprzedniej interpelacyi, albo przynajmniej ograniczyć takową na to tylko pytanie: *an pars infidelis velit converti.* Takie zaś okoliczności zachodzą: 1) jeżeli nie jest wiadomem, gdzie się strona nieochrzczona obraca, 2) jeżeli przystęp do niej jest niemożebny lub bardzo trudny (Pius V w piśmie ap. *Romani Pont.* z 2 Sier. 1571 i Grzegorz XIII w piśmie ap. *Populis ac nationibus* z 25 Stycz. 1585), 3) jeżeli takowa na interpelacyę w oznaczonym terminie nie odpowiada, 4) jeżeli interpelacya może sprowadzić czy to prześladowanie czy wielkie przykrości dla strony ochrzczonej, albo w ogóle dla chrześcian (*Congr. S. Off* 1769), 5) jeżeli strona ochrzczona miała przed Chrztem więcej żon, i nie może sobie przypomnieć, która z nich była pierwszą z rzędu (Paweł III w konst. *Altitudo* z 1 Czerw. 1537), albo też 6) nie może dociec, czy małżeństwo, zawarte z pierwszą lub z jakąkolwiek inną, było prawowite. *(C. S. Inquis. in resp. ad dubium Episc. Quebecensis* 8 Czerw. 1836).

Jeżeli interpelacya z jakiejkolwiek przyczyny jest niemożebną, należy za pośrednictwem biskupa lub wikaryusza apost. prosić papieża o uwolnienie *ab interpellatione facienda.* Dla niektórych krajów misyjnych wydali papieże, począwszy od Piusa V i Grzegorza XIII, ogólne indulty, których na inne kraje rozciągać nie wolno [3]). Ten atoli wła-

---

[1]) Niektórzy kanoniści twierdzą, że ważność małżeństwa w tym razie zawisła od tego, czyby strona nieochrzczona zezwoliła na dalsze pożycie lub nie. Feije (l. c. nr. 494) sądzi, że małżeństwo drugie tylko wtenczas byłoby nieważnem, gdyby interpelacya była możebną, a została zaniechaną.

[2]) Formularz interpelacyi w Dodatku. (Form. XXVII).

[3]) Konst. Benedykta XIV *In suprema* z 16 Stycz. 1745.

dzy nie mogą misyonarze używać bez ważnych przyczyn, jak to wyraźnie postanowił synod apostol. wikaryatu Suczuen *(Sutchuensis)* w Chinach, r. 1803 odbyty, a przez Kong. de Prop. Fide r. 1822 zatwierdzony [1]). Krom tego winien przedtem delegat ap., exekwujący dyspenzę, *extrajudicialiter et summarie* zbadać, „*absentem conjugem moneri legitime non posse, aut monitum intra tempus in eadem monitione praefixum suam voluntatem non significasse*“ [2]), i akt o tem spisany przesłać Stolicy ap. [3]). Pod temiż warunkami pozwolił Benedykt XIV (*In suprema* z 16 Stycz. 1745), uwalniać neofitów, znajdujących się w weneckim domu katechumenów, od obowiązku interpelowania strony pozostałej *in infidelitate*.

V. Jeżeli strona nawrócona miała przed Chrztem więcej żon, czy to równocześnie, czy kolejnie w skutek rozwodów poślubionych, natenczas interpelacya ma się odnosić do najpierw poślubionej, jako jedynie prawowitej. Gdyby to małżeństwo było nieważnem z powodu jakiejś przeszkody z prawa przyrodzonego, albo gdyby u jakiegoś ludu dzikiego miasto małżeństwa istniały związki prawie zwierzęce (Urban VIII i Kongr. S. Off. 8 Czerw. 1836): wolno stronie ochrzczonej pominąć pierwszą i wybrać którąkolwiek, byleby takowa również Chrzest przyjęła i byleby potem małżeństwo z nią zostało prawnie zawarte.

Krom tych wypadków, pominięcie pierwszej, acz prawowowitej, mogłoby nastąpić na mocy apost. indultu, ale nie bez poprzedniej interpelacyi. Tak Paweł III konstytucyą *Altitudo* z 1 Czerw. 1537 postanowił: „*ut qui ante conversionem plures juxta eorum mores habebant uxores et non recordantur, quam primo acceperint, conversi ad fidem unam ex illis accipiant, quam voluerint, et cum ea matrimonium contrahant per verba de praesenti*“; a więc tylko w tym razie pozwolił pominąć pierwszą, jeżeli strona ochrzczona nie może sobie przypomnieć, którą jako pierwszą poślubiła.

Toż samo Pius V, mając to na względzie, że nader trudnoby było znaleść pierwszą, wydał dla Indyj w konst. *Romani Pontifices* z 2 Sierp. 1571 następujący indult; „*ut Indi baptizati et in futurum baptizandi cum uxore, quae cum ipsis baptizata fuerit et baptizabitur, remanere habeant tanquam cum legitima uxore, aliis dimissis*“.

Podobnie przełożeni misyj w Chinach, Siamie, Tunkinie etc. otrzymują za pośrednictwem Propagandy władzę „*dispensandi cum gentilibus et infidelibus plures uxores habentibus, ut post conversionem*

---

[1]) Uchwały tego synodu obowiązują nietylko w Chinach, ale od r. 1833 także w Siamie, Tonkinie i krajach przyległych. [2]) Konstytucya Grzeg. XIII *Populis ac nationibus* z 25 Styczn. 1585. [3]) S. C. C. 17 Stycz. 1722—Bened. XIV „*In suprema*“ z 16 Styczn. 1745.

et baptismum, quam ex illis maluerint, si etiam illa fidelis fiat, retinere possint, nisi prima voluerit converti“; lecz tej władzy winni używać według breve Grzegorza XIII „*Populis ac nationibus*“, a więc 1) pierwsza żona musi być zainterpelowana, wyjąwszy, gdyby interpelacya była niemożebną, 2) wystarczy jednak zapytać takową, czy chce się nawrócić [1]). Gdyby w takim razie pierwsza żona oświadczyła się z gotowością przyjęcia Chrztu, z władzy dyspenzowania korzystaćby nie można.

Na zapytanie wikaryusza ap. centralnej Australii, jak należy postąpić, jeżeli poganka chce się nawrócić, ale pod warunkiem, aby mogła i nadal utrzymać pożycie z poganinem, który ją, po odtrąceniu innych żon, zostawił i nawet po przyjęciu przez nią Chrztu chce zostawić jako żonę, byleby nie potrzebował ponawiać zezwolenia przed misyonarzem albo przed świadkami: Kongregacya *S. Inquisitionis* taką 18 Grud. 1872 dała odpowiedź [2]): Ad primum:

„*Quatenus nullum ex viri indole immineat periculum, Missionarius in casu proposito insinuet mulieri, caute tamen, ne ejus bona fides quidquam detrimenti patiatur, ut, opportunitate capta alicujus momenti effusioris benevolentiae, excitet virum ad ei declarandum, si fieri potest, praesentibus propinquis sive domesticis, sin minus inter se, eum habere ipsam uti veram uxorem; quod cum fecerit, et ipsa continuo idem profiteatur erga eum, se scilicet habere eum tamquam verum maritum. Quod si Missionarius videat, non sine aliquo discrimine haec fieri posse, tum attentis expositis, ac praesertim bona fide mulieris, et absentia cujuslibet scandali, sileat, eamque in bona fide relinquat, eam ad baptismum admittat, eique injungat, ut curet pro viribus conversionem viri: quod si Dei gratia adjuvante evenerit, tum libere poterunt, nisi aliud obstet, occasione benedictionis nuptialis, ad renovandum consensum adduci*“.

VI. Gdyby osoba nawrócona zataiła pierwsze małżeństwo *cum infideli* i bez żadnej interpelacyi zawarła inny związek *cum fideli*, ten drugi związek byłby nieważny. (*S. C. de Prop. Fide* 5 Sierp. 1806).

VII. Interpelacya prywatna byłaby dostateczną *jure divino;* ponieważ jednak takowa musi być udowodniona *in foro externo,* by można pozwolić na zawarcie drugiego małżeństwa, przeto winna się odbyć *judicialiter* i za współudziałem biskupa [3]).

VIII. Jeżeli strona nieochrzczona odpowiada, że chce się nawrócić, należy utrzymać dalsze z nią pożycie (*Cap. Gaudemus S. De*

---

[1]) *Synodus Sutchuensis* z r. 1803. [2]) Odpowiedź św. Kongr. S. Off. w całej osnowie zamieścił Zitelli *De disp. matr.* str. 112. [3]) Ben. XIV *De syn. dioec.* L. 13, c. 21, n. 4.

divor.); nie jest atoli potrzebnem ponowienie zezwolenia, byleby związek ten był ważnym według prawa przyrodzonego i Boskiego. *(Resp. C. S. Off. appr. a Pio IX 27 Sept. 1848* [1]). Jeżeli odpowiada, że nie chce się nawrócić, ale nie wzbrania się mieszkać z ochrzczoną, i to *absque contumelia Creatoris;* druga strona nie może wejść w inne związki, ale też nie jest obowiązaną mieszkać *cum infideli*, gdyż według zdania najpoważniejszych autorów słowa Apostoła: „Jeśli która żona wierna ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią; niechaj nie puszcza męża“ (Kor. VII, 13) zawierają nie rozkaz ale radę, mającą na celu nawrócenie strony niewiernej.

Czy zaś może z nią mieszkać, zależy to od okoliczności, o których sąd wydaje biskup lub wikaryusz apostolski. Prędzej możnaby na to pozwolić w krajach pogańskich, gdy jest uzasadniona nadzieja, że strona ochrzczona nie tylko nie zachwieje się w wierze, ale drugą stronę pozyska, i do tego właśnie wypadku odnosi się odpowiedź Kongregacyi *S. Off.*, dana 14 Grud. 1848 wikaryuszowi ap. w Tunkinie: „*Quando pars infidelis consentit habitare cum fideli absque contumelia Creatoris, matrimonium consistere juxta D. Paulum, atque ad hujusmodi effectum nullam in casu necessariam esse dispensationem*“.

Natomiast w krajach chrześciańskich podobne pozwolenie mogłoby wywołać niebezpieczeństwo dla strony ochrzczonej lub zgorszenie dla innych; ztąd synod toletański IV z r. 643 wzbronił chrześcianom w Hiszpanii żyć w związkach małżeńskich z żydami *(Can. 10 C. XXVIII qu. 1)*. Czy w razie istnienia takiego zakazu mogłaby strona nawrócona zawrzeć inne małżeństwo, to jest korzystać z przywileju *fidei*, różnie sądzą autorowie. Aczkolwiek *sententia affirmativa* według Sancheza (l. 7 disp. 74. n. 8) i innych jest prawdopodobniejszą, należałoby jednak w podobnym razie zasięgnąć zdania Stolicy ap., chyba że indult papieski, wydany dla krajów misyjnych, ogranicza interpelacyę do jednego tylko pytania: *an velit converti.*

IX. Jeżeli *pars infidelis*, otrzymawszy zapytanie, w terminie wyznaczonym nie odpowiada, mogłaby strona ochrzczona, według zdania niektórych autorów, wejść bez zwłoki w inne związki; słuszniej atoli sądzi Feije [2]), że i w takim razie wypadałoby odnieść się do Stolicy ap.

X. Jeżeli *pars infidelis* daje odpowiedź odmowną, albo jeżeli interpelacya na mocy dyspenzy papieskiej i pod przytoczonymi wyżej warunkami została zaniechana: wolno stronie nawróconej nowe zawrzeć

---

[1]) W niektórych dyecezyach n. p. ołomunieckiej, przepisana jest pewna benedykcya dla małżonków z judaizmu na łono Kościoła przechodzących (Kutschker T. I, str. 430). [2]) *De imp. et disp. matr.* nr. 495.

małżeństwo, ale tylko z osobą religii katolickiej i po otrzymaniu deklaracyi biskupa lub sądu małżeńskiego. Dopiero przez ten związek pierwsze małżeństwo zostaje rozerwane. *(Cap. Gaudemus. De divort.* — Bened. XIV konst. *Postremo* z 28 Lut. 1747 i *Apostolici* z 16 Wrześ. 1747 — *C. S. Off.* 1 Sierp. 1759 — S. C. C. *in Florentina* 1 Lip. 1679, *in Florentina* 27. Lip. 1716). Dzieci z pierwszego małżeństwa, nie mające jeszcze używania rozumu, winny być wychowywane w religii katolickiej, starsze zaś nad lat siedm nie mają być zmuszane do przyjęcia tejże religii, lecz pozostają pod opieką strony ochrzczonej.

Natomiast prawo kościelne nie pozwala, by żydowin nawrócony dawał swej żonie, zostającej w judaizmie, list rozwodowy. Wzbronił tego wyraźnie Benedykt XIV. w konst. *Apostolici* z 16 Wrześ. 1747, i to bez względu na to, czy wręczenie podobnego listu odbywa się przed rabinem, czy wobec notaryusza i świadków wziętych z pośród chrześcian. W Austryi mogłaby ztąd powstać kolizya, gdyż prawo cywilne (§. 133 i 136) żąda w takim razie wydania listu rozwodowego za obustronną zgodą, inaczej małżeństwo drugie nie byłoby uważane za ważne [1]).

Po zawarciu drugiego małżeństwa przez stronę ochrzczoną, także i *pars infidelis* jest wolną od węzła pierwszego i może godziwie inne zawrzeć związki, czy to z osobą religii pogańskiej lub żydowskiej, czy też z osobą religii katolickiej, gdyby się później również nawróciła.

Jeżeli strona nawrócona, miasto nowe zawrzeć małżeństwo, przyjmuje za pozwoleniem biskupa święcenia, lub wstępuje do zakonu: [2]) pierwszy związek trwa w swej mocy, podobnie jak i wtenczas, gdy takowa nie korzysta wcale z przywileju apostolskiego. Gdyby tedy strona niewierna przyjęła później religię katolicką, strona pierwej nawrócona winnaby przynajmniej *ex charitate* odnowić małżeńskie z nią pożycie *(Cap. Gaudemus. De divort.)*, wyjąwszy, gdyby już wykonała profesyę lub przyjęła święcenia, albo gdyby był prawny powód do separacyi.

Natomiast nie wolnoby było w takim razie stronie później nawróconej zatrzymać małżonka *(respective* żony) nieprawnie, bo przed rozerwaniem pierwszego małżeństwa poślubionego, a nawet nie mogłaby otrzymać Chrztu, chyba w chwili śmierci i po objawieniu żalu, jak długoby nie porzuciła cudzołożnych związków *(Con. S. Off.* 23 Stycz. 1803).

---

[1]) Por. §. 44, III. [2]) Sanchez, Clericatus, Maschat i inni sądzą, ale nie bardzo zasadnie, że w takim razie profesya zakonna rozrywa pierwsze małżeństwo.

Tu właśnie odnoszą się dwie sprawy, rozbierane w Kongregacyi *S. Conc.* t. j. *Florentina* z 1 Lip. 1679 i *Florentina* z 27 Lip. 1726.

Żydówka Stella Enriquez, żona Izaaka Pinto z Florencyi, przyjęła religię katolicką i otrzymała na Chrzcie imię Marya Róża. Mąż jej na wystosowaną doń interpelacyę odpowiedział odmownie, a nawet nowe zawarł związki z krewną swoją Esterą. Marya Róża mogła ważnie i godziwie wyjść za chrześcianina, nie uczyniła jednak tego, spodziewając się, że Izaak kiedyś się nawróci. Rzeczywiście nawrócił się, ale razem z Esterą, w skutek czego wywiązała się kwestya, z którą z nich ma utrzymywać nadal małżeńskie pożycie. S. C. C. zawyrokowała (1 Lip. 1679 i 13 Kwiet. 1680): *Debere redire ad primam.*

Podobny wypadek wydarzył się we Florencyi około r. 1720. Ricca Ester, żona Abrahama, przyjęła Chrzest, natomiast Abraham wzgardziwszy zwykłem wezwaniem czyli interpelacyą, pozostał w judaizmie, a nawet ożenił się z Blanką. Wkrótce jednak chciał i on z Blanką dać się ochrzcić, lecz pod warunkiem, by mu wolno było Blankę jako żonę zatrzymać. Ester nie sprzeciwiała się temu, atoli ze stanowiska prawnego podniesiono wątpliwość, czy związek Abrahama i Blanki byłby prawowity, czy też Abraham ma wrócić do Estery Ricca, która innego nie zawarła małżeństwa.

Rzeczywiście S. C. C. na pytania: a) *An adhuc subsistat matrimonium in judaismo contractum inter Riccam et Abraham? et quatenus affirmative*, b) *an Abraham post suam et Blancae conversionem teneatur ad redeundum cum Ricca et Blancam relinquendam?* odpowiedziała 27 Lip. 1726: ad *a)* et *b)* *affirmative:*

Próbowano sprawę w ten sposób załatwić, by Ricca w inne weszła związki lub wstąpiła do zakonu; ale ona ni do jednego ni do drugiego nie miała ochoty. Radzono też nad tem, czyby nie mógł papież rozerwać pierwszego małżeństwa: atoli S. C. C. nie chciała proponować tego środka, w skutek czego Abraham pozostał z Blanką w judaizmie [1]).

X. A czy może papież najwyższą swoją powagą rozerwać *matrimonium consummatum infidelium?* Byli i są teologowie, i to poważni, jak Navarrus, Sanchez *(lib. 2, disp. 17.)*, Vericelli, Pirhing, Laymann, św. Alfons, z nowszych zaś Scavini, *(Theol. mor. T. III)*, Palmieri

---

[1]) Ben. XIV. *Quaest. can. et. mor. qu.* 546. Benedykt XIV, który wówczas był sekretarzem św. Kong. *Conc.* tak o tej sprawie pisze *(De syn. dioec. l. 6. c. 4. n. 5.)*: „*Sacra Congregatio satius duxit a sententia ferenda abstinere, quoniam, etiam data Pontifici potestate rescindendi prius vinculum conjugii in infidelitate contracti, nihilominus, quod nos S. Congregationi insinuare non praetermisimus, merito dubitabatur, num eae adessent gravissimae causae, quae necessariae sunt, ut per Apostolicam dispensationem dirimatur*“.

(Trac. de matr. Th. XXVI), Gury Ballerini *(Trac. de matr.* T. II. N. 759), Mansella *(De imped. matr. dir. Art. III)*, Lehmkuhl *(Theol. mor. P. II. L. I. Tr. VIII, De matr. Sect. II)*, którzy tak utrzymywali, już to opierając się na niektórych faktach i dekretach Stolicy ap., jużto powołując się na tę zasadę, że węzeł *matrimonii rati fidelium* jest silniejszy niż węzeł *matrimonii consummati infidelium;* jeżeli tedy pierwszy może być rozerwany powagą papieską, dlaczegoby nie można tegoż twierdzić o drugim [1]).

Co do faktów, zdarzało się nieraz, że dzicy porwani z ojczystych siedzib w Afryce, dostawali się do chrześcian, zwłaszcza w Ameryce, jako niewolnicy i przyjmowali religię katolicką. Wielu z nich chciało wejść w inne związki z osobami rownież ochrzczonemi i otrzymywało na to pozwolenie bez poprzedniego zapytywania pozostałych gdzieś w głębi Afryki lub gdzieindziej zawiedzionych małżonków, a to na tej podstawie, że interpelacya jest niemożebną. Tymczasem niektórzy z tych małżonków zjawili się później w tych samych stronach, albo już ochrzczeni albo gotowi do przyjęcia Chrztu, zkąd powstała kwestya, czy małżeństwo drugie ma być rozerwane, a pierwsze przywrócone, czy też nie.

Kiedy sprawa wytoczyła się przed Stolicę apostolską, papież Grzegorz XIII w piśmie ap. *Populis ac nationibus* z 25 Stycz. 1585 ogłosił ogólny indult „*pro Angola, Aethiopia, Brasilia et aliis Indicis regionibus*“, i upoważnił biskupów, proboszczów i kapłanów S. J., w onych krajach pracujących, by mogli w podobnych razach dyspenzować wiernych od obowiązku interpelowania: „*Concedimus facultatem dispensandi cum quibuscumque utriusque sexus Christi fidelibus incolis dictarum regionum et serius ad fidem conversis, qui ante Baptisma susceptum matrimonium contraxerant, ut eorum quilibet, superstite conjuge infideli et ejus consensu minime requisito, aut responso non exspectato, matrimonia cum quovis fideli alterius etiam ritus (al. alias tamen rite) contrahere et in facie Ecclesiae solemnizare et in eis postea carnali copula consummatis quoad vixerint remanere licite valeant*“.

Krom tego powagą apostolską orzekł że małżeństwa bez poprzedniej interpelacyi zawarte są ważne, choćby się później pokazało, że małżonkowie, gdzieindziej przebywający, dla słusznych przyczyn nie mogli dać odpowiedzi, albo że w czasie zawarcia drugiego małżeństwa byli także ochrzczeni...“ *Quae quidem matrimonia, etiamsi postea inno-*

---

[1]) Rozumie się samo przez się, że *consummatio* ma mieć miejsce *tempore infidelitatis*. Jeżeli bowiem copula nastąpiła wtenczas, gdy już obie strony Chrzest przyjęły, a małżeństwo od początku było ważnem, o rozerwaniu tegoż mowy być nie może.

tuerit, conjuges priores infideles suam voluntatem juste impeditos declarare non potuisse et ad fidem etiam tempore contracti secundi matrimonii conversos fuisse, nihilominus rescindi nunquam debere, sed valida et firma prolemque inde suscipiendam legitimam fore decernimus.“

Z drugiej strony niektórzy papieże, jak Paweł III (konst. *Altitudo* z 1 Czer. 1537), Pius V (konst. *Romani Pont.* z 2 Sier. 1571) i Urban VIII wydali pozwolenia, aby w niektórych krajach misyjnych nowonawróceni, którzy pierwej więcej żon mieli, mogli którąkolwiek z nich zatrzymać, byleby i ona Chrzest przyjęła.

Z tych faktów, jakoteż ze słów Grzegorza XIII, zawartych w konst. *Populis ac nationibus* („*Idcirco Nos attendentes, hujusmodi connubia inter infideles contracta vera quidem non tamen adeo rata censeri, ut necesitate suadente dissolvi non possint...“*) i z podobnego orzeczenia Urbana VIII (w breve z 20 Paźd. 1626 i z 17 Wrześ. 1627) wnioskują niektórzy kanoniści, że papież może rozerwać *matrimonium consummatum infidelium*, inaczej nie mógłby był Grzegorz XIII orzec, że małżeństwo mimo zaszłej pomyłki jest ważne, ani też mógłby był Pius V pozwolić, by pierwsza a więc prawowita żona została pominięta.

Natomiast inni Doktorowie twierdzą, że papież nie ma tej władzy. Małżeństwo bowiem jest nierozwiązalnem z ustanowienia Bożego i nie może być rozwiązane jedno w tych wypadkach, które prawo Boskie przypuszcza; otóż taki wypadek co do małżeństwa dopełnionego między nieochrzczonemi zachodzi tylko *in casu Apostoli.* Gdyby jaki inny wypadek był możebny, byłaby o nim wzmianka w Piśmie św., albo świadczyłaby o nim tradycya i praktyka Kościoła, lecz ani jedno ani drugie tu się nie sprawdza.

Przytoczone wyżej dekreta Piusa V i Grzegorza XIII nie są dyspenzą *in matrimonio consummato infidelium,* ani nawet, ściśle rzecz biorąc, dyspenzą od obowiązku interpelowania strony niewiernej, ale tylko deklaracyą, że w pewnych razach interpelacya, jako niemożebna lub bardzo trudna, może być zaniechana, a mimo to *privilegium fidei* ma miejsce; gdyż i w takim razie ziszcza się warunek przez Apostoła wymieniony, że strona niewierna *de facto* odchodzi, a ztąd, że strona wierna „nie jest poddana niewolstwu“. Wypływa to jużto z rozkazu Grzegorza XIII w konst. *Populis ac nationibus* umieszczonego, by nawet wtenczas, gdy interpelacya wydaje się niemożebną, „*summarie et extrajudicialiter*“ zbadać, że strona nieobecna nie może być należycie upomniana, albo że choć została upomniana, w naznaczonym czasie nie objawiła swej woli; jużto z powodów przytoczonych przez papieży Pawła III i Piusa V, z których pierwszy dlatego pozwala ochrzczonym którąkolwiek z żon zatrzymać i *per verba de praesenti*

zaślubić, „*quoniam non recordantur, quam primo acceperint,*“ drugi dlatego, „*quia difficillimum foret, primam conjugem reperire.*“

Pierwsze zdanie ma silną podstawę, atoli za drugiem przemawia ta okoliczność, że dotąd Stolica Ap. małżeństwa dopełnionego nieochrzczonych *ex plenitudine potestatis suae* ani razu nie rozerwała. Sam słynny prawoznawca Prosper Lambertini (Benedyki XIV), który jako sekretarz św. Kongregacyi *Conc.* podobną sprawy roztrząsał (*Florentina* z 27 Lip. 1726), wyraźnie mówi że nie było do jego czasów przykładu podobnej dyspenzy, że jej odmówił Sykstus V, i że jej nie poleciła w przytoczonej sprawie florenckiej św. Kongr. *Con.* [1]).

Natomiast nie ulega wątpliwości, że *matrimonium ratum infidelium* może być rozerwane przez papieża po przyjęciu przez nich Chrztu.

§. 44.

Przepisy prawa wschodniego i cywilnego co do tej przeszkody.

I. Wschodnie wyznania chrześć., z Kościołem rzymsko-katolickim zjednoczone, trzymają się jego zasad co do nierozerwalności małżeństwa (Ben. XIV konst. *Etsi pastoralis* z r. 1742 — *Instructio S. Con. de Prop. Fide* z 28 Czer. 1858 do biskupów siedimogrodzkich rit. gr.).

Natomiast u wyznań niezjednoczonych, a mianowicie u Greków, prawo kościelne, idąc w wielu razach za prawem rzymskiem, pozwala na zupełne rozerwanie małżeństwa, jeżeli zachodzą następujące wypadki: 1) zbrodnia stanu, 2) cudzołoztwo i towarzyszące mu okoliczności, 3) nastawanie na życie małżonka, 4) procuratio abortus i zapobieżenie poczęciu, 5) nawrócenie się jednej strony na religię chrześciańską, i to nietylko wtenczas, gdy strona niewierna nie chce mieszkać z ochrzczoną, ale także, jeżeli nie ma nadziei, że i ona się nawróci, 7) trzymanie własnego dziecka do Chrztu, czyli *cognatio spir. superveniens,* 7) niemoc płciowa, poprzedzająca małżeństwo, a trwająca jeszcze po próbie trzyletniej, 8) zapodzianie się bez wieści jednej strony, 9) popadnięcie w niewolę lub stan niewolniczy, jeżeli według dekretu patryarchy Neofyta II z r. 1611 cztery lata od tego wypadku upłynęło, 10) obłąkanie lub idiotyzm, 11) złożenie profesyi zakonnej, przyczem druga strona nawet *post matrimonium consummatum* może zawrzeć inne związki, 12) wyniesienie męża do godności biskupa, w którym to razie żona musi wstąpić do klasztoru. [2])

---

[1]) Kutschker *Eherecht* T. I. str. 416. Feije *De imp.* etc. nr. 500 i 602. W najnowszych czasach drugiego zdania bronił kard. Hergenröther w czasopiśmie *Katholik*. [2]) Vering *Lehrbuch des Kirchenrechtes*. T. II. §. 262

II Prawo **cywilne austryackie** wzbrania bezwarunkowo wielożeństwa (§. 62 K. U. C.) i nakazuje, aby ten, kto już w małżeństwie zostawał, a w nowe związki wejść pragnie, dowiódł w sposób przez ustawę przepisany, iż małżeństwo zupełnie rozwiązane zostało.

Pod względem rozwodów prawo to, odnośnie do różnych wyznań, odmiennych trzyma się zasad.

I tak 1) co do katolików, według §. 111 K. U. C. ważne małżeństwo między katolikami tylko przez śmierć jednego z małżonków rozwiązane być może. Podobnie nierozwiązalnem jest małżeństwo, jeżeli w czasie zawarcia onegoż jedna chociażby tylko strona wyznawała religię katolicką. Konsekwentnie, małżeństwo pozostaje nierozerwalnem i wtenczas, gdy w pierwszym razie obie strony lub jedna, w drugim zaś jedna występuje z Kościoła, gdyż prawo austr. nierozerwalność małżeństwa czyni zawisłą od tego, czy w chwili zawarcia przynajmniej jedna strona była katolicką.

2. Co do akatolików, paragraf 115 K. U. C. pozwala „małżonkom nie wyznającym religii katolicko-chrześciańskiej, według zasad ich religii żądać rozwodu dla ważnych przyczyn. Przyczynami takiemi są: dopuszczenie się przez małżonka cudzołoztwa lub takiej zbrodni, za którą na karę przynajmniej pięcioletniego więzienia był skazanym; złośliwe opuszczenie przez niego drugiego małżonka i niestawienie się w ciągu jednego roku, pomimo publicznego zapozwania przez sąd w tym przypadku, gdy miejsce pobytu jego nie było wiadomem; nastawanie życiu lub zdrowiu zagrażające; nieprzezwyciężony wstręt, dla którego oboje małżonkowie żądają rozwodu.

Przepis ten tyczy się także małżeństw greków nieunitów (dekret kanc. n. z 20 List. 1820).

Jeżeli obie strony akatolickie wracają na łono Kościoła, małżeństwo ich uważa prawo cywilne odtąd za nierozerwalne.

Jeżeli jedna ze stron przyjmuje religię katolicką, tedy druga, która pozostaje w religii akatolickiej, może dla przyczyn w §. 115 K. U. C. przywiedzionych żądać rozwodu i nowe zawrzeć związki (§. 116), gdy przeciwnie stronie katolickiej nowe małżeństwo na mocy dekretu nadwornego z 4 Sierp. 1814 tak długo jest wzbronione, jak długo rozwiedziony małżonek żyje [1]).

Podobnie, jeżeli dwoje małżonków akatolików zostało rozwiedzionych, wolno każdemu z nich za życia drugiej strony zawrzeć drugi związek z osobą wyznającą religię akatolicką, gdy przeciwnie małżeństwo z osobą religii katolickiej byłoby nieważnem. Jestto tak zwana

---

[1]) Dzieje tego prawa przedstawia treściwie Dr. Rittner *Oester. Eherecht* §. 45.

przeszkoda katolicyzmu, zaprowadzona rozporządzeniem cesarskiem z 28 Lip. 1814, które władzom politycznym zostało zakomunikowane dekretem nadw. z 4 Sierpnia, sądom zaś dek. nadw. z 26 Sier. 1814.

Słusznie zarzucają temu rozporządzeniu niekonsekwencyę, gdyż z jednej strony zezwala na rozwód, z drugiej uważa małżeństwo za nierozerwalne, a ztąd stara się pogodzić wręcz przeciwne zasady. Ponieważ przeszkoda katylicyzmu była ustępstwem na rzecz katolików, przeto liberalizm nowoczesny uderzył na nią w Radzie państwa; atoli uchwała izby niższej z r. 1876, znosząca tę przeszkodę, nie uzyskała wyższej sankcyi. Za to zdarza się, że katolicy rozluźnionego sumienia dla ominięcia przytoczonego prawa udają się do Węgier lub Siedmiogrodu i tam, po poprzedniem przejściu na protestantyzm jakoteż po uzyskaniu *quasidomicilium* i prawa swojszczyzny, czego za pewną taksę dostępują, żądają rozwodu od władz protestanckich, a następnie wobec pastorów tamtejszych lub delegowanych przez nich pastorów austryackich zawierają śluby.

Że te tak zwane „małżeństwa siedmiogrodzkie“ — bo najczęściej zawierają się w Klausenburgu — nawet wobec władzy cywilnej uchodzą za nieważne, orzekł po kilkakroć najwyższy trybunał sądowy, a ministerstwo spraw wewnętrznych wyraźnie wzbroniło zawierania podobnych związków (rozp. z 22 Paźdz. 1879, L. 9482).

3. Co do żydów, kodeks cyw. austr. stosując się do ich przepisów, zezwala na rozwód w dwóch wypadkach: 1) jeżeli za wzajemnem dobrowolnem zezwoleniem małżonków mąż daje żonie list rozwodowy, a oboje, po poprzednich upomnieniach rabina lub szkolnika, z tem postanowieniem swojem przed sądem się zgłaszają (§. 133 i 134); 2) jeżeli mąż przez list rozwodowy oddala od siebie żonę, której cudzołoztwo sądownie zostało dowiedzione (§. 135).

Według §. 136 małżeństwa między żydami zawartego nie rozwięzuje przejście jednego z małżonków na religię chrześciańską, czyli prawo cyw. austr. nie uznaje *casum Apostoli.* Gdyby jedna strona przyjęła Chrzest, mogłaby tylko w takim razie korzystać z przywileju *fidei* i nowy zawrzeć związek, któryby *in foro civili* za ważny był uznawany, gdyby obie strony wobec sądu oświadczyły, że dobrowolnie chcą związek pierwszy rozerwać. Atoli i w tym razie musi mąż dać żonie list rozwodowy; jeżeliby zaś strona nowonawrócona przed wydaniem tego listu i orzeczeniem sądowem nowe zawarła małżeństwo, takowe uchodziłoby *in foro civili* za nieważne i wymagałoby do ważności nowego ślubu (dekr. nadw. z 28 Czerw. 1806). Ta tylko zachodzi różnica, że dekret nadw. z 19 Maja 1827 pozwala stronie ochrzczonej użyć do wręczenia listu rozwodowego pełnomocnika, „byleby to była osoba wyznania starozakonnego, a pełnomocnictwo tak zostało

wystawione, aby z jednej strony w niem nic nie było zawarte, coby się sprzeciwiało zasadom i przepisom religii katolickiej lub innego wyznania chrześciańskiego, do którego należy, z drugiej strony, by o ile to jest możliwem, wszystkie skrupuły sumienia, jeżeliby były uzasadnione w obrzędach religijnych żydowskich małżonka, który pozostał starozakonnym, były usunięte, by i tenże nie wahał się uznać małżeństwa za rozwiązane".

Jeżeli obie strony przechodzą z judaizmu na religię chrześciańską, im samym pozostawić należy, czy chcą uświęcić swe małżeństwo przez błogosławieństwo kapłańskie swego nowego duszpasterza (d. n. z 10 Sier. 1821 — d. kanc. n. z 6 Stycz. 1822); pytanie zaś co do rozwodu małżeństwa i co do rozdziału małżonków co do stołu i łoża, ma być oceniane według zasad tego wyznania, na które przeszli (resk. min. z 8 Sier. 1853).

Gdyby natomiast dwoje małżonków katolików, albo jedno z nich, przeszło na judaizm, małżeństwo ich byłoby według §. 111 K. U. C. nierozerwalnem [1]).

4. Co do osób nienależących do żadnego prawnie uznanego kościoła lub stowarzyszenia religijnego, czyli bezwyznaniowych, mają one, na mocy ustawy z 9 Kwiet. 1870, być uważane na równi z wyznawcami niekatolickich wyznań chrześciańskich *(sub.* 2).

W Prusach allg. preuss. Landrecht (Th. I. Tit. I. §. 668 etc.) jest bardzo pobłażliwem pod względem rozwodów, i dopuszcza ich nawet wtenczas, gdy małżonkowie, nie mając dzieci, chcą się rozłączyć. Dalej jeszcze poszła ustawa z 6. Lut. 1875, pozwala bowiem na rozerwanie małżeństwa w tych wszystkich wypadkach, gdzie pierwej możebną była tylko separacya od stołu i łoża (§. 77).

Prawo o małżeństwie z r. 1836, wydane dla **Królestwa polskiego**, tak określa tę przeszkodę: *Roz. I. Art. 25.* Mąż jedną tylko żonę, a żona jednego tylko męża w jednym czasie mieć może. Nie można wchodzić w następne związki małżeńskie, dopóki trwa poprzednie małżeństwo prawnie nieunieważnione.

Art. 60. Małżeństwo ustaje: 1) przez śmierć jednego z małżonków; 2) w skutek wyroku władzy duchownej, stanowiącego nieważność; 3) małżeństwo niespełnione fizycznie rozwiązuje się przez wstąpienie jednego z małżonków do zakonu i wykonanie tamże ślubu czystości. W ostatnim z powyższych wypadków rozwiązanie małżeństwa wyrzeczonem być powinno przez zwierzchność duchowną *(Art. 61).*

---

[1]) Rittner l. c. §. 45.

Co do osób wyznających religię grecko-unicką, małżeństwa ich podlegają co do zawarcia i rozwiązania przepisom Kościoła wschodniego. *(Rozd. III. art. 124).*

Co do osób wyznania grecko-rosyjskiego, małżeństwo ich kończy się ze śmiercią jednego z małżonków, rozwiązuje się zaś: 1) przez zesłanie jednego z małżonków, wyrzeczone sądownie za przestępstwo, bądź z przeznaczeniem osoby do robót, bądź z przeznaczeniem jej na osiedlenie; 2) przez nieobecność jednego z małżonków; 3) przez rozwód. *(Rozd. II. art. 111).*

5.

Wyższe święcenie.

(Impedimentum ordinis).

§ 45

I. Historyczny rozwój tego prawa. II. Jakie święcenia unieważniają małżeństwo. III. Czy święcenia przyjęte z przymusu lub w wieku dziecięcym wywierają ten skutek.

I. Od samego początku wymagał Kościół od sług Bożych życia czystego i bezżennego, najprzód na podstawie tradycyi i zwyczaju, potem na mocy prawa pisanego. Nic słuszniejszego nad ten obowiązek; przemawia bowiem za nim jużto przykład Zbawiciela i Apostołów, jużto wysokie powołanie duchownych, mianowicie świętość Ofiary, jaką sprawują, szczytność obowiązków, jakie spełniają, i sama idea doskonałości chrześciańskiej, jaką mają przyświecać, jużto wreszcie wolność i niepodległość Kościoła. Jeszcze na początku wieku IV spotykamy odnośne prepisy, atoli rozwój ustawodawstwa celibatowego na Wschodzie i Zachodzie był odmienny.

W Kościele wschodnim synody w Ancyrze (r. 314 *Can.* 10) i w Neocezarei (r. 314 *Can.* 1) wzbroniły pod karą suspenzy *ab ordine et officio* dyakonom i kapłanom, a sobór chalcedoński (r. 451 *Can.* 14) nawet klerykom niższych święceń, zawierania związków małżeńskich; lubo z drugiej strony przypuszczano na Wschodzie żonatych do święceń i pozwolono im utrzymywać nadal pożycie małżeńskie. Według ustaw Justyniana mogli żonaci przyjmować święcenia dyakonatu i presbyteratu [1]), a tylko biskupem nie mógł być ten, kto miał żonę lub

---

[1]) *Novella* 6. c. 5. — *Nov.* 123. c. 12.

dzieci [1]). Natomiast tenże cesarz postanowił, że dyakonowie i kapłani, którzyby się poważyli żenić po przyjęciu święceń, podpadają karze degradacyi, ich związki mają uchodzić za nieprawne *(constuprationes)*, ich dzieci mają być uważane jako spłodzone *ex incestis aut nefariis nuptiis*, a ztąd nie mogą mieć prawa do spadku po rodzicach [2]). Przepisy te, z małemi tylko zmianami, znajdują się w kanonach synodu trullańskiego (r. 692 *Can.* 6 i 13).

W Kościele zachodnim wzięła górę praktyka surowsza, i już synod w Elwirze *(Synodus illibertana)* w Hiszpanii około r. 305 zakazał pod karą depozycyi dyakonom i kapłanom pożycia z żonami pierw pojętemi [3]); co też papieże Syrycyusz (r. 385) [4]), Innocenty I i Leon I zatwierdzili. Tem bardziej było wzbronione duchownym po przyjęciu wyższych święceń w małżeńskie wchodzić związki; a kiedy mianowicie w wieku X i XI wkradły się tu i ówdzie nadużycia, poczęli papieże i sobory surowe wydawać ustawy ku powstrzymaniu tak zwanej klerogamii [5]). Jedne z tych ustaw stanowiły kary na przestępców celibatu, jak n. p. synody toletański I (r. 400), orleański III (r. 538), augsburgski (r. 952), w Rouen (r. 1072), w Rheims (r. 1119) itd. Inne piętnują podobne związki mianem konkubinatu, prostytucyi, lub świętokradztwa, i każą je rozrywać pod grozą klątwy, jak np. synody w Pawii (r. 1018 albo 1022), w Rzymie (r. 1049), w Rouen (r. 1074), w Melfi (1089), w Londynie (1102), w Troyes (1107), w Rzymie (r. 1123 lateraneński I) itd., dekreta papieży Leona IX, Mikołaja II, Aleksandra II, Grzegorza VII, Aleksandra III (1180), Klemensa V (1312) itd. Inne wreszcie jasno wypowiadają, że takie związki są nieważne, jak np. synod w Pizie (r. 1135), sobór lateraneński II r 1139 [6]), synod w Rheims (r. 1148), dekreta papieży Innocentego II, Aleksandra III, Bonifacego VIII, Jana XXII itd. [7]). Nie jest zatem prawdą, jakoby dopiero Bonifacy VIII zaprowadził tę przeszkodę, i słusznie Pius IX najprzód w breve z r. 1851 a potem w Syllabusie *(Prop.* LXXII*)* potępił zdanie turyńskiego profesora Nuytza: „*Bonifacium VIII*

---

[1]) *Nov.* 6. c. 1. — *Nov.* 123. c. 1. Synod trullański pozwolił konsekrować żonatych na biskupów, byleby się wyrzekli nadal pożycia małżeńskiego.

[2]) *C. 45. Cod Just. De episcopis* 1. 3. [3]) Żony te musiały składać ślub czystości, i nawet po śmierci swych mężów wyświęconych nie mogły wchodzić w inne związki. Zwano je *mulieres relictae. (Can.* 10—14 *Dist.* 28). [4]) Can. 6. 7. D. 28. [5]) Cfr. *Archiv. für katolisches Kirchenrecht.* R. 1866 Tom 16, str. 1—17. [6]) *Can.* 40 *Caus.* 27 *qu.* 1. [7]) Cfr. *Cap.* 1. X. *De cler. conj.* C. 1. X. *Qui cler. vel vov.* — *Cap. un. De voto in* VI. Extrav. Joan. XXII. tit. 6. *De voto cap. un.*

votum castitatis in ordinatione emissum nuptias nullas reddere, primum asseruisse".

Jasnemi mianowicie są słowa soboru lateraneńskiego I r. 1120 odbytego: „*Presbyteris, diaconibus et subdiaconibus, et monachis concubinas habere seu matrimonia contrahere penitus interdicimus; contracta quoque matrimoniu ab hujusmodi personis disjungi et personas ad poenitentiam debere redigi juxta sacrorum definitionem cunonum judicamus*" (Can. XXI).

Podobne prawo wydał sobór lateraneński II. r. 1139 (Cap. 7 et 8): „*Ut lex continentiae et Deo placens munditia in ecclesiasticis personis et sacris ordinibus dilatetur, statuimus, quatenus episcopi, presbyteri, diaconi, subdiaconi, regulares canonici et mónachi atque conversi professi, qui sanctum transgredientes propositum uxores sibi copulare praesumpserint, separentur. Hujusmodi namque copulationem, quam contra regulam ecclcsiasticam constat esse contractam, matrimonium non esse censemus. Idipsum quoque de sanctimonialibus, si, quod absit, nubere tentaverint, observari praecipimus*".

Sobór trydencki, w ślad za lataraneńskim II i innymi, uznał tą przeszkodę jako rozrywającą, a na błędną naukę protestantów rzucił swoje anatema: „*Si quis dixerit, clericos in sacris Ordinibus constitutos, vel regulares castitatem solemniter professos posse matrimonium contrahere, contractumque validum esse, non obstante lege ecclesiastica vel voto, et oppositum nil aliud esse, quam damnare matrimonium, posseque omnes contrahere matrimonium, qui non sentiunt, se castitatis, etiamsi eam voverint, habere donum, anathema sit, quum Deus id recte petentibus non deneget, nec patiatur nos supra id, quod possumus, tentari*". *(Sess. XXIV. de Sacr. matr. Can. 9).*

II. Przeszkoda ta wynika tylko z wyższych święceń, gdyż o nich jedynie mówią ustawy kościelne. Subdyakonat nie był wprawdzie uważany od początku jako *ordo major*, mimo to już wcześnie obowiązywano subdyakonów do życia bezżennego, najprzód w Rzymie za Leona I *(Ep. 88 ad Anast.)*, następnie w Hiszpanii (w wieku VI), w końcu w całym Kościele zachodnim [1]).

Święcenia niższe nie są ani przeszkodą rozrywającą ani wzbraniającą; atoli minorzysta, zawierający małżeństwo, traci *ipso jure* beneficium kościelne, albo pensyę zastępującą beneficium [2]) i staje się niezdolnym do otrzymania innego beneficium [3]).

---

[1]) *Can.* 2. *Dist.* 28. i *Can.* 10 11 D. 32. [2]) *Cap.* 1. *et* 3. *De cler. conj.* [3]) *Cap. Diversis. De cler. conj.* Cfr. rezolucyę S. C. C. z 21 Lipca 1674 i *in Brundusina* z 28 Lip. 1877. Minorzysta nie traci beneficyum, jeżeli tylko zawiera zaręczyny, albo jeżeli małżeństwo było nieważne *ob defectum consensus*.

Co do przywilejów duchownych, zatrzymuje tenże *privilegium canonis et fori*, ale pod warunkami wymienionymi w ustawie Bonifacego VIII *(Cap. un. De cler. conj. in VI)* i w dekrecie soboru Trydenckiego *(Sess.* XXIII. *Cap.* 6), to jest, jeżeli 1) zawarł małżeństwo *cum unica et virgine*, 2) jeżeli nosi tonzurę i suknie duchowne, 3) jeżeli z upoważnienia biskupa pełni posługi przy jakimś kościele.

III. Święcenia wyższe muszą być ważne i dobrowolnie przyjęte, iżby mogły sprowadzić przeszkodę. Jeżeli święcenie z jakiegokolwiek powodu są nieważne, nie wkładają żadnego obowiązku. Wprawdzie twierdzili niektórzy, że w takim razie istnieje przynajmniej *votum simplex castitatis*, powołując się na *Cap. Quidam.* i *Cap. Placet. De convers. conj.* które stanowią, że w razie gdy ktoś nieważną wykonał profesyę, związany jest prostym ślubem czystości: atoli analogia nie jest tu na miejscu, gdyż przyjmujący święcenia nie składa *per se et principaliter* ślubu czystości, jak się to dzieje w stanie zakonnym, ale tylko *accessorie et in consequentiam status*, ztąd jeżeli *principale* nie jest ważnem, także i *accessorium* nie ma żadnej mocy.

Gdyby przymus był bezwzględny, to jest, gdyby kogoś gwałtem przyciągnięto do biskupa i mimo oporu wyświęcono, święcenie byłoby bezwzględnie nieważnem *(Cap. Majores. 3. De baptismo)*, gdyż tu wszelka intencya byłaby wykluczoną.

Gdyby kogoś postrachem skłoniono do przyjęcia święcenia *(coactio conditionalis vel causativa)*, święcenie byłoby ważnem, „*valida ast illicita*“ [1]); atoli *metus gravis cadensque in virum constantem* uwalniałby w takim razie od obowiązku przestrzegania celibatu, wyjąwszy, gdyby wyświęcony na fakt już dokonany dobrowolnie się zgodził, czy to słowem czy czynem, spełniając n. p. funkcye duchowne. Dyspensa w ścisłem znaczeniu słowa nie byłaby tu konieczną, lecz wystarczyłaby deklaracya Stolicy Apostolskiej, która zwykle w reskrypcie swoim umieszcza tę klauzulę: „*dummodo dictus exponens susceptionem praefati ordinis tacite vel expresse non ratificaverit*“. Pierwej jednak musiałby być przeprowadzony proces według modły wytkniętej w konstytucyi Benedykta XIV „*Si datam*“ z 4 Marca 1748, a więc wobec obrońcy ważności święcenia *(defensor Ordinis)*, i dopiero po ścisłem sprawdzeniu tej okoliczności, że *metus gravis* miał miejsce i że nie nastąpiła *expressa vel tacita ratificatio*, mógłby być wydany wyrok, że petent nie jest obowiązany do zachowania celibatu [2]). Tak właśnie postąpiła S. Kongr. *Conc. in causa Namurcensi Dispens.* z 19 List. 17[illegible]

---

[1]) Bened. XIV De Synodo dioec. L. 12. Cap. 4. n. 2.
[2]) Por. Bened. XIV Const. *Postremo* z 28 Lut. 1747.

Co do przywilejów duchownych, zatrzymuje tenże *privilegium canonis et fori*, ale pod warunkami wymienionymi w ustawie Bonifacego VIII *(Cap. un. De cler. conj. in VI)* i w dekrecie soboru Trydenckiego *(Sess.* XXIII. *Cap.* 6), to jest, jeżeli 1) zawarł małżeństwo *cum unica et virgine*, 2) jeżeli nosi tonzurę i suknie duchowne, 3) jeżeli z upoważnienia biskupa pełni posługi przy jakimś kościele.

III. Święcenia wyższe muszą być ważne i dobrowolnie przyjęte, iżby mogły sprowadzić przeszkodę. Jeżeli święcenie z jakiegokolwiek powodu są nieważne, nie wkładają żadnego obowiązku. Wprawdzie twierdzili niektórzy, że w takim razie istnieje przynajmniej *votum simplex castitatis*, powołując się na *Cap. Quidam.* i *Cap. Placet. De convers. conj.* które stanowią, że w razie gdy ktoś nieważną wykonał profesyę, związany jest prostym ślubem czystości: atoli analogia nie jest tu na miejscu, gdyż przyjmujący święcenia nie składa *per se et principaliter* ślubu czystości, jak się to dzieje w stanie zakonnym, ale tylko *accessorie et in consequentiam status*, ztąd jeżeli *principale* nie jest ważnem, także i *accessorium* nie ma żadnej mocy.

Gdyby przymus był bezwzględny, to jest, gdyby kogoś gwałtem przyciągnięto do biskupa i mimo oporu wyświęcono, święcenie byłoby bezwzględnie nieważnem *(Cap. Majores. 3. De baptismo)*, gdyż tu wszelka intencya byłaby wykluczoną.

Gdyby kogoś postrachem skłoniono do przyjęcia święcenia *(coactio conditionalis vel causativa)*, święcenie byłoby ważnem, „*valida ast illicita* [1]); atoli *metus gravis cadensque in virum constantem* uwalniałby w takim razie od obowiązku przestrzegania celibatu, wyjąwszy, gdyby wyświęcony na fakt już dokonany dobrowolnie się zgodził, czy to słowem czy czynem, spełniając n. p. funkcye duchowne. Dyspenza w ścisłem znaczeniu słowa nie byłaby tu konieczną, lecz wystarczyłaby deklaracya Stolicy Apostolskiej, która zwykle w reskrypcie swoim umieszcza tę klauzulę: „*dummodo dictus exponens susceptionem praefati ordinis tacite vel expresse non ratificaverit*“. Pierwej jednak musiałby być przeprowadzony proces według modły wytkniętej w konstytucyi Benedykta XIV „*Si datam*“ z 4 Marca 1748, a więc wobec obrońcy ważności święcenia *(defensor Ordinis)*, i dopiero po ścisłem sprawdzeniu tej okoliczności, że *metus gravis* miał miejsce i że nie nastąpiła *expressa vel tacita ratificatio*, mógłby być wydany wyrok, że petent nie jest obowiązany do zachowania celibatu [2]). Tak właśnie postąpiła S. Kongr. *Conc. in causa Namurcensi Dispens.* z 19 List. 1729

---

[1]) Bened. XIV De Synodo dioec. L. 12. Cap. 4. n. 2.
[2]) Por. Bened. XIV Const. *Postremo* z 28 Lut. 1747.

; *Gratianapolitana* z 3 Lipca 1762; kiedyindziej zaś poleciła petentów Ojcu św. *pro dispensatione*, albo też prośbę, jako nieuzasadnioną, wręcz odrzuciła (np. *in Penensi Ord. subd. et disp.* z 28 Lip. 1866 itd.)

Święcenie przyjęte w wieku dziecięcym, przed dojściem do używania rozumu, jest ważne; tak orzekł Benedykt XIV w apostolskiem piśmie, wystosowanem do misyonarzy w Egipcie „*Eo quamvis*“ z 4 Maja 1745 i w konstytucyi „*Anno vertente*“ z 19 Czer. 1750, do czego dała powód następująca okoliczność. Koptowie, potrzebujący wielu duchownych, mają zwyczaj święcenia dzieci na dyakonow, gdyż dorosłych ochotników niewielu się zgłasza. Niektórzy z tak wyświęconych wracają na łono Kościoła, zkąd już za Benedykta XIV wywiązała się kwestya, czy to święcenie jest ważne lub nie. Papież ten zawyrokował, że święcenie podobne tak u Koptów jak w Kościele zachodnim jest ważnem, byleby należytej użyto materyi i formy; a krom tego postanowił, iżby ordynowani w wieku dziecięcym, lub w ogóle *ante pubertatem*, po ukończeniu 16 lat życia oświadczyli, czy chcą pozostać w stanie duchownym i wraz z przywilejami przyjąć wszystkie ciężary, czy nie. Spełnianie funkcyj duchownych przed tym terminem nie pozbawia ich prawa wyboru; z drugiej strony objawienie woli *post legitimam aetatem* może nastąpić wyraźnie lub milcząco. Sądzi nawet Sanchez, że jeżeli ktoś w przeciągu trzech dni po ukończeniu 16 roku życia nie wnosi protestacyi przeciw obowiązkom do święceń przywiązanym, należy prawo jego uważać za wygasłe.

Podobny przepis postanowił już synod toletański II, z tą tylko różnicą, że kazał biskupowi wobec kleru i ludu badać wolę ordynowanego, po dojściu tegoż do lat ośmnastu [1]).

§ 46.

I. Jakie prawo wprowadziło tę przeszkodę. II. Czy obowiązek życia bezżennego wynika ex voto czy ex lege. III. O dyspenzach od tej przeszkody. IV. O karach na przestępujących to prawo.

I. Obowiązek celibatu pochodzi z prawa kościelnego, toż samo i przeszkoda *ordinis*. Wypowiada to wyraźnie sobór Trydencki słowy kanonu IX: „*non obstante lege ecclesiastica*“, odnoszącemi się do słów „*clericos in sacris Ordinibus constitutos*“. Potwierdza to również Stolica Apost., dając czasem dyspenzę od tej przeszkody.

---

[1]) *Can. De iis.* D. 28.

II. Dla jednostek obowiązek życia bezżennego nie wynika z samej istoty święcenia, inaczej byłby nakazany prawem Bożem. Nie wynika też wyłącznie ze ślubu; jakkolwiek bowiem ustawy kościelne wymagają, aby przyjmujący wyższe święcenia składali ślub czystości [1]), to jednak ślub ten nie jest wyraźny, tak jak w profesyi zakonnej. Wynika natomiast i z prawa kościelnego, które do święceń wyższych ten obowiązek przywiązało, i ze ślubu, który Benedykt XIV (w konst. *Inter praeteritos* z 3 Grud. 1749), w ślad za Bonifacym VIII, nazwał uroczystym *(solemne)* [2]). Ztąd wniosek, że gdyby ktoś, przyjmując święcenia, nie wiedział o tym obowiązku, albo nie miał chęci poddania się temuż, nie byłby jednak od niego wolnym.

III. Dyspenzę od tej przeszkody daje wyłącznie sam papież, i to bądź ogólną po wielkich przewrotach, *per sanationem in radice,* bądź też w poszczególnych wypadkach; lecz w każdym razie powody muszą być ważne, inaczej dyspenza byłaby *illicita licet valida.* (Sanchez). Mamy w dziejach dwa wypadki ogólnej dyspenzy. Kiedy za królowej Maryi wróciła Anglia z odszczepieństwa i herezyi na łono Kościoła, otrzymał kard. Reginald Polus od p. Juliusza III (breve *Dudum* z 8 Marca 1554) pełnomocnictwo do udzielenia dyspenzy „*clericis saecularibus tantum, presbyteris, diaconis et subdiaconis, qui tempore schismatis anglicani matrimonium attentaverant, ut dummodo alter eorum superstes maneat, inter se legitimum matrimonium contraherent, et de caetero sine spe conjugii ac omni Ordinum ipsorum exercitio sublato*“.

Podobnie postąpił Pius VII z duchownymi, którzy się w czasie rewolucyi francuskiej pożenili, jakto wyraźnie oświadczył w breve *Etsi apostolica,* wystosowanem do arcb. Spina z 15. Sierp. r. 1801. Biskupom francuskim nie dał jednak władzy dyspenzowania.

W pojedyńczych razach dyspenzują papieże wtenczas, gdy tego albo dobro publiczne wymaga, albo jakiś ród znakomity zagrożony jest wygaśnięciem, albo gdy ktoś w skutek przymusu, który atoli dostatecznie sprawdzić się nie da, przyjął święcenie wyższe. Tak np. Celestyn III dał dyspenzę Ramirowi, późniejszemu królowi aragońskiemu, a przedtem zakonnikowi i, jak twierdzi Paludanus, biskupowi — Aleksander III kapłanowi Mikołajowi Justiniani — Grzegorz XIII kapłanowi i zakonnikowi Joyeuse — Aleksander VIII (14 Stycz. 1690)

---

[1]) Can. D. 28. — Cap. *Cum. olim. De cler. conj.* — *Cap. unic. De voto in VI.* — *Extravag. Joan. XXII De voto.*

[2]) Niektórzy nowsi kanoniści (np. Schulte *Handbuch,* 211 — Rittner *Prawo kościel.* II, 305 i t. d.) twierdzą, że obowiązek ten powstaje *ipso jure* z samego faktu święcenia.

subdyakonowi hr. Franciszkowi Leop. Slavata — Innocenty XII Rajnaldowi, pierw kardynałowi dyakonowi — Klemens XI Franciszkowi Maryi, księciu toskańskiemu, pierw kardynałowi dyakonowi. Z powodu zaszłego przymusu poleciła S. C. C. subdyakonów *pro dispensatione a Sanctissimo obtinenda in Iprensi* z 16 Grud. 1719 i *Bitterensi* z 21 Sierp. 1790, dyakona *in Parisiensi* z 12 Czer. 1721 [1]). Natomiast jestto bajeczką historyczną, jakoby Benedykt IX upoważnił naszego Kazimierza, by mimo święceń dyakonatu i profesyi zakonnej przeszedł z klasztoru na tron, albo jakoby Juliusz III pozwolił X Stan. Orzechowskiemu pojąć żonę, i dodał znaną klauzulę: „*Tibi soli*“.

Łacniej mogą otrzymać dyspenzę subdyakoni lub dyakoni, trudniej nierównie kapłani, najtrudniej biskupi; a chociaż Pius VII brevem z 20 Czer. 1802 pozwolił znanemn biskupowi z Autun Talleyrandowi wrócić do stanu świeckiego, to jednak nie uprawnił zawartego przezeń małżeństwa. Owszem kiedy tenże papież miał przybyć do Paryża na koronacyę Napoleona I (r. 1804), wyraźnie sobie zastrzegł, aby mu nie przedstawiano pani Grandt, z którą smutnej pamięci biskup Talleyrand zawarł był cywilny związek.

Duchowny, otrzymawszy dyspenzę papieską, może *valide et licite* zawrzeć małżeństwo, poczem traci wszystkie przywileje, ale też wolnym się staje od wszystkich obowiązków, czyli zrównany bywa ze świeckimi. Po śmierci żony nowe związki byłyby dlań nietylko niepozwolone, ale nawet nieważne, chyba że go do tego upoważnia breve papieskie, albo że sobie nową wyjedna dyspenzę.

IV. Gdyby duchowny wyższych święceń poważył się ożenić bez dyspenzy papieskiej, małżeństwo jego byłoby bezwględnie nieważnem [2]), a krom tego ściągnąłby na siebie kary kanoniczne. Dawniej na mocy *Cap. 1 De cler. conj.* wpadał on w suspenzę i klątwę *ferendae sententiae;* na mocy ustawy Klemensa V *(Clem. un. De consangu. et affin.)* w klątwę *latae sententiae,* zastrzeżoną biskupowi *post denuntiationem;* dziś zaś, na podstawie konstytucyi .Piusa IX *Apostolicae Sedis* z 12 Paźdz. 1869, wpada w klątwę *latae sententiae* zastrzeżoną biskupowi, i to wraz z swoją spólniczką. Nadto staje się *irregularis,* jeżeli *copula* nastąpiła; musi porzucić wrzekomą żonę, a w razie oporu może utracić beneficyum i jako *suspectus de haeresi* ma być doniesiony

---

[1]) Grzegorz XVI konwalidował małżeństwo pewnego kapłana, który jako apostata ożenił się z akatoliczką, a potem wrócił do Kościoła.

[2]) Znany apostata Marek Ant. De Dominis radził, aby duchowni zawierali w takim razie małżeństwo tajemnie, ale rozumie się samo przez się, że i te związki są nieważne.

do S. Kongregacyi *Inquisitionis* [1]). Natomiast nie traci jeszcze przywilejów duchownych.

Że zawarcie tak zwanego małżeństwa cywilnego przez duchownych wyższych święceń, bądź przez zakonników lub zakonnice *post vota solemnia*, sprowadza na nich klątwę na mocy konstytucyi *Apostolicae Sedis*, jakoteż innne kary wyż wyliczone, orzekła Kongregacya *S. Inquisitionis* 22 Grud. 1880. Same zaręczyny nie pociągają jednak za sobą podobnych następstw.

Ponieważ *impedimentum ordinis* należy do przeszkód z prawa publicznego, przeto sąd duchowny *ex officio* występuje przeciw zamierzonym lub zawartym już związkom.

§ 47.

I. Czy przeszkoda ordinis istnieje w Kościele wschodnim.
II. Co o niej stanowi prawo cywilne.

I. Prawo, stanowiące przeszkodę *ordinis*, istnieje z pewnością: a) u Italo-Greków, na podstawie konstytucyi Benedykta XIV *Etsi pastoralis* z 26 Maja 1742, b) u Rusinów dawnego królestwa polskiego, na podstawie synodu zamojskiego z r. 1720 *(Sess. 4 tit. 3 § 8 de matrim.* [2]), c) u Maronitów, na podstawie synodu prowincyonalnego z r. 1736 *(P. II. cap. 11 can. 9)*.

Co do innych wyznań wschodnich, tak zjednoczonych jak niezjednoczonych, dwa odmienne uwydatniły się zdania. Niektórzy autorowie twierdzą, że małżeństwo, po przyjęciu wyższych święceń tamże zawarte, jest wprawdzie niepozwolone, ale nie jest nieważne [3]). Popierają zaś swe wywody tem mianowicie: 1) że uchwały soborów zachodnich nie obowiązują Kościołów wschodnich, 2) że dawne synody greckie (n. p. neocezaryjski can. 1, trullański can. 6) wzbraniają wprawdzie pod karami podobnych związków, ale ich wyraźnie nie unieważniają. Inni natomiast, powołując się jużto na przytoczoną powyżej Novellę Justyniana, jużto na kanon 3-ci synodu trullańskiego,

---

[1]) Por. De Angelis *Prael. jur. can.* t. II, pars I. p. 36. [2]) Synod zamojski każe takiego kapłana, któryby po przyjęciu święceń zawarł małżeństwo, suspendować i uwięzić, „*ut peregrinam spuriamque conjunctionem abjiciat*".

[3]) Tak Arcudius *(De matr.* VII, 11), Verricelli *(De apost. mission.)* Pontius *(De matr.* l. 7. C. 27) — Nic. Comn. Papadopoli *(Praenot. mystag.* p. 86) — Samuel Szàd de Klein *(Diss. de matr.)* — dyzun. metrop. Szaguna *(Elementa Juris Can.)*

(który wyraźnie mówi: „*nefario dissoluto conjugio*“), jużto wreszcie na *Nomocanon* Focyusza *(Tit. IX Cap. 29)*, jakoteż na stałą praktykę Stolicy Apostolskiej, sądzą, i słusznie, że podobne małżeństwo jest nieważne [1]). Do tego zdania przychylił się Benedykt XIV w konstytucyach „*Eo quamvis*“ i „*Anno vertente*“; a odpowiadając na pytanie, jak postąpić z dyakonami wyznania koptyckiego, którzy otrzymawszy święcenia w wieku dziecięcym i pojąwszy żony, chcieli potem, ale już jako zjednoczeni z Kościołem, sprawować funkcye duchowne, takie stanowi prawidło: „*Recurrant ad Apostolicam Sedem in casibus particularibus, in quibus si ob graves causas dispensatio super matrimonio inito post ordines sacros concedenda videbitur, tunc nullum verbum fiat do renovatione consensus*“. Z tem wszystkiem tenże papież wyznaje, że ta kwestya „*quoad caeteros orientales graecos nullo adhuc decreto apostolico definita fuerit, licet tribunalia hujus almae urbis opinioni eorum adhaereant, qui haec matrimonia nulla existimant*“ [2]).

Nie rozstrzygnął też tej kwestyi *apostolico decreto* Pius IX, lubo z drugiej strony w Instrukcyi S. C. C. de Propagande Fide „*ad Archiepiscopum provinciae ecclesiasticae Fogarasiensis et Alba — Juliensis die 24 Martii 1858*“, wyłuszczył zapatrywanie się Stolicy Apostolskiej, jużto ganiąc przeciwnie zwyczaje, wbrew kanonom trullańskim wprowadzone, jużto dając dyspenzę tym, którzy jako subdyakoni zawarli małżeństwo, by mogli być posunięci do święceń dyakonatu, jużto wzbraniając na przyszłość pod karami podobnych nadużyć [3]).

Wreszcie Kongregacye rzymskie, roztrząsając pojedyncze wypadki, oświadczały się zawsze za nieważnością małżeństw *post susceptos ordines inter orientales* zawartych, i za potrzebą konwalidowania tychże, co stanowczo przechyla szalę na stronę obrońców drugiego zdania.

Również i u Greków niezjednoczonych, lubo nie bez wyjątku, uchodzą takie związki za nieważne; a kiedy biskup hermanstadzki dyzun. Saguna wystąpił z przeciwnem zdaniem, reprobował jego książkę metropolita Wołoszczyzny (r. 1855 [4]).

Według prawa wschodniego, subdyakon zawierający zaręczyny ma uledz karze depozycyi; jeżeli zaś lektor poprzednio po dwakroć się

---

[1]) Tak Azorius *(Inst. mor.* l. 13) — Sanchez (L. 7. *disp.* 27 et 28) — Pignatelli *(Consult. can.* t. 8 cons. 81) — Assemani *(Bibl. jur. orient.* t. I, Cap. 13) — Papp-Szilàggyi *(Enchir. jur. eccl. orient.* Pars. II, § 101) — Vering *(Kirchenrecht* II. p. 897) — DeAngelis. T. III P. I, p. 174 etc.
[2]) Const. *Anno vertente* z 19 Czer. 1750.
[3]) Czyt. tę instrukcyę u De Angelis'a *Prael. jur. can.* T. III, p. I. str. 164. [4]) Czyt. *Archiv für das kath. Kirchenrecht* T. IX str. 165.

zaręczył, nie ma być przypuszczony do wyższych święceń. (Por. Papp. Szilàgyi *Enchir. Jur. or. P. II. § 91).*

II. Kodeks cywilny austryacki uznał tę przeszkodę, i to wedle kanoniczych prawideł, stanowi bowiem w § 63: „Duchowni mający już wyższe święcenia... nie mogą zawierać ważnego małżeństwa“ [1]). Nie ustaje ta przeszkoda nawet wtenczas, gdy duchowny występuje z Kościoła, a liberalne pokuszenia, dążące do zmiany tego paragrafu, i nietylko w pismach, ale i w Radzie państwa objawione, nie odniosły dotąd żadnego skutku. I nie może być inaczej, skoro bowiem prawo cywilne w ocenieniu tej przeszkody poszło za prawem kościelnem, przeto podobny wyjątek jest niedopuszczalny [2]). W najnowszych czasach (8 Czer. 1881) najwyższy trybunał państwowy wydał w tymże duchu orzeczenie.

Uznaje również tę przeszkodę Prawo Mikołaja I o małżeństwie (art. 27), jakoteż prawo francuskie na podstawie tak zwanego *loi organique* (art. 6 i 26). Natomiast nie ma o niej wzmianki w nowszem prawie małż. niemieckiem i szwajcarskiem.

Czy i kiedy wolno żonatym przyjąć święcenia lub wstąpić do zakonu; będzie mowa gdzieindziej. (Rozd. X, III § 129 i 130).

6.

Ślub zakonny.

Impedimentum voti.

§ 48.

I. Historyczny rozwój tego prawa. II. Z jakiego ślubu wynika ta przeszkoda.

I. Już w pierwszych czasach Kościoła *virgines sacrae, velatae vel canonicae,* to jest, dziewice i wdowy Bogu poświęcone, przez przyjęcie *velum* z rąk biskupa lub kapłana obowiązywały się do życia czystego. Łamiące ten ślub, czy przez zawarcie małżeństwa, czy przez jaki grzech przeciw czystości, karano surowo, a nawet wykluczano ze

---

[1]) Konsekwentnie uznaje kodeks cyw. tę przeszkodę i co do cerkwi wschodniej. [2]) Por. Rittnera *Oestereichisches Eherecht.* str. 98. W Lutym r. 1876 przeszła w Radzie państwa uchwała tej treści, że duchowny występujący z Kościoła, a zakonnik porzucający zakon może się żenić, ale cesarz Franciszek Józef nie dał jej swojej sankcyi.

społeczności wiernych [1]). Od wieku IV poczęli papieże i sobory wydawać odnośne ustawy, jak n. p. Syrycyusz (r. 385), Innocenty I (404), Leon W. (452), Gelazy (494), Grzegorz W. (597), synod kartagiński IV (398), toletański I (400), arauzykański (440), chalcedoński powszechny (451) i t. d.

Na podstawie tychże ustaw ustaliła się już wcześnie przeszkoda *voti*, lubo nie odrazu jako rozrywająca; ostateczne zaś jej określenie nastąpiło w wieku XII i XIII [2]). Mianowicie Kalikst II, na soborze lateraneńskim I (1123 *can.* 24), ogłosił małżeństwa, któreby zakonnicy poważyli się zawrzeć, za nieważne [3]). Innocenty II na lateraneńskim II (1139) potwierdził to prawo i objął niem także zakonnice [4]). Bonifacy VIII wyjaśnił, z jakiego to ślubu wynika ta przeszkoda, stanowiąc *Cap. un. De voto in VI:* „*illud solum votum debere dici solemne, quantum ad post contractum matrimonium dirimendum, quod solemnizatum fuerit per susceptionem sacri Ordinis aut per professionem expressam vel tacitam factam alicui de religionibus per Sedem Apostolicam approbatis*“.

Wreszcie Sobór Trydencki, piętnując błąd protestancki, wydał znany nam już kanon IX: „*Si quis dixerit, regulares, solemniter professos posse matrimonium contrahere, anathema sit*“.

II. Przeszkoda *voti* zależy od następujących warunków: 1) ślub czystości ma być wykonany w zakonie *(ordo)* przez Stolicę ap. zatwierdzonym *(vera religio a Sede Ap. approbata)*. Tak zawyrokował Bonifacy VIII *(Cap. un. De voto in VI)* i Klemens VIII w breve *In suprema* z 2 Kwietnia 1602, które to rozporządzenie S. C. C. na rozkaz Urbana VIII (21 Września 1641) ponowiła. Wyjęte są zatem wszystkie kongregacye (S. C. C. *in Canariensi* z 26 Mar. i 19 Kwiet. 1718); wyjęte są zakony rycerskie, krom kawalerów maltańskich, wyjęci są *oblati* czyli *donati*, jakoteż eremici czyli pustelnicy, prócz tych, którzy są prawdziwymi zakonnikami, jak n. p. Kameduli [5]).

2) Ślub winien być uroczysty, nie z istoty swojej, gdyż pod tym względem wszystkie śluby tęż samą mają moc, ani dla zewnętrznych ceremonij, ale na mocy wyroku Kościoła, który, jak mówi Boni-

---

[1]) Moy, a za nim Schulte, utrzymuje, że różnica między *votum solemne et simplex* znana już była w wieku III. Dziewice, które pierwszego rodzaju ślub składały, zwano *virgines canonicae*. Związki małżeńskie podobnych dziewic nazywa już św. Cypryan, a po nim p. Syrycyusz, „*adulteria*“. [2]) De Angelis (T. III. p. I, str. 177) sądzi, że *inchoative* przeszkoda *voti* jako rozrywająca powstała w czasach Grzegorza W., czyli po rozkrzewieniu się życia zakonnego. [3]) Can. 8. Dist. 27.
[4]) C. 40 C. 29. qu. 4. [5]) Schulte *Handbuch* etc. str. 218.

facy VIII *(Cap. un. De voto in VI)*, cechę *solemnitatis* ślubowi nadaje, i jedne śluby jako *solemnia*, inne jako *simplicia* uważa. Śluby proste, czyto w kongregacyach zakonnych, czy w zakonach na podstawie dekretu Piusa IX z 19 Marca 1857 składane, nie unieważniają małżeństwa, chyba z osobnego przywileju. Taki przywilej nadał Grzegorz XIII Towarzystwu Jezusowemu, stanowiąc w konstytucyach *Quanto fructuosius* z 1 Lut. r. 1582 i *Ascendente Domino* z 25 Maja 1584, że śluby proste przez członków tegoż Towarzystwa składane, małżeństwo potem zawarte czynią nieważnem [1]). Krom tego ślub prosty ma i wtenczas moc unieważniającą, jeśli go składa żona, w razie, gdy mąż przyjmuje święcenia, co się niżej wyjaśni [2]).

3) Profesya zakonna winna być ważną, to jest ma mieć wszystkie prawem wymagane warunki [3]). Jeżeli profesya z braku jakiegokolwiek warunku (n. p. wolnej woli, wieku przepisanego, nowicyatu) jest nieważną, natenczas żadnych nie wywiera skutków. Ktoby atoli twierdził, że tak jest w istocie, musi tego dowieść wobec biskupa *loci*, który przed wydaniem i ogłoszeniem wyroku *nullitatis* ma przeprowadzić proces według konstytucyi Benedykta XIV „*Si datam*“ z 4 Mar. 1748 i w tym celu ustanowić obrońcę profesyi *(defensor professionis)* (Cfr. rezolucye S. C. C. *in Coloniensi* z 22 Stycz. i 12 Lutego 1746 i *in Romana* z 19 Stycz. 1805 roku).

§ 49.

I. Jakie prawo ustanowiło tę przeszkodę. II. O dyspenzach i karach. III. Czy ta przeszkoda istnieje w Kościele wschodnim. IV. Czy ją uznaje prawo cywilne.

I. Niektórzy teologowie, idąc za św. Tomaszem i Bonawenturą, twierdzili, że ta przeszkoda pochodzi z prawa Bożego, gdyż co Bogu zostało już darowane i imieniem Boga przez przełożonych przyjęte, to *jure naturae* komu innemu oddane być nie może. Atoli niewątpliwem jest zdanie inne, które tę przeszkodę li tylko z prawa kościelnego wywodzi; nie każdy bowiem ślub takową sprowadza, jedno uroczysty, który zaś ślub jest uroczystym, li tylko Kościół stanowi. Krom tego od tej przeszkody możebną jest dyspenza.

---

[1]) Jeżeli ktoś otrzymał dyspenzę, albo wydalony został z Towarzystwa, może ważne zawrzeć małżeństwo. Przywilej ten nie odnosi się do małżeństwa pierw zawartego.

[2]) Can. *Quia sunt. i Si quae vidua.* D. 28.

[3]) *Professio tacita* nie może mieć dziś miejsca.

II. Udziela takowej sam papież, i to z ważnych powodów; nie może atoli dyspenzować *pro sensu composito*, to jest tak, aby ktoś był zarazem zakonnikiem i miał żonę, gdyż stan zakonny nie da się pogodzić ze stanem małżeńskim [1]), ale tylko *pro sensu diviso*, by zakonnik mógł wystąpić i ożenić się [2]). Takową dyspenzę dał Celestyn III zakonnicy Konstancyi, córce sycylijskiego króla Rogera, iżby mogła poślubić Henryka VI, — tenże papież opatowi Ramirowi, by utrzymał królewski ród aragoński, — Grzegorz XIII prowincyałowi Kapucynów O. Joyeuse w podobnym celu, — Pius VII zakonnikom, którzy się w czasie rewolucyi francuskiej pożenili i t. p. Po rozerwaniu takiego małżeństwa przez śmierć żony, potrzebną jest nowa dyspenza do zawarcia drugiego, inaczej byłoby ono nieważnem, a zawierający takowe popadłby w cenzury.

Już Klemens V. *(Clem. De consangu. et affin. Cap. un.)* wydał prawo: „*Religiosos et moniales matrimonia contrahentes excommunicationis sententiae ipso facto decernimus subjacere*“. Dziś na podstawie konstytucyi Piusa IX *Apostolicae Sedis* z 12 Paźdz. 1869, tak zakonnicy i zakonnice, odważający się na zawarcie małżeństwa, choćby tylko cywilnego (*C. S. Off.* 22 Grudnia 1880), jakoteż „*omnes cum aliqua ex praedictis personis matrimonium contrahere praesumentes*“, wpadają w klątwę *latae sententiae*, zarezerwowaną biskupowi; a oprócz tego zakonnik, dopełniający wrzekomego małżeństwa *per copulam* staje się *irregularis*. Dawniej temu, który poważył się zaślubić zakonnicę, inne związki małż. na zawsze były wzbronione; dziś atoli to prawo, oparte na *Can. Hi ergo. C. 26. q. 1.* już nie istnieje [3]).

III. Przeszkoda *voti* istnieje również w kościołach wschodnich, tak unickich jak nieunickich; mówi o niej wyraźnie sobór chalcedoński, synod trullański *(Can.* 44), Nomocanon Focyusza *(tit.* 11. *cap.* 1); synod prow. Maronitów z r. 1736 (*P.* 2. *Cap.* 11. § 8) i synod zamojski. Profesya zakonna u Greków dyz. nietylko unieważnia następne małżeństwo, ale nawet rozrywa pierw zawarte, choćby jedna strona wbrew woli drugiej wstąpiła do zakonu. (Justin. *Nov. 23 Cap. 4).* Natomiast *votum coelibatus et monachatus*, jakoteż samo przyjęcie sukni zakonnej, jest tylko przeszkodą tamującą [4]).

IV. Kodeks cywilny austryacki zgodnie z prawem kościelnem określa tę przeszkodę: „Osoby zakonne obojej płci, które bezżenność uro-

---

[1]) Tak Innocenty III. *Cap. 6 De statu monach.* [2]) Cfr. Maschat *Instit. Can.* l. 3. tit. 31.

[3]) Kutschker *Das Eherecht* etc. T. I, str. 181. [4]) Vering *Lehrbuch des Kirchenrechtes.* T. II, str. 898.

czyście ślubowały, nie mogą zawierać ważnego małżeństwa“ (§ 63 [1]). Mimo zżymania się stronnictwa liberalnego i odnośnych uchwał Rady państwa (r. 1876), uznaną jest ona w Austryi nawet wtenczas, gdy zakonnik porzuca habit lub zmienia religię.

Prawo małżeńskie z r. 1836 nie uwydatnia, jakim ma być ślub, ale mówi ogólnie: „Osoby, które w zakonie wykonały ślub czystości, nie mogą zawierać ślubów małżeńskich“ (Art. 27).

Natomiast ignoruje tę przeszkodę nowsze prawo małż. niemieckie z 6 Lut. 1875, jak jej nie uznawało pruskie *Allgemeines Landrecht* [2]).

7.

Pokrewieństwo naturalne.

Impedimentum consanguinitatis seu cognationis naturalis.

§ 50.

I. Uzasadnienie tej przeszkody. II. Określenie tejże. III. Rodzaje pokrewieństwa.

I. Ważne względy, bądź naturalne i fizyologiczne, bądź etyczne i socyalne, spowodowały zaprowadzenie przeszkody pokrewieństwa, a konsekwentnie także i powinowactwa.

Już z natury samej pochodzi pewien wstręt do połączenia się płciowego z bliskim krewnym *(horror sanguinis)*, w skutek czego podobne związki nie ziszczają należycie pierwszorzędnego celu małżeństwa. Jak doświadczenie uczy, są one często niepłodne, a dziedziczne przekazywanie wad i słabości przyrodzonych wiodą do degeneracyi pokoleń [3]). Tak n. p. sławny lekarz w Kentucky, Dr. Bemis, na mocy dokładnych badań skonstatował, że w Stanach Zjednoczonych na 6321 małżeństw, między krewnymi 2-go stopnia zawartych, z 3667 małżeństw urodziły się dzieci słabe, z 1834 głupkowate, z 1116 głuchonieme, z 468 ślepe, z 237 skrofuliczne. Toż samo lekarz medyolań-

---

[1]) Instrukcya austr. dla sądów duch. tak określa przeszkody *ordinis* i *voti:* „Duchowni, którzy wyższe święcenia odebrali, i osoby zakonne, które uroczyste śluby złożyły, nie są zdolne do zawierania mołżeństwa. O ile śluby proste, w zgromadzeniu zakonnem wykonane, wyjątkowo nieważność małżeństwa za sobą pociągają, ocenionem być winno wedle statutów zakonu, przez Stolicę Ap. aprobowanych“ (§ 24).

[2]) Schulte *Handbuch des kath. Eher.* str. 532. [3]) Uznał to sam Darwin w mowie do towarzystwa statystycznego w Londynie r. 1876.

ski Dr. Montegazza sprawdził, że na pięcioro dzieci spłodzonych przez osoby pokrewne, czworo bywa dotkniętych jakiemiś cierpieniami. Podobne spostrzeżenia porobił Dr. Cadiot, a mianowicie, że na 54 małżeństw, zawartych między krewnymi trzeciego i czwartego stopnia, czternaście związków było niepłodnych, z siedmiu przyszły na świat dzieci nieżywe, z ośmnastu skrofuliczne, głuchonieme i t. p.

Krom tego poufała miłość i równość, jaka między małżonkami istnieć powinna, sprzeciwia się tej czci i uległości, do której jedni członkowie tejże rodziny względem drugich są obowiązani; podczas gdy samo przyrodzone uczucie wzdryga się na „odkrywanie sromoty“ najbliższych krewnych. Uznało to prawo Mojżeszowe, nakazując w księdze *Leviticus:* „Żaden człowiek do bliskiej krwi swej nie przystąpi, aby odkrył sromotę jej“. (XVIII, 6).

Nadto, gdyby małżeńskie związki między krewnymi były dozwolone, mogłaby na tem ucierpieć wolność w wyborze, a krom tego czystość obyczajów byłaby więcej narażona na szwank, gdyż pod pozorem zawarcia przyszłych związków łatwiejby się zawiązywały nieprawe stosunki.

Wreszcie, małżeństwo ma być łącznikiem obcych sobie rodzin, kitem spajającem społeczeństwo i środkiem do rozkrzewienia miłości chrześciańskiej. Gdyby związki małżeńskie między krewnymi zawierać było wolno, miłość bliźniego zamknęłaby się w kole rodzinnem i wyrodziłby się łacniej ciasny egoizm [1]).

Uznało te względy nietylko prawodawstwo kościelne, ale także cywilne, nawet w świecie niechrześciańskim, a sumienie ludzkości związki z bliskimi krewnymi uważało zawsze jako ohydne i kazirodcze. Szczególnie wzgląd etyczny i socyalny przyświecał Kościołowi, kiedy przeszkodę pokrewieństwa i powinowactwa rozciągnął aż do siódmego stopnia, chciał bowiem świeżo nawrócone ludy germańskie węzłami krwi połączyć z wrogimi im pierwej ludami romańskimi, a tem samem usunąć szranki, tamujące rozwój miłości chrześciańskiej, i utworzyć jednolite ciało społeczne.

II. Krewnemi są te osoby, z których jedna od drugiej czy bezpośrednio czy pośrednio przez rodzenie pochodzi, albo które od tejże samej pary lub od tegoż samego przodka wywodzą swój początek. Niema żadnej różnicy, chyba co do nazwy, czy krewni pochodzą od tegoż samego ojca i tejże samej matki, czy tylko od tegoż samego ojca lub tylko od tejże samej matki; w pierwszym razie synowie zowią się *germani*, w drugim *consanguinei* w ściślejszem znaczeniu słowa, w trzecim *uterini*.

---

[1]) Ś. Aug. *De civitate Dei*. L. XV. 16.

Przy oznaczeniu przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa trzeba uwzględnić następujące okoliczności.

Przodek albo pień wspólny *(stipes)* jestto para, albo ta osoba, w której krewni, jakby gałęzie w pniu, się schodzą. Tak n. p. małżonkowie *A* i *B* są wspólnym pniem dla krewnych obydwóch linij *ag* i *bi* [1]).



Linia *(linea)* jestto szereg osób, pochodzących jedna od drugiej, począwszy od przodka.

Linia ta może być prostą lub uboczną. Prostą *(recta)* zowie się wtenczas, jeżeli obejmuje rodzących i zrodzonych, z których pierwsi w stosunku do drugich są krewnymi wstępnymi *(ascendentes)*, drudzy w stosunku do pierwszych krewnymi zstępnymi *(descendentes)*. Tak n. p. *A*, *a*, *c*, *e*, *g*, są między sobą spokrewnieni w linii prostej, i to *A*, *a*, *c*, *e*, względem *g* jako wstępni, przeciwnie *a*, *c*, *e*, *g*, względem *A* i *B* jako zstępni.

Uboczną *(transversa, collateralis)* zowie się linia wtenczas, jeżeli obejmuje tych, którzy wprawdzie nie pochodzą od siebie przez rodzenie, ale którzy mają wspólnego przodka. Tak n. p. *a*, *c*, *e*, *g*, są w stosunku do *b*, *d*, *f*, *h*, *i*, krewnymi w linii ubocznej, iż od wspólnego pnia *AB* pochodzą. Linia uboczna może być równą *(aequalis)* lub nierówną *(inaequalis)*, według tego, czy dwie osoby od wspólnego przodka jednakowo są odległe, to jest, czy rachując od tegoż przodka z jednej i z drugiej strony, równa liczba rodzeń zachodzi. Tak n. p. *a* i *b* (brat i siostra) są z sobą spokrewnieni w linii ubocznej równej, *a* i *d* w linii nierównej.

Wreszcie odległość pokrewieństwa między dwoma osobami oznacza się za pomocą stopni *(gradus)*, stopień zaś jest jakby szczeblem na drabinie, po której wstępuje się do wspólnego pnia.

Co do liczenia stopni, prawo rzymskie, za którem poszło prawo kościelne wschodnie i dzisiejsze prawo cywilne, tak w Austryi jak gdzieindziej, tyle przyjmuje stopni, ile jest rodzeń *(tot sunt gradus quod sunt generationes)*, albo ile osób, odjąwszy wspólnego przodka *(quot personae una dempta)*. Ztąd *A* spokrewniony jest z *a* (z synem) w pierwszym stopniu, bo tu jest jeden akt urodzenia; *A* z *c* w drugim stopniu i t. d. Co do linii ubocznej, *a* i *b* spokrewnieni są z sobą w drugim stopniu, gdyż tu są dwa akty urodzenia, albo też trzy

---

[1]) Kółko oznacza mężczyznę, trójkąt kobietę.

osoby, to jest wspólny przodek, który odpada i dwoje dzieci; *c* i *d* spokrewnieni są w stopniu czwartym, *c* i *f* w piątym, *c* i *h* w szóstym i t. d.

Natomiast prawo kanoniczne przyjęło co do linii ubocznej — bo co do prostej zgadza się z rzymskiem — zwyczaj germański, to jest uwzględnia nie ilość aktów rodzenia z obu stron, ale ilość pokoleń czyli paranteli. Ponieważ tedy brat i siostra *a* i *b* stanowią pierwszą generacyę, ich dzieci drugą, ich wnuki trzecią: przeto *a* i *b* spokrewnieni są z sobą w pierwszym stopniu linii ubocznej równej, *c* i *d* w drugim, *e* i *f* w trzecim i t. d. Konsekwentnie, jeżeli linia z jednej i z drugiej strony jest równa, prawo kanoniczne uwzględnia rodzenia lub osoby z jednej tylko strony, i takie stanowi prawidło: w tym stopniu są dwie osoby z sobą spokrewnione, w którym jedna z nich od wspólnego pnia jest oddalona, czyli: *tot sunt gradus, quot generationes* (rodzenia) *ex una parte,* albo *quot ex una parte personae una dempta).* Jeżeli zaś linie są nierówne, natenczas toż prawo liczy tylko rodzenia lub osoby linii dłuższej, czyli od wspólnego pnia bardziej oddalonej, i według tychże stopień oznacza, wymieniając przytem stopień bliższy po drugiej stronie. W takim razie dwie osoby są w tym stopniu z sobą spokrewnione, w którym *pars remotior distat a communi stipite.* Mówi się zatem: *a* i *f* spokrewnieni są z sobą w stopniu trzecim dotykającym stopnia pierwszego *(gradu tertio tangente primum);* gdyż na linii dłuższej *Af* są trzy akty rodzenia, lub cztery osoby *(A, b, d, f)*, a więc trzy stopnie. Podobnie *c* i *h* spokrewnieni są z sobą *gradu quarto tangente secundum* i t. d. Jest zasadą prawa kanonicznego, że *„gradus remotior trahit ad se propinquiorem“*, atoli w prośbie o dyspenzę należy uczynić wzmiankę i o bliższym [1]).

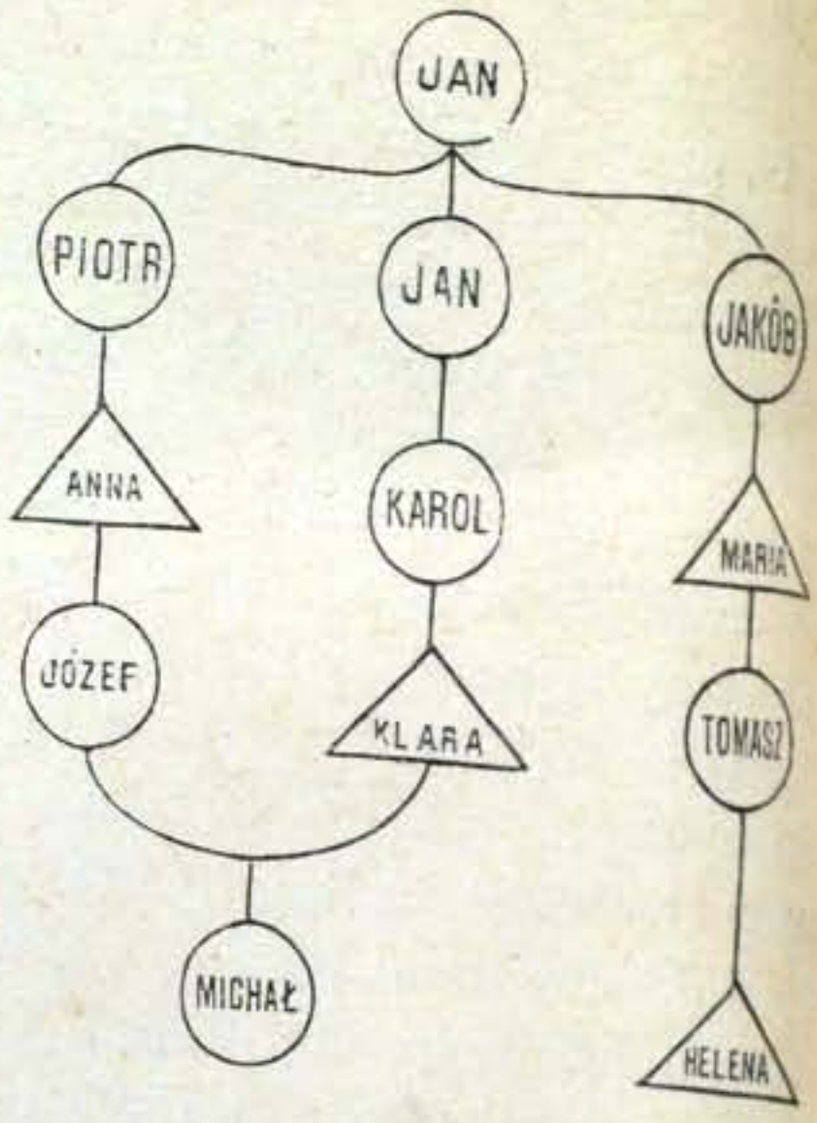
Ten sposób obliczania miał przyjąć najpierw Grzegorz W. *(Can. 20. C. 35. qu. 2)* [2]), a rozpowszechnił go papież Zacharyasz rozporządzeniem z r. 743 *(Can. 4. C. 33. qu. 5),* i Aleksander II rozporządzeniem z r. 1065 *(Can. 2. C. 33. qu. 5).*

III. Źródłem pokrewieństwa może być nietylko związek małżeński, ale także *copula illicita.* Gdyby n. p. *A* i *B* żyli w konkubinacie, ich dzieci, wnuki, prawnuki i t. d. byliby z sobą, jakoteż z prawowitymi potomkami i krewnymi tejże pary, spokrewnieni, tak jak gdyby pochodzili *ex copula licita.*

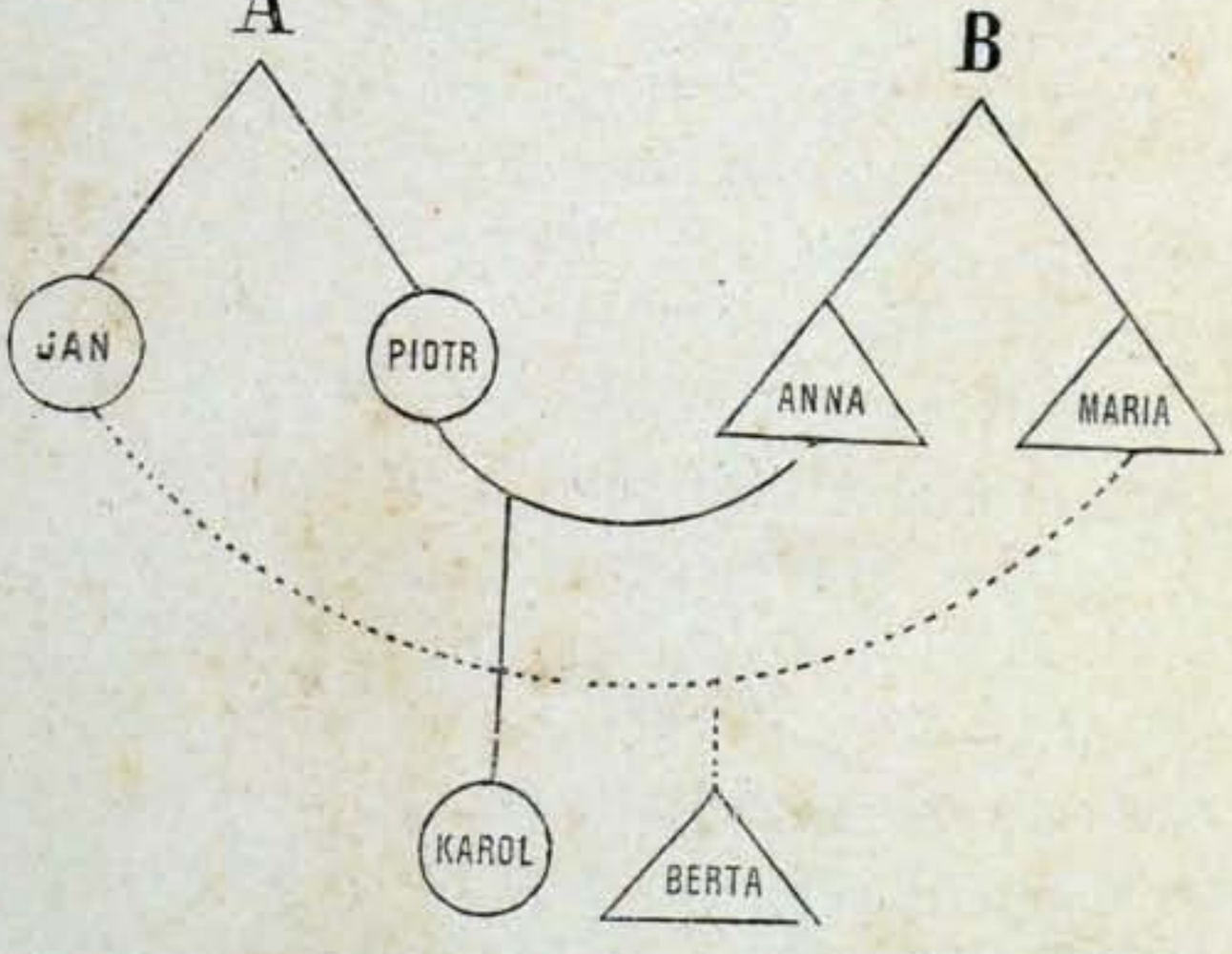
---

[1]) Kiedy to jest koniecznem, powie się w rodziale o dyspenzach.
[2]) O autentyczności listu Grzegorza W. powątpiewają kanoniści.

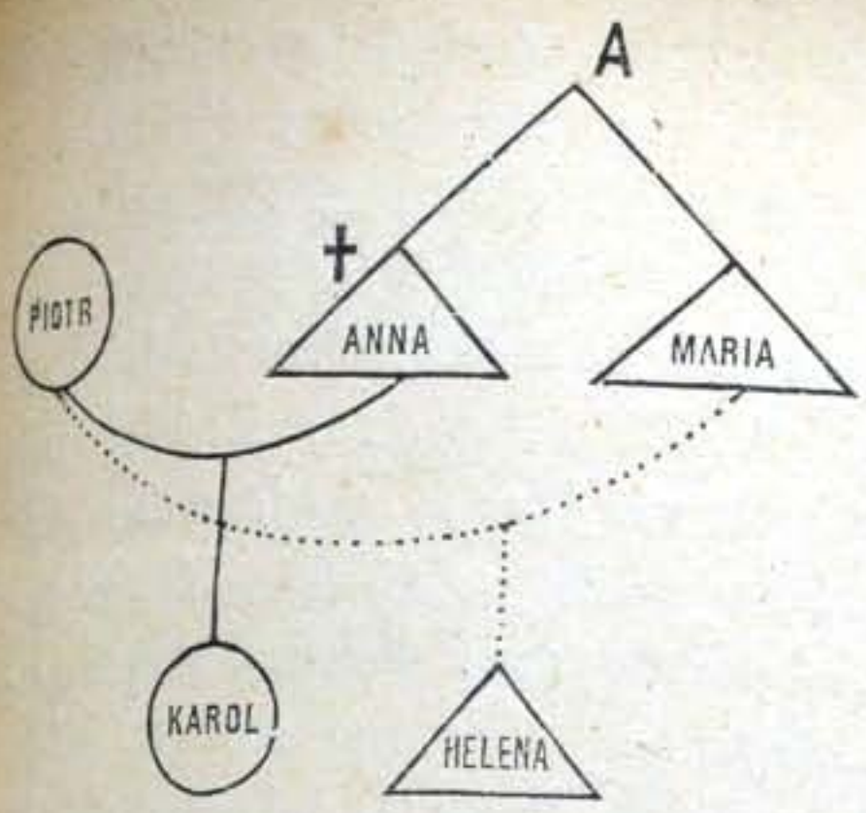
Może też węzeł pokrewieństwa być wzmocniony, czyto że dwie osoby mają jeden pień wspólny, lecz jedna z nich wielokrotnie z nim jest związana, czy że mają więcej przodków wspólnych. Dzieje się to: 1) wtenczas, gdy dwie osoby krewne mają z sobą dzieci. Tak n. p. Jan jest wspólnym przodkiem, od którego trzy linie potomków pochodzą. Józef i Klara, spokrewnieni z sobą, mają syna Michała, który znowu z Heleną spokrewniony jest *in duplici quarto aequali lineae collateralis*, gdyż *duplici via* pochodzi od wspólnego przodka Jana, to jest przez ojca i przez matkę.



IV. Drugi rodzaj *multiplicis consanguinitatis* ma miejsce wtenczas, gdy osoby z sobą spokrewnione żenią się i mają potomstwo z osobami również z sobą spokrewnionemi, n. p. dwóch braci z dwoma siostrami. Jan i Piotr, dwaj bracia, żenią się z dwoma siostrami, Maryą i Anną; ich dzieci, Karol i Berta, są spokrewnione *in duplici secundo aequali*, mają bowiem pnie wspólne *A* i *B*.



V. Trzecia przyczyna *multiplicitatis* zachodzi wtenczas, gdy ktoś żeni się z dwoma osobami z sobą spokrewnionemi, i ma z nich potomstwo.



Piotr n. p. po śmierci pierwszej żony Anny, która mu zostawiła syna Karola, żeni się za dyspenzą z jej siostrą Maryą, która go obdarza córką Heleną. Karol i Helena spokrewnieni są w pierwszym stopniu ze względu na ojca swego Piotra, a w drugim ze względu na dziadka *A*, mają bowiem dwa pnie wspólne.

Jeżeli którykolwiek z tych rodzajów *multiplicis consanguinitatis* ma miejsce, należy to wyrazić w prośbie o dyspenzę.

§ 51.

I. Historyczny rozwój tej przészkody. II. Dzisiejsza jej postać w kościele zachodnim. III. W Kościele wschodnim.

I. Mojżesz w księdze *Leviticus* Roz. 18 postanowił pewne zakazy co do małżeństw między krewnymi i powinowatymi, które następującymi objęto wierszami:

„*Nata, soror, neptis, matertera, fratris et uxor,*
Et patrui conjux, mater, privigna, noverca,
Uxorisque soror, privigni nata, nurusque,
Atque soror patris conjungi Lege vetantur“ [1].

Atoli prawo dane dla ludu izraelskiego nie obowiązuje *jure divino* i nie ogranicza władzy kościelnej, jakto Sobór Trydencki naprzeciw protestantom orzekł: „*Si quis dixerit, eos tantum consanguinitatis et affinitatis gradus, qui Levitico exprimuntur, posse impedire matrimonium contrahendum et dirimere contractum; nec posse Ecclesiam in nonnullis eorum dispensare aut constituere, ut plures impediant et dirimant, anathema sit*“. (Sess. XXIV de Sacr. matr. can. 3).

Prawo kościelne w określeniu przeszkody pokrewieństwa poszło zrazu za rzymskiem, które w pierwszych wiekach ery chrześciańskiej

---

[1]) Cfr. Feije *De imp.* etc. str. 234 etc. [2]) Kutschker *Das Eherecht* III, 295.

wzbraniało małżeństw *in linea recta* z wstępnymi lub zstępnymi, dalej z bratem lub siostrą, wreszcie z krewnymi, względem których zachodził *respectus parentelae*, a więc z bratem lub siostrą ojca i matki, dziada i babki [1]). Cesarz Teodozy zakazał także małżeństw między stryjecznymi i wujecznymi *(patrueles et consobrini)*, spokrewnionymi z sobą, według prawa rzymskiego, w stopniu czwartym; a lubo synowie jego Arkadyusz i Honoryusz znieśli to prawo, Kościół jednak zatrzymał takowe, tak na Zachodzie jak na Wschodzie (synod trullański kan. 52), a nawet wzbronił małżeństw *inter sobrinos*. W następnych wiekach przyjęto w Rzymie germański zwyczaj liczenia stopni, i rozszerzono przeszkodę z pokrewieństwa do siódmego stopnia włącznie według tejże rachuby. Nastąpiło to najprawdopodobniej w wieku VIII; jakkolwiek bowiem Gracyan odnośny kanon *(„Progeniem suam unumquemque usque ad septimam observare decernimus generationem, et quamdiu se agnoscunt adfinitate propinquos, ad hujus copulae non accedant societatem“ (Can. 16, C. 35, qu. 2 et 3)* przypisał Grzegorzowi W. [2]), to jednak nowsi kanoniści słuszniej odnoszą go do Grzegorza III (731—741), gdyż te same prawie słowa przychodzą w liście tegoż papieża do św. Bonifacego. W wieku IX i X ustalił się ten przepis, a w XI zatwierdził go Mikołaj II r. 1059 *(Can. 17, C. 35, qu. 2 et 3)* i Aleksander II 1065 r. *(Can. 2, C. 35, qu. 5)*.

II. Dopiero Innocenty III na soborze lateraneńskim IV zredukował przeszkodę z pokrewieństwa i powinowactwa do czwartego stopnia włącznie, bacząc na to, że zachowanie jej w dalszych stopniach stało się niezmiernie utrudnionem, a nawet szkodliwem *(„prohibitionem copulae conjugalis quartum consaguinitatis et affinitatis gradum de caetero non excedere, quoniam in ulterioribus gradibus jam non potest absque gravi dispendio hujusmodi prohibitio generaliter observari“. Cap. 8. de consanguin. et affin. IV. 14)*. Tyczy się to tylko linii ubocznej, gdyż w linii prostej rozciąga się przeszkoda *in infinitum* [3]). Nadto Grzegorz IX rozporządził, aby gdy jedna tylko strona oddalona jest od wspólnego pnia o pięć stopni, małżeństwo było dozwolone *(Cap. 9 De consanguin. et aff.)* [4]). Prawa tego nie zmienił Sobór Trydencki; istnieje zatem dotąd przeszkoda do czwartego stopnia włącznie, bez względu

---

[1]) L. 14, 17, 39, 53, 54, 57 D. *De ritu nupt.* O tej kwestyi pisze Kutschker III, 300. — De Angelis III. I, str. 243 etc. Rittner *Prawo kośc. kat.* II, str. 296. [2]) Grzegorz W. (Ep. 31. lib. 15 ad 6 petit. Augustini) udzielił świeżo nawróconym Anglikom dyspenzę od 4-go stopnia pokrewieństwa; toż samo Grzegorz II nowonawróconym Germanom, co jednak Grzegorz III odwołał.

[3]) *Responsa Nicolai I ad consulta Bulgarorum.* [4]) Jeżeli dwie osoby spokrewnione są *gradu quinto, tangente primum*, niema przeszkody.

na to, czy pokrewieństwo wywodzi się ze ślubnego czy nieślubnego urodzenia. Wprawdzie podczas soboru watykańskiego odzywały się głosy, by znowu dwa stopnie lub przynajmniej jeden ująć, atoli do obrad nad tym przedmiotem nie przyszło.

III Prawo Kościoła rzymsko-katolickiego obowiązuje także Italo-Greków na mocy konstytucyi Benedykta XIV *Etsi pastoralis* z 26-go Maja 1742, i Maronitów na podstawie synodu prowincyonalnego z r. 1736, który przyjął uchwały soboru lateraneńskiego IV. Wprawdzie Innocenty IV polecił kardynałowi tuskulańskiemu Ottonowi ogłosić także w królestwie cypryjskiem te uchwały, ale to nie nastąpiło. Istnieje zatem u wyznań wschodnich prawo dawne, uznające przeszkodę pokrewieństwa w linii prostej *in infinitum*, w linii ubocznej do stopnia siódmego, ale według rachuby rzymskiej. Co więcej, w siódmym stopniu nie uchodzi już przeszkoda jako rozrywająca, ale jako wzbraniająca [3]).

§ 52.

I. Z jakiego prawa pochodzi ta przeszkoda i czy dyspenza od niej jest możebna. II. Kary na tych, którzy się żenią z krewnymi bez dyspenzy. III. Przeszkoda ta u akatolików, u niewiernych i według ustaw cywilnych.

I. Wszyscy się na to zgadzają, że *jure naturae* wzbronione jest małżeństwo w pierwszym stopniu linii prostej, czyli między ojcem i córką, matką i synem. Ztąd nawet ludy pogańskie brzydzą się podobnymi związkami. Co do dalszych stopni tejże linii, sądzą niektórzy teologowie (n. p. Sanchez), że zakaz pochodzi z prawa kościelnego, i że na mocy ustawy Innocentego III nie przekracza stopnia czwartego, z czegoby wypływało, że takowy nie tyczy się nieochrzczonych, i że od stopnia 2-go do 4-go włącznie może papież dyspenzować, a po za tym stopniem zbyteczną jest dyspenza. Atoli nierównie lepiej uzasadnionem jest zdanie przeciwne, jako oparte na odpowiedzi Mikołaja I. *ad consulta Bulgarorum*, że przeszkoda *in linea recta* sięga *in infinitum* i że także co do dalszych stopni ma swoją podstawę w prawie przyrodzonem. Nie było też wypadku dyspenzy w tych stopniach.

Również co do pierwszego stopnia linii ubocznej, czyli co do małżeństwa między bratem i siostrą, spierają się autorowie; a podczas gdy jedni wywodzą ten zakaz z prawa przyrodzonego, inni za św. Tomaszem *(2. 2. qu. 154 art. 9. ad 4)* tylko z prawa nadanego. Prze-

---

[1]) Por. Blastaris *Syntagma* T. II, pag. 46.

chylamy się do drugiego zdania, za którym oświadczył się także Benedykt XIV *(De syn. dioec.* l. 8. c. 13) [1]). Atoli według słów tegoż Benedykta XIV (konst. *Aestas anni* z 1 Paźd. 1757) jest rzeczą pewną, że Stolica Ap. nigdy w tym stopniu nie dyspenzowała i to bez względu na to, czy pokrewieństwo pochodziło *ex copula licita,* czy *ex illicita.* Twierdzenie, jakoby Marcin V lub Kalikst III (hrabiemu Armagnac) dał podobną dyspenzę, jest wierutną bajką. Odmówił jej wyraźnie Klemens VII, kiedy Henryk VIII chciał nieślubnego syna swego księcia Richmond ożenić ze ślubną córką swoją Maryą. Odmówił jej także Pius VI (14 Grud. 1793), kiedy niejaki Jan Józef Tasset, nieślubny syn Piotra i Maryi Tasset, chciał poślubić ślubną tegoż Piotra córkę, Deodatę Brune [2]).

W dalszych stopniach możebną jest dyspenza, a chociaż Sobór Trydencki polecił, by w drugim stopniu nigdy nie dyspenzowano, chyba *„inter magnos principes et ob publicam causam“ (Sess. XXIV. de ref. matr. Cap. V.),* w innych zaś stopniach rzadko tylko: to jednak w nowszych czasach odstąpiono od tego rygoru, wskutek czego dyspenzy, zwłaszcza w stopniu trzecim i czwartym, stały się nader częstemi [3]).

II. Gdyby ktoś, świadom przeszkody z pokrewieństwa, odważył się, bez poprzedniej dyspenzy, zawrzeć małżeństwo, związek taki byłby nieważny, rzekomi zaś małżonkowie winni być rozdzieleni i nie mają mieć nadziei otrzymania dyspenzy. Nie wymawia ich nawet niewiadomość, jeżeli przepisane formalności, mianowicie zapowiedzi, zostały pominięte *(Trid. Sess. XXIV. de ref. matr. Cap. V).* Exkomunika *latae sententiae,* ogłoszona na takich *Clem. un. De consangu. et affin.,* nie znajduje się w konstytucyi Piusa IX. *„Apostolicae Sedis“* z 12-go Paźdz. 1869, należy ją tedy uważać za zniesioną. Dawniej na podstawie *Can. Qui propinquam. 4. C. 35. qu. 2. et 3.* wzbraniano w podobnym wypadku powtórnych związków; lecz dziś podobny zakaz, który w każdym razie był tylko przeszkodą tamującą, nie istnieje [4]), chyba że Dataria, dając dyspenzę krewnym *post incestum commissum,* zamieszcza klauzulę: *„quod alter alteri supervivens perpetuo absque spe conjugii remaneat“.* W takim razie potrzebnąby była do ponownego związku

---

[1]) Por. Schmalzgrueber L. IV. tit. 14. n. 56—59.

[2]) Kutschker *Eherecht* III. 298.

[3]) Instrukcya austr. mówi w § 80, że jeżeli nie zbywa na prawnych powodach, będą biskupi chętnie używać władzy nadanej im przez Stolicę Ap. dyspenzowania w 3 i 4 stopniu pokrewieństwa i powinowactwa *ex cop. lic.*

[4]) Cfr. Kutscher T. I. str. 181 i Feije de imp. etc. 244.

dyspenza tejże Dataryi, ale nie pod karą nieważności. *(S. C. C. in Luceorien nullit. matrim.* 7 Wrześ. 1720.)

III. Ustawy kanoniczne o przeszkodzie z pokrewieństwa obowiązują także nieposłusznych synów Kościoła, czyli heretyków; atoli protestanci przyjęli zrazu za modłę prawo Mojżeszowe, i dopiero później ograniczyli takowe w linii ubocznej do drugiego, a nawet w Prusach do pierwszego tylko stopnia *(pr. Landrecht* II, 1, § 3).

2. Niewiernych, czyli nieochrzczonych, wiąże jedynie prawo przyrodzone; ztąd małżeństwo zawarte w pierwszym stopniu linii prostej jest z pewnością nieważne i kazirodcze; co do innych stopni tejże linii, jakoteż co do pierwszego stopnia linii ubocznej zachodzi wątpliwość, którą w razie kolizyi, gdyby n. p. dziad ożeniony z wnuką, lub brat ożeniony z siostrą przyjął Chrzest, tylko Stolica Ap. rozstrzygnąćby mogła. Jeżeli ochrzczony, otrzymawszy dyspenzę od przeszkody *cultus disparitatis*, chce się żenić z krewną nieochrzczoną, winien także prosić o dyspenzę *a consanguinitate.* Tem więcej, jeżeli obie osoby, spokrewnione z sobą w stopniu drugim, trzecim lub czwartym linii ubocznej, przyjęły Chrzest: nie mogą się żenić bez poprzedniej dyspenzy; pokrewieństwo bowiem jest, jak mówią teologowie, „*vinculum naturale*“.

3. **Kodeks cywilny austryacki** stanowi co do tej przeszkody, jak następuje: „Między krewnymi w linii wstępnej i zstępnej; między rodzeństwem z jednego ojca i matki, albo z jednego ojca a innej matki, i przeciwnie z jednej matki a z innego ojca; między dziećmi rodzeństwa, tudzież z rodzeństwem rodziców, to jest, z wujem i ciotką, lub stryjem i stryjenką, ważne małżeństwo miejsca mieć nie może, bez względu na to, czy pokrewieństwo pochodzi z prawego lub nieprawego urodzenia“ (§ 65) [1]). Nie wychodzi zatem tenże kodeks po za stopień drugi wedle kanonicznej, a po za czwarty wedle rzymskiej rachuby [2]).

Prawo niemieckie z 6 Lut. 1875 uznaje tylko tę przeszkodę co do wszystkich krewnych linii prostej, wstępnych i zstępnych, jakoteż co do rodzeństwa, czy z jednego ojca i z jednej matki, czy tylko z jednego ojca, lub tylko z jednej matki, a więc w linii ubocznej jedynie do pierwszego stopnia włącznie. (§ 33). Poszło ono zatem dalej, niż francuski *Code civil* (art. 161) i prawo małż. szwajcarskie z 23 Maj. 1875 (art. 28), przez co zasłużyło na sprawiedliwą naganę nietylko konserwatystów, ale nawet wielu prawników z obozu liberalnego [3]).

---

[1]) Dla żydów stanowi pewien wyjątek § 125 K. U. C.

[2]) Kazirodztwo między osobami krewnemi linii prostej bywa uważane jako zbrodnia i karane więzieniem od 6 miesięcy do roku (§ 131. K. K.).

[3]) Cfr. Rittner *Oesterr. Eherecht* str. 109.

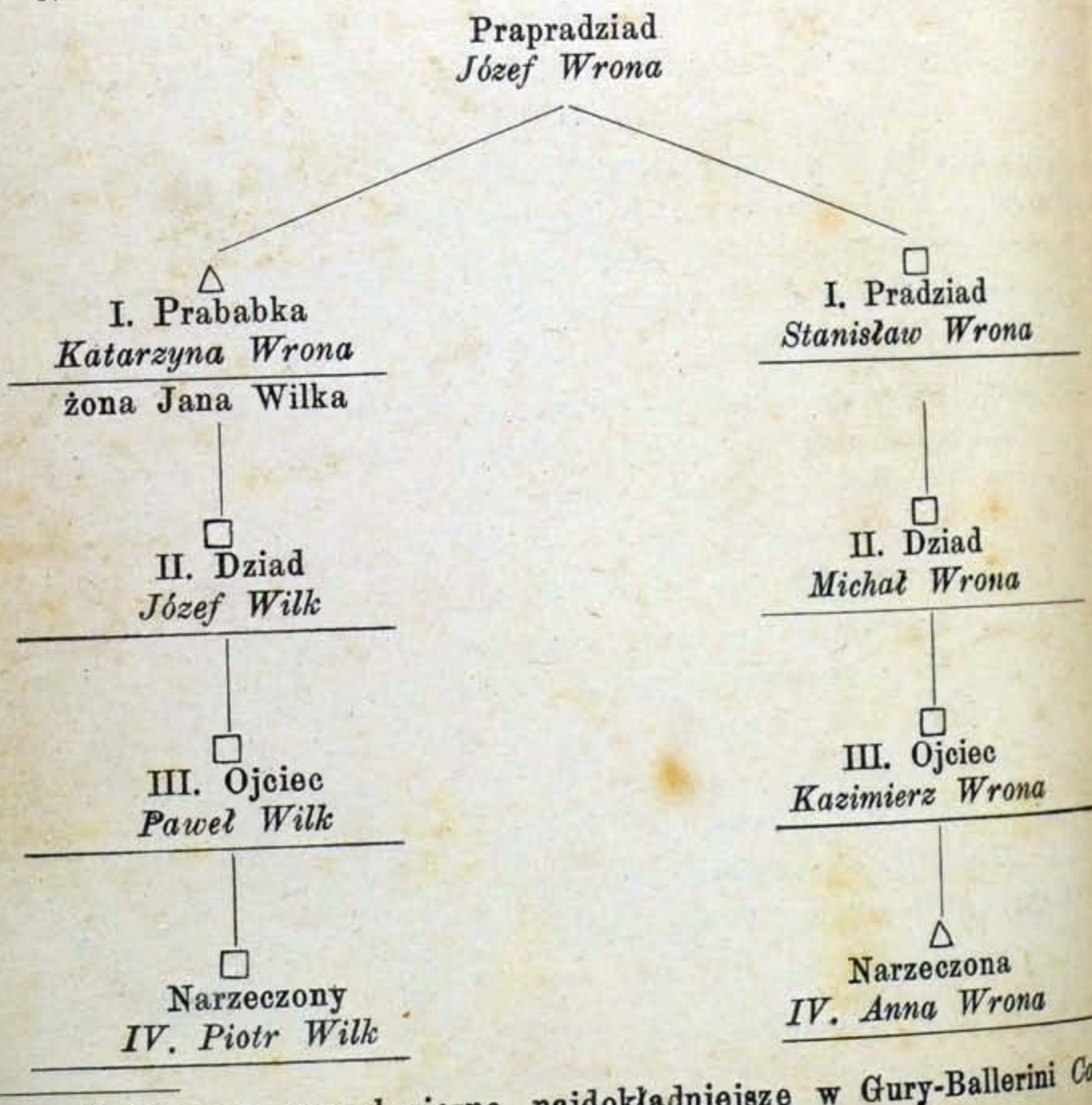
Prawo o małżeństwie z r. 1836 zgadza się, odnośnie do tej przeszkody, całkowicie z prawem kanonicznem (art. 30—32).

Dla osób wyznania grecko-rosyjskiego, a także i dla Unitów pod rządem rosyjskim, rozciąga się ta przeszkoda w linii ubocznej do siódmego stopnia włącznie, ale według komputacyi cywilnej. (Rozd. II art. 101, 102, 124).

§ 53.

I. Jak wynaleść stopień pokrewieństwa. II. Jak ma postąpić proboszcz w razie wykrycia przeszkody pokrewieństwa lub powinowactwa.

I. Chcąc dowiedzieć się, w jakim stopniu dwie osoby są z sobą spokrewnione, kreśli się tak zwane drzewo genealogiczne *(arbor genealogica, schema consanguinitatis)* [1]). W tym celu pisze się imiona i nazwiska narzeczonych, jedno obok drugiego, według modły załączonej, nad niemi imiona i nazwiska rodziców, nad temi imionami



[1]) Drzewo genealogiczne najdokładniejsze w Gury-Ballerini *Comp. Theol. mor.* ed, 1878 T. II. str. 783.

i nazwiska dziadów, i tak dalej, aż się dojdzie z jednej i z drugiej strony do wspólnych rodziców, od których obie linie pochodzą, albo przynajmniej do jednego wspólnego przodka. Jeżeli wspólny pień jest znany, idzie się z góry na dół. Dobrze też jest zapisać dzień urodzenia i śmierci osób wciągniętych do drzewa genealogicznego, którego w prośbie o dyspenzę brakować nie powinno [1]).

II. Niemałej ostrożności potrzeba proboszczowi, aby nie dopuścił zawarcia nieważnego małżeństwa między krewnymi, ludzie bowiem świeccy nie wiedzą, dokąd sięga przeszkoda z pokrewieństwa i powinowactwa, a nieraz umyślnie tają takową. Nie powinien tedy proboszcz zadowolnić się oświadczeniem samych stron lub ich rodziców, lecz ma zapytać także świadków, a wrazie potrzeby zaglądnąć do ksiąg metrykalnych, i nakreślić drzewo genealogiczne. Według decyzyi Roty *(dec. 54. coram Pamphil.)* można także wykazać stopień pokrewieństwa

---

[1]) Dla wygody proboszczów załączamy nazwiska krewnych ze strony ojca i matki narzeczonego lub narzeczonej, wraz z oznaczeniem stopnia pokrewieństwa, w jakim do tegoż zostają.

a) Ze strony ojca.

avus dziad czyli ojciec ojca, *2 gradus lineae rectae.*
avia babka czyli matka ojca, *2 gradus l. r.*
patruus stryj czyli brat ojca, *2 gr. tangens 1. lineae collateralis.*
amita ciotka czyli siostra ojca, *2 gr. t. 1. l. c.*
patrueles synowie stryja, *2 gr. l. c.*
amitini synowie ciotki, *2 gr. l. c.*
sobrini synowie tychże, *(patr. i amit.) 3 gr. t. 2. l. c.*
patruus magnus brat dziada, *3 gr. t. 2. l. c.*
amita major siostra dziada, *3 gr. t. 1. l. c.*
proavus pradziad, czyli dziad ojca, *3 gr. l. r.*
proavia prababka czyli babka ojca, *3 gr. l. r.*
propatruus brat pradziada, *4 gr. t. 1. l. c.*
proamita siostra pradziada, *4 gr. t. 1. l. c.*
abavus prapradziad, *4 gr. l. r.*
abavia praprababka, *4 gr. l. r.*

b) Ze strony matki.

avus dziad, *2 gr. l. r.*
avia babka, *2 gr. l. r.*
avunculus wuj czyli brat matki, *2 gr. t. 1. l. c.*
matertera ciotka czyli siostra matki, *2 gr. t. 1. l. c.*
consobrini synowie wuja, *2 gr. l. c.*
amitini synowie ciotki, *2 gr. l. c.*
sobrini synowie tychże, *(cons. i amit.) 3 gr. t. 2. l. c.*
avunculus magnus brat babki, *3 gr. t. 1. l. c.*
matertera magna siostra babki, *3 gr. t. 1. l. c.*
proavunculus brat prababki, *4 gr. t. 1. l. c.*
promatertera siostra prababki, *4 gr. t. 1. l. c.*

„*per testamenta, per enunciativa insrumentorum, per fidem baptismatis, per publicam vocem et famam et communem reputationem*“. Zeznanie jednego świadka lub głos publiczny wystarcza do wstrzymania ślubu; tymczasem zaś należy rzecz zbadać należycie, a jeżeli zachodzi jakie zawikłanie, odnieść się do biskupa.

Trudniejszą jest sprawa z pokrewieństwem *ex copula illicita*, którego nieraz z ksiąg metrykalnych wykryć niepodobna. Tu jako dowód służy *depositio testium* (Cap. Licet ex quadam. De testibus.) *fama publica, violenta praesumptio* (Cap. 12, 13 De praesumt.), *jurata matris assertio* (Cap. Super eo 22 De testibus). Samo jednak zeznanie matki nie wystarczy, jeżeli za ślubnem pochodzeniem dziecka jest domniemanie prawne, jakto zawyrokowała *S. C. C. in Pientina matrimonii* z 20 Marca 1734.

We włoskiej wiosce Turrita niejaki Franciszek Giannini zawarł zaręczyny z Lukrecyą Cantelli. Wkrótce potem matka tejże Lukrecyi Wirginia, która 1° *voto* była za Bartłomiejem Cantelli'm, a po jego śmierci zaślubiła Anioła Carozi, zeznała w kuryi biskupiej pod przysięgą, że Lukrecya nie jest córką Bartłomieja Cantelli, ale Jana Carozi, wuja teraźniejszego jej narzeczonego, że zatem między Lukrecyą a Franciszkiem zachodzi pokrewieństwo *ex copula illicita*. Przeciw temu hańbiącemu zeznaniu wniosła Lukrecya protestacyę do S. Kongregacyi *Conc.* Przy przesłuchaniu oświadczyła Wirginia, że wypędzona z domu przez męża swego Bartłomieja Cantelli w miesiącu w Wrześniu 1713, dopiero przed Popielcem do niego wróciła, w tym zaś czasie utrzymywała niecny stosunek z Janem Carozi i została od niego obciążoną. Czterech świadków potwierdziło *inhonestam Virginiae cum dicto Joanne consuetudinem*, a dwóch krom tego zaświadczyło, że Lukrecyę nazywano tu i owdzie nieślubną córką Wirginii.

Natomiast na obronę Lukrecyi przywiedziono, że ona urodziła się 25 Września 1714, czyli w ósmym miesiącu po powrocie Wirginii do domu męża, co według prawa cyw. rzym. wystarcza, by ją uznać za zrodzoną *ex legitimo conjugio*, za czem zresztą jest domniemanie prawne, — że nadto w księdze *natorum* zapisaną została jako ślubna córka Bartłomieja Cantelli, przeciw czemu tenże Bartłomiej nie protestował, — że również do księgi *confirmatorum* wciągnięto ją jako ślubną córkę Bartłomieja, który we trzy miesiące po jej urodzeniu był umarł, — że zatem wobec tych dowodów przeciwne twierdzenie matki nie zasługuje na wiarę. *(Cap. Transmissae. i Cap. Per tuas. Qui filii sint legit. — Cap. Per tuas. De probat.)*.

S. C. C. zważywszy wszystkie okoliczności, na pytanie: „*An Francisco et Lucretiae permitti possit contrahere matrimonium in casu*“, odpowiedziała: „*Affirmative et amplius*“.

Więcej jeszcze trudności przedstawia wykrycie przeszkody z powinowactwa *ex copula illicita*, gdyż z jednej strony nikt nie jest skory do zniesławienia siebie, z drugiej zaś złośliwość ludzka w celu powstrzymania małżeństwa może użyć fałszywej denuncyacyi. Ostrożnie winien zatem proboszcz dochodzić, czy doniesienie lub pogłoska na prawdziwej opiera się podstawie. Jeżeli rzecz jest niejasna, należy uwiadomić biskupa *loci*, który ma zarządzić ściślejsze dochodzenie; atoli, jak sądzi Monacelli, nie można wzbraniać ślubu małżeńskiego, „*si impedimentum affinitatis, ortum ex fornicatione, concludenter coram Ordinario probari non possit*“. Tak też *S. C. C. in Tudertina* z 24 Stycz. 1642. W razie podejrzenia można pozwolić, by osoba zostająca pod zarzutem oczyściła się przysięgą, jakto zarządziła *S. C. C. in Tropiensi* 28 List. r. 1605 [1]).

W razie wykrycia przeszkody, ma proboszcz odwodzić strony od zawarcia małżeństwa, zwłaszcza gdy stopień pokrewieństwa lub powinowactwa jest bliski. Gdyby stały twardo przy swojem postanowieniu i nie brakowało powodów kanonicznych do otrzymania dyspenzy, winien je pouczyć, jak mają sobie wyjednać takową u władzy duchownej, a *respective* także i u świeckiej; sam zaś niech zrobi to, co jest jego obowiązkiem; lecz o tem będzie mowa w rozdziale o dyspenzach.

Jeżeli dopiero po zawarciu małżeństwa jedna strona lub ktoś obcy donosi o istnieniu przeszkody z pokrewieństwa lub powinowactwa, należy to udowodnić *per plenam probationem* (Cap. 22 i 47 *De testibus.* — Cap. 3 *De eo qui congnovit.)*; co się w rozdziale o procesie małżeńskim obszernie wyłuszczy.

8.

Powinowactwo.

Impedimentum affinitatis.

§ 54.

I. Określenia. II. Rodzaje powinowactwa. III. Zasady. IV. Dawniejsza i dzisiejsza postać tej przeszkody ex copula licita, tak w Kościele rzym-katol. jak u Greków.

I. Ponieważ *per copulam perfectam* stają się dwie osoby płci różnej jednem ciałem, przeto jedna komunikuje drugiej swoich kre-

---

[1]) Kutschker. *Eherecht.* III. 527.

wnych, a każda z nich wchodzi w ścisły związek z krewnymi drugiej, który to związek nazywa się powinowactwem.

Według prawa rzymskiego, a dziś cywilnego, podstawą powinowactwa jest jedynie małżeństwo, bez względu na to, czy dopełnione czy niedopełnione *per copulam;* według prawa kanonicznego podstawą jest *copula carnalis,* bądź w małżeństwie, bądź po za małżeństwem dokonana *(Can. 14 15 C. 35 qu. 2 et 3),* podczas gdy *ex matrimonio rato non consummato* wynika inna przeszkoda, zwana *impedimentum publicae honestatis.*

Copula musi być *perfecta,* to jest *ad generationem sufficiens,* gdyż tylko przez takie zespolenie stają się dwie osoby jednem ciałem. *(Can. Fraternitatis 1. C. 35. qu. 10).* Ztąd według Sancheza *(lib 7. disp. 64)* nie powstaje ta przeszkoda: a) *ex copula, in qua sola femina seminat,* b) *ex congressu spadonum, quia non verum semen emittunt,* c) *ex quacumque extra vas legitimum pollutione,* d) *ex copula sodomitica.* Natomiast powstaje powinowactwo *ex copula perfecta* z osobą opierającą się, spiącą, obłąkaną, pijaną. *In foro externo* przypuszcza się, że jeżeli *copula* miała miejsce, była *ad generationem sufficiens;* toż samo *in foro interno,* chyba że z pewnością wie penitent, *seminationem non esse secutam* [1]).

II. Powinowactwo może pochodzić ze związku cielesnego w małżeństwie albo po za małżeństwem dokonanego *(copula illicita);* w pierwszym razie zowie się *affinitas legitima,* w drugim *illegitima.*

Affinitas illegitima może być znowu *antecedens,* albo *superveniens,* według tego czy fakt uzasadniający powstanie tegoż wyprzedza zawarcie małżeństwa, czy dopiero po zawarciu tegoż przez spółkowanie z krewnymi drugiej strony do drugiego stopnia włącznie powstaje.

Jak pokrewieństwo tak też i powinowactwo może być wielorakiem *(multiplex),* co według Feijego [2]), „*non causatur per iterationem copulae licitae vel iterationem copulae illicitae cum eadem persona, sed oritur:* 1) *ex copula habita cum pluribus comparti consanguineis;* 2) *ex copula habita cum persona comparti multipliciter consanguinea;* 3) *quando utraque pars copulam habuit cum persona comparti consanguinea;* 4) *quando cum persona comparti consanguinea habita fuit copula tum licita tum illicita. Praeterea multiplicatur affinitas, si plures ex hisce causis concurrant*“.

---

[1]) Schmalzgrueber l. IV. tit. 14 nr. 71—75. [2]) *De Imp. et disp. matr.* nr. 371.

Okoliczności te w prośbie o dyspenzę wymienić należy.

Dawniej rozróżniano trzy rodzaje powinowactwa, mianowicie powinowactwo dotąd istniejące, jakoteż powinowactwo drugiego i trzeciego rzędu *(secundi et tertii generis)*, zaprowadzone na tej zasadzie: *affinitas parit affinitatem.* Uwidocznimy to na przykładzie. Jeżeli n. p. Jan, brat Jakóba, zawarł i spełnił małżeństwo z Anną, stawała się ona powinowatą Jakóba; jestto pierwszy rodzaj powinowactwa. Jeżeli po śmierci Jana wyszła Anna za Karola, Karol stawał się powinowatym Jakóba i wszystkich krewnych zmarłego Jana; był to drugi rodzaj powinowactwa. Jeżeli wreszcie po śmierci Anny Karol ożenił się z Martą, stawała się ona powinowatą Jakóba i wszystkich krewnych Jana; byłto trzeci rodzaj powinowactwa. Każdy z tych trzech rodzajów był przeszkodą unieważniającą *(Can. 3 et Can. fin. C. 35. qu. 1)*; dopiero Innocenty III zniósł drugi i trzeci rodzaj powinowactwa *(Cap. Non debet. 8. De consanguin. et aff. IV. 14)*, tak że teraz *affinitas non parit affinitatem.*

III. Dziś zatem istnieje tylko powinowactwo między jedną ze stron spółkujących (czy w małżeństwie czy po za małżeństwem), i krewnymi drugiej strony; nie istnieje zaś między jedną stroną i powinowatymi drugiej strony, — ani też między krewnymi jednej strony i krewnymi drugiej strony, — ani wreszcie między powinowatymi jednej strony i powinowatymi drugiej strony. Pamiętając na tę zasadę, można łatwo wysnuć następujące prawidła:

Ojczym może się żenić z wdową po pasierbie. Wprawdzie co do tego wypadku była niejaka wątpliwość, zwłaszcza że prawo cyw. rzymskie wzbraniało podobnych związków *(L. Uxorem. 15 ff. de ritu nuptiarum)*; atoli *S. C. C. in Bojanensi* 8 Mar. 1721 zawyrokowała: „*quod non impediatur matrimonium*“.

Dwaj bracia mogą żenić się z dwoma siostrami, albo jeden może poślubić matkę, a drugi jej córkę.

Ojciec i syn w jednej rodzinie mogą się żenić z matką i córką w drugiej, tak że ojciec może wziąść matkę, syn córkę, (lub) przeciwnie.

Brat może poślubić pasierbicę swego brata. Syn z pierwszego małżeństwa może żenić się z córką swojej macochy z pierwszego małżeństwa.

Brat drugiej żony może się ożenić z pasierbicą tejże, albo mąż zmarłej siostry z żoną zmarłego brata.

Dwaj wdowcy mogą sobie dać wzajem swe córki za żony i t. p.

2) Podobnie jak w pokrewieństwie tak i w powinowactwie rozróżniamy linię prostą i linię uboczną. Do powinowatych linii prostej i to wstępnych należy: ojczym *(vitricus)*, macocha *(noverca)*, teść *(socer)*,

teściowa *(socrus)*, dalej ich rodzice *(socer magnus i socrus magna)* itd.; do zstępnych: pasierb *(privignus,)* pasierbica *(privigna)*, zięć *(gener)*. synowa *(nurus)*, itd.; do powinowatych linii ubocznej: brat męża *(levir)*, siostra męża *(glos)*, mąż siostry czyli szwagier *(sororius)*, żona brata czyli bratowa *(fratria)*, itd.

Co do sposobu obliczania linii i stopni *Cap. 1. De consanguin.* stawia zasadę, że w tej linii i w tym stopniu jest ktoś spowinowacony z krewnymi drugiej strony, (z którą miał *copulam licitam vel illicitam*), w jakiej linii i w jakim stopniu są ci spokrewnieni z drugą stroną. Istnieje zaś powinowactwo między jedną stroną a krewnymi drugiej strony, bez względu na to, czy ci ze ślubnego czy z nieślubnego urodzenia pokrewieństwo swe wywodzą.

3) Krom tego, powinowactwo raz zaciągnięte trwa ciągle, nawet po śmierci osoby pośredniczącej *(Can. Fraternitatis. 1. C. 35. qu. 10)*, tak że wdowiec n. p. nie może się żenić z krewnymi swej zmarłej żony, choćby ci dopiero po jej zejściu przyszli na świat.

IV. Ustawodawstwo kościelne co do przeszkody z powinowactwa, jak również i co do pokrewieństwa, poszło najprzód za prawem rzymskiem, mocą którego wzbronione było małżeństwo między ojczymem i pasierbicą, macochą i pasierbem, teściem i synową, świekrą i zięciem, a później, już pod wpływem Kościoła, także z pozostałą żoną brata lub mężem siostry [1]); czyli w pierwszych wiekach rozciągała się ta przeszkoda do wszystkich stopni linii prostej, a do trzeciego stopnia wedle rachuby cywilnej w linii ubocznej [2]) Kiedy rozszerzono przeszkodę z pokrewieństwa aż do stopnia siódmego komputacyi kanonicznej, rozszerzono także przeszkodę z powinowactwa, jak o tem wyraźnie mówi *Can. 30 Conc. Mogunt.* przytoczony przez Gracyana jako *Can. 14 C. 35 qu 2.* Odnosiło się to także bez wątpienia do powinowactwa ex copula illicita *(Cap. fin. De divort.)*. Co więcej, wprowadzono drugi i trzeci rodzaj powinowactwa *(Can. 12 C. 35 qu. 2 et 3)*, a każdy z nich sięgał aż do 7 stopnia włącznie, tak że zachowanie tego prawa stało się wręcz niemożebnem.

Słusznie zatem Innocenty III na soborze lateraneńskim IV *(Cap. Non debet. 8 De consanguin. IV. 14)* zniósł drugi i trzeci rodzaj powinowactwa, a powinowactwo pierwszego rzędu, tak *ex copula licita* jak *illicita*, ograniczył w linii ubocznej do czwartego stopnia włącznie.

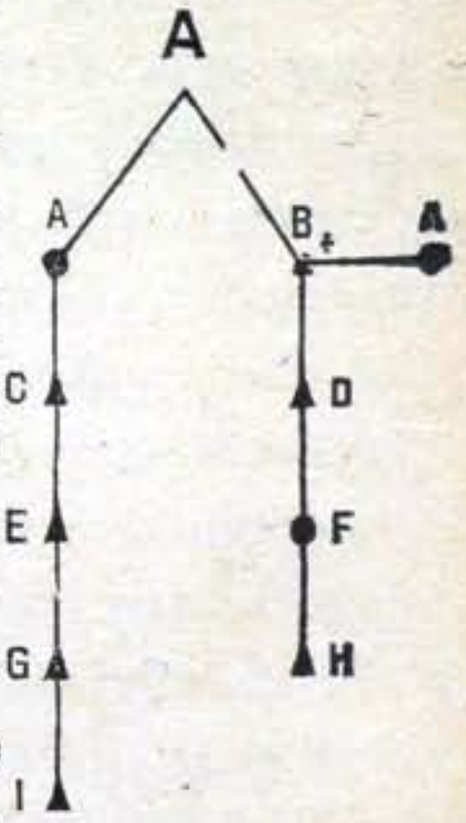
---

[1]) Krom tego prawo rzym. wzbraniało małżeństwa między ojczymem a żoną zmarłego pasierba, jakoteż z córką rozwiedzionej małżonki, czego prawo kan. nie przyjęło.

[2]) Cfr. Rittner Prawo kość. kat. II. str. 298 i De Angelis *Prael. Jur. can.* T. III. p. I. str. 248.

Wreszcie Sobór trydencki postanowił, aby *affinitas illegitima ex fornicatione* była przeszkodą unieważniającą jedynie do drugiego stopnia włącznie *(Sess. XXIV de ref. matr. Cap. 4)*.

Według tego prawidła, które dotąd obowiązuje, nie może A po śmierci swej żony *B* żenić się z jej krewnymi, czy to w linii prostej wstępnymi lub zstępnymi, i to *in infinitum*, czy to w linii ubocznej, i to do IV stopnia włącznie, a więc ani z *G*. Gdy z jednej strony jest stopień piąty, przeszkody już niema, a więc małżeństwo *a* z *J* byłoby dozwolone, jak to wyjaśnił Pius V w konstytucyi: *Ad Romanum* z 28 List. 1566.



Wschodnie wyznania wywodzą właściwe powinowactwo tylko z małżeństwa, podczas gdy *affinitas illegitima* uchodzi tylko jako *quasiaffinitas*. Rozciąga się zaś ta przeszkoda do szóstego stopnia włącznie, ale wedle rachuby cywilnej, którą na Wschodzie zatrzymano; a w pewnych razach tylko do piątego włącznie. Nadto wzbronione są na Wschodzie, na podstawie dekretu patryarchy Syzynniusza z r. 996, małżeńskie związki między krewnymi męża i krewnymi żony do piątego stopnia cyw., a nawet w niektórych razach w szóstym i siódmym stopniu cyw. Istnieje tam także *affinitas secundi generis* w pierwszym stopniu, tak że ojczym nie może się żenić z wdową po pasierbie, ani macocha nie może wyjść za wdowca po pasierbicy [1]); a nawet *affinitas tertii generis*, ale raczej jako *impedimentum impediens* [2]). Natomiast Maronici przyjęli całkowicie prawo Kościoła rzym. kat. *(Syn. prow.* z r. 1736 *P.* II. *Cap.* 11. §. 8).

§. 55.

I. Jak daleko rozciąga się ta przeszkoda ex matrimonio consummato invalido. II. ex copula illicita. III. Co to jest affinitas superveniens i jakie jej skutki.

I. Jest rzeczą pewną, że i z małżeństwa dopełnionego nieważnego wynika ta przeszkoda (S. C. C. *in Brixiensi Matr.* z 3 Grud. 1667 i *in Valentina Disp.* z 15 Kwiet. 1752); ponieważ jednak Sobór Trydencki nic nie wspomina o tym wypadku, przeto zdania autorów nie są zgodne co do oznaczenia stopnia.

---

[1] Vering *Lehrbuch des Kirchenrechtes* T. II. str. 890 §. 239.
[2]) Papp Szilàgyi *Enhiridion jur. Eccl. orient. cath.* p. 2. §. 115.

Jedni n. p. przyjmują w każdym razie stopień drugi, tak jak *ex copula illicita.*

Inni przeciwnie stopień czwarty, i to bez wyjątku [1]), powołując się na przytoczone rezolucye S. C. C. i opierając się głównie na tym argumencie, że Sobór Trydencki przez słowa *ex fornicatione* rozumiał tylko związek cielesny „*extra omnem speciem seu figuram matrimonii*", że zatem co do powinowactwa *ex matrimonio consummato invalido* dawne prawo obowiązuje.

Inni sądzą, że jeżeli małżeństwo jest nieważne *ob clandestinitatem,* przeszkoda powinowactwa, tak jak *affinitas illegitima,* sięga tylko do stopnia drugiego; jeżeli inna zachodzi nieważności przyczyna, tedy do czwartego. Małżeństwo pokątne dlatego, według nich, stanowi wyjątek, że w niem niemasz zewnętrznej postaci małżeństwa *(deest figura matrimonii).*

Inni wreszcie mają wzgląd na to, czy małżeństwo nieważne zawarte zostało *bona fide* czy *mala fide;* w pierwszym razie liczą jeszcze stopień czwarty, iż tu ma miejsce *matrimonium putativum,* w drugim tylko stopień drugi jako przeszkodę.

Z tych czterech zdań drugie wydaje się Feijemu i De Angelisowi lepiej uzasadnionem, podczas gdy Kutschker, Schulte, Aichner itd. przechylają się na stronę trzeciego. Ponieważ kwestya nie jest rozstrzygnięta, przeto w danym razie należałoby zasięgnąć wyroku Stolicy Ap. Konsekwentnie utrzymuje Feije i De Angelis [2]), że i z małżeństwa cywilnego, tam gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, wynika przeszkoda *affinitatis* aż do czwartego stopnia włącznie, skoro takowe *per copulam* dopełnione zostało; przypuszczają bowiem, że w niem istnieje „*species seu forma matrimonii*". Natomiast inni kanoniści nie wychodzą i tu po za stopień drugi, a to zdanie podzielamy.

II. *Affinitas illegitima* opiera się na tej podstawie, że *per copulam illicitam fit eadem carnis commixtio et unitas ac in actu conjugali,* a ztąd też jest przeszkodą rozrywającą *(Cap. 7 De eo qui cognovit).* Dawniej sięgała ona również do stopnia czwartego *incl. (Cap. Discretionem. De eo qui cognovit),* atoli Sobór Trydencki *(Cap. 4. Sess. XXIV de ref. matr.)* powinowactwo *ex fornicatione*, przez co rozumie się wszelki niepozwolony związek po za małżeństwem (a więc i *stuprum, adulterium, sacrilegium, incestus)*, ograniczył do stopnia drugiego. Ograniczenie to tyczy się, według wielu autorów, tylko linii ubocznej, podczas gdy co do linii prostej dawne prawo pozostało bez zmiany [3]). Inni na-

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* Nr. 783.
[2]) *Prael. Jur. can.* T. III. p. I. str. 231.
[3]) Instrukcya austr. §. 31 mówi ogólnie: Nieślubne obcowanie cie-

tomiast w jednej i drugiej linii przyjmują stopień drugi. Kto zatem z jakąś osobą miał *copulam perfectam*, nie może się żenić z jej krewnymi w linii prostej zstępnymi i wstępnymi, n. p. z jej córką, wnuczką, matką, babką, ani też z jej siostrą, z córką jej siostry, z siostrą jej ojca lub matki, z jej siostrą stryjeczną lub cioteczną. Jeżeli powinowactwo wychodzi po za stopień drugi (n. p. *gradus remotior* jest trzeci), nie ma żadnej przeszkody, jak to wiemy z konstytucyi Piusa V *(Ad Romanum* z 28 List. 1566) i z rezolucyi S. C. C. z 31 Mar. 1597.

III. *Affinitas superveniens* ma miejsce wtenczas, jeżeli mąż dopuszcza się uczynku cielesnego z krewnemi swojej żony, lub odwrotnie żona z krewnymi męża, i to do drugiego stopnia włącznie [1]); nie powstaje zaś *ex copula* z własnymi krewnymi albo z powinowatymi drugiej strony, albo z osobami związanemi węzłem pokrewieństwa duchownego lub legalnego *(cognatio spiritualis vel legalis)*. Powinowactwo to nie miało i nie ma mocy rozerwania *ex post* ważnego małżeństwa, *(Cap. 6. De eo qui cognovit)*, jakto niektórzy kanoniści utrzymują [2]); atoli na mocy ustawy Innocentego III *(Cap. 1. De eo qui cognovit)*, mąż, któryby dopuścił się kazirodztwa z krewną swojej żony, (lub odwrotnie żona z krewnym męża), i to do czwartego stopnia włącznie, traci *jus petendi debitum conjugale*. Sobór Trydencki, redukując przeszkodę *ex fornicatione* do drugiego stopnia, tem samem i karę *ex affinitate supervenienti* do tegoż stopnia ograniczył; jakto orzekła S. Kongr. *Conc.*, a Grzegorz XIII zatwierdził.

Aby kara ta rzeczywiście zapadła, musi być kazirodztwo dokonane *per copulam perfectam, ad generationem sufficientem* [3]), i formalne, to jest, z wiedzą i dobrowolnie popełnione. Jeżeli tedy mąż nie wie, że to jest krewna jego żony, *(respective* krewny męża), albo jeżeli żona *per vim* lub *gravem metum* została zmuszona do grzechu: nie ściąga tej kary. Uwalnia zatem od niej *ignorantia facti*, ale czy uwalnia *gnorantia poenae*, to jest, gdy delinkwent nic nie wie o karze kościelnej, podzielone są zdania. Św. Alfons Lig. mieni prawdopodobnem zdanie wymawiające i w takim razie od kary; tak samo inni teologowie, na tem się opierając, że to nie jest *inhabilitas*, ale *poena* w ścisłem znaczeniu słowa. Jeżeli penitent, raz upomniany przez spowiednika, powtórnie wpada w ten sam występek, nie może się już tłómaczyć niewiadomością. Należy jednak być ostrożnym w wyjawianiu tego prawa, jeżeli się przewiduje, że penitent nie posłucha.

---

lesne jest przeszkodą do małżeństwa między jedną stroną, a krewnemi drugiej w stopniu pierwszym i drugim.

[1]) Instr. austr. § 32. [2]) Rittner. Prawo małż. kat. T. II. str. 299.
[3]) Sanchez l. 9 *disp.* 27. S. Alph. Lig. *Homo ap. tr.* 18. n. 68.

Strona winna traci *jus petendi*, *donec ipsi restituatur*, ale *ad reddenddum* jest obowiązaną, a nawet wedle teologów *petere potest, si ipse est in proximo periculo incontinentiae, vel si mulier est verecunda, et vir sentit ejus voluntatem, quia tunc ipsa interpretative petit* [1]). Jeżeli obie strony dopuściły się kazirodztwa, obie popadają w tęż karę, gdyż *compensatio delictorum* nie jest tu możebną. *(Can. Nosse. 3. C. 30 qu. 1).*

Przywrócić *jus petendi debitum* może właściwie tylko Dataria *in foro externo*, Penitencyarya *in foro interno;* atoli na mocy zwyczaju mają toż prawo biskupi, i mogą takowe wykonywać czy to wprost czy przez delegacyę [2]). Otrzymują też *ad hoc* osobne upoważnienie *in quinquennalibus*. Jeżeli kazirodztwo jest w jakiej dyecezyi rezerwatem, osobno należy prosić o władzę absolwowania i restytuowania, gdyż jedna drugiej w sobie nie mieści.

Przywracając utracone prawo *petendi*, należy po daniu rozgrzeszenia, użyć mniej więcej następnej formuły: „*Et insuper auctoritate Apostolica, mihi specialiter delegata* (albo *subdelegata*, jeżeli biskup na mocy *quinquennalium* upoważnił do dyspenzowania) *dispenso tecum, ut non obstante affinitate, quam contraxisti cum tua uxore ex illicita copula a te habita cum ejus sorore* (albo *matre* etc.), *debitum conjugale a tua uxore etiam exigere licite possis et valeas. In nomine † Patris* etc. *Passio Domini Nostri* etc. [3]).

Dawniej małżonek, dopuszczający się kazirodztwa z krewną swojej żony, lub odwrotnie [4]), ściągał i tę karę, że po śmierci żony, *respective* męża, nie mógł wchodzić w inne związki małżeńskie *(Can. Si quis viduam C. 32. qu. 7 — Cap. 1. 4 De eo qui cognovit).* Atoli kara ta, dotykająca również spólnika grzechu, była tylko przeszkodą tamującą, a wyszła zupełnie ze zwyczaju.

Wreszcie, jeżeliby ktoś po zawarciu zaręczyn popełnił uczynek z krewną swojej narzeczonej do drugiego stopnia włącznie, zaręczyny byłyby *ipso facto* rozerwane.

---

[1]) S. Thomas *in 4. dist. 38. qu. a. 3. qu. 2.*

[2]) Formularz prośby w dodatku.

[3]) Ponieważ powinowactwo raz wytworzone nie przestaje istnieć po śmierci jednego z małżonków, przeto mąż, który po śmierci pierwszej żony a poślubieniu drugiej grzeszy z krewną pierwszej żony (do drugiego stopnia włącznie), traci *jus petendi debitum* od drugiej żony. Wypływa to jasno z *Cap. 4 De eo qui cognovit cons.*

[4]) Według De Angelisa (Prael. Jur. can. T. III. p. I. str. 229) tylko w pierwszym stopniu.

§. 56.

Z jakiego prawa wynika ta przeszkoda i czy dyspenza od niej jest możebna. II. Czy ona wiąże akatolików i niewiernych, i co o niej stanowi prawo cywilne.

I. Wielu autorów utrzymywało, że między powinowatymi w pierwszym stopniu linii prostej n. p. ojczymem i pasierbicą, wzbronione jest małżeństwo prawem natury; atoli Benedykt XIV *(De Syn. dioe. l. 9. cap. 13)* wyraźnie mówi, że to zdanie nie jest pewnem i że przeciwne zdanie ma po swojej stronie wielu znakomitych obrońców *(„probatissimi auctores“* [1]). Wypadałoby ztąd, że w pierwszym stopniu może papież dyspenzować; tak też według świadectwa Rigantiusa [2]), zawyrokowała S. Kong. Inkwizycyi i osobna kongregacya przez Benedyka XIII zwołana [3]). Lecz wzgląd na publiczną przyzwoitość i obawa zgorszenia wstrzymywała zawsze papieży od udzielenia podobnej dyspenzy, ilekroć powinowactwo pochodziło *ex copula licita.* Kiedy książę mantuański wniósł do Urbana VIII prośbę, by mu wolno było poślubić owdowiałą synowicę: kardynał de Lugo, zapytany o zdanie, odpowiedział: „*Posse quidem dispensationem concedi a summo Pontifice, sed non expedire ob maximam illius conjunctionis turpitudinem*“, a za nim poszła S. Kongr. Inkwizycyi. Tak samo oświadczyła *S. C. C. in Gadicensi* r. 1772 i *Leodiensi* r. 1796.

Natomiast w pierwszym stopniu linii prostej *affinitatis illegitimae* można otrzymać dyspenzę, byleby nie zachodziła obawa, że ktoś może pojąć własną córkę, lub wyjść za własnego syna. Jeżeli n. p. *a* obcował z *b*, mógłby otrzymać dyspenzę do poślubienia córki tejże *b*, byleby dowiódł, że takowa nie urodziła się *ex hac copula.* Podobną dy-

---

[1]) Jak n. p. Alex. Hal. Cajetanus, Pontius, Schmalzgrueber i nowsi

[2]) Ad. reg. 49. Cancell. ap. n. 20.

[3]) O tym wypadku tak pisze Benedykt XIV: „*Quidquid sit de potestate, a simili dispensatione Romani Pontifices, etsi pluries rogati, abstinuerunt. Legi potest Rigantius, qui etiam memoriam facit nostri consilii reverenter exhibiti, dum in minoribus essemus, Benedicto XIII nostro benefactori, ut a simili dispensatione, pro qua rogabatur, abstineret, prout abstinuit*“. Synody odbyte w Limie r. 1552, 1567, 1583, a przez Sykstusa V. i Pawła V potwierdzone, nakazały, aby nawróconym z pogan, którzy przed przyjęciem chrztu zawarli byli małżeństwo z powinowatymi w pierwszym stopniu *lineae rectae*, nie dozwalać dalszego pożycia małżeńskiego.

spenzę dał Klemens XI *in Mazariensi* 13 Lipca 1708 i *Faraonensi* 5 Sierpnia 1709 [1]).

Tem więcej w linii ubocznej, nawet w stopniu pierwszym, przeszkoda ta wynika z prawa kościelnego, a wypadki dyspenzowania nie są rzadkie, zwłaszcza w nowszych czasach.. Czytamy, że już Marcin V r. 1418 dał taką dyspenzę *comiti Tuxensi*, Aleksander VI Emanuelowi, królowi portugalskiemu, Paweł V (1605) naszemu Zygmuntowi III, że Urban VIII udzielił trzynaście podobnych dyspenz, Aleksander VII ośm, Klemens X dziesięć itd. Pius VII upoważnił nawet biskupów francuskich po rewolucyi do dyspenzowania *in primo affinitatis gradu in linea collaterali*; a w naszym wieku liczba próśb o podobne dyspenzy tak się rozmnożyła, że Grzegorz XVI uznał za konieczne w piśmie do kard. Pacca (22 List. 1836) zalecić staranniejsze przestrzeganie ustaw.

Powinowaci, zawierający związki małżeńskie bez dyspenzy, ściągają na się kary, o których była mowa w §. 52, II. W prośbie o dyspenzę należy wyrazić stopień dalszy i bliższy, wynajduje się zaś takowy przez nakreślenie drzewa genealogicznego.

III. Protestanci nadali przeszkodzie z powinowactwa takie same rozmiary, jak przeszkodzie z pokrewieństwa, a krom tego, zgodnie z prawem rzymskiem, wzbronili związków między ojczymem i wdową po pasierbie. Natomiast Kościół ocenia ich małżeństwa wedle praw swoich.

Małżeństwo *in infidelitate* między powinowatemi nawet w pierwszym stopniu linii prostej zawarte są ważne i ważnemi być nie przestają po nawróceniu się stron, jak to już dawno uznały synody agateński, epaoneński i orleański trzeci. Wprawdzie synod limański nakazał, aby Indyan z Peru, ożenionych z macochą lub synową, nie dopuszczano pierwej do chrztu, dopókiby tych związków, jakoby prawu natury przeciwnych, nie porzucili: atoli Benedykt XIV nazywa ten wyrok „*non certum*“. Z drugiej strony wypadałoby w podobnym razie odnieść się do Stolicy Apost.

Ponieważ *affinitas ex copula licita* jest *vinculum naturale*, przeto niewierny po przyjęciu chrztu nie może się żenić z krewnemi swej żony, którą był pojął *in infidelitate*. Jest to *sententia communissima* u Teologów. Czy tak samo należy sądzić o powinowactwie *ex copula illicita*, a więc czy może się tenże żenić z krewnemi osoby, z którą *in infidelitate rem habuit*, podzielone są zdania. Navarrus, Ledesma, Sanchez, Gonzalez i inni nie uznają w tym razie żadnej przeszkody, podczas gdy Covarruvius, Veracrux i inni utrzymują przeciwnie, a to drugie zdanie

---

[5]) Rigantius l. c.

wydaje się prawdopodobniejszem. Gdyby ochrzczony obcował z nieochrzczoną, zaciągnąłby przeszkodę powinowactwa z krewnemi jej ochrzczonymi.

Prawo cyw. austr. wywodzi przeszkodę z powinowactwa tylko z małżeństwa, tak dopełnionego jak niedopełnionego, i określa ją w ten sposób, że mąż z krewnemi swojej żony w §. 65 wymienionemi, to jest z krewnemi w linii wstępnej i zstępnej, jakoteż z krewnemi w linii ubocznej do czwartego cywilnego a drugiego kanonicznego stopnia włącznie, i podobnie żona z takimiż krewnymi swego męża, małżeństwa zawierać nie mogą. (§. 66).

Prawo niemieckie z r. 1875 wzbrania jedynie małżeństwa między ojczymem i pasierbicą, macochą i pasierbem, jakoteż między ojcem i synową, matką i zięciem, to jest, tylko w pierwszym stopniu linii prostej (§. 33, 3).

Powinowactwa *ex copula illicita* nie uznaje ani prawodawstwo austryackie, ani niemieckie, ani francuskie, co jest grubem zapoznaniem wymagań moralności publicznej.

Jedno tylko prawo małżeńskie Mikołaja I z r. 1836 zgadza się całkowicie z prawem kanonicznem (Rozdział I art. 30, 31, 32).

9.

Pokrewieństwo duchowne.

Impedimentum cognationis spiritualis.

§. 57.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody, II. Dzisiejsza postać w Kościele rzymsko-katolickim, III. i w Kościele wschodnim.

I. Na podobieństwo pokrewieństwa przyrodzonego i powinowactwa istnieją stosunki analogiczne, które prawo kościelne uważa również jako przeszkody małżeńskie, temi zaś są: *cognatio spiritualis*, *cognatio legalis* i *quasiaffinitas* albo *publica honestas*. Mówmy najprzód o pierwszym stosunku.

Ponieważ przyjęcie Sakramentu chrztu jest narodzeniem się duchownem na życie łaski, a przyjęcie Sakramentu bierzmowania utwierdzeniem w tem życiu: przeto ci, którzy w udzielaniu i przyjmowaniu tych Sakramentów udział biorą, zaciągają między sobą pokrewieństwo duchowne i na mocy tegoż stają się niezdolnymi do zawarcia ważnego małżeństwa. Mianowicie szafarz Sakramentu chrztu lub bierzmowania staje się niejako ojcem duchownym ochrzczonego lub bierzmowanego, a w tem ojcostwie uczestniczą także i ci, którzy zastępując ojca i matkę, trzymają do chrztu lub bierzmowania. Zwano ich dlatego *patrini et matrinae*, a krom tego *sponsores et fidejussores*, iż w obec Kościoła świadczyli o wierze swoich dzieci duchownych, — *offerentes*, iż je prowadzili do chrzcielnicy i przedstawiali biskupowi, — *susceptores vel levantes*, iż przyjmowali wychodzących z wody i wiedli napowrót do Kościoła.

Snadź już wcześnie wyrobiło się poczucie, że między temi osobami małżeńskich związków być nie powinno; atoli wyraźny zakaz ogłosił dopiero Justynian I w konstytucyi swojej z 1 Paźd. r. 530: „*Ea videlicet persona omnimodo ad nuptias venire prohibenda, quam aliquis, sive alumna sit, sive non, a sacrosancto suscepit baptismate, cum nihil aliud sic inducere potest paternam affectionem et justam nuptiarum prohibitionem, quam hujusmodi nexus, per quem Deo mediante animae eorum copulatae sunt*“ [1]).

Wzbronił zatem Justinian małżeństwa między ojcem chrzestnym i córką chrzestną, co synod trullański z r. 692 kan. 53 zatwierdził, zakazując przytem związków między ojcem chrzestnym i owdowiałą matką pochrzestnika. W następnych wiekach przybrała ta przeszkoda na Wschodzie szersze rozmiary, jakto zaraz zobaczymy [2]). O pokrewieństwie duchownem *ex confirmatione* nie mogło być mowy na Wschodzie, gdyż tam łączono i łączą dotąd chrzest z bierzmowaniem. Toż samo i w Kościele zachodnim biskup zaraz po udzieleniu chrztu bierzmował, przyczem jedno i te same osoby występowały jako *patrini*. Lecz trwało to tylko przez kilka wieków.

Na Zachodzie pierwszy ślad tej przeszkody *ex baptismo* spotykamy w ustawach synodu rzymskiego *(cap. 5)*, pod papieżem Zacharyaszem odbytego, a historya zapisała nam, że w wieku X (r. 998) Grzegorz V unieważnił małżeństwo Roberta, króla francuskiego, z Bertą, córką Odona hr. Szampanii, na podstawie, że oboje byli z sobą duchownie spokrewnieni. O pokrewieństwie z bierzmowania wspomina

---

[1]) Const. 26 Cod. de incest. et inutil. nup. V. 4.

[2]) Czyt. gruntowną rozprawę Dr. Laurina: *Die geistliche Verwandtschaft in ihrer geschichtlichen Entwickelung bis zum Rechte der Gegenwart.* w *Archiv. für kath. Kirchenrecht* B. 15. (r. 1866).

najpierw Stefan II w piśmie do biskupów francuskich [1]), jakoteż kanon I synodu metzeńskiego z roku 753 i kanon 55 synodu mogunckiego z roku 813.

Gracyan rozprawia już szeroko o pokrewieństwie duchownem w qu. 1, 3, 4 Causa. XXX, a zbiory Grzegorza IX i Bonifacego VIII poświęcają tej przeszkodzie osobne tytuły *(Tit. XI de cognatione spirituali* [2]). Na podstawie tychże ustaw rozgałęziła się ta przeszkoda w trzech kierunkach: 1) jako *paternitas spiritualis*, 2) jako *compaternitas spiritualis*, 3) jako *fraternitas spiritualis*.

Paternitas spiritualis dzieliła się znowu na bezpośrednią *(directa)* i pośrednią *(indirecta)*. Pierwsza tworzyła przeszkodę rozrywającą *inter baptizantem et baptizatum, confirmantem et confirmatum, patrinos et baptizatum vel confirmatum* [3]). Druga *inter conjugem baptizantis vel patrini et baptizatum vel confirmatum*, ale tylko wtenczas, jeżeli małżeństwo było dopełnione *per copulam* [4]).

Compaternitas spiritualis była również albo bezpośrednią albo pośrednią. Pierwsza unieważniała małżeństwo *inter parentes baptizati vel confirmati et inter baptizantem, confirmantem vel patrinos*, Druga *inter parentes baptizati vel confirmati et inter conjugem baptizantis vel patrini*, jeżeli małżeństwo było dopełnione [5]).

Fraternitas spiritualis wzbraniała zawarcia ważnego małżeństwa *inter baptizatum vel confirmatum et inter naturales liberos baptizantis vel confirmantis* [6]).

Istniała również przeszkoda *catechizmi*, wzbraniająca małżeństwa między osobą ochrzczoną i tym, który był obecny przy uzupełnieniu samych ceremonij chrztu [7]): atoli według orzeczenia Klemensa III *(Cap. 5 De cogn. spir.)* i Bonifacego VIII *(Cap. 2 De cog. spir. in VI)* była ona tylko tamującą.

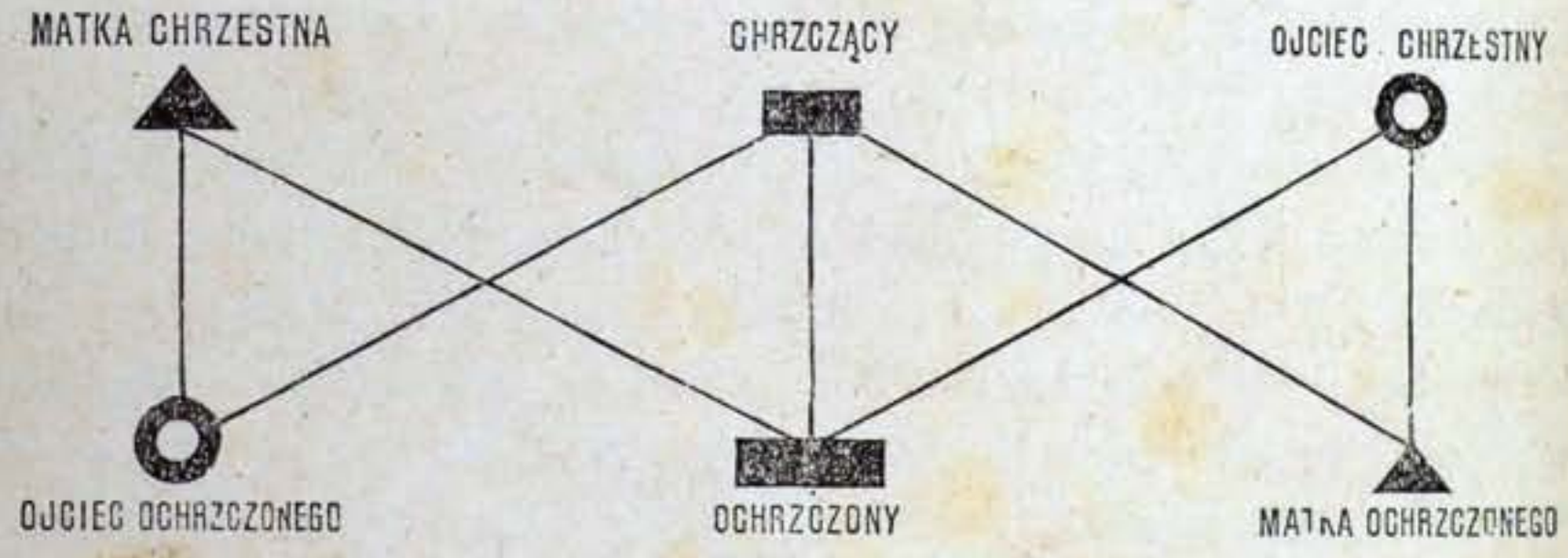
Co więcej, w zbiorze Gracyana jest mowa o pokrewieństwie duchownem między spowiednikiem, jako ojcem duchownym, i penitentem lub penitentką, na mocy którego wszelki grzech cielesny z temi osobami surowszej podlegał karze [8]); atoli już Bonifacy VIII zniósł pokrewieństwo wynikające z udzielenia innych Sakramentów, krom chrztu i bierzmowania *(Cap. 1 De cogn. spir. in VI)*.

---

[1]) Hardouin *Acta Conc.* T. III. p. 1986. [2]) Obszernie o tej kwestyi Dr. Laurin l. c. [3]) *Can. Pervenit* 1 i *Can. Deo.* 5 C. XXX qu. 1. — *Cap. Nedum 1 de cog. spir. in* VI. [4]) Cap. *Nedum. 1 De cogn. spir. in VI.* [5]) Can. 1 i 3 C. XXX. qu. 1 — Cap. 4 i 6 X *De cogn. spir.* [6]) Can. *Pitacium* 2 i Can. *Non oportet.* 3 C. XXX qu. 3 — Cap. 1, 3, 7 *De cogn. spir.* — Cap. *Nedum 1 De cogn. spir. in VI.* Cfr. Knopp. *Vollst. kath. Eherecht* §. 23. [7]) Zwykle łączyło się z tem udzielanie nauki chrześciańskiej, ztąd nazwa „*catechizmi*“. [8]) Can. Post. 7. C. XXX qu. 1.

III. Ponieważ przeszkoda *cognationis spiritualis* daleko rozpuściła swe konary, przeto Sobór Trydencki uznał za słuszne zakreślić jej ściślejsze granice *(Sess. XXIV Cap. 2 De ref. matr.)* Usunąwszy *indirectam paternitatem et compaternitatem*, czyli *affinitatem spiritualem*, jakoteż *fraternitatem spiritualem* i tak zwaną przeszkodę *catechizmi*, zostawił tylko *paternitatem et compaternitatem spiritualem directam*, tak że dziś pokrewieństwo duchowne istnieje jedynie: 1) między chrzczącym a pochrzestnikiem i jego rodzicami, 2) między chrzestnymi rodzicami a pochrzestnikiem i tegoż rodzicami [1]); co do bierzmowania zaś: 3) między bierzmującym a bierzmowanym i jego rodzicami, 4) między trzymającymi do bierzmowania a bierzmowanym i tegoż rodzicami [2]); co następujące wyrażają wierszyki:

Baptizans, baptizatus, baptizatique parentes
Levans, levatus, levatique parentes,
Confirmans, confirmatus, confirmatique parentes,
Levans, levatus, levatique parentes.



Tylko połączeni z sobą liniami zostają w pokrewieństwie duchownem. Wyjaśnił to prawo Pius V w konstytucyach *Sanctisimus* z 20 Sierp. 1566 i *Cum illius* z 25 List. 1566, i wyraźnie orzekł, że przeszkoda ta nie odnosi się do osób przez Sobór tryd. nie wymienionych, a wszczególności, że „*inter maritum et uxorem suscipientis et baptizatum baptizatique patrem et matrem et quascumque alias personas... matrimonium licite et libere contrahi possit*“.

III. Według konstytucyi Benedykta XIV *Etsi pastoralis* z 26 Maja 1742, przeszkoda ta obowiązuje w całej rozległości i Greków osiadłych we Włoszech (Italo-Greków). Nadto synod zamojski (1720)

---

[1]) Przez rodziców pochrzestnika rozumie się tych, którzy go zrodzili, bez względu na to, czy w ślubnym czy nieślubnym związku.

[2]) Instr. austr. § 27.

dla Rusinów, a libański (1736) dla Maronitów te same stanowią prawidła, co Sobór Trydencki.

U wyznań wschodnich niezjednoczonych uchodzi duchowne pokrewieństwo jako rodzaj adopcyi; a ponieważ kanon 53 synodu trullańskiego stawił takowe wyżej niż pokrewieństwo przyrodzone, przeto rozciągnięto szeroko tę przeszkodę, tak że w wieku XVII na mocy dekretu patryarchy konstantynopolitańskiego Neofyta II. (1611), objęto zakazem ojca chrzestnego i jego dzieci z jednej, a pochrzestnika i jego rodziców i dzieci z drugiej strony, i to aż do siódmego stopnia wedle cywilnej rachuby. Dziś atoli trzymają się starszego prawa, które wzbrania małżeństwa między ojcem chrzestnym i jego synem z jednej a córką chrzestną, jej matką i córką z drugiej strony [1]). Istnieje też na Wschodzie rodzaj pokrewieństwa duch. z Sakramentu małżeństwa między świadkami i rodzicami oblubieńców, tudzież między ich synami; ale od tej przeszkody może biskup dyspenzować. *(Cod. Can. „Pravila“).* Wywodzą też Grecy pokrewieństwo duchowne z przysposobienia wedle modły kościelnej dokonanego, podczas gdy nie uznają żadnej przeszkody *inter baptizantem et baptizatum* [2]).

§ 58.

I. Od jakich warunków zależy ta przeszkoda. II. Czy dyspenza od niej jest możebna. III. Jakie skutki wywiera cognatio superveniens. IV. Co o tej przeszkodzie stanowi prawo cywilne.

I. Przeszkoda z pokrewieństwa duchownego zależy od następujących warunków:

1) Akt sam chrztu lub bierzmowania musi być ważny, inaczej żadnych nie wywiera skutków. Tak co do chrztu orzekła S. C. C. *in Murana Cogn. spir.* 13 Kwietnia 1669 i *Tolentina* 16 Maja 1711, a tyczy się to także bierzmowania [3]). Jeżeli chrzest powtarza się pod warunkiem, przypuszcza się *tamquam tutius*, że pokrewieństwo duch.

---

[1]) Papp Szilàgyi *Enchir. Jur. or. P. II § 111.*

[2]) Cfr. Laurin l. c. i Vering *Lerbuch des Kirchenr.* T. II str. 895.

[3]) Gdyby biskup przy bierzmowaniu zamiast krzyżma użył oleju *infirmorum*, należałoby według jednych *sub conditione*, według innych *absolute* powtórzyć bierzmowanie. Kiedy zapytano S. Kongregacyę Conc., „an posset matrimonium contrahi cum matrina ex confirmatione ab episcopo per errorem cum oleo infirmorum collato“, odrzekła S. C. C.: *procurandam esse dispensationem ad cautelam* (4 Kwietnia 1693).

zostało zaciągnięte, chyba gdyby nie było słusznego powodu do powtórzenia. Lecz w takim razie najlepiej wezwać tych samych rodziców chrzestnych.

Gdy chrzest został udzielony prywatnie i z wody tylko *ob necessitatem*, chrzczący z pewnością zaciąga tę przeszkodę (*S. C. C. in Dubio cognationis* z 5 Marca 1678), czy zaś zaciągają takową rodzice chrzestni, nie zgadzają się autorowie. Jedni utrzymują, że tak jest w istocie, powołując się na rezolucye *S. C. C. in una Dubium cogn. spir.* z 17 Kwietnia 1603, z 29 Maja 1677 i z 5 Marca 1678, podczas gdy inni *communius* [1]) przeczą. Co więcej, twierdzą niektórzy, że przy chrzcie prywatnym nie mogą być obecni rodzice chrzestni; atoli S. C. C. w przytoczonych rezolucyach nie wyklucza ich obecności, acz z drugiej strony takowa nie jest konieczną i statutem dyecezalnym może być wzbronioną.

Rodzice chrzestni, obecni tylko przy uzupełnieniu ceremonij, nie wchodzą w pokrewieństwo duchowne, jak to wyraźnie oświadczyła *S. C. C.* 29 Wrześ. 1593, tudzież *in Tolentina* z 16 Maja 1711 i *in Leopoliensi* z 19 Wrześ. 1761.

Ostatniej sprawy taki był przebieg. Mikołaj Potocki, ożeniony r. 1752 z Maryanną Justyną Dombrowską, skarbnikówną halicką, po kilku latach pożycia wystąpił ze skargą, że małżeństwo jego, z którego nie miał potomstwa, było nieważne, a to z tego powodu, że teraźniejszą żonę swoją trzymał był do chrztu. Rzeczywiście dowiódł tego wobec kuryi lwowskiej świadectwem chrztu i zeznaniami świadków, poczem oficyał ogłosił to małżeństwo za nieważne. Defensor matrimonii zaapelował do trybunału nuncyatury, Potocki zaś odwołał się do Kongregacyi *Concilii*, która 30 Czerw. 1759 kazała przeprowadzić proces. Delegowany przez nią sędzia przesłuchał nowych pięciu świadków, którzy jednogłośnie zeznali, że Maryanna Justyna zaraz po urodzeniu została ochrzczona z wody przez kapłana zakonu bazyliańskiego, w obecności Antoniego Sokolnickiego i Anny Rajeckiej, (którą również powołano na świadka), i że dopiero przy uzupełnieniu ceremonij był obecny Mikołaj Potocki, lecz przez pomyłkę nie zapisano tego w księdze *baptizatorum*. Co więcej, jeden ze stryjów Maryanny oświadczył, że sam Mikołaj poruszył przed ślubem pytanie, czy nie zachodzi przeszkoda *cognationis spiritualis*, ale uspokojono go zapewnieniem, że samo uzupełnienie ceremonij nie rodzi przeszkody. Co wszystko rozważywszy, S. C. C. na pytanie: „*An constet de validitate seu potius de nullitate matrimonii in casu?*“ odpowiedziała 16 Wrześ. 1761: „*Affirmative ad primam partem, negative ad secundam*“.

---

[1]) Feije De imp. etc. nr. 413.

Kiedyindziej rozbierała św. Kongregacya *Conc.* następującą sprawę. Dziewczynę, ochrzczoną w domu przez akuszerkę z powodu grożącego niebezpieczeństwa śmierci, zaniesiono później do kościoła, gdzie ją proboszcz, poprzedniego chrztu nieświadom, ochrzcił. Przy tym drugim akcie ojcem chrzestnym był Melchior, który również o poprzednim chrzcie niewiedział. Kiedy następnie tenże Melchior chciał poślubić matkę dziewczyny, którą był do chrztu trzymał, wywiązała się kwestya, czy między niemi nie zachodzi pokrewieństwo duchowne. Zapytana o swe zdanie św. Kongregacya *Concilii*, odpowiedziała 2 Października 1677: „*Constito de validitate primi baptizmi, negative*".

Jeżeli chrzest uroczysty odbywa się w domu za pozwoleniem biskupa, konieczną jest obecność rodziców chrzestnych, którzy też zaciągają przeszkodę *cognationis spiritualis.*

Jeżeli chrzest udzielony został *in casu necessitatis* prywatnie z wody tylko, należy do księgi *baptizatorum* wpisać także świadków obecnych przy tym akcie, dla większej tegoż wiarogodności; przy uzupełnieniu zaś ceremonij wpisuje się do rubryki *Patrini* tych, którzy w tym razie zastępowali miejsce rodziców chrzestnych, jakkolwiek ani ci ani tamci nie wchodzą w pokrewieństwo duchowne.

2. Chrzczący lub trzymający do chrztu musi być sam ochrzczony, a trzymający do bierzmowania sam pierw wybierzmowany (*S. C. C. in Liciensi* 13 Czer. 1654). Gdyby tedy nieochrzczony chrzcił lub trzymał do chrztu, nie zaciągnąłby tej przeszkody nawet po przyjęciu chrztu. Podobnie gdyby ktoś ochrzczony chrzcił lub trzymał do chrztu dziecię rodziców nieochrzczonych, nie wszedłby z nimi w pokrewieństwo duchowne, aczby i oni później zostali ochrzczeni. Natomiast heretycy podlegają prawom kościelnym i w tym wypadku, lecz nie godzi się wzywać ich na rodziców chrzestnych; jak z drugiej strony katolicy nie mogą pełnić tychże funkcyj przy chrzcie akatolików, przez ich pastorów dokonywanym.

3. Trzymający do chrztu lub do bierzmowania winni być przy używaniu rozumu, ztąd obłąkani, idioci, całkowicie pijani nie zaciągają tej przeszkody. Wieku pewnego nie przepisuje prawo kościelne; na podstawie zwykłego domniemania wystarczyłoby siedmiolecie, konsekwentnie też, jak świadczy Ferraris, S. Kongr. *Conc.* rozstrzygnęła w pewnym wypadku, że dziewczyna dziewięcioletnia zaciągnęła, jako matka chrzestna, tę przeszkodę.

4. Trzymający do chrztu lub do bierzmowania winien mieć intencyę (przynajmniej *virtualem)* przyjęcia i spełnienia tychże funkcyj, *exercendi munus patrini,* nie potrzebuje zaś mieć intencyi zaciągnięcia przeszkody, a nawet zaciąga ją, aczby o niej nie wiedział.

Jeżeli tedy ktoś przez pomyłkę trzyma dziecię Pawła zamiast dziecięcia Piotra, nie wchodzi w pokrewieństwo duchowne ani z jednym ani z drugim, wyjąwszy gdyby miał intencyę ogólną trzymania kogokolwiek [1]). Rozumie się samo przez się, że gdyby chrzczący pomylił się co do osoby, nie byłby wolny od przeszkody.

Jeżeli ktoś nie chce być ojcem chrzestnym, ale tylko jakąś usługę spełnić przy tym akcie, n. p. podtrzymać dziecię, nie zaciąga przeszkody. Toż samo ma miejsce, gdy ktoś do tego został zmuszony przemocą lub postrachem *(metu gravi)*, albo gdy nie własnem ale obcem imieniem trzyma dziecię do chrztu lub do bierzmowania. W ostatnim razie nie zastępca *(procurator)* wchodzi w pokrewieństwo duchowne, ale tylko *mandans*, który dał *ad hoc* wyraźne pełnomocnictwo. Tak S. C. C. *in Pisana* 20 Kwiet. 1589, *Nullius* 15 Mar. 1631, *Theatina Matr.* 13 Wrześ. 1721. Natomiast ten, co udziela chrztu, zaciąga w każdym razie przeszkodę, choćby był przez kogo innego umocowany.

5. Intencya sama nie wystarcza, lecz potrzeba nadto, aby rodzice chrzestni, czy sami przez się, czy przez zastępcę, dziecięcia fizycznie się dotknęli. Wymaga tego Sobór Trydencki słowy: *„ut baptizatum de sacro fonte suscipiant“ (Cap. 2. Sess. XXIV De ref. matr.)*, jakoteż *S. C. C. in Abulensi* 1 Wrześ. 1588, *Cremonensi* etc. *Tactus phisycus* winien nastąpić albo *in ipso actu*, albo *immediate post*, albo też (co *probabilius* wystarcza), *immediate ante* (S. C. C. 27 Wrześ. 1601). Gdyby ojciec chrzestny (lub matka chrzestna) nie trzymał dziecięcia podczas samego aktu, lecz już po dokananiu chrztu odebrał je z rąk kapłana, ściągnąłby mimo to pokrewieństwo duchowne, według orzeczenia S. C. C. *in Bobiensi* z 20 Grud. 1653.

Tożsamoby nastąpiło, gdyby je wziął z rąk akuszerki i trzymał podczas samego aktu *(S. C. C. in una cogn. spir.* 18 Grud. 1688). Również i podczas bierzmowania konieczny jest *tactus phisycus*, mianowicie winien *patrinus* prawą rękę położyć na prawem ramieniu bierzmowanego.

6. Sobór Trydencki żąda nadto, aby *patrini* byli wyznaczeni *(designati)*, i aby nie więcej jak jeden *(sive vir sive mulier)*, albo co najwięcej dwoje *(unus et una)* trzymało do chrztu *(Cap 2. Sess. XXIV De ref. matr.)*; podczas gdy według dawnych kanonów mógł być tylko *unus vel una*, lubo, jeżeli było ich więcej, wszyscy zaciągali przeszkodę.

---

[1]) Zdanie przeciwne, powołujące się na analogię *cum affinitate ex copula illicita*, gdzie pomyłka co do osoby nie wymawia, nie jest uzasadnione. Cfr. Feije l. c. Nr. 417.

(Cap. fin. De cogn. spir. in VI). Proboszcz winien przed udzieleniem chrztu zapytać, jakich wybrano rodziców chrzestnych, i tych tylko dopuścić *ad suscipiendum;* gdyby zaś krom tychże inni również trzymali, tedy według dekretu trydenckiego nie weszliby w pokrewieństwo duchowne.

Prawo wyboru rodziców chrzestnych przysługuje rodzicom dziecięcia, a jeżeli dorosły przyjmuje chrzest, tedy jemu samemu; lecz proboszcz może i powinien usunąć niegodnych, poczem ci nie zaciągają pokrewieństwa, aczby się sami wcisnęli. Niegodnymi zaś są heretycy, *excommunicati vitandi (Cap. 16 et 29 De sent. excom.), infames*, wyklęci, jawnogrzesznicy, członkowie potępionych stowarzyszeń, np. wolnomularze, żyjący w t. z. małżeństwie cywilnem, nieznający prawd wiary, lub jawni niedowiarkowie; krom tego nie mogą być rodzicami chrzestnymi zakonnicy obojej płci, by nie zawiązywali poufałych stosunków ze świeckimi. *(Can. 20 C. 18 qu. 2)* [1]). Tu i ówdzie statuta dyecezalne wzbraniają takich funkcyj proboszczom i wikarym. Gdyby mimo to ktokolwiek z tychże został dopuszczony *ad munus patrini*, zaciągnąłby przeszkodę.

Co do bierzmowania wymaga się, by był jeden tylko *patrinus* i to tej samej płci *(unus vel una — S. C. C. in Fesulana Sacr. Confir.* z 14 Czerw. i 12 Lip. 1823), — by do każdej osoby był inny, albo najwięcej jeden do dwóch osób, *„nisi aliter necessitas suadeat, arbitrio Episcopi“* [2]) — by to nie był mąż lub *respectivc* żona, ani własny ojciec lub matka, ani zakonnik, ani wyklęty, ani zostający pod interdyktem lub nie znający prawd wiary, i t. d. jak przy chrzcie. Krom tego w niektórych dyecezyach żądają statuta, by nie był młodszy od osoby bierzmowanej.

Gdyby w skutek niedbalstwa rodziców i proboszcza, za które tenże winien ponieść karę *arbitrio Ordinarii*, rodzice chrzestni nie zostali wyznaczeni i więcej niż dwoje trzymało, tedy według zdania jednych wszyscyby zaciągnęli przeszkodę, według innych nikt. Idziemy za zdaniem pierwszem, gdyż Sobór Tryd., na który się obrońcy zdania drugiego powołują, uwzględnia tylko ten wypadek, gdy krom wyznaczonych inni trzymają. Gdyby *per nefas* więcej niż dwoje wyznaczono i wszyscy trzymali, tedy sądzi Feije, opierając się na prawie przedtrydenckiem i na rezolucyi *S. C. C. in Aquin.* 10 Mar. 1631, że wszyscy wchodzą w pokrewieństwo duch., *„sive simul sive succesive*

---

[1]) Wyjątek zachodzi wtenczas, gdy zakonnik został biskupem lub kardynałem. Nie podlegają również temu prawu kongregacye zakonne.

[2]) *Pontificale Romanum Rubr. de confirmandis.*

tangant“, wyjąwszy, gdyby było wiadomem, kogo najprzód wyznaczono, gdyż w takim razie tych tylko dotyka przeszkoda [1]).

Klauzula Soboru tryd. *de non designatis* nie odnosi się do bierzmowania, a więc na podstawie *Cap. fin. De cogn. spir. in VI.* wszyscy *patrini*, gdyby było ich więcej, co jednak być nie powinno, czy *designati*, czy *non designati*, zaciągnęliby tęż przeszkodę [2]).

Impedimentum cogn. spir. może być wielorakiem, *(multiplex)*, co wtenczas się dzieje, gdy dwie osoby, mające dzieci, służą sobie wzajem za rodziców chrzestnych, albo gdy ktoś wbrew przepisom kanonicznym to samo dziecię trzyma do chrztu i do bierzmowania. Okoliczności te należy w prośbie o dyspenzę wyłuszczyć. Natomiast *multiplicitas* nie ma miejsca, gdy ktoś względem więcej dzieci tejże osoby sprawował obowiązek *patrini*.

Przeszkoda ta pochodzi li tylko z prawa kościelnego, ztąd jak się już rzekło, nie dosięga nieochrzczonych. Dyspenzę od niej daje papież, trudniej jednak *in paternitate* jak *in compaternitate*, ztąd należy w prośbie wyrazić, jaki jest rodzaj przeszkody. Twierdzi nawet Sanchez, że gdy zachodzi przeszkoda „*inter patrem et filiam, matrem et filiam spirituales, vix umquam Ecclesia dispensat, ob majorem matrimonii indecentiam;*“ atoli Pontius i de Justis przytaczają przykład podobnej dyspenzy za Grzegorza XIV. Biskupi *vi quinquennalium* otrzymują władzę dyspensowania *pro foro externo in impedimento cogn. spir.* ale z klauzulą: *praeterquam inter levantem et levatum.* Tylko w upoważnieniach dawanych niektórym biskupom w krajach misyjnych, n. p. w północnej Ameryce, nie spotykamy tej klauzuli.

III. *Cognatio spiritualis superveniens* powstaje wtenczas, jeżeli ojciec lub matka własne lub drugiej strony dziecię chrzci, lub trzyma do chrztu czy do bierzmowania. Co do tego rodzaju pokrewieństwa duchownego, następujace stawiamy zasady: 1) Nie miało i nie ma ono mocy rozerwania pierw zawartego małżeństwa, a jeżeli ustawy kanoniczne używają w podobnych wypadkach słowa: *separari* (np. *Cap. 2. De cogn. spir.)*, to należy przez to rozumieć rozłączenie *quoad thorum*, czyli utratę prawa *petendi debitum*.

2. Jeżeli ktoś własne dziecię ślubne, albo dziecię współmałżonka ślubne lub nieślubne chrzci *in necessitate*, choćby ta potrzeba była tylko „*existimata*“, to jest nie rzeczywista, ale urojona, nie ma żadnej

---

[1]) Feije *De imp. etc.* nr. 421.

[2]) W każdej parafii powinien być *liber confirmatorum*, do której należy wpisać i nazwiska *patrinorum*; lecz w wielu dyecezyach bywa to zaniedbywane.

przeszkody. Taki wyrok wydał Jan VIII *in responso ad Anselmum Lemovicensem Episcopum (Can. 7. C. 30 qu. 1).*

3. Jeżeli ktoś własne dziecię nieślubne chrzci lub trzyma do chrztu, choćby *in necessitate,* zaciaga przeszkodę z matką tegoż dziecięcia; zachodzi tu bowiem *cognatio antecedens, quae vera inhabilitas est* [1]), podczas gdy *superveniens* jest karą.

4. Jeżeli rodzice własne dziecię ślubne chrzczą lub trzymają *ex ignorantia juris aut facti,* nie tracą prawa *petendi et reddendi,* gdyż gdzie niema winy, tam i o karze mowy być nie może.

5. Jeżeli jedno z małżonków tak postępuje z wiedzą i złośliwie, by drugą stronę pozbawić praw małżeńskich; tedy strona winna obowiązana jest mimo to *ad reddendum,* gdyż jak mówi Aleksander III. *Cap. 2. De cogn. spir.,* „*non debet ei fraus patrocinari vel dolus*“, czy zaś *petere potest,* podzielone są zdania. Większa część autorów, w ślad za św. Tomaszem i Bonawenturą, twierdzi, że *ex malitia agens* traci prawo *petendi,* przynajmniej „*donec Ordinarius dispensaverit*“, a zdanie to zdaje się popierać Rytuał rzymski, mówiący wyraźnie *de cognatione supervenienti,* i praktyka Stolicy Apost., która uwzględniając podobne wypadki, daje przywileje *pro restituendo jure petendi.* Inni natomiast jak n. p. Pontas, Salmanticenses, Suarez, Schmalzgrueber itd., powołując się na *Cap. Si vir. 2 De cogn. spir.,* bronią przeciwnego zdania, które Layman nazywa prawdopodobnem, a św. Alfons dosyć prawdopodobnem.

6. Dawniej na podstawie *Can. De eo. 5. C. XXX. qu. 1* nie wolno było małżonkowi, który bez potrzeby własne dziecię ochrzcił lub trzymał do chrztu, po śmierci żony, *respective* męża, nowych zawrzeć związków; atoli przeszkoda ta, zwana „*susceptus propriae prolis*“, była tylko tamującą, a dziś nie ma żadnego znaczenia.

IV. Już w tak zwanych „artykułach szmalkandzkich“ odrzucili protestanci przeszkodę z pokrewieństwa duchownego; atoli niektóre prawodawstwa protestanckie (n. p. saskie, hanowerskie, wirtemberskie) zatrzymały ją do ostatnich czasów. (do r. 1875).

W Austryi Józef II usunął takową patentem małżeńskim z r. 1783 i dekretami nadwornymi z 30 Stycz. i 17 Kwiet. 1784, co była anomalią w obec zatrzymania konfesyjnej cechy małżeństwa. Nie ma też o niej wzmianki w księdze ustaw cywilnych.

Nie uznają również tej przeszkody bezwyznaniowe ustawy małżeńskie: francuska, niemiecka i szwajcarska.

---

[1]) Fagnanus in Cap. *Si vir h. t.*

Natomiast prawo małż. Mikołaja I. zgadza się i pod tym względem całkowicie z prawem kanonicznem (Roz. I. art. 33 i 34). Unici pod rządem rosyjskim poddani zostali przepisom cerkwi prawosławnej co do tej przeszkody. (Roz. III. art. 124).

10.

Pokrewieństwo cywilne czyli prawne.

Impedimentum cognationis legalis.

§. 59.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dzisiejsza jej postać.

I. Przeszkoda ta powstaje z przysposobienia prawnego, czyli z adopcyi, mocą której ktoś obcy bywa przyjęty za syna. Adopcyę wprowadziło już prawo rzymskie, a zarazem trzymając się zasady: „*Adoptio naturam imitatur*“, postanowiło, aby osoby, które przez ten akt wchodzą z sobą w stosunek bliski, pokrewieństwa lub powinowactwa podobieństwo mający, nie mogły zawierać małżeńskich związków.

Mianowicie według tegoż prawa nieważne były małżeństwa [1]: a) adoptującego z adoptowaną córką lub wnuczką, b) adoptującego z żoną adoptowanego syna lub wnuka, c) adoptowanego z żoną adoptującego ojca, choćby we wszystkich tych wypadkach przyszło małżeństwo do skutku już po rozwiązaniu stosunku adopcyjnego. [2]) Nie mogły również zawierać małżeństwa, lecz tak długo tylko, jak długo trwał stosunek adopcyjny: a) dzieci adoptowane z rodzonemi i dzieci adoptowane między sobą, jeżeli jedne i drugie zostawały pod władzą ojcowską adoptującego, [3]) b) osoby, między któremi adopcya zrodziła *respectum parentelae*, które zatem w skutek adopcyi zostawały w takim stosunku do siebie, jak wuj lub stryj do siostrzenicy lub bratanicy, ciotka do siostrzeńca lub synowca, pod tym atoli warunkiem, że były agnatami [4]), c) syn adoptowanego z matką adoptującego lub z jego

---

[1]) Cfr. Laurin „*Das Ehehinderniss der bürg. oder gesetzl. Verwandschaft*“ w Veringa *Archiv* T. XIX. str. 193. — Rittner Prawo kość. kat. T. II. str. 301.

[2]) §. 1. *Inst. de nuptiis* I. 10. l. 14. i D. *de ritu nupt.*

[3]) §. 2. Inst. I. 10 l. 17. — §. 1. D. *de ritu nupt.* 23. 2.

[4]) §. 5. Inst. I. 10 l. 17. *Agnati* byli to krewni pochodzący ze ślubnego urodzenia i z linii męzkiej.

matki siostrą [1]). Skutki te wywierało tylko przysposobienie zupełne, dwojaki był bowiem według późniejszego prawa rzymskiego rodzaj przysposobienia: *adoptio perfecta* czyli *arrogatio* i *adoptio imperfecta*.

Arrogatio miała miejsce wtenczas, gdy ktoś obcy już usamowolniony, *sui juris*, przechodził dobrowolnie, a *per rescriptum principis* pod władzę adoptującego i bywał wcielany do jego rodziny, tak, że zrównany z jego synami, przyjmował jego nazwisko i stawał się *haeres necessarius*, czy to na mocy testamentu czy beztestamentowo *(ab intestato)*. W niezupełnej zaś adopcyi osoba obca i pod władzą ojcowską zostająca za zezwoleniem sędziego bywała przybierana za syna, tak jednak, że nie przechodziła pod władzę adoptującego i nie stawała się spadkobiercą koniecznym, jedno *ab intestato*. Zowią tę adopcyę *minus plena*, *imperfecta*, albo po prostu *adoptio*. Jeżeli jednak ktoś adoptował swego krewnego zstępnego, np. wnuka, i to za zezwoleniem ojca tegoż, natenczas *adoptio* zwała się *plena* i miała te same skutki, co *arrogatio*. Tak postanowił Justynian I. l. 10. *Cod. de adoptionibus* [2]).

Że *arrogatio* i *adoptio plena* wzbraniała zawarcia ważnego małżeństwa między osobami wyż wymienionemi, nie ulega wątpliwości. Czy zaś *adoptio minus plena*, jakoteż przysposobienie ze strony kobiety, której z prawa *patria potestas* nie przysługiwała, miała ten skutek, podzielone są zdania prawników. *Sententia negativa* św. Tomasza z Akw. *(qu. 57. art. 1 ad 1. et art. 2)*, Sancheza *(Lib. 7. de matr. disp. 63)*, La Croix i innych zdaje się być lepiej uzasadnioną [3]); atoli w praktyce należałoby prosić o dyspenzę *ad cautelam* [4]).

Prawo kościelne uznało za prawem rzymskiem przeszkodę *cognationis legalis*, mając na oku jużto prawne skutki adopcyi, z której wynikał stosunek podobny do pokrewieństwa i powinowactwa, jużto bacząc na przyzwoitość publiczną, która łatwo mogłaby być pogwałconą, gdyby między adoptującymi i adoptowanymi lub ich bliskimi dozwolone było małżeństwo. Stało się to najprzód na mocy zwyczaju, później na mocy ustaw.

Pierwszą wzmiankę o tej przeszkodzie znajdujemy w odpowiedzi Mikołaja I. *ad consulta Bulgarorum*, w której ustawy rzymskie nazwane

---

[1]) L. 23 D. de adopt. I. 7.

[2]) Prawo rzymskie wymagało do każdej adopcyi: 1) ut adoptans esset masculus; 2) ut adoptans in filium natura potuisset esse adoptandi pater, hinc necesse erat eum non carere potentia generandi, et requirebatur, ut aetas adoptantis aetatem adoptandi plena pubertate seu 18 annis excederet; 3) ut adoptans esset sui juris et major 25 annis. (Feije *De imp.* etc. Nr. 429).

[3]) Laurin l. c. str. 210.

[4]) Por. rezolucyę *S. C. C. in Hortana Disp.* 35 Wrześ. 1734.

są „*venerandae et observandae*“. Gracyan umieścił te ustępy w swoim dekrecie *(Can. 1. C. 30. qu. 3)*, jakoteż domniemany reskrypt Paschalisa II. *(Can. 5. C. XXX. qu. 3.)*; jest też mowa o tej przeszkodzie w Dekretałach Grzegorza IX. *(Cap. un. De cognatione leg. IV. 12)*. Nie ulega wątpliwości, że takowa miała od początku takie rozmiary, jak w prawie rzymskiem [1]); atoli już w wieku XII poczęto ją ograniczać, mianowicie w linii pobocznej, i nadawać jej postać dzisiejszą, jak to wyraźnie wzmiankuje Tancred około r. 1210 *(Summa. de matrim. Tit. 22)*, Raymund de Pennaforte *(Summa. L. IV. tit. 8)*, Innocenty IV *(Comment. in Decret. l. IV. tit. 12)*, Glossa *in Cap. un.* X. *De cogn. leg.* św., Tomasz z Aqu. *(In IV. dist. 42. qu. 2. art. 3)* itd. [2]).

II. Dziś *cognatio legalis*, jako przeszkoda, obejmuje trzy linie [3]). Pierwsza, jakby ojcowstwo prawne *(paternitas legalis)*, w linii prostej, nie dopuszcza ważnego małżeństwa między adoptującym (przysposobicielem) i adoptowanym, tudzież zstępnymi adoptowanego, którzy w czasie adopcyi zostawali pod jego władzą ojcowską. Przeszkoda w tej linii trwa nawet po rozwiązaniu stosunku adopcyjnego, a rozciąga się *in infinitum*, lubo niektórzy autorowie rachują takową jedynie do czwartego stopnia [4]).

Druga, jakoby powinowactwo prawne *(affinitas legalis)*, unieważnia małżeństwo między adoptującym i żoną adoptowanego, i naodwrót między adoptowanym i żoną adoptującego. I w tym kierunku trwa przeszkoda po rozwiązaniu stosunku adopcyjnego, czy to przez śmierć przysposobiciela, czy przez usamowolnienie przysposobionego *(Can. 1. C. XXX qu. 3)*.

Trzecia, jakoby braterstwo prawne *(fraternitas legalis)*, w linii ubocznej, nie pozwala na zawarcie ważnego małżeństwa między adoptowanym a rodzonemi i ślubnemi *(naturales et legitimae)* córkami adoptującego, lub między adoptowaną a synami rodzonymi i ślubnymi adoptującego. Lecz w tej linii ustaje przeszkoda z ustaniem adopcyi, czyli z chwilą emancypacyi adoptowanego.

Natomiast nie istnieje ta przeszkoda [5]): 1) między adoptującym i dziećmi ślubnemi lub nieślubnemi córki adoptowanej, gdyż one nie przechodzą pod ojcowską władzę adoptującego;

---

[1]) Tak twierdzi Ben. XIV. *(De syn. dioec.* l. IX. cap. 10 n. 5) i ogromna liczba kanonistów. Innego był zdania Hostiensis, De Tudeschis etc.

[2]) Autorów dokładnie wylicza Dr. Laurin l. c. str. 219.

[3]) Instr. austr. §. 28.

[4]) Tak np. Ferraris, Giraldi, Scavini. Niektórzy przyjmują nawet stopień drugi, na podobieństwo *affinitatis illegitimae,* ale bez żadnej podstawy.

[5]) Cfr. Laurin ł. c. 227.

2) między adoptującym i nieślubnemi dziećmi adoptowanego z tegoż powodu;
3) między adoptującym i rodzicami adoptowanego;
4) między adoptującym i rodzicami chrzestnymi adoptowanego;
5) między synem adoptowanym i córką adoptowaną;
6) między adoptowanym i rodzicami adoptującego;
7) między adoptowanym i nieślubnemi dziećmi adoptującego;
8) między adoptowanym i wnukami aczby ślubnymi adoptującego;
9) między dziećmi adoptowanego i dziećmi (ślubnemi lub nieślubnemi) lub wnukami adoptującego;
10) między dziećmi jednego adoptowanego, a dziećmi drugiego adoptowanego.

§. 60.

I. Czy ta przeszkoda wynika ex adoptione imperfecta II. Czy dziś jest możebną, mianowicie w Austryi i czy istnieje w kościele wschodnim. III. Z jakiego pochodzi prawa i kto od niej dyspenzuje. IV. Co o niej stanowi prawo cywilne.

I. Gorącym był spór między kanonistami, czy przeszkoda ta wynika z adopcyi niezupełnej *(adoptio imperfecta vel minus plena)*. Jedni z nich oświadczyli się *pro sententia negativa* [1]), powołując się na to, że prawo rzymskie, za którem poszło kanoniczne, mówi tylko *de arrogatione*, i że w adopcyi niezupełnej przysposobiony nie wchodzi do rodziny przysposobiciela, ani też staje się podległym jego władzy ojcowskiej, w skutek czego nie ma między nimi takiego stosunku, jak między rodzicami i dziećmi. Inni *pro affirmativa* [2]), jużto przytaczając (acz bez słusznej podstawy) rezolucyę *S. C. C. in Hortana* z 25 Wrześ. 1734, jużto opierając się na tym argumencie, że przyzwoitość sama wymaga, aby nie mogło być małżeństwa między tymi, „*qui loco parentum et filiorum sunt.*“ Kwestya ta nie ma dziś praktycznej doniosłości, gdyż prawo rzymskie wyszło z użycia, a w danym razie należałoby ją rozstrzygnąć wedle obowiązujących teraz ustaw cywilnych; gdyby zaś zachodziła jaka wątpliwość, wypadałoby odnieść się do Stolicy Ap. [3]).

---

[1]) Tak Innocenty IV, S. Tomasz z Aqu., Durandus, Sanchez, Engel, de Nicollis, św. Alf. Lig., Schmalzgrueber, Scavini, Kutschker etc.

[2]) Tak Glossa *in Cap. un. X. De cogn. leg.*, Hostiensis, Barbosa, Berardi, Clericatus, Gonzalez, Reiffenstuel, Ferraris, Giraldi, Schulte, Vering etc.

[3]) Cfr. Feije *De imp. et disp. matr.* N. 431—435.

II. Czy i gdzie dzisiaj przeszkoda *cognationis legalis* może mieć miejsce, zależy to od ustawodawstwa cywilnego. Gdzie prawo cywilne nie przypuszcza wcale adopcyi, tam o tej przeszkodzie mowy być nie może. Gdzie według tegoż prawa możebne jest przysposobienie na podobieństwo rzymskiej arrogacyi, tam istnieje bez wątpienia przeszkoda. Gdzie znaną jest tylko *adoptio minus plena*, i tam przeszkoda powstaje, byleby warunki istotne adopcyi, jakich prawo rzymskie żąda, były zachowane. Tak orzekły Kongregacye rzymskie. Mianowicie na zapytanie gen. wikaryusza z Perigueux we Francyi: „*Cum in regno Galliae adoptionis jus modo legaliter sit receptum, quaeritur, an canonicum impedimentum adoptionis dirimens locum etiam habere debeat*“? odpowiedziała S. Poenit. 17 Maja 1826: „*Affirmative, si res sit de adoptione legitime inita*“. Podobnie na inne dubium: „*An adoptio celebrata in forma praescripta a codice civili Regni neapolitani producat necne impedimentum canonicum cognationis legalis dirimens matrimonium*“? odpowiedziała Kongr. S. Officii 23 Lut. 1853: „*Affirmative*“. A jednak w kodeksie francuskim i neapolitańskim uznaną jest tylko *adoptio minus plena*.

Tam zaś, gdzie istotne warunki adopcyi nie bywają przestrzegane, lecz takowa odbywa się jedynie na mocy aktu prywatnego: nie może zajść przeszkoda, jakto Kong. S. Officii ze względu na Tunkin zawyrokowała (14 Stycz. 1802). W Polsce nie zdarzała się ta przeszkoda, przynajmniej synod wileński z r. 1717 mówi, że takowa u nas „*vim non habet*“.

W Austryi jest jeden tylko rodzaj przysposobienia, który pośrednie zajmuje miejsce między arrogacyą i adopcyą niezupełną według rzymskiego prawa. Mianowicie według §. 179 K. U. C. osoby, które stanu bezżennego uroczyście nie ślubowały, (jak zakonnicy i księża obłac.) i które nie mają własnych dzieci ślubnych, mogą sobie inne przysposobić za własne, z wyjątkiem atoli własnych dzieci nieślubnych (dekret nadw. z 28 Stycz. 1816). Przysposobiciel lub przysposobicielka powinni mieć 50 lat skończonych, a przysposobieniec t. j. adoptowany powinien być przynajmniej o ośmnaście lat młodszym od przysposobicieli (§. 180). Przysposobienie dziecięcia małoletniego może nastąpić jedynie za zezwoleniem ojca prawego, w braku tego za zezwoleniem matki, opiekuna i sądu. Zezwolenie ojca prawego, dopóki żyje, jest potrzebnem, chociażby dziecię było pełnoletniem [1]). Przysposobienie dziecięcia, za przepisanem zezwoleniem dokonane, ma być przedłożone rządowi krajowemu do zatwierdzenia, a sądowi właściwemu do wciągnięcia w akta sądowe (§. 181).

---

[1]). Jeżeli dziecię jest nieślubne, potrzebnem jest zezwolenie matki.

Istotny prawny skutek przysposobienia dziecięcia jest ten, że przysposobieniec przybiera nazwisko przysposobiciela, lub nazwisko familijne przysposobicielki, zatrzymuje jednak obok tego dawniejsze swoje nazwisko familijne i szlachectwo familijne, jeżeli mu służyło (§. 182).

Między przysposobicielami a przysposobieńcem i jego potomstwem te same zachodzą prawa, co między prawemi rodzicami i dziećmi, jeżeli ustawa nie czyni wyjątku. Przysposobiciel obejmuje władzę ojcowską. Stosunek między przysposobicielami a przysposobieńcem zachodzący nie ma żadnego wpływu na innych członków familii przysposobicieli, i wzajemnie przysposobieniec nie utraca praw własnej familii (§. 184). Krom tego, prawa między przysposobicielami a przysposobieńcem mogą być inaczej przez umowę oznaczone (§. 184), a nawet cały stosunek prawny może być zniesiony (§. 185).

Ponieważ w przysposobieniu według kodeksu cyw. austryackiego mieszczą się istotne warunki adopcyi, przeto może z niego wyniknąć przeszkoda, lecz nie koniecznie wyniknąć musi, gdyż te warunki mogą być przez umowę zmienione (§ 184). Według Instrukcyi dla sądów duch. austr. wynika ona tylko wtenczas, jeżeli przysposobieniec (gdy jest małoletnim) ulega władzy ojcowskiej, lub (gdy jest pełnoletnim) przyjętym zostaje w dom jego w celu wspólnego, jak między dziećmi a rodzicami, pożycia [1]). Jeżeli zaś przysposobieniec ani pod władzą ojcowską przysposabiającego nie zostaje, ani w dom jego nie jest przyjętym, wówczas przysposobienie według prawa austryackiego równa się adopcyi niezupełnej i nie stanowi przeszkody do zawarcia małżeństwa (§ 29).

Cognatio legalis superveniens, to jest zachodząca po zawarciu małżeństwa, n. p. gdyby ktoś przysposobił męża swojej córki, pod władzą ojcowską jeszcze zostającej, nie ma żadnego znaczenia; milczą też o niej źródła prawa kościelnego.

Nie stanowi wreszcie przeszkody małżeńskiej *alumnatus*, gdy ktoś obce dziecię bierze na wychowanie, choćby za umową (§ 186 K. U. C.), ani *unio prolium (Einkindschaft)*, czyli porównanie dzieci, to jest kontrakt, przez który dzieci z rozmaitych małżeństw za równe sobie pod względem dziedziczenia są uważane. Takiego kontraktu nie uznaje austr. K. U C. (§ 1259).

Synod zamojski z r. 1720 i maronicki z r. 1736 uznają tę przeszkodę tak, jak Kościół rzymsko-katolicki.

U Greków dyzunitów istnieje przeszkoda z pokrewieństwa prawnego w linii prostej *in infinitum*, w linii ubocznej zaś do drugiego

---

[1]) Nie stanowi tu żadnej różnicy, czy przysposobicielem jest mężczyzna lub kobieta.

stopnia kanonicznego, a czwartego rzymskiego włącznie, atoli stopnie tak się liczą, że n. p. adoptujący spokrewniony jest legalnie z adoptowanym w pierwszym stopniu, z jego ojcem w drugim, z jego braćmi w trzecim. Krom tego wzbronione jest małżeństwo między adoptującym i żoną adoptowanego, jakoteż między adoptowanym i żoną adoptującego. Jest też u Greków we zwyczaju tak zwana kościelna adopcya [1]).

III. Przeszkoda *cognationis legalis* pochodzi z prawa kościelnego, nie wiąże zatem *infideles*, czyli nieochrzczonych. Konsekwentnie, gdyby żyd adoptował dziewczynę i ożenił się z nią, a potem razem z nią chrzest przyjął, małżeństwo nie przestałoby być ważnem. Natomiast wiązałaby go przeszkoda, gdyby przysposobiwszy sobie dziewczynę *in judaismo*, chciał się z nią ożenić po przyjęciu chrztu.

Od tej przeszkody, w całej jej rozciągłości, może dyspenzować papież, rzadko atoli i tylko dla ważnych przyczyn dyspenzuje *in linea recta*, jakoteż *in affinitate legali*. Za Klemensa XII rozbierała Ś. Kongregacya *Conc.* podobny wypadek *(in Hortana* 12 Września 1734), gdzie niejaki Dominik Antoni Menicacci adoptował podrzutka Walentego, a potem chciał się żenić z wdową po nim pozostałą, by się zająć wychowaniem pięciorga jego dzieci. Otóż na pytanie: a) *An constet de impedimento cognationis legalis in casu, de quo agitur? et quatenus affirmative,* b) *an sit consulendum Sanctissimo pro dispensatione?* odpowiedziała *S. C. C.: Ad utrumque affirmative.*

VI. W Austryi usunął tę przeszkodę Józef II. znanym patentem małżeńskim z 16 Stycz. 1783, milczy też o niej kodeks cywilny z r. 1811, tak że *in foro civili* małżeństwo nawet między adoptującym i córką adoptowaną było pozwolone. Dopiero konkordat z 18 Sier. 1855 i idący za nim patent ces. z 8 Paźdz. 1856 położył temu koniec, poczem Pius IX. w breve *Quisquis vestrum* z 17 Marca 1857 nadał biskupom cesarstwa austryackiego władzę konwalidowania *in radice* wszystkich małżeństw „*obstante impedimento cognationis spiritualis et civilis*“ i t. d. nieważnie zawartych. Atoli od wydania ustawy z 25 Maja 1868 uchodzi przeszkoda *cognationis legalis* za nieistniejącą *in foro civili.*

Natomiast uznaje ją zgodnie z prawem kanonicznem prawo małż. Mikołaja I. (art. 35), podczas gdy unitów poddaje przepisom kościoła wschodniego dyzun. (art. 123).

O przysposobieniu zawiera kodeks cywilny Królestwa Polskiego z r. 1825 przepisy w Ks. I. tytule VIII art. 308—325.

---

[1]) Vering *Lehrbuch des Kirchenrechtes* T. II. § 240.

Mianowicie przysposobienie jest tylko tym osobom płci obojej dozwolone, które lat 50 skończyły, w czasie przysposobienia nie mają dzieci ani innych zstępnych prawych, i które najmniej o lat piętnaście są starsze od osób przysposobić się mających (art. 308).

Przysposabiać wolno tego tylko, któremu przysposobić chcący najmniej przez trzy lata, w ciągu jego małoletności, na potrzeby utrzymania dostarczał i o którym przez tenże czas ciągłe miał staranie, albo tego, który przysposabiającemu uratował życie z niebezpieczeństwem własnego.

Dosyć będzie w tym drugim przypadku, aby przysposabiający był pełnoletnim, starszym od przysposobionego, bez dzieci i zstępnych prawych; a jeżeli jest małżonkiem, aby współmałżonek jego na przysposobienie zezwolił (art. 310).

Przysposobienie nie może mieć miejsca przed pełnoletnością przysposobić się mającego. Jeżeli tenże nie skończył lat dwudziestu pięciu wieku, a oboje rodzice jego żyją, obowiązany jest uzyskać od nich zezwolenie, lub od ojca samego, gdy matka przeciwnego była zdania; jeżeli zaś jedno z nich już nie żyje, potrzebne jest zezwolenie tego, które przy życiu pozostało.

Jeżeli przysposobić się mający ma lat dwadzieścia pięć skończonych, wtenczas obowiązanym jest zasięgnąć rady ich, jeżeli żyją, lub tego z nich, które żyje (art. 311),

Przysposobienie nadaje przysposobionemu nazwisko przysposabiającego, które do własnego nazwiska przysposobionego dodanem będzie.

Jeżeli przysposabia sama kobieta, przysposobiony przybiera do nazwiska swego własnego to nazwisko, które przysposabiająca ma z domu swej rodziny (art. 312).

Przysposobiony nie przestaje być członkiem familii, do której z urodzenia należy, i zachowuje w niej wszystkie prawa“ (art. 313).

Uznaje też pokrewieństwo prawne, i to w takiej samej prawie rozciągłości, francuski *Code civil* (art. 348), lecz nie pozwala wnosić na podstawie tejże przeszkody skargi o nieważność; nie jestto zatem przeszkoda rozrywająca.

W Niemczech Luther nazwał ją „*Menschentand und nichts werth*“ [1]), mimo to utrzymała się, przynajmniej w części, w niektórych agendach protestanckich i prawach krajowych. Ustawa z 6 Lutego 1875 wzbrania małżeństw tylko między przysposobiającym i przysposobioną, i to tylko tak długo, jak długo trwa stosunek prawny (§ 33, 4).

---

[1]) „*Vom ehelichen Leben*“.

11.

Przyzwoitość publiczna.

Impedimentum publicae honestatis.

§ 61.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Przeszkoda p. h. z zaręczyn. III. Ex matrimonio rato non consummato. IV. Ex matrimonio non consummato invalido.

I. Podobnie jak z obcowania cielesnego powstaje przeszkoda powinowactwa, tak ze zjednoczenia dusz, jakie ma miejsce w zaręczynach, lub w małżeństwie niespełnionem, wynika przeszkoda przyzwoitości publicznej *im. publicae honestatis* albo *justitiae publicae honestatis*, dlatego tak nazwana, że sam wzgląd na przyzwoitość publiczną wymaga, aby nie mogło być małżeństwa między tymi, których tak bliski jednoczy stosunek. Istnieje zatem analogia między tą przeszkodą a przeszkodą z powinowactwa, ztąd zowią ją także *quasi-affinitas*, a nawet Dataria mówiąc o niej, używa czasem tych słów: „*honestatis seu affinitatis impedimentum*“.

Już prawo rzymskie, strzegąc przyzwoitości publicznej, wzbroniło małżeńskich związków między ojcem a narzeczoną syna, synem a narzeczoną ojca, matką a narzeczonym córki [1]). Później te same skutki przypisano także *matrimonio rato non consummato*, jak to widoczna z reskryptem cesarza Zenona *(Leg. 8. Cod. de incestis nup.)*. Z tychże powodów uznał Kościół katolicki przeszkodę *publicae honestatis*, i to dosyć wcześnie, gdyż już w Dekrecie Gracyana *(Can. 14 et 15 C. XXVII qu. 2)*, jakoteż w zbiorach następnych *(Cap. 4. X. De despons. impub. — Cap. un. De sponsal. in VI)* spotykamy odnośne ustawy.

II. Mianowicie, przeszkoda ta wynika najprzód z ważnych zaręczyn, tak że kto zawarł ważne zaręczyny, nie może potem zawrzeć ważnego małżeństwa z krewną narzeczonej, *respective* z krewnym narzeczonego do pierwszego stopnia włącznie. Dawniej przeszkoda ta pochodziła także z zaręczyn nieważnych i sięgała tak daleko, jak przeszkoda z powinowactwa *(Cap. 8 De sponsal. — Cap. 6 De despons. impub.)*, atoli Bonifacy VIII, a po nim Sobór tryd. zaprowadził tu niektóre zmiany. I tak, Bonifacy VIII postanowił, że „*ex*

---

[1]) L. 12. § 2. de ritu nuptiar. 23. 2.

sponsalibus puris et certis, etiamsi consanguinitatis, affinitatis, frigiditatis, religionis aut alia quavis ratione, sint nulla, dummodo non sint nulla ex defectu consensus, oritur efficax ad impediendum et dirimendum sequentia sponsalia vel matrimonia“; a krom tego orzekł, że „publicam honestatem non inducunt sponsalia conditionalia ante conditionis eventum“ (Cap. un. De sponsal. in VI). Sobór zaś Trydencki *(Sess. de ref. matr. cap. 3)* uchwalił, że „*justitiae publicae honestatis impedimentum, ubi sponsalia quacunque ratione valida non erunt, sancta synodus prorsus tollit. Ubi autem valida fuerint, primum gradum non excedant, quoniam in ulterioribus gradibus jam non potest hujusmodi prohibitio absque dispendio observari*“.

Teraz zatem przeszkoda *publicae honestatis* z zaręczyn nie przekracza pierwszego stopnia w linii prostej i ubocznej, tak że obejmuje tylko narzeczonego i matkę, córkę, siostrę narzeczonej, a z drugiej strony narzeczoną i ojca, syna, brata narzeczonego.

Zaręczyny muszą być jednak ważne, inaczej nie wywierają żadnego skutku (Sob. tryd i *S. C. C. in Milevitana* 18 Września 1687). Wszystko zaś jedno, czy one są publiczne czy tajemne, gdyż ustawy przytoczone nie wprowadziły żadnej pod tym względem różnicy. Ś. Penitencyarya odbiera i dziś od Ojca św. władzę „*dispensandi pro fidelibus super impedimento justitiae publicae honestatis proveniente* **ex occultis** *sponsalibus*“; a zapytana w pewnym wypadku przez biskupa kapuańskiego: „*utrum ex clandestinis sponsalibus contractum sit impedimentum publicae honestatis*“, odpowiedziała 10 Wrześ. 1834: *Affirmative.*

Zaręczyny muszą być nadto bezwarunkowe *(absoluta);* jeżeli zaś są warunkowe *sub conditione suspensiva,* warunek musi się spełnić, inaczej nie powstaje przeszkoda. Gdyby przed ziszczeniem się warunku zaszła przeszkoda *affinitatis illegitimae,* n. p. gdyby ktoś *ante conditionem impletam* spółkował z siostrą swojej narzeczonej: nie mógłby się żenić z tą narzeczoną *ob affinitatem ill.*, mógłby zaś poślubić jej siostrę, z którą miał *copulam,* gdyż jeszcze nie zaszła i zajść już nie może przeszkoda *pub. hon.* Gdyby zaręczyny były bezwarunkowe, nie mógłby się w tym razie żenić ni z jedną ni z drugą. Zaręczyny zawarte *sub conditione resolutiva* natychmiast sprowadzają przeszkodę.

Wreszcie, raz zaciągnięta, trwa ona ciągle, choćby zaręczyny w jakikolwiek sposób zostały zerwane *(S. C. C. 6 Lip. 1658).*

II. *Ex matrimonio rato non consummato* wynika przeszkoda p. h. do czwartego stopnia włącznie *(S. C. C. in Valentina 1607).* Trafić się może ten wypadek wtenczas, gdy ktoś przed dopełnieniem małżeństwa umiera, lub wstępuje do zakonu i składa profesyę, albo gdy papież dyspenzuje *in matrimonio rato non consummato;* w takim razie strona pozostała nie może zawrzeć ważnego małżeństwa z kre-

wnymi drugiej strony do czwartego stopnia. Ograniczenie do czwartego stopnia pochodzi od Innocentego III *(Cap. 8 X. De consanguin. et aff.* (IV. 14); pierw bowiem rozciągała się ta przeszkoda w linii ubocznej tak jak przeszkoda z powinowactwa.

III. *Ex matrimonio non consummato invalido* wynika ta przeszkoda również do czwartego stopnia *incl.*, chyba że małżeństwo niespełnione jest nieważnem dla braku zezwolenia, gdyż w takim razie niema żadnej przeszkody [1]). Tak właśnie przepisywało prawo przedtrydenckie *(Cap. un. De sponsal. in VI)*. Sobór zaś Trydencki co do tego punktu w niczem go nie zmienił, a więc pozostało ono w swej mocy. Wypowiedział to wyraźnie Pius V. w konstytucyi *Ad Romanum* z 1 Lip. 1568, tak też zawyrokowała po kilkakroć S. C. C. (n. p. *in Caesenatensi* 18 Czer. 1611. *in Brixien. matr.* 3 Grud. 1667).

Jeżeli tedy małżeństwo jest nieważne z powodu istniejącego związku małżeńskiego *(S. C. C. in Valentina* 15 Kwiet. 1752), pokrewieństwa, powinowactwa, criminis i t. p., powstaje przeszkoda p. h. i to do czwartego stopnia włącznie.

Jeżeli małżeństwo jest nieważne z braku zezwolenia *(ob defectum consensus)*, iż albo zezwolenie było udane [2]), albo zaszła pomyłka czy *quoad personam*, czy *quoad qualitatem in personam redundans*, czy *quoad conditionem servilem*, albo *metus gravis* miał miejsce (S. C. C. 22 Mar. 1664), albo wreszcie warunek się nie spełnił: nie powstaje żadna przeszkoda.

Sporną zaś jest kwestya, czy z małżeństwa *ob clandestinitatem* nieważnego i niespełnionego wynika ta przeszkoda; jedni bowiem autorowie twierdzą, że wynika i że konsekwentnie sięga do czwartego stopnia [3]), inni zaś przeczą [4]). Pierwsi opierają się na tym bardzo słusznym wywodzie, że ponieważ *matrimonium clandestinum* jest nieważnem *ob defectum formae*, a nie *ob defectum consensus*, przeto nie podpada pod wyż przytoczony wyjątek; krom tego powołują się jużto na rezolucyę S. C. C. z 18 Listop. 1584, zatwierdzoną przez Grzegorza XIII., jużto na wyrok tejże Kongregacyi z 6 Grud. 1722, jużto na odpowiedź Ś. Penitencyaryi z 13 Marca 1820, przez Piusa VII, aprobowaną, w której jasno wypowiedziano, że małżeństwo nieważne

---

[1]) Instr. austr. §. 33, 34, 35.

[2]) Jeżeli zezwolenie było na zewnątrz udane, a na wewnątrz go nie było, przypuszcza się *in foro externo* przeszkodę, lecz *in foro interno* jej niema.

[3]) N. p. Fagnanns, Gonzalez, Gallemart, Schmalzgrueber, Pontius, Leuren, S. Alph. Lig. Ballerini, Scavini, Feije, De Angelis etc.

[4]) N. p. Navarrus, Sanchez, Corrad, Engel, Clericatus i t. d.

z jakiejkolwiek przyczyny, byle nie z braku zezwolenia, sprowadza przeszkodę p. h. [1]). Jakoż nie wahamy się przechylić na ich stronę.

Rozprawiano tak gorąco, czy z tak zw. małżeństwa cywilnego *non. cons.* wynika przeszkoda p. h.; przyczem jedni wręcz ją odrzucali, inni przypuszczali ją bezwzględnie, przywodząc na obronę swego zdania odpowiedzi Ś. Penitencyaryi z 13 Mar. 1820, 14 Maja 1835 („*Affirmative usque ad quartum gradum*“) i z 9 maja 1843 [1]); inni wreszcie uznawali ją tylko wtenczas, gdy strony miały zamiar zawarcia po akcie cywilnym małżeństwa *in facie ecclesiae*, a więc tylko na podstawie domniemanych zaręczyn, i to do pierwszego stopnia włącznie. Lecz dziś ta kwestya jest już rozstrzygniętą, gdyż S. Kongreg. *Conc.* na pytanie: „*An actus, qui vulgo audit matrimonium civile, pariat impedimentum justitiae publicae honestatis*“, taki na dniu 13 Marca 1879 wydała wyrok: „*Negative et consulendum Sanctissimo, ut id declarare ac statuere dignetur*“. Rzeczywiście Leon XIII 17 Marca 1879 wyrok ten zatwierdził i kazał ogłosić dekret tej osnowy: „*Actum, qui vulgo dicitur matrimonium civile, in locis, ubi promulgatum est decretum Conc. Trid. Sess. XXIV Cap. 1. de ref. matr., sive fideles actum ipsum exsplentes intendant, uti par est (matrimonio ecclesiastico jam rite celebrato, vel cum animo illud quantocius celebrandi), meram caeremoniam civilem peragere, sive intendant sponsalia de futuro inire, sive tandem ex ignorantia, aut in spretum ecclesiasticarum legum intendant matrimonium de praesenti contrahere, impedimentum publicae honestatis non producere*“.

Jeżeli wreszcie małżeństwo zawarte zostało *inter impuberes* (albo *inter puberem et impuberem*), a *malitia non supplevit aetatem*, natenczas na podstawie *Cap. un. De despons. impuberum in VI.* uchodzi takowe jako zaręczyny, a ztąd wynika z niego przeszkoda p. h. w pierwszym stopniu, jeżeli tylko według formy trydenckiej zostało zawarte. Tak S. C. C. 4 Grudnia 1597. Gdyby atoli oprócz nieletności inna jeszcze zachodziła przeszkoda, nie mogłoby być mowy o przeszkodzie *publicae honestatis*, gdyż takowa z nieważnych zaręczyn nie powstaje [5]).

---

[1]) Cfr. Feije *De imp.* etc. Nr. 400—403. [2]) Feije l. c.
[3]) Sanchez *De matrim.*

§ 62.

I. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. II. Czy ona istnieje w kościele wschodnim. III. Co o niej stanowi prawo cywilne.

1. Zaciąga się tę przeszkodę tylko z krewnymi drugiej strony, tak ślubnymi jak nieślubnymi, gdy przeciwnie powinowaci, tudzież spokrewnieni cywilnie lub duchownie nie wchodzą tu w rachubę.

2. Może też ta przeszkoda z podwójnego wyniknąć źródła, jak n. p. z zaręczyn i z małżeństwa nieważnego; lecz tu *multiplicitas* rzadko się zdarza, najczęściej bowiem bywa małżeństwo zaraz dopełniane z czego pochodzi przeszkoda *affinitatis*.

3. Węzeł pub. hon. silniejszy jest, gdy pochodzi z małżeństwa, aniżeli gdy go sprowadzają zaręczyny [1]); lecz w każdym razie trwa on ciągle nawet po zerwaniu zaręczyn lub małżeństwa. (*S. C. C. in Cervien. seu Ravennaten.* z 6 Lipca 1658). Nie są też wyjęci krewni, którzy dopiero potem przychodzą na świat [2]).

4. Właściwością tej przeszkody jest to, że „*retro non agit*“, czyli że nie odnosi się do osoby, z którą poprzednio zawarte zostały zaręczyny, jeżeli tylko takowe nie zostały prawnie rozerwane. (*Cap. un. De spons. et matr. in VI*). Jeżeli n. p. Piotr zaręczył się z Anną, a potem zawarł małżeństwo z jej siostrą Maryą, to małżeństwo jest nieważne *ob imped. publicae honestatis*, a wynikająca zeń przeszkoda, również *publicae honestatis*, dotyka wszystkich krewnych Maryi do czwartego stopnia włącznie; jedna tylko Anna nie jest nią objęta, jeżeli tylko zawarte z nią zaręczyny nie zostały *ante hoc factum* rozwiązane. Gdyby Piotr, po zaręczynach z Anną, miał *copulam* z Maryą, nie mógłby pojąć ani Maryi ani Anny, pierwszej *ob affinitatem illicitam*, drugiej (Maryi) *ob publicam honestatem*. Gdyby *copula* poprzedziła zaręczyny, nie mógłby żenić się z Anną, a zaręczyny z nią zawarte byłyby nieważne.

5. Przeszkoda *publicae honestatis* jest *juris ecclesiastici*, ztąd nie obowiązuje nieochrzczonych, a dyspenza od niej możebną. Dyspenzuje sam papież, atoli *vi quinquennalium* daje biskupom władzę dyspenzowania „*super impedimento publicae honestatis ex sponsalibus proveniente*“, tudzież w trzecim i w czwartym stopniu *ex matrimonio rato*

---

[1]) Pius V konst. *Ad Romanum* z 1 Lip. 1568 i Ben. XIV konst. *Inter omnigenas* z 2 Lut. 1744. [2]) Feije l. c. Nr. 386.

non consummato [1]). Trudniej otrzymać dyspenzę *in 1 gradu ex matrimonio rato non consummato.* Taką właśnie dyspenzę dał Juliusz II Henrykowi VIII i Katarzynie wdowie po jego bracie Arturze, a później Urban VIII *(in Cavensi* z 17 List. 1629), Klemens XIII *(in Gadiensi* z 25 Wrześ. 1762), Pius VI *(in Visensi* z 24 List. 1787). Natomiast odmówiła jej S. C. C. *in Leodiensi* z 10 Maja 1753, gdyż nie było pewnem, że małżeństwo nie zostało dopełnione.

Na Soborze watykańskim był wniosek, aby Sobór postanowił, że tylko z uroczystych zaręczyn, to jest z takich, które zostały zawarte przed proboszczem, aczby bez świadków, albo przed notaryuszem i przy świadkach, albo zatwierdzone zostały pismem, ma wynikać przeszkoda *publicae honestatis* i *impedimentum impediens.* Żądano również, aby w razie rozerwania zaręczyn za obopólną zgodą mógł biskup dyspenzować od przeszkody, powtóre, aby zniesiono przeszkodę *affinitatis* i *publicae honestatis ex matrimonio rato non cons.* w trzecim i czwartym stopniu [2]).

II. Synod zamojski, zatwierdzony przez Benedykta XIII konstytucyą *Apostolatus officium* z 19 Lip. 1724, i synod Maronitów, zatwierdzony przez Benedykta XIV konstytucyą *Singularis Romanorum Pontificum* z 1 Września 1741, toż samo stanowią o tej przeszkodzie, co prawo Kościoła rz. kat.

U Greków przyjęto przeszkodę z zaręczyn wedle prawa rzymskiego, a nadto synod trullański kan. 98 nazwał cudzołożnikiem tego, któryby z cudzą narzeczoną poważył się ożenić za życia narzeczonego. Później patryarcha Jan Xyfilin (1065 lub 1066) wzbronił małżeństw z krewnemi narzeczonej, *respective* narzeczonego do szóstego stopnia cyw., choćby zaręczyny przez śmierć lub w inny sposób zostały rozwiązane. Cesarz Aleksy Komnen ograniczył ten zakaz do zaręczyn w kościele pobłogosławionych, podczas gdy co do innych miało obowiązywać stare prawo rzymskie. Krom tego przez wzgląd na przyzwoitość publiczną zakazano na Wschodzie małżeństw między wyzwoleńcem lub sługą i owdowiałą panią domu. Wreszcie na podstawie prawa bizantyńskiego nie mógł wyzwoleniec, aktor, syn aktora lub aktorki żenić się z córką, wnuczką lub prawnuczką senatora [3]).

IV. Prawo cywilne tak austryackie, jak niemieckie i francuskie, nie uznają przeszkody p. h. z zaręczyn, nie przypisuje im bowiem żadnej

---

[1]) Do Soboru watykańskiego wniesiono także postulat, aby *affinitas illegitima* do pierwszego stopnia ograniczoną została. Cfr. Vering. *Lehrb. des Kirchenrechtes* T. II §. 639. [2]) Martin. *Die Arbeiten des Vaticanischen Concils*, str. 102. [3]) Vering. *Lehrb. des Kirchenr.* T. II, §. 239 i 247.

mocy prawnej. Toż samo tyczy się małżoństwa nieważnego. Natomiast z małżeństwa ważnego, choćby niespełnionego, powstaje wedle ustaw cywilnych przeszkoda powinowactwa, jak się to wyżej powiedziało.

Prawo małżeńskie z 28 Marca 1836 zgadza się co do tej przeszkody z prawem kościelnem, z tą tylko różnicą, że jako *conditio sine qua non* wymaga, aby „zaręczyny były zawarte uroczyście, ważnie, przy kapłanie i świadkach“ *(Roz. I art. 37—39).*

12.

Różność religii.

Impedimentum cultus disparitatis.

§. 63.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Kogo ona dotyka. III. Czy dyspenza od niej możebna. IV. Co o niej stanowi prawo kościoła wschodniego i prawo cywilne.

I. Przeszkoda *cultus disparitatis,* we właściwem znaczeniu tego słowa [1]), wzbrania zawarcia ważnego małżeństwa między osobą ochrzczoną i nieochrzczoną. Już Apostoł Paweł zakazał związków małżeńskich z niewiernymi [2]); mimo to w pierwszych wiekach kościoła nie były one zbyt rzadkie; wszakże czytamy, że św. Cecylia była żoną poganina Waleryana, ś. Monika Patrycyusza, ś. Klotylda Chlodwiga, ś. Edelburga Edwina, Dąbrówka Mieczysława itp. i że te niewiasty pozyskały swych mężów Chrystusowi Panu. Jeszcze w wieku VII i VIII, jak świadczy Beda Ven. (*Hist. Anglor.* l. 1. c. 25), wiele pobożnych niewiast powychodziło za pogan.

Z drugiej strony, począwszy od wieku IV, spotykamy ustawy czy cywilne [3]) czy kościelne, wzbraniające małżeństw z żydami i poganami, mianowicie uchwały niektórych synodów partykularnych, które Gracyan umieścił w swoim zbiorze *(Causa XXVIII qu. 2. can. Cave,*

---

[1]) Rozróżniają *cultus disparitas antecedens,* o której tu mowa, i *subsequens,* gdy jedna ze stron niewiernych przyjmuje chrzest (o czem było w §. 43); tudzież *propria* czyli właściwa i *impropria* tj. gdy jedna strona wyznaje religię katolicką, druga akatolicką. [2]) I. Kor. VII, 30 i II. Kor. VI, 14. [3]) C. 2 C. Th. de nuptiis III. 7. unieważnia małżeństwa między chrześcianami i żydami.

can. Non oportet, can. Si quis Judaeis); na tle ich wyrabiało się prawo zwyczajowe, unieważniające małżeństwa ochrzczonych z nieochrzczonymi. W wieku XII zyskało ono już powszechne uznanie, a dziś obowiązuje na całym świecie. (Benedykt XIV konst. *Singulari nobis* z 9 Lut. 1749 — C. S. Off. 1 Sier. 1759 — S. Kongr. *De Propag. Fide* 23 Lip. 1760 — Synod prow. maronicki r. 1736). Zasady zaś, na których się opiera, są te: 1) że strona wierząca łatwo bywa narażona na niebezpieczeństwo utraty wiary, a katolickie wychowanie dzieci staje się bardzo trudnem, — 2) że chrześcianin ma przystępować do małżeństwa, jako do Sakramentu, a do tego nieochrzczony nie jest zdolnym, — 3) że nie jest rzeczą godziwą, „*ut Christi membra cum idolorum cultoribus misceantur*“.

II. Na mocy tej przeszkody nieważnem jest małżeństwo między osobą ochrzczoną i nieochrzczoną religii żydowskiej, muzułmańskiej lub pogańskiej.

2. Nieważnem jest małżeństwo osoby ochrzczonej z nieochrzczoną, choćby ta ostatnia liczyła się do wyznawców Kościoła. Gdyby się odkryło, że podobne małżeństwo zawarte zostało, należałoby osobę nieochrzczoną ochrzcić i ślub wobec proboszcza i dwóch świadków powtórzyć. Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, czy chrzest był udzielony lub czy był ważny: trzeba takowy *sub conditione* i tajemnie udzielić, lecz ślubu nie należy ponawiać. Tak Kongr. S. Officii 29 Wrześ. 1734, 17 List. 1830 i 5 Lut. 1851, tudzież *S. C. C. in Tarvisina Baptismi* 4 Maja 1734, *in Brixien. Dubia bapt. et. matr.* 27 Sier. 1796. — Natomiast nie wolno chrztu ani *sub conditione* powtarzać, jeżeli nie zachodzi uzasadniona wątpliwość o ważności pierwszego. W każdym razie trzeba pierwej rzecz dobrze zbadać (*S. C. C. in una Dubium Bapt.* 27. Mar. 1683, *in Ceneten.* 12 Maja 1735, *Constantien.* 20 Stycz. 1770, *Brixien.* 27 Sier. 1796, *Santandrien.* 11 Lip. 1801, *Fesulana* 24 Maja 1823 itd.). Co do podrzutków, S. C. C. 15 Stycz. 1724 wydała wyrok, że należy ich chrzcić *sub conditione,* wyjąwszy jeżeli z kartki przydanej lub z innych oznak można z pewnością sądzić, że są ochrzczeni.

3. Nieważnem jest małżeństwo akatolika ważnie ochrzczonego z osobą nieochrzczoną, gdyż przeszkoda ta obowiązuje również akatolików. Wypowiedział to Benedykt XIV w konstytucyi *Singulari nobis* z 9 List. 1749, a zdają się uznawać to protestanci, skoro ich konsystorz w Spirze (Speier) rzucił klątwę na szewca Michała Müllera za to, że tenże, bawiąc w Ameryce, ożenił się z żydówką, a potem wbrew zakazowi żył z nią po małżeńsku (29 Wrześ. 1855 [1]).

---

[1]) Kutschker. *Eherecht* T. I. str. 580.

4. Nieważnem jest małżeństwo osoby ochrzczonej, która przeszła na judaizm, mahometanizm, poganizm albo ogłosiła się za bezwyznaniową, z osobą nieochrzczoną. Benedykt XIV w apostolskiem piśmie z 2 Lut. 1744 zowie konkubinatami związki kobiet serbskich, które zataiwszy religię chrześciańską, poślubiły Turków.

5. Natomiast ważnem jest małżeństwo osoby katolickiej z akatolicką, lub akatolików między sobą, byleby osoba akatolicka była ważnie ochrzczona, a krom tego nie zachodziła jaka inna przeszkoda kanoniczna. Co do ważności chrztu i małżeństwa u heretyków, Kongregacya *S. Officii* na zapytanie biskupa z Annecy następującą dała odpowiedź (17 List. 1830): „*Quoad haereticos, quorum sectae Ritualia praescribunt collationem baptismi absque necessario usu materiae et formae essentialis, debet examinari casus particularis. II. Quoad alios, qui juxta eorum Ritualia baptizant valide, validum censendum est baptisma. Quod si dubium persistat etiam in primo casu, censendum est validum baptisma in ordine ad validitatem matrimonii. III Si autem certe cognoscatur nullum baptisma ex consuetudine actuali illius sectae, nullum est matrimonium*“.

Wyjaśnienie tego dekretu, który Pius VIII zatwierdził, dała św. Kongr. Offic. 5 Lut. 1851, 6 Kwiet. 1859 i 18 Grud. 1872. Mianowicie ważną jest odpowiedź, jaką taż Kongregacya św. dała wikaryuszowi ap. centralnej Australii (18 Grud. 1872):

„*Ad dubium primum, quod hujus tenoris est: „In casu, quo ambo conjuges sunt dubie tantum baptizati, et dubium est vinculum matrimonii, si una pars convertatur, utrum sufficeret, ut renovatio consensus in unionem perpetuam a duobus conjunctis praestaretur, antequam iterum baptizetur pars conversa“, S. Congr. respondit: „Negative, hoc est non debere praemitti renovationem consensus matrimonialis collationi baptismi sub conditione; et ad mentem. Mens est, quod in casu proposito, cum nullum adsit periculum in examinandis rite partibus tum circa baptisma, quod adulta aetate suscepisse supponuntur; tum circa matrimonium quod redintegrare dicuntur esse parati, cumque ejusmodi dubia diluere facillimum sit, quippe quae versantur in facto proprio earumdem partium, Missionarii, non negligant examen partium rite ac diligenter peragere, et nonnisi eo praemisso, et quatenus dubium permaneat, ad collationem baptismi sub conditione et ad recipiendam matrimonialis consensus renovationem procedant*“.

Ad dubium secundum, quod fuit ita propositum:

„*Si facta fuerit renovatio consensus mutui, antequam baptizaretur pars conversa, pars vero non conversa discesserit post quoddam tempus cohabitationis, aut nolit amplius cohabitare, nisi cum injuria Creatoris, utrum pars conversa propter gravissimum dubium de baptismo in hae-*

resi recepto aequiparari possit parti ab infidelitate conversae, et propter Paulinum privilegium ad alias nuptias transire“, S. Congr. respondit: „Negative“.

Ad tertium dubium hujus tenoris:

„Utrum baptismus dubius censendus sit validus in ordine ad matrimonium etiam in eo sensu, quod invalidum sit matrimonium inter haereticum dubie baptizatum et infidelem, propter impedimentum disparitatis cultus“, S. Congregatio respondit: „Affirmative“.

Krom tego niektóre synody, uwzględniając tę okoliczność, że dzisiejsi protestanci lekceważą sobie chrzest, nakazały powtarzać go *sub conditione*, w razie gdy ochrzczeni przez nich wracają na łono Kościoła. Tak właśnie uchwaliły synody odbyte w Pondichery w Indyach (r. 1844), w Westminsterze w Anglii (1852 [1]), i w Baltimore w Ameryce (1866), podczas gdy synod utrechtski w Holandyi (1865) polecił zasięgać pierwej zdania biskupa.

W myśl tych rozporządzeń należy w pojedyńczych wypadkach badać, 1) czy jakaś sekta wierzy w Trójcę św. i czy przy udzielaniu chrztu należytej używa materyi i formy, 2) czy osoba, o którą idzie, ważnie została ochrzczona [2]). Bezpieczniej można tak sądzić o Lutrach i Kalwinach, zwłaszcza u nas osiadłych, podczas gdy co do urodzonych w sekcie Socynian, Unitaryuszów, Kwakrów, Swedenborgian, Rongistów, jakoteż dzisiejszych „*solidairs*“ i „*libre-penseurs*“, słusznie powątpiewać można, czy są ochrzczeni, a przynajmniej, czy chrzest ich jest ważny.

6. Ważnem jest małżeństwo katolika (lub akatolika) z osobą ochrzczoną, która przeszła na judaizm, mahometanizm, bezwyznaniowość itd.; lecz według Instrukcyi austr. (§. 66) Kościół brzydzi się małżeństwami zawartemi między chrześcianami i takimi, którzy od chrystyanizmu odpadli.

---

[1]) Wyjątek zachodzi, „*si ex indubiis probationibus certissime constat in ipsorum baptismo omnia rite fuisse peracta*“. (Feije l. c. nr. 466).

[2]) Tu odnosi się sprawa rozstrzygnięta przez Grzegorza XVI. Pewien anglikanin ożenił się w Anglii z kobietą należącą do sekty Anabaptystów, a która to kobieta, jak sama twierdziła, nie była ochrzczoną. W skutek zaszłych nieporozumień opuścił ją później i po raz wtóry ożenił się z protestantką luterskiego wyznania.

Kiedy następnie tenże anglikanin chciał wrócić na łono Kościoła katolickiego i zapytano Stolicę św., które z tych dwóch małżeństw należy uważać za ważne: odpowiedział Grzegorz XVI (20 Lipca 1840), że jeżeli pierwsza żona nie była ochrzczoną, małżeństwo z nią zawarte należy uważać za nieważne, a tem samem drugie jest ważnem, byleby nie zachodziła jaka przeszkoda kanoniczna.

7. Ważnem jest małżeństwo żydów z żydami, pogan z poganami, byleby go nieunieważniała żadna przeszkoda *juris naturalis et divini*, n. p. *ligamen*.

8. Ważnem jest małżeństwo żydów z poganami. W prawdzie prawo Mojżeszowe *Deut*. Roz. 7 wzbroniło podobnych związków, lecz odnosiło się to głównie do Chananejczyków.

9. Ważnem jest wreszcie małżeństwo dwóch osób bezwyznaniowych, jeżeli obie nie są ochrzczone.

III. Ponieważ przeszkoda *cultus diparitatis* pochodzi z prawa kościelnego, przeto dyspenza od niej jest możebna. Nie dają jej jednak papieże dla krajów chrześciańskich, *ob periculum scandali et seductionis;* zato nie odmawiają jej w razie potrzeby dla krajów pogańskich, a nawet upoważniają do udzielania podobnych dyspenz misyonarzy. Taką władzę dał Grzegorz XIII misyonarzom w Indyach, jego następcy misyonarzom w Chinach, atoli użycie tejże zależy od następujących przez synod sutczueński w Chinach przepisanych warunków: 1) wiara strony katolickiej nie ma być narażona na szwank; 2) katolickie wychowanie dzieci winno być pewnemi rękojmiami zabezpieczone; 3) nadzieja nawrócenia strony niewiernej musi być uzasadnioną; 4) przyczyny *ad dispensandum* muszą być ważne; 5) wreszcie w miejscach tych ma być większa liczba pogan niż chrześcian. Rzeczony synod dodaje przytem przestrogę, aby nader rzadko pozwalać na podobne związki, gdy stroną ochrzczoną jest kobieta, gdyż większe nierównie grozi wtenczas niebezpieczeństwo utraty wiary. Jeżeli małżeństwo takie zostało zawarte bez dyspenzy, każe tenże synod rozłączyć strony i tylko w tym razie dać dyspenzę, „*si absit contumelia Creatoris et removeatur probabile periculum perversionis*“, poczem zezwolenie ma być ponownie wyrażone, atoli dla uniknienia zgorszeń „*sat erit, ut inter solos conjuges privatim habeatur*“ [2]).

Wyjątkowo Kongregacya S. Off. na zapytanie wikaryusza apost. Manczuryi, jak postępować z chrześcianami, którzy *bona fide* pożenili się z poganami z powodu małej liczby chrześcian, odpowiedziała: „*In propositis circumstantiis non esse inquietandos; facto verbo cum Sanctissimo*“ (4 Czer. 1851).

---

[1]) Pius IX dekretem z 6 Czer. 1860 uprawnił *per sanationem in radice* małżeństwo zawarte miądzy pewnym żydem, mieszkającym na wyspie św. Tomasza, i chrześcianką, ale pod warunkiem, aby żona, której nałożono pokutę, starała się usilnie o nawrócenie męża i aby wszystkie dzieci były wychowywane w religii katolickiej. Żyd ten oddał pierwej niemałe usługi Kościołowi. (*Archiv für das kath. Kirchenrecht*. B. 7. s. 278).

[2]) Dekret ten w Kutschkera *Eherecht*. T. I. str. 578).

IV. Przeszkodę tę uznają także wyznania wschodnie i protestanci. Co więcej, Grecy dyzunici zaliczają pogan, żydów, muzułmanów, heretyków i katolików do tejże samej kategoryi, a małżeństwa z nimi zawarte uważają za nieważne. Takie prawo obowiązuje dotąd w patryarchacie konstantynopolitańskim i w Rumunii, podczas gdy w Rosyi i w Grecyi wolno prawosławnym żenić się z unitami i łacinnikami, byleby wszystkie dzieci były wychowywane w religii prawosławnej i byleby duchowny prawosławny związek pobłogosławił [1]).

W Austryi §. 64 księgi ustaw cywilnych tak stanowi: „Między chrześcianami i osobami, które wiary chrześciańskiej nie wyznają, ważne małżeństwo zawarte być nie może“. A więc według tejże ustawy nie sam akt chrztu, ale zewnętrzne wyznawanie religii chrześciańskiej, czyli przynależność do jakiegoś wyznania chrześciańskiego przez państwo nie uznanego, jest podstawą do osądzenia, czy ta przeszkoda w danym razie istnieje lub nie. Gdyby tedy ktoś był ochrzczonym, ale należał do jakiegoś wyznania chrześć. przez państwo nie uznanego (według ustawy z 20 Maja 1874), toż samo gdyby się pierwej ogłosił za bezwyznaniowego: małżeństwo jego z osobą religii chrześciańskiej uważaneby było *in foro civili* za nieważne [2]). Tak też w najnowszym czasie (1884) orzekło ministerstwo spraw wewnętrznych, kiedy pewien katolik, który na krótko przedtem ogłosił się za bezwyznaniowego, chciał poślubić katoliczkę.

Natomiast uchodziłoby jako ważne małżeństwo osoby nieochrzczonej, ale należącej zewnętrznie do wyznania chrześć. prawnie uznanego, z osobą ochrzczoną takiegoż wyznania, jak niemniej małżeństwo osoby ochrzczonej, która się za bezwyznaniową ogłosiła, z osobą religii niechrześciańskiej n. p. z żydówką.

Liberalizm zżymał się na §. 64 K. U. C., a nawet w r. 1876 przeprowadził w Radzie państwa uchwałę znoszącą takowy, ale bez skutku; skoro bowiem zatrzymano w Austryi formę kościelną przy zawieraniu małżeństw, nie można było pominąć różnicy religii. Nastąpićby to mogło dopiero po zaprowadzeniu ślubów cywilnych obowiązkowych, za którymi napróżno wzdycha liberalny obóz przedlitawski. Tymczasem zrobiono dla niego to przynajmniej ustępstwo, że zwolennicy związków z żydówkami, *respective* z żydami, mogą się ogłosić za bezwyznaniowych i na mocy ustawy z 9 Kwiet. 1870 wziąść ślub cywilny. Tożsamo w Węgrzech liberalne ministerstwo Tiszy pokusiło się o przeprowadzenie ustawy zezwalającej na związki chrześcian z ży-

---

[1]) Vering. *Lehrbuch des Kirchenr.* T. II §. 248.
[2]) Cf. Rittner. *Oester. Eherecht.* §. 18.

dami, ale izba wyższa odrzuciła ten wniosek, który niższa już była przyjęła (r. 1884).

We Francyi prawo z 20 Wrześ. 1792, w Niemczech zaś ustawa z 6 Lut. 1875 zniosły tę przeszkodę.

Natomiast wedle prawa małż. z r. 1836 istnieje ona „między osobami wyznającemi religię rzymsko-katolicką i osobami nienależącemi do żadnego z wyznań chrześciańskich“ (Roz. I art. 24).

13.

Występek.

Impedimentum criminis.

§. 64.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Czworakie jej źródło, a mianowicie: 1. adulterium cum promissione matrimonii, 2. adulterium cum attentatione matrimonii, 3. conjugicidium, 4. conjugicidium cum adulterio.

I. Według dawnej karności kościelnej tym, którzy pewne popełnili występki, lub skazani zostali na publiczną pokutę, wzbraniano zawierania małżeństwa, albo też powtórnych związków. Działo się to mianowicie w siedmiu wypadkach, które następujące określają wierszyki.

Incestus [1]), *raptus sponsatae* [2]), *mors mulieris* [3]),
Susceptus propriae prolis [4]), *mors presbyteralis* [5]),
Vel si poeniteat solemniter aut monialem
Accipiat [6]), *prohibent haec conjugium sociandum.*

Lecz przeszkody te, które i dawniej były tylko wzbraniającemi, dziś już nie istnieją. Trzy są tylko występki, które w pewnych razach sprowadzają przeszkodę rozrywającą, a tymi są *adulterium*, *conjugicidium* (objęte nazwą *crimen*) i *raptus*.

Już prawo rzymskie wzbraniało zawarcia ważnego małżeństwa między mężczyzną i kobietą, która będąc zamężną, dopuszczała się z nim cudzołoztwa [7]). Zdaje się, że Kościół, który cudzołożników ska-

---

[1]) Patrz §. 52 II. [2]) Będzie o tem mowa w § 68. [3]) Wypadek ten zachodzi wtenczas, jeżeli mąż zabija żonę, albo żona męża, ale nie *fine ineundi aliud matrimonium*. (Cap. 1 *De divort.)* [4]) O tem w §. 58 III. 6. [5]) To znaczy, dobrowolne zabicie kapłana (Cap. 2 *De poen. et remis.)* [6]) O tem w § 48 II. [7]) *l. 40 D. ad leg. Jul. de adult.* (48·5)— *Nov. J. 134* c. 12.

zywał na pokutę publiczną, uznał ten zakaz, przynajmniej jak długo trwała pokuta. Wolno było jednak biskupowi przypuścić winnych do ślubu, jeżeli dopełnili nałożonej pokuty [1]). Później, ale jeszcze przed Gracyanem [2]), wyrobiło się przekonanie, że tylko *adulterium qualificatum*, to jest w związku z pewnemi okolicznościami, sprowadza przeszkodę [3]); a więc błędnem jest zdanie niektórych autorów, jakoby dopiero Innocenty III. *(Cap. Significasti 6. De eo qui duxit)* zmienił dawną praktykę Kościoła, jak to Benedykt XIV w apostolskiem piśmie „*Redditae nobis*“ z 26 Maja 1744 dowodnie wykazał.

O tej przeszkodzie, i to w takiej postaci, jaką ma dzisiaj, jest mowa w czwartej księdze Decretalium Gregorii IX. Tit. VII. *De eo qui duxit in matrimonium, quam polluit per adulterium;* powód zaś, dla czego ją zaprowadzono, był ten, iż Kościół chciał zapobiedz dwom ohydnym zbrodniom, przez odjęcie występnym nadziei połączenia się, a tem samem roztoczyć opiekę nad świętością małżeństwa i nad życiem małżonków.

II. Cztery są wypadki, czyli rodzaje tej przeszkody.

1. Pierwszy ma miejsce wtenczas, gdy cudzołoztwo schodzi się z obietnicą przyszłego małżeństwa *(adulterium cum promissione matrimonii)*, co Instrukcya dla sądów duch. austr. temi słowy wyraża: „Między dwoma osobami, które się z sobą cudzołoztwa dopuściły, małżeństwo nie może być ważnie zawarte, jeżeli jeszcze za życia drugiego małżonka przyrzekły sobie poślubić się wzajemnie“ (§. 36).

Atoli cudzołoztwo musi być: a) prawdziwe *(verum)*, to jest, choć jedna ze stron, popełniających takowe, ma być związana ważnym węzłem małżeńskim. Gdyby małżeństwo z jakiejkolwiek przyczyny było nieważne, albo zostało przedtem przez śmierć współmałżonka rozwiązane, nie byłoby przeszkody, choćby strony mylnie sądziły, że małżeństwo jest ważne, albo trwa ciągle, że zatem dopuszczają się cudzołoztwa *(Cap. Significavit. 2 De eo qui duxit)*. Natomiast przeszkoda powstaje bez względu na to, czy małżeństwo jest *consummatum*, czy tylko *ratum*, tudzież czy małżonkowie utrzymują pożycie z sobą, czy też są rozłączeni *quoad mensam et thorum (Cap. Ex litterarum. 4 De eo qui duxit)*.

b) Cudzołoztwo winno być formalne *(formale)*, to jest, obie strony winny wiedzieć, że przynajmniej jedna z nich jest związana węzłem małżeńskim; gdyby bowiem jedna tylko nie miała tego przekonania, że popełnia cudzołoztwo, nie byłoby przeszkody *(Cap. 1 et 7 De eo qui*

---

[1]) Conc. Meldense C. 69 a. 845 *in Can.* 5 C. XXXI. qu. 1.
[2]) Dictum Gratiani ad Can. 3. C. XXXI. qu. 1.
[3]) Cfr. Schulte. *Handbuch des kath. Eher.* §. 35.

duxit). Według tej zasady łatwo rozwiązać następujący *casus.* Jan, ożeniony z Anną, podróżując po obcych krajach, zawiązuje znajomość z Klarą, przed którą udaje, że jest stanu wolnego. Aby ją tem łatwiej skłonić do grzechu, przyrzeka ożenić się z nią, którą tó obietnicę Klara przyjmuje i zezwala na grzech. Wtem Anna umiera, Klara zaś dowiedziawszy się o tem, żąda natychmiast spełnienia obietnicy. Czy może między nimi małżeństwo przyjść do skutku? Może, gdyż cudzołoztwo ze strony Klarynie było formalnem. Podobny wypadłby wyrok, gdyby cudzołoztwo nie było dobrowolne, ale przemocą lub postrachem wymuszone *(Cap. 1 De eo qui duxit).*

c) Cudzołoztwo winno być wreszcie spełnione *per copulam perfectam,* jaka potrzebną jest *ad consummandum matrimonium,* a wystarcza *ad generationem;* aby bowiem występek ściągnął karę, a karą poniekąd jest ta przeszkoda, musi być w rodzaju swoim dokonany *(consummatum).*

Z cudzołoztwem musi się połączyć obietnica przyszłych związków małżeńskich, iżby ztąd wyniknęła przeszkoda; gdyż właśnie ta obietnica nadaje cudzołoztwu ohydniejsze piętno i potęguje krzywdę wyrządzoną małżeństwu.

Obietnica zaś winna być: a) dobrowolną, a nie wymuszoną bojaźnią, b) prawdziwą, nie wystarcza bowiem udana, lubo takowa *in foro externo* uchodzi za prawdziwą, c) bezwarunkową, a jeżeli jest warunkową, tedy warunek musi się ziścić podczas trwania pierwszego małżeństwa [1]), d) zewnętrznie wyrażoną i przez drugą stronę przyjętą, e) nieodwołaną przed popełnieniem cudzołoztwa, f) wreszcie zawierającą przyrzeczenie zawarcia małżeństwa po śmierci współmałżonka, a nie jakieś tylko życzenie, n. p. jakżebym pragnął, by moja żona umarła, gdyż wtenczas ożeniłbym się z tobą. Przyjęcie obietnicy winno być objawione słowami lub znakami niewątpliwymi; nie wystarczy tu milczenie, nie jest jednak koniecznem przyrzeczenie drugostronne, czyli *repromissio.* Odwołanie obietnicy ma nastąpić przed popełnieniem cudzołoztwa, inaczej nie zapobiega przeszkodzie, która natychmiast powstaje, skoro tylko cudzołoztwo z obietnicą się łączy. Zresztą obojętną jest rzeczą, czy obietnica wyprzedza cudzołoztwo, lub po niem następuje.

Natomiast wymaga się jako warunku *sine qua non,* aby cudzołoztwo i przyrzeczenie miały miejsce podczas trwania tego samego

---

[1]) Jeżeli warunek się nie spełnia, czy *ante adulterium,* czy *post adulterium,* nie ma przeszkody. Jeżeli warunek jest niemożebny, albo *in se turpis,* uważa się go *in foro externo* za niebyły, a więc obietnicę za bezwarunkową. *In foro interno* patrzy się na intencyę.

małżeństwa *(Cap. fin. de eo qui duxit)*. Gdyby tedy Jan dał obietnicę Annie, że się z nią ożeni, a potem poślubił Klarę, i podczas tego małżeństwa dopuścił się cudzołoztwa z Anną, ale obietnicy onej nie odnowił: nie byłoby przeszkody, gdyż obietnica została odwołana przez następne małżeństwo, samo zaś cudzołoztwo nie tworzy przeszkody. Tak samo rzeczby się miała, gdyby Jan podczas pierwszego związku małżeńskiego z Klarą dał obietnicę Annie, a podczas drugiego, zawartego z Maryą, popełnił z tąż Anną cudzołoztwo.

2. Drugi wypadek zachodzi wtenczas, gdy cudzołoztwo łączy się *cum attentatione matrimonii*, to jest, gdy ktoś za życia współmałżonka, po popełnieniu cudzołoztwa, małżeństwo, dla przeszkody *ligaminis* nieważne, ze spólniczką lub resp. spólnikiem zawiera, albo zawarłszy takie małżeństwo, cudzołoztwo z mniemaną małżonką, resp. małżonkiem popełnia. Cudzołoztwo powinno mieć wszystkie cechy powyżej wytknięte; pytanie zaś, czy w chwili *attentationis matrimonii* konieczną jest *mala fides* z obóch stron, rozstrzygamy w ten sposób. Jeżeli strony z wiedzą dopuszczają się cudzołoztwa, a potem również *mala fide* zawierają małżeństwo, powstaje przeszkoda. Jeżeli po popełnieniu cudzołoztwa formalnego zawierają *bona fide* małżeństwo, sądząc mylnie, że pierwszy związek został rozwiązany: niema przeszkody. Jeżeli *bona fide* zawierają małżeństwo, nie wiedząc, przynajmniej z jednej strony, o istnieniu przeszkody *ligaminis*, albo uważając ją za usuniętą, a potem poznawszy pomyłkę, obcują jednak z sobą: przeszkoda powstaje, gdyż wraz z ustąpieniem dobrej wiary związek ich przedstawia się im jako *matrimonium attentatum*, a ich *copula* już nie jest *maritalis*, ale *adulterina*. Wszystko tu jedno, czy nieważne małżeństwo zawarto wobec Kościoła, czy *clandestine*, czy według formy cywilnej, gdyż w każdym razie jest ono *attentatum*, a więc także *ex matrimonio clandestino* lub *civili* powstaje w tym wypadku przeszkoda *criminis*.

3. Nietylko *adulterium qualificatum*, ale także *conjugicidium* sprowadza przeszkodę. Mianowicie samo *conjugicidium*, czyli małżonkobójstwo, zwane w prawie kanonicznem także *machinatio*, jest przeszkodą wtenczas, gdy następujące schodzą się warunki:

a) Musi nastąpić umowa *(conspiratio)* między dwoma osobami, które chcą się pobrać, w celu zabicia współmałżonka.

b) Zamach ma być wykonany przez obie strony, albo fizycznie, n. p. przebijając żelazem, dusząc, trując, topiąc, pomagając przy mordowaniu etc., albo moralnie n. p. rozkazując komuś zabić, radząc, zniewalając [1]). *(Cap. 3 De eo qui duxit. — Cap. 1 De convers. infidel.)*

---

[1]) Atoli *mandatum* lub *consilium* ma czynnie wpływać na wykonanie zamachu i nie ma być przedtem odwołane.

Nie dosyć, gdy jedna osoba bez wiedzy drugiej wykonała zamach, a potem druga pochwaliła takowy *(ratihabitio)*, lecz zamach ma być wynikiem obopólnej umowy, choćby jedna tylko z nich, albo ktoś obcy, przy wykonaniu był czynny. Nie wystarcza również sama tylko *cooperatio negativa*, jak n. p. w następującym wypadku. Jan, ożeniony z Anną, umawia się z Klarą, że Annę zgładzą ze świata. Pewnego razu, gdy Jan przechadzał się z Anną nad brzegiem rzeki, Anna pośliznąwszy się przypadkiem, wpadła do wody i zaczęła tonąć. Jan ratował ją wprawdzie, ale leniwo, tak że Anna utonęła. Czy może on teraz żenić się z Klarą? Może, gdyż tu nie było wykonania zamachu. Inaczej rzecz by się miała, gdyby ją był sam pchnął do wody.

c) Śmierć musi nastąpić jako bezpośredni skutek zamachu, a nie z powodu niedbalstwa lekarza, lub jakiejś przypadkowej okoliczności. Jeżeli śmierć spowodowała trucizna powoli działająca, przeszkoda mimo to powstaje, choćby choroba długo trwała. Natomiast samo usiłowanie zabójstwa nie sprowadza przeszkody. *(Cap. 1 De convers. infid.)*.

d) Wreszcie wymaga się, aby strony dokonały tej zbrodni w celu zawarcia małżeństwa. Wprawdzie niektórzy autorowie nie uważają tej intencyi za konieczną, opierając się na tej podstawie, że ustawy kanoniczne o niej milczą; ale pewniejszem jest zdanie przeciwne, gdyż ta przeszkoda w tym właśnie celu została ustanowiona, by sobie przez zbrodnię nie torowano drogi do małżeństwa. Gdyby tedy inny był zamiar, n. p. żądza zemsty lub ułatwienie rozpusty, nie byłoby przeszkody. Wystarcza atoli, gdy jedna strona powzięła rzeczony zamiar, a drugiej objawiła takowy „*indiciis sufficientibus*“ [1]). Zresztą *in foro externo* przypuszcza się, *donec contrarium probetur*, że strony w tej myśli dokonały zabójstwa, jeżeli potem chcą się pobrać [2]).

4. Czwarty wypadek zachodzi wtenczas, gdy samo cudzołoztwo *(sine promissione vel attentatione matrimonii)* łączy się z małżonkobójstwem *(Can. 5 C. XXXI. qu. 1. — Cap. 3 et 6 De eo qui duxit)*. Cudzołoztwo musi być również *verum, formale, consummatum*, a krom tego winno być popełnione przed zabiciem współmałżonka, a raczej przed śmiercią tegoż, sprowadzoną zamachem, aczby poprzednim [3]). Małżonkobójstwo ma mieć również wymienione (sub 3) cechy, z tym

---

[1]) S. Alph. Lig. *Homo apost.* tr. 18 n. 63. [2]) Według Instr. austr. §. 37 małżonkobójstwo stanowi przeszkodę małżeństwa między małżonkiem winnym a osobą, z którą dla dokonania zbrodni wspólnie działał, nawet choćby jedna tylko strona czynu w tym zamiarze się dopuściła, aby przez to możliwem uczynić zawarcie małżeństwa z drugą. [3]) To znaczy, gdyby adulterium miało miejsce w czasie między dokonaniem zamachu a śmiercią, powstałaby przeszkoda.

wyjątkiem, że tu nie jest konieczną obustronna umowa, lecz dosyć, gdy jedna strona, bez wiedzy drugiej, dokonała zabójstwa. Za to wymaga się bezwzględnie, aby ta zbrodnia popełnioną została w celu zawarcia małżeństwa ze spólniczką, *resp.* spólnikiem cudzołoztwa, inaczej nie byłoby przeszkody *(Can. 5 C. XXXI. qu. 1).*

Tak właśnie rozstrzygnęła *S. C. C. in Ulissyponensi* z 28 Wrześ. 1726. Niejaki Jan Teixcina Sobrado, rodem z Bragi, bawił nieraz długo w Lisbonie i dopuszczał się tamże cudzołoztwa z niejaką Maryą a Conceptione, która wiedziała o tem, że Jan ma żonę w Bradze. Po niejakim czasie dowiaduje się tenże, że żona jego łamie również wiarę małżeńską, spieszy do Bragi i zabija żonę. Stawiony przed sądem, udowodnił, że żona jego stała się winną cudzołoztwa, i że według ówczesnych, a barbarzyńskich praw krajowych mógł ją śmiercią ukarać. Sąd wydał wyrok uniewinniający, a w półtora roku później chciał Jan poślubić Maryę. Kiedy atoli kurya biskupia założyła veto, na podstawie zachodzącej przeszkody *criminis:* Jan i Marya złożyli przysięgę, że nie było między nimi obietnicy zawarcia małżeństwa, ani też zamachu na życie małżonki; poczem sprawa oparła się o Rzym. S. C. C. na dniu 28 Wrześ. 1726 wydała wyrok, że niema przeszkody, jeżeli nie było zamiaru utorowania sobie drogi do małżeństwa i taką odpowiedź przesłała biskupowi:

„Ordinarius procedat prout de jure et scribatur eidem juxta instructionem"; scilicet „ut juxta suam prudentiam curet, an praeter sententiam et praeter juramentum a viro et muliere praestitum haberi valeant aliae praesumptiones seu probationes, quae ostendunt, uxoricidium processisse ex sola causa vindicandi adulterium ab uxore commissum, vel potius, an fuerit patratum etiam, ut nuberet cum ea, cum qua vivente uxore adulterium commiserat, iisque peractis novis diligentiis prout de jure procedat, permittendo vel impediendo matrimonium".

§ 65.

I. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. II. Czy ona istnieje w kościele wschodnim. III. Co o niej stanowi prawo cywilne.

I. Przeszkoda *criminis* może być wielorako zaciągniętą *(multiplex)*, co się wtenczas dzieje, a) gdy jeden z przytoczonych wypadków lub więcej ich ma miejsce podczas dwóch lub trzech kolejnie zawartych małżeństw; n. p. cudzołoztwo *cum promissione* powtarza się podczas pierwszego i drugiego małżeństwa, a dopiero po rozwiązaniu

drugiego chcą się spólnicy żenić, albo podczas pierwszego związku było *adulterium cum promissione*, podczas drugiego *conjugicidium* itp.; b) gdy więcej wypadków zachodzi podczas jednego i tegoż samego małżeństwa, n. p. *adulterium cum promissione et attentatione* itp. Natomiast bez żadnego wpływu jest ta okoliczność, że obie strony, dopuszczające się cudzołoztwa, są ślubem małżeńskim związane [1]).

Niektórzy autorowie twierdzą, że nie zaciąga ten przeszkody *criminis*, kto o niej wcale nie wie; atoli „*sententia negans est communior*“ [2]), a opiera się na tym wywodzie, że to nie jest *censura*, ale „*poena et inhabilitas, quam ignorantes quoque incurrunt*“. Potwierdza to praktyka Dataryi i Penitencyaryi, które dają dyspenzę bez względu na to, czy ktoś wiedział o przeszkodzie lub nie.

3. Jestto przeszkoda *juris publici* [3]), a pochodzi z prawa kościelnego. Ztąd też nie wiąże ona nieochrzczonych, tak że w drugim wypadku zachodzi jedynie przeszkoda *ligaminis*. Jeżeli obie strony, winne *adulterii qualificati vel conjugicidii*, są nieochrzczone, nie powstaje przeszkoda *criminis* nawet po przyjęciu przez nich chrztu. Jeżeli dopuściły się cudzołoztwa *in infidelitate*, a obietnicę dały sobie już jako ochrzczone, niema przeszkody. Jeżeli przeciwnie się stało, a obietnica nie została odwołana, powstaje przeszkoda, gdyż obietnica trwa *virtualiter*. Jeżeli strona ochrzczona popełniła cudzołoztwo z nieochrzczoną, a ta ostatnia bez poprzedniej umowy dokonała zabójstwa, niema przeszkody *(Cap. 1 De convers infid.)*. Gdyby natomiast zabójstwo popełniła strona ochrzczona, byłaby związana przeszkodą. Gdyby wreszcie małżonkobójstwo wyniknęło z umowy strony ochrzczonej i nieochrzczonej, zachodziłaby między niemi przeszkoda.

4. Dyspenza od tej przeszkody jest możebna, a daje ją tylko papież za pośrednictwem Dataryi lub Penitencyaryi, według tego, czy występek jest publiczny lub tajemny. Jeżeli zachodzi małżonkobójstwo jawne, Datarya zawsze jej odmawia. Jeżeli takowe jest ukryte, Penitencyarya dyspenzuje *in foro interno* łacniej, gdy już małżeństwo zostało zawarte, trudniej, gdy takowe jest zamierzone. W ostatnim razie nakazuje zwykle „*deterrere poenitentes a tali conjugio*“, a dopiero na powtórne prośby okazuje się zwykle łaskawszą. O tym wypadku mówi

---

[1]) Feije De Imp. etc. nr. 455. [2]) De Angelis Praelec. Jur. can. T. III. p. I. str. 188. Obrońcy przeciwnego zdania powołują się na zasadę przyjętą przez św. Alfonsa, jako „probabilissima“, że kar nadzwyczajnych nie ściągają ci, którzy o nich nie wiedzą (Por. Lehmkuhl'a *Theol. mor. P. II. L. I. Tr. VIII. § 12)*. [3]) Ztąd sąd małżeński winien dochodzić prawdy z urzędu, gdy fakt jest jawny, lub przychodzi doniesienie.

Benedykt XIV. w konst. *Pastor bonus* z r. 1744: „*Si vero crimen hujusmodi fuisset utroque vel altero machinante patratum; possit (Poenitentiarius Major) in occultis pariter dispensationem concedere, raro tamen et quando necessitas postulaverit, ratione alicujus gravis imminentis periculi, quod prudentia Majoris Poenitentiarii, re praesertim discussa in Congregatione vel Signatura, arbitrandum erit*“.

Jeżeli zachodzi cudzołoztwo *cum promissione*, i to publiczne, Datarya daje dyspenzę *pro foro externo* z ważnych tylko przyczyn, i ogranicza ją klauzulami [1]); w tajemnem zaś dyspenzuje Penitencyarya *ex causis minus gravibus*.

Tak zwana *sanatio in radice* wręcz jest niemożebną, jeżeli obie strony *mala fide*, to jest, wiedząc o przeszkodzie *ligaminis*, zawarły z sobą związek wrzekomo małżeński i dopuściły się przytem cudzołoztwa.

Po usunięciu przeszkody *ligaminis* przez śmierć współmałżonka, a *criminis* przez dyspenzę, konwalidacya odbywa się przez ponowienie zezwolenia, w jaki zaś sposób, niżej się wyłuszczy.

II. Synody, zamojski z r. 1720 i maronicki z r. 1736, dedukują również tę przeszkodę *ex adulterio qualificato et conjugicidio*.

U Greków zaś samo cudzołoztwo, to jest grzech cielesny, popełniony z cudzą żoną, unieważnia małżeństwo między spólnikami, i to bezwzględnie, tak że dyspenza jest tu niemożebną [2]). Krom tego, żona dopuszczająca się cudzołoztwa, ma być zamknięta w klasztorze dożywotnie, jeżeli jej mąż po dwóch latach pokuty nie zechce przyjąć [3]).

III. Prawo cywilne austryackie zapatruje się nieco inaczej na tę przeszkodę. Mianowicie na podstawie §. 67 K. U. C. „małżeństwo między dwiema osobami, które z sobą cudzołoztwo popełniły, jest nieważne. Jednakże cudzołoztwo przed zawarciem małżeństwa dowiedzionem być powinno“. A więc wtenczas tylko można urzędownie wystąpić przeciw małżeństwu, jakie dwie osoby, winne cudzołoztwa, zawrzeć pragną, lub już zawarły, jeżeli poprzednio t. j. przed zawarciem małżeństwa, sędzia cyw. po przeprowadzeniu procesu, wydał wyrok konstatujący winę tychże osób [4]); albo jeżeli na podstawie udowodnionego sądownie cudzołoztwa nastąpiła separacya małżonków (K. U. C. §. 109), czy nawet rozwód, jak n. p. u akatolików; albo jeżeli sędzia nakazał jednemu z małżonków łożyć na koszta połogu lub na utrzymanie nieślubnego dziecięcia (K. U. C. §. 167

---

[1]) Corradus *Praxis dispensat. apost.* l. 8 cap. 9. n. 5. [2]) Photii *Nomocanon tit.* 11 *cap.* 1. [3]) Vering *Lehrbuch des Kirchenrechtes* T. II. §. 245. [4]) Gdyby cudzołoztwo jednej tylko stronie było poczytane za winę, istniałaby mimo to przeszkoda.

i §. 1328), albo jeżeli dziecię, za nieślubne uznane, od prawa do spadku wykluczył (K. U. C. §. 158), albo jeżeli sąd karny za podobny występek karę wymierzył (Kodeks karny austr. §. 125, 128, 144, 503, 504, 510). Samo zeznanie, uczynione przed duszpasterzem lub władzą duchowną, nie wystarcza, lecz wyrok sądowy jest konieczny [1]).

Krom tego §. 119 K. U. C. wzbrania zawarcia ważnego małżeństwa „między temi osobami, które według dowodów, w postępowaniu rozwodowem przedstawionych, przyczyniły się do rozwodu przez cudzołoztwo, poduszczania lub innym karygodnym sposobem“; lecz o tej przeszkodzie cywilnej będzie mowa gdzieindziej.

Co do małżonkobójstwa, §. 68 K. U. C. stanowi: „Gdy dwie osoby, chociażby nawet nie dopuściły się wprzód ze sobą cudzołoztwa, przyrzekły pobrać się z sobą i gdy dla dopięcia celu chociażby jedna tylko z nich nastawała na życie małżonka, który do tego był przeszkodą: w przypadku takim osoby te nie mogą ze sobą zawrzeć ważnego małżeństwa, nawet wtenczas, kiedy morderstwo nie było rzeczywiście dokonanem“. A więc nie jest koniecznem zabójstwo, ale wystarczy sam zamach czyli usiłowanie, byle w myśl kodeksu karnego było karygodnem; nie potrzeba też obopólnej umowy, lecz dosyć, gdy jedna strona w celu utorowania sobie drogi do małżeństwa i po poprzedniem tegoż przyrzeczeniu, nastawała na życie małżonka.

Ustawa niemiecka z r. 1875 i *Code civil* francuzki nie uznają przeszkody *criminis* z cudzołoztwa. Pierwsza wzbrania tylko małżeństwa między rozwiedzionym z powodu cudzołoztwa i osobą współwinną tegoż, ale dopuszcza w tym wypadku dyspenzę (§. 35. 5).

Prawo małż. dla Król. pols. z r. 1836 nie wspomina nic o zamiarze utorowania sobie za pomocą występku drogi do małżeństwa; zresztą zgadza się z prawem kanonicznem. (Roz. I. art. 26, 28 i 29) [2]). Rozporządzenia te tyczą się także osób wyznania grecko-unickiego (Roz. III. art. 125), ewangelickiego (Roz. IV. art. 134) i innych, krom „grecko-rosyjskiego“ (Roz. V. art. 181).

---

[1]) Dekret kanc. nadw. z 6 Grud. 1833. [2]) Stylizacya art. 29 jest dosyć niejasna.

14.

Uprowadzenie.

Impedimentum raptus.

§. 66.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody aż do Soboru trydenckiego. II. Rozporządzenia Soboru trydenckiego i wymierzone przezeń kary contra raptorem. III. Od jakich warunków zależy ta przeszkoda.

I. W dawnem prawie rzymskiem uprowadzenie kobiety podpadało pod ogólne *leges Juliae de vi* i bywało karane bez względu na to, czy potem następowało małżeństwo lub nie. Dopiero Konstantyn W. ogłosił około r. 317 osobną ustawę *de raptu virginum et viduarum (L. I. C. Th. IX, 24)*, przyczem nader surowe na ten występek naznaczył kary[1]); bo kara śmierci miała spotkać nietylko uprowadziciela *(raptor)*, ale i uprowadzoną *(rapta)* w razie, gdyby na porwanie zezwoliła, kara zaś deportacyi rodziców, gdyby dzieci swe chcieli zasłonić przed ramieniem sprawiedliwości (§. 4). Justynian oparł się na tej samej, co Konstantyn W. zasadzie, ale złagodził rygor poprzedniej ustawy, która zresztą nie weszła całkowicie w używanie. Mianowicie zniósł karę śmierci wymierzoną przeciw uprowadzonej w razie, jeżeli zezwoliła na porwanie. Natomiast postanowił, aby karano gardłem nietylko uprowadziciela, ale i jego spólników. Powtóre określił *crimen raptus* w ten sposób, iż takowy ma miejsce, gdy porwaną zostaje *femina quaelibet*, byle *honesta*. Wreszcie wzbronił na zawsze i bezwzględnie związków małżeńskich *inter raptorem et raptam*, choćby na takowe porwana i jej rodzice potem się zgodzili[2]). Zakaz ten był zatem karą za naruszenie porządku publicznego i nie przypuszczał żadnego wyjątku.

Kościół nie pochwalał tej surowości, lecz z drugiej strony poddał winnych tego występku publicznej pokucie. Sobór chalcedoński obłożył nawet klątwą *raptores mulierum (Can. 26)*, nie wzbronił im jednak zawarcia małżeństwa po dokonaniu pokuty. Podobne postanowienie wydał Bazyli św., nakazując, aby porwana wróciła do rodziców lub krewnych, poczem dopiero za wolą tychże i za zgodą porwanej mógł był

---

[1]) Cfr. M. Kaiser *Ueber das Impedimentum raptus nach kan. Rechte* w *Archiv für das kath. Kirchenr.* T. III. r. 1858 str. 170 — Colberg *Ueber das Ehehinderniss der Entführung. Halle 1869.*

[2]) *L. un. §. 1. C. de raptu virg. (9. 13).* — *Nov.* 143 i 150.

nastąpić związek małżeński (*Can.* XXII). Co więcej, przy końcu VI wieku związek taki z uprowadzoną był poniekąd obowiązkiem, jak świadczy Grzegorz W. *Epist. 40.* Później wzięło na Wschodzie górę prawo Justyniana I (Nov. 143), chociaż synod trullański (692) odnowił uchwałę soboru chalcedońskiego *(Can. 92);* a i na Zachodzie poczęto od wieku IX wydawać surowsze przepisy, wzbraniające na zawsze związków między porywającym i porwaną, by położyć tamę szerzącym się coraz więcej występkom. Takie właśnie uchwały zapadły na synodach w Chalons, Meaux, Akwisgranie itd. [1]).

Z postępem prawodawstwa wrócono do zasad łagodniejszych i uznano w uprowadzeniu nie tyle zbrodnię przeciw moralności publicznej, ile naruszenie praw rodzicielskich lub opiekuńczych *(mundium)*, jakoteż zamach na osobistą wolność uprowadzonej. Gracyan nie odróżnia ściśle *raptum* jako *crimen* i jako *impedimentum*, a nawet w tak zwanych *Dicta Gratiani ad Can. 3. C. XXXVI. qu. 1* identyfikuje *raptum* i *stuprum*, mówi bowiem: „*Ille raptum commisit, qui florem virginitatis puellae renitenti violenter eripuit*“. Powtóre, przyjmuje także *raptum in parentes* w tym razie, gdy wbrew woli rodziców, a raczej ojca, córka pod władzą jego zostająca, bywa porwana, aczby na to zezwoliła *(Can. 1. C. XXXVI. qu. 1).* Po trzecie, uważa *raptum* jako przeszkodę publiczną i rozrywającą, ale nie za bezwzględną; przypuszcza bowiem, że *inter raptorem et raptam* może być zawarte małżeństwo, byleby *raptor* dopełnił pokuty kościelnej, a *rapta* została zwrócona ojcu i ojciec na ten związek zezwolił [2]).

Bliższe określenie tej przeszkody znajdujemy w księdze *Decretalium Gregorii IX*, a mianowicie w ustawach Lucyusza III *(Cap. Quum causa. De raptoribus V. 17)* i Innocentego III *(Cap. Accedens. De raptoribus).* Lucyusz III wyraźnie orzeka, że *raptus* jako przeszkoda nie istnieje wtenczas, gdy ktoś porywa osobę, z którą się poprzednio zaręczył, jeżeli tylko uprowadzenie następuje za zezwoleniem zaręczonej. Innocenty III idzie dalej, pomija bowiem wzgląd na rodziców, od których zezwolenia ważność małżeństwa nie zależy, a widzi tylko w uprowadzeniu ograniczenie wolności osobistej, jaka do zawarcia małżeństwa

---

[1]) Na niektórych synodach wzbroniono uprowadzicielowi wszelkich związków małż. z kimkolwiek. Toż samo i prawo cyw. karało surowo podobne występki. W Mazowszu n. p. porywający czy pannę czy wdowę bywał karany utratą dóbr i życia. Statut litewski skazuje porywającego na gardło. W Polsce trafiało się snadź często uprowadzenie niewiast, skoro synody (prow. wrocławski r. 1248, prow. łęczycki r. 1285, krakowski r. r. 1320) przeciw temu występują.

[2]) *Dicta Gratiani ad Can. IX. C. XXXVI qu. 2).*

koniecznie jest potrzebną. Z tego zapatrywania wypływało, że jeżeli porwana została uwolniona z pod nacisku i mogła swobodnie objawić wolę swoją, małżeństwu jej *cum raptore* nic nie stało na zawadzie. Konsekwentnie też Innocenty III na pytanie, czy należy uważać za ważne małżeństwo osoby przemocą porwanej, która potem *in facie ecclesiae* na związek *cum raptore* zezwoliła, odpowiedział:

„*Rapta puella legitime contrahet cum raptore, si prior dissensio transeat postmodum in consensum; et quod antea displicuit, tandem inicipiat complacere, dummodo vel ad contrahendum legitimae sint personae*“.

O zwróceniu porwanej rodzicom lub poprzedniem dokonaniu pokuty ze strony uprowadziciela niema w tej ustawie mowy.

II. Na tem stanowisku pozostał Sobór trydencki, to jest, stanął również w obronie osobistej wolności, zagrożonej przez porwanie; ale zarazem dla powstrzymania tego występku postanowił, głównie przez wzgląd na prośby Karola IX, króla francuskiego, obostrzyć dawne rozporządzenia i dodać niektóre kary. Mianowicie wydał prawo *(Sess. XXIV de ref. matr. Cap. VI)*, aby między porywającym i porwaną *(inter raptorem et raptam)* nie mogło istnieć ważne małżeństwo, jak długo *rapta* pozostaje w mocy tego, który ją porwał.

Jeżeli zaś porwana z pod władzy uprowadziciela oswobodzona i na miejsce bezpieczne a wolne *(tuto et libero)* przeniesiona oświadczy, że go chce mieć za męża, małżeństwo z nim może być zawarte *(eam raptor in uxorem habeat)*. W każdym jednak wypadku *raptor* jakoteż wszyscy, coby mu w tem byli pomocni radą, czynem lub poparciem *(consilium, auxilium et favorem praebentes)*, wpadają w klątwę i w wieczystą niesławę *(perpetuo infames)*, stają się niezdolnymi do dostąpienia wszelkich dostojeństw, a jeżeliby to byli duchowni, tracą swój urząd *(gradu decidant)* [1]). Porywający ma wreszcie obowiązek wyposażenia porwanej, odpowiednio do uznania sędziego i bez względu na to, czy ją pojmie lub nie.

Jak Kościół brzydzi się występkiem *raptus*, pokazuje się jużto z kar przytoczonych, jużto ztąd, że Dataria udzielając dyspenz *pro foro externo*, dodaje zawsze klauzulę: „*dummodo dicta mulier propter hoc (sc. matrimonium) rapta non fuerit*“, którą to klauzulę i biskupi powinni dołączać, gdy mocą władzy delegowanej przez *Quinquennales* dyspenzują („*dummodo mulier rapta non fuerit, et si rapta fuerit, in*

---

[1]) Nie podpada jednak tym karom proboszcz, który *completo rapto* ślub daje, jeżeli w inny sposób nie pomagał; grzeszy jednak i może inne ściągnąć kary. (Feije l. c. nr. 152).

raptoris potestate non existat“). Z drugiej strony, gdyby *raptor* prosił o dyspenzę od jakiejkolwiek przeszkody, winien w prośbie wyrazić, że *raptus* miał miejsce, inaczej dyspenza byłaby nieważną, jako *subreptitia*, a biskup nie mógłby jej exekwować, choćby *rapta*, uwolniona z pod przemocy, dała swobodnie swe zezwolenie. Tak zawyrokowała S. C. C. 10 List. 1583 *dub. ad Cap. 6. Sess. XXIV de ref. matr.*

III. Przeszkoda ta zależy od następujących warunków:

1) Uprowadzoną ma być kobieta, gdyż tylko o porwaniu kobiety mówi Sobór trydencki. Gdyby mężczyzna został porwany i zmuszony do zawarcia małżeństwa, byłoby ono nieważne, nie dla przeszkody *raptus* [1]), ale z powodu *vis et metus*. Przeciw takiemu małżeństwu stanęłoby również domniemanie, że zezwolenie zostało przymusem wywołane, jak o tem wyraźnie mówi Instrykcya dla sądów duchownych austr. (§. 173).

Jaka to jest kobieta, czy panna czy wdowa, czy dobrych obyczajów czy złych, obojętną jest rzeczą, gdyż każdej przez porwanie wyrządza się krzywdę. Nawet *raptus meretricis* byłby przeszkodą, w czem prawo kanoniczne wybitnie się różni od rzymskiego. Gdyby porwaną została kobieta zamężna w celu zawarcia z nią małżeństwa, podwójna powstałaby przeszkoda, *ligaminis et raptus*, z których pierwsza tylko znika ze śmiercią jej męża, podczas gdy druga zostaje.

Jeżeli narzeczony porywa narzeczoną wbrew jej woli, natenczas według zdania niektórych kanonistów, jak Barbosa, Henriquez, Engel, niema przeszkody; według innych, jak Gobat, Sporer, La Croix, istnieje przeszkoda w tym razie, gdy narzeczona ma słuszny powód do zerwania zaręczyn; według innych wreszcie, jak Sanchez, Hurtado, Clericatus, Boekhn, św. Liguori, Carrière, Kutschker, Bangen, Knopp, Feije itd. zachodzi przeszkoda w każdym razie, jeżeli tylko narzeczona opierała się porwaniu. To ostatnie zdanie wydaje mi się całkiem uzasadnionem, gdyż i w takim razie osobista wolność kobiety bywa nadwerężona.

2. Kobieta ma być porwana z miejsca jednego na inne, acz nie zbyt odległe, albo przynajmniej z jednego domu do innego, i ma tamże zostawać w mocy tego, który ją uprowadził. Natomiast gdyby ją tenże przytrzymał we własnym jej domu, albo z jednego pokoju przeniósł do drugiego, nie byłoby uprowadzenia, ale tylko przymus.

---

[1]) Boekhn, Schmier, Pichler, Henriquez, Vega, Carrière itd. sądzą, ale bez podstawy, że i porwanie mężczyzny sprowadza przeszkodę *raptus*.

3) Uprowadzenie ma być dokonane przemocą *(violenta abductio)*, czy to ktoś porywa kobietę mimo jej oporu, czy ją tak zastrasza, że się ona nie broni.

Takie samo znaczenie ma według wielu kanonistów, jak Rigantius, De Justis, Giovine, Clericatus, Schmier, Carrière, Feije i t. d., podstępne wywabienie kobiety na jakieś miejsce i przymusowe przytrzymanie jej tamże, a zdanie to ma za sobą rezolucyę *S. C. C. in Parisiensi* z 25 Czerw. i 27 Sierp. 1864. W tej też myśli Instrukcya dla dyecezyj austryackich stanowi: „Za uprowadzoną ma być uważana ta niewiasta, która w skutek dokonanego przymusu porwana, albo w miejscu, dokąd podstępem ją zwabiono, przytrzymana została“ (§ 19) [1]). Jeżeli ani w porwaniu ani w zatrzymaniu kobiety nie użyto przemocy, ale tylko namowy lub fortelu: nie ma oczywiście miejsca *raptus violentiae;* czy zaś *raptus seductionis* albo *subornationis,* to jest porwanie kobiety za jej zezwoleniem, ale wbrew woli jej rodziców lub opiekunów dokonane, sprowadza przeszkodę, zobaczymy w paragrafie następnym.

4) Uprowadzenie ma być dokonane w celu zawarcia małżeństwa *inter raptorem et raptam,* a nie dla pomszczenia się, zaspokojenia zmysłowej chuci i t. p. Wypływa to: a) z samego brzmienia dekretu trydenckiego i z zamiaru, jaki mu przyświecał; b) z deklaracyi S. C. C. p. d. 23 Stycz. 1586: „*Raptorem ob aliam cuusam, quam ut raptam in uxorem duceret, non comprehendi in cap. 6. Sess. XXIV De ref. matr. etiam ex majoritate rationis, nec constitutionem poenalem extendi ad hunc cusum*“; jakoteż z wyroku *S. C. C. in Brugnatensi* 14 List. 1648; c) z klauzuli dodawanej do dyspenz: „*dummodo mulier propter hoc rapta non fuerit*“. Tego też zdania broni Sanchez, Reiffenstuel, Barbosa i inni. Atoli na podstawie domniemania prawnego, które tylko *plena probatio* obalić może, przypuszcza się, że kobieta celem poślubienia jej porwana została, zwłaszcza jeżeli między nią a uprowadzicielem małżeństwo zostało zawarte. Gdyby się nawet okazało, że inny był zamiar, to zawsze zostaje domniemanie, że zezwolenie nieprawnym przymusem wywołane zostało. (Instr. austr. § 173).

Co do kar, sądzą niektórzy kanoniści, że takowe ściągają także i ci, którzy porywają kobiety w innym celu, a nie dla wymuszenia małżeństwa. Lecz o wiele silniej ugruntowanem jest zdanie przeciwne, że Sobór tryd. stanowiąc kary *contra raptores,* miał na oku uprowadzenie *intuitu matrimonii,* co potwierdza przytoczona wyżej rezolucya *S. C. C.* z 23 Stycz. 1586. Zresztą zamiar ten przypuszcza się w ka-

---

[1]) Cfr. *Acta Sanctae Sedis etc.* vol. 1. p. 15—24.

żdym razie, *donec contrarium probetur*, w skutek czego kary mogą być *in foro externo* wymierzane.

Z drugiej strony, ponieważ dekret trydencki wzbrania małżeństwa tylko *inter raptorem et raptam*, przeto spólnicy i pomocnicy nie są objęci tymże dekretem co do przeszkody, ale tylko co do kary, ztąd między nimi a porwaną możebnem jest małżeństwo nawet wtenczas, gdy ona zostaje w mocy *raptoris*.

§ 67.

Czy tak zwany raptus seductionis jest przeszkodą.

Raptus seductionis jestto porwanie kobiety wbrew woli rodziców lub opiekunów, pod których władzą zostaje, ale za jej zezwoleniem dokonane, czy to ona sama chce być porwaną i nawet mężczyznę do tego zachęca, by sobie w ten sposób ułatwić drogę do małżeństwa (*raptus seductionis* w dalszem znaczeniu), czy też jego prośbami, pochlebstwami, sztuczkami miłośnemi zniewolona na porwanie i zamężcie przystaje (*raptus seductionis* w ściślejszem znaczeniu).

Czy *raptus seductionis* stanowi przeszkodę, spierają się z sobą autorowie. Jedni twierdzą, że tak jest, z wyjątkiem tego wypadku, gdy poprzedziły zaręczyny [1]); inni zaś przeczą [2]). Pierwsi powołują się głównie na deklaracyę Kongr. *Conc.*, która dnia 14 Stycz. 1608 na pytanie: „*An raptores mulierum, quae raptui consenserint, comprehendantur quoad poenam et matrimonii prohibitionem decreto Concilii Tridentini?*“ odpowiedziała: „*Concilium procedere etiam in muliere volente, dum tamen sit raptus juxta terminos juris civilis*“.

Krom tego przytaczają decyzyę Roty rzymskiej z 18 Czerw. r. 1666 (11 Marca 1671 ostatni wyrok), i rezolucyę S. C. C. *in Rubensi Rapt. et censur.* 3 Marca 1714, *Olomucensi Nullit. matr.* 14 Mar. 1772, *Herbipolen. Matr.* 27 Sierp. 1859, *Parisien. Matrim.* 27 Sierp. 1864. Popierają zaś swe zdanie tymi mianowicie dowodami, a) że prawo rzymskie, za którem poszło kanoniczne (S. C. C. r. 1608), uznawało

---

[1]) Tak Navarrus, Barbosa, Bonacina, card. de Luca *(disc. 5 De matr.)*, Rigant. *(n. 68 ad reg. 49 Canc.)*, Corradus, Kutschker *(t. III. § 163)*, Philips, Ginzel, Binder, Analecta Jur. pont. etc.

[2]) De Justis, Sanchez *(l. 7 disp. 13)* Giraldi, S. Alph. Lig., Boeckhn, Reiffenstuel, Knopp, Bangen, Schulte, Feije *(De imp. matr. nr. 162)*, De Angelis *(Prael. Jur. can. T. III. p. 1 str. 60)*, Mansella *(De imped. etc. str. 16 i 350) etc.*

także *raptum seductionis*; b) że Sobór trydencki nie poprawił w tym względzie prawa starego, które przypuszczało również *raptum in parentes* [1]), i nie wyjęło z pod ogólnego prawidła tego wypadku, gdy kobieta zezwala na porwanie; c) że co innego jest zezwolić na porwanie, a co innego zezwolić na zawarcie małżeństwa, d) że kobieta zezwalająca na porwanie nie używa całkowitej wolności, lecz działa pod obcym wpływem jako „*seducta et decepta*“ [2]).

Natomiast obrońcy przeciwnego zdania nie bez słuszności podnoszą: a) Między zapatrywaniem się prawa rzymskiego i kanonicznego na uprowadzenie zachodzą wielkie różnice; ztąd nie można słów powyższych S. C. C. „*juxta terminos juris civilis*“ brać w całej rozciągłości. b) Ważność małżeństwa nie zależy od zezwolenia rodziców; owszem Sobór tryd., nie uwzględniwszy przedstawień króla francuskiego Karola IX, rzucił klątwę na tych, którzyby tak poważyli się twierdzić. c) Konsekwentnie nie żąda Sobór zezwolenia rodziców, iżby małżeństwo *raptae cum raptore* mogło przyjść do skutku, lecz kładzie tylko ten warunek, by umieszczona *in loco tuto et libero*, sama na to zezwoliła. d) Soborowi nie szło o obronę powagi ojcowskiej lub opiekuńczej, ale o zabezpieczenie wolności osobistej u kobiety, która przez porwanie bywa pogwałcona. Jeżeli porwanie rzeczywiście nastąpiło, przypuszcza się, że raptor użył przemocy, czyli że miał miejsce *raptus violentiae*, jak długo udowodnionem nie zostanie, że kobieta nietylko na uprowadzenie ale i na małżeństwo zezwoliła. Takiego dowodu dostarczają poprzednie zaręczyny [3]). *(Cap. Cum causa. De raptor)*. Jeżeli nie było zaręczyn, trudno jest dowieść uprowadzicielowi, że porwana zezwoliła *in raptum intuitu matrimonii*, a w takim razie *in foro externo* przypuszcza się, że zaszedł *raptus violentiae* [5]).

Zdanie drugie na silnych opiera się podwalinach; ponieważ jednak jest rzeczą niewątpliwą, że S. C. C. w niektórych razach i *raptum seductionis* uznaje jako przeszkodę, przeto uważamy za stosowne na podstawie rezolucyj S. C. C. wytknąć pewne zasady, według których *raptum seductionis* oceniać należy.

Mianowicie, 1) nie ma przeszkody, jeżeli kobieta *sui juris*, nie podlegająca władzy ojcowskiej ni opiekuńczej, daje się porwać za poprzednią umową, a to dlatego, że rodzice lub krewni sprzeciwiają

---

[1]) Tak mianowicie Kaiser w *Archiv. für das kath. Kirchenr.* t. III. i Colberg (*Ueber das Ehehind. der Entführung*).

[2]) Tak votum przedłożone S. C. C. w r. 1608.

[3]) Nie potrzeba, aby zaręczyny były zawarte z wiedzą i wolą rodziców. [4]) Cfr. Feije *De imp.* etc. nr. 162—185. [5]) Cfr. Mansella *De imp.* etc. str. 350 *(Acta Sanctae Sedis)*.

się układom o małżeństwo. Tu, przynajmniej co do ostatniego punktu, da się zastosować rezolucya *S. C. C. in Rubensi rapt. et cens.* z 3 Marca 1714.

Niejaka Cezaryna Fucile wyszła z ciotką na przechadzkę. W tem zjawił się Roch Sanctes, porwał Cezarynę i uprowadził ją do domu swej siostry. Ciotka zastraszona poczęła krzyczeć w niebogłosy, Cezaryna zaś cicho się zachowywała. Rzecz cała doniosła się do kuryi biskupiej, a ta zawezwała Rocha, aby w trzy dni stawił się przed sądem biskupim, jako obwiniony o uprowadzenie, inaczej popadnie w cenzury. Roch się nie stawił, ogłoszono więc klątwę na niego, on zaś uciekł się do S. C. C. a Cezarynę umieścił tymczasowo u jakiejś zacnej kobiety. Zaczął się więc proces. Roch oświadczył, że uprowadzenia dokonał na żądanie Cezaryny, która też pod przysięgą zeznała, że dlatego dała się uprowadzić, ponieważ krewni sprzeciwiali się temu związkowi. Po zbadaniu rzeczy S. C. C. na pytanie: *An obstet praetensus raptus ad contrahendum matrimonium in casu*; zawyrokowała: *Non obstare*. Od cenzur zaś kazała go absolwować tylko *ad cautelam*, gdy tymczasem absolucya musiałaby być bezwzględną, gdyby był raptus miał miejsce.

2. Nie ma przeszkody *raptus*, gdy kobieta sama namawia mężczyznę, by ją uprowadził, a raczej, by z nim uciekła. Tak się rzecz miała *in Premisliensi* z 18 Lipca 1778.

Barbara Pinińska, oddana przez rodziców do klasztoru Benedyktynek w Przemyślu, nie miała wcale powołania do życia zakonnego, ale za to miała dobrą a nieprzymuszoną wolę wyjść czemprędzej za mąż. Poznawszy tamże Franciszka Łazowskiego, kanonika przemyskiego, oświadczyła mu bez ogródki, że chętnie oddałaby swą rękę jednemu z jego braci, byleby ją wydobyto z klasztoru. Matka Łazowskich weszła w tę intrygę, wysłała powóz i poleciła kanonikowi wywieść Pinińską do Humnisk, gdzie było gniazdo Łazowskich. Barbara wymknęła się z klasztoru, wskoczyła do czekającego powozu i ukryła się między poduszkami; tymczasem nadbiegł kanonik i odjechali. W Humniskach oczekiwali ich przybycia matka i jej synowie Łazowscy. Jeden z nich, konfederat barski, wpadł od razu w oko Barbarze i tego sobie za męża wybrała. Konsystorz przemyski dał dyspenzę od dwóch zapowiedzi, poczem ślub odbył się 22 Sierpnia 1768 w Humniskach. Po sześciu latach pożycia małżeńskiego udali się małżonkowie do Cieszacinka do krewnych Barbary, ale tu spotkała ich niemiła niespodzianka; krewni bowiem, którzy od początku byli przeciwnymi temu związkowi, zatrzymali przemocą Barbarę, męża zaś jej wypędzili z domu. Niebawem wnieśli do konsystorza przemyskiego prośbę o unieważnienie

małżeństwa: 1) *ex causa raptus*, 2) *ex causa vis et coactionis per matrem Łazowska illatae*, 3) *ex defectu judicii recti ab aliqualem internam infirmitatem pro tunc in eadem actrice laesi.* Kurya przemyska 6 Października r. 1775 wydała wyrok, że małżeństwo jest ważne i że Barbara w przeciągu dni 30 ma wrócić do męża. Krewni atoli Barbary zaapelowali od tego wyroku do sądu metropolitalnego, który małżeństwo uznał za nieważne. Trzecia instancya zatwierdziła wyrok metropolity, poczem sprawa cała została przedłożona S. C. C., która na pytanie: „*An constet de nullitate matrimonii ex causa raptus in causa?*“ odpowiedziała 8 Sierpnia r. 1778: „*Negative et amplius*“, to znaczy, że sprawa ta zupełnie już zakończona.

Tutaj dadzą się zaaplikować rezolucye *in Montis regalis* z 2 Lip. 1707 i *in Benevatana matr.* z 20 Wrześn. 1760.

3. Niema przeszkody *raptus*, jeżeli kobieta, z którą peprzednio zawarte zostały zaręczyny [1]), zezwoliła na uprowadzenie, iżby małżeństwo mimo oporu rodziców przywieść do skutku. Tak postanowił już Lucius III *(Cap. Cum causa. De raptor.)*, i taki też wyrok wydała S. C. C. *in Mediolanensi matr.* 20 Sierp. 1661 [2]).

Niejaki Paweł Klemens a Porta zaręczył się z Anną Maryą a Turre, poczem ogłoszono zapowiedzi. Tymczasem ojciec Anny zażądał od kuryi biskupiej zerwania zaręczyn, wskutek czego rzecz poszła w odwłokę. Anna miała ochotę wyjść za Pawła, dała mu tedy tajemną wskazówkę, by ją w nocy z domu rodzicielskiego uprowadził. Paweł uczynił zadość jej żądaniu, poczem oboje zamieszkali w parafii św. Szczepana, gdzie Anna przed kilkoma dniami najęła sobie mieszkanie. Niebawem pod pozorem zaopatrzenia chorego posłali po proboszcza miejscowego i przed nim zaślubili się *per verba de praesenti.* Proboszcz zżymał się i chciał uciekać; oni jednak wyraziwszy swe wzajemne zezwolenie, uważali się odtąd za małżonków i doczekali się wkrótce potomstwa. Ponieważ wikaryusz generalny wystąpił przeciw temu związkowi, wytoczyła się sprawa przed św. Kongr. *Conc.*. która na zapytanie: I) *An constet de raptu ad effectum, de quo agitur; et quatenus non constet*, II) *An supradictum matrimonium contractum fuerit coram legitimo parocho*, odpowiedziała: *ad* I) *negative, ad* II) *affirmative.*

Tu także może być przytoczona *causa Olomucensis*, rozstrzygnięta ostatecznie 14 Marca 1772.

---

[1]) Według zdania kanonistów, tę samą moc mają *tractatus concludentes de matrimonio ineundo.* [2]) Porównaj również rezolucyę *in causa Melphiensi* z 14 Grud. 1685 w Kutschkera *Eherecht* T. III. str. 483.

Podpułkownik strzelców austryackich Fryderyk Ernest hr. Giannini, najechawszy w nocy z 12 huzarami zamek Byrawę, leżący w Szląsku pruskim, uprowadził ztamtąd baronównę Leopoldynę Poppen, która zostawała u swojej opiekunki. Zaledwie przybyli do Fulnek, na terytoryum austryackie, zawarli małżeństwo przed kapelanem wojskowym i wobec dwóch świadków, poczem oboje udali się do Ołomuńca, gdzie mieszkali krewni Gianniniego. Tutaj upomniał ich biskup, aby uczynili zadość prawu trydenckiemu, t. j. aby Leopoldyna umieszczona została *in loco libero et tuto*, a potem by nastąpił ślub ponowny. Oni tego nie uczynili, lecz udali się do Hradysza i tam po pięciomiesięcznem zamieszkaniu powtórny ślub przed proboszczem tego miejsca zawarli. Ponieważ rząd pruski, na wieść o porwaniu baronówny Poppen, zarządził sekwestracyę ich dóbr: przeto wydała ona deklaracyę, że uprowadzenie dokonane zostało zgodnie z jej wolą, w skutek czego sekwestr został zdjęty. Atoli pożycie jej z Giannim nie było szczęśliwe; przyszło nawet do tego, że Leopoldyna, odbiegłszy męża, przeszła na protestantyzm i wniosła do sądu protestanckiego prośbę o unieważnienie tego małżeństwa, a to na tej podstawie, że miało miejsce porwanie, że małżeństwo zostało zawarte nie wobec właściwego probosza, i że mąż źle się z nią obchodził. Giannini sprzeciwiał się rozwodowi i utrzymywał, że porwania nie było. Później atoli, bo w dziewięć lat po onym wyroku, zażądał sam od sądu biskupiego w Ołomuńcu unieważnienia małżeństwa, i to: 1) *ex causa raptus*, 2) *ex defectu praesentiae proprii parochi*. Ponieważ pierwsza instancya uznała małżeństwo za ważne, przeto zaapelował do św. Kongregacyi *Concilii*, która kazała przeprowadzić proces *in forma*. Defensor matrimonii dowiódł po pierwsze, że *raptus* nie miał tu miejsca, gdyż Leopoldyna Poppen zezwoliła na uprowadzenie *intuitu matrimonii*, a nawet, jak zeznał jeden świadek, kanonik ołomuniecki Quentell, była poprzednio z Gianninim zaręczona, — powtóre, że małżeństwo nie było zawarte *clandestine;* chociaż bowiem kapelan wojskowy w Fulnek nie był właściwym proboszczem, to jednak strony przez pięciomiesięczny pobyt w Hradyszu, nabyły tamże *quasidomicilium*, tak że według konstytucyi Benedykta XIV „*Paucis abhinc*“ proboszcz tamtejszy stał się dla nich *parochus proprius*. Na tej podstawie św. Kongregacya *Conc.* na pytanie: *An constet de nullitate matrimonii ex causa raptus*, odpowiedziała 26 Sierpnia 1769: *Negative*, a po ponownem wniesieniu tej sprawy wydała wyrok 14 Mar. 1772: *Standum in decisis.*

4. Natomiast zachodzi przeszkoda *raptus*, jeżeli zezwolenie kobiety, zostającej pod władzą rodziców lub opiekunów, tak na uprowadzenie jak na następne małżeństwo zostało raczej wymuszone usilnemi namowami i fortelami. Tak się właśnie działo *in causa Herbipolensi* z 18 Czerw. i 27 Sierp. 1859.

Żołnierz pewien szlacheckiego rodu chciał poślubić pannę takiegoż pochodzenia, atoli matka jej opierała się temu związkowi. Użył tedy wszelkich środków, by skłonić dziewczynę do ucieczki, tyle u niej wyjednał, że zezwoliła na wieczorną z nim schadzkę. Po chwili rozmowy wykonał swój zamiar. Dziewczyna nie opierała się wprawdzie, ale podczas uprowadzenia zemdlała, tak że ją na rękach zaniósł do powozu. Odtąd zostawała ciągle pod strażą ludzi przezeń nastawionych, a po dwunastu dniach zawarła z nim małżeństwo wobec proboszcza i świadków, lubo przedtem nieraz oświadczyła, że tego kroku nie uczyni bez błogosławieństwa matki. Sześć lat przeżyli razem, uszczęśliwieni narodzeniem się dwóch synów, lecz potem wszczął się między nimi spór co do ważności małżeństwa, który w końcu S. C. C. musiała rozstrzygnąć. Otóż na pytanie: *An constet de nullitate matrimonii in casu*, odpowiedziała taż Kongregacya dnia 18 Czer. 1859: *Affirmative, firmis remanentibus juribus filiorum prout et quatenus de jure.*

Instrukcya dla sądów duchownych małż. austr. nie robi tu żadnej różnicy i każe za uprowadzoną uważać nietylko tę kobietę, którą w skutek dokonanego przymusu porwano, albo w miejscu, dokąd podstępem zwabiona została, przytrzymano, ale także i tę, którą mężczyzna, jeszcze przedtem z nią prawnie niezaręczony, za jej zezwoleniem, atoli bez wiedzy albo wbrew woli rodziców lub opiekunów, uprowadził (§ 19).

§ 68.

I. Kiedy inter raptorem et raptam może być zawarte małżeństwo. II. Czy od tej przeszkody możebną jest dyspenza. III. Czy ona istnieje w kościele wschodnim, iV. Co o niej stanowi prawo cywilne.

I. Przeszkoda *raptus* trwa tak długo, jak długo uprowadzona zostaje w mocy porywającego; w tym czasie nietylko małżeństwa ale i zaręczyn ważnie z nim zawrzeć nie może. Jeżeli mimo to małżeństwo zostało zawarte, jest ono nieważne, a nietylko sędzia duchowny winien przeciw temu wystąpić, ale każdy ma prawo i obowiązek wniesienia skargi. Po odzyskaniu zupełnej swobody tylko porwana może impugnować zawarty poprzednio związek, a według Instrukcyi austr. winna z tego prawa zaraz korzystać, inaczej nie ma być słuchaną (§ 19). Natomias uprowadziciel nie może występować ze skargą.

Według dekretu tryd. ma być *rapta* uwolniona z pod mocy *raptor* i umieszczona *in loco tuto et libero.* Jeżeli to nastąpiło, przeszkoda natychmiast ustaje, lubo nie ustają kary, a porwana może poślubić uprowadziciela bez żadnej dyspenzy. Wymagają atoli kanoniści a tu i ówdzie prawo dyecezalne, aby biskup poprzednio orzekł, że już nie ma żadnej przeszkody; która to ingerencya biskupa i z tego powodu jest potrzebną, iż potrzeba oznaczyć, jaki posag ma dać *raptor* porwanej.

Dawniej, na podstawie *Can. Statutum. C. XXVII. qu. 1 i Can. Si autem. C. XXXVI qu. 2.* istniała przeszkoda, zwana *raptus alienae sponsae*, wzbraniająca temu, który cudzą żonę porwał *(sponsa de praesenti)*, związków małżeńskich nietylko z porwaną, ale z jakąkolwiek inną kobietą. Atoli przeszkoda ta, która i pierwej była tylko tamującą, dziś już nie istnieje.

II. Przeszkoda *raptus* jest *juris publici*, a pochodzi z prawa kościelnego. Chociaż tedy papież mógłby dać dyspenzę, aby uprowadzona przed przywróceniem na miejsce wolne i bezpieczne mogła z uprowadzicielem ważne zawrzeć małżeństwo, jeżeli takowa dobrowolnie się zgadza: nigdy jednak nie dyspenzuje; a to dla tego, że mogłoby się to stać z pogwałceniem jej wolności osobistej, bronić zaś tej wolności i zapobiegać podobnym występkom — oto główny zamiar Kościoła w zaprowadzeniu tej przeszkody.

Od klątwy, która jest *latae sententiae*, może uwolnić biskup, gdyż nie jest ona zastrzeżona Stolicy apostolskiej, wyjąwszy, gdyby sprawa wniesioną została do Rzymu. Inne kary są *ferendae sententiae.*

Jeżeli *raptor*, dopełniwszy wszystkich warunków, prosi o dyspenzę od innej jakiej przeszkody, dołącza zwykle kurya rzymska klauzulę: „*si raptor raptae supervixerit, perpetuo absque spe conjugii remaneat*“, w skutek czego obowiązany jest tenże po śmierci żony, którą był uprowadził, prosić o pozwolenie Stolicy ap., by w nowe mógł wejść związki; inaczej bowiem małżeństwo jego byłoby *illicitum*, ale nie *invalidum.*

Konwalidacya małżeństwa, w czasie istnienia tej przeszkody zawartego, nie następuje na mocy pożycia, aczby najdłuższego, ale koniecznem jest ponowienie konsensu w obec proboszcza i dwóch świadków.

III. Synod zamojski uznaje tę przeszkodę i określa ją temi słowy: „*Si quis mulierem rapuerit, etiam volentem, nullatenus admittatur ad contrahendum*“. Istnieje ona również u Greków dyzunitów, jak się to wyżej powiedziało.

IV. Prawo cywilne austryackie uznaje tę przeszkodę jako pochodzącą z braku rzeczywistego zezwolenia, i tak ją określa: „Zezwolenie jest także nieważnem, jeżeli danem było przez osobę uprowadzoną i je-

szcze w tym czasie, kiedy nie odzyskała swej wolności“ (§. 56. K. U. C.). Według brzmienia tego prawa, osoba porwana nietylko z tym, który ją porwał, ale także z kimkolwiek innym ważnego małżeństwa zawrzeć nie może, jak długo wolności nie odzyska [1]). Czy zaś osobą porwaną ma być kobieta, nie mówi prawo; ztąd niektórzy prawnicy, jak Dolliner, Zeiller Stubenrauch, sądzą, że także uprowadzenie mężczyzny jest niem objęte, podczas gdy inni, opierając się na analogii z prawem kanonicznem, przeciwnego są zdania [2]). Ponieważ prawo austryackie, stanowiąc tę przeszkodę miało na celu obronę wolności osobistej, przeto uprowadzenie kobiety małoletniej, za jej zezwoleniem a wbrew woli rodziców lub opiekunów dokonane, niesprowadziłoby przeszkody *raptus* [3]); atoli małżeństwo, w takim razie zawarte, uchodziłoby z powodu innej przeszkody za nieważne [4]).

Uprowadzenie kobiety mimo jej oporu, czy w celu zawarcia małżeństwa czy gwoli rozpuście, podpada, jako zbrodnia, pod §. 96 kodeksu karnego.

Prawo małżeńskie polskie z r. 1836 zgadza się zupełnie z prawem kanonicznem (Roz. I. art. 13).

Natomiast *Code civil* francuski, ustawa niemiecka i szwajcarska nie uznają w uprowadzeniu osobnej przeszkody *juris publici*, ale identyfikują takową z przeszkodą *vis et metus*.

B.

Przeszkody z braku zezwolenia.

1.

Zezwolenie udane.

Consensus simulatus.

§. 69.

I. Jakie cechy winno mieć zezwolenie. II. Jak postąpić, gdy zezwolenie było udane.

I. Małżeństwo *in fieri* powstaje w ten sposób, że dwie osoby, do tego uzdolnione, według należytej formy zawierają umowę małżeńską.

---

[1]) Obojętną jest rzeczą, w jakim zamiarze dokonane zostało porwanie.
[2]) Tak też Rittner „*Oester Eherecht*“ §. 17.
[3]) Niektórzy prawnicy, n. p. Dolliner, Stubenrauch, Pachmann są przeciwnego zdania. Czyt. Rittnera „*Oesterreichisches Eherecht*“ §. 17.
[4]) Z braku zezwolenia ojca lub władzy opiekuńczej.

Umowa nie jest możebną bez obopólnego zezwolenia, a więc zezwolenie jest tstotną podstawą związku małżeńskiego, co wyrażono znanym aksiomatem: *Nuptias non concubitus facit sed consensus.* Wypowiedziały to również ustawy kanoniczne, mianowicie *Can. Sufficiat. C. XXVII. qu. 2. — Cap. 23 et 25 De sponsal. — Cap. 5 De sponsa duor.* i Sobór florencki. Zezwolenie to tak jest koniecznem, że nic go zastąpić nie zdoła, jak to jasno orzekł Pius VI. w liście do jednego z biskupów węgierskich (z 11 Lip. 1789): „*Matrimonium hoc insigni discrimine differt ab alio quocumque mere civili contractu, quod in eo genere civili consensus certis de causis interdum per legem suppleatur, in matrimonio vero nulla humana potestate suppleri consensus valeat*".

Aby jednak zezwolenie miało skutki prawne, winno być:

1) Rozmyślne i wewnętrzne, to jest, zawierający małżeństwo winien wiedzieć, że takowe zawiera, i winien chcieć je zawrzeć, a w skutek tego wewnętrznie na ten akt zezwolić, iżby tenże był wypływem rozumu i woli. Kto wcale nie wie, co czyni, n. p. obłąkany lub całkowicie pijany, albo kto tylko na zewnątrz udaje, że zezwala, wewnątrz zaś dalekim jest od tego, ten wcale nie zezwala.

2) Winno się odnosić do pewnej ściśle oznaczonej osoby, a ztąd wyklucza pomyłkę co do osoby.

3) Winno być dobrowolne, to jest, ma pochodzić z wolnej woli, nie zostającej pod wpływem przymusu.

4) Winno być wyrażone na zewnątrz słowami jasnemi, lub znakami wewnętrzny zamiar wyjawiającymi, iżby przez drugą stronę mogło być zrozumiane i przyjęte. Kiedy wolno używać znaków, i czy można zawrzeć małżeństwo przez posłów lub listy, powie się poniżej [1].

5) Winno być obopólne, iżby ztąd wyniknęła umowa obie strony obowiązująca. Jedna i druga strona ma wyrazić zezwolenie swoje równocześnie, [2] a jeżeli jedna z nich używa do tego zastępcy, żąda się, by nie odwołała przedtem swego zezwolenia.

6) Winno się odnosić do małżeństwa, czyli *ad individuam vitae societatem*, nie jest zaś koniecznem, *ut intendatur copula carnalis;* ztąd gdyby ktoś miał już wtenczas zamiar wstąpienia do zakonu *ante consummationem*, małżeństwo byłoby ważnem.

7) Wreszcie osoby winny być według prawa uzdolnione, i mają wyrazić swe zezwolenie w należytej formie.

---

[1]) Patrz. §. 75.

[2]) Po Soborze tryd. jestto koniecznem, lubo przypuszczają niektórzy, że jeżeliby jedna strona zobowiązała się czekać na odpowiedź, a druga dopiero później w jej obecności, jakoteż wobec proboszcza i dwóch świadków, wyraziła swe zezwolenie, małżeństwo byłoby ważnem.

II. Zezwolenie udane *(consensus fictus el simulatus)*, unieważnia małżeństwo, aczby od jednej tylko pochodziło strony. Jest ono wzbronione *sub gravi*, jeżeli pominiemy nader rzadkie wypadki, n. p. gdy wielkie niebezpieczeństwo lub zgorszenie zagraża; a kto z rzeczy tak świętej czyni sobie igraszkę, grzeszy ciężko *(contra veritatem, religionem, charitatem, justitiam*, jak mówi Scavini), i jest obowiązany do wynagrodzenia krzywdy, której zwykle w inny sposób naprawić nie można, jedno przez ponowienie zezwolenia. *In foro interno* skłania się do tego penitenta, choćby odmową rozgrzeszenia, jeżeli ważne nie zachodzą przeszkody. *In foro externo* nie wierzy się jego protestacyom, że zezwolenie było udane, dopóki tego nie dowiedzie. Sanchez *(lib. 2 disp. 45)* i inni twierdzą, że sędzia duchowny mógłby wtenczas dać wiarę protestującemu, jeżeli tenże przedtem przy świadkach oświadczył, że odegra tylko komedyę, — jeżeli zezwolenie swoje zaraz potem odwołał, — jeżeli po takiem zezwoleniu inne zawarł małżeństwo, wstąpił do zakonu, lub przyjął święcenia, — jeżeli stwierdził to świadkami i zeznał pod przysięgą, a jest przytem osobą wiarogodną i t. d. [1])

Jeżeliby jedna strona oświadczyła drugiej, że zezwolenie było udane, druga strona nie może oddawać powinności małżeńskiej, chyba że tamta zezwolenie ponowi, albo też wyznanie swe cofnie.

Jeżeli obie strony zeznają, choćby pod przysięgą, że zezwolenie ich było pozorne, nie zasługują na wiarę, dopóki tego nie dowiodą; inaczej bowiem nader łatwo rozrywałyby się małżeństwa *(Cap. Super eo 5 De eo. qui cognovit)*. Nie wolno im też rozchodzić się przed wyrokiem sędziego. Tu właśnie odnosi się *causa Mutinensis* z 9 Czerw. 1725.

Anna d' Embreville, śpiewaczka rodem z Francyi, przybywszy do Modeny, tak oczarowała swemi wdziękami jakiegoś szlachcica włoskiego, że tenże postanowił ją poślubić. Atoli rodzina jego, by przeszkodzić wstrętnemu jej związkowi, postarała się o to, że Annę wsadzono do więzienia i oddano pod straż gubernatora hr. Hannibala de Saxes, oświadczywszy jej z góry, że nie wyjdzie z więzienia, chyba że poślubi kogo innego, lub wstąpi do zakonu.

Anna pierwszego chwyciła się środka i poprosiła listownie znajomego opata w Medyolanie, nazwiskiem Maggi, by jej wyszukał narzeczonego, któryby był gotów zawrzeć z nią pozorne małżeństwo. Uczynny opat znalazł niebawem takiego ochotnika w osobie Hannibala Traërio, jakoż po uwolnieniu od zapowiedzi odbył się ślub w kaplicy twierdzy modeńskiej. Ale zaledwie Anna dostała się na wolność, umknęła natychmiast do Mantuy z wrzekomym małżonkiem, gdzie się oboje rozłączyli; poczem

---

[1]) Kutschker *Eherecht*. IV. §. 224.

wniosła prośbę o unieważnienie małżeństwa, na tej podstawie, że ono było tylko czczą komedyą.

Ponieważ udowodniła listem pisanym do opata Maggi, tudzież zeznaniem tegoż opata i samego Traerio, że zezwolenie było udane, przeto S. C. C. na pytanie: „*An matrimonium in casu sit nullum*“, odpowiedziała: „*Affirmative et amplius*“.

Ponieważ brak zezwolenia jest przeszkodą *juris privati*, przeto prawo wniesienia skargi o deklaracyę nieważności przysługuje samym tylko stronom, jak się to obszernie powie przy przeszkodzie *vis et metus*.

Nie jest też możebną od tej przeszkody dyspenza, gdyż zezwolenie jest istotnym warunkiem samej umowy, a ztąd niczem zastąpić się nie da.

Konwalidacya małżeństwa, z tą przeszkodą zawartego, odbywa się jedynie przez ponowienie zezwolenia. Jeżeli obie strony *ficte* zezwoliły, obie winny starać się o uznanie nieważności małżeństwa, albo błąd swój naprawić, ponawiając zezwolenie między sobą, jeżeli przeszkoda była tajemną, albo też wobec proboszcza i dwóch świadków, jeżeli stała się publiczną.

Jeżeli z jednej tylko strony było zezwolenie udane, dosyć, gdy ona sama takowe ponowi, bądź słowy, bądź faktem wewnętrzny zamiar znamionującym, jakoto: *diuturna cohabitatione vel copula affectu maritali habita*. Ponowne zezwolenie drugiej strony nie jest koniecznem, jeżeli tylko pierwsze nie zostało odwołane, ani też potrzeba uwiadamiać jej o zachodzącej przeszkodzie, skoro o niej nie wie.

2.

Pomyłka.

Impedimentum erroris.

§. 70.

I. Rodzaje pomyłki. II. Zasady. Pomyłka co do osoby. III. Pomyłka co do przymiotu, ale odnosząca się do osoby (in personam redundans). IV. Pomyłka co do stanu niewolniczego (conditio servilis). V. Pomyłka co do zwykłego przymiotu. VI. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. VII. Odnośne ustawy cywilne.

I. Pomyłka w umowach może być wieloraka. I tak, może się ktoś pomylić co do zamierzonej czynności, gdy n. p. sądzi, że zawiera

małżeństwo, a tymczasem są to tylko zaręczyny, lecz tego rodzaju pomyłka rzadko się zdarza. Może też pomyłka odnosić się do przedmiotu umowy, jego przymiotów, lub innych okoliczności, czasu i miejsca. W ostatnim razie jest pomyłka albo istotną *(eror substantialis)*, jeżeli zachodzi co do przedmiotu samego, a tem samem co do istoty umowy,— albo przypadkową *(error accidentatis)*, jeżeli tyczy się tylko cech przedmiotu lub okoliczności. Do ostatniej kategoryi należy *error in motivis*, to jest pomyłka co do pobudek, jakie kogoś do działania skłaniają.

Odnośnie do małżeństwa, może się ktoś mylić co do osoby, — jestto *error personae*, albo co do przymiotów tejże, — jestto *error qualitatis* [1]).

Pomyłka może wyprzedzać umowę i na nią wpływać, wtenczas zowie się *error antecedens*, a jeżeli łączy się z podstępem, nosi u prawoznawców nazwę *dolus dans causam contractui;* albo też nie wpływa na wolę strony umawiającej się, tak, że choćby o niej wiedziała, to jednak zawarłaby umowę, — jestto *error concomitans* albo *incidens in contractum*.

Wreszcie rozróżniają pomyłkę zawinioną *(error culpabilis)* i niezawinioną *(inculpabilis)*, według tego, czy ją ktoś własną winą sprowadził, lub nie.

II. Co do wpływu pomyłki na ważność małżeństwa, następującej trzeba się trzymać zasady: *Error personae* jest przeszkodą unieważniającą, *error qualitatis* zaś tylko wtenczas: 1) gdy jakiś przymiot zastrzeżono sobie wyraźnie jako warunek, a warunek się nie ziścił, lecz w takim razie zachodzi przeszkoda zwana *defectus conditionis appositae*, — 2) gdy pomyłka co do przymiotu dotyka samej osoby *(error qualitatis in personam redundans)*, — 3) gdy pomyłka odnosi się do stanu niewolniczego *(error circa conditionem servilem)*, Omówmy to szczegółowo.

Pomyłka co do osoby, jako *error substantialis*, unieważnia małżeństwo, tyczy się bowiem samego przedmiotu umowy małżeńskiej, i wyklucza zezwolenie, które jest jej istotą. *(Can. 2. C. XXIX. qn. 1.)* Wszystko tu jedno, czy pomyłka jest *antecedens* lub *concomitans*, *invincibilis* lub *vincibils*, *inculpabilis* lub *culpabilis*, gdyż w każdym razie sprawdza się brak woli do zawarcią małżeństwa z osobą w tej chwili obecną. Wprawdzie, gdyby ktoś miał zamiar poślubienia pierwszej lepszej kobiety, małżeństwo byłoby ważnem, lecz któż ma taki zamiar?

Dziś taki wypadek, iżby ktoś dostał Lię zamiast Racheli, jest niemożebny, chyba gdyby małżeństwo zawierano *per procuratorem*.

---

[1]) Gracyan (Causa XXX. qu. 1) rozróżnia za Piotrem Lombardem error personae, e. fortunae, e. conditionis i e. qualitatis.

Jeżeli osoba jest znaną pomyłka co do jej imienia i nazwiska nie szkodzi, jak to za Innocentym III. (*Cap. 26 De sponsal. et matr.*) zawyrokowała *S. C. C. in Compostellana seu Lucen. Matr.* 29 Sier. i 19 Wrześ. 1744 i *Romana nullit. matr.* z 9 Sier. 1817.

III. *Error qualitatis in personam redundas* unieważnia również małżeństwo, jestto bowiem, ściśle rzecz biorąc, pomyłka co do samej osoby. [1]) Ma ona miejsce wtenczas, gdy ktoś nie zna z widzenia lub z rozmowy osoby, którą chce poślubić, lecz wyobrażenie o niej utworzył sobie z jakiejś cechy lub zalety, która nie jest wszystkim wspólną, ale jej tylko właściwą, czyli która ją jako indywiduum określa. Jeżeli ta osoba nie ma tej cechy lub zalety, nie jest już tą samą, jaką druga strona ma na myśli, i na której poślubienie zezwala; zezwolenie nie do niej się odnosi, ale do innej oboby, gdzie zaś niema zezwolenia, tam i małżeństwo jest nieważne.

Zależy zatem tego rodzaju pomyłka od następujących warunków: 1) osoba nie ma być pierwej znana *de visu vel de colloquio*; 2) zaleta lub cecha, z której druga strona tworzy sobie wyobrażenie jakiejś osoby, nie ma być wspolną, ale odrębną i indywidualizującą tę osobę; 3) intencya zezwalającego ma się odnosić przedewszystkiem do tej cechy, jak to widoczna z następującego przykładu. Dwóch starych przyjaciół, hr. A. i p. B., postanawiają węzłem małżeńskim połączyć swe dzieci, które się pierwej nie znały. Umawiają się listownie, a po ogłoszeniu zapowiedzi jedzie syn hr. A., by poślubić córkę pana B. W drodze przyłącza się do niedoświadczonego młodzieńca sprytny rezimieszek, wyłudza od niego całą tajemnicę, wykrada papiery a przyprawiwszy go o ciężką chorobę za pomocą lekkiej dozy trucizny, spieszy sam do córki p. B. i jako wrzekomy syn hr. A. bierze z nią ślub. Wnet atoli wykrywa się podstęp, a oszukana żąda ogłoszenia nieważności małżeństwa. Czyż zachodził tu rzeczywiście *error qualitatis in personam redundans?* Zachodził, gdyż córka p. B. ideę narzeczonego, którego wcale nie znała (ani z fotografii), utworzyła sobie z tej właściwości, że on jest synem hr. A., i tylko na związek z nim zezwoliła. Skoro tedy miasto niego podsunął się oszust, był on rzeczywiście inną, jej zezwoleniem wcale nie objętą osobą, ztąd też małżeństwo z nim było nieważne [2]).

---

[1]) Pierwszy św. Tomasz z Akw. uwydatnił tę różnicę w *Supplem. qu. 51. art. 1 et 2.*

[2]) Według Instr. austr. „tylko pomyłka w tym przymiocie, który stanowi jedyne oznaczenie osoby przyszłego małżonka, pada na osobę“. (§. 14).

Podobna pomyłka mogłaby zajść przy zawieraniu małżeństwa przez zastępcę, atoli *in foro externo* nie przypuszcza się takowej bez poprzedniego i to całkowitego dowodu, że pomyłka odnosiła sie właściwie do osoby, albo że istnienie jakiegoś przymiotu zostało w samym akcie zaślubienia wyraźnie zawarunkowane.

IV. *Error in conditione servili* unieważnia także małżeństwo. Historya opowiada, ile Kościół uczynił dla złagodzenia losu niewolników. Podczas gdy prawo rzymskie uważało ich związki jako *contubernia*, prawo kościelne dokazało wreszcie, że je musiano uważać jako *connubia*. Atoli prze długie jeszcze czasy, nawet po zaprowadzeniu religii chrześciańskiej, nie wolno im było zawierać ważnego małżeństwa bez pozwolenia panów, którym podlegali *(Can. 8. C. XXIX qu. 2)*, i dopiero w średnich wiekach, mniej więcej od wieku XII., przeprowadził Kościół zasadę, że małżeństwo przez niewolników, bez pozwolenia ich panów zawarte, jest ważne; jak to stwierdzają ustawy *Cap. Dignum De conjug. servor.* — *cap. Cum locum. De sponsal.* — *cap. Licet. i cap. Tua De sponsa duorum.*

Ponieważ jednak małżeństwo wymaga nierozdzielnego i swobodnego pożycia, a z drugiej strony niewola przykuwa człowieka do woli cudzej i tamuje toż pożycie: przeto prawo kościelne, stojące na straży publicznego i prywatnego dobra, postanowiło, aby pomyłka co do stanu niewolniczego była przeszkodą unieważniającą. Rozumie się zaś przez *conditio servilis* niewolę w ścisłem znaczeniu słowa, mocą której ludzie, uważani jako *mancipia*, mogą być sprzedani, wynajęci itd.; a więc nie tyczy się to sług, poddanych, przywiązanych do gleby *(Leibeigene)*, obowiązanych do pańszczyzny, jeńców wojennych, więźniów na galerach i t. p. Odnośne ustawy mieszczą się w *Can. Si quis 4. C. XXIX. qu. 2.* i w *Cap. 2, 3, 4 De conjug. servor.*

Na podstawie tychże nieważnem jest małżeństwo, jeżeli osoba wolna przez pomyłkę żeni się z niewolną, to jest niewoli podległą, którą za wolną uważała, jak długo po odkryciu pomyłki nie ponowi swego zezwolenia.

Natomiast ważnem jest małżeństwo, jeżeli osoba wolna *scienter*, to jest ze świadomością, żeni się z niewolną, (Cap. 2 i 4 *De conjug. servor.)*, — albo jeżeli wolna żeni się z wolną, którą za niewolną poczytywała, gdyż zmiana jest na lepsze, — albo jeżeli niewolna żeni się z niewolną, która wolną sądziła — albo jeżeli wolna żeni się z niewolną, która w tej chwili wolną się staje. Gdyby wyzwolenie nastąpiło już po zawarciu małżeństwa, acz przed odkryciem pomyłki, małżeństwo przezto samo nie stałoby się ważnem; gdyż konwalidacya tegoż odbywa się jedynie przez ponowienie konsensu, po odkryciu pomyłki, i to wobec proboszcza i dwóch świadków, gdzie

dekret trydecki obowiązuje [1]). W przeciwnym razie winna strona oszukana — bo oszukującej nie przysługuje to prawo — starać się o uznanie małżeństwa za nieważne, przyczem tylko wtenczas musi dowieść, że została w błąd wprowadzoną, jeżeli stan niewolniczy drugiej strony powszechnie był znany. Dopiero po wydaniu wyroku mogą się strony rozłączyć *quoad cohabitationem*.

Przeszkodę, wynikającą z tego rodzaju pomyłki, uważają niektórzy kononiści za odrębną i dają jej nazwę *impedimentum conditionis servilis*. Nie może ona zdarzyć się w Europie, gdzie niewola nietylko jest zniesioną, ale samo wstąpienie na terytoryum wielu państw (między innemi i Austryi) wolnością obdarza. Za to podobne wypadki mogłyby zajść w innych częściach świata.

V. *Error in simplici qualitate*, t. j. pomyłka co do samych przymiotów, nie unieważnia małżeństwa, choćby była wywołana podstępem i spowodowała zawarcie małżeństwa, albo choćby się tyczyła przymiotów i okoliczności nader ważnych, tak, iż gdyby takowe były znane, nigdyby było małżeństwo nie nastąpiło. *(Cap. 18 De spons. et matr.— S. C. C. in Valachiensi matr.* 20 Grud. 1862) [2]). Zasadę tę postawiło prawo kościelne przez wzgląd na dobro publiczne; gdyby bowiem pomyłka co do przymiotów wystarczyła do unieważnienia małżeństwa, ledwieby który związek ocalał, a to dlatego, iż mało jest takich małżonków, którzyby szczerze powiedzieć mogli, że wszystkie ich nadzieje zostały ziszczone. Zresztą ma ona podstawę prawną, gdyż osoba jest ta sama, zezwolenie odnosi się do niej samej, a nie do innej, ztąd też i istota umowy nie jest naruszona, czyli *error non est substantialis*.

Nie można zatem unieważnić małżeństwa dlatego, że ktoś się pomylił co do uczciwości, stanowiska, rodu, majątku i t. d. drugiej strony, jak to widoczna z następujących wypadków.

Pewna awanturnica, przybywszy do Rzymu, poczęła występować jako córka hr. Liebenstein'a, uciekająca niby to przed okrucieństwem ojca. Opowiadaniu jej wielu uwierzyło, a między nimi pewien Niemiec, który jeszcze w kraju był słyszał, że hr. Liebensteinowi rzeczywiście córka z domu zbiegła. Zwabiony jej sztuczkami i życiem wystawnem, poślubił ją wreszcie, lecz można sobie wystawić jego rozczarowanie, gdy się wkrótce potem dowiedział, że mniemana hrabianka Liebenstein była prostą nierządnicą. Natychmiast wszystko poruszył, by to małżeństwo unieważnić, ale się nie udało, bo sama osoba była znaną, a pomyłka zaszła tylko co do jej przymiotów.

---

[1]) De Angelis Praelect. Jur. can. T. III, p. I. str. 201.

[2]) Niektórzy kanoniści przypuszczali, że *error in virginitate* stanowi przeszkodę, ale bezpodstawnie.

Przy końcu wieku XVII. złoczyńca pewien we Francyi uciekł z galer i pod przybranem nazwiskiem ożenił się z córką zacnych rodziców. Oszustwo wnet się wykryło, ale małżeństwa nie uznała kurya paryska za nieważne.

Kiedyindziej prosty rzemieślnik, podawszy się za syna gubernatora, mającego wielkie posiadłości, wziął ślub z dobrego rodu dziewczyną, a S. C. C. na pytanie: „*An constet de validitate matrimonii*“, odpowiedziała: *Affirmative* (17 List. 1708).

To znowu niejaki Jan Joannonus ożenił się z Anną Ginzona, i to, jak sam twierdził, pod warunkiem, że ona jest dziewicą. Tymczasem Anna była już wtenczas obciążona przez własnego ojca, co śledztwo sądowe udowodniło. Jan wystąpił ze skargą, ponieważ jednak nie mógł dowieść, że warunek był rzeczywiście położony przy zawarciu małżeństwa, a z drugiej strony zaszła tylko pomyłka *in qualitate,* przeto S. C. C. zawyrokowała: „*Non constat de nullitate matrimonii et amplius*“ (*in Novariensi* 24 Lut. 1720).

Wprawdzie mogą na tem jednostki cierpieć, ale prawo kościelne baczy przedewszystkiem na dobro publiczne, oszukanym zaś wskazuje niejaką przynajmniej ulgę w separacyi.

VI. Ponieważ zezwolenie z prawa przyrodzonego jest koniecznem do ważności małżeństwa, przeto brak zezwolenia, pochodzący z pomyłki co do osoby *(error personae vel in personam redundans)* jest przeszkodą *juris naturae,* od której dyspenza jest niemożebną. Konsekwentnie obowiązuje ona i nieochrzczonych. Natomiast przeszkoda *conditionis servilis* pochodzi z prawa kościelnego, atoli nie dopuszcza również dyspenzy, i jak się już powiedziało, może być usuniętą li tylko przez ponowienie zezwolenia po odkryciu pomyłki. Tak samo odbywa się konwalidacya, gdy małżeństwo było nieważnem z powodu pomyłki *in persona;* jakiem zaś ma być to ponowne zezwolenie, czy z jednej tylko strony i to wyraźnem lub milczącem, n. p. *per copulam,* czy między obu stronami, czy nawet wobec proboszcza i dwóch świadków, zależy to od tego, czy tajną i jednej tylko stronie, albo samym tylko stronom znaną, czy też jawną była przeszkoda.

Jestto przeszkoda *juris privati,* ztąd tylko stronie oszukanej przyznają ustawy kanoniczne prawo wniesienia skargi, jeżeli nie chce ponowić zezwolenia *(Can. 45 C. XXIX. qu. 2. — Cap. 2 et 5 De conjug. servor.)* Tak też stanowi Instrukcya dla sądów duch. aust: „Dla pomyłki i niesprawiedliwego przymusu małżeństwo zaprzeczyć może tylko małżonek w błędzie zostający lub nieprawemu przymusowi ulegający. Prawo to zaprzeczania utraca jednak, gdy powziąwszy wiadomość o pomyłce, lub pomimo ustania bojaźni, do unieważnienia zezwolenia dostatecznej, dobrowolnie i z wiedzą pełni obowiązek małżeński, lub

też, choćby okoliczność ta nie była dowiedzioną, w małżeńskiem pożyciu dobrowolnie przez sześć miesięcy nadal pozostaje“ (§. 116) [1]). Nie traci zaś tego prawa strona pokrzywdzona, jeżeli wskutek własnego niedbalstwa dała się w błąd wprowadzić.

Rozumie się samo przez się, że *in foro externo* istnienie pomyłki musi być całkowicie *(plene)* udowodnione, gdyż *praesumtio stat pro valore actus.*

VII. Według prawa cyw. austryackiego nietylko *error in persona* stanowi przeszkodę unieważniającą (§. 57 K. U. C.), ale w jednym wypadku także *error in qualitate.* Mianowicie, „mąż, który po zaślubieniu zastanie już żonę ciężarną z innym mężczyzną, może żądać uznania małżeństwa za nieważne“ (§ 58). Wyjątek według § 121 zachodzi tylko wtenczas, jeżeli wdowa albo rozwiedziona nie dopełniła warunków § 120 przepisanych, o których się niżej powie. Że ostatnia ustawa wraz z wyjątkiem jest anomalią, nie ulega wątpliwości.

Zresztą „każda inna pomyłka małżonków, tudzież zawiedzione nadzieje co do spodziewanych lub umówionych między sobą warunków, nie stanowią przyczyny nieważności małżeństwa“. (§. 49).

Prawo pruskie *(Allgemeines Landrecht)* uznaję jako przeszkodę nietylko pomyłkę co do osoby (§. 76 Tit. 4 Th. 1), ale także co do przymiotów wyraźnie pierw zastrzeżonych (§. 77), albo takich, które przy zawieraniu małżeństwa zwykle bywają przypuszczane (§. 40). Krom tego małżeństwo spowodowane podstępem nie ma mocy obowiązującej dla strony oszukanej (§. 85).

Według prawa małż. z r. 1836 tylko „błąd co do tożsamości osoby, z którą zawarty został związek małżeński, czyni nieważnem zezwolenie“. (Roz. I. art. 12). Niema zaś w tem prawie wzmianki o pomyłce *in conditione servili.*

---

[1]) To rozporządzenie ma za podstawę Glossę *in Cap. 21 De Sponsal.* IV. I.

3.

Przymus.

Impedimentum vis et metus.

§. 71.

I. Jaki przymus jest przeszkodą unieważniającą. II. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody.

I. Ponieważ małżeństwo jest stosunkiem dozgonnym, nierozerwalnym, wymagającym wielu ofiar i opartym na wzajemnej miłości: przeto obustronne zezwolenie, z którego ten związek wynika, powinno być dobrowolne i niewymuszone, czyli wola osób, zawierających małżeństwo, ma być wolną od wszelkiego przymusu. Słusznie zatem uznało wszelkie prawo przymus jako powód nieważności.

Przymus może być fizyczny t. j. działający na ciało, lecz o takim przymusie niema tu mowy, bo jakaż siła zdoła z człowieka wydobyć słowa, jeżeli się jego wola opiera; co najwięcej, mogłaby nagiąć głowę na znak zezwolenia, które w takim razie nie miałoby najmniejszego znaczenia. Nie mówimy tu także o tym przymusie moralnym, t. j. wywartym przez groźbę, który pozbawia na chwilę używania rozumu, gdyż w takim razie wszelki akt prawny, a więc i zawarcie małżeństwa, *ob defectum rationis* jest nieważny; ale o tym, który lubo nie znosi wolnej woli, to jednak ją zmniejsza i w sposób niepozwolony ogranicza. *Vis* przychodzi tu zatem w znaczeniu dalszem, o ile za pomocą groźby wywołuje bojaźń, a *vis et metus* odpowiadają sobie jako *correlativa*, tak że *vis est in agente, metus in patiente*, z obydwóch zaś czynników składa się przymus [1]).

Nie każdy atoli przymus i nie każda bojaźń unieważnia małżeństwo, ale tylko *metus qualificatus*, to jest, mający następujące cechy.

1) Bojaźń wywołana groźbą musi być należycie uzasadniona i silna, iżby, jak mówi prawo rzymskie, mogła zachwiać nawet odważnego mężczyznę *(metus gravis, cadens in virum constantem)* [2]). Jest nią zaś wtenczas, jeżeli to, czem ktoś grozi, jest rzeczywiście złem, jak n. p. śmierć, kalectwo, więzienie, chłosta, utrata dziedzictwa, majątku, urzędu, wydziedziczenie, klątwa, infamia; [3]) tak, że wobec tego złe

---

[1]) Dobrze te pojęcia wyłuszcza Rittner *Prawo kośc.* T. II. §. 150 i *Oesterr. Eherecht* §. 28. [2]) L. 6 D. quod metus causa 4. 2. — Cap. 15 *De sponsal. et matr.* [3]) Według wiersza łacińskiego; „*Excusat carcer, status et mors, verbera, stuprum*“.

połączone z wymuszoną czynnością wydaje się mniejszem złem. Uwzględnia się tu również usposobienie osoby zagrożonej, jej płeć, temperament, wiek, wychowanie; często bowiem to, co nie zdoła zastraszyć mężczyzny, przeraża łatwo kobietę, co nie wpływa na osobę zdrową, porusza słabowitą; czyli nietylko *metus absolute gravis*, ale także *relative gravis* jest przeszkodą, jakto wypowiedziała Rota rzymska *in Romana nullit. matr.* 24 Maja 1655: „*Ad effectum annullandi matrimonium metu contractum a muliere, non tantum timoris in ista, ratione imbecillioris sexus, quantum in viro requiritur, maxime si femina sit tenerae aetatis, quia tunc minor sufficit metus; quam in adulto et perfectae aetatis. Ad metum arguendum in matrimonio bene erit inspicere qualitates personae illum inferentis et patientis metum*“.

Potrzeba atoli, a) aby ten co grozi, mógł wykonać swoją groźbę, przynajmniej według opinii tego, któremu grozi, — b) aby była uzasadniona obawa, że ją rzeczywiście wykona, a więc, że złe spadnie, — c) aby nie było środka do odwrócenia złego, albo środki użyte okazały się bezskutecznemi. Natomiast obojętną jest rzeczą, czy złe zagraża samej osobie, z którą małżeństwo ma być zawarte, czy też jej krewnym i powinowatym, a nawet, jak sądzą niektórzy, najbliższym jej przyjaciołom *(Cap. Gemma De sponsal. — Cap. Non debet. De consanguin. — S. C. C. in Hydruntina 21 List. 1721)* [1]). Również wszystko jest jedno, kto straszy i grozi, czy osoba chcąca zawrzeć małżeństwo, czy kto inny z jej polecenia lub bez jej wiedzy.

Jeżeli bojaźń jest lekka *(metus levis)*, iż albo złe małej jest wagi, albo groźba płonna, albo lękliwość zbytnia i nieuzasadniona: małżeństwo nie może być unieważnione; ocenienie zaś tego zależy od sędziego *(S. C. C. in Gravinensi* 1 Wrześ. 1725).

2. Bojaźń ma być wywołana w celu przymuszenia pewnej osoby do małżeństwa *(metus incussus ad matrimonium extorquendum)*, gdyż tylko w takim razie wolność jej w tym kierunku bywa naruszona [2]). Tak się rzecz miała *in causa Vigiliensi* z 3 Lip. i 22 Wrześ. 1725.

Proboszcz Horacy Borelli szedł właśnie ulicą, kiedy go zawezwano do domu Mikołaja Soldani, wrzekomo w celu zaopatrzenia chorego. Wszedłszy tamże, widzi w kącie izby Marka Bruni zranionego i broczącego we krwi, a w koło niego ludzi uzbrojonych, którzy wręcz oświadczają zastra-

---

[1]) Schulte *(Handbuch des kath. Eher. str. 127)* i Weber *(Die kan. Ehehind.* str. 19). sądzą, że tylko groźba odnosząca się do krewnych pierwszego stopnia linii prostej (rodziców lub dzieci), a nie do dalszych, tem mniej do powinowatych lub przyjaciół, może sprowadzić przeszkodę.

[2]) Niektórzy kanoniści nie uznają tego warunku (jak n. p. Maschat, Boekhn, Schmier), ale niesłusznie.

zem złem. Uwzglę-
jej płeć, tempera-
e zdoła zastraszyć
na osobę zdrową,
vis, ale także *rela-*
ota rzymska *in Ro-*
nullandi matrimo-
ris in ista, ratione
cime si femina sit
n in adulto et per-
bene erit inspicere
m".
onać swoją groźbę,
b) aby była uza-
że złe spadnie, –
środki użyte oka-
zeczą, czy złe za-
warte, czy też jej
zy, najbliższym jej
debet. De consan-
Również wszystko
wrzeć małżeństwo,

bo złe małej jest
i nieuzasadniona:
e zaś tego zależy
5).
enia pewnej osoby
torquendum), gdyż
pywa naruszona [2]),
22 Wrześ. 1725.

edy go zawezwano
a chorego. Wszedł-
go i broczącego we
oświadczają zastra-

Weber *(Die kan.*
się do krewnych
a nie do dalszych,
wadzić przeszkodę,
(jak n. p. Maschat,

zonemu proboszczowi, że ślubem małżeńskim ma połączyć Marka z ich siostrą Joanną Soldani. Marek protestował, ale nic nie pomogło. Gdy mu zagrożono śmiercią, wyspowiadał się tamże przed proboszczem i wobec sześciu świadków zawarł małżeństwo z Joanną. Zaledwie jednak wolność odzyskał, zaraz wniósł skargę o uznanie tego małżeństwa za nieważne, co też na mocy wyroku S. C. C. rzeczywiście nastąpiło.

Natomiast przymus wywarty w innym celu nie unieważnia małżeństwa. Jeżeliby tedy ojciec schwycił gacha *in flagranti* i począł go obkładać kijem, ten zaś chcąc ujść niemiłej łaźni, dobrowolnie przyrzekł, że się z córką ożeni, i jeżeliby się ożenił; albo gdyby macocha dokuczała pasierbicy dlatego, że jej nie lubi, ta zaś dla uniknienia macoszych pieszczot, poślubiła wstrętnego sobie zalotnika: małżeństwo w jednym i drugim razie byłoby ważnem.

3. Przymus musi być niesprawiedliwy *(metus injustus)*, to jest, wywarty przez tego, który nie ma prawa zmuszenia kogoś do zawarcia małżeństwa, a więc nie przez sędziego duchownego, albo wywarty wprawdzie przez sędziego, ale w sposób nieprawy.

Nieważnem byłoby zatem małżeństwo, gdyby do zawarcia tegoż ktoś został zmuszony, czy przez drugą stronę, czy przez jej rodziców lub przyjaciół. Tu się odnosi *causa Triventina* z 14 Maja 1746.

Anna Jonnantuono, kobieta złych obyczajów, miała wyjść za Liberyusza Japaulo, tymczasem utrzymywała niecne stosunki z Karolem Fonte i zaszła z nim w ciążę. Chcąc zrzucić z siebie hańbę, oskarżyła przed baronem, do którego ta posiadłość należała, samego Liberyusza, jakoby on był ojcem spodziewanego dziecka. Baron podszczuwany przez żonę, u której siostra Anny służyła, kazał niewinnego Liberyusza wtrącić do więzienia i okuć w kajdany, dopóki nie poślubi Anny. Rad nierad, musiał Liberyusz pogodzić się z losem, a przyprowadzony w kajdanach przed proboszcza i świadków, drżącym głosem wyraził swe zezwolenie. Zaraz jednak rozpoczął proces, który się zakończył wyrokiem S. C. C., ogłaszającym to małżeństwo za nieważne.

Nieważnem byłoby również małżeństwo i wtenczas, gdyby sędzia, przekraczając granice swej władzy, zmusił kogoś nieprawnie do zawarcia małżeństwa; n. p. gdyby groził niewinnemu, że go skaże na więzienie, jeżeli tenże nie pojmie za mąż jego córki. Przeciwnie, gdyby sędzia tego, który poprzednio zawarł zaręczyny, postrachem cenzur zniewolił do dotrzymania umowy, albo na winowajcę, który zhańbił uczciwą dziewicę, taki wydał wyrok, iżby ją poślubił, albo wyposażył, ten zaś zgodził się na poślubienie: bojaźń nie byłaby niesprawiedliwą,

a ztąd małżeństwo byłoby ważnem. *(Cap. 10 De sponsal. — Cap. 2 De adult. — S. C. C. in Aquinatensi nullit. matr.* z 29 Stycz. 1718)[1].

4. Przymus niesprawiedliwy może być tylko z zewnątrz t. j. przez człowieka wywarty; natomiast bojaźń pochodząca z zewnątrz, n. p. z choroby, wyrzutów sumienia *(causa naturalis)*, nie jest niesprawiedliwą i nie krępuje wolnej woli. Tak n. p. gdyby ktoś w czasie rozbicia okrętu, lękając się śmierci, ślubował, że jeżeli wyjdzie z niebezpieczeństwa, poślubi osobę, którą dziewictwa był pozbawił, a potem ją poślubił; albo gdyby ktoś zawarł małżeństwo li tylko dla pozbycia się trapiącej go choroby: małżeństwo w jednym i drugim razie byłoby ważnem. Taki sam należałoby sąd wydać, gdyby więzień oświadczył się gotowym do poślubienia córki dozorcy, by się uwolnić z więzienia, lub dłużnik chciał zawrzeć małżeństwo z córką wierzyciela, by ujść więzienia za długi, albo gdyby chory poślubił córkę lekarza li dlatego tylko, że lekarz jedynie pod tym warunkiem podjął się leczenia, choćby taka propozycya wyszła od dozorcy, wierzyciela, lekarza; gdyż w tych razach nie ma groźby w celu wymuszenia małżeństwa, ale jest raczej ofiarowanie małżeństwa dla pozbycia się bojaźni.

Jeżeli są wszystkie wymienione warunki, małżeństwo jest nieważne, choćby było dane zezwolenie i nawet zatwierdzone przysięgą, lub choćby działający pod przymusem nie był wolny od winy. *(Cap. 15 De sponsal. et matr.)*.

Metus reverentialis t. j. bojaźń połączona z uszanowaniem, jaką mają dzieci względem rodziców, wychowańcy względem opiekunów, uczniowie względem nauczycieli, podwładni względem przełożonych, sama przez się nie stanowi przeszkody, niema tu bowiem przymusu, a więc niema także pogwałcenia wolnej woli. Tak *S. C. C. in Toletana matr.* z 9 Maja 1744.

Niejaka Marya Katarzyna Albala oddała swą rękę Franciszkowi Montenegro, by nie zasmucić rodziców, którzy jej ten związek bardzo zachwalali. Franciszek był bogaty i szlacheckiego rodu, ale bardzo brzydki, a do tego pot miał cuchnący, wskutek czego tak sobie go obrzydziła Marya Katarzyna, że nie chciała z nim mieszkać, a tem mniej dopełnić małżeństwa. Wniosła nawet prośbę do papieża Klemensa XII. o dyspenzę „*in matrimonio rato non consummato*“. Atoli z Rzymu przyszła odpowiedź: „*Proponatur causa super dubio validitatis matrimonii tantum*“; poczem rozpoczął się proces o deklaracyę *nullitatis*. Jak łatwo można było przewidzieć, wyrok S. C. C. wypadł za ważnością małżeństwa.

---

[1]) Kutschker *Eherecht* T. IV. str. 224.

Jeżeli zaś z taką bojaźnią łączy się przymus, i to taki, jak go wyżej opisaliśmy, a więc zniewagi, udręczenia, groźby i t. d. w celu zmuszenia kogoś do zawarcia małżeństwa, powstaje ztąd przeszkoda. Potrzeba atoli, aby ci, którzy ulegają przymusowi, starali się go odwrócić prośbami, oporem, protestacyami; inaczej sędzia nie miałby pewnych danych do wydania wyroku, że zezwolenie nie było dobrowolne. Wszystkie te warunki znajdujemy *in causa Luceoriensi* (łuckiej) z 17 Lip. 1745.

Trzynastoletnią zaledwie córkę Teresę postanowili rodzice — Sapieha i Krystyna z Branickich — wydać za księcia Hieronima Radziwiłła. Teresie nie podobał się ten związek, błagała więc rodziców, by jej nie zmuszali do tego, ale napróżno. Raz gdy tęż prośbę ponowiła, otrzymała od matki tak silny policzek, że służebne, które na krzyk jej wbiegły do pokoju, oglądały jeszcze ślady ręki na jej twarzy. Matka oświadczyła wręcz, że surowo z nią obchodzić się będzie, jeżeli za księcia nie pójdzie. Toż samo despotyczny ojciec powiedział raz głośno: „Jeżeli Teresa naszej woli sprzeciwiać się zechce, każę jej dać 300 plag i wydziedziczę ją“.

Biednę dziewczę, namawiane zewsząd i ścisłą otoczone strażą, dało się wreszcie zaprowadzić do ołtarza. Ale po ślubie nie chciała uważać ks. Hieronima za męża i uciekała od niego, ilekroć chciał się zbliżyć, tak że małżeństwo nie zostało dopełnione. Wreszcie ulitowali się nad nią rodzice i odebrali ją od męża, poczem rozpoczął się proces o uznanie małżeństwa za nieważne. Teresa wraz z matką — bo ojciec był już umarł — złożyła przysięgę, że przymus miał miejsce, dwie akuszerki po odbyciu oględzin zeznały, że ona nie utraciła dziewictwa, co też przysięgą stwierdziło siedmiu krewnych i jej mąż; mimo tego dopiero 28 Sierpnia 1745 zapadła ostateczna uchwała, że małżeństwo jest nieważne.

Słynnym był również proces księcia Monaco i księżniczki Maryi Hamilton, zakończony w ostatnich latach rządów Piusa IX. Osieroconą wcześnie księżniczkę Maryę postanowił opiekun jej Napoleon III wydać za mąż za księcia Monaco i pozyskał dla tego projektu jej matkę. Księżniczka nie cierpiała narzuconego sobie narzeczonego, i tylko ulegając usilnym prośbom i groźbom matki, przystąpiła nie bez oporu i wielu łez do ołtarza. Usposobienie jej nie zmieniło się wcale po ślubie, owszem uciekała ciągle od męża, którego widoku znieść nie mogła, a każde zbliżenie się odchorowała. Ani przyjście na świat dziecka, ani upomnienie Ojca św., ani wdanie się rodziny cesarskiej nie naprawiło tego stosunku; przyszło wreszcie do tego, że Marya wniosła skargę o unieważnienie małżeństwa *ob vim et metum* (po r. 1870). Papież złożył osobną *ad hoc* komisyę z pięciu kardynałów i kazał rozpocząć proces wedle konstytucyi Benedykta XIV „*Dei miseratione*“. Po przeprowadzeniu śledztwa przez biskupa sztrasburskiego, wydali

kardynałowie wyrok ogłaszający to małżeństwo za nieważne; a kiedy defensor matrimonii zaapelował do wyższej instancyi, utworzył Pius IX nową komisyę z kardynałów: Di Pietro, Ledóchowskiego, Martel'a, Simeonie'go i z mons. Nardie'go, która wyrok pierwszej komisyi zatwierdziła. Dziecię, zrodzone z tego małżeństwa, zostało uznane za ślubne [1]).

II. Z jakiego prawa wynika ta przeszkoda, różnie sądzą autorowie. Jedni, idąc za św. Tomaszem *(Supplem. qu. 47. art. 3)*, wywodzą ją z prawa przyrodzonego; inni, jak n. p. Sanchez, Feije i t. d. li tylko z prawa kościelnego. Pierwsze zdanie nazywa Scavini prawdopodobniejszem, a przemawia za niem i samo brzmienie kanonów, które wspominając o tej przeszkodzie, prawo natury zdają się promulgować *(Cap. 14. De sponsal. et matr.)*.

Jakkolwiek rzecz się ma, dyspenza jest tu niemożebną, lecz konwalidacya, czyli, jak mówią kanoniści, *purgatio metus* następuje jedynie przez ponowienie zezwolenia, skoro przymus ustał; jak długo bowiem tenże trwa, zezwolenie uważa się za wymuszone, co potwierdziła Rota rzymska 13 Stycznia 1589 i 19 Grudnia 1614: „*Durante causa metus, omnia censentur ex eodem metu facta, etiam quod fiant actus, qui videantur spontanei, nisi is, cui fuit illatus metus, constitutus fuerit in plena libertate*“; i znowu *decis.* 392: „*quod ad hoc, ut metus durare praesumatur, sufficit, quod eadem cogendi et nocendi potestas duret*“.

Jeżeli jest rzeczą jawną, że małżeństwo zostało zawarte w skutek przymusu, ponowienie konsensu winno się odbyć wobec proboszcza i dwóch świadków; tak bowiem co do tego wypadku zawyrokowała *S. C. C. in Panormitana nullit. matr.* dnia 30 Września r. 1719: „*S. Congregatio saepius respondit, hodie post Concilium Trid. matrimonium metu contractum et purgato metu per cohabitationem cum carnali copula aliosque actus non convalidari, nisi iterum contrahatur adhibita rursus ejusdem Concilii forma*“.

Jeżeli przymus samym tylko stronom jest znany, wystarczy, gdy obie strony między sobą ponowią zezwolenie.

Jeżeli jedna tylko strona wie o wywarciu przymusu, postąpi według zdania teologów bezpieczniej, gdy uwiadomi o tem drugą i ponowi wyraźnie zezwolenie. Gdyby atoli miały ztąd wyniknąć jakie złe skutki, dosyć będzie, gdy sama milcząco to uczyni, mianowicie przez dobrowolne utrzymywanie pożycia małżeńskiego i spełnianie powinności małżeńskiej. *(Cap. Ad id. 21. De sponsal. et matr.)*. Tak też Instrukcya dla sądów duch. austr. § 93. Wymaga się jednak, aby

---

[1]) Weber *Die kan. Ehehind. 1883 str. 23.*

przymus ustał i aby druga strona nie odwołała swego zezwolenia; lecz nie potrzeba wcale, aby ta strona, która działała pod przymusem, wiedziała, że takowy stanowi przeszkodę [1]); gdyż do osiągnięcia prawnych skutków jakiegoś czynu nie jest konieczną intencya spełnienia prawa, ani też znajomość tegoż.

Gdyby ta strona nie chciała rewalidować małżeństwa, winna wnieść do sądu duchownego skargę o deklaracyę *nullitatis*. Druga strona nie ma tego prawa, bez względu na to, czy o istnieniu przymusu wiedziała lub nie, wyjąwszy ten wypadek, gdyby i ona także przez trzecią osobę została zmuszona. Prawo zaskarżenia traci się, „gdy ktoś po ustaniu bojaźni, do unieważnienia zezwolenia dostatecznej, dobrowolnie i z wiedzą pełni obowiązek małżeński, albo też choćby okoliczność ta nie mogła być dowiedzioną, w małżeńskiem pożyciu dobrowolnie przez sześć miesięcy nadal pozostaje“. Tak rozporządza Instrukcya austr. § 116, a jest to oparte na prawie powszechnem. *(Cap. Ad id. 21 De spons.)* [2]). Z tem wszystkiem były wypadki, że Ś. Kongregacya *Concilii* przyjmowała skargę o uznanie małżeństwa za nieważne z powodu przymusu nawet po dłuższem pożyciu małżonków, jak n. p. *in Cremonensi* z 20 Września 1720, gdzie pożycie małżonków trwało poprzednio przez dwa lata.

W procesie musi być ściśle udowodnionem, że *metus qualificatus* miał miejsce i dopiero na podstawie prawomocnego wyroku mogą się strony rozejść.

Po Soborze Trydenckim przeszkoda ta stała się rzadszą, gdyż nietylko zapowiedzi i forma przepisana stoją na straży wolności osobistej, ale nadto tenże Sobór zagroził wszystkim „*cujuscunque gradus, dignitatis et conditionis existant, sub anathematis poena, quam ipso facto incurrant, ne quovis modo directe vel indirecte subditos suos vel quoscunque alios cogant, quominus libere matrimonia contrahant*“ *(Cap. IX. Sess. XXIV de refor. matr.)*. Według decyzyi S. C. C., kara klątwy odnosi się tylko do właścicieli ziemskich *(temporalium domini)* i urzędników, a nie do osób prywatnych *(S. C. C. in Cenomanen. matr.* d. 10 Czerwca 1865). Za wolnością podwładnych w wyborze małżonka ujmowały się także nasze synody, mianowicie warmiński z r. 1610 i płocki z r. 1733.

---

[1]) Tego wymaga Sanchez i inni.

[2]) Wprawdzie w kanonie tym jest mowa o półtora roku, ale poszło to ztąd, że dziewczyna, wbrew swej woli mężowi oddana, miała dopiero lat 11, a więc po osiągnięciu lat *pubertatis* zostawało jej do reklamacyi sześć miesięcy.

Najprędzej trafić się może przymus ze strony rodziców, zwłaszcza w stanach niższych; obowiązkiem jest zatem proboszcza zapobiegać podobnym nadużyciom przez baczne wybadanie dzieci przy egzaminie przedślubnym.

Prawo kościelne wschodnie wzbrania również przymusu, a dla uchylenia wszelkiej możliwości stanowi, aby namiestnik w czasie swego urzędowania nie mógł się żenić z dziewczyną pochodzącą z tegoż powiatu, ani opiekun (lub tegoż ojciec, brat, zostający pod władzą ojcowską syn) z pupilką, jak długo trwa opieka. Tylko wtenczas, gdy syn oddaje się rozpuście, może go ojciec zmusić do ożenienia się [1]).

Prawo cywilne austryackie uznaje przeszkodę z ugruntowanej bojaźni, którą nakazuje oceniać według wielkości i prawdopodobieństwa niebezpieczeństwa, tudzież według usposobienia fizycznego i umysłowego osoby zagrożonej (§ 55. K. U. C.).

Podobnie pruskie *all. Landrecht* (§ 39. Tit. 1. Th. II), francuski *Code civil* (art. 180), polskie prawo o małżeństwie z r. 1836 (Roz. I. art. 11).

4.

Warunek nieziszczony.

Defectus conditionis appositae.

§ 72.

I. Różne rodzaje warunków ze względu na małżeństwo. II. Zasady odnośne. III. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody.

I. Ponieważ zezwolenie, które jest istotą umowy małżeńskiej, może być dane warunkowo, przeto ważność małżeństwa może stać się zależną od ziszczenia warunku, byleby takowy nie sprzeciwiał się ustawom kanonicznym. Na zawarcie takiego małżeństwa pozwalało prawo przedtrydenckie, jak tego dowodzi osobny tytuł księgi IV Decretalium Gregorii IX „*De conditionibus appositis in desponsatione et in aliis contractibus*“. Po Soborze Trydenckim małżeństwa warunkowe stały się rzadkiemi, ale nie zostały bezwzględnie wzbronione, jak o tem świadczy Instrukcya Grzegorza XVI „*Ad Primatem, Archie-*

---

[1]) Photii *Nomocanon* tit. 13. cap. 2. — Balsamon i Blastar. (Cfr. Vering *Lehrbuch etc.* T. II. § 233).

piscopos et Episcopos regni Hungariae“ z 30 Kwiet. 1841, w której ta klauzula przychodzi: „*nisi canonicum alliunde officiat impedimentum, seu in nuptiarum celebratione appositae fuerint conditiones substantiae matrimonii ex catholica doctrina repugnantes*“.

Różne mogą być warunki ze względu na małżeństwo, jakoto: wewnętrzne *(conditiones intrinsecae)* czyli istotne, bez których małżeństwo istnieć nie może, n. p. poślubiam cię, jeżeli jesteś kobietą; lub zewnętrzne *(extrinsecae)* czyli dodatkowe.

Te ostatnie są albo konieczne *(necessariae)*, które ziścić się muszą — albo niemożebne *(impossibiles)*, które ziścić się nie mogą, — albo możebne *(contingentes et possibiles)*, które ziścić się mogą. Warunki niemożebne są albo takimi z natury, czyli fizycznie, n. p. ożenię się z tobą, jeżeli mi gwiazdę z nieba ściągniesz, — albo z prawa, czyli moralnie, n. p. ożenię się z tobą, jeżeli wolno żenić się z krewnymi, — albo w skutek okoliczności, czyli faktycznie, n. p. ożenię się z tobą, jeżeli mi wniesiesz milion posagu.

Co do wartości moralnej, mogą być warunki uczciwe *(honestae)*, lub nieuczciwe *(turpes)*.

Co do czasu, mogą się odnosić do przeszłości *(de praeterito)*, teraźniejszości *(de praesenti)*, lub przyszłości *(de futuro)*.

Co do skutków, mogą być przeciwne istocie małżeństwa i trojakiemu tegoż dobru *(contra substantiam matrimonii et triplex eius bonum, scilicet fidei, prolis, Sacramenti)*, albo też nie są przeciwne. Tak n. p. istocie małżeństwa sprzeciwia się warunek: jeżeli się zrzekniesz wszelkiego prawa *in corpus meum*, — *bono fidei* warunek: jeżeli się puścisz na rozpustę z innymi, — *bono prolis* warunek: jeżeli spędzisz płód, — *bono Sacramenti* warunek: jeżeli po trzech latach przestaniesz być moją żoną.

Wreszcie warunki albo ważność umowy utrzymują w zawieszeniu, aż do ziszczenia lub nieziszczenia się warunku, albo umowę, od początku ważną, w pewnych warunkach rozwiązują; pierwsze zowią się *suspensivae* (n. p. zaślubiam cię pod warunkiem, jeżeli otrzymasz spadek), drugie *resolutivae*, (n. p. biorę cię za żonę na tak długo, jak długo nie popełnisz cudzołoztwa).

II. Zasady: 1) Warunki ogólne, bez których żadna nie obejdzie się umowa, n. p. jeżeli żyć będziemy, nie wchodzą tu w rachubę, gdyż zawsze dorozumieć się ich należy. Toż samo warunki istotne, bez których małżeństwo jest niemożebne, jak n. p. warunek: jeżeli jesteś kobietą. Nie jest również warunkowem małżeństwo, gdy warunek koniecznie spełnić się musi, jak n. p. jeżeli jutro słońce zejdzie.

2) Warunek *de praeterito* lub *de praesenti* nie utrzymuje małżeństwa w zawieszeniu, lecz takowe jest w tej chwili ważnem lub nie-

ważnem, według tego, czy fakt jakiś zaszedł (n. p. jeżeli otrzymałaś spadek), okoliczność jakaś istnieje (n. p. jeżeli pochodzisz z dobrego rodu), lub też nie. Potrzeba tedy rzecz natychmiast zbadać, a tymczasem winny strony wstrzymać się *a copula*, inaczej zgrzeszyłyby ciężko. Instr. austr. § 52.

3) Warunek fizycznie niemożebny uważa się za niedodany *(pro non adjecta)*, przypuszcza się bowiem, że żartował sobie ten, kto taki warunek dołączył. Podobnie należy sądzić, gdy warunek jest niemoralny *(turpis)*, n. p. zaślubiam cię, ale pod warunkiem, abyś mi pomagała kraść. Tak *in favorem matrimonii* postanowiło prawo kanoniczne *(Cap. 7 De condit. appos.)*. Jestto domniemanie, zwane *praesumptio juris*, ale nie *juris et de jure*, nie wyklucza zatem dowodu *in contrarium* i ustępuje miejsca prawdzie, gdyby się okazało, że strony taki warunek na seryo dodały. *In foro interno* uwzględnia się tu intencyę.

4) Warunek przeciwny istocie małżeństwa *(contra substantiam matrimonii)* unieważnia takowe, bez względu na to, czy jest godziwy lub niemoralny *(Cap. 8 De condit. app.)* [1]).

Takim byłby n. p. warunek: zaślubiam cię, jeżeli zrzekniesz się wszelkiego prawa *in corpus meum*, gdyż w takim razie nic się nie nabywa. Czy takąż moc miałby warunek wzbraniający tylko używania tego prawa, różnie sądzą Doktorowie. Jedni identyfikują ten wypadek z poprzednim, twierdząc, że kto wzbrania używania tego prawa, tem samem przeszkadza jego nabyciu, bo jakież to jest prawo, którego na mocy warunku *a priori* położonego nigdy używać nie można. Inni (jak n. p. Ballerini) uważają w takim razie małżeństwo za ważne, przytaczając na dowód małżeństwo N. Panny i św. Józefa. Atoli słusznie odpowiedzieć im można, że N. Panna nie postawiła św. Józefowi *a priori* takiego warunku, lecz wiedząc z objawienia Bożego, że on uszanuje Jej ślub czystości, oddała mu bez obawy swą rękę. Tak tę kwestyę rozstrzygnął św. Tomasz z Akwinu *(in IV sent. dist. de Ang. 30 quaest. 2. art. 1 ad 2)*: *„Beata virgo, antequam contraheret cum Joseph, fuit certificata divinitus, quod Joseph in simili proposito erat; et ideo non se commisit periculo nubens: nec tamen propter hoc aliquid veritati deperiit, quia illud propositum non fuit conditionaliter in consensu appositum: talis enim conditio, cum sit contra matrimonii bonum, scilicet prolem procreandam, matrimonium tolleret“.*

---

[1]) Według Sancheza warunek *de praeterito vel de praesenti*, przeciwny istocie małżeństwa, tylko wtenczas unieważnia takowe, jeżeli wywiera wpływ na przyszłość, jak n. p. warunek: jeżeli odkryłaś środek do spędzenia płodu.

Na tych słowach Doktora Anielskiego oparł Benedykt XIV znakomity swój wywód *(De syn. dioec.* l. 13. cap. 22. n. 13), z którego jasno wypływa, że małżeństwo N. Panny nie było zawarte warunkowo. Niczego też nie dowodzi przykład tych osób, które w małżeństwie dochowały dziewictwa, gdyż zobowiązanie się do tego następowało w tych razach po ślubie. Zasadniejszem jest zatem zdanie pierwsze, że warunek wzbraniający używania prawa *petendi* unieważnia małżeństwo [1]).

Takąż samą moc miałby warunek zastrzegający, aby druga strona przed dopełnieniem małżeństwa wstąpiła do klasztoru lub wykonała ślub czystości; jakkolwiek bowiem prawo pozwala małżonkom *infra bimestre* obrać życie zakonne, nikt jednak nie może być do tego zmuszony. Tak zawyrokowała *S. C. C. in Ulissyponensi nullit. matr.* d. 18 Lip. 1724.

Senator Ludwik Quifel Barberino zapoznał się w Lizbonie z Joanną Agnieszką de Almada Cardine. Znajomość tak daleko się posunęła, że Joanna została zniesławioną. Zeznała ona nawet w prośbie, wniesionej do S. C. C., że ją Barberino pozbawił dziewictwa. Chcąc ratować jej dobre imię, zobowiązał się tenże na piśmie, że zawrze z nią małżeństwo, ale pod warunkiem, aby w 15 dni po ślubie wstąpiła do klasztoru i złożyła w końcu roku profesyę, przedtem zaś nie żądała dopełnienia małżeństwa, a nawet zrzekła się wszelkiego prawa do osoby Ludwika. Akt ten, spisany 6 Maja 1718, został w nocy następnej odczytany wobec proboszcza i świadków, a nazajutrz o godzinie 10 rano nastąpił ślub na mocy pozwolenia, danego przez patryarchę lizbońskiego. Zaledwie ośm dni od ślubu upłynęło, aliści Joanna Almada wnosi do generalnego wikaryusza lizbońskiego skargę i żąda zmuszenia Ludwika do spełniania powinności małżeńskiej.

Wikaryusz wyrokiem z 17 Lipca 1718 rozstrzygnął, że małżeństwo jest ważne, a to na tej podstawie, że warunek nie został dodany *in ipso actu matrimonii*, a więc że go należy uważać jako niebyły. Ludwik Barberino zaapelował do nuncyatury, której audytor przyjął apelacyę i po-

---

[1]) W najnowszych czasach S. C. C. rozbierała następujący wypadek. Pewna panna z Galicyi zawarła małżeństwo z pewnym literatem, ale w tej myśli, że to będzie związek czysto literacki, i że on żadnego nie będzie miał prawa *in ejus corpus*. Mąż nie chciał przystać na taki związek i wniósł skargę o unieważnienie małżeństwa. S. C. C. po zbadaniu rzeczy uznała za stosowne prosić Ojca św. o dyspenzę *in matrimonio rato non consummato* z tą klauzulą: „*imposita mulieri gravi ac salutari poenitentia arbitrio Ordinarii*“ (6 Sier. 1881 *Acta S. Sedis vol.* XIV. *fasc.* XI).

przedni wyrok zawiesił; atoli dwóch sędziów wydelegowanych do osądzenia sprawy oświadczyło się za ważnością małżeństwa. Przeciw temu wyrokowi odwołał się Ludwik do św. Kongr. *Conc.*, która po przeprowadzeniu procesu orzekła, że małżeństwo jest nieważne, a to dlatego, że warunek, dodany należycie, bo bezpośrednio przed zawarciem małżeństwa i zakomunikowany proboszczowi i świadkom, sprzeciwia się istocie małżeństwa (Bened. XIV. *Quaest. 148 et 368*).

Podobnie warunek, aby małżonkowie nigdy z sobą nie mieszkali, sprzeciwia się istocie małżeństwa [1]).

5) Warunek *contra bonum fidei*, albo *prolis*, albo *Sacramenti* unieważnia małżeństwo; „*quamvis enim* — mówi Sanchez *(l. 5 disp. 9)* — *non sunt de ejus essentia quoad executionem, sunt tamen de essentia quoad obligationem, est enim de essentia, ut conjuges obligentur ad vitam perpetuam et individuam et ad fidem sibi servandam, reddendo debitum negandoquae corpus alii, prolemque non impediendam, sed educandam, si Deus eam dederit. Unde conditiones et pacta, per quae conjuges ad aliquid his contrarium obligantur, tollunt matrimonii substantiam et debitum consensum*“. Wypowiada to wyraźnie Eugeniusz IV w dekrecie *ad Armenos: „Substantiae matrimonii repugnat id, quod repugnat triplici bono matrimonii, bono prolis, bono fidei conjugalis, bono Sacramenti*“.

A więc unieważniłby małżeństwo warunek: aby żona n. p. dopuszczała się cudzołoztwa, by gubiła płód, lub unikała zapłodnienia [2]), aby małżeństwo zostało rozerwane, skoro się jedno drugiemu uprzykrzy itp.

Sama opinia błędna, acz przeciwna istocie małżeństwa, nie unieważnia tegoż *(S. C. C.* 15 Stycz. 1724. Benedykt XIV *De Syn. dioec. l. XIII. cap. 22. §. 4)*; chyba, że została wyraźnym warunkiem zastrzeżona (*S. C. C.* 20 Maja 1754). Gdyby zatem strony mylnie sądziły, że przez popełnienie cudzołoztwa może być małżeństwo rozwiązane, małżeństwo mimo to byłoby ważnem, gdyż jak mówi Instrukcya dana przez Kongregacyę *S. Off.* wikaryuszowi apost. wschodniej Australii: „*validum matrimonium contrahi potest cum errore mere conco-*

---

[1]) Warunek „*si mihi placueris*“ zalicza Grzegorz IX do tejże kategoryi.

[2]) Co do warunku, by dzieci nie chrzczono lub by je wychowywano w judaizmie, bezwyznaniowości itp., sądzą kanoniści, że takowy jest *contra bonum prolis*, a ztąd że unieważnia małżeństwo. Natomiast Lehmkuhl *(Theol. mor. P. II. L. I. Tr. VIII. De matr.)* uważa taki warunek jako *conditio turpis*, nie przeciwny wcale istocie małżeństwa, „*quae in foro externo pro non adjecta habetur*“.

mitante circa ejus indissolubilitatem, quia tunc praevalet generalis voluntas contrahendi matrimonium juxta institutionem Christi". Gdyby natomiast strony zawarły wyraźną umowę, że w razie popełnienia cudzołoztwa ma nastąpić rozwiązanie małżeństwa, byłoby takowe od początku nieważnem. Tak Kongr. S. Oficii w odpowiedzi danej wikaryuszowi ap. centralnej Australii z 18 Grud. 1872.

6) Warunek rozwiązujący *(conditio resolutiva)* unieważnia również małżeństwo, jako przeciwny *bono Sacramenti*, to jest, nierozerwalności małżeństwa.

7) Warunek zawieszający *(suspensiva)*, odnoszący się do czasu przyszłego *(de futuro)*, możebny i godziwy *(honesta)*, wywiera ten skutek, że ważność małżeństwa pozostaje w zawieszeniu, dopóki warunek się nie spełni. Aby taki warunek mógł być dodany, a) muszą być ważne przyczyny, b) obie strony winny wyraźnie na to się zgodzić, c) potrzebnem jest zezwolenie biskupa, d) warunek ma być wyrażony przy samem zawarciu małżeństwa, lub bezpośrednio przedtem, tak iżby nietylko stronom, ale także proboszczowi i świadkom był znany [1]). Tak S. C. C. *in Novariensi* 24 Lut. 1720, *in Barchinonensi* 27 Maja 1734 i *in Adjacensi matr.* 26 Lut. 1752; tudzież Rota rzymska *in Posnaniensi sen Varsav.* 26 Czer. 1647. Tego też wymaga Instrukcya austr., a warunki niewyrażone przy oświadczeniu zezwolenia każe uważać za niebyłe (§. 55).

III. Jeżeli warunek został dodany należycie, winny strony oczekiwać ziszczenia się tegoż. Skoro to następuje, małżeństwo staje się bezwzględnie ważnem, aczby strony o spełnieniu się warunku nie wiedziały. Aby atoli mogły dopełnić małżeństwa, wymaga się świadomości, że warunek się spełnił. Ponowienie zezwolenia nie jest potrzebne, chyba w tym tylko razie, gdyby obie strony lub jedna z nich zezwolenie poprzednie odwołały. *(Cap. 5 De condit. app.)*. Są atoli autorowie, którzy w każdym razie żądają ponowienia konsensu, szczególnie zaś wtenczas, gdy strony zawarły małżeństwo pod warunkiem: *si cessaverit impedimentum* [2]). Pierwsze zdanie jest prawdopodobniejszem, jako oparte na decyzyi Piusa V. i Klemensa VIII.; atoli w praktyce radzi Scavini trzymać się drugiego.

Jeżeli strony przed ziszczeniem się warunku dopełniają dobrowolnie małżeństwa, zrzekają się *ipso facto* warunku, a małżeństwo staje się bezwarunkowo ważnem *(Cap. 6 De condit. appos.)*, choćby strony przedtem zapewniały, że *copula* przez nich zamierzona niema

---

[1]) W takim razie wystarczy na pytanie: Masz dobrą a nieprzymuszoną wolę itd., odpowiedzieć: Mam, jak to wyraziłem w intercyzie ślubnej.

[2]) Cfr. rezolucyę S. C. C. *in Acheruntina* 21 Lut. 1835.

mieć tej mocy. Jestto domniemanie prawne *(praesumptio juris et de jure)*, którego *in foro externo* żadna protestacya obalić nie może; przypuszcza się bowiem, że strony nie chcą popełnić grzechu, a więc, że ich *copula* jest *maritalis*. Tak też stanowi Instrukcya austr. §. 54.

Jeżeli ktoś *pendente conditione* zawiera drugie małżeństwo bezwarunkowo, to drugie jest ważne, a pierwsze *ipso facto* się znosi. Gdyby jedno i drugie było warunkowem, natenczas to stałoby się ważnem, w któremby pierwej warunek się spełnił.

Jeżeli warunek się nie ziszcza, małżeństwo nie przychodzi do skutku, choćby potem *copula carnalis* nastąpiła, i niema nawet mocy zaręczyn, gdyż zezwolenie *ipso facto* stało się nieważnem. Tam gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, mogłoby wprawdzie mieć miejsce *matrimonium praesumptum*, ale tylko wtenczas, gdyby *copulam* poprzedziły nowe zaręczyny.

Z powodu niedopełnienia warunku tylko ten małżonek może żądać uznania małżeństwa za nieważne, który nie dopuścił się podstępu, czy to przez fałszywe podanie, czy przez rozmyślne zamilczenie tego, co jako warunek było zastrzeżone, ani też z własnej winy dopełnieniu warunku nie przeszkodził (Instr. austr. §. 117); słowem, prawo to posiada strona niewinna, a nie traci go *per ignoratiam juris et facti*. W procesie samym należy się trzymać zasady: *Conditiones contractibus adjectae non praesumuntur, sed probari debent.*

Do warunku zbliżony jest *modus*, czyli układ, mocą którego wkłada się pewien ciężar, ale nie w formie warunku, n. p. zaślubiam cię, ty zaś postaraj mi się o urząd. Modus, czy godziwy czy niemoralny, nie unieważnia małżeństwa, gdyż nie znosi ani ogranicza wolnej woli stron. Gdyby atoli modus sprzeciwiał się istocie małżeństwa, zezwolenie nie byłoby prawdziwe, a tem samem małżeństwo nie byłoby ważne.

Demonstratio jestto zaleta lub cecha określająca jakąś osobę, n. p. zaślubiam cię, jako córkę księcia.

Causa jestto powód zawarcia umowy, n. p. zaślubiam cię dlatego, że jesteś bogatą. Tak *demonstratio* jak *causa* nie wpływa na samo zezwolenie, ani też na ważność małżeństwa, wyjąwszy, gdyby jedno lub drugie zostało dołączone jako warunek [1]).

Prawo cywilne austr. nie dopuszcza warunkowego małżeństwa (§. 59 K. U. C.). Nie zna go też franc. *Code civil* i niemiecka ustawa z r. 1875; pruskie *Landrecht* wspomina jednak o wyraźnej umowie co do pewnych osobistych zalet. (§. 77 Tit. 4 Th. I). W prawie małż. z r. 1836 niema

---

[1]) De Angelis *Praelect. Jur. can.* T. III. p. I. str. 156.

wzmianki o warunkowem zezwoleniu; wyklucza je też prawo wschodnie czyli prawosławne, już przez wzgląd na samą formę przy zawieraniu małżeństw przepisaną.

C.

Przeszkoda z braku przepisanej formy.

Niejawność.

Impedimentum clandestinitatis.

§. 73.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dekret trydencki i jego skutki. III. Gdzie dekret ten obowiązuje. IV. Kiedy dekret ten przestaje obowiązywać.

I. Niejawnem *(clandestimum)* zwało się dawniej małżeństwo wtenczas, gdy było zawarte albo bez błogosławieństwa kapłańskiego, albo bez zezwolenia rodziców, albo bez poprzedniego ogłoszenia zapowiedzi, albo tajemnie bez świadków; teraz zaś, po wydaniu dekretu trydenckiego, nazwa ta obejmuje małżeństwo zawarte nie wobec właściwego proboszcza i dwóch świadków.

Od samego początku wymagał Kościół, aby wierni, zawierający związki małżeńskie, brali błogosławieństwo biskupa lub kapłana, a tem samem wyrażali swe zezwolenie *in facie ecclesiae.* Świadczy o tem św. Ignacy Męcz. *(Epist. ad Policarpum),* Tertullian *(Ad uxorem* l. II. c. 9) i inni, a papież Hormisdas w wieku VI. wyraźnie nakazał: „*Nullus fidelis, cujuscumque conditionis sit, occulte nuptias faciat, sed benedictione accepta a sacerdote, publice nubat in Domino*“ [1]).

Lecz z drugiej strony trzymał się Kościół zawsze tej zasady, że ważność małżeństwa zależy jedynie od obopólnego zezwolenia; ztąd też małżeństwa, bez błogosławieństwa kapłańskiego a nawet bez świadków zawarte, uważał za niepozwolone, ale za ważne. Wprawdzie cesarze, jak Karol W. na zachodzie *(Capitul. l. 6 cap. 363),* a Leon

---

[1]) *Cap. Nullus 2. C. XXX. qu. 5.*

Mądry na wschodzie *(Novella 89)* wzbronili podobnych małżeństw pod karą nieważności; atoli ustawy te nie miały mocy prawnej *in foro ecclesiastico* [1]). Owszem Aleksander III. *(Cap. 2 De clandest. despons.)* o małżeństwach tajemnych mówi, że mają być przez Kościół przyjęte i zatwierdzone *(recipienda et comprobanda tamquam a principio in Ecclesiąe conspectu contracta)*, jeżeli osoby, zawierające takowe, zechcą je ogłosić. Co więcej, Sobór Trydencki klątwą dotknął tych, któ. rzyby twierdzili, że *matrimonia clandestina* nie są *vera ac rata*, a więc, że nie mają cechy Sakramentu. *(Sess. XXIV. Cap. 1. de ref. matr.)*.

Zaprzeczyć się jednak nie da, że małżeństw niejawnych szkodliwe są skutki. Mianowicie, w takich związkach łatwo może być złamana wiara małżeńska, a jednak trudno dowieść cudzołoztwa. Łatwo nawet mogą obie strony lub jedna zerwać małżeństwo, które przy swojem zawarciu świadków nie miało. Zdarzyło się też — mówi Benedykt XIV. w konstytucyi *Paucis abhinc* z 19 Mar. 1758 — że niejeden po zerwaniu takiego małżeństwa zawierał drugie, a więc żył w bigamii, albo też przyjmował święcenia i brał beneficyum, którego dochodów potem z żoną używał. Słusznie zatem prawodawstwo kościelne wzięło się do zapobieżenia podobnym nadużyciom [2]). Już Innocenty III. na Soborze lateraneńskim IV. nakazał głosić zapowiedzi *(Cap. ult. De cland. despons.)*; atoli opuszczenie tychże nie miało unieważniać małżeństwa. Dopiero Sobór Trydencki wprowadził przeszkodę niejawności *(clandestinitas)*. Nalegał o to przedewszystkiem król francuzki Karol IX., a Ojcowie Soboru przychylili się bez trudności do jego życzeń; tylko — jak świadczy historyograf Soboru Pallavicini [3]) — co do osób, mających być świadkami przy zawarciu małżeństwa, wyłoniły się różne zapatrywania. Żądano najprzód trzech świadków, następnie postanowiono, aby jeden z nich był stały i uwierzytelniony, tym zaś miał być proboszcz albo pisarz; w końcu zgodzono się na proboszcza [4]).

II. Wyszedł tedy dekret: „*Qui aliter, quam praesente parocho*

---

[1]) Na Wschodzie trzymano się jednak Novelli ces. Leona, która tak brzmi: „*Ut sacrae benedictionis testimonio matrimonia confirmentur, adeo ut si qui citra hanc matrimonium ineant, id ne ab initio quidem ita dici, neque illi in vitae illa consuetudine matrimonii jure potiri debeant*“.

[2]) W Polsce już kard. Piotr z Kapuy, legat Celestyna III., nakazał tylko *in facie ecclessiae* zawierać małżeństwa (r. 1197). Podobnie synod prow. w r. 1248 i niektóre synody dyecezalne.

[3]) Historia Conc. Trid. l. 22.

[4]) Dekret ten uchwalony został 144 głosami przeciw 50. Do mniejszości należał także kard. Hozyusz, kard. Simoneta, jenerał OO. Jezuitów Lainez itd.

vel alio sacerdote, de ipsius parochi, seu ordinarii licentia et duobus vel tribus testibus matrimonium contrahere attentabunt, eos sancta Synodus ad sic contrahendum omnino inhabiles reddit: et hujusmodi contractus irritos et nullos esse decernit, prout eos praesenti decreto irritos facit et annullat“. (Sess. XXIV. Cap. I. de ref. matr.).

Następnie postanowił Sobór, aby w razie, gdyby mniejszą była liczba świadków, proboszcz, a gdyby świadkowie byli obecni bez proboszcza, tedy świadkowie, jakoteż zawierający małżeństwo, podpadli karze wedle woli biskupa. Jeśliby zaś jaki inny proboszcz (t. j. *non proprius*), albo kapłan, czy świecki, czy zakonny, poważył się narzeczonych z innej parafii bez zezwolenia właściwego ich proboszcza związać węzłem małżeńskim lub pobłogosławić, ma być zasuspendowany *ipso jure* na tak długo, aż biskup tego proboszcza, który miał być obecnym przy zawarciu małżeństwa, lub dawać błogosławieństwo, od tej cenzury uwolni. Suspenza — jak sądzą kanoniści, tylko *ab officio* — zajęła miejsce dawnej exkomuniki *latae sentantiae*, jaką ustawa Klemensa V. *(Clem. 1 De privileg.)* wprowadziła [1]).

W końcu nakazał Sobór, by każdy proboszcz miał księgę *copulatorum*, i wpisywał do niej nazwiska małżonków i świadków, jakoteż miejsce i dzień ślubu.

W ten sposób zaprowadził Sobór formę, według której mają strony zawierać małżeństwo, i uczynił je zarazem niezdolnemi *(inhabiles)* do zawierania inaczej, a więc im samym stawił zaporę, lecz formy i materyi Sakramentu nie zmienił. Ponieważ to jest *inhabilitas*, a nie *poena*, przeto niewiedzący o tej przeszkodzie nie są od niej wolni; nieznajomość przepisu uwalnia ich tylko od kary, w razie zawarcia niejawnego małżeństwa. Odtąd ważne zaszły zmiany w prawie małżeńskiem.

Mianowicie, gdzie dekret trydencki został ogłoszony, tam pominąwszy wyjątkowe okoliczności, małżeństwo nie wobec proboszcza i dwóch przynajmniej świadków zawarte jest nieważne, i nie staje się ważnem, choćby po najdłuższem pożyciu. Nie ma ono nawet mocy zaręczyn, jak to S. C. C. po kilkakroć orzekła, n. p. *in Messinensi* r. 1573, *in Geracensi seu Hieracensi* r. 1589, *in Granatensi*, toż samo 8 Czer. 1595. Wprawdzie niektórzy autorowie twierdzą, że wyjątek stanowi małżeństwo zawarte *inter impuberes*, które na podstawie starego prawa uchodziło za zaręczyny; atoli inni i w tym razie nie przypuszczają wyjątku, powołując się na rezolucyę S. C. C. z 4 Grud.

---

[1]) Gdzie dekret tryd. nie obowiązuje, tam klątwa wyrzeczona przez Klemensa V. nie ma jednak mocy, jako zniesiona konstytucyą Piusa IX. *Apostolicae Sedis.*

1597, którą gdzieindziej przytoczyliśmy [1]). Co więcej, przez zawarcie niejawnego małżeństwa poprzednie zaręczyny tracą moc obowiązującą.

Natomiast tam, gdzie dekret trydencki nie został ogłoszony, albo został wprowadzony jako ustawa partykularna, nie zaś jako prawo Soboru powszechnego: tam małżeństwa niejawne nie przestały być ważnemi; atoli i tam obowiązuje ustawa Soboru lateraneńskiego IV. o zapowiedziach, jakoteż dawny nakaz kościoła, by wierni brali błogosławieństwo kapłańskie przy ślubie.

Niemała też jest różnica między prawem trydenckiem i przedtrydenckiem.

Przed Soborem tryd., gdy strony zawarły małżeństwo tajemne, a potem takowe ogłosiły, uważano je za ważne; po Soborze musi w takim razie nastąpić ponowienie konsensu wobec proboszcza i dwóch świadków.

Przed Soborem, gdy obie strony utrzymywały, że zawarły z sobą małżeństwo, dawano im wiarę. W razie kolizyi małżeństwa tajemnego z publicznem, drugie uważano za ważne, gdyż za istnieniem pierwszego nie było żadnych dowodów. Jeżeli obie lub jedna z nich zaprzeczały istnienia małżeństwa, takowe uchodziło za nieistniejące, choćby miała miejsce *copula carnalis*. Wyjątek zachodził tylko wtenczas, gdy po zaręczynach następowała *copula*, gdyż w takim razie kazało prawo przypuszczać *(praesumtio juris et de jure)*, że spółkowanie odbyło się *affectu maritali*, i że przez milczące wyrażenie konsensu *de praesenti* zaręczyny stały się małżeństwem [2]). Było to tak zwane *matrimonium praesumptum*. Po Soborze podobne małżeństwo jest niemożebne tam, gdzie dekret „*Tametsi*“ obowiązuje, gdyż tam forma wyrażenia konsensu *sub poena nullitatis* jest przepisana, gdzieindziej atoli może ono mieć miejsce (*Instr. S. Cong. de Prop. Fide* z 14 Stycz. 1821).

III. Sobór tryd. osobny przepisał sposób publikowania dekretu „*Tametsi*“, nakazując, aby dekret ten w każdej parafii został ogłoszony i dopiero w trzydzieści dni od pierwszego ogłoszenia w tejże parafii obowiązywał *(Sess. XXIV. Cap. 1)*. Uczynił to zaś głównie na przedstawienie znakomitego teologa Laineza S. J., iż w razie bezwzględnego publikowania dekretu wszystkie małżeństwa akatolików muszą być uznane za nieważne, co niezmierne wywołałoby zamieszanie.

W ten sposób ogłoszony został dekret trydencki w następujących krajach Europy [3]):

---

[1]) Patrz §. 34. [2]) Cap. 30 *De sponsal. et matr.* [3]) Cfr. Perrone *De matrimonio christ. L. II. Sect. I. Cap. VI.*

1) W całych Włoszech i na wyspach sąsiednich,
2) w Hiszpanii za Filipa II,
3) w Portugalii za króla Sebastyana,
4) w królestwie polskiem za Zygmunta Augusta (na sejmie parczowskim z innymi dekretami przyjęty r. 1564).
5) w arcyksięstwie austryackiem i sąsiednich prowincyach za Maksymiliana II,
6) na Szląsku wyższym i niższym,
7) w Czechach (przez kardynała Harracha),
8) w Morawie,
9) w Węgrzech z wyjątkiem może niektórych miejscowości,
10) w Mołdawie i w Wołoszczyźnie, w kościołach katolickich, lubo nie we wszystkich,
11) w mieście Ulm, w księstwach Kleve, limburskiem i luksemburskiem,
12) w Bawaryi, przynajmniej w dawnych prowincyach, we Frankonii i w Palatynacie neuenburskim,
13) w dawnych trzech elektoratach kolońskim, mogunckim i trewirskim,
14) w części królestwa wirtemberskiego należącej pierwej do Austryi (Neuwürtemberg),
15) w tych częściach Badeńskiego, które pierwej należały do Austryi (w innych *per usum*),
16) co do królestwa pruskiego, tylko w Poznańskiem, w Prusach zachodnich, na Szląsku, w Westfalii, w prowincyi nadreńskiej, w części księstwa heskiego i nassawskiego, w księstwie Hohenzollern, w całej prawie Alzacyi i Lotaryngii, wreszcie w ostatnich czasach (1879) w katolickich kościołach Brandeburgii i Pomorza [1]),
17) w Holandyi i w Belgii za Filipa II r. 1570,
18) w niektórych miejscach Szwajcaryi, mianowicie w mieście Genewie,
19) w całej Irlandyi, (w niektórych dyecezyach dopiero 2 Grudnia 1827),
20) w kościele ruskim (por. § 77),

---

[1]) Ogłoszenie w t. zw. delegacyach, należących do biskupstwa wrocławskiego, nastąpiło w skutek instrukcyi wydanej przez biskupów, po zaprowadzeniu w Prusach małżeństwa cywilnego (prawo z 9 Mar. 1874). Por. Dr. Hübler „*Eheschliessung und gemischte Ehen in Preussen. Berlin* 1883 str. 35.

21) w kościołach katolickich greckiego Archipelagu,

22) w Konstantynopolu i na przedmieściu Pera w kościołach katolickich,

23) w parafiach katolickich w Albanii i Bośni.

Niewiadomo, czy dekret tryd. został ogłoszony, atoli od niepamiętnych czasów bywa zachowywany, a ztąd też obowiązuje katolików: w Siedmiogrodzie, w Bułgaryi, i w niektórych parafiach kat. w Wołoszczyźnie, mianowicie w Bukareszcie. Wątpliwość zachodzi także co do miasta Bremy.

W innych krajach, których tu nie wymieniono, jak n. p. w Anglii, Prusach wschodnich, Szwecyi, Danii, Norwegii, Saksonii itd. nie został ogłoszony.

W Azyi publikacya nastąpiła: w Indyach wschodnich, mianowicie w metropolii Goa, w Pondichery, w Kalkucie, w Bombaju, na wybrzeżach Malabar i Koromandel, w Tunkinie wschodnim, w niektórych prowincyach Chin, w Japonii, w Batawii, w Georgii, w Ziemi świętej, w Smyrnie. Wątpliwość zachodzi co do Syryi i Cypru.

W Afryce nastąpiło ogłoszenie tylko w Trypolis, Tunisie i Algierze. W Ameryce ogłoszono dekret we wszystkich krajach Ameryki południowej, które podlegały niegdyś Hiszpanii i Portugalii, toż samo w Meksyku, w Texas i na wyspie Trynidad. Co do Ameryki północnej: obowiązuje rzeczony dekret w prowincyi kościelnej New-Orleans, w prowincyi kościelnej S. Francesco, w dyecezyi Vincennopolis, w mieście S. Louis, w dyecezyi Alton, w prowincyi i mieście Quebek (z wyjątkiem dyecezyi Ottawa), w prowincyi kościel. S. Bonifacego. Co do innych dyecezyj Stanów Zjednoczonych, synod prowincyonalny drugi w Cincinnati r. 1858 i synod plenarny drugi w Baltimore roku 1866 oświadczyły się przeciw ogłoszeniu tegoż dekretu.

We wszystkich wymienionych krajach rzeczony dekret obowiązuje katolików, czy zaś obowiązuje także akatolików, poniżej zobaczymy.

Wymaga się koniecznie, aby przy ogłoszeniu dekretu „*Tametsi*“, wymieniono wyraźnie, że takowe nastąpiło na mocy uchwały Soboru Trydenckiego, a nie jakiegoś synodu partykularnego lub statutu dyecezalnego; inaczej bowiem rzeczony dekret nie mógłby usunąć prawa przedtrydenckiego i zaprowadzić przeszkody *clandestinitatis*. (*S. C. C. in Kijoviensi* 2 Grud. 1628, 20 Kwiet. 1629).

Gdzie takowy od dłuższego czasu bywa zachowywany jako *decretum Concilii*, należy *ex praesumtione juris et de jure* przypuścić publikacyę. Wypowiedziała to jasno św. Kongreg. *Concilii* 26 Wrześn.

1802: „*Publicationem praesumi, ubi id decretum fuerit aliquo tempore in parochia tamquam decretum Concilii observatum*“, a wyrok ten zatwierdził Klemens VIII. Jako dowód obserwancyi może posłużyć umieszczenie dekretu w rytuale dyecezalnym i policzenie niejawności (*clandestinitas*) między przeszkody rozrywające. (*S. C. C. in Constantinopolitana* 16 Grud. 1634) [1]).

IV. Może atoli dekret „*Tametsi*“ przestać obowiązywać, a dzieje się to wtenczas: 1) gdy tenże wychodzi z używania, jakto stwierdza breve Piusa VII. *Etsi Fraternitatis* z 8 Paźdz. 1803 do arcyb. moguckiego. Reiffenstuel sądzi, że niezachowywanie dekretu przez dziesięć lat usuwa takowy; ponieważ jednak autorowie nie zgadzają się co do tej kwestyi, przeto w danym razie należałoby się odnieść do Stolicy apostolskiej.

2) Podobnież przestaje dekret ten obowiązywać, jeżeli zachowanie jego jest fizycznie lub moralnie niemożebnem, co wtenczas ma miejsce, gdy w czasie prześladowani. lub rozruchów proboszcz został usunięty, albo przystęp do niego stał się nader trudnym i niebezpiecznym. Jeżeli proboszcz lub biskup dał delegacyę *ad hoc* innemu kapłanowi, do tegoż udawać się należy; gdyby i to było niemożebnem, potrzeba zawierać małżeństwa wobec dwóch przynajmniej świadków. Tak S. C. C. 30 Marca 1669 i *in causa Belgii* dnia 27 Marca 1732; toż samo Kongr. *S. Officii in causa prov. Malabaricae* 8 Maja 1669, jakoteż Pius VI. *in resp. ad epist. ep. Lucionensis* z 2 Czerw. 1793. Atoli niemożebność musi być ogólną dla całej parafii, a nie indywidualną li tylko dla jednostek, przytem związek z proboszczem ma być zupełnie przerwany, tak że nawet listownie nie można wyjednać sobie delegacyi. (*S. C. C. in Ruremondensi matr.* 2 Mar. 1676). Co do czasu, wystarczy, gdy stan ten trwał poprzednio przez miesiąc. (C. S. Off.).

Wymaga się także, lubo nie *ad valorem conjugii*, aby strony prosiły o błogosławieństwo innego kapłana, czy zaraz po zawarciu małżeństwa, czy później, gdy się sposobność nadarzy; gdyby zaś proboszcz został restytuowany, nie potrzebaby wcale ponawiać przed nim zezwolenia. Tak Pius VI w liście do biskupa genewskiego z 5 Paźdz.

---

[1]) Porównaj rezolucye *S. C. C. in Panormitana* 10 Lip. 1610, *in Bosniensi* 14 Kwiet. 1611, *in causa Belgii* 27 Mar. 1632, *in causa Poloniae* 13 List. 1638, *in causa Indiarum orientalium* 30 Mar. 1669, *in Coloniensi* 13 List. 1738, *in Friburgensi* 1 Grud. 1866, tudzież konst. Bened. XIV. „*Paucis abhinc*“ z 19 Mar. 1758 i konst. Piusa VII „*Etsi Fraternitatis*“ z 8 Paźdz. 1803.

1793, jakoteż *Congregatio Cardinalium pro negotiis Ecclesiae gallicanae specialiter deputatorum* w piśmie do episkopatu francuskiego z 22 Kwiet. 1795.

3) Dekret „*Tametsi*“ przestaje czasem obowiązywać jednostki w skutek zmiany miejsca.

Mianowicie, a) osoba pochodząca z tego miejsca, gdzie dekret obowiązuje, może tam, gdzie dekret nie obowiązuje, zawrzeć z osobą z ostatniego miejsca pochodzącą małżeństwo niejawne; gdyż jak mówi Benedykt XIV w deklaracyi *Matrimonia* z 4 List. r. 1741, przywilej, jakiego druga osoba używa, komunikuje się pierwszej „*propter individuitatem contractus*“.

b) Jeżeli dwie osoby udają się z miejsca, gdzie dekret obowiązuje, na inne, gdzie tenże nie obowiązuje, i tu zawierają małżeństwo niejawne: takowe jest z pewnością nieważnem, jeżeli to czynią *in fraudem legis*, to jest, dla ominięcia prawa trydenckiego, a przytem w drugiem miejscu nie nabywają ni *verum domicilium* ni *quasidomicilium*. Tak *S. C. C. in Coloniensi* 5 Września r. 1626, a rezolucyę tę zatwierdził Urban VIII brevem *Exponi nobis* z 14 Sierp. 1627 [1]), toż samo Benedykt XIV w konst. *Paucis abhinc* z 19 Marca r. 1758. Gdyby strony w temże miejscu nabyły *verum* albo *quasidomicilium*, małżeństwo byłoby ważne, aczby to uczyniły umyślnie dla ominięcia prawa tryd. (Breve Urbana VIII i *S. C. C. in Caesenatem. seu Forolivien.* z 20 Lut. 1723). Gdyby tego zamiaru nie miały, ale z drugiej strony ani nawet *quasidomicilium* nie nabyły, tylko bawiąc gdzieś przypadkowo, jako podróżni, zawarły małżeństwo *clandestine*: sądzi wielu autorów (n. p. Sanchez, Reiffenstuel, Leurenius, Schmalzgrueber etc.), że małżeństwo jest ważne; gdyż podróżni nie są związani w obczyźnie prawami ojczystemi, zwłaszcza co do umów. Inni atoli przeczą, na tej podstawie, że dekret trydencki jest lokalny i osobisty,

---

[1]) Przedłożono św. Kongregacyi *Conc.* następujące pytania: „*Primo, an incolae tam masculi, quam feminae loci, in quo Concilium Tridentinum in puncto matrimonii est promulgatum, transeuntes per locum, in quo dictum Concilium non est promulgatum, retinentes idem domicilium, valide possint in isto loco matrimonium sine parocho et testibus contrahere? Secundo, quid si eo praedicti incolae tam masculi quam feminae solo animo sine parocho et testibus contrahendi se transferunt, habitationem non mutantes? Tertio, quid si iidem incolae tam masculi quam feminae illuc transferunt habitationem ex solo animo, ut absque parocho et testibus contrahant?*“ Na te pytania odpowiedziała św. Kongr. *Conc.* 5 Wrześn. 1626: „*Ad primum et secundum, non esse legitimum matrimonium inter sic se conferentes ac transeuntes cum fraude; ad tertium vero dubiorum hujusmodi, si domicilium vere transferatur, matrimonium esse validum*“.

i że breve Urbana VIII zdaje się także ten wypadek obejmować. (Por. rezolucye *S. C. C. in Antverpiensi* za Benedykta XIV i *in Gra-tianopolitana matr.* dnia 3 Kwiet. 1841). Ponieważ kwestya jest nierozstrzygnięta, przeto w razie podobnego wypadku trzebaby zażądać wyroku Stolicy apost.

c) Gdyby obie strony, pochodzące z miejsca, gdzie dekret nie obowiązuje, udały się tam, gdzie dekret również nie został ogłoszony; małżeństwo ich niejawne byłoby ważnem, aczby tu nie nabyły ni *verum* ni *quasidomicilium* [1]).

d) Natomiast *matrimonium clandestinum* tychże samych osób, zawarte tam, gdzie dekret trydencki bywa zachowywany, jest nieważne, bez względu na to, czy w tem miejscu jakiekolwiek zamieszkanie nabyły lub nie. (*S. C. C.* 4 Lut. 1580 — *S. Poenit.* 28 Mar. 1815).

§ 74.

I. Kto z prawa ważnie assistit matrimonio. II. Kto na mocy delegacyi.

I. Według Soboru trydenckiego, ma być obecnym przy zawieraniu małżeństwa proboszcz właściwy *(parochus proprius)*, który *jure ordinario* zawiaduje parafią. Ponieważ *vicarii perpetui* mają wszystkie prawa proboszczów, przeto i oni są *ad hoc* upoważnieni *de jure*, toż samo *curati* w Niemczech, *curés* we Francyi. Oprócz tychże, *de jure valide assistunt:* papież w całym świecie, kardynałowie w swoich tytułach, legaci *a latere* w swoich prowincyach, arcybiskupi i biskupi w swoich dyecezyach. Arcybiskup ma to prawo w dyecezyach swoich sufraganów tylko wtenczas, gdy takowe wizytuje w wyjątkowych razach, albo gdy od zakazu biskupa zaapelowały strony do arcybiskupa, a tenże uznał zakaz za niesłuszny; rozumie się, jeżeli wyrok arcybiskupi stał się prawomocnym. Jeżeli nowożeńcy pochodzą z dwóch dyecezyj, obaj biskupi *valide assistunt.* Krom tego upoważnieni są *de jure* opaci i prałaci *cum jurisdictione quasiepiscopali*, wikaryusze kapitularni *sede vacante* i wikaryusze generalni na mocy mandatu generalnego. (*S. C. C. in Taurinen.* 26 Wrześn. 1679, *in Pistorien.* 1719, *in Calliensi* 7 Wrześn. 1776, nawet pomimo zakazu biskupa).

Przy ślubie spełnia proboszcz tylko rolę świadka uwierzytelnionego *(testis qualificatus vel auctoritativus)*, a nie akt święcenia lub

---

[1]) Cfr. Benedykta XIV „*Paucis abhinc*“ z 19 Mar. 1758.

juryzdykcyi, jak to jasno wypowiedziała *S. C. C. in causa Spoletana* 31 Lip. 1751: „*Parochus in matrimonium nullam exercet jurisdictionem, quum ex veriori et receptiori sententia non sit minister hujus magni Sacramenti, sed sit testis spectabilis, qui cum aliis testibus certam reddat Ecclesiam, hunc atque illam matrimonium contraxisse*“.

Konsekwentnie, ważną jest jego obecność: a) choćby nie był jeszcze kapłanem, ale dopiero klerykiem (S. C. C. 12 Marca 1583, i 29 Marca 1653);

b) choćby był pod cenzurami kościelnemi, jakoto: wyklęty, zawieszony *ab ordine, officio et beneficio*, zostający pod interdyktem, byleby nie był *actualiter depositus* (*S. C. C.* 12 Marca 1593, i 31 Lipca 1627);

c) choćby jeszcze nie został wprowadzony w posiadanie beneficyum, byleby już otrzymał instytucyę (*S. C. C. in Tridentina* 2 Września 1673);

d) choćby utracił prawo do beneficyum, n. p. przyjmując inne beneficyum *imcompatibile*, byle nie został *privatus possessione*;

e) choćby mu biskup wzbronił wyraźnie dawania jakiego ślubu, gdyż tylko papież może dodać *clausulam irritantem*;

f) choćby nie był ważnie zainstytuowany, a więc był tylko *parochus putativus*, byleby za prawdziwego proboszcza był miany (*S. C. C.* 12 Marca 1593, i znowu *in Cenetensi* 31 Lipca 1627). Czy w takim razie koniecznym jest *error communis* i *titulus coloratus*, czy sam *error communis* wystarcza, nie zgadzają się autorowie. Fagnanus, opierając się na *Can. Infamis C. III. qu. 7*, nazywa pierwsze zdanie prawdopodobniejszem. Sądzili też niektórzy, że *excommunicatus vitandus invalide assistit*, atoli niesłusznie, gdyż on nie traci jeszcze swego beneficyum i nie przestaje być proboszczem.

Natomiast proboszcz narzucony *(intrusus)*, a więc nie mający *nec titulum coloratum*, nie ma prawa *assistendi*, jak to potwierdziła Instrukcya Piusa VI „*Laudabilem*“ z 26 Wrześn. 1791 i odpowiedź dana biskupom francuskim z 12 Kwiet. 1795. Do tej kategoryi należą dzisiaj t. z. proboszczowie rządowi w Prusach. Traci też to prawo publiczny heretyk, gdyż na mocy konstytucyi Mikołaja III *ipso jure* przestaje być proboszczem. (*S. C. C.* 19 Maja r. 1572).

Obecnym przy zawarciu małżeństwa ma być właściwy proboszcz *(parochus proprius)*, to jest ten, w którego parafii mają nowożeńcy *verum domicilium* albo *quasidomicilium*. Wyłuszczyliśmy to w § 28. Jeżeli strony pochodzą z dwóch parafij, obydwaj proboszczowie są uprawnieni *ad assistendum*, lub do dania delegacyi, jak to *S. C. C.* po wielekroć orzekła (15 Grud. 1574, *in Tornacensi* r. 1590, *in Aquitana* 16 Lut. 1595, *in Leopoliensi* 10 Czer. 1724 etc.).

Ostatnia sprawa głośną była w Polsce. Konstanty Sobieski, syn Jana III, ożenił się 16 Listop. 1708, w mieście Gdańsku, z hrabianką Józefą Wesselówną; lecz niedługo potem, *consummato jam matrimonio*, wniósł do Stolicy apost. prośbę o uznanie tego małżeństwa za nieważne, podając jako przeszkodę niejawność, iż nie było zawarte w obec właściwego proboszcza. Wydelegowany przez Klemensa XI arcybiskup lwowski uznał jednak małżeństwo za ważne, toż samo orzekła Rota romana, której wyrok zatwierdziła ostatecznie S. C. C. dnia 9 Czer. 1725; pokazało się bowiem, że Józefa Wessel mieszkała poprzednio w Gdańsku przez dziesięć miesięcy, a potem pozostała tamże prawie przez dwa lata, że zatem proboszcz tamtejszy był jej *parochus proprius*.

Jeżeli ktoś ma *verum domicilium* i *quasidomicilium*, (n. p. jest gdzieś w służbie), może również przed proboszczem *quasidomicilii* ważnie zawrzeć małżeństwo. Dla uniknienia nieporozumień, zwłaszcza co do *jura stolae*, określono wszędzie ustawą lub zwyczajem, który proboszcz w takim razie ma dawać ślub, czyli jak się wyrażają niektórzy kanoniści, który jest kompetentny *ad hoc*. Najczęściej, a także i u nas, jest nim proboszcz narzeczonej, drugi zaś przesyła tylko świadectwo o ogłoszeniu zapowiedzi, odbyciu egzaminu szczególnego i przyjęciu Sakramentów św. Gdyby *parochus sponsi* miał dawać ślub, tedy *parochus sponsae* ma mu przesłać te dokumenta i dołączyć nie delegacyę, bo tej nie potrzebuje, ale licencyę, którą tu i ówdzie zowią *litterae dimissoriales* w dalszem znaczeniu [1]). W razie wątpliwości rozstrzyga biskup.

Co do małżeństw żołnierzy, znajdujących się na wyprawie, w obozie, na zimowych leżach, lub na załogach, mówi Benedykt XIV *(Quaest. cam.* 182*)*, że kapelani wojskowi tylko wtenczas mogą *valide assistere*, gdy mają osobne *ad hoc* upoważnienie, czy od Stolicy apost., czy od biskupa *loci*, czy od właściwego proboszcza. Opiera się to na rezolucyach S. C. C. z 6 Mar. 1694 i 28 Czer. 1704 *in Casalensi*.

Żołnierze, stojący gdzieś na załodze, nabywają tamże *quasidomicilium*, tak że proboszcz tychże miejsc staje się także ich *parochus proprius*. Tyle z prawa powszechnego; co zaś pod tym względem stanowi prawo partykularne, mianowicie w Austryi, gdzieindziej zobaczymy.

Jeżeli nowożeńcy nie mają ni *verum* ni *quasidomicilium*, ale są w ścisłem znaczeniu słowa *vagi, qui relicto suo domicilio sedem in exteris terris inquirunt* [2]): tedy właściwym ich proboszczem jest ten, w którego parafii właśnie przebywają, lub jak twierdzi Sanchez *(De*

---

[1]) Shulte *Handbuch des kath. Eher.* str. 59.
[2]) Benedykt XIV *Inst eccl.* 33 n. 10.

matr. l. 3. *disp.* 25. *n.* 3), ten, którego sobie sami wybierają. Do kategoryi *vagi* należą zaś: a) włóczęgi bez żadnego zatrudnienia, b) ci, którzy opuścili swoją siedzibę na zawsze, a nowej jeszcze nie znaleźli (n. p. emigrujący do Ameryki), c) ci, którzy z powodu swego zawodu ciągle miejsce zmieniają, jak n. p. wędrowni muzykanci, linoskoczki, utrzymujący cyrk lub menażeryę, cygani bez miejsca stałego pobytu. Nie może atoli proboszcz, według przepisu trydenckiego, dopuścić *vagos* do ślubu, dopóki rzeczy dobrze nie zbada i od biskupa wyraźnego pozwolenia nie otrzyma (*Sess. XXIV. Cap. VII de ref. matr.*). Tego też wymagają nasze synody, jak n. p. włocławski z r. 1568, łucki z r. 1607, wileński z r. 1717 i 1744, warmiński z r. 1726, chełmiński z r. 1745, żmudzki z r. 1752, lwowski z r. 1765. Osobliwie starannem ma być dochodzenie, czy *vagus* jest wolnego stanu. Jeżeli *vagus* żeni się z osobą mającą gdzieś *domicilium*, upoważnionym do dania ślubu jest proboszcz tej osoby, jakoteż każdy inny, w którego parafii *vagus* tymczasowo przebywa (*S. C. C. in Theatina matr.* 30 Kwiet. 1661 — Instr. austr. §. 45).

Jeżeli narzeczeni należą do dwóch obrządków, łacińskiego i ruskiego, tedy w Galicyi na mocy t. z. „Konkordyi“, przez Piusa IX 6 Paźdz. 1863 zatwierdzonej, błogosławić ma małżeństwo pleban narzeczonej [1]), wyjąwszy gdyby oboje narzeczeni inaczej sobie życzyli. Przy błogosławieniu takich małżeństw należy uwzględnić czasy święte (czyli zakazane), które w obu obrządkach są odmienne. Zapowiedzi takich małżeństw powinny być koniecznie głoszone w kościołach obu obrządków, głoszenie zaś wtedy rozpocząć należy, gdy narzeczeni dopełnią warunków prawem przepisanych. W tym celu żąda narzeczony od swego plebana pisemnego poświadczenia, orzekającego, że ze strony narzeczonego wszystkie przepisane warunki są dopełnione, i że głoszeniu zapowiedzi małżeństwa zamierzonego nic nie przeszkadza. Takowe poświadczenie doręczy plebanowi narzeczonej, a uzyskane od niego podobne poświadczenie co do narzeczonej, ma przynieść swemu plebanowi. Nabywszy tym sposobem pewności o dopełnieniu warunków, obydwaj plebani poczną głosić zapowiedzi. Surowo skarcić należy kapłana, któryby zapowiedzi zwlekał lub im przeszkody stawiał dlatego, że należąca do jego obrządku stron wybrała sobie narzeczonego lub narzeczoną innego obrządku, albo któryby z tej przyczyny wzbraniał się wydać niezwłocznie świadectwo zapowiedzi, albo wreszcie ośmielił się bez takowego świadectwa małżeństwo błogosławić. Dzieci, z małżeństw mieszanego obrządku zrodzone

---

[1]) Tak też przepisywał synod chełmski z r. 1717.

mają być wychowywane w obrządku rodziców według płci. Tylko w małżeństwach duchownych ruskich odtąd wszystkie dzieci mają się trzymać obrządku ojca, a żona łacińskiego obrządku wyrobi sobie u swego biskupa dyspenzę, aby mogła zachowywać święta i posty według obrządku ruskiego. Podobnież będą mogli biskupi dyspenzować służących, utrzymywanych w rodzinach mieszanego obrządku, aby mogli co do postów i dni świątecznych zastosować się do umowy między małżonkami zawartej.

Co do Italo-Greków postanowił Benedykt XIV *(Etsi pastoralis* z 26 Maja 1742): „*Matrimonium inter maritum latinum et graecam mulierem latine coram parocho latino contrahatur; inter maritum vero graecum et mulierem latinam potest contrahi vel graece coram parocho graeco, duobus vel tribus testibus praesentibus, vel latine coram latino, ubicumque maritus graecus voluerit*“.

O małżeństwach mieszanych będzie mowa gdzieindziej.

Dodać wreszcie należy, że proboszcz nietylko we własnej, ale i w obcej parafii lub dyecezyi może ważnie połączyć ślubem małżeńskim swoich parafian. Jeżeli jednak ślub ma być uroczysty, potrzebnem jest *ad liceitatem* pozwolenie proboszcza lub biskupa obcej parafii.

II. Obcym parafianom nikt nie może dawać ważnie ślubu ni błogosławieństwa, i to pod karami wyż wymienionemi, wyjąwszy gdy ma do tego delegacyę czyli upoważnienie, czy to od właściwego ich proboszcza, czy od ich biskupa lub wikaryusza generalnego, czy od papieża [1]). W każdym jednak razie winien być kapłanem, gdyż Sobór tryd. wyraźnie mówi: „*vel alio sacerdote de ipsius parochi seu ordinarii licentia*“.

Delegacya może być ogólna *ad universalitatem causarum*, to jest, do udzielania wszystkich Sakramentów i błogosławienia wszystkich małżeństw. Taką delegacyę mają administratorowie osieroconych parafij, zastępcy czasowi nieobecnego, zasuspendowanego lub zniedołężniałego proboszcza *(dyrygensi)*, tudzież komendarze, a u nas także *cooperatores expositi*. Współpracownicy *(coadjutores, capellani, vicarii, proparochi)*, tylko wtenczas *valide assistunt cuicunque matrimonio* bez specyalnej delegacyi, jeżeli ich upoważnił do tego *in genere* albo biskup (*S. C. C. in Aquinaten.* 10 Czerwca 1591, *et in Nullius* 16 Mar. 1630), albo proboszcz (*S. C. C.* 22 Lip. 1581, *in Faventina* 22 Lip. 1758 etc.); atoli takie upoważnienie może być dane dla ważnych tylko przyczyn. (*S. C. C. in Turritana* 19 Grud. 1595). Owszem Benedykt XIV w piśmie do biskupów polskich *Nimiam licentiam* z 18 Maja 1743 upomina,

---

[1]) Nie jest to akt juryzdykcyi, tylko prosta substytucya świadka.

aby sami proboszczowie byli obecni przy zawieraniu małżenstw, chyba że zachodzi jakaś słuszna przeszkoda; mówi bowiem wyraźnie: „*Ac primum omnium munus, quod ad proprium parochum jure spectat, interessendi matrimoniis celebrandis, per se ipse parochus, nisi legitima gravissimaque de causa impeditus, obire tenetur*“. Konstytucya ta miała powstrzymać nadużycia, jakie przez rozrywanie małżeństw wkradły się do Polski, i dlatego tak stanowczo wkłada ten obowiązek na proboszczów. Dziś nie jest to prawo tak ścisłem.

Konsekwentnie może proboszcz zastrzedz sobie dawanie ślubów i tylko *de casu ad casum* delegować swego współpracownika; a w takim razie nie ma tenże władzy subdelegowania, chyba że otrzymał osobne *ad hoc* pozwolenie. Unormowanie tych stosunków zależy od statutów synodalnych i miejscowych zwyczajów, zwykle atoli nie mają współpracownicy generalnego mandatu *ad assistendum*; zkąd wniosek, że jeżeli proboszcz na dłuższy czas wyjeżdża, winien upoważnić swego współpracownika lub zastępcę do dania ślubów, jakie w tym czasie przypaść mogą.

Delegacya winna być dana wyraźnie, i to ustnie lub na piśmie. Pisemna zasługuje na pierwszeństwo, zwłaszcza wtenczas, gdy ślub ma się odbyć w obcej parafii; należy zaś w niej wymienić nazwisko stron i kapłana delegowanego, gdyż tylko w nadzwyczajnych razach daje się delegacyę „*cuicunque sacerdoti*“, (S. C. C. 15 Czer. 1586). Upoważnienie milczące *(delegatio tacita)*, gdy n. p. proboszcz widzi, że inny kapłan zabiera się do dawania ślubu a nie sprzeciwia się, albo gdy obcemu kapłanowi przesyła wszystkie dokumenta bez delegacyi, wystarcza wprawdzie; atoli „krom ostatecznej konieczności niechaj nikt nie udziela ślubu, nie otrzymawszy wyraźnego upoważnienia“. (Instr. austr. §. 47).

Pozwolenie domniemane *(licentia praesumpta vel interpretativa)* w żadnym razie nie jest dostatecznem, aczby go był proboszcz z pewnością nie odmówił. Nie pomoże też zatwierdzenie ślubu bez poprzedniej delegacyi danego *(ratihabitio)*.

Natomiast ważną jest delegacya, choćby się jej udzieleniu biskup wręcz sprzeciwiał, — choćby była dana w skutek przymusu lub pomyłki, byle pomyłka nie tyczyła się samych stron [1]), — choćby delegowany korzystał z niej w obcej parafii lub dyecezyi.

Jeżeli do delegacyi dodany został warunek, należy go wypełnić *(S. C. C. in Neapolitana seu Puteol.* 3 Lip. 1734).

---

[1]) Jeżeli ktoś *dolo et fraude* wyłudził u biskupa delegacyę dla obcego kapłana, takowa jest nieważną *(Rota romana* 3 Lip. i 11 Grud. 1719—7 Mar. 1821 — *S. C. C. in Compost.* r. 1744.

Jeżeli delegowany nie jest podwładnym delegującego, winien oświadczyć, że delegacyę przyjmuje. W każdym razie należy donieść o niej delegowanemu ustnie lub na piśmie, inaczej bowiem nie mógłby tenże być obecnym przy ślubie (S. C. C. 5 Grud. 1626 i 15 Kwiet. 1628), a gdyby był obecnym, nie wiedząc wcale o jej otrzymaniu, małżeństwo byłoby nieważnem. Delegacya traci moc swoją przez odwołanie lub przez śmierć udzielającego, „*si res adhuc integra est*“, to jest, przed zawarciem małżeństwa. Jeżeli takowe zawarte zostało wprawdzie po odwołaniu delegacyi, *respective* po śmierci delegującego, ale przed otrzymaniem tej wiadomości: nie przestaje być ważnem.

Udzielania delegacyi telegrafem wzbroniono, i słusznie, w wielu dyecezyach.

Wreszcie, delegowany *ad universalitatem causarum* może innego kapłana subdelegować; kto zaś pozwolenie *assistendi* tylko na pojedynczy wypadek pozyskał, ten nie ma prawa subdelegowania, wyjąwszy gdy mu takowe zostało wyraźnie nadane. (Instrukcya austr. §. 48).

Jeżeli delegowany został ogólnie „proboszcz w N.“, może tenże subdelegować swego współpracownika. Gdyby natomiast proboszcz wymienion został po nazwisku, i było rzeczą jawną, że tu idzie o jego osobę: subdelegacya nie byłaby możebną. Poradną jest zatem rzeczą, by dając delegacyę, dać zarazem upoważnienie do subdelegowania.

§. 75.

I. Jaką ma być obecność proboszcza II. Jaką ma być obecność świadków. III. Jak mają strony oświadczyć swe zezwolenie i czy ważnem jest małżeństwo zawarte przez pełnomocnika (per procuratorem) lub listownie.

I. Ponieważ proboszcz występuje w tym akcie jako *testis autorisabilis*, mający świadczyć o zawarciu małżeństwa, przeto konieczną jest jego obecność fizyczna i moralna zarazem, to jest: ma być a) przy używaniu rozumu i zupełnej przytomności, b) ma strony widzieć i słowa ich słyszeć, albo przynajmniej znaki zezwolenie wyrażające rozpoznać, gdyby zaś stron nie widział, ma wiedzieć, kto mówi i co mówi.

Nieważnem byłoby zatem małżeństwo zawarte wobec proboszcza obłąkanego, śpiącego lub pijanego. Nieważnem byłoby i w tym razie, gdyby, zajęty jakąś sprawą, nie zwracał uwagi na to, co się w koło niego dzieje; gdyż w takim razie byłby tylko fizycznie przytomny, a taka obecność nie wystarcza (*S. C. C. in Laudensi* 28 Lip. 1678 i *in Romana* 6 Mar. 1700). Nieważnem byłoby i wtenczas, gdyby pro-

boszcz stron nie widział i nie słyszał, wyjąwszy ten wypadek, „*si parochus affectaret se non intelligere*“ (S. C. C. 26 Lip. 1582 *in Giennensi* i 29 Kwiet. 1592 *in Ulyssiponensi)*, to jest gdyby proboszcz widział i słyszał, ale udawał, że nie widzi i nie słyszy, albo gdyby sam był przyczyną, że nie widzi, np. gdyby oczy zamknął. Dla wyjaśnienia podajemy krótki przebieg sprawy, jaka się toczyła za Benedykta XIV. Jestto słynna *causa Carthaginensis* z r. 1753.

Młodzik 19-letni szlacheckiego rodu, Dydak Archagna, upodobał sobie Melitonę Melendez, córkę cieśli i zaręczył się z nią. Ponieważ rodzice jego na ten związek w żaden sposób zezwolić nie chcieli, postanowił tedy dojść podstępem do celu. Pewnego wieczora bierze z sobą narzeczoną wraz z jej rodzicami i świadkami i idzie do proboszcza, który właśnie miał u siebie kilku znajomych. Wywołany przez Dydaka, pod jakimś pozorem, wyszedł tenże do pierwszego pokoju, lecz że było ciemno, nie mógł zrazu poznać przybyszów. Wtem klęka przed nim Dydak, trzymając za rękę narzeczoną, okrytą płaszczem hiszpańskim, i mówi: „Ojcze proboszczu, bądź nam za świadka.“ Proboszcz zrozumiał teraz, co się święci, zatkał sobie uszy i wołał: „Nie słucham, cóż to znowu za hultajstwo!“ Na krzyk jego wszyscy uciekli, został mu tylko w ręku płaszcz Melitony. Młoda para schroniła się do Origuela i dopełniła tamże małżeństwa; natomiast rodzice Dydaka, dowiedziawszy się o tej awanturze, wszelkich dołożyli starań, aby rozbić to małżeństwo. Uwięziono najprzód rodziców Melitony, a potem ją samą wraz z Dydakiem i jej bratem, następnie kurya kościelna uznała to małżeństwo za nieważne, Dydaka zaś skazała na zapłacenie na rzecz Melitony 500 dukatów. W drugiej instancyi wypadł wyrok wręcz przeciwny, w trzeciej, to jest w trybunale nuncyatury, zatwierdzony został wyrok kuryi biskupiej, a kiedy Melitona zaapelowała do S. Kongregacyi *Conc.*, uznała Kongregacya małżeństwo za ważne.

Nie wymaga się również, aby probosz rozumiał słowa narzeczonych, byle tylko ze znaków mógł wnioskować, że oni wyrażają swe zezwolenie. Tak *S. C. C. in Sarzanen.* 16 Lutego 1648 — *Patavina* 11 Maja 1669 — *Tolentina* 28 List. 1671.

Nie jest też koniecznem, by proboszcz poprzednio znał po nazwisku narzeczonych, dosyć, by ich mógł później poznać i zaświadczyć o zawarciu przez nich małżeństwa. Byłoby to niemożebnem, gdyby oboje lub jedno z nich było zamaskowane lub zakryte, ztąd też w takim razie nieważnem byłoby małżeństwo.

Tak właśnie rzecz się miała *in causa Neapolitana* z r. 1733. Niejaka Gracya Montana, licząca 37 wiosen, złowiła w swe sidła 16-letniego mło-

dzika Cezara Luciani, syna tego pana, u którego była w obowiązku, i namówiła go, aby się z nią ożenił. Udali się tedy oboje ze świadkami do kościoła, gdzie właśnie proboszcz słuchał spowiedzi. Stanąwszy przed konfesyonałem, padli na kolana, poczem Gracya rzekła: „Proboszczu, oto mój mąż“, Cezar zaś dodał: „Oto moja żona“. Kiedy proboszcz zaczął ich strofować, wszyscy uciekli. Przez cały ten czas Cezar był zakryty płaszczem aż po nos, tak, że proboszcz nie mógł poznać, coby to był za jeden. Na tej właśnie podstawie S. C. S. dnia 19 Września 1733 zawyrokowała: „*Non constat de validitate matrimonii*“ [1]).

Nie wymaga się wreszcie, aby proboszcz miał intencyę *assistendi matrimonio*, jest on bowiem świadkiem, świadek zaś — jak mówi prawo rzymskie — „*scire non etiam velle debet, cum eo invito recte fit*“. Ztąd też ważnem jest małżeństwo, choćby proboszcza sprowadzono gdzieś przemocą, by przed nim oświadczyć zezwolenie (S. C. C. *in Giennensi* r. 1581), albo choćby go zwabiono podstępem, lub też zaskoczono czy w domu, czy w kościele, byle tylko zwrócił uwagę swoją na to, co się dzieje.

Tak S. C. C. 29 Sier. 1591 i 19 Grud. 1648.

Protestacya proboszcza obecnego, wbrew woli przy zawarciu małżeństwa, nie wpływa na ważność lub nieważność małżeństwa.

Było to 4 Lutego 1868, kiedy arcyksiążę Henryk, bawiący w Botzen, zaprosił do stołu miejscowego proboszcza i kilku znacznych gości, a wśród obiadu odezwał się głośno, wskazując na siedzącą obok Leopoldynę Hofman: „Księże proboszczu, oto moja żona“. Zaraz potem powstała również Leopoldyna i rzekła głośno: „Oto mój mąż“. Proboszcz, oniemiały zrazu z przerażenia, zaprotestował; mimo to małżeństwo było ważnem, a cesarz Franciszek Józef uznał je za takie i wyniósł Leopoldynę do stanu szlacheckiego.

W razie, gdyby proboszcz był czem innem zajęty, koniecznąby była poprzednia interpelacya. S. C. C. *in causa Nicensi* 13 Lut. 1751 uznała za ważne małżeństwo, zawarte między baronem Kajetanem Tondut i Rozalią Ardizzinia, którzy przystąpiwszy do ołtarza, podczas gdy proboszcz dawał ostatnią benedykcyę, oświadczyli swe zezwo-

---

[1]) Kiedyindziej, gdy zachodziła wątpliwość, kazała S. C. C. ponowić *ad cautelam* zezwolenie wobec proboszcza i świadków, jak n. p. *in Romana* 28 Lipca 1730.

lenie, a podczas czytania Ewangelii św. Jana takowe powtórzyli, szarpiąc za albę proboszcza, który bez biretu i ministranta uciekł do zakrystyi [1]).

Lecz w razie użycia podstępu lub przymusu, mają być strony ukarane. (S. C. C. *in Vicentina* 11 Marca 1673 — *in Firmana* 24-go Kwietnia 1723).

II. Świadków winno być koniecznie dwóch lub trzech, gdyż małżeństwo bez świadków, albo wobec proboszcza i jednego tylko świadka zawarte byłoby nieważne (S. C. C. 14 Stycznia 1673). Ich obecność ma być również fizyczna i moralna, jak się to wyżej powiedziało. Nie potrzeba zaś, aby byli umyślnie wezwani *(rogati)*, ani też by znali poprzednio osoby zawierające małżeństwo, lub mieli chęć występowania w roli świadków dość gdy widzą i słyszą, acz wbrew swojej woli, tak iż potem mogą zaświadczyć, że te osoby wyraziły wobec nich i proboszcza swe zezwolenie. *(S. C. C. in Venetiarum seu Vicent. matr.* 11 Marca 1673). Natomiast wymaga się bezwzględnie, aby zezwolenie stron było wyrażone w tym samym czasie wobec świadków i proboszcza, czyli konieczną jest obecność jednoczesna *(praesentia simultanea)*, inaczej małżeństwo byłoby nieważnem. Co do przymiotów, świadkowie mają być przy używaniu rozumu i zdrowych zmysłach, ztąd ciemni świadczyć nie mogą; nadto, jeżeli .ślub biorą katolicy, tylko katolików wolno powoływać na świadków *(C. S. Officii* 29 List. 1672). Zresztą nie są wykluczeni ci, których prawo w innych sprawach od świadczenia wyklucza, jak n. p. pozbawieni czci, wyklęci, słudzy, krewni, rodzice, kobiety, ani nawet niewierni, lubo w zwykłym porządku rzeczy wzywać należy świadków *„omni exceptione majores“*. Tu i ówdzie wydano dotyczące rozporządzenia [2]).

Przy zawieraniu małżeństw tajnych *(conscientiae)*, lub takich, które uchodziły za związki prawowite, acz były tylko konkubinatami, powołuje się świadków zaufanych.

Sławną była sprawa unieważnienia małżeństwa Napoleona Bonaparte z Józefiną Beauharnais. Jeszcze jako generał republiki, poślubił Napoleon cywilnie Józefinę, wdowę po generale Beauharnais. Kiedy we Francyi przywrócono do czci religię katolicką, żądała Józefina, aby ich związek został zatwierdzony i pobłogosławiony w kościele; atoli Napoleon sprzeciwiał się temu, już bowiem myślał o porzuceniu Józefiny z tego powodu,

---

[1]) W podobnych razach, *in Amerina* 12 Stycznia 1715 i *Balneorogien.* 24 Stycznia 1711, kazała S. C. C. ponowić zezwolenie *ad cautelam.*

[2]) Patent dla Galicyi zach. z 21 Paźd. 1796 zakazał wpisywać jako świadków młodzieńców i dziewczęta, które prowadzą do ślubu narzeczonych.

że nie miała potomstwa. Dopiero w przededniu swojej koronacyi, to jest 1 Grudnia 1804, wezwał do pokojów Józefiny wuja swego, kardynała Fesza, by mu dał błogosławieństwo kościelne; lecz nie było przy tem żadnego świadka i nie zapisano tego aktu.

Kiedy Pius VII. przybył w r. 1804 do Francyi, oznajmiono mu, że ma także Józefinę namaścić i ukoronować na cesarzowę. Papież starał się pierwej dowiedzieć, czy Józefina jest prawowitą małżonką, a gdy go o tem kardynał legat i wiele znakomitych osób, a według pamiętników ks. Metternicha, niektórzy biskupi francuscy upewnili, nie wahał się dopełnić tej ceremonii.

Pięć lat później, 22 Grudnia 1809, wezwany został oficyał dyecezyi paryskiej, X. Piotr Boilesve, by w trybunale swoim wydał wyrok, ogłaszający małżeństwo Napoleona z Józefiną za nieważne. Rzecz dziwna, że twórca kodeksu, który w małżeństwie upatruje li tylko kontrakt naturalny, udał się sam do trybunału kościelnego i kazał proces przeprowadzić według konstytucyi Benedykta XIV. *Dei miseratione.* Syndyk, a zarazem defensor matrimonii w tymże trybunale, X. Rudemare, podniósł niektóre zarzuty, a mianowicie, że sprawę dostojnej pary cesarskiej nie oficyał paryski, ale sam papież, który wówczas już był w więzieniu, sądzić powinien. Kiedy jednak komisya, złożona z niektórych kardynałów, arcybiskupów i biskupów, uznała kompetencyę tegoż sądu i określiła porządek instancyj (3 Stycz. 1810), rozpoczął się proces.

Imieniem cesarza wniósł arcykanclerz cesarstwa, znany prymas Karol Teodor Dalberg, pismo dowodzące nieważności małżeństwa, na tej mianowicie podstawie, że przepisana prawem kanonicznem i ordonansami cywilnymi forma nie została zachowana, i że zezwolenie ze strony cesarza było udane. 6 Stycznia 1810 przesłuchano czterech świadków (Duroc'a, Berthier'a, Talleyranda i kard. Fesza), poczem, po wywodach syndyka, ogłosił oficyał wyrok tej treści, że małżeństwo cesarza Napoleona z cesarzową Józefiną jest nieważne *quoad foedus* (jako zawarte nie wobec właściwego proboszcza i bez świadków), że strony winny się rozłączyć, a za przekroczenie tego prawa kościelnego mają złożyć dowolną jałmużnę na rzecz ubogich parafii *Notre-Dame.*

Zaraz po odczytaniu wyroku (9 Stycznia 1810) zaapelował defensor matrimonii do sądu metropolitalnego, który na dniu 12 Stycz. t. r. wyrok pierwszego trybunału potwierdził, a tylko dodatek o jałmużnie skasował. Niebawem nastąpił w Wiedniu ślub Napoleona z arcyksiężniczką Maryą Ludwiką *per procuratorem*, zaczem poszły uroczystości weselne w Paryżu. Atoli trzynastu kardynałów nie wzięło w nich żadnego udziału, by w ten sposób wyrazić swe niezadowolenie z pominięcia papieża w przytoczonym procesie. Ściągnęli oni za to gniew dumnego despoty; z drugiej strony giętki dworak Dalberg i uczestnicy sądu otrzymali od papieża naganę, iż

wdali się w sprawę, która, jako *causa major*, jedynie przez Stolicę Ap. mogła być osądzoną [1]).

III. Narzeczeni powinni wyrazić zezwolenie wewnętrzne słowami lub znakami zrozumiałymi. Słowa nie są konieczne do ważności małżeństwa, jak to widoczna z *Cap. Tuae. 25 De sponsal. et matr.* i z orzeczenia Soboru florenckiego: „*Consensus per verba regulariter expressus facit matrimonium*“; atoli, z wyjątkiem niemych, wszyscy mają w takim razie posługiwać się słowami i to niedwuznacznemi [2]). Gdyby w niezwykłych okolicznościach użyto znaków, winny takowe jasno wyrażać zamiar wewnętrzny, tak, iżby proboszcz i świadkowie nie mogli wątpić, że dwie osoby w tej chwili zawierają małżeństwo. Takim znakiem byłoby przyjęcie pierścienia po wyrzeczeniu słów przez drugą stronę i podanie jej ręki.

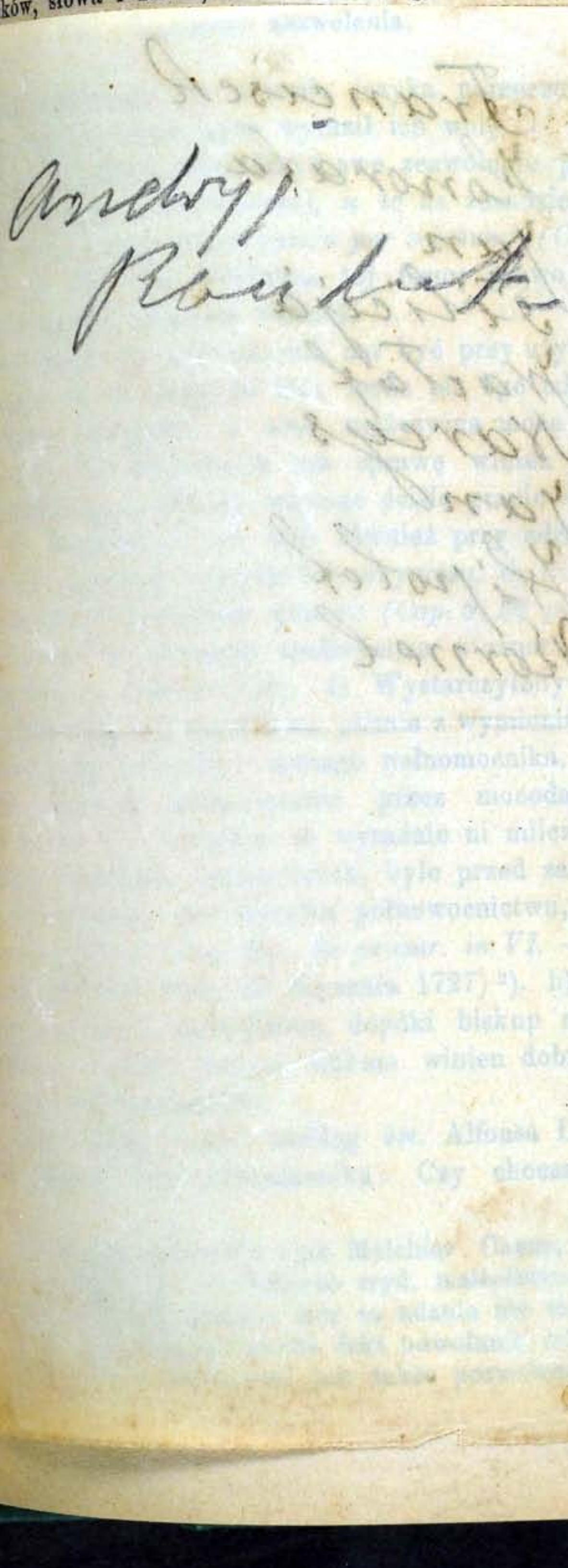
Tu się odnosi *causa Theatina*, rozstrzygnięta przez św. Kongregacyę *Concilii* 22 List. 1856 i 18 Lipca 1857. Student pewien, imieniem Kajetan, przybył do kościoła wraz z dziewczyną, imieniem Klotyldą, a stanąwszy obok ołtarza, przy którym właśnie proboszcz odprawiał Mszę św., oświadczył wobec tegoż i będących w kościele świadków, że chce ją pojąć za małżonkę. Klotylda milczała, atoli oboje podali sobie dłonie. Toż samo powtórzyło się w zakrystyi, skoro tamże proboszcz wrócił. Zrazu Kajetan zażądał, aby ten związek uznany został za nieważny, ale po dziesięciu dniach wystąpił z wręcz przeciwną prośbą, w skutek czego kazał arcybiskup wpisać akt ten do księgi zaślubionych. Małżeństwo to nie było szczęśliwem; lecz dopiero po piętnastu latach wniósł Kajetan prośbę o uznanie tego związku za nieważny; a kiedy pierwsza instancya oświadczyła się za ważnością tegoż, przyszła sprawa w drodze apelacyi przed Kongregacyę *S. Concilii*. Po przeprowadzeniu procesu Kongregacya

---

[1]) Inaczej opowiada ten proces Dr. Knöpfler w *Historisch-politische Blätter, Bd. 85.* 452—470, na podstawie historycznego dzieła hrabiego d'Haussonville. Według tej wersyi, która atoli nie wydaje się ze wszech miar wiarogodną, Józefina sama opowiedziała Piusowi VII wśród wielu łez, że związek jej z Napoleonem był li tylko cywilnie zawarty. Wskutek tego miał oświadczyć papież, że Józefiny koronować nie może, co znowu skłoniło Napoleona, acz nie bez wielkiej niechęci i irytacyi, do zażądania ślubu kościelnego. Na rozkaz cesarza wuj jego, kardynał Fesz, wyjednał sobie od Piusa VII potrzebne upoważnienie, poczem w kaplicy pałacu Tuileries odbył się ślub w obecności Talleyranda i marszałka Berthier. Po dokonaniu tego aktu, kardynał Fesz spisał odnośny dokument, który Józefina u siebie przechowała. Według tego opowiadania, małżeństwo Napoleona I. z Józefiną byłoby niewątpliwie ważnem.

[2]) Byłoby grzechem ciężkim nie wyrazić zezwolenia słowami, gdyby ztąd powstały rozterki i zgorszenia.

św. na pytanie: „*An constet de nullitate matrimonii in casu*“, odpowiedziała 22 List. 1856: *Negative*, a ten wyrok zatwierdziła po rewizyi processu 18 Lip. 1857, opierając się na tem, że według zeznania proboszcza i świadków, słowa i znaki, a mianowicie podanie sobie rąk, były dosta-



można użyć

zastępcę czyli
wnej: „*Potest*
Potest quis. De
enckie, byleby

rozumu, lecz
nej płci, niżeli
pować kobietę
wić sam, a nie
iętych w man-
rozumie i nie
cnictwo winno
in VI), a więc
sobą (S. C. C.
owanie ustne,
osoby, z którą
ustryi ma być
g) Pełnomoc-
n. p. przez inne
m małżeństwa
y pełnomocnik
S. C. *in Eugu-*
oszcz nie może
wyraźnego ze-
adać dokument

Tomo ap. tr. 18
to Annę pojąć

ma, Cajetanus,
procuratorem za-
tawy.
nić świadkami.
miestnictwa (§ 77

wdali się w sprawę, która, jako *causa major*, jedynie przez Stolicę Ap. mogła być osądzoną [1]).

III. Narzeczeni powinni wyrazić zezwolenie wewnętrzne słowami lub znakami zrozumiałymi. Słowa nie są konieczne do ważności mał- żeństwa, jak to [illegible] czenia Soboru f[illegible] *facit matrimoni*[illegible] kim razie posł[illegible] w niezwykłych [illegible] rażać zamiar w[illegible] wątpić, że dwie[illegible] kiem byłoby [illegible] stronę i podanie[illegible]

Tu się odn[illegible] *Concilii* 22 List. tan, przybył do [illegible] nąwszy obok ołt[illegible] oświadczył wobe[illegible] ją pojąć za małż[illegible] Toż samo pow[illegible] Zrazu Kajetan z[illegible] po dziesięciu dn[illegible] kazał arcybiskup[illegible] nie było szczęśli[illegible] prośbę o uznanie[illegible] oświadczyła się [illegible] przed Kongrega[illegible]

---

[1]) Inaczej [illegible] *Blätter, Bd. 85.* [illegible] d'Haussonville. [illegible] miar wiarogodna[illegible] łez, że związek j[illegible] tego miał oświad[illegible] skłoniło Napoleo[illegible] nia ślubu kościel[illegible] jednał sobie od[illegible] pałacu Tuileries [illegible] thier. Po dokon[illegible] który Józefina u[illegible] stwo Napoleona [illegible]

[2]) Byłoby gr[illegible] ztąd powstały rozte[illegible]

Franciszek
Honorata
Jan
Felicja
Wacław
Marcys
Jan
Hijolet
Hornel

św. na pytanie: „*An const*[illegible] działa 22 List. 1856: *Nega*[illegible] cesu 18 Lip. 1857, opieraj[illegible] i świadków, słowa i znaki, [illegible] tecznym dowodem obopólne[illegible]

Jeżeli proboszcz nie [illegible] tłumacza, byleby tenże ja[illegible]

Mogą też strony ośw[illegible] pełnomocnika (*per procur*[illegible] *quis per alium, quod pote*[illegible] *reg. juris in VI*). Nie w[illegible] dopełnione zostały niektór[illegible]

Mianowicie: a) pełn[illegible] nie wymaga się od niego [illegible] ten, którego zastępuje, [illegible] i przeciwnie. b) Powierz[illegible] przez substytuta. c) Ma s[illegible] dacie. d) Mocodawca n[illegible] działać pod wpływem por[illegible] być szczegółowe *mandatu*[illegible] ma upoważniać do zawar[illegible] *in Neapolitana* 7 Lipca [illegible] stoli zwykle daje się tak[illegible] ma być zawarty związek, [illegible] ten akt podpisany włas[illegible] nictwo nie ma być odwo[illegible] zaręczyny. Odwołanie jak[illegible] dokonane, odejmuje moc [illegible] o tem nie wiedział (*Cap*[illegible] *bina seu Perusina matr*[illegible] dopuścić podobnego małż[illegible] zwolenia [3]); a przed sa[illegible] zawierający pełnomocnict[illegible]

Co do formy, może[illegible] n. 32), zapytać się pe[illegible]

---

[1]) Niektórzy autorow[illegible] Estius) twierdzili, że po[illegible] warte nie jest Sakrament[illegible]

[2]) W razie procesu[illegible]

[3]) W Austryi potrze[illegible] K. U. C.).

św. na pytanie: „*An constet de nullitate matrimonii in casu*“, odpowiedziała 22 List. 1856: *Negative,* a ten wyrok zatwierdziła po rewizyi procesu 18 Lip. 1857, opierając się na tem, że według zeznania proboszcza i świadków, słowa i znaki, a mianowicie podanie sobie rąk, były dostatecznym dowodem obopólnego zezwolenia.

Jeżeli proboszcz nie rozumie języka narzeczonych, można użyć tłumacza, byleby tenże jasno wyraził ich wolę.

Mogą też strony oświadczyć swe zezwolenie przez zastępcę czyli pełnomocnika *(per procuratorem),* a to na zasadzie prawnej: „*Potest quis per alium, quod potest facere per seipsum*“ *(Cap. Potest quis. De reg. juris in VI).* Nie wyklucza tej formy prawo trydenckie, byleby dopełnione zostały niektóre warunki [1]).

Mianowicie: a) pełnomocnik ma być przy używaniu rozumu, lecz nie wymaga się od niego 25 lat; może też być odmiennej płci, niżeli ten, którego zastępuje, a więc mężczyzna może zastępować kobietę i przeciwnie. b) Powierzoną mu sprawę winien załatwić sam, a nie przez substytuta. c) Ma się trzymać ściśle granic wytkniętych w mandacie. d) Mocodawca ma być również przy zdrowym rozumie i nie działać pod wpływem pomyłki lub przymusu. e) Pełnomocnictwo winno być szczegółowe *mandatum speciale (Cap. 9 De procur. in VI),* a więc ma upoważniać do zawarcia małżeństwa z oznaczoną osobą (S. C. C. *in Neapolitana* 7 Lipca 1736). f) Wystarczyłoby umocowanie ustne, atoli zwykle daje się takowe na piśmie z wymienieniem osoby, z którą ma być zawarty związek, i samego pełnomocnika. W Austryi ma być ten akt podpisany własnoręcznie przez mocodawcę. g) Pełnomocnictwo nie ma być odwołane ni wyraźnie ni milcząco, n. p. przez inne zaręczyny. Odwołanie jakiekolwiek, byle przed zawarciem małżeństwa dokonane, odejmuje moc wszelką pełnowocnictwu, aczby pełnomocnik o tem nie wiedział *(Cap. fin. De procur. in VI.* — S. C. C. *in Eugubina seu Perusina matr.* 25 Stycznia 1727) [2]). h) Proboszcz nie może dopuścić podobnego małżeństwa, dopóki biskup nie da wyraźnego zezwolenia [3]); a przed samym ślubem winien dobrze zbadać dokument zawierający pełnomocnictwo.

Co do formy, może według św. Alfonsa Lig. *(Homo ap. tr. 18 n. 32),* zapytać się pełnomocnika: Czy chcesz tę oto Annę pojąć

---

[1]) Niektórzy autorowie (jąk Melchior Canus, Ledesma, Cajetanus, Estius) twierdzili, że po Soborze tryd. małżeństwo *per procuratorem* zawarte nie jest Sakramentem; lecz to zdanie nie ma podstawy.

[2]) W razie procesu trzeba fakt odwołania udowodnić świadkami.

[3]) W Austryi potrzebnem jest także pozwolenie namiestnictwa (§ 77 K. U. C.).

za małżonkę imieniem N. N. Pierścień zaś otrzymany z rąk kapłana, przesyła pełnomocnik mocodawcy, by go potem zamienił z drugą stroną.

Radzą także, lecz nie jestto koniecznem, by strony małżeństwo, *per procuratorem* zawarte, później zatwierdziły; istnieje nawet *ritus celebrandi matrimonium in forma ratificatoria.* Mianowicie proboszcz pyta się, czy strony małżeństwo to aprobują, każe im potem zamienić pierścienie i podać sobie ręce, a ścisnąwszy takowe stułą, mówi: *Et ego approbationem et ratificationem matrimonii inter vos contracti recipio et nuptias benedico. In nomine Patris etc. Amen* [1]). Strony, posługujące się zastępcami, winny być w stanie łaski wtenczas, kiedy ci ich imieniem zezwolenie wyrażają. Zastępcy sami nie grzeszą, jeżeli w tym razie nie znajdują się w stanie łaski.

Prawo wniesienia skargi, czy to z powodu nadużycia mandatu, czy dla innej przyczyny, przysługuje jednej i drugiej stronie, gdyż jedna i druga może być w takim razie pokrzydzoną. S. C. C. niejedno małżeństwo ogłosiła za nieważne, z tego tylko powodu, że pełnomocnictwo zostało odwołane albo podrobione [2]). Ostatni wypadek zaszedł n. p. *in causa Neapolitana seu Castri Maris matr.* z 12 Grudnia 1752).

Oberzystka pewna w Neapolu miała córkę lekkich obyczajów, nazwiskiem Anielę Arnioli. Do gospody jej zajeżdżał często syn bogatego kupca z Castellamare, Filip Giordano, z czego wywiązała się znajomość z Anielą. Przebiegła matka postanowiła połączyć na zawsze tę parkę, a w tym celu następnego użyła podstępu. Oto zwabiwszy Filipa na tajemną rozmowę, tyle wyjednała u niego łzami i zaklęciami, że dał jej niby rewers na 50 dukatów, a raczej na czystej ćwiartce papieru napisał te słowa: „*Jo Philippo constituisco ut supra*“. Działo się to przy dwóch świadkach. Z kartką tą wróciła oberzystka do Neapolu i kazała notaryuszowi sporządzić plenipotencyę na imię wtajemniczonego w tę intrygę oszusta, nazwiskiem Misura, by tenże, jako zastępca Filipa, mógł wziąść ślub z Anielą. Wszystko poszło gładko, oszukano nawet proboszcza, który żądał świadectwa *liberi status*, i wyrobiono u biskupa dyspenzę od zapowiedzi, poczem Misura imieniem Filipa zaślubił publicznie Anielę. Można sobie wyobrazić przestrach i oburzenie Filipa, gdy mu się jego dulcinea przedstawiła w Castellamare jako prawowita małżonka. Nietylko nie chciał jej przyjąć, ale doniósł natychmiast rzecz całą do sądu, w skutek czego zamknięto Anielę w klasztorze i rozpoczęto proces. Kurya arcybiskupia

---

[1]) Kutschker *Eherecht etc.* T. IV, str. 331.
[2]) Kutschker T. IV. § 249.

nie mogła sobie dać rady, odesłała tedy całą sprawę do Rzymu. Ale i św. Kongregacya *Conc.* dobrze się namozoliła i po dwakroć odpowiedziała: *Dillata et coadjuventur probationes.* Jaki wypadł wyrok, niewiadomo z aktów S. C. C., zdaje się, że *pro nullitate matrimonii.*

Jeżeliby małżeństwo, *per procuratorem* zawarte, było nieważne z braku mandatu *(ex defectu mandati procurae)*, rewalidacya tegoż mogłaby nastąpić jedynie wobec proboszcza i dwóch świadków. Tak Rota romana *decis. 310. n. 8.*

Zezwolenie stron mogłoby wreszcie być wyrażone listownie, n. p. gdyby narzeczony oświadczył w liście, że sobie bierze N. N. za małżonkę, a ten list wraz z podobnym listem narzeczonej został odczytany wobec proboszcza i dwóch świadków; albo gdyby po przeczytaniu takiego listu druga strona ustnie wyjawiła swą wolę. Prawo kanoniczne nie wyklucza bezwzględnie tego środka, jak to widoczna z referatu sekretarza S. C. C. w niedoszłej sprawie *Januensis matr.* z 10 Lipca 1728 i z instrukcyi kard. Caprara, wystosowanej 25 Kwietnia 1803 do biskupów francuskich, w której Caprara wyraźnie nadmienia, że przy konwalidacyi strona, wzbraniająca się stawić przed proboszczem, może ponowić zezwolenie „*per epistolam directam proprio parocho vel alteri sacerdoti Ordinarii aut parochi licentiam habenti*“.

Tego atoli środka tylko w wyjątkowych okolicznościach i nie bez pozwolenia biskupa użyćby można.

O tak zwanem małżeństwie sekretnem *(matrimonium conscientiae)*, które wprawdzie bywa zawierane według formy trydenckiej, ale ma pozostawać tajemnem, mówiliśmy w § 13 i wyłuszczyliśmy tamże przepisy konstytucyi Benedykta XIV. *Satis vobis* z 17 Listopada 1741.

§ 76.

Czy przeszkoda clandestinitatis wiąże także akatolików, gdy między sobą lub z katolikami zawierają małżeństwa.

Sobór trydencki w tym celu przepisał osobną modłą przy publikowaniu dekretu „*Tametsi*“, iżby nie unieważnić w czambuł wszystkich małżeństw, przez akatolików *clandestine* zawieranych. Błędnem byłoby jednak twierdzenie, jakoby rzeczony dekret nigdzie akatolików (to jest heretyków i schizmatyków) nie obowiązywał; — mówił bowiem Pius VII. w breve z 8 Paźdz. 1803 do arcyb. moguckiego, że podobne zdanie „*nec undique vera est nec satis tuta neque idcirco in praxi quibuscumque in casibus indiscriminatim sequenda*“. Owszem,

mamy wyroki Stolicy Ap. jasno orzekające, że małżeństwa, przez akatolików z akatolikami lub z katolikami zawarte, są nieważne tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje i gdzie deklaracya Benedykta XIV. nie ma mocy prawnej. Wypowiedziała to ogólnie św. Kongregacya *Conc. in Tricasicensi* 26 Września 1626: „*Haereticos quoque, ubi decretum est publicatum, teneri talem formam observare et propterea etiam matrimonia absque forma Concilii, quamvis coram ministro haeretico vel magistratu loci contracta, nulla atque irrita esse*“. W tej też myśli wydane zostały decyzye w poszczególnych kwestyach, jak n. p. co do miasta Ulmu *S. C. C.* r. 1742, co do wyspy Malty *C. S. Off.* 3 List. 1803, co do Francyi *C. S. Off.* 19 Lip. 1818, co do Francyi i innych krajów *S. Poenit.* 28 Mar. 1834 [1]). Atoli tych decyzyj nie należy brać „*generatim et universim*“, jak słusznie zauważył De Angelis [2]), lecz trzeba w każdym razie uwzględnić stosunki.

Co do niektórych krajów, ogłosiła Stolica Ap. nie dyspenzę, ale deklaracyę, będącą zarazem dekretem „*in forma declarationis*“, iż tam małżeństwa „*haeriticorum et mixta*“ są ważne. Pierwszym, który wydał podobną deklaracyę, był Benedykt XIV. W piśmie zaczynającym się od słów „*Matrimonia*“ z 4 List. 1741, orzekł i postanowił, że w Zjednoczonych Stanach Holandyi jako ważne mają być uważane małżeństwa heretyków, acz nie według formy trydenckiej zawarte, lub później zawrzeć się mające, byleby nie zachodziła inna przeszkoda kanoniczna. Toż samo należy sądzić o małżeństwach mieszanych, jeżeli takowe bez zachowania formy trydenckiej zostały zawarte, albo jeżeli na przyszłość, „*quod Deus avertat*“, zawarte być miały, byleby również nie było żadnej przeszkody [3]). Deklaracya ta, którą Benedykt XIV. objął także żołnierzy po załogach granicznych i mieszkańców miasta Utrechtu, odnosiła się tylko do Holandyi i Belgii; nie może być zatem stosowaną do innych krajów, bez osobnego Stolicy Ap. orzeczenia, jak to wyraźnie zastrzegł Pius VII. w piśmie do gen. wikaryusza trewirskiego Józefa Hommera z 23 Kwiet. 1817 i Kongr. *S. Officii* 19 Lipca 1818. Rzeczywiście Stolica Ap. rozciągnęła deklaracyę Benedykta XIV. na niektóre prowincye lub kraje, albo też mocą osobnego dekretu uznała małżeństwa mieszane, a konsekwentnie także małżeństwa akatolików za ważne, zawieszając niejako dekret trydencki co do tychże małżeństw. Mianowicie nastąpiło to:

---

[1]) Cfr. Perrone *De matr. christ. L. II. Sect. I. Cap. VI. § III.*
[2]) *Praelect. Jur. can. T. III. p. I. str. 105.*
[3]) Natomiast nie tyczy się ta deklaracya katolików („*Redditae nobis*“ z r. 1746). Deklaracyę zamieszczamy w dodatku.

małżeństwa, prze
e, są nieważne tam,
cya Benedykta XIV.
e św. Kongregacya
ticos quoque, ubi de-
re et propterea etiam
m ministro haeretico
e“. W tej też myśl
ach, jak n. p. co do
y *C. S. Off.* 3 List.
do Francyi i innych
zyj nie należy brać
De Angelis [2]), lecz

nie dyspenzę, ale
a declarationis“, iż
Pierwszym, który
piśmie zaczynają-
zekł i postanowił,
mają być uważane
ydenckiej zawarte,
ła inna przeszkoda
mieszanych, jeżeli
awarte, albo jeżeli
ły, byleby również
rą Benedykt XIV.
eszkańców miasta
nie może być za-
olicy Ap. orzecze-
o gen. wikaryusza
Kongr. *S. Officii*
ła deklaracyę Be-
lbo też mocą oso-
sekwentnie także
ako dekret try-
to:

ap. VI. § III.

ów („*Redditae no-*

I. w Europie:

we Wrocławiu (deklaracya Klemensa XIII z 21 Lut. 1765),
w mieście Ulm (dekl. Klemensa XIV z 5 Maja 1774),
w księstwie Kleve (instrukcya S. C. C. z 15 Czer. 1793),
w mieście Mastricht (dekr. *C. S. Off.* z 20 Kwiet. 1826),
W Konstantynopolu i na przedmieściach (*C. S. Off.* 20-go Sierp. 1769 co do małżeństw mieszanych),
w wikaryacie Bośni (*C. S. Off.* 3 Września 1828 co do małż. miesz.),
w Irlandyi (dekl. Piusa VI z 3 Maja 1785 co do mał. miesz.),
w dyecezyach: kolońskiej, trewirskiej, monasterskiej i paderbornskiej (breve Piusa VIII z 25 Marca 1830 i instrukcya kard. Albani'ego z 27 Mar. 1830 co do małż. miesz.),
w cesarstwie rosyjskiem i królestwie polskiem (dekl. Piusa VI z 2 Marca 1780 i dekret Kongr. *pro negotiis extraord. eccl.* z 19 Sierp. 1844),
w Węgrzech (breve Grzegorza XVI z 30 Kwiet. 1841 co do małż. miesz.),
w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej (breve Grzegorza XVI. „*Perlatae haud ita pridem*“ z 22 Maja 1841 co do małż. miesz.),
w dyecezyi limburskiej (dekret *Congr. S. Off.* z 15 Marca 1854) [1]),
w delegacyi brandeburskiej i pomorskiej, czyli w reszcie dyecezyi wrocławskiej (na podstawie dekretu Stolicy św. z 21 Września 1877),

II. w Azyi:

na wybrzeżu Malabar (dekl. Klem. XIII z 12 Wrześ. 1765),
w Bombaju (dekl. Klem. XIII z 17 Maja 1767),
w Pondichery (dekl. Grzeg. XVI z 23 Marca 1833),
na wybrzeżu Coromandel (dekl. r. 1831),
w Georgii (dekr. *C. S. Off.* z r. 1845) [2]),
w Japonii (na podstawie dawniejszego dekr. z r. 1625),

III. w Ameryce:

w Kanadzie (dekl. Klem. XIII z 29 List. 1764),
na wyspie Trynidad (dekl. Leona XII z r. 1825),

---

[1]) Uważają także *matrimonia mixta*, w Bawaryi *clandestine* zawarte, za ważne, opierając się na Instrukcyi Grzegorza XVI. *ad. epp. Bav.* z 12 Września 1834; atoli Instrukcya tego nie orzekła.

[2]) Według Lehmkuhla, dekr. *C. S. Off.* z r. 1865.

w Luizyanie i Florydzie (dekl. Leona XII z r. 1824), w Curaçao (dekl. z r. 1851).

Konsekwentnie, małżeństwa akatolików, jakoteż małżeństwa mieszane, nie według formy trydenckiej zawarte, ważne są: 1) tam, gdzie dekret trydencki nie został ogłoszony. To też gdy Napoleon I. zażądał od Piusa VII., by małżeństwo brata cesarskiego Hieronima, zawarte w Baltimore z protestantką Patterson, ogłosił za nieważne: papież dał odpowiedź odmowną (27 Czer. 1805), gdyż w Baltimore dekret tryd. nie był publikowany. Jeżeli protestanci już przed ogłoszeniem dekretu *Tametsi* tworzyli osobną gminę, natenczas według zdania wielu kanonistów, należy ich uważać za niezwiązanych tym dekretem, aczby tenże w odnośnej parafii katolickiej został publikowany. Natomiast jeżeli akatolicy gminy osobnej nie tworzą, ale żyją rozproszeni po parafiach katolickich: dekret ów i co do nich wywiera moc swoją. *(S. C. C.* 1 Grud. 1866 — *C. S. Inquisit.* 26 Stycz. 1858 i 22 Lip. 1874).

2) Małżeństwa akatolików i mieszane ważne są i wtenczas: a) jeżeli dekret wyszedł z użycia, tak, że o jego ogłoszeniu pamięć zaginęła (Pius VII w piśmie do arcybiskupa moguncкiego z 8 Paźdz. 1803); b) jeżeli nie wszedł wcale w zwyczaj, acz został ogłoszony; c) jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy został ogłoszony; d) jeżeli nie został ogłoszony, ale rozpowszechnił się na mocy zwyczaju *(per usum)*, gdyż prawo zwyczajowe nie wiąże w tym razie akatolików, acz wiąże katolików; e) jeżeli zachowanie tego dekretu fizycznie lub moralnie jest niemożebnem.

3) Małżeństwa akatolików i mieszane ważne są i w tych krajach, na które rozciągnięta została deklaracya Benedykta XIV, albo w których Stolica Ap. osobnymi dekretami małżeństwa mieszane, *clandestine* zawarte, uznała za ważne, lubo za niepozwolone. *(C. S. Off.* 16 Lut. 1853). Kto według deklaracyi pod kategoryę „*haeretici*“ podpada, wyjaśniła Kongr. *S. Officii;* na zapytanie bowiem: „*an pro intelligentia celebris declarationis Ben. XIV pro Hollandia comprehendi possint sub nomine „haeretici“ quinque sequentes classes:* 1) *Illi qui catholica baptizati a pueritia nondum septennali in haeresi educantur ac haeresim profitentur;* 2) *Qui non tam in haeresi quam ab haereticis educantur, nulla scilicet vel vix ulla haereticae doctrinae instructione accepta et cultu non frequentato, licet aliquoties participato;* 3) *Qui adhuc pueri in manus haereticorum incidentes haereticae sectae adjunguntur;* 4) *Apostatae ab Ecclesia cath. ad haereticam sectam transeuntes;* 5) *Qui nati et baptizati ab haereticis adoleverunt, quin ullam solemnem haereseos professionem emiserint, ac veluti nullius religionis etc.*“, odpowiedziała 6 Kwiet. 1859: *Ad effectum matrimonii supranumeratos comprehendi in laudata Ben. XIV declaratione.*

4) Małżeństwa mieszane ważne są i wtenczas, jeżeli strona akatolicka ma *domicilium* w tych krajach, dla których wydana została deklaracya lub dekret papieski, gdyż — jak mówi Benedykt XIV [1]) — exempcya, przysługująca jednej stronie, *propter individuitatem contractus*, udziela się drugiej w razie, gdy małżeństwo bywa zawierane. Tak rozstrzygnął Klemens XIII w piśmie do arcyb. mechlińskiego z 15 Maja 1767.

5) Ważnem jest małżeństwo mieszane i wtenczas, gdy *pars exempta* przechodzi do innego kraju, gdzie również ma moc deklaracya albo dekret tryd. nie obowiązuje. Ztąd też Kongr. S. Off. uznała za ważne małżeństwo, które kobieta, zamieszkała w Holandyi, zawarła w Anglii z katolikiem, podległym prawu trydenckiemu i nie mającym w Anglii *domicilium ni quasidomicilium*.

Ponieważ tam, gdzie dekret trydencki z jakiejkolwiek przyczyny nie obowiązuje, wyrażenie konsensu nie jest przywiązane do żadnej formy: przeto ważnem jest także małżeństwo akatolików lub mieszane, zawarte według formy cywilnej, jeżeli tylko strony miały zamiar zawarcia małżeństwa a nie dopełnienia samej ceremonii. Wypowiedziała to Kongregacya *S. Inquisitionis* w rezolucyi *causae Coloniensis* 2 Grud. 1866, w dekrecie z 6 Września 1876 „*de matrimoniis mixtis in Dioec. Gnesn. et Posnaniensi coram magistratu civili tantum contractis*“ (por. § 83, III), i w odpowiedzi na drugie dubium biskupa z St. Gallen (Karola Jana Greith) z 3 Kwietnia 1878 [2]).

Natomiast tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, i ani rozciągnięciem deklaracyi, ani osobnym Stolicy ap. przywilejem nie został co do akatolików zawieszony: małżeństwa tychże między sobą, albo też z katolikami, nie według formy trydenckiej zawarte, musimy uznać za nieważne, jeżeli ściśle trzymać się zechcemy zasad prawnych i decyzyj Kongregacyj rzymskich. Są atoli autorowie (n. p. Wigand, Schmalzgrueber, Knopp, Kutschker, I. 494 itd.), którzy przemawiają za ich ważnością, twierdząc, że Kościół niechciałby li tylko dla braku formy unieważnić tylu małżeństw. Stolica ap. nie zmienia swoich zasad, wypowiedzianych już w r. 1602 przez św. Kongregacyę *Concilii;* zwykle jednak zachowuje milczenie, jak długo strony zostają w herezyi; taką też wskazówkę dała S. C. C. jednemu z biskupów węgierskich (20 Sier.

---

[1]) *De Syn. dioec. l. 6. cap. 6. n. 12.*

[2]) Biskup pytał się, czy w jego dyecezyi, w której dekret *Tametsi* nie był publikowany, małżeństwa akatolików cywilnie zawarte są ważne. Na to odpowiedziała Kongr. *S. Inquis.:* „*Juxta exposita matrimonia esse valida, nisi obstent alia canonica impedimenta*“. Por. *Archiv. für das kath. Kirchenrecht.* T. 41, r. 1879, str. 182 i 294.

1780 r.): „*Matrimonia haereticorum inter se coram ministro haeretico inita dissimulari debere, ita ut nec de validitate nec de invaliditate eorum disputetur et sententia feratur, cum exinde non tam utilitatis fructus quam potius offensionis ac periculi metus in perniciem religionis catholicae esset exspectandus*“.

Nie nakazuje również Stolica ap. ponawiać konsensu w obec proboszcza i dwóch świadków, gdy dwoje małżonków akatolickich wraca na łono Kościoła i o ważności swego związku nie powątpiewa [1]). Atoli w procesach wytaczanych przed jej trybunały, wydaje wyrok *nullitatis*, jeżeli małżeństwo mieszane lub akatolików zawarte zostało z pominięciem formy trydenckiej, a bez osobnego przywileju. Tak *S. C. C. in causa Poloniae* 13 List. 1638 — *in Ruremundensi* 2 Maja 1676 — *in Gedanensi* 4 Wrześ. 1677 — *in Gandavensi* 3 Mar. 1696 — *in Trajectensi* 21 List. 1721 — *in Coloniensi* 21 Lut. 1728 itp. W najnowszych czasach unieważnienie małżeństwa mieszanego z powodu przeszkody *clandestinitatis* nastąpiło w św. Kongregacyi *Concilii* (1 Grud. 1866), jakoteż w trybunale *S. Off.* (22 Czer. 1874 [2]). Gdyby w jakim wypadku poszczególnym powstała wątpliwość, należałoby się odnieść po Stolicy ap. *(C. S. Oficii* 30 Czer. 1842 [3]).

§. 77.

I. Czy ta przeszkoda istnieje w Kościele wschodnim. II. Co o niej stanowi prawo cywilne.

I. Według rezolucyi *S. C. C.* z 2 Grud. 1628, zatwierdzonej przez Urbana VIII 20 Mar. 1629, już na początku XVII wieku zaprowadzoną została forma trydencka w parafiach ruskich unickich, ale tylko na mocy statutów, wydanych przez synod dyecezalny kijowski z 11 Paźd. 1619 i sobór prowinc. ruski z 6 Sier. 1626, nie zaś jako uchwała Soboru powszechnego, wskutek czego małżeństwa niejawne nie przestały być tam ważnemi. Wypowiedziała to wyraźnie św. Kongregacya *Concilii* 2 Grud. 1628 i 20 Kwiet. 1629. Dopiero breve Urbana VIII do nuncyusza apost. w Polsce, takież pismo do metropo-

---

[1]) Konsekwentnie, małżeństwa akatolików i mieszane, zawarte w Galicyi nie według formy trydenckiej, należy uznać za nieważne, podczas gdy takowe ważnemi są w W. Księstwie Poznańskiem i w całym obszarze monarchii rosyjskiej. [2]) W razie jeżeli małżonkowie nawróceni z herezyi powątpiewają o ważności swego związku, nakazuje św. Kongregacya *Concilii* (*in Iprensi* 4 List. 1741) skłaniać ich koniecznie, „*ut caute coram parocho catholico consensum renovent*“. [3]) Na Soborze watykańskim biskupi francuzcy postawili wniosek, aby odnośnie de protestantów i dyzunitów uchylić przeszkodę *clandestinitatis*.

lity kijowskiego i następne ogłoszenie dekretu trydenckiego zaprowadziło przeszkodę *clandestinitatis* w kościele ruskim [1]).

Podobnie i synod prowincyonalny Maronitów z r. 1736 powtórzył dekret trydencki bez wzmianki o samym Soborze, atoli Benedykt XIV, zatwierdzając uchwały tegoż synodu *in forma specifica* (konstytucyą *Singularis)*, nadał im moc obowiązującą *cum effectu irritante.*

W innych kościołach zjednoczonych obrządku wschodniego, w których dekret trydencki nie został ogłoszony, istnieje *clandestinitas veteris juris,* to jest zakaz zawierania małżeństwa bez ceremonij kościelnych. Czy atoli pominięcie tychże, mianowicie benedykcyi i uwieńczenia koroną, unieważnia małżeństwo, różnie sądzą znawcy prawa wschodniego. Prawdopodobniejszem zowie Papp-Szilágyi zdanie przeczące [2]).

Grecy dyzunici trzymają się jeszcze 89ej nowelli Leona Mądrego, a ztąd błogosławieństwo i ukoronowanie głowy *(stefanoma)* uważają za konieczne do ważności małżeństwa. Prawo dopełnienia tych obrzędów przysługuje właściwie biskupowi, który atoli upoważnia do tego miejscowego proboszcza. Nakaz głoszenia zapowiedzi pochodzi tylko od władzy cywilnej.

II. W Austryi Józef II. zaprowadził ustawodawstwo i sądownictwo świeckie w sprawach małżeńskich, ale zostawił formę kościelną jako bezwzględnie obowiązującą, w skutek czego przeszkoda niejawności uznaną także została przez władzę cywilną. Tych zasad trzyma się również Księga ustaw cywilnych, a ustawa z 25 Maja 1868 odstąpiła od nich o tyle, że w wyjątkowych razach pozwoliła na zawarcie małżeństwa według formy cywilnej. Mianowicie paragrafem 69ym przepisane są zapowiedzi i uroczyste oświadczenie zezwolenia, jako warunki konieczne do ważności małżeństwa. Uroczyste oświadczenie zezwolenia uczynione być winno w obecności dwóch świadkow przed właściwym dla jednego z oblubieńców duchownym lub jego zastępcą, czy ten, ze względu na różność religii, nazywa się proboszczem, pastorem, czy też inaczej (§. 77). Dawniej małżeństwa mieszane musiały być zawierane przed duchownym katolickim, atoli ustawa z 31 Grudnia 1868 pozwala w takim razie oświadczyć uroczyste zezwolenie wobec dwóch świadków i przed duszpasterzem którejkolwiek strony, a więc także przed pastorem, nie wzbraniając prosić o błogosławieństwo duszpasterza drugiej strony [3]).

---

[1]) *Decretales Sum. Pont. pro Reg. Pol. et Const. Syn.* T. III, p. 31.
[2]) *Enchiridion jur. Eccl. orient. par. 2,* § 118. Z pewnością nie obowiązuje dekret trydencki „*in provincia ecclesiastica graeco-catholicorum Albba-Juliensi*“ *(ibid.).* [3]) O małżeństwach osób wojskowych będzie rzecz poniżej.

Proboszcz może się zastąpić przez innego duchownego, którego winien upoważnić na piśmie (§. 81), acz i ustna delegacya jest ważną. Występuje on przy ślubie w charakterze urzędowym, a oświadczenie zezwolenia stron winno być uroczyste; ztąd nieważnem byłoby małżeństwo, gdyby proboszcza napadnięto z nienacka, lub przemocą zmuszono do tego aktu [1]). Ważność małżeństwa nie zależy jednak od samych obrzędów religijnych [2]).

Strony mogą wyrazić swe zezwolenie przez pełnomocnika, lecz na to musi zezwolić rząd krajowy, a w pełnomocnictwie powinna być wyrażona osoba, z którą małżeństwo ma być zawarte. Małżeństwo, bez takiego pełnomocnictwa zawarte, jest nieważnem. Jeżeli pełnomocnictwo przed zawarciem małżeństwa odwołane zostało, małżeństwo jest nieważne, atoli pełnomocodawca staje się odpowiedzialnym za szkody przez odwołanie zrządzone. (§. 76).

Wreszcie, dla zachowania trwałego dowodu zawartego małżeństwa obowiązani są przełożeni parafii wpisać takowe własnoręcznie w przeznaczoną na ten cel księgę ślubów (§. 80). Jeżeli nie przed właściwym proboszczem zawarte zostało małżeństwo, tedy duchowny, do zastąpienia go upoważniony, winien to małżeństwo wpisać do swojej księgi z dołożeniem, przez którego proboszcza został upoważniony, a temuż proboszczowi donieść o zawarciu małżeństwa w ciągu dni ośmiu (§. 82).

Ustawa niemiecka z r. 1875 zaprowadziła formę cywilną, jako bezwzględnie obowiązującą, o czem kilka słów gdzieindziej powiemy. Przedtem forma kościelna miała także *in foro civili* moc prawną.

Prawo małżeńskie z r. 1836 stanowi następujące prawidła:

Art. 48. Obrzęd ślubu małżeńskiego dopełnionym być winien w kościele, publicznie, w obecności dwóch świadków przynajmniej, przez proboszcza parafii, w której jeden z przyszłych małżonków jest zamieszkały, lub przez jego zastępcę. Jednak ślub dany być może w innej parafii, i przez innego duchownego, bądź za zezwoleniem przełożonego właściwej parafii, bądź za pozwoleniem zwierzchności dyecezalnej.

Art. 49. Zamieszkanie stron i właściwość proboszcza co do obrzędu ślubnego wynika z pobytu ich sześciomiesięcznego w jednej parafii. Jednak ten przeciąg czasu liczy się podwójnie, jeżeli strony mieszkały poprzednio nie w tej dyecezyi, w której ślub ma być dany.

---

[1]) Rittner *Oesterr. Eherecht.* str. 233. [2]) O małżeństwach t. z. starokatolików, porównaj wyrok najw. trybunału z 20 Stycz. 1874 w *Archiv für das kath. Kirchenr.* T. 32, str. 447.

Art. 50. Osobom, które nie mają stałego zamieszkania, jakoto: wojskowym i innym, może być ślub dany przez proboszcza, w parafii, w której chwilowo przebywają.

Art. 51. Małżeństwo jest nieważne, jeśli ślub był dany:

1) przez duchownego niewłaściwego i niemającego na to upoważnienia od przełożonego parafii jednego z małżonków, lub od zwierzchności dyecezalnej;

2) nie w obecności dwóch przynajmniej świadków.

Art. 58. Po dopełnionym obrzędzie religijnym, proboszcz, utrzymujący księgę aktów stanu cywilnego, spisze w przytomności świadków akt cywilny.

II.

Przeszkody tamujące czyli wzbraniające.

Impedimenta impedientia.

1.

Czas uświęcony.

Tempus sacratum seu clausum.

§. 78.

Oprócz przeszkód rozrywających, czyli unieważniających, są jeszcze przeszkody tamujące albo wzbraniające *(impedientia)*, które wprawdzie małżeństwa nie unieważniają, atoli czynią takowe niepozwolonem *(illicitum)*. Dawniej było więcej tychże przeszkód, zaliczano bowiem do nich także *catechismus*, czyli rodzaj pokrewieństwa duchownego z uzupełnienia ceremonij przy chrzcie *(vide* § 57), i *crimen*, to jest siedm wyliczonych w § 64 przekroczeń; obecnie jest ich tylko pięć, jak to wyrażają następujące wierszyki:

Ecclesiae vetitum, tempus, sponsalia, votum,
Mixtaque religio, si proclamatio desit.

O przeszkodach, wynikających z ważnych zaręczyn i z nieogłoszenia zapowiedzi, mówiliśmy wyżej (§. 19, II. i § 29 I.); mówmy teraz o trzech innych.

Tempus sacratum seu clausum jestto pewien przeciąg czasu, w którym odprawianie godów weselnych jest wzbronione. Wzmiankę o podobnym zakazie, mianowicie co do Kwadragezymy, znajdujemy już w kanonie 52 synodu laodycejskiego (około r. 365). Dawniej czas ten był dłuższy, rozciągał się bowiem od Adwentu do święta Trzech Kró-

lów, od Septuagezymy do niedzieli *in albis* [1]), od dni krzyżowych do święta Trójcy św.; atoli Sobór trydencki *(Ses. XXIV Cap. 10 de ref. matr.)* postanowił, że odtąd uroczystości weselne *(nuptiarum solemnitates)* mają być wzbronione od Adwentu do Trzech Królów *(inclusive)* [2]), i od środy popielcowej do niedzieli przewodniej, czyli *in albis incl.* [3]). Sprawiedliwym jest ten zakaz, czasu bowiem pokuty nie godzi się przerywać zabawami i biesiadami; ponieważ jednak niektórzy protestanci oskarżali wskutek tego Kościół o tyrańskwo i przesąd, przeto tenże Sobór ogłosił kanon XI: *Si quis dixerit, prohibitionem solemnitatis nuptiarum certis anni temporibus superstitionem esse tyrannicam, ab ethnicorum superstitione profectam, anathema sit.*

W czasie tym zakazane są uroczystości weselne; należy zaś do nich: a) Msza *pro sponso et sponsa* i połączona z nią *benedictio sponsorum (S. C. C.* 13 Lip. 1630 — *S. C. R.* 7 Września 1850, 23 Czerw. 1853, 26 Mar. 1859. — *C. S. Off.* 31 Sierp. 1881), b) uroczyste odprowadzenie zaślubionych do domu, c) weselna zabawa i biesiada *(convivia)*. Natomiast prawem powszechnem nie jest wzbronione ni ogłoszenie zapowiedzi, ni samo zawarcie małżeństwa, ni odprawienie Mszy św. *de die* na intencyę nowożeńców, ni błogosławieństwo, mieszczące się w niektórych rytuałach, ni cichy pochód narzeczonej do domu narzeczonego, *(S. C. C.* 10. Czer. 1684), ni skromna uczta.

W wielu jednak dyecezyach na mocy czy statutów czy zwyczaju zakazane jest samo zawieranie małżeństw, bez poprzedniego zezwolenia biskupa. Tak się ma rzecz w dyecezyach austryackich, belgijskich, eichstadzkiej, trewirskiej, wrocławskiej i t. d.

W Austryi dekret nadworny z 9 Grud. 1795 orzekł, że zakaz głoszenia zapowiedzi *tempore sacrato,* wydany 27 Wrześ. 1794, odnosi się tylko do samego Adwentu i Wielkiego postu, co się zaś tyczy zawarcia małżeństwa bez zewnętrznych uroczystości, na takowe tylko w razach naglących, za poprzednią dyspenzą biskupa, pozwolić można. Praktyka ta istnieje dotąd.

---

[1]) W Polsce Leon X w konst. *Sacrosanctae Universalis Ecclesiae* z 9 Sier. 1515 pozwolił dawać śluby po niedzieli starozapustnej *(Septuagesima)* aż do Wielkiego postu, byle „*sine solemni pompa*“. W niektórych dyecezyach, n. p. wrocławskiej, warmińskiej, chełmińskiej, nie dawano ślubów w czacie między niedzielą *Rogationum* i uroczystością Trójcy św., i to nawet po Soborze trydenckim. (Por. *Decret. Sum. Pont. pro Reg. Pol. et Const. Syn. Posn. 1883 T. III, p. 39*).

[2]) Adwent zaczyna się od północy z soboty na niedzielę.

[3]) W niektórych dyecezyach n. p. czeskich, objęte są tym zakazem wszystkie dni postu w całym roku, chyba że biskup da dyspenzę.

Nie może atoli biskup pozwolić na *solemnitates nuptiarum*, a mianowicie na odprawienie Mszy *pro sponsis* i danie im benedykcyi, gdyż tego Ś. Kongregacya *Rituum* wyraźnie wzbroniła. *(In Montis Albani* 14 Sier. 1858, *Imolen.* 26 Mar. 1859).

Po upływie czasu zakazanego mogą małżonkowie otrzymać benedykcyę, ale tylko we Mszy i z zachowaniem rubryk *(S. C. Inquisitionis* 31 Sier. 1881).

W kościele wschodnim istnieje również *tempus sacratum*. U Maronitów czas ten rozpoczyna się 5go Grudnia i znowu w poniedziałek po niedzieli zapustnej *(Quinquagesima)*, a trwa tak długo, jak w kościele łacińskim.

U Rusinów *tempus clausum* rozciąga się: 1) od niedzieli mięsopustnej *(exclusive)* do pierwszej niedzieli po Wielkanocy *(Antipascha)*; atoli w pierwszym tygodniu (do niedzieli syropustnej) i w ostatnim biskup z łatwością dyspenzuje; 2) od pierwszej niedzieli po Zielonych świątkach do św. Piotra i Pawła, jest to post zwany *Petriwka;* 3) od 1 Sierpnia według kalendarza juliańskiego (czyli od 13 Sierpnia według gregoryańskiego) do 15 czyli do Wniebowzięcia N. Panny *(Uspenja Bohorodycy)*, to jest, do 28 Sierpnia według kalendarza gregoryańskiego; 4) od św. Filipa apostoła (14 Listopada według juliańskiego, 27 według gregoryańskiego) do Bożego Narodzenia (6 Stycznia w. gr.). W czasie zakazanym mogą być jednak zapowiedzi głoszone.

2.

Zakaz Kościoła.

Vetitum ecclesiae.

§. 79.

Zakaz Kościoła może być ogólny *(vetitum seu interdictum generale)*, jeżeli prawo samo wzbrania zawarcia małżeństwa w pewnych wypadkach, n. p. gdy zapowiedzi nie ogłoszono, gdy inne zaręczyny zostały zawarte, gdy narzeczeni nie znają zasad wiary; może też być zakaz szczególny *(v. particulare)*, gdy przełożony, czyli jak mówią dokatorowie, sędzia kościelny zakazuje *hic et nunc* pewnego małżeństwa.

Przysługuje to prawo papieżowi i biskupowi, proboszcz zaś może powstrzymać ślub *extrajudicialiter*, to jest, nie na drodze sądowej, i tylko na tak długo, aż się rzecz wyjaśni *(Cap. 3 De matr. contr. contra inter. Eccles.)*; wolno też stronom odwołać się wtenczas do sądu biskupiego.

By zakaz był usprawiedliwiony, muszą być ważne powody, jakoto: 1) gdy zachodzi jakakolwiek przeszkoda lub przypuszcza się istnienie takowej *(Cap. 3 De matr. cont. c. int. Eccl.);* 2) jeżeli ktoś występuje ze skargą, że zamierzonemu związkowi stoją na zawadzie poprzednie zaręczyny *(Cap. 2 De matr. contr. c. i E.);* 3) jeżeli lękać się należy publicznego zgorszenia lub innych następstw szkodliwych *(Cap. 3 De cland. desp.* — Bened. XIV. *De Syn. dioec. l. 8 cap. 14.* — Instr. austr. §. 67).

Jeżeli papież do jakiegoś zakazu partykularnego dodaje *clausulam irritantem*, małżeństwo, wbrew temuż zawarte, byłoby nieważne. Natomiast biskup nie może wzbronić jakiegoś związku pod karą nieważności *(Cap. 2 De matr. contr. c. i. E.);* a św. Kongregacya *Conc.* po kilkakroć oświadczyła, że małżenstwo, pomimo wyraźnego zakazu biskupa ale bez żadnej zresztą przeszkody zawarte, jest ważne *(S. C. C. in Giennensi* r. 1581 — *in Savonensi* 2 mar. 1595 — *in Pistoriensi* 22 Kwiet. 1719 — *in Caesenat.* 20 Lut. 1723).

Gdyby atoli proboszcz, lub jakikolwiek inny kapłan, poważył się być obecnym przy zawarciu małżeństwa, którego biskup wyraźnie zakazał, lub którego nie poprzedziły zapowiedzi; natenczas ma być zasuspendowany *ab officio* (lecz nie *a beneficio)* na trzy lata, a nawet surowszą *pro qualitate culpae* może ściągnąć karę *(Cap. fin. De cland. desp).* Strony, winne nieposłuszeństwa, grzeszą ciężko i mają być rozłączone aż do osądzenia sprawy; w razie uporu może nawet spaść na nie klątwa *(Cap. 2 De matr. cont. c. i. E.),* a jeżeliby się potem wykryła przeszkoda unieważniająca, należy dzieci uważać za nieślubne. *(Cap. 3 De cland. desp.).*

Kara suspenzy jest *ferendae sententiae*, ale po wydaniu wyroku nie może jej biskup zdjąć przed upływem trzech lat. Apelacya jest w takim razie możebną tylko *in devolutivo.*

Dopiero po odwołaniu zakazu, i to wyraźnem, może proboszcz dopuścić strony do ślubu; a jeżeli ktoś zgłasza się wprost do niego ze skargą przeciw pewnemu związkowi, winien mu przeznaczyć czas peremptoryczny do udowodnienia zarzutów, w razach trudniejszych zaś odesłać go do sądu biskupiego, lub zasięgnąć wprost zdania tegoż sądu.

Proboszcz winien także uwzględnić opór rodziców, jeżeli takowy jest uzasadniony, jak to wyraźnie stanowi Instrukcya austr.: „Małżeństwa, którym rodzice dla sprawiedliwych powodów odmawiają swego zezwolenia, są niedozwolone“. (§ 68).

3.

Ślub prosty.

Votum simplex.

I. Jakie śluby stanowią przeszkodę. II. Jakie są ich skutki.

I. Nie mówimy tu o uroczystym ślubie czystości, ten bowiem, jak się rzekło gdzieindziej, jest przeszkodą unieważniającą, ale o ślubach prostych, które stanowią przeszkodę wzbraniającą. Tymi zaś są: 1) ślub prosty dozgonnej czystości *(perpetuae castitatis)*, czy to w zakonie, czy w świecie wykonany, 2) ślub życia bezżennego *(coelibatus seu non nubendi)*, 3) ślub wstąpienia do zakonu, 4) ślub przyjęcia święceń wyższych.

Że jedne śluby unieważniają małżeństwo, inne zaś nie, nie pochodzi to z ich istoty ani z zewnętrznych ceremonij, ale z postanowienia Kościoła, co już Bonifacy VIII. *Cap. un. De voto in VI.* wyraźnie wypowiedział. Dla czego zaś Kościół nie nadał tej mocy ślubom prostym, różne kanoniści podają przyczyny, jak n. p. że ślub prosty nie przynosi z sobą „*corporis traditionem, sed solam promissionem, manente dominio apud voventem*“, — że składający takowy nie zmieniają swego stanu i nie poddają się ścislej władzy Kościoła, niż to miało miejsce przedtem, — że podobne śluby składają nieraz bez rozmysłu i bez świadków, tak że później nie można *via judicii* zmusić ich do spełnienia zobowiązań i t. p.

Śluby proste nie unieważniają zatem małżeństwa *(Cap. 3. 4. 6. Qui clerici vel voventes)*, wyjąwszy w dwóch następnych razach: 1) gdy trzy zwykłe śluby składają członkowie Towarzystwa Jezusowego po dwóch latach nowicyatu, a to na mocy konstytucyi Grzegorza XIII. *(Quanto fructuosius* z 1 Lut. 1583 i *Ascendente Domino* z 25 Maja 1584), 2) gdy ślub czystości składa żona po przyjęciu święceń przez męża, w takim bowiem razie po jego śmierci nie może zawrzeć ważnego małżeństwa. *(Can. Quia sunt. Can. Si qua vidua. D. 28 — Can. Seriatim. D. 32)*.

Atoli śluby proste sprawiają, że małżeństwo jest niepozwolone, byleby tylko takowe były ważne. Jeżeli bowiem ślub z jakiejkolwiek przyczyny jest nieważny, czy że ślubujący nie miał dostatecznego używania rozumu, czy że ślub został wymuszony *metu ab extrinseco incusso*, lub złożony był pod warunkiem, a warunek się nie ziścił, czy że rodzice ślub dzieci nieletnich unieważnili *(Cap Puella. C. XX. qu, 2)*: nie wynika zeń żadna przeszkoda.

II. Nadto śluby proste wywierają pewne skutki.

1) Jeżeli ktoś złożył ślub dozgonnej czystości, a potem zawiera małżeństwo, grzeszy ciężko, gdyż naraża się na niebezpieczeństwo złamania ślubu lub nadwerężenia praw drugiej strony; nie może też dopełnić małżeństwa, lecz nie jest obowiązany do wstąpienia do zakonu li dla zachowania ślubu *(Extravag. Joan. XXII. Antiquae. De voto). Consummato matrimonio reddere potest; sed petere absque peccato nunquam potest* [1]), chyba że otrzyma dyspenzę. *(Cap. 3 De convers. conj.)* Gdyby się druga strona dopuściła cudzołoztwa, a przez to utraciła *jus petendi*, pierwsza, to jest ślubem związana, winna się wstrzymać całkowicie *a debito*, a po rozerwaniu małżeństwa pierwszego nie może bez dyspenzy zawrzeć drugiego, gdyż ślub czystości obowiązuje *semper et pro semper*. Co do ślubu dziewictwa *(virginitatis)*, należy według Sancheza *(l. 9 de matr.)* rozróżnić, czy ktoś miał intencyę *abstinendi semper ab actu venereo*, czy też chciał się zabowiązać do powstrzymania się *a primo actu;* w pierwszym razie winien zachować czystość dozgonną, w drugim, który atoli rzadko się trafia, *post consummatum matrimonium potest petere et reddere*.

2. Kto mimo ślubu *non nubendi*, czyli zachowania celibatu, zawiera małżeństwo, grzeszy ciężko, lecz potem może *et reddere et petere*, gdyż dopełnienie ślubu stało się już niemożebnem. Według Sancheza i innych, po śmierci drugiej strony ślub odzyskuje moc swoją [2]); natomiast Gury twierdzi, że w takim razie drugie małżeństwo byłoby pozwolone. Zdanie to jest prawdopodobne. Jaki ślub ktoś złożył, czy dozgonnej czystości, czy życia bezżennego, zależy od jego intencyi.

3) Jeżeli ktoś ślubował wstąpić do klasztoru, a potem zawiera małżeństwo, grzeszy ciężko, iż drugą osobę oszukuje, a siebie naraża na niebezpieczeństwo niedotrzymania ślubu. Po zawarciu małżeństwa obowiązek wstąpienia do klasztoru nie przestaje na nim ciążyć, a prawo pozwala mu *infra bimestre* wstrzymać się *a copula;* ztąd grzeszy ciężko, gdy po raz pierwszy, czy *petendo* czy *reddendo*, dopełnia małżeństwa. Później może bez grzechu *reddere et petere*, lecz z drugiej strony obowiązany jest i wtenczas wstąpić do klasztoru, jeżeli tylko druga strona na to się zgadza, albo jeżeli takowa traci na zawsze *jus petendi*. Po jej śmierci, albo w razie dozgonnej separacyi, obowiązek ten staje się tem bardziej naglącym, jeżeli go nie usunęła dyspenza. Gdyby ktoś dla dopełnienia ślubu wstąpił rzeczywiście do klasztoru, z chęcią wytrwania w zakonie, a potem z braku powołania wystąpił i wszedł

---

[1]) Sądzą moraliści, że mógłby się *ad usum conjugalem uxori offerre, si ipsa cum incontinentiae periculo prae rubore non petit.*

[2]) Tak też Instrukcya eichstadzka i würzburska.

w śluby małżeńskie: mógłby *licite reddere et petere* (*Cap. 3 De voto — Cap. Qui post votum 5. De regular. in VI*).

4) Jeżeli ktoś, złożywszy ślub przyjęcia święceń wyższych, zawiera związki małżeńskie, grzeszy ciężko i ma się starać o dopełnienie ślubu, jeżeli żona na to zezwoli; lecz nie jest obowiązany wstąpić w tym celu do zakonu *infra primum bimestre*. Jeżeli żona się nie zgadza, używanie małżeństwa jest pozwolone; lecz po jej śmierci odzyskuje ślub moc swoją.

Co do ślubów, złożonych już po zawarciu małżeństwa, teologowie następujące podają zasady:

a) Ślub zupełnej czystości, wykonany *ante consummationem matrimonii* i w myśli wstąpienia do zakonu, jest ważny i obowiązuje *in primo bimestri*, nawet *ad non reddendum*. Po dopełnieniu małżeństwa, ślub czystości, bez pozwolenia drugiej strony wykonany, obowiązuje tylko *ad non petendum et ad non ineundum aliud matrimonium. (Cap. Quidam. et Placet. De convers. conj.* [1]). Tęż samą *(quoad non petendum)* moc ma ślub *non petendi*. Natomiast nie może się nikt zobowiązywać *ad non reddendum* bez pozwolenia drugiej strony, gdyż to narusza jej prawa. Jeżeli obie strony ślubują czystość, obie nie mogą bez grzechu *petere et reddere. (Can. Quod Deo C. XXXIII. qu. 5)*..

b) Ślub *non nubendi* ważny jest i wzbrania powtórnego małżeństwa.

c) Ślub wstąpienia do zakonu ważny jest *ante cosummationem matrimonii*, choćby się druga strona opierała. *Post consummationem* ważny jest wtenczas, gdy się odnosi *ad tempus habile*. Gdyby ktoś w takim razie chciał wykonać ślub bez pozwolenia drugiej strony, ślub byłby nieważny, jako krzywdzący cudze prawa. *(Cap. 3 et 12 De convers. conj.)*. Zezwolenie drugiej strony, aby małżonek *post consummatum matrimonium* wstąpił do klasztoru, nie wystarcza, lecz musi i ona to samo uczynić.

d) Ślub przyjęcia wyższych święceń, wykonany przed dopełnieniem małżeństwa i z zamiarem wstąpienia do zakonu jest ważny i winien być dopełniony. Gdyby ślub został złożony *post consummationem*, a bez pozwolenia żony, nie byłby ważny, chyba gdyby się odnosił *ad tempus habile*. Samo pozwolenie żony tu nie wystarczy, jak się gdzieindziej powie.

Ślub dozgonnej czystości, jakoteż ślub wstąpienia do zakonu, należy (krom ślubu odprawienia pielgrzymki, czy do Jerozolimy, czy do

---

[1]) Mówi Sanchez *(De matr. l. 9. disp. 39)* że *„probabilius potest vir irritare votum castitatis (non petendi) constante matrimonio ab uxore absque sua licentia emissum et pro tunc implendum". (Can. Manifestum. C. XXXIII. liu. 5).*

Rzymu, czy do grobu Św. Jakóba w Compostelli) do ślubów zarezerwowanych samemu papieżowi; to też biskup bez specyalnego indultu dyspenzować od nich nie może; i to na podstawie dawnego prawa, raczej zwyczajem niż wyraźną ustawą wprowadzonego, o którem Sykstus IV w *Extrav. com. De poenit. et remiss. Etsi Dominici* 5. jako już istniejącem wspomina, a które Benedykt XIV w encyklice z 3 Grud. 1749 bliżej określa.

Mogą atoli biskupi, według zdania teologów, udzielać dyspenz od tychże ślubów, i pozwalać na zawarcie małżeństwa, jeżeli komu grozi wielkie i nagłe niebezpieczeństwo upadku w grzechy nieczyste, albo jeżeli trzeba się lękać czy publicznego zgorszenia, czy innego nieszczęścia *(Cap. Veniens. Qui clerici)*. Sądzą także poważni autorowie, jak Sanchez, Św. Alfons Lig. *(Homo ap. tr.* 18. n. 54) i inni, że śluby warunkowe, nawet po ziszczeniu się warunku, a śluby karne *(poenalia)* nawet przed dopełnieniem pokuty, nie są zastrzeżone *(reservata)*, że zatem biskup dyspenzować w nich może. Lecz prawo to w żadnym razie nie przysługuje proboszczom.

Mogą również dyspenzować biskupi bez osobnego przywileju: 1) jeżeli ślub czystości jest czasowy *(temporale)*; 2) jeżeli jeden małżonek bez pozwolenia drugiego zrobił ślub *non petendi;* 3) jeżeli małżonkowie za wzajemną zgodą związali się ślubem zupełnej powściągliwości *(continentiae)*; 4) jeżeli ktoś złożył ślub zachowania celibatu *(non nubendi)*, albo przyjęcia święceń; 5) jeżeli zachodzi wątpliwość, czy lub w jakiej rozciągłości ślub został wykonany, jakoteż, gdy ślub był warunkowy, a warunek *(conditio supensiva)* jeszcze się nie ziścił; 6) jeżeli jest *votum disjunctivum*, a jedna alternatywa podpada pod juryzdykcyę biskupa, n. p. albo przyjmę święcenia, albo będę żyć w dozgonnej czystości. Gdyby ktoś już wybrał drugą alternatywę, tylko papież mógłby dyspenzować. 7) Może wreszcie biskup pozwolić, by wykonanie ślubu *ingressus in religionem* odłożyć po za czas wyznaczony [1]).

Krom tego *Poenitentiarius major* daje biskupom *pro foro interno* upoważnienie „*ad dispensandum ad petendum debitum conjugale cum trasgressore voti castitatis, qui matrimonium cum dicto voto contraxerit, hujusmodi poenitentem monendo, ipsum ad idem votum servandum teneri tam extra licitum matrimonii usum, quam si marito seu uxori respective supervixerit*“.

Śluby proste, jakie na podstawie dekretów Piusa IX z 19 Mar. 1857 i 7 Lut. 1862 składają się w zakonach na trzy przynajmniej lata

---

[1]) Cfr. Św. Alfons Lig. *(Homo ap. tr. 18. n. 54)*.

przed profesyą, znosi dyspenza papieska, albo dymisya dana legalnie przez przełożonych.

Regulares mendicantes, na mocy przywilejów przez Stolicę ap. nadanych, mogą udzielać dyspenz *pro foro interno*, nietylko od ślubu *non nubendi*, ale także, według św. Alfonsa i innych, od ślubu *castitatis temporalis et non perfectae*“.

Do otrzymania dyspenzy wymaga się słusznej przyczyny, czy zaś takowa na jeden tylko raz jest ważną, zależy to od jej brzmienia. Zwykle bywa do niej dołączana klauzula: „*Quodsi dictus orator mulieri, cum qua contrahet, supervixerit, maneat postea coelebs eodem voto, quo prius obligatus*“. W takim razie porozerwaniu pierwszego małżeństwa, należy prosić o drugą dyspenzę, jeżeli ktoś chce wejść w powtórne związki.

Jeżeli spowiednik otzymał władzę zamienienia ślubu czystości lub wstąpienia do zakonu na inne uczynki, czyni to w spowiedzi, używając następującej formuły: „*Auctoritate Apostolica mihi specialiter delegata (subdelegata) votum castitatis vel religionis, quod emisisti, ut valeas matrimonium contrahere et illo uti, in opera, quae tibi praescripsi, dispensando commuto in nomine † Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen*“. Jeżeli małżeństwo zostało już zawarte, tedy mówi: „*Auctoritate... emisisti, ut eo non obstante matrimonium consummare, in eo remanere et debitum conjugale exigere licite possis, in opera*“ *etc.*

4.

Odmienne wyznanie.

Mixta religio.

I.

I. Jak się zapatruje Kościół katolicki na małżeństwa mieszane. II. Pod jakimi warunkami mogą być takie małżeństwa dozwolone. III. Kto może dyspenzować od przeszkody mixtae religionis.

§ 81.

I. Mieszanemi zowią się małżeństwa zawarte między katolikami i akatolikami, byle ważnie ochrzczonymi [2]). Do ostatnich zaliczają się

---

[1]) Ze stanowiska katolickiego pisali o małżeństwach mieszanych: G. M. Wittmann *Principia cath. de matr. cath. cum altera parte protest.*

i ci, co w jawnem żyją odszczepieństwie; tak bowiem Kongregacya św. Inkwizycyi za Klemensa X odpowiedziała biskupowi trzebnickiemu w Dalmacyi (20 Sier. 1671): „*Non esse permittenda conjugia inter catholicos et schismaticos, nisi praemissa abjuratione schismatis et professione fidei ante matrimonium faciendae, juxta decisa S. Congregationis de 20 Junii 1628*“.

Kościół miał zawsze takie małżeństwa za ważne, byleby nie zachodziła inna jaka przeszkoda rozrywająca, czy z prawa Boskiego czy kościelnego.(*Can. Cave et Can. Non oportet C. XXVIII qu. 1.* — *Cap. Decrevit. De haeret. in VI*).

Z drugiej strony uważał Kościół po wszystkie czasy podobne małżeństwa jako niepozwolone i szkodliwe, jużto dlatego, że strona katolicka, przyjmując z akatolicką Sakrament małżeństwa, wchodzi z nią w niepozwolone uczestnictwo *in sacris*, — jużto że taż strona naraża się na niebezpieczeństwo popadnięcia w herezyę, albo przynajmniej w indyfferentyzm religijny, — już to że jest obawa, aby dzieci nie zostały wychowane w religii akatolickiej, a przynajmniej nie zachwiały się w wierze w skutek złego przykładu ojca lub matki [1]), — już to wreszcie, że różnica w zapatrywaniach religijnych może łatwo osłabić wzajemną miłość i harmonię pożycia; co w kilku słowach wyłuszczyła Instrukcya Grzegorza XVI, wystosowana do biskupów austryackich z 22 Maja 1841: „*Ecclesia tamquam illicitas planeque perniciosas semper habuit ejusmodi nuptias tum ob flagitiosam in rebus divinis communionem, tum ob impendens catholico conjugi perversionis periculum pravamque sobolis institutionem*“.

Słusznie zatem podobnych małżeństw nie pochwalali Ojcowie Kościoła i wzbroniły synody, jak n. p. illibertański r. 305 (*Can.* 11, 16, 17), laodycejski (*Can.* 10 i 31), kartagiński III (r. 397 *Can.* 12), chalcedoński ekumeniczny (r. 451 *Can.* 14), trullański (r. 692 *Can.* 72 i to bezwzględnie), presburski r. 1309; a po Soborze trydenckim, który o takich małżeństwach wprost nie wspomina, synody partykularne, jak np.

---

roku 1831 — J. J. Döllinger *Ueber gem. Ehen 4 Aufl.* Regensb. 1838 — F. Kunstmann *Die gem. Ehen.* etc. Regensburg 1839 — J Kutschker *Die gem. Ehen* etc. 1842 — A. Roskovány *De matrimoniis mixtis inter. Cath. et Prot.* 1842 2 T. — H. J. Feije *Dissertatio canonica de matr. mixtis* Lovan. 1847 — Schulte *Ueber gem. Ehen.* etc. Prag. 1862 — Nauka o małżeństwach mieszanych etc. 1838 (okólnik arcb. Dunina) — Małżeństwa mieszane uważane według zasad rz. kat. kościoła 1839 itp.

[1]) Misyonarz amerykański Antoni Kuhl sprawdził, że w jednem tylko mieście na 450 rodzin mieszanego wyznania, 400 od Kościoła katolickiego zupełnie odpadło, z reszty 50 tylko 20 rodzin starało się wychowywać swe dzieci po katolicku. (Przegl. Kość. VI. nr. 14).

warmiński (r. 1575 pod Hozyuszem), antwerpijski (r. 1576), synody w Bourges, Tours i Bordeaux (r. 1583), synod tuluzki (r. 1590), chełmski (r. 1604 dla unitów), warmiński (1610), augsburgski (1610), łucki (1607), poznański (1720), płocki (1733), chełmiński (1745), żmudzki (1752) itd.

Słusznie też przeciw takim małżeństwom występowali papieże, jak np. Stefan IV w piśmie do królów frankońskich Karola i Karlmana, Bonifacy VIII *(Cap. 14. De haer. in VI)*, Klemens VIII w breve z 26 Lip. 1596, Urban VIII w breve z 30 Grud. 1624, Innocenty X, Klemens X. Innocenty XI, Klemens XI, Benedykt XIV w Deklaracyi z 4 List. 1741 i w piśmie do biskupów polskich *Magnae nobis* z 29 Czer. 1748 [1]), Klemens XIII [2]), Pius VI, w breve do kard. arcyb. mechlińskiego Frankenberga z 13 Lip. 1782, Pius VII w pismach do arcb. moguckiego z 8 Paź. 1802, do biskupów francuskich z 17 Lut. 1808, do wikaryusza trewirskiego z 31 Paź. 1819, Pius VIII w breve *„Literis“* z 25 Mar. 1830, Grzegorz XVI w pismach do biskupów bawarskich z 27 Maja 1832 i do biskupów węgierskich z 30 Kwiet. r. 1841, w instrukcyi kardynała Bernetti'ego z 12 Wrześ. 1834 dla biskupów bawarskich, w instrukcyi dla biskupów austr. z 22 Maja 1841, w breve do biskupa rottenburskiego z 25 Czer. 1842 i do arcyb. fryburskiego z 23 Maja 1846, Pius IX w instrukcyi z 15 List. r. 1858, w instrukcyi Kongr. de Prop. Fide z 25 Mar. 1868, i w odpowiedzi C. S. Officii z 17 Wrześ. 1871; wreszcie Leon XIII w encyklice *Arcanum* z 10 Lut. 1880 [3]).

Jeżeli w jakimś wypadku stronie katolickiej grozi rzeczywiście niebezpieczeństwo odpadnięcia od wiary, albo zachodzi uzasadniona obawa, że dzieci będą wychowane w religii katolickiej: natenczas mał-

---

[1]) W piśmie tem mówi papież, że Stolica ap. nie zwykła wydawać dyspenz na małżeństwa mieszane, lecz zawsze domaga się, aby narzeczeni pierw uczynili wyznanie wiary.

[2]) Pod wpływem mocarstw sąsiednich i dysydentów krajowych, związanych w konfederacyę łucką i toruńską, ogłoszono na sejmie r. 1768 wolność zawierania małżeństw mieszanych. Przyjęto wtenczas za zasadę, że ślub ma dawać duchowny narzeczonej; synowie w ojca, córki w matki religii miały być wychowane, a tylko szlachcie wolno było przez umowę przedślubną od tego przepisu odstąpić. Ustawę tę podpisał także prymas Podolski, z trzema innymi biskupami, natomiast nuncyusz Durini wraz z kilku biskupami wniósł protestacyę na rozkaz Klemensa XIII. Toż samo nuncyusz Garampi panowił w r. 1773 te skargi. (Encyklop. Kość. X. Nowodworskiego Tom. XIII. str. 320).

[3]) Nic w tem dziwnego, bo wszakże i władze duchowne protestanckie odwodzą od małżeństw z katolikami, jak n. p. konsystosz prot. stutgardzki rozporządzeniem z 27 Lut. 1852, saski 17 Czer. 1855, monachijski r. 1856, najwyższa rada ewang. w Prusach 20 Kwiet. 1883 itd.

żeństwo mieszane jest zakazane na mocy prawa przyrodzonego i Boskiego; nie godzi się bowiem narażać czy strony katolickiej czy dzieci na tak wielkie złe. Jeżeli niebezpieczeństwa wyraźnego nie ma, to jednak małżeństwo mieszane nie przestaje być wzbronionem na mocy prawa kościelnego, które ze stanowiska zasad katolickich, a mianowicie dogmatu „*Extra Ecclesiam non datur salus*“, jest całkowicie usprawiedliwione. Prawa tego nie może usunąć przeciwny zwyczaj; owszem zwyczaj taki należy potępić jako „*corruptelam juris*“, jak to czyni Benedykt XIV w piśmie do biskupów polskich *Ad tuas manus* z 7-go Sier. 1748, a Grzegorz XVI w instrukcyi dla biskupów austr. z 22 Maja roku 1841.

II. Z tem wszystkiem małżeństwo mieszane może być tolerowane [1]), a nawet stać się godziwem *(licitum)*, jeżeli pewnym warunkom uczyniono zadosyć; tak bowiem *S. C. Inquisitionis* na pytanie: *an licite possit parochus assistere mixto conjugio*, odpowiedziała (20 Grud. 1838): „*Si altera pars sit catholica, obtenta dispensatione ab impedimento mixtae religionis, et servatis solitis clausulis et conditionibus, licere*“.

Jakież są te warunki? Najprzód muszą być dane wystarczające rękojmie *(cautiones opportunae)*, że ani strona katolicka ani dzieci nie będą narażone na niebezpieczeństwo, o którem powyżej była mowa. Mianowicie strona katolicka musi przyrzec, a) że strona katolicka całkowitej będzie używała swobody w wyznawaniu swojej religii, b) że wszystkie dzieci z tego małżeństwa będą wychowywane w religii katolickiej. Od strony katolickiej wymaga się obietnicy, acz nie wszędzie wyraźnej, że drugą stronę będzie miłością i przykładem nakłaniać do powrotu na łono Kościoła [2]). Dawniej Stolica ap., dając dyspenzę od

---

[1]) Zaręczyny między osobą katolicką i akatolicką są ważna po otrzymaniu dyspenzy. Przedtem są raczej umową warunkową: jeżeli dyspensa będzie daną. Gdyby strony nie myślały dać rękojmi, umowa byłaby nieważną i niepozwoloną.

[2]) Nie można z tego powodu robić zarzutu kościołowi, bo wszakże i protestancka na dniu 20 Kwiet. 1883 najwyższa rada w sprawie małżeństw miesz. następujące wydała rozporządzenie. 1) W kazaniach i naukach wykazywać niebezpieczeństwa małżeństw mieszanych; 2) w nauce przygotowawczej do „konfirmacyi“ zwracać uwagę konfirmandów na te niebezpieczeństwa; 3) wchodzić w bliższe stosunki z młodzieżą, aby przeszkadzać związkom, któreby mogły doprowadzić do małż. mieszanych; 4) zawiadamiać pastorów o każdym zawiązku małżeństwa mieszanego; 5) jeśli nie można przeszkodzić małżeństwu, zniewolić całą rodzinę do oporu przeciwko wpływowi księdza katol.; 6) ścieśniać węzły pomiędzy pastorami a rodzinami; 7) żądać interwencyi władz świeckich w przypadkach, w którychby prawa protestanckie były pogwałcone; 8) żądać kategorycznej opozycyi, gdyby wymagano przyrzeczenia wychowania dzieci

przeszkody *mixtae religionis*, wymagała zwykle wyrzeczenia się błędu, o czem Klemens XI w piśmie do arcybiskupa mechlińskiego z 16 Czerwca r. 1710, a Benedykt XIV w apost. liście do biskupów polskich z 29 Czer. 1748 wyraźnie wspomina; dziś atoli stawia w takim razie, jako *conditio sine qua non*, dwa pod a) i b) wyrażone warunki. Krom tego na podstawie instrukcyi papieskiej z 17 Lutego 1864, wystosowanej do biskupów hanowerskich, i dekretu św. *Kongr. Conc.* z 22 Mar. 1879, w wielu dyecezyach (także i w gnieznieńsko-poznańskiej) istnieje prawo, aby w umowie zamieszczony był także punkt czwarty, a przynajmniej dane zostało przyrzeczenie, że strony nie pójdą do zboru protestanckiego po błogosławieństwo pastora [1]).

Formy tychże rękojmi nie określa prawo powszechne; dość *ut „promissio in pactum deducta praebeat morale fundamentum de veritate executionis, ita ut prudenter ejusmodi executio exspectari posit“*; jak to odpowiedziała *C. S. Inquis.* 30 Czer. 1842. Ztąd też w różnych krajach różne istnieją prawidła. Wszędzie żądają umowy na piśmie, podpisanej przez obie strony, a zapewniającej całkowitą swobodę religijną dla strony katolickiej i wychowanie katolickie wszystkich spodziewanych dzieci. W niektórych dyecezyach, jak n. p. w Bawaryi i w Badeńskiem, umowa ta winna być zawarta wobec urzędnika cywilnego, a tu i ówdzie jak n. p. w dyecezyach belgijskich, francuskich, w trewirskiej, krakowskiej itd. wymagają statuta krom tego przysięgi od strony katolickiej dla ubezpieczenia się, że takowa dotrzyma umowy [2]).

W Austryi strona akatolicka wystawiała w takim razie osobny rewers *(literae reversales)*, który obie strony i dwaj świadkowie własnoręcznie podpisywali. Wprawdzie edykt Józefa II z roku 1781,

---

w religii katolickiej; 9) urządzić straż osób starszych w parafii, któraby czuwała nad rodzinami; 10) korzystać ze środków dyscyplinarnych, np. odmawiać ogłaszania zapowiedzi, błogosławienia małżeństw, jeśli oblubieńcy przyrzekli dzieci swe wychować w wierze kat., odmawiać im praw kościelnych, urzędów honorowych itd. *(Cfr. Przegląd kość. Rocz. IV str. 366).*

[1]) Kongregacya *S. Inquisitionis* o piśmie do kard. Simora, prymasa węgierskiego (z 29 Lipca 1880) o tych warunkach tak się wyraża: *1) „Ut partes, et praesertim haeretica, veras cautiones praestiterint, quibus se coram Ecclesia obligent ad ea, que ab iisdem Ecclesia exigit, inter quae praecipuum locum tenet catholica educatio universae omnino prolis absque ulla exceptione sive restrictione; 2) ut superior ecclesiasticus moralem certitudinem habeat sive de cautionum sinceritate pro praesenti sive de earundem adimpletione pro futuro; 3) ut cautionum exhibitio notoria sit vel saltem talis esse possit ad omne scandalum removendum“.*

[2]) Jestto mianowicie wtenczas poradnem, gdy małżonkowie mają przenieść się w inne strony, gdzie nie będzie można nad nimi czuwać.

ogłaszający tolerancyę, wzbronił wymuszania podobnych rewersów; atoli dekret kancelaryi nadwornej z 3 Lip. 1842 nadał im moc obowiązującą nawet *in foro civili*, (w Galicyi reskrypt gubernialny z 10 Sierp. 1842), tak że jeżeli strona akatolicka nie chciała dotrzymać umowy co do wychowania dzieci w religii katolickiej, władza cywilna winna była czuwać nad jej wykonaniem. Tylko w tym razie, gdy strona katolicka przeszła później na protestantyzm, rewers pierw wydany odnosił się jedynie do dzieci przed zmianą wyznania urodzonych. (Dekr. kanc. nadw. z 14 Stycznia i 7 Paźdz. 1847). Tak było do r. 1868, w którym ustawa międzywyznaniowa z 25 Maja *(art. I.)*, odjęła rewersom moc prawną wobec władzy cywilnej. W skutek tego postanowili biskupi przedlitawskiej części monarchii, aby strony, chcące zawrzeć małżeństwo mieszane, wykazały się pierwej formalną umową, iż wszystkie dzieci w religii katolickiej będą wychowywane, i że strona katolicka nie będzie miała żadnej przeszkody w spełnianiu obowiązków swojej religii. Akt ten ma zawierać odnośne przyrzeczenie strony akatolickiej i katolickiej, a dla wiarogodności winien być zatwierdzony podpisami stron i świadków [1]). W wielu dyecezyach konieczną jest także legalizacya notaryusza [2]). Dokument tak sporządzony zostaje potem w aktach parafialnych, wzmiankę zaś o nim robi się w księdze *copulatorum* i w świadectwie ślubu. Wprawdzie taka umowa nie daje całkowitej gwarancyi, gdyż według ustawy z 25 Maja 1868 art. II mogą rodzice zmienić religijne wyznanie dzieci, jak długo takowe nie osiągną siedmiu lat: lecz z drugiej strony ma ona także znaczenie wobec władzy świeckiej, co się w § 83, II bliżej wyłuszczy.

W dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej muszą również strony, pragnące otrzymać dyspenzę od przeszkody *mixtae religionis*, podpisać u proboszcza umowę zawierającą potrójne zobowiązanie się, o czem będzie rzecz poniżej (§ 83, III).

Jakże tedy ma postąpić proboszcz, gdy dwie osoby odmiennego wyznania oświadczają przed nim chęć pobrania się? Winien stronę katolicką odwodzić od tego, przedstawiając jej z naciskiem wszystkie niebezpieczeństwa, na jakie siebie i spodziewane dzieci naraża. Gdyby się to nie udało, niech ją pouczy, pod jakimi warunkami może otrzymać dyspenzę i ślub katolicki. Gdy strony zgadzają się na te warunki i przynoszą żądany akt umowy, a przytem strona katolieka przyrzeka,

---

[1]) Jeżeli jedna ze stron jest małoletnią, natenczas umowę podpisuje także jej ojciec lub opiekun. (Marka stemplowa na 50 ct.)

[2]) Formularz takiej umowy, przepisany w dyecezyi tarnowskiej, podajemy w dodatku. (Por. X. Kopyciński O Sakramencie Pokuty Cz. II str. 217).

że akatolicką będzie pociągać do Kościoła, sama zaś nie osłabi się w wierze: niech ją wybada, ażali posiada dokładną znajomość nauki katolickiej. Jeżeli tak rzeczywiście jest, a przytem można się spodziewać, że umowa będzie dotrzymana: winien proboszcz w piśmie do biskupa wyłuszczyć rzecz całą, załączyć wierzytelny odpis umowy wraz z swoją opinią i prosić o dyspenzę *a mixta religione,* popierając prośbę słusznymi, czyli jak się mówi, kanonicznymi powodami. Powody mogą się odnosić do publicznego dobra, np. jeżeli z małżeństwa, jakie panujący wyznania protestanckiego chce zawrzeć z katoliczką, spodziewać się należy korzyści dla religii katolickiej, — jeżeli jest nadzieja, że przez to jakaś rodzina znaczna wróci na łono Kościoła itd.; albo też są raczej prywatne, jak np. *aetas superadulta, angustia loci, bonum pacis, diffimatio vel gravidatio oratricis itp.*

III. Prawo dyspenzowania od tej przeszkody należy wyłącznie do papieża, jakto wyraźnie orzekli Benedykt XIV (w dziele „*De synodo dioec.*“ l. c.), Pius VII, Pius VIII, Grzegorz XVI i Pius IX w przytoczonych wyżej dekretach. Dawniej z wielką tylko trudnością udzielali papieże podobnych dyspenz, i żądali zazwyczaj wyrzeczenia się herezyi lub odszczepieństwa, jak n. p. Klemens VIII od Katarzyny siostry Henryka IV, zaciekłej kalwinki, gdy chciała wyjść za Henryka, księcia lotaryńskiego, — Paweł V od Karola I angielskiego, gdy jako książe Walii chciał się ożenić z infantką hiszpańską, — Klemens X od schizmatyckich Greków. Często odmawiali dyspenzy, jak n. p. Paweł V Karolowi I, Urban VIII naszemu Władysławowi IV, gdy się chciał żenić z córką palatyna Fryderyka; a jeżeli ją dawali, to nie bez powyż wymienionych warunków i przedewszystkiem ze względu na dobro publiczne, jak n. p. Urban VIII, gdy zezwolił na związek Karola I ang. z Henryką Maryą, księżniczką francuską.

Atoli od połowy wieku XVIII, gdy indyfferentyzm religijny począł brać górę, a nawet tu i ówdzie, szczególnie zaś w Niemczech, rozpowszechniły się się błędne teorye, jakoby małżeństwa mieszane bez poprzedniej dyspenzy papiezkiej były pozwolone, gdy nadto niektórzy biskupi bez osobnego upoważnienia poważyli się dawać dyspenzy: widzieli się papieże zmuszonymi do udzielania niektórym biskupom przywileju dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis*. Tak postąpił już Benedykt XIV (w piśmie do biskupa wrocławskiego z 12 Wrześ. r. 1750), i Pius VI (w reskrypcie do kard. arc. Frankenberga z 13 Lip. r. 1782); tak też postępują ich następcy, żądając przytem, aby biskupi używali tego przywileju z ważnych tych powodów, i aby pierwej wymogom prawa kościelnego o rękojmiach stało się zadosyć [1]).

---

[1]) Według dekretu Piusa IX wydanego przez S. C. De Prop. Fide

Czasem Stolica apost. do podobnych przywilejów, dawanych biskupom, dodaje klauzulę: „*dummodo nullum aliud obstet canonicum impedimentum*“. Czasem znowu udziela biskupom wyraźnej władzy dyspenzowania od pewnych przeszkód, nawet w takim razie, gdy się z niemi schodzi *mixta religio,* albo też oświadcza, że tej praktyki nie pochwala, ale ją tolerować będzie, jak n. p. Benedykt XIV w piśmie do biskupa wrocławskiego.

Władzy dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis,* a ewentualnie od innych także przeszkód, mogą używać biskupi tylko wtenczas, gdy strony dają wymagane rękojmie. Wyjątkowo tylko pozwolił Pius VIII w Instrukcyi z 27 Mar. 1830 biskupom prowincyi kolońskiej udzielać dyspenz od przeszkód z pokrewieństwa i z powinowactwa, ale w dalszych stopniach, jakoteż od przeszkód publicznej przyzwoitości i pokrewieństwa duchownego (wyjąwszy wypadek *inter levantem et levatum)* nawet w tym razie, gdyby strony odmawiały rękojmi. Nadzwyczajny ten przywilej dany był tylko na pięć lat, dla zapobieżenia większemu złemu, jak to wyraźnie nadmienia przytoczona Instrukcya: „*Si aliquo in casu (quod Deus avertat) contigerit, ut episcopus, qui instructione monitisque hujusmodi nihil profecerit ad catholicam ipsam partem ab improbo suo consilio retrahendam, quamvis idonea illa de liberis catholice educandis cautio non interveniat, statuit Sanctitas sua, ut tum quoque episcopus ipse dispensare non possit, nisi per diploma scriptum, seu per litteras catholicae eidem parti tradendas, ubi perspicuis verbis denuncietur, impedimentum, quod nuptiis obstaret, idcirco tantum in eo casu relaxari, ne graviora scandala eveniant, ac proinde matrimonium quidem fore verum et ratum, sed tamen peccaturam gravissime catholicam partem, quae illud contrahat contra regulas catholicae religionis*“.

Prawa dyspenzowania nie mogą nabyć biskupi na mocy zwyczaju, gdyż tylko powszechny zwyczaj zdoła prawo powszechne usunąć, a o takim zwyczaju nie może tu być mowy.

Jeżeli biskup już dał dyspenzę od przeszkody *mixtae religionis,* a strony przed zawarciem małżeństwa przenoszą się do innej dyecezyi: nie jest potrzebną nowa dyspenza, w razie gdy w czasie otrzymania pierwszej miały w onej dyecezyi *domicilium. (C. S. Inquis.* 22 Listopada 1865).

---

z 30 Sierp. 1865 nie mogą biskupi korzystać z tej władzy odnośnie do Włochów, którzy jeszcze nie porzucili domicilium swego we Włoszech.

II.

I. Zawarcie małżeństwa mieszanego cum assistentia activa. II. Assistentia passiva. III. Ślub wobec pastora protestanckiego. IV. Małżeństwo starokatolików, wyklętych i masonów.

§ 82.

I. Według rygoru prawa, przed zawarciem małżeństwa mieszanego, nawet po otrzymaniu dyspenzy, nie powinny być głoszone zapowiedzi. Wypowiedział to Pius VI w piśmie do kard. Frankenberga z 13 Lip. 1782 i wezwał biskupów belgijskich, by prosili Józefa II o uchylenie prawa nakazującego w każdym razie głosić zapowiedzi. Dopiero kiedy cesarz okazał się nieugiętym, musiał papież w reskrypcie z 31 Maja 1783 oświadczyć: „*tolerari posse, ut proclamationes fiant, modo hoc praestetur extra locum sacrum*“. Toż samo i Kongregacya *S. Officii* w dyspenzach swoich kładzie zwykle warunek, aby nie głoszono zapowiedzi [1]). Atoli i w tym względzie zrobiła Stolica ap. bądź wyraźne, bądź milczące ustępstwo, co tem było poradniejszem, że prawo cywilne żąda w niektórych krajach, jak n. p. w Austryi, głoszenia zapowiedzi jako warunku do ważności małżeństwa. Dziś więc na podstawie dekretów i instrukcyj papiezkich, n. p. dla księstwa Kleve z r. 1793, dla Bawaryi z r. 1832, dla Węgier z 30 Kwiet. 1841, dla prowincyj niemieckich w Austryi z 22 Maja 1841, bywają głoszone zapowiedzi w kościele, jeżeli wymogom prawa kościelnego stało się zadosyć. Praktyka ta istnieje również w Galicyi i w W. Księstwie Poznańskiem [2]). W każdym jednak razie winna być opuszczona wzmianka, że jedna strona jest religii akatolickiej, tak bowiem wyraźnie nakazał Pius VI w instrukcyi dla księstwa Kleve z 15 Czerw. 1793. W Bawaryi jest nawet przepis, aby stronę katolicką wymieniano zawsze przed akatolicką, aczby była narzeczoną.

Według prawa powszechnego, zawarcie małżeństwa mieszanego, choćby po otrzymaniu dyspenzy, winno się odbywać li tylko *cum assistentia passiva*, to jest wobec proboszcza i dwóch świadków, ale po za kościołem i bez żadnego obrzędu religijnego. Stolica apostolska

---

[1]) Przytoczony przez Kutschkera (T. IV str. 761) dekret Kong. De Prop. Fide z 3 Lip. 1847 nie jest autentyczny, wkradła się bowiem do niego pomyłka. Cfr. Feije *De imp. et disp.* nr. 571 nota).

[2]) Synod warmiński z r. 1575 wzbronił w takim razie głoszenia zapowiedzi pod karą suspenzy i interdyktu.

nakazywała to nawet wtenczas, gdy ukoronowane głowy zawierały podobne związki. Tak n. p. wedle rozporządzenia Urbana VIII, zastępca Karola I i księżniczka Henryka oświadczyli swój konsens w progach kościoła Notre Dame, przed wielkim jałmużnikiem Francyi, poczem dopiero Henryka sama, — a cz prokurator był katolikiem, — wysłuchała Mszy św. Nie było też obrzędów kościelnych przy ślubie Henryka IV z Małgorzatą de Valois, lub Leopolda I, króla belgijskiego, z Ludwiką orleańską. Formę tę przepisuje i dziś Kongr. *S. Off.* w swoich dyspenzach „*(private et secreto extra ecclesiam, absque ulla ecclesiastica solemnitate et nuptiarum benedictione juxta formam tamen a S. Concilio Trid. praescriptam)*“, a obowiązuje ona dotąd we Francyi, Belgii, Holandyi, we Włoszech [1]), w północnej Ameryce itd.

Natomiast w Niemczech [2]), w Austryi, w Węgrzech i w Szwajcaryi rozpowszechnił się zwyczaj zawierania podobnych małżeństw *cum assistentia activa*, a więc w kościele i z zachowaniem obrzędów przepisanych rytuałem. Stolica apost. nie pochwalała nigdy tego zwyczaju, atoli zapytana przez biskupów oświadczyła usty Piusa VIII, Grzegorza XVI i Piusa IX, że dla uniknienia większego złego tolerować go będzie, byleby tylko rękojmie były dane, a Kościół dał dyspenzę. Wypowiedział to jasno Grzegorz XVI w breve do arcybiskupa fryburskiego z 23 Maja 1846: „*Quod ad benedictionem attinet, eam, veluti optime noscis, haec Apostolica Sedes prohibere consuevit in illis quoque matrimoniis, quae inter catholicos et acatholicos ineuntur, impe*

---

[1]) Kiedy w r. 1840 Grzegorz XVI pozwolił księżniczce Matyldzie Bonaparte wyjść za prawosłanego hr. Anatola Demidowa, postawił ten warunek, aby to małżeństwo zawarte zostało we Florencyi, ale po za kościołem i bez błogosławieństwa kapłańskiego.

[2]) W dyecezyi trewirskiej, na podstawie rozporzedzenia biskupiego z 15 Mar. 1853, musi strona akatolicka złożyć przysięgę, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej i że strona katolicka w wykonywaniu swoich obowiązków religijnych żadnej nie będzie miała przeszkody; mimo to nie jest tam pozwolona *assistentia activa*, ale małżeństwo ma być zawarte „*extra ecclesiam et absque parochi benedictione, omissis etiam proclamationibus consuetis*“. Z okazyi tego rozporządzenia wydał król pruski Fryderyk Wilhelm IV rozkaz do wojska (z 27 Czerw. 1853, odnowiony przez ces. Wilhelma 23 Grud. 1873), aby żaden oficer protestanckiego wyznania nie ważył się pod utratą służby wojskowej składać rzeczonej przysięgi brać ślubu po za kościołem. Atoli ślub w kościele katolickim i proste przyrzeczenie, że dzieci będą wychowywane w religii katolickiej, nie są wojskowym wzbronione.

Stolica Apost. nie jest skorą do udzielania pozwoleń na śluby *cum assistentia activa*, dała jednak taką licencyę, gdy brat Napoleona I Hieronim Bonaparte żenił się z księżniczką wirtemberską Fryderyką Katarzyną. W akcie dyspenzy, wydanym przez kardynała legata Caprara (z 21 Sierp. 1807), nie ma klauzuli: „*extra ecclesiam et absque parochi benedictione*“.

trata ejusdem Sedis venia, atque adhibitis cautionibus in illa praescriptis. Atque etsi deinde tolerari potuerit, ut mos in nonnullis regionibus inductus servaretur benedicendi matrimoniis mixtis initis cum Ecclesiae venia et praedictis cautionibus, nunquam tamen toleranda est eadem benedictio in iis casibus, in quibus, nulla accedente Ecclesiae venia, nec praeviis necessariis cautionibus etc."

Podobnie Pius IX w Instrukcyi z 15 List. 1858 *Etsi Sanctissimus* upomina biskupów, by odciągali wiernych od zawierania małżeństw mieszanych, a przynajmniej czuwali, by warunki co do rękojmi i ślubu po za kościołem były wykonywane. Poczem tak mówi: „*Quodsi in aliquibus locis sacrorum Antistites congnoverint, easdem conditiones impleri haud posse, quin graviora exinde oriantur damna ac mala, in hoc casu tantum Sanctitas Sua ad hujusmodi majora damna ac mala vitanda, prudenti oeconomia sacrorum Antistitum arbitrio committit, ut ipsi, salvis firmisque semper ac perdiligenter servatis cautionibus de perversionis periculo amovendo a conjuge catholico, de conversione acatholici conjugis ab ipso conjuge catholico pro viribus procuranda, deque universa utriusque sexus prole in sanctitate Catholicae Religionis omnino educanda, judicent, quando commemoratae conditiones de contrahendis mixtis hisce nuptiis extra ecclesiam et asque parochi benedictione impleri minime possint, et quando in promiscuis hisce conjugiis ineundis tolerari queat mos adhibendi ritum pro matrimoniis contrahendis in dioecesano Rituali legitime praescriptus, exclusa tamen semper Missae celebratione, ac diligentissime perpensis omnibus rerum, locorum ac personarum adjunctis, atque onerata ipsorum Antistitum conscientia super omnium circumstantiarum veritate et gravitate*".

A więc *assistentia activa* może być dozwolona przez biskupa tylko wyjątkowo, dla ważnych przyczyn i przez wzgląd na okoliczności czasu, miejsca lub osób [1]); jak to wyjaśniła Kongr. *de Prop. Fide*

---

[1]) Na zapytanie apost. wikaryusza *Maysurii*, jakie to są *graviora mala et damna*, odpowiedziała *C. S. Off.* 4 Grud. 1862: „*Procul dubio graviora inde oriuntur mala et damna: 1) Quotiescumque, ob denegatam matrimoniis mixtis benedictionem, facile excitarentur haereticorum querimoniae et odia adversus fideles legesque ecclesiasticas. — 2) Quotiescumque, denegata a parocho catholico benedictione sponsi, ante vel post coram illo celebratum matrimonium ministellum adeant, vel etiam in heterodoxorum templum conveniant ad sacrilegam benedictionem obtinendam, parocho catholico omnino posthabito. — 3) Quotiescumque insuper timendum esset, quod, recusata ab ipsis expetita benedictione, aut non servarentur necessariae cautiones de amovendo a conjuge catholico perversionis periculo, et de universa prole in catholica religione educanda, aut, quod detestabilius foret, ne pars catholica ad haereticorum castra in sui et futurae prolis aeternam perniciem transiret*".

w instrukcyi z 25 Marca 1868. Zawsze atoli muszą być dane pierw rękojmie, a powtóre, nie może przy takim ślubie mieć miejsca ni Msza św., ni uroczysta benedykcya, do Mszy *pro sponsis* przywiązana, podczas gdy inne obrzędy z rytuału mogą być dopełnione, nie wyjąwszy tej benedykcyi: *Ego vos conjungo* etc. Nie odmawia się też w tym razie wywodu *(benedictio post nuptias)*, jeżeli ona jest katoliczką.

Pod tymi warunkami możebną jest także *assistentia activa* w Galicyi i w W. Księstwie poznańskiem.

Małżeństwo, w ten sposób zawarte, wpisuje się do księgi *copulatorum*, z tem nadmienieniem, że strony dały żądane rękojmie i że na tej podstawie udzielona została dyspenza. Umowa (albo rewers) zostaje w aktach parafialnych, a wzmiankę o niej robi się w świadectwie ślubu i księdze *baptizatorum*, gdy z tego małżeństwa urodzi się dziecię.

II. Jeżeli strona akatolicka nie chce żadną miarą przyrzec, że wszystkie dzieci w religii katolickiej będą wychowywane, zadaniem jest proboszcza odwieść stronę katolicką od zamierzonego związku. Winien jej żywo przedstawić grożące ztąd niebezpieczeństwa i ciężką przed Bogiem odpowiedzialność, wpływać na nią w konfesyonale i przez drugich, a w razie nieprzepartego uporu odmówić jej *in foro interno* rozgrzeszenia, *in foro externo* zaś odnieść się bez zwłoki do biskupa.

Według prawa powszechnego, przy zawarciu takiego małżeństwa wszelkie uczestnictwo proboszcza, a więc także głoszenie zapowiedzi i wydawanie tak zwanych *litterae dimissoriales*, jest wzbronione. Tak S. C. 2 Lut. 1590 i 22 Lip. 1624, Pius VII w reskrypcie z 23 Kwiet. r. 1817, Grzegorz XVI w piśmie do biskupów bawarskich z 27 Maja r. 1832, *C. S. Officii* d. 17 Czerw. 1829 *(„parochi se abstineant a quocumque interventu“)*.

W niektórych atoli krajach tolerowaną jest w takim razie *assistentia passiva*. Mianowicie weszła ona w zwyczaj w Węgrzech i w krajach przyległych, a nietylko episkopat węgierski w okólniku swym z 2 Lip. 1840 uprawnił ją *ex praesumto Sedis Ap. consensu*, ale sam Grzegorz XVI w Instrukcyi z 30 Kwiet. 1841 oświadczył: *„Tolerari posse, ut quoties ex temporum, locorum ac personarum conditione matrimonium acatholici viri cum catholica muliere et vicissim, omissis licet necessariis cautionibus, sine graviori discrimine nequeat impediri, atque insuper Ecclesiae utilitati communique bono expedire videatur, si illud, quantumvis vetitum et illicitum, coram parocho catholico potius, quam coram ministro acatholico, ad quem partes facile confugerent, contrahatur: idem catholicus parochus aliusve sacerdos ejus*

vice fungens matrimonio ipsi materiali tantum praesentia nullo adhibito ecclesiastico ritu intersit, perinde ac si partes unice agat meri testis, ut ajunt, qualificati seu auctorisabilis, ita scilicet, ut utriusque conjugis audito consensu, deinceps pro suo officio actum valide gestum in matrimoniorum librum valeat referre".

Podobny dekret wydał Grzegorz XVI. dla austryackich dyecezyj *in foederatis Germaniae partibus*, w instrukcyi zaczynającej się od słów *Cum Romanus Pontifex* z 22 Maja 1841[1]), którą na prośbę arcybiskupa lwowskiego r. l. i biskupów sufraganów także na Galicyę rozciągnął (16 Lip. 1842). W tej instrukcyi nazywa papież małżeństwa mieszane „*illicita planeque perniciosa*", i tylko wtenczas pozwala złagodzić rygor dawnych kanonów, gdy są ważne powody i gdy *per opportunas cautiones* zabezpieczone zostało zbawienie strony katolickiej, jakoteż katolickie wychowanie wszystkich dzieci. Ponieważ zaś doszło do wiadomości Stolicy Apostolskiej, że niektórzy proboszczowie w prowincyach austryackich dawnej Rzeszy niemieckiej, bez poprzedniej dyspenzy i bez tych rękojmi błogosławią małżeństwa mieszane, zachowując przytem zwykłe obrzędy religijne: przeto papież potępia ten zwyczaj, jako otwierający wrota indyfferentyzmowi, lecz z drugiej strony przez wzgląd na trudne położenie katolików w onych stronach oświadcza, że dla uniknienia gorszych następstw mogą być w takim razie tolerowane śluby *per assistentiam passivam: „tunc parochus catholicus, aliusve sacerdos ejus vice fungens, poterit iisdem nuptiis materiali tantum praesentia excluso quovis ecclesiastico ritu adesse, perinde acsi partes unice ageret meri testis, ut ajunt, qualificati seu authorisabilis*".

A na czemże zależy *assistentia passiva?* Oto na tem, że proboszcz, ubrany w zwykłe suknie (bez komży i stuły), w kancelaryi parafialnej lub w innem miejscu (we Francyi w zakrystyi) przyjmuje strony wraz z świadkami, i jako świadek uwierzytelniony bierze do wiadomości ich obustronne zezwolenie. Wykluczony jest tu wszelki obrzęd i wszelkie błogosławieństwo, nawet te słowa: *Ego vos conjungo* (C. S. Off. 21 Listopada 1835), lub wręczenie pierścienia. Może atoli proboszcz zapytać strony wchodzące, czego sobie życzą, może też w krajach dekretami Stolicy ap. objętych głosić zapowiedzi (z zatajeniem wyznania strony akatolickiej) i wydać o nich *testimoniales*, z tem nadmienieniem: „*nullum obstare impedimentum canonicum praeter vetitum Ecclesiae ob impedimentum mixtae religionis*". Nie są też tam zakazane *literae dimissoriales*, acz instrukcya eichstadzka udzielać ich nie pozwala.

---

[1]) Przytaczamy ją w dodatku.

W takim jednak razie, gdyby oprócz przeszkody *mixtae religionis* zachodziła inna przeszkoda rozrywająca, *assistentia passiva* byłaby niemożebną, a tem samem głoszenie zapowiedzi i udzielanie delegacyi byłoby wzbronione. (Pius VI. w reskrypcie z 19 Lip. 1793).

Po zawarciu małżeństwa *cum assistentia passiva,* winien proboszcz akt wciągnąć do zwykłych ksiąg metrykalnych, zapisując w rubryce „*Copulans*“ te słowa: „*Mutuum consensum in matrimonium declararunt coram me parocho N. N. et duobus testibus in aedibus parochiae N.*“ Jura stolae nie powinien brać, ani też przyjmować zaproszenia na wesele, by podobnego związku nie zdawał się pochwalać.

Assistentia passiva jest znacznem ustępstwem Stolicy ap. i jakby aktem miłosierdzia, który bez wyraźnego jej dekretu na inne kraje rozciągniętym być nie może. Ma ona ostatecznie zapobiedz, by strony nie poszły do pastora akatolickiego, albo nie wzięły ślubu cywilnego; ztąd też proboszcz po wyczerpaniu wszystkich środków, by upornych skłonić do dania rękojmi, może sam tę myśl poruszyć. W każdym razie niech o stanie rzeczy zawiadomi ordynaryat.

Małżeństwo, w ten sposób zawarte, jest wprawdzie niepozwolone, ale ważne i nierozerwalne, co też stronom oświadczyć należy.

III. A czy mogą one po zawarciu małżeństwa, czy *cum assistentia activa,* czy *passiva,* udać się do pastora akatolickiego (*respective* duchownego schizmatyckiego), w celu otrzymania błogosławieństwa? Nie mogą, gdyż ustawy kościelne wyraźnie tego wzbraniają; mianowicie *C. S. Officii* oświadczyła 29 List. 1672, że strony w takim razie ciężko grzeszą, kiedyindziej zaś (21 Kwiet. 1847) na pytanie: „*Utrum sacerdos catholicus salva conscientia matrimonio mixto assistere, illudque solemni benedictione cohonestare possit, si sponsi vel antea vel postea matrimonium ineant in ecclesia protestantica ritu protestantico*“, odpowiedziała: *Negative.* Według tegoż dekretu ma proboszcz odmówić ślubu kościelnego tym narzeczonym, którzy poprzednio odebrali błogosławieństwo od pastora w zborze akatolickim. W takim jednak razie winien donieść rzecz całą biskupowi, a jeżeli strony później postępku swego żałują, może biskup upoważnić proboszcza, by stronę katolicką uwolnił od cenzur, w razie gdy takowe prawo dyecezalne postanowiło, i by dopuścił strony do ślubu *cum assistentia passiva,* albo wyjątkowo *cum assistentia activa.*

Tylko w takim razie, gdyby pastor występował w roli urzędnika, a nie duchownego, mogłyby strony stawić się przed nim dla dopełnienia aktu cywilnego, jak to widoczna z deklaracyi *C. S. Inquis.* z 29 List. 1672 i z instrukcyi tejże Kongregacyi z 17 Lut. 1864, wystosowanej do biskupów hanowerskich, a dekretem z 22 Mar. 1879 rozszerzonej do innych dyecezyj, gdzie podobne istnieją stosunki.

Jeżeli tedy strona katolicka pyta się, czy jej wolno iść do pastora dla wzięcia błogosławieństwa, proboszcz winien odpowiedzieć, że czyniąc to zgrzeszyłaby ciężko i ściągnęłaby na się cenzury tam, gdzie takowe prawo dyecezalne stanowi. Gdyby oświadczyła, że nie posłucha, ma jej odmówić ślubu. Zresztą nie jest obowiązany badać intencyj stron. (*C. S. Off.* 22 Stycz. 1851). Co więcej, rzeczona Instrukcya z r. 1864 pozwala mu zachować milczenie, gdyby przewidywał, że upomnienie nie odniesie skutku i tylko grzech materyalny przemieni w formalny: „*Verumtamen ad gravia praecavenda mala, si in aliquo peculiari casu parochus non fuerit interpellatus a sponsis, an liceat necne adire ministrum haereticum: et nulla fiat ab iisdem sponsis explicita declaratio de adeundo ministrum haereticum, praevideat tamen eos forsan adituros ad matrimonialem renovandum consensum: ac insuper ex adjunctis in casu concurrentibus praevideat, monitionem certo non fore profecturam, immo nocituram, indeque peccatum materiale in formalem culpam vertendum, tunc sileat, remoto tamen scandalo, et dummodo aliae ab Ecclesia requisitae conditiones atque cautiones rite positae sint, praesertim de libero religionis exercitio parti catholicae concedendo, nec non de universa prole in religione catholica educanda*“.

A jeżeli strony nie chcą zawrzeć małżeństwa *cum assistentia passiva*, ale idą wprost do pastora, jestże ważnem ich małżeństwo? Jest ważnem tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, jakoteż tam, gdzie ma moc deklaracya Benedykta XIV, lub istnieje osobny dekret Stolicy ap. (§. 76). Tak właśnie Pius VIII w piśmie do biskupów nadreńskich postanowił, że począwszy od 25 Mar. 1830, w dyecezyi kolońskiej, trewirskiej, monasterskiej i paderborńskiej i te małżeństwa mieszane mają być uważane za ważne, które zawarte zostały z pominięciem formy trydenckiej, byleby żadna inna nie zachodziła przeszkoda. Taki również dekret wydał Grzegorz XVI dla Węgier i Siedmiogrodu, oświadczając w Instrukcyi z 30 Kwiet. 1841, że podobne małżeństwa „*quamvis illicita pro validis sunt habenda*“ [1]), i pozwalając przytem, przez wzgląd na szczególne tychże krajów stosunki: „*ut a parocho catholico tam consuetae proclamationes fiant, omni tamen praetermissa mentione circa religionem illorum, qui nuptias sint contracturi, tum etiam de peractis hisce proclamationibus litterae mere testimoniales concedantur, in quibus (dummodo nullum adsit dirimens impedimentum) unice enuncietur, nil aliud praeter Ecclesiae vetitum ob mixtae religionis impedimentum con-*

---

[1]) Gdyby dwie osoby (kat. i akat.) udały się z Cislitawii do Węgier i tam zawarły małżeństwo przed pastorem, takowe byłoby tylko wtenczas ważnem, gdyby w Węgrzech nabyły przedtem *domicilium* albo *quasidomicilium* (Por. dekret Urbana VIII z 24 Sierp. 1627).

ciliando matrimonio obstare, nullo prorsus addito verbo, unde consensus aut approbationis vel levis suspicio sit oritura“.

Natomiast w Galicyi podobne małżeństwo byłoby *in foro ecclesiastico* nieważnem, o czem stronę katolicką naprzódby zawiadomić należało, by ją tem łacniej od podobnego związku odstraszyć. Nie możnaby też w takim razie głosić zapowiedzi; a tak samo postąpićby wypadało, gdyby strona akatolicka, uzyskawszy rozwód, chciała poślubić stronę katolicką, chyba gdyby pierwsze małżeństwo przez władzę kośc. katolicką zostało potem uznane za nieważne [1]).

A czy mogą katolicy być świadkami przy ślubach małżeństw mieszanych, w razie gdy pastor takowe błogosławi? Nie mogą, wyjąwszy, gdy pastor występuje jako urzędnik cywilny i nie wykonywa żadnej ceremonii religijnej. Nie wolno też katolikom uczestniczyć w charakterze gości weselnych w ceremoniach religijnych, jakich z okazyi ślubów dopełniają pastorowie protestantcy; byłaby to bowiem *communicatio in sacris.* „*Non idcirco tamen* — mówi Benedykt XIV. *De Syn. dioec. lib. VI. Cap. V. n. 2 — arbitrari debent catholici, fas sibi esse indistincte cum Haereticis, quamvis non renuntiatis, in rebus sacris et divinis communicare; si quidem Paulus V. neutiquam licere definivit catholicos regni Angliae haereticorum templa adire, ritibusque interesse, quos inibi exercent*“.

IV. To co się rzekło o małżeństwach mieszanych z akatolikami (heretykami lub schizmatykami), stosuje się także do tak zwanych „starokatolików“, jakto Kongregacya *S. Inquisitionis* w piśmie do biskupów bawarskich z 17 Wrześ. 1871 wyłuszczyła. Z Instrukcyi tej wyjmujemy następujące rozporządzenia: „*Quod si contingat, ut una pars catholica et altera neohaeretica nuptias contrahere velit, Episcopi praevio parochorum recursu, se gerant ad formam instructionis diei 12 Sept. 1834, adimpletis omnibus conditionibus, monitionibus et cautionibus in eadem instructione expressis.*

2) *Quodsi duo neohaeretici nuptias coram parocho catholico inire praesumpserint ac necessariae monitiones hortationesque iis faciendae in irritum cesserint, reliquum est, ut se conforment instructioni Sacrae Poenitentiariae, quae rogata, quomodo se gerere debeat parochus in celebratione matrimonii illorum, qui censuris sunt notorie innodati, die 10 Dec. 1860 respondit: Curandum pro viribus, ut ecclesiasticis censuris innodati debito modo cum ecclesia reconcilientur, at, si recusent et, nisi matrimonium cele-*

---

[1]) Jeżeli katolicy zawierają małżeństwo mieszane bez rękojmi i dyspenzy tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, grzeszą ciężko i mogą być poddani pokucie (*C. S. Off.* 21 Stycz. 1876 *ad Vicar. Apost. Bombay*).

bretur, gravia damna imminere videantur, parochus Ordinarium consulat, qui habita rerum et circumstantiarum ratione omnibusque perpensis, quae a probatis auctoribus, praesertim a S. Alphonso Ligor. in sua Theologia mor. l. VI. n. 54 traduntur, ea declaret, quae magis expedire in Domino judicaverit, exclusa semper missae celebratione".

Gdyby jedna ze stron była notorycznie wyklęta, winienby proboszcz dołożyć starań, by zamierzone małżeństwo nie przyszło do skutku, dopókiby takowa nie pojednała się z Kościołem. Atoli w razie grożącego niebezpieczeństwa lub zgorszenia, mógłby za wiedzą i zezwoleniem biskupa, „*et neccessariis cautelis adhibitis*", być obecnym przy zawarciu takiego małżeństwa, w wyjątkowych wypadkach, „*habita rerum et circumstantiarum ratione*" [1]), nawet *per assistentiam activam;* tylko Msza św., a konsekwentnie i benedykcya, ma być zawsze opuszczona. Tak *S. Poenitentiaria* 5 Lip. 1857 i 10 Grud. 1860. Mianowicie dekretem z 5 Lip. 1857 Poenitencyarya św. tak stanowi: „*Parochus vocatus, ut adsistat matrimonio publici et notorii excommunicati, prius in id curam impendere debet, ut nuptias celebraturos dehortetur et impediat aut suspendat matrimonium, donec excommunicatus cum ecclesia reconciliatus sit. Si vero operam frustra consumat et aliunde gravia scandala instent vel pericula pro parocho cum damno ipsius parochiae immineant ex ulteriore adsistentiae suspensione, parochus licite in tali casu matrimonio publici et notorii excommunicati adsistere poterit. Pariter episcopus, concurrentibus ejusmodi circumstantiis et necessariis cautelis adhibitis, parocho permittere poterit, tali matrimonio adsistere*".

Co do masonów zaś, Kongregacya *S. Inquisitionis* na następujące *dubium:* „*Utrum juramentum massonicum non retractatum considerari et tractari possit vel debeat ad instar impedimenti matrimonium impedientis aut etiam dirimentis; et quae cautelae exigi debeant, ut matrimonium puellae catholicae cum Francomuratore jurato licite aut etiam valide a parocho benedici possit*", taką 21 Lut. 1883 dała odpowiedź: „*Quod attinet ad matrimonium, in quo una contrahentium pars clandestinis aggregationibus notorie adhaeret, donec Apostolica Sedes generale decretum hac in re non ediderit, oportet, ut Pastores caute ac prudentur se gerant, et debent potius in casibus particularibus ea statuere, quae magis in Domino expedire judicaverint, quam generali regula aliquid decernere. Omnino vero excludatur celebratio Missae, nisi quando gravia adjuncta aliter exigant*".

---

[1]) N. p. wtenczas, gdyby władza cywilna pod zagrożeniem ciężkich kar tego żądała.

III.

I. Jak ma postąpić proboszcz po zawarciu małżeństwa mieszanego, II. Co o tej przeszkodzie stanowi prawo cywilne austryackie i prawo o małżeństwie z r. 1836. III. O małżeństwach mieszanych w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

§. 83.

I. Proboszcz winien stronę katolicką, mającą zawrzeć małżeństwo mieszane *cum assistentia activa*, gruntownie oświecić i silnie utwierdzić w wierze, iżby nietylko sama się nie zachwiała, ale nawet drugą stronę pociągnęła do Kościoła. Szczególnie ma jej zalecić uczęszczanie do Sakramentów św. i życie prawdziwe pobożne, odznaczające się chrześciańską miłością, a z drugiej strony unikanie rozpraw religijnych, nabożeństw akatolickich itp.

Jeżeli dzieci przyszły na świat, winien proboszcz czuwać, by według umowy odebrały wychowanie domowe i szkolne w religii katolickiej [1]). W razie pogwałcenia tej umowy ma się odnieść do władzy duchownej, i jeżeli można, do władzy świeckiej; gdyby to było niemożebnem, niech moralnymi środkami działa na stronę katolicką, jak tego żąda *C. S. Officii* w rezolucyi swojej z 30 Czer. 1842.

Jeżeli ślub ma być zawarty *cum assistentia passiva*, bez rękojmi i dyspenzy, strona katolicka grzeszy ciężko i niegodną jest absolucyi; atoli po ślubie może otrzymać rozgrzeszenie, byleby tylko szczerze żałowała swego kroku i, o ile to od niej zależy, starała się naprawić zgorszenie. (Benedykt XIV. w dekrecie z 4 List. 1741 — Pius VI. w piśmie do arcybiskupa mechlińskiego z 13 Lip. 1782). Niemałej w takim razie roztropności i gorliwości wymaga od proboszczów Grzegorz XVI. w znanych już Instrukcyach z 30 Kwietnia i 22 Maja 1841, by ubezpieczyć katolickie wychowanie dzieci. Mianowicie w Instrukcyi z 30 Kwietnia 1841 upomina: „*Illud Episcopis et parochis Sanctitas sua magnopere commendat, ut omni pastorali sollicitudine catholicum conjugem ad patratae culpae detestationem congruamque poenitentiam opportune conentur excitare, eumque solerter adducant ad obligationes im-*

---

[1]) Nie jest to rzeczą łatwą, a doświadczenie stwierdza, że w krajach, w których przeważa ludność protestancka, mała tylko część rodziców dopełnia umowy. Słuszna zatem, by proboszcz w katechizacyach, kazaniach, spowiedziach i rozmowach działał przeciw zawieraniu małżeństw mieszanych.

plendas, quibus gravissime tenetur, illam praesertim, quae est de catholica universae prolis educatione impense curanda. Quae si ex voto contingant, adeoque constet, eum revera resipuisse, paratumque esse ad opportunam, quoad valuerit, scandali reparationem, tunc sane poterit ipse Sacramentorum ecclesiae particeps fieri, quemadmodum respondens die 13 Julii 1782 Archiepiscopo Mechliniensi sanctae memoriae Pius VI. in rem adnotavit".

Podobnie Instrukcya Kongregacyi *S. Inquisitionis* z 12 Mar. 1881, dana wikaryuszowi apost. w Bombaju, każe żądać od stron zadosyćuczynienia pogwałconym prawom Kościoła i dania rękojmi, których pierw były odmówiły, a w tym celu każe odnieść się do biskupa. („*Opportore, ut a praefatis conjugibus Ecclesiae, cujus sanctissima lex violata est, satisfiat, eidemque cautiones de periculo salutis aeternae a se et a sua prole amovendo in foro etiam externo praestentur, atque hoc fine recursum ad episcopum postulari*"). Gdyby potem obie strony postanowiły dać żądane rękojmie, nie potrzebaby ponawiać konsensu, gdyż małżeństwo było ważnie zawarte, ale tylko obrzędy religijne (z wyjątkiem Mszy i benedykcyi) mogłyby być nad niemi dopełnione.

Jeżeli wreszcie małżeństwo zawarte zostało przed pastorem i to nieważnie, natenczas strona katolicka musi najprzód tego żałować, powtóre usunąć zgorszenie przez pokutę, potrzecie postarać się o zdjęcie cenzur, jeżeli takowe prawo dyecezalne ogłosiło, a dopiero po daniu rękojmi i otrzymaniu dyspenzy może być ślub zawarty *cum assistentia activa*.

Co do wywodu, czyli benedykcyi *post partum*, nie daje się tejże akatoliczce bezwzględnie, bo nie należy do Kościoła, katoliczce zaś tylko wtenczas się odmawia, gdy dziecię ma być wychowywane w religii akatolickiej [1]).

II. Prawo cywilne austryackie przepisywało dawniej (§. 71), aby co do małżeństw mieszanych zapowiedzi głoszone były tak w kościele parafialnym katolika i w zborze akatolika, jakoteż w parafialnym katolickim kościele tej parafii, gdzie niekatolik chrześcianin mieszkał. Nawet co do małżeństw między samymi akatolikami, zapowiedzi miały być głoszone nietylko w ich zborze, lecz także w katolickim kościele (*respective* kościołach) tej parafii, w której mieszkali. Atoli rozporządzenia te zostały uchylone już w r. 1849 (dekretem ministeryalnym z 30 Stycznia); ustawa zaś z 31 Grud. 1868 nakazała głosić zapowiedzi małżeństwa mieszanego tylko „na zgromadzeniu religijnem parafii każdego z oblubieńców", to jest tylko w parafii strony katolickiej i w zborze akatolika.

---

[1]) Cfr. Kutschker. T. IV. §. 307.

Gdyby pastor akatolicki wzbraniał się głosić zapowiedzi, z tego n. p. powodu, że strony dały żądane rękojmie: winny takowe odnieść się do władzy powiatowej tego okręgu, w którym ów pastor mieszka, i prosić o ogłoszenie zapowiedzi na tablicy urzędowej, albo o dyspenzę (prośba ma mieć stempel na 50 c., odpowiedź pastora na 15 c.).

Powiedziało się już (§. 81 II), że rozporządzenie cesarskie z 9 Czer. 1842 (dekret kanc. nadw. z 3 Lip. t. r.) nadało rewersom, zabezpieczającym katolickie wychowanie wszystkich dzieci, moc prawną *in foro civili*, tak że władza cywilna mogła w skutek doniesienia zniewolić strony do dotrzymania umowy. Lecz ustawa międzywyznaniowa z 25 Maja 1868 odjęła tymże rewersom wszelkie znaczenie wobec władzy cywilnej (art. I).

Według §. 77 K. U. C., „zezwolenie na małżeństwo między osobą katolickiego i osobą niekatolickiego wyznania oświadczonem być powinno wobec dwóch świadków przed katolickim duchownym [1]); wszelako na żądanie drugiej strony, może także niekatolicki duchowny znajdować się przy tej uroczystej czynności". Mogły też strony, na mocy dekretu ministeryalnego z 21 Stycznia i 19 Mar. 1850, udać się po ślubie katolickim (czy *cum assistentia activa* czy *passiva)* do pastora w celu otrzymania jego błogosławieństwa. Po zaprowadzeniu konkordatu, §. 19ty ustawy z 8 Paź. 1856 postanowił: „Przy małżeństwach między chrześcianami katolickimi i niekatolickimi oświadczenie uczynionem być musi przed duchownym katolickim, wyjąwszy te części cesarstwa, dla których Stolica święta wydała instrukcyę z dnia 30 Kwietnia 1841 r.; zezwolenie w tych częściach cesarstwa, uczynione przez pragnących wejść w śluby małżeńskie przed duchownym strony niekatolickiej i w nieobecności proboszcza katolickiego, za prawne ma być uważanem".

Toż samo, wedle rozporządzenia ces. z 24 Kwietnia 1857, ogłoszonego rozporządzeniem najwyższej komendy wojskowej z 5 Maja 1857, małżeństwa mieszane osób wojskowych winny były być zawierane przed duszpasterzem katolickim, i to nawet w Węgrzech.

Natomiast ustawa z 31 Grud. 1868 (art. II) zaprowadziła następujące prawidło: „Uroczyste zezwolenie na związek małżeński co do małżeństw między należącymi do rozmaitych wyznań religijnych chrześciańskich złożone być winno w obecności dwóch świadków przed właściwym duszpasterzem dla jednego z obojga oblubieńców, lub przed

---

[1]) Czy to było koniecznem do ważności małżeństwa, nie zgadzają się prawnicy. Dolliner, Rittner *(Oesterr. Eherecht*, str. 229 nota 27) sądzą, że tak było; Nippel, Pachmann, Stubenrauch, Schulte *(Handbuch* str. 535) są przeciwnego zdania.

zastępcą tegoż. To może nastąpić także w przypadku, jeżeli zapowiedzi głosiła władza polityczna z powodu odmowy duszpasterza. Narzeczonym w każdym razie wolno wyjednać sobie u duszpasterza drugiego z oblubieńców błogosławieństwo kościelne małżeństwa, przed duszpasterzem jednego z oblubieńców zawartego".

Co do osób wojskowych, ministerstwo wojny rozporządzeniem z 20 Czer. 1869 postanowiło, że przy zawieraniu małżeństw mieszanych duszpasterz katolicki narzeczonego, jeżeli tenże jest katolikiem, nie może być pominięty.

Co do religii dzieci, dawniej, jeżeli ojciec był katolikiem, wszystkie dzieci szły za ojcem; jeżeli matka była katoliczką, pozwalało prawo wychowywać synów w religii akatolickiej, wyjąwszy gdy dany był rewers, gdyż w takim razie wychowanie wszystkich dzieci musiało być katolickie.

Dziś atoli obowiązuje w tym względzie ustawa z 25 Maja 1868. Artykuł I. „Przy małżeństwach mieszanych idą synowie za religią ojca, a córki za religią matki. Mogą jednak małżonkowie zawrzeć układ przed lub po ślubie, że albo nastąpi odwrotny stosunek, albo że wszystkie dzieci mają iść za religią ojca, lub też wszystkie za religią matki.

Nieślubne dzieci idą za religią matki [1]).

W razie, jeżeli żadne z powyższych postanowień nie znajdzie zastósowania, ma ten, komu służy prawo wychowania dziecka, oznaczyć religijne wyznanie tegoż.

Nieważne są rewersa, dane przełożonemu lub słudze jakiego kościoła albo stowarzyszenia religijnego, co do religijnego wyznania, w którem mają być dzieci wychowane i nauczane.

Artykuł II. Prawidłowo tak długo nie można zmienić religijnego wyznania, ustanowionego dla dziecka na podstawie poprzedniego artykułu, dopóki dziecko nie przedsięweźmie zmiany z własnego wyboru. Mogą jednak rodzice, którzy według artykułu I. na podstawie układu są uprawnieni do wybrania dziecku religijnego wyznania, zmienić takowe odnośnie do tych dzieci, które nie przekroczyły jeszcze siódmego roku życia.

W razie zmienienia religii jednego lub obojga rodziców, względnie nieślubnej matki, istniejące dzieci, które jeszcze nie ukończyły siódmego roku życia, co do wyznania religijnego, bez względu na zawarty przed zmianą wyznania układ, tak mają być uważane, jak gdyby były urodzone dopiero po zmianie religii rodziców, względnie nieślubnej matki.

---

[1]) Konsekwentnie nie może matka zmienić religii swego nieślubnego dziecka, chyba że sama takową przyjmuje.

Artykuł III. Rodzice i opiekunowie, tudzież słudzy religijni są odpowiedzialni za dokładne stosowanie się do niniejszych przepisów.

Wrazie naruszenia tychże, służy prawo najbliższym krewnym, jakoteż zwierzchnikom kościoła i stowarzyszeń religijnych, wezwać pomocy władz, które mają rozpoznać sprawę i rozporządić według ustawy.

Z przytoczonej ustawy, jakoteż z orzeczenia ministerstwa oświaty i wyznań z d. 24 Stycznia 1882 wynika: 1) że dawniejsze rewersa utraciły moc prawną; 2) że jednak umowa, zawarta między małżonkami mieszanego wyznania a tycząca się religii dzieci, ma znaczenie nietylko wobec sumienia, ale także wobec władzy świeckiej; c) że nad zachowaniem tej umowy mają prawo czuwać nietylko strony, ale także najbliżsi krewni dzieci i pasterze dusz, a w razie podwałcenia jej mogą żądać pomocy władz państwowych; d) że podobny układ co do religii dzieci może być zmieniony za obopólną zgodą rodziców albo wrazie zmiany religii ze strony jednego lub obojga rodziców, ale tylko co do dzieci, które nie przekroczyły jeszcze siódmego roku życia; że zatem podobna umowa nie daje całkowitej rękojmi.

O tak zwanej przeszkodzie katolicyzmu i t. zw. małżeństwach siedmiogrodzkich mówiliśmy w §. 44.

W Węgrzech, według prawa z r. 1791 (art. 26 §. 15) i z roku 1844 (art. 3, § 2) wszystkie dzieci szły za ojcem, jeżeli tenże był katolikiem; w przeciwnym zaś razie tylko córki szły za matką katoliczką. Dopiero prawo z r. 1868 (art. 53. §. 12.) postanowiło, że w każdym razie synowie mają iść za ojcem, córki za matką, wszelkie zaś układy odmienne zostały pozbawione mocy prawnej. Mimo to w praktyce zawierali narzeczeni zwykle umowę, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej, poczem następował ślub *cum assistentia activa*. Po ogłoszeniu prawa z r. 1879 (art. 40 §. 53), stanowiącego karę więzienia (do dwóch miesięcy) lub grzywny (do 300 złr.) na tego, ktoby niepełnoletnie indyviduum (przed ukończeniem lat 18) wbrew prawu z r. 1868 art. 53 przyjął do obcego wyznania, wnieśli biskupi węgierscy, z prymasem Simorem na czele, prośbę do Stolicy św., aby im wolno było udzielać dyspenz *a mixta religione* nawet wtenczas, gdy niema pewności ale jest tylko nadzieja, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej. Atoli Leon XIII odpowiedział 29 Lip. 1880, że tego nawet tolerować nie może, a tem mniej upoważniać, i wyraził nadzieję, że *„pro spectata parochorum religione dubitandum non est, quin poenas patienter potius sustinere parati sint, quam proprio officio et ministerio deesse“*.

W skutek tego episkopat węgierski w piśmie z 18 Mar. 1881, wystosowanem do całego ministerstwa, przeciw wymierzaniu kar na duchownych, przestępujących wrzekomo §. 53 kodeksu karnego z roku

1879, energicznie zaprotestował; a prymas Simor wydał rozporządzenie (z 8 Listopada 1880) [1]), iżby niegłoszono zapowiedzi małżeństw mieszanych, chyba wyjątkowo, gdyby była pewność, że wymogom Kościoła stanie się zadosyć. Mógł to tem snadniej uczynić, że według instrukcyi Grzegorza XVI. małżeństwa mieszane, zawarte tamże przed pastorem, należy uważać za ważne.

2) Prawo o małżeństwie, wydane roku 1836 dla Królestwa Polskiego, poświęca małżeństwom mieszanym cały rozdział VI (art. 192 — 207).

Mianowicie, co do małżeństw między osobami, wyznającemi religię rzymsko-katolicką, a osobami wyznań ewangelickich, stanowi art. 192: Obrzęd ślubu religijnego osób, z których jedna wyznaje religię rzymsko-katoliką, a druga religię ewangelicką, powinien być dopełniony przez duchownego wyznania, do którego należy narzeczona.

Art. 193. Wolno jednak stronom żądać pobłogosławienia zawartego już małżeństwa i przez duchownego wyznania, do którego należy przyszły małżonek.

Art. 194. Gdyby duchowny rzymsko-katolicki wzbraniał się dopełnić obrzędu ślubu religijnego małżeństwa, pomiędzy osobami rzymsko-katolickiego i ewangelickiego wyznania zawartego, ślub danym być może przez duchownego ewangelickiego.

Art. 195. Synowie, spłodzeni w tych małżeństwach, wychowani być winni w religii ojców, a córki w religii matek, jeżeli rodzice inaczej się przed ślubem nie umówili.

Art. 196. Sąd duchowny tego wyznania, którego jest kapłan, dający ślub, będzie właściwym do rozpoznawania ważności związku małżeńskiego. Wyrok jego będzie obowiązywał obydwie strony, jednakże strona rzymsko-katolicka, której małżeństwo unieważnionem zostało przez konsystorz ewangelicki, nie będzie mogła w żadnym przypadku w nowe wchodzić związki małżeńskie, póki poprzednie jej związki małżeńskie przez zwierzchność duchowną katolicką unieważnione nie będą.

Art. 197. Jeżeli ślub dany był przez duchownego jednego i drugiego wyznania, zwierzchność rzymsko-katolicka będzie jedynie właściwą do rozpoznawania ważności zawartego małżeństwa; żadna strona nie będzie mocną w takim przypadku poszukiwać rozwodu.

Co się tyczy małżeństw między katolikami a dyzunitami, powiedzieliśmy już (§. 63. IV), że prawo wschodnie uważało takowe i uważa dotąd (ale tylko w patryarchacie konstantynopolitańskim i w Rumunii)

---

[1]) Cf. Vering'a *Archiv für das kath. Kirchenrecht* T. 45 str. 159.

za nieważne. Ustawy greckie przeszły do Rosyi i dopiero w czasach Piotra W. poczęto uważać małżeństwo mieszane za ważne; natomiast synod najwyższy dekretem z 15 Sier. 1723 postanowił, że osoby innego wyznania powinny przed ślubem przyjąć prawosławie [1]). Ponieważ w Polsce stniało prawo wręcz przeciwne, przeto Katarzyna II, protektorka dyssydentów, wymusiła wraz z dworami protestanckimi traktat warszawski z r. 1768, stanowiący w art. X, że wolno zawierać małżeństwa mieszane, — że co do religii dzieci z takich małżeństw zrodzonych, synowie idą za ojcem, córki za matką, — że śluby w takich razach daje duchowny tego wyznania, do którego należy narzeczona, — że gdyby duchowny rzymsko-katolicki odmówił kopulacyi, może jej dopełnić minister wyznania akatolickiego. Atoli przeciw tej ustawie zaprotestował nuncyusz Durini, z rozkazu Klemensa XIII, wraz z kilku biskupami, a sejm z r. 1775 znacznie ją zmodyfikował. Z drugiej strony deklaracyą Piusa VI z 2 Marca 1780 i dekretem Kongregacyi *pro negotiis extraor.* z 19 Sier. 1844 uchylony został dekret *Tametsi* co do małżeństw mieszanych w Królertwie polskim i cesarstwie rosyjskiem, tak że takowe są ważne, aczby nie były według formy trydenckiej zawarte. Niezadowolony tem Mikołaj I. wydał r. 1832 ukaz, aby małżeństwa prawosławnych z osobami innych wyznań w Rosyi błogosławili duchowni grecko-rosyjscy i aby wszystkie dzieci były wychowywane w religii prawosławnej; który to ukaz i na Polskę rozciągnął. Prawo z r. 1836 następujące w tej mierze zawiera przepisy:

Art. 200. 1) Obrzęd religijny ślubu osoby grecko-rosyjskiej z osobą odmienego wyznania powinien być dopełnionym koniecznie i pod nieważnością przez duchownego grecko-rosyjskiego.

2) Wszystkie dzieci, spłodzone w tych małżeństwach, powinny być wychowane w religii grecko-rosyjskiej.

3) Sądy duchowne grecko-rosyjskie są jedynie właściwymi do rozpoznawania nieważności lub rozwiązania związku małżeńskiego.

Art. 201. Strona innego wyznania, zawierająca związek małżeński z osobą grecko-rosyjskiej religii, powinna dać przyrzeczenie na piśmie, że nie będzie z powodu religii prześladować swego małżonka, że nie przywiedzie go ani złudzeniem, ani groźbami, ani żadnym innym sposobem do przejścia na jej własne wyznanie, że nakoniec dzieci, spłodzone w małżeństwie, będą chrzczone i wychowywane w religii grecko-rosyjskiej.

Art. 202. Wolno jest przyszłym małżonkom żądać dopełnienia obrzędu ślubu religijnego i przez duchownego strony, która nie należy

---

[1]) Roskowàny *De matr. mixtris* T. II. §. 44.

do wyznania grecko-rosyjskiego, skoro już dopełniony był obrzęd przez duchownego tej religii.

Art. 203. Ilekroć ślub dany był przez duchownego grecko-rosyjskiego, sąd duchowny grecko-rosyjski będzie właściwym do uznania nieważności, lub rozwiązania zawartego małżeństwa.

Art. 204. Wyrok, wydany przez sąd duchowny grecko-rosyjski, będzie obowiązującym dla stron obydwóch; jednakże małżonek religii rzymsko-katolickiej nie będzie mocen w żadnym przypadku zawierać nowego małżeństwa, dopóki, po uznaniu nieważności, lub wyrzeczeniu rozwiązania przez sąd duchowny grecko rosyjski, poprzednie małżeństwo unieważnionem nie będzie przez zwierzchność duchowną rzymską-katolicką".

III. O małżeństwach mieszanych w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej [1]).

Synody polskie albo wzbraniały bezwzględnie zawierania mieszanych małżeństw, dopóki strona katolicka nie wróci na łono Kościoła (n. p. warmiński r. 1575 i 1610, łucki 1607), albo żądały przynajmniej zabezpieczenia wolnego wyznania wiary dla strony katolickiej i wychowywania wszystkich dzieci w jej religii. Według uchwał synodów poznańskich z r. 1720 i 1738, akt ten miał być spisany w konsystorzu, albo przynajmniej u proboszcza wobec świadków i umocniony przysięgą. Kiedy za Sasów wkradła się do Polski błędna opinia, że Stolica Ap. łatwo dyspenzuje od przeszkody *mixtae religionis*, a sami biskupi w prośbach o dyspenzy zatajali tę okoliczność, że jedna ze stron do innego należy wyznania: skarcił ich za to Benedykt XIV w breve *Ad. tuas manus* z 7 Sierpnia 1748, w bulli zaś *Magnae nobis*

---

[1]) Rozprawę tę obrobiłem na podstawie okólników i rozporządzeń X. arcyb. Dunina, udzielonych mi łaskawie przez X. Prałata Edw. Likowskiego, regensa i prof. seminaryum poznańskiego. Por. *Memoryał sekretarza stanu z r. 1839* z 62 dokumentami, wydany po niemiecku w Augsburgu 1839. — *Nauka o małżeństwach mieszanych w słowach Ojców św. i najprz. arcb. gnieźn. i poznań. duchowieństwu i narodowi pols. podana.* 1838. — *Encyklop.* X. Nowodworskiego T. IV. (art. *Dunin)* i T. XIII (art. *Małżeństwo mieszane z prawa prowinc.).* — X. Dr. Kopyciński *O Sakramencie pokuty.* Cz. II, str. 222 seq. Tarnów 1884. — Roskowány *De matr. mixtis inter cath. et prot.* T. 2, 1842. — Gams *Die Geschichte der Kirche Christi.* T. III. 1876. — K. Hase *Die beiden Erzbischöfe.* Lipsk. 1839. — Dr. Hübler *Eheschliessung und gemischte Ehen in Preussen.* Berlin 1883. — Rintel *Vertheidigung des Erzbischofes von Gnesen.* 1839.

admirationis z 29 Czer. 1748, wystosowanej do prymasa i biskupów polskich, wyłożył, że Stolica apost. dając zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego albo nawet i dyspenzę „*super aliquo gradu aliove canonico impedimento*“, żąda zwykle, aby pierw strona akatolicka wyrzekła się herezyi, a jeżeli czasem od tego wymagania odstępuje, to tylko przez wzgląd na dobro publiczne i z zastrzeżeniem odpowiednich rękojmi, „*ne conjux catholicus ab haeretico perverti posset, quin potius ille teneri se sciret ad hunc pro viribus ab errore retrahendum, tum etiam ut proles utrusque sexus ex eo matrimonio procreanda in catholicae religionis sanctitate omnino educaretur*“.

Odmienne i z ustawami kościelnemi niezgodne prawidła postanowił wspomniany już traktat warszawski z r. 1768 art. X., jak niemniej pruskie prawo krajowe z 5 Lutego 1794 (*allgemeines Landrecht, Th. II. Tit. 2*, §§ 76—82), któremu także prowincye, pierw do Polski należące, poddano. Według tegoż prawa muszą w małżeństwach mieszanych synowie być wychowywani w religii ojca, córki w religii matki, i to aż do ukończenia lat czternastu (§ 76). Do odstąpienia od tych przepisów prawnych nie może jedna strona zobowiązać drugiej, choćby nawet umową (§ 77). Jak długo jednak rodzice zgadzają się z sobą co do religijnego wychowania dzieci, niema nikt prawa sprzeciwiania się im (§ 78). Również i po śmierci rodziców muszą synowie pobierać dalszą naukę religii według wyznania ojca, córki według wyznania matki (§ 80). Zmiana religii, dokonana podczas ostatniej choroby, nie wywiera tu żadnego skutku (§ 81). Tylko w tym razie, jeżeli zmarły małżonek dziecię swojej płci przynajmniej przez ostatni rok przed śmiercią pozwolił uczyć religii drugiego małżonka: ma to samo trwać po jego śmierci, dopóki dziecię czternastu lat nie skończy (§ 82).

Rozporządzenia te zmienił Fryderyk Wilhelm III. o tyle, że deklaracyą z 21 List. 1803 [1]), wydaną dla prowincyj wschodnich (a więc także dla W. Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich), nakazał, aby odtąd w małżeństwach mieszanych wszystkie dzieci ślubne szły co do religii za ojcem, podczas gdy paragrafy 77 i 78 miały pozostać w swej mocy [2]). Wkrótce potem (1807) W. Ks. Poznańskie przyłączone zostało do W. Ks. Warszawskiego, gdzie wraz z kodeksem Napoleona rozgościło się małżeństwo cywilne; mimo to duchowni co do małżeństw mieszanych trzymali się bulli Benedykta XIV.

Po powtórnem wcieleniu W. Ks. Poznańskiego do Prus, zaprowadzono tamże powszechne prawo krajowe (od 1 Marca 1817), a co

---

[1]) Okólnik arcb. Dunina z 30 Stycznia 1838.

[2]) Prawo to było dla tego zgubnem, że urzędnicy protestanci żenili się chętnie z katoliczkami.

do małżeństw mieszanych rozkaz gabinetowy *(Cabinets-Ordre)* z 17-go Sierpnia 1825 rozciągnął wspomnianą wyż deklaracyę z 21 List. 1803 także do prowincyj zachodnich (nadreńskich i Westfalii) i wzbronił żądania od narzeczonych jakichkolwiek przyrzeczeń, odnoszących się do religijnego wychowania dzieci. Ponieważ jednak duchowni tychże prowincyj odmawiali ślubu, w razie gdy rękojmi wymaganych nie dano, przeto rząd pruski odniósł się do Rzymu o rozstrzygnięcie tej sprawy. Ówczesny papież Pius VIII wystosował do biskupów kolońskiego, trewirskiego, paderbornskiego i monasterskiego breve *Litteris altero abhinc* z 25 Marca 1830, w którem zawieranie małżeństw mieszanych jako „*grave scelus*“ potępił, lecz z drugiej strony przez wzgląd na szczególne okoliczności postanowił, że a) małżeństwa mieszane, z pominięciem formy trydenckiej w tejże prowincyi zawierane, mają być uznawane za ważne, b) że asystencya bierna jest tamże dozwolona, c) że duchowni mają stronę katolicką do wypełniania kościelnych obowiązków, mianowicie zaś do wychowywania wszystkich dzieci w religii katolickiej upominać. Dołączona do tegoż breve instrukcya kard. Albani'ego z 27 Marca 1830 nadała biskupom obszerną władzę, mianowicie co do małżeństw nieważnie pierw zawartych (władzę *sanandi in radice*, a co do zawrzeć się mających związków mieszanych władzę dyspenzowania od niższych stopni pokrewieństwa na lat pięć); a przytem przypomniała, że przyrzeczenie zwykłych rękojmi jest warunkiem do otrzymania dyspenzy *a mixta religione.* Atoli rząd, znalazłszy powolne narzędzie w arcybiskupie kolońskim, hr. Ferdynandzie Spiegel, zawarł z nim konwencyę z 19 Czer. 1834, która nietylko wprowadziła w życie rozkaz gabinetowy z 17 Sierp. 1825, ale pozwoliła błogosławić *(cum assistentia activa)* związki mieszane bez żądania rękojmi i bez dyspenzy, uznanej za niepotrzebną. Kiedy zaś następca Spiegela († 1835) Klemens Aug. Droste Vischering postanowił o tyle stosować się do tej konwencyi, o ile takowa zgadzała się z brevem Piusa VIII: wybuchł spór z rządem, który dzielnego obrońcę praw kościelnych zawiódł do więzienia w Minden (20 List. 1837).

W W. Ks. Poznańskiem wskutek owych rozporządzeń rządowych trafiały się snadź przekroczenia ustaw kościelnych, skoro sam Dunin [1]), jako wikaryusz kapitularny dyecezyi gnieźnieńsko-poznań-

---

[1]) Marcin Dunin urodził się 11 List. 1774 we wsi Wale pod Rawą na Mazowszu, kształcił się w Collegium germanicum w Rzymie, gdzie r. 1797 przyjął święcenia. Roku 1808 został kanonikiem gnieźnieńskim, r. 1829 administratorem dyecezyi gniez.-pozn. po śmierci arcb. Teof. Wolickiego, r. 1831 10 Lipca otrzymał konsekracyę, umarł 26 Grud. 1842.

skiej w piśmie do radcy rządowego Schmeddinga (z 20 Stycznia 1830) oświadczył, że małżeństwa mieszane bywają tamże błogosławione w kościele, jeżeli narzeczona jest katoliczką, i to bez wymagania od stron tego warunku, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej. Co więcej, X. Dunin, już po wyborze swoim na arcybiskupa, tegoż Schmeddinga w piśmie z 27 Marca 1830 zapewnił, że z dyspenz, wydawanych w Rzymie, wypuszcza się klauzulę o rękojmiach, jako przeciwną prawom krajowym. Wyznał on później swój błąd (w okólniku z 30 Stycznia 1838), przywodząc zarazem na swą obronę, że tej praktyki duchowieństwu nigdy nie polecał, co rzeczywiście było prawdą. Owszem, gdy do jego wiadomości doszło breve Piusa VIII z 25 Marca 1830 [1]), wystosował do ministerstwa prośbę (d. 13 Stycz. 1837), iżby mu wolno było w swej dyecezyi toż samo breve ogłosić. Otrzymawszy odmowną odpowiedź (d. d. 30 Stycznia 1837), wniósł ponowną prośbę z obszernym wywodem, żądając zezwolenia albo na publikacyę rzeczonego breve, albo na odwołanie się do Rzymu. Atoli ministerstwo, któremu wówczas przewodniczył bar. Altenstein, oświadczyło (d. d. 3 Maja 1837), „że nietylko nie może zezwolić na ogłoszenie w tej prowincyi breve Piusa VIII, ale że owszem zaleciło władzom cywilnym, aby baczną na tę sprawę zwróciły uwagę i natychmiast oparły się temu, gdyby który kapłan zapowiedzi i ślub czynił zawisłemi od warunków wychowania dzieci po katolicku, — że układający wywód tej sprawy okazał pojęcie ograniczone, nieznajomość prawa i nieprzychylność względem rządu, — że nareszcie ks. arcybiskup ma tak postępować, jak jego poprzednicy, arcybiskupi Gorzeński i Wolicki, którzy ustnie zapewnili, że tu księża katoliccy błogosławią małżeństwa mieszane bez żądania warunku o wychowaniu dzieci po katolicku; w przeciwnym bowiem razie chwyconoby się ostrych środków i rzecz cała zostałaby przedłożona najjaś. Panu“ [2]).

Arcybiskup dał temu pismu należną odprawę (d. d. 14 Czerwca 1837); gdy jednak ministerstwo nietylko nie przychyliło się do jego życzenia, by mógł odnieść się w tej kwestyi do Rzymu, ale zagroziło odjęciem płacy, wyznaczonej dla konsystorzów jeneralnych (d. d. 30-go Czerwca 1837): wniósł do samego króla Fryderyka Wilhelma III. uzasadnione przedstawienie (d. d. 26 Paźd. 1837). Odpowiedź królewska z 30 Grudnia 1837 brzmiała ostro, że nie wolno arcybiskupowi udawać się w tej sprawie do Rzymu, ani publikować bulli Bene-

---

[1]) Ogłoszone dopiero r. 1834. [2]) Okólnik arcb. Dunina z 30-go Stycz. 1838.

dykta XIV „*Magnae nobis*“ z 29 Czerwca 1748 (na którą arcybiskup powołał się w swej petycyi), ale że ma się trzymać „chwalebnego“ zwyczaju w zapowiadaniu i błogosławieniu małżeństw mieszanych, bez domagania się warunku wychowywania dzieci po katolicku, „który to zwyczaj sam arcybiskup jeszcze jako administrator dyecezyi (d. d. 20 Stycznia 1830) był zatwierdził“. Wśród tych układów wydał oficyał gnieźnieński, X. Brodziszewski, odezwę do duchowieństwa dyecezyi gnieźnieńskiej (d. d. 11 Wrześ. 1837), iżby co do małżeństw mieszanych stosowało się ściśle do breve Piusa VIII z r. 1830; atoli arcybiskup rozporządzeniem poufnem z 10 Paźdz. 1837 polecił dziekanom, by nie ogłaszali tej odezwy, nie chciał bowiem utrudniać dalszego przebiegu sprawy. Wkrótce potem nadeszła odpowiedź o uwięzieniu arcybiskupa kolońskiego (20 List.) i o allokucyi Grzegorza XVI (10 Grudnia 1837), co cnemu pasterzowi dodało odwagi, iż w okólniku z 27 Lutego 1838 pod karą suspenzy *ipso facto ab omni ordine officio et beneficio* nakazał duchowieństwu, aby w myśl rzeczonej allokucyi i bulli Benedykta XIV „*Magnae nobis*“ nie ważyła się błogosławić “*ritu catholico*“ lub w jakikolwiek sposób aprobować mieszanych małżeństw, dopóki strona katolicka nie przyrzeknie z całą pewnością, że wszystkie dzieci z tego małżeństwa będą wychowywane w religii katolickiej, — a powtóre, by według sił wpajali w parafian to przekonanie, że takie małżeństwa są ze wszechmiar niegodziwe i przez Kościół wzbronione. Do tego okólnika dołączony został obszerny list pasterski do duchowieństwa w języku polskim (d. d. 30 Stycznia 1838) wyłuszczający jasno całą sprawę i zawierający w końcu te wielkoduszne słowa: „Mnie od wiary świętej, od miłości Jezusa Chrystusa ani więzienie, ani głód i t. d. odłączyć nie potrafią, a mam w Bogu nadzieję, że i wy, szanowni kapłani, równie mocni w tej świętej wierze jesteście. Cokolwiek zaś dotknie waszego pasterza, wiedzcie, że pociechę znajdzie w przekonaniu, że się stał godnym cierpieć dla Jezusa Chrystusa“.

O tem postanowieniu swojem uwiadomił on króla w piśmie z 10 Marca; ale Fryderyk Wilhelm III odpowiedział rozkazem gabinetowym z 12 Kwietnia 1838, w którym zarzucił arcybiskupowi podburzanie do oporu przeciw prawom krajowym, rozsiewanie rozterek wyznaniowych i złamanie przysięgi, a w końcu zagroził mu złożeniem z urzędu, przedtem zaś procesem. Tegoż dnia wydaną została surowa odezwa królewska do katolików W. Ks. Poznańskiego; lecz wszystko napróżno. Arcybiskup na usilne nalegania najw. prezesa Flottwella i ponowne pisma króla (z 2 i 22 Maja) odpowiedział stanowczo, że nie odwoła okólnika z 27 Lutego 1838, w skutek czego wytoczono przeciw niemu śledztwo, oficyała zaś gnieźnieńskiego, X. Brodziszew-

skiego, za wymienioną powyż odezwę zawieszono w urzędowaniu i zamknięto w pałacu arcybiskupim w Poznaniu (18 Marca 1838). Zanim trybunał poznański wygotował wyrok (23 Lutego 1836), minister stanu bar. Altenstein edyktem z 25 Czer. 1838 uznał rozporządzenia arcybiskupie za nieważne, zagroził tym, którzyby się ich trzymali, karami, tym zaś, którzyby je lekceważyli, zapewnił opiekę rządu przeciw cenzurom kanonicznym. Mimo to oba konsystorze jeneralne i wszystkie dekanaty oświadczyły, że bez ujmy dla obowiązków względem króla i rządu uważają się za obowiązanych, a według ustaw krajowych nawet za upoważnionych do słuchania głosu swego arcypasterza. Miał też X. Dunin tę pociechę, że za nim poszli dwaj biskupi — Stanisław Hatten warmiński i Anastazy Sedlag chełmiński [1]) — i że Grzegorz XIV w allokucyi z 13 Września pochwalił jego postępowanie. Nastąpiło potem wezwanie arcybiskupa do Berlina (rozkazem z 18 Marca 1839), pertraktacye bezskuteczne ministerstwa, ogłoszenie wyroku skazującego arcybiskupa na utratę swego urzędu i na zamknięcie przez pół roku w twierdzy (rozkaz gab. z 21 Kwietnia), odwołanie się tegoż wprost do króla, wyjazd jego nagły do Poznania (4 Paźdz.), aresztowanie go (z 5 na 6-go Października) i wywiezienie go do Kołobrzega (8 Paźd.), żałoba obóch dyecezyj.

Śmierć Fryderyka Wilhelma III (8 Czer. 1840) zmieniła nagle stan rzeczy, albowiem sprawiedliwszy jego następca, Fryderyk Wilhelm IV, zadowolnił się deklaracyą arcb. Dunina z 24 Czerwca t. r. i pozwolił mu wrócić do ukochanych i tęskniących za nim owieczek (rozkaz z 29 Lip.). Niebawem wydał X. Dunin okólnik do duchowieństwa (d. d. 27 Sierp. 1840), nakazujący, aby nie domagać się przyrzeczeń odnoszących się do znanych warunków (*„tum quoad educationem prolis, quae speratur, catholicam, tum quoad pericula, quae parti catholicae imminent“*), gdyż przyrzeczenia te, aczby dane i przyjęte, wobec praw krajowych żadnej mocy nie mają, ale zarazem, by się wstrzymywać od wszystkiego, coby miało znaczenie przyzwolenia na zawarcie małżeństwa bez rękojmi wymaganych, tem więcej, że według prawa cywilnego (Cz. II, Tyt. XI, § 442), wolno jest duchownym odmówić w takim razie asystencyi, jakoteż wszelkiego aktu religijnego i nikt ich za to do odpowiedzialności pociągać nie może. W dwóch następnych rozporządzeniach polecił, aby stronie katolickiej nie odma-

---

[1]) Biskup wrocławski Sedlnitzky nie poszedł za tym przykładem, ale zrezygnował (1840) i stał się — apostatą.

[2]) Dyrektor policyi kazał go przez dwóch żandarmów wyciągnąć z łóżka i wieść do Berlina, ale w drodze przyszedł rozkaz, by go zawieziono do Kołobrzega.

wiać Sakramentów, jeżeli obowiązki swoje religijne o tyle spełnia, o ile może.

Tej praktyki trzymano się po śmierci arcb. Dunina (26 Grudnia r. 1842); jeżeli zaś strony żądały dyspenzy *a mixta religione* i ślubu katolickiego, musiała strona akatolicka nawrócić się, albo przynajmniej obie musiały dać wymagane rękojmie. Atoli wypadki takich dyspenz za rządów X. Leona Przyłuskiego były rzadkie, tem więcej, że Grzegorz XVI brevem „*Perlatae haud ita pridem*“ z 22 Maja 1841 uznał za ważne małżeństwa mieszane, z pominięciem formy trydenckiej w dyecezyi gnieźnień.-poznańskiej zawierane. Rząd na zasadzie § 77 Cz. II. Tyt. 2. prawa powszechnego krajowego, musiał tolerować umowy małżonków co do religii dzieci; tylko na wypadek śmierci ojca wydało ministerstwo sprawiedliwości w r. 1859 następujące rozporządzenie: 1) Ugoda małżonków, żyjących w małżeństwie mieszanem, względem religijnego wychowania dzieci, nie jest ważną po śmierci ojca; sądy nadopiekuńcze mają rewersa takie uważać za nieobowiązujące. 2) Tylko prawne przepisy rozstrzygać tu mają, a więc dzieci z małżeństwa mieszanego mają po śmierci ojca wychowywać się w religii ojca. 3) Wyjątek zachodzi wtenczas, jeżeli zmarły ojciec zezwolił na rok przed swoim zgonem, aby dziecko chodziło na naukę wyznania matki, albo jeźli wyraźnie tak rozporządził, to w takim razie ma i nadal pobierać naukę w wyznaniu matki.

Następca X. Leona Przyłuskiego, X. Mieczysław hr. Ledóchowski polecił proboszczom, aby w razie, gdy jakaś osoba, należąca do Kościoła, zechce wejść w związki małżeńskie z inną osobą chrześciańskiego wyznania, odwodzili ją radą, upomnieniem i pouczeniem od powziętego zamiaru. Gdyby się to nie dało uczynić, mają stronę katolicką uwiadomić, że dyspenza *a mixta religione* tylko wtenczas może być udzieloną, jeżeli strona akatolicka zobowiąże się protokólarnie, dobrowolnie i uroczyście: 1) że wszystkie dzieci, któreby się z zawrzeć mającego małżeństwa urodziły, będą ochrzczone i wychowane w Kościele rzymsko-katolickim, i że takowe po dojściu do wieku właściwego posyłane będą do szkoły katolickiej; 2) że strona akatolicka nie będzie narzucała swej wiary stronie katolickiej i że tak jej jak i dzieciom nie będzie stawiała żadnej przeszkody w zachowaniu praw i przepisów Kościoła katolickiego, jakoteż świąt, postów, odwiedzania nabożeństwa parafialnego i uczęszczania do śś. Sakramentów; 3) że ani przed zawarciem małżeństwa, ani po jego zawarcin wobec właściwego rządcy kościoła parafialnego nie będzie żądać pobłogosławienia tegoż małżeństwa przez pastora akatolickiego. Przyrzeczenia te mają być spisane w protokóle wobec dwóch świadków, a protokół ma być

przesłany wraz z prośbą do kuryi arcybiskupiej celem otrzymania dyspenzy do ogłoszenia zapowiedzi i dania ślubu wedle rytuału, lecz bez benedykcyi i Mszy św. Krom tego obowiązkiem jest proboszcza, przed zawarciem ślubu upomnieć ustnie i poufnie stronę katolicką, aby przyszłego małżonka starała się pociągnąć na łono Kościoła katolickiego.

Rozporządzenie to bywa dotąd zachowywane w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, a ztąd *asstentia activa* jest tamże tylko wtenczas możliwa, gdy strona akatolicka dała wymagane rękojmie.

Po zaprowadzeniu ślubów cywilnych w monarchii pruskiej, a więc także w W. Ks. Poznańskiem (od 1 Paźd. 1874), wywiązała się kwestya, czy w myśl przytoczonego wyżej dekretu Grzegorza XVI *Perlatae haud ita pridem* z 22 Maja 1841, ważnemi są tamże małżeństwa mieszane zawarte według formy cywilnej, czy też nie.

Kiedy w tej sprawie z dyecezyi gnieźnieeskiej odniesiono się do Rzymu, Kongregacya *S. Inquisitionis* wydała 6 Września 1876 następujący wyrok: „*Ad quaestionem, an matrimonia mixta post introductionem matrimonii civilis, obligatorii in ditione Borussica, coram magistratu civili tantum contracta, uti valida reputanda sint, S. Congr. Inqu. respondit ad formam litterarum Apostolicarum s. m. Gregorii PP. XVI 22 Maj. 1841 pro Dioec. Gnes. et Posn. quarum initium: „Perlatae haud ita pridem“, matrimonia hujusmodi in iisdem Dioecesibus Gnes. et Posn. etsi illicita, habenda tamen esse uti valida. Quapropter matrimonia sic contracta quamvis conditiones, quae a S. Sede apponi solent in dispensationibus super impedimento mixtae religionis, adimpletae in antecessum a conjugibus non fuerint, dummodo constet de mutuo eorum consensu, iterari in Ecclesia non debent. Cum parte autem catholica procedendum est juxta veterem instructionem circa matrimonia mixta, sine praevia dispensatione S. Sedis coram ministro acatholico contracta*“.

Ważne są zatem, acz niepozwolone, podobne związki, byleby strony miały rzeczywiście intencyę zawarcia małżeństwa. Wynika to ściśle z zasad prawnych, ale w praktyce nabawia niemałych kłopotów; zdarza się bowiem, że strony. po dopełnieniu aktu cywilnego, żądają ślubu kościelnego, złożywszy pierw wymagane rękojmie. Powiedzieć im, że już ważne zawarły małżeństwo, znaczyłoby tyle, co sankcyonować śluby cywilne, przeciw którym episkopat pruski tak silnie w roku 1874 wystąpił, a tem samem wywołać zgorszenie wśród wiernych. Nic tedy nie pozostaje duszpasterzom, jak w każdym wypadku zapytywać strony, czy miały intencyę zawarcia małżeństwa wobec urzędnika, czy też, jak to zwykle ma miejsce, chciały zado-

syć uczynić wymogom prawa, uważając za ślub ten akt, jaki się odbywa w kościele; — i w pierwszym razie dopełnić jedynie ceremonij rytuałem przepisanych, prócz benedykcyi kanonicznej, w drugim zaś odebrać od nich zarazem ślubowanie małżeńskie [1]).

---

[1]) O sądownictwie kośc. w sprawach małżeńskieh dyec. gnieź.-pozn. będzie mowa w § 148, II.

ROZDZIAŁ VI.

Zestawienie prawa cywilnego małżeńskiego z prawem kościelnem.

I.

Prawo cywilne austryackie.

1.

Różnica między prawem kanonicznem i cywilnem austr. pod względem przeszkód małżeńskich.

§ 57.

Powiedzieliśmy w § 9, że władza cywilna może wydawać przepisy tyczące się cywilnych skutków małżeństwa, i że Kościół te przepisy uznaje, a nawet duszpasterzy i wiernych do przestrzegania tychże obowiązuje. Atoli ustawodawstwa dzisiejsze, porzuciwszy stanowisko chrześciańskie, widzą w małżeństwie li tylko kontrakt cywilny, i określają warunki, od których ważność tegoż zależy, czyli stanowią przeszkody unieważniające i przepisują własną formę.

Kościół nie pochwala tych ustaw, mianowicie dla zasady, na której się opierają; lecz z drugiej strony dla uniknienia kolizyi z władzą cywilną poleca duszpasterzom, by stojąc silnie przy zasadach katolickich, nie dopuszczali do zawarcia małżeństwa tych, którym jakaś przeszkoda cywilna zawadza, dopóki takowa nie zostanie usuniętą.

Jakim torem szło ustawodawstwo małżeńskie w Austryi, wyłuszyliśmy gdzieindziej (§ 6). Dziś obowiązują w części przedlitawskiej rozporządzenia księgi ustaw cywilnych (Roz. II.), wraz z ustawami w r. 1868 i później wydanemi, a wszystkie sprawy małżeńskie poddane

są sąd m świeckim.
dzie w szczególności,
nych t lko rysach m
niczne i cywilnem
Mianowicie, pra
rozryw jących: 1) p
wnego czyli cywilneg
wactw. *ex matrimon*
cznej : zaręczyn i z
6) nie iszczonego wa
Nie ma też w
z wyj tkiem zapowi
prawa unieważnia n
nione o *(rati non c*
spenz papieską.
Co do przeszk
1) Co do prze
czne stanowi jako
praw cyw. austr.
przyp uszcza wyjątk
2) Co do przes
nie uwzględnia wca
3) Co do p
prawo kanoniczne
prawo cyw. austr.
czne.
4) Co do p o
ex copula, a jeżeli
szkodę w linii ubo
bierze za podstaw
jest *consummatum*
kan a piątym cy
5. Co do r
uzn je przeszkodę
zaś między chrze
wy najają.
6. Co do w
szkodę: *ex adulte*
jud icidio cum cons
austr. z cudzołoz
nie dokonanego,

są sądom świeckim. Co te rozporządzenia stanowią o każdej przeszk-
dzie w szczególności, nie omieszkaliśmy wykazać, tak że teraz w og-
ych tylko rysach możemy przedstawić różnicę między prawem kan-
nicznem i cywilnem austryackiem.

Mianowicie, prawo to nie uznaje wcale następujących przeszk-
rozrywających: 1) pokrewieństwa duchownego, 2) pokrewieństwa p-
wnego czyli cywilnego, 3) powinowactwa *ex copula illicita*, i powi-
wactwa *ex matrimonio consummato sed invalido*, 5) przyzwoitości pub-
cznej z zaręczyn i z małżenstwa nieważnego *(irrito non consummat-*
6) nieziszczonego warunku.

Nie ma też w niem wzmianki o przeszkodach wzbraniającyc-
z wyjątkiem zapowiedzi, których całkowite pominięcie według teg-
prawa unieważnia małżeństwo, ani o rozerwaniu małżeństwa niedop-
nionego *(rati non consummati)* przez profesyę zakonną, lub przez d-
spenzę papieską.

Co do przeszkód następujących zachodzi różnica.

1) Co do przeszkody wieku i nieletniości, prawo kanon-
czne stanowi jako lata dojrzałości: 14 dla mężczyzn, 12 dla kobie-
prawo cyw. austr. żąda 14 lat skończonych dla obydwóch stron i n-
przypuszcza wyjątku: *nisi malitia suppleat aetatem.*

2) Co do przeszkody węzła małżeńskiego, prawo cyw. aus-
nie uwzględnia wcale tak zwanego *casus Apostoli.*

3) Co do przeszkody z pokrewieństwa naturalneg-
prawo kanoniczne liczy takową w linii ubocznej do czwartego stopn-
prawo cyw. austr. do drugiego włącznie, wedle komputacyi kanon-
cznej.

4) Co do powinowactwa, prawo kanoniczne wywodzi takow-
ex copula, a jeżeli copula miała miejsce w małżeństwie, rozciąga prz-
szkodę w linii ubocznej do czwartego stopnia *incl.*; prawo cyw. aus-
bierze za podstawę ważne małżeństwo, bez względu na to, czy takow-
jest *consummatum*, czy tylko *ratum*, i pozwala już w trzecim stopn-
kan. a piątym cyw. linii ubocznej zawierać małżeństwo.

5. Co do różnicy religii *(cultus disparitas)*, prawo ka-
uznaje przeszkodę między ochrzczonymi i nieochrzczonymi, prawo cy-
zaś między chrześcianami i osobami, które wiary chrześciańskiej n-
wyznają.

6. Co do występku *(crimen)*, prawo kan. wywodzi tę prz-
szkodę: *ex adulterio cum promissione vel attentatione matrimonii, ex co-*
jugicidio cum conspiratione i *ex conjugicidio cum adulterio*; a prawo cy-
austr. z cudzołoztwa sądownie udowodnionego i z małżonkobójstwa, a-
nie dokonanego, to jest, jeżeli dwie osoby przyrzekły się z sobą

rać, i gdy dla dopięcia celu chociażby jedna tylko z nich nastawała a życie małżonka, który do tego był przeszkodą.

7. Co do uprowadzenia *(raptus)*, prawo kan. wzbrania zawarcia ważnego małżeństwa *inter raptorem et raptam, donec restituatur loco tuto ac libero;* prawo cyw. mówi ogólnie, że nieważnem jest zezwolenie, dane przez osobę uprowadzoną na związek z kimkolwiek, jak długo nie odzyska swej wolności.

8. Co do pomyłki *(error)*, prawo cyw. austr. pozwala wbrew prawu kan. i wtenczas uznać małżeństwo za nieważne, jeżeli mąż po zaślubieniu znajduje żonę ciężarną z innym mężczyzną.

9) Co do niejawności *(clandestinitas)*, prawo cyw. aust. pozwala w pewnych razach zawrzeć małżeństwo według formy cywilnej i uznaje takowe za ważne.

Co do innych przeszkód żadna nie zachodzi różnica.

Nadto prawo cyw. austr. postanowiło niektóre przeszkody, w prawie kanonicznem nieznane, z których jedne uznaje jako unieważniające, inne jako wzbraniające.

2.

Przeszkody cywilne za unieważniające uznawane.

§. 85.

I. Opuszczenie wszystkich zapowiedzi. II. Małoletniość czyli raczej brak pozwolenia ojca lub władzy opiekuńczej dla małoletnich. III. Uczestnictwo w przyczynie rozwodu.

1. Opuszczenie wszystkich zapowiedzi. Według §. 74 koniecznem jest do ważności małżeństwa przynajmniej jednorazowe ogłoszenie zapowiedzi w kościele parafialnym oblubieńca i oblubienicy. Gdyby opuszczono jedną zapowiedź lub dwie, albo nie zachowano należytej formy, małżeństwo byłoby ważnem, atoli tak duchowny jak oblubieńcy mogliby być karani, czy to aresztem od sześciu godzin do czternastu dni, czy grzywnami od 1 złr. do 100. (Rozporządzenie ministeryalne z 30 Wrześ. 1857).

II. Małoletniość. Prawo cyw. austr., idąc za rzymskiem [1] i germańskiem, uważa małoletnich, a nawet pełnoletnich, którzy z jakiejkolwiek przyczyny nie mogą sami przez się zaciągać ważnie pra-

---

[1]) *Inst. de nupt. 1. 10 l. 25. C. de ritu nupt.* 5, 4.

wnego obowiązku, za niezdolnych do zawierania małżeństwa bez zezwolenia ich ślubnego ojca, lub też władzy opiekuńczej. (§. 49 K. U. C).

Tu więc należą: a) ci wszyscy, którzy nie skończyli lat 24, czy mężczyzni, czy kobiety, choćby to była wdowa, która przed 24 rokiem życia straciła męża [1]). Wyjątek zachodzi wtenczas, jeżeli ojciec za zezwoleniem sądu dzieci niepełnoletnie wyraźnie usamowalnia, lub synowi, lat 20 mającemu, własne gospodarstwo prowadzić dozwala (§. 174 K. U. C.); tudzież wtenczas, gdy sąd opiekuńczy, po wysłuchaniu zdania opiekuna, a według okoliczności i najbliższych krewnych, małoletniego za pełnoletniego ogłasza, albo temuż prowadzić handel lub rzemiosło dozwala (§. 252 K. U. C.)

Tu należą również: b) pełnoletni, nad którymi władza ojcowska lub opieka z przyczyn prawnych (dla wad ciała i umysłu, z powodu długów lub uchybień) na żądanie ojca lub opiekuna przez sąd przedłużona została (§. 172, 173, 251 K. U. C.);

jakoteż c) ci, którzy sądownie oddani zostali pod kuratelę (§. 269, 273 K. U. C.)

Ci, którzy zostają pod władzą ojcowską, potrzebują do ważnego zawarcia małżeństwa zezwolenia ślubnego ojca. Zezwolenie to winien ojciec, według dekretu nadwornego z 17 Lip. 1813, dać ustnie wobec proboszcza i dwóch świadków, poczem takowe wpisuje się do księgi *copulatorum*, a tak ojciec, jak świadkowie zatwierdzają ten akt własnoręcznym podpisem. Gdyby ojciec nie mógł być obecnym, ma przysłać zezwolenie na piśmie, przez niego i dwóch świadków podpisane, i należycie legalizowane. Pominięcie tej formy nie unieważniałoby małżeństwa, byleby zezwolenie w jakikolwiek sposób było dane.

Jeżeli władza ojcowska przeszła na przysposobiciela (adoptującego), tedy on ma zezwolić. Po rozwiązaniu stosunku adopcyjnego włada ojcowska odzyskuje moc swoją. (§. 185 K. U. C.) [2]).

Ojciec może odmówić zezwolenia, a prawne do tego przyczyny są: „brak potrzebnych dochodów, dowiedzione lub powszechnie znane złe obyczaje, zaraźliwe choroby, lub celowi małżeństwa przeciwne wady u tej osoby, z którą ma być zawarte małżeństwo“ (§. 53 K. U. C.); atoli małoletni, który sądzi się przez to uciążonym, lub też druga strona, ma prawo wezwania pomocy właściwego sędziego (§. 52 K. U. C).

Osoby pełnoletnie i wypuszczone z pod władzy ojca nie potrzebują zezwolenia tegoż; gdyby jednak wbrew woli rodziców zawarły

---

[1]) To znaczy, że wdowa niemająca 24 lat, potrzebuje ponownego zezwolenia ojca, jeżeli chce powtórnie wyjść za mąż.

[2]) Żołnierz małoletni potrzebuje również zezwolenia ojca albo władzy opiekuńczej cyw.

małżeństwa, a sąd sprzeciwianie się tychże uznał za usprawiedliwione; natenczas mogliby rodzice wymówić się od dania posagu lub oprawy (§. 1221 i 1231 K. U. C.)

Jeżeli ojciec nie żyje lub do zastąpienia jest niezdolnym, natenczas zezwolenie daje władza sądowa pierwszej instancyi, zażądawszy pierwej zezwolenia od zwyczajnego zastępcy, a więc od opiekuna dla małoletnich osieroconych i nieprawego łoża, lub od kuratora dla pełnoletnich, zostających pod kuratelą (§. 49 K. U. C.)

Według §. 190 ces. patentu z 9. Sier. 1854 sąd nie powinien dawać tegoż pozwolenia, „dopóki nie otrzyma wyjaśnień zadowalniających tak co do majątku i dochodów, jak co do osobistych przymiotów i stosunków przyszłego małżonka i dopóki zawezwawszy małoletniego, nie przekona się ze złożonego przez niego osobiście, w nieobecności opiekuna i przyszłego małżonka, oświadczenia, iż to małżeństwo zawrzeć postanowił z wolnej woli i po dojrzałej rozwadze“.

Jeżeli pierwsza instancya odmawia pozwolenia, można się odwołać do sądu wyższego.

Małoletni, oddany do wojska, potrzebuje również zezwolenia ojca, *respective*, władzy opiekuńczej, jeżeli przed ukończeniem 24 lat życia chce się żenić (Patent ces. z 31 Grud. 1792).

Małoletni nieprawego łoża potrzebują do ważnego zawarcia małżeństwa, oprócz oświadczenia ich opiekuna, zezwolenia władzy sądowej (§. 50 K. U. C.) Jeżeli zaś cudzoziemiec małoletni chce się żenić w kraju tutejszym, a wymaganego zezwolenia złożyć nie może, natenczas sąd, któremuby tenże małoletni podług stanu swego i zamieszkania podlegał, ma dodać zastępcę, a ten obowiązany jest oświadczyć przed tymże sądem, czy na małżeństwo zezwala lub nie (§. 51). Nie byłoby to jednak potrzebnem wtenczas, gdyby od cudzoziemca ojczyste jego prawa rzeczonego zezwolenia nie wymagały.

Dziecięciu żydowskiemu, które przeszło na wiarę katolicką, ma dać zezwolenie do zawarcia małżeństwa ojciec, jak długo takowe jest małoletnie. Gdyby ojciec żyd tego zezwolenia odmówił z przyczyn niedostatecznych, służy małoletniemu prawo udania się w myśl §. 52 o pomoc do sędziego (Dekr. nadw. z 21 Paźd. 1814).

W Węgrzech małoletni, chcący zawrzeć małżeństwo, potrzebują po śmierci ojca zezwolenia opiekuna i władzy sądowej, jak długo nie mają wieku normalnego, to jest młodzieniec lat 18, dziewczyna lat 16 skończonych; po dojściu zaś do tego wieku tylko wtenczas, jeżeli krewni sprzeciwiają się zamierzonemu związkowi (§. 113 prawa XX. z r. 1877).

III. Uczestnictwo karygodne w przyczynie rozwodu. §. 115. K. U. C. stanowi, że małżonkowie, nie wyznający religii ka-

tolicko-chrześciańskiej, mogą według zasad swoje religii żądać rozwodu dla ważnych przyczyn, które w §. 44 przytoczyliśmy. „Rozwiedzionym małżonkom w ogólności wolno jest wchodzić w nowe związki małżeńskie, jednakże nie może być zawarte ważne małżeństwo z temi osobami, które według dowodów w postępowaniu rozwodowem przedstawianych, przyczyniły się do rozwodu przez cudzołoztwo, poduszczania lub innym karygodnym sposobem“. (§ 119 K. U. C.).

Jestto właśnie przeszkoda, zwana przez prawników uczestnictwem karygodnem w przyczynie rozwodu. Jak z brzmienia ustawy wypływa, uczestnictwo to trzeciej osoby winno być podjęte w celu rozbicia małżeństwa i udowodnione przy procesie rozwodowym [1]).

Ponieważ w kościele katolickiem rozwód jest niemożebny, przeto przeszkoda ta nie odnosi się do katolików.

Dawniej na mocy § 61 K. S. C. „zbrodniarz skazany na karę najcięższego lub ciężkiego więzienia nie mógł zawierać ważnego małżeństwa od dnia ogłoszenia mu wyroku, dopóki trwała jego kara“; atoli postanowienie to zniesione | zostało § 5 ustawy z 15 List. 1867, orzekającej, że na przyszłość żadne skazanie w drodze karnosądowej nie ma pociągać za sobą utraty lub ograniczenia cywilnej zdolności działania skazanego. Tyczy się to tylko osób cywilnych, skazańcy bowiem wojskowi podlegają dotąd prawu karnemu wojskowemu z 25 Stycz. 1855 (§ 45, 47), które ich wolność co do zawierania małżeństw w czasie trwania kary ogranicza.

Nie sprowadza również przeszkody unieważniającej stan wojskowy, jak się to zaraz wyłuszczy.

3.

Przeszkody cywilne wzbraniające.

§ 86.

I. Obowiązek stawienia się do poboru wojskowego. II. Stan wojskowy. III. Brak konsensu politycznego. IV. Czas żałoby u wdowy *(tempus luctus)*.

I. Obowiązek stawienia się do poboru wojskowego. Według ustawy wojskowej z 5 Grudn. 1868 r., kto przez komisyę poborową za niezdolnego na zawsze do służby wojskowej nie został

---

[1]) Rittner *Oest. Eher.* str. 123. [2]) Rittner l. c. str. 143.

uznany, lub kto w trzeciej klasie wieku nie otrzymał uwolnienia od obowiązku wojskowsgo, temu nie wolno się żenić przed wystąpieniem z trzeciej klasy wieku, czyli przed ukończeniem 22 lat [1]). Jako niezdolnych na zawsze do służby wojskowej uważać należy tych popisowych, których wykreślenie z list popisowych uchwaliła komisya poborowa, albo których uwolnienie postanowiła komisya rozpoznawcza lub superarbitrująca. Także ci, względem których w trzeciej klasie wieku uchwalono odstawienie, nie potrzebują urzędowego pozwolenia.

Przepisy te uległy pewnym zmianom, w skutek wydania noweli do tejże ustawy z d. 2 Paźdz. 1882 (Dz. pr. p. nr. 153) i rozporządzenia, wyjaśniającego rzeczoną nowelę *(Durchführungs- Verordnung)* z d. 1 Listop. 1882.

Mianowicie co do zawierania małżeństw przez popisowych, § 44 noweli, zmieniający odpowiedni paragraf ustawy wojskowej (§ 44), brzmi, jak następuje:

„Zawieranie związków małżeńskich przed wejściem w lata popisowe i przed wyjściem z trzeciej klasy wieku, a względnie przed zupełnem zadosyćuczynieniem obowiązkowi stawiania się do poboru nie jest dozwolone. Dla czwartej klasy wieku zakaz ten zawierania małżeństw o tyle i tak długo ma moc obowiązującą, o ile powołanie tejże w pewnym oznaczonym okręgu administracyjnym w myśl postanowień § 32 orzeczonem i publicznie ogłoszonem zostało. W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, może ministerstwo obrony krajowej albo delegowany przezeń do tego rząd krajowy udzielać wyjątkowe pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego; to jednak pozwolenie nie pociąga za sobą uwolnienia od spełnienia obowiązku wojskowego“.

Według tego paragrafu, który wyjaśnia rozporządzenie z 1 List. r. 1882 Roz. XXIV, nie może się żenić (bez pozwolenia ministerstwa

---

[1]) Lata popisowe są te, w których ktoś kończy rok 20, 21 i 22 życia. Jeżeli tedy duszpasterz chce się dowiedzieć, czy młodzieniec, zgłaszający się z chęcią zawarcia małżeństwa, należy do klas popisowych, niechaj do roku jego urodzenia doda liczbę 20, a otrzyma rok, z którego dniem pierwszym rozpoczyna I klasę popisową; dodawszy zaś do roku urodzenia liczbę 22, otrzyma rok, z którego dniem ostatnim wychodzi z 3 klasy popisowej. Tak n. p. urodzony w r. 1863 (od pierwszego Stycznia do 31 Grudnia) jest obowiązany do popisu wojskowego z pierwszym Stycznia r. 1883, w tymże roku jest w klasie I, w r. 1884 w klasie II, w r. 1885 w klasie III, a od 1 Stycznia r. 1886 nie potrzebuje pozwolenia do ożenienia, jeżeli nie ogłoszono klasy czwartej.

obrony krajowej albo rządu krajowego czyli namiestnictwa [1]) młodzieniec, który a) nie wszedł jeszcze w lata popisowe, b) który, acz wyszedł z tych lat, atoli dotąd do poboru wojskowego się nie stawił, chyba że już skończył 36 rok życia, gdyż według § 16 lit. c. i § 33 alinea 4 ustawy wojskowej, z tym właśnie rokiem obowiązek stawiennictwa całkowicie ustaje; c) który rzeczonemu obowiązkowi nie uczynił zadosyć w zupełności, to jest, nie wyszedł z klas popisowych, ani też przez komisyę za niezdolnego do służby wojskowej nie został uznany.

Co do klas popisowych, nowela z 2 Paźdz. 1882 zaprowadziła nieznaną pierw czwartą klasę, ale tylko ewentualnie; to jest w tych okręgach, w których trzy klasy nie dostarczyły przepisanego kontyngensu rekrutów, może rząd nakazać, aby na nowo stawili się przed komisyą poborową ci, którzy już z trzeciej klasy popisowej wyszli i do kategoryi czasowo uwolnionych lub odstawionych należą. Lecz w takim razie rozporządzenie, zapowiadające klasę czwartą, musi być pierw ogłoszone, bądź przez umieszczenie tegoż w urzędowym dzienniku krajowym, bądź przez publikacyę ze strony władzy powiatowej lub zwierzchności gminnej w odnośnym okręgu; skoro zaś ogłoszonem zostanie, obowiązuje tak długo, dopóki nie zostanie odwołane.

Prośbę o pozwolenie na zawarcie małżeństwa winien popisowy wystosować do rządu krajowego (namiestnictwa), i dołączyć do niej wykaz familijny, napisany przez właściwego proboszcza, a zawierający tyle znaczków stemplowych po 50 ct., ile aktów chrztu, ślubu i śmierci ma być poświadczonych. Znaki te mają być przylepione na miejscach wykazu do zapisania pojedynczych aktów przeznaczonych, a każdy znaczek stemplowy winien być ciągiem choć jednego wiersza przepisany.

Pozwolenie dane przez sąd krajowy nie uwalnia jednak od obowiązku wstąpienia do armii lub do obrony krajowej.

Ktoby przekraczając zakaz, paragrafem 44 objęty, zawarł związek małżeński, ma być stawiony przed komisyą w drodze urzędowej, a jeżeliby się okazał niezdolnym do służby wojskowej, będzie ukarany grzywną do 1.000 złr. na rzecz gminnego funduszu ubogich; w razie niemożności zapłacenia tej sumy, będzie skazany na więzienie aż do sześciu miesięcy. Tych, którzy nie bez winy pomogli do zawarcia niepozwolonego związku, spotka kara pieniężna do 500 złr. na fundusz ubogich, albo więzienie do trzech miesięcy (§ 45 noweli wojskowej).

---

[1]) Ministerstwo obrony krajowej delegowało *ad hoc* rząd krajowy (namiestnictwo) reskryptem z 10 Grud. 1868 i 28 Lip. 1873.

Jakże tedy ma postępować proboszcz, aby uniknął kary, a przynajmniej kolizyi z władzą cywilną.

Oto niech od popisowego, który się zgłasza z chęcią zawarcia małżeństwa, żąda certyfikatu przynależnej władzy politycznej [1]), że obowiązkowi stawiennictwa całkowicie zadosyć uczynił, albo że przez komisyę poborową za niezdolnego do służby wojskowej został uznany. Jeżeli tenże ukończył już 36 rok życia, świadectwo takie jest zbytecznem.

II. Stan wojskowy. Na mocy § 54 K. U. C. i dekretu z 10 Czerw. 1812 małżeństwo, przez wojskowych bez pozwolenia przynależnej władzy zawarte, uważane było za nieważne; atoli po wydaniu nowych przepisów z 14 Wrześn. 1861 (dla armii) i 21 Lip. 1863 (dla marynarki wojennej), uchodzi takowe tylko za niepozwolone i karygodne. Według tychże przepisów, każda osoba, należąca do składu armii czy lądowej czy morskiej, potrzebuje do zawarcia małżeństwa pozwolenia właściwej władzy wojskowej lub uprawnionego do udzielania tegoż pozwolenia szefa wojskowego, inaczej bowiem podpada karom, w kodeksie karnym wojskowym z 15 Stycz. 1855 (§ 780—783) oznaczonym.

Żołnierze, należący do obrony krajowej, otrzymują takie pozwolenie, o ile go potrzebują, od c. k. namiestnictwa za zniesieniem się z komendą milicyi krajowej, i to na mocy delegacyi ministerstwa obr. kraj. z 5 Grud. 1868.

Żandarmom daje takie pozwolenie ministerstwo obrony krajowej lub delegowana przezeń komenda krajowa (ustawa z 26 Lut. 1876 § 47 i 48), a strażnikom skarbowym dyrekcya skarbu krajowa (Dekret nadw. z 21 Kwiet. 1843). Strażnicy skarbowi nawet w razie czasowego przeniesienia w stan spoczynku potrzebują pozwolenia tejże dyrekcyi (Dekret kanc. nadw. z 22 List. 1846 i reskrypt ministerstwa finansów z 27 List. 1857).

Co do wojskowych, nowela wojskowa z 22 Paźdz. 1882 zmieniła nieco odnośny § 52 ustawy z 5 Grud. 1868, tak że obecnie paragraf ten tak opiewa: „Pod względem zawierania małżeństw podlegają, okrom czasu czynnej służby i z zastrzeżeniem obowiązku służenia w wojsku (w marynarce wojennej) lub przy obronie krajowej, ogólnym prawom i przepisom: a) stale urlopowani z wojska liniowego, jeźli już przekroczyli trzecią klasę wieku, b) rezerwiści, należący do rezerwy

---

[1]) C. k. ministerstwo obrony krajowej rozporządzeniem z 9 Kwiet. 1883 ogłosiło, że przynależną władzą pow. jest ta, z której okręgu popisowy pochodzi.

zapasowej *(Ersatzreserve)* i do obrony krajowej, c) oficerowie i urzędnicy rezerwy i nieczynnej obrony krajowej, d) oficerowie i urzędnicy wojska (marynarki wojennej) i obrony krajowej pensyonowani z zatrzymaniem charakteru wojskowego, e) patentowani inwalidzi, jeżeli nie są pomieszczeni z zakładzie inwalidów".

Według tejże noweli, nie potrzebują pozwolenia władzy wojskowej do zawarcia małżeństwa:

a) żołnierze liniowi stale urlopowani, jeżeli już wyszli z trzeciej klasy wieku;

b) rezerwiści, tudzież należący do rozerwy zapasowej i do obrony krajowej; wszyscy, aczby nawet nie przekroczyli trzeciej klasy wieku jak tego wymagał § 52 ustawy z 5 Grud. 1868, jeżeli tylko nie pełnią czynnej służby (Rozporządzenie t. zw. *Durchführungs-Verordnung* z 1 List. 1882 Roz. XXII);

c) oficerowie i urzędnicy wojskowi rezerwy i obrony krajowej, którzy nie są w czynnej służbie;

d) oficerowie i urzędnicy wojskowi tak armii jak marynarki wojennej i obrony krajowej, jeźli są stale pensyonowani i nawet zastępczo służby czynnej nie pełnią, acz zatrzymali swój stopień oficerski;

e) patentowani inwalidzi, jeżeli nie są umieszczeni w domu inwalidów lub w jakim zakładzie leczniczym wojskowym;

f) jednoroczni ochotnicy, którzy po odbyciu rocznej służby przeszli do rezerwy, aczby nie wyszli z trzeciej klasy wieku.

Natomiast potrzebują pozwolenia władzy wojskowej:

α) Żołnierze linii, acz stale urlopowani, jeżeli nie wyszli z trzeciej klasy, jak również czasowo urlopowani, choćby już tę klasę przekroczyli;

β) rezerwiści i landwerzyści, gdy czynnie służą;

γ) oficerowie i urzędnicy rezerwy i obrony krajowej, zostający w czynnej służbie;

δ) oficerowie i urzędnicy wojskowi czasowo pensyonowani i w stanie rozporządzalności (z zastrzeżeniem posady miejscowej) zostający [1]);

ε) patentowani inwalidzi w zakładach wojskowych pomieszczeni;

ζ) jednoroczni ochotnicy pełniący służbę czynną [2]).

Gdyby proboszcz był w wątpliwości, czy jakiś wojskowy potrzebuje pozwolenia swej władzy lub nie, niech żąda od niego certyfikatu władzy politycznej lub wojskowej.

---

[1]) Rozp. ponowne ministerstwa wyznań i oświaty z 25 Paźd. 1883.

[2]) Kapelmistrze wojskowi podlegają także juryzdykcyi proboszczów wojskowych.

Jakże tedy ma postępować proboszcz, aby uniknął kary, a przynajmniej kolizyi z władzą cywilną.

Oto niech od popisowego, który się zgłasza z chęcią zawarcia małżeństwa, żąda certyfikatu przynależnej władzy politycznej [1]), że obowiązkowi stawiennictwa całkowicie zadosyć uczynił, albo że przez komisyę poborową za niezdolnego do służby wojskowej został uznany. Jeżeli tenże ukończył już 36 rok życia, świadectwo takie jest zbytecznem.

II. Stan wojskowy. Na mocy § 54 K. U. C. i dekretu z 10 Czerw. 1812 małżeństwo, przez wojskowych bez pozwolenia przynależnej władzy zawarte, uważane było za nieważne; atoli po wydaniu nowych przepisów z 14 Wrześn. 1861 (dla armii) i 21 Lip. 1863 (dla marynarki wojennej), uchodzi takowe tylko za niepozwolone i karygodne. Według tychże przepisów, każda osoba, należąca do składu armii czy lądowej czy morskiej, potrzebuje do zawarcia małżeństwa pozwolenia właściwej władzy wojskowej lub uprawnionego do udzielania tegoż pozwolenia szefa wojskowego, inaczej bowiem podpada karom, w kodeksie karnym wojskowym z 15 Stycz. 1855 (§ 780—783) oznaczonym.

Żołnierze, należący do obrony krajowej, otrzymują takie pozwolenie, o ile go potrzebują, od c. k. namiestnictwa za zniesieniem się z komendą milicyi krajowej, i to na mocy delegacyi ministerstwa obr. kraj. z 5 Grud. 1868.

Żandarmom daje takie pozwolenie ministerstwo obrony krajowej lub delegowana przezeń komenda krajowa (ustawa z 26 Lut. 1876 § 47 i 48), a strażnikom skarbowym dyrekcya skarbu krajowa (Dekret nadw. z 21 Kwiet. 1843). Strażnicy skarbowi nawet w razie czasowego przeniesienia w stan spoczynku potrzebują pozwolenia tejże dyrekcyi (Dekret kanc. nadw. z 22 List. 1846 i reskrypt ministerstwa finansów z 27 List. 1857).

Co do wojskowych, nowela wojskowa z 22 Paźdz. 1882 zmieniła nieco odnośny § 52 ustawy z 5 Grud. 1868, tak że obecnie paragraf ten tak opiewa: „Pod względem zawierania małżeństw podlegają, okrom czasu czynnej służby i z zastrzeżeniem obowiązku służenia w wojsku (w marynarce wojennej) lub przy obronie krajowej, ogólnym prawom i przepisom: a) stale urlopowani z wojska liniowego, jeźli już przekroczyli trzecią klasę wieku, b) rezerwiści, należący do rezerwy

---

[1]) C. k. ministerstwo obrony krajowej rozporządzeniem z 9 Kwiet. 1883 ogłosiło, że przynależną władzą pow. jest ta, z której okręgu popisowy pochodzi.

zapasowej *(Ersatzreserve)* i do obrony krajowej, c) oficerowie i urzędnicy rezerwy i nieczynnej obrony krajowej, d) oficerowie i urzędnicy wojska (marynarki wojennej) i obrony krajowej pensyonowani z zatrzymaniem charakteru wojskowego, e) patentowani inwalidzi, jeżeli nie są pomieszczeni z zakładzie inwalidów".

Według tejże noweli, nie potrzebują pozwolenia władzy wojskowej do zawarcia małżeństwa:

a) żołnierze liniowi stale urlopowani, jeżeli już wyszli z trzeciej klasy wieku;

b) rezerwiści, tudzież należący do rozerwy zapasowej i do obrony krajowej; wszyscy, aczby nawet nie przekroczyli trzeciej klasy wieku (jak tego wymagał § 52 ustawy z 5 Grud. 1868, jeżeli tylko nie pełnią czynnej służby (Rozporządzenie t. zw. *Durchführungs-Verordnung* z 1 List. 1882 Roz. XXII);

c) oficerowie i urzędnicy wojskowi rezerwy i obrony krajowej, którzy nie są w czynnej służbie;

d) oficerowie i urzędnicy wojskowi tak armii jak marynarki wojennej i obrony krajowej, jeźli są stale pensyonowani i nawet zastępczo służby czynnej nie pełnią, acz zatrzymali swój stopień oficerski;

e) patentowani inwalidzi, jeżeli nie są umieszczeni w domu inwalidów lub w jakim zakładzie leczniczym wojskowym;

f) jednoroczni ochotnicy, którzy po odbyciu rocznej służby przeszli do rezerwy, aczby nie wyszli z trzeciej klasy wieku.

Natomiast potrzebują pozwolenia władzy wojskowej:

α) Żołnierze linii, acz stale urlopowani, jeżeli nie wyszli z trzeciej klasy, jak również czasowo urlopowani, choćby już tę klasę przekroczyli;

β) rezerwiści i landwerzyści, gdy czynnie służą;

γ) oficerowie i urzędnicy rezerwy i obrony krajowej, zostający w czynnej służbie;

δ) oficerowie i urzędnicy wojskowi czasowo pensyonowani i w stanie rozporządzalności (z zastrzeżeniem posady miejscowej) zostający [1]);

ε) patentowani inwalidzi w zakładach wojskowych pomieszczeni;

ζ) jednoroczni ochotnicy pełniący służbę czynną [2]).

Gdyby proboszcz był w wątpliwości, czy jakiś wojskowy potrzebuje pozwolenia swej władzy lub nie, niech żąda od niego certyfikatu władzy politycznej lub wojskowej.

---

[1]) Rozp. ponowne ministerstwa wyznań i oświaty z 25 Paźd. 1883.

[2]) Kapelmistrze wojskowi podlegają także juryzdykcyi proboszczów wojskowych.

Według rozporządzenia cesarskiego z 3 Stycz. 1869 o posłudze duchownej dla osób wojskowych w czynnej służbie zostających *(militia vaga)*, zapowiedzi takich osób głosi, oprócz proboszcza narzeczonej, jeżeli takowa nie podlega juryzdykcyi proboszcza wojskowego, proboszcz wojskowy tego okręgu, w którym pułk lub batalion osoby wojskowej się uzupełnia, lub do którego został wcielony. Prawo dawania ślubu w takim razie zastrzeżone jest proboszczowi wojskowemu, i tylko wtenczas przysługuje także proboszczowi niewojskowemu, jeżeli tenże jest właściwym proboszczem drugiej strony: pierw jednak musi proboszcz wojskowy przesłać świadectwo zapowiedzi i przynależne dokumenta. Delegacya nie jest w takim razie potrzebną, gdyż proboszcz narzeczonej jest z prawa do tego upoważniony; ponieważ jednak wojskowy duszpasterz ma się przekonać, czy ze strony nowożeńca nie zachodzi jaka przeszkoda, i w każdym razie należy mu się pierwszeństwo: przeto podług reskryptu ministerstwa wojny z 15 Lut. r. 1871 ma tenże przesłać proboszczowi narzeczonej certyfikat uwalniający *(Entlasschein)*. Dokumenta odnośne przechowuje w tym razie proboszcz narzeczonej, który też akt ślubu winien wciągnąć do ksiąg *copulatorum*, extrakt zaś metrykalny odesłać proboszczowi wojskowemu przez miejscową komendę wojskową [1]).

Natomiast każdy inny kapłan potrzebuje w takim razie wyraźnej delegacyi, którą daje proboszcz wojskowy w porozumieniu się z proboszczem narzeczonej (Reskr. apost. wikaryatu z 4 Lutego r. 1857 i z 19 Czerw. 1869).

---

[1]) Według rozporządzenia ministerstwa wojny z 26 Maj. 1869, osobne książki metrykalne dla osób wojskowych, w czynnej służbie zostających, mają być przez świeckiego księdza (plebana lub administratora) utrzymywane tam, gdzie dwa albo trzy bataliony, albo inne jakie oddziały wojska w ilości koło 1000 głów razem zwykle utrzymują załogę czyli garnizon, a nie ma żadnego księdza wojskowego tam przydzielonego. W innych miejscowościach, gdzie ksiądz parafialny dla osób wojskowych, w czynnej służbie zostających, funkcye kościelne i metrykalne sprawuje, powinien takowe wpisywać w swoje cywilne metryki, z dokładnem oznaczeniem regimentu czyli pułku i oddziału, do którego osoba wojskowa należy, aby później wypis czyli extrakt metrykalny na przynależyte miejsce mógł być odesłany.

Akt każdy zapisuje się po dwakroć, raz w księdze metrykalnej, drugi raz w duplikacie tejże, t. j. w drugiej księdze, na której również podpisują się strony, a która potem, oprawiona i opatrzona pieczęcią, jakoteż podpisem proboszcza, pozostaje w c. k. wikaryacie polowym. Takie dublikaty przesyła się z końcem każdego kwartału do przynależnego proboszcza wojskowego.

Dekretem z 8 Czerw. 1881 przypomniało ministerstwo spraw wewnętrznych, że zgodnie z § 4 przepisu z r. 1878, proboszcz cywilny związki osób, duchownym wojskowym podlegających, dopiero wtenczas może błogosławić, gdyby się takowe świadectwem zapowiedzi odnośnego proboszcza wojskowego wykażą. Toż samo ministerstwo wojny nakazało trzymać się ściśle rozporządzeń przezeń wydanych z 31 Grud. 1863 Nr. 10701 i z 31 Maj. 1869 Nr. 2532, według których pozwolenie, dane przez władzę wojskową na zawarcie związku małżeńskiego (Militär-Heirathslicenz), ma być pierwej przedłożone odnośnemu proboszczowi wojskowemu dla zrobienia ztąd urzędowego użytku i dołączenia klauzuli o zapowiedziach.

Wojskowym stale urlopowanym, rezerwistom i landwerzystom daje ślub właściwy ich proboszcz niewojskowy, bez żadnego pozwolenia lub certyfikatu, poczem ma im wręczyć wypis metrykalny (bez stempla, z napisem: Dla ewidencyi wojskowej), by go przedłożyli przy najbliższem powołaniu na kontrolę wojskową [1]).

III. Brak konsensu małżeńskiego politycznego. Dawniej w niektórych prowincyach monarchii austryackiej osoby uboższe, chcące zawrzeć związek małżeński, potrzebowały pozwolenia władz powiatowych lub gminnych. W nowszych atoli czasach ograniczenia te, mające zapobiedz tworzeniu się tak zwanego proletaryatu, zostały, i słusznie, uchylone uchwałami sejmów krajowych, tak że dzisiaj istnieją one tylko w Krainie, Tyrolu [2]) i Arulanii, dla osób nieosiadłych z kategoryi sług, czeladników i wyrobników [3]). W Galicyi nieznane były podobne rozporządzenia. —

Urzędnicy cywilni nie potrzebują osobnego pozwolenia do zawarcia związków małżeńskich, winni jednak o tem donieść poprzednio swoim przełożonym, inaczej bowiem pozostałe po nich wdowy nie miałyby prawa do pensyi (dekret z 29 Lip. 1800 i 10 List. 1829). Tylko urzędnicy niższych kategoryj, pobierający płacę mniejszą niż 410 w Wiedniu, mniejszą niż 315 w miastach prowincyonalnych, mniejszą niż 210 w innych miejscach, nie mogą się żenić bez pozwolenia przełożonych, chyba że udowodnią, że ich majątek prywatny równa się

---

[1]) Dwie są klasy małżeństw wojskowych. W małżeństwach pierwszej klasy żony i dzieci żołnierzy podlegają całkowicie władzy wojskowej, ale zato mają prawo do mieszkania w koszarach lub na kwaterach i inne korzyści. W małżeństwach drugiej klasy tych przywilejów nie mają i podlegają całkowicie władzy cywilnej.

[2]) Dekret kancelaryi nadwornej z 12 Maja 1820 i reskrypt minist. z 2 Grud. 1873. [3]) Przed r. 1884 wymagano go także w Salzburskiem.

ich płacy. Lecz od tego ograniczenia wolni są urzędnicy zajęci przy administracyi cła, soli, myta, dóbr ziemskich i t. p.

Urzędnicy wojskowi, na mocy n. p. z 16 Stycznia 1826, potrzebują, pod rygorem utraty swej posady służbowej, do zawarcia małżeństwa zezwolenia swej władzy. (Por. § 86, II).

Podobnież wojskowa straż policyjna potrzebuje w tymże celu pozwolenia szefa najwyższej władzy policyjnej, obecnie ministra spraw wewnętrznych (rp. ministra wojny z 1 Sierp. 1852).

Cudzoziemcy, którzy nie nabyli obywatelstwa austryackiego, a chcą w państwie austryackiem zawrzeć małżeństwo, mają według dekretu nadw. z 22 Grud. 1814, jakoteż rozporządzeń minist. z 22 List. 1859, z 8 Kwiet. 1865 i 27 Lut. 1874, osobnem świadectwem przed duszpasterzem, który ma być obecnym przy ślubie, wykazać swą zdolność osobistą do zawarcia ważnego małżeństwa [1]). Świadectwo to, należycie uwierzytelnione i pieczęcią urzędową zaopatrzone, wydaje właściwa zwierzchność gminna tego kraju, do którego cudzoziemiec należy. Gdyby zachodziła wątpliwość o autentyczności tego dokumentu, możnaby zażądać prawem przepisanej legalizacyi.

Krom tego, ustawy niektórych krajów wymagały, aby poddani tychże, chcący zawrzeć małżeństwo w obczyźnie, uzyskali pierwej pozwolenie swoich władz, inaczej związek ich był uważany za niepozwolony, a nawet tu i ówdzie, n. p. w Bawaryi, za nieważny. W nowszych atoli czasach ograniczenia te zostały prawie wszędzie zniesione; obowiązują one jeszcze poddanych bawarskich [2]) i szwajcarskich z kantonu gryzońskiego *(Graubündten)* [3]). Co do poddanych szwajcarskich, na mocy 8 art. konwencyi, zawartej 7 Grudnia 1875 między rządem austro-węgierskim i Szwajcaryą, każdy wypadek urodzenia, zaślubienia lub zejścia poddanego szwajcarskiego ma być bezzwłocznie osobnym dokumentem w języku niemieckim lub łacińskim przez odnośne władze poświadczony, a dokument ten ma być za pośrednictwem najbliższych władz politycznych i bez żadnej opłaty c. k. Namiestnictwu odesłany (Reskrypt ministr. spraw wewn. 24 Stycz. 1877 L. 17536 i z 17 Mar. 1879 L. 3276).

---

[1]) Opiera się to na § 34 K. U. C.: „Zdolność osobista cudzoziemców do czynności pewnych ocenioną być powinna w ogólności według ustaw, którym cudzoziemiec ze względu nas we zamieszkanie, lub gdyby takowego nie miał, ze względu na urodzenie jako poddany podlega, jeżeli w szczególnych przypadkach ustawa inaczej nie stanowi".

[2]) Dekret kanc. nadw. z 31 Mar. 1842 i rozp. min. z 14 Mar. 1856.

[3]) Dekr. kanc. nadw. z 3 Paźdz. 1836.

Od poddanych korony węgierskiej, należy żądać bez wyjątku, czy są małoletnimi, czy pełnoletnimi, certyfikatu węgierskiego ministerstwa wyznań i oświaty, poświadczającego, że takowi mają potrzebne warunki do zawarcia małżeństwa. Świadectwa tego nie potrzebuje proboszcz badać; jeżeli jednak nie rozumie języka węgierskiego, może od nich zażądać uwierzytelnionego tłómaczenia (Rozporządzenie c. k. ministerstwa wyznań i oświaty z 22 Grud. 1880 L. 19878).

O cudzoziemcach małoletnich była mowa w § 85, II.

Jeżeli natomiast poddany austryacki chce zawrzeć związek małżeński za granicą, natenczas, według rozp. min. z 22 Lipca 1852, tylko co do osobistej zdolności trzymać się ma praw austryackich, co do formy zaś przy zawarciu małżeństwa używanej, ma się stosować do ustaw państwa, w którem ślub się odbywa. Dekret nadw. z 21 Grud. 1815 orzekł, że małżeństwo poddanego austr. za granicą zawarte ma być uważane za ważne, jeżeli trzymano się formy tamże obowiązującej. Konsekwentnie też sąd najwyższy uznał ważność małżeństwa cywilnego w Paryżu r. 1847 zawartego. Wyjątek zachodził co do katolików, ale tylko w czasie między 1 Stycznia 1857 i 25 Maja 1868 [1]).

Osobnego pozwolenia do zawarcia małżeństwa za granicą poddani austryaccy nie potrzebują. Jeżeli ustawy jakiegoś kraju, n. p. Bawaryi, tego pozwolenia albo świadectwa o zdolności osobistej wymagają, wydają takowe władze pol. powiatowe, a w miastach, mających swój statut, władze gminne. W takim razie akt musi być należycie uwierzytelniony. (Rozp. min. z 27 Kwiet. 1873). Tylko w Turcyi nie może poddany austryacki zawrzeć związku małżeńskiego bez pozwolenia urzędu konsularnego austryackiego (Rozp. min. z 2 Grudnia 1857 i z 3 Grudnia 1858).

IV. Czas żałoby u wdowy. Już prawo rzymskie nakazywało, aby wdowa dopiero po upływie pewnego czasu od śmierci męża mogła wejść w nowe związki małżeńskie, i to w tej myśli, by tymczasem opłakiwała śmierć męża, „*propter honestatem et reverentiam defuncto marito debitam*“ *(l. 8. D. De his qui notant inf. 3. 2)*, jakoteż by nie było rzeczą wątpliwą, kto jest ojcem narodzić się mającego dziecka „*(propter turbationem sanguinis)*“. Prawo kanoniczne nie uznało tego zakazu, natomiast przyjęły go prawodawstwa świeckie, niektóre, jak bawarskie i zurychskie, nawet co do wdowców [2]).

---

[1]) *Powszechna księga ustaw cyw.* opracowana przez Dr. Maks. Zatorskiego i Dr. Fr. Kasparka r. 1875. strona 46. [2]) Rittner *Oester. Eher.* strona 289, nota 27.

Prawo cywilne austrackie, uwzględniając przytoczone powody tak stanowi w §. 120 K. U. C.: „Kiedy małżeństwo za nieważne jest uznanem, rozwód orzeczony lub też małżeżstwo przez śmierć męża rozwiązanem zostało: żona, jeżeli jest w ciąży, nie może nowego zawierać małżeństwa przed rozwiązaniem; a gdyby co do ciąży zachodziła wątpliwość, przed upływem szóstego miesiąca; jeżeli jednak według okoliczności lub według świadectwa w sztuce biegłych niema żadnego prawdopodobieństwa co do ciąży, może być dane uwolnienie po upływie trzech miesięcy“ [1]).

Kompetentną do dania podobnego pozwolenia jest, według ustawy z 4 Lipca 1872, polityczna władza powiatowa, w miastach zaś własne statuty gminne posiadających, władza gminna, której zawiadywanie sprawami politycznemi jest poruczone.

Przestąpienie powyższego przepisu (§. 120) nie pociąga za sobą nieważności małżeństwa, ale żona utraca korzyści, które jej przez męża w kontrakcie małżeńskim, w kontrakcie dziedziczenia, w testamencie lub ugodzie przy rozwodzie nastąpionej, przyznane były; mąż zaś, z którym nowe małżeństwo jest zawarte, utraca prawo żądania uznania nieważności małżeństwa, któreby mu w razie przeciwnym według §. 58 służyło; to jest nie może żądać unieważnienia małżeństwa, w razie gdyby po zaślubieniu zastał żonę ciężarną z innym mężczyzną; nakoniec obydwoje małżonkowie do kary stosownej, według okoliczności oznaczyć się mającej, pociągniętemi być powinni (§. 121. K. U. C.).

4.

Dyspenzy od przeszkód cywilnych.

§. 87.

Cesarz Józef II, zaprowadziwsszy patentem z 16 Stycz. 1783 cywilne prawo małżeńskie, upoważnił zarazem władzę świecką do udzielania dyspenz od przeszkód przez tenże patent uznanych. Co więcej, wydane przezeń dekrety (n. p. z 4 Wrześ. 1783, z 28 Lut. 1784, z 21 Maja 1785) orzekły, że po otrzymaniu dyspenzy od władzy cywilnej zawarciu małżeństwa nic nie stoi na zawadzie. Atoli sam Józef II. uznał za konieczne zrobić w tym względzie ustępstwo na rzecz władzy ko-

---

[1]) Nawet ta kobieta, która przez dłuższy czas żyła w separacyi *a mensa et thoro*, potrzebuje pozwolenia, jeżeli w razie śmierci męża lub unieważnienia małżeństwa chce przed terminem wyjść za mąż. Przez biegłych w sztuce rozumie się przedewszystkiem fizyków powiatowych.

Prawo cywilne austrackie, uwzględniając przytoczone powody tak stanowi w §. 120 K. U. C.: „Kiedy małżeństwo za nieważne jest uznanem, rozwód orzeczony lub też małżeżstwo przez śmierć męża rozwiązanem zostało: żona, jeżeli jest w ciąży, nie może nowego zawierać małżeństwa przed rozwiązaniem; a gdyby co do ciąży zachodziła wątpliwość, przed upływem szóstego miesiąca; jeżeli jednak według okoliczności lub według świadectwa w sztuce biegłych niema żadnego prawdopodobieństwa co do ciąży, może być dane uwolnienie po upływie trzech miesięcy“ [1]).

Kompetentną do dania podobnego pozwolenia jest, według ustawy z 4 Lipca 1872, polityczna władza powiatowa, w miastach zaś własne statuty gminne posiadających, władza gminna, której zawiadywanie sprawami politycznemi jest poruczone.

Przestąpienie powyższego przepisu (§. 120) nie pociąga za sobą nieważności małżeństwa, ale żona utraca korzyści, które jej przez męża w kontrakcie małżeńskim, w kontrakcie dziedziczenia, w testamencie lub ugodzie przy rozwodzie nastąpionej, przyznane były; mąż zaś, z którym nowe małżeństwo jest zawarte, utraca prawo żądania uznania nieważności małżeństwa, któreby mu w razie przeciwnym według §. 58 służyło; to jest nie może żądać uieważnienia małżeństwa, w razie gdyby po zaślubieniu zastał żonę ciężarną z innym mężczyzną; nakoniec obydwoje małżonkowie do kary stosownej, według okoliczności oznaczyć się mającej, pociągniętemi być powinni (§. 121. K. U. C.).

4.

Dyspenzy od przeszkód cywilnych.

§. 87.

Cesarz Józef II, zaprowadziwsszy patentem z 16 Stycz. 1783 cywilne prawo małżeńskie, upoważnił zarazem władzę świecką do udzielania dyspenz od przeszkód przez tenże patent uznanych. Co więcej, wydane przezeń dekrety (n. p. z 4 Wrześ. 1783, z 28 Lut. 1784, z 21 Maja 1785) orzekły, że po otrzymaniu dyspenzy od władzy cywilnej zawarciu małżeństwa nic nie stoi na zawadzie. Atoli sam Józef II. uznał za konieczne zrobić w tym względzie ustępstwo na rzecz władzy ko-

---

[1]) Nawet ta kobieta, która przez dłuższy czas żyła w separacyi *a mensa et thoro*, potrzebuje pozwolenia, jeżeli w razie śmierci męża lub unieważnienia małżeństwa chce przed terminem wyjść za mąż. Przez biegłych w sztuce rozumie się przedewszystkiem fizyków powiatowych.

ścielnej, i rozporządzeniem z 8 Lut. 1790 postanowił, aby władze cyw. w takim tylko razie udzielały dyspenzę, jeżeli ze strony biskupa danem zostało poprzednio podobne przyrzeczenie [1]). W skutek tego, jeżeli zachodziła przeszkoda przez obie władze uznawana, winny były strony udać się najpierw do ordynaryatu.

Tej praktyki trzymano się także po ogłoszeiu kodeksu cywilnego z r. 1811, lubo paragraf 83-ci („uwolnienia od przeszkód do małżeństwa można żądać dla ważnych przyczyn od rządu krajowego, który według okoliczności dalej postępować ma“) wyraźnie tego nie żąda. Po ogłoszeniu ustawy z 8 Paźdz. 1856 jedynie władza kościelna dyspenzowała od przeszkód małżeńskich, lecz trwało to tylko do r. 1868, w którym ustawa z 25 Maja przywróciła stan rzeczy, jaki pierwotnie istniał za Józefa II, to jest, że władza cywilna, bez oglądania się na kościelną, daje dyspenzę od przeszkód małżeńskich. Z tem wszystkiem i dziś żądać potrzeba od wiernych, aby wrazie, gdy zachodzi przeszkoda *mixti fori*, najprzód do władzy duchownej udawali się po dyspenzę.

Jakie przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy, nie mówi księga ust. cyw.; rozstrzygają tu ogólne zasady prawne. Mianowicie niemożebną jest dyspenza wtenczas, jeżeli brakło należytego zezwolenia, albo prawa czyjeś zostały pogwałcone (przeszkody *juris privati* [2]).

Władzą kompetentną do udzielania dyspenz dla osób cywilnych jest rząd krajowy (§. 83 K. U. C.), a w drugiej i ostatniej instancyi ministerstwo spraw wewnętrznych (rozp. min. z 1 Lip. 1868 r.). Jeżeli strony podlegają dwom władzom krajowym, natenczas obydwie winny dać dyspenzę.

Przed zawarciem małżeństwa same strony i w swojem imieniu mają żądać uwolnienia od przeszkód (§. 84), przyczem do prośby ostemplowanej (50 cent.) dołącza proboszcz świadectwo moralności (na stemplu) i o istnieniu potrzebnych dokumentów, a wrazie gdy daną została dyspenza kościelna, o otrzymaniu tejże zaświadcza.

Jeżeli przeszkodą jest pokrewieństwo lub powinowactwo, winien proboszcz sporządzić drzewo genealogiczne, które ma zastąpić tyle extraktów metrykalnych, ile jest zawartych w niem aktów urodzin, zaślubin i śmierci, a ztąd tyle także mieć stempli po 50 centów, albo jeden stempel równoważący ich wartość. Gdyby niektóre z tych aktów stwierdzone zostały świadectwami lub extraktami metrykalnymi, wydanymi przez inny urząd parafialny (jako tamże zapisane), ma pro-

---

[1]) W takim razie dodawano warunek: „*Wenn der Herr Ordinarius die kirchliche Dispens zur priesterlichen Einsegnung aus eigener Ordinariatsmacht verleihet.*“ [2]) Rittner *Oesterr. Eherecht* § 22.

boszcz ze swoich ksiąg metrykalnych uzupełnić resztę potrzebnych świadectw, a dla uwidocznienia stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa dodać drzewo genealogiczne na osobnym arkuszu ostemplowanym marką na 15 cent. bez pieczęci i własnego podpisu. Dla wspólnego pnia nie potrzeba świadectwa, ani też stempla na drzewie genealogicznem.

Małoletni mają do prośby o dyspenzę dołączyć pozwolenie ojca, a jeżeli tenże nie żyje, tedy deklaracyę opiekuna i pozwolenie instancyi opiekuńczej (sądu). Potrzebnem też jest poświadczenie, że tenże ustawie o konskrypcyi wojskowej zadosyć uczynił.

Jeżeli dopiero po zawarciu małżeństwa wykryje się przeszkoda, przedtem nieznana, i jeżeli takowa usuniętą być może, mogą strony, za pośrednictwem swego duchownego i przy zatajeniu swego nazwiska, żądać uwolnienia od rządu krajowego (§. 84). Jeżeli zaś osoby, które powszechnie acz mylnie uważano za połączone związkiem małżeńskim, chcą uzyskać uwolnienie od przeszkody małżeńskiej, albo zarazem także uwolnienie od zapowiedzi: natenczas według dekretu kancelaryi nadwornej z 11 Wrześ. 1820, mogą duszpasterze wnieść prośbę do prezydyum krajowego za pośrednictwem ordynaryatów, jednakowoż podając nazwiska stron i przytaczając okoliczności, a prezydya krajowe, przybrawszy dwóch radców, na których najwięcej polegać można, mają takie sprawy załatwiać z przestrzeganiem największej tajemnicy.

5.

O cywilnem małżeństwie w Austryi.

§ 88.

I. Artykuł II ustawy z 25 Maja 1868. II. Odnośne rozporządzenia kościelne. III. Ustawa z 9 Kwietnia 1870.

Patent małżeński Józefa II poddał małżeństwo całkowicie władzy świeckiej, zostawił atoli formę kościelną, jako powszechnie i bezwzględnie obowiązującą, nakazując, by strony wyrażały swe zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków. W skutek tego władza kościelna mogła być zmuszona do pobłogosławienia małżeństwa przez nią wzbronionego, a nawet *in foro Ecclesiae* nieważnego, gdyby zachodziła jaka przeszkoda przez państwo nie uznawana. Konkordat usunął tę kolizyę; wkrótce jednak, bo zaraz na początku ery konstytucyjnej, wyłoniły się dążności do wyjęcia małżeństwa z pod władzy Kościoła, a nawet do zaprowadzenia ślubów cywilnych. Odniosły one zwycięztwo, ale nie

zupełne; ustawa bowiem z 25 Maja 1868, acz „zeświecczyła“ małżeństwo, nie usunęła atoli paragrafu 76 K. U. C., przepisującego formę kościelną, i tylko na wyjątkowe wypadki uprawniła formę cywilną, czyli, jak się zwykle mówi, zaprowadziła małżeństwo cywilne z konieczności *(Nothzivilehe)*.

Dotyczący artykuł II tejże ustawy zamieszczamy w całej osnowie, w uwagach zaś dołączamy niektóre paragrafy rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lip. 1868.

Art. II. Gdyby który duszpasterz, przepisami powszechnej księgi ustaw cywilnych do ogłoszenia zapowiedzi powołany, odmówił ogłoszenia zapowiedzi, lub gdyby który duszpasterz, powołany do przyjęcia uroczystego oświadczenia przyzwolenia na małżeństwo, a wezwany do tego przez narzeczonych, wzbraniał się ogłosić zapowiedzi, lub przyjąć uroczyste oświadczenie przyzwolenia na małżeństwo z powodu przeszkód w ustawodawstwie państwowem nie uznanych; wówczas wolno jest narzeczonym spowodować ogłoszenie zapowiedzi swoich przez władzę świecką, i wobec tej władzy uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo złożyć.

Odnośnie do tego pozwolonego narzeczonym wszystkich wyznań ewentualnego zawierania małżeństw wobec władzy świeckiej, obowiązują przepisy drugiego rozdziału powszechnej księgi ustaw cywilnych z następującemi zmianami:

§ 1. Jako władza świecka, powołana do ogłoszenia zapowiedzi i przyjęcia uroczystego oświadczenia zezwolenia na małżeństwo, ma urzędować c. k. polityczna władza powiatowa, a w tych miastach, które posiadają własne statuty gminne, władza gminna do załatwiania spraw politycznych powołana; tę zaś polityczną władzę powiatową (gminną) należy uważać za właściwą do tego, w której okręgu urzędowym ma urzędową siedzibę duszpasterz odmawiający kopulacyi.

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lipca 1868, jeżeli narzeczeni spowodują ogłoszenie swych zapowiedzi przed władzą świecką i chcą przed tąż władzą złożyć uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo, natenczas mają wnieść swoją prośbę na piśmie, albo podać ją do protokółu.

§ 2. Aby módz zażądać od władzy świeckiej ogłoszenia zapowiedzi i zawarcia małżeństwa wobec władzy świeckiej, mają narzeczeni udowodnić przed tą władzą odmowę kompetentnego duszpasterza, albo pisemnem jego świadectwem, albo zeznaniem dwóch osiadłych w okręgu urzędowym własnowolnych mężów.

Jeżeli nie przedłożono takiego dowodu, władza świecka ma obowiązek wystosować do odnośnego duszpasterza wezwanie tej treści, że ma on ogłosić zapowiedzi i względnie przyjąć oświadczenie zezwolenia na małżeństwo, albo w urzędowem piśmie donieść o zachodzących przeszkodach.

Jeżeli nadejdzie na to z powodów, nie objętych w ustawach państwowych, albo bez podania powodów, odmowna odpowiedź duszpasterza, albo jeżeli w przeciągu najwięcej ośmiu dni, do których jednak nie należy rachować dni do przesyłki pocztowej potrzebnych, nie nadejdzie żadna odpowiedź; ma władza polityczna, po złożeniu wszystkich wykazów i dokumentów, przepisanych określeniami powszechnej księgi ustaw cywilnych i rozporządzeń dodatkowych, natychmiast przystąpić do ogłoszenia zapowiedzi i przeprowadzenia aktu zawarcia małżeństwa.

§. 3. Wszystkie funkcye i orzeczenia, które wedle przepisów drugiego rozdziału powszechnej księgi ustaw cywilnych wraz z rozporządzeniami dodatkowemi powierzone są duszpasterzowi, służą, w przypadku zawarcia małżeństwa w obec władz świeckich, właściwej politycznej władzy powiatowej (gminnej).

§. 4. Przeciwko orzeczeniom politycznej władzy powiatowej (gminnej) w sprawach małżeńskich, służy narzeczonym prawo rekursu do c. k. politycznej władzy krajowej, a przeciwko orzeczeniom tej ostatniej, prawo odwołania się do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem jednak rekurs nie ma być ograniczony pewnym terminem, ani wzbronionym w skutek równobrzmiących orzeczeń obydwu niższych instancyj.

§. 5. Zapowiedzi małżeństwa, mającego być zawartem w obec władzy świeckiej, ma ta władza ogłosić publicznym plakatem, tak na własnej urzędowej tablicy obwieszczeń, jakoteż i w drodze rekwizycyjnej publicznym plakatem w urzędzie gminnym miejsca zamieszkania, obu narzeczonych.

Jeżeli w której c. k. politycznej władzy powiatowej odbywają się regularne „dnie urzędowe“, zapowiedź ma być ogłoszoną także ustnie w jednym lub kilku dniach urzędowych. Do ważności małżeństwa wymaga się jednak tylko ogłoszenia piśmiennych zapowiedzi zapomocą plakatu.

Plakat, zawierający zapowiedź, powinien przez trzy tygodnie być przybity na urzędowej tablicy obwieszczeń politycznej władzy i odnośnych urzędów gminnych, zanim będzie można przystąpić do zawarcia małżeństwa.

Z ważnych powodów może c. k. polityczna władza krajowa [1]) ten termin zapowiedzi skrócić i w razie naglących okoliczności od zapowiedzi zupełnie uwolnić. Uwolnienia od zapowiedzi z powodu stwierdzonego bliskiego niebezpieczeństwa śmierci, z przewidzianem w §. 86 pow. księgi ustaw cywilnych zaprzysiężonem przyrzeczeniem narzeczonych, może udzielić i polityczna władza powiatowa (gminna).

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lipca 1868, urząd gminny, w którym plakat zapowiedzi był rozlepiony, ma każdą mu wskazaną przeszkodę małżeństwa donieść bezpośrednio i z całym pośpiechem tej władzy, która głoszenie zapowiedzi spowodowała.

§. 6. Rekwizycya i delegacya innej politycznej władzy powiatowej (gminnej) do przyjęcia uroczystego oświadczenia zezwolenia może nastąpić na żądanie narzeczonych, ze strony kompetentnej politycznej władzy powiatowej (gminnej), w myśl przepisów zawartych w powszechnej księdze ustaw cywilnych (§§. 81 i 82) dla urzędów parafialnych.

§. 7. Uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo musi być złożone w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej (gminnej), albo zastępcy naczelnika, w obecności dwóch świadków i zaprzysiężonego protokólisty.

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 lipca 1868, przewodniczący przy akcie zawarcia małżeństwa urzędnik polityczny ma mieć do zaręczonych, odpowiednio ich stopniowi wykształcenia i pojęcia, przemowę o prawnych skutkach, a mianowicie o wiążącej sile umowy małżeńskiej, z całą powagą odpowiednią uroczystości aktu, i zawezwać ich, aby wolę swą zawarcia małżeństwa uroczyście objawili.

§. 8. Z aktu zawarcia małżeństwa należy spisać protokół, który ma być podpisany tak przez narzeczonych, jakoteż przez świadków i obie strony urzędowe.

§. 9. Polityczna władza powiatowa (gminna) utrzymuje z ogłoszonych przez nią zapowiedzi i zawartych w obec niej małżeństw księgę zapowiedzi i rejestr małżeństw, i wystawia na żądanie wedle tych rejestrów urzędowe świadectwa, które ogłoszenie zapowiedzi, a względnie zawarcie małżeństwa, z ważnością publicznego dokumentu stwierdzają.

---

[1]) Według ust. z 4. Lipca 1872, władza powiatowa lub gminna w miastach swój statut posiadających ma dziś to prawo.

Takie urzędowe świadectwo przeprowadzonego aktu zawarcia małżeństwa ma władza polityczna powiatowa (gminna) przynależnemu duszpasterzowi obojga narzeczonych w drodze urzędowej doręczyć.

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lip. 1868, ów duszpasterz, który przez narzeczonych o przyjęcie uroczystego oświadczenia zezwolenia na małżeństwo był proszony, ma na mocy przesłanego mu według artykułu II., §. 9. ustawy z 25 Maja 1868 świadectwa urzędowego, w rejestr małżeństw, przez władzę państwową do prowadzenia mu powierzony, (księgi ślubów, matrykularz ślubów), zaciągnąć małżeństwo zawarte przed władzą świecką, jako takie pod liczbą bieżącą, wypełnić należycie, rubryki rejestru i w uwadze tak na świadectwo urzędowe się powołać jak i owe osoby urzędowe, przed któremi małżeństwo to zawartem zostało z imienia i charakteru służbowego przytoczyć.

§. 10. Odnośnie do rozwodu i rozłączenia małżeństwa, mają także dla małżeństw, zawartych wobec władz świeckich, moc obowiązującą przepisy powszechnej księgi ustaw cywilnych, przyczem funkcye, powierzone duszpasterzom, należeć mają do tej politycznej władzy powiatowej (gminnej), w której okręgu znajduje się siedziba prawnie powołanego do tych funkcyj duszpasterza.

§. 11. Wolno jest małżonkom, którzy zawarli małżeństwo swoje w obec władzy świeckiej, później wyrobić sobie i kościelne błogosławieństwo swego małżeństwa przez jednego z duszpasterzy tego wyznania, do którego jeden z małżonków należy.

II. Oceniając przytoczoną ustawę ze stanowiska prawniczego, trzeba ją nazwać nieszczęśliwym pomysłem, gdyż robi ona wyłom w samem prawie cywilnem, które formę kościelną jako konieczną do ważności małżeństwa przepisało, stawia toż prawo w sprzeczności z sobą i wywołuje kolizye obydwóch władz. Tem mniej można się na nią godzić ze stanowiska katolickiego. Najwyższa władza kościelna po kilkakroć orzekła, że małżeństwo wedle formy cywilnej zawarte tam, gdzie dekret Trydencki obowiązuje, nie jest prawowitym związkiem, ale „brzydkim i zgubnym konkubinatem“; a toż samo tyczy się małżeństwa cywilnego z konieczności. Owszem jest ono tem wstrętniejszem Kościołowi, iż nosi na sobie cechę wyraźnej opozycyi przeciw jego prawu, a ztąd nie może być nawet tolerowane jako dopełnienie cywilnej ceremonii [1]). Nic też dziwnego, że biskupi przedlitawscy wystąpili energicznie przeciw tego rodzaju związkom i wydali rozporządzenia mniej więcej następującej treści [2]):

---

[1]) Czyt. §. 10. tego dzieła.

[2]) Por. okólnik biskupa przemyskiego X. Ant. Manastyrskiego z 24 Czer. 1868.

1) Duszpasterze winni często w katechizacyach do dorosłych i w kazaniach wykładać naukę o Sakramencie małżeństwa, kładąc szczególny nacisk na to, że małżeństwo, nie według prawa Boskiego i kościelnego zawarte, nie jest ważnym i prawowitym związkiem.

2) Mają starannie unikać kolizyj, któreby mogły doprowadzić do zawarcia małżeństwa cywilnego. Gdyby podobne niebezpieczeństwo groziło, — a grozićby mogło wtenczas, gdyby strony nie chciały uzyskać dyspenzy od władzy kościelnej, albo gdyby przy zawieraniu małżeństwa mieszanego wzbraniały się dać wymaganych rękojmi, albo gdyby nie znały prawd wiary [1]), lub odmawiały przyjęcia Sakramentów św. przed ślubem, — natenczas należy odnieść się czemprędzej do ordynaryatu.

3) Wszyscy, którzy żyją w tak zwanem małżeństwie cywilnem są jawnogrzesznikami i publicznymi gorszycielami, i za takich w Kościele uważani być mają. Nie mogą też rozgrzeszenia otrzymać przy spowiedzi św., dopóki ze skruchą i mocnem postanowieniem nie oświadczą gotowości swojej albo do porzucenia nieprawnego związku, albo do zawarcia ślubu kościelnego. Dla jawności grzechu, którego porzucić nie chcą, nie mogą być przypuszczeni do Komunii św. ani też przyjęci za rodziców chrzestnych.

Jeżeliby aż do śmierci trwali w uporze i bez pokuty z tego świata zeszli; należy im, jako publicznym i zatwardziałym grzesznikom, odmówić rozgrzeszenia, Wijatyku i pogrzebu, ale na cmentarzu pogrzebani być mogą.

4) Matkom, które z cywilnie zawartego związku porodziły, niegodzi się dawać wywodu czyli błogosławieństwa kościelnego,

5) Związki przed władzą świecką zawarte należy zapisywać nie *in libro copulatorum*, ale w osobnej księdze, i to w ten sposób: *N. N. et N. N. juxta officiosam notificationem d. d. civile contubernium contraxerunt.*

6) Chrzest dzieci, z cywilnego związku spłodzonych, tak ma być do metryki chrztu wciągnięty, iżby w rubryce *thorus* tylko linię (—) zrobić, a w rubryce *parentes* na końcu, po zapisaniu imienia i nazwiska matki, dodać: *Parentes in contubernio civili vivunt.* Przy wydaniu zaś metryki chrztu dla takich dzieci, należy albo wiernie rubryki oddać, jak są w orginale, albo jeżeli się pisze *per extensum*, napisać: *filius parentum in contubernio civili viventium N. N. et N. N.* Gdyby później te osoby zawarły w obec Kościoła ważne małżeństwo, należałoby w księdze *baptizatorum* zaznaczyć: *Proles legitimata pro foro ec-*

---

[1]) Co do tej kwestyi, ministerstwo zawyrokowało (2 Sier. 1869), że duszpasterz nie może z tego powodu odmówić ślubu, gdyż to sprzeciwia się ustawom zasadniczym z 21 Grud. 1867.

clesiastico per subsequens matrimonium parentum (vide lib. cop. tom. etc.). [1])

7) Podobnie i w księdze umarłych zapisywać należy tych, co w cywilnym żyli związku, bez dodatku słów: *maritus* lub *uxor*, ale za to z tą uwagą: *N. N. vixit in contubernio civili cum N. N.*

8) Gdyby osoby, które żyły w związku cywilnym, zgłosiły się do rządcy parafii z prośbą o ślub kościelny, trzebaby w razie zachodzącej wątpliwości odnieść się do biskupa z przedłożeniem dotyczących allegatów.

Rozumie się, że te rozporządzenia nie mogły podobać się władzy świeckiej, to też po ogłoszeniu okólników biskupich wydało ministerstwo spraw wewn. p. d. 25 Wrześ. 1869 reskrypt, z którego następujące przepisy przytaczamy. „Według §. 9 ustawy z dnia 25 Maja 1868 r. i rozp. min. z 1 Lipca 1868 r. obowiązany jest dotyczący duszpasterz małżeństwa, przed świecką władzą zawarte, do księgi zaślubin zaciągnąć, nie zaś tylko w osobnym zeszycie lub w odrębnej księdze zanotować. Wyrażenie *Nothcivilehe* (małżeństwo cywilne z konieczności) w metrykach używanem być nie może, albowiem ustawa tego wyrażenia nie używa; prawne wyrażenie jest: małżeństwo przed świecką władzą zawarte.

2) Dziecko z małżeństwa, przed świecką władzą zawartego, urodzone, należy zawsze jako ślubne w metryce zapisać; nie wolno zaś rubryki „ślubne lub nieślubne“ zostawić niewypełnionej i nadmienić w uwadze, iż małżeństwo przed władzą świecką zawarte zostało.

3) W wydać się mających metrykach chrztu, dzieci urodzone z małżeństwa przed świecką władzą zawartego wyraźnie jako „ślubne“ oznaczone być mają.

4) Zapisywanie uwagi w razie legitymacyi, „że legitymacya ma ważność tylko *pro foro civili*, lub że dziecko przez następny ślub w kościele *pro foro ecclesiastico* legitymowane będzie“, nie jest uzasadnionem w istniejących przepisach, a zatem niedopuszczalnem.

---

[1]) W pewnej dyecezyi istnieje zwyczaj, że przy chrzcie dzieci nieślubnych opuszcza się dodatkowe obrzędy, kiedyindziej, to jest, przy chrzcie dzieci ślubnych używane, jako to dzwonienie i przegrywanie na organach. Kiedy jeden z proboszczów zapytał się w Rzymie, czy tego zwyczaju trzeba się także trzymać przy chrzcie dzieci ze związków cywilnych spłodzonych (rozumie się tam, gdzie dekret Trydencki obowiązuje:) odpowiedziała św. Kongregacya 31 Lip. 1867: „*praefatam consuetudinem observandam esse in casu, quum nullum prorsus inter eos matrimonium existat coram Deo et Ecclesia, neque legitimi sint filii, qui ex ipsis nascuntur*“ (Por. *Archiv fiir das kath. Kirchenr.* T. 19. str. 336).

5) Nie może być także wykonanym przepis niektórych biskupów, aby przy zapisywaniu wypadków śmierci tychże małżonków, którzy związek małżeński przed świecką władzą zawarli, tudzież przy zapisywaniu wypadków śmierci ich dzieci zawsze uczyniono wzmiankę o takiem małżeństwie, a mianowicie przez użycie wyrażenia „syn lub córka z małżeństwa cywilnego“, — dalej wyrażeń „małżonek z ślubu cywilnego, wdowa z małżeństwa cywilnego“, — tudzież, aby rubryka „zaślubiny“ kreską została zapełnioną, a świadectwa śmierci zgodne z tem zapisaniem były wystawiane“.

W skutek tych tak sprzecznych rozporządzeń konflikt władzy kościelnej ze świecką mógł łatwo nastąpić; atoli przy pojednawczem usposobieniu jednej i drugiej strony zdołano go uniknąć. Co więcej, małżeństwo cywilne z konieczności jest nader rzadkim w Austryi wypadkiem.

III. Częściej trafia się takowe, ale jako obowiązkowe, między osobami „bezwyznaniowemi“, to jest takiemi, które do żadnego stowarzyszenia religijnego, albo przynajmniej do żadnego prawnie uznanego Kościoła nie należą; i dla nich to właśnie wydaną została ustawa z d. 9 Kwiet. 1870.

§ 1. Według tej ustawy „czynności urzędowe, które ustawy we względzie małżeństw i prowadzenia metryk małżeńskich przydzielają duszpasterzom, jeżeli odnoszą się do osoby, która nie należy do żadnego prawnie uznanego Kościoła lub stowarzyszenia religijnego, mają być przedsiębrane przez starostwo powiatowe, a w gminach posiadających własne statuty, przez władzę gminną, mającą sobie poruczone urzędowanie w sprawach politycznych.

Co do zapowiedzi, zawierania małżeństw i przeszkód temu stawianych, dalej co do zaciągania w metrykę małżeńską, wystawiania świadectw urzędowych na mocy tej metryki i usiłowań pojednania przed rozdziałem małżonków, stosować się należy do ducha artykułu II ustawy z dnia 25 Maja 1868 i ustawy z dnia 31 Grud. 1868.

§ 2. Co do rozwiązalności małżeństw, osoby wymienione w § 1. mają być uważane na równi z wyznawcami niekatolickich wyznań chrześciańskich.

§ 3. Metryki urodzenia i zejścia co do osób wspomnianych w § 1 prowadzi to starostwo powiatowe (władza gminna), w którego okręgu zaszedł wypadek urodzenia lub zejścia.

§ 4. O każdym wypadku urodzenia lub zejścia, zapisać się mającym w metrykach, prowadzonych przez władzę polityczną, oznajmić ma władzy zazwyczaj osobiście ten, kto jest do doniesienia obowiązanym, w przeciągu najbliższych dni ośmiu.

Między osobą bezwyznaniową a wyznającą religię chrześciańską nie dopuszcza małżeństwa paragraf 64 K. U. C. *(cultus disparitas)*. Natomiast *in foro civili* może być zawarte ważne małżeństwo między żydami i bezwyznaniowymi (t. j. nie należącymi do żadnego prawnie uznanego kościoła); a w takim razie uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo może być złożone albo w ręce rabina (lub szkólnika), albo w ręce naczelnika pol. władzy powiatowej *(resp.* gminnej) [1].

Co do dzieci zrodzonych z rodziców bezwyznaniowych, mają one w szkołach pobierać naukę religii — bo dzieci bezwyznaniowych prawo cyw. austr. nie zna — i to tego wyznania, do którego rodzice przed przejściem na bezwyznaniowość należeli, lub które dla swych dzieci przed skończonym siódmym rokiem ich życia obrali. Opiera się to na § 139 K. U. C. tudzież na ustawach z 25 Maj. 1868 i z 14 Maj. 1869 (ustawa państwowa dla szkół ludowych § 3); tak też orzekł najwyż. trybunał państwowy 26 Kwiet. 1877 L. 422. Wreszcie gdy zachodzi wątpliwość, jakiego wyznania ma być uczeń, rozstrzyga ministerstwo oświaty i wyznań (Rozporządzenie tegoż minist. z 4 List. 1882 L. 18372). Po skończeniu lat 14 może uczeń ogłosić się za bezwyznaniowego, ale to nie uwalnia go od obowiązku pobierania religii w szkołach średnich.

II.

Prawo małżeńskie cywilne w Prusach.

1.

I. Zapowiedzi. II. Przeszkody. III. Zawarcie małżeństwa.

§ 89.

W Prusach, jak i w całych Niemczech, obowiązuje ustawa małżeńska z 6 Lut. 1875 wraz z rozporządzeniem rady związkowej z 22 Czer. 1875 i dawniejszemi ustawami z 4 Maj. 1868 i z 4 Maj. 1870; krajowe zaś prawa, a więc i pruskie *allgem. Landrecht*, mają pod tym względem o tyle znaczenie, o ile przez przytoczone ustawy nie zostały

---

[1]) Zapowiedzi mają być wtenczas głoszone przez władzę polityczną, jakoteż w synagodze lub domu modlitw, przez trzy szabasy albo dni świąteczne. Gdzie nie ma synagogi, głosi zapowiedzi zwierzchność miejscowa w głównej lub szczególnej gminie (§ 126 K. U. C.).

zmienione [1]). Najważniejszą jest ustawa z 6 Lut. 1875, która małżeństwo poddała całkowicie władzy świeckiej i zaprowadziła formę cywilną obowiązkową; jej też główną poświęcamy uwagę.

I. Według tejże ustawy, zawarcie małżeństwa poprzedzają zapowiedzi (§ 44), których opuszczenie nie czyni wprawdzie małżeństwa nieważnem, wszelako ściąga karę na winnych. Strony, zaopatrzone w świadectwo urodzenia i w dokumenta stwierdzające zezwolenie osób, z prawa do tego upoważnionych, winny się stawić przed urzędnikiem stanu cywilnego, przed którym ma być zawarte małżeństwo; poczem tenże uwiadomienie pisemne o zamierzonym związku przybija na ratuszu lub na miejscu do podobnych obwieszczeń przeznaczonem. Wisi ono tam przez dwa tygodnie, chyba że władza cywilna czas ten na prośbę stron skróci; w razie niebezpiecznej choroby jednej z nich może nawet urzędnik cyw. pominąć zapowiedzi (§ 50). Ogłoszenie tychże winno nastąpić w gminie lub gminach, gdzie oblubieńcy mają swoją siedzibę; a jeżeli jedna ze stron gdzieindziej ma stałe mieszkanie, tedy i w miejscu tymczasowego pobytu; jeżeli wreszcie siedzibę swą w ostatnich sześciu miesiącach zmieniła, tedy i w miejscu dawniejszego pobytu (§ 46). Jeżeli jedno z tych miejsc leży za granicą, uwiadomienie ma być umieszczone w dzienniku, który w owem miejscu wychodzi lub jest rozpowszechniony (§ 47). Po upływie sześciu miesięcy traci ogłoszenie zapowiedzi moc swoją (§ 53).

II. Jako przeszkody unieważniające uznane są przez tę ustawę:

1) brak rozumu, jak n. p. u obłąkanych, idiotów, pijanych itp.

2) pomyłka i podstęp, (§ 36 ust. z r. 1875 i *allg. Landrecht* § 76, 77, 85. Tit. IV);

3) przymus (§ 36 ust. z 6 Lutego 1875 i *allg. Landrecht* § 39. Tit. I. Th. II);

4) brak należytego wieku, to jest 20 lat skończonych u mężczyzn, 16 u kobiet; dyspenza jednak jest możebną, jeżeli rodzice zezwalają (§ 28 ust. z r. 1875);

5) brak zezwolenia rodzicielskiego, mianowicie: syn nie mający 25 lat, córka nie mająca 24 lat potrzebuje zezwolenia ojca, czy własnego, czy w skutek adopcyi nabytego; jeżeli ojciec umarł, lub dziecię jest nieślubne, tedy potrzebnem jest pozwolenie matki, a do roku 21 życia włącznie także i pozwolenie opiekuna; jeżeli oboje rodzice pomarli, tedy małoletnim daje pozwolenie opiekun, nie bez zatwierdzenia władzy sądowej (§ 28—32 ust. z 1875 i *allg. Landrecht* § 45—54);

---

[1]) Cfr. Weber *Das in Deutschland, der Schweiz und Oesterreich geltende staatliche Eherecht.* Ausburg 1877.

6) pokrewieństwo, które atoli, według § 33 ust. z r. 1875, stanowi przeszkodę jedynie między wstępnymi i zstępnymi, a w linii ubocznej jedynie między braćmi i siostrami;

7) powinowactwo, które według tejże ustawy (§ 33, 3) wzbrania zawarcia ważnego małżeństwa tylko między ojczymem i pasierbicą, macochą i pasierbem, jako też między ojcem i synową, matką i zięciem; dyspenza tak od tej przeszkody jak od poprzedzającej jest niemożebną;

8) pokrewieństwo prawne unieważnia małżeństwo między adoptującym i osobą adoptowaną, ale tylko tak długo, jak długo trwa stosunek adopcyi; dyspenza i tu niemożebna (§ 33, 4);

9) związek małżeński istniejący, dopóki takowy nie zostanie rozerwany przez śmierć albo przez wyrok sądowy; dyspenza i tu niemożebna (§ 34);

10) cudzołoztwo, ale tylko wtenczas, gdy było przyczyną rozwodu; przeszkoda obejmuje tylko osobę rozwiedzioną i tę, która się z nią dopuściła cudzołoztwa, a dyspenza jest tu możebną (§ 33, 5).

Innych przeszkód rozrywających nie uznaje ta ustawa. Przeszkody wzbraniające są te:

1) czas opieki, mianowicie wzbronione jest małżeństwo między opiekunem i jego dziećmi z jednej, a osobą zostającą pod opieką z drugiej strony, jak długo trwała opieka; dyspenzy tu nie dają (§ 37 ust. z r. 1875);

2) czas czekania u wdowy, która dopiero po upływie dziesięciu miesięcy od śmierci męża albo od wyroku rozwodowego może zawrzeć inne małżeństwo; dyspenza jest tu możebną (§ 35);

3) stan wojskowy, z wyjątkiem osób w ustawie wojskowej z 2 Maja 1874 wymienionych; atoli małżeństwo bez pozwolenia władzy wojskowej zawarte jest ważne;

4) stan urzędniczy, mianowicie urzędnicy krajowi *(Landesbeamten)* potrzebują pozwolenia swoich władz (§ 38 ust. z 1875 r.);

5) obcokrajowość, mianowicie cudzoziemcom potrzebne jest pozwolenie władz krajowych (§ 38);

6) brak wymaganego majątku, albo też kaucyi u urzędników cywilnych i wojskowych (§ 38).

Inne przeszkody zniosła ustawa z 6 Lut. 1875.

III. W obrębie cesarstwa niemieckiego tylko w obec właściwego urzędnika stanu cywilnego może być zawarte ważne i prawne małżeństwo (§ 41 ust. z r. 1875); właściwym zaś urzędnikiem jest ten, w którego okręgu jedna ze stron ma stałą siedzibę lub zwykle przebywa (§ 42). Jeżeli strony podlegają kilku takim urzędnikom, mogą między nimi wybierać; a gdyby zawarły małżeństwo wobec niewła-

ściwego urzędnika, takowe byłoby mimo to ważnem (§ 42). Delegacya pisemna jest możebną (§ 43).

Do istoty formy cywilnej należy: 1) aby oprócz urzędnika było dwóch świadków pełnoletnich (21 lat), 2) aby urzędnik zapytał strony, czy chcą zawrzeć z sobą małżeństwo, 3) aby strony odpowiedziały twierdząco, 4) aby urzędnik oświadczył, że na mocy ustawy ogłasza strony jakie prawnie węzłem małżeńskim połączone (§ 52).

Następnie tenże urzędnik wpisuje akt cały do rejestru małżeństw i wydaje stronom odnośne świadectwo (§ 54). On też utrzymuje księgi urodzonych i zmarłych (Rozdz. I, II, V, VI, VII ust. z 6 Lut. 1875), a wszyscy pod karą pieniężną (do 100 marek) lub więzienia obowiązani są każdy akt urodzin lub śmierci podać do zapisania (§ 68).

We wszystkich sprawach, tyczących się małżeństwa lub zaręczyn, rozstrzygają sądy świeckie; sądownictwa duchownego państwo nie uznaje (§ 76).

Rozwód jest możebny, a nawet § 77 orzeka, że gdzie według dawniejszego prawa następowało dożywotnie rozłączenie małżonków *a mensa et thoro*, teraz zupełne węzła małżeńskiego rozerwanie może mieć miejsce.

Przytoczona ustawa nie zniosła wprawdzie przepisów kościelnych, tyczących się chrztu i ślubów (§ 82); atoli u protestantów, zwłaszcza po miastach, poszły one w poniewierkę, tem więcej, że dzisiejsze prawo protestanckie tylko to małżeństwo uważa za ważne, które zawarte zostało przed urzędnikiem cywilnym.

Z drugiej strony taż ustawa kazała karać grzywnami (do 300 marek) lub więzieniem (do trzech miesięcy) tych duchownych którzyby się odważyli dać ślub kościelny przed złożeniem dowodu, że strony przed urzędnikiem stanu cyw. wyraziły swe zezwolenie na związek małżeński (§ 67).

2.

I. Rozporządzenia episkopatu niemieckiego. II. Ogólne uwagi.

§ 90.

I. Zaraz po wydaniu ustawy pruskiej o cywilnem małżeństwie (z 9 Marca 1874) zebrali się biskupi niemieccy w Fuldzie, by zatwierdzić stanowisko katolickie co do tej sprawy i podać duchowieństwu następujące wskazówki.

Duszpasterze winni pouczać wiernych, że prawo o zawieraniu małżeństwa przed urzędnikiem stanu cywilnego jest przepisem wyłącznie cywilnym i tylko w stosunkach cywilnych wywiera pewne skutki, że natomiast ważne wobec Boga i Kościoła czyli sakramentalne małżeństwo może być zawarte jedynie według Kościoła i formy przezeń przepisanej.

Strony, które wobec urzędnika wyraziły swe zezwolenie, nie mogą się uważać za małżonków, gdyż Kościół nie uważa ich za takich; lecz mają zaraz po akcie cywilnym udać się do właściwego proboszcza, gwoli zawarcia ślubu małżeńskiego. Przedtem uchodzą jako narzeczeni i podlegają wszystkim przepisom, jakie narzeczonych dotyczą.

Proboszczowie winni działać w tym kierunku, aby strony, chcące zawrzeć związek małżeński, zwracały się najprzód do nich z prośbą o ogłoszenie zapowiedzi, iżby w razie, gdyby się odkryła jaka przeszkoda, postarać się wcześnie o dyspenzę, a gdyby dyspenza była niemożebną, by strony odwieść od zamierzonego kroku, nim jeszcze udadzą się do urzędnika cyw. Tem większej potrzebaby baczności wtenczas, gdyby należało się obawiać, że jakaś para poprzestanie na związku cywilnym, albo zawrze małżeństwo mieszane bez dania wymaganych rękojmi.

Z drugiej strony obowiązkiem jest wiernych nie pierwej cywilną zawierać umowę, dopóki ich proboszcz nie upewni, że związkowi ich wobec Kościoła nic nie stoi na zawadzie.

Proboszczowie nie potrzebują troszczyć się odtąd o rozporządzenia cywilne, gdyż o nie troszczy się urzędnik stanu cywilnego; za to przepisy kościelne co do zapowiedzi, przeszkód, dyspenz, formy i t. p. mają być i nadal pilnie zachowywane.

Tych, którzy na cywilnym tylko związku poprzestają, należy odsunąć od Sakramentów św., dopóki nie zawrą małżeństwa wobec Kościoła ważnego.

Gdyby zaś jedna ze stron, węzłem małżeńskim połączonych, po otrzymaniu rozwodu od władzy cywilnej, pokusiła się o nowe małżeństwo, rozumie się cywilne, a pierwsze było bez wątpienia ważnem: tedy zasłużyłaby sprawiedliwie, by jej bezwzględnie odmówić Sakramentów św. a w pewnych razach wykluczyć ją nawet ze społeczności kościelnej.

Księgi metrykalne należy prowadzić jak pierwej, a dzieci ze związku li tylko cywilnego zrodzone, zapisywać z tą uwagą: *ex contractu civili progeniti.*

II. W końcu streszczamy ogólne zasady o małżeństwie cywilnem, w paragrafie 10ym obszerniej wyłożone.

Małżeństwo, według formy cywilnej zawarte, tam gdzie dekret trydencki obowiązuje, nie jest prawowitym związkiem małżeńskim. —

Natomiast tam, gdzie dekret *Tametsi* nie obowiązuje, małżeństwo cywilne, między katolikami zawarte, może być ważnem nie na mocy formy cywilnej, która na ważność lub nieważność małżeństwa wcale nie wpływa, ale na mocy obustronnego zezwolenia, które w tym razie do żadnej formy nie jest przywiązane. Wymaga się jednak, aby narzeczeni nie mieli żadnej przeszkody kanonicznej, a natomiast mieli intencyę zawarcia małżeństwa, a nie dopełnienia jedynie ceremonii cywilnej. Atoli małżeństwo takie jest w każdym razie niepozwolone, bo stare prawo kościelne nakazuje, by wierni zawierali małżeństwo *in facie Ecclesiae*, i brali błogosławieństwo kapłańskie.

Małżeństwo mieszane, cywilnie zawarte, jest ważne, lubo niepozwolone wszędzie tam, gdzie albo dekret trydencki nie obowiązuje, albo ma moc deklaracya lub dekret Stolicy św. (Kongr. *S. Inquis. in Coloniensi* 2 Grud. 1866, *in Gnesnensi* 6 Wrześ. 1876. Por. § 76 i § 83, III).

Pod tymiż warunkami ważnem jest małżeństwo między akatolikami cywilnie zawarte, byle nie zachodziła jaka przeszkoda kanoniczna (Kongr. *S. Inquis. in Sangallensi* 3 Kwiet. 1878. Por. § 76) [1]).

Małżeństwo cywilne między osobami nieochrzczonymi jest ważnym związkiem, jeżeli nie zachodzi jaka przeszkoda z prawa Boskiego. Lecz tak w tym wypadku jak w poprzedzającym wymaga się, aby strony miały intencyę zawarcia związku małżeńskiego.

Gdzie istnieje małżeństwo cywilne obowiązkowe, mogą strony po ślubie kościelnym, a nawet i przed ślubem, jeżeli tego prawo cywilne pod karami wymaga, stawić się przed urzędnikiem, lecz w tej tylko intencyi, by dopełnić ceremonii cywilnej. *(Instructio S. Poenit.* z 15 Stycz. 1866).

Może też urzędnik stanu cywilnego podjąć się tego aktu, byleby uważał takowy li tylko za ceremonię cywilną i nie uczynił lub niemówił nic takiego, coby uwłaczało świętości małżeństwa, lub prowadziło do pogwałcenia praw kościelnych. Wypowiedziała to wyraźnie św. Penitencyarya [2]): *„S. Poenitentiaria de speciali et expressa Apostolica Auctoritate Ordinario N... facultatem concedit, attentis peculiaribus circumstantiis in casu concurrentibus, declarandi dilecto in Christo Oratori N. tolerari, ut recipere possit actum a lege civili praescriptum circa*

---

[1]) Czyt. *Archiv. für das kath. Kirchenrecht.* T. 41 r. 1879 str. 182.

[2]) Dekret ten przytacza *De Angelis Prael. Jur. can.* T. III. p. 1. str. 133.

matrimonium, dummodo ceremoniam mere civilem se exercere intendat, nihilque suadeat ac peragat contra matrimonii sanctitatem, aut necessitatem illud contrahendi coram Ecclesia, et fideles imo hortetur, ut si nondum contraxerint coram Ecclesia, quam primum contrahant".

Jeżeli jedna strona od sądu cywilnego żąda rozwodu, może druga strona albo jej adwokat bronić ważności małżeństwa, byleby obrońca nie podejmował nic takiego, „*quod a principiis juris naturalis et ecclesiastici deflectat*". Tak odpowiedziała Kongr. S. *Inquis.* biskupowi z Southwark 22 Maja 1860 i biskupowi Karolowi Greith'owi z Sanct Gallen 3 Kwiet. 1878. Czy zaś mogą sędziowie podobne sprawy rozstrzygać, nie orzekła taż św. Kongregacya, ale kazała w poszczególnych wypadkach odnosić się do jej trybunału (3 Kwiet. 1878) [2].

Z małżeństwa cywilnego tam, gdzie dekret Trydencki obowiązuje, nie wynika przeszkoda *publicae honestatis*, i to bez względu na to, czy strony zamierzają zawrzeć później małżeństwo w obliczu Kościoła lub nie, czy akt ten uważają za ceremonię cywilną, za zaręczyny, lub za prawy związek małżeński. Tak dekretem z 17 Mar. 1879 zawyrokował papież Leon XIII. (Por. § 61).

Natomiast z małżeństwa cywilnego wynika przeszkoda *criminis*, jeżeli *adulterium* łączy się *cum attentatione matrimonii* (Por. § 64, II. 2).

Czy zaś *affinitas illegitima* z małżeństwa cywilnego sięga do drugiego, czy aż do czwatego stopnia, jest kwestyą sporną. (Por. § 55, I).

III.

Prawo o małżeństwie z r. 1836 obowiązujące w Królestwie polskiem.

1.

Różnica między temże prawem i prawem kanonicznem.

§ 91.

Prawo o małżeństwie, zatwierdzone przez Mikołaja I. 28 Mar. 1836, a ogłoszone 24 Czerw. t. r., zastąpiło kodeks polski z r. 1825, który znowu, jak się rzekło wyżej (na str. 24), wyrugował kodeks napoleoński, od 1 Maja 1808 w Księstwie warszawskiem a potem w Królestwie kongresowem obowiązujący. Prawo to opiera się na

---

[1]) Por. *Archiv für das kath. Kirchenrecht* T. 41 r. 1879 str. 183.

prawie kanonicznem, atoli pod niejednym względem od niego odstępuje [1]).

Mianowicie co do zapowiedzi, artykuł 41y każe głosić takowe tylko w trzy po sobie idące niedziele, podczas gdy Sobór trydencki także i w dni świąteczne głosić je pozwala.

Art. 44 nie zgadza się z rytuałem rzymskim, który już po upływie dwóch, a nie sześciu miesięcy, żąda powtórzenia zapowiedzi.

Art. 45 pozwala co najwięcej dyspenzować od dwóch zapowiedzi, uważając jedną zapowiedź za „nieodzownie potrzebną“: podczas gdy według prawa kościel. może w pewnych razach nastąpić uwolnienie od wszystkich zapowiedzi.

Art. 47 stanowi, że proboszcz w dwóch przypadkach może dać ślub bez zapowiedzi, jako to: 1) „gdy przyszły małżonek ma wybierać się nagle w długą lub niebezpieczną podróż w interesach rządowych, 2) gdy osoby, o których powszechnie mniemano, iż zostają w związku małżeńskim, pragną dopełnić obrzędu ślubu religijnego“; lecz takiego upoważnienia nie daje proboszczowi prawo kościelne.

Co do przeszkód, art. 12 wymienia tylko błąd co do osoby, a pomija pomyłkę zwaną *error conditionis servilis*.

Art. 37 wywodzi przeszkodę przystojności publicznej *(publicae honestatis)*, z „zaręczyn zawartych uroczyście, ważnie, przy kapłanie i świadkach“, gdy tymczasem i zaręczyny pokątne *(clandestina)* sprowadzają takową.

Art. 11 niedostatecznie określa przeszkodę przymusu, a niejasnym jest również art. 29 o przeszkodzie małżonkobójstwa.

Art. 27 nie uwydatnia, jaki to ślub stanowi przeszkodę rozrywającą, lecz mówi ogólnie o ślubie czystości, złożonym w zakonie.

Art. 49 nie zgadza się z przepisami prawa kościel. *de domicilio et quasidomicilio*, twierdzi bowiem, że zamieszkanie stron i właściwość proboszcza co do obrzędu ślubnego wynika z pobytu ich sześciomiesięcznego w jednej parafii, a jeżeli z obcej przybyły dyecezyi, tedy z pobytu dwunastomiesięcznego.

O przeszkodach wzbraniających nie ma w tem prawie wzmianki. Cały rozdział VI (art. 192 — 207), traktujący o małżeństwach mieszanych, a zamieszczony w § 78 (II, 3), nie zgadza się z ustawami kościelnemi, bo a) dopuszcza śluby mieszane bez dyspenzy papieskiej, b) pozwala zawierać je przed ministrem akatolickim i c) bez dania wymaganych rękojmi, a w razie gdyby jedna ze stron jest religii

---

[1]) Czyt. Encyklopedyę kościel. X- Nowodworskiego T. XIII str. 317.

grecko-rosyjskiej, każe pod nieważnością zawierać ślub przed duchownym grecko-rosyjskim i wychowywać wszystkie dzieci w tejże religii.

2.

Niektóre przepisy tegoż prawa.

§ 92.

Prawo z r. 1836 postanowiło krom tego niektóre przepisy, których przekroczenie nie unieważnia jednak małżeństwa.

I tak, według art. 6, mężczyzna przed ukończeniem lat 18, a kobieta przed ukończeniem lat 16, nie mogą wchodzić w związek małżeński, inaczej ściągają na siebie karę.

Art. 15. Osoby, które nie skończyły lat dwudziestu jeden, nie mogą zawierać małżeństwa bez pozwolenia ojca; jeżeli ojciec nie żyje, jest nieobecnym, lub bezwłasnowolnym, tedy bez pozwolenia matki, a w braku matki, bez pozwolenia opiekuna.

Art. 16. Jeżeli nie ma ojca, matki, ani opiekuna, tedy osoby, które nieskończyły lat dwudziestu jeden, nie mogą zawierać małżeństwa bez pozwolenia zwierzchności opiekuńczej.

Art. 17. Opiekun i zwierzchność opiekuńcza mogą odmówić pozwolenia na związek małżeński nieletniego w przypadkach następujących:

1) Jeżeli strona, która zamierza połączyć się z osobą nieletnią, jest złych obyczajów, — jeżeli dotknięta jest chorobą zaraźliwą, — jeżeli wycierpiała karę główną lub poprawczą.

2) Jeżeli pomiędzy osobami, zamierzającemi zawrzeć związek małżeński, znaczna zachodzi nierówność co do wieku lub wychowania.

Art. 18. Opiekun i jego zstępni nie mogą wchodzić w związki małżeńskie z osobami pod jego opieką zostającemi, bez szczególnego pozwolenia zwierzchności opiekuńczej, która udzielając takowe pozwolenie, powinna sprawdzić rachunki opiekuńcze.

Art. 19. Rodzice, których pozwolenie na związek małżeński jest wymagane, mogą zmniejszyć o połowę część nierozrządzalną dzieciom swym, bez tegoż pozwolenia przed skończeniem lat dwudziestu i jeden zawierającym małżeństwo: prawo to nie służy rodzicom, jeżeli po zawarciu ślubów małżeńskich zezwolenie swe objawili.

Art. 20. Osoby, w służbie wojskowej zostające, nie mogą zawierać małżeństwa bez pozwolenia zwierzchniej komendy. Toż samo

według ustawy o służbie cywilnej w Królestwie polskiem z 22 Marca 1859 r. (art. 68), każdy zostający w służbie cywilnej, zamierzający wejść w związki małżeńskie, obowiązanym jest uzyskać na to zezwolenie władzy.

Art. 68. Zabrania się kobietom, które w poprzedniem zostawały małżeństwie, wchodzić w nowe związki małżeńskie, aż dopiero po upływie dziesięciu miesięcy, od dnia, w którym poprzednie ustały ze śmiercią męża, lub uznane zostały za nieważne. Za wykroczenie przeciw temu zakazowi, ulegną one karze pieniężnej, która to kara rozciągniona będzie także na rodziców i opiekunów, pozwoleniem swym zawarcie małżeństwa upoważniających.

Art. 53. Pozwolenie zwierzchności wojskowej lub opiekuńczej na małżeństwo złożonem być winno duchownemu w oryginale. Pozwolenie rodziców i opiekunów, jeżeli nie są obecnymi obrzędowi ślubu, może być objawione w akcie z podpisem prywatnym, i ten akt dołączonym będzie do księgi małżeństw; jednak podpis prywatny będzie musiał być poświadczony przez władzę sądową lub administracyjną.

Art. 57. Jeżeli proboszcz, przystępujący do obrzędu ślubu, nie ma pewności względem przeciągu czasu, przez który strony mieszkają w jego parafii, obowiązany jest domagać się złożenia w tym celu świadectwa miejscowej policyi.

Art. 54. Jeżeliby zachodziła trudność w otrzymaniu aktów urodzenia lub zejścia, duchowny dopełniający obrzędu ślubnego, może poprzestać na świadectwie dwóch osób, dobrze mu znanych. Zeznanie ich, przyjęte do protokółu przez proboszcza, sąd pokoju, burmistrza lub wójta, dołączone być winno do księgi stanu cyw.

Art. 58. Po dopełnionym obrzędzie religijnym, proboszcz, utrzymujący księgę aktów stanu cywilnego, spisze w przytomności dwóch świadków akt cywilny.

ROZDZIAŁ VII.

O dyspenzach.

I.

Jakie przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy.

§. 93.

Z ważnych i słusznych powodów postanowił Kościół przeszkody małżeńskie. Ponieważ jednak zdarzyć się może, że przestrzeganie tychże w pewnych okolicznościach byłoby wielce uciążliwem: przeto prawo kościelne, przewidując te wypadki, pozwoliło w niektórych razach i pod ściśle oznaczonymi warunkami uwalniać czyli dyspenzować strony od zachodzących przeszkód. W tym duchu Sobór trydencki następujące postanowił prawidło (Sess. XXV. c. 18 de ref): „*Sicuti publice expedit, legis vinculum quandoque relaxare, ut plenius, evenientibus casibus et necessitatibus, pro communi utilitate satisfiat: sic frequentius legem solvere, exemploque potius, quam certo personarum rerumque delectu, petentibus indulgere, nil aliud est, quam unicuique ad leges transgrediendas aditum aperire. Quapropter sciant universi, sacratissimos canones exacte ab omnibus, et quoad ejus fieri poterit, indistincte observandos. Quodsi urgens justaque ratio et major quandoque utilitas postulaverit, cum aliquibus dispensandum esse, id, causa cognita, ac summa maturitate, atque gratis, a quibuscumque, ad quos dispensatio pertinebit, erit praestandum: aliterque facta dispensatio subreptitia censeatur*“.

Nie wszystkie atoli przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy.

Mianowicie, nie dopuszczają dyspenzy przeszkody z prawa przyrodzonego i Boskiego pochodzące, do nich zaś należą: 1) brak rozumu, 2) brak zezwolenia *(consensus fictus, error, vis et metus, conditio non*

adimpleta), 3) niemoc płciowa, 4) pokrewieństwo w stopniu pierwszym linii prostej, 5) związek małżeński. Czy pokrewieństwo w dalszych stopniach linii prostej pochodzi także z prawa przyrodzonego, a pokrewieństwo w pierwszym stopniu linii ubocznej z prawa Bożego, zastanawialiśmy się gdzieindziej (§. 52, I). Jakkolwiek rzecz się ma, Stolica Ap. nigdy od tychże przeszkód nie dyspenzuje. Wyjaśniliśmy również w §. 42 i 43, że *matrimonium ratum* rozrywa profesya zakonna lub dyspenza papiezka, a *matrimonium consummatum* nieochrzczonych tak zwany *casus Apostoli*. Co do przeszkody *aetatis seu impubertatis*, powiedzieliśmy wyżej (§. 34) za Benedyktem XIV (konst. *Magnae Nobis* z 29 Czer. 1748), że o ile wymaganą jest dojrzałość umysłowa, przeszkoda ta pochodzi z prawa przyrodzonego, o ile zaś konieczną jest aktualna dojrzałość fizyczna, ustanowioną została przez prawo kanoniczne, i pod tym tylko względem przypuszcza dyspenzę jako możebną.

Od przeszkód z prawa kościelnego możebną jest dyspenza, atoli postępowanie władzy kościelnej pod tym względem było i jest odmienne. Dawniej surowszą była karność Kościoła, ztąd wypadki dyspenz były niezmiernie rzadkie. O ile ze źródeł prawnych odkryć można, pierwszy Grzegorz W. dał ogólną dyspenzę, pozwalając nawracającym się Anglikom zawierać małżeństwo w czwartym stopniu pokrewieństwa. Uczynił on to na prośbę św. Augustyna, by ten lud łatwiej pociągnąć do Kościoła, a jednak ściągnął sobie za to naganę biskupa messińskiego Feliksa [1]). Tenże wzgląd skłonił Grzegorza II do dania ogólnej dyspenzy świeżo nawróconym Germanom, którą jednak następca jego Grzegorz III odwołał.

Co do pojedyńczych wypadków, Grzegorz VII odmówił dyspenzy od przeszkody pokrewieństwa Alfonsowi, królowi kastylijskiemu, Paschalis II królowi aragońskiemu. Natomiast tenże Paschalis II dał dyspenzę, ale już *in matrimonio contracto* Filipowi, królowi francuskiemu, by mógł zatrzymać poślubioną pierw krewną Bertradę, a Innocenty III *in matrimonio contrahendo* Ottonowi IV, królowi niemieckiemu, by mógł pojąć Beatrycę, córkę zabitego Filipa szwabskiego, gdyż tego dobro państwa wymagało. Słowem, dyspenzy w wiekach średnich należały do zdarzeń nader rzadkich.

Nawet Sobór tryd. kazał trzymać się pod tym względem surowszej praktyki: „*In contrahendis matrimoniis vel nulla omnino detur dispensatio, vel raro idque ex causa et gratis concedatur. In secundo gradu nun-*

---

[1]) *Epistolar. Lib. XIV ind. VII. Ep. XVI.*

quam dispensetur, nisi inter magnos principes et ob publicam causam“ (Sess. XXIV de ref. matr. cap. 5 [1]).

Atoli upadek wiary i obyczajów, spowodowany głównie przez reformacyę, zmusił władzę kościelną do pobłażliwszego postępowania, zwłaszcza po takich przewrotach, jak odszczepieństwo angielskie w XVI, rewolucya francuska w XVIII wieku. Sam Pius V, acz wielce gorliwy w przeprowadzeniu uchwał trydenckich, nie trzymał się zbyt ściśle powyższego dekretu, a za przykładem jego poszli następcy. W wieku XVIII i XIX tak się rozmnożyły prośby o dyspenzy, nawet od pokrewieństwa w drugim lub od powinowactwa w pierwszym stopniu linii ubocznej, że Pius VII na łożu śmiertelnem, a Grzegorz XVI w piśmie do kard. prodataryusza Pacca z 22 List. 1836 zalecił większą w dawaniu dyspenz oględność. Podobne wezwania słał i Pius IX biskupom przez swoich nuncyuszów.

Co do pojedyńczych przeszkód *juris ecclesiastici*, Stolica ap. następujących trzyma się zasad.

Nigdy nie dyspenzuje: a) *in primo gradu affinitatis lineae rectae ex matrimonio ortae*, t. j. między ojczymem i pasierbicą, macochą i pasierbem, b) *in impedimento ordinis* co do biskupów [2]) c) *in impedimento criminis publico cum effectu secuto*, jeżeli obie strony lub jedna dopuszczają się małżonkobójstwa, a ta zbrodnia staje się jawną.

Nie łatwo daje Stolica Ap. dyspenzę: a) *in matrimonio rato*, b) *in disparitate cultus*, c) *in impedimento voti solemnis*, d) *in impedimento ordinis*, e) *in imp. criminis occulto*, jeżeli nastąpiło zabicie małżonka (Benedykt XIV konst. „*Pastor bonus*“ z 13 Kwiet. 1744), f) *in imp. cognationis spiritualis* między chrzczącymi lub rodzicami chrzestnemi i chrzestnemi dziećmi, g) *in imp. affinitatis* w pierwszym stopniu linii prostej *ex copula illicita*, tudzież w pierwszym stopniu linii ubocznej, lubo w nowszych czasach dyspenzy od tej przeszkody stały się częstszemi.

Również i w dalszych stopniach powinowactwa *(affinitatis legitimae)* w linii prostej nie daje dyspenz Stolica ap., jak świadczą autorowie Giovine, (T. 2. p. 81) Avanzini, Feije *(De imp. et disp.* nr. 682) etc. Nie dyspenzuje także Stolica ap. od przeszkody *clandestinitatis*, tam gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, iżby między katolikami mogło być

---

[1]) Według orzeczenia S. C. C. *particula et est disjunctiva*, tak że należy czytać: *inter magnos principes vel ob publicam causam. Principes* zaś, według zdania wielu kanonistów, są nietylko książęta, ale w ogóle możni *(personae principales)*. Dekret ten nie odnosi się do przeszkody *publicae honestatis ex matrimonio rato (S. C. C. in Cajetana).*

[2]) Wypadek, o którym była mowa w § 46, III. że Celestyn III dał dyspenzę biskupowi, nie jest dostatecznie stwierdzony.

zawarte małżeństwo z pominięciem formy trydenckiej. Czy zaś po zawarciu niejawnego małżeństwa pozwala na konwalidacyę *absque forma tridentina*, powiedzieliśmy gdzieindziej.

O dyspenzach od drugiego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa linii ubocznej mówi Sobór trydencki: „*In secundo gradu nunquam dispensetur, nisi inter magnos principes et ob publicam causam*“ *(Sess. XXIV c. 5 de ref. matr.)*. Atoli po Soborze trydenckim dyspenzę podobną łatwiej można otrzymać, niż przedtem; do tego klauzulę *nisi* etc. należy brać *disjunctive*, a nie *cumulative*, jak to według świadectwa Fagnanus'a *(In C. Quia circa 6 De cons. et aff. nr. 11)* orzekła św. Kongregacya *Concilii*.

Nader rzadko dyspenzuje Stolica ap. od przeszkody pokrewieństwa *in gradu secundo tangente primum*, jak n. p. między petentką i jej wujem lub stryjem, między petentem i jego ciotką.

II.

O władzy papieskiej co do dyspenz i o urzędach Kuryi, przez które ta władza bywa wykonywana.

§. 94.

Jest zasadą prawną: „*Cujus est legem condere, ejus etiam est illius obligationem remittere*“; ponieważ tedy papież jest najwyższym w Kościele prawodawcą, i do niego, jak niemniej do Soboru ekumenicznego, należy stanowić ustawy cały Kościół obowiązujące: przeto przysługuje mu także prawo dyspenzowania *de jure* od wszystkich przeszkód *juris ecclesiastici*. Wypowiadają to wyraźnie źródła prawa powszechnego i partykularnego, a między temi instrukcya dla sądów duch. austr. §. 79.

Od przeszkód, z prawa Bożego pochodzących, nie może papież udzielać dyspenz; może jednak, jako stróż tegoż prawa, deklarować, że takowe w pewnych wypadkach nie obowiązuje; jeżeli zaś w ten sposób wykonywa swą władzę, wątpić o jej prawowitości byłoby, według Benedykta XIV, rodzajem świętokradztwa *(instar sacrilegii* [1]).

Dyspenzy daje papież zazwyczaj za pośrednictwem następujących urzędów: 1) Dataryi, 2) Penitencyaryi, 3) Kongregacyi *S. Inquisitionis vel S. Officii*, 4) Kongregacyi *de Propaganda Fide*, 5) Kongregacyi *super negotiis ecclesiasticis extraordinariis*.

1) *Dataria apostolica* nie udziela właściwie dyspenz, ale tylko przez kard. prodataryusza przedkłada prośby petentów z wnioskami

---

[1]) *De Syn. dioec. l. 9, cap. 2.*

swoimi Ojcu św., poczem otrzymane dyspenzy wysyła, albo wprost przez swoich urzędników (w 3-im lub w 3-cim i 4-tym stopniu *cons. et affin.)*, albo przez Kancelaryę ap. (w 3-cim albo w 2-gim i 3-cim stopniu), albo przez sekretaryat brew *(Secretaria brevium*, w 1 stop. *affin.* w 1 i 2, 3, 4 st. *cons. et aff.* tudzież dyspenzy *pro principibus* i t. z. *litterae revalidatoriae („perinde valere“).*

Za pośrednictwem Dataryi otrzymuje się dyspenzy *pro foro externo*, a więc od przeszkód publicznych, tak *in matrimoniis contrahendis quam contractis.* Można jednak w pewnych razach wyjednać przez Datarye dyspenzę od tajemnej przeszkody *consanguinitatis in gradu secundo, tangente primum*, i to przed zawarciem małżeństwa, gdy się przewiduje, co zazwyczaj ma miejsce, że ta przeszkoda stanie się publiczną.

Dataryi składa się pewną taksę, o czem będzie poniżej. Urzędowanie jej przerywa się podczas wakacyj, które trwają zwykle: od 4 Października do 15 Listopada, od wigilii Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli, od wtorku po niedzieli zwanej *Sexagesima* do środy popielcowej, od wtorku wielkotygodniowego do niedzieli *in albis*, od wigilii Zielonych Świątek do uroczystości Trójcy św. [1]).

Władza i działalność Dataryi kończy się ze śmiercią papieża, poczem nowe upoważnienia daje następca.

2) *Poenitentiaria apostolica* udziela dyspenz *pro foro interno*, a więc od przeszkód tajemnych, czy to *pro matrimonio contrahendo*, czy *pro contracto.* W tym celu każdy kard. *Major Poenitentiarius* otrzymuje obszerne przywileje, a mianowicie, według konstytucyi Benedykta XIV *Pastor bonus* z 13 Kwiet. 1744, może dyspenzować: a) od przeszkód wzbraniających *(impedientia)*, w wyjątkiem zakazu Kościoła, czasu uświęconego i odmiennego wyznania; jeżeli zaś uwalnia od wszystkich zapowiedzi i pozwala na zawarcie małżeństwa *conscientiae*, winien się również zastosować do konstytucyi *Satis vobis* z 17 List. 1741.

b) *In matrimoniis contrahendis et contractis* może dyspenzować: a) od przeszkody *publicae honestatis* z zaręczyn tajemnych, b) od przeszkody *affinitatis ex copula illicita*, c) od przeszkody *criminis*, jeżeli pochodzi z cudzołoztwa *cum fide data*, rzadko zaś, i tylko po poprzedniej dyskusyi w Kongregacyi albo w Signaturze, jeżeli miało miejsce tajemne małżonkobójstwo.

c) *In matrimoniis contractis*, czyli już po zawarciu małżeństwa z przeszkodą, może dysyenzować: a) w 3-im i 4-tym stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa, jeżeli przeszkoda jest tajemną, b) w tychże

---

[1]) Nie wysyłają też z Rzymu dyspenz w niedziele ani w święta, choćby zniesione.

samych stopniach, choćby przeszkoda była publiczną, jeżeli małżeństwo nieważnie zostało zawarte dlatego, że dyspenza poprzednia z powodu tajemnego fałszu w prośbie *(ex causa occultae subreptionis vel obreptionis)* była nieważną [1]), c) w 1-ym i 2-im, albo w samym 2-im stopniu *cons. vel aff.* tylko wtenczas, gdy przeszkoda przynajmniej przez dziesięć lat była ukrytą, a strony zawarły małżeństwo publiczne i za prawowitych małżonków bywają uważane, d) od przeszkody *cognationis spiritualis.*

d) Może rewalidować dyspenzę przez Datarę od przeszkody *cons. vel. aff.* otrzymaną, a dlatego nieważną, że strony zamilczały *de copula inter eos secuta*, byleby *copula* była rzeczywiście tajemną. Lecz w takim razie ma żądać od stron złożenia 50 dukatów w złocie *de camera,* które oddaje Dataryi na cele dobroczynne, wyjąwszy, gdy dyspenza daną została *in forma pauperum* gdyż w tym razie nic nie wyiaga.

c) Może rewalidować dyspenzę *super gradu prohibito* od Dataryi otrzymaną, która dlatego nieważną się stała, że strony wyznały wprawdzie w swej prośbie *copulam carnalem*, ale zataiły złą pobudkę, z jaką się kazirodztwa dopuściły, *(intentionem ad facilius obtinendam dispensationem)*, t. j. by w ten sposób łatwiej wyłudzić dyspenzę. W tym razie ma od nich żądać pewnej komponendy dla Dataryi na rzecz ubogich, wyjąwszy, jeżeli to są osoby *vere miserabiles* i *in forma pauperum* otrzymały dyspenzę.

Krom tego od końca wieku przeszłego nadają papieże *Card. Poenitentiario Majori* osobną władzę, mocą której może tenże udzielać dyspenz także *pro foro externo,* ale tylko osobom ubogim, których prawdziwe ubóstwo biskup dyecezalny autentycznym dokumentem poświadcza. *(S. C. C. in una Dubii circa facultates dispensandi ab imp. matr.* 29 Kwiet. i 28 Czer. 1873). Dyspenzy te różnią się od dyspenz *in forma pauperum,* dawanych przez Datarę. Co więcej, *C. Poen. M.* może w wypadkach nadzwyczajnych wyjednać u Ojca św. podczas zwyczajnej audyencyi dyspenzę *pro foro externo* dla nieubogich; wypadki zaś te są, a) jeżeli bogaty żeni się z krewną lub powinowatą ubogą, *quam defloravit,* a nie chce zapłacić taksy (komponendy), b) jeżeli w tym czasie przypadają wakacye Dataryi, a strony nie chcą czekać, c) jeżeli przeszkoda jest tajemną, lecz zachodzi potrzeba wyjednania także dyspenzy *pro foro externo,* gdyż rzecz może się stać jawną, d) jeżeli *casus fori externi et interni* jest bardzo zawikłany [2]).

---

[1]) Wyjątek zachodzi wtenczas, gdy fałszywie podano jako przyczynę *praecedentem copulam. (Ben. XIV. l. c.).*

[2]) Feije *De imp. et disp. matr. nr. 688.*

Według przytoczonej konstytucyi Benedykta XIV *(Pastor bonus)*, może *Major Poenitentiarius* nawet wtenczas dyspenzować, gdy się schodzi razem więcej wymienionych przeszkód *(in quantacumque multiplicitate)*, a krom tego, ma on prawo legitymowania *pro foro conscientiae* dzieci nieślubnych, byle nie zrodzonych z cudzołoztwa (§. 45).

Z śmiercią papieża nie ustaje jego władza co do przeszkód tajnych, i może być nadal wykonywana, ale nie po za *Conclave;* natomiast ustaje władza co do przeszkód publicznych (§. 51 i 53).

3) *Kongregacya S. Officii* udziela dyspenz w takich razach, gdy przeszkoda powstaje z jawnej jakiejś zbrodni np. małżonkobójstwa, jakoteż gdy zachodzi różnica religii, herezya, poligamia i t. p.

(Konst. Bened. XIV „*Ad tuas manus*“ z 8 Sier. 1748).

4) Dyecezye, podlegające bezpośrednio S. Kongregacyi *de Propaganda Fide*, proszą najczęściej o dyspenzy za pośrednictwem tejże Kongregacyi. Od niej też wychodzą *facultates quinquennales pro foro externo*.

W nowszych czasach daje Stolica ap. niektórym biskupom władzę dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis* przez tak zwaną Kongregacyę „*extraordinariis negotiis ecclesiasticis praepositam*“, którą Pius VII po rewolucyi francuskiej był utworzył.

Wreszcie Stolica Ap. upoważnia także swoich nuncyuszów lub legatów do udzielania niektórych dyspenz.

III.

O władzy biskupiej odnośnie do dyspenz.

I. Potestas ordinaria. II. Potestas delegata. III. Potestas quasiordinaria.

§. 95.

I *Potestas ordinaria.* Ponieważ ustawy o przeszkodach małżeńskich należą *ad jus commune*, przeto biskupi, którzy nie są *supra jus commune*, nie mogą dyspenzować od przeszkód małżeńskich, chyba że im prawo tę władzę co do niektórych przeszkód nadaje, albo Stolica ap. do tego wyraźnie lub milcząco *(praesumpta licentia)* ich upoważnia. Zasadę tą *quoad jus commune* w ogólności wypowiada Innocenty III *Cap. 20 De elect.* — Klemens V *Cap. Ne Romani. De elect. in Clem.* — Jan XXII *Extrav. De relig. dom. Cap. un.;* a co do przeszkód małżeńskich w szczególności Benedykt XIV konst. *Magnae nobis* z 29 Czerw.

1748 i *De Syn. dioec. l. 9. c. 2.* — Pius VI w reskrypcie do arcyb. trewirskiego z 2 Lut. 1782 — Pius VII w piśmie do biskupów francuskich z 17 Lut. 1809.

Co do przeszkód wzbraniających *(impedientia)*, mogą biskupi z prawa uwalniać od zapowiedzi, gdyż tę władzę nadał im Sobór trydencki *(Ses. XXIV de ref. matr. cap. 1)*. Na mocy uprawnionego zwyczaju mogą dyspenzować; a) od ślubu *non nubendi, sacros Ordines suscipiendi, castitatis temporaneae, non petendi debitum*, b) od zakazu kościelnego *(vetitum Ecclesiae)*, wyjąwszy, gdy ten zakaz pochodzi od Stolicy ap. albo od metropolity w razie apelacyi, c) od czasu uświęconego.

Nie mogą zaś a) pozwolić, aby *tempore clauso* odbywały się „*solemnitates nuptiales*“, lub daną być mogła benedykcya uroczysta (S. C. R. 14 Sier. 1858), b) nie mogą rozerwać ważnych zaręczyn, ale tylko deklarować, że w pewnym razie zaręczyny nie obowiązują, c) nie mogą uwolnić od obowiązku przedłożenia dowodów *de libero statu*, d) nie mogą dyspenzować od przeszkody *mixtae religionis:* lecz w tych krajach, gdzie akatolicy są liczni, otrzymują zwykle *facultatem delegatam a Sede Ap.*, e) nie mogą wreszcie zwalniać od ślubów zarezerwowanych Stolicy ap., mianowicie od ślubu *ingrediendi religionem* i *castitatis perpetuae*. Na mocy władzy nadzwyczajnej *(quasiordinaria)* mogliby wprawdzie biskupi dyspenzować *ad petendum debitum cum transgressore voti castitatis* już po zawarciu małżeństwa, jakoteż przywracać *jus petendi amissum per affinitatem supervenientem vel cognationem spiritualem*, atoli na te wypadki daje im św. Penitencyarya władzę delegowaną *in quinquennalibus*. Sądzą nawet kanoniści, że w wyjątkowym razie, gdyby groziło jakieś niebezpieczeństwo, a niepodobna było odnieść się do Stolicy ap., mógłby biskup *potestate quasiordinaria*, czyli *ex praesumpta licentia S. A.*, dać dyspenzę *in voto castitatis perpetuae pro matrimonio contrahendo*, ale tylko *pro foro conscientiae* i wyłącznie *pro hoc matrimonio* [1]).

Co do przeszkód rozrywających, nie mają biskupi żadnej władzy na mocy swego urzędu *(potestas ordinaria)*, i nie mogą jej nabyć zwyczajem [2]), który w tym razie jako „*corruptela juris*“ i jako „*disrumpens nervum eccl. disciplinae*“ ma być uważany. (S. Poen. 18 Sier. 1872). To też kiedy Józef II wydał prawo, aby biskupi „*jure suo et ex plenitudine ministerii sui*“ dyspenzowali od wszystkich przeszkód, a biskupi belgijscy odnieśli się do papieża z prośbą o rozszerze-

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr. nr. 613.* [2]) Ben. XIV *De syn. dioec. l. 9. cap. 2.*

nie ich władzy: Pius VI w piśmie z 12 Stycz. 1782 dał odpowiedź odmowną, aby się nie zdawało, że błędną zasadę potwierdza. [1])

II. *Potestas delegata.* Natomiast Stolica ap. nadaje biskupom obszerną władzę do udzielania dyspenz tak *in foro externo* jak *interno*, i to zwykle na lat pięć, ztąd ich nazwa *facultates quinquennales*. Dawniej czynili to papieże w chwili ciężkich zawikłań, jak n. p. Pius VI w czasie rewolucyi (instrukcya *Laudabilem* z 20 Wrześ. 1791), lub Pius VII po rewolucyi (25 Kwiet. 1803); dziś stało się to zwykłą praktyką.

Mianowicie, biskupi od Rzymu więcej oddaleni otrzymują *pro foro externo*, za pośrednictwem św. Kongregacyi *de Propaganda Fide*, następujące *facultates quinquennales* co do dyspenz małżeńskich.

1) *Dispensandi in tertio et quarto simplici, et mixto tantum, cum pauperibus in contrahendis, in contractis vero cum haereticis etiam in secundo simplici, et mixto, dummodo nullo modo attingat primum gradum, et in his casibus prolem susceptam declarandi legitimam.*

Jest tu mowa o pokrewieństwie, powinowactwie i przyzwoitości publicznej *(ex matrimonio rato vel irrito non consummato)*. Część pierwsza odnosi się tylko do małżeństw, między dwoma osobami religii katolickiej, i to ubogiemi, zawrzeć się mających; atoli nowsze przywileje [2]) mają szerzy zakrój i opiewają tak: „*nedum cum pauperibus sed etiam cum nobilibus et divitibus in contrahendis et contractis*“. Słowa „*mixto tantum*“ odnoszą się tylko do czwartego stopnia z trzecim, a nie do czwartego lub trzeciego z drugim lub pierwszym, jak to Stolica ap. po kilkakroć oświadczyła (C. S. Off. 25 Czerw. 1670 i breve Piusa IX z 17 Mar. 1856 do biskupów austr.).

Druga część tyczy się małżeństw zawartych przez dwie osoby religii akatolickiej, które potem wróciły do Kościoła; nowsze jednak przywileje obejmują także małżeństwa zawrzeć się mające. Rozumie się samo przez się, że biskupi nie mogą dyspenzować, jeżeli strony, lub jedna z nich, jeszcze się nie nawróciły, aczby były do tego gotowe; kiedy bowiem jeden z biskupów polskich wieku zeszłego dał był dyspenzę narzeczonym wyznania luterskiego, na tej podstawie, że

---

[1]) Tożsamo trzej elektorowie duchowni (moguncki, koloński i trewirski) wraz z arcybiskupem solnogrodzkim, wystąpili na osławionym zjeździe w Ems (1785) z różnemi uroszczeniami, a między innemi chcieli sobie przywłaszczyć władzę dyspenzowania od przeszkód małżeńskich, w czem dalej jeszcze zaszli, niż sam Józef II. Atoli ambitne ich zapędy rozbiły się o prawowierność innych biskupów.

[2]) Jak n. p. *facultates* dane biskupowi przemyskiemu X. Łukaszowi Soleckiemu d. 2 Kwiet. 1882.

przyrzekli wrócić na łono Kościoła: skarcił to postępowanie Benedykt XIV w apost. piśmie: „*Ad tuas manus*“.

2) *Dispensandi super impedimento publicae honestatis justitiae* (w nowszych *justis*) *ex sponsalibus proveniente.* Odnosi się to do małżeństw zawartych i zawrzeć się mających.

3) *Dispensandi super impedimento criminis, neutro tamen conjuge machinante, ac restituendi jus petendi debitum amissum.* Mogą zatem biskupi *in foro externo* dyspenzować od przeszkody criminis, jeżeli spr. takowa powstała *ex adulterio cum promissione vel attentatione matrimonii,* i to tak co do małżeństw zawartych, jak co do zawrzeć się mających. Utrata prawa *petendi debitum,* o której tu mowa, następuje wskutek cudzołoztwa, a przywrócenie tegoż nie jest przywiązane do tych warunków, jakie św. Penitencyarya kazirodcom nakłada.

4) *Dispensandi in impedimento cognationis spiritualis, praeterquam inter levantem et levatum.* Objęte są tu małżeństwa zawarte i zawrzeć się mające, atoli wykluczona jest wyraźnie władza dyspenzowania w pokrewieństwie duchownem *inter levantem et levatum,* a milcząco *inter baptizantem et baptizatum.* Wypływa to z odpowiedzi św. Penitencyaryi danej 10 Maja 1876: *praefatis literis* (t. j. w indulcie zwanym *facultates quinquennales) sub nomine levantis venire patrinum et matrinam. Episcopus vero vi illarum litterarum in impedimento cognationis spiritualis potest tantum dispensare inter patrinum et matrinam — cum patre et matre baptizati*“. [1]).

5) *Hae vero dispensationes matrimoniales non concedantur, nisi cum clausula: dummodo mulier rapta non fuerit, et si rapta fuerit, in potestate raptoris non existat, et in dispensationibus hujusmodi declaretur expresse, illas concedi tamquam a Sedis apostolicae delegato, ad quem effectum etiam tenor hujusmodi facultatum inseratur cum expressione temporis, ad quod fuerint concessae, alias nullae sint.*

O pierwszej klauzuli mówiliśmy przy przeszkodzie *raptus* (§ 66, II); druga zaś wymaga, aby biskup, dając dyspenzę, każdą razą wyraził, że to czyni jako delegat Stolicy ap., i przytoczył tak treść samej delegacyi (*„tenor facultatum“*), jak czas jej trwania (Por. II. 15.) Co do władzy subdelegowania, tak opiewa nr. 20:

Communicandi has facultates in totum, vel in parte, prout opus esse secundum ejus conscientiam judicaverit; sacerdotibus idoneis in conversione animarum laborantibus, et praesertim tempore sui obitus, ut sede vacante sint, qui possint supplere, donec Sedes Ap. certior facta, quod quam primum fieri debebit, per delegatos, aut per unum ex iis, alio modo provideat.

---

[1]) Planchard *Dispenses* n. 114.

Może zatem biskup subdelegować władzę od Stolicy ap. otrzymaną, ale nie na dłużej jak na lat pięć, poczem delegacya musi być odnowiona. Jeżeli chce tę władzę zostawić komuś na czas po swojej śmierci, musi o tem wyraźnie nadmienić. Wikaryusz generalny nie może subdelegować tej władzy bez osobnego Stolicy św. upoważnienia (S. C. de Prop. Fide 4 Wrześ. 1858); sam zaś otrzymuje władzę dyspenzowania od przeszkód zamieszczonych *in quinquennalibus* na mocy specyalnego mandatu, jestto bowiem *jus personale* biskupa.

Władzy delegowanej ma używać biskup *gratis*, tylko przez pięć lat, poczem musi o nią panownie prosić (nr. 21) [1]), i tylko w obrębie swej dyecezyi (nr. 22).

Pro foro interno daje Stolica ap. za pośrednictwem św. Penitencyaryi władzę dyspenzowania w natępujących wypadkach: *1. Dispensandi super occulto impedimento primi, nec non primi et secundi, ac secundi tantum gradus affinitatis ex illicita carnali copula provenientis, quando agatur de matrimonio cum dicto impedimento jam contracto; et quatenus agatur de copula cum suae putatae uxoris matre, dummodo illa secuta fuerit post ejusdem putatae uxoris nativitatem, et non aliter: monito poenitente de necessaria secreta renovatione consensus cum sua putata uxore, aut suo putato marito, certiorato seu certiorata de nullitate prioris consensus, sed ita caute, ut ipsius poenitentis delictum nusquam detegatur: et quatenus haec certioratio absque gravi periculo fieri nequeat, renovato consensu juxta regulas a probatis auctoribus traditas: remota occasione peccandi, ac injuncta gravi poenitentia salutari, et confessione sacramentali semet in mense per tempus Dispensantis arbitrio statuendum.*

Item. Dispensandi super dicto occulto impedimento, seu impedimentis affinitatis ex copula illicita etiam in matrimoniis contrahendis, quando tamen omnia parata sint ad nuptias, nec matrimonium, usque dum ab Apostolica Sede obtineri possit dispensatio, absque periculo gravis scandali differri queat: remota semper occasione peccandi, et firma manente conditione, quod copula habita cum matre mulieris hujus nativitatem non antecedat; injuncta in quolibet casu poenitentia salutari. [2])

Wyliczone tu klauzule później wyjaśnimy, tymczasem zaś zwracamy na to uwagę, że św. Penitencyarya osobliwszą baczność poleca, aby ktoś z własną nie ożenił się córką.

---

[1]) Czasem zamiast „*ad quinquennium*“ stoi „*pro tempore ad beneplacitum S. C. de Prop. Fide*“ albo „*pro tempore regiminis episcopi*“.

[2]) Według odpowiedzi św. Penitencyaryi z 30 Lip. 1873 może biskup dyspenzować *pro foro conscientiae*, chociaż przeszkoda *affinitatatis ex copula illicita* jest wieloraką *(est multiplex)*.

2) *Dispensandi super occulto criminis impedimento, dummodo sit absque ulla machinatione, et agatur de matrimonio jam contracto; monitis putatis conjugibus de necessaria consensus secreta renovatione ac injuncta gravi poenitentia salutari, et confessione sacramentali semel quolibet mense per tempus Dispensantis arbitrio statuendum.*

Wykluczone jest i tu małżonkobójstwo, aczby tajemne. Jeżeli tedy przeszkoda *criminis* pochodzi z małżonkobójstwa, nie może biskup dyspenzować mocą *quinquennalium* ani *pro foro externo* ani *pro foro interno;* jeżeli zaś pochodzi *ex adulterio cum promissione vel attentatione matrimonii,* ma biskup władzę dyspenzowania *pro foro externo,* w tym razie, gdy małżeństwo ma być dopiero zawarte, *pro foro interno* zaś, gdy już zostało zawarte, a nie naprzemian.

3) *Dispensandi super impedimento tertii, seu tertii et quarti, vel quarti simplicis gradus sive graduum consanguinitatis, vel affinitatis, super quo, seu quibus obtenta fuerit dispensatio ab Apostolica Sede, et in literis hujusmodi dispensationis reticita fuerit incestuosa copula, quae tamen occulta remaneat. Ac etiam dispensandi, seu revalidandi ejusmodi litteras irritas, ac nullas redditas ex incestu sive post petitam dispensationem, sive post illius expeditionem et ante respectivam executionem patrato, ac iterato usque ad eandem executionem, in casibus semper occultis, sive agatur de matrimonio contrahendo sive jam contracto: monitis in matrimonio contracto putatis conjugibus de necessaria mutui consensus secreta renovatione; injuncta in singulis casibus congrua poenitentia salutari.*

Jeżeli zatajona została w prośbie do Dataryi *incestuosa copula* między krewnymi lub powinowatymi, albo jeżeli po wniesieniu prośby, lub po wyprawieniu dyspenzy, lecz przed exekwowaniem tejże *(ante executionem)*, miało miejsce kazirodztwo, albo wreszcie gdy *copula* zaszła między krewnymi lub powinowatymi przed podaniem prośby o dyspenzę i w prośbie nie została pominięta, ale zato i później, przed exekwowaniem dyspenzy, została ponowiona: może biskup na mocy tego upoważnienia konwalidować dyspenzę, byleby te wypadki były tajemne i byleby przeszkoda z pokrewieństwa lub powinowactwa, nie przekraczała stopnia trzeciego; a więc tylko *in* 3^0 *simplici,* albo *in* 4^0, albo *in* 4^0 *tangente tertium.*

4) *Dispensandi ad petendum debitum conjugale cum transgressore voti castitatis, qui matrimonium cum dicto voto contraxerit, hujusmodi poenitentem monendo, ipsum ad idem votum servandum teneri, tam extra licitum matrimonii usum, quam si marito, vel uxori respective supervixerit.*

Dispensandi cum incestuoso vel incestuosa, ad petendum debitum conjugale, cujus jus amisit ex superveniente occulta affinitate per copu-

lam carnalem habitam cum consanguinea vel consanguineo, sive in primo, et secundo, sive in secundo gradu suae uxoris, seu respective mariti, remota occasione peccandi: et injuncta gravi poenitentia salutari et confessione sacramentali quolibet mense per tempus arbitrio Dispensantis statuendum.

Władzy tej, przez Penitencyaryę św. delegowanej, może biskup, lub jego wikaryusz generalny (byle kapłan), używać także po za trybunałem pokuty, ale tylko w granicach dyecezyi [1]). Może ją też biskup subdelegować „*Canonico Poenitentiaro nec non Vicariis foraneis*“, czyli dziekanom *habitualiter*, innym zaś spowieduikom w pojedyńczych wypadkach lub *ob peculiares causas* na pewien przeciąg czasu; atoli wszyscy subdelegaci mogą z niej korzystać jedynie w konfesyonale. Nie bywa ona udzielana na dłużej, jak na pięć lat, poczem musi być odnowiona.

Od jakiego czasu należy liczyć pięciolecie i jak długo trwa władza subdelegowana przez biskupa kapłanom na czas opóźnienia stolicy, określiła św. Kongregacya *Prop. Fid.* orzekając 22 Stycz. 1769, że początek pięciolecia należy liczyć od dnia, w którym otrzymane zostały *facultates quinquennales* („*a die receptionis et non a die datae*“), i że ci kapłani, którym biskup władzę delegowaną przekazał na czas *sedis vacantis*, tracą takową z upływem pięciolecia.

Ze śmiercią papieża nie tracą *facultates quinquennales* swej mocy.

Krom tychże otrzymują niektórzy biskupi na pewien czas, najczęściej na trzy lata, *extraordinarias facultates* tak *pro foro externo* jak *interno*; jak n. p. władzę dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis*, w tych krajach, w której więcej jest akatolików [1]).

Czasem Stolica ap., daje biskupom nawet władzę *sanandi in radice* na pewne wypadki, jak np. biskupom francuskim w roku 1803, niektórym niemieckim w r. 1830, austryackim w r. 1856 (*breve* z 17 Marca).

II.

O używaniu władzy delegowanej.

Co do używania władzy delegowanej podają kanoniści następujące prawidła: [2])

---

[1]) Władzy dyspenzowania *a mixta religione* nie mogą jednak biskupi używać względem Włochów, w ich dyecezyach przebywających, jakto orzekła *S. Congr. de Prop. Fide* 30 Sierpnia 1865.

[2]) Feije *De imp. et disp. matr. nr. 624 et seq.*

1) Władza delegowana nie może być rozciąganą po za granice wytknięte i obejmuje tylko te przeszkody, linie, stopnie i wypadki, które w indulcie są wymienione. Wprawdzie delegowana władza dyspenzowania jest, jak mówią kanoniści *favorabilis*, a ztąd *latae interpretationis*, ale nie jest *extensivae interpretationis*, zkąd wniosek, że jeżeli jest dana „*pro matrimoniis contractis*“, nie ma żadnej mocy „*pro matrimoniis contrahendis*“, jeżeli opiewa n. p.: *in tertio et quarto cum secundo mixtis*, nie obejmuje drugiego stopnia samego, to jest, nie w połączeniu z trzecim lub czwartym. (Por. dekret. Kongr. S. Off. z 15 Czer. 1875).

2) Jeżeli stopień jest oznaczony, n. p. trzeci, nie można dyspenzować w stopniu wyższym, aczby w połączeniu z niższym, np. *in tertio tangente secundum*; natomiast stopień niższy nie jest wykluczony, n. p. czwarty lub czwarty z trzecim, aczby w indulcie nie było dododatku „*et mixti*“.

3) Jeżeli przeszkoda wynika z wielorakiego źródła, czyli zachodzi tak zwana *multiplicitas*, jak n. p, w pokrewieństwie, może biskup dyspenzować, chyba że indult wyraźnie to wyklucza, lub pewne tylko rodzaje przeszkody wymienia [1]). Wypływa to z dekretu Kongregacyi *S. Inquis.* z dnia 15 Czer. 1875; kiedy bowiem wikaryusz gener. dyecezyi *Sancti Ludovici (S. Louis)* w Ameryce półn. zapytał się w Rzymie: 1) *An in multiplici consanguinitate, seu cum consaguineis, qui ex muliplici stipite invicem conjuncti sunt, Ordinarius dispensare possit juxta facultates a Sancta Sede impetratas tenoris sequentis: Dispensandi in 3 et 4 etc.*; 2) *An in multiplici affinitate dispensare possit*; odpowiedziała taż Kongregacya: „*Ad primum et secundum affirmative*“. Atoli w prośbie o dyspenzę dla pewnej osoby musi być wyrażonem, że jedna i ta sama przeszkoda ma więcej źródeł, inaczej dyspenza nie byłaby ważną (Benedykt XIV w reskrypcie z 27 Września 1755 r.). Podobnie według dekretu św. Penitencyaryi z 30 Lip. 1873 może biskup dyspenzować *pro foro conscientiae*, chociaż przeszkoda powinowactwa *ex copula illicita* jest wieloraką, „*quando omnia parata sunt ad nuptias et deest tempus recurrendi ad Apostolicam Sedem*“.

---

[1]) Indult sycylijski „*Multis gravissimis*“, nadany r. 1864 przez Piusa IX, zawiera te słowa: „*In tertio et quarto consanguinitatis et affinitatis gradu sive simplici, sive duplici, ac etiam mixto, dummodo primum non attingat*“. Kiedy Stolicę św. zapytano: „*An Siciliae Episcopi dispensare valeant in tertio vel quarto consanguinitatis aut affinitatis gradu triplici, id est ex triplici stipite proficiscente in casu; 2) An iidem Ordinarii dispensare valeant, quando consanguinitas vel affinitas reperiatur in tertio vel quarto gradu duplici et simul concurrat alius gradus mixtus ex tertio et quarto, idest a tertio alio stipite proveniens in casu;*“ *S. C. C.* 26 Kwiet. 1873 odpowiedziała: „*Ad utrumque negative*“.

4) Jeżeli więcej zachodzi przeszkód, tymże samym indultem lub kilku indultami, acz przez różne Kongregacye rzymskie wydanymi objętych: może biskup od nich dyspenzować, jeżeli ma na to wyraźne upoważnienie. Jeżeli zaś indulty wykonywania władzy delegowanej w razie nagromadzenia się więcej przeszkód wzbraniają, albo o podobnem upoważnieniu nic nie wspominają: natenczas dyspenza nie może być dana. Wypowiedział to kardynał prefekt Kong. *de Propaganda Fide* Aleks. Barnabo w liście do biskupa mogunckiego Wilh. Kettelera z 16 Czer. 1868, tudzież w liście wystosowanym do biskupa w Marysville O' Connell'a (10 Lutego 1869): „*Optime se gessit Amplitudo tua, dum super duplici impedimento dispensare renuit, cum S. Inquis. Congregatio non semel declaraverit, facultates, quae Episcopis concedi solent, minime extendi ad casum, quo duo vel plura impedimenta cumulantur*“. W ostatnich zaś czasach (14 Lip. 1881), na zapytanie wikaryusza gener. z Angoulême: „*Cum plura eidem matrimonio obstant impedimenta, an omnia auferre possit (Ordinarius), facultatibus utendo sub variis indulti numeris contentis, verbi gratia, dispensare super consanguinitate in quarto gradu, et simul super cognatione spirituali inter levantem levatique parentes? Imo, an ad auferenda plura impedimenta eidem matrimonio obstantia possit facultates jungere in variis S. Poenitentiariae indultis contentas, verbi gratia, dispensare simul super secundo consanguinitatis gradu vi indulti diei 15 Novembris?*“ odpowiedziała św. Penitencyarya: „*Ad utrumque negative.*“

Nie może też biskup korzystać z władzy delegowanej, jeżeli z przeszkodą rozrywającą, indultem objętą, łączy się przeszkoda *mixtae religionis*, choćby miał *speciales facultates* co do tejże przeszkody; wyjąwszy, gdy na taki wypadek kumulacyi ma osobne upoważnienie. Lecz o tem będzie rzecz poniżej. (nr. 11).

5) Jeżeli obok przeszkody rozrywającej lub wzbraniającej, od której biskup może uwalniać, istnieje inna, Stolicy ap. wyłącznie zarezerwowana: nie może biskup korzystać ze swej władzy, lecz w takim razie należy prosić Stolicę ap. o dyspenzę od obydwóch przeszkód. Tak stanowi Penitencyara św. w reskrypcie z d. 15 Kwiet. 1853. Nie przysługuje też biskupowi prawo konwalidowania dyspenzy od Stolicy ap. otrzymanej, ale nieważnej, wyjąwszy, gdy przyczyną nieważności jest kazirodztwo w prośbie do Dataryi zatajone, gdyż na ten wypadek, byleby takowy był tajemny, ma upoważnienie od Ś. Penitencyaryi.

6) Jeżeli w indulcie mieści się klauzula „*cum pauperibus*“ albo „*cum vere pauperibus*“, natenczas dyspenza udzielona tym, którzy nie są istotnie ubogimi, aczby za takich uchodzili, jest nieważną. Tak S. C. C. na pytanie, czy na mocy indultu wydanego dla Sycylii i obej-

mującego tylko *vere pauperes,* mogą ważnej dostąpić dyspenzy ci, którzy ubogimi nie są, odpowiedziała 28 Czer. r. 1873: „*Negative*“.

7) Władzy danej *pro foro interno* nie może biskup używać *pro foro externo,* i przeciwnie; ztąd też, jeżeli n. p. pokrewieństwo w stopniu 3-im lub 4-tym jest tajemne, tylko *in foro externo,* jako od przeszkody publicznej, może być przezeń dana dyspenza.

8) Jeżeli indult opiewa: *in matrimoniis nulliter contractis*, natenczas odnosi się tylko do małżeństw według formy trydenckiej zawartych, rozumie się tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje. Tak orzekła *S. Poenit.* 28 Mar. 1816: „*In verbis — in matrimoniis hucusque nulliter initis — intelligi duntaxat matrimonia nulliter contracta coram Ecclesia*“. Gdzie dekret trydencki nie jest obowiązującym, tam mógłby biskup konwalidować także małżeństwa nie *in facie ecclesiae,* a więc nawet cywilnie zawarte, jeżeli strony miały intencyę zawarcia związku małżeńskiego, acz takowy z powodu jakiejś przeszkody, indultem objętej, stał się nieważnym. Tak przynajmniej wnioskują niektórzy autorowie z reskryptu św. Penitencyaryi z dnia 14 Lutego 1827: „*S. Poenitentiaria respondet, facultatem, de qua in precibus, adhiberi posse, nedum erga eos, qui ob aliquod impedimentum nulliter contraxere coram parocho et duobus testibus, sed erga eos etiam, qui aliquod ex dirimentibus impedimentis habentes coram magistratu civilem actum emiserunt*“ [1]).

9) Władza dyspenzowania, nadana biskupom „*pro matrimoniis olim in haeresi contractis*“, obejmuje i te małżeństwa, które przez akatolików, przed ich powrotem na łono Kościoła, niejawnie albo tylko cywilnie zostały zawarte, aczby to nastąpiło w tych miejscach, gdzie forma trydencka jest obowiązującą. Wymaga się tylko, aby to nie były konkubinaty, ale takie związki, „*quae juxta mores regionum vel infidelium vel haereticorum formam habent et figuram matrimonii*“. (C. S. Off. 3 vel 23 Mar. 1825).

10) Jeżeli idzie o konwalidacyę małżeństwa z przeszkodą zawartego, dyspenza może być dana, choćby strony, lub jedna z nich, zawarły takowe *mala fide,* byleby tego szczerze żałowały [1]).

11) Biskup nie może używać władzy dyspenzowania względem akatolików, dopóki się nie nawrócą, ani też w małżeństwach mieszanych, aczby dane zostały rękojmie. Wypowiedział to jasno Benedykt XIV w konstytucyach wystosowanych do biskupów polskich *Magnae nobis* z 29 Czer. 1748 i *Ad tuas manus* z 8 Sier. 1748, tudzież Pius VI.

---

[1]) Feije l. c. nr. 625. s. 529. Niektórzy autorowie są przeciwnego zdania.

w reskrypcie z 13 Lip. 1782 — *S. C. C.* 20 Sier. 1780 — *S. C. Negot. eccl. extraor.* 20 Czer. 1856 — *C. S. Off.* 12 Kwiet. 1866 [1]).

Czasem jednak daje Stolica ap. osobny indult, aby biskupi, zwłaszcza w krajach protestanckich, nietylko w tym razie mogli dyspenzować, gdy zachodzi *mixta religio,* ale nawet wtenczas, gdy *mixta religio* łączy się z inną przeszkodą, w indulcie wyraźnie wymienioną. Już Benedykt XIV w piśmie do biskupa wrocławskiego z 12 Września 1750 oświadczył, że udzielanie dyspenz w takich razach będzie tolerował, acz tego nie aprobuje. Podobnie Pius VIII w instrukcyi z 27 Marca 1830, wystosowanej do biskupów prowincyi kolońskiej. W nowszych czasach takie indulty stały się częstszymi.

12) Dyspenz od przeszkód małżeńskich może biskup udzielać jedynie swoim dyecezanom, to jest tym, którzy w dyecezyi mają *verum aut quasidomicilium,* albo jako *vagi* w niej przebywają. (*C. S. Off.* 22 List. 1865). Deklaracya Grzegorza XIII, wymagająca poprzedniego nabycia stałego zamieszkania, tyczy się tylko dyspenz *ab irregularitatibus.*

Jeżeli strony pochodzą z dwóch dyecezyj, a przeszkoda jest im wspólną, n. p. pokrewieństwo, natenczas dyspenza dana przez jednego lub drugiego biskupa, jako delegata Stolicy ap., znosi przeszkodę dla obydwóch stron, „*quia ea facultas a Papa procedit et sublato impedimento ex una parte, cum qua dispensare valet, etiam pars altera libera evadit, quum ligamen non amplius inter utramque partem jam existat*“. (*S. Poenit.* 4 Wrześ. 1839). Zwykle dyspenzuje albo o dyspenzę się stara biskup tej dyecezyi, w której narzeczona ma *verum domicilium.* Nadto prawie powszechny jest zwyczaj, że w takim razie uwiadamia się biskupa drugiej strony; a nawet w wielu dyecezyach niewolno przypuszczać stron do ślubu bez poprzedniego zezwolenia *Ordinarii alterius partis.* Jeżeli przeszkoda jest ściśle osobistą, n. p. ślub, tedy dyspenzę daje biskup tej dyecezyi, w której strona przeszkodą związana stale mieszka.

13) Zwykle do *facultates quinquennales pro foro externo* bywa dołączana klauzula: „*in locis tantum dioecesis N*“. co znaczy, że dyece-

---

[1]) Kiedy jeden z biskupów niemieckich zapytał się Stolicy ap.: „*Utrum facultas expedita per S. C. de Prop. Fide recte et valide adhiberi possit conjunctim cum altera facultate expedita a S. C. S. Off., nec ne, quando nimirum agitur de connubiis mixtis*“; odpowiedziała C. S. Off. 12 Wrześ. 1866: *Negative.* Krom tego kazała tych małżonków, którzy pierw otrzymali byli nieważną dyspenzę, zostawić *in bona fide,* na przyszłość zaś wyjednała u Ojca św. nadzwyczajną władzę dla biskupa *dispensandi in matrimoniis mixtis,* ale tylko na pewne i to naglące wypadki.

zanie, gdy otrzymują dyspenzę, mają się znajdować w obrębie dyecezyi. Jeżeli tej klauzuli niema, władza biskupa nie jest ścieśniona, jak to widoczna z odpowiedzi *C. S. Officii,* danej 22 List. 1865 biskupowi z Southwark: „*Clausulam — nullo modo uti possit extra fines suae dioecesis — ita intelligi debere, ut facultates sub ipsa comprehensae exerceri tantummodo possint cum propriis subditis in dioecesi existentibus actu, quo conceditur gratia. Eandem tamen clausulam non subintelligi in facultatibus, quae Episcopis ab Ap. Sede conceduntur, nisi fuerit expressa vel aliter constet de mente summi Pontificis, vel nisi subjecta materia eam requirat. Facultatem vero dispensandi super impedimento mixtae religionis concedi cum clausula — dispensare valeat intra fines suae dioecesis — eam proinde exerceri non posse, nisi cum subditis actu existentibus intra fines propriae dioecesis*“. Wypływa to również z dekretu Kong. *S. Off.* z 19 Stycz. 1881.

14) W ogóle wszystkie klauzule, zawarte w indulcie, winny być starannie uwzględnione, interpretacya zaś indultu odbywa się według stylu i praktyki kuryi rzymskiej, a zwłaszcza tej Kongregacyi, która go wydała.

15) Jeżeli biskup jako delegat Stolicy ap. dyspenzuje, winien w piśmie swojem wyrazić, że to czyni na mocy *facultatum a S. C. de Propaganda Fide die... ad quinquennium concessarum.*

Benedykt XIV w piśmie ap. „*Ad tuas manus*“ z 8 Sierpnia 1748 wyraźnie mówi, że gdyby w akcie dyspenzy nie było wzmianki o delegacyi, dyspenza byłaby nieważną. Tak samo Pius IX w konst. „*Peculiaribus adductus*“ z 26 Stycz. 1856: „*Ac memoratus judex in rescripto dispensationis mentionem facere expresse debebit facultatis ab Apostolica Sede obtentae, indicato etiam die, quo hujusmodi facultas sibi concessa sit; si secus fecerit, dispensationem super impedimento matrimonii nullius roboris planeque irritam declaramus*“.

W najnowszych atoli czasach Kongregacye rzymskie nie żądają dodania tej klauzuli *(vi facultatum etc.)* pod karą nieważności dyspenzy, a nawet w indultach, wydawanych dla biskupów północnej Ameryki, opuszczają zwykły dodatek: „*alias nullae sint*“ [1]). Kiedy zaś arcybiskup z S. Louis zapytał się: 3) „*An dispensatio super impedimentis matrimonialibus ab Ordinario hujus regionis juxta consuetas facultates Apostolicas concessa, quamvis graviter illicita, tamen valida sit, quando data sit informis, propterea, quod tenor facultatis a S. Sede delegatae, vel tempus ad quod, expressa non sint, vel quia telegraphice paucis ver-*

---

[1]) W indultach, wydawanych dla biskupów Europy, dodatek ten się mieści, a dziś po wydaniu dekretu (z 15 Czerw. 1875) odnosi się do tej klauzuli: *dummodo mulier rapta etc.*

bis vel oretenus tantum concessa sit“; odpowiedziała Kongregacya *S. Inquisitionis* 15 Czerwca 1875: „*Ad Tertium — affirmative; dummodo reapse mulier rapta non fuerit, vel si rapta, in potestate raptoris non existat. Clausulas vero servandas ad amussim esse; quantum tamen rerum, temporum, locorumque adjuncta ferre possunt*“.

Z tego dekretu, który i dla innych dyecezyj ma moc obowiązującą, wynika, że dyspenza dana przez biskupa bez wzmianki o delegacyi, jakoteż telegraficznie lub ustnie, jest ważną, lubo niedozwoloną, dozwoloną zaś może się stać w razie nagłej potrzeby.

W akcie dyspenzy ma być również przytoczony dzień, w którym przez Stolicę św. wydane zostały *facultates quinquennales*, jakoteż czas ich trwania; atoli nie jestto koniecznem do ważności dyspenzy. Kiedy bowiem kanonista francuski Caillaud zapytał się Penitencyaryi św.: „*Utrum vi indulti apostolici dispensando necesse sit exprimere tempus, ad quod fuit concessum, sub poena nullitatis, quum illud exprimere non praescribat indultum; 2) utrum necesse sit sub poena nullitatis exprimere datam concessionis*“; otrzymał następującą odpowiedź (z 7 Sier. 1860): „*Sacra Poenitentiaria, perpensis expositis, respondendum censuit ad primum et secundum: adnotatio diei, quo indultum apostolicum datum est, vel temporis, quo est duraturum, non est necessaria in casu*“.

16) Co do tej kwestyi, czy biskup może często robić użytek z władzy delegowanej, Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi takie daje wskazówki: „Gdzie nie zbywa na prawnych powodach, chętnie używać będą biskupi władzy dyspenzowania, nadanej im przez Ś. Stolicę Apostolską, co do następujących przeszkód:

1) w trzecim i czwartym stopniu pokrewieństwa, niemniej powinowactwa z obcowania dozwolonego;

2) w razie pokrewieństwa duchownego;

3) w razie powinowactwa z obcowania niedozwolonego, wyjąwszy, gdyby obawa zachodziła, że w skutek sprośnego stosunku oblubieńcy spokrewnieni są z sobą w linii prostej;

4) w trzecim i czwartym stopniu publicznej przyzwoitości *(justitiae publicae honestatis)* z małżeństwa ważnego, ale niespełnionego;

5) w razie zachodzącej przeszkody publicznej przyzwoitości z małżeństwa nieważnego i niespełnionego lub z zaręczyn (§ 80).

17) Władzę delegowaną, tak *pro foro externo* jak *interno*, może biskup subdelegować, jeżeli go do tego indult upoważnia, ale tylko na czas oznaczony i na mocy specyalnego mandatu. Nie ustaje ona ze śmiercią papieża lub kard. penitencyaryusza, a natomiast kończy się ze śmiercią biskupa, wyjąwszy, gdyby biskup na podstawie indultu (Nr. 20) kogoś na czas po śmierci swojej wyraźnie subdelegował.

Wikaryusz kapitularny niema tej władzy, gdyż ona należy *ad jus*

personale episcopi; jak to wyraźnie oświadczyła św. Kongregacya *Concilii in causa Mexicana* z 28 Stycz. 1708: „*Provisores et Vicarios generales a Capitulis sede vacante deputatos non valere dispensare in gradibus prohibitis ad matrimonia contrahenda, quum non succedant in iis facultatibus, quibus episcopi Indiarum fruuntur, dispensandi super gradibus prohibitis ex speciali Indulto Apostolico renovando pro singulis novis episcopis*“.

III. *Potestas quasiordinaria.* Twierdzą autorowie, że w razach naglącej konieczności *(in casu urgentissimae necessitatis)*, gdy niepodobna odnieść się do Rzymu, może biskup, na mocy domniemanego pozwolenia Stolicy ap. *(ex praesumta vel tacita licentia)* dyspenzować od przeszkód małżeńskich, które indultami nie są objęte, dyspenzy jednak nie wykluczają. Władzę tę nazywają nadzwyczajną *quasiordinaria*, lecz co do jej zastosowania nie we wszystkiem się zgadzają.

Według powszechnego zdania, mógłby biskup korzystać z tej władzy, jeżeli idzie o konwalidacyę małżeństwa z przeszkodą tajemną zawartego *(in matrimonio contracto)* i nie brak przytem wymaganych warunków. Orzekła to wyraźnie *S. C. C. in Aegitaniensi Disp.* 19 Kwietnia 1692, gdy na następujące dubia: „III. *An episcopus dispensare possit in foro conscientiae tantum in impedimentis dirimentibus matrimonium, et post ejus publicationem et confirmationem detectis, et quatenus affirmative.* IV. *An possit, quando ignorantia impedimenti concurrit in uno tantum contrahentium.* V. *An possit, quando ob moram habendae dispensationis propter distantiam locorum magnum daretur periculum incontinentiae et scandali.* VI. *An possit, quando impedimentum provenit ex parte feminae passurae jacturam vitae, famae, et scandali, si illud detegeret*“; taką dała odpowiedź: „*Ad III et IV: Non posse secluso scandalo, de quo in V dubio; posse autem, quatenus impedimentum non sit publice detectum. Ad V et VI. Affirmative quoad forum conscientiae tantum*“.

Atoli używanie tej władzy zależy od następnych warunków [1]).

1) Małżeństwo winno być zawarte *bona fide*, przynajmniej z jednej strony, a więc *cum ignorantia juris vel facti*. Jeżeli obie strony trwają *in bona fide*, należy je w niej zostawić, a tymczasem postarać się o dyspenzę u Stolicy ap.

2) Przepisane formalności, jak n. p. zapowiedzi mają być zachowane, inaczej nie możnaby przypuścić *bonam fidem*. *(Trid. Sess. XXIV De ref. matr. cap. 1)*. Gdyby małżeństwo zawarte było *clandestine*, na-

---

[1]) Bened. XIV. *de Syn. dioec.* l. 9 cap. 2.

wet tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, nie mógłby biskup z władzy nadzwyczajnej korzystać.

3) Małżeństwo ma być dopełnione *per copulam*, lecz warunek ten nie jest dziś konieczny.

4) Przeszkoda ma należeć do rzędu tych, od których papież zwykł dyspenzować. Wyjętą jest tu *clandestinitas*, jakoteż te przeszkody, na które nie rozciąga się władza kard. Penitencyaryusza. (Por. §. 94, 2).

5) Przeszkoda ma być tajemną, czy z natury swojej, czy ze zbiegu okoliczności, lecz wykluczone są zaręczyny, *mixta religio*, jakoteż te przeszkody, od których *Major Poenitentiarius* dyspenzować nie może.

6) Musi być rzeczą pewną, że wyjednanie dyspenzy w Rzymie byłoby połączone z wielkiemi trudnościami, nie tyle dlatego, że droga daleka, albo że strony ubogie, ile że dla braku czasu lub obawy zgorszenia nie można nawet listownie udać się do św. Penitencyaryi.

7) Musi być sprawdzonem, że z jednej strony nie można stron rozłączyć, gdyż lękać się trzeba zgorszenia lub niesławy, a z drugiej strony grozi tymże niebezpieczeństwo *incontinentiae*.

Co do małżeństw zawrzeć się mających *(in matrimoniis contrahendis)*, władza nadzwyczajna może być tylko wtenczas zastosowana, jeżeli przeszkoda jest tajemną i jeżeli niepodobna odłożyć ślubu *absque scandali vel infamiae periculo* [1]). Wypadek podobny zachodzi, gdy ktoś na łożu śmiertelnem chce zawrzeć małżeństwo, czy dla legitymowania dzieci, czy dla naprawy zgorszenia, albo gdy przeszkoda odkrywa się w spowiedzi przedślubnej.

Może również, według zgodnej opinii autorów, korzystać biskup z tej władzy, jeżeli przeszkoda jest wątpliwą. W razie, gdy *dubium juris* powstaje przed zawarciem małżeństwa, winien biskup zaglądnąć do dobrych autorów, jeżeli do Stolicy ap. odnieść się nie można, a potem wydać deklaracyę, że przeszkody niema, albo *in casu necessitatis* dyspenzować. Jeżeli to jest *dubium facti*, a mianowicie, jeżeli jest rzeczą pewną, że fakt jakiś, n. p. zawarcie małżeństwa, miał miejsce, a tylko o tem się wątpi, czyli tenże stracił moc swoją n. p. przez śmierć małżonka, przypuszcza się istnienie przeszkody. Jeżeli przeszkoda jest pewną, a niepewną dyspenza, nie wolno zawierać małżeństwa. Jeżeli pewną jest dyspenza, lecz zachodzi wątpliwość, czy takowa jest ważną, uważa się ją za ważną. Jeżeli wreszcie wątpliwość

---

[1]) Jestto powszechne zdanie autorów, z wyjątkiem Fagnanusa. Ben. XIV *(de Syn. dioec. l. 9. cap. 2)* nie podziela tego zdania, aby mogły zajść kiedyś takie okoliczności, iżby nie można ślubu odłożyć.

powstaje po zawarciu małżeństwa, takowe uchodzi za ważne, jak długo niema moralnej pewności, że jest nieważnem [1]).

Natomiast nie może biskup dyspenzować *ex praesumta licentia Pontificis*, to jest, na mocy swej władzy nadzwyczajnej, jeżeli przeszkoda jest publiczną. Kiedy biskup syrakuzki zapytał Stolicę ap.: „*An Episcopus in casu urgentissimae necessitatis possit ante contractum matrimonium in impedimento publico dispensare*“, odpowiedziała *S. C. C.* 13 Marca 1660: *Negative.* Co więcej, kwalifikatorowie *C. S. Inquisitionis* propozycyę twierdzącą: „*Episcopum posse dispensare in publico impedimento matrimonii dirimente consanguinitatis pro matrimonio contrahendo, sive in articulo mortis, sive in alia urgentissima necessitate, in qua contrahentes non possint exspectare dispensationem Sedis Ap.*“ osądzili jako „*falsa, temeraria, scandalosa, perniciosa et seditiosa*“, a sama *S. C. C.* 19 Stycznia 1661 wydała wyrok, że taka propozycya jest „*falsa et temeraria*“.

Należy więc bezwzględnie odrzucić zdanie tych autorów, którzy władzę nadzwyczajną dyspenzowania od przeszkód publicznych przypisują biskupowi [2]); gdy bowiem przeszkoda jest publiczną, niema obawy zgorszenia lub niesławy (*S. Poen.* 18 Sier. 1872). Inni autorowie, jak np. Kutschker (T. V. §. 311), Vering (*Kirchenrecht* str. 915) itd., przypuszczają tę ewentualność tylko wtenczas, gdy w skutek wojny lub innej katastrofy związki między jakim krajem a Stolicą ap. zostały całkowicie przerwane. Atoli na podobne wypadki wystarczają *facultates quinquennales et speciales;* zresztą niepodobna, aby przystęp do Stolicy apostolskiej był na czas dłuższy niemożebny.

Władzy nadzwyczajnej nie może używać biskup: *a)* co do przeszkód, na które rozciąga się władza delegowana *in quinquennalibus*, albo od których Stolica ap. dyspenzować nie zwykła;

b) ani też *pro foro externo;* gdyby zatem przeszkoda, od której biskup *potestate quasiordinaria* dyspenzował, stała się potem publiczną, trzebaby się starać o nową dyspenzę w Rzymie [3]);

c) ani wtenczas, gdy władza cywilna tego wymaga *in odium Sedis apostolicae*, jak tego wymagał Józef II. od biskupów austryackich i belgijskich;

d) ani wtenczas, gdy obie strony nie wyznają religii katolickiej;

e) ani wtenczas, gdy przynajmniej ta strona, do której dyspenza

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 636.

[2]) Do tych należy Pignatelli (*Consult. 33.* t. 3. n. 3). — Roncaglia (*De matr.* q. 5. c. 1). — Tamburini (*l. 8. De matr.* tr. 2).

[3]) Jeżeli zaś wypadek pozostaje tajemnym, nie potrzeba udawać się do Rzymu po dyspenzę.

bezpośrednio się odnosi, niema w dyecezyi *verum domicilium* albo *quasidomicilium*, lub nie należy do kategoryi *vagorum*.

Może natomiast biskup wykonywać *potestatem quasiordinariam*, pod wyż wymienionymi warunkami, gdy jakaś przeszkoda wielorakie ma źródło, gdy on sam nie przebywa w dyecezyi, lub gdy dyecezanie znajdują się po za jej granicami. Może też tę władzę specyalnym mandatem delegować, czy wikaryuszowi generalnemu *habitualiter*, czy proboszczom i spowiednikom na pewne, zwłaszcza naglące wypadki.

Jeżeli strony pochodzą z dwóch dyecezyj, wystarczy dyspenza jednego z dwóch biskupów. W wielu dyecezyach jest zwyczaj, że wymagają dyspenzy obydwóch, chyba że wypadek jest tajemny i zniesławiający. Słuszna, by w pierwszym razie proszono o dyspenzę biskupa *sponsae et veri domicilii*.

IV.

I. Jaką władzę co do dyspenz mają metropolici, wikaryusze kapitularni, wikaryusze generalni, proboszczowie. II. Jak postąpić *in casu perplexo*.

§. 96.

I. Metropolita nie może dać dyspenzy należącym do dyecezyi jednego z sufraganów, choćby tenże dyspenzy niesłusznie odmówił.

Wikaryusz kapitularny, a przed jego wyborem Kapituła, ma władzę dyspenzowania zwyczajną i nadzwyczajną *(ordinaria et quasiordinaria)*. Natomiast władza dyspenzowania *in quinquennalibus* na niego nie spada, chyba że mu ją biskup na czas osierocenia Stolicy osobnym indultem przekazał.

Wikaryusz generalny *in spiritualibus* na mocy mandatu generalnego niema władzy nadzwyczajnej dyspenzowania, lecz musi otrzymać osobne upoważnienie, czyli mandat specyalny. Czy zaś *facultates quinquennales* mogą mu być subdelegowane, zależy to od wyraźnego ich brzmienia. Zwykle upoważniają one biskupa do dania subdelegacyi wikaryuszowi generalnemu, z którym według reskryptu św. Penit. z 17 Czerwca 1852 stoi na równi oficyał „*in matrimonialibus*“.

Spowiednicy zakonów żebrzących mogą na podstawie przywileju apostolskiego, a za pozwoleniem swoich przełożonych, przywracać *in foro conscientiae* prawo *petendi debitum*, utracone w skutek *superveniens affinitatis vel cognationis spiritualis*, jakoteż uwalniać w try-

bunale pokuty od ślubu czystości, ale dopiero po zawarciu małżeństwa i tylko *ad petendum debitum*. Od przeszkód rozrywających dyspenzować nie mogą.

Proboszcz *de jure* niema tu żadnej władzy, tak *in foro externo* jak *interno;* może atoli biskup, jak się rzekło wyżej, subdelegować proboszczów do dawania dyspenz w niektórych wypadkach naglących, zwłaszcza połączonych z niebezpieczeństwem niesławy dla stron, i tak się też dzieje *pro foro interno* w niektórych dyecezyach.

Jeżeli przeszkoda jest publiczną, należy w każdym razie ślub odłożyć. Kiedy pewien proboszcz dał ślub umierającemu z krewną tegoż w 4-tym stopniu bez poprzedniej dyspenzy, lubo takową mógł był wyjednać: *S. C. C.* uznała to małżeństwo za nieważne *in Cusentina* 18 List. 1684).

II. A jakże postąpić *in casu perplexo,* gdy bezpośrednio przed ślubem odkrywa się przeszkoda? Jeżeli przeszkoda jest tajemną i da się usunąć, a obie strony o niej nie wiedzą i tak są usposobione, że gdyby o przeszkodzie wiedziały, nie wstrzymałyby się od ślubu: należy je zostawić *in bona fide,* i dopuścić do ślubu, a tymczasem postarać się o zwykłą dyspenzę, lub w wyjątkowych razach o tak zwaną „*sanatio in radice*“, i takową exekwować.

Jeżeli jedna przynajmniej strona jest *in mala fide,* a niepodobna ślubu odłożyć bez zniesławienia jej lub bez publicznego zgorszenia, natenczas, według zdania wielu autorów [1]), należy uważać przeszkodę (rozumie się *juris ecclesiastici)* jako nieistniejącą, a to na tej podstawie, że prawo kościelne przestaje w tym razie obowiązywać, jako szkodliwe. Sądzą zatem, że proboszcz albo spowiednik *(in foro interno)* może po wydaniu tej deklaracyi przypuścić strony do ślubu, lecz zaraz potem — o ile można *ante consummationem* — ma się odnieść do biskupa albo do św. Penitencyaryi i po otrzymaniu dyspenzy skłonić strony przynajmniej *ad cautelam* do ponowienia konsensu. Inni polecają ten środek, aby strony, świadome przeszkody, udały, że zawierają małżeństwo *(simulatio contractus)*, albo by zawarły takowe pod warunkiem, a po otrzymaniu dyspenzy ponowiły zezwolenie. To znowu radzą, aby strona, wiedząca o przeszkodzie, złożyła ślub czystości aż do czasu otrzymania dyspenzy, i pod tym pozorem wstrzymała się od ślubu małżeńskiego, a przynajmniej *a debito*. Lecz każdy z tych środków ma swoją słabą stronę.

---

[1]) Tak Pignatelli l. c. — Roncaglia l. c. — s. Alf. Lig. *(Homo apost.* tr. 16. nr. 114). Panzuti, Gousset, Scavini, Kenrick, Gury (t. 2, n. 771) itd.

Najracyonalniejszą może radę podaje kanonista lowański Feije [1]). Mianowicie, jeżeli przeszkoda obojgu narzeczonym jest znaną, a przynajmniej bez żadnej obawy może być drugiej stronie odkryta: należy żądać odłożenia ślubu; gdyby to zaś było niepodobnem, potrzeba wymagać obietnicy, że tymczasem wstrzymają się *ab omni re non conjugatis illicita*, dopóki nie otrzymają dyspenzy, i nie ponowią tajemnie zezwolenia. Jeżeli obie strony dają to przyrzeczenie, można pozwolić na zawarcie małżeństwa pod warunkiem *dispensationis obtinendae*. Tak samo należy postąpić, jeżeli tylko narzeczony lub narzeczona daje tę obietnicę. Gdyby żadna strona nie chciała się na to zgodzić, musiałby spowiednik odmówić im rozgrzeszenia, proboszcz zaś nie mógłby dać ślubu, rozumie się, w razie otrzymania wiadomości o przeszkodzie po za spowiedzią.

Jeżeli jedna tylko strona wie o istnieniu przeszkody i nie może tego wyjawić przed drugą, możnaby jej poradzić, by zawarła małżeństwo pod warunkiem, a potem pod jakimś godziwym pozorem, naprzykład, z powodu ślubu czasowego, od którego za kilka dni dyspenza nadejdzie, wstrzymała się *a debito*. Gdyby strona — a stosuje się to przedewszystkiem do narzeczonej — okazała się do tego gotową, ale zarazem oświadczyła, że będzie to dla niej niepodobnem: mógłby spowiednik, według zdania przytoczonych wyżej autorów, *in hoc casu perplexo* uznać przeszkodę za nieistniejącą, czyli raczej za zawieszoną, i pozwolić na bezwarunkowe zawarcie małżeństwa. Lecz i w tym razie należałoby postarać się czemprędzej o dyspenzę, czyto zwyczajną, gdyby później zezwolenie obydwóch stron mogło być ponowione, czy też nadzwyczajną *(sanatio in radice)*, gdyby to było niemożebnem. Na czem ta ostatnia zależy, wyłuszczymy poniżej.

Podobnie możnaby postąpić, gdyby trzeba było dać ślub umierającemu, a nie było już czasu do wyjednania dyspenzy od przeszkody tajemnej.

Gdyby zaś przeszkoda była publiczną, a nie było na tyle czasu, by uzyskać dyspenzę: nie możnaby w tym razie dać ślubu; gdyż do takiego właśnie wypadku odnosi się rezolucya św. Kongregacyi *Concilii in Cusentina* z 18 List. 1684, którą wyżej przytoczyliśmy.

---

[1]) *De imped. et disp. matrim.* nr. 648. Dla uniknienia kolizyj poradną byłoby rzeczą, aby narzeczeni zaraz po zaręczynach przystąpili do spowiedzi.

V.

Powody kanoniczne upoważniające do dania dyspenzy.

Causae dispensationum.

I. O powodach kanonicznych w ogólności. II. O powodach kanonicznych w szczególności. III. Czy ważną jest dyspenza dana bez powodów kanonicznych.

§. 97.

I. Ponieważ każda dyspenza jest niejako raną prawu zadaną, przeto do jej godziwości *(liceitas)*, a w pewnych razach do jej ważności *(validitas)*, wymaga się słusznych powodów. Toż samo i dyspenza od przeszkód małżeńskich nie może być daną, jeżeli nie zachodzą prawdziwe, ważne, odpowiednie i prawem wskazane czyli kanoniczne powody. Nakazuje to wyraźnie Sobór trydencki: „*In contrahendis matrimoniis vel nulla omnino detur dispensatio, vel raro, idque ex causa et gratis concedatur*“. *(Sess. XXIV. c. 5. de ref. matr.)*. Nie inaczej też rozporządzają papieże jak n. p. Klemens VIII w reskrypcie do patryarchy antyocheńskiego z 17 Sierp. 1595, Benedykt XIV w konst. *Ad Apostolicae* z 25 Lut. 1742, Pius VIII w Instrukcyi z 27 Mar. 1830, Grzegorz XVI w piśmie do kardynała pronotaryusza Pacca z 22 Listopada 1836.

Według kanonistów, *causae dispensationum* dzielą się na *causae honestae*, które nie uwłaczają charakterowi i dobrej sławie stron, i na *causae infamantes*, które mają za podstawę jakiś czyn niemoralny, albo zniesławienie petentów. Ostatnie łacniej mogą posłużyć do otrzymania dyspenzy, niż pierwsze; nie jakoby Kościół sprzyjał grzechom, lecz iż pragnie usuwać zgorszenia i ratować zbłąkanych.

Rozróżniają także *causae finales, motivae, inductivae,* i *causae impulsivae, secundariae, minus principales*, według tego, czy pewne powody skłaniają przełożonego do dania dyspenzy, tak że gdyby ich nie było, prośba zostałaby odrzuconą, albo tylko warunkowo przyjętą, — albo też, czy jedynie ułatwiają otrzymanie dyspenzy.

Causae finales są te, które prawo wymienia, a które zowiemy kanonicznemi. Nie każdy atoli powód, acz kanoniczny wystarcza do wyjednania dyspenzy od każdej przeszkody; lecz, jak mówi Instrukcya św. Kongregacyi *de Propag. Fide* z 9 Maja 1877, im ważniejszą jest przeszkoda, tem ważniejszym musi być powód; zkąd wniosek, że poradną jest rzeczą w prośbie o dyspenzę więcej przytoczyć powodów,

byle tylko prawdziwych. Idąc za tą Instrukcyą, umieszczoną w dodatku, następujące wyliczamy powody [1]).

II. 1) *Angustia loci, sive absoluta sive relativa (ratione tantum oratricis), cum scilicet in loco originis vel etiam domicilii cognatio feminae ita sit propagata, ut alium paris conditionis, cui nubat, invenire nequeat, nisi consanguineum vel affinem, patriam vero deserere sit ei durum.* Powód ten wystarcza do otrzymania dyspenzy od dalszych (np. 4^0 lub 3^0), a czasem i od bliższych (np. 2^0) stopni pokrewieństwa lub powinowactwa, istnieje zaś wtenczas, jeżeli kobieta z uczciwej rodziny pochodząca nie może znaleść męża odpowiedniego co do rodu, stanu, wykształcenia, majątku itd. krom krewnego lub powinowatego, a to dlatego, że miejsce jej urodzenia albo obecnego zamieszkania, albo tak urodzenia jak zamieszkania jest nieznaczne co do liczby mieszkańców, albo że w niem jej ród bardzo się rozkrzewił.

Locus oznacza nie parafię ani gminę, ale miejscowość, bądź odrębną, a więc miasto, miasteczko, wieś, bądź z części n. p. z przedmieść lub przysiołków złożoną, byleby takowe nie o więcej jak o milę rzymską, to jest mniej więcej o ćwierć mili naszej, były od siebie oddalone. *(S. C. C. in Oretensi* z 17 Lip. 1876 [2]). Pod tym też warunkiem wliczają się przedmieścia do miast.

Szczupłą *(angustus)* zowie się miejscowość wtenczas, jeżeli liczba ognisk domowych nie przenosi 300, a liczba katolików wszelkiego wieku — bo akatolicy nie wchodzą w rachubę — nie jest większą nad 1500 dusz. Miarę tę przyjęto od czasów Pawła V, a zatwierdził ją Pius IX w piśmie kardynała datarjusza Spinola do arcybiskupów z 30 Sierpnia 1847. Miasto, będące rezydencyą biskupa, aczby co do liczby mieszkańców nieznaczne, nie należy do tej kategoryi. Atoli tak w tym razie, jak i wtenczas, gdy w jakiejś miejscowości znajduje się przeszło 1.500 katolików, możnaby prosić o dyspenzę na podstawie *angusta loci*, jeżeli narzeczona jest wyższego lub szlacheckiego rodu, a liczba podobnego stanu mężczyzn jest bardzo mała. Okoliczność tę

---

[1]) Cfr. Pyrrhus Corradus *Praxis dispensationum apostolicarum.* Lib. VII. et VIII. — De Justis *De dispensationibus matrim.* Lib. III. — Feije *De imp. et disp. matr.* Cap. XXXI. — Giovine *De dispensationibus matrim.* T. 2. — Caillaud *Manuel des dispenses.* — Kutschker *Das Eherecht der kath. Kirche* V. § 319. — Weber *Die kan. Ehedindernisse* 3 Aufl. 1883 §. 30. — Téphany *Traité des dispenses matrim.* 1875 str. 46—69. — Binder *Praktisches Handbuch des kath. Eherechtes*, 2 Aufl. str. 367.

[2]) Decyzya ta brzmi: *Angustiam loci non esse desumendam a numero focorum cujuscumque paroeciae, sed a numero focorum cujuscumque loci, vel etiam plurium locorum, si non distent ab invicem ultra miliare".*

należy wyrazić w prośbie przynajmniej *approximative*, poczem przy wykonaniu dyspenzy musi być sprawdzona.

Według kanonistów i stylu Kuryi, słowa *angustia loci* bez żadnego dodatku należy rozumieć o miejscu urodzenia. Gdyby petentka zamieszkała w innem miejscu i gdyby tu nie mogła znaleść odpowiedniego sobie męża; trzebaby dodać: *in loco domicilii*, albo wyjątkowo: *in loco quasidomicilii*, jeżeli *domicilium* opuściła. W takim razie *in stylo Curiae* pisze się: „*Quod cum dicta oratrix in loco originis (vel domicilii) propter illius angustiam virum sibi non consanguineum vel affinem paris conditionis, cui nubere possit, invenire nequeat*“.

Gdyby tak w miejscu urodzenia jak i zamieszkania zachodziła ta sama trudność, byłaby to *causa favorabilior* do otrzymania dyspenzy, zwana przez kanonistów *angustia locorum*. Wyraża się ją *in stylo Curiae* temi słowy: „*Quod cum dicta oratrix in dictis locis (originis et domicilii), etiam de uno ad alium se transferendo, propter illorum angustiam, virum*“ *etc.*

Według odpowiedzi św. Kongr. Conc. z 18 List. 1750 [1]), nie potrzeba sprawdzać tej okoliczności, czy kobieta po za miejscem urodzenia lub zamieszkania (*in locis circumvicinis*) mogła znaleść męża; szukać bowiem męża, a tem więcej przenosić się w cudze strony byłoby dla niej bardzo uciążliwem. Jeżeli tedy takie zachodzą stosunki, że petentka z braku posagu nawet po za miejscem urodzenia lub zamieszkania nie może znaleść innego męża, jedno krewnego lub powinowatego; powód ten, zwany *angustia loci cum clausula: Et si extra*, ułatwia otrzymanie dyspenzy, nawet w stopniu bliższym, n. p. w drugim. Opiewa on tak *in stylo Curiae*: „*Cum dicta mulier in dicto loco, propter illius angustiam, virum paris conditionis, cui nubere possit, invenire nequeat, et si extra dictum locum nubere cogeretur, dos, quam ipsa habet, non esset competens neque sufficiens, ut cum ea virum, cui juxta status sui conditionem nubere possit, invenire valeret*“ *etc.*

Według powszechnego zdania, powód *angustia loci* może być przytoczony jedynie na korzyść kobiety, i to należącej do rodziny uczciwej, aczby ubogiej i niższego stopnia. Gdyby na tej rodzinie ciężyła jaka plama, należałoby o tem wspomnieć w prośbie.

Jak się już rzekło, kobieta nie potrzebuje szukać męża, bo rzecz to dla niej niestosowna i przykra. Nie przeszkadza też otrzymaniu dyspenzy ta okoliczność, że kobieta poprzednie propozycye matrymonialne odtrąciła; dość gdy *hic et nunc* męża odpowiedniego nie znaj-

---

[1]) Loberschiner *Praktische Anleitung etc.* przytacza tę rezolucyę pod datą 28 List. 1570.

duje, i to właśnie należy sprawdzić przy wyexekwowaniu dyspenzy, która nie przestaje być ważną, choćby świadkowie zeznali: *homines loci omnes esse pares (S. Cong. Episc. in Albensi* 13 Lut. 1596 i *S. C. C. in Bisacciarum* 19 Czer. 1706). Nie potrzeba jednak o to pytać się samej petentki, lecz dość, gdy to zeznają osoby wiarogodne [1]).

Powód *angustia loci* ma tem większą wagę, jeżeli petentce grozi *periculum seductionis,* albo zachodzi uzasadniona obawa, by strony, lub jedna z nich, nie zawarły związków z akatolikami. W ostatnim razie trzeba sprawdzić, że w tem miejscu jest wielka liczba akatolików i że petentka nie znalazła męża wyznającego religię katolicką.

Tu także należy powód zwany przez kanonistów *ad littus maris,* a istniejący w tym razie, gdy do jakiegoś miejsca trudny jest przystęp z powodu napadów nieprzyjacielskich lub najazdów korsarzy.

2. *Aetas feminae superadulta* służy jako *causa dispensationis* wtenczas, gdy narzeczona skończyła 24 lat życia i nie znalazła do tego czasu odpowiedniego męża. Stosuje się to tylko do panien, a nie do wdów, jak to wyraźnie wypowiada Instrukcya *S. C. de Prop. Fide.* z r. 1877. Rok 24 musi całkowicie upłynąć, tak dalece, że, jak pisze Téphany [2]), gdy raz Stolica św. pewnej petentce, mającej 23 lat i 9 miesięcy, dała wyjątkowo dyspenzę, nie pozwoliła tejże exekwować, aż dopiero po trzech miesiącach. Wprawdzie w niektórych okolicach stają się panny *superadultae* jeszcze przed tym terminem, i można tę okoliczność przytoczyć w prośbie; atoli w takim razie należy dołączyć inny jaki powód, inaczej Stolica św. odpowie: *non afferri.* Z drugiej strony po upływie 24 lat nie jest konieczna oznaczać ściśle wieku, lecz dość zastosować się do stylu kuryalnego: „*Quod dicta oratrix vigesimum quartum annum et ultra suae aetatis agens, hactenus virum paris conditionis, cui nubere possit, non invenit*".

Gdyby atoli petentka była bogatą w lata, ścisłe określenie wieku posłużyłoby jako *causa favorabilis,* zwłaszcza w braku innych powodów. Nie wymaga się, aby poprzednio męża szukała, ani też by miejsce jej zamieszkania nie mieściło więcej, jak 1500 mieszkańców; gdyż według deklaracyi Pawła V. ograniczenie powyższe tu się nie odnosi. Jeżeli petentka przedtem za mąż wyjść mogła, ale nie chciała: sądzą niektórzy kanoniści, jak n. p. De Justis, że winna o tem w prośbie nadmienić, zwłaszcza wtenczas, gdyby umyślnie zwlekała do lat 24; atoli Corradus, powołując się na dwa reskrypta Dataryi (z 21 Czer. 1612 i 24 Grudnia 1639), dowodzi, że przy exekwowaniu dyspenzy wystarczy

---

[1]) Tak odpowiedziano w Rzymie X. Brillaud, oficyałowi z Perigueux, d. 1 Lip. 1859. (Tenże *Traité des dispenses* str. 76).

[2]) *Traité des dispenses matr.* nr. 87.

sprawdzić, że petentka skończyła lat 24 i dotąd męża odpowiedniego *(paris conditionis)* nie znalazła.

Na podstawie *aetatis superadultae* można było dawniej otrzymać dyspenzę tylko od dalszych stopni n. p. od trzeciego lub od czwartego z trzecim; dziś ten powód ma znaczenie i co do bliższych.

3. *Deficientia aut incompetentia dotis* służy wtenczas jako powód: *a)* jeżeli narzeczona żadnego nie posiada posagu, albo ma posag tak szczupły, iż w miejscu swego zamieszkania innego odpowiedniego sobie męża znaleść nie może, jak tylko krewnego lub powinowatego; *b)* jeżeli ten krewny czy powinowaty chce ją pojąć za żonę ze szczupłym posagiem, albo jeżeli on sam lub ktoś trzeci chce powiększyć posag, lub całkowicie takowy darować, ale pod warunkiem, by temuż krewnemu czy powinowatemu rękę swą oddała. Według stylu Kuryi tak się wyraża ten powód: „*Quod cum dicta oratrix indotata existat, et dictus orator illam sic indotatam in uxorem ducere intendat;*“ albo: „*Quod cum dicta oratrix dotem habeat minus competentem, juxta status sui conditionem, cum qua virum sibi non consanguineum vel affinem paris conditionis, cui nubere possit, invenire nequeat, et orator eam cum dicta minus competenti dote in uxorem ducere intendat;*“ albo: „*Et dictus orator illam cum dicta minus competenti dote in uxorem ducere illiusque dotem usque ad quantitatem, secundum ipsius oratricis qualitatem, competenter augere intendat...*“ albo: „*Et quidam (oratorum consanguineus), ad id alias non obligatus, oratricis dotem, ita tamen ut oratori nubat, et non alias, usque ad quantitatem, secundum ejusdem oratricis qualitatem, competenter augere, dictusque orator illam cum dicta minus competenti dote et illius augmento in uxorem ducere intendat*“... albo wreszcie: „*Et dictus orator illam sic indotatam in uxorem ducere, ac usque ad quantitatem, secundum dictae oratricis qualitatem, competenter ex integro dotare intendat*“.

Pierwszy i drugi wypadek oznacza się nazwą *propter incompetentiam dotis*, trzeci i czwarty *propter dotem cum augmento;* piąty *pro indotata*. Niedostatecznym *(incompetens)* jest posag wtenczas, jeżeli ze względu na stan rodziny lub pewne okoliczności (n. p. brak urody) uważany bywa w pewnem miejscu za mały, tak że petentka przy tym posagu męża stosownego znaleść nie może. Powód ten wystarcza do otrzymania dyspenzy, *a)* choćby po za miejscem zamieszkania *(S. C. C.* 28 List. 1570), a nawet w temże miejscu można było znaleść kogoś,

---

[1]) W razie gdyby ktoś trzeci ofiarował się pojąć petentkę bez posagu, a ona tę propozycyę odrzucila, należałoby zrobić o tem wzmiankę w prośbie.

żadną przeszkodą nie związanego, coby petentkę bez posagu lub z małym posagiem chciał poślubić, jeżeliby na tem wolność wyboru ucierpiała [1]); *b)* choćby petentka miała nadzieję otrzymania majątku czy to od krewnych czy od trzeciej osoby, jak długo takowa nie posiada pewnego prawa *(jus quaesitum); c)* choćby poprzednio zrzekła się spadku lub legatu [1]).

Natomiast nie można powoływać się na brak lub niedostateczność posagu, 1) jeżeli rodzice są zamożni, gdyż mają oni obowiązek wyposażenia córki [2]), chyba że ich majątek jest w procesie, albo że wyznaczenie odpowiedniego posagu pozbawiłoby rodziców utrzymania, innym zaś dzieciom uszczupliłoby *partem legitimam;* 2) ani wtenczas, gdy narzeczona ma zapewniony sobie spadek, lub nabyła prawny tytuł *(jus quaesitum irrevocabile)* do pozyskania posagu; 3) ani też wtenczas, gdy petentkę, mającą posag zastosowany do jej stanu, chce poślubić jakiś bogaty krewny lub powinowaty; dyspenza bowiem nie ma na celu schlebiać ludzkim ambicyom, ale ułatwiać zawieranie związków małżeńskich tym kobietom, które z powodu ubóstwa musiałyby pozostawać w stanie bezżennym, nieraz *cum magno incontinentiae periculo,* albo też wybierać mężów nieodpowiednich.

Przy exekwowaniu dyspenzy należy sprawdzić, czy posag jest rzeczywiście niedostateczny, lub niemasz go wcale, i czy jakiś krewny lub powinowaty zobowiązuje się poślubić petentkę bez posagu lub posag pomnożyć. Gdyby narzeczona przed zaaplikowaniem dyspenzy nabyła dostateczny posag, dyspenza stałaby się nieważną, gdy tymczasem zmiana taka, dokonana albo przynajmniej poznana dopiero

---

[1]) Jeżeli to uczyniła w tym celu, by się powołać potem na *incompetentia dotis*, nie możnaby tego w prośbie zamilczeć.

[2]) Co do posagu, księga ustaw cywilnych austryackich stanowi, że jeżeli oblubienica nie posiada własnego majątku, natenczas rodzice lub dziadowie i babki powinni córkom lub wnuczkom, gdy idą za mąż, dać posag stanowi i majątkowi swemu odpowiedni (§. 1220). Gdyby rodzice albo dziadowie i babki wymawiali się niemożnością ustanowienia stosownego posagu, natenczas sąd, na żądanie oblubieńców, ma rzecz zbadać i albo stosowny posag oznaczyć, albo rodziców, dziadów lub babki od ustanowienia posagu uwolnić (§. 1221). Gdy córka poszła za mąż bez wiedzy albo wbrew woli swoich rodziców, a sąd powód do odmówienia zezwolenia za uzasadniony uzna, natenczas rodzice choćby później potwierdzili małżeństwo, nie są obowiązani dać onejże posagu. (§. 1222). Jeżeli córka odebrała już posag i takowy, chociaż bez winy swojej, utraciła: nie może już więcej żądać takowego nawet w tym przypadku, gdyby powtórnie szła za mąż (§. 1223). Córka z nieprawego łoża jedynie od matki swojej żądać może posagu. (§. 1226).

po exekwowaniu dyspenzy, nie odjęłaby jej mocy. Wyraża to słowo *actu*, zamieszczone w Instrukcyi *S. C. Prop. Fid.* z r. 1877.

Gdyby przy sprawdzaniu klauzul pokazało się, że petentka ma posag niewystarczający, w prośbie zaś podniesiono zupełny brak posagu: sądzę z Giovine'm, De Justis i Feijem [1]), że dyspenza nie przestałaby być ważną. *(S. C. C. in Pratensi matr.* 4 Lip. 1722). Podobny wypadłby sąd, gdyby petentka przed wykonaniem dyspenzy zrzekła się majątku, już po podaniu prośby nabytego.

Twierdzi Corradus, De Justis, Giovine, Feije, i inni, że na podstawie samego powodu *incompetentia dotis* można otrzymać dyspenzę w pierwszym i drugim wypadku, to jest, *propter incompetentiam dotis*, od czwartego stopnia, albo od czwartego z trzecim; w trzecim, czwartym i piątym wypadku, to jest, *propter dotem cum augmento* i *pro indotata*, od trzeciego stopnia, lub trzeciego z drugim pokrewieństwa lub powinowactwa, od pierwszego przyzwoitości publicznej *(publicae honestatis)*, i od pokrewieństwa duchownego *in compaternitate.*

4. *Lites super successione bonorum jam exortae vel earumdem grave aut imminens periculum*, to jest, jeżeli o spadek, odziedziczony przez kobietę, albo o jej posag toczy się proces, i to „*magni momenti*“, albo przynajmniej lękać się go trzeba, a niemasz nikogo, ktoby ją chciał poratować i proces własnym kosztem prowadzić, krom krewnego lub powinowatego, ofiarującego jej swą rękę. W takim razie przez wzgląd na dobro społeczeństwa, które w skutek sporów prawnych może być narażone na szkodę, daje władza kościelna dyspenzę, ale zazwyczaj tylko od dalszych stopni. W związku z tym powodem jest inny, nazwany w przytoczonej Instrukcyi z r. 1877 „*dos litibus involuta*“, a istniejący wtenczas, gdy kobieta nie może znaleźć innego męża, któryby jej pomógł majątek odzyskać, krom petenta. Powód ten wystarcza „*pro remotioribus gradibus*“.

5. *Paupertas viduae, (*inaczej *vidua filiis gravata)*, jeżeli wdowa obarczona jest licznem i to niedorosłem potomstwem z pierwszego małżeństwa, a krewny lub powinowaty obowiązuje się takowe żywić i wychowywać po katolicku. Powód ten wyraża się według stylu Kuryi temi słowy: „*Quod cum dicta oratrix vidua et quinque* (ex. gr.) *filiis, ex alio viro procreatis, gravata existat, et dictus orator illam in uxorem ducere dictosque ejus filios alere et gubernare intendat*“. Wystarcza on do otrzymania dyspenzy od dalszych stopni, a jeżeli wdowa jest ubogą i więcej ma dzieci, nawet od bliższych, jak n. p. od trzeciego z drugim. Według Bangena [2]), daje czasem Stolica św. w takim razie dy-

---

[1]) *De imp. et disp. matr. Nr. 659.*
[2]) *Instr. pract. de matr. II, p. 137.*

spenzę w pierwszym stopniu powinowactwa, zwłaszcza osobom z niższego stanu, byleby następnej użyto formuły: „a) *Oratrix gravata est liberis* (tu trzeba podać ich liczbę i wiek), *ob quorum nutritionem atque educationem denuo matrimonium necessario inire debet;* b) *cum vero valde sit indigens (parvum solummodo praedium rusticum possideat), difficile omino est, ut alium, cui nubat, virum inveniat;* c) *orator vero consanguineus (affinis) eandem nihilominus ducere intendit hicque omnino par est, ut (opibus vel manuum industria) liberos praefatos sufficienter alat atque enutriat“ etc.)*

Dyspenza zawiera wtenczas klauzulę: „*Et postquam dictus orator idonee caverit, se dictis filiis alimenta praestiturum;*“ delegat zaś winien sprawdzić, że *orator* w należyty sposób zabezpieczył utrzymanie i wychowanie dzieci, tak iżby na drodze prawnej mógł być do tego zmuszony. W razie gdyby dzieci wymarły przed exekwowaniem dyspenzy, trzebaby prosić o *perinde valere* [1]).

Mimo wywodów Sancheza *(De matr. l. 8. disp. 19 nr. 24),* ta *causa canonica* nie przysługuje wdowcom, może być jednak i w ich prośbie przytoczona obok innych. Nie jest również decydującą ta okoliczność, że *oratrix vidua* potrzebuje męża, i to krewnego lub powinowatego, do zarządu majątkiem, fabryką, przedsiębiorstwem, lubo *necessitas auxilii* jest w każdym razie *causa impulsiva,* podobnie jak osierocenie wdowy. Według Instrukcyi *C. de Prop. Fide* może być daną dyspenza i wtenczas, gdy wdowa jest jeszcze młodą i znajduje się *in periculo incontinentiae.*

6. *Bonum pacis* jest wtenczas *causa dispensationis,* jeżeli między stronami, albo między ich rodzinami, wybuchły ciężkie spory prawne czyli procesy o rzeczy ważne, byle nie z powodu zamierzonego małżeństwa, — albo jeżeli między temiż osobami powstały wielkie rozdwojenia i nienawiści, — albo wreszcie, jeżeli po zakończeniu sporów koniecznem jest utrwalenie pokoju i zgody, a z drugiej strony zamierzony związek małżeński może czy proces przerwać, czy nieprzyjaźń usunąć, czy pokój umocnić. Pierwszy wypadek, znany pod nazwą *propter lites* lub *extinctio magnae litis,* wyraża się *in stylo Curiae* temi słowy: „*Quod, cum inter dictos oratores seu eorum parentes, consanguineos, vel affines, graves lites et controversiae, super rebus magni momenti, ortae jam sint, et ad praesens vigeant, aliunde tamen, quam ex causa matrimonii inter dictos oratores contrahendi, provenientes, et ante illius tractatum exortae, certumque sit, quod si oratores ipsi invicem matrimonialiter copularentur, lites et controversiae hujusmodi omnino componerentur, pro illis igitur componendis, et pro bono pacis, cupiunt invicem matrimonialiter copulari*“...

---

[1]) Téphany *Traité des disp. matr.* nr. 431.

Drugi, zwany *propter inimicitias*, wyraża się temi słowy: „*Quod cum inter oratorum parentes et consanguineos, vel affines, graves inimicitiae ortae jam sint, et de praesenti vigeant, aliunde tamen, quam ex causa matrimonii inter eos contrahendi provenientes, et ante illius tractatum exortae, certumque sit, quod si oratores ipsi invicem matrimonialiter copularentur, inimicitiae hujusmodi omnino componerentur, pro illis igitur componendis, ac pro bono pacis, cupiunt oratores praedicti invicem matrimonialiter copulari*“...

Trzeci, zwany *pro confirmatione pacis*, wyraża się temi słowy: „*Quod cum inter oratorem ipsum et oratricem, nec non parentes, consanguineos vel affines eorum, graves inimicitiae viguerint, aliunde tamen, quam ex causa matrimonii inter eos contrahendi exortae, et licet inter eos pax de recenti inita fuerit, nihilominus pro illius confirmatione cupiunt oratores praedicti invicem matrimonialiter copulari*“.

Exekutor dyspenzy musi sprawdzić, że spory czy rozdwojenia między rodzinami rzeczywiście istniały przed układami o małżeństwo, że przez te układy zażegnane zostały. Twierdzi Corradus, że powód ten wystarcza jedynie *pro gradibus remotioribus*, a *pro secundo* czy *aequali* czyli *tangente* tylko wtenczas, jeżeli łączy się z innymi powodami; atoli Bangen (II. p. 186) i inni dowodzą, że na podstawie tego powodu można otrzymać dyspenzę i od bliższych stopni (n. p. od drugiego), zwłaszcza gdy idzie o pojednanie osób wpływowych, a tem więcej rodów królewskich.

Natomiast sama obawa, by między rodzinami nie wybuchły niezgody, nie jest *causa canonica*.

Instrukcya z r. 1877 wylicza następnie ośm powodów zniesławiających, czyli *causae canonicae infamantes*, jakoto:

7. *Nimia, suspecta, periculosa familiaritas, nec non cohabitatio sub eodem tecto, quae facile impediri non possit*, to jest, zbyteczna, podejrzana i niebezpieczna poufałość między dwoma osobami, chcącemi się pobrać, zwłaszcza gdy doszła do tego stopnia, że te osoby razem mieszkają pod jednym dachem, i gdy nie łatwo można je rozłączyć. Wszelako rozłączenie musi nastąpić przed podaniem o dyspenzę, jeżeli zaś takowe jest niemożebnem, należy to w prośbie wyłuszczyć.

8. *Copula cum consanguinea vel affine, vel alia persona impedimento laborante, et praegnantia, ideoque legitimatio prolis.* Powód ten może posłużyć do otrzymania dyspenzy nawet od bliższych stopni, lub od jakiej innej przeszkody, jeżeli *copula carnalis* rzeczywiście miała miejsce, i została rozgłoszoną, a tem więcej, jeżeli nastąpiło *impraegnatio mulieris*; idzie tu bowiem o naprawienie zgorszenia, o legitymowanie dzieci i o ratowanie sławy, jakoteż zabezpieczenie przyszłości kobiety. Nie można tu oskarżać Kościoła, iż dając dyspenzę, folguje grzechom,

inaczej ten sam zarzut dałby się podnieść przeciw ustanowieniu Sakramentu Pokuty, które przecież jest lekarstwem przeciw grzechom.

Instrukcya z r. 1877 zowie ten powód „*una ex urgentioribus causis, ob quam etiam plebeis dari solet dispensatio*“, żąda tylko, aby *copula* nie została popełnioną w intencyi tem łatwiejszego uzyskania dyspenzy. Jeżeli taka intencya była, aczby z jednej tylko strony, należy ją w prośbie koniecznie wyrazić. Utrudni to wprawdzie otrzymanie dyspenzy, atoli z drugiej strony zamilczenie czy *copulae* czy *pravae intentionis* unieważniłoby dyspenzę. W razie gdy rzeczonej intencyi nie było, możnaby użyć następującej formuły: „*Quod ipsis alias scientibus, se v. g tertio consanguinitatis (affinitatis) gradu invicem esse conjunctos, orator praedictus non quidem peccandi data opera, ut crimine admisso haec causa foret, Sanctitatem Vestram et Sedem Apostolicam ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi, sed solum vesana libidine victus oratricem cognovit. Cum autem, nisi matrimonium inter dictos oratores contrahatur, dicta mulier diffamata et innupta remaneret, graviaque exinde scandala possent verisimiliter exoriri: cupiunt*“ *etc.*

Jeżeli *copula* jest tajemną i nie trzeba się lękać rozgłoszenia tejże: powodu kanonicznego właściwie niema; można atoli przytoczyć w prośbie tę okoliczność i otrzymać nawet dyspenzę, dla zapobieżenia dalszym niebezpieczeństwom. W tym razie nie dochodzi tego proboszcz *in foro externo*, chyba że strony same czynią zeznanie.

9. *Infamia mulieris*, czyli zniesławienie kobiety, pochodzące ztąd, że dwie osoby krewne lub powinowate żyły z sobie na stopie bardzo poufałej, co dało ludziom powód do fałszywego podejrzenia, że między niemi zaszła już *copula carnalis*, acz tejże nie było. Podejrzenie to musi być rozpowszechnione, ale nie koniecznie notoryczne, i ma się odnosić *ad copulam*, a nie do innych poufałości. W takim razie dyspenzuje Stolica Apostolska w stopniach zazwyczaj dalszych, by zapobiedz zgorszeniom i uchronić kobietę jużto od niesławy już to od niebezpieczeństwa, „*ne innupta remaneat aut viro disparis conditionis nubere cogatur*“.

Jeżeli podejrzenie jest prawdziwem, przytoczenie tego powodu, z zatajeniem *copulae*, unieważniłoby dyspenzę. Wymaga się i tu, by strony nie miały intencyi utorowania sobie drogi do dyspenzy przez zawiązanie zbyt poufałych stosunków; prośbę zaś układa się w ten mniej więcej sposób: „*Quod ipsi scientes, se quarto consanguinitatis gradu invicem esse conjunctos, non quidem peccandi data opera, ut crimine admisso haec causa foret S. V. et Sedem Ap. ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi* (gdyby rzecz się miała inaczej, trzebaby to wyrazić w prośbie), *insimul conversati sunt familiariter*

(tu określa się stopień tej poufałości), *carnali tamen copula inter eos minime subsecuta: nihilominus orta est suspicio, licet falsa, quod ipsi oratores se carnaliter cognoverint. Cum autem, Beatissime Pater, praemissa publica existant, et nisi matrimonium inter eos contrahatur, dicta oratrix graviter diffamata et innupta remaneret, gravioraque exinde scandala possent verisimiliter exoriri, cupiunt propterea*".

10. *Revalidatio matrimonii bona fide et publice, servata Tridentini forma, contracti*, czyli *matrimonii putativi*, stanowi *causam dispensationis*, zwaną zwykle „*ob scandala vitanda*", jeżeli łączą się następujące warunki, które też w prośbie winny być wyrażone. 1) Żąda się, aby obie strony, a przynajmniej jedna, działały *bona fide*, to jest zawarły z sobą *matrimonium putativum*, nie wiedząc o przeszkodzie. 2) Związek ten winien być zawarty z zachowaniem wszystkich formalności, a więc: *a)* po ogłoszeniu zapowiedzi lub po otrzymaniu dyspenzy od tychże, *b) in facie Ecclesiae* nawet tam, gdzie dekret trydencki *Tametsi* nie obowiązuje. 3) W prośbie ma być umieszczona wzmianka, czy strony dopełniły małżeństwa po odkryciu przeszkody i czy obie (lub jedna z nich) uczyniły to w celu ułatwienia sobie drogi do dyspenzy, gdyż w ostatnim razie trybunały rzymskie dodają surowsze klauzule *de incestu, poenitentia, eleemosyna etc.* 4) Wreszcie ma być wyraźnie powiedzianem, że rozłączenie małżonków wywołałoby wielkie zgorszenie, a możnaby także wspomnieć, że i akt cywilny dopełniony został, jeżeli to nastąpiło.

Powód ten, dostateczny do wyjednania dyspenzy od bliższych nawet stopni, da się w te słowa ująć: „*Quod ipsi alias ignorantes, aliquod impedimentum inter eos existere, quominus possent invicem matrimonialiter copulari, matrimonium inter se per verba de praesenti publice, factis proclamationibus, nulloque detecto seu denuntiato impedimento, contraxerunt, illudque in facie Ecclesiae solemnisarunt, et carnali copula consummarunt. Postmodum vero ad eorum pervenit notitiam, eos tertio consanguinitatis gradu invicem esse conjunctos; propter quod a carnali copula hujusmodi abstinuerunt (vel: et nihilominus in eadem carnali copula perstiterunt). Cum autem, Beatissime Pater, oratores praedicti in hujusmodi matrimonio remanere non possint absque Sedis Ap. dispensatione, et si divortium inter eos fieret, gravia exinde scandala possent verisimiliter exoriri, supplicant*". *etc.*

Jeżeli obie strony *mala fide*, to jest, wiedząc o zachodzącej przeszkodzie, zawarły małżeństwo, natenczas według słów Soboru trydenckiego *(Ses. XXIV. Cap. V. de ref. matr.)* nie zasługują na łaskę dyspenzy. Dawniej, aż do wydania konstytucyi *Apostolicae Sedis* z 12 Paźd. 1869, krewni lub powinowaci, zawierający *scienter* kazirodcze związki, wpadali nawet *ipso facto* w klątwę niezastrzeżoną, na podstawie *Clem. un. De consanguin. et affin.* Dziś atoli klątwy na

się nie ściągają, a przez wzgląd na szczególne okoliczności mogą otrzymać dyspenzę, zwłaszcza jeżeli już miał miejsce akt cywilny i przyszły na świat dzieci. Potrzeba tylko wyrazić w prośbie: *a)* że zachodzi z obóch stron *mala fides*, a może nawet intencya *facilitandi dispensationem; b)* że małżeństwo zawarte zostało *cum omnibus solemnitatibus; c)* że zaszła *copula carnalis* i w jakiej intencyi. W takim razie pisze się w ten n. p. sposób: „*Quod ipsi alias scientes, se consagnuinitatis gradu invicem esse conjunctos, non quidem peccandi data opera, ut crimine admisso haec causa foret S. V. et Sedem Ap. ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi, matrimonium inter se per verba de praesenti publice, factis proclamationibus, in facie Ecclesiae contraxerunt, et carnali copula consummarunt. Cum autem, Beatissime Pater, oratores praefati in hujusmodi matrimonio remanere non possint absque Sedis Ap. dispensatione, et si divortium inter eos fieret, gravia exinde scandala possent verisimiliter exoriri, supplicant*“.

Trybunały Apostolskie dołączają w podobnym wypadku do dyspenzy surowsze klauzule, czasem nawet warunek: „*Volumus autem, quod contrahentium alter alteri supervivens* (albo tylko *pars mala fide agens*) *perpetuo absque spe conjugii maneat*“; lecz przekroczenie tego zakazu nie unieważniałoby małżeństwa, acz *ad liceitatem* koniecznem jest powtórne pozwolenie Stolicy Ap.

11. *Periculum matrimonii mixti vel coram acatholico ministro celebrandi*, to jest, uzasadniona i na pewnych podstawach oparta obawa, aby strony, albo jedna z nich, w skutek odmowy dyspenzy nie odpadły. od wiary katolickiej i nie zawarły ślubu wobec ministra akatolickiego. Obawa ta zachodzi mianowicie wtenczas, jeżeli petent jest obojętnym w wierze i żyje w takich stosunkach, które do odstępstwa usposabiają n. p. zostaje w służbie u akatolików, mieszka pośród ludności przeważnie akatolickiej, chce zawrzeć małżeństwo mieszane itp. Nie wystarcza natomiast jakaś luźna pogróżka, o której spełnieniu można słusznie powątpiewać; owszem Stolica św. (n. p. za czasów Grzegorza XVI) odmawiała zwykle w tym razie dyspenzy. [1])

Powód *periculum fidei* wyraża się mniej więcej temi słowy: „*Nisi dispensatio concedatur, timendum foret, ne oratores in fide pervertantur et ab ea deficiant, cum in loco acatholicis mixto degant.*“ Jest on dostateczny do otrzymania dyspenzy nawet od bliższych stopni, n. p. od pierwszego *affinitatis* i drugiego *consanguinitatis*, a to na tej zasadzie, iż należy zapobiegać zgorszeniom pośród wiernych i chronić słabych od utraty wiary. Wypowiedziała to św. Kongr. *de Prop. Fide* w Instruk-

---

[1]) Kutschker *Eher.* T. V str. 222.

cyi wystosowanej do arcybiskupa w Kwebeku z 17 Kwiet. 1820, jakoteż Kongr. *S. Officii* w odpowiedzi danej 14 Sierp. 1822 wikaryuszowi ap. w Bośni na pytanie, czy może udzielać dyspenz katolikom, nie podającym innego powodu prócz szalonej miłości, jeżeli się przewiduje, że nie otrzymawszy dyspenzy, wezmą ślub przed sędzią niewiernym (muzułmańskim). Odpowiedź ta brzmi: „*Respondendum Oratori, quod in exposito casu utatur facultatibus sibi in Form. II. commissis, prout in Domino expedire judicaverit.*“

12. *Periculum incestuosi concubinatus*, czyli obawa, aby strony, po odmówieniu im dyspenzy, nie żyły w kazirodczym konkubinacie, ze zgorszeniem wiernych i zgubą własnych dusz. Mówi o tem rzeczona Instrukcya Kongr. *Prop.* z r. 1820.

13. *Periculum matrimonii civilis*, to jest, prawdopodobna obawa, aby petenci, w razie odmowy, nie zawarli małżeństwa cywilnego, gdzie takowe jest dowolnem lub ewentualnem, albo też nie poprzestali na formie li tylko cywilnej, gdzie takowa jest obowiązkową. W prośbie należy wyłuszczyć, czy ta obawa opiera się na zeznaniu stron *(ex partium dictis)*, czy na zdaniu proboszcza *(juxta existimationem parochi)*, gdyż zwykle w pierwszym tylko razie Stolica Ap. przy udzieleniu dyspenzy nakłada stronom pokutę.

Powód ten istnieje i wtenczas, gdy strony zawarły już małżeństwo cywilne. Jeżeli to uczyniły w tym celu, by sobie łatwiej wyjednać dyspenzę kościelną, nie jest rzeczą konieczną nadmienić o tem w prośbie; gdyż Penitencyarya św. na zapytanie wikaryusza generalnego z Nevers: „*Utrum in supplicibus libellis pro dispensatione impedimentorum dirimentium pro iis, qui civiliter jam contraxerunt, necesse sit antea inquirere ac consequenter declarare, an oratores talia patraverint ad dispensationem facilius obtinendam*“; taką dała odpowiedź:

„*Sacra Poenitentiaria, perlectis expositis ac serio consideratis, supra proposito dubio supradicto vicario generali respondendum censuit, prout respondet negative, nam illa intentio oratorum, licet mala, non tamen irritat dispensationem et idcirco debent oratores quidem peccatum confiteri, si reapse mala fide hoc fecerunt, non est tamen necessarium in eamdem inquirere, quod attinet ad forum externum*“. (18 Kwietnia 1831).

Nie wymaga się też *sub poena nullitatis*, aby w prośbie wspomnieć o zawarciu małżeństwa cywilnego, jeżeli są inne powody kanoniczne; jakto widoczna z odpowiedzi św. Penitencyaryi, danej 2 Kwiet. 1839 officyałowi dyecezyi Mende [1]).

14. *Remotio gravium scandalorum* i 15. *Cessatio publici concubina-*

---

[1]) Téphany *Traité des dispenses matrim.* nr. 114.

tus, to jest, jeżeli idzie o usunięcie wielkiego zgorszenia lub przerwanie jawnego nałożnictwa, władza kościelna nie odmawia dyspenzy. W końcu dodaje Instrukcya z roku 1877 jako powód kanoniczny:

16. *Excellentia meritorum*, czyli znakomite zasługi, jakie ktoś położył około religii katolickiej, jużto walcząc mieczem, słowem lub piórem z wrogami wiary, jużto okazując się hojnym dla Kościoła, jużto odznaczając się nauką lub cnotą. *In stylo Curiae* tak opiewa ten powód: „*Cum oratrix, ejus parentes et majores Ecclesiae multa beneficia praestiterint tum tempore belli, tum pacis, aut alia occasione, fundando, aedificando vel dotando ecclesias, militando contra Ecclesiae hostes et aliqualem habituri sint consolationem, si dispensaretur, ideo etc.*“

Wyliczywszy te powody, nadmienia Instrukcya: „*Hae sunt communiores potioresque causae, quae ad matrimoniales dispensationes impetrandas adduci solent*“; a więc mogą być jeszcze inne, nie tak powszechne, o których tu nie było wzmianki. Według zdania kanonistów należy do tych powodów:

17. *Praerogativa dignitatis regiae vel principalis*, to jest, godność królewska lub książęca, idzie tu bowiem o dobro państwa lub społeczeństwa, jakoteż o wyjednanie u rządzących opieki nad Kościołem. W tym razie nawet Sobór trydencki pozwala dyspenzować, i to w drugim stopniu. *(Sess. XXIV Cap. V De ref. matr.)*; lecz prawo to przysługuje jedynie Stolicy Ap.

18. *Conservatio familiae illustris*, czyli potrzeba zachowania rodu wysokiego, przez wzgląd na dobro powszechne; jakoteż:

19. *Conservatio bonorum in eadem familia illustri*, czyli potrzeba utrzymania majątku w jakimś rodzie znacznym. Ma to szczególnie miejsce wtenczas: 1) gdy jakaś linia, nie mająca męzkiego potomka, pragnie połączyć się związkiem małżeńskim z inną linią tegoż rodu, a to w tym celu, by ród nie wygasł, albo by przynajmniej jego dobra nie przeszły w obce ręce i pod inne imię; 2) gdy ktoś dla zachowania swego i to świetnego rodu zapisuje znaczny majątek krewnej, ale pod tym warunkiem, by oddała swą rękę jednemu z krewnych.

Conservatio illustris familiae jest powodem dostatecznym do wyjednania dyspenzy od bliskich nawet stopni, n. p. od drugiego lub od drugiego z pierwszym, byleby ród był szlachecki, a przytem znakomity; taki bowiem ród może niemałe położyć zasługi około Kościoła i społeczeństwa. W tym razie pisze się *in stylo Curiae*: „*Quod cum ipsi oratores de illustri familia, videlicet N. existant, valdeque expediat pro illius conservatione, ut oratrix oratori et non alteri nubat, cupiunt*“ *etc.*

Conservatio bonorum in eadem familia illustri może posłużyć jako powód, gdy idzie o dyspenzę od dalszych, czasem nawet od bliższych

stopni; wyraża się zaś w ten sposób: „*Cum nobilis familia N. N. sine masculo haerede in sua linea decedens solam oratricem pro universali haerede reliquerit et oratrix oratori, qui alias de eadem familia, licet diversae lineae, existit, ut bona conserventur in familia, matrimonialiter copulari intendit. Sed quia*“ etc.

Jeżeli jakiś ród, acz zasłużony, nie należy do szlachty, powód ten nie jest właściwie kanonicznym, może atoli być przytoczony w prośbie obok innych.

20. Krom tego wymieniają kanoniści niektóre powody drugorzędne, które, zwłaszcza w spółce z innymi, mogą przechylić szalę na stronę petentów jak n. p. *evitatio scandalorum*, zapobieżenie możliwym zgorszeniom; — *periculum damni spiritualis vel perseverantiae in peccato*, obawa, by strony, w razie gdyby do małżeństwa nie przyszło, nie poniosły szkody na duszy, albo nie trwały dłużej w grzechu; — *periculum mortis*, niebezpieczeństwo grożące życiu petentów lub trzeciej osoby, n. p. gdyby w razie niedojścia związku do skutku ktoś gotów był życie sobie odebrać [1]); — *infirmitas phisyca, deformitas, vel infamatio oratricis*, to jest słabość i brak wdzięków u petentki, lub zniesławienie jej rodziny, tak że w tych okolicznościach trudnoby miała znaleść męża; — *angustia loci, insufficientia patrimonii, vel proles ex alio matrimonio* dla mężczyzny itp.

21. *Dispensatio ex certis rationabilibus causis* albo *dispensatio sine causa* ma wtenczas miejsce, gdy osoby z wyższych stanów proszą o dyspenzę na podstawie pewnych, im znanych ale w petycyi niewyrażonych powodów *(ex certis rationabilibus causis*, albo *certis ex causis animum eorum moventibus)*. W takim razie dyspenzuje papież *in forma nobilium* w dalszych a czasem i w bliższych stopniach, nakazując przytem złożyć hojniejszą *compositio*, czyli taksę na pobożne cele; i ta właśnie jałmużna, obok względu na dobro powszechne, skłania go do dania dyspenzy *sine causa*, której zresztą ani Poenitentiarius Major ani biskup *vi quinquennalium* dać nie może.

W prośbie należy ściśle określić, do jakiego rodu należą petenci; Kurya bowiem rzymska trzyma się w tej mierze pewnej skali. I tak, *familia honesta* jest ta, która żyje uczciwie i na której żadna plama nie cięży. *De nobili genere procreati* jestto szlachta rodowa, wśród której najwyższą zajmują rangę *illustres*, to jest mający imię i władzę, jak n. p. książęta, hrabiowie itp. Wreszcie *nobilitas* w ogólniejszem znaczeniu słowa obejmuje i tych, co acz nie mają herbu, piastują atoli

---

[1]) Atoli zwykłym zapewnieniom, że narzeczona w razie odmowy dyspenzy gotowa umrzeć ze smutku, nie bardzo wierzy Stolica Ap.

wysoką godność w kraju, odznaczają się majątkiem lub znaczeniem; ci *in stylo Curiae* zowią się *principales* albo *ex principalibus seu principalioribus loci* [1]).

W razie otrzymania dyspenzy *sine causa,* exekutor tejże nie potrzebuje dochodzić, czy są jakie powody, ale tylko sprawdzić *nobilitatem gradus* i inne okoliczności w prośbie wyrażone. *(S. C. in Patavina* 2 Wrześ. 1599). Co więcej, według Schmalzgruebera i innych, okoliczność ta, że ktoś ze szlacheckiego pochodzi rodu, tylko wtenczas winna być sprawdzoną, jeżeli takowa podana została jako *causa motiva* i w reskrypcie jako taka przychodzi.

III. Jest zasadą prawną, że dyspenza nie powinna być daną bez słusznego powodu, inaczej takowa w każdym razie jest niepozwoloną, a czasem nawet nieważną, jeżeli ktoś dyspenzuje nie *jure ordinario* i *in lege propria,* ale na mocy delegacyi *in lege superioris* [2]). Konsekwentnie nieważną byłaby dyspenza od przeszkód małżeńskich, udzielona przez biskupa *potestate quasiordinaria* albo *vi quinquennalium,* gdyby w prośbie nie podano żadnego powodu. Wypowiada to wyraźnie Benedykt XIV w apost. piśmie *Ad Apostolicae* z 25 Lut. 1742: „*Expressio causarum earumque verificatio ad substantiam et validitatem dispensationis pertinet, illisque deficientibus gratia nulla ac irrita est, nullamque executionem meretur*“.

Nie wszystkie atoli powody są dostateczne, lecz te tylko, które według kanonicznych postanowień i stałej praktyki Stolicy Ap. należy uważać za uprawnione, czyli za kanoniczne. Tak nakazał Grzegorz XVI, przynajmniej co do dyspenz od drugiego stopnia pokrewieństwa lub od pierwszego stopnia powinowactwa, i oświadczył w liście wspomnianym do kardynała Pacca (22 List. 1836), że co do tychże stopni nie uwzględni innych powodów, „*nisi causas ex sacris canonibus et constanti vetustaque Sedis Ap. praxi legitimas*“.

Podobnie Penitencyarya *in foro externo*, a biskup *vi quinquennalium in foro externo et interno,* lub też *potestate quasiordinaria,* nie może dyspenzować jedno na podstawie powodów kanonicznych. Krom tego winien biskup, dyspenzujący *vi facultatum*, trzymać się ściśle granic indultu i zastosować się do stylu i praktyki rzymskiej; gdyż św. Penitencyarya na pytanie jej przedłożone: „*An episcopus, quando vi specialis cujusdam indulti Apostolici in aliquo impedimento matrimonium dirimente dispensat, necessario et ad valorem dispensationis sequi debeat easdem illas regulas, quas in Curia Romana observant, ubi*

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 701.
[2]) Sanchez *De matr. l. 8 dispos. 17.*

ipse Summus Pontifex in eodem impedimento, iisdemque impedimenti gradibus dispensat?“ odpowiedziała 1 Maja 1858: *Affirmative* [1]).

Natomiast jeżeli biskup dyspenzuje *potestate ordinaria* albo *quasi-ordinaria*, nie potrzebuje się koniecznie trzymać reguł Kuryi rzymskiej, lecz dość gdy uwzględni przepisy prawa powszechnego.

Wreszcie, powody zamieszczone w prośbie winny być prawdziwe, dyspenza bowiem bywa udzielana zawsze pod warunkiem: *si preces veritate nitantur*.

Podanie powodów nieistniejących może być skutkiem pomyłki *(error)*, albo podstępu *(dolus)*; w pierwszym razie jest *bona fides*, w drugim *mala fides*. Nadto sfałszowanie może być albo zatajeniem prawdziwego stanu rzeczy *(subreptio)*, albo wyrażeniem rzeczy zmyślonych *(obreptio)*.

Jeżeli w prośbie jeden tylko podany został powód, jako *causa finalis*, a ten jest fałszywy: dyspenza jest nieważną, bez względu na to, czy strony działały *mala* czy *bona fide*, czy mogą powołać się na jaki inny ale w prośbie nie wymieniony powód, czy nie.

Jeżeli w prośbie więcej przytoczono powodów, a jeden okazał się fałszywym, dyspenza jest nieważną wtenczas: *a)* gdy powód prawdziwy nie uchodzi za wystarczający; *b)* gdy jest rzeczą pewną, że dyspenzującego skłonił do dania dyspenzy powód fałszywy albo *concursus causarum*; *c)* gdy zachodzi *mala fides*. W razie wątpliwości należy się odnieść do biskupa.

Jeżeli nie *causa finalis* ale tylko *causa impulsiva* została mylnie podana lub zatajona: natenczas, według zdania niektórych autorów, tylko w tym razie należy dyspenzę uważać za nieważną, gdy *subreptio* lub *obreptio* nastąpiła *mala fide* (Cap. 20 *De rescriptis)* [2]); według zdania innych, dyspenza w każdym razie jest ważną. Czy zaś jakiś powód jest *causa finalis* czy *impulsiva*, można poznać z oceny tegoż według stylu Kuryi i ze słów reskryptu.

Jeżeli w prośbie o dyspenzę od dwóch przeszkód pomyłka lub sfałszowanie odnosi się tylko do jednej, dyspenza co do tej przeszkody jest nieważną, co do drugiej zaś ważną, wyjąwszy, gdy obie przeszkody są ściśle z sobą związane. I tak, gdy ktoś prosi o dyspenzę *a voto castitatis ob incontinentiae periculum* i zarazem od przeszkody pokrewieństwa, na tej podstawie, że *oratrix est superadulta*, a ten powód nie jest prawdziwym: dyspenza *super voto* jest ważną, *super consanguinitate* nieważną. Jeżeli strony podały powód prawdziwy, ale w tem

---

[1]) Nie potrzebuje atoli biskup ustanawiać osobnego trybunału, na wzór Penitencyaryi, dla dyspenz *in foro interno*. [2]) Feije l. c. nr. 725.

błędnem przekonaniu, że takowy jest fałszywy, małżeństwo jest ważnem.

Causa dispensationis winna istnieć przynajmniej w czasie wykonania dyspensy, jeżeli dyspenza daną została *in forma commissoria;* czy zaś *sub poena nullitatis* ma istnieć w czasie podania prośby lub podpisania reskryptu, powie się gdzieindziej [1]). Tam też wyłuszczy się, jaki wpływ na ważność dyspenzy wywiera zmiana w powodach.

Obowiązkiem jest proboszcza sprawdzić ściśle istnienie powodów kanonicznych, czy to gdy imieniem stron wnosi prośbę o dyspenzę, czy gdy z rozkazu biskupa ma o podanej już prośbie objawić swe zdanie.

VI.

O taksach za dyspenzy.

§. 98.

I. O taksach w ogólności. II. O taksach w szczególności ze względu na potrójną formę dyspenz: *in forma nobilium, in forma communi, in forma pauperum.* **III. Czy Penitencyarya św. wymaga taks za swe dyspenzy. IV. Czy biskup w razie dyspenzowania może żądać taksy.**

I. Sobór trydencki nakazując, aby dyspenzy udzielane były *gratis (Sess. XXIV. Cap. 5 De ref. matr.),* wzbronił wszelkich opłat na rzecz dyspenzujących, tem więcej wszelkiej frymarki łaskami duchownemi, co byłoby świętokupstwem; nie wzbronił atoli taks, jakich Stolica Ap., dając dyspenzy, zwykła wymagać, gdyż cel ich jest zupełnie godziwy.

Każda dyspenza, jako wyłom w prawie *(vulnus legis),* rodzi potrzebę zadosyćuczynienia temuż prawu, przynajmniej w części; otóż takiem zadośćuczynieniem jest jużto pokuta nałożona wtenczas, gdy występek miał miejsce, jużto kwota pieniężna *(mulcta pecuniaria),* w dyspenzach małżeńskich zwykle *compositio* albo *componenda* zwana. Tej jednak komponendy żada Datarya tylko w tym razie, jeżeli daną została dyspenza od przeszkody *consanguinitatis vel affinitatis,* albo od

---

[1]) Patrz §. 104. 4.

jakiejkolwiek przeszkody, ale na podstawie powodu „*ex certis rationabilibus causis*“.

Powtóre, zadaniem tychże taks jest powstrzymać strony, o ile to być może, od żądania dyspenz, a przynajmniej utrudnić otrzymanie tychże i zmniejszyć ich liczbę, jak to jasno wypowiedział Pius VII w piśmie do biskupów francuzkich z 17 Lutego 1809: „*Mulctae illae*“.

Krom tego słuszną jest rzeczą, aby ten, kto od Kościoła żąda szczególnego przywileju, w szczególny także sposób przyczynił się do powszechnego dobra, dając hojniejszą jułmużnę na rozszerzenie wiary i na uczynki miłosierne. Na to zaś właśnie obracane bywają taksy za dyspenzy; jeszcze bowiem Innocenty X. 8 List. 1644 nakazał, aby te kwoty składano osobno w banku pobożnym i nie używano ich inaczej, jedno „*de mandato Pontificis in sola opera pia*“. Potwierdza to historyk Pallavicino, na podstawie opowiadań samego Aleksandra VII, który od urzędników Kuryi zażądał rachunku z taks pobieranych [1]).

Wreszcie sprawiedliwość wymaga, aby wierni, odbierający łaski od Ojca całego chrześcijaństwa, przyczyniali się według sił do utrzymania urzędów rzymskich, przez które te łaski przychodzą, i wynagradzali koszta, ze sporządzeniem dokumentów i ich przesyłką połączone. *(Expensae exercitiorum).*

II. Ze względu na powody w prośbie zawarte i na taksy wymagane, potrójną może być forma dyspenz, z Dataryi wychodzących: *in forma nobilium — in forma communi — in forma pauperum.*

In forma nobilium albo *pro nobilibus* mogą otrzymać dyspenzę tylko *personae nobiles vel illustres,* choćby innego nie podały powodu, krom „*ex certis rationalibus causis*“ [2]). Za to płacą one większą komponendę, którą Datarya według okoliczności i stanu majątkowego stron wymierza. Jak świadczy Haringer [3]), od pewnego hrabiego z Bawaryi, proszącego o dyspenzę *in primo affinitatis,* zażądano 280 złr. z policzeniem kosztów kancelaryi i przesyłki.

In forma communi seu ordinaria otrzymują dyspenzę wszyscy, którzy rodem i majątkiem nie należą do pierwszej kategoryi, a z drugiej strony nie mogą korzystać z przywileju, przysługującego ubogim. Różni się ta forma od poprzedniej tem tylko, że tu mniejszą płaci się komponendę i jedynie w razie otrzymania dyspenzy od przeszkody

---

[1]) Prosper Lambertini (Benedykt XIV) *Instit. 87.*

[2]) Mogą atoli *nobiles* otrzymać także dyspenzę *in forma pauperum,* jeżeli są ubogimi i jeżeli zachodzi *diffamatio oratricis.* Zatajenie w prośbie tej okoliczności, że petenci są szlacheckiego rodu, nie unieważnia dyspenzy. (S. C. C. 9 Wrześ. 1679).

[3]) *Das heil. Sakrament Ehe.* str. 272.

consanguinitatis vel affinitatis. Gdy inna zachodzi przeszkoda, n. p. *cognatio spiritualis, publica honestas, crimen, mixta religio,* nawet *affinitas ex copula illicita,* żąda Datarya tylko zwrotu kosztów kancelaryi, ajencyi i przesyłki pocztowej.

Taksy za dyspenzy *in forma communi* nie są stałe i jednostajne. Wprawdzie dla niektórych dyecezyj wyznaczyła Datarya apost., za porozumieniem się z ich ajentami, pewną skalę, lecz nie trzyma się jej bezwzględnie.

Tak n. p. co do dyecezyj austryackich zawarła c. k. ajencya następujący układ, który pismem z 31 Października 1845 biskupom zakomunikowano [1]).

	Scus.	Ass.	złr.	cent.
1. Ex 1 gradu cum causa honesta	123	90	272	58
2. „ „ cum causa infamante et paupertate	56	—	123	50
3. „ „ cum causa honesta et paupertate solvendo expensas exercitiorum	30	75	67	65
4. Ex 1 gradu cum causa infamante juncta paupertati, solvendo expensas exercitiorum .	23	25	51	15
5. Ex 1 gradu cum causa honesta vel infamante juncta paupertati et miseriae, solvendo expensas ex officio	1	50	3	30
6. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa honesta . .	101	30	222	86
7. „ „ „ cum causa infamante et paupertate	23	30	51	26
8. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa honesta et paupertate solvendo expensas exercitiorum	14	5	30	91
9. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa infamante et paupertate solvendo expensas exercitiorum	3	80	8	36
10. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa honesta vel infamante, paupertate et miseria, solvendo expensas ex officio	1	50	3	30
11. Ex 2 gradu cum causa honesta	73	20	161	4
12. Ex 2 gradu cum causa infamante et paupertate	16	30	35	86
13. Ex 2 gradu cum causa honesta et paupertate solvendo expensas exercitiorum	13	75	30	25
14. Ex 2 gradu cum causa infamante et paupertate, solvendo expensas exercitiorum	3	50	7	70

[1]) Obrachunek na monetę austryacką wyjęty z Kurrendy wydanej dla dyecezyi tarnowskiej (N. 1234 r. 1884).

przeszkoda, ł. p.
religio, nawet *affi*.
kosztów kance aryi,

stałe i jednost ajne.
arya apost., za po-
nie trzyma si jej

a c. k. ajency na-
845 biskupor za-

s.	Ass.	złr.	cent.
3	90	272	58
6	—	123	50
0	75	67	65
3	25	51	15
	50	3	30
	30	222	86
	30	51	26
	5	30	91
	80	8	36
	50	3	30
	20	161	4
	30	35	86
	75	30	25
	50	7	70

Kurrendy wy anej

15. Ex 2 gradu cum causa vel houesta vel infamante, paupertate et miseria, solvendo expensas ex officio	Scu.	as.	złr.	cent.
16. Ex 2 ac 3 gradibus cum causa honesta . . .	1	50	3	30
17. „ „ „ cum causa infamante et pau-pertate	3	6	6	71
18. Ex cultus disparitate (odmienne wyznanie) . .	3	5	6	71
	3	80	8	36

Quoad dispensationes sine causa et pro nobilibus taxae pro singulis casibus variant arbitrio sacri Tribunalis juxta oratorum statum aliasque circumstantias [1]).

Układ ten, obejmujący dyspenzy *in forma communi* i *in forma pauperum*, nie został dotąd odwołany, jakoż trzymają się go w niektórych dyecezyach monarchii austryackiej, a w najnowszych czasach przypomniano go w dyecezyi tarnowskiej (kurrenda VII i VIII z r. 1884 nr. 1230). Atoli Datarya nie nalega dziś na ścisłe trzymanie się tej taryfy i zadawalnia się zwykle datkiem, jaki biskup przez swego ajenta przesyła *„pro omnibus expensis“* [2]). Konsekwentnie winien proboszcz, proszący o dyspenzę, zbadać stan majątkowy stron i takowy w prośbie lub w komunikacie swoim choć w przybliżeniu określić, uwzględniając przytem nietylko posiadłości ziemskie, ale także dochody z rzemiosła, urzędu, zawodu [3]) itp., poczem ordynaryat sam taksę oznacza. Trzeba o tem uprzedzić petentów, aby uniknąć możliwych kolizyj, a dobrze jest czasem zapytać się stron, ile Stolicy św. *ad pias causas* ofiarować mogą i chcą, w każdym zaś razie należy zaznaczyć w prośbie: *Oratores pro taxa offerunt...*, albo *taxam solvere sunt parati.* Tu i ówdzie przesyła proboszcz taksę razem z petycyą do ordynaryatu.

Po za Austryą istnieje w niektórych dyecezyach pewna skala co do taks; mianowicie bogaci płacą prócz sumy *pro fere pauperibus* pewną dziesięcinę z majątku, jak n. p. po 2 franki, 1½ fr., 1 fr., ½ fr. od 1.000 fr.

Tak np. we Francyi petenci, należący do klasy zamożniejszej, to jest mający więcej niż 10.000 franków kapitału, płacą 60 do 70 franków,

---

[1]) Jeden *Scudo* albo *Scutato*, na który idzie 100 *asses* czyli *bajocchi*, wynosi według dzisiejszej rachuby mniej więcej 2 złr. 20 cnt. (1 złr. — 47 *bajocchi*). Według pisma tejże ajencyi z 15 Maja 1850, są te taksy mniejsze, aniżeli w innych krajach.

[2]) Gdyby nie było tego dodatku, uważałaby Datarya kwotę ofiarowaną jako komponendę i żądałaby krom tego zwrotu kosztów expedycyi czyli taksy kancelaryjnej *(expensae exercitiorum)*.

[3]) *Responsum privatum S. Poenitentiariae ad epis. S. Hippolyti a. 1868.*

jeżeli ich majątek dochodzi do 15.000 fr., — 80 do 90 fr., jeżeli majątek wynosi 20.000 do 25.000 fr., — 90 do 100 fr., jeżeli majątek wynosi 30.000 do 40.000 fr. i t. d. Propozycyj podobnych — pisze Téphany [1]) — nigdy Datarya nie odrzuciła.

In forma pauperum, w ścisłem znaczeniu tego słowa, daje Datarya dyspenzę tylko osobom ubogim i *ob copulam habitam ejusve suspicionem*. Dyspensa taka, uwalniająca od komponendy i obejmująca pewne klauzule, różni się temi właśnie klauzulami od innych dyspenz *pro pauperibus*, bądź przez Dataryę z całkowitem lub częściowem uwolnieniem od komponendy, bądź w pewnych razach nawet przez Penitencyaryę *pro foro externo* udzielanych.

Ubogimi, *vere pauperes et miserabiles*, wedle ustaw kanonicznych, a mianowicie według przepisu Urbana VIII, są właściwie ci, „*qui pauperes et miserabiles existunt atque ex suo labore et industria tantum vivunt*“, to jest ci, którzy żadnego majątku czy ruchomego czy nieruchomego nie posiadają i tylko z pracy rąk żyją. Tu należą przedewszystkiem wyrobnicy, rzemieślnicy, przekupnie, słudzy, a dalej wszyscy, którzy muszą walczyć „*cum paupertate et miseria*“, aczby się zajmowali pracą umysłową, jak np. urzędnicy i nauczyciele z lichą płacą, biedni artyści, lub lekarze zapomniani.

Do ubogich w dalszem znaczeniu słowa trzeba policzyć i tych, którzy wprawdzie coś posiadają w ziemi lub kapitałach, ale mimo to pracą własną, ręczną lub umysłową, muszą zarabiać na utrzymanie życia. Określił to bliżej Pius VI w reskrypcie do biskupa z Tours z r. 1788: „*Vere autem pauperes non utique alii aestimantur, quam qui adeo miserabiles sunt, ut labore manuum et industria tantum vivant; quo fit, ut dispensatio in forma pauperum non aliter a Sede Ap. concedatur, quam si de paupertate dispensandorum constet ex proprii episcopi attestatione, et ea quidem, quae exarata sit juxta decretum Urbani VIII, quod nimirum oratores pauperes et miserabiles existant et ex suis laboribus et industria tantum vivant. Quia tamen illi etiam ita pauperes merito dici possunt, qui aliqua possident bona, hinc non denegatur a S. Sede dispensatio in forma pauperum, etiamsi oratores bona in capitali possideant valoris scutorum 300 monetae romanae, si ipsi citra montes degunt, vel si ultra montes, valoris ducatorum auri de camera 300, summam attingentium scutorum 525 dictae monetae. Quod si bona habeant ad quantitatem usque scutorum vel respective ducatorum mille auri de camera, dispensatio nihilominus in forma pauperum conceditur, soluta tamen eleemosyna, quae*

---

[1]) *Traité des dispenses matr.* p. 129. Jeżeli majątek wynosi do 100 tysięcy fr., proponowano *pro omnibus expensis* do 180 fr.

S. D. N. memorat et vult vel eroganda esse in subsidium pauperum, vel ipsis dispensandis eleemosynae titulo remittenda, si nihilominus, eorum conditione inspecta, pauperes esse videantur. Amplius vero possidentibus dispensatio in forma pauperum non conceditur, sed sub altera forma".

Według tego prawidła trzy są kategorye ubogich. Do pierwszej należą *pauperes et miseralibes*, którzy nic nie mając, li tylko z pracy żyją. Ci sę wolni od płacenia komponendy, jeżeli proszą o dyspenzę od pokrewieństwa lub powinowactwa, ale muszą uiścić małą taksę dla urzędników Dataryi zajmujących się ekspedycyą dyspenz *(expensae exercitiorum)*, i należytość dla ajenta dyecezalnego. W takim razie winien proboszcz sprawdzić, że strony są rzeczywiście *pauperes et miserabiles*, i okoliczność tę zaznaczyć w prośbie o dyspenzę lub wydać stronom osobne świadectwo ubóstwa, poczem biskup poświadcza to samo w petycyi idącej do Rzymu, mniej więcej temi słowy: *Oratores sunt pauperes et miserabiles, hinc pro taxa et agentia offerunt tantum... ultra quam summam nihil omnino aliud, etsi minimum, offerre valent* [1]). Jeżeli petenci należą do klasy najuboższej, uwalnia ich Datarya nawet od taksy kancelaryjnej i daje dyspenzę z dodatkiem *gratis ex officio* lub *gratis omnino;* lecz w takim razie świadectwo biskupa winno mniej więcej tak opiewać: „*Attestamur, oratores adeo pauperes et miserabiles esse, ut solitam etiam taxam pauperum solvere nequeant*". Koszta ajencyi [2]) i przesyłki ponoszą wtenczas strony [3]), albo biskup.

Do drugiej klasy należą *pauperes*, to jest ci, którzy (po za granicami Włoch), nie mają więcej nad 525 szkudów, to jest około 1155 złr. majątku w ziemi lub w kapitałach, i z własnej pracy żyją. Pisze nawet Téphany, że dziś Datarya petentów, nie mających więcej nad 250 fr. rocznego dochodu, uważa jako ubogich. Ci są również wolni od płacenia komponendy, ale muszą uiścić małą taksę dla urzędników kancelaryi rzymskiej, i dla ajenta. Biskup winien poświadczyć ich ubóstwo, temi n. p. słowy: *Oratores sunt pauperes et juxta vires tantum pro taxa et agentia offerunt.... ultra quam summam* itd.

Do trzeciego rzędu należą *fere pauperes*, to jest ci, których majątek, podług przytoczonego reskryptu, nie przenosi tysiąc dukatów *auri de camera*, czyli około 3.850 złr.; lecz w takim razie żąda od nich Datarya umiarkowanej komponendy. Podobną wskazówkę dali

---

[1]) W dyecezyi krakowskiej najniższa taksa wynosi 5 złr., w tarnowskiej według taryfy 3 złr. 30 cnt.

[2]) Trzeba odróżnić ajentów dyecezyalnych, o których tu mowa, od ajentów czyli expedytorów kancelaryi apostolskiej, n. p. Dataryi.

[3]) W dyecezyi tarnowskiej płacą w tym razie strony 2 złr. 50 cnt. dla ajenta.

r. 1841 urzędnicy Dataryi X. Bouvier, biskupowi z Mans, tak że obecnie we Francyi petenci, nie mający więcej jak 3.000 fr., uchodzą jako *vere pauperes*, nie mający więcej jak 10.000 fr., jako *fere pauperes* [1]).

Na tę kwotę zlicza się majętność obu stron, wyjąwszy, gdyby jedna z nich była wyznania akatolickiego. Nie wchodzi tu w rachubę nadzieja odziedziczenia jakiegoś spadku, gdyż jak twierdzi Schmalzgrueber, „*a paupertate praesenti non liberat spes, sed res*“; a zdania tego broni również Corradus, de Justis, Giovine i inni. Natomiast, gdyby jedna strona posiadała znaczny majątek, a druga nic nie miała, albo gdyby jedna z nich miała bogatych rodziców, nie możnaby powiedzieć, że one są *vere pauperes*.

Co do komponendy rozporządził Pius VI, aby *fere pauperes* płacili po cztery szkudy rzymskie od 100 szkudów, czyli coś nad 8 złr. od 200 złr. majątku; lecz — jak mówi Binder — nie obowiązuje to dyecezyj austryackich, dla których c. k. ajencya zawarła układ z Datarą w r. 1845 [2]). Sama Datarya nie trzyma się zbyt ściśle tego przepisu i przyjmuje kwotę, jaką stosownie do stanu majątkowego, wyznacza biskup *pro omnibus expensis*, to jest, jako *compositio* i jako *expensae exercitiorum*. Jeżeli ta kwota jest mniejszą od należytej taksy, winien biskup dołączyć powyższą klauzulę: *Oratores juxta vires offerunt* itd. Przedtem ma proboszcz zbadać stan majątkowy stron i w prośbie do ordynaryatu wyrazić, ile oni uiścić mogą i chcą.

Według praktyki zachowywanej w dyecezyi mechlińskiej, najmniejsza komponenda, jaką bierze Datarya za dyspenzy *secundi gradus*, wynosi 20 franków, za dyspenzy *primi et secundi gradus affinitatis*, 25 franków — za dyspenzy *primi gradus affinitatis* 30 franków; do czego dolicza się 12 franków na koszta ajentów Dataryi i przesyłki, tak, że cała kwota wynosi co najmniej 32 franków, czyli przeszło 16 złr. Gdyby strony i tej kwoty zapłacić nie mogły, wnosi się prośbę o dyspenzę *pro foro externo* do Penitencyaryi.

W niektórych dyecezyach francuskich, jak n. p. w dyecezyi Quimper, proponuje w tym razie kurya biskupia mniej więcej następujące kwoty: od 5.000 do 6.000 fr. majątku — 25 do 30 franków komponendy; od 6.000 do 7.000 fr. — 30 do 35 fr.; od 7.000 do 8.000 fr. — 35 do 40 fr.; od 8.000 do 9.000 fr. — 45 do 50 fr.; od

---

[1]) X. Caillaud *Manuel des dispenses* nr. 63. twierdzi nawet, na podstawie informacyi urzędnika Dataryi z r. 1854, że dziś Datarya uważa za ubogich tych petentów, których majątek nie dochodzi 9.000 fr., a za *fere pauperes* tych, którzy nie mają więcej jak 15.000 fr.

[2]) *Praktisches Handbuch des kath. Eher. 2 Aufl.* 1865 str. 409.

9.000 do 10.000 fr. — 50 do 60 fr. Propozycye te — jak świadczy Téphany [1]) — przyjmuje zawsze Datarya.

Dyspenzę *in forma pauperum* daje właściwie Datarya tylko wtenczas, gdy *vere pauperes* albo *fere pauperes* podają w prośbie *causam infamantem*, mianowicie *copulam ejusve suspicionem;* przyczem nakłada zwykle pokutę i każe rozłączyć winnych. (S. C. C. 28 Czer. 1873). Tej praktyki trzymano się dawniej ściśle; dziś atoli dla innych także powodów bywa dawana dyspenza *in forma pauperum*. Osoby, nie dające się zaliczyć *ad fere pauperes*, mogą również otrzymać dyspenzę w tej formie, zwłaszcza jeżeli między niemi zaszła *copula ejusve suspicio*.

A jeżeli fałszywie podano stan majątkowy, przedstawiając n. p. ludzi zamożnych jako ubogich, jestże dyspenza ważną?

Jeżeli dyspenza była dana *in forma ordinaria*, jest w każdym razie ważną, jakto jasno wypowiedzieli urzędnicy Dataryi na zapytanie X. Caillaud 7 Mar. 1851: „*Falsam expressionem fructuum dispensationis validitatem non infirmare; curet vero officialis, si fieri potest aliquam eleemosynam pro juribus Datariae, eo tempore non solutis, juxta vires oratorum obtinere*“ [2]).

Jeżeli dyspenza daną była przez Dataryę *in forma pauperum*, sądzą niektórzy, że takowa jest w tym razie nieważną, gdy w reskrypcie przychodzi klauzula: „ *Dummodo oratores pauperes ac miserabiles existant*“, albo: „*Dummodo ipsi praeter supra dicta bona nihil aliud possideant*“; na poparcie zaś swego zdania przytaczają odpowiedzi św. Penitencyaryi z 4 Lip. 1834, 24 Lut. 1836 i 13 Lip. 1853. Inni i w tym razie uważają dyspenzę za ważną, powołując się na rezolucyę św. Kongr. *Conc.* z 9 Wrześn. 1679, przytoczoną przez Monacelli'ego w tych słowach: „*Qui dispensationem obtinuit super impedimento consanguinitatis in forma pauperum, falsa narrata paupertale, dicitur valide dispensatus et proles legitima*“; jakoteż na deklaracyę św. Penitencyaryi z 7 Mar. 1851 i 3 Grud. 1852 [3]). I słusznie tak twierdzą, ubóstwo bowiem nie jest ani *causa finalis* ani *impulsiva*, ale tylko powodem do uwolnienia stron od komponendy; klauzule zaś powyższe

---

[1]) W dyecezyi tarnowskiej ubodzy drugiej klasy płącą taksy wedle 3, 4, 8, 9, 13, 14 pozycyi powyższej taryfy; ubodzy trzeciej klasy wedle pozycyi 2, 7, 12, 17. (Kur. VII i VIII z r. 1884).

[2]) Caillaud *Manuel des dispenses* nr. 271. [3]) Św. Penitencyarya zapytana: „*An conjuges, qui possidebant 10.000 francorum et se pauperes finxerant in supplica, obtenta dispensatione valide contraxerint?*“ odpowiedziała 3 Grud. 1852: „*Matrimonium esse validum, sed oratores teneri solvere jura Datariae Apostolicae*“.

są jedynie wskazówką dla delegata, aby nie pozwolił uszczuplić praw Dataryi. Jeżeli tedy delegat widzi, że petenci, podający się za ubogich, są bogatymi, albo że w ich stosunkach majątkowych zaszła korzystna zmiana już po wniesieniu prośby: winien wstrzymać się z wykonaniem dyspenzy i zasięgnąć zdania Dataryi, a gdyby to było niemożebnem, przynajmniej żądać złożenia odpowiedniej komponendy. Dyspenza byłaby jednak w tym razie ważną, a więc ważnem byłoby także małżeństwo pomimo tej pomyłki czy podstępu zawarte.

Jeżeli dyspenzę *pro foro externo* daje ubogim *Poenitentiarius Major* (Por. § 94, 2 c.), a ze strony tychże zachodzi „*substantialis obreptio et subreptio*“ co do stanu majątkowego: natenczas sądzą niektórzy autorowie, jak n. p. Caillaud i Feije [1]), że dyspenza jest nieważną, a to opierając się jużto na rezolucyi *S. C. C. Dubia* etc. z 28 Czer. 1873 [2]), — jużto na odpowiedzi św. Penitencyaryi z 25 Kwiet. 1854, która w podobnych razach kazała odnosić się do Stolicy św., — jużto na tym argumencie, że tu nie idzie o kwestyę formy, ale o kwestyę władzy. Zdania tego trzeba trzymać się w praktyce. Nieważną byłaby również dyspenza dana przez biskupa na mocy władzy delegowanej osobom nieubogim, jeżeli w indulcie przychodzi klauzula: *Nonnisi personis vere pauperibus;* jak to orzekł Pius IX w konstytucyi „*Peculiaribus adductus*“ [3]).

III. *S. Poenitentiaria* nic nie żąda za swe dyspenzy *pro foro interno,* ani tytułem komponendy, ani za koszta kancelaryi; co więcej, jej urzędnicy zobowiązują się przysięgą, że żadnego choćby dobrowolnie ofiarowanego datku nie przyjmą.

Tylko wtenczas, gdy Penitencyarya rewaliduje *in foro interno* dyspenzę od przeszkody *consang. vel affin.,* daną przez Datarye, a dlatego nieważną, że strony zataiły w prośbie *copulam incestuosam,* zresztą tajemną: nakazuje takowa, na mocy konst. Benedykta XIV *Pastor bonus* z 13 Kwiet. 1744 § 41 [4]), by strony złożyły 50 dukatów *auri de camera,* które oddaje Dataryi na cele dobroczynne. Wyjątek zachodzi, gdy dyspenza daną została *in forma pauperum,* gdyż w tym razie strony wolne są od uiszczenia komponendy i płacą tylko za przesyłkę pocztową, a w razie całkowitego ich ubóstwa ponosi te koszta sam biskup.

---

[1]) *De imp. et disp. matr.* nr. 695. [2]) Na zapytanie tej treści: „*An validae sint matrimoniales dispensationes pro pauperibus a S. Poenitentiaria in foro externo concessae, quando paupertas falso allegata fuerit*“, odpowiedziała S. Kongr. Conc.: „*Nihil esse innovandum*“.

[3]) Téphany *Traïté de disp.* nr. 259 Por. § 95. O używaniu władzy delegowanej nr. 6 str. 419. [4]) Ben. XIV *Inst. eccl.* 87.

Podobnie według § 42 tejże konstytucyi, jeżeli Datarya dała dyspenzę „*super impedimento primi et secundi, sive secundi duntaxat gradus cons. et aff.*“ i to *in forma ordinaria*, lecz ta dyspenza stała się nieważną dla tego, że strony, acz wyznały *copulam*, zamilczały jednak „*malitiosam intentionem in ipsa copula habitam ad facilius obtinendam dispensationem*“: winna św. Penitencyarya, w razie wniesienia do niej prośby o rewalidacyę *pro foro interno* dyspenzy lub małżeństwa już zawartego, nałożyć stronom jakąś komponendę, odpowiednią ich majątkowym stosunkom i okolicznościom. Gdyby petenci nie mogli zapłacić tej kwoty, ani nawet jej części, trzebaby się odnieść do trybunału *Majoris Poenitentiarii*, który może całkowicie zwolnić od tego obowiązku, „*facto verbo cum Sanctissimo*“, w razie jakiej trudności. Osoby ubogie, które otrzymały dyspenzę *in forma pauperum*, w tym wypadku nie składają żadnej komponendy.

Jeżeli Penitencyarya daje dyspenzę ubogim *pro foro externo*, żąda od nich małej taksy na rzecz Dataryi, wyjąwszy, gdy są *vere pauperes et miserabiles*. Tem słuszniej wymaga podobnej taksy od bogatych, jeżeli w wyjątkowych razach udziela im dyspenzę. (Por. § 94, 2, e.).

Kraje, podległe bezpośrednio św. Kongregacyi *de Prop. Fide*, otrzymują dyspenzy za pośrednictwem tejże Kongregacyi, z uwolnieniem od taksy. (*S. C. de Prop. Fide* 8 Grud. 1869).

IV. Biskup, dyspenzujący *quacumque facultate*, nie może żądać z tego tytułu danin dla siebie; jest też wyraźnie zastrzeżonem tak *in facultatibus quinquennalibus*, jak w bulli Benedykta XIV „*Cum venerabilis*“ z 17 Stycznia 1757 i w piśmie ap. Piusa IX. „*Suprema*“ z 27 Stycznia 1864 do biskupów sycylijskich, aby władza delegowana była wykonywaną *gratis omnino*. Konsekwentnie w dyspenzach biskupich, udzielanych na mocy tejże władzy, nie może być mowy o jakiejś komponendzie lub taksie na korzyść Dataryi.

A czy może biskup, w razie dyspenzowania, wymagać od stron opłaty *ad instar componendae pro piis operibus*, n. p. na utrzymanie seminaryum? Nie może bez osobnego indultu Stolicy apost. Taki indult dał Pius VII biskupom francuskim brevem z 28 Lut. 1809, ale na czas krótki i z zastrzeżeniami. Podobnie gdy pewien biskup francuski prosił Piusa IX o pozwolenie wybierania jałmużny na pobożne cele z okazyi dyspenz małżeńskich, odpowiedziano mu: „*Ex audientia Ssmi, die 28 Septembris 1860, Ssmus, attentis peculiaribus circumstantiis, episcopo oratori facultatem tribuit, ad biennium duraturam, percipiendi praefatas summas, non coacte, sed a sponte dantibus, exceptis pauperibus, easque in causas expressas expendendi*“.

Mogą atoli biskupi naznaczyć małą kwotę tytułem wynagrodzenia kosztów, jakie ich kancelarye przy wysyłaniu dyspenz ponoszą. Upoważnia ich do tego Innocenty XI w dekrecie, zwanym *Tassa Innocenziana* zatwierdzonym przez tegoż papieża 1 Paźdz. 1678, a publikowanym przez św. Kongregacyę *Concilii*: „W sprawach i przedmiotach tyczących się małżeństwa i zaręczyn, tudzież za exekwowanie apostol. dyspenz małżeńskich, jak za poświadczenie stanu wolnego, lub że nie zachodzi żadna przeszkoda małżeńska, również za dyspenzę od zapowiedzi, za pozwolenie zawarcia ślubu w domu, lub na innem miejscu, w czasie niezwykłym lub zakazanym, w obecności innego kapłana a nie właściwego proboszcza, i za każdą inną podobną czynność, ani biskup, ani jego wikarynsz gen., ani inny jakikolwiek urzędnik, sługa lub powiernik, nie może pod żadnym pretekstem lub pozorem, choćby rękawicznego albo dobrowolnego podarunku, wymagać lub przyjmować jakiejkolwiek zapłaty, czy to w pieniądzach, czy w innych datkach; jedynie tylko kanclerz może żądać umiarkowanego wynagrodzenia za pracę przy pisaniu, i to przy exekwowaniu dyspenz trzy „*giulii*“ [1]), za świadectwo zaś wolnego stanu, tudzież za poświadczenie, że nie ma żadnej przeszkody, po jednym „*giulio*“, byleby suma nie przechodziła jednego skuda monety rzymskiej, to jest, dziesięciu *giulii*, lub kwoty równoważącej w monecie krajowej“ [2]).

Co do dyspenz *pro foro interno* trzeba się i tu trzymać zasady: „*Pro litteris absolutionum et dispensationum in foro conscientiae tantum, nihil a quoquam accipi potest, ut Romae fit et declaravit Gregorius XIII*“.

Jeżeli biskup lub wikaryusz gen. przesyła stronom dyspenzę z Rzymu otrzymaną, nie może nic za to żądać „*titulo sigilli*“; gdyż św. Kongregacya *Conc.* wyraźnie orzekła 12 Sierp. 1588: „*Responsum fuit, quod non licebat episcopo sive ejus vicario quidquam accipere nec ratione sigilli vel alicujus alterius rei*“; co też potwierdziła *S. Poenit.* 26 Kwiet. 1861: „*Nihil percipi posse ab episcopis*“.

Mimo to w niektórych dyecezyach, jak n. p. w Hiszpanii, rozpowszechnił się zwyczaj, że exekutorowie dyspenz papieskich brali od stron ofiarowane im podarunki. Kiedy z tego powodu biskup z Mondonnedo w Hiszpanii zapytał się w Rzymie:

I. An et quomodo tolerari possit consuetudo in casu? Et quatenus negative.

II. An et quomodo consulendum in casu?

---

[1]) To jest około 66 centów. Jeden „giulio“, jako dziesiąta część rzymskiego *scudo*, wynosi około 22 centów.

[2]) Cały ten dekret, w języku włoskim wydany, zamieścił L. Ferraris w *Prompta Bibliotheca* pod słowem *Taxa* (Ed. Migne T. VII, 790).

odpowiedziała św. Kongregacya *Concilii* 28 Stycz. 1882:

Ad. I. Quoad executores negative in omnibus.

Ad. II. Consulendum Sanctissimo pro sanatione in radice dispensationum et matrimoniorum, quae nullitatis vitio laborant, et pro absolutione ad cautelam et condonatione quoad executores [1]).

Czy może proboszcz przyjąć jakieś wynagrodzenie za napisanie prośby, powiemy w § 98, I.

III.

Prośba o dyspenzę *pro foro externo*.

I. Zadanie proboszcza co do tychże dyspenz. II. Do kogo posyła się prośbę o dyspenzę *pro foro externo*. III. O ajentach biskupich w Rzymie.

§ 99.

I. Jeżeli strony proszą proboszcza o pomoc w celu wyjednania sobie dyspenzy [2]), niech tenże nie okazuje się zbyt skorym do tej usługi; gdyż jako stróż karności kościelnej winien czuwać nad jej zachowaniem i drugich do tego zachęcać. Wyjątek zachodzi wtenczas, gdy zawarcie małżeństwa lub rekonwalidowanie tegoż jest koniecznem do usunięcia zgorszenia. W tym razie możnaby postarać się o dyspenzę nawet bez wiedzy stron, a potem zaaplikować takową; reskrypta bowiem *gratiae* ważne są „*pro persona etiam non mandante vel ignorante* byle nie *contradicente*“. (S. C. C. *in causa Montis Fallisci nullit. matr.* 28 Sier. 1751).

Przedewszystkiem winien proboszcz zbadać, jaka to jest przeszkoda. Jeżeli dyspenza od niej jest niemożebną, lub bardzo trudną (por. § 95), ma strony powstrzymać od dalszych kroków; a tak samo należy postąpić, jeżeli dyspenza jest wprawdzie możebną, ale nie ma żadnych powodów do jej otrzymania, albo te powody są niedostateczne. Szczególnie krewnych i powinowatych w bliskich stopniach trzeba odwodzić od zawierania związków małżeńskich, jak to poleca Grzegorz XVI w znanem już piśmie do kard. Pacca (z 22 Listop. 1836).

---

[1]) Podobny wyrok wydała św. Kongr. *Conc.* 20 Stycz. 1787 (Por. Kutschker *Das kath. Eher.* V. § 336).

[2]) Haringer *Das heil. Sakr. der Ehe.* str. 274. — Feije *De imp.* etc. nr. 687. —Kutschker t. IV. § 331. — Bangen lib. 2. p. 197 sq.

W razach trudniejszych poradną jest rzeczą odnieść się do biskupa i zastawić jego mandatem.

Jeżeli nie brak powodów kanonicznych, a strony nie chcą porzucić swego zamiaru, może je proboszcz pouczyć, jak się mają starać o dyspenzę, i być im w tej sprawie pomocnym. Lecz nie należy robić im zbyt wielkich nadziei, trafiło się bowiem, jeszcze za czasów Piusa IX, że Stolica ap, odrzucała prośby o dyspenzy, acz jako *causae canonicae* podane zostały: *aetas superadulta, dos incompetens* i *periculum perversionis.*

Strony mogą same wnieść prośbę do ordynaryatu, który w takim razie nakazuje proboszczowi sprawdzić powody w prośbie przytoczone, stan majątkowy stron i inne okoliczności, i przesłać o tem sprawozdanie. Lepiej zatem, by strony złożyły swą prośbę na ręce proboszcza, a nawet użyły jego pośrednictwa w napisaniu tejże. W pierwszym razie dołącza proboszcz do prośby świadectwo „*de expositorum veritate*“, które pozostaje w ordynaryacie, w drugim pisze sam prośbę imieniem stron, albo jednej tylko, jeżeli druga jest akatolicką. W każdym razie ma: *a)* upomnieć strony, aby wyznały samą prawdę i całą prawdę; *b)* przestrzedz je, jeżeli potrzeba, by nie mieszkały razem i nie zawierały ślubu cywilnego; *c)* zbadać i protokólarnie zaznaczyć przeszkody zachodzące i powody kanoniczne; *d)* dowiedzieć się, jeżeli potrzeba, nawet z zeznania dwóch zaprzysiężonych świadków (dekret S. C. C. z roku 1670), jaki jest stan majątkowy stron; *e)* jeżeli takowe podejrzane są o zbrodnię lub kazirodcze stosunki, dojść ostrożnie, czy to podejrzenie jest uzasadnione [1]).

Jeżeli proboszcz sam pisze suplikę o dyspenzę, może li żądać za to jakiego wynagrodzenia?

O proboszczach nie ma żadnej w tej mierze ustawy; tylko o notaryuszach i pisarzach publicznych stanowi dekret S. C. C. z r. 1590: „*Notarius pro examinandis testibus et sumendo ceteras informationes quartem partem aurei seu ducati accipere potest*“; podczas gdy odpowiedź św. Penitencyaryi z 26 Kwiet. 1861 na zapytanie oficyała z Annecy mówi ogólnie „*de congrua summa*“. Atoli na mocy analogii możemy wnioskować, że proboszcz nie wykroczyłby przeciw prawu, gdyby za tę pracę nadobowiązkową zażądał taksy, tak jak za inne świadectwo. Jest też zwyczaj w niektórych dyecezyach francuskich, że w podobnych razach za napisanie prośby i sporządzenie drzewa genealogicznego biorą od stron 5 franków; natomiast gdzieindziej dzieje się to

---

[1]) Jeżeli spowiednik odkryje przeszkodę, niech odeśle strony do ich proboszcza, albo sam postara się o dyspenzę dla nich, według tego, czy przeszkoda jest jawną czy tajemną.

gratis ex officio [1]). Wogóle pożądaną jest rzeczą, aby proboszcz i tu okazywał się bezinteresownym, a przynajmniej zadowolnił się tem, co strony same ofiarują; dla ubogich zaś pisał świadectwa lub prośby za darmo.

Jeżeli strony należą do dwóch parafij, a przeszkodą jest im wspólną, któryż proboszcz ma prosić o dyspenzę *pro foro externo?* Proboszcz narzeczonej; gdyby zaś inaczej się stało, należałoby to w prośbie wytłómaczyć. Tem więcej należy się trzymać tego prawidła wtenczas, gdy strony, pochodzące z dwóch osobnych dyecezyj, udają się z prośbą o dyspenzę do Rzymu; zwykle bowiem Stolica ap. wykonanie jej zleca *Ordinario sponsae.* Stosowna nawet, by w prośbie wyrazić, czy to jest dyecezya *domicilii sponsae* czy *et domicilii et originis.* Który zaś w takim razie biskup dyspenzuje *facultate delegata* lub *quasiordinaria,* powiedzieliśmy w §. 95, 12.

II. Dyspenzę daje Stolica Apostolska (za pośrednictwem Dataryi, Penitencyaryi, Kongregacyi *S. Officii*, Kongregacyi *de Prop. Fide*, Kongregacyi *super negotiis eccl.extraordinariis)*, albo biskup *(facultate delegata, ordinaria, quasiordinaria)*, jak to w §. 94 wyłuszczyliśmy. Jeżeli przeszkoda jest publiczną, lub takowa publiczną stać się może, jak n. p. przeszkoda z pokrewieństwa, posyła się prośbę do Dataryi, a z krajów misyjnych do Kongreg. *de Prop. Fide.* W wyjątkowych razach także i Penitencyarya dyspenzuje *pro foro externo.* (Por. § 94, 2, e).

Jeżeli z przeszkodą publiczną łączy się przeszkoda tajemna, albo taka okoliczność, i to również ukryta, od której ważność dyspenzy zależy, jak n. p. *copula incestuosa* lub *malitiosa intentio facilius obtinendi dispensationem:* trzeba podwójną wnieść prośbę — jedną *pro foro externo* do Dataryi, z wymienieniem tylko przeszkody publicznej, drugą *pro foro interno* do Penitencyaryi o dyspenzę od przeszkody czy okoliczności tajemnej, lub o *perinde valere*, ale z wyraźną wzmianką, i to *sub poena nullitatis,* że zachodzi także przeszkoda publiczna i że *pro foro externo* podano o dyspenzę. Która z tych dyspenz ma być pierwej wyjednaną, nie ma na to przepisu; stosowną atoli i z praktyką Penitencyaryi zgodną jest rzeczą, aby naprzód uzyskać dyspenzę Dataryi [2]). Jeżeli biskup ma władzę dyspenzowania od obydwóch przeszkód, natenczas obie prośby wnosi się do biskupa.

---

[1]) W dyecezyi tarnowskiej wolno w takim razie przyjąć wynagrodzenie w kwocie 1 złr. a najwięcej 2 złr.

[2]) Por. odpowiedź daną r. 1868 przez urzędników św. Penitencyaryi jednemu z biskupów austr. w *Archiv für d. kath. Kirchenr.* T. 24 (r. 1870), str. 3.

Wolno stronom odnieść się wprost do Dataryi, a w takim razie prośba ma być napisana po łacinie, o ile można *in stylo Curiae*, i z nagłówkiem: *Beatissime Pater*. W Austryi było to wzbronione rozporządzeniem Józefa II z 18 Grudnia 1782 i dopiero patent Franciszka Józefa z 18 Kwietnia 1850, a następnie konkordat z r. 1855 (art. XI) przywrócił biskupom i wiernym prawo swobodnego znoszenia się ze Stolicą św. Z tem wszystkiem nie jest rzeczą stosowną i korzystną, by strony pomijały biskupów, gdyż, jak pisał c. k. ajent do biskupów austryackich (15 Sierpnia 1848), prośby niezatwierdzone i niepoparte przez ordynaryaty, chybiają całkowicie celu. Tem więcej proboszczowie winni wszystkie prośby o dyspenzy przesyłać biskupom [1]), którzy albo sami dają dyspenzę, albo starają się o takowe w Rzymie.

W ostatnim razie w niektórych dyecezyach trzymają się tej praktyki, że biskup do prośby wniesionej, jeżeli jest dobrze zredagowana, dołącza swe świadectwo i śle wszystko do Stolicy ap. na ręce swego ajenta. Formularz takiej prośby, skierowanej wprost do Ojca św., zamieszczamy w dodatku. Zwykle ordynaryat z pisma proboszcza układa suplikę według formularza w dyecezyi przyjętego, a do stylu Kuryi zastosowanego; poczem opatrzywszy ją podpisem biskupa lub wikaryusza gen. i pieczęcią, wyprawia przez ajenta do Dataryi. Gdzie taka istnieje praktyka, stylizuje się prośbę, jak załączone poniżej formularze pouczają, *ad Reverendissimum Ordinariatum* albo *Reverendissimum Vicariatum generalem* [2]). Próśb ustnych albo telegrafem przesłanych nie przyjmują zazwyczaj w Rzymie.

III. Prośby o dyspenzy przedkładają trybunałom rzymskim ajenci dyecezalni, i wzajem przesyłają biskupom reskrypta trybunałów, za co mają prawo do pewnego wynagrodzenia. Mianowicie za wszystkie dyspenzy publiczne, tak Dataryi jak Penitencyaryi *pro utroque foro*, należy się ajentowi pewne honoraryum, które zwykle trybunały oznaczają drukiem na akcie dyspenzy, n. p. *pro agentia 5 lib.*, co znaczy *quinque libellas*, czyli 5 lir rzymskich. Od r. 1867 taksa Penitencyaryi dla ajenta wynosi 5 franków (lir); podczas gdy co do dyspenz Dataryi jest ona zmienną, stosownie do okoliczności. Jeżeli ajent prośbę już napisaną i opieczętowaną *pro foro interno* zanosi do Penitencyaryi św., nic mu się za to nie należy [3]).

---

[1]) Instrukcya dla sądów duch. małż. austr. § 86.

[2]) W tarnowskiej dyecezyi nakazano stylizować: *Ad Illustr. Praesidium Episcopalis Consistorii* (Kurr. VII i VIII z r. 1884). W Austryi prośby o dyspenzę od przeszkód kanonicznych są wolne od stempla. O prośbach o dyspenzę od przeszkód cywilnych, mówiliśmy w § 87.

[3]) *Przegląd kośc. poznański.* Rok II. Nr. 8.

Wybór ajenta zależy od woli biskupa; w Austryi jednak musieli biskupi przed wydaniem patentu z 18 Kwietnia 1850 posługiwać się c. k. ajentem poselstwa, a nawet po wydaniu rzeczonego patentu ministerstwo oświaty i wyznań (z d. 29 Kwietnia 1850) objawiło życzenie, aby biskupi nie uciekali się do ajentów prywatnych. W każdym razie winni to być ludzie sumienni; jeżeli zaś, jak się czasem dzieje, według pisma ordynaryatu redagują sami prośby o dyspenzy, obowiązani są wyłuszczyć całą prawdę bez jakichkolwiek dodatków fałszywych, jak to nakazuje Benedykt XIV w konstytucyi *Ad Apostolicae* z 25 List. 1742: „*Omnibus negotiorum gestoribus et expeditoribus literarum Apostolicarum praecipitur, ut cum supplices preces pro aliqua matrimoniali dispensatione porrecturi sint... facti speciem nitide ac sincere exponant, caveantque diligenter, ne illam aliquatenus in rebus substantialibus alterent, immutent, corrumpant sed stricte adhaereant iis, quae ab oratoribus exposita fuerunt, et multo magis abstineant, ne quid falsi aut ficti proprio ingenio inventum vel excogitatum ad gratiam dispensationis facilius obtinendam in precibus obtrudant*“.

Gdyby się dopuścili z wiedzą fałszerstwa, ściągnęliby na siebie kary *(poenam falsi)*, według konstytucyi Piusa V *Sicut accepimus* z 5 Grudnia 1566 i Benedykta XIV *Ad Apostolicae*, a krom tego musieliby odszkodować strony za to, że takowe z ich winy nieważną otrzymały dyspenzę. Podobnież na mocy dekretów Innocentego XII z 4 Czerwca 1692 i Klemensa XIII z roku 1758 winni być karani ci, którzy nie otrzymawszy dyspenzy od jednej Kongregacyi, udają się do drugiej, z zatajeniem poprzedniej odmowy, dyspenza zaś wydana w tym razie przez drugą Kongregacyę byłaby nieważną.

2.

Co ma być wyrażone w prośbie o dyspenzę *pro foro externo*.

I. W ogólności to tylko, co z prawdą się zgadza. II. Przeszkoda. III. Okoliczności dotyczące przeszkody, mianowicie *copula incestuosa* **i** *malitiosa intentio*. **IV. Powody kanoniczne** *(Causae dispensationum)*. **V. Okoliczności dotyczące stron. VI. Co ma być wyrażone w prośbie, gdy biskup sam dyspenzuje** *pro foro externo*.

§. 100.

I. Ważność dyspenzy zależy od tego, aby wszystko, co według prawa, zwyczaju powszechnego i stylu Kuryi ma być koniecznie za-

mieszczone w prośbie, rzeczywiście w niej się znajdowało; a powtóre, aby to, co jest istotne *(substantialia)*, zgadzało się z prawdą, tak, iżby nie zachodziła ani *subreptio*, to jest zatajenie rzeczy koniecznych, ani *obreptio*, czyli zmyślenie rzeczy nieprawdziwych.

Zgadzają się kanoniści (na podstawie *Cap. Super litteris, — Cap. Sedes — Cap. Postulasti — Cap. Plerique. De rescriptis, — Cap. Susceptum. De rescriptis in VI, — Cap. Si motu. De praebendis in VI etc.)*, że *subreptio* lub *obreptio* wtenczas unieważnia dyspenzę, *a)* gdy sprawia, że przełożony nie zdoła poznać przeszkody, a tem samem nie może wiedzieć, jakiej właściwie łaski udziela; *b)* gdy zmyślenie lub zatajenie jest powodem *(causa finalis)* i pobudką do dania dyspenzy, tak, że gdyby był przełożony odkrył prawdziwy stan rzeczy, nie byłby był udzielił dyspenzy, a przynajmniej nie w tej formie; *c)* gdy zmyślenie lub zatajenie jest wynikiem podstępu lub złośliwości *(Cap. 20 De rescriptis)*; *d)* gdy pominięto to, co *ex jure, consuetudine vel stylo Curiae* ma być w prośbie wyrażone, choćby to nie poszło z winy stron i choćby był przełożony nie odmówił dyspenzy, gdyby był poznał prawdę.

Tyczy się to tak dyspenz udzielanych w Rzymie (w Dataryi i Penit.), jak i tych, które *facultate delegata* biskup daje; zkąd wniosek, że i w dyspenzach drugiego rodzaju mają być zachowane reguły Kuryi rzymskiej. Orzekła to wyraźnie św. Penitencyarya, gdy na następujące dubia: *I. „An episcopus, quando vi specialis cujusdam indulti Apostolici, in aliquo impedimento matrimonium dirimente dispensat, necessario et ad valorem dispensationis sequi debet easdem illas regulas, quas in Curia Romana observant, ubi ipse Summus Pontifex in eodem impedimento iisdemque impedimenti gradibus dispensat? II. An copula incestuosa, quae inter dispensandos consanguineos aut affines in tertio vel in quarto gradu tantum, vel etiam inter cognatione spirituali conjunctos intercessit, necessario et ad valorem dispensationis est exprimenda quando in iis consanguinitatis, affinitatis vel cognationis spiritualis impedimentis non ipse Summus Pontifex immediate, sed episcopus vi specialis cujusdam indulti, quod a Summo Pontifice est adeptus, dispensationem impertitur“?* taką 1 Czerwca 1858 dała odpowiedź:

„S. Poenitentiaria mature perpensis expositis, ad utrumque propositum dubium respondet: affirmative“.

Natomiast, jeżeli biskup dyspenzuje *potestate quasiordinaria*, zastosowanie się we wszystkiem do praktyki Stolicy Ap. jest rzeczą bardzo odpowiednią i pożyteczną, ale nie jest konieczną; dość gdy zachowane będą przepisy prawa powszechnego, a więc gdy się w prośbie wyłuszczy przeszkodę *in specie et cum multiplicitate*, powód wystarczający i główne okoliczności.

II. Przeszkoda ma być określona dokładnie, jasno, i jak mówią kanoniści, *in specie sua etiam infima.* Gdyby zamiast jednej przeszkody wymieniono drugą, n. p. zamiast pokrewieństwa powinowactwo, dyspenza byłaby nieważną, aczby to strony uczyniły *bona fide.* Jeżeli pomyłka znajduje się nie w petycyi, ale w reskrypcie i to z winy przepisywacza, albo w piśmie egzekutora dyspenzy: uważają niektórzy autorowie dyspenzę za ważną, natomiast inni, jak n. p. Feije (l. c. nr. 702) przeciwnego są zdania. Jeżeli ktoś przeszkodę pewną, n. p. ślub, podał jako wątpliwą, sądzi Sanchez, że dyspenza jest nieważną w tym razie, gdy i w reskrypcie jest mowa o przeszkodzie jako wątpliwej.

Jeżeli jakaś przeszkoda istnieje wielorako *(est multiplex)*, albo więcej zachodzi przeszkód, czy unieważniających tylko, czy unieważniających i wzbraniających, należy wszystkie wyrazić w prośbie *sub poena nullitatis.* Powiedzieliśmy już wyżej (§ 95. 3, 4, 5), że biskup *facultate quinquennali* może dyspenzować *in multiplicitate ejusdem generis*, jeżeli jakaś przeszkoda z wielorakiego pochodzi źródła, n. p. pokrewieństwo *ex duplici stipite*, nie może natomiast *in multipticitate diversi generis*, jeżeli więcej zachodzi przeszkód, tymże indultem objętych *(S. C. Inquis.* 15 Czerwca 1875), chyba, że ma na to osobne upoważnienie. Powiedzieliśmy również, że jeżeli obok przeszkody rozrywającej, od której biskup *facultate delegata* może uwalniać, istnieje inna, Stolicy ap. wyłącznie zarezerwowana, nie może biskup korzystać ze swej władzy. *(S. Poenit.* 15 Kwietnia 1853), lecz w takim razie należy prosić Stolicę Ap. o dyspenzę od obydwóch przeszkód; zawsze bowiem przypuszcza się klauzulę: „*Dummodo aliud non obstet canonicum impedimentum*“. Czy tak samo rzecz się ma w tym wypadku, gdy z przeszkodą rozrywającą schodzi się wzbraniająca, różne są zdania autorów. Jedni sądzą, że można pierw prosić biskupa o dyspenzę od przeszkody wzbraniającej, a potem Datarye o dyspenzę od przeszkody rozrywającej, wyjąwszy gdy zachodzi *mixta religio.* Inni w każdym razie każą trzymać się przytoczonego dekretu św. Poenit., acz takowy o przeszkodach wzbraniających nie wspomina. Bezpieczniej iść za drugiem zdaniem, zwłaszcza gdy w reskrypcie mieści się powyższa konkluzya: *dummodo* i t. d. Tylko dyspenza od zapowiedzi nie jest nigdy wyjęta.

Jeżeli już po zastosowaniu *(fulminatio)* dyspenzy odkrywa się inna przeszkoda, która już przedtem istniała, nieważną jest dyspenza, nieważnem też jest małżeństwo, gdy takowe zostało zawarte. W takim razie należy powtórnie prosić o dyspenzę, i to *sub poena nullitatis* od obydwóch przeszkód. Tylko wtenczas, gdy przeszkoda powstała dopiero *post fulminationem*, wystarczy wymienić w prośbie drugą przeszkodę.

Przejdźmy teraz do szczegółów:

1. Jeżeli zachodzi pokrewieństwo lub powinowactwo, potrzeba w prośbie określić, jaka jest linia i jaki stopień, n. p.: „*Sed quia oratores in secundo consanguinitatis gradu in linea transversali conjuncti sunt...*, albo: *Sed quia oratores in secundo affinitatis gradu in linea transversali se invicem attinent*“... Gdyby petenci zamiast bliższego stopnia podali dalszy, n, p. zamiast drugiego trzeci, dyspenza byłaby nieważną; natomiast wymienienie bliższego stopnia miasto dalszego nie miałoby tego skutku, gdyż „*plus semper in se continet, quod est minus*“.

W linii ubocznej nierównej należy podać stopień dalszy i bliższy, n. p. w ten sposób: „*Sed quia oratores in primo et secundo* (albo *in secundo et tertio etc.*), *a communi stipite provenientibus consanguinitatis gradibus conjuncti sunt*, albo: *Sed quia in primo et secundo affinitatis gradu invicem se attinent*“.... Na mocy konstytucyi Piusa IV wymienienie stopnia bliższego było bezwzględnie koniecznem do ważności dyspenzy; atoli Pius V. konstytucyą *Sanctissimus* z 20 Sier. 1566 postanowił, że zamilczenie stopnia bliższego tylko wtenczas unieważnia dyspenzę, gdy to jest stopień pierwszy *cons. vel. affin.*; w przeciwnym razie dyspenza nie przestaje być ważną, acz w tym wypadku należy postarać się o deklaracyę Stolicy ap., a tymczasem wstrzymać się z wykonaniem dyspenzy, lub małżonków, już zaślubionych, rozłączyć. Taką deklaracyę, czyli *perinde valere* w dalszem znaczeniu, dał n. p. Klemens VIII 13 Stycz. 1599; jest ona potrzebną nawet wtenczas, gdy już małżeństwo zostało zawarte, co wyraźnie wypowiedziała *S. C. C. in causa Luceoriensi* 7 Wrześ. 1720 i 18 Marca 1722: „*Hujusmodi porro litterae declaratoriae non modo requiruntur, ut licite executioni dispensatio demandetur, verum etiam, ubi matrimonium absque illis initum fuerit, adhuc impetrandae sunt a Sancta Sede, ut licite conjuges in eo manere valeant*“. Nie zależy jednak od niej ważność, ale tylko godziwość małżeństwa, jak to widoczna z rezolucyj *S. C. C. in Mediolanensi* 11 Maja 1607. *in Dubio affin.* 19 Wrześ. 1682, *in Luceoriensi nullit matr.* 7 Wrześ. 1720 i 18 Mar. 1722, i z reskryptu Benedykta XIV z 27 Wrześ. 1755, zatwierdzonego brewem *Etsi Matrimonialis*, z 30 Września 1755. Ustawy te tyczą się także dyspenz wydawanych przez Penitencyaryę *pro foro externo*; czy zaś *in foro interno* mają być przestrzegane, zobaczymy gdzieindziej.

Jeżeli pokrewieństwo lub powinowactwo dosięga pierwszego stopnia, należy źródło tegoż bliżej określić; jak n. p. co do pokrewieństwa: „*Sed quia sunt conjuncti in primo et secundo consanguinitatis gradibus ex communi stipite et ex eo provenientibas, quia orator est patruus (vel avunculus) oratricis*, albo: *quia oratrix est amita (vel matertera)*

oratoris“; co do powinowactwa *ex copula licita*: „*Sed quia oratores primo et secundo affinitatis gradibus se invicem attinent, ex eo provenientibus, quod orator prius uxorem habuerit materteram oratricis etc.*“.

Jeżeli zachodzi powinowactwo *ex copula illicita*, i to dotykające stopnia pierwszego, należy to koniecznie wyrazić w prośbie, a przytem dodać, czy matka, córka lub siostra narzeczonej, z którą miała miejsce *copula fornicaria*, jeszcze żyje lub nie; jak n. p.: „*Sed quia oratores primo affinitatis gradu se attinent, ex eo proveniente, quod orator matrem, (filiam vel sororem) adhuc in vita superstitem (vel jam defunctam) carnaliter cognoverit*“ etc.

Tożsamo gdy pokrewieństwo lub powinowactwo pochodzi z wielorakiego źródła *(multiplicitas)*, nie należy tego pominąć w prośbie *sub poena nullitatis*, jak to wyraźnie orzekł Benedykt XIV w reskrypcie z 27 Wrześ. 1755, rozstrzygającym słynną sprawę lisbońską *(Causa Lisbonensis matr.)*, wniesioną do św. Kongr. *Conc.* 23 Wrześ. 1747 [1]). Nie potrzeba tylko nadmieniać, czy ktoś spółkował z żoną swoją przed ślubem, jeżeli po jej śmierci chce pojąć jej krewną, gdyż ten rodzaj *multiplicitatis* wyjęła św. Penitencyarya dekretem z 29 Mar. 1842 i z 10 Grud. 1874. (*Instr. S. C. de Prop. Fide* z 9 Maja 1877).

Do prośby o dyspenzę od przeszkody z pokrewieństwa winien proboszcz dołączyć drzewo genealogiczne *(arbor consanguinitatis)*, które zostaje w ordynaryacie [2]). Nie tyle potrzebnem jest takowe w razie powinowactwa, zwłaszcza gdy zachodzi *affinitas illegitima*; za to ten szczegół ma być wyrażony, czy *ex copula licita* czy *ex fornicaria* powstała przeszkoda.

2. Co do przeszkody publicznej przyzwoitości *(publicae honestatis)*, należy uwydatnić, czy takowa wynika z zaręczyn, czy z małżeństwa niedopełnionego; gdyż jak powiedział Sanchez: „*Multo urgentius impedimentum oritur ex matrimonio rato, quam ex sponsalibus et multo indecentius matrimonium*“.

Jeżeli źródłem tej przeszkody są zaręczyny, ma być dodanem w prośbie do Dataryi koniecznie, w prośbie do Penitencyaryi bardzo stosownie, acz niekoniecznie, czy zaręczyny zostały zerwane i w jaki sposób, czy przez śmierć jednej strony, czy za obopólną zgodą. Rozwiązania zaręczyn żąda Datarya bezwzględnie *ad valorem*, Penitencyarya

---

[1]) Zamieścił ją Kutschker *Das Eher. der kath. Kirche* T. V. str. 178.

[2]) W Austryi istnieje przepis. by takie drzewo genealogiczne miało tyle stempli na 50 ct. ile tamże jest aktów zapisanych, lecz przepis ten nie stosuje się do próśb przedkładanych li tylko władzy kościelnej. Prośba idąca do władzy cywilnej musi być należycie ostemplowaną.

zaś wtenczas, gdy dołącza klauzulę: „*Dummodo priora sponsalia mutuo consensu fuerint resoluta*“; atoli pomyłka co do sposobu zerwania tychże nie unieważnia dyspenzy. Określa się też bliżej osobę, mniej więcej temi słowy: „*Sed quia alias dictus orator sponsalia per verba de futuro cum oratricis sorore (vel matre) contraxit et deinde dicta sponsalia de communi oratoris et sororis (matris) praedictae consensu (seu per mortem, professionem religiosam etc.) eadem sorore (matre) ab oratore intacta et in nullo penitus attenta remanente, dissoluta fuerunt*“...

Jeżeli przeszkoda powstaje *ex matrimonio rato non consummato*, trzeba wymienić linię i stopień; atoli konstytucya Piusa V *Sanctissimus* tu się nie stosuje, a ztąd *in linea inaequali* wzmianka o stopniu bliższym nie jest konieczną, ani też są wymagane *literae declaratoriae*. Natomiast *multiplicitas* nie może być i tu pominiętą.

3. Co do pokrewieństwa duchownego, potrzeba wyłuszczyć, czy zachodzi *paternitas* lub *maternitas* z jednej a *filiatio* z drugiej strony, czy też *compaternitas* lub *commaternitas*, gdyż w pierwszym razie trudniej o dyspenzę. Jeżeli przeszkoda z wielorakiego wynika źródła *(multiplex)*, nie można tego pominąć (§. 58. II. 6); natomiast do ważności dyspenzy nie jest koniecznem nadmienienie, czy podstawą pokrewieństwa jest chrzest lub bierzmowanie.

4. Co do pokrewieństwa prawnego ma być ściśle oznaczony stosunek adopcyjny, jaki w danym razie ma miejsce.

5. Co do przeszkody z występku, należy bliżej określić, który z wymienionych (§. 64. II.) rodzajów takową sprowadza, czy ona jest tajemną czy jawną, i czy nie zachodzi *multiplicitas*.

6. Jeżeli przeszkodę stanowi ślub czystości, należy koniecznie wyjaśnić, czy to jest ślub uroczysty *(professio religiosa)*, czy prosty *(votum simplex)*.

7. Przy przeszkodzie *mixtae religionis*, powinna być w prośbie wyraźna wzmianka, że strony dały wymagane rękojmie, a nawet w wielu dyecezyach istnieje przepis, by dokument *(literae reversales)*, zawierający to zobowiązanie się stron, przesyłano do ordynaryatu.

III. Do okoliczności, od których wymienienia ważność dyspenzy zawisła, należy przedewszystkiem *copula carnalis*. Takowa musi być wspomniana w prośbie, jeżeli *a)* służy jako *causa finalis*, *b)* jeżeli strony, wiedząc o przeszkodzie, zawarły małżeństwo bez dyspenzy i takowego dopełniły *per copulam*, choćby tylko jedna strona działała *mala fide*, *c)* jeżeli osoby związane węzłem pokrewieństwa lub powinowactwa naturalnego, tudzież pokrewieństwa duchownego, pokrewieństwa legalnego i przyzwoitości publicznej *(publicae honestatis)*, dopuściły się kazirodztwa. Wypływa to z konstytucyi Benedykta XIV *Pastor bonus*, z reskryptów św. Penitencyaryi z 1 Czer. 1858 i z 20 Lip. 1869,

z dekretów *C. S. Off.* z 1 Sierpnia 1866, z 8 Sierpnia 1869 i z 1 Lut. 1882, jakoteż z Instrukcyi *S. C. de Prop. Fide* z 9 Maja 1877. Mianowicie św. Penitencyarya na *dubium* następujące: „*Utrum per bullam Ben. XIV. „Pastor bonus“ intelligatur canonice decisam fuisse quaestionem alias agitatam super validatate vel nullitate dispensationum obtentarum reticita copula incestuosa vel occulta et malitiosa intentione in ipsa copula habita ad facilius obtinendam dispensationem“?* odpowiedziała 20 Lipca 1869: „*Post Constitutionem Benedicti XIV „Pastor bonus“ non posse amplius dubitari de nullitate dispensationis obtentae, reticita incestuosa copula, vel prava intentione facilius obtinendi dispensationem habita in ea patranda*“.

Jaśniej jeszcze określiła to *S. C. de Prop. Fide* w Instrukcyi z 9 Maja 1877: „ *Copula incestuosa habita inter sponsos ante dispensationis executiouem, sive ante sive post ejus impetrationem, sive intentione facilius dispensationem obtinendi, sive etiam seclusa tali intentione, et sive copula publice nota sit sive etiam occulta. Si haec reticeantur, subreptitias esse et nullibi ac nullo modo valere dispensationes super quibuscumque gradibus prohibitis consanguinitatis, affinitatis, cognationis spiritualis et legalis, nec non et publicae honestatis, declaravit S. Congregatio S. Officii fer. IV 1 Augusti 1866*“.

Copula ma być rzeczywiście spełniona, a nie jedynie zamierzona; atoli według odpowiedzi Leona XII, danej za pośrednictwem św. Kong. *de Prop. Fide* wikaryuszowi kapitularnemu w Namur 5 Maja 1827, wystarczy, „*si vas feminae penetratum fuerit, licet ea secuta non fuerint, quae tum ad prolis generationem tum ad perfectam copulam requiruntur*“.

Jeżeli kazirodztwo między krewnymi albo powinowatymi, lub *quasiincestus in. cogn. spir. leg. et. publ. hon.*, nie jest formalnem, dlatego, że strony nie wiedziały o przeszkodzie, albo sądziły mylnie, jakoby takowa mocą dyspenzy była usunięta: natenczas, według zdania Benedykta XIV (*Instit. eccl.* 87 n. 23) i wielu kanonistów, może być pominięte w prośbie. Natomiast trzeba o niem wspomnieć, gdy z jednej tylko strony zachodziła *mala fides*, i wymienić tę stronę, gdyż dla niej przeznaczone będą w reskrypcie osobne klauzule. Zbyteczna natomiast dodawać, ile razy *copula* miała miejsce.

2. Jeżeli strony w przytoczonych wypadkach popełniły *copulam* w tym celu, by sobie przez nią utorować drogę do dyspenzy [1]); należy *hanc malitiosam intentionem* uwydatnić w prośbie, gdyż tego pod karą nieważności żąda Penitencyarya św. w deklaracyi z 20 Lip. 1869. św.

---

[1]) Innej intencyi n. p. by zmusić rodziców do dania zezwolenia, nie potrzeba wymieniać w prośbie.

Kongr. *de Prop. Fide* w Instrukcyi z 9 Maja 1877, jakoteż *C. S. Off.* 1 Sier. 1866, 8 Sier. 1869 i 1 Lutego 1882. Postępowanie w tym razie winno być następujące.

a) Jeżeli *copula* jest jawną lub domniemaną, czy że tak wieść niesie, czy że petentka jest brzemienną, czy że strony same się przyznały, czy że od pewnego czasu mieszkają z sobą: trzeba je wyraźnie zapytać, czy nie miały obie lub jedna z nich wzmiankowanej intencyi[1]). Jeżeli się strony do tego przyznają, wymienia się w prośbie tak przeszkodę jak *copulam incestuosam* i *intentionem malitiosam.* Dyspenzę *pro pauperibus vel fere pauperibus* daje wtenczas, nawet *pro foro externo*, najczęściej Penitencyarya, a zawsze w tym wypadku, gdy istniała zła intencya. O klauzulach tejże, nakazujących rozłączenie stron, złożenie jałmużny, odprawienie pokuty itp., będzie rzecz poniżej.

b) Jeżeli *copula* jest tajemną, nie wypada badać *in foro externo*, czy się jej strony dopuściły i w jakiej intencyi, wyjąwszy gdyby było do tego uzasadnione podejrzenie, n. p. w skutek pogłosek, albo gdyby same uczyniły to zeznanie. W ostatnim razie postępuje się, jak w poprzednim; tylko w prośbie do Dataryi należy nadmienić: „*copula est occulta et de consensu oratorum exprimitur*“. Strony nie są obowiązane do podobnego zeznania, wyjąwszy *in foro poenitentiae*; jeżeli zatem po za spowiedzią *copulam* albo złą intencyę, albo jedno i drugie zatajają: należy dwie podać prośby, jedną *pro foro externo* do Dataryi, drugą *pro foro interno* do Penitencyaryi, a w tej ostatniej wymienić *copulam et malitiosam intentionem*, z wyraźną wzmianką o przeszkodzie publicznej i o wniesieniu prośby do Dataryi lub o otrzymaniu tejże. Gdyby *copula* lub intencya, przedtem tajna, stała się publiczną przed wykonaniem dyspenzy *(ante fulminationem):* trzebaby się odnieść do Datayi, mimo że Penitencyarya *pro foro interno* dyspenzowała. Gdyby tylko delegat, mający exekwować dyspenzę, dowiedział się o tej okoliczności, a strony zapewniły, że *pro foro conscientiae* otrzymały dyspenzę, możnaby na tem poprzestać.

c) Jeżeli przeszkoda jest tajemną, a *copula* publicznie znaną, bezpieczniej jest postarać się o dyspenzę *pro foro externo.*

d) Jeżeli *copula* jawna została zatajoną w prośbie *pro foro externo*, dyspenza jest nieważną, i trzeba powtórnie odnieść się do tegoż samego *forum.* Jeżeli *copula* jest tajemną, rewalidacya dyspenzy następuje *pro foro interno.* Tak samo rzecz się ma, gdy zatajenie doty-

---

[1]) Jeżeli jedna tylko strona miała tę intencyę, sądzą niektórzy autorowie, że zatajenie tej intencyi nie unieważniłoby dyspenzy: inni natomiast przeciwnego są zdania.

czy jedynie intencyi, aczby były przytoczone inne *causae finales (S. Poenit.* 20 Lip. 1869).

e) Gdyby natomiast w prośbie fałszywie podano *copulam* lub *malitiosam intentionem*, dyspenza byłaby również nieważną *ob obreptionem*, a wyjednanie nowej dyspenzy w tem samem *forum* stałoby się koniecznem [1]).

f) Jeżeli *copula* popełnioną została dopiero wtenczas, gdy już strony wniosły prośbę o dyspenzę, lecz przed wykonaniem *(ante fulminationem)* tejże: dyspenza jest nieważną.

g) Jeżeli zaś *copula* miała miejsce przed podaniem prośby i nie została wprawdzie zatajona, atoli strony ponowiły ją *ante fulminationem:* natenczas dyspenza jest z pewnością nieważną w tym razie, gdy takową daje Datarya *in forma pauperum*, z wyraźną klauzulą, aby strony zostały rozłączone, i gdy *copula* zaszła po intimacyi stronom tejże klauzuli *(S. Poen.* 20 Lip. 1869). Nieważną jest również, w tychże samych warunkach, dyspenza dana przez Dataryę *in forma ordinaria*, albo przez Penitencyaryę *pro foro externo.* Natomiast ważną jest dyspenza Dataryi *in forma ordinaria* bez rzeczonej klauzuli; jakoteż dyspenza Penitencyaryi *pro foro externo*, jeżeli takowa daje delegatowi władzę *„ab incestus reatibus, etiam usque ad praesentium executionem forsan iteratis, absolvendi“*. Ważną wreszcie jest dyspenza Penitencyaryi *pro foro interno*, jakkolwiek poradną jest rzeczą rewalidować ją *ad cautelam.* Jeżeli *copula* ma miejsce po wydelegowaniu biskupa do udzielenia dyspenzy i po wystawieniu w kancelaryi biskupiej odnośnego dekretu, atoli przed zakomunikowaniem tegoż przez proboszcza stronom: dyspenza jest ważną i nie potrzeba prosić o *perinde valere.* Tak orzekła św. Penitencyarya 25 Lutego 1884. Inaczej rzeczby się miała, gdyby *copula incestuosa* zaszła przed sporządzeniem dekretu dyspenzy w kancelaryi biskupiej.

h) Jeżeli *copula* popełnioną albo ponowioną została przez petentów po exekwowaniu *(post fulminationem)* dyspenzy, nie przestaje takowa być ważną; już bowiem usuniętą została przeszkoda. Natomiast, jeżeli ktoś otrzymawszy dyspenzę *ab affinitate illegitima*, przed zawarciem małżeństwa dopuszcza się uczynku z inną krewną swej narzeczonej *in primo vel secundo gradu:* dyspenza staje się nieważną. Czy zaś grzech z tą samą krewną narzeczonej, o której była mowa w dyspenzie, ponowiony *post fulminationem*, unieważnia dyspenzę, różne są zdania

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 714.

autorów. Giovine, Feije i inni bronią zdania twierdzącego [1]), za którem zdaje się przemawiać odpowiedź św. Penit. z 11 Września 1752.

i) Biskupi mogą dyspenzować od przeszkód indultem objętych, aczby z niemi łączył się *incestus*, *quasiincestus* albo *malitiosa intentio* (*S. Poenit.* 1 Czer. 1858). Mogą też na mocy *quinquennalium* konwalidować dyspenzę, daną przez Stolicę Ap. „*super impedimento tertii seu tertii et quarti, vel quarti simplicis gradus sive graduum consanguinitatis vel affinitatis*“, jeżeli w prośbie o dyspenzę *pro foro externo* zatajono *copulam incestuosam*, byleby takowa była tajemną. Mogą wreszcie rewalidować dyspenzę, od tychże stopni otrzymaną, w razie gdy takowa nieważną się stała dlatego, że strony po wniesieniu prośby dopuściły się kazirodztwa, albo takowe przed wykonaniem dyspenzy ponowiły. Odnosi się to do małżeństw zawrzeć się mających i zawartych, byleby stronom nałożono pokutę, a w razie poprzedniego zawarcia małżeństwa nakazano ponowić między sobą zezwolenie. (Por. §. 95, II) [2]).

Biskupi francuscy corocznym indultem św. Penitencyaryi (z 15 Listopada) otrzymują wyraźną władzę „*dispensandi seu convalidandi litteras dispensationis super quovis canonico impedimento ab Ap. Sede expeditas, quae nullae fuerint ob incestum reticitum in precibus, aut patratum, seu iteratum post missas preces et ante dispensationis executionem*“ *etc.*

Jeżeli przeszkoda nie jest objęta indultem, a prośba o dyspenzę *pro foro externo* poszła do Rzymu, natenczas biskup nie ma władzy dyspenzowania *ab occulta copula vel malitiosa intentione*, czyli konwalidowania dyspenzy; lecz w takim razie prośbę *pro foro interno* wysyła się do Penitencyaryi. Jeżeli zaś biskup na mocy indultu dyspenzuje *pro foro externo*, a *copula* lub też *malitiosa intentio* jest publiczną, należy to w prośbie koniecznie zaznaczyć. Gdyby *copula* czy *intentio* była tajemną, trzebaby wnieść drugą prośbę *pro foro conscientiae*, a więc z zatajeniem nazwisk. Jeżeliby się strony lękały, aby biskup mimo to nie odgadł tożsamości osób, nicby nie pozostało, jak odnieść się wprost do Penitencyaryi.

Według zdania kanonistów, możnaby w pewnych razach prosić Penitencyaryę o dyspenzę z tą klauzulą, że takowa ma być ważną, aczby *ante fulminationem* odkryte lub ponowione zostało kazirodztwo; czasem też, jak wyżej widzieliśmy, umieszcza Penitencyarya podobną klauzulę co do ponownego kazirodztwa, jeżeli w prośbie była o tem wzmianka. Biskup mógłby użyć tej formy tylko wtenczas, gdy na mocy indultu sam dyspenzuje, lub też w wypadkach indultem objętych dyspenzę rewaliduje, ale i to wyjątkowo, jak mówi Feije, „*pro itera-*

---

[1]) Feije l. c. nr. 717. [2]) W innych wypadkach trzebaby o konwalidacyę dyspenzy udać się do Rzymu.

twierdzącego [1]), za którem
z 11 Września 1752.
eszkód indultem objętych,
stus albo *malitio, a intentio*
y *quinquennalium* konwali-
uper impedimento tertii seu
e graduum consanguinitatis
pro foro externo zatajono
emną. Mogą wreszcie re-
aną, w razie gdy takowa
iesieniu prośby dopuściły
niem dyspenzy ponowiły.
cych i zawartych, byleby
iego zawarcia małżeństwa
Por. §. 95, II) [2]).
. Penitencyaryi (z 15 Li-
ndi seu convalidandi litte-
imento ab Ap. Sede expe-
in precibus, aut patratum,
ctionis executionem" etc.
n, a prośba o dyspenzę
biskup nie ma władzy
tentione, czyli konwalide-
pro foro interno wysyła
mocy indultu dyspenzuje
entio jest publiczną, na-
copula czy *intentio* była
foro conscientiae, a więc
ły, aby biskup nimo to
, jak odnieść się wprost

pewnych razach prosić
akowa ma być ważną,
ne zostało kazirodztwo;
Penitencyarya podobną
w prośbie była o tem
lko wtenczas, gdy na
kach indultem objętych
nówi Feije, „*pro itera-*

kach trzebaby o konwa-

tione incestus occulti jam in supplicatione expressi" [1]). W takich razach nakłada się stronom warunkową pokutę.

IV. W prośbie o dyspenzę ma być prócz tego wymieniony powód kanoniczny, i to prawdziwy, inaczej dyspenza, jako *obreptitia*, byłaby nieważną. Im trudniej otrzymać dyspenzę od jakiej przeszkody, tem ważniejszy winien być powód; a jeżeli jest ich więcej, należy wszystkie przytoczyć, gdyż czasem tylko zbieg powodów *(concursus causarum)* zdoła skłonić przełożonego do dania dyspenzy. Jakie to są powody, wyłuszczyliśmy obszernie w §. 97. Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi mówi, że powody w prośbie przytoczone mają być poparte należytymi dowodami; lecz wystarczy tu poświadczenie proboszcza, że takowe są prawdziwe, a w razie potrzeby dołącza się drzewo genealogiczne *(schema consanguinitatis vel affinitatis)*, świadectwo ubóstwa i moralności, które atoli do Rzymu nie idzie.

V. Co do innych okoliczności, trzeba w prośbie o dyspenzę *pro foro externo*, idącej do Dataryi lub do Penitencyaryi, podać dokładnie, wyraźnie i bez skróceń: 1) imię i nazwisko stron. Przekręcenie imienia i nazwiska, n. p. Sanislaus zamiast Stanislaus, Worna zamiast Wrona, lub opuszczenie jednego z imion nie uwłacza ważności dyspenzy; czy zaś takowa i wtenczas jest ważną, gdy zamiast właściwego imienia lub nazwiska zapisano w reskrypcie przez pomyłkę inne, n. p. zamiast Joannes — Josephus: odmienne są zdania autorów. Jedni sądzą, że dyspenza jest ważną, gdy niema wątpliwości, do jakich takowa odnosi się osób; inni utrzymują, że nie z prawa, ale *ex stylo Curiae* dyspenza i w tym razie jest nieważną, gdy osoby są znane i pewne; powołują się zaś jużto na konstytucyę Piusa VII *Expositum nobis* z 18 Czer. 1816, wystosowaną do nuncyusza w Hiszpanii, jużto na przywilej udzielany zwykle biskupom francuskim (indultem z 15 Listopada): „*Convalidandi litteras dispensationis, quae nullae fuerint ob errorem nominis vel cognominis contrahentium*". Poradną jest rzeczą po odkryciu pomyłki prosić o rewalidacyę dyspenzy, a jeżeli błąd spostrzeżono tuż przed ślubem, lub po zawarciu małżeństwa, przynajmniej uwiadomić o tem biskupa. Pomyłka, znajdująca się nie w reskrypcie ale w piśmie delegata, nie wywiera żadnego skutku, wypada ją jednak zrektyfikować.

2. W prośbie o dyspenzę *pro foro externo* należy wymienić nazwisko dyecezyi, z której strony pochodzą, a jeżeli każda z nich do innej należy, tedy trzeba przytoczyć nazwy obydwóch; zwykle bowiem Stolica Ap. poleca wykonanie dyspenzy biskupowi lub oficyałowi dyecezyi narzeczonej. Dobrze jest też, lecz nie jest koniecznem, uwydatnić

---

[1]) *De imp. et disp. matr.* nr. 721.

różnicę między dyecezyą *originis* i *domicilii* albo *quasidomicilii;* a mianowicie, jeżeli strony przebywają po za dyecezyą *originis*, mogą prosić, aby dyspenzę przysłano na ręce biskupa tej dyecezyi, w której mieszkają. Pomyłka co do nazwy dyecezyi, aczby się wkradła nie do prośby ale tylko do reskryptu rzymskiego, unieważnia dyspenzę, wyjąwszy, *a)* gdy jest widoczna, że takową popełnili pisarze w Kuryi papieskiej, *b)* gdy tylko *in parte narrativa* prośby a nie w napisie podano mylnie dyecezyę stron. Dziś ta pomyłka rzadko może się trafić, gdyż dyspenzy wyrabiają się za pośrednictwem biskupa petentów, *respective* biskupa narzeczonej; dość zatem, gdy się sprawdzi, że strony (lub petentka) mają *domicilium* albo *quasidomicilium* w dyecezyi delegowanego przez Stolicę ap. biskupa. Tem mniej mogą robić trudności dyspenzy Penitencyaryi *pro foro externo*, jako mające ogólnikowy napis: „*Proprio oratorum Ordinario*“, bez wymienienia dyecezyi.

3. Miejsce urodzenia lub zamieszkania petentki czy petentów niema być koniecznie wymienione, chyba że jako powód przytoczono: *angustia loci vel locorum*, *locus ad littus maris*, lub *periculum fidei*, spowodowane tą okolicznością, że w pewnem miejscu mieszka dużo akatolików. Za to proboszcz w prośbie do ordynaryatu musi w każdym razie zaznaczyć, że petenci lub petentka są jego parafianami.

4. Zgodnie z apost. pismem *Magnae nobis* z 29 Czer. 1748, wystosowanem przez Benedykta XIV do biskupów polskich, należy w prośbie nadmienić, że obie strony należą do Kościoła katolickiego[1]); czasem też w reskryptach Stolicy ap. przychodzi klauzula *ad cautelam*: „*Et dummodo oratores praefati orthodoxae fidei cultores vere existant et sub obedientia Sanctae Romanae Ecclesiae vivant, vivereque et mori intendant*“. Zwłaszcza wtenczas, gdy jedna strona jest wyznania akatolickiego, nie może być ta okoliczność pominięta, i to *sub poena nullitatis*, a o dyspenzę prosi się tylko imieniem strony katolickiej.

5. Wiek narzeczonej ma być koniecznie podany, gdy jako *causa finalis* przytoczono *aetas superadulta;* wystarczy atoli powiedzieć, że petentka ma 24 lat skończonych. W niektórych dyecezyach jest zwyczaj, że bez wyjątku podają w prośbie lata stron, i to według metryki, co też jest zgodnem z życzeniem Dataryi, mianowicie, gdy zachodzi pokrewieństwo lub powinowactwo *in gradu secundo tangente primum*, albo pokrewieństwo duchowne *inter levantem et levatum*. Pomyłka co do wieku tylko wtenczas unieważniłaby dyspenzę, gdyby petentka nie

---

[1]) Jeżeli obie strony są religii katolickiej, nie jest to koniecznem *ad valorem* dyspenzy.

skończyła jeszcze lat dwudziestu czterech, bez względu na to, czy działano *mala* czy *bona fide*.

Nie potrzeba też określać bliżej stanu petentów, mianowicie, czy pochodzą „*ex honestis familiis*“ czy też są „*nobiles, illustres, ex principalibus seu principalioribus loci*“, wyjąwszy, gdy się prosi o dyspenzę „*ex certis rationabilibus causis*“, albo na podstawie powodu kanonicznego: *Conservatio familiae illustris vel conservatio bonorum in familia illustri.* W ostatnim razie pochodzenie z rodu znakomitego służy jako *causa finalis* i winno być sprawdzone przy exekwowaniu dyspenzy. Gdyby ktoś zataił w prośbie, że należy do szlachty, by mniejszą zapłacić taksę, dyspenza byłaby mimo to ważną. *(S. C. C.* 9 Wrześ. 1679).

6. Okoliczność ta, że petentka jest wdową, ma być wtenczas przytoczona, gdy w prośbie powołano się na powód: *oratrix filiis gravata.*

7. Stan majątkowy stron należy przynajmniej w przybliżeniu określić, gdy idzie o wymiar komponendy lub o uwolnienie od tejże, a więc w razie wniesienia prośby o dyspenzę od przeszkody z pokrewieństwa lub powinowactwa. Ubogim wydaje proboszcz świadectwo, trzymając się stylu Kuryi, poczem biskup stwierdza tę okoliczność w petycyi idącej do Rzymu, albo osobne świadectwo dołącza.

8. Że petenci są dobrych obyczajów, może proboszcz w prośbie do ordynaryatu zaznaczyć, lecz nie jest to rzeczą konieczną, a pomyłka pod tym względem nie unieważnia dyspenzy.

9. Natomiast uprowadzenie *(raptus)*, jeżeli takowe miało miejsce, musi być koniecznie w prośbie wspomniane, inaczej dyspenza byłaby nieważną. Stolica ap. tak wielce brzydzi się tym występkiem, że do każdej dyspenzy dołącza wyraźną lub domyślną klauzulę: „*Dummodo mulier rapta non fuerit, et si rapta fuerit, in potestate raptoris non existat*“; tego też żąda od biskupów, dając im władzę delegowaną. (Por. §. 66. II. i §. 95. II. 5). W razie dokonanego rzeczywiście uprowadzenia dodaje Stolica ap. inne klauzule, tyczące się mianowicie przywrócenia uprowadzonej *in locum tutum ac liberum*, ustanowienia dla niej posagu itp., które exekutor dyspenzy uwzględnić powinien.

10. O dyspenzie pierw otrzymanej wspomnieć trzeba wtenczas, gdy nowa dyspenza ma być rewalidacyą poprzedniej, albo gdy ktoś, otrzymawszy dyspenzę *a voto* na jeden tylko związek, chce po rozerwaniu pierwszego drugi zawrzeć. Jeżeli zaś poprzednio papież lub biskup odmówił dyspenzy, nie jest rzeczą konieczną w nowej prośbie powoływać się na dawniejszą. Nie wolno tylko, i to pod karą nieważności, po odmowie danej przez jedną Kongregacyę, udawać się do drugiej; nie wolno też po odmowie Stolicy ap. wnosić prośby do biskupa, z przy-

toczeniem tychże samych powodów, gdyż w tym razie nie może biskup korzystać ze swej władzy [1]).

11. Jeżeli małżeństwo zostało zawarte z przeszkodą, a więc nieważnie, należy o tem w prośbie nadmienić, choćby została podaną inna *causa finalis*. Jak w takim razie stara się o dyspenzę i jak się konwaliduje małżeństwo, powiemy poniżej.

12. Wzmianka o zawarciu tak zwanego małżeństwa cywilnego nie jest konieczną w prośbie o dyspenzę *(S. Poenit.* 2 Kwietnia 1839); nie potrzeba też *sub poena nullitatis* nadmieniać, że to się stało w złej intencyi, by tem łacniej skłonić władzę kościelną do dania dyspenzy *(S. Poenit.* 18 Kwiet. 1831). Z drugiej strony okoliczność ta, że akt cywilny już nastąpił, albo dopiero ma nastąpić, może być przytoczona jako *causa dispensationis* (§. 97 II. 13), zwłaszcza gdyby groziło niebezpieczeństwo, że strony wzgardzą ślubem kościelnym. Obawa musi być jednak uzasadnioną, a nie potrzeba być skorym do przypuszczenia tejże. Jeżeli strony dopełniły aktu cywilnego w złej intencyi, albo taki zamiar objawiły: naznacza się im, w razie udzielenia dyspenzy, jakąś pokutę.

VI. Powiedzieliśmy wyżej (§. 99. II), że prośbę o dyspenzę *pro foro externo* przesyła się zawsze do ordynaryatu, poczem biskup albo sam dyspenzuje *facultate delegata,* albo też prośbę na ręce swego ajenta wyprawia do Rzymu. W pierwszym razie wszystko tak ma być wyrażone, jak w drugim; gdyż według reskryptu św. Penitencyaryi z 1 Maja 1858, biskup dyspenzujący mocą indultu *in aliquo impedimento dirimente,* winien się we wszystkiem zastosować do reguł w Kuryi rzymskiej zachowywanych. Ztąd też i *copula incestuosa*, jeżeli była publiczną, a konsekwentnie także *malitiosa intentio,* musi być *ad valorem dispensationis* w prośbie *pro foro externo* wymienionia. *(S. Poen.* 1 Maja 1858). Gdyby *copula* lub *malitiosa intentio* była tajemną, należałoby drugą prośbę wnieść do biskupa *pro foro interno,* a wyjątkowo odnieść się wprost do Penitencyaryi, jak to już powyżej wyłożyliśmy.

---

[1]) Feije *De imp. et disp.* nr. 719. — Caillaud t. 2. n. 343.

razie nie może bisk up

eszkodą, a więc n e-
y została podaną i na
enzę i jak się konw a.

ałżeństwa cywiln go
it. 2 Kwietnia 183);
że to się stało w z ej
ą do dania dyspe zy
koliczność ta, że kt
noże być przytocz na
gdyby groziło n e-
ielnym. Obawa m si
m do przypuszcze ia
ej intencyi, albo t ki
enia dyspenzy, ja ąś

ośbę o dyspenzę ro
poczem biskup al o
na ręce swego ajen a
o tak ma być wyr -
nitencyaryi z 1 Ma ja
npedimento dirimen e,
Kuryi rzymskiej z -
żeli była publiczn ,
ad valorem dispe -
Poen. 1 Maja 1858 .
, należałoby drug ą
ątkowo odnieść s ę
żyliśmy.

. 2. n. 343.

VI.

Prośba o dyspenzę *pro foro interno*.

I. Kto się stara o dyspenzę. II. Co ma być wyrażone w prośbie mającej być przedłożoną św. Penitencyaryi. III. Co ma zawierać prośba idąca tylko do biskupa.

§. 101.

I. Przeszkoda tajemna (§. 32, 5) najczęściej odkrywa się w spowiedzi, ztąd też zwykle na spowiednika spada obowiązek starania się o dyspenzę, chyba że tenże uzna za rzecz słuszną odesłać penitenta z tą sprawą do innego kapłana, np. miejscowego [1]), albo do samego proboszcza. Lepiej by tego obowiązku podjął się spowiednik narzeczonej, jeżeli takowa wie o przeszkodzie, lecz nie jestto rzeczą konieczną. Każden spowiednik winien dobrze zbadać: *a)* jaka to jest przeszkoda, *b)* czy dyspenza od niej jest możebną, *c)* czy obie strony są świadome tejże, *d)* czy małżeństwo ma się dopiero zawrzeć, czy już zostało zawarte, *e)* czy w pierwszym razie da się ślub odłożyć bez obawy zgorszenia lub zniesławienia stron. Czasem wypadnie zostawić strony *in bona fide* i postarać się o zwyczajną dyspenzę lub wyjątkowo o tak zwaną *sanatio in radice*, a potem jedną lub drugą zaaplikować; jak zaś postąpić *in casu perplexo*, gdy jedna strona lub obie są *in mala fide*, wyłuszczyliśmy w §. 96, II. Jeżeli spowiednik o istnieniu przeszkody dowiedział się po za spowiedzią, może również po za spowiedzią uwiadomić strony o otrzymaniu dyspenzy, a co do exekwowania tejże ma się trzymać klauzul, o których będzie poniżej.

Mogą też strony, w celu wyjednania dyspenzy *pro foro interno*, użyć pośrednictwa innej do tego uzdolnionej osoby, n. p. proboszcza, co i Instrukcya dla sądów duch. austr. w §. 87 wyraźnie przypuszcza. Że ta osoba, jak i inne, które w tej sprawie współdziałają, obowiązane są do zachowania tajemnicy, zbyteczna dodawać.

Mogą wreszcie strony starać się osobiście o dyspenzę, bądź to udając się wprost do biskupa lub do wikaryusza gener. *in spir.*, którzy i po za trybunałem pokuty mogą korzystać z władzy przez Penitencyaryę nadanej, bądź też spowiadając się przed kapłanem, któremu

---

[1]) N. p. w tym razie, gdy ktoś spowiada się na miejscu odpustowem, i wrócić tam nie może tak łatwo.

biskup *pro foro poenitentiae* tę władzę subdelegował. (§. 95. II. str. 417).

W każdym razie dyspenza, otrzymana dla zakresu sumienia *(pro foro interno)*, niema znaczenia dla zakresu prawnego *(pro foro externo);* gdyby więc przeszkoda stała się później jawną, należałoby się postarać na drodze właściwej o dyspenzę *pro foro externo*, aby małżeństwo w zakresie prawnym nie uchodziło za nieważne. (Instr. austr. §. 87).

II. Od przeszkód tajemnych dyspenzuje św. Penitencyarya lub biskup *facultate delegata,* a w rzadkich razach *facultate quasiordinaria.* (§. 95. III). Wyjątkowo daje Datarya dyspenzę od tajemnej przeszkody *consanguinitatis in gradu secundo tangente primum,* i to przed zawarciem małżeństwa. (§. 94, 1. str. 408). Natomiast Penitencyarya św. może dyspenzować od drugiego stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa *ex copula licita*, jeżeli małżeństwo zawarte już zostało, a przeszkoda przez dziesięć lat poprzednich była tajemną. (§. 94. 2. c).

Do Penitencyaryi św. udaje się wprost tylko wtenczas, gdy strony, w razie popełnienia występku, lękają się, by się biskup nie domyślił sprawców tegoż. (§. 100. III. i). W tym wypadku prośba ma być napisana po łacinie, albo przynajmniej po włosku lub po francusku, i zawierać dokładne oznaczenie miejsca, dokąd odpowiedź ma być wyprawiona. Jak wskazuje zamieszczony w dodatku formularz, adresuje się tak: *Eminentissimo ac Reverendissimo Domino S. R. E. Cardinali Majori Poenitentiario. Romam*, albo tylko: *S. Tribunali Poenitentiariae Apostolicae;* w środku zaś taki daje się nagłówek: *Eminentissime ac Reverendissime Domine.* Zresztą należy prosić o dyspenzę za pośrednictwem biskupa; przyczem albo spowiednik sam redaguje prośbę do św. Penitencyaryi i przesyła takową biskupowi, albo też w piśmie do biskupa wyjaśnia stan rzeczy i prosi o wyjednanie dyspenzy; biskup zaś prośbę, należycie napisaną i opieczętowaną, wyprawia do Rzymu. Ajent dyecezalny zanosi ją do trybunału św. Penitencyaryi, której odpowiedź, również zapieczętowaną, odsyła biskupowi, by tą samą drogą doszła do spowiednika. Do kogokolwiek pisze się prośbę, nazwiska stron mają być zatajone, a natomiast przytacza się imiona zmyślone, n. p. *Titius et Caja.* Nie wymienia się też miejsca ich mieszkania, wyjąwszy, gdyby była potrzebną dyspenza *pro utroque foro.*

W prośbie, idącej do św. Penitencyaryi *pro foro interno,* ma być wyrażone: 1) przeszkoda, i to z tem wyjaśnieniem, że takowa jest tajemną. Jeżeli więcej zachodzi przeszkód tajemnych, wszystkie muszą być dokładnie i *in specie sua* podane. Jeżeli przeszkoda publiczna łączy się z tajemną, ma być w prośbie do Penitencyaryi zamieszczona wzmianka o przeszkodzie publicznej, podczas gdy w prośbie do Data-

ryi nie wspomina się o tajemnej. (§. 99. II). Jeżeli w jakiejkolwiek przeszkodzie zachodzi *multiplicitas*, nie może być takowa pominiętą.

W pokrewieństwie lub powinowactwie określa się linię i stopień. *In linea collaterati inaequali* należy koniecznie wymienić stopień bliższy, jeżeli takowym jest pierwszy. W innym razie sądzi wielu kanonistów [1]), że wystarczy *ad valorem et liceitatem* podać tylko stopień dalszy, a to na tej podstawie, że dekret Piusa V „*Sanctissimus*“ z 26 Sier. 1566 tyczy się tylko zakresu prawnego; atoli inni utrzymują, że wymienienie stopnia bliższego jest w każdym razie koniecznem do ważności dyspenzy. Bezpieczniej trzymać się w praktyce drugiego zdania, tem więcej że według świadectwa Feijego podzielają takowe urzędnicy św. Penitencyaryi [2]).

W powinowactwie *ex copula illicita* należy bliżej określić, czy narzeczony dopuścił się grzechu z matką, z siostrą, córką, ciotką, siostrzenicą itd. narzeczonej, lub wzajem narzeczona z ojcem, bratem, synem, wujem, stryjem, bratankiem itd. narzeczonego.

W pokrewieństwie duchownem uwydatnia się, czy to jest *paternitas* czy *compaternitas*.

W przeszkodzie *criminis* wyłuszcza się, czy zaszła *machinatio* lub nie, i czy grozi zgorszenie lub zniesławienie stron. *Mixta religio* pod karą nieważności musi być wymienioną.

2. *Copula incestuosa* i *malitiosa intentio*, jeżeli miała miejsce między osobami związanemi węzłem pokrewieństwa naturalnego, duchownego i legalnego, tudzież powinowactwa i przyzwoitości publicznej, nie może być również pominięta, inaczej dyspenza byłaby nieważną (§. 100. III.). Zatajenie *copulae* (lub złej intencyi), jako też popełnienie tejże po wniesieniu prośby unieważnia dyspenzę; jaki zaś skutek wywiera ponowienie *copulae* przed wykonaniem dyspenzy, powiedzieliśmy w §. 100. III. 2. g. Ile razy grzech został popełniony, nie potrzeba wyliczać.

3. Powód kanoniczny musi być podany; można zaś przytoczyć jakikolwiek z tych powodów, które w §. 97 wyliczyliśmy, z wyjątkiem tak zwanego „*ex certis rationabilibus causis.*“

4) Nie można też pominąć następujących okoliczności: *a)* czy obie strony wiedzą o przeszkodzie, lub jedna tylko, gdyż w ostatnim razie prosi się o dyspenzę imieniem jednej tylko; *b)* czy małżeństwo ma dopiero przyjść do skutku, albo już zostało zawarte; *c)* czy w razie zawarcia małżeństwa, nastąpiło to *in facie ecclesiae* lub *clandestine*, *bona* lub *mala fide*, i czy już przyszły na świat dzieci lub nie.

---

[1]) N. p. Reiffenstuel, Kutschker, Aichner, Weber, Carrière itd.
[2]) *De imp. et disp. matr.* nr. 703.

5. Wreszcie podpisuje spowiednik lub proboszcz swe nazwisko i oznacza dokładnie miejsce swego pobytu.

III. Jeżeli biskup *facultate delegata* dyspenzuje *in foro interno*, winien się trzymać ściśle granic indultu i reguł Kuryi rzymskiej. (*S. Poen.* 1 Maja 1858). Konsekwentnie w prośbie idącej tylko do biskupa należy wszystko to zamieścić, co w prośbie do Penitencyaryi wyrażone być powinno *(sub II.)*.

Jeżeli zaś biskup daje dyspenzę *potestate quasiordinariu*, nie jest rzeczą konieczną, acz jest bardzo poradną, by się we wszystkiem zastosował do praktyki i stylu Kuryi. Natomiast przepisy prawa powszechnego muszą być zachowane; ztąd też i *copula incestuosa* nie może być w prośbie pominięta.

Prośbę o dyspenzę w zakresie sumienia wysyła spowiednik lub proboszcz bezpośrednio do biskupa w dwóch kopertach, pod pieczęcią, i z tym napisem na kopercie: *in stricte conscientiosis.*

VII.

Dyspenzy Dataryi i exekwowanie *(fulminatio)* tychże.

1.

I. Komu zleca Datarya exekwowanie dyspenzy. II. O władzy delegata.

§. 102.

Stolica ap. nie udziela dyspenz *in forma gratiosa*, ale *in forma commissoria*, to jest, nie przesyła ich wprost stronom jako już udzielonych, ale naznacza jakiegoś delegata i poleca mu, aby przekonawszy się, że prośba zgadza się z prawdą *(preces veritate niti)*, zaaplikował stronom dyspenzę. Akt ten zowie się *executio vel fulminatio dispensationis.*

Mianowicie wykonanie dyspenz *pro foro externo* ma być powierzane biskupom stron, jak tego żąda Sobór trydencki *Sess. XXII cap. 5 de ref.*: „*Dispensationes, quacunque auctoritate concedendae, si extra Romanam Curiam committendae erunt, committantur Ordinariis illorum, qui eas impetraverint. Eae vero, quae gratiöse conceduntur, suum non sortiantur effectum, nisi prius ab eisdem, tamquam delegatis Apostolicis, summarie tantum et extrajudiciuliter cognoscatur, expressas preces subreptionis vel obreptionis vitio non subjacere*“.

Podobny przepis mieści się także w bulli Benedykta XIV „*Ad Apostolicae*“ z 25 Lut. 1742.

Delegatem Dataryi bywa mianowany albo biskup, i to zwykle *ordinarius sponsae*, albo co częściej się trafia, jego wikaryusz generalny. *(Clem. Cap. Etsi principalis* 2. *De rescriptis. — Cap. Romana. De officio vicarii in VI).* Jeżeli w reskrypcie wymienione zostało nazwisko delegata, on tylko jeden może exekwować dyspenzę.

Jeżeli delegacya daną została „*Ordinario*“, może z niej korzystać biskup, jego wikaryusz generalny, lub też oficyał, który jest wikaryuszem gen. *in matrimonialibus*, dwaj ostatni bez osobnego mandatu. Po śmierci biskupa prawo exekwowania przysługuje kapitule przed wyborem wikaryusza kapitularnego, a po wyborze temuż wikaryuszowi kapitularnemu, następnie zaś biskupowi, jego wikaryuszowi gen. itd. *(S. Poen.* 25 List. 1820 i 14 Listopa 1834).

Delegacyę, powierzoną „*Episcopo*“, może wykonać biskup i jego następca, lub wikaryusz kap. *sede vacante*. Biskup może tylko w tym razie dać osobny mandat wikaryuszowi gen., gdy ma władzę subdelegowania *(S. C. C.* 2 Sier. 1631 — *S. C. Ep. et Reg. in Motulensi* 17 Grud. 1577 — *S. Poenit.* 6 Marca 1835 i 5 Wrześ. 1859).

Dyspenzy, powierzonej „*Vicario generali episcopi*“, nie może exekwować ani biskup ani wikaryusz kap. *sede vacante*, ale tylko sam wikaryusz gen. obecnego biskupa albo następcy tegoż. *(S. C. C.* 24 Maja 1625 i 2 Sier. 1631 — *S. C. Ep. et Reg.* 17 Grudnia 1577 i 13 Września 1807 — *S. Poen.* 21 Maja 1833). Tak samo rzecz się ma, gdy napis brzmi: „*Officiali episcopi*“. Jeżeli biskup umiera lub rezygnuje, wikaryusz generalny traci swą jurysdykcyę i nie może wykonać mandatu Stolicy ap.

Nazwa „*Officiali*“ obejmuje także wikaryusza generalnege, i przeciwnie, gdy urząd ten piastuje jedna osoba, a różnica zachodzi tylko co do nazwy.

Natomiast tam, gdzie oprócz wikaryusza generalnego istnieje *officialis in matrimonialibus*, do tego ostatniego należy wykonanie mandatu danego „*Officiali*.

Gdzie jest więcej wikaryuszów genaralnych, i to z władzą *in solidum*, ten exekwuje dyspenzę, komu najprzód oddane zostało pismo apostolskie, chyba że sprawy małżeńskie należą do wyłącznego zakresu jednego z nich (*vicarius gen.* albo *officialis in matrimonialibus).*

Jeżeli w jakiej dyecezyi istnieje zastępca oficyała *(vice-officialis)*, może tenże tylko wtedy exekwować dyspenzę przesłaną oficyałowi, „*dummodo sit quoque vicarius generalis*“ *(S. Poenit.* 13 Marca 1869), albo „*durante impedimento officialis in totum ejus munus ab episcopo*

substitutus“ (*S. Poen.* 7 Wrześ. 1873), albo „*dummodo episcopus habeat facultatem subdelegandi in singulis casibus*“ (*S. Poen.* 5 Wrześ. 1859).

Jeżeli reskrypt opiewa: „*Vicario capitulari*“, nie może exekwować dyspenzy ani nowy biskup, ani jego wikaryusz gener., choćby sam wikaryusz kap. został biskupem. (*S. Poen.* 25 Listopada 1820).

W takich razach muszą strony prosić o „*mutatio judicis*“, to jest, o wyznaczenic innego delegata. Toż samo musiałoby nastąpić: *a)* gdyby *ante fulminationem* biskup umarł, zrezygnował lub został przeniesiony, a delegacya powierzona była: *Episcopo* albo *Officiali* (*Vic. gen.*); *b)* gdyby strony opuściły na zawsze dyecezyę, gdyż w takim wypadku ustaje nad niemi juryzdykcya biskupa i jego oficyała; *c)* gdyby biskup bawił daleko od swej dyecezyi, a nie miał wikaryusza generalnego [1]); *d)* gdyby biskup wzbraniał się, i to bez słusznej przyczyny, exekwować dyspenzy; *e)* gdyby delegacya daną została przez pomyłkę obcemu biskupowi.

Delegowany przez Datarę lub Penitencyaryę nie może komu innemu zlecić exekwowania dyspenzy, wyjąwszy, gdy mu dano władzę subdelegowania; dyspenza zaś przez kogo innego zaaplikowana byłaby nieważną.

Może atoli delegat, bez wszelkiego upoważnienia, powierzyć komuś sprawdzenie pewnych okoliczności; a jeżeli mu pozwolono zastąpić się subdelegatem, winien baczyć, do jakich aktów reskrypt ap. prawo subdelegowania ogranicza.

II. Delegat nie może rozpocząć swego urzędowania, dopóki nie otrzyma pisma Stolicy ap., aczby wiedział o wydaniu tegoż; inaczej bowiem dyspenza byłaby nieważną (*S. C. C.* 12 Stycznia 1606). W wykonaniu delegacyi winien trzymać się prawa powszechnego i stylu Kuryi, a mianowicie zbadać, czy pismo Stolicy ap. nie jest sfałszowane lub podrobione, porównać takowe z supliką, sprawdzić przytoczone w niej okoliczności, uwzględnić wszystkie klauzule, a gdyby spostrzegł, że reskrypt ap. jest nieważny z powodu odkrytej obrepcyi lub subrepcyi, albo że zagraża zgorszenie, wstrzymać się z exekwowaniem.

Jeżeli delegat wydał wyrok, że dyspenza jest nieważną, jako *obreptitia vel subreptitia*, nie może cofnąć tego wyroku, wyjąwszy, gdy przy badaniu nie zachował należnej formy.

---

[1]) Biskup lub wik. gen., bawiący po za swoją dyecezyą, może wykonywać to, co nie należy *ad jurisdictionem contentiosam*, a więc może dać absolucyę, nałożyć pokutę, dyspenzować; nie może zaś cytować świadków, chyba przez bawiącego w dyecezyi delegata.

Jeżeli delegat już po zaaplikowaniu dyspenzy poznał, że akt cały dla braku form przepisanych w reskrypcie jest nieważny: może go podjąć na nowo. Natomiast w razie zachowania form potrzeba starać się u Stolicy św. o *perinde valere*, czyli o rewalidacyę dyspenzy, gdyby się pokazało, że takowa nie ma mocy, z tego powodu „*quod rescriptum a principio fuerit obreptitium cum dolo et fraude extortum, aut testes adhibiti super veritate fuerint corrupti, aut denique subreptio fuerit notabilis in tacenda veritate*“. (*S. C. C. in Pratensi* 4 Lipca 1722). W takim wypadku może też biskup *jure suo* wstrzymać ślub, lub wystąpić przeciw zawartemu nieważnie małżeństwu [1]).

Władza dana delegatowi nie ustaje ze śmiercią papieża, który udzielił dyspenzę, byleby tylko pismo w Dataryi zostało wygotowane i mandat przesłany (*S. C. Ep. et Reg. in Tran.* 29 Kwietnia 1740, *Amalphitana* 15 Lip. 1740, *Mindoniensi* 7 Kwiet. 1769). Tak samo rzecz się ma z dyspenzami Penitencyaryi św. *pro foro externo*. Natomiast dyspenzy *pro foro externo* nie wysłane z Rzymu tracą moc swoją ze śmiercią papieża [2]).

Gdyby strony nie chciały przyjąć dyspenzy, udzielonej bez ich wiedzy, nie mógłby jej delegat exekwować; jakkolwiek bowiem przełożony może dyspenzować li na prośbę trzeciej osoby, to jednak dyspensa musi być przyjęta przynajmniej przez jedną ze stron, i nie ma natrafić na opór drugiej strony. Wyjątkowo tylko można stronom bez ich wiedzy zaaplikować tak zwaną *sanatio in radice*, o czem niżej się powie.

Wyraźne zrzeczenie się dyspenzy, dokonane przed Stolicą ap., odejmuje jej moc wszelką. Natomiast gdyby strony zrzekły się użyczonej im łaski wobec delegata, mógłby tenże, w razie zmiany ich usposobień, mimo to exekwować dyspenzę. Toż samo, jeżeli zrzeczenie się nastąpiło już *post fulminationem*, mogą strony korzystać z dyspenzy, wyjąwszy, gdy takowa odnosiła się do ślubu. Jeżeliby jednak ktoś, uzyskawszy dyspenzę, porzucił myśl swoją i chciał wejść w związki małżeńskie z inną krewną: dyspenza druga, w tym razie pozyskana, byłaby ważną, bez względu na to, czy w prośbie wspomniał o pierwszej lub nie; jestto bowiem milczące zrzeczenie się wobec dyspenzującego. Natomiast, jeżeli ktoś po otrzymaniu dyspenzy poślubił inną osobę, nie związaną żadną przeszkodą: może w razie rozerwania tegoż małżeństwa korzystać z dawniejszej dyspenzy, gdyż się jej nie zrzekł wobec przełożonego.

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr. nr. 735.*

[2]) Że władza kard. Penitencyarusza *pro foro interno* nie ustaje ze śmiercią papieża, powiedzieliśmy w § 94. Tak samo rzecz się ma z indultem zw. *facultates quinquennales.*

2.

Reskrypta Dataryi pod względem formy

§ 103.

Datarya apost. wydaje reskrypta z dyspenzami w formie brew, a wysyła takowe już to przez własne bióro, już przez Kancelaryę apostolską, już przez Sekretaryat brew. (§ 94 str. 408). Przytaczamy dwa takie reskrypta w całej osnowie, z których jeden mieści skrócenia, w Kuryi rzymskiej używane, i stosuje się do dawnej pisowni [1]).

I.

Breve Dataryi ap. cum causa honesta.

Dilecto filio officiali venerabilis fratris episcopi N... Leo. PP. XIII.

Dilecte fili salutem et apostolicam benedictionem oblata nobis nuper pro parte dilectorum filiorum Ambrosii N... laici et Marie-Josephe N... mulieris corisopiten dioecesis petitio continebat quod ipsi qui ut asserunt ex honestis familiis existunt ex certis peculiaribus rationabilibus causis animos eorum moventibus et nobis apositis cupiunt invem matrimonialiter copulari sed quia secundo in linea equali ex uno ac tertio ex altero stipitibus provenien consaquinitatis gradu invem sunt conjuncti desiderium eorum hac in parte adimplere non possunt absque Sedis Aplice dispne ideo nobis humer suppre fecerunt exptes pti ut eis in pmssis de oppne dispnis gratia providere de benignitate aplica dignaremur. Nos igitur eosdem exptes attentis ptis causis animum Nrum etiam moventibus specialis gratie favore prosequi volentes nec non eorum quemlibet a quibusvis excomnis et interdicti aliisque ecclicis sententiis censuris et penis a jure vel ab homine quavis occasione vel causa latis si quibus quomodolibet innodati exunt ad effum pntium tantum consequendum harum serie absolventes et absolutos fore censentes certam tamen de pmssis notitiam non habentes hudi suppnibus inclinati discretioni tue de qua plenam in Domino fiduciam habemus per pntes commit-

---

[1]) *Téphany Traité des disp. 231.*

timus et mandamus qns depta per te omni spe cujuscumque muneris aut premii etiam sponte oblati a quo te omnino abstinere debere monemus de pmssis te diligenter informes et si per informationem easdem preces veritate niti repereris super quo conscientiam tuam oneramus cum iisdem exptibus dummodo dta Maria Josepha propter hoc rapta non fuerit quod impedimentis secundi in linea aequali ex uno ac tertii in altero stipitibus provenien consanquinitatis graduum hudi ac Constbus et Orbus aplicis ceterisque contrariis quibuscumque non obstan matrimonium inter se publice servata forma Concilii Tridentini contrahere illudqe in facie Ecclie solemnare ac in eo postmodum remanere libere et licite valeant aucte Nra ac gratia speciali dispenses prolem suscipiendam exinde legmam nunciando volumus autem quod si tu spreta monitione Nra hudi aliquid muneris aut premii occasione dispnis pte exigere aut oblatum recipere presumpseris excommis sententia tamdiu innodatus exas donec a Sede Apla ab iis veniam merueris obtinere et nihilominus dispo a te facienda pta nullius sit roboris vel momenti datum Rome apud sanctum Petrum sub annulo Piscatoris die XVIII Februarii MDCCCLXXXIII. Pontificatus nostri anno sexto.

---

[1]) Skrócenia używane w Kuryi rzymskiej.

Alr,	Aliter.
Als,	Alias.
Appbatis,	Approbatis.
Autte,	Auctoritate.
Abnis,	Absolutionis.
Aucte,	Auctoritate.
Beneo,	Beneficio.
Cardilis,	Cardinalis.
Canice,	Canonice.
Cen,	Censuris.
Circumpeoni,	Circumspectioni.
Xpus,	Christus.
Confeone,	Confessione.
Conscie,	Conscientiae.
Conseq.	Consequendae.
Constibus,	Constitutionibus.
Definien,	Definienda.
Eccle,	Ecclesiae.
Effus,	Effectus.
Exist,	Existit.
Ecclis,	Ecclesiasticis.
Excoe,	Excommunicatione.
Emorum,	Eminentissimorum.
Etm,	Etiam.
Exas,	Existas.

II.

Breve Dataryi in forma pauperum cum causa infamante.

Dilecto Filio Officiali Venerabilis Fratris Episcopi N. Leo PP. XIII.

Dilecte Fili Salutem et Apostolicam Benedictionem. Oblata nobis nuper pro parte dilectorum filiorum N. N. mulieris dioecesis N. petitio continebat, quod postquam dictus N. praefatae N. sororem germanam ad praesens defunctam in uxorem duxerat, Exponentes praefati scientes, se primo ex praemissis proveniente gradu ad invicem attinere, non quidem peccandi data opera, ut crimine admisso haec causa foret, nos et Sedem Apostolicam ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi, sed solum vesana libidine victi, se carnaliter cognoverunt.

Excois,	Excomunicationis.
Exptes,	Exponentes.
Exunt,	Existunt.
Fr.,	Frater.
Gnali,	Generali.
Genelium,	Generalium.
Hui vel hudi,	Hujusmodi.
Humter,	Humiliter.
Humoi,	Hujusmodi
Infraptum,	Infrascriptum.
Irregulte,	Irregularitate.
Igr,	Igitur.
Intropta,	Introscripta.
Lia,	Licentia.
Litma,	Legitima.
Lrae,	Litterae.
Lite,	Licite.
Misles,	Miserabiles.
Mtae,	Monetae.
Mrimonium,	Matrimonium.
Magio,	Magistro.
Miraone,	Miseratione.
Mir,	Misericorditer.
Nulltus,	Nullatenus.
Nihilus,	Nihilominus.
Ntra,	Nostra.
Ordio,	Ordinario.
Ordibus,	Ordinationibus.
Orum,	Oratorum.
Oppne,	Opportune.

Cum autem sicut eadem petitio subjungebat, gravia ex hoc orta sint scandala, et si matrimonium inter dictos Exponentes minime contraheretur, non solum dicta N. graviter diffamata et innupta remaneret, graviaque exinde ultra jam exorta orirentur scandala, verum etiam alia mala forent pertimescenda, cupiunt Exponentes praefati, qui, ut ipsi asserunt, orthodoxae fidei cultores vere existunt, et sub obedientia sanctae Romanae ecclesiae vivunt vivereque et mori intendunt, invicem matrimonialiter copulari: sed stante impedimento hujusmodi desiderium eorum hac in parte adimplere non possunt absque Sedis Apostolicae dispensatione. Ideo nobis humiliter supplicari fecerunt Exponentes praefati, ut eis in praemissis de absolutionis beneficio et opportunae dispensationis gratia providere de benignitate Apostolica dignaremur. Nos igitur, qui

---

PP.,	Papa.
Pr.,	Pater.
Pottus,	Pontificatus.
Ptus,	Praefatus seu praedictus.
Ptur,	Praefertur seu praedicitur.
Pntium,	Praesentium.
Pbter,	Presbyter.
Pbricida,	Presbytericida.
Poenia,	Poenitentia.
Poeniaria,	Poenitentiaria.
Poe,	Posse.
Pror,	Procurator.
Paupes,	Pauperes.
Pmissis,	Praemissis.
Pti,	Praedicti.
Ptio,	Petitio.
Qunus,	Quatenus.
Qmlbet,	Quomodolibet.
Relari,	Regulari.
Roma,	Romana.
Reverum,	Reverendorum.
Spealis vel splis,	Specialis.
Solemnare,	Solemnizare.
Suppre,	Supplicare.
Saluri,	Salutari.
Spealr,	Specialiter.
Supplionibus,	Supplicationibus.
Spualibus,	Spiritualibus.
Tn,	Tamen.
Tm,	Tantum.
Thia vel Teolia,	Theologia.
Tli,	Tituli.
Venebli,	Venerabili.
Vrae,	Vestrae.

salutem quaerimus cunctorum et scandalis, quantum cum Domino possumus, libenter obviamus, ipsosque Exponentes attentis extraordinariis circumstantiis nobis notis specialis gratiae favore prosequi volentes nec non eorum quemlibet a quibusvis excommunicationis et interdicti aliisque ecclesiasticis sententiis, censuris et poenis a jure vel ab homine quavis occasione vel causa latis, si quibus quomodolibet innodati existunt, ad effectum praesentium tantum consequendum harum serie absolventes et absolutos fore censentes: certam tamen de praemissis notitiam non habentes hujusmodi supplicationibus inclinati discretioni Tuae, de qua plenam in Domino fiduciam habemus, per praesentes committimus et mandamus, quatenus deposita per te omni spe cujuscumque muneris aut praemii etiam sponte oblati, a quo Te omnino abstinere debeas, de praemissis Te diligenter informes, et si per informationem exactam a personis fide dignis rite ac canonice factam easdem preces veritate realiter ac omni mendacii et fraudis suspicione prorsus remota niti compereris, super quo Tua conscientia graviter onerata remanet, Exponentes praefatos, qui ut ipsi etiam asserunt, pauperes et miserabiles existunt, ac ex suis labore et industria tantum vivunt, inprimis ab invicem separes, deinde si veniam a Te petierint humiliter, imposita eis pro modo culpae arbitrio Tuo gravi poenitentia salutari, et recepto prius ab eis juramento, quod sub spe facilius habendae dispensationis hujusmodi incestum hunc non commiserint, et quod talia nunquam deiceps committent, neque committendi praestabunt auxilium, consilium, vel favorem ipsos ab incestus reatu et excommunicationis aliisque sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis et temporalibus tam a jure quam ab homine contra similia perpetrantes promulgatis, quas ipsi propterea incurrerunt, in utroque foro, imposita etiam eis propter incestum perpetratum arbitrio Tuo gravi poenitentia salutari, et quatenus contra ipsos causa super praemissis in judicium quoquomodo deducta fuerit, parito judicato auctoritate nostra hac vice duntaxat absolvas in forma ecclesiae consueta. Demum si Tibi expediens videbitur, quod dispensatio hujusmodi sit eis concedenda neque scandalum sit ex ea oriturum, super quo conscientiam Tuam etiam oneramus, cum eisdem Exponentibus, ut postquam in separatione praefata arbitrio Tuo perseveraverint, et dummodo dicta N. propter hoc rapta non fuerit, ipsique Exponentes pauperes et miserabiles existant ac ex suis labore et industria tantum vivant ac orthodoxae fidei cultores vere existant et sub obedientia sanctae Romanae Ecclesiae vivant vivereque et mori intendant, ut praefatur, quod impedimento primi ex praemissis proveniente affinitatis gradus hujusmodi ac constitutionibus et ordinationibus Apostolicis ceterisque contrariis quibuscumque non obstantibus, matrimonium inter se publice, servata forma Concilii Trid. contrahere, illudque in facie Ecclesiae

solemnisare ac in eo postmodum remanere libere et licite valeant, si pro Tua prudentia et conscientia ita in Domino expedire judicaveris, auctoritate nostra praefata ex gratia speciali dispenses, prolem susceptam, si quae sit et suscipiendam exinde legitimam decernendo. Volumus autem, quod, si Tu spreta monitione nostra hujusmodi aliquid muneris aut praemii occasione absolutionis et dispensationis praefatorum exigere vel oblatum recipere praesumpseris, excommunicationis sententia tamdiu innodatus existas, donec a Sede praefata absolutionis beneficium per satisfactionem condignam merueris obtinere, et nihilominus absolutio et dispensatio a Te faciendae praefatae nullius sint roboris vel momenti. Datum Romae apud S. Petrum sub annulo Piscatoris die etc.

3.

Najważniejsze klauzule przychodzące w reskryptach Dataryi i zadanie delegata co do tychże.

§ 104.

Powiedzieliśmy wyżej (§ 101, II), że delegat, otrzymawszy breve apost., winien przedewszystkiem zbadać, czy takowe nie jest podrobione, bądź częściowo bądź całkowicie. Znaki sfałszowania są: brak warunków, należących do istoty formy, mianowicie imienia papieża na czele, daty, pieczęci, podpisu kardynała prefekta lub jego substytuta, dalej skrobanie lub poprawki w miejscu znaczącem, bez dodania uwagi na boku: „*Correcta per me N. Regesti Magistrum*“, pominięcie stylu Kuryi, użycie innego pergaminu lub papieru, umieszczenie czegoś, co się sprzeciwia prawu powszechnemu *sine clausulis derogatoriis* itp. Wyrażono to wszystko w dwóch wierszykach:

Forma, stylus, filum [1]*), membrana, litura, sigillum:*
Haec sex falsata dant scripta valere pusillum.

Powtóre, obowiązkiem delegata jest przeczytać uważnie reskrypt ap. i nad pojedyńczemi klauzulami dobrze się zastanowić, jak tego wymaga Benedykt XIV w konstytucyach *Magnae nobis* z 29 Czerwca 1748 i *Ad tuas manus* z 8 Sier. 1748. Omówmy najważniejsze klauzule, trzymając się mniej więcej powyższych reskryptów.

1. *Ex honestis familiis,* to jest z rodzin uczciwych, na których żadna plama moralna nie cięży. Jeżeli ten szczegół przychodzi *in parte*

---

[1]) *Filum* odnosi się tylko do bul, mających pieczęć ołowianą przymocowaną na sznurku.

narrativa reskryptu, nie potrzeba go sprawdzać; jeżeli zaś przytoczony został w suplice jako *causa impulsiva*, winien być sprawdzony. Tak Pyrrhus Corradus *(lib. VIII. cap. II. nr. 111)*, Schmalzgrueber, Sanchez, Téphany i inni. Gdyby się pokazało, że rodzinom petentów, lub jednej tylko strony, brakuje tej cechy, a w prośbie nie było właściwego powodu kanonicznego *(causa finalis)*, ale tylko powody drugorzędne: dyspenza byłaby nieważną i trzebaby prosić o *perinde valere* [1]). W wątpliwości *praesumptio stat pro valore actus.*

2. *Nos igitur eosdem et eorum quemlibet a quibusvis excommunicationis et interdicti aliisque ecclesiasticis sententiis, censuris et poenis a jure vel ab homine, quavis occasione vel causa latis, si quibus quomodolibet innodati existunt, ad effectum praesentium duntaxat consequendum, harum serie absolventes et absolutos fore censentes.* Jestto generalna absolucya od wszystkich cenzur, a więc i od zastrzeżonych w konstytucyi *Apostolicae Sedis* z 12 Paź. 1869. Daje ją papież *gratiose* i *ad cautelam*, to jest, w tym celu, iżby petenci, w razie gdyby w jakie cenzury byli popadli, mogli korzystać z łask udzielonych im reskryptem papieskim *(Cap. 1 De rescriptis in VI)*; zresztą cenzury pozostają w swej mocy. Przywilej ten nie przysługuje jednak heretykom, ani tym wszystkim, których wyjmuje 66 reguła *Cancellariae* [2]). O absolucyi specyalnej w razie kazirodztwa będzie mowa poniżej.

3. *Deposita per te omni spe cujuscumque muneris aut premii, etiam sponte oblati, a quo te omnino abstinere debere monemus;* na końcu zaś przychodzą te słowa: *Volumus autem, quod si tu spreta monitione Nostra hujusmodi aliquid muneris aut praemii occasione praemissorum exigere, aut oblatum recipere temere praesumpseris, excommunicationis latae sententiae poenam incurras;* a więc w klątwę *latae sententiae* wpadłby oficyał, któryby z okazyi zaaplikowania dyspenzy, *ante fulminationem*, żądał jakiego daru, lub przyjął dobrowolnie ofiarowaną zapłatę; dyspenza zaś w tym razie byłaby nieważną. Nie może on nawet przyjąć podarunku *in natura*, ani też wymagać wynagrodzenia za koszta biurowe, przesłuchanie świadków itp., gdyż i tego wzbroniła S. C. C. 12 Sierp. 1588, 20 Stycz. 1787 i 28 Stycz. 1882. (Por. §. 98, IV.) Gdyby dopiero *post fulminationem* otrzymał jaki dar, byle nie pierw obiecany, nie ściągnąłby klątwy; lecz niech i od tego będzie dalekim.

Jeżeli delegatem jest biskup, miasto klątwy grozi mu *suspensio*

---

[1]) Téphany *Traité des disp.* nr. 245.
[2]) Por. Rigant. *ad reg.* 66. *Cancel.*

ipso facto a jurisdictionis et pontificalium exercitio, fructuumque mensae episcopalis perceptione [1]).

Tylko notaryusz, *pro examinandis testibus et sumendo ceteras informationes*, ma prawo do małej zapłaty; według dekretu S. C. C. r. 1590 do czwartej części dukata.

4. *De praemissis te diligenter informes, et si per informationem easdem preces veritate niti repereris, super quo conscientiam tuam oneramus.* W tych słowach mieści się wyraźny mandat *sub gravi*, aby delegat przed exekucyą dyspenzy sprawdził, czy rzecz się tak ma, jak podano w prośbie. Gdyby tego zaniedbał, zgrzeszyłby ciężko, wyjąwszy ten wypadek, gdy rzecz jest widoczną (*„si notoria esset precum veritas“ Sanchez lib. VIII. d. 39)*; czyby zaś wtenczas dyspenza była ważną, lub nie, różnie sądzą kanoniści. Jedni uważają ją za ważną, jeżeli tylko prośba zgadza się z prawdą; inni żądają bezwzględnie weryfikacyi jako koniecznego warunku do ważności dyspenzy; inni tylko co do dyspenz *pro foro externo*; inni jedynie w tym razie, gdy w reskrypcie mieści się klauzula przytoczona, nie zaś wtenczas, gdy ta klauzula brzmi: *„si ita est“*, albo: *„si vera sunt exposita“*, albo: *„si preces veritate nituntur“*.

Ze słów Soboru trydenckiego *(Sess. XXII. cap. 5 de ref.)* wypływa, że co do dyspenz, *„quae gratiose conceduntur“*, konieczną jest weryfikacya *ad valorem*. Taki sam przepis co do dyspenz *in forma commissoria* zawiera się w konstytucyi Benedykta XIV *„Ad Apostolicae“* z 25 Lut. 1742, przynajmniej, o ile się tyczy sprawdzenia powodów: *„Cum expressio causarum earumque verificatio ad substantiam et validitatem dispensationis pertineat, illisque deficientibus gratia nulla ac irrita sit nullamque executionem mereatur“*.

A jeżeli proboszcz przed wniesieniem prośby, jak się to zwykle dzieje, sprawdził podane w niej okoliczności, jestże konieczną druga weryfikacya? Pierwsze sprawdzenie nie jest przepisane prawem powszechnem, może atoli wystarczyć, byleby delegat przesyłając reskrypt proboszczowi, nakazał zbadać przed wręczeniem dyspenzy, czy żadna zmiana nie zaszła. Nie wyklucza tego sposobu Prosper Lambertini (Benedykt XIV) w *Inst. eccl. 87. n. 34.*: *„Adhibendam ab executore accuratam diligentiam, quam modo ostendimus; aliter irritam fieri dispensationem, nisi forte ipse aliunde rei veritatem justamque causam cognoverit“*.

Kiedy zaś biskup z St. Polten X. Józef Fessler przedłożył w r. 1868 Penitencyaryi św. następne dubium: *„Num bene se gereret quidam*

---

[1]) Dyspenzujący na mocy indultu nie wpada w takim razie w cenzury.

Ordinarius, qui praemissis per parochum seu vicarium foraneum et per testes informationibus pro concedendis literis ad impetrandas apud Ap. Sedem dispensationes, inde acceptas literas Apostolicae dispensationis absque mora executioni mandabat easque parochis remittebat, eis praecipiens, ne illas contrahentibus manifestarent, nisi vera essent exposita"; otrzymał taką lubo nieurzędową odpowiedź: „*Inquisitio, quae praecipitur in Ap. literis matrimonii, ex narratis quoad substantiam fieri videtur*".

Co do przedmiotu, delegat winien sprawdzić:

a) czy przeszkoda jest ta sama a nie inna, jak w prośbie wyrażono. Szczególnie przy sprawdzaniu przeszkody *publicae honestatis ex matrimonio rato n. c.* nie małej potrzeba baczności, gdy idzie o przeprowadzenie dowodu, że małżeństwo nie zostało dopełnione. Jeżeli ten dowód jest niedostateczny, Stolica Ap. odmawia dyspenzy (Por. rezolucye *S. C. C. in Leodiensi* 10 Maja 1755, *in Pennensi* disp. 29 Maja 1756, *in Gadicensi* 12 Czer. 1762, *in Coloniensi* 5 Czer. 1779 etc).

Gdyby się pokazało, że zachodzi inna przeszkoda, albo że zamiast bliższego stopnia podano dalszy, albo że więcej istnieje przeszkód, albo że jakaś przeszkoda jest wieloraką *(multiplex)*, a o tem w prośbie nie było wzmianki: dyspenza jest nieważną.

Według zdania powszechnego, strony obowiązane są odkryć przed delegatem wszystkie przeszkody, jakie im tamują drogę do zawarcia ważnego małżeństwa. Wyjątek zachodzi tylko co do przeszkody tajemnej, od której już poprzednio otrzymały dyspenzę *pro foro interno*. Gdyby atoli ta przeszkoda stała się potem publiczną, dyspenza *pro foro int.* utraciłaby moc swoją.

b) Potrzeba sprawdzić, czy powód przytoczony rzeczywiście istnieje, gdyż jak się wyżej rzekło, pomyłka lub fałsz *in causu finali*, acz *bona fide* popełniony, unieważnia dyspenzę. (§. 97. III.) Dość, by powód istniał *tempore fulminationis*, acz wielu kanonistów, powołując się na deklaracyę *św. Penit.* z 28 List. 1851, żąda istnienia tegoż i w tym czasie, gdy papież dyspenzuje. Przyznajemy im słuszność co do dyspenz danych *in forma gratiosa*, natomiast co do dyspenz danych *in forma commissoria* — a takiemi są dyspenzy od przeszkód małżeńskich — wystarczy gdy powód istnieje w czasie exekwowania tychże. Jeżeli powód przestaje istnieć dopiero *post fulminationem*, n. p. gdy narzeczona dopiero wtedy otrzymała posag, którego się pierw nie spodziewała: dyspenza, według zdania wielu autorów, nie przestaje być ważną [1]). Gdyby się dopiero po zawarciu małżeństwa wykryło, że po-

---

[1]) Tak Suarez, Pontius, De Justis, Reiffenstuel, Schmalzgrueber, Carrière itd.

wód był fałszywy, atoli strony działały w dobrej wierze: trzebaby je zostawić *in bona fide,* i postarać się o *perinde valere,* albo o tak zwaną *sanatio in radice*; dyspenza bowiem była nieważną. Jak postępować przy weryfikacyi pojedyńczych powodów, wyłuszczyliśmy w §. 97.

c) Potrzeba sprawdzić niektóre okoliczności i przymioty petentów, o czem w § 100 była mowa. Najstosowniej użyć tu świadków.

d) Jeżeli dyspenza daną została *in forma pauperum*, potrzeba sprawdzić, że petenci są *pauperes et miserabiles,* zwłaszcza gdy w reskrypcie przychodzą słowa: „*Dummodo ipsi pauperes ac miserabiles existant*“, albo: „*Dummodo ipsi praeter supradicta bona nihil aliud habeant, neque sperare possint*“.

Co do sposobu sprawdzenia, może to uczynić delegat sam przez się, albo przez kogo innego, n. p. proboszcza; lecz informacye winny pochodzić od obcych, a nie od petentów, z wyjątkiem trybunału sumienia. Dochodzenie sądowe jest wtenczas koniecznem, gdy ktoś się sprzeciwia wykonaniu dyspenzy, albo gdy w reskrypcie przychodzi klauzula: „*Per informationem exactam a personis fide dignis rite et recte examinatis canonice habitam preces veritate realiter ac omni mendacii et fraudis suspicione prorsus remota niti*“.

W takim razie przesłuchuje się świadków zaprzysiężonych [1]. Zresztą wystarczy informacya pozasądowa *(extrajudicialis)*, a jako środki dowodowe służą: zeznania dwóch, według potrzeby zaprzysiężonych świadków, dokumenta i świadectwa metrykalne, opinia publiczna zatwierdzona przez świadków, przysięga petentów, w razie gdy jej reskrypt wymaga, n. p. *pro excludenda malitiosa intentione.* Jeżeli sprawdzenie zleconem zostało proboszczowi, ma tenże trzymać się ściśle mandatu.

5. *Dummodo dicta oratrix propter hoc rapta non fuerit.* Kościół tak bardzo ma w obrzydzeniu występek *raptus*, że w reskryptach umieszcza zazwyczaj tę klauzulę. Jeżeli tedy porwanie miało miejsce, dyspenza staje się nieważną, choćby tymczasem porwana wróciła *in locum liberum et tutum* (S. C. C. 1 Grudnia 1583); i nic nie pozostaje, jak starać się w Rzymie o *perinde valere.*

6. *Matrimonium inter se publice, servata forma Concilii Tridentini contrahere illudque in facie Ecclesiae solemnizare ac in eo postmodum remanere libere et licite valeant.* Strony po otrzymaniu dyspenzy mają zawrzeć małżeństwo według formy przez Sobór tryd. przepisa-

---

[1]) Najdokładniejszą modłę wybadania świadków i petentów podaje Laur. Vig. de Nicollis w dziele *Praxis canonica* etc. Por. Kutscher *Das kath. Eher.* T. V. str. 229.

nej; a więc, wobec proboszcza i dwóch świadków, jakoteż po ogłoszeniu zapowiedzi, od których jednak biskup może uwolnić. W razie całkowitego zaniedbania zapowiedzi, dyspenza nie byłaby nieważną. *In facie Ecclesiae,* nie znaczy: w świątyni Pańskiej, ale według przepisów Kościoła i wobec pewnej liczby wiernych.

7. *Prolem suscipiendam exinde legitimam nunciando;* jeżeli zaś zachodzi podejrzenie, że *copula* miała miejsce, albo jeżeli małżeństwo nieważnie zostało zawartem: natenczas klauzula ta opiewa: *Prolem susceptam, si qua sit, et suscipiendam exinde legitimam decernendo.* Nadaje ona delegatowi moc legitymowania tych dzieci, które się urodziły przed usunięciem przeszkody, a ztąd, jako *proles spuria,* przez samo następne zawarcie małżeństwa nie mogą być legitymowane; nie obejmuje atoli dzieci spłodzonych z cudzołożnych stosunków. (Ben. XIV konst. *Redditae Nobis* z 5 Grud. 1744). Delegat może nawet wtenczas ogłosić dekret mieszczący legitymacyę, gdy tego zaniedbał przy exekwowaniu dyspenzy, albo gdy jedna ze stron lub obie pomarły przed zawarciem małżeństwa, byleby tylko same tego zamiaru nie porzuciły [1]).

W reskryptach *in forma pauperum cum causa infamante* mieszczą się krom tego niektóre klauzule, im tylko właściwe, jak np.:

8. *Exponentes praefatos, qui ut ipsi etiam asserunt, pauperes et miserabiles existunt, ac ex suis labore et industria tantum vivunt, imprimis ab invicem separes.* O pierwszej części tej klauzuli już mówiliśmy; w drugiej zawiera się mandat rozłączenia winowajców *a thoro et habitatione,* jak to wyraźnie orzekła św. Penitencyarya 4 Lip. 1834, tak że nawet wszelka poufała schadzka jest im wzbroniona. Gdyby rozłączenie *quoad habitationem* było niemożebne, dlatego n. p., że strony zawarły już cywilny związek, albo że wobec świata uchodzą za małżonków, należy przynajmniej żądać separacyi *quoad thorum:* a w razie, gdy w reskrypcie mieści się warunek *sine qua non: „Injuncto eis sub gravissimis poenis, ne in eadem domo habitent“,* trzeba prosić Daryę o wykreślenie tej klauzuli.

Czas rozłączenia oznacza delegat przed exekwowaniem dyspenzy. Gdyby strony wróciły *ad habitationem,* ale nie *ad thorum*: trzebaby im nowy dać termin; gdyby w tym czasie wróciły *ad thorum,* dyspenza stałaby się nieważną.

9. *Deinde si veniam a te petierint, imposita eis pro modo culpae, arbitrio tuo, gravi poenitentia salutari.* Muszą zatem strony wobec delegata prosić o przebaczenie za swój występek, delegat zaś ma im nałożyć odpowiednią pokutę. Gdyby tego zaniedbał, albo gdyby

---

[1]) Feije *De imp. et disp. nr. 740.*

strony naznaczonej pokuty przyjąć nie chciały: dyspenza *in forma pauperum* byłaby nieważną [1]). Natomiast niewykonanie pokuty już przyjętej nie unieważniłoby dyspenzy (*S. Poenit*, 4 Stycznia 1839). Jeżeli jednak w reskrypcie znajdują się słowa: *Qua peracta*, musi pokuta być odprawioną przed exekwowaniem dyspenzy, co jest zgodnem z rezolucyą *S. C. C. in Aegitaniensi Dispens.* z 19 Kwiet. 1692.

Zwykle Datarya w reskryptach *in forma pauperum* każe nakładać *gravem poenitentiam salutarem*, w reskryptach *in forma ordinaria* tylko *salutarem*; rozumie się, jeżeli strony dopuściły się grzechu. Miara pokuty ma zależeć od stopnia winy i od okoliczności winowajców; w każdym atoli razie „*melius est errare in misericordia remittendi, quam in severitate ulciscendi*“. (Św. Leon W.)

Jeżeli w reskrypcie *in forma pauperum*, przynajmnioj co do bliższych stopni, mieści się klauzula: „*Peractis ab eis duabus sacramentalibus Confessionibus*“: nie może delegat absolwować stron *in foro externo et interno non sacramentali*, dopóki się nie wykażą świadectwem spowiednika, że po dwakroć spowiedź odprawiły [2]).

10. *Recepto ab eis juramento, quod sub spe facilius habendae dispensationis hujusmodi incestum hunc non commiserint et quod tale nunquam deinceps committent neque committentibus praestabunt auxilium, consilium et favorem.* Strony, które się dopuściły kazirodztwa, winny złożyć przysięgę, że a) nie uczyniły tego w nadziei lub w intencyi tem łacniejszego otrzymania dyspenzy, b) że tego grzechu nigdy nie ponowią, c) że nie będą w jakikolwiek sposób pomagać drugim do popełnienia podobnego czynu. Przysięga ma być złożona w ręce delegata, albo wyznaczonego przezeń subdelegata, jak n. p. proboszcza lub dziekana. W razie gdyby jedna ze stron lub obie przyznały się, że w tej nadziei lub intencyi popełniły kazirodztwo: nie mógłby delegat exekwować dyspenzy, lecz trzebaby się starać o *perinde valere*.

11. *Ipsos ab incestus reatu, excommunicationibus, aliisque sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis et temporalibus, tam a jure, quam ab homine contra similia perpetrantes promulgatis, quas ipsi propterea incurrerunt, in utroque foro absolvas.* Dawniej na podstawie *Clem. un. De consang. et affin.* krewni i powinowaci, wchodzący w związki z kre-

---

[1]) Dyspensa *in forma ordinaria* nie byłaby nieważną w razie, gdyby delegat omieszkał naznaczyć pokutę, reskryptem nakazaną. Przyjęcie pokuty musi w każdym razie nastąpić, inaczej nie można exekwować dyspenzy. W razach trudnych trzeba powtórnie pisać do Dataryi o usunięcie tej klauzuli.

[2]) Feije *De imp. et disp.* nr. 742.

wnymi lub powinowatymi bez dyspenzy a ze świadomością przeszkody, wpadali w klątwę *latae sententiae,* ale nie zarezerwowaną. Twierdzą również niektórzy kanoniści, acz inni sprzeciwiają się temu, że Grzegorz XIV w konstytucyi *Sicut antiquus* z 1 Mar. 1590 obłożył klątwą *latae sententiae* kazirodztwo przez krewnych, lub powinowatych 1⁰ lub 2⁰ stopnia *etiam extra figuram matrimonii* popełnione. Atoli te cenzury nie znajdują się w konstytucyi Piusa IX *Apostolicae Sedis* z 12 Paźd. 1869, należy je tedy uważać za zniesione. Za to w wielu dyecezyach kazirodztwo *in gradu primo et secundo* jest rezerwatem biskupim.

Mimo to, jeżeli powyższa klauzula znajduje się w reskrypcie, absolucya *a censuris et poenis* musi pod karą nieważności poprzedzać zaaplikowanie dyspenzy. Daje takową sam delegat, i to *extra poenitentiae tribunal (S. Poen.* 4 Stycz. 1839), jeżeli dyspenza udzieloną była *pro foro externo.* Strony nie potrzebują stawić się osobiście przed delegatem, ani nawet wtenczas, gdy w reskrypcie przychodzą słowa: *in forma Ecclesíae consueta* [1]); w formie zaś należy wyrazić, że się daje absolucyę „*facultate apostolica a censuris et poenis ecclesiasticis et a reatibus in literis expositis*“ [2]).

12. *Et quatenus contra ipsos causa super praemissis in judicium quoquomodo deducta fuerit, parito judicio.* Klauzula ta nakazuje, również *sub poena nullitatis,* aby w razie gdy sprawa o kazirodztwo wytoczoną została przed sąd duchowny lub świecki, oczekiwać wyroku *ante fulminationem;* inaczej bowiem danie absolucyi i wykonanie dyspenzy nie byłoby ważnem.

Przychodzą też w reskrypcie *in forma pauperum* inne klauzule, jak n. p.: *Demum si tibi expediens videbitur, quod dispensatio hujusmodi sit concedenda, neque scandalum sit ex ea oriturum,* co znaczy, że delegat winien baczyć, czy co nie stoi na zawadzie exekwowaniu dyspenzy, i czy ztąd jakie zgorszenie nie powstanie.

Czasem w tym razie, gdy strony dopuściły się kazirodztwa, lub *mala fide* zawarły nieważne małżeństwo: dodaje Stolica ap. klauzulę: *Volumus autem, quod contrahentium praefatorum alter alteri supervivens perpetuo absque spe conjugii remaneat.* Lecz klauzula ta, dziś coraz rzadsza, nie wzbrania następnych związków pod karą nieważności; o dyspenzę atoli od niej prosić trzeba.

---

[1]) Niektórzy kanoniści żądają tego, gdy jest dodatek „*in forma Ecclesiae consueta*“.

[2]) Feije l. c. nr. 755.

4.

Sposób exekwowania dyspenz Dataryi.

§ 105.

Skoro delegat apost. przekona się, że delegacya została mu rzeczywiście powierzona, że reskrypt nie jest podrobiony, że okoliczności podane w prośbie bądź przezeń bądź przez subdelegata zostały sprawdzone, że wreszcie wszystkim klauzulom stało się zadosyć: winien przystąpić do exekwowanią (*ad fulminationem*) dyspenzy. Czyni to zaś: 1) na piśmie i w słowach wyraźnie orzekających, że stronom daną została dyspenza, a nie jakieś ogólnikowe pozwolenie zawarcia małżeństwa (*S. C. de Prop. Fide* 8 Grud. 1869). W tym celu wystawia osobny dekret, w którym przedstawia pokrótce przebieg sprawy i zamieszcza treść reskryptu, a zarazem wzmiankę o sprawdzeniu i dopełnieniu klauzul [1]).

Czyni to 2) imieniem i powagą Stolicy Apost., co też w dekrecie dyspenzy winno być zamieszczonem. (Por. § 95. I. O używaniu władzy delegowanej. 15).

Tam gdzie istnieje zwyczaj sprawdzania prośby przed odesłaniem jej do Rzymu, a więc także i w naszych dyecezyach, przesyła delegat apost. rzeczony dekret proboszczowi, z tem poleceniem, aby przekonawszy się sumarycznie, że co do przeszkody, powodów i ważnych okoliczności żadna zmiana nie zaszła, uwiadomił strony po zakonfesyonałem o otrzymaniu dyspenzy, dekret zaś złożył w aktach parafialnych i zanotował *in libro copulatorum*. Gdyby strony przed tem uwiadomieniem, ale już po wydaniu dekretu, zawarły małżeństwo: byłoby takowe ważnem (*Rota romana in decision. 280. n. 5. die 5 Decemb. 1607*).

Jeżeli delegat ma władzę subdelegowania i mianował subdelegata *ad fulminationem:* winien tenże zastosować się we wszystkiem do klauzul reskryptu i reguł Kuryi rzymskiej. Słuszna atoli, by delegat tylko *in casu necessitatis* korzystał z tej władzy.

---

[1]) Formularz w dodatku.

VIII.

O dyspenzach Penitencyaryi św.

1.

Dyspenzy św. Penitencyaryi *pro utroque foro.*

I. Klauzule reskryptu św. Penitenc. *pro utroque foro cum causa honesta. II. cum causa infamante.*

§ 106.

Dyspenzę *pro utroque foro*, a więc *externo* i *interno*, daje Penitencyarya św. wtenczas, gdy przeszkoda jest publiczną : zachodzą pewne okoliczności (Por. § 94. 2. e.) W takim razie deleguje zwykle do exekwowania dyspenzy *proprium oratorum Ordinarium;* a władza ta, która przysługuje zarazem wikaryuszowi gen. lub oficyałowi *in matrimonialibus*, nie ustaje ze śmiercią lub ustąpieniem *Car. Poenitentiarii Majoris*, choćby reskrypt nie został jeszcze wręczony delegatowi.

Jeżeli w prośbie podany został powód przyzwoity *(causa honesta)*, umieszcza Penitencyarya św. w reskrypcie *pro foro externo* następujące klauzule:

1. *A quibusvis sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis tam a jure, quam ab homine, quavis occasione vel causa latis, ad effectum infrascriptae gratiae dumtaxat consequendum.* Jestto zatem generalna absolucya od cenzur *ad cautelam*, iżby petenci mogli korzystać z dyspenzy.

2. *Si vera sint exposita.* A więc dyspenzy tak Dataryi jak Penitencyaryi o tyle tylko są prawomocne, o ile opierają się na prawdzie. Konsekwentnie i tu weryfikacya jest potrzebną.

3. *Erogata ab eis aliqua eleemosyna judicio ipsius Ordinarii taxanda et definienda.* Jałmużna ta winna być dana pod karą nieważności, miarę zaś jej i cel oznacza *Ordinarius*. Całkiem ubodzy mogą być od niej uwolnieni, czyli raczej jałmużna im samym dostaje się w udziale. Uiszczenie się z tego obowiązku może nastąpić *post fulminationem (S. Poen.* 11 Czerw. 1859), ale obietnica musi być pierw uczyniona.

4. *Dummodo inter eos aliud canonicum non existat impedimentum.* Gdyby oprócz wymienionej przeszkody inna jaka zachodziła: dyspenza byłaby nieważną, choćby zatajenie nastąpiło *bona fide*.

II. Jeżeli powód zniesławiający *(causa infamans)* a szczególnie kazirodztwo, jest podstawą dyspenzy, nakazuje zwykle reskrypt Penitencyaryi św.: 1) nałożyć winowajcom pokutę, i to „*gravem poenitentiam salutarem,* albo *gravem et diuturnam poenitentiam salutarem,* albo tylko *congruam poenitentiam salutarem*“.

2. Pozwala przytem delegatowi absolwować ich „*sive per se sive per aliam idoneam ecclesiasticam personam ab eo ad hoc specialiter deputandam a censuris et poenis ecclesiasticis, si quas ob praemissa incurrerit, et ab incestus reatibus*“, Według *Cap. 1. de rescriptis in VI,* sprawy Stolicy apost. winny być powierzane „*dignitate praeditis aut personatum obtinentibus, seu ecclesiarum cathedralium canonicis*“; nie jestto jednak koniecznem przy exekwowaniu dyspenz Penitencyaryi św. Orzekła to sama Penitencyarya, gdy na zapytanie oficyała z Bourges (11 Czerw. 1859): „*Utrum per hanc vocem „idoneam“, quae reperitur in indulto 15 Novembris* [1]), *intelligenda sit persona in dignitate constituta*“, taką dała odpowiedź: „*Negative, nisi id expresse declaratum fuerit*“.

3. *Interdicto eis prius quocumque tractu,* i to zwykle *per tempus sibi benevisum, per mensem* albo *per duos menses.* W najnowszych reskryptach (od r. 1883) klauzula ta brzmi: „*Praevia oratorum separatione ad tempus, ordinario benevisum*“. Petenci mają być zatem rozłączeni i to nietylko *quoad torum et habitationem,* ale tak, że im wszelkie poufałości grzeszne są wzbronione. Gdyby już po ogłoszeniu zakazu, a przed exekwowaniem dyspenzy, dopuścili się ponownie kazirodztwa: dyspenza stałaby się nieważną i trzebaby prosić o jej rewalidacyę, chyba że w reskrypcie daną została delegatowi władza „*ab incestus reatibus etiam usque ad praesentium executionem forsan iteratis*“. Wypowiedziała to Penitencyarya św. 15 Lut. 1854 [2]). Jeżeli strony nie

---

[1]) Biskupi francuscy otrzymują co rok 15 Listopada indulty Stolicy apostolskiej.

[2]) *Propositis dubiis: 1. „Quid in praefata clausula intelligendum venit per vocem „tractu“? 2. Si, interdicto per Ordinarium quocumque tractu, oratores nihilominus tempore interdicti habeant inter se tractum (in sensu responsionis ad praecedens dubium), an ideo opus sit nova dispensatione, seu revalidatione“. S. Poenit 15 Febr. 1854 respondit: „Ad I. Id omne vetari, quod opponitur fini, qui in interdicendo quocumque tractu quaeritur, nempe oratorum resipiscentia, aut dati scandali reparatio. Ad II. Cum clausula apposita det jurisdictionem sub conditione, sed non respiciat ipsam dispensationem, debere quidem conditionem appositam impleri, ut commissarius exequi valeat Rescriptum, non vero novam petendam esse dispensationem, si oratores violata interdictione cujuscumque tractus, fideliter abstineant per tempus praescriptum, dummodo tamen violatio interdicti non fuerit per incestum“.*

popełniły wprawdzie kazirodztwa, ale przekroczyły zakaz delegata „*per cohabitationem vel per conversationem, quae admirationem pariat*“ [1]): trzeba im nowy termin do rozłączenia się wyznaczyć.

Natomiast nie są wzbronione stronom przyzwoite rozmowy, nie sprowadzające niebezpieczeństwa grzechu; gdyż według deklaracyi Penitencyaryi św. z 1 Lip. 1859, przez słowa: „*quocumque tractu*“, rozumie się to tylko, co przeszkadza „*resipiscentiae oratorum*“ i „*dati scandali reparationi*“. Gdyby przy takich schadzkach zaszły nieskromne dotykania się, ale nie *copula incestuosa*, wykonanie dyspenzy nie byłoby wzbronione; jakto orzekła św. Penitencyarya (4 Lut. 1884) na zapytania X. Planchard'a, wikaryusza gen. z Angoulême.

4. *Exhibita fide sacramentalis confessionis.* Klauzula ta, datująca się według Caillaud (*Manuel des dispenses* nr. 279) od roku 1853, wymaga *sub poena nullitatis*, aby petenci odprawili spowiedź i wykazali się świadectwem spowiednika, że to rzeczywiście nastąpiło (*oratores confessionem fecisse*). Dyspenza może być exekwowana, choćby było jawnem z zeznania stron, że ich spowiedź była nieważną lub świętokradzką. Gdyby się przewidywało, że jedna ze stron nie wykona tego warunku, możnaby naprzód prosić, by Penitencyarya św. klauzulę tę pominęła. Snadź dla uniknienla podobnych kolizyj Penitencyarya św. klauzuli tej w najnowszych reskrytach nie umieszcza (od r. 1883).

Krom tego przychodzą w reskryptach św. Pen. *pro utroque foro* inne klauzule, o których już powyżej była mowa. Do klauzuli „*gratis dispensandi*“ niema dołączonej cenzury.

2.

Dyspenzy Penitencyaryi św. *pro foro interno.*

I. O delegatach Penitencyaryi św. *pro foro interno.* II. Formularz takiego reskryptu. III. Klauzule w nim zawarte.

§ 107.

I. Delegatem Penitencyaryi św. *pro foro interno* jest zawsze spowiednik, do słuchania spowiedzi upoważniony. Jeżeli mandat *Card. Poenitentiarii Majoris* tak opiewa: *Discreto viro confessori, magistro*

---

[1]) Feije *De imp et disp. matr. nr. 741.*

in theologia vel decretorum doctori, ex approbatis ab ordinario; natenczas spowiednik musi mieć stopień doktora (magistra) św. Teologii lub św. Kanonów (prawa kanonicznego), nabyty na jednym z uniwersytetów lub zakładów przez Stolicę apost. zatwierdzonych, inaczej nie może exekwować dyspenzy. Ponieważ jednak niema wielu doktorów, przeto Penitencyarya św. dodatek ten zazwyczaj opuszcza. Nie potrzebują *ad hoc* stopnia akademickiego spowiednicy zakonni, byle należycie aprobowani i przez generałów swoich lub konstytucye zakonne tą władzą przyodziani (Bened. XIV. *Inst. eccl. 87);* osobny też przywilej nadał Grzegorz XIII kapłanom Towarzystwa Jezusowego (konstyt. z 3 Kwietnia 1582 r.).

W każdym razie winien spowiednik mieć aprobatę biskupią; jeżeli zaś przypadkowo utracił juryzdykcyę, n. p. w powodu tajnej suspenzy, musi być *titulus coloratus et error communis.*

Jeżeli w prośbie nie proszono o delegacyę dla pewnego spowiednika, tedy napis brzmi *confessario ab oratoribus* albo *per latores eligendo.* W tym razie mogą strony wybrać sobie spowiednika i wręczyć mu reskrypt, a gdyby tenże tymczasem zachorował lub dla innej przeszkody nie mógł czy nie chciał się tego podjąć, mogą reskrypt oddać innemu, byle miał wymagane warunki.

Jeżeli żaś w prośbie wymieniono imię i nazwisko spowiednika, tedy Penitencyarya św. pisze na adresie: *Discreto viro N. confessario,* i albo wprost, albo jak w wielu dyecezyach jest zwyczaj, za pośrednictwem biskupa przesyła spowiednikowi reskrypt pod pieczęcią. W takim wypadku nie mogą strony innego wybrać spowiednika.

II. Dla lepszego uwidocznienia klauzul [1]), zamieszczamy *in extenso* reskrypt Penitencyaryi św., zawierający dyspenzę od tajemnej przeszkody *affinitatis illegitimae.*

Sacra Poenitentiaria tibi confessori ab oratoribus electo facultatem concedit dictos oratores, si ita sit, audita prius eorum sacramentali confessione, ac remota ex parte oratoris occasione amplius peccandi cum matre oratricis, cavendo tamen, ne hujusmodi delictum ipsi oratrici forsan ignoranti detegatur, a censuris et poenis ecclesiasticis ob praemissa quovis modo incursis, et ab incestus reatibus apostolica auctoritate absolvendi; et cum iisdem, dummodo super publico impedimento seu postquam dispensationis literae obtentae fuerint et

---

[1]) Cfr. *De Justis* l. I. c. 8 — *Kutschker* T. V. § 338 — *Giovine* T. II. p. 257 — *Caillaud* T. I. n. 176 — *Bangen* Tit. 2. p. 274. — *Ben. XIV Instit. eccl.* 87 — Feije *De imp.* etc. nr. 747 — Téphany *Traité des disp.* nr. 315 sq.

nullitas illarum ex praemissis proveniens occulta remaneat, dummodo nativitas mulieris praecesserit copulam ab oratore habitam cum ejus matre aliudque canonicum non obstet impedimentum, ut praemissis ceterisque non obstantibus, matrimonium uterque inter se, servata forma Concilii Tridentini, et litterarum obtentae seu obtinendae dispensationis, contrahere et in eo postmodum remanere licite valeant prolem sive susceptam, sive suscipiendam exinde legitimam decernendo ac respective nuntiando, injuncta gravi poenitentia salutari, quodque in pauperes faciant aliquam eleemosynam, aliisque injunctis de jure injungendis, pro foro conscientiae et in sacramentali confessione tantum, ita quod hujusmodi gratia pro foro externo nullatenus suffragetur, praesentibus post earum executionem sub poena excommunicationis latae sententae per te combustis.

Datum Romae in S. Poenitentiaria, etc.

III. Ważniejsze klauzule zawarte w tym reskrypcie są:

1. *Si ita est,* w innych zaś: *Si ita esse, per diligentem oratoris examinationem ac post monita et consilia opportuna illi praestita inveneris.* Winien zatem spowiednik zbadać, czy podane w prośbie przeszkody, okoliczności i powody są prawdziwe, i zgrzeszyłby ciężko, gdyby tego dochodzenia zaniedbał, acz dyspenza i w tym razie byłaby ważną, rozumie się, *si preces veritate nitantur.* Badanie to odbywa się z samym tylko penitentem, bez żądania odeń przysięgi (Ben. XIV) i bez powoływania świadków. Gdyby delegat po za spowiedzią odkrył, że zaszła *obreptio* lub *subreptio,* albo gdyby się penitent sam do tego przyznał: nie możnaby exekwować dyspenzy bez poprzedniej rewalidacyi tejże.

2. *Audita prius ejus* (lub *eorum) sacramentali confessione;* na końcu zaś przychodzi klauzula: *et in sacramentali confessione tantum.* Musi zatem poprzedzać spowiedź (od czasów Pawła V) a dyspenza tylko w trybunale pokuty może być exekwowana. (Bened. XIV *Inst. eccl.* 87). Gdyby spowiednik nie mógł penitentowi dać w tej chwili rozgrzeszenia: wolno mu mimo to zaaplikować dyspenzę, acz starać się powinien o to, by penitenta usposobić do otrzymania absolucyi. Tak orzekła Penitencyarya św. 19 Maja 1834 w odpowiedzi na *dubia episcopi Tutelensis: „Dispensationes, de quibus in casu, manifestandas esse ante absolutionem, quas tamen confessarius concedere potest, etiamsi absolutionem suspendendam censeat“;* i znowu 4 Stycznia 1839: *„In exequendis S. Poenitentiariae rescriptis, cavendum quidem est, ut poenitens ad peccatorum absolutionem disponatur, nihilominus validas fore absolutiones a censuris, dummodo saltem praecesserit accusatio seu confessio peccatorum, quae sacramentalis sit“.*

Nawet wtenczas, gdy spowiedź jest nieważną lub świętokradzką, dyspenza wśród niej zaaplikowana, nie traci swej mocy, jak to widoczna z innej deklaracyi Penitencyaryi św., którą przytacza Compans: „*Dummodo confessarius literarum S. Poenitentiariae executor servet, quae sibi in iisdem literis praescribuntur, tunc datae, vigore earumdem literarum dispensationes validae erunt, etiamsi contingat poenitentem nulliter et sacrilege confiteri et absolutionem a peccatis non recipere*“. W praktyce poradniej odłożyć wykonanie dyspensy, dopóki petent nie będzie należycie usposobionym; wyjąwszy, gdyby nagła była potrzeba.

3. *Remota* (lub *sublata) occasione peccandi* (albo *amplius peccandi).* Musi zatem żądać spowiednik jako warunku *sine qua non,* aby penitent oddalił od siebie okazyę bliską, wiodącą go do grzechu, inaczej bowiem nie może exekwować dyspenzy. Gdyby ta okazya nie dała się usunąć, dlatego, że strony nie mogą się rozłączyć bez ściągnienia na siebie podejrzeń, należy przynajmniej wymagać przyrzeczenia, że się upadki nie ponowią.

4. *Cavendo, ne hujusmodi delictum ipsi oratrici forsan ignoranti detegatur.* Trzeba zatem polecić petentowi winnemu, aby przed drugą stroną nie wyjawiał występku, gdyż łatwoby mogły ztąd powstać zgorszenia lub rozterki. Tem mniej może to uczynić spowiednik lub proboszcz.

5. *A censuris et poenis ecclesiasticis ob praemissa quovis modo incursis, et ab incestus reatibus apostolica auctoritate absolvendi.* Jest tu mowa o absolucyi *in foro interno,* którą daje spowiednik władzą od Stolicy apostolskiej udzieloną. Absolucya ta obejmuje zarazem rezerwat biskupi tam, gdzie kazirodztwo wyjęte jest z pod juryzdykcyi zwykłych spowiedników, forma zaś jej jest ta sama, jaka poprzedza każde rozgrzeszenie. Gdyby zatem penitent nie był godzien rozgrzeszenia, a exekwowanie dyspenzy nie dało się odłożyć, trzebaby tylko wypowiedzieć nad penitentem te słowa: *Dominus noster* aż do *deinde.*

6. *Prolem susceptam sive suspicendam exinde legitimam decernendo.* Legitymacya ta odnosi się tylko do *forum* sumienia, nie miałaby zatem żadnego znaczenia w razie, gdyby potem małżeństwo *in foro externo* uznane zostało za nieważne.

7. *Injuncta ei gravi poenitentia salutari,* albo *gravi et longa* (t. j. jak sądzą autorowie, na cały rok), albo *gravi et diuturna* (t. j. na trzy lata), albo *gravissima et perpetua* (t. j. na całe życie), a czasem z tym dodatkiem, że jakieś uczynki pokutne, acz lekkie, muszą być codziennie spełniane. Zwykle Penitencyarya św. oznaczenie pokuty pozostawia spowiednikowi, który w tej sprawie winien postępować roztropnie i oględnie, mając na oku i ciężkość winy i stan peniten-

tów. W tym razie może także, ale tylko on sam, zmienić pokutę na inną. Gdyby natomiast sama Penitencyarya św. nałożyła pokutę, spowiednik nie może jej zmienić.

Czasem Penitencyarya św. umieszcza następującą klauzulę: *Ac sacramentali confessione peccatorum suorum, singulis scilicet mensibus ut minimum semel, et quoties animae saluti expedire judicaverit,* albo *quoties tibi videbitur;* w takim razie muszą petenci, lub jeden z nich, spowiadać się tak często, jak im w reskrypcie nakazano lub spowiednik wyznaczył. Według określenia Penitencyaryi św. z 4 Stycznia r. 1839, te słowa „*quoties tibi videbitur*“ znaczą tyle, że spowiednik ma uzględnić usposobienie i okoliczności penitenta.

8. *Quodque in pauperes faciant aliquam eleemosynam;* muszą zatem strony dać jakąś jałmużnę czy w pieniądzach, czy w żywności lub w sukniach, stosownie do swego stanu. Jest rzeczą poradną, lubo nie konieczną, aby sam spowiednik rodzaj i miarę jałmużny oznaczył.

9. *Aliisque injunctis de jure injungendis,* to jest, należy żądać od stron tego wszystkiego, czego od nich prawo moralne wymaga, a więc n. p. pokuty, wynagrodzenia krzywdy, naprawy zgorszenia, pojednania się i t. p.

10. *Dummodo impedimentum ex praemissis proveniens sit occultum;* musi zatem spowiednik sprawdzić, że przeszkoda jest tajemną, inaczej nie mógłby exekwować dyspenzy.

11. *Ita quod hujusmodi gratia (absolutio et dispensatio) pro foro externo (judiciario) nullatenus suffragetur.* Jak się już rzekło, dyspenza, dana *pro foro interno,* nie ma żadnej mocy *pro foro externo,* tak że w razie, gdy przeszkoda staje się jawną, trzeba się starać w Dataryi o drugą dyspenzę. Konsekwentnie nakazuje czasem Penitencyarya św.: *Nullis super his testibus adhibitis aut litteris datis, seu processibus confectis,* to jest, nie pozwala wzywać świadków, wręczać petentom reskryptu, lub zapisywać wzmianki o dyspenzie w księgach metrykalnych.

12. *Praesentibus post eorum executionem sub poena excommunicationis latae sententiae per te combustis seu laceratis (laniatis),* a czasem z dodatkiem: *ita ut nullam earum exemplum extet, neque eas latori restituas, quod si restitueris, nihis ipsi praesentes literae suffragentur.* Spowiednik obowiązany jest *sub gravi* podrzeć lub spalić pisma Penitencyaryi św. i to w krótkim czasie, to jest, jak sądzą kanoniści, we trzy dni po wykonaniu dyspenzy; inaczej ściąga na siebie klątwę większą *ipso facto* (Benedykt XIV *Instit. can. 87. nr. 57),* lubo dyspenza i w tym razie byłaby ważną. Może atoli sporządzić sobie kopię reskryptu i zachować ją u siebie, ale tak, by się nikt nie mógł domyśleć, do kogo dyspenza się odnosiła.

Klauzulę *laceratis* pomija św. Penitencyarya wtenczas, kiedy petenci, uważani za małżonków, a żyjący w konkubinacie, wnoszą do niej (a nie do biskupa) prośbę, by im wolno było zawrzeć małżeństwo tajemnie, to jest z opuszczeniem zapowiedzi, ale wobec proboszcza i dwóch zaufanych świadków. W takim razie poleca Penitencyarya proboszczowi, by akt wpisał do księgi, tak jednak, „*ut palam omnibus nequeat innotescere*“ [1]), a reskrypt zatrzymał u siebie. Jeżeli w tymże wypadku zachodzi jaka przeszkoda tajemna rozrywająca, tedy Penitencyarya św. wydaje dwa reskrypta, jeden z klauzulą *laceratis*, wystosowany do spowiednika i zawierający dyspenzę, drugi bez tej klauzuli, zezwalający na potajemne zawarcie małżeństwa wobec proboszcza i dwóch świadków. Pierwszy ma być zniszczony, drugi zachowany. Gdyby spowiednik został zarazem upoważniony *ad assisténdum*, co jednak dziś się nie dzieje, winienby tenże reskrypt Penitencyaryi, która i w tych razach nazwisk petentów nie wymienia, pokazać proboszczowi i podać nazwiska, w celu wpisania aktu do księgi małżeństw sekretnych. (Benedykt XIV w referacie sprawy *S. C. C. Dubium matr.* z 9 Września 1724 i w *Instit. can.* 87. [2]) „*Gratis omnino*“ oznacza, że urzędnikom Penitencyaryi św. nawet tytułem wdzięczności nie wolno nic przyjąć.

Jeżeli Penitencyarya św. dyspenzuje już po zawarciu nieważnego małżeństwa, zamieszcza nadto następujące klauzule:

„*Dummodo separatio inter latorem et dictam mulierem fieri non possit absque scandalo; ex cohabitatione vero de incontinentia probabiliter timendum esse tibi visum fuerit... cum eodem latore, ut dicta mulier de nullitate prioris consensus certiorata, sed ita caute, ut latoris delictum nusquam detegatur, matrimonium cum eadem, et uterque inter se de novo, secrete ad evitanda scandala... contrahere, et in eo postmodum remanere licite valeant, misericorditer dispenses*“. A więc spowiednik, odkrywszy przeszkodę, ma rozłączyć strony przynajmniej *quoad thorum*, gdyż rozłączenie *quoad cohabitationem* zazwyczaj jest niemożebne i upomnieć je, by aż do konwalidaryi małżeństwa wstrzymały się *ab omni re illicita*. Gdyby atoli przewidywał, że strony, niewiedzące zresztą o przeszkodzie, nie posłuchają jego upomnienia, ma je zostawić *in bona fide*, i czemprędzej starać się o dyspenzę.

---

[1]) Feije i inni kanoniści sądzą, że to ma być *liber matrimoniorum conscientiae*.

[2]) Giovine T. I, p. 282. Feije *De imp.* nr. 753.

Powtóre, strona świadoma nieważności małżeństwa, ma drugą o tem uwiadomić, ale tak ostrożnie, by takowa nie domyśliła się przyczyny nieważności, zwłaszcza, gdyby groziło zniesławienie lub rozterka. O tej klauzuli powiemy więcej w § 122.

Wreszcie ponowienie małżeńskiego konsensu ma się odbyć tajemnie, między samemi stronami, o czem obszerniej w § 118. II. b. i w § 122.

3.

Sposób exekwowania dyspenz Penitencyaryi św. *pro foro interno.*

§. 108.

Zaaplikowanie dyspenzy *pro foro conscientiae* może nastąpić i po za spowiedzą; zwykle atoli Penitencyarya św. poleca, aby „*fulminatio*“ miała miejsce podczas spowiedzi. Po sprawdzeniu stanu rzeczy i zastosowaniu klauzul, daje spowiednik najprzód absolucyę od cenzur i grzechów, jeżeli penitent jest należycie usposobiony, a potem aplikuje dyspenzę, używając do tego pewnej formuły, którą mu wolno odczytać z karty. Gdyby rozgrzeszenia dać nie mógł, a exekwowanie dyspenzy musiało być przyśpieszone, należałoby po absolucyi od cenzur zaaplikować takową. Formułę podają kanoniści, a między nimi Benedykt XIV *(Instit. 87)* w tych słowach: „*Et insuper auctoritate Apostolica mihi specialiter delegata dispenso tecum super impedimento* (tu wymienia przeszkodę, jak np. *primi gradus affinitatis proveniente ex copula illicita a te habita cum matre mulieris, cum qua contrahere intendis,* albo *super impedimento criminis, quod propter adulterium et simultaneam promissionem cum muliere contraxisti, cum qua matrimonium inire intendis* i t. p.) *ut praefato impedimento non obstante matrimonium cum dicta muliere publice, servata forma Concilii Tridentini, contrahere, consummare et in eo manere libere possis et valeas. In nomine † Patris et Filii et Spiritus Sancti. Insuper eadem auctoritate Apostolica prolem suspiciendam,* (albo *susceptam et suscipiendam), legitimam fore nuntio et declaro, in nomine Patris“ etc.* Poczem mówi się: *Passio D. N. J. C.* i t. d., jeżeli daną została absolucya sakramentalna. Wolno też użyć odmiennej nieco formuły, byleby to samo wyrażała, a w razie gdy dodatek o legitymowaniu dzieci został opuszczony, może takowy później być dodanym.

Dyspenzę od prostego ślubu czystości aplikuje się temi słowy: „*Auctoritate Apostolica, mihi specialiter delegata, votum castitatis,*

(albo *religionis) quod emisisti, ut valeas matrimonium contrahere et illo uti, in opera, quae tibi praescripsi, dispensando commuto. In nomine † Patris“ etc.* W razie gdy małżeństwo zostało już zawarte, zamiast słów „*ut valeas* etc., mówi się: „*ut eo non obstante matrimonium consummare, in eo remanere et debitum conjugale exigere licite possis, in opera“ etc.*

Jeżeli proboszcz dowiedział się o przeszkodzie tajemnej po za spowiedzą i prosił o dyspenzę *pro foro interno*, winien po otrzymaniu tejże zawezwać strony, lub jedną z nich, otworzyć reskrypt Penitencyaryi św., oznajmić treść tegoż, a potem wyznaczyć czas spowiedzi i postąpić, jak się wyżej rzekło. Gdyby strony chciały spowiadać się przed kim innym, a delegacya dana Penitencyaryę św. opiewała ogólnie: *Discreto viro confessario ex approbatis ab Ordinario per latores eligendo*: natenczas ma proboszcz wręczyć stronom reskrypt nierozpieczętowany, by go oddali wybranemu przez się spowiednikowi.

Jeżeli przeszkoda jednej strony wprost dotyczy, n. p. ślub, jej tylko aplikuje się dyspenzę. Jeżeli przeszkoda jest wpólną, ale jedna tylko strona zawiniła, n. p. *in affinitate illegitima:* wystarczy względem niej exekwować dyspenzę, ona zaś ma drugą stronę o tem uwiadomić, w razie gdy takowa wie poprzednio lub dowiaduje się później o przeszkodzie. Jeżeli obie strony są świadome przeszkody i winne n. p. *in impedimento criminis*, trzeba względem obydwóch dokonać aktu fulminacyi. Jak postąpić w tym razie, gdy każda z nich innego wybiera spowiednika, poucza Penitencyarya św. w odpowiedzi swej z 15 Listop. 1748:

„*S. Poenitentiaria ad propositum dubium circa executionem literarum suarum, quibus committitur facultas dispensandi super occulto matrimonii impedimento cum duobus ejusdem impedimenti consciis respondet, quod quamvis hujusmodi literae dirigantur confessario per latores eligendo, necessarium tamen non est, quod unus idemque confessarius ab utroque eligatur ad eas literas exequendas; sed potest unus confessarius ab uno ad id eligi, alter ab altero. Tunc autem prior confessarius post dispensationem uni ad formam literarum concessam debet literas Sacrae Poenitentiariae poenitenti tradere, ut per illum alteri parti tradantur, quae similiter easdem literas secum exequi faciat per alium confessarium, cujus erit in hujusmodi casu, confecto negotio, literas lacerare. Et quamvis impedimentum ejusmodi esse soleat, ut sublatum quoad unum maneat eo ipso sublatum quoad alterum, nihilominus mens Sacrae Poenitentiariae est, ut erga utramque personam literae executioni mandentur, sin minus ad auferendum impedimentum, quod per priorem cum una dispensationem jam ablatum praesupponitur, saltem ad congruas poenitentias salutares*

utrique imponendas, quas non convenit ab uno tantum exigi, ubi communis est culpa“ [1]).

Konsekwentnie trzebaby się naprzód postarać, aby delegacya daną została ogólnie *confessario ab oratoribus eligendo;* a w razie, gdyby się przewidywało, że jedna strona nie zechce się spowiadać, należałoby prosić, aby fulminacya mogła nastąpić względem jednej tylko strony, aczby niewinnej, albo też po za spowiedzią.

IX.

O exekwowaniu dyspenz biskupich.

§ 109.

I. *Pro foro externo.* Jeżeli biskup dyspenzuje *facultate delegata*, natenczas dekret udzielający dyspenzę, lub w razie subdelegacyi mandat upoważniający do dyspenzowania, przesyła proboszczowi stron, *respective* proboszczowi narzeczonej. Jako się wyżej rzekło (§ 108. I. i VI.), biskup winien trzymać się ściśle przepisów Kuryi rzymskiej; proboszcz zaś ma przedewszystkiem sprawdzić, że co do stanu rzeczy nic się nie zmieniło, (jeżeli weryfikacya miała miejsce przed podaniem prośby), — że żadna nowa przeszkoda nie zaszła, ani się odkryła, — że wreszcie nie nastąpiła jakaś okoliczność, któraby unieważniała dyspenzę lub exekwowaniu tejże stała na przeszkodzie; powtóre, ma uwzględnić wszystkie zawarte w dekrecie klauzule i dopiero po ich wykonaniu oznajmić stronom, że dostąpiły dyspenzy. O dekrecie biskupim czyni wzmiankę w księdze *copulatorum*, poczem składa takowy do aktów [2]).

II. *Pro foro interno.* Od przeszkody tajemnej może biskup, lub na mocy specyalnego mandatu wikaryusz generalny, dyspenzować *facultate delegata* także po za trybunałem pokuty; podczas gdy innym subdelegatom władzy tej używać wolno jedynie w konfesyonale (§ 95 II.). Jeżeli proboszcz sam, odkrywszy taką przeszkodę po za spowiedzią, prosi o dyspenzę *pro foro interno*: tedy po otrzymaniu dekretu biskupiego wzywa do siebie strony i zapytuje, którego spowie-

---

[1]) Por. Collet *Traité des dispenses T. 3. Lettre 41.*
[2]) Formularz takiego dekretu zamieszczamy w dodatku.

dnika chcą sobie wybrać do wyexekwowania dyspenzy. Gdyby wybrały kogo innego, wręczа im dekret z tą uwagą, by takowy oddały spowiednikowi; spowiednik winien postąpić jak przy exekwowaniu dyspenz Penitencyaryi.

Zaaplikowanie dyspenz, danych dla zakresu sumienia *potestate quasiordinaria* (§ 95, III), niekoniecznie musi nastąpić w konfesyonale, jeżeli biskup wyraźnie tego nie polecił.

W każdym razie klauzule winny być zachowane, a dekret sam po zużytkowaniu ma być zniszczony.

X.

O konwalidacyi nieważnej dyspenzy czyli o *Perinde valere.*

§ 110.

I. Według zasad wyłożonych w § 100, I., nieważną jest dyspenza, gdy do prośby zakradła się *substantialis subreptio vel obreptio*, to jest, zatajenie lub zmyślenie w rzeczach istotnych, czy to przez prawo czy przez zwyczaj powszechny i styl Kuryi wymaganych. W takim razie prosi się albo o nową dyspenzę, gdy jeden tylko powód jako *causa finalis* fałszywie został podany; albo o *decretum reformatorium*, to jest, o sprostowanie prośby, gdy takowa została wprawdzie wniesioną, ale ekspedycya reskryptu jeszcze nie nastąpiła; albo wreszcie o *perinde valere*, czyli o konwalidacyę już przysłanej lub nawet wyexekwowanej dyspenzy.

Jakże się o takową prosi? Jeżeli dyspenza daną została tylko *pro foro externo*, a odkryta jej wadliwość *(defectus)* lub nowa przeszkoda jest jawną: tedy o *perinde valere* prosi się również *pro foro externo.* Gdyby w tymże wypadku wadliwość lub przeszkoda była tajemną, należałoby prosić o konwalidacyę *pro foro interno.*

Jeżeli dyspenza daną została *pro foro interno*, a wadliwość lub przeszkoda jest tajemną: prosi się o *perinde valere pro foro interno;* gdyby wadliwość lub przeszkoda była jawną, tedy należałoby prosić o konwalidacyę tak *pro foro interno* jak *externo.*

Jeżeli dyspenza daną została *pro foro externo* i *interno*, a wadliwość lub przeszkoda jest jawną, tedy konwalidacya dyspenzy musi

nastąpić *pro utroque foro*; gdyby wadliwość lub przeszkoda była tajemną, wystarczy prosić o *perinde valere* dla zakresu sumienia.

W razie gdyby dyspenzę dała Stolica ap. (Datarya lub Penitencyarya), prośbę o *perinde valere* wnosi się również do Stolicy ap.; wyjąwszy, gdy biskup *vi quinquennalium* ma władzę konwalidowania nieważnych dyspenz. Zwykle atoli władza ta ograniczoną jest do tych wypadków, w których zatajoną została *copula incestuosa* lub *malitiosa intentio* [1]). Jak się w takim razie postępuje, wyłuszczyliśmy w § 100. III, i. Jeżeli natomiast, po otrzymaniu dyspenzy z Rzymu, odkrytą została nowa przeszkoda, w prośbie nie wymieniona: biskup nie może konwalidować dyspenzy, aczby przeszkoda ta była objęta indultem. Wyjątek zachodzi tylko wtenczas, gdy przeszkoda powstała dopiero po wyexekwowaniu ważnej dyspenzy, albo gdy za pierwszym razem udawano się niepotrzebnie do Stolicy ap. [1]).

W prośbie o *perinde valere* należy powtórzyć *quoad substantiam* wszystko, co się wyraziło w petycyi o dyspenzę, i oznaczyć dokładnie, dlaczego takowa stała się nieważną [3]). Należy także prosić o delegacyę dla tejże samej osoby, której powierzono exekwowanie dyspenzy, a ewentualnie wspomnieć o zawarciu małżeństwa, jak niemniej o dopełnieniu tegoż, jeżeli to nastąpiło *mala fide*, to jest w tem przekonaniu, że małżeństwo jest nieważne.

W prośbie o *decretum reformatorium* dość dodać to, co nie było wymienione, albo sprostować, co było mylnie wyrażone.

Delegat exekwujący *in foro externo* dyspenzę, konwalidowaną przez *perinde valere*, winien w dekrecie swoim powołać się na pierwszy reskrypt, wyłuszczyć, dlaczego takowy stał się nieważnym i przytoczyć reskrypt *perinde valere*; poczem przesyła takowy proboszczowi, ten zaś uwiadamia strony i zapisuje rzecz całą w księdze zaślubionych.

W razie konwalidowania dyspenzy *pro foro interno*, oznajmia to stronom spowiednik, jeżeli o jej nieważności wiedziały, reskrypt zaś niszczy.

Perinde valere przywraca moc dyspenzie, i to, *per fictionem juris*, od chwili wydania tejże. Gdyby atoli nie wszystkie jej niedostatki zostały w prośbie wymienione: *perinde valere* nie byłoby ważnem i należałoby prosić o kowalidacyę tegoż, czyli o „*perinde valere super perinde valere*“.

---

[1]) Por. § 95, str. 415. [2]) Feije l. c. n. 729.
[3]) Formularz w dodatku.

II. Krom tego dyspenza może stać się nieważną: *a)* jeżeli przełożony nie ma władzy należytej; *b)* jeżeli przy exekwowaniu dyspenzy zaszły znaczne pomyłki; *c)* jeżeli strony nie chcą jej przyjąć. W pierwszym wypadku należy prosić o nową dyspenzę, jak zaś postąpić w drugim i trzecim, wykazaliśmy w § 102. W razie gdy w reskrycie ap. przychodzą ważne błędy, n. p. brak daty, pominięcie stylu Kuryi, przekręcenie nazwisk lub przeszkody i t. p. trzeba się wstrzymać z wykonaniem mandatu i prosić o sprostowanie.

ROZDZIAŁ VIII.

O zawarciu małżeństwa i o skutkach tegoż.

I.

Czego wymagać przed samym ślubem.

§. 111.

Proboszcz nie powinien przypuścić stron do ślubu, dopóki prawomocnymi dokumentami nie udowodnią, że zawarciu ważnego i godziwego małżeństwa nic nie stoi na przeszkodzie; jakie zaś ku temu potrzebne są dokumenta, wyłuszczyliśmy w §. 25. Wspomina o nich także Instrukcya dla sądów duchownych małż. w Austryi w §. 70.

Powtóre, proboszcz ma czuwać, aby strony przed ślubem razem nie mieszkały, gdyż *cohabitatio*, tak *nocturna* jak *diurna*, jest im wzbroniona. Jeżeli to nastąpiło, winien je rozłączyć.

Wreszcie ma strony upomnieć, aby w sam dzień ślubu, lub w dniach bezpośrednio poprzedzających, przystąpiły do spowiedzi i Komunii św. w celu nabycia stanu łaski do godnego przyjęcia Sakramentu małżeństwa. Wprawdzie Sobór trydencki nie stanowi bezwzględnego prawa, ale tylko upomina: „*hortatur, ut antequam contrahant, vel saltem triduo ante matrimonii consummationem, sua peccata diligenter confiteantur, et ad s. Eucharistiae Sacramentum pie accedant*“ *(Sess. XXIV. De ref. matr. Cap. 1);* atoli we wszystkich prawie dyecezyach istnieją partykularne w tej mierze ustawy. Jeżeli strony w innej parafii odbyły spowiedź, winny wykazać się świadectwem, które zwykle się pisze na świadectwie zapowiedzi. Od osób wiarogodnych nie wymaga się koniecznie dowodu na piśmie.

A jakże ma postąpić proboszcz, gdy strony lub jedna z nich wzbraniają się przystąpić do Sakramentów św.?

Przedewszystkiem należy na nie bądź wprost, bądź pośrednio, mianowicie przez krewnych i znajomych, wpływać, aby temu obowiązkowi uczyniły zadosyć. Łagodne i ojcowskie upomnienie pasterza lub innego kapłana nie pozostaje zazwyczaj bez skutku; wiele też tu zdziałać może narzeczona, jeżeli sama nie jest pozbawiona wiary. Gdyby narzeczony lub oboje trwali w uporze i oświadczyli wręcz, że nie wierzą w boskie ustanowienie spowiedzi, a do tego, gdyby zachodziła obawa, by nie zawarli związku cywilnego, jak to n. p. w Austryi może mieć miejsce[1]), albo by nie odpadli całkowicie od Kościoła: natenczas dopuszczenie stron do ślubu należałoby uważać za mniejsze złe; łatwo bowiem stać się może, że się potem upamiętają, a przynajmniej dzieci swe pozwolą wychowywać w religii katolickiej. Wynika to z rezolucyi św. Kongregacyi *concilii in Causa Moguntina* 28 Sierpnia 1852. Biskup moguncki Józef Ludwik Colmar statutem wydanym roku 1812 rozporządził, aby proboszczowie wszelkimi sposobami skłaniali strony do spowiedzi przedślubnej. Uwzględniając jednak tę okoliczność, że wówczas niedowiarstwo część społeczeństwa zaraziło, i że strony mogły łatwo poprzestać na związku cywilnym, następującą dołączył klauzulę: „*In extremo casu, quando nempe sponsi pertinaciter insisterent recipere matrimonialem benedictionem non praemissa confessione, parochus strictae interpretationi verborum Concilii Tridentini (Sess. XXIV De ref. matr. cap. 1), ubi tantum dicit „hortatur“, inhaerendo, matrimonium benedicere poterit, quin conscientiam gravet*“. Otóż kiedy oficyał moguncki zapytał się w Rzymie, czy można trzymać się tego statutu: „*An ordinatio episcopi moguntini anno 1812 emissa sit servanda seu reformanda in casu*“, odpowiedziała *S. C. C.* 28 Sierpnia 1852: „*Affirmative ad primam partem, exclusis tamen casibus a jure praevisis; negative ad secundam*“.

Może zatem proboszcz *in extremo casu* przypuścić do ślubu osoby odmawiające przyjęcia Sakramentów św., wyjąwszy, gdy zachodzą *casus a jure praevisi*, to jest, następujące wypadki: 1) gdy która z tych osób należy do liczby znanych jawnogrzeszników; 2) gdy z pogardy dla religii odtrąca Sakramenta św.; 3) gdy w razie zezwolenia na ślub

---

[1]) Powiedzieliśmy na str. 391, że wzbranianie się przyjęcia Sakramentów św. nie jest jednym z powodów przez prawo austr. uznanych, dla którychby proboszcz mógł odmówić ślubu. Konsekwentnie pozwala prawo austr. w tym wypadku na ślub cywilny.

bez spowiedzi lękać się trzeba zgorszenia. Zawsze w podobnych okolicznościach należy zasięgnąć zdania biskupa [1]).

II.

O obrzędach ślubnych, o Mszy św. *pro sponso et sponsa*, i o błogosławieństwie kanonicznem.

§. 112.

Liber pontificalis mówi, że już św. Ewaryst papież († 109) postanowił z podania apostolskiego, aby małżeństwo publicznie i z błogosławieństwem kapłana było zawierane. Wprawdzie dekretowi temu nie można przyznać autentyczności, pewnem jest atoli ze świadectw św. Ignacego, Tertuliana, św. Ambrożego i innych, że już w pierwszych wiekach zaślubiny odbywały się w kościele, w obecności biskupa lub kapłana i z pewnymi obrzędami, do których mianowicie należało błogosławienie nowożeńców, wieńczenie ich koroną z kwiatów, rozciąganie nad nimi welonu płomienistego *(flammeum nuptiale)*, święcenie i wkładanie pierścieni i t. p. Od obrzędów tych, które nie wszędzie były te same [2]), nie zależała jednak ważność małżeństwa; ztąd też Sobór Trydencki, wydawszy ustawę, aby małżeństwa zawierano wobec właściwego proboszcza i dwóch świadków, co do samych słów i ceremonii każe się trzymać zwyczajów prowincyi: „*Vel aliis utatur verbis juxta receptum uniuscujusque provinciae ritum*“; i znowu: „*Si quae provinciae aliis ultra praedictas laudabilibus consuetudinibus et caeremoniis in celebrando matrimonii Sacramento utantur, eas sancta Synodus optat retineri*“. *Sess. XXIV De ref. matr. Cap. 1.*

U nas w Polsce obowiązuje rytuał piotrkowski, przez Stolicę Apostolską zatwierdzony. Śluby małżeńskie winny odbywać się w kościele, jak tego wymagają dekrety św. Kongregacyi obrzędów („*Matrimonium in facie eeclesiae seu ecclesia maxime celebrari debet*“ *S. R. C.* 31 Sierpnia 1872) i uchwały synodów (n. p. chełmińskiego 1583 i 1745, gnieźnieńskiego 1720, przemyskiego 1723 itd.). W razie bardzo ciężkiej słabości, a tem więcej *in articulo mortis*, mogą strony przystąpić do

---

[1]) W dyecezyi salcburskiej istnieje zwyczaj, gdzieindziej nieznany, że narzeczeni przed ślubem składają wyznanie wiary.

[2]) Jakie obrzędy były dawniej we zwyczaju w Polsce, pouczają dawne agendy. Por. Encyklopedyę kośc. X. Nowodworskiego. T. XIII, str. 223.

ślubu w kaplicy prywatnej, albo w domu; kiedyindziej zaś tylko za pozwoleniem biskupa. Dawne synody polskie (jak n. p. łucki 1607, warmiński 1610, gnieźnieński 1720, przemyski 1723, lwowski 1765), nakazują, aby dawać śluby rano i tylko osobom trzeźwym; a i dziś także w niektórych dyecezyach, n. p. w krakowskiej, koniecznem jest upoważnienie ordynaryatu, iżby ślub mógł się odbyć popołudniu. Krom tego ustawami wielu dyecezyj wzbronionem jest samo dawanie ślubów w czasie zakazanym, chyba że biskup na to wyraźnie pozwoli. (Por. §. 78).

II. Jest życzeniem Kościoła, aby we wszystkich tych wypadkach, w których prawo tego nie wzbrania, łączono ślub ze Mszą św. *pro sponso et sponsa* i z umieszczoną w niej benedykcyą; zmuszać atoli do tego nie można *(S. R. C.* 1 Września 1838).

Msza *pro sponso et sponsa* tylko wtenczas może być odprawioną, gdy ma nastąpić kanoniczne błogosławienie małżonków *(benedictio nuptialis)*. Jest ona wotywą prywatną[1]), ma jednak pewne przywileje. W razie gdy ją wykluczają rubryki[2]), bierze się Mszę *diei cum commemoratione ex Missa pro sponso et sponsa et cum omnibus orationibus, quae in eadem Missa pro benedictione nuptiarum habentur (S. R. C.* 7 Stycznia 1784 i 23 Czerwca 1853)[3]). Gdyby ta Msza i połączona z nią benedykcya była wzbronioną, wolno w obecności stron, byle katolików, odprawić przed lub po ślubie Mszę św. *diei* i aplikować na ich intencyę.

III. W dalszem znaczeniu słowa cały obrzęd ślubny zowie się pobłogosławieniem stron, w ściślejszem atoli znaczeniu jest niem benedykcya kanoniczna *(benedictio nuptialis)*, jaką nowożeńcom daje się w ten sposób, iż po dopełnieniu obrzędu ślubnego i po modlitwie *(Propitiare)* odprawia się Mszę św. *pro sponso et sponsa* (lub *diei cum commemoratione)*, a wśród niej po *Pater noster* i *Benedicamus Domino* odmawia się nad nimi przepisane tamże modlitwy. Pożądaną jest rzeczą, by nowożeńcy wśród tejże Mszy św. przyjęli Komunię św., i należy

---

[1]) A więc *sine Gloria, sine Credo, cum tribus orationibus, Benedicamus Domino, ult. Evangelio s. Joannis (S. R. C.* 28 Lut. 1818 i 31 Sier. 1839).

[2]) *Excluditur omnibus Dominicis et Festis in foro observandis, item duplicibus I et II cl. nec non tota octava Epiphaniae et vigilia octavaque Pentecostes, die octava Corporis Christi aliisque diebus duplicia II cl. excludentibus (S. R. C. 7. Jan. 1784,* 20 Kwiet. 1822).

[3]) Do aplikowania tej Mszy na intencyę nowożeńców nie jest proboszcz obowiązany, jeżeli nie otrzymał stypendyum. *(C. S. Inquis.* 1 Wrześ. 1841). Można ją odprawić i w kaplicy prywatnej, byle z zachowaniem przepisanych rubryk. *(S. R. C.* 31 Sierp. 1872).

zachęcać ich do tego, ale nie jestto koniecznym warunkiem *(S. R. C.* 21 Marca 1874) [1]).

Acz znana oddawna i polecana gorąco przez Kościół (w najnowszych czasach dekretem *S. Congr. Inquis.* z 31 Sierpnia 1881), nie jest jednak ta benedykcya obowiązującą pod grzechem [2]), ani też wpływa na ważność małżeństwa. Są nawet wypadki, gdzie takowa jest wzbronioną, mianowicie:

1) w czasie zakazanym *(tempore clauso) (S. C. C.* 13 Lipca 1630, *S. R. C.* 7 Wrześ. 1850, 23 Czer. 1853, 26 Mar. 1859, *S. C. Inquis.* 31 Sier. 1881); nie może też na jej udzielenie wówczas biskup pozwolić *(S. R. C.* 14 Sier. 1858, 26 Mar. 1859);

2) w czasie interdyktu;

3) wśród Mszy *de Requiem (S. C. Inquis.* 1 Wrześ. 1841);

4) przy ślubach małżeństw mieszanych, aczby dane zostały rękojmie *(S. C. Inquis.* 31 Czer. I842);

5) po za Mszą św. *(S. R. C.* 31 Sier. 1839, 23 Czer. 1853, 14 Sier. 1858, 26 Mar. 1859, 31 Sier. 1867, 20 Sier. 1870, 31 Sier. 1872);

6) jeżeli ktoś żeni się z wdową, a przy pierwszym związku, choćby potem unieważnionym, daną została benedykcya, która przedewszystkiem do oblubienicy się odnosi. *(Cap. 1 De secund. nupt. S. R. C.* 3 Mar. 1761. *Rit. rom. de sacr. matr.* [3]).

Natomiast nie odmawia się benedykcyi: *a)* jeżeli ktoś żeni się z panną, choćby takowa poprzednio dziewictwo straciła *(S. C. C.* 2 Paźdz. 1593); *b)* jeżeli wdowiec poślubia pannę, gdzie jest zwyczaj błogosławienia w tym razie; *c)* jeżeli oblubienica w pierwszym związku nie otrzymała benedykcyi *(S. C. Inquis.* 31 Sier. 1881).

Prawo dawania tejże należy do proboszcza i nie może mu być zwyczajem, aczby niepamiętnym, odjęte *(Conc. Trid. Sess. XXIV. Cap. 1 De ref. matr. — S. C. C. in Ilerdensi* 28 Maja 1785). Może jednak inny kapłan błogosławić, a nie ten sam, co dawał ślub, byle za zezwoleniem proboszcza lub biskupa *(C. S. Inquis.* 1 Wrześ. 1841).

---

[1]) Jeżeli Msza św. *pro sponso et sponsa* następuje bezpośrednio po ślubie, daje się ślub w ornacie *(S. R. C.* 31 Sier. 1867, 3 Lip. 1869). Kanonik dający ślub winien zdjąć mucet czy mantolet, może jednak na rokietę wdziać komżę. *(Ibid.)*

[2]) Sądzą autorowie, że obowiązuje *sub veniali,* lecz najczęściej opuszczenie jej jest bez żądnej winy.

[3]) Pierścienie dają się i przy powtórnym ślubie *(S. R. C.* 26 Sier. 1836). Gdyby ktoś dał benedykcyę wdowie, nie wpada w suspenzę, jakto niektórzy twierdzili, powołując się na *Cap. 1 De sec. nuptiis*, chyba tam, gdzie prawo partykularne tak stanowi.

Ktoby bez tego zezwolenia odważył się udzielić benedykcyi kanonicznej, ściąga na siebie suspenzę, wedle wyroku Soboru trydenckiego *Sess. XXIV Cap. 1 De ref. matr.*: „*Quod si quis parochus vel alius sacerdos, sive saecularis sive regularis sit, etiamsi id sibi ex privilegio vel immemorabili consuetudine licere contendat, alterius parochiae sponsos sine eorum parochi licentia matrimonio conjungere aut benedicere ausus fuerit, ipso jure tamdiu suspensus maneat, quamdiu ab Ordinario ejus parochi, qui matrimonio interesse debebat, seu a quo benedictio suscipienda erat, absolvatur*“.

W jednej Mszy św. można więcej par nowożeńców błogosławić, nie zmieniając słów (*C. S. Inquis.* 1 Wrześ. 1841). Przysięgę ślubną odbiera się w takim razie od każdej pary, ale błogosławienie pierścieni i inne benedykcye mogą się odbyć „*in communi per verba generalia*“ (*S. C. Inquis.* 1 Wrześ. 1841). Przed przyjęciem benedykcyi nie powinny właściwie strony razem mieszkać, ni dopełnić małżeństwa; nie jestto jednak ścisłym obowiązkiem, ale tylko życzeniem Soboru trydenckiego i Rytuału rzymskiego. Co więcej, według dekretu *C. S. Inquis.* z 31 Sier. 1881, mogą strony i później prosić o benedykcyę, acz już dłuższy czas żyły w małżeństwie, wyjąwszy, gdy żona w pierwszym związku otrzymała takową. Dekret ten brzmi: „*Benedictionem nuptialem, quam exhibet missale in missa pro sponso et sponsa, semper impertiendam esse in matrimoniis catholicorum, infra tamen Missae celebrationem, juxta rubricas et extra tempus feriatum, omnibus illis conjugibus, qui eam in contrahendo matrimonio quacumque ex causa non obtinuerint, etiamsi petant, postquam diu jam in matrimonio vixerint, dummodo mulier, si vidua, benedictionem in aliis nuptiis non acceperit*“.

Konsekwentnie wolno później dać benedykcyę tym, którzy nie mogli jej otrzymać dlatego, iż brali ślub *tempore clauso*, a nawet neofitom i akatolikom, pierw ważnie zaślubionym, po ich nawróceniu, byleby tymże wyjaśnić: „*ipsam benedictionem ad ritum et solemnitatem non vero ad substantiam et validitatem pertinere conjugii*“. (*S. C. Inquis.* 31 Sierpnia 1881).

W rytuale piotrkowskim, po modlitwie *Propitiare* i słowach *Et benedictio* etc., które wymawia się także nad wdową — należą bowiem do obrzędu ślubnego — zamieszczony jest psalm 127 z dwoma oracyami i z błogosławieństwem. Jestto jakoby surrogat za benedykcyę kanoniczną, nie wolno jednak zamiast niego odmówić modlitw ze Mszy *pro sponso et sponsa*. (*S. R. C.* 31 Sier. 1867). Nie wolno również dać tego błogosławieństwa wdowie, ani stronom zawierającym małżeństwo mieszane. Czy zaś można je dać *tempore clauso*, lubo wtenczas benedykcya we Mszy jest wzbronioną, podzielone są zdania. Encyklopedya X. Nowodworskiego (*Tom XIII, str. 228*) uważa błogosławieństwo

z rytuału w tym razie za pozwolone, opierając się na tej podstawie, że kiedy zapytano św. Kongregacyę obrzędów: „*Utrum prohibitio nuptiarum tempore adventus et quadragesimae intelligi tantum debeat de missa pro sponsis ac de precibus pro nubentium benedictione in missali positis, an ipsum etiam attingat matrimonium, quod cum solis celebratur caeremoniis et precibus, quae in rituali reperiuntur?*“; odpowiedziała takowa 14 Sier. 1858: „*Affirmative ad primam partem, negative ad secundam, dummodo accedat episcopi venia*“. Natomiast na poparcie przeciwnego zdania możnaby przytoczyć, że skoro benedykcya z rytuału nie należy do całości obrzędu ślubnego, ale w pewnych razach zastępuje benedykcyę z mszału: tedy konsekwentnie pierwsza nie może mieć miejsca wtenczas, gdy druga jest wzbronioną[1]). Z tem wszystkiem pierwsze zdanie wydaje mi się lepiej uzasadnionem.

Tu i ówdzie istnieją krom tego zwyczaje partykularne przy ślubie, jak n. p. wieńczenie głów nowożeńców koronami z kwiatów, święcenie wina *(benedictio vini s. Joannis)* i rozdawanie tegoż wszystkim gościom weselnym przy ołtarzu[2]), kropienie tychże wodą święconą i podawanie im pacyfikału do pocałowania, żądanie od narzeczonych wyznania wiary (w dyecezyi salcburskiej), błogosławienie łoża *(benedictio thalami)*, wywód młodej po ślubie i t. p. Według Soboru trydenckiego zwyczaje te, o ile są chwalebne, winny być zuchowywane, a to samo poleca Instrukcya dla sądów małżeńskich duch. austr. (§. 75). Natomiast nadużycia należy usuwać.

Co do wywodu młodej po ślubie *(benedictio novae nuptae post nuptias)*[3]), agendy niektórych dyecezyj, jak n. p. wileńskiej (z r. 1499 i 1549), polecają, aby takowy dawać „*mulieri post copulam*“; podczas gdy gdzieindziej niema tego przepisu. Czy do tego wywodu można przypuścić wdowy, zależy to od miejscowych zwyczajów.

---

[1]) Por. *Rituale Sacramentorum etc.* edit. Vilnae 1858. p. 110.

[2]) Zwyczaj ten, jako wiodący do nadużyć, zganił i usunął ze swej dyecezyi św. Karol Boromeusz.

[3]) Wywód ten istnieje w Polsce i w Węgrzech.

II.

O zapisywaniu ślubów w księdze copulatorum.

I. Co pod tym względem stanowi prawo kościelne. II. Co prawo cywilne. III. O wyciągach metrykalnych.

§. 113.

I. Sobór trydencki *(Sess. XXIV. Cap. 1 De ref. matr.)* nakazał, aby każdy proboszcz miał księgę zaślubionych i wpisywał do niej nazwiska nowożeńców i świadków, jakoteż dzień i miejsce ślubu. „*Habeat parochus librum, in quo conjugum et testium nomina, diemque et locum contracti matrimonii describat, quem diligenter apud se custodiat*“. Prawo to określa bliżej Rytuał rzymski *(De Sacr. matr. cap. 2. n. 6)* i ustawy dyecezalne, co do Austryi zaś wspomniana nieraz Instrukcya (§. 76 i 77).

Mianowicie obowiązany jest proboszcz każdy ślub własnoręcznie wpisać, choćby inny kapłan na mocy delegacyi takowy dawał. W ostatnim razie podpisuje tylko kapłan delegowany swe nazwisko, jeżeli ślub odbył się w parafii, proboszcz zaś poniżej poświadcza, że rzeczywiście dał delegacyę. Jestto zgodnem z rozporządzeniem Rytuału rzymskiego (tit. 10, cap. 5): „*Si alteri presbytero ab Ordinario vel a parocho ipso facultas facta sit conjungendi aliquos, id in libro parochi proprii sic adnotetur ipsius parochi manu: N. presbyter vel capellanus Ecclesiae N. de licentia Reverendissimi Episcopi N. seu N. ejus Vicarii aut mea in matrimonium conjunxit etc. Et ego N. parochus N. subscripsi et testor, rem ita se habere*“.

Jeżeli ślub dawał wikary miejscowy, poświadczenie takie nie jest potrzebne; a nawet w wielu dyecezyach jest zwyczaj, że i nazwisko kapłana delegowanego sam proboszcz wpisuje.

Do pojedyńczych rubryk wciąga się: liczbę porządkową, rok, miesiąc i dzień ślubu, imię i nazwisko młodego, jego miejsce urodzenia i zamieszkania (podając zarazem nr. domu), wyznanie religijne, wiek, zatrudnienie i stan wolny lub wdowi; dalej imię, nazwisko, wyznanie religijne i zatrudnienie jego rodziców; następnie wszystkie te okoliczności, o ile dotyczą młodej; w końcu wpisują swe imię i nazwisko świadkowie, jeżeli zaś pisać nie umieją, czyni to sam proboszcz obok zakreślonego przez nich znaku krzyża św., a krom tego w jednym i drugim razie dołącza wzmiankę o ich zawodzie i podpisuje swe na-

zwisko z tym dodatkiem: *Praemissis tribus proclamationibus, diebus... matrimonio benedixit N. N. parochus loci* albo *N. N. cooperator loci.*

Jeżeli ktoś ślubem małżeńskim wiąże obcych parafian — jeżeli nowożeńcom daną została dyspenza od jakiejś publicznej przeszkody, albo od zapowiedzi — jeżeli nastąpiło ogłoszenie śmierci współmałżonka z poprzedniego związku — albo unieważnienie małżeństwa — albo rozerwanie *matrimonii rati n. c.* czy to przez profesyę zakonną, czy przez dyspenzę papieską — albo też przeciwnie konwalidacya małżeństwa: należy to zanotować w ostatniej rubryce i powołać się na odnośne dokumenta, jak niemniej na pisma urzędowe, zawierające pozwolenia władzy cywilnej.

W razie zawarcia małżeństwa *cum assistentia passiva*, pisze się w rubyce „*Copulans*“: „*Mutuum consensum in matrimonium declararunt coram me parocho N. N. et duobus testibus in aedibus parochiae N.* Natomiast gdy ślub dany został *cum assistentia activa*, w rubryce ostatniej wspomina się o rękojmiach i o dyspenzie od przeszkody *mixtae religionis*, a zresztą nic się nie zmienia.

Jeżeli synowi małoletniemu lub takiejże córce daje ojciec pozwolenie ustnie, należy to w księdze zaślubionych zaznaczyć, pisząc w szerz rubryk: „Jako ja na związek małżeński syna małoletniego N. z N. (albo córki małoletniej N. z N.) zezwalam, niniejszem własnoręcznym podpisem (lub znakiem krzyża św.) wobec dwóch uproszonych świadków stwierdzam“; poniżej zaś tak ojciec (po prawej), jak świadkowie (po lewej) podpisują swe nazwiska, lub kładą znak krzyża św.

Ślub, dany w obcej parafii przez kapłana delegowanego, winien być zapisany w księdze tej parafii, wraz z wyraźną wzmianką o delegacyi, a wypis metrykalny ma być w przeciągu ośmiu dni przesłany właściwemu proboszczowi, ten zaś zaznacza w swej księdze, że kapłanowi N. N. dał delegacyę i że ślub N. z N. w parafii rzeczywiście został zawarty [1]). Przepis taki zgodny z §. 81 i 82 prawa cyw. austr. jakoteż z rozporządzeniem ministeryalnem z 6 Sier. 1882, istnieje w dyecezyach monarchii austryackiej na mocy §. 77 Instrukcyi dla sądów d. m.

Taż sama Instrukcya stanowi, że jeżeli poddany austryackiego państwa żąda, ażeby małżeństwo jego, za granicą zawarte, wciągnionem zostało do księgi zaślubin parafii, w której obecnie się osiedlił: winien proboszcz prośbę takową wraz z dokumentami, na dowód pra-

---

[1]) Zapisuje się to z kolei wtenczas, gdy daną została delegacya, ale nie daje się temu aktowi liczby porządkowej. Wypis metrykalny przechowuje się w aktach.

wnego zawarcia małżeństwa załączonemi, biskupowi przedłożyć i poleceń jego oczekiwać (§. 78).

Jak zapisywać małżeństwa tajemne (*conscientiae)*, wyłuszczyliśmy w §. 13, VI str. 52. C zapisywaniu ślubów wojskowych mówiliśmy w §. 86. str. 380.

II. Prawo cywilne austryackie co do zapisu ślubów następujące zawiera prawidła: „Dla zachowania trwałego dowodu zawartego małżeństwa, obowiązani są przełożeni parafij wpisać takowe własnoręcznie w przeznaczoną na ten cel książkę ślubów. Przy wpisaniu wyrazić należy: imię i nazwisko, wiek, zamieszkanie, stan małżonków z dołożeniem, czy już poprzednio byli w związkach małżeńskich; imię i nazwisko, tudzież stan ich świadków; nie mniej dzień, w którym małżeństwo zawartem zostało; nakoniec nazwisko duchownego, przed którym zezwolenie uroczyście danem było. Oprócz tego należy wymienić dokumenta, na zasadzie których zachodzące przeszkody usunięte zostały (§. 80 K. U. C.).

Jeżeli małżeństwo ma być zawarte w miejscu, w którem żadna z osób zaślubić się mających nie ma swojej parafii, natenczas duchowny właściwy, wydając dokument, w którem innego w miejsce swoje upoważnia, powinien zarazem okoliczność tę w książkę ślubów swojej parafii zapisać, z wymienieniem miejsca, w którem małżeństwo ma być zawarte (§. 81).

Duchowny, przed którym małżeństwo zawarte zostało, obowiązanym jest równie wpisać takowe do książki ślubów swojej parafii z dołożeniem, przez którego proboszcza do zastąpienia był upoważnionym, tudzież donieść onemu proboszczowi w ciągu dni ośmiu o zawarciu małżeństwa". (§. 82). Podobny przepis mieści się w rozporządzeniu wydanem 6 Sier. 1882 przez ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty. Co do małżeństw mieszanych, ministerstwo spraw wewnętrznych dekretem z 14 Paźdz. 1882 (L. 10531) rozporządziło, aby ten duchowny, przed ktorym strony oświadczyły najpierw swe zezwolenie, zapisał akt do swej księgi, według liczby porządkowej, i był zarazem upoważniony do wydawania świadectw ślubu.

Gdyby także duchowny drugiej strony dał później swe błogosławieństwo, może tenże zaznaczyć to w swojej księdze, nie kładąc jednak liczby porządkowej. Tak samo należy postąpić, w razie gdy strony, po oświadczeniu swego konsensu wobec władzy cywilnej, otrzymują potem błogosławieństwo kościelne.

Jak widoczna, rozporządzenie to, oparte na ustawach z 31 Grudnia 1868 i 25 Maja 1868, nie ze wszystkiem się zgadza z przepisami Kościoła.

O zapisywaniu tak zwanych małżeństw cywilnych była mowa w §. 88 str. 390.

Prawo małżeńske z r. 1836 stanowi w Roz. I. art. 58, aby po dopełnieniu obrzędu religijnego, proboszcz, utrzymujący księgę aktów stanu cywilnego, spisał w przytomności dwóch świadków akt cywilny, obejmujący w sobie:

1) Imiona, nazwiska, powołanie, miejsce urodzenia, zamieszkanie i wiek małżonków.

2) Imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie ojców ich i matek.

3) Pozwolenie rodziców, opieki lub zwierzchności wojskowej, w przypadkach, w których prawo tego wymaga.

4) Wymienienie dnia i miejsca, w których nastąpiły zapowiedzi, lub jeżeliby nie było zapowiedzi, wymienienie zwierzchności, która uwolniła od ich ogłoszenia; tudzież datę dyspenzy.

5) W przypadku zawierania małżeństwa przez osobę, która była w poprzednich związkach małżeńskich, wzmiankę o czasie, w którym pierwsze małżeństwo ustało, lub unieważnione zostało.

6) Oświadczenie małżonków, czy zawarli, lub nie, umowę przedślubną, a w pierwszym przypadku, wymienienie daty i miejsca jej zawarcia, oraz rejenta, przed którym zawartą została.

7) Imiona, nazwiska, powołanie, wiek i zamieszkanie świadków; jeżeli są krewnymi lub powinowatymi małżonków, wymienienie, z której strony i w jakim stopniu.

8) Oświadczenie duchownego i świadków, iż małżeństwo religijne zawarte zostało.

W Prusach akt ślubu cywilnego zapisuje w swej księdze urzędnik, jak się to powiedziało w § 89 str. 396.

III. Wypisy z księgi zaślubionych robi sam proboszcz lub zawiadowca parafii, bądź w formie świadectwa, bądź w formie wyciągu *(extractus)*, i to na żądanie urzędu lub osób prywatnych [1]); duplikat zaś wszystkich aktów przesyła przy końcu roku do konsystorza, dla przechowania w archiwum biskupiem.

W Austryi obowiązany jest także proboszcz, w razie dania ślubu osobom wojskowym do czynnej służby należącym, przesłać wyciąg metrykalny odnośnemu proboszczowi wojskowemu za pośrednictwem miejscowej komendy wojskowej. (Rozp. min. wojny z 15 Lut. 1871); podczas gdy wojskowym stale urlopowanym, rezerwistom i landwerzystom daje wypis metrykalny (bez stempla z napisem: Dla ewidencyi

---

[1]) Wypisy dla osób prywatnych winny mieć stempel na 50 cent. a proboszcz ma prawo do taksy, wyjąwszy, gdy proszący o nie jest ubogim.

wojskowej) by go przedłożyli starszym przy najbliższem powołaniu do kontroli wojskowej. Toż samo, według dekretu kanc. nadw. z 20-go Wrześ. 1811, o ślubie wdów lub sierót, pobierających pensyę, ma uwiadomić starostwo powiatowe.

IV.

Prawne skutki małżeństwa ze względu na małżonkow.

I. Według prawa kościelnego. II. Według prawa cywilnego.

§. 114.

Małżeństwo ważnie zawarte następujące co do małżonków sprowadza skutki.

1) Związek ich jest nierozerwalny, tak dalece, że *matrimonium consummatum* tylko przez śmierć jednej strony rozerwane być może, *ratum* zaś tylko przez profesyę zakonną lub dyspenzę papieską.

2) Obie strony powinny dochować sobie wierności, a złamanie tejże przez dobrowolny uczynek z trzecią osobą, czyli cudzołoztwo, jest nietylko grzechem ciężkim przeciw czystości i sprawiedliwości, ale nadto zbrodnią podpadającą pod kary kościelne.

3) Małżonkowie obowiązani są do wspólnego i nierozłączalnego pożycia *(domo, mensa, thoro)*, a ztąd przedewszystkiem winni mieszkać razem, tak że ani jedno drugiego z domu wypędzić, ani nawet na długo opuścić bez słusznej przyczyny nie może. Żona winna przyjąć męża do swego mieszkania, jeżeli tenże swego nie ma, lub iść za mężem, gdy on mieszkanie zmienia.

Powtóre, mają sobie wedle woli Bożej oddawać powinność małżeńską, jak uczy Apostoł: „*Uxori vir debitum reddat, similiter autem et uxor viro; mulier corporis sui potestatem non habet, sed vir, ei vir potestatem corporis sui non habet, sed mulier*“. *(I. Cor. 7, 3—4)*. Niema wprawdzie żadnego prawa, któreby ich zmuszało do używania małżeństwa, tak że za obopólną zgodą mogą złożyć ślub czystości i żyć jako brat i siostra: atoli z drugiej strony nie może jedno drugiemu odmówić tej powinności, jeżeli o nią rozumnie *(rationabiliter)* prosi. *(C. 3. C. XXXII. qu. 2. — C. 12. 14. C. XXXII. qu. 4. — C. 5. C. XXXIII. qu. 5)*.

Może atoli małżonek utracić prawo proszenia *(jus petendi debitum)*, lubo nie przestaje być obowiązanym *ad raddendum*, i to w następujących razach: 1) jeżeli dobrowolnie i ze świadomością dopuszcza się

uczynku cielesnego z krewnemi drugiej strony do drugiego stopnia włącznie, czyli w razie *affinitatis illegitimae supervenientis*, o której było w §. 55. III; 2) jeżeli popełnia formalne cudzołoztwo *(Cap. 15, 16, 19, De conversione conjugatorum. — Cap. 5. Ex. litteris. De divortiis)*; atoli w tym drugim razie tylko wtenezas, gdy biskup po sprawdzeniu faktu wydał wyrok pozbawiający stronę winną prawa *petendi*, albo gdy strona niewinna odmawia winnej tego prawa, do czego przez ustawy kanoniczne jest upoważnioną. Natomiast jeżeli wyrok w sądzie kościelnym nie zapadł, a strona niewinna nie sprzeciwia się, bądź że o cudzołoztwie nic nie wie, bądź że winę darowała, albo sama tegoż występku się dopuściła: strona winna może żądać *licite* powinności małżeńskiej [1]).

Krom tego nie ma prawa *petendi debitum* ten, kto złożywszy ślub czystości, bez poprzedniej dyspenzy wstąpił w stan małżeński, jak to w §. 80 str. 334 wyłuszczyliśmy. Czy zaś małżonkowie w razie *cognationis spiritualis supervenientis* tracą prawo żądania powinności małżeńskiej, podzielone są zdania autorów *(Por. §. 58. III, 5, str. 232)*. Gdyby się podobny wypadek wydarzył, należałoby prosić o dyspenzę *ad cautelam*.

Biskupi mocą *quinquennalium* mogą przywracać utracone prawo *petendi debitum*, i to *in foro externo*, w razie gdy dyspenzują od przeszkody *criminis*, idącej z cudzołoztwa, a *in foro interno*, w razie złożenia ślubu czystości lub zachodzącej przeszkody *affinitatis illegitimae supervenientis*. (Por. §. 95 str. 413, 3, i str. 415, 4.) Jeżeli jedna strona ma prawo żądania powinności małżeńskiej, druga ma obowiązek spełniania tejże, wyjąwszy, gdyby ztąd jej samej lub też stronie proszącej groziło *grave damnum*, n. p. niebezpieczeństwo życia lub grzechu śmiertelnego. Nie wymawiają atoli od tego obowiązku zwykłe boleści porodu, ani ta okoliczność, że już dużo jest dzieci.

O godziwem używaniu małżeństwa prawią moraliści, do nich więc odsyłamy czytelnika; tu tylko przytoczymy dwa odnośne dekreta Stolicy ap. Mianowicie co do kwestyi, *an liceat uxori sine peccato reddere debitum viro, qui more nefandi Onan in usu copulae se gerit*, orzekła Penitencyarya św. 1 Lut. 1823: „*Cum tota actus inordinatio ex viri*

---

[1]) Słusznie powiedział Scavini *(Theol. mor. Tr. XII. Disp. 5 cap. 2. qu. 4)*: „*Adulter non sic privatur jure petendi, quod petendo peccet, cum nullo jure de facto haec illi poena indicta sit; sed sic, quod haec poena possit infligi... Immo quamdiu conjux innocens nihil excipiat, ideo quia crimen ignorat compartis, tamdiu poterit adulter licite exigere debitum, quia non tenetur sibi poenam infligere*“. Por. Sanchez *Lib. 1 de Matr. disp.* 68. n. 4. — św. Alfons Lig. *Theol. mor. l. VI. tr. 6. nr. 948.*

malitia procedat, qui loco consummandi retrahit se et extra vas effundit, ideo si mulier post debitas monitiones nihil proficiat, vir autem instet minando verbera aut mortem aut alia gravissima mala, poterit ipsa, ut probati theologi docent, citra peccatum permissive se habere, cum in his rerum adjunctis ipsa viri sui peccatum simpliciter permittat, idque ex gravi causa, quae eam excusat; quoniam charitas, qua impedire tenetur, cum tanto incommodo non abligat“.

Co do kwestyi zaś, *an licite possint conjuges eo tantum coire tempore, quo uxor non est adeo apta generationi, si hac agendi ratione neuter incontinentiae periculo exponatur et uterque motivo ducatur honesto; item, an confessarius hunc agendi modum poenitentibus consulere possit;* św. Penitencyarya dnia 16 Czerwca 1880 taki wydała wyrok: „*Conjuges praedicto modo matrimonio utentes inquietandos non esse, posseque confessarium sententiam, de qua agitur, illis conjugibus caute tamen insinuare, quos alia ratione a detestabili onanismi crimine abducere frustra tentaverit*“.

4) Na mocy ważnego związku małżeńskiego, mąż staje się głową rodziny i jako taki kieruje gospodarstwem domowem, żona zaś dzieli jego nazwisko, stan, *forum* i *domicilium*, a krom tego nabywa prawo do odpowiedniego utrzymania i do pewnego spadku po jego śmierci; co wszystko określa bliżej prawo cywilne.

II. 1. Kodeks cywilny austryacki prawne skutki małżeństwa w następujący sposób urządza:

§. 90. Obydwie strony obowiązane są zarówno do powinności małżeńskiej, wierności i przyzwoitego obchodzenia się z sobą.

§. 91. Mąż jest głową familii. Jako takiemu służy szczególniej prawo kierowania gospodarstwem domowem, lecz ma on także obowiązek dawać żonie, stosownie do swego majątku, przyzwoite utrzymanie, i bronić ją w każdym przypadku.

§. 92. Żona przybiera nazwisko męża i używa praw jego stanu. Obowiązaną jest mieszkać z mężem, pomagać mu według możności w gospodarstwie i zatrudnieniu, tudzież, o ile tego porządek domowy wymaga, poczynione przez niego rozrządzenia nietylko sama wykonywać, ale także starać się, aby wykonanemi były.

Cudzołoztwo może być ukarane przez sąd karny (K. K. §. 502, 503, 510); a nadto strona niewinna ma prawo żądania separacyi co do stołu i łoża, *respective* rozwodu.

Krom tego: 1) żona nabywa obywatelstwo męża (d. n. z 23 Lut. 1833).

2) Niewiasty dostępują przez zamęźcie przynależności w tej gminie, w której ich małżonkom służy prawo swojszczyzny (§. 7 ust. z 3 Grudnia 1863, L. 105). Przy zmianach w prawie swojszczyzny, małżonka idzie za

mężem, jeżeli nie jest sądownie rozwiedzioną; nadto służy jej także, jako wdowie, prawo swojszczyzny w tej gminie, w której małżonek w czasie zejścia swego ze świata miał prawo swojszczyzny.

3) Sąd właściwy osobisty męża jest także właściwym dla żony. Właściwość sądu dla wdów pełnoletnich i małżonek sądownie rozwiedzionych oznacza się według ich własnego miejsca zamieszkania (§. 19 ust. o właść. sąd. z 20 List. 1852 l. 251 d. p. p.).

4) Mąż jest prawnym zastępcą żony; on też wykonywa za żonę prawo wyborcze przy wyborach do reprezentacyj gminnych i politycznych.

§ 63. Nie jest wolno małżonkom pod żadnym pozorem, ani nawet za wspólną zgodą, rozrywać związku małżeńskiego, czy to że twierdzą, że małżeństwo ich jest nieważnem, czy też, że chcą działać o rozwód, lub tylko o rozdział co do stołu i łoża.

2) Prawo o małżeństwie z r. 1836 wyłuszcza prawa i obowiązki małżonków w Rozdziale VII art. 208—214.

Art. 208) Mąż obowiązany jest kochać i szanować swą żonę, winien jej wierność i obronę.

209) Żona powinna być posłuszną mężowi, jako głowie familii, winna mu miłość, uszanowanie i wierność.

210) Żona obowiązana jest mieszkać z mężem i iść za nim wszędzie, gdzie mu się zostawać podoba. Mąż zaś jest obowiązany przyjąć żonę i opatrywać ją we wszelkie potrzeby życia, według swej możności.

211) Nie wolno jest małżonkom samowolnie rozrywać małżeńskiego związku; wszelkie przeto umowy, mające na celu rozwiązanie małżeństwa, są nieważne.

212) Żona nosi nazwisko męża, przybiera jego tytuły familijne, i nie utraca ich, choćby mężowi wyrokiem były odjęte.

213) Małżeństwo ze szlachcicem nadaje szlachectwo niewieście stanu nieszlacheckiego.

214) Żona potrzebuje upoważnienia od męża do różnych czynności życia cywilnego i umów, jak to jest urządzone prawami obowiązującemi.

3. Podobne przepisy zawiera Powszechne prawo pruskie *(Allgemeines preuss. Landrecht)* § 173—204. Tyt. I. Cz. II.

V.

Prawne skutki małżeństwa co do dzieci. O dzieciach ślubnych.

I. Przepisy kościelne. II. Przepisy cywilne.

§ 115.

I. Ponieważ władza kościelna ma prawo stanowić przeszkody i sądzić o ważności małżeństwa: przeto do niej także należy określać warunki prawnego lub nieprawnego pochodzenia dzieci, a zarazem wydawać przepisy o ich uprawnieniu czyli o legitymacyi [1]). Wypowiada to wyraźnie Aleksander III w *Cap. Lator praesentium* 5. i *Cap. Cautosam* 7. *Qui filii sint legitimi; Honoryusz III* w *Cap. Tuam.* 3. *De ordine cognitionum;* Pius VI w piśmie do arcybiskupów moguncкiego, trewirskiego, kolońskiego i salzburskiego z 14 Listopada 1789. Mianowicie, kiedy wspomniani arcybiskupi poczęli sobie rościć prawo do dawania dyspenz i szerzyć skargi na Piusa VI, iż tenże nadwereża prawa cesarskie, odmawiając dzieciom z nieważnych związków spłodzonych prawego pochodzenia, odpowiedział papież: „*Quemadmodum apud catholicos proles legitima aut non legitima ita pendet a Sacramenti validitate aut nullitate, ut ab ea nequeat separari: ita Ecclesia, ad quam juxta dogmaticos Tridentini Concilii canones jus pertinet constituendi impedimenta matrimonium dirimentia, dum de Sacramenti validitate cognoscit, non potest simul non cognoscere etiam de prolis legitimitate et illegitimitate*“.

Z drugiej strony i władza świecka ma tu swój zakres, a jej ustawy, jeżeli się nie sprzeciwiają przepisom kościelnym, winny i przez duchownych być zachowywane.

Ślubnemi, czyli prawego łoża *(filii legitimi)*, są dzieci spłodzone w małżeństwie, czy takowe jest ważnem, czy też tylko uchodzi za ważne *(matrimonium putativum)*, byle w ostatnim razie choć jedna strona była w dobrej wierze. Idąc za prawem rzymskiem, postawiło prawo kościelne tę zasadę: *Pater est, quem nuptiae demonstrant*, i tylko wtenczas przypuszcza wyjątek, gdy *in foro externo* udowodniono zostało, że dla przyczyn fizycznych, n. p. nieobecności lub niemocy płciowej, nie można przypisać domniemanemu ojcu spłodzenia

---

[1]) Kutschker *Das kath. Eherecht.* V. § 357.

jakiegoś dziecięcia [1]). Samo przyznanie się matki tegoż, aczby stwierdzone przysięgą, że popełniła cudzołoztwo, i że dziecię jakieś jest owocem grzechu, albo też powszechna w tym względzie opinia, lub podobieństwo dziecięcia do spólnika cudzołożnych stosunków, nie wystarcza do odjęcia mu praw ślubnego pochodzenia: lecz musi być dowód całkowity przeprowadzony i wyrok wydany; przedtem zaś dziecię, urodzone w małżeństwie, ma być zapisane jako ślubne.

Potwierdza to samo *Causa Bobiensis matrimonii*, rozstrzygnięta przez św. Kongr. Conc. 15 Lut. 1743. Niejaki Karol Ulmi, obywatel z Bobbio, chciał poślubić Hieronimę Ghiliani, dziewczynę z tegoż miasta pochodzącą. Tymczasem biskup miejscowy, już po ogłoszeniu jednej zapowiedzi, wzbronił tego związku, doniesiono mu bowiem, że brat Karola Augustyn miał z matką Hieronimy cudzołożne stosunki, których owocem była Hieronima, zkąd wypływało, że narzeczeni są z sobą spokrewnieni *gradu secundo tangente primum*. Ponieważ Karol odniósł się do św. Kongregacyi *Concilii*, przeto rozpoczął się proces, w którym z jednej strony świadkowie stwierdzili, że opinia miejscowa uważała brata Karola za ojca Hieronimy *ex domnato coitu* i że on sam chełpił się z tego; lecz z drugiej strony udowodnionem zostało, że w metryce chrztu zapisaną była Hieronimā jako *filia legitima Caroli Ghiliani et Angelae conjugum*. Na tej podstawie św. Kong. *Conc.* na pytanie: „*An satis constet de impedimento consanguinitatis seu affinitatis ad effectum impediendi matrimonium inter Carolum Ulmi et Hieronymam de Ghilianis in casu?*“ odpowiedziała: „*Negative*“.

Dowodzi tegoż *Causa Pientina matrimonii* z 20 Marca 1734, przytoczona w § 53, str. 212.

Konsekwentnie nie ma obowiązku syn (lub córka) wierzyć oświadczeniom matki, że on z nieprawego pochodzi łoża, jeżeli tylko urodził się w czasie trwania związku małżeńskiego, a prawe pochodzenie nie zostało mu sądownie zaprzeczone. Nie jest też obowiązaną matka przyznać się do popełnionego występku, i źleby postąpiła, gdyby to uczyniła; tylko w takim razie, jeżeli dziecię, z cudzołoztwa spłodzone, chce zawrzeć bezwiednie związek małżeński z przeszkodą pokrewieństwa lub powinowactwa, winna temu przeszkodzić, oznajmiając rzecz całą, ale z wielką ostrożnością, proboszczowi lub spowiednikowi.

Jak długo ma trwać poprzednio związek małżeński, iżby dziecię, zeń zrodzone, uchodzić mogło za ślubne, nie podaje *Corpus Juris* wyraźnej wskazówki; decydującą jest tu zatem ustawa prawa rzym-

---

[1]) *L. 6. D. de his qui sui.* (I. 6). *L. 5. D. de in jus. voc.* (II. 4).

skiego, za którem także poszło nowsze ustawodawstwo cywilne. Według tej ustawy, dziecię spłodzone po upływie sześciu miesiący (po 182 dniach) od ślubu, albo w przeciągu dziesięciu miesięcy po rozwiązaniu małżeństwa, ma być uważane jako ślubne [1]); lecz to domniemanie nie wyklucza przeciwdowodu.

Małżeństwo musi być jednak *in foro Ecclesiae* ważnem, albo przynajmniej uchodzić za ważne. Z tej zasady wynika, że prawnego pochodzenia nie można odmówić: *a)* dzieciom zrodzonym z małżeństwa morganatycznego lub tajnego *(matrimonium conscientiae); b)* ani dzieciom spłodzonym w małżeństwie, którego prawo cywilne nie uznaje za ważne; *c)* ani dzieciom, których rodzice związali się prostym ślubem czystości; *d)* ani dzieciom takiego ojca, który bez pozwolenia żony przyjął święcenia lub wykonał profesyę, a potem do żony musiał wrócić. Natomiast, jeżeli ktoś tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, zawarł tylko związek cywilny, albo jeżeli mąż, *respective* żona, *ante consummationem matrimonii* wstąpił do klasztoru i złożył śluby uroczyste, a potem pokusił się odnowić zerwany już związek: dzieci w jednym i drugim wypadku byłyby *in foro ecclesiastico* nieślubnemi [2]). Gdyby ktoś już *post consummationem matrimonii,* ale za pozwoleniem żony, *respective* męża, wykonał profesyę lub przyjął wyższe święcenia: dziecię później z tejże pary zrodzone, uchodziłoby, według zdania Sancheza *(De matr. lib. 9. disp. 38)*, jako ślubne, ale tylko co do spadku, nie zaś co do święceń i godności kościelnych.

Jeżeli strony zawarły małżeństwo nieważne, tak jednak, że przynajmniej jedna z nich działała w dobrej wierze *(matrimonium putativum):* natenczas dzieci przez nie spłodzone uważa się za ślubne [3]). Tak postanowił Aleksander III *Cap. Cum inter 2 Qui filii sint legitimi*, Celestyn III. *Cap. Referente 10* i *Cap. Pervenit. eod. tit.*, Innocenty III. *Cap. Ex tenore 14 eod. tit.* Koniecznem jest atoli, i to wszędzie, aby związek małżeński poprzedziło ogłoszenie zapowiedzi; gdyby bowiem takowe zostały pominięte, dzieci z małżeństwa nieważnego zrodzone uchodziłyby za nieślubne, aczby obie strony nie wiedziały o przeszkodzie. Wypowiada to wyraźnie Innocenty III. *Cap. Cum inhibitio § Si quis. De cland. despons: „Si quis vero hujusmodi clandestina vel inter-*

---

[1]) *L. 12. D. de statu hominum II. 5.— L. 3. § 11. 12. D. de suis et legit. haered. XXXVIII. 16.* Por. *Cap. 2. Qui filii sint legitimi.*

[2]) Por. rezolucyę *S. Cong. Conc. in Mechlinensi legit. prolis.* z 6-go Lipca 1726 (Benedykt XIV *Quaest. can. 518).*

[3]) Niektórzy kanoniści, jak n. p. Sanchez *(De matr. l. 8. Disp. 34),* twierdzą, że jeżeli ojciec jest *in mala fide,* natenczas nie nabywa przynależnych mu praw ojcowskich nad dzieckiem; atoli restrykcya ta miałaby tylko tam znaczenie, gdzie prawo rzymskie jest obowiązującem.

dicta conjugia inire praesumpserit in gradu prohibito etiam ignoranter, soboles de tali conjunctione suscepta de parentum ignorantia nullum habitura subsidium, cum illi taliter contrahendo non expertes scientiae, vel saltem affectatores ignorantiae videantur. Pari modo proles illegitima censeatur, si ambo parentes impedimentum scientes legitimum, praeter omne interdictum etiam in conspectu Ecclesiae contrahere praesumpserunt".

Wprawdzie jest tu tylko mowa o przeszkodzie z pokrewieństwa i powinowactwa, atoli kanon rzeczony należy stosować do wszelkiej innej przeszkody, jak to słusznie z *Cap. Ex tenore. 14. Qui filii sint leg.* wnioskują kanoniści.

Koniecznem jest również, aby tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, małżeństwo zostało zawarte wobec proboszcza i dwóch świadków. Gdyby bowiem tej formy nie trzymano się, albo pominięto tylko zapowiedzi, *matrimonium putativum* nie miałoby wyż wymienionych skutków. Wypływa to z *Cap. V. de ref. matrim. Sess. XXIV. Conc. Trid.*

Jeżeli tym warunkom stało się zadosyć, dzieci, z małżeństwa domniemalnie ważnego pochodzące, bywają uważane jako ślubne, choćby zachodziła przeszkoda *ligaminis (Cap. Ex tenore. 14. Qui filii sint leg.)*. Skoro zaś dobra wiara przynajmniej z jednej strony od początku istniała, przypuszcza się trwanie tejże tak długo, dopóki nie zapadnie wyrok sędziego, orzekający, że małżeństwo z powodu jakiejś przeszkody jest nieważnem, jak to widoczna z *Cap. Cum inter. 2. Qui filii sint legit.*, którego *summa* brzmi: „*Separato matrimonio in facie Ecclesiae contracto, filii geniti vel concepti ante sententiam sunt legitimi*".

Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi każe w takim razie badać, „czy jedna przynajmniej strona w czasie zawarcia małżeństwa zostawała w niewiadomości czynu lub prawa" (§ 94).

II. 1. Prawo cywilne austryackie co do ślubnego lub nieślubnego pochodzenia dzieci stanowi, jak następuje:

§ 138. Dzieci urodzone przez żonę w siódmym miesiącu po zawarciu małżeństwa, lub w dziesiątym miesiącu po śmierci męża, albo po zupełnem rozwiązaniu małżeństwa, mają za sobą domniemanie, iż pochodzą z prawego rodu [1]).

Dzieci urodzone przez żonę rozdzieloną co do stołu i łoża, w dziesięć miesięcy po sądowem rozłączeniu, tylko wtenczas jako prawe uważać należy, jeżeli matka przeprowadzi przeciwko mężowi dowód w § 164

---

[1]) Według § 902 K. U. C. na miesiąc liczy się zawsze 30 dni. Jeżeli tedy liczba dni upłynionych od śmierci męża (albo od rozwiązania małżeństwa) tworzy więcej niż 10 miesięcy (po 30 dni), a więc n. p. wynosi 304, tedy dziecię wpisuje się jako nieślubne. (Por. wyrok najw. sądu z 6 Wrześ. 1870).

wskazany, t. j. wykaże, że dziecię za zezwoleniem ojca do metryki chrztu jako ślubne zostało wpisane, albo jeżeli udowodni, że w czasie, w którym w myśl § 138 spłodzenie nastąpić mogło, mąż i matka, chociażby nawet bez doniesienia o tem sądowi, powrócili do małżeńskiej spólności. (Dekr. nadw. z 15 Czerwca 1835).

§ 155. Dzieci wprawdzie urodzone z żony, atoli takie, które, ze względu na zawarte lub rozwiązane małżeństwo, przyszły na świat przed lub po czasie wyżej przez ustawę (w § 138) oznaczonym, mają przeciwko sobie domniemanie, że są nieprawego rodu.

§ 156. W przypadku wcześniejszego porodzenia, prawne domniemanie, o którem wyżej, wtenczas dopiero ma miejsce, jeżeli mąż, nie wiedząc przed zamęzciem o ciężarności, najpóźniej we trzy miesiące po otrzymaniu wiadomości o urodzeniu dziecięcia, sądownie zaprzeczy ojcostwa.

§ 157. Prawość wcześniejszego lub późniejszego urodzenia, sądownie w przeciągu powyższych trzech miesięcy przez męża zaprzeczona, może być dowodzoną jedynie przez biegłych w sztuce, którzy zbadawszy dokładnie stan dziecięcia i matki, przyczynę tego niezwyczajnego przypadku, jasno wskazać powinni.

§ 158. Jeżeli mąż twierdzi, że dziecię, w przeciągu czasu ustawą oznaczonego przez jego żonę zrodzone, nie jest jego dziecięciem, powinien prawości onego najpóźniej w trzech miesiącach po otrzymanej wiadomości zaprzeczyć i przeciwko ustanowić się mającemu do obrony prawości dziecięcia kuratorowi dowodzić, iż tego dziecięcia spłodzić nie mógł. Ani popełnione przez matkę cudzołoztwo, ani jej twierdzenie, że jej dziecię jest nieprawem, nie może samo przez się pozbawiać dziecięcia praw dzieci prawych.

§ 159. Jeżeli mąż umrze przed upływem czasu, onemuż do zaprzeczenia prawości dziecięcia zostawionego, dziedzice, którzyby przez to uszczerbek w prawach swoich ponosili, mogą w ciągu trzech miesięcy po śmierci męża, z przyczyny wyżej przywiedzionej, zaprzeczyć prawości takiego dziecięcia.

Krom tego wypadku tylko mąż może się oprzeć uznaniu za ślubne dziecka, przez własną jego żonę zrodzonego. (D. n. z 7 Marca 1787 i z 24 Czerwca 1801).

§ 160. Dzieci, urodzone z nieważnego małżeństwa, uważane być mają za prawe, jeżeli przeszkoda do małżeństwa później usuniętą została, albo jeżeli chociaż tylko jedno z ich rodziców zostawało w bezwinnej niewiadomości o przeszkodzie; w tym jednak ostatnim przypadku, dzieci nie mają żadnego prawa do majątku, który, według ustanowień familijnych, jedynie dla prawego potomstwa jest zachowanym“.

2. Prawo cywilne pruskie uważa te dzieci za ślubne, które się urodziły podczas trwania związku małżeńskiego, przyjmując przytem za zasadę, że dziecię dojrzałe może przyjść na świat między 210 i 302 dniem, począwszy od ślubu [1]).

Prawe pochodzenie dziecka może impugnować mąż w przeciągu roku od powzięcia wiadomości o jego urodzeniu, lecz w takim razie musi wobec przynależnego sądu, w którego okręgu mieszka matka z dziecięciem, wystąpić ze skargą, przyczem wyznaczony przez sędziego kurator broni praw dziecięcia. Po śmierci męża mogą taką skargę wnieść jego spadkobiercy.

Dzieci zrodzone z nieważnych związków mają w stosunku do rodziców, bez względu na to, czy ci działali *bona* czy *mala fide*, prawa dzieci ślubnych, ale do ich rodzin nie wchodzą. Jeżeli rodzice, lub jedno z nich, wiedzieli o przeszkodzie, nie nabywają praw cywilnych nad dziećmi [2]).

3. Prawo cywilne, obowiązujące w Królestwie Polskiem, następujące o wywodzie rodu mieści przepisy:

Księga I. Tytuł VII. Dział I. Art. 272: Mąż jest ojcem dziecięcia poczętego w czasie małżeństwa. Może jednak nie przyznać dziecka, skoro dowiedzie, że przez ciąg czasu od trzechsetnego szóstego do sto ośmdziesiątego dnia przed urodzeniem tegoż dziecka, w fizycznem znajdował się niepodobieństwie obcowania z żoną.

273. Mąż nie może nie przyznać dziecka z powodu niemocy płodzenia.

274. Dziecię, przed dniem setnym ośmdziesiątym od zawarcia małżeństwa urodzone, nie może być nie przyznane przez męża w przypadkach następujących:

1. Jeżeli przed małżeństwem wiedział o ciąży.

2. Jeżeli przy spisaniu aktu urodzenia był obecny i akt ten przez niego podpisany został, albo zawiera wzmiankę, że podpisać nie umie.

3. Jeżeli dziecię jest niezdolne życia.

275. Prawość dziecka, urodzonego po trzechset sześciu dniach od rozwiązania małżeństwa rodziców, zaprzeczoną być może.

276. W wszelkich przypadkach, w których mężowi dozwolone jest zaprzeczenie prawości dziecka, zaprzeczenie to nastąpić powinno w miesiąc, jeżeli mąż znajduje się w miejscu urodzenia jego.

Na przypadek nieobecności w tymże czasie, we dwa miesiące po powrocie. Gdy zaś tajono przed nim urodzenie dziecięcia, we dwa miesiące po odkrytym podstępie.

---

[1]) *Atlgemeines Landrecht § 1. et seq. Tit. 2. Th. II.*

[2]) Czyt. Schulte *Handbuch des katholischen Eherechtes. Giessen.* 1855, str. 578.

277. Jeżeli mąż, przed oświadczeniem zaprzeczenia, ale jeszcze w biegu czasu prawem w tej mierze zakreślonego, umarł, następcom po nim służyć będą dwa miesiące do zaprzeczenia prawości dziecka, rachując od czasu, w którym toż dziecko weszło w posiadanie majątku męża matki, albo od czasu, w którymby wzruszało takież posiadanie zastępców po nim".

VI.

O legitymowaniu czyli uprawnieniu dzieci nieślubnych.

I. Różne kategorye dzieci nieślubnych. II. Legitymowanie *per subsequens matrimonium.* **III. Legitymowanie w inny sposób. IV. Przepisy prawa cywilnego co do dzieci nieślubnych.**

§ 116.

I. Prawo rzymskie rozróżniało trzy rodzaje dzieci nieślubnych: *a) liberi naturales, b) vulgo quaesiti (spurii), c) ex damnato coitu;* według tego, czy pochodziły z konkubinatu, czy *ex meretrice,* czy z kazirodztwa lub cudzołoztwa [1]). Dopiero później nazwą *liberi naturales* objęto inne także dzieci nieprawego łoża [2]).

Według prawa kanonicznego, *liberi naturales* są dzieci spłodzone po za małżeństwem ważnem lub putatywnem przez takie dwie osoby, którym w czasie poczęcia lub narodzenia się dziecka żadna przeszkoda nie wzbraniała zawarcia ważnego małżeństwa; a więc dzieci nietylko spłodzone w konkubinacie, ale także *ex meretriice* (t. z. *manseri* lub *vulgo quaesiti),* albo *ex soluta alias honesta* (t. z. *bastardi).* Natomiast dzieci spłodzone w razie zachodzącej przeszkody, rozumie się, unieważniającej, zowią się *spurii,* i są albo *adulterini (nothi),* jeżeli rodzice, lub jedno z nich, w czasie poczęcia dziecka zostawali w ważnym związku małżeńskim, — albo *incestuosi (nefarii),* jeżeli między nimi zachodził stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa, — albo *sacrilegi,*

---

[1]) *L. 5. 6. 7. 11. Cod. Just. de nat. lib. (V. 27). — L. 25. D. de statu hom. I. 5. — Nov. XII. c. 4. Nov. XVIII. c. 11.*

[2]) Reiffenstuel *Jus. Can. univ. Lib. I. Decr. Tit. XVII. 2. — L. Ferraris. Filius. 30.* — Schulte *Handbuch des kath. Eher.* 1855, str. 400. Ud. Heyzmann *Uwag kilka nad uprawnieniem dzieci nieślubnych przez następne małżeństwo.* Rozprawy wydziału hist.-fil. krak. Akad. umiej. t. VI. r. 1877, str. 295 et seq.

jeżeli ojciec był klerykiem wyższych stopni, albo jedno z nich było związane ślubem zakonnym [1]).

Niektórzy kanoniści dzieciom, zrodzonym *ex conjugato et soluta*, dają nazwę *nothi*, podczas gdy *adulterini* są to, według nich, dzieci spłodzone przez żonatego i zamężną; zwykle atoli słowo to oznacza w ogólności dzieci z cudzołoztwa pochodzące. Krom tego dzieci spłodzone przez krewnych linii prostej zowią się *nefarii*.

II. Dzieci nieślubne mogą być w różny sposób uprawnione; najczęstszą atoli i najzwyklejszą jest legitimacya *per subsequens matrimonium*, nazwana przez kanonistów *legitimatio plenior*, dla odróżnienia od *legitimatio plena* czyli *per rescriptum Pontificis*, i od *legitimatio plenissima*, czyli *per sanationem in radice*. Opiera się ona na tej zasadzie, że małżeństwo następne naprawia poniekąd winę, jakiej się strony pierw dopuściły, a ztąd słuszna, by i względem dzieci naprawioną została krzywda ztąd wynikająca.

Źródła prawa kanonicznego ten rodzaj legitimacyi co do dzieci nieślubnych, *naturales* zwanych, wyraźnie przypuszczają, mianowicie: *Cap. Conquestus. 1. Qui filii sint legitimi*, którego *summa* brzmi: „*Naturalis ex soluto genitus et soluta legitimatur per subsequens parentum conjugium etiam quoad haereditatem*“; jakoteż *Cap. Tanta. 6. eod. tit.* zaczynający się od tych słów: „*Tanta est vis matrimonii, ut qui antea sunt geniti, post contractum matrimonium legitimi habeantur*“ [2]).

Co do drugiej kategoryi, czyli tak zwanych *spurii*, legitymacya *per subsequens matrimonium* jest możebną w razie, gdy przeszkoda za pomocą dyspenzy usunąć się da i rzeczywiście zostaje usuniętą; a więc dzieci spłodzone przez krewnych lub powinowatych po otrzymaniu dyspenzy i zawarciu małżeństwa nabywają uprawnienia. O klauzuli odnośnej mówiliśmy wyżej (Por. § 104).

Natomiast, jeżeli przeszkoda jest nieusuwalną, jak n. p. pokrewieństwo *in linea recta*, o legitimowaniu dzieci *p. s. m.* i mowy być nie może.

Powtóre, według powszechnego zdania kanonistów, dzieci spłodzone w formalnem cudzołoztwie, *p. s. m.* uprawnione być nie mogą [3]);

---

[1]) *Glossa ad C. 20. De electione (I. 6).*

[2]) Opierając się na tej ustawie, potępił papież Grzegorz XI r. 1374 bullą „*Salvator humani generis*“ błędny przepis Saksonu: „*quod quicumque cognoverit aliquam feminam, si postea ducat eam in matrimonium, nunquam ex ea poterit prolem legitimam generare*“ (Heyzmann l. c.).

[3]) Jeżeli cudzołoztwo tylko z jednej strony jest formalnem, większa część kanonistów uważa legitymacyę *p. s. m.* za niemożebną.

gdyż w takim razie nie może mieć miejsca fikcya prawna, służąca legitimacyi tego rodzaju za podstawę. Zasada ta, jedynie prawu kanonicznemu, francuskiemu *(Art. 335, Cod. Nap.)* i polskiemu cyw. (art. 299) właściwa, austryackiemu zaś i pruskiemu obca, opiera się na ustawie Aleksandra III. *(Cap. Tanta 6. Qui filii sint legit.)*, która tak opiewa: „*Si autem vir vivente uxore sua aliam cognoverit et ex ea prolem susceperit, licet post mortem uxoris eandem duxerit, nihilominus spurius erit filius et ab haereditate repellendus, praesertim si in mortem uxoris prioris alteruter eorum aliquid fuerit machinatus*“.

Wyjaśnił i zatwierdził tę ustawę Benedykt XIV w apost. piśmie „*Redditae nobis*“ z 5 Grud. 1744, lubo nie „*auctoritate Apostolica*“, ale jak się sam wyraził, „*meram sustinens personam Doctoris privati*“ [1]). Kiedy bowiem arcybiskup z St. Domingo zapytał się Stolicy św., co sądzić o tejże kwestyi; a powołując się na całkowity tekst przytoczonej *Decretalis* Aleksandra III., uprawnienie dzieci, z cudzołoztwa pochodzących, uznał sam za możebne, w razie jeżeli rodzice zawierają potem związek małżeński: Benedykt XIV zbił argumentami prawniczymi jego wywody i postawił jak prawidło: „*quod licet proles ante matrimonium nata legitima fiat per subsequens matrimonium inter parentes rite contractum, attamen id duntaxat locum habeat, quum copula intercesserit inter liberum et liberam, non autem, ubi alter ex parentibus matrimonio ligatus foret; tunc enim proles ante secundas nuptias nata nequaquam sit legitima, quamvis adulter post mortem prioris uxoris verum legitimum cum ejus matre contrahat matrimonium*“.

Tego prawidła trzymała się także S. Kongregacya *Conc. in Nullius* z 15 Sierp. 1836 i oświadczyła się nawet za odmówieniem dyspenzy *ab irregularitate ex defectu natalium* młodzieńcom urodzonym z cudzołoztwa, chociaż ich ojciec po śmierci swej żony spólniczkę grzechu, a ich matkę, już był poślubił.

Wielu kanonistów uważa to prawidło za bezwzględne, biorąc jedynie w rachubę czas poczęcia [2]); inni zaś przypuszczają wyjątek, w tych mianowicie razach, gdy poczęcie dziecka miało wprawdzie miejsce w czasie trwania małżeństwa, a więc poszło z cudzołoztwa,

---

[1]) Cały ten list w *Bullarium Ben. XIV. T. II.* i w L. Ferraris *Promta Bibliotheca* etc. ed Migne 1865 T. IV. str. 1424.

[2]) Do nich należy Schulte str. 403. Kutschker (V, 417) itd. Niektórzy autorowie z ostatnich słów konstytucyi *Tanta (praesertim etc.)* wysnuli wniosek, że uprawnienie dzieci cudzołożnych tylko wtenczas jest niemożliwe, gdy zachodzi zarazem przeszkoda *criminis;* atoli słusznie podniósł Benedykt XIV, że *praesertim* znaczy tyle, co *multo magis*, a więc że słowa Aleksandra III są argumentem „*a minori ad majus*“ (Kutschker V, 413).

atoli narodzenie się tegoż nastąpiło już po rozerwaniu związku małżeńskiego, albo nawet po zaślubinach jego rodziców. Mianowicie broni tego zdania Barbosa: „*Status filii ex tempore conceptionis aut nativitatis, prout magis tali filio erit expediens, est judicandus. Unde colligitur, parentes habiles ad contrahendum, ut eorum filii per subsequens matrimonium legitimentur, esse debere tempore conceptionis vel partus, prout sit utilius, et tempore, quo conjugium celebratar... Ratio est, quia favor filiorum postulat, ut tempus illud attendatur, quod ipsis favorabilius est*“. *(Collect. DD. in lib. IV. decr. t. 17. Cap. Tanta n. 30 et 31).*

Zdanie to, które gruntownie wyłuszczył Dr. Udal. Heyzmann w swej rozprawie (Uwag kilka nad uprawnieniem dzieci nieślubnych przez następne małżeństwo), wydaje mi się całkiem uzasadnionem, tem więcej, że i Benedykt XIV nie jest mu przeciwny. Arcybiskup z St. Domingo przedstawił Stolicy apost. następujący fakt do ocenienia. Pewien szlachcic miał cudzołożne związki z osobą wolnego stanu i spłodził z nią dwóch synów, z których jeden narodził się z pewnością za życia żony, co do drugiego zaś zachodziła wątpliwość, czy przyszedł również na świat za życia żony, czy też dopiero po jej śmierci. Benedykt XIV odpowiedział, że pierwszy syn, który już był umarł, nie został uprawniony przez następne małżeństwo owego szlachcica ze spólniczką cudzołoztwa, że natomiast drugiego nie można odsądzić od tego przywileju, a to tem więcej, że jest kwestyą sporną i trudną do rozstrzygnięcia *(satis ardua)*, „*an scilicet pro statuenda prolis legitimatione ejusdem nativitatis tempus attendi debeat, an praeterea habenda sit ratio temporis ejusdem conceptus*“. Ponieważ w danym razie czas urodzenia jest niepewny, przeto należy rozstrzygnąć na korzyść syna: „*Sed in his facti circumstantiis, quum certum sit matrimonium inter illius parentes rite contractum, incertum vero tempus, quo filius idem conceptus et in lucem editus fuit, si Nostrum de eo judicium exquireretur, filium hunc legitimum censeremus, quum judex in dubio debeat in bonum et commoda prolis propensus esse*“.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby Stolica apost. tę ustawę ściślej określiła, tem więcej, że zachodzą tu kolizye z prawodawstwem świeckiem.

2. Warunki i okoliczności legitymacyi *per subsequens matrimonium* są natępujące:

Przedewszystkiem, aby dzieci nieślubne mogły być uprawnione przez następne małżeństwo, muszą je rodzice uznać za swoje, bądź dobrowolnie, bądź też za wyrokiem sądowym. Wymagają tego ustawy kanoniczne i cywilne, a mianowicie co do pierwszych *Cap. Per Tuas 10 De probationibus — Cap. Transmissae 3. Cap. Per Tuas 12 Qui filii sint legitimi,* stanowiąc przytem następujące zasady prawne: „*Si qui nomi-*

nent aliquem filium et ita communiter reputatur, non creditur postea alteri eorum juranti contrarium“. „*Statur verbo viri et mulieris, qui negant aliquem filium, nisi indiciis et testibus probetur contrarium.*“ „*Statur dicto testium, qui probant aliquem legitimum, licet fama viciniae et tractatus parentum habeat contrarium*“.

Ojciec, chcący uznać dziecię jakieś nieślubne za swoje, winien podczas wciągnięcia tegoż do metryki chrztu oświadczyć osobiście i przy dwóch świadkach, *respective* przy rodzicach chrzestnych, że chce być wpisany jako taki. W tym razie proboszcz w rubryce *Pater* zaznacza: *N. N. declaravit, se esse patrem naturalem hujus infantis illegitime nati, et qua talis inscribi voluit, praesentibus testibus N. et N.;* poczem ojciec kładzie swój podpis, albo znak krzyża św. Jeżeli tego nie uczynił przy chrzcie dziecka, może uczynić to później przy dwóch świadkach, czy to przed ślubem czy po ślubie. W niektórych dyecezyach jest przepis, aby od rodziców żądać przed ślubem świadectwa chrztu ich dzieci nieślubnych, jeżeli gdzieindziej zostały ochrzczone, i osobnego aktu uznania tychże dzieci za swoje; tak n. p. rytuał dyecezyi trewirskiej każe w tym razie następujący akt sporządzić: „*Et mox N. et N. nobis declaraverunt, se pro suo (vel sua) infante, a se ipsis progenito (vel progenita), agnoscere N. natum (vel natam) die... mense... anno... et baptisatum (vel baptisatam) in parochia N., quam declarationem huic protocollo ad calcem actus sui matrimonialis inscribi petieruni, quam una nobiscum parocho subsignarunt die et anno, quibus supra*“.

Uprawienie dzieci nieślubnych przez następne małżeństwo należy zaznaczyć w metryce chrztu tej parafii, w której takowe są zapisane, pisząc w rubryce *Parentes*, pod nazwiskiem rodziców: *Proles legitimata per subsequens matrimonium parentum, contractum die... Vide lib. copul. Tom. — pag.* [1]) Tamże zapisuje się legitymacyę w jakikolwiek inny sposób dokonaną. Natomiast nie robi się żadnej wzmianki o dzieciach nieślubnych w księdze *copulatorum*; metrykę zaś chrztu wydaje się tymże w formie świadectwa, a nie w formie extraktu.

Jeżeli rodzice dzieci nieślubne uznali za swoje, uprawnienie tychże przez następne małżeństwo następuje bez osobnej prośby lub zezwolenia a nawet wbrew woli rodziców lub dzieci. Legitymacya ta nadaje wszystkie prawa przysługujące dzieciom ślubnym, tak w sferze kościelnej jak świeckiej, z tą tylko różnicą, że syn, w ten sposób legitymowany, nie może być ozdobiony godnością kardynalską, gdyż tego

---

[1]) W Austryi nie potrzeba na zapis legitymacyi i idącą zatem zmianę nazwiska żadnego pozwolenia władzy politycznej. (Rozporz. ministerstwa spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem wyznań z dnia 12 Września 1868 L. 3649).

Sykstus V w konstytucyi „*Postquam verus*“ z 3 Grud. 1586 wyraźnie wzbronił.

Co więcej, uprawnienie *per subsequens matrimonium* rozciąga się nawet, *per fictionem juris*, do dzieci naturalnych przed ślubem zmarłych, a konsekwentnie do ich wnuków [1]). Następuje ono także wtenczas, gdy rodzice dziecka nieślubnego, albo jedno z nich, zanim się pobrali, pierw inne zawarli małżeństwo.

Dodać wreszcie należy, że wszystkie wymienione skutki sprowadza również *matrimonium ratum non consummatum*, a więc i ślub wzięty na łożu śmierci, jakoteż *matrimonium putativum*, byle choć jedna strona działała w dobrej wierze. [2])

III. Jeżeli dziecię urodziło się z kazirodztwa, do uprawnienia tegoż nie wystarczy samo zawarcie małżeństwa, ale potrzebną jest dyspenza od przeszkody pokrewieństwa lub powinowactwa, z klauzulą upoważniającą delegata do legitymowania *prolis susceptae sive suscipiendae*. O takich klauzulach Dataryi i Peniteneyaryi mówiliśmy wyżej (§. 104, 7. i §. 107. II. 6).

Tak samo rzecz się ma, gdy strony ze świadomością przeszkody, a więc *mala fide*, zawarły małżeństwo i chcą takowe rekonwalidować. Dyspenza w tym razie użyczona i uprawniająca zarazem dzieci, w nieważnym związku spłodzone, jest albo zwyczajną albo nadzwyczajną, czyli tak zwaną *sanatio in radice*, która według słów Benedykta XIV *(Quaest. canon. qu. 174)*, nietylko przywraca wszystkie prawa duchowne, zwłaszcza odnośnie do święceń, beneficyów i godności, nie wyjąwszy kardynalskiej, ale także wywiera, lubo pośrednio, wpływ swój w zakresie cywilnym. O tej dyspenzie i legitymacyi powie się słowo poniżej (§. 124).

Może również uprawnienie dzieci nieślubnych dokonać się mocą reskryptu Papieża, który według summy *Cap. Per venerabilem. 13 Qui filii sint legitimi, „in terris Ecclesiae* (to jest, w państwie kościelnem) *potest libere illegitimos legitimare, in terris vero alienis non nisi ex causis multum arduis vel nisi in spiritualibus, tunc tamen indirecte et per quamdam consequentiam“*; co znaczy, że dyspenza papieska tyczy się tylko zakresu duchownego, jak z drugiej strony legitymacya, użyczona przez panującego, sprowadza jedynie skutki cywilne.

Biskup, a *sede vacante* wikaryusz kapitularny, może udzielać dyspenz *ab irregularitate ex defectu natalium* jedynie do otrzymania niższych święceń lub beneficyum prostego, niepołączonego z juryzdykcyą

---

[1]) *Reiffenstuel in lib. IV. Decret. tit. 17. n. 33.*
[2]) Przeciwnego zdania jest Kutschker V, 419.

lub duszpasterstwem *(Cap. Is qui. 1. De filiis presb. in VI* i *Cap. Si is. 2. eod. tit.)*.

Wreszcie profesya zakonna, to jest złożenie ślubów uroczystych, upoważnia do przyjęcia święceń (*Cap. Ut filii 1. De filiis presb.*) ale nie do piastowania godności, choćby zakonnych.

IV. I. Kodeks cywilny austryacki co do dzieci naturalnych następujące mieści ustawy:

a) Pod względem stosunku prawnego między rodzicami i dziećmi.

§. 165. K. U. C. Dzieci naturalne wyłączone są w ogólności od wszystkich praw ze stosunków familii i pokrewieństwa wynikających; nie służy im prawo do nazwiska ojca, szlachectwa i herbu, ani do żadnych przywilejów ich rodziców; otrzymują nazwisko rodowe matki.

Pozwolenie do zmiany nazwiska udziela min. spr. wew. (ces. rp. 20 Grud. 1848).

§. 166. Naturalne nawet dziecię ma prawo żądać od swoich rodziców stosownego do ich majątku żywienia, wychowania i zaopatrzenia; rodzice zaś takie tylko mają prawa nad dziecięciem naturalnem, jakich cel wychowania wymaga. Wreszcie dziecię naturalne nie zostaje właściwie pod władzą ojcowską swego rodzica, lecz powinno być zastępowane przez opiekuna.

§. 167. O wyżywienie ojciec szczególnie starać się powinien, a jeżeli on nie jest w stanie wyżywić dziecięcia, obowiązek ten przechodzi na matkę.

§. 168. Dopóki matka dziecięcia naturalnego sama chce i może je wychowywać odpowiednio przyszłemu jego powołaniu, dopóty ojciec nie może onejże odbierać; pomimo tego jednak koszta na wyżywienie łożyć powinien.

§. 169. Jeżeli zaś wychowanie przez matkę naraża dobro dziecięcia na niebezpieczeństwo, obowiązanym jest ojciec dziecię od matki odebrać i takowe albo do siebie wziąść, albo gdzieindziej bezpiecznie i przyzwoicie umieścić.

§. 170. Wolno jest rodzicom ułożyć się między sobą pod względem żywienia, wychowania i zaopatrzenia dziecięcia naturalnego; jednak ugoda taka jego prawom szkodzić nie może.

§. 171. Obowiązek żywienia i zaopatrywania dzieci naturalnych przechodzi na dziedziców po rodzicach, tak jak każdy inny dług.

b) Pod względem dowodu ojcostwa.

§. 163 K. U C. Kto w sposób przez ustawę sądową przepisany przekonanym będzie, iż obcował z matką dziecięcia w przeciągu czasu, od którego aż do rozwiązania matki najmniej sześć, a najwięcej dziesięć miesięcy upłynęło, albo kto sam choćby zasądownie to przyznaje: przeciwko temu jest domniemanie, że jest ojcem dziecięcia.

§. 164. Zapisanie w książce chrztów lub urodzin nazwiska ojca na podanie matki, wtenczas tylko stanowi zupełny dowód, kiedy zapisanie stósownie do przepisów ustaw za zezwoleniem ojca nastąpiło i zezwolenie to duchowny i ojciec chrzestny poświadczą, z tem dołożeniem, iż im ojciec z osoby jest znany.

c) Pod względem uprawnienia.

Powiedzieliśmy już wyżej (§. 115. II. 1), że według prawa cyw. austr. dzieci, urodzone z nieważnego małżeństwa, uważane być mają za prawe, jeżeli przeszkoda do małżeństwa później usuniętą została [1]), albo jeżeli chociaż jedno z ich rodziców zostawało w bezwinnej niewiadomości o przeszkodzie. W tym jednak ostatnim przypadku dzieci nie mają żadnego prawa do majątku, który wedle ustanowień familijnych jedynie dla prawego potomstwa jest zachowany“ (§. 160 K. U. C.).

Dzieci uprawnione przez następne małżeństwo ich rodziców wchodzą do familii i uważane być mają jako dzieci prawe, nie mogą jednak zaprzeczać pierworodztwa i innych już nabytych praw dzieciom prawym, urodzonym z innego małżeństwa, które tymczasem istniało. (§. 161 K. U. C.)

Ustawa przytoczona nie wyklucza od uprawnienia przez następne małżeństwo dzieci spłodzonych w cudzołoztwie, co też potwierdza rozporządzenie cesarskie z 30 Czerwca 1858 L. 92 i liczne reskrypta tak ministerstwa wyznań (np. z 30 Czer. 1857, z 7 Kwiet. 1858, z 8 Maja, z 30 Maja i z 30 Września 1859), jak ministerstwa spraw wewnętrznych (z 24 Września 1857, z 28 Marca 1858 (do Namiestnictwa lwowskiego), z 2 Grudnia 1858 [2]).

Jeżeli dziecko nieślubne w chwili następnego małżeństwa swoich

---

[1]) Wyjęte są jednak przeszkody związku małżeńskiego, święceń wyższych, ślubów uroczystych i różności religii.

[2]) Heyzman Uwag kilka nad uprawnieniem dzieci nieślubnych. str. 24.

rodziców nie żyje, natenczas według patentu ces. z 22 Lut. 1791 małżeństwo to względem pozostałych wnuków nie wywiera żadnych, skutków.

W przypadku uprawnienia dziecka przez następne małżeństwo rodziców, nie wolno w metrykach chrztu zmieniać nazwiska dziecka, należy tylko zanotować uprawnienie i wydać dziecku świadectwo chrztu (d. kc. n. z 18 Lipca 1834 i rp. m. z 18 Paźd. 1851). Zanotowanie to następuje w ten sposób, że się wpisuje nazwisko ojca w księgę urodzonych, jeżeli to już przedtem nie nastąpiło, z uwagą, że rodzice według aktu ślubu z dnia... małżeństwo zawarli (rp. m. spr. wew. z 12 Września. 1868 l. 3649). Dzień zawarcia małżeństwa uważać należy jako czas nastąpionego uprawnienia dziecka naturalnego (rp. m. spr. wew. z 20 Lutego 1871).

Do uprawnienia dziecka nieślubnego przez następne małżeństwo nie jest potrzebnem wdanie się władzy politycznej, chyba że zachodzą jakie wątpliwości, (rozp. minist. spr. wew. z 12 Września. 1868), albo że akt uprawnienia ma być wpisany dopiero po śmierci jednego z małżonków. W ostatnim razie proboszcz spisuje protokół z pozostałym małżonkiem i świadkami poczem odsyła takowy do ordynaryatu, który znowu znosi się z władzą polit. krajową.

Uprawnienie dzieci naturalnych może być również dokonane przez przywilej monarchy, o czem § 162 K. U. C. tak stanowi: „Nieprawność rodu nie może zmniejszać poważania dziecięcia w obywatelstwie, ani mu być przeszkodą do dalszego jego zawodu. Pod tym względem nie potrzebuje ono, aby za dziecię prawe przez monarchę uznanem było. Rodzice tylko w przypadku, jeżeli chcą, aby dziecię naturalne zarówno z prawnemi używało przywilejów stanu lub prawa spadkowości do majątku wolnodziedzicznego, mogą prosić monarchy o uznanie go za prawe. Nadanie przez monarchę prawości nie ma żadnego skutku względnie innych członków familii“.

2. Prawo cywilne pruskie co do uprawnienia dzieci nieślubnych zgadza się z kodeksem austryackim (§ 596 seq. Tit. 2. *Allgm. pr. Landrecht)* [1]).

3. Kodeks cywilny Królestwa polskiego z r. 1825 poszedł w przepisach o uprawnieniu i uznaniu dzieci naturalnych przeważnie za kodeksem cyw. francuskim *(Code civil art. 312—333).*

Mianowicie Księga I. Tytuł VII, Dział III, Oddział I takie podaje prawidła co do uprawnienia dzieci naturalnych [2]). Art. 291: „Dzieci nie w małżeństwie zrodzone, wyjąwszy zrodzone w związku kazirodzkim lub cudzołożnym, mogą być uprawnione przez małżeństwo

---

[1]) Schulte *Handbuch des kath. Eher. Giessen.* 1855 str. 579.
[2]) Karol Hube Prawo cywilne itd. Warszawa 1877 str. 128—132.

ich rodziców następnie zawarte, jeżeli ci przed małżeństwem prawnie je uznali, lub gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznają, albo w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych zostawią.

292. Dzieci, w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia co do stołu i łoża spłodzone, mogą być przez połączenie się na nowo ich rodziców uprawnionemi, gdy je rodzice bądź w akcie urodzenia, bądź przy wpisywaniu w księgi aktów stanu cywilnego przyzwolenia właściwego sądu cywilnego na nowe ich połączenie się, uznają, albo je w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych zostawią.

293. Uprawnienie nastąpić może nawet względem dzieci zmarłych, które zstępnych zostawiły, a z uprawnienia takowego korzystają ciż zstępni.

294. Dzieciom, przez następne małżeństwo podług art. 291 uprawnionym, służą też same prawa, jakieby im służyły, gdyby były z tegoż małżeństwa zrodzone, nie ubliżając prawom przez trzecie osoby przed uprawnieniem już nabytym.

295. Dzieci, w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia co do stołu i łoża spłodzone, a przez połączenie się na nowo ich rodziców podług art. 292 uprawnione, używają tychże samych praw, jakieby im służyły, gdyby w czasie ich urodzenia, małżeństwo ich rodziców nie było rozłączone.

296. Uprawnienie dzieci naturalnych nastąpić także może przez postanowienie króla, na żądanie obojga rodziców lub ojca samego, wyjąwszy dzieci, które z mocy art. 291 są wyłączone od dobrodziejstwa uprawnienia przez następne małżeństwo.

297. Uprawnienie z mocy postanowienia króla nadaje dzieciom uprawnionym wszelkie prawa dzieci prawych obojga rodziców, jeżeli oboje uprawnienia domagali się, lub ojca, jeżeli on sam tylko uprawnienia żądał. Dziecię jednak, tym sposobem uprawnione, nie nabywa praw familijnych, ani względem wstępnych, ani względem bocznych krewnych ojca i matki swej, lub ojca, jeżeli sam tego żądał".

Oddział II. mieści przepisy o uznaniu dzieci naturalnych. Art. 298: „Uznanie dziecięcia naturalnego nastąpi przez akt urzędowy, jeżeli nie nastąpiło w akcie jego urodzenia.

Akt uznania dziecięcia naturalnego ma być sporządzony przed notaryuszem.

299. Uznanie takowe nie może mieć miejsca względem dzieci ze związku kazirodczego lub cudzołożnego zrodzonych.

300. Uznanie ze strony ojca bez wskazania przezeń matki i bez jej przyznania ma swój skutek tylko co do ojca.

301. Uznanie w ciągu małżeństwa uczynione przez jednego z małżonków względem dziecka naturalnego przed ich małżeństwem z kim innym, a nie z jego współmałżonkiem, spłodzonego, nie może szkodzić ani temuż współmałżonkowi, ani dzieciom w temże małżeństwie spłodzonym.

Jednakże uznanie to osiągnie swój skutek po rozwiązaniu małżeństwa, jeżeli z takowego dzieci nie pozostały.

302. Dziecku naturalnemu, choćby uznanemu, nie służą prawa dziecka prawego.

303. Rodzice jednak obowiązani są dać swym dzieciom naturalnym sposob do życia, a tymczasem żywić je i wychowywać.

304. Każde uznanie ze strony ojca lub matki, jak również poszukiwanie ze strony dziecka, może być zaprzeczone przez wszystkie w tem interesowane osoby.

305. Poszukiwanie ojcostwa jest zabronione. W przypadku porwania, gdy czas tego porwania zgadza się z czasem poczęcia, porywający może być na żądanie stron interesowanych uznany ojcem dziecięcia.

306. Poszukiwanie macierzyństwa jest dozwolone.

Dziecię, poszukując swej matki, dowieść powinno, że jest tem samem, które matka porodziła.

307. Dziecko nie będzie nigdy dopuszczone do poszukiwania bądź ojcostwa bądź macierzyństwa, w przypadkach, w których, stosownie do art. 299, uznanie dozwolone nie jest“.

ROZDZIAŁ IX.

O konwalidacyi nieważnie zawartego małżeństwa *).

I.

Ogólne zasady postępowania dla proboszcza spowiednika i stron w razie odkrycia nieważności małżeństwa.

§ 117.

Nie małej roztropności potrzeba proboszczowi *in foro externo*, spowiednikowi zaś *in foro interno*, w razie, gdy się wykrywa, że jakieś małżeństwo nieważnie zostało zawarte. Przedewszystkiem należy zbadać: a) jaka to przeszkoda unieważniła małżeństwo, czy ona jest usuwalną mocą dyspenzy czy nieusuwalną, czy jawną lub tajemną, czy może być dowiedzioną *in foro externo* lub nie, czy poszła z jakiego występku lub nie, czy jednej i drugiej stronie jest znaną, albo jednej

---

*) Cfr. Bened. XIV. *De Synodo. dioec. l. 13 c. 21* tenże *Instit. 87* — Sanchez *De matr. L. II. disp.* 32 sqq. — L. Ferraris *Matrimonium* Art VIII ed. Migne. T. V. p. 532 sqq. — S. Alph. Lig. *De matrimonio* 1109 sqq. — *Homo apost.* tr. 18 n. 80. — Carrière *De matr.* n. 1397. — Reiffenstuel *ad lib. IV. Appendix de disp.* — Bangen *Instr. pract. de spons. et mat. tit 3.* p. 152 sq. — Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 595 i 760 sqq. — Schulte *Handbuch* str. 337. sqq. — Kutschker *Eherecht* V. § 344 sqq. — Weber *Die kan. Ehehind.* 1883 str. 488. — Schoepf *Handbuch des kath. Kirchenrechtes* T. IV. § 179 sqq. — Loberschiner *Praktische Anleitug zum gesetzm. Verf. in Eheang.* § 75.

tylko, albo żadnej, a ztąd b) czy strony zawarły małżeństwo *bona* czy *male fide,* czy poznawszy przeszkodę, wstrzymały się *a debito* lub nie, czy żyją w zgodzie lub w rozterce, czy można je uwiadomić o nieważności małżeństwa bez narażenia na niesławę, grzech formalny lub zgorszenie itp.

Stosownie do zachodzących okoliczności wybiera się jeden ze trzech sposobów załatwienia tej sprawy, jakimi są: konwalidacya małżeństwa, ogłoszenie małżeństwa za nieważne *(declaratio nullitatis)*, pozostawienie małżonków *in bona fide* i pozwolenie, aby mieszkali z sobą jako brat i siostra. Określmy bliżej, w jakich to mianowicie wypadkach ten lub ów sposób wypada polecić.

1. Jeżeli przeszkoda jest publiczną, a więc i stronom znaną, należy je rozłączyć *quoad thorum et cohabitationem*, do czego wyrok sędziego duchownego nie jest konieczny. Dopiero po wypełnieniu tego przepisu Penitencyaryi św. (z 4 Lip. 1834) można podać prośbę o dyspenzę; gdyby zaś strony mieszkania wspólnego opuścić nie mogły lub nie chciały, trzebaby żądać przynajmniej rozłączenia się *quoad thorum* i prosić Datarę o wykreślenie z aktu dyspenzy zwykłej klauzuli: *ab invicem separes* (Por. § 104, 8. str. 492).

Następnie, jeżeli przeszkoda jest nieusuwalną *(indispensabile)*, skłania się strony, aby się postarały o wyrok sądu duchownego ogłaszający to małżeństwo za nieważne. Jestto tak zwana *declaratio nullitatis*, o której rzecz będzie poniżej.

Jeżeli przeszkoda da się usunąć, ucieka się do sądu o rzeczony wyrok tylko wtenczas, gdy strony żyją niezgodnie i chcą koniecznie się rozejść. Niepłodność związku małżeńskiego i zerwanie tegoż przez sąd cywilny są okolicznościami przemawiającemi za chwyceniem się tego środka.

Zresztą trzeba się starać o dyspenzę i konwalidacyę, bo jak słusznie powiedział Innocenty III: „*Cum in matrimonialibus causis non tam ad disjungendum, quam ad conjungendum debeamus esse proniores, ne forte, quod Deus conjunxit, homo separare praesumat*“ *(Cap. 4. Ut lite non contest. II. 6).*

2. Jeżeli przeszkoda stronom jest znaną, a zresztą tajemną, należy je rozłączyć co do łoża *(Cap. 44. De sent. excom.);* co do mieszkania zaś tylko wtenczas, gdyby niebezpieczeństwo grzechu inaczej usunięte być nie mogło. Lecz w takim razie trzebaby użyć jakiegoś godziwego sposobu, n. p. podróży, ślubu, i t. p., aby przeszkoda nie stała się jawną i nie ściągnęła na strony niesławy, lub nie wywołała zgorszenia *(Ben. XIV Instit. 87.* n. 24).

Jeżeli dyspenza od tej przeszkody jest niemożebną lub nader rzadko dywa dawaną, nie wypadnie nic innego, jak poradzić stronom, by wniosły prośbę o deklaracyę *nullitatis*. Wyjątkowo tylko możnaby im pozwolić, by mieszkały jak brat i siostra, zachowując zupełną powściągliwość. Natomiast pozwolenie takie jest niemożebnem, jeżeli strony nie chcą się powstrzymać *ab omni re non conjugatis illicita*, albo jeżeli przeszkoda może być usuniętą; lecz w tym razie dwie są tylko drogi do wyboru — konwalidacya albo deklaracya *nullitatis*.

3. Jeżeli przeszkoda, zresztą tajemna, jednej tylko stronie jest znaną, natenczas ta strona winna w każdym razie wstrzymać się *a debito petendo et reddendo*, inaczej bowiem dopuszczałaby się grzechów ciężkich ze świadomością.

W razie zachodzącej przeszkody nieusuwalnej, musiałaby ona uwiadomić drugą stronę i razem z nią starać się o deklaracyę *nullitatis*, albo też mieszkać z nią jak brat ze siostrą, co atoli należy do wyjątków.

Jeżeli przeszkoda da się usunąć i bez obawy rozdwojenia można drugą stronę uwiadomić o nieważności małżeństwa: trzeba to uczynić i zaraz prosić o dyspenzę, wstrzymując się tymczasem *a debito*. Gdyby to uwiadomienie mogło sprowadzić złe skutki, niech strona, świadoma przeszkody, pod jakimś godziwym pozorem uchyli się *a debito*, i stara się czemprędzej o zwykłą dyspenzę (wyjątkowo o tak zwaną *sanatio in radice)* a następnie o konwalidacyę małżeństwa.

4. Jeżeli przeszkoda tak stronom jak i obcym jest nieznaną. a przypuszcza się słusznie, że strony w razie upomnienia posłuchają i użyją odpowiednich środków: należy je pouczyć o nieważności małżeństwa i rozłączyć *quoad thorum*.

Następnie, jeżeli przeszkoda jest nieusuwalną, możnaby im zalecić albo pożycie iście braterskie, gdy się ma moralną pewność, że danej obietnicy wiernie dotrzymają, albo wniesienie skargi o deklaracyę *nullitatis*. W razie zachodzącej przeszkody usuwalnej, pozostaje tylko konwalidacya, albo wyrok sądu duchownego, ogłaszający małżeństwo za nieważne.

Gdyby się przewidywało, że upomnienie stron wywoła, z powodu ich nieposłuszeństwa, ciężkie zawikłania lub grzechy formalne: należy strony zostawić *in bona fide*, czyli nic nie wspominać o nieważności małżeństwa. Tak polecił Innocenty III *Cap. 6 De consanguin: „Dissimulare poteris, ut remaneant in copula sic contracta, cum ex separatione, sicut asseris, grave videas scandalum imminere“*. Podobną wskazówkę dał również kard. Caprara w swej Instrukcyi z 25 Kwiet. 1803.

Bona fides może istnieć nawet co do przeszkód *juris naturalis et divini*, a więc nieusuwalnych, n. p. co do niemocy płciowej, węzła małżeńskiego itp., jeżeli zachodzi *ignorantia juris vel facti*.

Gdyby przeszkoda dała się usunąć, natenczas według zdania wielu kanonistów, możnaby zaaplikować tak zwaną *sanatio in radice*, acz bez wiedzy stron, rozumie się, jeżeli są wszystkie wymagane warunki, o których będzie poniżej (§ 124. III).

Nie godziłoby się jednak milczeć, gdyby jedna ze stron objawiła umotywowaną wątpliwość, a nie przelotny skrupuł, co do ważności małżeństwa, albo gdyby rzecz miała się wkrótce wyjawić i groziłoby ztąd zgorszenie lub szkoda dla dobra publicznego [1]).

Czasem wypadnie tylko odłożyć upomnienie na czas późniejszy, i dopiero po otrzymaniu dyspenzy uwiadomić strony, lub jedną z nich, w celu konwalidowania małżeństwa. W ten sposób zapobiegnie się grzechom formalnym.

Gdyby atoli było rzeczą pewną, że jedna strona nie może być i później pouczoną o nieważności małżeństwa, gdyż druga byłaby przez to narażoną na niesławę, alboby mogło między niemi powstać rozdwojenie: należałoby zamiast dyspenzy zwyczajnej wyjednać *sanationem in radice*, która nie wymaga ponowienia konsensu, ani uwiadomienia drugiej strony.

W razie wątpliwości lub zawikłania winien proboszcz, *respective* spowiednik, odnieść się do biskupa po radę.

Jeżeli strony same, lub jedna z nich, dowiadują się o istnieniu przeszkody, mają powstrzymać się od powinności małżeńskiej i donieść o tem proboszczowi, albo *in foro interno* spowiednikowi.

Przejdźmy teraz do szczegółów.

II.

Konwalidacya małżeństwa w razie gdy przeszkoda *ipso facto*, w skutek zmiany okoliczności, przestaje istnieć.

I. Jestli koniecznem ponowienie zezwolenia. II. Jaką ma być w ogólności forma tego ponowienia. III. Jaką wtenczas, gdy przeszkoda *amentiae, aetatis, ligaminis, raptus* sama ustępuje.

§ 118.

I. Zachodzi najprzód pytanie, jak postąpić, gdy przeszkoda w skutek upływu czasu lub zmiany okoliczności zniknęła; n. p. gdy nieletni,

---

[1]) Sanchez i inni.

który *non supplente malitia* i bez dyspenzy papieskiej zawarł ślub, doszedł do lat kanonicznej dojrzałości, albo gdy osoba porwana wróciła na miejsce bezpieczne i wolne, albo gdy małżonek, miany za zmarłego, dopiero podczas trwania drugiego związku pożegnał się z tym światem itp. Czyż przez to samo małżeństwo, pierw nieważne, staje się *ipso facto* ważnem? Nie, — gdyż zasada „*cessante causa cessat effectus*“ nie ma tu miejsca, ale raczej inna, z prawa rzymskiego przyjęta, że akt prawny, nieważnie dokonany, przez samą zmianę okoliczności ważnym się nie staje, lecz musi być ponowiony. Zezwolenie stron jest nieważne, gdyż z powodu zachodzącej przeszkody odnosi się do przedmiotu nienależytego (*„cadit super illegitimam et inhabilem materiam“* [1]), ztąd i umowa małżeńska jest nieważną; aby takowa stała się ważną, musi nietylko przeszkoda ustąpić, ale i to co stanowi podstawę umowy, ma być powtórzone, a tem jest właśnie zezwolenie. Ale w jakiejże formie ma być ponowione zezwolenie?

II. Dwojaką jest forma, według której ponowienie zezwolenia *(renovatio consensus)*, a temsamem i konwalidacya małżeństwa, odbyć się może; — publiczna i tajemna.

a) Publiczna zależy na tem, że strony wyrażają swe zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków. Jest ona konieczną wtenczas: 1. gdy tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, małżeństwo zawarte zostało *clandestine*, a więc z pominięciem formy trydenckiej (Por. §. 119);

2. gdy obok przeszkody *clandestinitatis* istnieje inna jaka przeszkoda publiczna, to jest taka, która nietylko stronom ale i obcym jest znaną, lub od której daną została dyspenza *pro foro externo*, gdyż zachodziła obawa, że stanie się jawną;

3. gdy małżeństwo zawarte zostało według formy trydenckiej, jest jednak nieważnem z powodu przeszkody publicznej. *(S. C. C. in Hispalensi* 20 Czerwca 1609 i *in Constantinopolitana* 2 i 16 Grud. 1634).

Jeżeli strony zawarły małżeństwo z jakąś przeszkodą publiczną w krajach prawem trydenckiem nieobjętych, konwalidują zaś takowe tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, muszą się poddać formie trydenckiej.

Natomiast, jeżeli konwalidacya odbywa się w miejscu z pod prawa trydenckiego wyjętem, mogą strony *valide sed illicite* ponowić zezwolenie między sobą, gdyż tam małżeństwo niejawne jest ważnem, acz niepozwolonem *(C. S. Officii* 22 Grudnia 1842, 5 Lip. 1848, 13 Sier. 1849 [2]).

---

[1]) Sanchez *De matr.* lib. II. disp. 35.
[2]) Perrone *De matr. christ.* Romae 1857 T. II. p. 249. seq.

Lecz w takim razie należałoby w inny sposób usunąć zgorszenie, jakie rozgłoszenie przeszkody mogło wywołać [1]). Gdyby w akcie dyspenzy został umieszczony warunek, aby zezwolenie ponowionem zostało wobec proboszcza i dwóch świadków, musiałoby to nastąpić; lecz i po za tym wypadkiem trzeba na to nalegać, by konwalidacya małżeństwa, z publiczną przeszkodą zawartego, nawet w miejscach dekretowi *Tametsi* niepodlegających, dokonała się *in facie ecclesiae* i została zapisana w księdze *copulatorum*.

W razie, gdy strony mają ponowić zezwolenie *in forma tridentina*, zapowiedzi się nie głosi (Instr. austr. §. 91). Gdyby atoli przed zawarciem małżeństwa zapowiedzi zostały bez poprzedniej dyspenzy pominięte, należałoby przed konwalidacyą prosić biskupa o dyspenzę.

Strony obowiązane są przystąpić do Sakramentów św.

Ślub winien się odbyć w kościele i według Rytuału, z opuszczeniem jednak benedykcyi. Nie należy zamykać drzwi kościelnych, ani spełniać tego aktu w domu, wyjąwszy, gdy na to biskup pozwala; można atoli wybrać taką porę, w której kościół bywa pusty, i dokonać konwalidacyi w cichości (Instr. austr. §. 91).

W każdym razie winien proboszcz wpisać takową do swej księgi zaślubin, zaznaczając przytem datę otrzymanej dyspenzy, jakoteż nazwisko swoje i świadków. Jeżeli zaś związek nieważny w innej parafii był zawarty, wówczas powinien także uwiadomić proboszcza, w którego parafii zaślubiny nastąpiły, ażeby tenże o dokonanem uważnieniu małżeństwa w miejscu, gdzie nieważne małżeństwo jest wpisane, wzmiankę dokładną uczynił. (Instr. austr. §. 90).

b) Tajemna forma konwalidacyi zależy na tem, że strony, po ustąpieniu przeszkody czy *ipso facto* czy w skutek dyspenzy, ponawiają konsens między sobą. Może ona mieć miejsce tylko wtenczas, gdy przeszkoda jest tajemną i niemasz obawy, aby stała się jawną, a ztąd też i dyspenza (jeżeli była potrzebną) daną została tylko *pro foro interno*. Ponowienie zezwolenia wobec proboszcza i dwóch świadków nie jest koniecznem w danym razie, jeżeli tylko małżeństwo zawarte zostało według formy trydenckiej, gdyż z jednej strony dekretowi *Tametsi*, tam gdzie tenże obowiązuje, stało się już zadosyć, z drugiej zaś małżeństwo *in foro externo* uchodzi za ważne. Wypowiedział to jasno Pius V

---

[1]) Po takiej konwalidacyi nie należy żądać, by strony przyszedłszy tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, ponowiły swe zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków. Nie uzupełnia się też nad niemi ceremonij z Rytuału. (Ben. XIV *De syn. dioec.* l. 8, c. 19. n. 8). Gdyby zachodziła także przeszkoda *mixtae religionis*, trzebaby się przed konwalidacyą postarać o dyspenzę.

w swojej deklaracyi [1]): *„Parochum et testes non esse necessarios in contrahendo de novo matrimonio ab iis, qui illud publice cum denuntiatione sufficiente contraxerunt, sed quod propter aliquod impedimentum occultum est nullum, quo sublato opportet ut denuo contrahatur, quod fieri potest sine ulla parochi et testium praesentia“.*

Tych też zasad trzymała się zawsze św, Penitencyarya i św. Kongregacya *Concilii* (n. p. *in Caenatensi* 10 Kwiet. 1723). Konsekwentnie Instrukcya dla sądów duch. małż. austr. przepisała: „Jeżeli dyspenza udzieloną została tylko na zakres sumienia, wówczas do uważnienia małżeństwa dostatecznem jest, gdy obie strony ponowią zezwolenie swe bez obecności proboszcza i świadków“ (§. 89).

Wyjątek zachodzi tylko wtenczas, gdy jest uzasadniona obawa, że przeszkoda może stać się jawną i być udowodnioną *in foro externo.* Sanchez przypuszcza i ten wyjątek, gdy przeszkoda, zresztą tajemna, jest znaną proboszczowi i dwom świadkom, którzy byli obecnymi przy zawarciu małżeństwa; atoli inni autorowie przeciwnego są zdania [2]).

Konwalidacya tajemna wyklucza wszelki obrzęd, aczby takowa odbywała się wyjątkowo wobec spowiednika po za konfesyonałem. Co najwięcej, mógłby tenże odmówić nad stronami te słowa: *Ego vos conjungo in nomine etc.;* atoli Penitencyarya św. nigdy do tego nie zobowiązuje.

Konwalidacyi tajemnej nie wpisuje się do księgi *copulatorum;* gdyby atoli przeszkoda stała się później jawną, musiałaby nastąpić konwalidacya publiczna, i jak się już rzekło wyżej, należałoby ją zaznaczyć w tej księdze.

Jeżeli małżeństwo jest nieważne dla braku zezwolenia z jednej tylko strony (n. p. z powodu pomyłki, przymusu, udania), wystarczy, gdy ta właśnie strona ponowi swe zezwolenie, bądź słowy, bądź *per copulam affectu maritali habitam;* byleby druga o zachodzącej przeszkodzie nie wiedziała i zezwolenia swego nie cofnęła. Lecz o tem w §. 120.

W wyjątkowych razach tak zwana *sanatio in radice* może uwolnić obie strony od ponowienia konsensu, co w §. 124 obszerniej wyjaśnimy.

III. Jakże tedy ma się odbyć konwalidacya, jeżeli przeszkoda w skutek zmiany okoliczności ustąpiła? Jasne i z wyłuszczonemi właśnie zasadami zgodne prawidło podaje Instrukcya austr.: „Jeżeli przeszkoda bez udzielenia dyspenzy odpadła w skutek zmiany istotnej, wów-

---

[1]) Jak świadczy Navarrus *Const. de sponsal.* i Ben. XIV *Inst. 87.*

[2]) Por. S. Alph. Lig. n. 1112. — Carrière n. 1462 — Gury ed. Ballerini T. II. n. 899. — Feije n. 776.

czas małżonkom poleconem być ma, ażeby odnowili oświadczenie zezwolenia przed proboszczem i dwoma świadkami, wyjąwszy, gdyby okoliczność, iż w czasie zawarcia małżeństwa zachodziła przeszkoda, była zupełnie tajną, a zarazem nie było żadnej obawy, iżby takowa udowodnioną być mogła; albowiem wtenczas dozwolonem im być może odnowienie zezwolenia między sobą“ (§. 92).

Tak należy postąpić, jeżeli zachodzi przeszkoda z braku rozumu (§. 33. str. 131), lub węzła małżeńskiego. (Por. §. 40, II. str. 162).

Jeżeli zaś małżeństwo jest nieważne dla braku wieku, *malitia non supplente:* natenczas takowe nie staje się ważnem przez samo pożycie stron, lecz muszą one, doszedłszy do lat *pubertatis,* ponowić swe zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków, choćby przy zawarciu małżeństwa ta forma była zachowaną [1]). Tak orzekła po kilkakroć św. Kongregacya *Concilii* (jak n. p. 10 Mar. 1583), a decyzya ta opiera się na tej podstawie prawnej, że małżeństwo przez nieletnich (lub przez osobę dojrzałą i nieletnią) według formy trydenckiej zawarte ma moc jedynie zaręczyn i jako takie *in foro externo* uchodzi. (Por. §. 34. str. 136).

Podobnie, jeżeli zaszła przeszkoda *raptus,* zawarcie małżeństwa według formy trydenckiej i pożycie choćby najdłuższe nie konwaliduje tego związku; lecz uprowadzona musi wrócić na miejsce bezpieczne i wolne, i dopiero wtenczas może ponowić swe zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków. Tak przepisuje Sobór trydencki *Sess. XXIV De ref. matr. Cap. VI.*

Tylko tam, gdzie dekret *Tametsi* nie obowiązuje, gdzie zatem małżeństwo niejawne jest ważnem, mogłyby strony *valide est illicite* ponowić obopólny konsens między sobą; rozumie się, jeżeli porwana wróciła *in locum tutum et liberum.* (Por. §. 68. str. 274).

III.

Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie dla braku formy trydenckiej.

§. 119.

Przed zawarciem małżeństwa Stolica ap. nigdy nie dyspenzuje od przeszkody *clandestinitatis,* iżby strony mogły tam, gdzie dekret *Ta-*

---

[1]) Rozumie się tam, gdzie dekret *Tametsi* został ogłoszony; gdzieindziej *matrimonium clandestinum* jest ważne.

metsi obowiązuje, wyrazić swe zezwolenie nie wobec proboszcza i dwóch świadków. Jeżeli zachowanie tegoż dekretu stało się dla jakiejś parafii fizycznie lub moralnie niemożebnem, przestaje tenże obowiązywać bez jakiejkolwiek dyspenzy lub deklaracyi (Por. §. 73. IV. 2.).

Natomiast po zawarciu niejawnego małżeństwa, uchyla czasem Stolica Ap. przeszkodę *clandestinitatis* i pozwala stronom ponowić zezwolenie nie wobec proboszcza i dwóch świadków, albo też przez tak zwaną *sanatio in radice* uwalnia je od ponowienia konsensu. Czyni to mianowicie wtenczas, gdy strony, zawarłszy tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, nieważny związek, bo przed niewłaściwym proboszczem, albo przed pastorem akatolickim, albo cywilnie, albo potajemnie i bez świadków, chcą pozostać w tym związku, lecz wzbraniają się ponowić konsensu, a przynajmniej nie chcą tego uczynić *in forma tridentina.* W każdym razie musi konsens istnieć z obu stron; powtóre, związek ich ma mieć acz pozorną postać małżeństwa, a nie być prostym konkubinatem; po trzecie, powód, dla którego się Stolicę św. o podobną dyspenzę prosi, musi być ważny.

Takim powodem jest potrzeba usunięcia publicznego zgorszenia i uprawnienia dzieci, jak to miało miejsce *in causa Gratianopolitana matr.* z 3 Kwiet. 1841.

Szlachcic pewien, zamieszkały w Grenoble, chciał poślubić Bertę, niższego stanu dziewczynę; lękając się jednak oporu ze strony rodziny, udał się do Londynu i tam po 8—10 dniowym pobycie zawarł z nią małżeństwo w kaplicy katolickiej, wobec tamtejszego misyonarza apostolskiego (29 Wrześ. 1834). Wróciwszy do domu, mieszkał z Bertą jak z żoną i miał z nią kilkoro dzieci; wszyscy atoli uważali to pożycie jako konkubinat, z czego niemałe było zgorszenie. Dopiero w cztery lata później rozgłosił wspomniany szlachcic, że związek jego jest całkiem prawowitym, co tak oburzyło jego rodzinę, że powołując się na prawo kanoniczne i zwyczaje francuskie, zażądała unieważnienia tego związku. Biskup odniósł się do św. Kongregacyi *Concilii*, która przedewszystkiem kazała zbadać, czy misyonarze londyńscy nie mają osobnego upoważnienia *ad assistendum*, w razie gdy katolicy, nie mający tamże *domicilium*, chcą przed nimi zawrzeć małżeństwo. Pokazało się z wyjaśnienia Propagandy, że takiego upoważnienia nie mają.

Ponieważ jednak strony nie wniosły prośby o deklaracyę *nullitatis*, ponieważ nadto trzeba było usunąć zgorszenie i uprawnić dzieci: przeto św. Kongregacya *Concilii* nie kazała rozpoczynać procesu *in forma*, ale taką biskupowi w Grenoble dała odpowiedź: „*Ex hactenus deductis non constare de validitate matrimonii, sed ad declarationem nullitatis esse procedendum confectione processus, servata saltem in substantialibus forma*

Constit. s. m. Benedicti XIV. „Dei miseratione“, inspecto praesertim animo et tempore, quo asserti sponsi commorati sunt nedum Londini, sed etiam in districtu illius apostolici Vicariatus; quatenus autem Episcopo magis expedire visa fuerit matrimonii convalidatio, renovato consensu secreto, pro facultate dispensandi super quovis impedimento juris ecclesiastici tantum, juxta solitas clausulas, quatenus adsit; ac etiam pro facultate sanandi in radice juxta formam, quatenus id necessarium duxerit, facto verbo cum SSmo super omnibus“.

Po rewolucyi francuskiej dała Stolica Ap. biskupom francuskim obszerne upoważnienie do konwalidowania, choćby *per sanationem in radice*, małżeństw w czasie onego przewrotu nieważnie, bo przed kapłanem intruzem lub cywilnie zawartych. Mieści się ono w instrukcyi kard. legata *a latere* Caprara z 25 Kw. 1803, z której główne rozporządzenia, jako nader doniosłe, przytaczamy [1]).

Mianowicie poleca rzeczona Instrukcya: 1) aby w takim razie, gdy strony zawarły związek małżeński wobec jakiegokolwiek obcego kapłana i dwóch świadków, albo tylko wobec dwóch świadków, ale dlatego, że przystęp do właściwego proboszcza czy do przełożonego prawowitego, czy wreszcie do innego kapłana, który w jedności z Kościołem pozostał, był niemożebny lub bardzo trudny i niebezpieczny, pouczyć takowe, że małżeństwo ich jest ważne, i tylko do tego je skłonić, by teraz po benedykcyę kanoniczną *(benedictio nuptialis)* do właściwego proboszcza się udały.

2) Natomiast ci, którzy mogli wówczas dostąpić do jednego z wymienionych kapłanów, albo którzy zawarli małżeństwo z przeszkodą unieważniającą bez dyspenzy lub za dyspenzą nieważną, mają być uważani jako żyjący w nieprawnym związku i winni ponowić swe zezwolenie *in forma S. Concilii Tridentini.*

3) Jeżeli strony uchodzą za prawowitych małżonków i same *ex ignorantia invincibili* są w dobrej wierze, a krom tego pouczenie ich o nieważności małżeństwa sprowadziłoby ciężkie zgorszenie i zawikłanie: należy je pozostawić *in bona fide.*

4) Jeżeli natomiast obawa zgorszeń i zawikłań nie jest uzasadnioną, albo jeżeli strony znajdują się *in mala vel dubia fide:* winny ponowić konsens małżeński *in facie Ecclesiae.*

5) Gdyby oprócz niejawności *(clandestinitas)* zachodziła inna jaka przeszkoda z prawa kościelnego: trzebaby porzednio dać od niej dyspenzę na mocy papieskiego indultu.

---

[1]) Por. Kutschker *Das kath. Eherecht* T. I. str. 501 i T. V. str. 303 i 363 seq.

6) Jeżeli obcy nie wiedzą o nieważności jakiegoś małżeństwa: ma być konsens ponowiony cichaczem wobec proboszcza i zaufanych świadków, konwalidacya zaś winna być wpisana do tajnej księgi *matrimoniorum*.

7) Gdyby natomiast rzecz była głośną, należałoby, dla usunięcia zgorszenia, odbyć ślub publicznie *in forma Conc. trid.*, chyba, że biskup pozwoli na konwalidacyę tajemną wobec proboszcza i dwóch świadków; lecz w takim razie zgorszenie w inny sposób musi być usunięte.

8, 9, 10) Jeżeli jedna strona nie chce ponowić ślubu małżeńskiego, z tego powodu, iż nie jest usposobioną do przyjęcia Sakramentów Pokuty i Ołtarza: trzeba ją po ojcowsku upomnieć, a jeżeli jest w błędzie, pouczyć. W razie niepokonalnego uporu, możnaby ją przypuścić do ślubu, *non obstante illius indispositione*, przez wzgląd na dobre usposobienie i prawa drugiej strony.

11) Jeżeli strona uporna nie chce wcale konwalidować małżeństwa *in facie Ecclesiae*, należy wpływać, aby swe zezwolenie ponowiła przynajmniej przez zastępcę albo w liście wystosowanym bądź do właściwego proboszcza, bądź do innego kapłana przez tegoż proboszcza lub przez biskupa *loci* upoważnionego.

12) Gdyby i tego odmówiła, ale z drugiej strony chciała żyć dalej w tymże związku, nie wypadałoby nic innego, jak przystąpić „*ad dispensationem in radice matrimonii seu ad matrimonii sanationem in radice, ut ita saltem innocentis partis animae saluti, prolis legitimitati, familiarum tranquillitati omnino consultum sit*“.

13) Atoli biskup nie może pierw korzystać z władzy nadanej mu przez Stolicę ap., dopóki za pomocą czy dwóch świadków, czy listu, czy ustnego oświadczenia strony upornej nie sprawdzi, że takowa nietylko chce utrzymać nadal małżeńskie pożycie, ale także, że upór jej z innej przyczyny, a nie z odwołania konsensu, pochodzi.

14, 15, 16) Konwalidacya *per sanationem in radice* ma się odbyć tajemnie lub jawnie, według tego, czy nieważność małżeństwa jest tajną lub jawną. W drugim razie mógłby biskup pozwolić, by akt ten dokonał się sekretnie, lecz za to ma się postarać o usunięcie zgorszenia w inny sposób, n. p. przez następne rozgłoszenie konwalidacyi, jeżeli to bez wywołania jakich zawikłań stać się może.

17) Jeżeli oprócz niejawności zachodzi inna jaka przeszkoda *juris ecclesiastici*, trzeba pierw usunąć ją za pomocą dyspenzy (nr. 5).

Oto treść Instrukcyi, jaką biskupom francuskim dał kardynał legat Caprara.

Jeżeli dwoje małżonków akatolików wraca na łono Kościoła, Kościół sądzi o ich małżeństwie wedle praw swoich; a w razie, gdy za-

chodziła jakaś przeszkoda usuwalna, daje od niej dyspenzę i poleca ponowić zezwolenie według prawideł wytkniętych.

Jeżeli tą przeszkodą była *clandestinitas*, nie wymaga się zazwyczaj ponowienia konsensu wobec proboszcza i dwóch świadków. (§. 76. str. 326).

Co do tej kwestyi, czy akatolikom nawróconym, którzy *in haeresi* ważne zawarli byli małżeństwo, można potem dać benedykcyę kanoniczną lub nie: odmienna w różnych krajach była praktyka. W najnowszych czasach (31 Sier. 1881) Kongregacya *S. Inquis.* oświadczyła, że ta benedykcya może być dana akatolikom po ich nawróceniu lub neofitom po przyjęciu chrztu, byleby im wyjaśnić, że takowa należy „*ad ritum et solemnitatem*“, a nie „*ad substantiam et validitatem conjugii*“.

Nie ponawiają też konsensu neofici, którzy przed chrztem ważne, t. j. z prawem przyrodzonem i boskiem zgodne zawarli małżeństwo. Do godności Sakramentu wynosi takowe chrzest; co do benedykcyi zaś, mogą ją otrzymać pod wyż wymienionym warunkiem.

IV.

Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie dla braku zezwolenia.

§. 120.

Jeżeli z obu stron brakło zezwolenia, co wtenczas mogło mieć miejsce, gdy warunek obustronnie dodany się nie ziścił, albo gdy obie strony działały pod przymusem lub udawały tylko, że zawierają małżeństwo: natenczas do konwalidacyi tegoż koniecznem jest ponowienie konsensu z jednej i z drugiej strony, i to albo publiczne, wobec proboszcza i dwóch świadków, albo tajemne między stronami, według tego, czy nieważność małżeństwa jest jawną lub tajną.

Jeżeli jedna tylko strona nie dała swego zezwolenia, a druga wie o tem: muszą obie konsens ponowić. Jeżeli zaś nie wie, jestże rzeczą konieczną, aby była pouczoną i aby ponowienie konsensu było obustronnem? Niektórzy teologowie odpowiadają twierdząco; atoli inni, idąc za św. Tomaszem, sądzą[1]), że w tym razie wystarczy, gdy strona,

---

[1]) Słowa św. Tomasza (*Suppl. qu. 47. num. 4 ad 2*) są: „*Ex consensu libero illius, qui primo coactus est, non fit matrimonium, nisi in quantum consensus praecedens in altero adhuc manet in suo vigore, unde si dissentiret, non fieret matrimonium*“.

która nie dała swego zezwolenia, takowe uzupełni, byleby druga swego nie cofnęła. Zdanie to nazywa św. Alfons: „*sententia communior*“ *(Homo apost. tr. 18. n. 80)*, i opiera je na tej zasadzie prawnej, że przy umowie małżeńskiej nie jest konieczną jednoczesność fizyczna zezwolenia, ale moralna, że zatem ta umowa jest ważną, chociaż druga strona nieco później zezwoliła, jeżeli tylko konsens pierwszy trwa „*in aliquo effectu, nimirum per copulam maritalem aut per cohabitationem*“.

Ma to zdanie za sobą dwie ustawy kanoniczne, z których pierwsza *(Cap. Insuper. 4. Qui matr. accus. pos.)* taką zawiera treść: „*Invita desponsata, postea sponte cognita contra matrimonium non audiatur*“, druga zaś *(Cap. Ad. id. 21 De sponsal. et matr.)* następującą: „*Matrimonium per vim contractum cohabitatione spontanea convalescit*“.

Co do praktyki, radzi Benedykt XIV *(Inst. 87)* i inni trzymać się zdania twierdzącego, a więc uwiadomić drugą stronę o nieważności małżeństwa i ponowić wraz z nią konsens; idzie tu bowiem o ważność Sakramentu, a ztąd opinii pewniejszej trzeba dać pierwszeństwo. Gdyby atoli z tego wyjawienia wyniknąć miały złe skutki, należałoby go zaniechać; w takim razie wystarczy, gdy ten, który z powodu udania, pomyłki lub przymusu na związek małżeński nie zezwolił, po ustąpieniu przeszkody brak ten uzupełni. W ten sposób zezwolenie jego teraz dane, a połączone z trwającym ciągle konsensem drugiej strony, umowę małżeńską uczyni ważną.

Zezwolenie to winno być wewnętrznem (§. 69. str. 276), lecz z drugiej strony ma być objawione jakimś znakiem zewnętrznym [1]), bądź słowem, bądź dobrowolnem i trwałem pożyciem *(Cap. Is qui fidem. De sponsalibus)*, bądź spółkowaniem *cum affectu maritati (Cap. Ad id. De sponsal.)*.

W każdym razie przeszkoda musi być pierw usuniętą; czy zaś konieczną jest rzeczą, aby ten, który konsens uzupełnia, wiedział, że małżeństwo było nieważnem, różnie sądzą autorowie. Zdanie twierdzące opiera się na praktyce Stolicy św.; lecz w razie konieczności możnaby się trzymać zdania przeczącego [2]).

Gdyby nieważność małżeństwa stała się jawną, musiałyby obie strony ponowić zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków.

Bliższe szczegóły wyjaśniliśmy w rozdziale o przeszkodzie z udanego zezwolenia (§. 69), pomyłki (§. 70), przymusu (§. 71), nieziszczonego warunku (§. 72).

---

[1]) Sanchez *lib. 4. disp. 18.*
[2]) Feije l. c. nr. 760.

Zgodnie z wyłuszczonemi zasadami poleca Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi: „Małżeństwo nieważne z powodu zezwolenia udanego uważać należy za konwalidowane, skoro ten, który takowe udawał, rzeczywiście zezwolił. Toż samo rozumie się o małżeństwie, któremu pomyłka, przymus lub bojaźń na przeszkodzie stały, skoro strona będąca w błędzie lub ulegająca niesprawiedliwemu przymusowi, poznawszy pomyłkę, lub odzyskawszy zupełną wolność, słowem lub czynem swe przyzwolenie udzieliła. Pomimo to, dla uchylenia wszelkiej wątpliwości, iż zezwolenie nastąpiło, dobrze będzie, jeźli małżonkowie i w tych wypadkach zezwolenie swoje przed proboszczem i dwoma świadkami ponowią, ku czemu też przyłożyć się należy; wyjąwszy, gdyby zachodziła uzasadniona obawa zgorszenia lub narażenia małżeństwa“ (§. 93).

V.

Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie z powodu zachodzącej przeszkody *juris publici* i to publicznej.

I. Jak pisać prośbę o dyspenzę. II. Jak konwalidować małżeństwo. III. Jak postąpić w razie, gdy konwalidacya okazała się nieważną.

§. 121.

I. Jeżeli przeszkoda jest nieusuwalną, należy strony rozłączyć i skłonić do wniesienia prośby o deklaracyę *nullitatis*. Wyjątkowo tylko możnaby im pozwolić, by mieszkały z sobą jak brat ze siostrą, mianowicie gdy są staruszkami i nie grozi najmniejsza obawa grzechu lub zgorszenia. Najprędzej mogłoby to mieć miejsce w razie istnienia niemocy płciowej. (Por. §. 36. str. 144).

Jeżeli przeszkoda da się usunąć, potrzeba na to wpływać, by strony, zamiast żądać wyroku *nullitatis*, wyjednały sobie dyspenzę, bądź od Dataryi za pośrednictwem biskupa, bądź wprost od biskupa, jeżeli ma na to władzę delegowaną. Co ma być wyrażonem w prośbie *pro foro externo*, wyłożyliśmy obszernie w §. 100; tu tylko dodamy, że nie można w niej pominąć następujących okoliczności: czy małżeństwo zawarte zostało *in facie ecclesiae* i po ogłoszeniu trzech zapowiedzi, lub też *clandestine*, — czy strony, lub przynajmniej jedna, działały w dobrej wierze, nie wiedząc o przeszkodzie, czy w złej wierze i z intencyą utorowania sobie przez to drogi do dyspenzy, — czy

małżeństwa dopełniły i w jakim zamiarze, — czy dowiedziawszy się o nieważności małżeństwa, wstrzymały się *a copula*. (Por. §. 97. 10).

II. Konwalidacya w tym razie winna się odbyć wobec właściwego proboszcza i dwóch świadków, jak to w §. 118. II. a. wykazaliśmy. Konwalidacya tajemna, przez ponowienie konsensu między samemi stronami, wystarczyłaby jedynie tam, gdzie dekret *Tametsi* nie obowiązuje, i to tylko wtenczas, gdy w akcie dyspenzy niema tej klauzuli, aby zezwolenie ponowiono według formy trydenckiej.

Jeżeli strony nie chcą poddać się prawnym przepisom o konwalidacyi, otrzymana dyspenza traci swe znaczenie, i nic innego nie pozostaje, jak żądać deklaracyi *nullitatis*, albo prosić Stolicę św., by wolno było wyjątkowo użyć innej formy, lub nie ponawiać wcale konsensu. Taki właśnie indult dał biskupom francuskim kard. Caprara w Instrukcyi z 25 Kwiet. 1803. (Por. §. 119. 17).

Św. Kongregacya *Concilii* rozbierała nieraz podobne sprawy, jak n. p. *in causa Montis Fallisci nullit. matr.* z 28 Sier. 1751, lub *in causa Nullius Sancti Benigni null. matr.* z 14 Stycz. 1758 [1]).

Przebieg ostatniej sprawy był następujący. Niejaki Józef Barone, wdowiec, poślubił *bona fide et coram ecclesia* wdowę Joannę Katarzynę Betasta. Po niejakim czasie rozszerzyła się wieść, że oboje są z sobą spowinowaceni, w skutek czego promotor fiskalny *curiae abbatialis* kazał się im rozejść. Rzeczywiście śledztwo wykryło przeszkodę z powinowactwa w stopniu czwartym. Ponieważ sprawdzono, że strony działały w dobrej wierze, przeto opat uwolnił je od kary i dał im dyspenzę, nakazując, by konsens ponowiły wobec proboszcza i dwóch świadków. Atoli Joanna oświadczyła się przeciw konwalidacyi, a natomiast wniosła skargę o deklaracyę *nullitatis*. Po udowodnieniu istnienia przeszkody wydała św. Kongr. *Conc.* wyrok: „*Constat de nullitate matrimonii et amplius*“.

III. Jeżeli konwalidacya okazała się nieważną, trzeba ją powtórzyć, i to publicznie lub tajemnie, według tego, czy jej nieważność jest jawną lub ukrytą. Nieważną zaś może się stać konwalidacya bądź dlatego, że pominięto formę przepisaną, n. p. nie ponowiono konsensu wobec proboszcza i dwóch świadków, bądź też, że dyspenza daną została nieważnie.

Od czego zależy ważność dyspenzy, wyłuszczyliśmy w §. 100 i 110; tam też (§. 110) podaliśmy wskazówki, jak starać się o jej konwalidacyę, czyli o „*perinde valere*“. Tu tyle tylko dodamy, że dyspenza dana *bona fide* przez tego, który *ad hoc* żadnej władzy nie posiada,

---

[1]) Kutschker T. V. §. 347.

nie jest ważną, i że w takim razie musi nastąpić konwalidacya małżeństwa. Kiedy bowiem w wieku zeszłym jakiś zakonnik puścił się na fałszowanie dyspenz papieskich i przesyłał takowe biskupom hiszpańskim: Stolica ap. dowiedziawszy się o tem, poleciła nuncyuszowi w Madrycie, by tym, co na mocy dyspenz fałszywych pozawierali związki małżeńskie, udzielał prawdziwych, iżby mogli ponowić swe zaślubiny [1]).

VI.

Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie z powodu przeszkody *juris publici* ale tajemnej.

I. Czy ponowienie konsensu jest koniecznem. II. Jak postąpić, gdy nie można drugiej strony uwiadomić o nieważności małżeństwa.

§. 122.

I. Jak ma postąpić proboszcz lub spowiednik w razie odkrycia przeszkody tajemnej, wyjaśniliśmy w §. 117, 2, 3 i 4, i powiedzieliśmy tamże, że jeżeli przeszkoda jest nieusuwalną, tedy pozostają dwie drogi: deklaracya *nullitatis* i (rzadko tylko) pożycie *sicut frater et soror;* jeżeli da się usunąć, tedy jest wybór między deklaracyą *nullitatis* albo konwalidacyą. W ostatnim razie trzeba Penitencyaryę św. lub biskupa prosić o dyspenzę *pro foro interno,* a w prośbie wymienić okoliczności, w §. 121, I. określone, z zatajeniem nazwisk petentów. Czy należy ich rozłączyć przynajmniej *a thoro*, o tem była rzecz w §. 117; jak zaś exekwuje się dyspenzę, o tem w §. 108.

Po zaaplikowaniu zwyczajnej dyspenzy, — bo o tak zwanej *sanatio in radice* tu nie mówimy — koniecznem jest *de juro positivo* ponowienie zezwolenia, które jako „*cadens super materiam illegitimam et inhabilem*“ [2]) było nieważnem; ale czy z obu stron i w każdym wypadku?

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli obie strony wiedzą o istnieniu przeszkody, obie winny ponowić konsens; natomiast jest kwestyą sporną, czy i strona, nieświadoma przeszkody, ma być pouczoną o nieważności małżeństwa, iżby oświadczyła również swe zezwolenie. Jedni autorowie — a zdanie ich zowie się u Gurego *sententia communior* —

---

[1]) Referat sprawy rozbieranej *in S. C. C.* r. 1796, według Kutschkera T. V. str. 307.

[2]) Sanchez *De matr. lib. 2. disp. 35.*

twierdzą, że tak być musi, dowodząc, że zwyczajna dyspenza nie działa wstecz i nie konwaliduje tego, co od początku było nieważnem, ale tylko uzdalnia strony, iżby teraz ważne mogły zawrzeć małżeństwo. Inni natomiast ponowienia konsensu przez stronę nieświadnmą przeszkody nie uważają za rzecz istotną i konieczną, gdyż pierwsze jej zezwolenie, które trwa *virtualiter* w skutkach, to jest w pożyciu i spółkowaniu małżeńskiem, acz było nieprawidłowem dla zachodzącej przeszkody *juris ecclesiastici*, było jednak ważnem według prawa przyrodzonego, ztąd w połączeniu z konsensem drugiej strony, wyrażonym słowy lub znakami, n. p. *per copulam,* wystarczy do uważnienia małżeństwa.

Za pierwszem zdaniem oświadczył się Benedykt XIV (Prosper Lambertini) w *Instit. eccl. 87. n. 71—80,* ale jako „*doctor privatus*“; ma też ono za sobą praktykę św. Penitencyaryi, która zwykle w dyspenzach swoich zamieszcza klauzulę: „*Certiorata altera parte de nullitate consensus, sed ita caute, ut latoris delictum nusquam detegatur*“. Klauzula ta wymaga, iżby druga strona została uwiadomioną o nieważności małżeństwa, ale nie o przyczynie tejże, zwłaszcza gdy przyczyną jest jakiś występek; uwiadomienie zaś ma na celu ponowienie konsensu i z drugiej strony, a nie zatwierdzenie dawnego zezwolenia, które, jako nieważne, ratyfikowanem być nie może. Wystarczy atoli, gdy taż strona przynajmniej powątpiewa o ważności poprzedniego konsensu i na nowo zezwolenie swe na związek małżeński oświadcza.

Według słów Benedykta XIV *(Instit. eccl. 87)* nie jestto prosta instrukcya, ale wyraźny warunek, ztąd pominąwszy nadzwyczajne okoliczności, trzeba się trzymać w praktyce pierwszego zdania, czy to Penitencyarya św. czy biskup na mocy jakiegokolwiek indultu lub *potestate quasiordinaria* dyspenzuje; idzie tu bowiem o ważność Sakramentu [1]).

II. Czasem uwiadomienie drugiej strony nie nasuwa żadnych trudności, zdarzać się jednak może, że krok ten wywołałby łacno rozdwojenie małżonków albo zniesławienie jednej strony wobec drugiej, zwłaszcza, gdy źródłem przeszkody jest jakiś występek. W takim razie możnaby w inny sposób zadośćuczynić rzeczonej klauzuli, albo ją całkiem pominąć *in casu necessitatis*. Przypuszcza to sam Benedykt XIV w *Instit. 87.* n. 80, a nawet Penitencyarya św., acz idzie zwykle za zdaniem pewniejszem, nie wyklucza tej ewentualności, co ztąd dowieść można, że w najnowszych formułach upoważnień swoich dodaje: „*et qua-*

---

[1]) Kutschker T. V. str. 317. — Feije l. c. nr. 764.

tenus haec certioratio absque gravi periculo fieri nequeat, renovato consensu juxta regulas a probatis auctoribus traditas".

Jakże tedy postępować w praktyce?

Oto jeżeli jedna strona nie może drugiej oznajmić, że małżeństwo jest nieważnem, niech jej przynajmniej powie: Zezwolenie moje przy zawarciu małżeństwa nie było prawidłowem, jak mi wspomniał spowiednik, proszę cię tedy, byśmy dla spokoju sumienia ponownie oświadczyli, że zezwalamy na nasz związek.

Gdyby i to było niemożebnem, natenczas radzi Benedykt XIV udać się do Penitencyaryi św., by Card. Poenitentiarius Major uwolnił stronę, świadomą przeszkody, od wypełnienia klauzuli: *Certiorata* etc., albo postarał się u Ojca św. o tak zwaną *sanatio in radice*, która nie wymaga ponowienia konsensu.

Gdyby dla braku czasu nie można było udać się do Penitencyaryi św.: natenczas niech proboszcz lub spowiednik odniesie się do biskupa po radę i postąpi wedle jego wskazówek.

Gdyby i na to czasu brakło, mógłby proboszcz lub spowiednik (w poprzednim razie i biskup) użyć jednego z trzech środków przez autorów na ten wypadek zaleconych.

Pierwszy zależy na tem, że strona świadoma przeszkody udaje nieświadomą i mówi: Trapią mię jakieś obawy, że małżeństwo nasze nie jest ważnem; otóż dla zaspokojenia mojego racz ze mną ponowić zezwolenie. Niema tu uwiadomienia o nieważności małżeństwa, ale jest ponowienie konsesu.

Drugi zależy na tem, że strona świadoma przeszkody żąda od nieświadomej nowego dowodu miłości, mówiąc: Gdyby małżeństwo nasze było nieważnem, czyż chciałbyś (chciałabyś) mieć mnie za małżonka? Niema tu uwiadomienia o nieważności małżeństwa, ni ponowienia konsensu, ale jest tylko zatwierdzenie danego pierw zezwolenia *(ratificatio prioris consensus)*.

Gdyby oba sposoby okazały się nieporadnymi, zalecają autorowie trzeci, który na tem zależy, że strona świadoma przeszkody *affectu maritali* spółkuje z nieświadomą. Tu właśnie zdanie drugie znalazłoby swe zastosowanie, jak to wykazuje św. Alfons Lig. nr. 1117: „*In hoc casu necessitatis censetur S. Sedes relaxare praefatam conditionem, providendo meliori modo quo potest bono animarum, cum talis conditio tunc sit moraliter impossibilis executioni. In hoc igitur casu licite potest hic modus in praxim deduci, cum valde probabile sit, sufficere consensum partis consciae impedimenti expresum per copulam cunjugalem cum consensu alterius virtualiter perdurante*".

Jeżeli obie strony nic nie wiedzą o przeszkodzie tajemnej *juris ecclesiastici*: albo się obie poucza, albo jedną z nich, albo żadną, to

jest, zostawia się je *in bona fide,* aż do otrzymania dyspenzy, a potem uwiadamia gwoli ponowienia konsensu; albo wreszcie stara się dla nich o *sanatio in radice.*

VII.

Skutki konwalidacyi.

§. 123.

Po dokonaniu konwalidacyi, małżeństwo staje się ważnem i tak ma być uważane, jak gdyby od początku ważnie było zawarte. Zachodzi tylko różnica co do legitymacyi dzieci.

Mianowicie, jeżeli małżeństwo było nieważnem dla braku zezwolenia lub formy trydenckiej, natenczas dzieci pierw urodzone bywają uprawnione przez następną konwalidacyę. Toż samo następuje, jeżeli małżeństwo było nieważnem dla przeszkody *ligaminis*, a strony (lub przynajmniej jedna) działały *bona fide;* gdyby bowiem z obu stron istniała *mala fides*, dzieci z tego związku pochodzące nie mogłyby być uprawnione nawet przez następne małżeństwo [1]) (Por. § 39 str. 159).

Jeżeli natomiast zachodziła inna przeszkoda z prawa kościelnego, dyspenza od niej otrzymana i następna konwalidacya nie uprawnia sama przez się dzieci przed exekwowaniem dyspenzy urodzonych, jeżeli w tejże niema wyraźnej wzmianki o legitymacyi. Atoli klauzula taka mieści się zawsze w dyspenzach Dataryi *pro fero externo* (por. § 104. 7), i Penitencyaryi *pro foro interno* (por. § 107. III. 6).

Biskupi na mocy *quinquennalium* mogą *in foro externo* legitymować dzieci już urodzone, dyspenzując od 3 i 4 *(simplici et mixto)* stopnia pokrewieństwa i powinowactwa, i to przed zawarciem małżeństwa, lub po zawarciu; jakoteż dając dyspenzę akatolikom nawróconym *in secundo simplici et mixto, dummodo nullo modo attingat primum gradum,* ale tylko co do małżeństw już zawartych. (Por. § 95. str. 412). *In foro interno* nie mają biskupi władzy legitymowania, lecz nic to dzieciom nie szkodzi, gdyż jako zrodzone z małżeństwa, które *in foro externo* uchodzi za ważne, mają one wszystkie prawa dzieci ślubnych i za takie bywają uważane [2]).

Za to Card. Poenitentiarius Major na mocy apost. pisma Benedykta XIV „*Pastor bonus*“ z 13 Kwiet. 1744 może „*in literis dispensationum matrimonialium prolem, ubi opus erit, sive susceptam sive sus-*

---

[1]) Bulla Urbana VIII „*Magnum in Christo*“ z 20 Czer. 1787.
[2]) Kutschker. l. c. T. V. str. 347.

cipiendam, non tamen in adulterio conceptam, in foro conscientiae tantum legitimam decernere“.

Instrukcya austr. tak mówi o skutkach konwalidacyi: „Po nastąpionej konwalidacyi małżeństwo co do skutków cywilnych tak ma być uważanem, jak gdyby pierwotnie już w sposób ważny było zawartem. Toż samo rozumie się o skutkach kościelnych, jeżeli jedna tylko strona w czasie zawarcia małżeństwa zostawała w niewiadomości czynu lub prawa. W innym razie postarać się należy o udzielenie dyspenzy“ (§ 94).

VIII.

Konwalidacya nadzwyczajna czyli tak zwana *sanatio in radice.*

I. Co jest *sanatio in radice* i jakie jej skutki. II. Kto może dawać tego rodzaju dyspenzy i czy one napotykamy w przeszłości. III. Warunki *sanationis in radice.* IV. Sposób zaaplikowania tejże.

§. 124.

I. Zdarzyć się może, że uwiadomienie stron, lub jednej z nich, onieważności małżeństwa z powodu zachodzącej przeszkody *juris ecclesiastici* jest niemożebnem, albo też że strona, świadoma tejże przeszkody, wzbrania się ponowić konsensu, acz chce pozostać w związku małżeńskim: w takim razie do uważnienia tego związku inna nie pozostaje droga, jak *dispensatio seu sanatio matrimonii in radice.*

Dyspenza taka jest zniesieniem prawa kościelnego, które przeszkodę wprowadziło, na pewien wypadek, i usunięciem wszystkich skutków, jakie to prawo sprowadziło; w skutek czego małżeństwo ważnem się staje, i to tak, jakby od początku bez żadnej przeszkody było zawarte. Dyspenza ta działa zatem wstecz *(ex tunc)* i sięga *per fictionem juris* aż do tej chwili, w której małżeństwo zostało zawarte, czyli aż do korzenia małżeństwa, usuwając przeszkodę i naprawiając tem samem zezwolenie; zkąd też pochodzi jej nazwa: *dispensatio seu sanatio in radice* [1]). Nie wypływa ztąd, jakoby małżeństwo ważnem było od samego zawarcia, gdyż „*factum infectum fieri nequit*“; ale uchodzi ono za ważne od owej chwili i wywiera wszystkie skutki, ważnem zaś w istocie staje

---

[1]) Ben. XIV *Inst.* 87, n. 80 — *De syn. dioec.* l. 13 c. 21, n. 7 — Dekret z 27 Wrześ. 1755 — Carrière n. 1432 — Kutschker l. c. T. V. str. 350 seq. — Perrone *De matr. christ.* T. II. str. 163 — Caillaud. T. 2. n. 346 — Gury ed Bal. T. II. n. 901. Feije l. c. n. 765 seq.

się dopiero od zaaplikowania dyspenzy. „*Non fit, ut matrimonium, nulliter contractum, non ita fuerit contractum, sed effectus de medio tolluntur, qui ob hujusmodi matrimonii nullitatem ante indultam dispensationem atque etiam in ipso matrimonii contrahendi actu producti fuerunt.*“ (Bened. XIV konst. *Etsi matrimonialis* z 27 Wrześ. 1755).

Mianowicie *sanatio in radice:* 1) znosi na ten wypadek przeszkodę unieważniającą *juris ecclesiastici;* 2) usuwa tem samem przyczynę nieważności pierwszego konsensu i sprawia, że konsens ten, jeżeli tylko odpowiadał wymogom prawa przyrodzonego i nie został odwołany, teraz po uchyleniu przeszkody ważnym się staje, tak że ponowienie tegoż nie jest potrzebne; 3) legitymuje dzieci *quoad omnes effectus spirituales*, tak jak gdyby się urodziły w ważnem małżeństwie.

II. Że papież ma władzę dyspenzowania *in radice*, nie ulega wątpliwości; gdyż jako najwyższy w Kościele prawodawca może stanowić prawa i może je uchylać, tak na przyszłość jak co do skutków w przeszłości. Tej władzy używali papieże, a więc to samo jest dowodem, że ją mają, jak słusznie wywodzi Benedykt XIV. *(De syn. dioec. l. 7. c. 7. n. 7): De Pontificis potestate, postquam dispensavit, dubitare instar sacrilegii est. Esset enim Christo quasi exprobrare, quod non satis Ecclesiae suae providerit*“.

Biskupi nie mogą udzielać podobnych dyspenz, chyba że mają osobne *ad hoc* od Stolicy św. upoważnienie. Wypowiedział to wyraźnie Benedykt XIV w reskrypcie „*Etsi matrimonialis*“ z 27 Wrześ. 1755: „*Solius Romani Pontificis est dispensationes in radice matrtmonii indulgere et conditiones statuere pro validitate gratiae implendas*“.

Nawet Penitencyarya św. musi z każdym pojedyńczym wypadkiem odnosić się do papieża.

Przed wiekiem XVIIItym wypadki *sanationis in radice* były wprawdzie rzadkie, ale nie były nieznane; później stały się częstszemi. Tak n. p. czytamy [1]), że Bonifacy VIII uważnił *in radice* małżeństwo między Sanchezem IV, królem kastylskim, poprzednio zmarłym, i Maryą, krewną jego w trzecim stopniu, jakoteż między Ildefonsem III, królem portugalskim, i jakąś „*comitissa Poloniae*“. Taką dyspenzę dał również Grzegorz XIII, według świadectwa Benedykta XIV, — Klemens VIII w konst. *Sanctissimus* z 31 Sier. 1595 dla Greków zjednoczonych, którzy pozawierali małżeństwa z przeszkodą pokrewieństwa w czwartym stopniu, — Klemens XI brewem z 2 Kwiet. 1705 dla konwalidowania małżeństw „*inter Pucueles et Quartarones*“ w Indyach, — Klemens XII

---

[1]) Mariana *Histor. hispan.* lib. IX. cap. 19 — Laurea *Diction. decis.* 8. n. 20 et seq.

brewem *Jam dudum* z 3 Wrześ. 1734 również dla Indyj, gdy niektórzy misyonarze przekroczyli czas indultem ograniczony — Pius VI po r. 1786, gdy elektor trewirski Klemens Wacław udzielił był nieważnych dyspenz.

Trafiało się nawet, że Stolica ap. upoważniała biskupów do dyspenzowania *in radice*, ale tylko w wyjątkowych razach. Tak n. p. Pius VII w Instrukcyi kard. Caprary z 25 Kwiet. 1803 dał biskupom francuskim władzę: „*Dispensandi in radice matrimonii, seu matrimonium in radice sanandi, perinde ac si contrahentes, qui ad matrimonium ineundum inhabiles fuerant et consensum illegitime praestiterunt, ab initio habiles fuissent et consensum legitime praestitissent*“; ale tylko co do małżeństw zawartych nieważnie (*„nulliter quomodocumque“*) w czasie rewolucyi aż do 14 Sier. 1803. Indult ten ponowił 7 Lut. 1809. Podobną władzę dał Pius VIII w Instrukcyi z 27 Marca 1830 biskupom: kolońskiemu, trewirskiemu, paderbornskiemu i monasterskiemu co do małżeństw mieszanych z pominięciem formy trydenckiej i z innemi przeszkodami zawartych; a Pius IX w apostolskiem piśmie z 17 Mar. 1856 *(Quisque vestrum)* biskupom austryackim co do małżeństw zawartych z przeszkodami „*cognationis spiritualis et civilis, affinitatis ex copula illicita, justitiae publicae honestatis ex matrimonio rato non consummato in tertio seu quarto gradu, nec non ex matrimonio invalide contracto et non consummato sive ex sponsalibus proveniente, itemque impedimenti consanguinitatis seu affinitatis in gradu tertio et quarto etiam tangente secundum*“.

Atoli indult Piusa IX mieścił wyraźny warunek, aby 1) moc jego rozciągała się tylko do tego dnia, w którym będzie wręczony każdemu z biskupów; 2) aby małżeństwo, mające być konwalidowanem *in radice*, było pierw zawarte według formy trydenckiej; 3) aby nie zachodziła żadna inna przeszkoda.

Krom tego św. Kongregacya *Conc.* oświadczyła się nieraz za udzieleniem tego rodzaju dyspenzy, czy to dla konwalidowania małżeństwa, czy dla legitymowania dzieci (n. p. *in Pragensi* z 18 Wrześ. 1723).

III. *Sanatio in radice* zależy w każdym razie od pewnych warunków, które wyłuszczył Benedykt XIV w dziele swoim *De synodo dioecesana l. 13. c. 21. n. 7.*: „ *Certum tamen est hujusmodi dispensationes, quibus matrimonium redditur validum et proles ex eo genita legitima nuntiatur absque ulla renovandi consensus necessitate, concedi quidem aliquando, gravissimis urgentibus causis et quatenus conjugium extrinsecam speciem habuerit justi matrimonii, neque copula fuerit manifeste fornicaria; sed tum solum, cum impedimeneum, propter quod matrimonium irritum fuit, nequaquam ortum habuerit a jure divino vel naturali; sed a lege pumtaxat ecclesiastica, quam positivam vocant, et cui Summus Pontifex*

derogare potest; non sane agendo, ut matrimonium nulliter contractum non ita contractum fuerit; sed effectus illius de medio tollendo, qui ob hujusmodi matrimonii nullitatem, ante indultam dispensationem, ac etiam in ipso contrahendi matrimonii actu producti fuerunt".

Mianowicie, 1) przeszkoda, unieważniająca małżeństwo, winna pochodzić z prawa kościelnego (Ben. XIV w reskrypcie *Etsi matrimonialis* z 27 Wrześ. 1755); gdyż co do przeszkód z prawa przyrodzonego i boskiego nie może papież dyspenzować (Por. § 93 str. 405). Nadto jeżeli Stolica ap. daje biskupom odnośny indult, wyjmuje zazwyczaj przeszkodę *ordinis et voti solemnis.*

2) Związek przez strony zawarty ma mieć przynajmniej z początku zewnętrzną postać małżeństwa, a ztąd zezwolenie ma być przez nie dane na małżeństwo, a nie na konkubinat; inaczej nie byłoby korzenia, do któregoby się mogła odnosić *sanatio.* Taką postać zewnętrzną ma związek stron wtenczas, gdy został zawarty z przeszkodą bądź *in facie Ecclesiae,* bądź niejawnie lub cywilnie, ale tam, gdzie forma trydencka nie jest obowiązującą. Wszelako i tam, gdzie obecność probosza i dwóch świadków jest konieczną, może dla ważnych przyczyn związek niejawny *(clandestinum)* lub cywilny być konwalidowany *in radice,* byleby konsens istniał i miał za przedmiot małżeństwo, a nie prosty konkubinat. Tak właśnie działo się we Francyi na mocy Instrukcyi z 23 Kwiet. 1803.

Do wyjaśnienia niech posłuży *Causa Pragensis* rozbierana w świętej Kongregacyi *Conc.* 13 Lip. 1720, a rozstrzygnięta 18 Wrześ 1723.

Niejaki baron Wilhelm Jarosław Greifenfels de Pillemburg, właściciel posiadłości Tman w Czechach, w prośbie wniesionej do Stolicy św. oświadczył, że przed 40 laty poślubił był uczciwą dziewczynę Ludmillę, nie w obec właściwego proboszcza, gdyż proboszcza miejscowość Tman nie posiadała, ale przed obcym kapłanem, i że z tego małżeństwa urodziło się trzech synów, których obecnie chce testamentem mianować swymi spadkobiercami; ponieważ jednak prawo czeskie nie uznaje legitimacyi *per subsequens mutrimonium*, przeto uprasza Ojca św. o sanacyę *in radice*, w celu zabezpieczenia synom przynależnych praw a wykluczenia obcych od spadku.

Kongregacya św. zażądała informacyi od arcybiskupa praskiego i otrzymała od niego odpowiedź, że petent nigdy nie zawarł był małżeństwa wobec kapłana, gdyż ani jego nazwiska ani świadków nie wymienia, — że Ludmilla uważana była za jego nałożnicę, a ztąd oboje byli wzywani do rozejścia się. Natomiast Wilhelm złożył przysięgę wraz z Ludmillą, że tak w istocie było, jak twierdził; przytoczył też kilku świadków. Po rozpatrzeniu sprawy, S. C. C. zawyrokowała 13 Lip. 1720: „*Coadjuventur probationes juxta instructionem*": a zbadawszy przesłane dowody, odpowie-

działa na pytanie: „*an sit Sanctissimo consilium praestandum pro concessione dispensationis in radice*“, dnia 16 Stycz. 1723: *negative*.

Tymczasem umarł Wilhelm; ponieważ jednak na łożu śmiertelnem synów, „jako ślubnych“, spadkobiercami swoimi ogłosił, ponieważ nadto na kilka godzin przed śmiercią, już po spowiedzi, wobec proboszcza i innych świadków oświadczył, że przed 40 laty małżeństwo z Ludmillą wobec obcego kapłana rzeczywiście był zawarł i na zbawienie własne się zaklął: przeto S. C. C. na dniu 18 Wrześ. 1723 taki wydała wyrok: „*Praevio recessu a decisis consulendum Sanctissimo pro dispensatione in radice matrimonii*“ [1]).

3) Konsens, raz dany, musi trwać z obu stron, gdyż to, co nie istnieje, nie może być naprawionem. Ztąd gdyby jedna tylko strona zezwolenie swe na dalsze pożycie cofnęła, o konwalidacyi *in radice* mowy być nie może, lecz musi ona w takim razie ponowić swój konsens. Nie potrzeba atoli żądać dowodów za istnieniem konsensu, wyjąwszy, gdy reskrypt papieski wyraźnie to przepisuje. Wystarczy przypuszczenie, że zezwolenie nie zostało odwołane; co więcej, według Avanzini'ego *(Acta S. Sedis T. I. p. 186 sqq.)* możnaby nawet wtenczas przystąpić do konwalidacyi *in radice*, gdy jedna strona żąda rozłączenia, byleby nic nie wiedziała o przeszkodzie.

Niektórzy autorowie idą jeszcze dalej, bo nie uważają tego warunku za konieczny, jeżeli o nim niema wzmianki w reskrypcie, a ztąd utrzymują, że *sanatio* może mieć miejsce, gdy jedna strona, dowiedziawszy się o nieważności małżeństwa, nie chce przyjąć dyspenzy; atoli na zdanie ich w tym tylko razie pisaćby się można, gdy idzie wyłącznie o uprawnienie dzieci, a nie o konwalidacyę małżeństwa.

4) Powód musi być ważny, według Benedykta XV *urgens* („*Etsi matrimonialis*“ z 27 Wrześ. 1755), a nawet *urgentissima* („*Redditae nobis*“ z 5 Grud. 1744). Wprawdzie ważną jest dyspenza papieska dana bez powodu, ale nieważną byłaby wtenczas, gdyby strony w prośbie swej podały powód fałszywy, n. p. gdyby ponowienie konsensu, przedstawione jako niemożebne, nie było wcale trudnem.

Powód taki istnieje, gdy nieważność małżenstwa, jednej tylko stronie znana, nie może być przed drugą wyjawiona, n. p. w razie *affinitatis illegitimae;* albo gdy jedna strona żadną miarą nie chce się dać skłonić do ponowienia konsensu *in forma tridentina*, lubo chce nadal pozostać w tymże związku; albo wreszcie, gdy ani jednej ani drugiej strony nie można pouczyć o nieważności małżeństwa.

Dyspenza *in radice* nie wymaga ponowienia konsensu, przeto może być daną i zaaplikowaną bez wiedzy stron; lubo niektórzy kanoniści

---

[1]) Kutschker T. V. str. 370.

sądzą, że jeżeli przeszkoda pozostanie na zawsze ukrytą, lepiej zostawić strony *in bona fide* [1]).

Konwalidacya ta może nastąpić i wtenczas, gdy jedna strona lub obie pomarły, lecz w takim razie ma ona na celu uprawnienie dzieci (*S. C. C. in Pragensi* 18 Wrześ. 1723 — *in una Dubium dispensationis seu sanationis in radice* 22 Czer. 1844).

A jeżeli obie strony, albo jedna z nich, *mala fide*, to jest, ze świadomością przeszkody, zawarły małżeństwo, jestże wtedy możebną *sanatio in radice?*

Jest możebną, jeżeli jedna strona była *in bona fide*, albo jeżeli strony nie znały skutków przeszkody, a tem samem na unieważnienie przez nią małżeństwa nie zwracały uwagi, albo wreszcie, jeżeli dopiero po zawarciu małżeństwa odkryły przeszkodę; byleby w tych razach konsens przez żadną ze stron nie został odwołany.

IV. W prośbie o dyspenzę *in radice* należy zamieścić to wszystko, czego w podaniu o zwyczajną dyspenzę brakować nie powinno, a nadto uwydatnić, że warunki *sub III* wymienione rzeczywiście istnieją.

Delegat winien przeczytać bacznie reskrypt papieski i wypełnić wszystkie klauzule. Jeżeli dyspenza daną została *pro foro externo*, natenczas delegat po sprawdzeniu przepisanem (§. 105), obu stronom, lub jednej z nich [2]), oświadcza, że małżeństwo jest ważnem, a dzieci są uprawnione, i sporządza z tego aktu protokół, w którym zaznacza, w jaki sposób stwierdził trwanie konsensu, konwalidacyę zaś dokonaną poleca wciągnąć do księgi *copulatorum*. Jeżeli małżeństwo było zapisane w księdze innej parafii, tedy uwiadamia się i tego proboszcza, iżby w rubryce *Adnotatio* dodał wzmiankę o konwalidacyi; jeżeli zaś nie było nigdzie wciągnięte, wpisuje się takowe po raz pierwszy. Starać się należy, aby strony w onej chwili były w stanie łaski; ale ponawiać zezwolenia nie potrzebują, wyjąwszy, gdy takowe jedna z nich odwołała, albo gdy tego reskrypt wyraźnie żąda, n. p. gdy jedna strona działała *mala fide*. Reskrypt apostolski, mandat biskupa i pisma delegata mają być złożone w archiwum biskupiem.

Jeżeli rzecz jest tajną, a dyspenza daną została *pro foro interno*, natenczas spowiednik ogłasza takową w konfesyonale tej stronie, która o przeszkodzie i nieważności małżeństwa wiedzała, używając n. p. tych słów: „*Ego potestate Apostolica, mihi specialiter et expresse demandata, matrimonium a te N. N. cum N. N. in consensu adhuc permanente nulliter contractum, in radice ejus sano et consolido prolemque susceptam et suscipiendam legitimam declaro in nomine Patris*“ *etc.*

---

[1]) Feije l. c. n. 770.

[1]) Ta zaś ma uwiadomić drugą stronę o konwalidacyi.

Jeżeli obie strony o nieważności małżeństwa nie wiedzą i nie mogą być uwiadomione, zostawia się je *in bona fide.* W takim razie można stronom zaaplikować dyspenzę bez ich wiedzy.

Konwalidacyi, dokonanej *in foro interno*, nie wpisuje się do księgi zaślubionych; ztąd gdyby nieważność małżeństwa stała się potem jawną, należałoby prosić o dyspenzę *pro foro externo.*

Jeżeli to łatwo da się przewidzieć, najlepiej prosić odrazu o dyspenzę *in radice pro utroque foro.* W tym razie ma proboszcz odnieść się tajemnie do biskupa, biskup zaś w piśmie zapieczętowanem, a bez wymienienia nazwisk petentów, prosi za pośrednictwem Kard. Penitencyaryusza o władzę „*concedendi sanationem in radice valituram quoque pro foro externo*“. Zwykle Stolica ap. tak odpisuje:[1]) „*S. Poenitentiaria benigne sic annuente SSmo D. N. Leone P. XIII, dilecto in Christo Ordinario... facultates necessarias et opportunas concedit ad hoc, ut matrimonia, de quibus, et prout in precibus contracta, super respectivis impedimentis, quibus singuli conjuges detinentur, dispensando Ap. auctoritate in radice sanare, et proles sive susceptas sive suscipiendas exinde legitimas declarare valeat, descriptis in calce praesentium propriis conjugum nominibus et cognominibus, ac praesenti gratia pro quolibet futuro eventu in episcopali cancellaria caute asservanda. Contrariis non obstantibus. Datum Romae die... 1883*“.

Akt ten pozostaje w archiwum biskupiem i wychodzi na jaw w razie potrzeby.

Jeżeli małżeństwo, konwalidowane *pro foro interno,* nie było pierw zawarte według formy trydenckiej, a ztąd nigdzie nie zostało wciągnięte, ma być wpisane do księgi tajnych małżeństw. (Por. §. 13 str. 53).

W razie ogólnego konwalidowania małżeństw nieważnie zawartych, jak n. p. w Austryi na mocy ap. reskryptu z 17 Marca 1856, nie wpisuje się tego aktu do ksiąg *copulatorum.*

IX.

Przepisy prawa cywilnego o konwalidacyi.

§. 125.

Księga ustaw cywilnych austr. stanowi w §. 88, że jeżeli udzielonem zostaje uwolnienie od przeszkody, już w czasie zawarcia małżeństwa istniejącej, natenczas bez powtarzania zapowiedzi zezwolenie

---

[1]) Feije. l. c. nr. 772.

jeszcze raz przed duchownym i dwoma poufnymi świadkami oświadczonem być ma i ta uroczysta czynność w książce ślubów zapisaną być powinna. Po dopełnieniu tego przepisu, małżeństwo takie ma być tak uważanem, jak gdyby w samym zaraz początku ważnie było zawarte.

Niema tu mowy o tym wypadku, gdy przeszkoda wskutek zmiany okoliczności ustępuje, ztąd w takim razie przy ponowieniu zezwolenia musiałaby zwyczajna forma być użytą, a więc zapowiedzi potrzebaby powtórzyć albo prosić o dyspenzę [1]).

Tylko co do przeszkody małoletności stanowi dekret nadworny z 22 Września 1821, że jeżeli małoletni zawiera małżeństwo bez pozwolenia władzy opiekuńczej, a to zezwolenie później zostaje udzielone, ponowienie konsensu wobec proboszcza nie jest koniecznem.

O uprawnieniu dzieci zrodzonych z nieważnego małżeństwa mówiliśmy wyżej (Por. §. 116. IV. 1. c.).

Prawo o małżeństwie, wydane 28 Marca 1836 dla Królestwa polskiego, nie zawiera żadnej wzmianki o konwalidacyi, ale i nie wyklucza takowej; zkąd wniosek, że pod tym względem przyjmuje ustawy kanoniczne bez najmniejszej zmiany.

---

[1]) Por. Rittner *Oester. Eher.* §. 38.

ROZDZIAŁ X.

O ponownych związkach małżeńskich.

I.

I. Czy drugie i następne małżeństwo jest pozwolonem. II. Jak wedle ustaw kanonicznych sprawdzić śmierć małżonka.

§. 126.

I. Byli heretycy, jak n. p. Montaniści, którzy ponowny związek małżeński jako bezwzględnie zły potępiali; atoli Kościół katolicki, pomny słów św. Pawła: „Żona przywiązana jest do zakonu, póki żyje mąż jej; a jeśliby zasnął mąż jej, wolna jest; niech idzie za kogo chce, tylko w Panie“ (I. Kor. VII. 39), odrzucił ich błędne zdania. Z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że małżeństwo drugie, a tem więcej trzecie lub czwarte, nie doznawało w Kościele tej czci, jaką miało pierwsze [1]), a to dla tego, iż ono nie wyobraża tak doskonale zjednoczenia Chrystusa z Kościołem i że ściąga na strony zarzut niepowściągliwości. Z tej właśnie przyczyny *bigami* uważani byli i są jako *irregulares propter defectum Sacramenti;* co więcej, tak mężczyzn jak kobiety poddawano w razie zawarcia powtórnych związków publicznej pokucie *(Can. 8. C. XXXI. qu. 1)* Mianowicie *Penitentiale* św. Teodora Kantuareńskiego nakazywało: „*Digamus poeniteat I annum, IV et VI feria et in tribus XLmis abstineat se a carnibus, non dimittat tamen uxorem. Trigamus et supra,*

---

[1]) Bingham *Antiqu. eccl.* t. III. p. 436 sq. — Moy *Geschichte des Eherechtes* str. 112 sq. — Walter *Kirchenrecht* §. 323. — Vering *Kirchenr.* §. 246.

i. e. in quarto et in quinto et sexto vel plus, VII annos, IV feria et in VI et in tribus XLmis abstineat se a carnibus, non dimittat tamen uxorem. Basilius (ad Amphil. c. 4) hoc judicavit“ (Cfr. Theod. I. 14. §. 2. 3).

Surowsza pod tym względem praktyka panowała na Wschodzie *(Conc. Neocaes. a. 313 — Can. 4 s. Basilii ad Amphil.)*, tak, że czwarte małżeństwo ogłoszono za przestępstwo nierównie cięższe, niż grzech nieczysty. Wzbronił go też cesarz Bazyli Macedończyk (867—886); a kiedy syn jego, Leon Filozof, odważył się wejść po raz czwarty w związki małżeńskie (r. 901), powstało ztąd w kościele wschodnim wielkie rozdwojenie, które dopiero w r. 920 patryarcha Mikołaj ugodą, zwaną *Tomus unionis*, zakończył. Odtąd Grecy czwartego małżeństwa nie błogosławią, podczas gdy błogosławieństwo drugiego i trzeciego odbywa się nie tak okazale jak pierwszego [1]).

Na Zachodzie zezwalano nierównie łatwiej na ponowne związki [2]), i nie uwzględniano prawa rzymskiego, które pod karą infamii wzbraniało wdowom *infra annum luctus* wychodzić za mąż *(Leg. 1. et 2. Digest. De iis qui notantur infamia — Leg. 1. et 2. Cod. de secundis nuptis)*. Pokutę z powodu *bigamii* lub *trigamii* usunął zwyczaj, a z dawnej karności pozostało to tylko, że w razie gdy wdowa zawiera powtórne związki, kościół odmawia kanonicznej benedykcyi *(Cap. Capellanum 1. i Cap. Vir autem 3. De secundis nup. IV. 21)*. (Por. §. 112). Jeżeli wdowiec poślubia pannę, błogosławieństwo może być dane, w razie gdy go nie otrzymał przy pierwszym związku, albo gdzie taki istnieje zwyczaj *(Rituale Rom. de Sacr. Matr.)*.

II. Drugie małżeństwo dopiero wtenczas może byż zawarte, gdy jest rzeczą pewną, że pierwsze czy to przez wyrok prawomocny za nieważne ogłoszone, czy przez śmierć jednego z małżonków rozerwane zostało.

Fakt zaszłej śmierci musi być niewątpliwy; nie wystarczy zatem samo przypuszczenie, gdyż *„mors non praesumitur“*; owszem przypuszczenie stoi po stronie małżeństwa. Nie wystarczy nawet prawdopodobieństwo *(Can. 1, 2, 5 C. XXXIV, qu. 1. — Cap. Quoniam 5. Ut lite non contest.)*, ale konieczną jest moralna pewność, jak tego wymagają reskrypta Klemensa III. *(Cap. In praesentia 19. De sponsal.)*, i Lucyana III. *(Cap. Dominus 2. De secundis nup.)*. Pierwszy z nich rozwiązuje to pytanie, jak postąpić z żonami, które mężów, gdzieś w niewoli saraceńskiej lub w pielgrzymce zagubionych, przez siedm lat napróżno szukały, a teraz nie mając pewnej wieści o ich śmierci,

---

[1]) Vering l. c. §. 246. II i III. [2]) S. Aug. *De bono viduitatis* Cap. 12.

w nowe związki wejść pragną, i takie stanowi prawidło: „*Consultationi tuae taliter respondemus, quod quantocumque annorum numero ita remaneant, viventibus viris suis, non possunt ad aliorum consortium canonice convolare, nec auctoritate Ecclesiae permittas contrahere, donec certum nuntium recipiant de morte virorum*“.

Ponieważ pod tym względem trafiały się czasem wykroczenia, sprowadzające nader szkodliwe następstwa, przeto Kongregacya *S. Inquisitionis* w Instrukcyi *Cum alias* z 21 Sier. 1670, zatwierdzonej ponownie przez Leona XII (27 Grud. 1827), podała pewne reguły, jak badać świadków, zeznających *de statu libero* stron; w Instrukcyi zaś z 13 Maja 1868 r. określiła bliżej, jak sprawdzać śmierć jednego z małżonków *(S. Inquisitionis Intructio ad probandum obitum alicujus conjugis* [1]).

Według ostatniej Instrukcyi, 1) sama nieobecność małżonka, i brak wieści o nim przez czas dłuższy, nie jest dowodem dostatecznym zaszłej śmierci, gdyż przyczyną nieobecności i milczenia może być zarówno śmierć jak upór. Wypowiedział to Pius VI w piśmie do arcybiskupa praskiego z 11 Lipca 1789: „*Quidam putabant, matrimonium quaestionis* (względem którego toczyła się sprawa w konsystorzu praskim) *ex alio capite ratihaberi posse; cum nempe maritus longiore tempore absens auctoritate regia citatus non comparuerit, moralem fere certitudinem de ejus morte praesto esse. Neque id satis argumenti est ad mortem comprobandam. Nam quod vir non comparuerit, non magis mors in causa esse potuit, quam ejus contumacia. Edicto sane regio jubentur nonnunquam transfugae milites redire ad signa: nec tamen inde inferri solet, mortuos omnes esse, qui non redeant*“.

2. Pewnym dowodem zaszłej śmierci jest dokument autentyczny, wydany przez proboszcza, naczelnika szpitala, kapelana wojskowego, dowódzcę okrętu lub oddziału wojskowego, a zgodny z aktami, opatrzony podpisem i pieczęcią, w razie potrzeby przez władzę wyższą potwierdzony.

Instrukcya św. Inkwizycyi z 21 Sierpnia 1670 nakazuje, aby au-

---

[1]) Obie te Instrukcye w dodatku II. Co do Polski, papież Leon X. w konst. *Sacrosanctae Universalis Ecclesiae* z 9 Sier. 1515 r. upoważnił biskupów polskich i ich oficyałów, iżby mogli pozwalać na zawarcie ponownych związków i uprawniać dzieci z nich zrodzone, gdy wieść ogólna lub uzasadnione domysły świadczyły za tem, że drugi małżonek w niewoli umarł, albo że o życiu jego nie można mieć żadnej pewności. (*Cfr. Constit. Synod. Metr. Eccl. Gnesn. Prov. Lib. IV. p. 324 Cracoviae 1761*). Przywilej ten, z którego zbyt hojnie korzystano, nie ma dziś żadnego znaczenia.

tentyczność takiego aktu stwierdził biskup [1]), albo przynajmniej świadkowie uznali go za wiarogodny; ale jestto wtenczas potrzebnem, gdy proboszcz, który wydał dokument, jest nieznany. Ostrożniej należy przyjmować pisma władzy cywilnej i wojskowej, zwłaszcza zagranicznej, a w razie najmniejszej wątpliwości trzeba żądać legalizowania aktu przez władzę wyższą.

3. W braku autentycznego dokumentu, wystarcza zeznanie dwóch wiarogodnych i zaprzysiężonych świadków, odnoszące się do faktu śmierci lub pogrzebu, własnemi oczyma widzianego, a zgodne co do miejsca, czasu i co do innych istotnych okoliczności. Jeżeli to są krewni zmarłego, albo towarzysze czy podróży jego czy przedsiębiorstwa czy służby wojskowej, świadectwo ich ma tem większe znaczenie.

Jeżeli ci świadkowie opowiadają, że widzieli, jak chowano zmarłego albo jak tenże życie zakończył w szpitalu lub na pobojowisku: natenczas wedle Instrukcyi św. Inkwiz. z 21 Sier. 1670 nie można pierw zezwolić na powtórny związek, dopóki czy proboszcz kościoła, w którym odbył się pogrzeb, czy zarządca szpitala, czy wódz oddziału wypadku śmierci autentycznem świadectwem nie stwierdzi.

Przy badaniu świadków naocznych *(de visu)* potrzeba zachować wszelką przezorność, aby się nie wkradła pomyłka co do osób; a w każdym razie konieczną jest interwencya biskupa, jako jedynie kompetentnego do wydawania wyroków w sprawach małżeńskich.

4. Świadek jeden nie może dostarczyć całkowitego dowodu; atoli Kongregacya św., mając wzgląd na pozostałego małżonka, w razie gdy tenże chce wejść w powtórne związki, przyjmuje i takie świadectwo, byleby świadek miał wszelkie wymogi prawne *(„nulli exceptioni obnoxius“)*, a krom tego, byleby zeznanie jego zostało poparte ważnemi wskazówkami, albo było ze wszechmiar zgodne i prawdobodobne.

5. Czasem wystarczy zeznanie wiarogodnych świadków *ex auditu*, jeżeli stwierdzają, że *„tempore non suspecto“* słyszeli o śmierci jakiejś osoby od innych świadków, którzy atoli przesłuchani być nie mogą, iż albo są nieobecni, albo już pomarli, albo inną i to słuszną mają przeszkodę.

---

[1]) Przy legalizowaniu świadectwa śmierci, możnaby użyć następnej formy: *„Nos... Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus N. (vel. suffraganeus, vicarius generalis vel officialis) harum serie fidem facimus et attestamur, retroscriptum parochum N. talem reipsa esse, qualem se publicet, ejusque scripturis et attestationibus indubiam fidem adhibendam esse. In quorum majus robur praesentes subscripsimus et sigillo nostro muniri fecimus“*.

6. Jeżeli niema ani jednego świadka, natenczas dla przeprowadzenia dowodu można uciec się do konjektur, przypuszczeń, wskazówek i okoliczności, postępując przytem bacznie i zestawiając fakta, iżby z jak największem prawdopodobieństwem albo z moralną pewnością można sobie utworzyć racyonalny sąd o zaszłej śmierci. O ile w pojedynczych wypadkach poszlaki mogą dostarczyć dostatecznego dowodu, wyrokuje o tem sędzia; źródła zaś, z których te poszlaki się czerpie, są według Instrukcyi z r. 1868 następujące:

7. Przedewszystkiem trzeba zbadać okoliczności dotyczące zmarłego, do czego mają posłużyć opowiadania jego krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych. Przy wybadywaniu tychże trzeba pytać, czy ten, o którego zejściu jest mowa, odznaczał się dobrymi obyczajami, życiem religijnem i przywiązaniem do współmałżonka, — czy posiadał dobra nieruchome, albo spodziewał się spadku bądź po krewnych bądź zkądinąd, — czy wydalił się z domu za wiedzą i zezwoleniem drugiej strony i krewnych, jaki był jego wiek i stan zdrowia, — czy ztamtąd kiedy pisał i czy objawił chęć rychłego powrotu.

Odnośnie do różnych przyczyn nieobecności, mogą być różne wskazówki.

I tak, jeżeli poszedł do wojska, należy zapytać jego starszyznę, co wie o jego losach, — czy był w jakiej bitwie, czy się nie dostał do niewoli, czy nie zbiegł z obozu, albo nie został posłany na posterunek niebezpieczny.

Jeżeli udał się w świat za kupiectwem, trzeba dochodzić, czy nie był narażony na wielkie niebezpieczeństwa, czy sam podróżował lub w towarzystwie, czy w kraju, przez który przejeżdżał, nie było wojny, rozruchów, głodu lub zarazy.

Jeżeli puścił się na morze, wypadnie zbadać, z jakiego portu wypłynął, z kim i dokąd, jak się nazywał statek i jego kapitan, czy statek ten nie rozbił się i czy jakie towarzystwo asekuracyjne nie zapłaciło zań umówionej sumy.

8. Równie i wieść o czyjejś śmierci może, obok innych wskazówek, stanowić dowód, ale pod następującymi warunkami: 1) by ją poświadczyli przynajmniej dwaj wiarogodni i zaprzysiężeni świadkowie *(Cap. In omni negotio 4 i Cap. Licet. 23. De testibus)*; 2) by tę wieść świadkowie powzięli od większej i rozumniejszej części ludności tego miejsca *(Cap. Inquisitionis 21 De accusationibus)*, i to od osób wiarogodnych, a niepodejrzanych o prywatę *(Cap. Qualiter 17 De accus. Can. 52. C. XI. qu. 3)*; 3) aby ta wieść miała racyonalną podstawę, jaką n. p. jest okoliczność, że ktoś płynął na statku, który wśród burzy utonął, albo że znajdował się w bitwie i z niej nie wrócił, itp., gdyż wieść oparta na błahej podwalinie nie ma znaczenia *(Cap. Osius*

episcopus. 2 De elect.); 4) aby świadkowie oświadczyli, że wieść o czyjejś śmierci uważają za uzasadnioną.

9. W razie potrzeby można do poszukiwań użyć pism publicznych i dać im potrzebne informacye.

W wypadkach poszczególnych należy także zasięgnąć zdania teologów i prawników, jak to zwykła czynić Kongregacya *S. Inquisitionis.*

10. Gdyby pomimo zastosowania tychże reguł pozostawała jeszcze wątpliwość, trzebaby się odnieść do Stolicy ap. i przesłać jej wszystkie akta, albo też dokładne sprawozdanie.

Oto treść Instrukcyi C. S. J. z r. 1868.

Nie ma w niej wzmianki o przysiędze strony pozostałej; atoli według zdania kanonistów [1]), może ona być przypuszczoną do przysięgi uzupełniającej *(juramentum suppletorium)*, w razie gdy fakt śmierci stwierdzony jest wieścią i poszlakami.

Deklaracya śmierci, czyli ogłoszenie kogoś za zmarłego na mocy wyroku sądu cywilnego, nie jest jeszcze dowodem dostatecznym; lecz pierwej musi biskup rzecz całą zbadać i wyrok swój wydać.

Proboszcz winien żądać od wdowca lub wdowy autentycznego świadectwa o zaszłej śmierci małżonka, jeżeli tenże po za jego parafią umarł. Jeżeli to świadectwo jest podejrzane, albo go wcale nie ma, a za to strona powołuje się na świadków lub wieść powszechną: należy donieść rzecz całą biskupowi i oczekiwać jego wskazówek.

Tak też postanowił synod prowincyonalny ruski, odbyty r. 1720 w Zamościu: „*Parochus non audeat ad matrimonium recipere illos, quos constat aliquando uxorem vel maritum habuisse, nisi certo probetur illorum mors vel per testes vel alias legitimas probationes ab Ordinariis recipiendas ac praevia ipsorum Ordinariorum licentia ac testimonio. Si secus fecerit, amoveatur a beneficio, ac alias arbitrio Episcopi puniatur. Errorem illum inter rudiores etiam paroehos fere communem, quod post discessum unius conjugis et per totum septennium non comparentis, liberum sit alteri nubere, caveant, detestentur*“.

Podobnie brzmi uchwała synodu prowincyonalnego maronickiego z r. 1736: „*Parochus non audeat ad matrimonium recipere illos, quos constat aliquando vel uxorem vel maritum habuisse, nisi certo probetur illorum mors vel per testes vel per alias legitimas probationes ab Ordinariis recipiendas ac praevia ipsorum Ordinariorum licentia ac testimonio. Si secus fecerit, suspendatur ab officio et alias arbitrio Episcopi*

---

[1]) Reiffenstuel *In Tit. XXI. L. IV. n. 21.* — Instructionale Herbipolen. — Kutschker — Schulte — De Angelis (T. III. p. I. str. 348).

puniatur. Errorem autem illum inter rudiores fere communem, quod post discessum unius conjugis per totum septennium aut etiam decennium non comparentis, liberum sit alteri nubere, caveant et detestentur; non enim sufficit prolixum hujusmodi tempus ad probandam alterius conjugis mortem, sed requiritur certitudo saltem moralis ex certis nuntiis hausta“.

II.

I. Przepisy Instrukcyi dla sądów duchownych małżeńskich w Austryi. II. Uznanie kogoś za zmarłego wedle praw cywilnych austryackich. III. Tożsamo wedle praw pruskich. IV. Odnośne przepisy „Prawa o małżeństwie“ z roku 1836.

§. 127.

I. Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi takie co do udowodnienia śmierci jednego z małżonków podaje prawidła:

§. 246. „Ponieważ męzeł małżeństwa świętym jest i nierozwiązalnym, przeto do zawierania powtórnych ślubów małżeńskich nikt nie może być przypuszczonym, gdy nie przedłoży o śmierci małżonka dowodów, wszelką rozumną wątpliwość zupełnie usuwających. Dowody zmierzające do uzasadnienia moralnej pewności śmierci, z jak największą ostrożnością mają być przyjmowane, wszelako nie należy ich zupełnie odrzucać. Stać się bowiem może, iż z zupełnie dowiedzionych okoliczności moralna pewność wynika, że małżonek nie jest już przy życiu, lubo nie masz dokumentów, ani zeznań świadków, któreby śmierć jego potwierdzały. Jeżeli małżonek nieobecnego takie okoliczności przytacza, które istnienie przypadku takowego bardzo prawdopodobnem czynią, natenczas napomnieć go należy, ażeby się poprzednio udał do władzy rządowej, która ma obfitsze środki do wyśledzenia istoty rzeczy, i której przysłuża ogłoszenie śmierci ze skutkami cywilnymi.

§. 247. Skoro sąd wyższy krajowy udzielił akta przeprowadzonej rozprawy, wówczas sąd małżeński na zasadzie tychże i w obecności obrońcy małżeństwa rozważy kwestyę, czy zapodziałego uważać należy za zmarłego z tym skutkiem, iżby drugiej stronie dozwolonem było powtórne zawarcie ślubu małżeńskiego. Decyzya zamierzona każdego razu poddaną być winna osądzeniu biskupa.

§. 248. Jeżeli sąd małżeński podstawy moralnej pewności, na którą się powołano, nie uznaje za tak silną, iżby bez wahania się przypuścić można, że węzeł małżeński przez śmierć rozwiązany zo-

stał, natedy nie przychyli się do uznania małżonka za zmarłego, i udzieli powody swe, które nim kierowały, sądowi cywilnemu. Gdyby druga i trzecia instancya kościelna były zdania przeciwnego, a najwyższy trybunał sądowy zgodnie z nimi orzekł deklaracyę śmierci, wówczas powtórnemu poślubieniu już żadnej przeszkody czynić nie należy.

§. 249. Jeżeli sąd małżeński uzna, iż przeciw powtórnemu poślubieniu żadna trudność nie zachodzi, natedy objawi wprawdzie zdanie swoje sądowi wyższemu krajowemu, atoli małżonkowi nie wyda żadnej uchwały wprzód, dopóki uznanie śmierci co do cywilnych jego skutków w moc prawa nie weszło.

§. 250. W razie powtórnego poślubienia zapisać winien proboszcz w księdze zaślubin nietylko uznanie śmierci, orzeczone przez władze rządowe, ale też rozstrzygnienie sądu małżeńskiego, względnie przychylenie się, udzielone ze strony wyższej instancyi kościelnej".

Rzeczona Instrukcya uznaje zatem ogłoszenie wyrokiem sądowym małżonka za zmarłego jako dowód prawny, upoważniający do dania drugiej stronie pozwolenia na powtóre związki, ale pod tym warunkiem, aby sąd wyższy krajowy udzielił akta przeprowadzonej rozprawy sądowej duch. małżeńskiemu i aby tenże na podstawie tychże aktów, a w obecności obrońcy małżeństwa, powziął decyzyę, iż fakt śmierci można uważać za sprawdzony, a węzeł małżeński za rozwiązany. Było to możebnem w czasach konkordatowych (1857—1868); dziś atoli sąd cywilny nie troszczy się o wyrok sądu duchownego i nie udziela mu aktów. Nic więc nie pozostaje, jak uznanie małżonka za zmarłego, zawyrokowane przez sąd cywilny, poddać ocenie sądu biskupiego i dopiero na podstawie pozwolenia danego przez biskupa przypuścić stronę pozostałą do ponownego ślubu.

W razie gdy małżeństwo ogłoszone zostało za nieważne, albo gdy takowe jako *ratum non consummatum* rozwiązało się w skutek złożenia ślubów uroczystych przez jedną stronę: nakazuje Instrukcya austr. wpisać to do księgi zaślubin (§. 204).

II. Według §. 62 księgi ustaw cyw. austryackich, „kto już w małżeństwie zostawał, a w nowe związki małżeńskie wnijść pragnie, powinien dowieść w sposób przez ustawę przepisany, iż związek małżeński zupełnie rozwiązanym został". Fakt zaszłej śmierci stwierdza wyciąg z ksiąg zmarłych lub odpowiedni dokument „publiczny"[1]),

---

[1]) Według dekretu kanc. nadw. z 10 Maja 1820, osoby nieznane, przychodzące z dalekich prowincyj, winny się wykazać świadectwem chrztu, ślubu lub śmierci współmałżonka, przez tamtejszego biskupa potwierdzonem. Por. Rittnera *Oester. Eher.* Leipzig 1876, str. 292.

a w braku tegoż zeznanie świadków, o ile sędzia ten ostatni dowód jako taki uznaje (Dekret kanc. nadw. z 17 Lut. 1827 i 24 Lut 1846). Jeżeli śmierć czyjaś jest prawdopodobną, atoli ani dokumentami, ani zeznaniami świadków stwierdzić się nie da, może sąd w pewnych razach uznać tę osobę za zmarłą, a na tej podstawie ogłosić pierwsze małżeństwo za rozerwane, jeżeli tylko są warunki w §. 24 K. U. C. wskazane.

Mianowicie, w wątpliwości, czy nieobecny, lub ten, który zniknął, zostaje jeszcze przy życiu lub przeciwnie; domniemanie, że umarł, ma miejsce w następujących tylko wypadkach: 1) kiedy od jego urodzenia lat ośmdziesiąt upłynęło, a miejsce jego pobytu od lat dziesięciu nie jest wiadomem; 2) kiedy bez względu na upływ czasu od jego urodzenia, nie ma o nim wiadomości przez zupełne lat trzydzieści; 3) kiedy w wojnie został ciężko raniony, albo kiedy znajdował się na okręcie, który się rozbił, lub w innem niebezpieczeństwie bliskiej śmierci, a od tego czasu nie znajduje się przez lat trzy.

Atoli według §. 112 K. U. C. sam upływ czasu, jaki w §. 24 do uznania kogoś za zmarłego jest przepisanym i przez ciąg którego jeden małżonek jest nieobecnym, nie nadaje jeszcze drugiemu małżonkowi prawa do uznania małżeństwa za rozwiązane i do zawarcia drugiego związku; lecz pierw musi być przeprowadzona rozprawa i wydany wyrok orzekający, że należy kogoś uważać za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane, przyczem trzeba trzymać się przepisów w ustawie z 16 Lutego 1883 wytkniętych.

Mianowicie, do uznania nieobecnego (który gdzieś zniknął) za zmarłego, właściwym jest trybunał pierwszej instancyi, w którego okręgu nieobecny albo miał ostatnie stałe mieszkanie, albo jeśli go nie miał, na ostatku przebywał (§. 1).

Pod względem użycia środków dowodowych i ocenienia dowodów, sąd nie ma się krępować żadnemi prawidłami ustawowemi.

W razie potrzeby można także stronę proszącą o uznanie śmierci, jakoteż inne osoby, przesłuchać pod przysięgą (§. 3).

Prośbę o uznanie śmierci podać można na rok przed upływem terminu wyznaczonego w §. 24 p. K. U. C.

Ale jeżeliby chciano wyjednać uznanie śmierci nieobecnego, który był w wielkim niebezpieczeństwie utracenia życia, żądanie o uznanie go za zmarłego wnieść można niezwłocznie po wydarzeniu, w którem życie nieobecnego było zagrożone.

Decyzyi, orzekającej uznanie za zmarłego, nie można w żadnym razie wydać przed upływem terminu ustanowionego w §. 24 p. K. U. C. (§. 5).

Gdy sąd otrzyma prośbę o uznanie śmierci, winien ustanowić

kuratora do zastąpienia nieobecnego w postępowaniu tyczącem się uznania go za zmarłego.

Na kuratorze cięży głównie obowiązek czynienia poszukiwań, któreby mogły doprowadzić do znalezienia nieobecnego (§. 6).

Jeżeli sąd uzna, że warunki ustawowe, potrzebne do uznania kogoś za zmarłego, udowodniono, o ile tego potrzeba, aby przystąpić do dalszego postępowania: winien wydać edykt, w którym podać ma istotne okoliczności szczególnego przypadku i wyrazić żądanie, aby sądowi lub kuratorowi udzielono wiadomości o nieobecnym.

Zarazem trzeba obwieścić, że po upływie roku wydana będzie decyzya co do prośby o uznanie śmierci. W przypadku jednak wzmiankowanym w ustępie 2 §. 5, przedłużyć trzeba termin ten aż do upływu przeciągu czasu, ustanowionego w §. 24 l. 3, p. K. U. C.

Edykt przybić trzeba na tablicy sądowej i zamieścić trzy razy w gazecie przeznaczonej na obwieszczenia urzędowe. Sąd może także zarządzić ogłoszenie edyktu w innych gazetach, jakoteż ponowne ogłoszenie tegoż (§. 7).

Po upływie terminu, w edykcie ustanowionego, sąd wydaje decyzyę co do żądania, aby wyrzeczono uznanie śmierci, na ponowną prośbę (§. 8).

Gdyby ktoś nieobecny zostawił małżonka, natenczas, jeżeli zachodzą warunki, w prawie cywilnem ustanowione, może tenże wnieść żądanie, aby z uznaniem śmierci połączono orzeczenie, że małżeństwo uważane być ma za rozwiązane.

W przypadku tym sąd, nadając kuratora, ustanowić ma także obrońcę małżeństwa.

W decyzyi, orzekającej uznanie śmierci, orzec także należy co do żądania o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Pozostały małżonek może także później, już po uznaniu śmierci nieobecnego, wnieść żądanie, aby orzeczono, iż małżeństwo za rozerwane uważać należy. Sąd postąpić ma sobie w tym razie według przepisów ustawy niniejszej, w decyzyi zaś, jeżeli żądanie uznaje za uzasadnione, wyrazić tylko orzeczenie, iż małżeństwo uważane być ma za rozwiązane.

W obydwu przypadkach obrońca małżeństwa winien założyć rekurs od decyzyi w pierwszej instancyi wydanej, gdy ta zawiera orzeczenie, iż małżeństwo uważać się ma za rozwiązane. Toż samo winien uczynić wtedy, gdy orzeczenie to wyda dopiero druga instancya (§. 9).

III. Według prawa cywilnego pruskiego, jeżeli ktoś przez dziesięć lat był nieobecnym, a niema żadnej o nim wiadomości, może być uznany przez sąd za zmarłego *(Allgemeines preussiches Landrecht II Theil. 18 Titel. 8 Abschnitt. §. 823).*

W razie gdy tenże zapodział się gdzieś w 65 roku życia, albo i później jeszcze, tedy po upływie pięciu lat może być uznanym za zmarłego (l. c. §. 830).

Do udowodnienia śmierci żołnierza, zaginionego w czasie wojny, wystarczy, gdy tenże w bitwie odniósł ciężką ranę i gdy w rok po zawarciu pokoju o jego życiu i miejscu pobytu żadnej niema wieści *(A. p. L. I Theil. I Titel. §. 35)*.

Według ustawy z dnia 2 Kwietnia 1872, ci którzy brali udział w wojnie prusko-francuskiej roku 1870—1871 i gdzieś zaginęli, mogą być przez sąd, któremu ostatecznie podlegali, uznani za zmarłych, przed upływem czasu przepisanego, byleby tylko udowodniono (świadectwami lub przysięgą), że w wojnie tej mieli udział i że od zawarcia pokoju żadna o ich życiu nie nadeszła wiadomość. Ogłoszeń, edyktów po dziennikach, albo innych poszukiwań nie przepisuje to prawo, ztąd też dla sądu duchownego nie daje dostatecznej rękojmi.

IV. Prawo o małżeństwie z roku 1836 stanowi, aby proboszcz przed przystąpieniem do dania ślubu zażądał od przyszłych małżonków, jeżeli jeden z nich jest wdowcem lub wdową, aktu zejścia poprzedniego małżonka, wyjąwszy, gdyby miał osobistą i niewątpliwą wiadomość, że poprzednie związki małżeńskie ze śmiercią współmałżonka ustały (Roz. I. art. 53). Jeżeliby zachodziła trudność w otrzymaniu aktów zejścia, duchowny, dopełniający obrzędu ślubnego, może poprzestać na świadectwie dwóch osób dobrze mu znanych. Zeznania ich, przyjęte do protokółu przez proboszcza, sąd pokoju, burmistrza lub wójta, dołączone być winny do księgi stanu cywilnego (art. 54).

ROZDZIAŁ XI.

O rozłączeniu co do stołu i łoża.

(Separatio a mensa et thoro.) [1])

I.

Uwagi ogólne.

I. O rozwodzie w ścisłem znaczeniu. II. O rozłączeniu co do łoża. III. O rozłączeniu co do stołu i łoża.

§. 128.

I. Rozłączenie może się odnosić albo do węzła *(divortium quoad vinculum)*, albo do łoża tylko *(divortium vel separatio quoad thorum)* albo do stołu i łoża *(divortium vel separatio quoad mensam et thorum)*.

Co do rozłączenia pierwszego, czyli rozwodu *(divortium)* w ścisłem znaczeniu słowa, jest dogmatem Kościoła katolickiego, że węzeł małżeński *„propter haeresim, aut molestam cohabitationem aut affectatam absentiam a conjuge“* nie może być rozerwany; jak również, że Kościół nie błądzi, gdy uczył i uczy, że rozwiązanie małżeństwa z powodu cudzołoztwa jednej strony jest niemożebne *(Conc. Trid. Sess. XXIV. De Sacr. matr. Can. 5 i 7)*.

---

[1]) Sanchez, *De matr. l. IX.* — Gonzalez, Reiffenstuel, Schmalzgrueber, De Angelis *in Tit. de divortiis* (IV. 19). — Scavini i Gury ed. Ball., *De matr.* — Carrière, *De matr.* — Bangen. *Instr. pract. de matr.* III. p. 121 seq. — Feije, *De imp. et dis.* Cap. XXVII. — Schulte *Eher.* 430 seq. — *Archiv für das kath. Kirchenr.* I. 589. seq. — Kutschker, *Eher.* V. s. 651 — Binder, *Eher.* 759. — Ebert, *Ehescheidung.* — Weber, *Die Ehescheidung* 1875 s. 14

Małżeństwo, przez chrześcian ważnie zawarte, a *per copulam* dopełnione, rozrywa tylko śmierć jednego z małżonków, a tyczy się to tak katolików jak akatolików, jak to jasno wypowiedział Pius VII w piśmie do prymasa niemieckiego Karola Dalberga z 8 Paźdz. 1803 (Por. §. 39 str. 158).

Małżeństwo, przez dwie osoby nieochrzczone zawarte i dopełnione, może być rozerwane *in casu Apostoli*, jeżeli jedna strona chrzest przyjmuje i po dopełnieniu pewnych warunków w inny z osobą ochrzczoną wchodzi związek (Por. §. 43).

Małżeństwo niedopełnione, tak chrześcian jak nieochrzczonych, (w razie gdy jedno z małżonków lub oboje chrzest przyjmują) rozrywa złożenie ślubów uroczystych lub dyspenza papiezka (Por. §. 42).

II. Rozłączenie co do łoża może nastąpić bądź za obopólnem zezwoleniem, gdy pobudka jest dobrą i gdy żadnej stronie nie grozi niebezpieczeństwo grzechu z powodu niepowściągliwości *(Can. Quod Deo. C. XXXIII. qu. 5)*, bądź z woli jednej tylko strony, a bez wdania się sędziego, gdy druga strona straciła *jus petendi*, albo dała pewny powód do żądania separacyi, n. p. przez popełnienie cudzołoztwa, którego atoli *in foro externo* dowieść nie można. Musi zaś nastąpić wtenczas: *a)* gdy się odkryło, że małżeństwo jest nieważnem, a nie zostało jeszcze konwalidowane; *b)* gdy obie strony utraciły *jus petendi et reddendi*, n. p. wskutek dobrowolnego złożenia ślubu czystości [1]).

III. Rozłączenie co do stołu i łoża może być dożywotne *(separatio perpetua)*, albo tylko czasowe *(separatio temporaria)*; dalej, dobrowolne, czyli za obustronnem porozumieniem się, albo przymusowe, czyli na żądanie jednej strony dokonane. Że Kościół może dla wielu i ważnych przyczyn pozwolić, aby małżonkowie na czas pewien, bądź oznaczony bądź nieoznaczony, przerwali społeczność małżeńską, czy co do łoża tylko, czy także i co do mieszkania, wypowiedział jasno Sobór trydencki *Sess. XXIV. de Sacr. matr. Can. 8: „Si quis dixerit, Ecclesiam errare, quum ob multas causas separationem inter conjuges quoad thorum seu quod cohabitationem ad certum incertumve tempus fieri posse decernit, anathema sit“.*

W każdym razie musi zachodzić ważny, prawem wskazany powód, gdyż, jak wypowiada Summa *Cap. 24 De jurejur. „Ex causa levi et temeraria conjuges etiam quoad thorum et mutuam cohabitationem se separare non possunt, etiam cum juramenti interpositione“.*

Koniecznym jest także wyrok sędziego duchownego, wyjąwszy pewne wypadki, o których będzie poniżej.

---

[1]) Por. Feije l. c. n. 577.

II.

O rozłączeniu dozgonnem, dobrowolnem w razie gdy jedna strona wstępuje do zakonu [1]).

I. Czy może jedna strona po zawarciu małżeństwa wstąpić do zakonu. II. Jakich warunków wymaga w tym razie prawo kanoniczne. III. Czy odwołanie z zakonu jest możebne.

§. 129.

I. Małżonkowie mogą, według rady Apostoła (I. Kor. VII), powstrzymać się na czas jakiś *a debito*, by tem snadniej oddawać się modlitwie; mogą również bądź oboje, bądź jedno z nich, obrać stan doskonalszy i wstąpić do klasztoru, ale pod pewnymi tylko warunkami.

Jeżeli małżeństwo nie jest jeszcze dopełnione, wolno którejkolwiek stronie bez pozwolenia drugiej poświęcić się życiu zakonnemu i złożyć uroczystą profesyę, która w takim razie rozrywa związek małżeński. O przywileju przysługującym wówczas tej stronie w przeciągu dwóch pierwszych miesięcy po ślubie i o wymogach ustaw kanonicznych mówiliśmy w §. 42.

Jeżeli małżeństwo zostało dopełnione, nie może jedna strona bez pozwolenia drugiej wstąpić do klasztoru, wyjąwszy niektóre wypadki, które poniżej przytoczymy. Gdyby mimo to wstąpiła, grzeszy ciężko, jako „*alienae rei raptor*“, profesya jej jest nieważna, jako z pokrzywdzeniem cudzego prawa własności wykonana, a ona sama może być przez drugą stronę za wyrokiem sędziego duchownego odwołana *(Cap. Quidam 3.* i *Cap. Placet 12 De convers. conjug.)*. Ponieważ jednak prawo przypuszcza, że wykonujący profesyę w tym razie chce zobowiązać się do tego, do czego zobowiązać się może, a ztąd uroczyste jego śluby uważa za prosty ślub czystości: przeto tenże, po odwołaniu z zakonu, nie może żądać powinności małżeńskiej (może atoli i powinien *reddere debitum*), ani też po śmierci małżonka wchodzić w inne związki, jakkolwiek nie ma obowiązku wracać do klasztoru *(Cap. Quidam. De convers. conj.)*. Tak postępuje się *in foro externo*, podczas gdy *in foro interno* sądzi się według intencyi.

---

[1]) Benedykt XIV. *De syn. dioec. lib. 13. cap. 12.* — Giraldi *Exposit. jur. pont. par. I. sect. 546.* — *S. C. C. in Turon.* 7 Wrześ. 1720, *in Januensi* 2 Maja 1722 — *in Ullyssipon.* 22 List. i 6. Grud. 1727. — *in Veron.* 1728 i 1729 — *in Barcin.* 28 Wrześ. i 23 List. 1765 i 21 List. 1767 — *in Florentina et Volat.* 28 Sier. 20 List. 1830 etc.

II. Natomiast mogą obie strony za wzajemnem porozumieniem się, albo jedna za zezwoleniem drugiej, wstąpić do klasztoru i złożyć śluby, byleby się stało zadość następującym warunkom:

1. Zezwolenie winno być dobrowolne, a więc ani postrachem wymuszone, ani uzyskane podstępem *(Can. Notificasti. Can. Si dicat. Can. Mulier C. XXXIII. qu. 5. — Cap. Accedens. De convers. conj.)*. Gdyby zaszedł przymus, i to ciężki *(metus gravis)*, zezwolenie nie ma żadnej mocy, ztąd i profesya jest nieważną, a strona pozostała w świecie ma prawo odwołania drugiej z zakonu, jak to wyraźnie wypowiada Innocenty III w *Cap. Accedens 17 De convers. conj.* Tak samo rzeczby się miała, gdyby strona, chcąca wstąpić do klasztoru, dopuściła się znacznego podstępu *(dolus gravis)*, co również uwidocznia reskrypt Innocentego III w *Cap. Veniens 16 De convers conj.*

Zezwolenie udane, milczące lub domniemane nie jest wystarczającem; gdyby jednak jedna strona za takiem zezwoleniem wstąpiła do zakonu, nie mogłaby po śmierci drugiej strony wrócić do świata; tak bowiem stanowi Klemens III w *Cap. Consuluit. 10 De convers. conj.* Gdyby obie wstąpiły bez wzajemnego pozwolenia, mogłaby jedna drugą odwołać, jeżeli jedna nie wiedziała o wstąpieniu drugiej; gdyż w tym razie profesya obydwóch dla braku zezwolenia jest nieważną.

W następujących atoli wypadkach zezwolenie nie jest potrzebnem:

a) gdy strona, chcąca *ante consummationem* wstąpić do zakonu, została przez drugą, tego zamiaru świadomą, zmuszona siłą lub postrachem *ad copulam*, i to w czasie, w którym z prawa lub z wyroku sędziego była wolną *a debito* (Por. §. 42 str. 167);

b) gdy jedna strona dopuściła się cudzołoztwa, które przez drugą stronę nie zostało spowodowane, ani przebaczone, ani podobnym występkiem zrównoważone; atoli cudzołoztwo musi być nietylko pewnem ale także notorycznem, bądź na podstawie faktu wszystkim znanego, bądź na mocy wyroku sędziego i następnego rozłączenia *a thoro et cohabitatione* [1]). W takim razie strona niewinna bez pozwolenia winnej może wstąpić do klasztoru *(Can. Agathosa C. XXVII. qu. 2)*, winna zaś tylko za pozwoleniem niewinnej, wyjąwszy, gdyby dała widoczne dowody poprawy, a jednak niewinna mimo prośby przyjąć jej nie chciała, albo gdyby taż strona obrała pierw stan zakonny lub przyjęła wyższe święcenia;

c) gdy jedna strona odstąpiła od wiary, albo popadła w herezyę i mimo upomnienia trwa w swym uporze, tak że rozłączenie *a mensa et thoro* sądownie zostało orzeczone *(Cap. fin. De convers. conj.)*;

d) gdy rozłączenie dozgonne małżonków zawyrokowane zostało

---

[1]) Poradną jest rzeczą, aby w każdym razie zażądano wyroku.

w skutek nieuleczalnego obłąkania i niemasz nadziei wyzdrowienia [1]); albo też z powodu niepohamowanego okrucieństwa jednej strony. W ostatnim wypadku odwołanie strony pokrzywdzonej z klasztoru jest niemożebnem nawet wtenczas, gdy winna się poprawiła [2]).

2. Powtóre, ustawy kanonicze wymagają, aby w razie gdy jedna strona obiera życie zakonne, druga, jeżeli jest młodą, albo podejrzaną o brak powściągliwości *(de incontinentia suspecta)*, aczby była starszą, wstąpiła również do klasztoru i wykonała profesyę; jeżeli zaś jest podeszłą w latach i wolną od podobnego zarzutu, by złożyła ślub czystości wobec biskupa i świadków, poczem może zostać w świecie. *(Can. Agathosa 21 C. XXVII. qu. 2. — Can. Notificasti. Can. Si dicat. Can. Mulier. C. XXXIII. qu. 5. — Cap. Cum sis. 4. Cap. Uxoratus. 8. Cap. Ad apostolicam Sedem. 13* i *Cap. Significavit 18. De conver. conj.).* Jakiego prawidła co do wieku należy się trzymać, nie określiły ustawy; zależy to zatem od sądu biskupa. Sanchez przyjmuje rok sześćdziesiąty dla mężczyzn, pięćdziesiąty dla kobiet, jako granicę, po za którą zaczyna się starość i znika obawa niepowściągliwości; atoli nie do wszystkich można tę miarę zastosować.

Wyjątek od tej reguły ma miejsce wtenczas, gdy jedna strona dopuściła się cudzołoztwa, a potem za pozwoleniem strony niewinnej wstępuje do klasztoru; w tym bowiem razie wolno stronie niewinnej złożyć prosty ślub czystości, mający obowiązywać do śmierci drugiej strony, i pozostać w świecie. Tak według świadectwa Benedykta XIV *(De syn. dioec. lib. 13. cap. 12* [3]), postanowiła osobna kongregacya odbyta wobec Innocentego X; tak też św. Kongregacya *Concilii* zawyrokowała *in Lucana* 14 List. 1682 i *in Januensi* 2 Maja 1722. Były nawet wypadki, że *S. C. C.* odstępowała od podobnego wymagania, jak n. p. w przytoczonej *causa Januensi* (23 Maja 1724), albo nie stawiała go wcale, jak n. p. *in Ferrariensi 2* Maja 1693, na to wzgląd mając, że przez cudzołostwo prawa strony niewinnej zostały pogwałcone, a więc należy dla niej zrobić wyjątek.

Nie przysługuje atoli tenże wyjątek stronie pokrzywdzonej wtenczas, gdy z innego powodu, n. p. dla okrutnego obchodzenia się z nią

---

[1]) W razie wyzdrowienia może strona odwołać drugą z klasztoru.
[2]) Sanchez *De matr. lib. 10. disp. 18.*
[3]) „*Statutum fuit* — oto słowa Benedykta XIV — *legitima adulterii probatione non deficiente, nimirum quoties aut mulier ipsa crimen con(essa sit aut illius delictum notorium fuerit, aut denique judex sententiam tulerit super divortio ex capite adulterii, si uxor religiosam in monasterio vitam eligat, non cogi virum, licet florentem aetate, religionem ingredi, sed satis esse, ut ad eo simplex castitats votum in saeculo nuncupetur.*

drugiej strony, nastąpiło rozłączenie czasowe *(S. C. C. in Salmantina* 6 Marca 1723).

Ślub czystości, jaki osoba zostająca w świecie wykonywa, jest dożywotnim [2]) *(Cap. Ad apostolicam. 13. De conwers. conj.)*, ale nie jest uroczystym, acz go składa w ręce biskupa; ztąd gdyby takowa po śmierci współmałżonka, który był wstąpił do zakonu, nowe zawarła małżeństwo, byłoby ono ważnem [1]), lubo czyn taki byłby ciężkiem wykroczeniem przeciw ślubowi (Por. §. 80. str. 334).

Czy wolno mężowi, w razie gdy żona wstępuje do zakonu, przyjąć święcenia i pozostać w świecie, zamiast by miał wejść również do klasztoru i wykonać profesyę? Benedykt XIV *(De syn. dioec. lib. 13 cap. 12)* mówi, że nie dość bezpiecznie postępują biskupi, którzy na to pozwalają, i że nierównie pewniejszą jest rzeczą odnieść się do Stolicy ap. po dyspenzę. W podobnym razie odmówiła pozwolenia św. Kongregacya *Conc. in Veronensi* 18 Grudnia 1728, gdyż przyjęcie święceń przez męża, będącego w sile wieku, nie zdało się jej dostateczną rękojmią.

A jeżeli w razie wykonania profesyi przez jedną stronę, druga nie chce dotrzymać przepisanych warunków, to jest wstąpić do zakonu lub przynajmniej złożyć prosty ślub czystości, jestże wtenczas profesya tamtej ważną? Jest ważną, skoro tylko zezwolenie było dane *(Cap. Ex parte 9. De convers. conj.)*.

A czy strona, wzbraniająca się dopełnić rzeczonych warunków, może być do tego zniewoloną? Może, jeżeli dając zezwolenie współmałżonkowi, wiedziała o tem, że według prawa ma sama również wstąpić do klasztoru, *respective* złożyć ślub czystości *(Can. Qui uxorem. C. XXXIII. qu. 5.)*; gdyby atoli nie chciała posłuchać, mąż może i powinien być odwołany z klasztoru *(Cap. Praeterea. 1. De convers. conj.)*.

3. Wreszcie, aby wolno było stronom rozerwać w ten sposób pożycie małżeńskie, potrzebną jest interwencya biskupa, który ma zbadać ich pobudki i czuwać nad dopełnieniem warunków *(Can. Si vir 23. C. XXVII. qu. 2)*; atoli profesya bez jego pozwolenia wykonana nie byłaby nieważną *(Cap. 1. De conver. conj. in fine)*.

III. Strona, która wstąpiła do zakonu, może być ztamtąd odwołaną, nawet po złożeniu profesyi, by wróciła do małżeńskiego pożycia i oddawała *debitum conjugale*, a to w następujących razach:

---

[1]) Tylko w razie, gdy strona winna cudzołoztwa wstępuje do zakonu, nakazują drugiej, acz nie zawsze, złożyć ślub czystości *ad tempus vitae* tamtej.

[1]) Sanchez l. c. — Gury — Ballerini T. 2. n. 761 — Feije l. c. n. 525.

a) gdy wstąpiła bez zezwolenia drugiej, gdyż w takim razie profesya jest nieważną, a wejście samo do zakonu było niepozwolonem, tak że osoba, która w ten sposób prawa małżonka nadwerężyła, nawet bez reklamacyi tegoż wyjść z klasztoru może i powinna;

b) gdy wstąpiła wprawdzie za pozwoleniem drugiej strony, atoli takowe przed wykonaniem profesyi zostało cofnięte;

c) gdy pozwolenie uzyskane zostało podstępem lub przymusem;

d) gdy strona, która dała pozwolenie, nie wiedziała o przepisach prawnych, jej samej dotyczących, a poznawszy takowe, nie chce ich dopełnić;

e) gdy na podstawie zarzutu cudzołoztwa, wrzekomo udowodnionego a w istocie nieprawdziwego, strona niewinna bez pozwolenia drugiej wstąpiła do klasztoru, później zaś okazała się niewinność porzuconej.

W każdym razie odwołanie nie może nastąpić bez wdania się sędziego duchownego.

III.

O rozłączeniu dozgonnem dobrowolnem w razie gdy mąż przyjmuje wyższe święcenie.

§. 130.

Bez pozwolenia żony nie może mąż przyjąć święceń, ani nawet tonzury [1]), bez względu na to, czy małżeństwo jest dopełnionem, czy jeszcze niedopełnionem. „*Nullus conjugatorum* — stanowi Aleksander III. *(Cap. Conjugatus 5. De convers. conj.)*, — *est ad sacros Ordines promovendus, nisi ab uxore continentiam profitente fuerit absolutus*“. Gdyby kto przekroczył to prawo, może być cenzurami zmuszony, by wstrzymał się od funkcyj duchownych jako *irregularis* i wrócił do żony, *ad reddendum debitum;* nie wolno mu jednak żądać powinności małżeńskiej, ani też po śmierci żony wejść w nowe związki.

Tylko wtenczas nie potrzebuje mąż pozwolenia żony, gdy żona dopuściła się cudzołoztwa, albo popadła w niedowiarstwo lub kacerstwo i mimo upomnienia trwa w niem upornie. W pierwszym atoli razie cudzołoztwo winno być formalne i notoryczne, bądź na mocy przyznania się żony, bądź też wyroku rozłączenia; nadto wymaga się, aby mąż nie

---

[1]) *Cap. fin. De temp. ordin. in VI — Extrav. un. Joan. XXII. De voto.*

stał się przyczyną tegoż i aby nie popełnił sam podobnego występku, ani też poprzednio pojednał się z żoną. W drugim wypadku musi poprzedzić wyrok, orzekający dozgonne rozłączenie małżonków; jeżeli bowiem separacya jest czasową, nie wolno mężowi bez pozwolenia żony przyjmować święceń.

Pozwolenie winno być dobrowolne (§. 129. II. 1.); krom tego, musi żona, jeżeli jest podeszłą w latach, i wolną od zarzutu niepowściągliwości, wykonać prosty ślub dozgonnej czystości; jeżeli zaś jest młodą lub podejrzaną o niepowściągliwość, aczby była starszą, winna wstąpić do klasztoru i złożyć śluby uroczyste *(Cap. Conjugatus. 5. De convers. conj.)*. W razie gdyby mąż miał być wyniesiony do godności biskupiej, musiałaby żona, mimo podeszłego wieku, obrać pierw stan zakonny i wykonać profesyę *(Cap. Sane 6. De convers. conj.)*.

W jakim wieku ma być żona, aby było wolno żądać od niej li tylko ślubu prostego, zamiast profesyi, nie określają ustawy kanoniczne; zwykle rozstrzyga tę kwestyę Stolica ap., która też w wyjątkowych razach mogłaby pozwolić, aby żona, złożywszy *votum continentiae*, mogła mieszkać z mężem nawet po jego wyświęceniu. Św. Kongregacya *Concilii* rozbierała nieraz podobne sprawy.

I tak, *in Parisiensi* z 6 Maja 1645 pozwoliła Janowi de Morheron, lat 62 mającemu, przyjąć święcenia, ale dopiero po dokonaniu sprawdzenia, że żona ma 58 lat, że złożyła ślub czystości w ręce arcybiskupa paryskiego, i że nie zachodzi najmniejsze podejrzenie niepowściągliwości.

Takie samo pozwolenie dała *S. C. C. in Panormitana* 20 Maja 1752, gdzie mąż i żona liczyli po 67 lat, jakoteż *in Florentina et Volaterrana Ordinationis* 28 Sierpnia i 20 Listopada 1830, gdzie mąż miał lat 58, żona 52; lecz w obydwóch razach z tą klauzulą: „*dummodo habitent in separatis domibus*“.

Natomiast *in Lucana* z 18 Lip. 1795, gdy mąż 70 letni prosił, by mógł się wyświęcić i mieszkać potem z żoną 64 letnią, po złożeniu przez nią ślubu powściągliwości, odpowiedziała S. C. C.: „*Non expedire ut orator ad S. S. Ordines ascenderet*“.

Wreszcie *in Constantiensi* z 10 i 31 Maja 1766 S. C. C. zażądała, aby żona, 50 lat mająca, złożyła ślub czystości i aż do śmierci męża, wówczas siedmdziesięcioletniego, mieszkała, lubo nie jako zakonnica, w klasztorze.

Jeżeli mąż przyjął święcenie bez pozwolenia żony, albo jeżeli to pozwolenie uzyskał przymusem lub wyłudził podstępem, licząc na to, że żona przepisów prawnych nie znała: natenczas może być na jej żądanie przez sędziego duchownego zmuszony, by wrócił do wspólności

małżeńskiej; lecz w tym razie ani funkcyj swego stopnia spełniać, ani beneficyum otrzymać nie może.

Jeżeli zaś pozwolenie było prawidłowem, tedy żona po śmierci męża, który na tej podstawie wyższe przyjął święcenia, nie może w powtórne wejść związki, a gdyby się o to pokusiła, małżeństwo jej byłoby nieważnem. Zakaz ten, oparty na *Can. Quia sunt. Dist. 28* i *Can. Seriatim. in fin. Dist. 32,* obowiązuje nawet wtenczas, gdy żona żadnego ślubu nie złożyła; nie jest on bowiem wynikiem ślubu, ale przepisem prawa kościelnego, które przez wzgląd na cześć winną święceniom tak postanowiło [1]).

Jeżeli małżeństwo nie było dopełnione *per copulam*, przyjęcie przez męża święceń wyższych nie rozrywa węzła małżeńskiego; gdyż przywilej ten przysługuje tylko profesyi zakonnej. Orzekł to wyraźnie Jan XXII w *Extrav. De voto et voti red. Cap. un. Antiquae.*

W końcu dodać należy, że w każdym razie koniecznem jest wdanie się biskupa, który nie powinien pierw przypuszczać męża do święceń, dopóki żona nie wykona profesyi, albo przynajmniej nie złoży przed nim ślubu czystości, w razie gdy jest starszą i niepodejrzaną o niepowściągliwość.

Instrukcya austr. o tem rozłączeniu tak mówi: „Małżonkowie mogą za obustronnem zezwoleniem znieść wspólność pożycia w tym celu, ażeby oboje lub jedno z nich wstąpiło do zakonu przez Stolicę św. potwierdzonego, albo żeby mąż przyjął święcenia kapłańskie. Czy i pod jakimi warunkami jedno z małżonków może pozostać w stanie świeckim, rozstrzygnąć należy wedle ustaw kościelnych“ (§. 206).

IV.

O rozłączeniu dozgonnem niedobrowolnem z powodu cudzołoztwa.

I. Jakie cechy winno mieć cudzołoztwo, aby było powodem do żądania dozgonnego rozłączenia. II. Kiedy strona niewinna traci prawo zaskarżenia. III. Czy strona niewinna jest obowiązaną stronę winną odtrącić, a w razie poprawy przyjąć.

§. 131.

I. Ponieważ cudzołoztwo sprzeciwia się wierności małżeńskiej, a tem samem jednemu z istotnych dóbr małżeństwa *(Can. Omne 10. C.*

---

[1]) Sanchez *De s. matr. Sacr.* l. 7. disp. 40. — Ben. XIV. *De Syn. dioec.* l. 13. c. 12. n. 16.

XXVII. qu. 2): przeto słusznie postanowiono, że takowe może być powodem dozgonnego rozłączenia małżonków. Prawo przyrodzone uznaje niegodnym wiary tego, który innemu wiarę łamie *(Cap. Pervenit. De jurejur.)*. Prawo ewangeliczne zezwala w tym razie na rozerwanie, nie związku ale pożycia małżeńskiego *(Mat. V.* i *XIX)*. Prawo kościelne upoważnia stronę niewinną do żądania dozgonnej separacyi *a mensa et thoro (Cap. Ex litteris 5. De divortiis IV. 19)*.

Atoli cudzołoztwo musi być: 1) co do czynu dokonane *per copulam perfectam cum seminis offusione, „per quam caro conjugis dividitur in aliam“ (Can. Dixit Dominus. 1. C. XXXII. qu. 1)*. Według powszechnego zdania autorów to samo znaczenie ma *copula sodomitica* i *bestialis*, byle także w rodzaju swoim zupełna. (Por. *Can. 11. C. XXXII. qu. 4. — Can. 7, 11, 13. C. XXXII. qu. 7)*.

2. Co do winy, cudzołoztwo winno być formalne, czyli zawinione *(culpabile)*, a więc z wiedzą i wolą popełnione. Nie sprowadza zatem cudzołoztwo wymienionych skutków, jeżeli: a) małżonek popełnia takowe z niewiadomości *(ex ignorantia facti)*, uważając n. p. obcą osobę za współmałżonka, co w razie procesu przysięgą stwierdzić może *(Can. In lectum. 6. C. XXXIV. qu. 2.)*; b) gdy ktoś dopuszcza się tego czynu w chwili nieprzytomności umysłu, n. p. po pijanemu, lub w malignie, obłąkaniu i t. p.; c) gdy ktoś, uważając współmałżonka za zmarłego, wszedł *bona fide* w nowe związki, albo popełnił uczynek z inną osobą *(Can. Cum per bellicam. C. XXXIV. qu. 2.)*; d) gdy żona siłą została zgwałcona, podczas gdy sam postrach jej nie uniewinnia *(Can. Ita* i *Can. Proposito. C. XXXII. qu. 5)*; e) gdy dwoje pogan lub żydów dało sobie list rozwodowy i nowe zawarło związki.

3) Cudzołoztwo winno być pewne, to jest, musi być moralna pewność, że takowe zostało popełnione. Sędzia nie może wydać wyroku, dopóki fakt nie zostanie udowodniony *(Cap. 27. De testibus — Cap. 12. De praesumpt.)*; jako dowód zaś służą: zeznania świadków, przyznanie się winnego małżonka, przysięga, wyrok sądowy, skazujący na karę za cudzołoztwo, wreszcie przypuszczenia, mające wysoki stopień prawdopodobieństwa *(suspiciones vehementissimae)*. Atoli fakta, na których się te przypuszczenia opierają, muszą być stwierdzone, iżby zdołały spowodować moralną pewność (Instrukcya austr. §. 229). Zachodziłoby to n. p. wtenczas, gdyby świadkowie znaleźli *„virum jacentem in eodem lecto solum cum sola, sed et in multis secretis locis et latebris ad hoc commodis“ (Cap. Litteris. 12. De praesumptionibus)*. Toż samo faktem wystarczającym byłby list małżonka, w którym tenże przyznaje się do cudzołoztwa. Natomiast zeznanie jednego świadka nie jest dowodem dostatecznym, chyba *in foro conscientiae*. Nie należy też przyjmować skwapliwie oświadczenia trzeciej osoby, że ze stroną oskarżoną popeł-

niła cudzołoztwo, gdyż *Cap. 1. De confess.* wyraźnie stanowi: „*De reatu proprio confitentis periculosa confessio non est adversus quemlibet admittenda*“.

II. Jeżeli jedna strona wie z pewnością, że druga dopuściła się cudzołoztwa, może jej odmówić powinności małżeńskiej, aczby rzecz była tajemną i nie dała się udowodnić *in foro externo*. Krom tego może od sędziego duchownego żądać wyroku, orzekającego rozłączenie dozgonne małżonków *a thoro et cohabitatione. (Cap. 5. De divortiis).* Niemasz tu żadnej różnicy między cudzołoztwem męża i żony, gdyż prawo kanoniczne, nie idąc za rzymskiem, na równi stawia występek jednej i drugiej strony.

Strona niewinna traci jednak prawo zaskarżenia w następujących wypadkach:

a) jeżeli cudzołoztwo drugiej strony sama spowodowała, n. p. zmuszając i zachęcając ją do tego, albo też wypędzając ją z domu, odmawiając jej powinności małżeńskiej i t. p. a to w tym celu, by ją przez to popchnąć do występku;

b) gdy na cudzołoztwo wyraźnie lub milcząco zezwoliła, albo mogąc łatwo przeszkodzić temuż, nie przeszkodziła *(Cap. Discretionem. De eo qui cognovit consang).* Atoli zezwolenia takiego niema, jeżeli strona niewinna dlatego tylko milczy, iż pragnie zebrać pewniejsze dowody;

c) gdy winę wyraźnie lub milcząco przebaczyła, — wyraźnie, oświadczając to drugiej stronie, lub zrzekając się prawa zaskarżenia wobec sądu duchownego, — milcząco, nie wnosząc skargi i zatrzymując stronę winną w domu, darząc ją zwykłemi oznakami miłości, a szczególnie spółkując z nią dobrowolnie, już po sprawdzeniu cudzołoztwa;

d) gdy wreszcie sama dupuszcza się tegoż występku, gdyż — jak mówi Innocenty III [1]) — „*paria crimina compensatione mutua delentur*“. *(Can. 1. C. XXXII. qu. 6. — Cap. 4, 6, 7 De adult.)* Nie stanowi tu różnicy, czy czyn jest jawny lub ukryty, albo czy jedna strona raz popełniła *copulam (naturalem, sodomiticam*, lub *bestialem)*, a druga więcej; gdyż tu i tam zachodzi złamanie wiary małżeńskiej. Nawet po wydaniu wyroku możebną jest *compensatio delicti*, tak, że strona porzucona może żądać sądownie przywrócenia wspólności pożycia. Jeżeli z dwojga cudzołożnych małżonków, jedna strona się poprawiła, druga zaś mimo upomnienia trwa w grzechu, pierwsza ma prawo wniesienia skargi o separacyę. Natomiast prawa zaskarżenia nie traci małżonek niewinny wtenczas: a) gdy się dopiero później o cudzołoztwie dowiedział; b) gdy prawa swego nie był świadom; c) gdy wskutek przymusu

---

[1]) Cap. 7 De adult.

powinność małżeńską stronie winnej oddawał; d) gdy taż strona poddała się sama pokucie *(Can. Admonere. C. XXXII. qu. 2 — Can. De Benedicto. C. XXXII. qu. 1).* Jednem słowem, aby cudzołoztwo mogło być powodem rozłączenia, winno być:

Completum, certum, unius, culpabile, parte
Invita, verbo aut facto non ante remissum.

Co Instrukcya austr. temi słowy określa: „Jeżeli jedno z małżonków dopuściło się cudzołoztwa, przysłuża drugiemu prawo domagać się dożywotniego rozłączenia co do stołu i łoża; chyba, że cudzołoztwo pochwaliło, na takowe zezwoliło, albo je winą swoją sprowadziło, lub też samo się cudzołoztwa dopuściło. Utraca małżonek to prawo, jeżeli współmałżonkowi winę wyraźnie lub milcząco przebaczył“ (§. 207).

III. Niemasz prawa, któreby stronę niewinną zobowiązywało do wniesienia skargi o rozłączenie *a thoro et cohabitatione.* W pewnych tylko wypadkach, do jakich odnosi się *Can. 2. Sicut crudelis. 1. C. XXXII. qu. 2* i *Cap. Si vir. 3. De adult.*, wzgląd na publiczną moralność i na poprawę strony winnej może tego wymagać; mianowicie zaś w tym razie, gdyby się zdawało, że mąż trzymając u siebie żonę, o cudzołożne stosunki obwinioną, pochwala, a nawet popiera jej życie występne *(lenocinium),* i gdyby ztąd groziło publiczne zgorszenie. Lecz rzadko kiedy zachodzi podobna konieczność, gdyż mąż może w inny sposób objawić naganę dla żony; tem mniej cięży ten obowiązek na żonie, gdy mąż winien jest cudzołoztwa.

Jeżeli strona winna dała już po rozłączeniu jawne dowody poprawy, nie może mimo to żądać przywrócenia wspólnego pożycia. Natomiast wolno stronie niewinnej pojednać się z winną, lubo według św. Alfonsa *(Hom. apost. tr. 18. n. 93)* nie jest do tego obowiązaną *sub gravi,* ani nawet wtenczas, gdy winna znajduje się w niebezpieczeństwie upadku. Wprawdzie *Cap. Si vir. De adult.* mówi: „*debet sed non saepe recipere peccatricem*“, ale *Glossa* tłómaczy słowo *debet* jako obowiązek „*honestatis non necessitatis*“.

V.

O rozłączeniu niedobrowolnem czasowem. Powody tegoż.

I. Odstępstwo od wiary chrześciańskiej. II. Namowa do porzucenia wiary katolickiej. III. Poduszczanie do występków i zbrodni. IV. Pokrzywdzenie cielesne i zasadzki grożące zdrowlu i życiu. V. Bolesne i długotrwałe udręczenia. VI. Obłąkanie połączone z furyą. VII. Choroba zaraźliwa i długo trwająca. VIII. Złośliwe porzucenie drugiej strony. IX. Postępowanie zagrażające sławie lub prawom majątkowym.

§. 132.

I. Jeżeli jedna strona wyrzekła się wiary chrześciańskiej, t. j. przeszła na judaizm, islamizm, albo ogłosiła się za bezwyznaniową: natenczas druga strona, by się uchronić niebezpieczeństwa utraty wiary, może nawet przed wyrokiem sędziego przerwać pożycie małżeńskie, i żądać rozłączenia *a thoro et mensa*. Pozwalają na to ustawy kanoniczne: *Can. 5. C. XXVIII. qu. 1.* — *Cap. fin. De convers. conj.* — *Cap. 2. De divort.* nazywając, w ślad za św. Augustynem [1]), odstępstwo od wiary cudzołoztwem duchownem.

Jeżeli strona winna poprawia się i wyrzeka swoich błędów, tedy druga ma obowiązek przypuścić ją napowrót do wspólności małżeńskiej, wyjąwszy ten zresztą rzadki wypadek, gdy sędzia duchowny z powodu apostazyi wydał wyrok dozgonnego rozłączenia *(Cap. De illa. 6. De divort.)*.

II. Ustawy kanoniczne, jak n. p. *Cap. fin. De convers. conj.* — *Cap. de illa 6. De divort.* wyrazem „*infidelitas*“ obejmują także kacerstwo, a ztąd i w razie popadnięcia jednej strony w herezyę pozwalają drugiej żądać rozłączenia; atoli nowsi kanoniści żądają nadto, by strona akatolicka pociągała drugą do porzucenia wiary; jeżeli bowiem — tak rozumują — dwie osoby wyznania mieszanego mogą pod pewnymi warunkami zawrzeć godziwe małżeństwo, mogą także żyć w tem małżeństwie, w razie gdy zmiana już po ślubie nastąpiła. Zdanie to podziela Instrukcya dla sądów duchownych małż. austr.; mówi bowiem wyraźnie, że rozłączenie co do stołu i łoża może nastąpić, gdy jeden małżonek

---

[1]) S. Augustinus *De adulter. conj.* lib. 2: „*Non solum moechatio est illius, quae carnem suam coinquinat, sed etiam quae simulacrum facit, moechatur. Quod si in his factis perseverat et poenitentiam non agit, recede ab illa et noli vivere cum illa. Sin autem, et tu particeps peccati illius eris*“.

współmałżonka do odszczepieństwa wiary katolickiej uwieść usiłuje. (§. 208).

Jeżeli stronie katolickiej grozi rzeczywiste niebezpieczeństwo zachwiania się w wierze, może nawet bez wyroku sędziego opuścić drugą i wnieść potem skargę [1]).

Natomiast klątwa, rzucona na jednego z małżonków, nie upoważnia drugiego do zerwania wspólności małżeńskiej, chyba, że klątwa miała strony odstraszyć czy od zawarcia czy od utrzymania tego związku. Wolno stronie niewinnej żądać od wyklętej powinności małżeńskiej (Grzegorz VII w *Can. Quoniam multos. C. XI. qu. 3);* nie wolno zaś brać udziału w zbrodni, która klątwę ściągnęła *(Cap. Inter alia. in fin. De sent. excom.).*

III. Podobnie, jeżeli jedna strona pociąga drugą do występków i zbrodni (n. p. do sodomii, rabunku i t. p.) może być przez nią porzucona bez poprzedniego wyroku sędziego, albowiem samo prawo przyrodzone nakazuje unikać niebezpieczeństwa grzechu. Powód ten, zwany przez kanonistów *periculum animae,* przyjmuje już św. Augustyn, którego słowa przytacza *Can. Idololatria. C. XXVIII. qu. 1,* jako też św. Tomasz z Akw. *(in 4 Sent. dist. 39. qu. un. art. 9. ad 3)* powołując się na wyrok Ewangelii: *„Jeżeli cię oko gorszy“,* i t. d.

Natomiast, gdzie poduszczania do występków niema, strona niewinna nie może opuszczać winnej, krom wypadku, który niżej wymienimy *(Can. Si uxorem. 18. C. XXXII. qu. 5 — Cap. 2 De divort.).*

IV. Pokrzywdzenie cielesne i zasadzki grożące zdrowiu i życiu małżonka, czyli jak kanoniści mówią, *saevitia mariti* (a raczej *conjugis)* dają stronie pokrzywdzonej prawo do żądania czasowej separacyi *(Cap. Ex transmissa. De restit. spoliat.).*

Atoli pokrzywdzenie winno być cięższe, a więc połączone z wylaniem krwi (byle nie z nosa), skaleczeniem, chorobą, — albo też wykonane narzędziem, mogącem zadać niebezpieczną ranę. Chłosta lekka, aczby niezasłużona, nie upoważnia jeszcze do wniesienia skargi, wyjąwszy, gdyby dotykała osoby delikatnej wyższego stanu, albo gdyby była częstą, gdyż w tym razie sprowadza ciężkie zmartwiene. Nawet

---

[1]) Niektórzy autorowie opierając się na tem, że ustawy kanoniczne apostazyę i herezyę kładą na równi z cudzołoztwem, utrzymują, że w razie odstępstwa od wiary lnb popadnięcia w kacerstwo może nastąpić rozłączenie dozgonne; podczas gdy inni, jak n. p. Schulte, rozłączenie to przypuszczają tylko w razie cudzołoztwa. Zdanie Schultego wydaje mi się o tyle uzasadnionem, że sędzia wydaje najprzód wyrok rozłączenia czasowego; jeżeli jednak niema poprawy, a niebezpieczeństwo ciągle trwa, może nastąpić separacya dozgonna za wyrokiem sędziego.

pobicie dotkliwsze, jeżeli poszło z chwilowego uniesienia i niemasz obawy, aby się powtórzyło, nie jest powodem wystarczającym.

Zasadzki wymierzone przeciw zdrowiu i życiu współmałżonka, acz pierw bezskuteczne, jeżeli tylko rzeczywistą szkodę mogą wyrządzić i ponowić się w przyszłości, czy ze strony małżonka czy jego rodziców, usprawiedliwiają skargę o rozłączenie czasowe *(Cap. Ex transmissa 8* i *Cap. Litteras 13. De restit. spoliat. — Cap. 1. Ut lite pendente).* Groźby same, jeżeli się nie trzeba lękać ich spełnienia, nie są jednak powodem dostatecznym. Rozłączenie winien poprzedzać wyrok sędziego, wyjąwszy, gdy zachodzi *periculum in mora;* w tym bowiem razie może strona zagrożona ratować się ucieczką, aczby winą swoją, nawet cudzołoztwem, wywołała zemstę drugiej strony *(Can. De Benedicto. C. XXXII. qu. 1. — Cap. Veniens. De sponsal.),* i nie ma być zmuszoną do powrotu na jej żądanie, byleby udowodniła istnienie w tej chwili niebezpieczeństwa *(Cap. Litteras 13. De restit. spoliat.).*

Zresztą sprawę rozpatruje pierw sędzia, którego obowiązkiem jest uwzględnić stan, wychowanie, konstytucyę fizyczną i t. p. strony skarżącej. Sama przysięga tejże nie jest dostatecznym dowodem, lecz muszą świadkowie stwierdzić prawdziwość faktu; poczem sędzia nakazuje zazwyczaj umieścić stronę pokrzywdzoną w miejscu bezpiecznem, aż do wydania stanowczego wyroku. Jeżeli skarga wniesioną została po raz pierwszy, a pojednanie się jest możebnem: wyrok ten opiewa, aby oskarżony dał odpowiednią rękojmię (za pomocą przysięgi, ręczycieli, lub pieniężnego depozytu), że krzywdy czy zasadzki już się nie powtórzą. Gdyby takiej rękojmi dać nie chciał, albo gdyby nie zasługiwał na wiarę, może zaraz być orzeczone rozłączenie do czasu. *(Cap. Litteras. 13. De rest. spol.).*

V. Bolesne i długotrwałe udręczenia, wyrządzane jednej stronie przez drugą, mogą posłużyć za powód do żądania separacyi; mianowicie zaś wtenczas, gdy jedna drugą śmiertelnie nienawidzi i ciągle jej dokucza, — gdy ją obelżywemi słowy znieważa, poniża i na pośmiewisko wystawia, zwłaszcza wobec innych, — gdy jej odmawia pożywienia i wypędza ją z domu — gdy jej niesłusznie zarzuca czynności podłe i zniesławiające, n. p. złamanie wiary małżeńskiej [1]), — gdy jej grozi śmiercią lub pobiciem, — gdy ogranicza jej wolność, zamykając ją w domu i t. p., — gdy z trzecią osobą zawiązuje stosunki podejrzane, aczby nie było cudzołoztwa. W razie procesu winien sędzia rozważyć wszystkie okoliczności, a wyrok, orzekający rozłączenie czasowe, poprzedza zwykle upomnienie strony winnej, albo nawet żądanie od niej rękojmi.

---

[1]) *Rota in Romana separ. thori* 4 Czer. i 13 List. 1736.

VI. Jeżeli jedna strona popadła w obłąkanie, połączone z furyą, druga niema obowiązku narażać się przy niej na niebezpieczeństwo, lecz może ją opuścić. W takich razach waryata zamykają w szpitalu, a wyrok sądu duchownego jest zbyteczny. Według Knoppa [1]), Webera [2]) i innych, *delirium* pijackie, posunięte do wysokiego stopnia, uprawnia również separacyę [3]); natomiast pielęgnowanie osoby obłąkanej ale spokojnej, jest powinnością.

VII. Choroba, nawet ciężka i zaraźliwa, nie jest sama przez się powodem dostatecznym do porzucenia małżonka; kiedyż bowiem, jeżeli nie wtenczas, ma się objawić w całej pełni miłość małżeńska. Zdarzyć się atoli może, że z powodu takiej choroby grozi drugiej stronie rzeczywiste i prawie pewne niebezpieczeństwo zarażenia się; jeżeli w tym razie strona zdrowa, a nie skora do ofiary, żąda rozłączenia, może sędzia na takowe zezwolić. Godzi się wtenczas zachęcać ją do poświęcenia się, ale żądać tego bezwzględnie nie można.

Nie tyczy się to chorób gwałtownych, acz zaraźliwych, n. p. ospy, tyfusu, cholery, ale długotrwałych i do tego obrzydliwych. Dawniej zaliczano do nich przedewszystkiem trąd, którego z początku tak się lękano, że papież Stefan III r. 754 uznał za słuszne polecić, by nie oddawano powinności małżonkowi, który już po ślubie stał się trędowatym, ale by zaprzestawano dalszego z nim pożycia. Później Aleksander III *Cap. 1 et 2 De conjug. leprosor.* nakazał małżonkowi zdrowemu mieszkać z trędowatym i oddawać *debitum*, co według kanonistów wtenczas tylko było obowiązkiem, gdy nie groziło niebezpieczeństwo zarażenia się. Dziś sprawdzono, że trąd nie jest chorobą zaraźliwą, nawet w razie spółkowania, acz się udziela potomstwu; zato od końca wieku XV grasują, zwłaszcza po miastach, choroby weneryczne *(lues venerea, morbus gallicus, syphilis)*. Ponieważ jad ich udziela się z pewnością per copulam, przeto małżonkowie wolni są wtenczas *a reddendo*, aczby choroba nie była zawinioną; a nawet, by się ustrzedz zarazy, mogą prosić o rozłączenie *a thoro et cohabitatione*.

VIII. Jeżeli jedna strona drugą opuszcza z zamiarem rozerwania pożycia małżeńskiego, może strona porzucona żądać rozdziału co do łoża i mieszkania, dopóki tamta nie okaże gotowości do spełniania obowiązków małżeńskich (Instr. austr. §. 209). Ta tak zwana *malitiosa desertio* ma miejsce wtenczas: *a)* gdy małżonek oddala się z miejsca

---

[1]) *Eherecht* str. 549.
[2]) *Die Ehescheidung* 1875, str. 23.
[3]) Sw. Alfons *(Hom. apost. tr. 19. n. 91)* na równi z obłąkanymi kładzie opętanych.

pobytu, albo tylko ze wspólnego mieszkania i wrócić tam nie chce; *b)* gdy mąż żonę, lub przeciwnie żona męża, z domu wypędza; *c)* gdy żona nie chce iść za mężem na miejsce jego urzędu, zawodu i t. p. Lecz we wszystkich tych razach musi być wyż wytknięty zły zamiar; gdzie go zaś niema, jak n. p. przy oddaleniu się z powodu służby, wojskowości, wygnania, podróży handlowej i t. p. tam też niema powodu do skargi.

Toż samo w razie emigracyi jednej strony do Ameryki, nie może druga żądać rozłączenia, jeżeli pierwsza otrzymała na to zezwolenie, albo przynajmniej przyrzekła, że po pewnym czasie wróci, lub też zabierze z sobą małżonka.

Po wniesieniu skargi winien sędzia stronę nieobecną wezwać do powrotu i wyznaczyć jej odpowiedni termin; jeżeli zaś miejsce jej pobytu jest nieznane, wówczas pozew ma być ogłoszony w dziennikach, wraz z zagrożeniem, że jeżeli się na czas nie stawi, wyrok orzekający rozłączenie zapadnie. Według rezolucyi S. Kongregacyi *Conc.* z r. 1875 może nawet sędzia zawyrokować w tym razie rozdział dozgonny. Gdyby strona nieobecna wniosła skargę o separacyę, ma pierw wrócić do małżonka, skarga atoli może być przyjętą.

Wreszcie według Instrukcyi austr. wzajemne porozumienie się stron w celu zerwania pożycia małżeńskiego nie stanowi prawnego powodu do zawyrokowania rozdziału (§. 241).

IX. Jeżeli w skutek zdrożnego postępowania małżonka druga strona narażoną jest na znaczna szkodę na sławie lub na majątku, może takowa żądać rozwodu czasowego co do łoża i mieszkania. Mogłoby to nastąpić wtenczas, gdy jedna strona, w skutek zbrodni popełnionych przez drugą, może być obwinioną o spólnictwo, albo gdy małżonek trwoni majątek, zaciąga lekkomyślnie długi, oddaje się grze hazardowej lub pijaństwu, gdy podejmuje takie czynności, które mogą sprowadzić konfiskatę itp.

Wyliczone powody mieści także Instrukcya austr. (§. 208—210); krom nich mogą zajść inne jeszcze wypadki, w których rozłączenie jest nieuniknionem, jak n. p. w razie ważnej pomyłki *in qualitate*, gdy ktoś żonę swą znalazł już obciążoną przez kogo innego, gdy miasto uczciwej panny, pojął awanturnicę, albo gdy żona po ślubie odkryła, że mniemany hrabia jest prostym rzezimieszkiem itp.

Słusznie zatem powiedział Kutschker, że te powody należy brać *demonstrative* a nie *taxative* [1])

Rozłączenie czasowe ma trwać tak długo, jak długo trwa powód

---

[1]) *Das kath. Eher.* T. V. str. 693.

tegoż; kiedy zaś tenże ustaje, winny strony bez wyroku sędziego wrócić do wspólności małżeńskiej.

VI.

I. Czy mogą strony same się rozłączyć. II. Jak ma postępować proboszcz z małżonkami rozłączenia pragnącymi.

§. 133.

I. Już prawo rzymskie [1]) wzbroniło samowolnego rozrywania pożycia małżeńskiego, jako przeciwnego dobrym obyczajom i szkodliwego potomstwu.

Co do ustaw kościelnych, już synod agateński kan. 25 nakazał małżonkom w razie rozdwojenia udawać się do swego biskupa, i zagroził tym klątwą, którzyby przed orzeczeniem sądu porzucali swe żony. Przeciw tymże nadużyciom wystąpił również surowo Sykstus V w konstytucyi „*Ad compescendum*“ z 30 Października 1586 [2]), w Polsce zaś synody: warmiński r. 1610, poznański r. 1689, chełmiński r. 1745.

Są atoli dwa wypadki, w których jednej ze stron wolno bez poprzedniego wyroku sądowego porzucić drugą. Mianowicie może to nastąpić wtenczas, gdy jedno z małżonków dopuściło się jawnego cudzołoztwa; to jest takiego, które sędzia duchowny lub świecki stwierdził swoim wyrokiem, albo do którego przyznała się strona winna, albo któremu świadectwo dają fakta widoczne, jak n. p. ta okoliczność, że mąż trzyma u siebie nałożnicę, że go przydybano w domu nierządu, albo *in flagranti*, że żona w razie dłuższej nieobecności męża poczęła itp.

Jeżeli cudzołoztwo jest pewne ale ukryte, może strona niewinna odmówić winnej powinności małżeńskiej, a nawet porzucić ją, byleby ztąd nie powstało zgorszenie, czego jednak uniknąć niepodobna [3]).

Powtóre, wolno jednej stronie przed wyrokiem sędziego przerwać pożycie małżeńskie, gdy jej zbawieniu lub życiu grozi wielkie i nagłe niebezpieczeństwo n. p. gdy lękać się trzeba odstępstwa od wiary, ciężkiego pobicia itp.

Atoli w obydwóch razach winien małżonek, porzucający drugiego, uwiadomić o tem, bądź wprost bądź, co lepsza, za pośrednictwem pro-

---

[1]) *Const. Reprehendenda 5 Cod. De instit. et substit. Cod. VI. 25.*
[2]) Por. Clericatus. *De sacram. matr. Decis. 30, Num. 34.*
[3]) Tak Schmalzgrueber, Bangen, Weber itd.

boszcza, sąd małżeński i podać powody; sędzia zaś ma sumarycznem dochodzeniem sprawdzić, czy fakta są pewne, obawy uzasadnione, i albo uprawnić oddalenie się małżonka albo kazać mu wrócić do wspólnego z drugą stroną pożycia.

II. Zadaniem proboszcza jest czuwać nad utrzymaniem w całości i świętości małżeńskiego pożycia, jakoteż zapobiegać możliwym rozterkom. Jeżeli jedno z małżonków występuje przed nim ze skargą przeciw drugiemu, niech nie będzie zbyt skorym do przyjmowania zarzutów za prawdziwe; często bowiem przez usta małżonka przemawia chwilowe rozdraźnienie, kaprys lub uprzedzenie. Dobrze jest zatem, po przemowie łagodzącej, odesłać go do domu i kazać mu przyjść kiedyindziej. W razie gdy niechęć jest głębszą, ma proboszcz rozważyć, czy powód do skargi nie jest błahy i kanonicznie niedostateczny, albo czy go małżonek własną winą nie sprowadził, lub czy prawa zaskarżenia nie utracił: gdyż natenczas ma mu wręcz powiedzieć, że skarga byłaby bezowocną, i odwieść go od niej.

Jeśli powód do skargi jest uzasadniony, winien mimo to stronę skarżącą zachęcać do zgody, przedstawiając jej przykrości, na jakie proces naraża, i smutne następstwa rozłączenia.

Następnie, winien wezwać do siebie stronę oskarżoną, albo w razie potrzeby iść sam do niej, a wysłuchawszy spokojnie tego, co ona przytacza na swą obronę, ma ją upomnieć, by się skłoniła do pojednania z poważnioną, a mianowicie do usunięcia powodu skargi. Czasem krok ten odnosi skutek, a strony godzą się między sobą.

Jeżeli natomiast skarżący obstaje przy swoim zamiarze, należy obie strony zaprosić do siebie i wysłuchać cierpliwie ich zarzutów, jakoteż odpowiedzi, a potem przemówić do nich gorąco i rozumnie. Nieraz takowa konfrontacya i słowo proboszcza jest tym magnesem, co odciąga pioruny. Radzą w takiej chwili pomodlić się razem z poważnionymi, jeżeli mają Boga w sercu. Opowiada pewien autor, że raz strony, po odmówieniu różańca z proboszczem, wstały i pojednały się; ale kiedyindziej mąż rozgniewał się, i zamiast uklęknąć, wniósł skargę do sądu cywilnego [1]).

Jeżeli się próba pojednania nie uda za pierwszym razem, winien ją proboszcz powtórzyć, według Instrukcyi dla dyecezyj austryackich, aż do trzeciego razu, każdym razem z przerwą najmniej ośmiodniową. „Wszelako trzeciego usiłowania zaniechać może, gdy istniejące rozjątrzenie nie zostawia bynajmniej nadziei pomyślnego skutku, lub gdy widoczną jest rzeczą, iż strona skarżąca nie może pozostać dłużej

---

[1]) Weber *Die Ehescheidung* str. 35.

w spólnem pożyciu, bez narażenia dobra swego wiecznego i doczesnego na bliskie niebezpieczeństwo“. (§. 211).

Gdyby pozwany nie chciał się stawić, pozwala rzeczona Instrukcya znaglić go do posłuszeństwa, za pośrednictwem władzy świeckiej (§. 212); atoli dziś jest to w Austryi niemożebnem, gdyż według ustawy z 25 Maja 1868, sprawy o rozłączenie rozstrzygają sądy świeckie, a chociaż władza cywilna nie wzbrania sądom duchownym w tychże sprawach wyrokować, nie użycza im jednak żadnej pomocy.

Wreszcie Instrukcya austr. nakazuje, aby w razie, gdyby usiłowania proboszcza były bezskuteczne, tenże zdał o tem sprawę prezesowi sądu małżeńskiego, a oraz, jeżeli małżonków dwa razy tylko wzywał, dokładnie przyczynę wyraził, dla jakiej trzeciego zawezwania zaniechał. Równie też dołożyć ma, czy i jak dalece przedłożone zażalenia zdają się mu być uzasadnionemi (§. 213).

Jakim zaś jest przebieg procesu o rozłączenie, wyłuszczymy w następnym rozdziale.

VII.

Przepisy prawa cywilnego o powodach rozłączenia co do stołu i łoża.

I. Przepisy prawa cywilnego austryackiego. II. Przepisy prawa pruskiego. III. Przepisy prawa o małżeństwie z r. 1836.

§. 134.

I. Prawo cywilne austryackie uznaje dwojaki rodzaj rozłączenia co do stołu i łoża, jakoto: rozłączenie za wzajemnem porozumieniem się i bez porozumienia się, czyli na żądanie jednej tylko strony. Co do pierwszego, stanowi takie prawidło, że jeżeli małżonkowie zgadzają się na rozdział co do stołu i łoża, jakoteż na warunki tegoż rozdziału: natenczas sąd, zachowując przepisane formalności (§. 104—109 K. U. C.) na takowy rozdział zezwolić powinien (§. 103. K. U. C.); sądem zaś właściwym na ten wypadek jest sąd powiatowy, którego sądownictwu podlega małżonek (§. 78. ust. o właściwości sądów).

Co do drugiego, księga ustaw cywilnych pozwala jednej stronie wnieść do sądu skargę o rozłączenie i zawyrokować takowe, jeżeli tylko ważne zachodzą powody; ważnymi zaś powodami według §. 109 K. U. C. są: „uznanie oskarżonego małżonka za winnego cudzołoztwa

lub jakiej zbrodni; złośliwe opuszczenie przez niego skarżącego się małżonka albo prowadzenie nieporządnego życia, z powodu czego znaczna część majątku skarżącego się małżonka, lub dobre obyczaje familii na niebezpieczeństwo są narażone; niebezpieczne nastawanie na życie lub zdrowie; ciężkie pokrzywdzenie na ciele, lub częste i ze względu na stan osób dokuczliwe dręczenie, wady ciała ciągle trwające, z niebezpieczeństwem zarazy połączone".

O procedurze sądowej w takim razie powie się słowo poniżej (§. 148. I.).

II. Prawo pruskie, przyjąwszy zasadę protestancką, uważa rozłączenie czasowe tylko jako wyrok interimistyczny podczas trwania procesu *(Allgem. preus. Landrecht §. 733—735 Tit. I. Th. II)*; a natomiast zezwala na rozwód dla wielu powodów, między którymi najważniejsze są: cudzołoztwo, złośliwe opuszczenie, uporczywe a ciągłe odmawianie powinności małżeńskiej, niemoc płciowa, obłąkanie, zasadzki lub pokrzywdzenia cielesne, kara więzienia w domu poprawy lub w twierdzy, zapadła w skutek wielkich zbrodni, pijaństwo, marnotrawstwo i idąca ztąd niemożność wyżywienia żony, przyjęcie religii, której wyznawanie stanowi przeszkodę małżeńską, wreszcie obopólne porozumienie się w razie, gdy małżeństwo jest bezdzietne *(A. p. LR. §. 670 do 716)*.

Jeżeli obie strony wyznawały religię katolicką, mógł sąd, zamiast rozwodu, zawyrokować dozgonne rozłączenie; atoli ustawa małżeńska z 6 Lut. 1875 bezwzględnie stanowi, że w tych razach, w których poprzednio zapadał wyrok orzekający dozgonny rozdział co do stołu i łoża, ma teraz skutkiem wyroku następować rozwiązanie małżeństwa co do węzła (§. 77).

III. Prawo o małżeństwie z r. 1836 o ustaniu pożycia małżeńskiego następujące mieści przepisy:

Art. 62. Pożycie małżeńskie ustaje w skutek rozłączenia co do stołu i łoża. Rozłączenie co do stołu i łoża może być wyrzeczone przez zwierzchność duchowną, na żądanie jednego z małżonków: 1) z powodu cudzołoztwa, 2) z powodu ciężkich obelg, doznanych od współmałżonka, 3) w razie, gdy jeden ze współmałżonków dopuszcza się zbrodni lub występków, lub znagla drugiego do popełnienia onych.

63. Nie służy małżonkowi pokrzywdzonemu skarga o rozłączenie co do stołu i łoża z powodu cudzołoztwa, jeżeli sam dopuścił się tego przestępstwa, lub jeżeli przebaczył stronie winnej.

64. Strona niewinna ma prawo żądać w powyższym przypadku, aby pożycie małżeńskie, które ustało z mocy wyroku, było następnie przywróconem.

65. Mąż nie ma prawa żądać rozłączenia co do stołu i łoża z powodu cudzołoztwa, jeżeli sam skłonił żonę do popełnienia tego przestępstwa, lub jeżeli gwałtem przymuszoną była do złamania wiary małżeńskiej.

66. Rozłączenie co do stołu i łoża może być żądane i w skutek wzajemnego zezwolenia, lecz tylko dla przyczyn godziwych.

67. Rozłączenie co do stołu i łoża może być wyrzeczone przez zwierzchność duchowną na czas ograniczony, lub nieograniczony.

ROZDZIAŁ XII.

Postępowanie sądowe w sprawach małżeńskich *).

I.

Sądownictwo w sprawach małżeńskich.

§. 135.

Trzy są rodzaje spraw małżeńskich: jedne dotyczą zaręczyn, drugie ważności węzła małżeńskiego i trwałego małżonków pożycia, inne wreszcie doczesnych stosunków, jakie z tego związku wynikają, mianowicie posagu, alimentacyi, spadku i t. p.

Sprawy ostatniego rodzaju podlegają sądom cywilnym, a jeżeli Kościół w dawnych wiekach i w tym kierunku stanowił prawa lub wydawał wyroki, działo się to dlatego, że wówczas sądownictwo świeckie na niskiej stało stopie.

Instrukcya dla sądów duch. małż. austr. co do tychże spraw następujące zawiera prawidło: „Względem wszystkich żądań i spo-

---

*) Reiffenstuel i Schmalzgrueber *in lib. II. et IV. Decret.* — Fuchs *Der Ehescheidungsprocess. Eichstädt 1853.*— Eberl *Ehescheidung und Ehescheidungsprocess. Freising 1864.* — Schulte *Darstellung des Processes vor den kathol. geist. Ehegerichten Oesterreichs 1858. (Archiv für das kath. Kirchenr. I. Band.).* — Kutschker *Das kath. Eher.* T. V. § 405—457.— Binder *Praktisches Handbuch des kath. Eher.* St. Pölten. 1865, str. 539—864. Mansella *De imp. matr. dir. ac. de processu jud.* Romae 1881, p. 170.— Weber *Die Ehescheidung*, 1875.

rów, dotyczących majątku, jakie z wyroku, w sprawach małżeńskich wydanego, wynikają, należy odesłać strony do sądu świeckiego. Jeżeli obie strony jednozgodnie żądają, ażcby w tym względzie sąd małżeński orzekł wyrokiem polubownym, natedy polecić im należy, ażeby przedłożyły dokument umowy, którą się na żądanie to zgodziły. Małoletniemu należy przypomnieć, iż do ważności takiej umowy potrzebuje przyzwolenia ojca lub opiekuna swego. — Wreszcie przy wydawaniu takiego wyroku mają służyć za prawidło ustawy austryackie“ (§ 244).

Natomiast sprawy pierwszego i drugiego rzędu, jako odnoszące się do sakramentalnej i etycznej strony małżeństwa, wchodzą ściśle i wyłącznie w zakres sądownictwa kościelnego. Orzekł to naprzeciw protestantom Sobór trydencki słowy: „*Si quis dixerit, causas matrimoniales non spectare ad judices ecclesiasticos, anathema sit*“ (*Sess. XXIV. Can. 12. De Sacr. matr.);* kiedy zaś janseniści i febronianie poczęli twierdzić, że i książęta świeccy mają prawo wyrokowania w sprawach małżeńskich: Pius VII w liście do biskupa z Mottola w Neapolitańskiem (z 16 Wrześ. 1788) określił znaczenie tego kanonu, wypowiadając jasno, że co do formy i ważności małżeństwa wszelkie prawa i wszelka władza samemu Kościołowi przysługuje [1]).

Podobnie wyraził się Pius VII w odpowiedzi (z 10 Sierp. 1819) na tak zwaną deklaracyę książąt protestanckich, — Pius VIII w encyklice z 24 Maja 1829, — Grzegorz XVI w encyklice z 15 Sierpnia 1832, — Pius IX w breve „*Ad Apostolicae Sedis*“ z 22 Sierp. 1851, potępiającem błędne zdania Jana Nep. Nuytza, i w Syllabusie, piętnującym następną propozycyę: „Sprawy małżeńskie i zaręczyny z natury rzeczy należą do sądów cywilnych“ *(Prop. LXXIV).*

Z tego wynika, że katolicy obowiązani są w sumieniu wnosić sprawy małżeńskie (z wyjątkiem tych, które się tyczą cywilnych skutków małżeństwa) przed sądy kościelne, i że grzeszą ciężko, jeżeli z pominięciem tychże sądów poprzestają li tylko na wyroku cywilnym. Tyczy się to przedewszystkiem powodu czyli skarżącego, pozwany bowiem może spokojnem sumieniem bronić się wobec sądu świeckiego, byleby był gotów zażądać następnie wyroku władzy kościelnej.

Może też podjąć się obrony związku małżeńskiego przed sądem świeckim adwokat religii katolickiej, a nawet wnieść skargę o rozłą-

---

[1]) Wyjmujemy z tego listu wybitniejszy ustęp: „*Hinc fit, ut ad solam Ecclessam, cui tota de Sacramentis est cura concredita, jus omne ac potestas pertineat, suam assignandi formam huic contractui ad subliminiorem Sacramenti dignitatem evecto, ac proinde de matrimoniorum validitate aut invaliditate judicium ferre*“. (Czyt. Kutschker *Das Eher. der kath. Kirche.* T. V. § 368).

czenie *a mensa et thoro,* jeżeli strona katolicka nie może się udać do innego trybunału, i jeżeli według zdania biskupa zachodzą ważne powody. Wypływa to z rezolucyi św. Kongregacyi *S. Inquis.* z 3 Kwietnia 1878 [1]); kiedy bowiem biskup Greith z St. Gallen zapytał: „*Dubium quintum: utrum judices catholici et advocati in ejusmedi tribunalibus laicis causas matrimoniales tuta conscientia suscipere ac defendere sive cognoscere et judicare possint?*

Dubium sextum: utrum iidem judices catholici et advocati secundum recentem Helvetiae legem matrimonii vinculum ut dissolvendum proponere seu ut dissolutum declarare tuta conscientia possint, necnon declarare, ejusmodi conjuges ad aliud matrimonium contrahendum posse transire, sicut lex civilis hoc in casu judicare et declarare judices expresse jubet et urget?“

odpowiedziała św. Kongregacya *S. Inquisitionis* 3 Kwietnia 1878:

„*Ad quintum et sextum: Quoad judices recurrat in casibus particularibus. Quoad advocatos dentur responsa jam data Episcopo Suthwariensi, nempe feria III loco IV die 22 Maji 1860 ad dubium, utrum advocatus catholicus possit defendere causas partis conventae contra actorem vinculi solutionem exquirentem? Responsum fuit;* „*Dummodo Episcopo constet de probitate advocati, et dummodo advocatus nihil agat, quod a principiis juris naturalis et ecclesiastici deflectat, posse tolerari*“. *Et ad aliud dubium, utrum liceat advocati et actoris partes agere, quando finis litis est simplex separatio absque ulla sententia matrimonii nullitatem secum ipsa trahente? Responsum fuit;* „*Provisum in praecedentibus, et feria IV. 19 Decembris ejusdem anni, dummodo pars catholica nullum aliud tribunal adire possit, a quo sententia hujus tribunalis nullum alium habet effectum, quam separationem praedictam posse tolerari, ut catholici in eo foro actoris et advocati partes agant, et dummodo adsint justae separationis causae judicio Episcopi, et si quid habeat praeterea dubii, recurrat exponens omnes circumstantias et legis dispositiones*“.

---

[1]) *Archiv für kath. Kirchenr.* T. 41, r. 1879, str. 183.

cka nie może się udać do
kupa zachodzą ważne po-
cyi *S. Inquis.* z 3 Kwie-
St. Gallen zapytał: „*Du-*
dvocati in ejusmedi tribu-
nscientia suscipere ac de-

atholici et advocati secun-
inculum ut dissolvendum
nscientia possint, necnon
nium contrahendum posse
et declarare judices ex-

is 3 Kwietnia 1878:

recurrat in casibus par-
um data Episcopo Suth-
Maji 1860 ad dubium,
sas partis conventae con-
Responsum fuit; „*Dum-*
et dummodo advocatus
et ecclesiastici deflectat,
iceat advocati et actoris
paratio absque ulla sen-
ente? Responsum fuit;
Decembris ejusdem anni,
udire possit, a quo sen-
ium, quam separationem
foro actoris et advocati
rationis causae judicio
urrat exponens omnes

9, str. 183.

II.

Sąd małżeński.

I. Sędzia zwyczajny co do spraw małżeńskich. II. Skład sądu małżeńskiego w Austryi. III. Przymioty sędziów. IV. Obrońca małżeństw *Defensor matrimoniorum.* **V. Notaryusz sądu małżeńskiego i tak zwani komisarze. VI. Właściwość sądu pod względem przedmiotu i osób.**

§ 136.

Prawo rozstrzygania spraw małżeńskich w pierwszej instancyi ma biskup dyecezalny *(Ordinarius)* co do własnych dyecezyan, a w razie opróżnienia stolicy biskupiej wikaryusz kapitularny, lub przed wyborem tegoż kapituła. Dawniej także archidyakonowie i dziekanie mieli w tym zakresie pewną juryzdykcyę, atoli Sobór trydencki wyraźnie zastrzegł: „*Causae matrimoniales Episcopi tantum examini et jurisdictioni relinquantur*“ *(Sess. XXIV. Cap. 20 de ref.)*. Zdanie niektórych autorów, jakoby zwyczaj niepamiętny nadawał archidyakonom, archipresbiterom, dziekanom i t. p. władzę sądowniczą w sprawach małżeńskich [1]), nie może się ostać wobec instrukcyi *S. Cong. Conc.* z 22 Sierp. 1840; w której następujący przychodzi ustęp: „*Praeterea cum a sacro Concilio Tridentino (Sess. XXIV. Cap. 20. de ref. §. ad haec) ac etiam a s. m. Bened. XIV (in cit. Constit. Dei miseratione § 4) causarum matrimonialium cognitio quibusvis judicibus inferioribus, non obstante quovis privilegio ac praescriptione, fuerit sublata, ac Episcoporum tantum examini et jurisdictioni reservata, etiam prae Abbatibus vere nullius, licet cardinalitia dignitate fulgentibus, juxta S. Congregationis resolutiones, hinc tutius erit, ut nedum sententia proferatur, sed etiam acta processus per Episcopum vel per aliam ecclesiasticam personam specialiter ab eo delegandam conficiantur*“.

Z przytoczonych słów „*etiam prae Abbatibus vere nullius*“, wnioskują niektórzy kanoniści, że i prałaci *nullius cum jurisdictione quasiepiscopali* nie mogą rozstrzygać spraw małżeńskich; atoli inni przeciwnego są zdania [2]).

---

[1]) Gallemart przytacza deklaracyę *S. Cong. Conc.* z 22 Stycz. 1598, popierającą to zdanie. Toż samo Knopp *(Eherecht* I. B. § 12) powołuje się na podobną decyzyę *S. C. C.* z 5 Lip. 1599.

[2]) N. p. Kutschker, Schulte, Feije i t. d.

Władzę sądowniczą co do tychże spraw wykonywa biskup sam bezpośrednio, albo zleca te sprawy wikaryuszowi generalnemu, albo wyznacza osobnego oficyała *in matrimonialibus,* albo mianuje sąd małżeński, złożony z prezesa i z kilku asesorów *(judices surrogati).* Według zdania Sancheza i innych, władzę tę odbiera wikaryusz generalny mocą mandatu generalnego, wyjąwszy te dyecezye, w których sprawy małżeńskie należą do oficyała albo do osobnego sądu; w każdym atoli razie tak wikaryusz gen. jak oficyał *in matrimonialibus* albo biskup sam winien sobie przybrać notaryusza, sekretarza, albo dwóch ludzi uzdolnionych, acz bez urzędowego charakteru, którzyby wszystkie akta spisywali. *(Cap. 11. X. De probationibus).*

II. W dyecezyach monarchii austryackiej, na mocy Instrukcyi wydanej dla sądów duchownych małżeńskich, posługuje się biskup przy rozprawach małżeńskich osobnym sądem, którego członków sam mianuje, a w razie potrzeby od wykonywania poruczonego im urzędu całkowicie uwalnia lub chwilowo usuwa *(Instr.* § 98). Sąd ten ma się składać z prezesa i z czterech przynajmniej radców czyli asesorów; jednakże liczba radców nie powinna wynosić więcej nad sześciu. Przydać im trzeba sekretarza i osobę uzdolnioną do zastępowania radcy sądu małżeńskiego, któryby dla jakiej przeszkody nie mógł pełnić swego urzędowania. Zastępca ten może być przypuszczony jako asesor do posiedzeń, które uzupełnienia nie wymagają, atoli bez prawa głosowania. Gdyby z powodu wielkiej rozległości dyecezyi sam prezes nie był w stanie zadosyć uczynić obowiązkom wedle Instrukcyi nań przypadającym, wówczas należy mu dodać zastępcę. *(Instr.* § 97).

Co do regulaminu tegoż sądu, przedmioty rozpraw rozdziela prezes między radców, jeżeli biskup w tym względzie inaczej nie postanowi. Rozstrzygnienie zapada bezwzględną większością głosów. Prezes głosuje ostatni, a jeżeli po wliczeniu głosu jego okaże się równość głosów, natenczas głos jego rozstrzyga, wyjąwszy, gdy idzie o wyrok względem ważności małżeństwa; w takim bowiem razie przy równości głosów zawsze za ważnością małżeństwa wyrokować należy. Jeżeli biskup za stosowne uzna przydać prezesowi zastępcę, natedy winien zarządzić, co potrzeba, względem czynności, temuż przydzielić się mających. *(Instr.* § 99).

III. Aczkolwiek prawo kościelne nie wymaga, aby radcy sądu małżeńskiego mieli takie same przymioty, jakie winni posiadać *judices synodales;* wszelako i od sędziów, przez biskupa mianowanych, żąda się pewnych warunków, a mianowicie, aby skończyli dwudziesty rok życia *(Cap. 41. De officio jud. del.),* nie byli ślepi, głusi, niemi, wyklęci, zniesławieni, ale natomiast odznaczali się roztropnością, uczci-

wością i biegłością w prawie *(Cap. 1. Ex literis. X. de consangu. et affin.)* Nadto sama sprawiedliwość wymaga, aby sędzia spokrewniony lub spowinowacony ze stronami, albo występujący w pewnej sprawie czy to w roli adwokata czy obrońcy małżeństw, nie pełnił zarazem funkcyj sędziowskich; co też *Instrukcya austr.* wyraźnie nakazuje: „Radca sądu małżeńskiego, który w takich do stron zostaje stosunkach, iżby jako świadek był podejrzanym, albo nawet mógł być odrzucony w sprawie dotyczącej, winien się wstrzymać od wykonania urzędowania swego“ (§ 100).

Sędziów wydających się podejrzanymi, czy to pojedyńczych, czy całe kollegium, mogą strony uchylić *(recusatio judicis) (Cap. 10. X. De foro compet. — Cap. 25. X. De off. jud. del.)*; lecz w takim razie winny podać powód i takowy udowodnić *(Cap. 39. X. De off. jud. del. — Cap. 10. X. De foro comp. — Cap. 36, 41, 61 De appell.)*, a nawet na żądanie sądu złożyć przysięgę *(jusjurandum perhorrescentiae)*. Protestacye przeciw pojedyńczym członkom sądu przyjmuje i ocenia tenże sam sąd, przeciw całemu kolegium zaś sąd wyższej instancyi.

Wszyscy sędziowie składają wobec biskupa wyznanie wiary *(professio fidei tridentina)* [1]) i uroczystą przysięgę. Ponieważ ich urząd nie jest jakiemś beneficyum, przeto nie potrzebują wcale inwestytury i mogą być usunięci bez procesu.

Według *Cap. 2. De jud. („Decernimus, ut laici ecclesiastica tractare non praesumant“)* nie należy powoływać świeckich na radców sądu małżeńskiego; gdyby zostali powołani, mają się zadowolnić głosem doradczym, a tylko w ocenianiu cywilnych skutków małżeństwa mogą mieć głos stanowczy. Atoli ze słów Benedykta XIV, zawartych w konstytucyi *„Dei miseratione“: „si fieri potest ex ecclesiastico coetu“*, wypływa, że w razie potrzeby nawet obrońcą małżeństwa mógłby być człowiek świecki.

Obowiązkiem sędziego jest słuchać stron i świadków cierpliwie, trzymać się ściśle prawa, starać się o wyjaśnienie sprawy i uzupełnienie dowodów, nie odwlekać wydania wyroku, być bezstronnym i sprawiedliwym, a ztąd żadnych nie przyjmować podarunków *(Can. 66 C. XI. qu. 3. — Cap. 10 De vita et hon. cler. Cap. 11, §. 4. De rescr. in VI)*.

IV. Znakomity prawoznawca Benedykt XIV, bacząc na to, że nierozerwalność związku małżeńskiego może być skutkiem zmowy stron

---

[1]) Opiera się to na dekrecie Soboru tryd. *Sess. XXV. Cap. 2 de ref.* i na bulli Piusa IV *„In Sacrosanctis“* z roku 1564.

lub niedbalstwa sędziów na niebezpieczeństwo narażoną, co też rzeczywiście w Polsce [1]) i gdzieindziej się działo, postanowił konstytucyą „*Dei miseratione*“ z 3 List. 1741, aby do składu sądu małżeńskiego wchodził koniecznie „*tamquam pars necessaria*“ obrońca małżeństw *(matrimoniorum defensor)* i w razie procesu wszystkimi środkami prawnymi bronił ważności związku małżeńskiego. Ma to być, o ile można, duchowny, odznaczający się znajomością prawa i prawością w życiu *(Const. Dei miseratione §. 5)* Mianuje go, a według potrzeby usuwa lub w urzędowaniu zawiesza, sam biskup; rzeczą też biskupa dać mu zastępcę, jeżeli dla jakiej przeszkody urzędować nie może.

W szczególności, obowiązkiem obrońcy małżeństw jest przybywać do sądu, ilekroć się zdarza, że rozbieraną bywa sprawa o ważności lub nieważności małżeństwa, tudzież o rozerwaniu *matrimonii rati non consummati* przez dyspenzę papieską lub profesyę zakonną; podczas gdy w sprawach, dotyczących samych zaręczyn lub rozłączenia *a mensa et thoro* nie jest wymaganą jego obecność.

Gdy się toczy proces o uznanie małżeństwa za nieważne, winien on być wzywanym do każdego aktu sądowego, a mianowicie być obecnym przy przesłuchaniu stron, świadków lub znawców, przedkładać świadkom lub znawcom *interrogatoria* i śledzić ciągle bieg procesu. Może też podnosić zarzuty przeciw świadkom, zeznającym na niekorzyść związku małżeńskiego, żądać powołania innych świadków, jakoteż przedłużenia terminów; słowem zarządzać dochodzenia, jakie uzna za potrzebne do uzupełnienia postępowania dowodowego (Konst. *Dei miseratione* §. 6. — Instrukcya św. Kongr. *Conc.* z 22 Sier. 1840 — *Instr. austr.* §. 125, 141, 146, 158, 177). Wszystko, coby się dokonało w sądzie bez zawezwania go (*„non legitime citato aut intimato defensore“)*, byłoby nieważnem i bezskutecznem *(Dei miseratione* § 7); jakie zaś ma on zadanie w razie wydania wyroku ogłaszającego małżeństwo za nieważne, powiemy poniżej (§. 145, I).

Gdy sprawa, po osądzeniu w pierwszej instancyi, przechodzi do drugiej, mają i w niej wszystkie akta, jakich prawo wymaga, dokonać się przy udziale obrońcy. Jeżeli drugą instancyą jest sąd metropolity lub najbliższego biskupa, *defensor matrimonii* tegoż sądu jest zarazem obrońcą dla spraw w drodze apelacyi wniesionych *(Dei miseratione* § 10). Jeżeli Stolica ap. zamianowała sędziego delegata *(judex commissarius)*, ma się tenże posługiwać obrońcą tej dyecezyi, w której sprawa bywa sądzoną. *(Dei mis.* §. 10). Jeżeli proces toczy się w Rzymie,

---

[1]) Por. pisma ap. Benedykta XIV do biskupów polskich: „*Matrimonii perpetuum*“ z 21 Kwiet. 1741 i „*Nimiam licentiam*“ z 18 Maja 1743.

czy to w św. Kongregacyi *Concilii,* czy w „*Auditorium Palatii papalis*“: natenczas w pierwszym razie obrońcę małżeństwa mianuje kardynał prefekt św. Kongr. *Conc.*, w drugim dziekan trybunału. *(Dei mis.* §. 13).

Defensor matrimonii składa przy objęciu swego urzędu przysięgę, że obowiązek swój wiernie będzie spełniać, a przysięgę tę ponawia, ilekroć przychodzi mu bronić ważności jakiegoś małżeństwa (*Dei mis.* §. 7). Urząd swój winien on wykonywać bezinteresownie, szukając li tylko chwały Bożej i pożytku bliźnich; gdyby jednak żądał koniecznie zapłaty, winna takową, na polecenie sędziego, złożyć ta strona, która obstaje za ważnością małżeństwa. Gdyby to było niemożebnem, tedy sędzia pierwszej, drugiej lub trzeciej instancyi, a jeżeli to jest sędzia przez Stolicę ap. delegowany, tedy biskup dyecezyalny przeznaczy dla obrońcy pewną kwotę z grzywn, jakie do jego trybunału *ad pias causas* wpływają *(Dei miser.* §. 12).

V. Notaryusz *(notarius, tabellio, secretarius, graphiarius)* winien być ustanowiony przy każdym sądzie małżeńskim, jako osoba urzędowa *(persona publica)*, do sporządzania protokółów i spisywania aktów upoważniona. Toż samo sędzia, czy zwyczajny czy delegowany, a nawet komisarz, któremu załatwienie jakiejś sprawy w procesie małżeńskim poruczono, winien przybrać sobie jednego przynajmniej notaryusza, który przed objęciem urzędowania ma złożyć przysięgę *(Cap. Quoniam 11. De probationibus II. 19)*. Kopie dokumentów, przezeń poświadczone, mają to samo znaczenie, co oryginały *(Cap. Si instrumenta 16. De fide instrument.)*, a protokóły, jakie on wraz z sędzią sporządza, są dokumentami publicznymi *(Cap. Quoniam. De prob.* i *Cap. Praeterea 28. De testibus et attest.)*

W niektórych dyecezyach oprócz notaryuszów są aktuaryusze; pierwsi wydają wierzytelne świadectwa, drudzy spisują akta sądowe, n. p. pozwy, excepcye, pytania, odpowiedzi, zeznania świadków, itp.

Notaryuszów może biskup poddać egzaminowi, by się przekonać o ich uzdolnieniu, a jeżeli nie posiadają należnej nauki, może ich oddalić *(Conc. Trid. Sess. XXII. Cap. 10 de reform.)*.

W dyecezyach austryackich bywają także mianowani osobni komisarze do załatwiania niektórych spraw. I tak, proboszcz jest komisarzem z urzędu: *a)* gdy idzie o pouczenie stron, że zaręczyny są nieważne, a więc, że reklamacya z powodu tychże wniesiona jest bezskuteczną, albo gdy trzeba ważnie zaręczonych wzywać do ugody dobrowolnej *(Instr. austr. §. 107); b)* gdy trzeba skłaniać małżonka, aby przez ponowne zezwolenie konwalidował małżeństwo *(Instr. §. 133)*; *c)* gdy małżonków, powaśnionych i starających się o rozłączenie od stołu i łoża, trzeba upominać do pojednania się i zaprzestania procesu *(Instr. §. 211)*.

Krom tego, jeżeli ważność małżeństwa ma być dochodzoną, winien sąd małżeński zamianować komisarza do sprawdzenia istoty czynu, przesłuchania małżonków i świadków i przedłożenia sądowi wyników śledztwa *(Instr. §. 140, 141, 142).*

Wreszcie, dla przeprowadzenia wstępnego dochodzenia w razie wniesienia skargi o rozdział *a mensa et thoro*, mianuje biskup, dla odleglejszych zwłaszcza części dyecezyi, osobnych komisarzy stałych (zwykle dziekanów), jakoteż notaryuszów do spisywania protokołów. *(Instr. §. 214).*

Wszyscy członkowie sądu małżeńskiego, nie wyjąwszy komisarzy i ich notaryuszów czyli sekretarzy, obowiązani są złożyć wyznanie wiary wobec biskupa, i przyrzec pod przysięgą, [1]) że nietylko będą wiernymi i pilnymi w swem urzędowaniu, ale przytem dochowają tajemnicy urzędowej i nie wyjawią tego, coby stronom mogło być szkodliwem.

Jako pomocnicy podrzędni wchodzą w skład sądu woźni *(cursores)*, których zadaniem jest roznosić pisma sądowe, jako to pozwy, wyroki, cytacye świadków i t. p. Jeżeli woźny jest zaprzysiężony, poświadczenie jego o wręczeniu jakiegoś pisma stanowi dowód; jeżeli nie jest przysięgłym, ma się postarać o podpis tego, któremu jakiś akt wręczył, albo o podpisy świadków. Konsekwentnie winien on umieć czytać i pisać.

Strony mogą w procesie małżeńskim używać do pomocy zastępców czyli prokuratorów i adwokatów. Prokuratorami nie mogą być jednak kobiety, pozbawieni czci, złoczyńcy, wyklęci, mnisi, ślepi, głusi, niemi i małoletni; od funkcyj zaś adwokatów wykluczeni są żydzi, akatolicy, dotknięci większą klątwą. Każda strona może sobie wybrać prokuratora i adwokata; gdyby ktoś był ubogim lub małoletnim, natenczas sąd na żądanie wyznacza adwokata z urzędu. W niektórych dyecezyach, jak n. p. w węgierskich, jest przy kuryi biskupiej *Advocatus pauperum*, (lub *Procurator pauperum)*, broniący z urzędu ubogich, jakoteż *Promotor fiscalis*, inaczej *Procurator fiscalis*, albo *Fiscalis S. Sedis* zwany, mający między innemi i to zadanie, by małżonków zrywających pożycie zniewalać do połączenia się.

VI. Przedmiotem postępowania sądowego w sądzie małżeńskim są tylko sprawy sporne, pochodzące mianowicie ztąd, że albo ktoś przeciw zamierzonemu związkowi podnosi reklamacyę na podstawie poprzednich zaręczyn, albo że proboszcz nie chce dopuścić zawarcia małżeństwa z powodu ważnych zaręczyn lub innej jakiej przeszkody, albo

---

[1]) Formularze przysięgi w dodatku.

że idzie o rozłączenie małżonków *a mensa et thoro*, lub o uznanie małżeństwa za nieważne. Natomiast inne sprawy, jak n. p. udzielanie dyspenz, zarządzenie co do ksiąg metrykalnych, co do badania obcych przybyszów i włóczęgów, karanie cenzurami nieposłusznych małżonków itp. bywają załatwiane przez kuryę biskupią w drodze administracyjnej.

Tylko właściwy czyli kompetentny sąd małżeński może wydawać ważne wyroki; właściwym zaś jest sąd tej dyecezyi, w której strony w czasie wniesienia skargi mieszkają *(forum legale commune domicilii)*.

Jeżeli strony z różnych pochodzą dyecezyj, tedy w procesach o dotrzymanie zaręczyn ma być skarga wniesiona tam, gdzie mieszka oskarżony, według zasady: *actor sequitur forum rei*. Natomiast małżonkowie podlegają w sprawach małżeńskich biskupowi, w którego dyecezyi mąż mieszka. Wyjątek zachodzi, jeżeli wspólność życia małżeńskiego zniesioną została przez rozłączenie co do stołu i łoża, lub też przez złośliwe opuszczenie ze strony męża. W pierwszym przypadku każda strona swą skargę, jaka jej przeciw drugiej stronie przysłuża, wnieść może przed biskupa dyecezyi, gdzie strona druga właśnie zamieszkuje. W drugim razie może żona skargę swą wnieść przed biskupa, w którego dyecezyi ma zamieszkanie. *(Instr. austr. §. 96)*.

Tożsamo sprawy o uznanie małżeństwa za nieważne rozstrzyga w pierwszej instancyi trybunał tej dyecezyi, w której mąż mieszka. Zmiana mieszkania nie sprowadza zmiany co do właściwości sądu, skoro wezwanie sądowe doręczonem zostało. *(Instr. austr. §. 96)*.

Sąd niewłaściwy winien z urzędu odrzucić skargę doń wniesioną, inaczej wyrok przezeń wydany byłby nieważnym, choćby strony nie protestowały. *Prorogatio* albo *propagatio jurisdictionis*, to jest, przyjęcie sądu niewłaściwego za właściwy, acz za ugodą stron dokonane, nie jest tu dopuszczalnem, *(Conc. Trid. Sess. XXIV. Cap. 20 de ref.)*. Nie może też być mowy o sądzie polubownym, albo o umowie w sprawach małżeńskich (konst. Ben. XIV *Nimiam licentiam* z 18 Maja 1743. — *Instr. austr. §. 200)*; jedne tylko zaręczyny mogą być za obopólną zgodą zerwane.

Jeżeli strony chcą uchylić sąd jako niewłaściwy, winny to uczynić w przeciągu dziesięciu dni po otrzymaniu pozwu, i to wobec sędziego *a quo*, czyli pozywającego. Jeżeli sędzia odrzuca podniesione zarzuty, jako nieuzasadnione, wolno im odwołać się przeciw temu do wyższej instancyi. W razie zatwierdzenia przez sąd wyższy właściwości sądu niższego, obowiązane są strony wytoczyć sprawę przed sędziego, który wezwanie wydał *(Instr. austr.* §. 103 i 104).

Właściwym sądem małżeńskim dla włóczęgów *(vagorum)* jest sąd ich miejsca urodzenia *(forum originis)*. [1]) Żołnierze w czynnej służbie zostający podlegają w Austryi co do spraw małżeńskich biskupowi polowemu i osobnemu sądowi małż. wojskowemu w Wiedniu. Natomiast sprawy żołnierzy, należących *ad militiam stabilem*, lub urlopowanych aż do powołania albo uwolnienia, jakoteż skargi przeciw żonom w małżeństwach wojskowych drugiego rzędu, podlegają sądom małż. ich dyecezyj. [2])

III.

Tok instancyj.

§. 137.

Jak się rzekło wyżej, Sobór trydencki postanowił, aby sprawy małżeńskie podlegały sądowi i juryzdykcyi biskupów *(Sess. XXIV Cap. 20 de ref.)*, lecz nie ograniczył tem samem najwyższej władzy sądowniczej papieskiej; ztąd też i dzisiaj mogą te sprawy nawet w pierwszej instancyi być sądzone przez Stolicę Ap., jeżeli się strony na to zgadzają *(„ex consensu partium“)*, albo jeżeli sędzia zwyczajny dla jakiejś słusznej przeszkody wyrokować w nich nie może. Wypowiada to wyraźnie Benedykt XIV w piśmie ap. *Nimiam licentiam* z 18 Maja 1743 r., wystosowanem do biskupów polskich, jakoteż w konstytucyi „*Dei miseratione*“ §. 3, 4 i 13. Tożsamo sprawy małżeńskie panujących, jako *causa major*, idą wprost przed trybunał papieski. Jeżeli sprawa wniesioną została w pierwszej instancyi do Rzymu, natenczas Stolica ap. nakazuje roztrząsać ją bądź w Kongregacyi *Concilii*, bądź w trybunale Audytorów *Palatii papalis*, bądź w osobnej komisyi *ad hoc* wybranej, albo też deleguje sędziego *in partibus*, i to według konst. „*Dei miseratione*“ §. 4, pobliskiego biskupa, a gdyby to było niemożebnem, któregoś z sędziów synodalnych lub prosynodalnych, mających prawem przepisane warunki [3]).

---

[1]) Kutschker *Das kath. Eher.* V. str. 546.

[2]) Binder *Prakt. Handbuch des kath. Eher.* Zweite Aufl. 1865 str. 588.

[3]) Według *Cap. Statutum 11 De rescriptis in VI, judex delegatus* czyli *judex in partibus* winien być „*dignitate praeditus aut personatum obtinens, aut Canonicus ecclesiae cath.*“. Według Sob. tryd. *Sess. XXV Cap. 10 de ref.* synod prowincyonalny albo dyecezalny wyznacza kilku takich duchownych, którzyby mogli być zamianowani sędziami delegowanymi *(Judices synodales)*. Jeżeli synody się nie odbywają, wybiera ich biskup za radą kapituły na mocy osobnego upoważnienia Stolicy Ap.

Ponieważ z jednej strony sprawy małżeńskie są bardzo wielkiej wagi, z drugiej zaś pomyłka, a nawet niesprawiedliwość w wydaniu wyroków jest możebną: przeto słusznie prawo kościelne postanowiło, aby w dotyczącem postępowaniu sądowem było więcej instancyi, któreby kolejnie te same sprawy rozpatrywały. (Benedykt XIV w konst. *Dei miseratione* z 3 Listop. 1741 i w piśmie ap. *Nimiam licentiam* z 18. Maja 1743).

Mianowicie w procesie o uznanie małżeństwa za nieważne, przypuszcza toż prawo aż cztery instancye i pozwala tak długo wnosić apelacyę, dopókiby dwie instancye ważności albo trzy nieważności nie orzekły. Lecz o tem będzie rzecz poniżej.

Co do toku instancyj, odwołanie od sądu małżeńskiego biskupiego idzie do sądu małżeńskiego metropolitalnego, który zatem sprawy małżeńskie swej dyecezyi rozstrzyga w pierwszej instancyi a sprawy przychodzące z dyecezyj biskupów tejże prowincyi w drugiej [1]). Dla dyecezyi metropolitalnej, jakoteż dla dyecezyj tych biskupów, którzy żadnemu nie podlegają metropolicie *(episcopatus exempti)*, drugą instancyę stanowi Stolica apost., która atoli na mocy delegacyi pozwala wnosić sprawy małżeńskie w drugiej a nawet w trzeciej instancyi do sądu jednego z arcybiskupów tegoż kraju [2]). Tak n. p. na podstawie apostolskiej delegacyi danej przez Piusa IX w breve *Vicario munere* z 28 List. 1856, od arcybiskupa lwowskiego *rit. lat.* idzie odwołanie w drugiej instancyi do arcybiskupa ołomunieckiego, w trzeciej do arcybiskupa praskiego; od arcybiskupa lwowskiego *rit. armeni* w drugiej instancyi do arcybiskupa lwowskiego *rit. lat.*, w trzeciej do arcybiskupa lwowskiego *rit. ruth.;* od arcybiskupa lwowskiego *rit. ruth.*, w drugiej instancyi do arcybiskupa lwowskiego *rit. lat.*, w trzeciej do arcybiskupa ołomunieckiego.

Wolno atoli stronom odwołać się do Stolicy ap. z pominięciem trybunałów delegowanych, jakto wyraźnie mówi breve, dające delegacyę: „*Porro non obstante hac delegatione liberam esse volumus fidelibus facultatem Nostrum et Apostolicae Sedis judicium implorandi, ac nulli plane liceat ipsos quamlibet ob causam ab hac facultate praepedire aut retardare*“.

Jeżeli sprawa wniesioną została do Stolicy apost. jako do wyższej instancyi, natenczas według konst. *Dei miseratione* §. 13 rozstrząsają, i to najczęściej, św. Kongregacya *Concilii*, albo *Auditorium Palatii*

---

[1]) Metropolita nie może udzielić dyspenzy, w razie gdyby jej biskup tejże prowincyi, aczby niesłusznie, odmówił.

[2]) Binder l. c. str. 592.

papalis, albo osobna Kongregacya, złożona z kardynałów lub prałatów. W razie zgłoszenia apelacyi, ustanawia się tamże trzecią lub według potrzeby czwartą nawet instancyę.

Sądy małżeńskie biskupie zostają w stosunku koordynacyi, ztąd sąd metropolitalny nie ma prawa nadzorowania sądów sufraganów, może jednak żądać przedsięwzięcia lub uzupełnienia pewnych aktów w toczącym się procesie, jak n. p. przesłuchania świadków. Wszystkie sądy obowiązane są nieść sobie chętną pomoc, skoro tylko bywają *ad hoc* wzywane przez tak zwane *literae requisitoriales* albo *mutui compassus*.

Według rozporządzenia Soboru trydenckiego *(Ses. XXIV. Cap. 20 de ref.)* sąd pierwszej instancyi winien każdą sprawę, a więc i sprawy małżeńskie, ukończyć w przeciągu dwóch lat, licząc od wydania pozwu (*S. C. C. in Patavina* 15 List. 1612). Nie tyczy się to jednak sądów drugiej i trzeciej instancyi, jak to wyraźnie orzekła św. Kongregacya *Conc. in Nullius* 12 Marca 1602.

IV.

Ogólne uwagi nad procesem małżeńskim.

§. 138.

Rozmiary niniejszego dzieła nie pozwalają rozwodzić się szeroko nad procesem małżeńskim; dość będzie rzucić główne tylko zarysy, trzymając się przedewszystkiem konstytucyi Benedykta XIV *Dei miseratione*, Instrukcyi św. Kongregacyi *Concilii* z 22. Sier. 1840 (*„pro confectione processus in causis matrimonialibus“*) [1]), tudzież Instrukcyi dla sądów duchownych małż. w Austryi, która wprawdzie nie otrzymała wyraźnej sankcyi Stolicy Apost., ale została zbadaną przez osobną komisyę teologów rzymskich (składali ją Alojzy Tomasetti, Hannibal Capalti, Piotr Becks, Wawrzyniec Valenzi i Wawrzyniec Nina), przesłaną biskupom przez kard. pronuncyusza Viale Prela z tem oświadczeniem: *„Episcopos Imperii Austriaci omnia et quaecumque in praefata Instructione continentur, tuta conscientia sequi posse“*, ogłoszoną przez biskupów, jako prawo dyecezalne, i przyłączoną jako dodatek II do patentu cesarskiego z 8 Paźdz. 1856. Ustawa z 28 Maja 1868, poddająca wszystkie sprawy małżeńskie sądownictwu cywilnemu, odjęła jej moc prawną, ale tylko *in foro civili*, podczas gdy *in foro ecclesiastico* nie

---

[1]) Zamieszczamy ją w dodatku.

przestała być obowiązującą. Dla innych krajów może ona służyć za wskazówkę, a to tem więcej, że osnuta jest na prawie powszechnem.

Proces małżeński różni się pod wielu względami od innych procesów cywilnych, gdyż sprawy małżeńskie mają wybitną swoją cechę inależą do rzędu spraw uprzywilejowanych. Według ustawy Klemensa V *(Clem. Cap. Dispendiosam 2. De judiciis)* sprawy te mogły być traktowane sumarycznie *(„simpliciter et de plano, ac sine strepitu judicii et figura“)*, to jest, nieistotne formy procesu można było pomijać, a terminy skracać.

Konstytucya Benedykta XIV *„Dei miseratione“* nie zniosła tej ustawy, przepisała jednak pewne formalności, które koniecznie zachowane być winny. Twierdzą niektórzy kanoniści [1]), że w sprawach o unieważnienie bezpieczniej jest trzymać się prawideł procesu zwyczajnego; lecz z drugiej strony pośpiech jest konieczny. W każdym razie konstytucyi *Dei miseratione* musi się stać zadosyć i to nawet wtenczas, gdy nieważność małżeństwa jest jawną; kiedy bowiem pewien biskup północno-amerykański *(Sonorensis)* zażądał od św. Kongregacyi *Concilii* deklaracyi, *„praedictam constitutionem Benedicti XIV locum non habere in casibus ita certis et notoriis, ut matrimonii nullitas nulla possit tergiversatione celari“*, odpowiedziała św. Kongr. *Conc.*: *„Negative et ad mentem“* [2]). Pominięcie zawartych w tej konstytucyi prawideł pociąga za sobą nieważność procesu, chyba że papież akta *per sanationem* uprawni. Natomiast w sprawach, tyczących się zaręczyn lub rozłączenia od stołu i łoża, postępowanie ma być sumaryczne, z zachowaniem jednak istotnych części procesu.

Dochodzenie w sprawach o unieważnienie małżeństwa jest mieszane, jakoby w sprawach cywilno-kryminalnych *(Cap. Ad dissolvendum 13. De desp. impub. — Cap. Causa 9. De in integr. restitut.)*; ztąd nietylko na podstawie skargi, ale i z urzędu może być proces wdrożony. Krom tego sąd małżeński obowiązany jest wszystko zarządzić i uskutecznić, co tylko może posłużyć do wybadania prawdy i do uzupełnienia środków dowodowych *(Instr. austr.* §. 123 i 177).

Co do formy, Instrukcya aust. poleca raczej postępowanie ustne, atoli wszystkie skargi, doniesienia i zeznania winny być wciągane do protokółu (§. 125, 128, 129). Akta procesu należy spisywać po łacinie, *exceptis excipiendis (Instr. S. Congr. Conc.* z 22 Sier. 1840).

---

[1]) Bouix *Tractatus de judiciis eccl.* T. II. p. 445.

[2]) Jeżeli jednak małżeństwo jest nieważnem z powodu notorycznie znanej przeszkody *clandestinitatis*, przeprowadzenie procesu według konst. *Dei miseratione* nie jest koniecznem. Tak orzekła *S. C. C. in Trevirensi* 29 Stycz. 1853.

V.

Skarga — Protokół — Prokurator — Pozew — Odpowiedź pozwanego.

§. 139.

I. Proces rozpoczyna się od skargi, którą ustnie lub pisemnie wnosi przed sądem małżeńskim *(respective* przed komisarzem tegoż sądu) powód czyli skarżący *(actor, petitor)*. Jest to koniecznem w sprawach dotyczących zaręczyn, rozłączenia *a mensa thoro* i unieważnienia małżeństwa na podstawie przeszkód *juris privati*. Jeżeli zaś zachodzi przeszkoda *juris publici*, może i powinien sąd małżeński wystąpić z urzędu, a uchwała tegoż sądu, zarządzająca dochodzenie, zastępuje miejsce skargi. Skarżący winien mieć lata dojrzałości (rok 14 lub 12) i być uprawnionym do wnoszenia skargi; którzy zaś to uprawnienie posiadają, wyłuszczymy gdzieindziej.

Skarga pisemna *(libellus)* ma zawierać powód wytoczenia tejże *(fundamentum agendi, causa petendi)*, jakoteż żądanie skarżącego *(petitum processus* i *petitum causae)* i wykaz dowodów, na które się tenże powołuje. Mogą też być w niej umieszczone prośby poboczne, n. p. o prowadzenie procesu *in forma pauperum*.

II. W procesie małżeńskim wolno stronom wyjawiać swe żądania i prośby ustnie *(Instr. austr.* §. 126); lecz w takim razie musi być spisany wywód słowny czyli protokół *(Clem. Cap. 2. De verborum signif.)*, który sporządza notaryusz (sekretarz, aktuaryusz) pod kierunkiem sędziego, gdyż sędzia sam spisywać go nie może *(Cap. Quoniam 11. De probationibus)*. Protokół zawiera w nagłówku miejsce i datę, n. p. *Protocollum a Comissario episcopali in pago N. die 20 Augustii 1883 assumptum)*, spis osób sporządzających takowy i przesłuchanych (n. p. *NN. Commissarius eppalis, NN. secretarius*, a z drugiej strony *NN. actrix* skarżycielka) i przedmiot tegoż *(objectum)*, jak n. p. *Actio Mariae N. contra Joannem N. postulans separationem perpetuam a mensa et thoro ob adulterium rei conventi, et petitio, ut actrici habitatio separata et sustentatio honesta impensis rei assignetur*.

Następują potem z jednej strony pytania, liczbą porządkową oznaczone *(articuli interrogatorii)*, z drugiej odpowiedzi. Poprzedzają pytania *quoad generalia*, dotyczące imienia, nazwiska, religii, mieszkania, stanu, zawodu, wieku, i innych okoliczności tak skarżącego jak oskarżonego. Dalej idzie wyłuszczenie powodu skargi i żądanie strony skarżącej, jakoteż wyliczenie dowodów (dokumentów, świadków), którymi powód chce poprzeć swą skargę. Może on odpowiedzi swe dyktować wprost notaryuszowi; zwykle jednak dyktuje takowe sędzia, o ile można

dosłownie. Jeżeli trzeba użyć tłómacza, spisuje się odpowiedź w języku strony i w wiernem tłómaczeniu. W końcu odczytuje się protokół stronie i zapytuje takową, czy skarga dokładnie została skreśloną i czy nie ma co dodać lub zmienić; poczem podpisuje go strona, kładąc swe nazwisko lub znak krzyża św. [1]), tudzież sędzia i notaryusz, dodając *Coram nobis* albo *Actum ut supra.* Pod podpisami kładzie się pieczęć urzędową, a jeżeli protokół więcej zawiera arkuszy, przeszywa się takowe nicią i końce nici przypieczętywa.

III. Skarżący może wnieść skargę także przez pełnomocnika swego *(procurator)*, który w takim razie winien się wykazać pełnomocnictwem *(mandatum)*, udzielonem na piśmie, a określającem sprawę i sąd. Może ktoś być upoważniony do prowadzenia całego procesu, byleby według prawa *(Cap. Qui generaliter 5. De procurat. in VI)*. miał przynajmniej lat 25, nie był wyklętym, zniesławionym lub akatolikiem; atoli niektóre czynności sądowe, n. p. złożenie przysięgi (z wyjątkiem przysięgi *calumniae)* muszą strony same załatwić. Jeżeli mandat okazał się nieważnym, cały proces jest nieważnym *(Cap. In nostra 4. De procurat.)*.

IV. Skargę pisemną, opatrzoną przez prezesa lub sekretarza napisem *praesentatum* i datą, oddaje prezes jednemu z radców sądu małżeńskiego, który ją po należytem zbadaniu albo przyjmuje, albo jako nieuzasadnioną odrzuca (a wtenczas wolno stronie udać się do sędziego drugiej instancyi), albo jako niedostateczną pod względem formalnym lub materyalnym bądź do sprostowania bądź do uzupełnienia skarżącemu zwraca.

W pierwszym razie sędzia skargę *dekretuje*, to jest, żąda od drugiej strony odpowiedzi na nią w przepisanym terminie. Jeżeli idzie o rozłączenie *a mensa et thoro*, albo o unieważnienie małżeństwa, natenczas referent czyli sędzia do tej sprawy wyznaczony zarządza śledztwo przygotowawcze, a w tym celu wzywa za pomocą pozwu *(citatio)* obie strony, aby się w oznaczonym dniu przed nim stawiły. Pozew, czy prosty, czy peremptoryczny *(c. peremptoria)*, to jest mieszczący zagrożenie, że jeżeli strona się nie stawi, będzie uważana za nieposłuszną *(contumax)*, ma zawierać wymienienie: a) sądu lub sędziego, który pozywa [2]); b) skarżącego i pozwanego; c) sprawy, o którą idzie; d) miejsca sądu i dnia, a oraz godziny, na którą strona pozwana winna się stawić. Wręcza go woźny osobiście, albo też przybija na miejscu publicznem, lub ogłasza w pismach publicznych, jeżeli miejsce pobytu

---

[1]) Dobrze jest, acz niekoniecznie, aby w takim razie ktoś trzeci, jako świadek, nazwisko osoby nieumiejącej pisać napisał.

[2]) Sędzia delegowany winien do pozwu dołączyć kopię delegacyi *(Cap. Si pro 3. De off. et pot. jud. del.)*.

pozwanego jest nieznane. Często używa do tego sąd małżeński pośrednictwa proboszcza, który bądź ustnie i przy świadkach strony uwiadamia, bądź im pismo sądu za rewersem doręcza.

Jeżeli pozwany nie stawia się na termin oznaczony, ani się usprawiedliwia, należy go wezwać po raz wtóry. Gdyby i tym razem pozew okazał się bezskutecznym, albo przedstawione usprawiedliwienie się było nieuzasadnionem: należy według Instrukcyi austr. upraszać sąd świecki, by zapozwanych do stawienia się przynaglił (§. 145); lecz mogło to tylko wtenczas nastąpić, gdy obowiązywał patent z 8 Października 1856, dziś zaś stało się to niemożebnem. Nie pozostaje tedy nic innego, jak po wydaniu pozwu peremptorycznego rozpocząć postępowanie sądowe w nieobecności pozwanego.

V. Pozwany w odpowiedzi swej albo przyznaje to wszystko, co mu skarżący zarzuca, i na jego żądanie przystaje, albo dowodzi niewłaściwości sądu *(excepto fori declinatoria)*, albo nie wchodząc w *meritum* rzeczy, żąda tylko zwłoki *(exceptio dilatoria)*, albo uznając fakt za prawdziwy, odtrąca wysnute zeń wnioski *(exceptio peremptoria)*, albo przeczy wręcz twierdzeniom powoda i odpiera jego żądania *(litis contestatio)*. Skarga wzajemna *(reconventio, mutua petitio)* może mieć miejsce w procesie o rozłączenie *a mensa et thoro*, n. p. gdy żona prosi o separacyę, a za podstawę podaje, że mąż źle się z nią obchodzi, mąż zaś twierdzi, że złe pożycie jest wynikiem cudzołożnych jej stosunków; w takim razie skarga męża ma pierwszeństwo, i dopiero gdy takowa nie została udowodnioną, przychodzi kolej na skargę żony; w razie udowodnienia zaś następuje rozłączenie z powodu cudzołoztwa. Jeżeli skargi wzajemne małżonków równoważą się, może sędzia jednoczesne dowodzenie obydwóch zarządzić.

VI.

O dowodzeniu i dowodach w ogólności.

§. 140.

Jest zasadą prawną, że strony spór wiodące winny za pomocą dowodów pewnych i ustawami wskazanych przekonać sędziego o prawdziwości swoich twierdzeń i słuszności swoich żądań. Także i w sprawach małżeńskich koniecznem jest dowodzenie, i to nietylko wtenczas, gdy strona wnosi skargę, ale także, gdy sąd z urzędu występuje przeciw jakiemuś związkowi, gdyż domniemanie jest za ważnością małżeństwa *(Instr. austr.* §. 147).

Obowiązek dowodzenia *(onus probandi)* cięży przedewszystkiem na skarżącym, tak, że „*actore non probante reus absolvitur*“; ale i pozwany musi dowieść prawdziwości faktów, które na obronę swoją przytacza. Wyjątek stanowią tylko fakta notoryczne, czyli powszechnie i z pewnością znane, tudzież fakta takie, które druga strona przyznaje, albo za któremi jest domniemanie prawne, jak n. p. ślubne pochodzenie dziecka urodzonego z kobiety zamężnej. Sędzia rozstrzyga, kto ma dowodzić, oznacza przedmiot dowodzenia *(thema probandum)*, czyli tak zwane artykuły dowodowe *(articuli probandi)*, i ocenia doniosłość środków dowodowych *(media* albo *instrumenta probandi)*.

Co do rodzaju dowodów, może być: a) dowód pojedyńczy *(probatio simplex)*, jeżeli jednego tylko użyto środka dowodowego, lub złożony *(probatio mixta)*, jeżeli nagromadzono ich więcej; b) główny *(probatio)*, jeżeli strona dowodzi prawdziwości jakiegoś faktu, lub przeciwny czyli odwód *(reprobatio)*, jeżeli druga strona dowodzi prawdziwości faktu wręcz przeciwnego; c) bezpośredni *(probatio directa)*, jeżeli zmierza wprost do stwierdzenia jakiegoś faktu, lub pośredni czyli sztuczny *(probatio indirecta, artificialis)*, jeżeli stwierdza inny fakt, z którego prawdziwość faktu dowieść się mającego koniecznie wypływa; d) zupełny *(probatio plena)*, jeżeli są wszystkie wymogi prawne do udowodnienia jakiegoś faktu, a tem samem do przekonania sędziego, lub niezupełny czyli połowiczy *(probatio semiplena)*, jeżeli sędzia nie może sądzić z pewnością, ale tylko z większem lub mniejszem prawdopodobieństwem o istnieniu jakiegoś faktu, w skutek czego uzupełnienie dowodu jest koniecznem [1]).

Według Schultego i innych kanonistów, jako zupełnie dowiedzione należy uważać to, co jest notorycznie znane, — co przez sędziego zostało naocznie sprawdzone, — co zostało przez strony w sądzie przyznane, jeżeli przyznanie ma w tej sprawie moc dowodu, — co zostało stwierdzone zaprzysiężonem zeznaniem dwóch wiarogodnych (klasycznych) świadków, legalnym dokumentem publicznym, lub przysięgą rozstrzygającą, jednej stronie wskazaną, — co wreszcie ma za sobą domniemanie prawne *(praesumptio juris et de jure)*. Natomiast przyznanie się pozasądowe, świadectwo jednego świadka, pismo prywatne, wieść lub lekkie domniemanie stanowią dowód niezupełny.

---

[1]) Rittner *Prawo kość. kat.* Tom II. §. 99. Schulte *Darstellung des Eheproc.* etc. §. 43.

VII.

Środki dowodowe.

1.

Przyznanie slę strony.

(Confessio).

§. 141.

Oświadczenie strony, iż fakt przez przeciwnika przywiedziony a dlań korzystny jest prawdziwy, zowie się przyznaniem *(confessio)*. Może ono być sądowem *(confessio in judicio)*, lub pozasądowem *(extra-judicialis)*, według tego, czy wobec sądu w toku tego samego procesu czy poza sądem zostało dokonanem, a krom tego może być bezwzględnem *(confessio pura)* lub warunkowem czyli ograniczonem *(confessio qualificata)*.

Przyznanie, jeżeli posiada wszystkie prawem wymagane cechy, jest dowodem pierwszorzędnym, — jak mówią kanoniści, królową między dowodami *(regina probationum)*, i wszelki inny dowód czyni zbytecznym; tak że fakt przyjmuje się jako udowodniony, choćby sędzia o przeciwieństwie był przekonany. Cechy te zaś są:

a) Przyznanie winno być sądowe *(Cap. 4 de judic.)*; jeżeli uczynione zostało po za sądem, nie ma mocy dowodowej, wyjąwszy, gdy okoliczności niewątpliwie wskazują, że ktoś miał zamiar przyznania;

b) winno być wyraźne i jasne, a nie z milczenia strony lub z jej odpowiedzi na pytania wywnioskowane;

c) winno być w stanie zupełnej przytomności, a więc nie po pijanemu, ani we śnie lub w malignie, i dobrowolnie, a więc nie w skutek pomyłki lub przymusu uczynione *(Can. Si quandoque. 1. C. XV. qu. 6 — Cap. Ex parte 3. De confess.)*;

d) winno być dokonane w sprawie zależnej od woli stron, i przez nie same lub przez zastępcę do tego osobno upoważnionego *(Cap. 62. De appellat. — C. 20 De censibus, exact. et procur.)*.

Przez odwołanie nie traci przyznanie siły dowodowej, chyba że odwołujący podaje wiarogodne powody, dla których pierw nieprawdziwe przyznanie był uczynił.

Co do spraw małżeńskich, jeżeli idzie o rozłączenie *a mensa et thoro*, zeznanie małżonka, przeciw któremu skarga o rozdział wyto-

czoną została, stanowi dowód zupełny *(Cap. Ex litteris 5. De divort.— Cap. Intellexímus 6. De adult. · · Instr. austr.* §. 232). Tak samo rzecz się ma w sprawach dotyczących zaręczyn.

Natomiast, gdy się toczy proces o unieważnienie małżeństwa, przyznanie małżonków, o ile takowe przeciw ważności małżeństwa opiewa, nie ma bynajmniej mocy dowodu *(Cap. Super eo 5. De eo qui cognovit.)*. Jeżeli jednak zeznanie to złożyli małżonkowie przed zawarciem małżeństwa, później zaprzeczonego, nie należy go wykluczać z pomiędzy dowodów przeciw ważności *(Instr. austr.* §. 148).

Zeznanie małżonków, za ważnością małżeństwa opiewające, stanowi dowód w tych wypadkach, w których prawo zaprzeczania wyłącznie małżonkom jest zastrzeżone; zresztą rodzi tylko domniemanie *(Instr. austr.* §. 149). Jeżeli tedy sędzia z urzędu lub na żądanie trzeciej osoby występuje przeciw jakiemuś związkowi, jakoby z przeszkodą *juris publici* zawartemu: zeznanie małżonków, acz na korzyść małżeństwa, nie ma mocy dowodowej, przypuszcza się bowiem, że strony mogły się ugodzić, aby mimo przeszkody utrzymać pożycie. Sędzia winien zatem sprawdzić, czy przeszkoda rzeczywiście istnieje lub nie.

2.

Przysięga stron.

§. 142.

W każdym procesie ważną rolę odgrywa przysięga, czyli uroczyste wezwanie Boga na świadka prawdziwości jakiegoś twierdzenia. Różne są jej rodzaje, jak n. p. przysięga stwierdzająca *(jusjurandum* albo *juramentum assertorium)*, przyrzekająca *(jur. promissorium)*, stanowcza *(jur. litis decisorium)*, uzupełniająca *(jur. suppletorium)*, wskazana *(jur. delatum)*, odkazana *(jur. relatum)*, oczyszczająca *(jur. purgatorium)*, szacunkowa czyli na ilość *(jur. in litem)*, wyjawienia czyli na potwierdzenie, że ktoś pewnej rzeczy nie posiada *(jur. editionis)*, wreszcie *jur. calumniae, jur. malitiae, jur. difessionis, jur. credulitatis.* Nas obchodzi tu przedewszystkiem przysięga stwierdzająca, o ile odnosi się do stron.

Jako taka może ona stanowić zupełny dowód przywiedzionego w procesie faktu, jeżeli ją składa jedna strona na żądanie drugiej, w którym to razie zowie się dobrowolną *(jur. voluntarium)* i wskazaną *(jur. delatum)*. Wskazać przysięgę *(jur. deferre)* może każdy, komu wolno wnosić skargę; pełnomocnik zaś potrzebuje *ad hoc* oso-

bnego mandatu. Strona, od której zażądano przysięgi, czyli *delatus*, może ją przyjąć i po orzeczeniu sędziego wykonać, a w takim razie rzecz jest dowiedziona; może też przysięgę odkazać stronie wskazującej, czyli deferentowi *(jur referre)*, albo podjąć się innego dowodu *pro exoneranda conscientia*, albo wreszcie przeciw stosowności przysięgi podnieść zarzuty. Deferent musi przysięgę przyjąć *sub poena confessi*, inaczej traci sprawę. Czy i kogo dopuścić do przysięgi, orzeka sędzia; w każdym razie należy wykluczyć dzieci niżej lat 14, chorych na umyśle, pozbawionych chwilowo przytomności, jak n. p. pijanych i winnych krzywoprzysięztwa. Krom tego, dopiero wtenczas może sędzia zezwolić na złożenie takiej przysięgi, gdy inne środki dowodowe zostały wyczerpane, i tylko odnośnie do faktów ważnych a niedostatecznie udowodnionych *(Cap. 26. De jurejurando — Cap. 2. De probationibus)*.

Przysięgę, której rotę po wysłuchaniu deferenta określa sędzia, składa delat w oznaczonym terminie, osobiście i uroczyście [1]); poczem protokół, mieszczący rotę przysięgi, tak on jak sędzia i notaryusz podpisuje.

Czasem przysięga służy tylko do uzupełnienia dowodu, bądź że sędzia nakazuje stronie do dowodów przez nią przedstawionych dodać przysięgę, jeżeli za jej twierdzeniem większe jest prawdopodobieństwo *(probatio plus quam semiplena)*; bądź że żąda od niej przysięgi dla zniweczenia silniejszych lub równoważących dowodów strony przeciwnej. Tak pierwsza, czyli uzupełniająca *(jur. suppletorium)*, jak druga, czyli oczyszczająca *(jur. purgatorium)* następuje z rozkazu sędziego, a nie na wniosek stron, jest zatem przysięgą nakazaną *(jur. necessarium)*.

Co do spraw małżeńskich, jeżeli idzie o uznanie małżeństwa za nieważne, przysięga stanowcza i wskazana jest niedopuszczalną, gdyż ta sprawa nie zależy od woli stron i nie może być przedmiotem ugody. Toż samo przysięga przez małżonków złożona za istnieniem przeszkody, równie jak ich zeznanie, nie ma mocy dowodowej *(Instr. austr. §. 169)*. W procesie z powodu zachodzącej niemocy płciowej może być jednak dozwolona przysięga stron, jak to w §. 37. VIII. wyłuszczyliśmy; a w takim razie stanowi dowód zupełny, czyli raczej dowód uzupełnia (*Instr. §. 175)*. Może też sędzia dopuścić do przysięgi małżonka, ważność małżeństwa utrzymującego, jeżeli przeszkoda wyłącza dochodzenie z urzędu *(Instr. §. 171)*.

---

[1]) Przysięga chrześcian ma być składana wobec krucyfiksu i dwóch świec zapalonych. Przysięgający trzyma trzy palce prawej ręki wzniesione w górę, a w końcu dotyka się prawą ręką Ewangielii (początek Ewangielii św. Jana) i wymawia te słowa: Tak mi Boże dopomóż i ta święta Ewangielia. Wszyscy obecni winni tymczasem stać.

W sprawach o rozdział co do stołu i łoża tak przysięga stanowcza jak uzupełniająca jest możebną; czy zaś ma być w danym razie dozwoloną, rozstrzyga sąd małżeński [1]). Instrukcya austryacka zaleca wielką ostrożność, by uchylić niebezpieczeństwo krzywoprzysięztwa (§. 233).

Podobnie sprawy dotyczące zaręczyn nie wykluczają ni jednej ni drugiej przysięgi.

Tak zwana przysięga *credulitatis* może mieć miejsce, gdy idzie o uznanie małżeństwa za nieważne z powodu zachodzącej niemocy płciowej (§. 37. VIII.), albo o rozerwanie małżeństwa niespełnionego (§. 42. I).

3.

Zeznanie świadków.

I. Przymioty świadków. II. Przesłuchanie tychże. III. Znaczenie zeznań.

§. 143.

Świadkiem w procesie jest trzecia osoba (a więc nie sędzia ani strony), która jakiś fakt sporny stwierdza przed sądem na podstawie własnego spostrzeżenia. Aby jednak świadectwo to miało pewne znaczenie, musi pochodzić od osoby uzdolnionej i wiarogodnej, to jest takiej, która prawdę zeznać może i chce. Prawo kanoniczne *(X. Tit. de testibus et attestationibus [II. 20]. — eod. Tit. in VI. II. 10. — eod. Tit. in Clem. II. 8. — X. Tit. de testibus cogendis vel non [II. 21])*, określa warunki, jakie winni posiadać świadkowie *omni exceptione majores* albo *classici*, a natomiast wyklucza od świadczenia pewne osoby, jako nieuzdolnione albo jako podejrzane.

Do pierwszej kategoryi, czyli do nieuzdolnionych, należą: *a)* dzieci i niedojrzali, to jest nie mający 14 lat *(Can. 1. C. IV. qu. 2 et 3)* [2]);

b) pozbawieni rozumu, jako to: obłąkani, idioci, pijani;

c) ślepi, głusi i niemi, odnośnie do faktów, których spostrzeganie wymaga właśnie tego zmysłu, jakiego oni nie mają;

d) skazani za krzywoprzysięztwo;

e) skazani za zbrodnię pozbawiającą czci obywatelskiej;

---

[1]) Por. Kutschkera *Das kath. Eher.* V. §. 434.

[2]) Dorośli mogą złożyć zeznanie o faktach, których między rokiem 7 a 14 byli świadkami, atoli wiarogodność tych zeznań zależy od oceny sędziego.

f) zostający w śledztwie z powodu wspomnianych właśnie występków *(sub d* i *e)*;

g) wyklęci *(non tolerati)*;

h) pozbawieni czci *(infames)*;

i) winni przekupstwa.

Kobietom nie pozwala prawo kanoniczne występować w roli świadków *(Can. 17. C. XXXIII. qu. 5 — C. 10. X. De verborum signif.)*; atoli co do spraw małżeńskich wyraźny robi wyjątek *(Cap. 33. X. De testibus et attest. — Cap. 3. X. Qui matr. accusare pos.)*; zkąd autorowie wnioskują, że w innych także sprawach mogą kobiety świadczyć [1]). Prawo kościelne wyklucza również żydów i heretyków od świadczenia przeciw katolikom *(Cap. 1. X. De haereticis)*; atoli dziś nie bierze się tego tak ściśle. Bezwzględnie nie mogą być powoływani na świadków spowiednicy co do okoliczności znanych ze spowiedzi, ani urzędnicy co do powierzonej im tajemnicy urzędowej.

Podejrzanymi świadkami są: *α)* krewni i powinowaci stron; atoli ustawy kanoniczne *(Cap. 5. De testibus* — i *Cap. Videtur nobis 3. Qui matr. accusare pos.)* każą ich powoływać na świadków, gdy idzie o wykrycie przeszkody z powinowactwa; *Instrukcya* zaś aust. stanowi, że krewni małżonków wtedy tylko do świadectwa za lub przeciw małżeństwu nie powinni być przypuszczeni, jeżeli dla szczególnych powodów można ich uważać za stronniczych (§. 155);

β) osoby zostające względem stron w stosunku przyjaźni lub nieprzyjaźni; jeżeli jednak stosunki świadka do małżonków są tego rodzaju, że można go podejrzywać o równą prawie stronność dla jednej i drugiej strony: natenczas stosunki te, same przez się wzięte, nie są dostateczne, by zeznania, które on na korzyść jednego, a zarazem na niekorzyść drugiego małżonka czyni, uważać za podejrzane *(Instr. austr. §. 154)* [2]);

γ) zależni od stron, jak n. p. słudzy, tudzież interesowani w tejże sprawie, jak n. p. prokuratorowie i adwokaci stron, albo spodziewający się z niej pewnych korzyści;

δ) ci, którzy wiedzieli o zawarciu małżeństwa z przeszkodą, ale ją zataili, nie mogą później jako świadkowie przeciw temuż małżeństwu wystąpić, chyba że to uczynili z niewiadomości *(Cap. Cum in tua. 6. et ult. Qui matr. accusare possunt)*;

---

[1]) Schulte *Darstellung des Eheproc.* §. 48. I. 6.

[2]) W każdym razie stosunki, uzasadniające domniemanie stronności za lub przeciw jednemu z małżonków, czynią świadka podejrzanym względem tych tylko zeznań, które są na korzyść lub niekorzyść dotyczącego małżonka *(Instr. austr.* §. 153).

ε) ci, którzy dopuścili się zbrodni, według pojęć prawa kanonicznego, albo którzy złe i niemoralne życie prowadzą;

ζ) osoby zupełnie nieznane.

Świadków niezdolnych winien sam sędzia oddalić z urzędu *(per decretum)*, podczas gdy okoliczność ta, że świadek jakiś jest podejrzany, ma być przezeń uwzględniona na podstawie podniesionego przez stronę zarzutu.

Co do spraw małżeńskich, *Instrukcya austr.* stanowi, że „o przypuszczeniu lub odrzuceniu świadków, ich wiarogodności tudzież o zarzutach przeciw nim czynionych, rozstrzyga sąd małżeński w każdym szczególnym przypadku, wedle powszechnych przepisów ustawy kościelnej, i wedle szczególnych względów, jakich natura sprawy wymaga“ (§. 151).

Tak strony jak i obrońca małżeństwa mają prawo czynienia zarzutów przeciw świadkom do świadectwa za lub przeciw małżeństwu powołanym (§. 158).

Jeżeli małżonek, żądający uznania nieważności, nie czyni żadnego zarzutu przeciw świadkowi, który uważanym być musi za podejrzanego, albo względnie nawet za odrzutnego: natedy świadek ten przypuszczonym być może do świadectwa na korzyść małżeństwa. Przeciwnie, okoliczność, iż małżonkowie przeciw świadkowi nic nie zarzucają, nie może nigdy służyć za powód, by zeznanie jego przeciw małżeństwu uczynione uznano za wiarogodne (§. 152).

Przy ocenianiu wiarogodności krewnych, równie jak wszystkich osób, których stosunek do małżonków wywołuje podejrzenie o stronniczość, osobliwie na to uwagę zwrócić należy, czy małżonkowie unieważnienia małżeństwa sobie życzą lub nie (§. 156).

Świadków, których z prawa należy wyłączyć, każe *Instrukcya austr.* przesłuchać w tym razie, jeżeli należytą mają wiadomość o okolicznościach na ważność małżeństwa wpływ wywierających; „albowiem zeznania ich mogą uzasadnić domniemania i wskazać drogę do dalszych wyjaśnień“ (§. 157). Tożsamo w procesie o rozłączenie *a mensa et thoro*, świadkowie zeznający na niekorzyść małżonka, przeciw którym tenże żadnego zarzutu nie wnosi, nawet wtenczas mają być przypuszczeni, gdyby ich inaczej jako podejrzanych lub nieuzdolnionych *(ad hoc)* odrzucić potrzeba *(Instr. austr.* §. 223).

II. Świadków przedstawiają zazwyczaj strony i przedkładają zarazem w tak zwanych pozycyach *(positiones)*, czyli zwięzłych zdaniach, artykuły dowodowe *(articuli probatoriales)*, zaznaczając przytem, który świadek ma być co do tego lub owego artykułu przesłuchany. Sędzia artykuły te, odnoszące się do pojedyńczych faktów lub okoliczności tychże, wraz z dokładnym spisem świadków *(directorium testium)*

przesyła stronie przeciwnej, która może odrzucić wprost dowód ze świadków, albo niektórych z pośród wskazanych wyłączyć, albo zażądać zmiany pewnych artykułów i dodać swoje pytania *(Cap. 2 de testibus. in VI)*. Ostateczne określenie pytań *(interrogatoria)* i przyjęcie lub wyłączenie świadków zależy od sędziego, który tę sprawę załatwia wyrokiem przedstanowczym *(sententia interlocutoria)*.

W procesie małżeńskim o uznanie małżeństwa za nieważne, „pytania, jakie mają być świadkom zadawane, układa komisarz śledczy, mając wzgląd na wynik uprzedniego postępowania, tudzież na pytania, jakieby może ze strony małżonków lub obrońcy węzła małżeńskiego były podane, a to w porozumieniu z obrońcą małżeństwa. Ten ostatni ma prawo dodać, co za stosowne uzna, albo zażądać, ażeby pytania przedłożone zostały sądowi małżeńskiemu do potwierdzenia“ *(Instr. austr.* §. 161).

Jeżeli zaś sąd małżeński występuje z urzędu przeciw jakiemuś związkowi, natenczas sędzia sam, po przesłuchaniu stron, powołuje świadków, którzy mogą stwierdzić istnienie przeszkody, i w porozumieniu z obrońcą małżeństwa stawia im pytania. Wolno też obrońcy w każdym procesie zacytować takich świadków, jacy mu się wydają odpowiednimi, bez oglądania się na strony; jeżeli zaś ci świadkowie przebywają w obcej dyecezyi, może żądać, aby biskup tejże według przesłanych pytań kazał ich przesłuchać *(Instr. S. C. C.* z 22 Sier. 1840).

W procesie o rozłączenie *a mensa et thoro* układa pytania komisarz śledczy, z uwzględnieniem interrogatoryów, jakieby strony podały. *(Inst. austr.* § 225).

Świadków przyjętych wzywa sędzia, aby się w oznaczonym terminie stawili przed sądem. Wszyscy winni przybyć na termin, a jeżeli zeznawać nie chcą, mają podać powód, którego doniosłość ocenia sędzia; jeżeli stawić się nie mogą, mają o tem uwiadomić sąd, który albo termin odkłada, albo osobnego komisarza do przesłuchania świadka na miejscu naznacza. Upartych może sędzia klątwą, a jeżeli to są duchowni, tedy suspenzą zmusić do posłuszeństwa *(Tit. de testib. cogendis vel non (X. II. 21)*. Wolnymi atoli od obowiązku świadczenia są najbliżsi krewni i powinowaci przeciw krewnym i powinowatym, małżonkowie przeciw małżonkom, narzeczeni przeciw narzeczonym, opiekunowie przeciw swoim pupilom, adwokaci przeciw swoim klientom, wreszcie ci, którzyby musieli zeznawać *„propriam turpitudinem“*.

„Przed złożeniem zeznania winni świadkowie, przeciw których przypuszczalności żadna trudność nie zachodzi, zaprzysiądz na świętą Ewangielię, iż w przedmiocie, o który zapytani będą, zeznają zupełną i nieskazitelną prawdę, nic nie dodając lub zmieniając, tak, jak im

przed Bogiem i sumieniem jest wiadomo. — Odpowiednie napomnienia względem świętości przysięgi winny takową poprzedzić". *(Instr. austr.* § 162).

W procesie o uznanie małżeństwa za nieważne przysięga jest konieczną, tak że tylko zeznanie świadka zaprzysiężonego ma moc dowodu prawnego. *(Instr. austr.* § 162). W innych sprawach małżeńskich mogą strony uwolnić świadków od obowiązku składania przysięgi, a w takim razie zeznanie tychże ma tę samą moc, jakby było zaprzysiężonem *(Cap. 39. X. De testibus).* Wolnymi są też ci, którzy dają świadectwo o jakimś fakcie na podstawie urzędowych spostrzeżeń. Zresztą wszyscy muszą przysięgać, nie wyjąwszy kapłanów i zakonników *(Cap. 22. De jurejur. Cap. 17, 39 i 51. De testibus).*

W procesie małżeńskim należy zawezwać małżonków, by byli obecnymi przy zaprzysiężeniu świadków; atoli nieobecność ich nie przeszkadza odebraniu przysięgi *(Instr. aust.* §§ 163 i 226). Akt ten zaznacza się w protokóle.

Przesłuchanie świadków odbywać się winno w nieobecności stron i z każdym z osobna *(Cap. 52. De testibus. — Cap. 21. De accus. — Instr. austr.* §§ 164 i 226). Zeznanie musi być złożone osobiście; pismienne świadectwa nieobecnych nie stanowią dowodu, lecz tylko domniemanie. *(Instr. austr.* § 159).

Jeżeli odległość zamieszkania świadków czyni niemożliwem przesłuchanie ich w siedzibie sądu małżeńskiego, wówczas zamianowanym być może pełnomocnik w miejscu lub w pobliskości ich zamieszkania, celem odebrania od nich przysięgi i zeznań. W razie gdy świadkowie w innej dyecezyi przebywają, należy wezwać tamtejszy sąd małżeński do współdziałania w dalszych przesłuchaniach. *(Instr. austr* §§ 160 i 146).

Toż samo w procesie o separacyę świadkowie, przebywający w pobliżu siedziby sądu małżeńskiego, przesłuchani być mają w tymże sądzie.

Sędzia zadaje świadkom pytania, najprzód ogólne *(interrogatoria generalia)* co do ich nazwisk, stanu, wieku, religii, stosunku do stron, następnie szczegółowe *(inter. specialia)* co do pojedynczych artykułów dowodowych; świadkowie zaś winni odpowiadać na nie jasno i stanowczo, a przytem zaznaczać, zkąd mają wiadomość o fakcie, jaki poświadczają *(causa scientiae)*, czy sami to widzieli lub słyszeli, czy od kogo innego dowiedzieli się *(Cap. 33. De testibus).* Tak pytania jak odpowiedzi, opatrzone liczbą porządkową, zapisuje notaryusz wiernie do protokółu, poczem odczytuje całe zeznanie; świadek zaś podpisuje takowe, otrzymawszy od sędziego upomnienie, by tego, co zeznał, nie wyjawiał. Wszelkie sprostowania, poprawki i dodatki winny być za-

znaczone w protokóle, a zeznania świadków nie mogą być rozgłaszane przed ukończeniem przesłuchania. *(Instr. austr.* §§ 164 i 226).

Po przesłuchaniu wyznacza sędzia termin do publikowania zeznań, albo też takowe na tem samem posiedzeniu w obecności stron odczytuje, albo wreszcie kopie tychże stronom przesyła. W procesie o unieważnienie małżeństwa nie nakazuje tego *Instrukcya austr.*, a publikacya zeznań nie stanowi istotnej części procesu; mimo to nie należy jej pomijać. Gdy idzie o rozłączenie *a mensa et thoro*, rzeczona *Instrukcya* wyraźnie przepisuje, aby protokół przesłuchania świadków był odczytany stronom, albo w odpisie udzielony (§ 230). Publikacya zeznań ma ten skutek: *a)* że nowi świadkowie nie mogą być dopuszczeni wyjąwszy, gdy idzie o poświadczenie ważności małżeństwa *(Cap. 26. De testibus*, i konst. *Dei miseratione* § 11); *b)* że poprzedni świadkowie nie mogą być na nowo przesłuchani, wyjąwszy, gdy jakie zeznanie jest ciemne, albo gdy jakiś artykuł dowodowy został pominięty; *c)* że przeciw osobom świadków kwalifikowanych nie może być zarzut podniesiony, chyba po poprzedniem złożeniu tak zwanej przysięgi *calumniae*, „*quod hoc ex malitia non procedat*“ *(Cap. 31. De testib.)*.

III. O wiarogodności świadków wyrokuje sędzia; wolno mu też robić świadkowi uwagi, jeżeli zeznania tegoż wydają się podejrzanemi, a nawet oddalić świadka, w razie, gdy podejrzenie jest uzasadnionem *(Cap. 3. De causa poss. et propr. — Cap. 7. De testibus)*.

Zeznania zgodne dwóch wiarogodnych i uzdolnionych, czyli jak mówią autorowie, klasycznych świadków stanowią zupełny dowód we wszystkich sprawach, a więc i w małżeńskich (*Cap. 22 i 23. De testib.)* Wypowiada to wyraźnie *Instrukcya austr.*: „Zgodne i wyraźne zeznanie dwóch zaprzysiężonych świadków, przeciw którym żaden prawnie uzasadniony zarzut nie może być uczyniony, stanowi dowód zupełny, o ile zeznaniom tym nie sprzeciwiają się inne wiarogodne świadectwa lub okoliczności, dające powód do silnych domniemań. Gdy zaś chodzi o sprawdzenie okoliczności, od której ważność małżeństwa zawisła, wówczas nie dosyć jest na tem, iż żaden stosunek albo czyn, podający w wątpliwość prawdziwość zeznań, udowodnionym nie został, lecz potrzeba dowodu, że świadkowie są osobami doświadczonej sumienności, że przeto przypuścić niepodobna, iżby sumienie swe krzywoprzysięstwem obciążyć chcieli“ (§ 165).

Toż samo w procesie o rozdział od stołu i łoża, przez jednomyślne zeznania dwóch zaprzysiężonych i zupełnie wiarogodnych świadków, czyn, stanowiący przedmiot zeznania, zupełnie jest udowodnionym *(Instr. austr.* § 228).

Atoli świadkowie ci muszą być: *a)* uzdolnieni i niepodejrzani; *b)* zaprzysiężeni lub uwolnieni od przysięgi; *c) de scientia,* czyli stwier-

dzający to, co widzieli i słyszeli, podczas gdy zeznania tych, którzy dowiedzieli się o jakimś fakcie od drugich *(testes de auditu)*, jak tych, którzy wypowiadają tylko swoją opinię *(testes de credulitate)*, albo stwierdzają pogłoskę *(testes de fama)*, nie mają mocy dowodowej, lubo i oni w procesie o unieważnienie małżeństwa dopuszczeni być mogą *(Cap. 5, 27, 47. De testibus)*; wreszcie *d)* zeznania ich winny być zgodne *(conformes* a nie *singulares)* jasne, pewne i uczynione ustnie przedsądem [1]).

Jeżeli dwóch takich świadków zgodnie zeznaje *(contestes)*, nie potrzeba przesłuchiwać innych, acz w procesie o unieważnienie małżeństwa jest to rzeczą poradną [2]). Może też sędzia wyjątkowo przyznać zupełną moc dowodową zeznaniu jednego świadka, jeżeli takowe złożył biskup lub urzędnik co do czynności swej urzędowej *(Can. 36. C. XI. qu. 1. — Cap. 22. De electionibus. — Cap. 11. De praesumt.)*. Jeden świadek wystarcza, gdy idzie o poświadczenie, że ktoś jest ochrzczonym *(Can. 112. D. 4. de consecr.)*, albo o wstrzymanie ślubu z powodu zachodzącej przeszkody *(Cap. 5. De testibus)*.

Jeżeli dwóch świadków sprzeciwia się sobie *(singulares singularitate obstativa)*, niczego nie dowodzą. Jeżeli zeznania więcej świadków są podzielone, przeważa liczba i powaga świadków. W razie równości z tej i z drugiej strony wygrywa pozwany, wyjąwszy, gdy sprawa jest „*favorabilis in jure*“, jak n. p. sprawa małżeńska *(Por. Cap. 22. De testibus)*.

4.

Sądowe oględziny i zdanie znawców.

§ 144.

I. Sądowe oględziny, czyli bezpośrednie przeświadczenie się sędziego o stanie rzeczy przez obejrzenie spornego przedmiotu jest najprostszym środkiem dowodowym; atoli w procesie małżeńskim środek ten rzadko kiedy może mieć miejsce. Częstszemi są oględziny przez znawców.

---

[1]) Jeżeli zeznania sprzeciwiają się sobie, silniejszem jest to, które jakiś fakt dodatnio stwierdza, aniżeli zeznanie przeczące. Rozstrzyga też liczba i powaga świadków *(Cap. 32. De testibus)*.

[2]) Że jednym ze świadków jest denuncyant w procesie o unieważnienie małżeństwa, nie wywiera to żadnego skutku *(Cap. 6. Qui matr. accusare pos. — Cap. 4. De testibus)*.

II. Nieraz koniecznem jest orzeczenie ludzi posiadających specyalne wiadomości, czyli znawców *(artis periti, experti)*, którymi w procesie małżeńskim najczęściej są lekarze i akuszerki *(Can. 4, 5. C. XXVII. qu. 1. — Cap. 4, 14. De probat. — Cap. 3, 6, 7. De frigid. et malef.)* Różnią się oni tem od wszystkich świadków, że nietylko stwierdzają fakta, ale na mocy własnych spostrzeżeń z faktów wyprowadzają wnioski. W źródłach prawa kanonicznego zowią się też świadkami, i te same, co świadkowie, posiadać winni przymioty, których ocena pozostawioną jest sędziemu.

Strony mogą powoływać się na sąd znawców, inaczej biegłymi zwanych; atoli sędzia rozstrzyga, czy to jest koniecznem, i czy orzeczenie znawców, które winno być dane na piśmie, ma moc dowodową. Może on też z urzędu zażądać takiego orzeczenia, albo oprócz biegłych, przedstawionych przez strony, powołać innych.

Znawcy winni być zaprzysiężeni wtenczas, gdy nie są już przysięgą urzędową zobowiązani do sumienności w swych sprawozdaniach. Jeżeli jednak idzie o stan rzeczy, od którego ważność małżeństwa zawisła, należy ich mimo przysięgi urzędowej ponownie zaprzysiądz *(Instr. austr.* § 167 i 227).

Co do toku dochodzenia, *Instrukcya austryacka* stanowi, że jeżeli dla uskutecznienia dowodu potrzeba wymaga przybrania znawców, wówczas sąd małżeński oznaczy przynajmniej dwóch, i to takich, którzy się odznaczają nauką i rzetelnością, a dalekimi są od wszelkiej stronniczości; oni więc obowiązani są przedsiębrać potrzebne dochodzenia, stosownie do instrukcyi przez komisarza śledczego ułożonej, na którą obrońca małżeństwa się zgodził, i następnie zdanie swe na piśmie przedłożyć (§ 166).

Podobnie w procesie o rozdział *a mensa et thoro* znawców wybiera komisarz śledczy, a jednozgodne zdanie dwóch doświadczonych, bezstronnych a względnie naprzysiężonych znawców udowadnia zupełnie fakt, stanowiący przedmiot sprawozdania. O zarzutach przeciw nim podniesionych wyrokuje sąd małżeński *(Instr. austr.* § 227 i 228).

Jakie zadanie mają biegli w procesie o unieważnienie małżeństwa z powodu niemocy płciowej, wyłuszczyliśmy w § 37, opierając się głównie na Instrukcyi św. Kongregacyi *Concilii* z 22 Sierp. 1840.

5.

Dokumenta.

I. Określenie i znaczenie dokumentów w ogólności. II. Znaczenie tychże w procesie małżeńskim.

§ 145.

I. Ważnym środkiem dowodowym są dokumenta *(instrumenta)*, czyli pisma mające służyć do przekonania sędziego o prawdziwości jakiegoś faktu. *(Tit. De fide instrumentorum.* X. II. 22). Mogą one być publiczne, jeżeli je wystawiła władza lub osoba, której przysługuje *fides publica*, w zakresie swego urzędowania; albo prywatne, jeżeli je wydała osoba nie piastująca żadnego urzędu, albo osoba urzędowa ale nie w zakresie swego urzędowania.

Krom tego mogą być dokumenta oryginalne, albo ich odpisy *(exemplar, copia)*, i to uwierzytelnione *(copia fidemata, videmata)*, lub nieuwierzytelnione. Jeżeli dokument został przedłożony sędziemu i po sprawdzeniu autentyczności przez tegoż odpisany przez notaryusza, odpis ten zowie się duplikatem.

Dokument publiczny i oryginalny stanowi dowód zupełny co do prawdziwości faktu w nim zawartego [1]), jeżeli tylko posiada następujące cechy:

1. Winien być autentyczny *(veritas documenti)*, to jest, pochodzić rzeczywiście od tego, kto na dokumencie jako wystawiciel jest podpisany.

2. Musi być ważny, czyli odpowiadać co do formy prawnym wymogom *(fides documenti)*, mianowicie koniecznem jest podanie miejsca i daty wystawienia, tudzież podpis i pieczęć. Jeżeli podpis jest nieznany, ma być uwierzytelniony przez kuryę biskupią lub przez inny urząd publiczny; nie mogą być też pominięte partykularne przepisy.

3. Ma być nienadwerężony i niepodrobiony; ztąd nie może być w nim usterków zewnętrznych, jak n. p. rozdarcia, zamazania, przekreślań, skrobań, poprawek itp., któreby rodziły podejrzenie, iż został sfałszowany. Jeżeli dokument jest obszerniejszy, winny być arkusze

---

[1]) *Cap. 10. De fide instrum.* (II. 22).

zeszyte, a końce nici przypieczętowane, gdyż arkusz luźny nie ma żadnej wagi.

4. Ma być wystawiony przez władzę kompetentną.

5. Treść tegoż winna być jasna i pewna, a przytem odnosić się do faktu dowieść się mającego.

To samo znaczenie, co cryginał, ma także duplikat. Natomiast kopia, aczby uwierzytelniona *(videmata)*, nie wyrówna oryginałowi, chyba że ją uwierzytelniła ta sama władza, od której pochodzi dokument oryginalny.

Prywatny dokument, n. p. list, pochodzi albo od osoby spór wiodącej, a wtenczas jeżeli zawiera przyznanie się, służy jako środek dowodowy przeciw wystawicielowi, albo od trzeciej osoby, a w takim razie może być tylko uważany za pisemne świadectwo i nie ma mocy dowodowej.

II. W procesie małżeńskim o unieważnienie, dokumenta publiczne mogą posłużyć do udowodnienia przeszkody albo też ważności małżeństwa; należą zaś do nich: wypisy z ksiąg metrykalnych, drzewa genealogiczne, sporządzone przez proboszcza i opatrzone pieczęcią parafialną, świadectwa przezeń wydane, wyroki i protokóły sądowe itp. Tak n. p. *testimonium copulationis* udowadnia istnienie przeszkody *ligaminis; literae formatae* biskupa stwierdzają przeszkodę *ordinis*.

Także i pisma prywatne mogą być przytoczone jako środek dowodowy, jak n. p. list zawierający odwołanie pełnomocnictwa; atoli druga strona może zaprzeczyć ich autentyczności i żądać udowodnienia tejże.

W procesie o separacyę, dokumenta, przedłożone w śledztwie wstępnem, a nie ulegające żadnemu zarzutowi, mają to znaczenie, że sąd małżeński może bez zarządzenia postępowania udowadniającego przystąpić do wydania wyroku *(Instr. austr.* § 221).

Jeżeli jedna ze stron, lub ktoś trzeci, żąda uznania małżeństwa za nieważne, ma zarazem wymienić dokumenta do wyjaśnienia sprawy posłużyć mogące *(pars producens)*; jeżeli zaś sędzia występuje z urzędu przeciw jakiemuś związkowi, ma się sam o takowe postarać. Nietylko władze obowiązane są do wydawania sporządzonych przez się aktów, ale i każda ze stron winna na żądanie drugiej pokazać potrzebne dokumenta. W takim razie wnosi strona do sędziego prośbę, czy równocześnie ze skargą, czy przynajmniej przed ukończeniem postępowania dowodowego. Jeżeli druga strona nie chce wydać żądanego dokumentu, może być w procesie o unieważnienie zmuszoną do tego przez sędziego; w procesie zaś o separacyę odmowę jej uważa się jako przyznanie prawdziwości tego faktu, który dokumentem miał być stwierdzony.

Jeżeli twierdzi, że dokumentu tego nie ma i nie wie, kto go, posiada, musi na to złożyć przysięgę *(jusjurandum editionis* [1]).

Dowód z dokumentów przeprowadza się w ten sposób, że strona, powołująca się na jakiś dokument, winna w oznaczonym przez sędziego terminie pokazać takowy w oryginale stronie przeciwnej, celem uznania tegoż *(recognitio)*. Jeżeli takowa wyraźnie lub milcząco uznaje dokument jako autentyczny *(recognitio expressa* albo *tacita)*, przypuszcza go tem samem jako środek dowodowy. Jeżeli zaprzecza autentyczności, a jest to dokument publiczny i co do formy niewadliwy, natenczas ciężar dowodzenia spada na nią samą [2]), a nie na producenta; gdyż z powodu urzędowego charakteru i przysięgi wystawiciela domniemanie prawne jest za autentycznością tego dokumentu. Natomiast autentyczności dokumentu prywatnego winna dowodzić, w razie zaprzeczenia, ta strona, która się nań powołuje, czyli producent, i to bądź za pomocą innego dokumentu, bądź przez świadków, bądź przez porównanie pisma *(comparatio literarum)* i orzeczenie znawców, bądź wreszcie przysięgą, przez drugą stronę wskazaną, iż tego dokumentu ani ona sama ani też trzecia osoba za jej zgodą nie pisała *(juramentum difessionis)*. *Instrukcya* dla sądów duchownych małżeńskich w Austryi stanowi, że jeżeli w procesie o rozdział jedna strona powołuje się na dokumenta prywatne, drugą zapytać należy, czyli uznaje takowe za prawdziwe (§ 218); jak również, że prawdziwość dokumentów, przeciw ważności małżeństwa walczących, nie może być udowodnioną zeznaniem małżonków lub takich osób, których świadectwo, przeciw małżeństwu złożone, byłoby odrzutnem lub podejrzanem (§ 168).

6.

Domniemanie *(Praesumptio)* i Jawność *(Notorietas)*.

§ 146.

I. Nie tyle środkiem dowodowym, ile ważną dla sędziego wskazówką jest domniemanie *(praesumptio)* i jawność rzeczy *(notorietas)*.

Domniemanie wtenczas ma miejsce, gdy ktoś z jednego lub z kilku faktów, na podstawie ogólnego prawidła, wnioskuje na istnienie innego faktu. Może to być prawidło rozumowe lub z doświadcze-

---

[1]) Schulte *Darstellung des Eheproc.* § 47, V. a.

[2]) Nie wolno w takim razie użyć przysięgi jako źródła dowodowego, inaczej bowiem powstałaby kolizya z przysięgą osoby urzędowej *(Cap. 2. De probat)*.

nia wzięte, a wtenczas domniemanie zowie się faktycznem lub prostem *(praesumptio hominis vel facti);* może też służyć za podstawę zasada prawna, jeżeli sama ustawa postanawia, że ten lub ów fakt, w związku z innymi faktami dowiedzionymi, należy uważać za prawdziwy, dopóki przeciwieństwo nie zostanie udowodnionem; w takim razie istnieje domniemanie prawne *(praesumtio juris vel legis).* Domniemanie proste może mieć niski lub wysoki stopień prawdopodobieństwa, ztąd rozróżniają *praesumptiones leves vel violentae.* Domniemania zaś prawnego dwa są rodzaje; jedno dopuszcza dowód przeciwieństwa *(praesumptio juris),* drugie tegoż nie dopuszcza *(praesumptio juris et de jure),* gdyż ustawa uważa *a priori* fakt jakiś za niewzruszony i dowodem przeciwnym odeprzeć się nie dający. Takiem n. p. jest domniemanie, że kto w przeciągu 10 dni po wydaniu wyroku nie wnosi apelacyi, poddaje się wyrokowi *(Cap. 15. De test. et re jud. (II, 27) — Cap. 6. de appellat. in VI. (II, 15);* albo że zaręczyny stają się małżeństwem, jeżeli po nich następuje dobrowolne spółkowanie *(matrimonium praesumtum* według prawa przedtrydenckiego *Cap. 30. De spons. et matr. (IV. 1).*

Domniemanie proste nie ma mocy dowodowej, gdyż nie stwierdza ono faktu, ale czyni takowy prawdopodobnym. Tylko gdy idzie o udowodnienie cudzołoztwa, pozwala *Instrukcya austr.* oprzeć się na „przypuszczeniach, posiadających wielki bardzo stopień prawdopodobieństwa"; atoli okoliczności, na których te przypuszczenia są oparte, muszą być w tym razie wedle przepisów prawnych udowodnione (§ 229).

Domniemanie prawne *(praesumtio juris)* zwalnia stronę powołującą się na nie od dowodu co do samej zasady, ale nie co do faktycznych jej podstaw; natomiast strona przeciwna, lubo nie może występować przeciw zasadzie, może jednak obalić faktyczną podstawę, w skutek czego domniemanie upada. Tak n. p. dziecię zrodzone z kobiety zamężnej uchodzi za ślubne, gdyż za niem jest domniemanie prawne, na zasadzie: *pater est quem justae nuptiae demonstrant;* może jednak strona, zaprzeczająca ślubnego pochodzenia, dowieść, że mąż z powodu nieobecności lub długotrwałej ciężkiej choroby nie mógł być ojcem tego dziecięcia, a tem samem domniemanie obalić.

Wreszcie, za czem przemawia domniemanie *juris et de jure,* to już jest dowiedzionem, a dowód przeciwny jest niemożebny. Wiele rozporządzeń prawa małżeńskiego opiera się na takiem domniemaniu, jak n. p. że kto przed spełnieniem warunku małżeństwo spełnia, zrzeka się tem samem już warunku *(Instr. austr.* § 54).

II. Jawnem jest to, co jest znane większej części miasta, gminy, parafii, kolegium, przynajmniej z dziesięciu członków złożonego, albo

co znane jest tylko sędziemu, ale urzędownie. Jawność pierwszego rodzaju *(notorium facti)* pochodzi ztąd, że albo każdy dorosły człowiek jakiś fakt znać powinien *(notorium inter homines)*, albo że ludzie przypadkowo jakiś fakt poznali, czy to dlatego, że on jest trwały i widoczny *(notorium rei aut facti permanentis*, także *evidentia facti)*, n. p. trzymanie w domu nałożnicy, czy że jako czynność przechodnia dokonał się w ich oczach *(notorium facti transeuntis)*, n. p. zabicie człowieka na ulicy. Jawność drugiego rzędu pochodzi: *a)* z prawnych przypuszczeń *(notorium juris* albo *evidentia juris)*, — *b)* z przyznania się sądowego stron i z zeznań świadków *(notorium probationis)*, — *c)* z wyroku sądowego *(notorium dispositionis)* [1]).

Czy jakiś fakt jest notorycznie jawnym, ocenia sędzia. Jeżeli fakt jest istotnie notorycznym, n. p. publiczne zawarcie małżeństwa, dowód przeciwny staje się niemożebnym. Podobnie, co w ciągu tego samego procesu zostało przez sędziego urzędownie sprawdzone lub zarządzone, może być przytoczonem bez dowodu.

VIII.

Zamknięcie postępowania dowodowego i wydanie wyroku.

§ 147.

I. Skoro strona skarżąca przedłożyła swe dowody, przychodzi kolej na stronę pozwaną. Obronę tejże udziela się powodowi, by tenże w oznaczonym terminie na nią odpowiedział. Na tę odpowiedź, czyli replikę, daje pozwany odprawę w piśmie zwanem dupliką, za którem wyjątkowo tylko idzie tryplika albo kwadruplika. Jeżeli sprawa toczy się ustnie, natenczas sędzia ogłasza stronom, albo ich zastępcom akta *(publicatio actorum)*, i wzywa je, aby co do postępowania dotychczas przeprowadzonego w przeciągu ośmiu dni, a według potrzeby i w dłuższym terminie, wyraziły swe zdanie. Toż samo prawo ma w procesie o unieważnienie małżeństwa obrońca tegoż. *(Instr. austr.* § 176).

Następuje *conclusio in causa,* czyli zamknięcie postępowania dowodowego, które ma ten skutek, że odtąd nowych dokumentów i świadków produkować nie można; wyjątek zachodzi jednak co do spraw

---

[1]) Binder *Prakt. Handbuch des kath. Eher.* II. Aufl. S. 619.

małżeńskich *(Cap. 26 i 35 De testibus. — Instr. austr.* § 231). Sędzia ogłasza stronom, że dochodzenie zostało ukończone, zbiera wszystkie do tego procesu potrzebne akta i układa ich spis *(rotulus)*, który także podpisują strony lub ich zastępcy. Jeżeli ma rozstrzygać sąd zbiorowy, tedy prezes mianuje referenta (zazwyczaj sędziego śledczego), który układa z aktów wyciąg, w końcu wyraża swe zdanie co do wyroku i takowe uzasadnia.

II. Teraz już może być wydany wyrok stanowczy *(sententia definitiva)* [1]); atoli w sprawach małżeńskich o unieważnienie ma być projekt tegoż przedłożony pierw biskupowi, wraz z dołączeniem powodów *(Instr. austr.* § 178). Biskup może porobić swoje uwagi, które sąd winien uwzględnić; a także i w procesie o separacyę może biskup zażądać przedłożenia zamierzonej decyzyi *(Instr. austr.* § 237).

Sąd rozstrzyga absolutną większością głosów, pierwszy zaś głosuje referent. Pod względem treści, wyrok zawiera nazwę sądu i stron, datę, przedmiot sporu *(punctum litis)*, decyzyę co do sprawy głównej i kwestyj pobocznych, n. p. zwrotu kosztów; w decyzyi zaś stosuje się ściśle do żądań powoda, ztąd nie może przyznać więcej, aniżeli on żądał, ani z drugiej strony pójść dalej, jak do uwolnienia pozwanego. Jeżeli rzecz jest zupełnie dowiedziona, tedy zapada wyrok po myśli skarżącego, a więc następuje uznanie zaręczyn lub małżeństwa za nieważne, albo rozłączenie małżonków *a mensa et thoro;* jeżeli zaś dowód nie jest zupełny, natenczas powinien sędzia uznać małżeństwo za ważne *(Instr. austr.* § 99), w sprawach dotyczących zaręczyn ma rozstrzygnąć na rzecz pozwanego, a w procesie o separacyę może nakazać *juramentum suppletorium* skarżącemu, albo *jur. purgatorium* pozwanemu.

Co do formy i publikacyi, wyrok winien być wygotowany na piśmie *(Cap. 42 De testibus)*, opatrzony pieczęcią, tudzież podpisem tak sędziów jak sekretarza *(Cap. 11 De probat. — Instr. austr.* § 194) i ogłoszony stronom lub ich zastępcom przez sędziego *(Cap. Etsi 5. De sent. et re judic. in VI)*. Atoli *Instrukcya austr.* każe go przesłać stronom przez woźnego w odpisie, a przytem dołączyć istotne powody, na których wyrok się opiera, jeżeli wydany został w procesie o unieważnienie małżeństwa (§ 194 i § 195).

---

[1]) Wyrok przedstanowczy *(sententia interlocutoria)* jest to orzeczenie sędziego co do niektórych kwestyj procesowych podrzędnych, albo tymczasowe rozporządzenie tegoż.

IX.

Środki prawne przeciw wyrokowi w sprawach małżeńskich.

I. **Apelacya** *(Apellatio)*. II. **Zaskarżenie nieważności** *(Querela nullitatis)*. III. **Przywrócenie do dawnego stanu** *(Restitutio in integrum)*.

§ 148.

I. Trzy są środki prawne przeciw wyrokowi sądu, dwa zwyczajne: odwołanie się do sądu wyższego i zaskarżenie nieważności, a jeden nadzwyczajny: przywrócenie do dawnego stanu.

Jeżeli strona sądzi, że wyrok wydany przez sędziego jest niesprawiedliwy, może odwołać się do sędziego wyższej instancyi, aby tenże sprawę na nowo rozpoznał i krzywdę wyrządzoną uchylił *(X. Tit. De appellationibus, recusationibus et relationibus (II 28)*, tenże *Tit. in VI. (II. 15)* — i *in Clem. (II. 12)*. Atoli strona może to uczynić tylko w tych razach, w których prawo tego dopuszcza, i z zachowaniem przepisanych formalności *(fatalia appellationis)*.

W ogóle ustawy kościelne pozwalają użyć tego środka po dwakroć *(Cap. 39 i 65 De appellat.* — *Clem. Cap. 1 De sent. et re jud.)*. a wyjątkowo w sprawie o unieważnienie małżeństwa po trzykroć (Bened. XIV „*Dei miseratione*“). Zabraniają zaś apelacyi w następujących razach:

a) przeciw wyrokom, zapadłym na podstawie przyznania *(Cap. 25 i 41 C. II. qu. 6.* — *Cap. 61 § 2 De appellat.* — *Cap. 3. § 6. h. T. in VI.* — *Cap. 10 De probationibus)*;

b) jeżeli papież, ustanawiając delegata, wyraźnie apelacyę wykluczył *(„apellatione remota“)*;

c) jeżeli strona apelacyi się zrzeka *(Cap. 20 De officio et potest. jud. del)*;

d) jeżeli w trzech instancyach zapadły jednobrzmiące wyroki *(Cap. 39. 65. De appell.* — *Clem. Cap. 1. De sent. et re jud.)*;

a co do spraw małżeńskich:

e) niemożebną jest apelacya, jeżeli pierwsza i druga, albo pierwsza i trzecia instancya ogłosiła się za ważnością małżeństwa *(Instr. austr.* § 180—183);

f) jeżeli w procesie o separacyę dwie instancye wydały jednozgodny wyrok *(Instr. austr.* § 239);

g) jeżeli sąd małżeński, jako sąd polubowny, wydał wyrok w sporze małżonków o stosunki majątkowe.

W sprawach, tyczących się zaręczyn i rozłączenia *a menso et thoro*, tylko stronom lub ich zastępcom wolno wnosić apelacyę; w procesie o unieważnienie mogą to uczynić strony lub ich zastępcy, tudzież obrońca małżeństwa, który z urzędu przeciw każdemu wyrokowi, ogłaszającemu małżeństwo za nieważne, winien apelować, dopóki trzy instancye tegoż wyroku nie wydadzą („*Dei miseratione*“ § 11. — *Instr. austr.* § 180—182).

Co do formalności, strona, chcąca korzystać z prawa apelacyi, winna takową najdalej w dziesięć dni po doręczeniu wyroku zapowiedzieć u sędziego, który wydał wyrok *(judex a quo)*. Po upływie tego terminu wyrok staje się prawomocnym, a odwołanie się jest już niemożebnem. Jeżeli zapowiedzenie *(interpositio appellationis)* nie nastąpiło ustnie przy ogłoszeniu wyroku, ma być przedłożone osobne pismo, wyjawiające zamiar odwołania się, ale bez wyłuszczenia powodów, czyli tak zwany *libellus appellatorius* albo *schedula appellationis*.

Sędzia *a quo* bada jedynie, czy apelacya zapowiedzianą została w należytym terminie i według przepisanej formy. Jeżeli tak jest rzeczywiście, tedy wzywa stronę, by w przeciągu 30 dni, licząc od doręczenia tej odezwy, przedłożyła swe zażalenie sędziemu, do którego według prawa odwołać się należy. Pismo to sędziego zowie się *Apostoli* albo *litterae dimissoriales, dimissoriae* [1]). Sąd tymczasem, w ciągu dni trzydziestu od doręczenia wyroku, przesyła akta sprawy sądowi wyższej instancyi, i uwiadamia o tem stronę przeciwną. Gdyby termin trzydziestu dni wydał się stronie za krótki, może sąd, który wydał wyrok, przedłużyć takowy na jej prośbę i dla ważnych bardzo powodów. W razie zamianowania pełnomocnika przez Stolicę Ap., mają mu być akta przesłane, skoro tylko sąd urzędowne o tem uwiadomienie otrzyma *(Instr. austr.* § 102).

Strona, wnosząc do sądu wyższego prośbę wraz z oryginałem lub odpisem wyroku i pismem zwanem *Apostoli (introductio)*, albo ma prosić o wyznaczenie terminu do usprawiedliwienia swych zażaleń *(libellus justificationis, lib. gravaminum)*, albo dołącza takowe zaraz do prośby. Apelujący ma w nich dowodnie wykazać, dlaczego czuje się pokrzywdzonym, powołując się jedynie na fakta i środki dowodowe, przedłożone sądowi pierwszej instancyi. Nowe fakta lub dowody *(nova)* mogą być tylko wtenczas dodane, gdy albo takowe stoją w związku z pierw wyłuszczonemi, albo gdy pewne środki lub fakta dopiero później powstały, albo dopiero po wydaniu wyroku przez stronę zostały

---

[1]) Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi skróciła nieco postępowanie, jakie prawo powszechne przepisuje.

odkryte. *(Cap. 10. De fide instrum. — Cap. 17. De testibus. — Cap. 4. De exceptionibus).* W procesie o uznanie małżeństwa za nieważne tak strony jako obrońca mają prawo przedkładania wyższej instancyi nowych dowodów.

Sędzia apelacyjny *(judex ad quem)* winien zbadać akta i wezwać stronę przeciwną do wniesienia obrony, jeżeli zaraz z początku skargi z powodów formalnych nie odrzucił; poczem albo wyrok pierwszej instancyi zatwierdza, albo go zmienia, albo jako nieważny kasuje i rozprawę na nowo przeprowadzić poleca, albo od niższej instancyi potrzebnych uzupełnień wymaga.

W sprawach małżeńskich, jeśli idzie o unieważnienie małżeństwa, „winien sędzia rozstrzygający w instancyi wyższej, nietylko rozprawy niższych instancyj ściśle wybadać, ale też wszystko przedsięwziąść, cokolwiek do uzupełnienia braków, do uchylenia wątpliwości i do sprostowania pomyłek za potrzebne uzna. — W tym może celu małżonków przesłuchać, względem dokumentów, na dowód przywiedzionych, przedsięwziąść dochodzenia, i wszystkich świadków powołać, od których się nowych wyjaśnień spodziewa. — Jednakowoż dochodzenie przez znawców wtenczas tylko ma być powtórzone, gdy na podstawie poszlak silne domniemanie uzasadniających, jest rzeczą prawdopodobną, że pomyłka albo stronniczość miała miejsce“ *(Instr. aust.* §. 185).

Co do dalszej apelacyi, *Instrukcya austr.* opierając się na §. 11. konstytucyi Benedykta XIV *„Dei miseratione“* (z 3 List. 1741), stanowi, jak następuje: „Odwołanie się jest przypuszczalnem, dokąd ważność małżeństwa przez dwa, nieważność zaś przez trzy wyroki równobrzmiące, orzeczoną nie została. Jeżeli dwa wyroki na korzyść a dwa na niekorzyść małżeństwa wypadły, wówczas małżeństwo należy uważać za ważne (§. 179).

Jeżeli pierwsza instancya za ważnością małżeństwa orzeka, wówczas działający przeciw ważności małżeństwa odwołać się może do drugiej instancyi. Gdyby ważność w drugiej instancyi zatwierdzoną została, natedy dalsze odwołanie się nie ma już miejsca. Jeżeli małżeństwo w drugiej instancyi za nieważne uznanem zostało, obrońca małżeństwa z urzędu odwołać się ma do trzeciej instancyi. Jeżeli trzecia instancya orzeka ważność małżeństwa, dalsze odwołanie się nie ma miejsca; jeżeli zaś przeciw ważności rozstrzyga, wówczas obrońca małżeństwa upraszać winien o ustanowienie czwartej instancyi, a w miarę tego, jaki ona wyrok wyda, małżeństwo uważanem będzie za ważne lub nieważne (§. 180).

Jeżeli pierwsza instancya uzna małżeństwo za nieważne, wtenczas obrońca małżeństwa winien rekurs z urzędu założyć. Jeżeli wyrok drugiej instancyi także nieważność orzeka, wówczas wytoczyć winien sprawę

przed trzecią instancyę, jeżeli zachodzące dowody nieważności nie usuwają jeszcze wszelkiej wątpliwości. A gdy i trzecia instancya orzecze przeciw ważności, dalsze odwołanie się nie jest dozwolone; jeżeli zaś orzeknie ważność, natedy powodowi wolno będzie upraszać o ustanowienie czwartej instancyi, której wyrok za ostateczny ma być uważany (§. 181).

Jeżeli w pierwszej i trzeciej instancyi wyrok wypadł na niekorzyść, w drugiej zaś na korzyść małżeństwa: natedy obrońca małżeństwa upraszać ma o czwartą instancyę (§. 182).

Apelacya, którą zakłada obrońca małżeństwa, wypada już z natury swej zarazem i na korzyść strony utrzymującej ważność małżeństwa. Pomimo to wolno jej bez względu na obrońcę małżeństwa powoływać się z osobna; wszelako roztropnie postąpi, gdy się w tej sprawie z obrońcą porozumie (§. 183).

Dla apelacyj, które obrońca małżeństwa z urzędu swego założyć jest obowiązanym, nie ma terminu przepadłego. Gdyby on w czasie przepisanym nie zgłosił apelacyi, wówczas sąd, od którego orzeczenia się odwołać powinien, poleci mu, ażeby dopełnił swego obowiązku, albo stósownie do właściwości przypadku doniesie o tem biskupowi z wnioskiem, iżby obrona małżeństwa powierzoną została innemu zupełnie uzdolnionemu mężowi“ (§. 184).

W procesie o rozdział co do stołu i łoża, może małżonek, jeżeli się sądzi pokrzywdzonym, odwołać się od rozstrzygnienia sądu małżeńskiego do drugiej instancyi. Formalności, powyż wyłuszczone, mianowicie co do terminów *(dies fatales)*, winny i tu być zachowane.

Od dwóch równobrzmiących wyroków nie ma już dalszego odwołania się (*Instr. austr.* §. 239).

II. Jeżeli wyrok z powodu pogwałcenia zasadniczych prawideł procesowych lub pominięcia istotnych formalności jest nieważny, czy że go wydał sędzia niewłaściwy, niezdolny lub przekupiony *(Cap. 4 De judic. — Cap. 29 De offic. et pot. jud. del. — Cap. 13 De rescr. — Cap. 24 De sent. et re jud.)*, — czy że wyrok opiera się na fałszywych środkach dowodowych *(Cap. 22 De sent. et re jud. — Cap. 9 De testibus. — Cap. 6 De except.)*, — czy że sprzeciwia się wręcz ustawie n. p. zezwala na zawarcie prawem wzbronionego małżeństwa *(Cap. 1. 7. 10. 13 De sent. et re jud. — Cap. 5. 6 De frigid.)*, — czy że nie ma należytej formy, lub koliduje z innym prawomocnym wyrokiem, — czy że przy rozprawie brakło istotnych części *(Cap. 2 Ut lite non contest. — Cap. 19 De sent et re jud. — Cap. 1. 2. De verb. signif.)* — czy że takowa odbywała się w niedzielę lub święto: natenczas wolno stronie wnieść zaskarżenie nieważności *(querela nullitatis)*, czyli żądać unieważnienia wyroku i ponownego osądzenia sprawy.

Co do toku postępowania, może strona wnieść tę skargę w terminie 10-dniowym, i połączyć ją z apelacyą, a w takim razie ma skarga, podobnie jak apelacya, skutek *in devolutivo et suspensivo*, to jest, sędzia wyższy rozpatruje, czy wyrok jest ważny lub nieważny, skuteczność zaś wyroku pozostaje tymczasem w zawieszeniu. Jeżeli sędzia orzeka, że wyrok jest nieważny, sprawa wraca do sędziego pierwszej instancyi, *respective* do właściwego sędziego. Jeżeli oświadcza się za ważnością, natenczas ma powtórnie orzec, czy wyrok jest sprawiedliwy. Sędzia może również z urzędu i bez żądania strony wyrok jako przeciwny wymogom prawa, a tem samem nieważny odrzucić *(Cap. 18 De sent. et re jud.)*.

Może też strona wnieść zaskarżenie nieważności po upływie terminu apelacyjnego [1]); prawo zaś do skargi traci dopiero w skutek przedawnienia [2]). Skoro na podstawie przedłożonych aktów wyrok uznany został za nieważny, winien ten sam sędzia, który go wydał, *respective* sędzia właściwy, przeprowadzić sprawę na nowo.

Co do spraw małżeńskich, *Instrukcya austr.* wypowiada, że wyrok jest nieważnym, jeżeli wydanym został przez sędziego niewłaściwego, albo jeżeli istotna część sądowego postępowania zupełnie opuszczoną, lub bez przybrania obrońcy małżeństwa przeprowadzoną została. Wszelako nie można żądać unieważnienia wyroku, wydanego przez sędziego wyższego, z tego powodu, iż tenże nie uznał potrzeby dalszego dochodzenia, lecz tylko na podstawie przedłożonych mu aktów wyrokował (§. 187).

Skarga o nieważność wytoczoną być winna przed sędzią w najbliższym stopniu wyższym, w czasie do odwołania się przeznaczonym (§. 188).

Ponieważ małżonkowie zarzut niewłaściwości wnieść winni w ciągu dni dziesięciu po doręczeniu pozwu (§. 104), przeto nie mają oni prawa występować przeciw ważności wydanego wyroku na tej podstawie, że go wydał sędzia niewłaściwy; atoli sędzia wyższy może z urzędu uznać wyrok za nieważny z przyczyny niewłaściwości (§. 189).

Od wyroku, na zaskarżenie nieważności wydanego, nie ma już dalszego odwołania (§. 190).

Sprawa, za nieważną uznana, powtórzoną być winna w formie należytej przed tym samym sędzią, lub gdyby postępowanie w skutek niewłaściwości było nieważnem, przed sędzią za właściwego uznanym. (§. 191).

---

[1]) Lecz w takim razie skuteczność wyroku nie może być wstrzymaną.

[2]) W sprawach o unieważnienie małżeństwa prawo wnoszenia skargi nie ulega przedawnieniu.

W procesie o separacyę wyrok, orzekający rozdział co do stołu i łoża, jest nieważnym, gdy został wydanym przez sędziego niewłaściwego, albo gdy istotna część rozprawy sądowej została pominiętą. Kwestya nieważności ma być sądzoną wedle przepisów w §§. 187 i 188 ustanowionych. *(Instr. austr.* §. 240).

Nie może atoli unieważnienie wyroku nastąpić na tej podstawie, że po wyjaśnieniu należytem rzeczy w śledztwie wstępnem, postępowanie udowadniające *(processus probatorius)* zostało pominięte *(Instr. austr.* §. 221), albo że w razie przyznania się pozwanego zarządził sąd postępowanie nadzwyczajne *(Instr. austr.* §. 243).

III. W wyjątkowych razach pozwala prawo użyć środka nadzwyczajnego do obalenia ważnego i już prawomocnego wyroku, poczem sprawa ponownie musi być sądzoną. Środkiem tym jest przywrócenie do dawnego stanu *(restitutio in integrum)*, które wedle ustaw kanonicznych wtenczas jest możebnem, gdy wyrok wydany został w sprawie małoletnich *(Cap. 8 De inintegrum restitutione)*, nieobecnych, kościołów i zakładów dobroczynnych *(Cap. 1. 2. 3. 7. h. T.)*, tudzież gdy adwokat dopuścił się oszustwa, albo gdy strona nowymi środkami dowodowymi zdoła wykazać fałszywość przysięgi, świadectw lub dokumentów, na których wyrok się oparł *(Cap. 9 De testibus. — Cap. 3 6. De exceptionibus)*.

W procesie małżeńskim wyrok za ważnością lub nieważnością małżeństwa nie nabywa nigdy zupełnej mocy prawa, choćby nawet, po rozwiązaniu pierwszego małżeństwa za wyrokiem sądowym, drugie zostało zawarte; lecz może być obalony, „*cum constat de errore*“ [1]). Wypowiada to, w ślad za *Cap. 7. 10. 11 De sent. et re jud.* i *Cap. Fraternit. De frigidis et malef.* konstytucya Benedykta XIV „*Dei miseratione*“ w §. 11: „*firmo remanente jure seu privilegio causarum matrimonialium, quae ob cujuscumque temporis lapsum nunquam transeunt in rem judicatam, sed si nova res, quae non deducta vel ignorata fuerit, detegatur, resumi possunt, et rursus in judicialem controversiam revocari*“.

Aby jednak nie mnożyć procesów, postanowiła *Instrukcya austr.*, że postępowanie sądowe tylko wtenczas na nowo rozpoczęte i w formie przepisanej prowadzone być musi, gdy dowiedzionem zostało, że wyrok opierał się na błędnem domniemaniu (§. 196), albo gdy wyrok pierwszej instancyi uznany został za nieważny (§. 197).

W procesie, dotyczącym zaręczyn, wyrok staje się prawomocnym, jeżeli przeciw niemu nie została wniesiona apelacya.

Toż samo w sprawie o separacyę, ale jak mówi Sanchez *(lib. 10. disp. 9)*, „*in favorem innocentis et in odium rei*“; gdyby się zatem

---

[1]) *Cap. Lator. 7. De sententia et re judicata.*

pokazało, że n. p. rozdział co do stołu i łoża został zadekretowany na podstawie cudzołoztwa niesłusznie jednej stronie przypisywanego, albo że obie strony są winne tegoż występku: wyrok ma być obalony, a pożycie małżonków przywrócone.

Na zakończenie dołączamy krótki przebieg procesu o rozdział co do stołu i łoża i o unieważnienie małżeństwa; o postępowaniu zaś sądowem w sprawach dotyczących zaręczyn mówiliśmy w §. 21 i 22.

X.

Krótki przebieg procesu o rozdział co do stołu i łoża.

§. 149.

Proces rozpoczyna się zawsze od skargi, którą wnosić mogą tylko małżonkowie [1]). Sąd z urzędu nigdy tu nie występuje, ani też na podstawie dobrowolnej ugody małżonków w celu zniesienia małżeńskiego pożycia *(Instr. austr.* §. 241).

Małżonek, pragnący rozłączenia, ma się udać najprzód do swego proboszcza, którego zadaniem jest wzywać strony do zgody, i to po trzykroć, z przerwą ośmiodniową, jak to w §. 131, II wyłożyliśmy.

W razie gdy próba pojednania okazała się bezskuteczną, a powód obstaje przy swojem żądaniu, może on wnieść skargę albo do samego sądu małżeńskiego, albo do komisarza śledczego tego okręgu, który zamieszkuje (Por. § 134, IV). W skardze podanej na piśmie, albo do protokółu ustnie podyktowanej, ma wyrazić: a) powód, dla którego się sądzi być upoważnionym do zniesienia małżeńskiego pożycia, b) dowody, c) przeciąg dotychczasowego trwania małżeństwa, d) liczbę i wiek dzieci, jeżeli takowe są. *(Instr. austr.* §. 216).

Sąd małżeński, odebrawszy skargę, czy wprost czy od komisarza, zarządza dochodzenie sprawy, jeżeli powody nie są widocznie niedostateczne, i mianuje komisarzem śledczym jednego z radców, jeżeli rozprawa toczy się w siedzibie sądu małżeńskiego, albo daje mandat specyalny innemu kapłanowi, który w tym razie subdelegować nie może.

Proces ma się odbywać sumarycznie, a tylko koniecznie potrzebne formalności winny być zachowane. Poprzedza śledztwo wstępne, *(processus inquisitorius)*, mające za cel załatwienie sprawy bez właściwego postępowania udowadniającego [1]). Małżonkowie, otrzymawszy pozew, winni stawić się osobiście, aby ich komisarz z osobna wysłu-

---

[1]) Prawo zaskarżenia traci małżonek, który się tegoż wyraźnie lub milcząco zrzeka. Z drugiej strony prawo to nie ulega przedawnieniu *(Can. Admonere. C. XXXIII. qu. 2).*

chał, a potem do ócz jedno drugiemu stawił (konfrontacya). Wolno im mieć z sobą rzeczników, ale tylko ich własne zeznania wpisywane bywają do protokółu. Każdemu z nich należy przedłożyć twierdzenia drugiej strony i żądać stanowczej odpowiedzi, a przytem wzywać obie strony do zgody. Gdy jedna strona odwołuje się na dokumenta prywatne, drugą zapytać potrzeba, czyli uznaje takowe za prawdziwe. Jeżeli świadkowie, przez małżonków wymienieni, mogą być zawezwani, należy ich przesłuchać, a jeżeli tego wymaga potrzeba, stawić ich do ócz tak między sobą, jako też i małżonkom *(Instr. austr.* §. 218).

Mogą też być przesłuchani świadkowie niepowołani przez strony, a nawet tacy, których zeznania nie stanowiłyby żadnego dowodu sądowego, li dla wyjaśnienia sprawy i bez poprzedniej przysięgi *(Instr.* §§. 219 i 220).

Na tem kończy się śledztwo wstępne, poczem protokół, w przedmiocie tegoż spisany, ma być przedłożony sądowi małżeńskiemu, który może przystąpić zaraz do wydania wyroku, jeżeli co do okoliczności, do których się powód odnosi, przez zeznania oskarżonego lub dokumenta, nie ulegające żadnemu zarzutowi, wszelka wątpliwość usuniętą została. W razie przeciwnym ma sąd zarządzić postępowanie udowadniające *(Instr. austr.* §. 221).

Przedewszystkiem ma być oskarżonemu na żądanie jego udzielony odpis prośby, przez powoda na piśmie wniesionej, lub protokółu, spisanego w przedmiocie skargi ustnie wniesionej, z wyznaczeniem mu oraz terminu, w ciągu którego odpowiedź albo na piśmie podać, albo ustnie do protokółu wnieść powinien *(Instr. austr.* §. 222).

Następnie, po określeniu artykułów dowodowych, mają strony przedłożyć środki dowodowe; jakie to zaś są te środki, wykazaliśmy w §. 138—143. Mówi o nich *Instr. austr.* w §. 223—233.

Teraz wzywa sędzia małżonków, by się oświadczyli względem zeznań świadków lub opinij znawców *(Instr.* §. 231). Jeżeli małżonek pozwany mimo wezwania nie chce się stawić, należy według Instrukcyi wyznaczyć mu nowy termin, a po upływie tegoż upraszać sąd świecki, by go do stawienia się znaglił (§. 145). Dziś atoli sąd świecki w Austryi odmówiłby wszelkiej w tym względzie pomocy.

Jeżeli skarga wytoczoną została z powodu złośliwego opuszczenia *(malitiosa desertio)*, trzeba zaraz w pierwszym pozwie wezwać stronę nieobecną do powrotu i ustanowić do tego stosowny termin.

„Jeżeli powód utrzymuje, iż nie może dłużej pozostawać w pożyciu małżeńskiem bez narażenia na wielkie niebezpieczeństwo zbawienia duszy, życia lub zdrowia, a zarazem oskarżony miałby w wypadku prawnie orzeczonego rozdziału obowiązek starania się o przyzwoite utrzymanie współmałżonka: wówczas sąd małżeński rozważyć

winien, czy zachodzą dostateczne powody do tymczasowego w tej mierze zarządzenia“ (*Instr. austr.* §. 236).

W razie, gdy takie powody są, nakazuje *Instrukcya austr.* (§. 236) wezwać sąd świecki, by stronie skarżącej na koszt oskarżonego wyznaczył oddzielne mieszkanie i przyzwoite utrzymanie; dziś jednak sąd świecki nie uczyniłby tego li na żądanie sądu małżeńskiego, ale tylko na podstawie własnego orzeczenia.

Jeżeli żona odbiegła od męża, zarzucając mu cudzołoztwo, a mąż żąda od sądu zmuszenia jej do powrotu: sąd tylko w takim razie nie ma się przychylić do jego prośby, gdy cudzołoztwo jest jawne (*Cap. Significasti. 4.* i *Cap. Ex litteris 5. De divort. Cap. Intelleximus. 6 De adult.*). W przeciwnym razie, a także i wtenczas, gdy i żona dopuściła się cudzołoztwa, musi ona wrócić do męża.

Na żądanie biskupa ma mu być przedłożony wyrok, który jeżeli orzeka rozłączenie, winien zarazem wyrażać, czy powód rozdziału, o ile polega na przewinieniu, zachodzi ze strony jednego lub obu małżonków, i czy mąż lub żona z powodu dowiedzionych błędów moralnych może wykonywać służące każdej stronie prawo wychowania dzieci (*Instr. austr.* §. 237 i 238).

Względem wszystkich żądań i sporów majątkowych, jakie z wyroku wynikają, należy odesłać strony do sądu świeckiego, chyba że takowe zgadzają się na orzeczenie sądu małżeńskiego jako sądu polubownego (*Instr. austr.* §. 244).

Apelacya do drugiej instancyi jest dozwoloną, atoli od dwóch równobrzmiących wyroków nie ma już dalszego odwołania się (*Instr. austr.* §. 239). Według ustawy o małżeństwach katolików w cesarstwie austryackiem z 8 Paźdz. 1856 §. 62, sąd duchowny był obowiązany o każdym wyroku rozłączenia uwiadomić odnośny sąd świecki małżonków; atoli ustawa ta została zniesioną 25go Maja 1868, a dziś sądy cywilne zarządzają osobną rozprawę w tychże sprawach i wydają własne wyroki. Czuwać więc nad tem należy, aby katoliccy małżonkowie udawali się pierw do sądu duchownego, a w razie kolizyi wyroków trzymali się wyroku kościelnego.

Takie jest postępowanie zwyczajne; wyjątkowo zaś według *Instrukcyi austr.*, postępowanie nadzwyczajne może mieć miejsce. Mianowicie, jeżeli oskarżony istoty czynu nie zaprzecza, a dla oszczędzenia sławy interesowanych lub dla innych ważnych powodów potrzebnem się być wydaje, ażeby rozprawa odbywała się ile możności potajemnie: naówczas strony bezpośrednio do prezesa sądu małżeńskiego udać się mogą. Tenże przekonawszy się o tem, że zachodzi prawny powód do rozdziału, powinien albo proboszczowi albo wedle okoliczności także innemu kapłanowi polecić potrzebne napomnienia, a następnie gdy te

bezskutecznemi się okażą, z przybraniem dwóch radc v sądu małżeńskiego rozłączenie zawyrokować. W przypadkach tego rodzaju, na żądanie obu stron, opuszczone być może wymienienie przyczyny w wyroku. Atoli żądanie takowe zapisanem być ma w protokóle rozprawy (§. 243).

Skutek wyroku orzekającego rozłączenie *a mensa a thoro* jest ten, że strony nie są obowiązane *ad debitum conjugale* i mogą mieszkać osobno; atoli małżonkami pozostają na zawsze i winni sobie dochować wierności. Jeżeli rozłączenie jest dożywotne, może strona niewinna bez zezwolenia winnej wstąpić do klasztoru lub przyjąć święcenia.

Ponieważ każdy rozdział jest czemś złem, mającem tylko zapobiedz gorszemu złemu: przeto zadaniem proboszcza jest skłaniać rozłączonych małżonków do zgody i przywrócenia pożycia. Małżonkowie mogą to uczynić każdego czasn bez wdania się sądu małżeńskiego, a znakiem pojednania się jest *copula scienter et libere habita.*

Krom tego niewinny małżonek ma zawsze prawo żądać od winnego restytucyi pożycia małżeńskiego, winny zaś tylko wtenczas, gdy w sądzie udowodni, że druga strona, od której z powodu cudzołoztwa został odłączony, dopuściła się tego samego występku *(compensatio delicti)*, albo że powód, dla którego wyrok został wydany, przestał istnieć (Por. §. 129).

XI.

Krótki przebieg procesu o uznanie małżeństwa za nieważne.

I. Prawo zaprzeczenia czyli występowania przeciw ważności małżeństwa. II. Postępowanie sądowe.

§. 150.

I. Jeżeli małżeństwo zostało zawarte z przeszkodą rozrywającą, natenczas konieczną jest albo konwalidacya tegoż, albo *declaratio nullitatis*, czyli uznanie go za nieważne; czy zaś i kiedy można zostawić małżonków *in bona fide*, wyłuszczyliśmy w §. 117.

Sami małżonkowie nie mogą rozerwać swego związku, mającego przynajmniej pozory ważnego *in foro Ecclesiae* małżeństwa, aczby o jego nieważności byli przekonani; lecz winni tylko, w razie świadomości przeszkody, wstrzymać się *a debito.* Jeżeli rozeszli się samowolnie, może ich sędzia zmusić cenzurami, by mieszkali pod jednym dachem,

wstrzymując się jednak *a copula.* Gdyby zachodziło uzasadnione podejrzenie, że się nie wstrzymają, albo gdyby przeszkoda była publicznie znaną: ma biskup zarządzić tymczasowe rozłączenie *a mensa et thoro*, albo środek ten, zarządzony przez proboszcza, zatwierdzić.

Tylko wtenczas nie jest potrzebnym wyrok sądu duchownego, gdy ktoś tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, zawarł związek małżeński potajemnie *(clandestine)* lub tylko cywilnie, albo gdy ktoś poślubił cudzą żonę, *respective* cudzego męża, a fakt jest notorycznym. Przynajmniej w pierwszym razie może sędzia wydać wyrok po sprawdzeniu faktu, a bez dalszego dochodzenia, jak to orzekła *S. C. C. in una Trevirensi* 29 Stycznia 1853; w drugim zaś rozłączenie stron ma nastąpić natychmiast i to pod karami.

Prawa zaprzeczenia czyli występowania przeciw małżeństwu *(jus impugnandi)* mają tylko i wyłącznie małżonkowie w następujących wypadkach: *a)* z przyczyny pomyłki i niesprawiedliwego przymusu, i to jedynie małżonek w błędzie zostający lub nieprawemu przymusowi ulegający, jeżeli tego prawa nie utracił przez to, iż powziąwszy wiadomość o pomyłce lub pomimo ustania bojaźni, dobrowolnie i z wiedzą pełnił powinność małżeńską, lub w małżeńskiem pożyciu dobrowolnie przez sześć miesięcy pozostał. (Por. §. 71. II. *Instr. austr.* §. 116);

b) z przyczyny niedopełnienia warunku, i to ten małżonek, który ani fałszywie stwierdzał istnienie, ani rozmyślnie przemilczał nieistnienie tego, co jako warunek było zastrzeżone, ani z własnej winy dopełnieniu warunku nie przeszkodził, ani wreszcie warunku się nie zrzekł. (Por. §. 72. III. *Instr.* §. 117);

c) z przyczyny niemocy, jeżeli takowa jest niejawną. (Por. §. 36. I. — *Instr.* §. 118);

d) z przyczyny nieletności, i to ten małżonek, który w chwili zawarcia małżeństwa był nieletnim *(Instr.* §. 119).

Co do innych przeszkód, prawo zaprzeczenia przysługuje najprzód małżonkom, z tem atoli zastrzeżeniem, że *α)* w razie zachodzącej przeszkody uprowadzenia, uwodziciel *(raptor)* nie może występować przeciw małżeństwu, a porwana winna to uczynić zaraz po odzyskaniu zupełnej wolności *(Instr.* §. 120); *β)* że wrazie usunięcia przeszkody istniejącego węzła małżeńskiego przez zmianę stanu rzeczy, małżonek, który o przeszkodzie wiedział, niema prawa zaprzeczania małżeństwa, jeżeli takowa przeszkoda współmałżonkowi jego wcale była niewiadomą *(Instr.* §. 121).

Powtóre, co do przeszkód wyż niewymienionych, prawo zaprzeczenia mają także wszyscy członkowie Kościoła katolickiego, z wyjątkiem podejrzanych o zamiary samolubne (*Cap. 5. Qui matrim. accusare possunt,)* albo tych, którzy zataili przeszkodę bez uzasadnionego

powodu, pomimo, że nastąpić mające zawarcie ślubów małżeńskich wiadomom było, i że zapowiedzi w należyty sposób zostały ogłoszone (*Cap. 6. eod. tit.* — *Instr. austr.* §. 115).

Wreszcie co do tychże przeszkód obowiązanym jest sąd małżeński dochodzić z urzędu, skoro się okaże dostateczna tego przyczyna, bądźto z powodu jawności wypadku, bądźto z powodu doniesień lub jakiegokolwiek innego powodu (*Instr.* §. 122).

Prawo wnoszenia skargi nie ulega przedawnieniu (*Cap. 7. De sent. et re judic.*); jeżeli zaś małżonkowie pomarli, nie można zaprzeczać ślubnego pochodzenia ich dzieci po upływie 30 lub 40 lat. Skarga ostatniego rodzaju jest wcale niemożebną, w razie gdy małżeństwo zostało publicznie zawarte i za życia małżonków nikt przeciw niemu nie wystąpił (*Cap. 11. Qui filii sint legitimi*).

II. Występujący przeciw ważności małżeństwa może skargę, względnie prośbę swoją o unieważnienie, albo podać na piśmie, albo ustnie wnieść do protokółu. Okoliczności, na których strona opiera twierdzenie nieważności, powinny być wyraźnie i dokładnie podane, oraz dowody, jakie strona posiada, wyszczególnione. (*Instr.* §. 126).

Kto małżeństwo piśmiennie zaprzecza, winien stawić się osobiście przed sądem małżeńskim, lub umocowanym tegoż sądu, celem dania stosownych wyjaśnień, inaczej bowiem wytoczona przez niego skarga li tylko jako doniesienie będzie uważana i traktowana [1]).

Doniesienia ustne muszą być do protokółu wciągnięte; gdyby na piśmie były wniesione, należy zarządzić ustne przesłuchanie podającego; jeżeli zaś są bezimienne, nie mogą spowodować dochodzenia (*Instr.* §§. 128 i 130).

W razie rozszerzenia się pogłoski, i to zasługującej na uwagę, o istnieniu przeszkody, winien sąd małżeński zbadać jej podstawę (*Instr.* §. 131). Toż samo, gdy z doniesienia wyraźnie się pokazuje, że małżeństwo jest nieważnem dla przeszkody, z powodu której prawo zaprzeczenia tylko małżonkom przysługa: działać należy, ażeby albo konwalidacya przyszła do skutku, albo też małżonek, mający prawo działania przeciw ważności małżeństwa, z takowem przed sądem wystąpił. (*Instr.* §. 132).

Jeżeli przeszkoda jest tego rodzaju, iż w każdym razie przez zezwolenie skarżącego małżonka może być uchyloną, wówczas należy upoważnić zwyczajnego zawiadowcę parafii małżonków, lub wedle okoliczności innego kapłana, ażeby stosownemi napomnieniami starał się nakłonić małżonka pragnącego unieważnienia małżeństwa, by ponowił

---

[1]) Opiera się to na *Cap. A nobis. 2. Qui matrim. accusare possunt.*

swe zezwolenie, albo wedle okoliczności powtórzył takowe w obec proboszcza i dwóch świadków. (*Instr. austr.* §. 133).

O wyniku swoich usiłowań ma tenże kapłan spisać protokół i przesłać takowy sądowi małżeńskiemu.

Jeżeli zaś przeszkoda należy do rzędu tych, od których łatwiej może być daną dyspenza, starać się należy, by po otrzymaniu dyspenzy od biskupa przywieść do skutku konwalidacyę. W razie zachodzącej obawy, iż małżonkowie, lub jedno z nich, nadużyją odkrytej (a zresztą tajnej) przeszkody celem osiągnienia rozwiązania związku małżeńskiego, należy upraszać Stolicę św. o uważnienie małżeństwa *in radice* (*Instr.* §. 139).

Słowem, czy zachodzi przeszkoda *juris privati* czy *juris publici*, ale przypuszczająca dyspenzę, stara się sąd za pośrednictwem proboszcza lub upoważnionego do tego kapłana załatwić sprawę pokojowo przez konwalidowanie małżeństwa.

Jeżeli proces ma być rozpoczęty, winien sąd małżeński zamianować komisarza do sprawdzenia czynu. Zadaniem jego jest w śledztwie przygotowawczem *(inquisitio praevia)* uzyskać dokładną znajomość sprawy, a w tym celu przedwstępnie w obecności obrońcy małżeństwa przesłuchać nietylko małżonków, ale i tych, którzy przeciw małżeństwu występują, lub o przeszkodzie donieśli, a o ile możności także świadków, za małżeństwem lub przeciw niemu przywiedzionych. (*Instr.* §. 141).

Wynik śledztwa przygotowawczego ma być przedłożony sądowi małżeńskiemu, który zarządzi, coby nadto jeszcze za potrzebne uznał. Następnie rozpocząć należy postępowanie dowodzące, z jak największym, o ile być może, pośpiechem. (*Instr.* §. 142).

Tak w śledztwie przygotowawczem, jak w postępowaniu dowodowem, obowiązani są małżonkowie stawić się osobiście, a lubo wolno im przywieść z sobą rzeczników, wszelako ich tylko zeznania mają być wpisane do protokółu. Instrukcya św. Kongr. *Concilii* z 22 Sier. 1840 nakazuje odebrać od każdego z małżonków przysięgę, i to tak przed przesłuchaniem *(de veritate dicenda)*, jak po przesłuchaniu. Jeżeli małżonkowie mieszkają daleko od siedziby sądu małżeńskiego, tedy na ich prośbę, celem dalszego przesłuchania, zamianowanym być może pełnomocnik, w miejscu lub w pobliskości ich zamieszkania. Przy przesłuchaniu i innych aktach musi być obecnym obrońca małżeństwa, lub zaprzysiężony tegoż zastępca. (*Instr.* §. 146); a według Instrukcyi *S. C. C.* z 22 Sier. 1840 ma on pytania zapieczętowane oddać kanclerzowi lub notaryuszowi, poczem takowe sędzia zadaje stronom.

Ponieważ za ważnością małżeństwa jest domniemanie, przeto

istnienie przeszkody musi być zupełnie udowodnionem (*Instr. austr.* §. 147); akie to zaś są środki dowodowe, wyłuszczyliśmy wyżej.

Osobne przepisy mieści *Instrukcya austr.* co do przeszkód przymusu niesprawiedliwego, uprowadzenia i niemocy płciowej. Mianowicie co do pierwszej, taż Instrukcya stanowi: „że jeżeli małżonek występuje przeciw małżeństwu z powodu przymusu niesprawiedliwego, natenczas należy przyzwać i wysłuchać osoby, które wedle twierdzenia jego dopuściły się nieprawnego przymusu. Jeżeli skarga przeciw współmałżonkowi jest wystosowaną, natedy przez zeznanie tegoż nie może być dowód ustanowiony. W razie gdy rodzice zeznają okoliczności, z którychby wypływać mógł przymus nieprawny i małżeństwo zrywający, należy ocenić, po rozważeniu wszelkich okoliczności, czy nie zachodzi może porozumienie między nimi, a ich synem lub córką, pragnącemi rozwiązania małżeństwa“. (*Inst.* §. 172).

Co do drugiej, Instrukcya każe przypuszczać, że uprowadzona, która zawarła małżeństwo z uwodzicielem, podczas, gdy się w jego mocy znajdowała, celem poślubienia uprowadzoną została. Gdyby przeciwieństwo tegoż zupełnie było dowiedzione, mimo to pozostałoby domniemanie, iż nieprawnym przymusem zniewoloną została do zezwolenia. Toż samo domniemanie walczy przeciw każdemu małżeństwu, zawartemu przez jakąkolwiekbądź z jakiegokolwiek powodu uprowadzoną osobę, zanim takowa zupełną odzyskała wolność. (*Instr.* §. 173).

Co zaś przepisuje Instrukcya w razie zachodzącej niemocy płciowej, wyjaśniliśmy w §. 37. IX.

Po ukończeniu dochodzeń należy przypomnieć małżonkom i każdemu, ktokolwiek na ważność małżeństwa nastaje, tudzież obrońcy małżeństwa, iż im wolno objawić swe zdanie co do postępowania dotychczas przeprowadzonego (*Instr.* §. 176); wolno też tak sądowi małżeńskiemu jak obrońcy małżeństwa zarządzić wszystko, coby się wydało potrzebnem do uzupełnienia postępowania dowodowego.

Wyrok ma być pierw przedłożony biskupowi, a odwołanie się od niego jest dopuszczalnem, dokąd ważność małżeństwa przez dwa, nieważność zaś przez trzy wyroki równobrzmiące orzeczoną nie zostanie (*Instr. austr.* §§. 178 i 179). Przepisy co do odwołania się i zaskarżenia nieważności wyłożyliśmy w §. 145, I—II.

Dopóki wyrok ostateczny za nieważnością nie zapadnie, małżonkowie do zawarcia nowego małżeństwa nie mogą być przypuszczeni. Wszelako, chociaż zawarte przed ostatecznym wyrokiem śluby małżeńskie zawsze są niedozwolone, a nawet tym samym podlegają karom kościelnym, jak wielożeństwo: muszą przecież takowe, jeżeli tocząca się rozprawa prowadzi do uznania nieważności, a przedwcześnie

zaślubionym nie stoi w drodze żadna inna przeszkoda, za prawdziwe małżeństwo być uważane. (*Instr. austr.* §. 199).

Nawet po wydaniu trzech równobrzmiących wyroków przeciw ważności małżeństwa, powinien biskup dążyć do tego, aby konwalidacya przyszła do skutku, jeżeli tylko ważne powody przeciw temu nie przemawiają. (*Instr.* §. 192).

Wyrok orzekający ważność lub nieważność nie staje się nigdy tak prawomocnym, iżby później nie mógł być obalonym *(nunquam transit in rem judicatam);* kiedy zaś postępowanie sądowe ma być na nowo rozpoczęte, wyjaśniliśmy w §. 145, III.

Unieważnienie małżeństwa ma być zapisane w księdze *copulatorum* tej parafii, w której zostało zawarte, *respective* także w księdze proboszcza, który do ślubu dał delegacyę. (*Instr.* §. 204).

Instrukcya austr. przepisuje także, aby o każdym wyroku, tyczącym się ważności małżeństwa, zawiadomił biskup namiestnika lub prezydenta kraju (*Instr.* §. 195); atoli dziś, gdy sądy cywilne swoją drogą rozstrzygają te sprawy, stało się to zbytecznem.

Jakie taksy i od kogo miały być pobierane z powodu procesu małżeńskiego, określił w Austryi reskrypt ministerstwa oświecenia i wyznań z 31 Paźdz. 1857 (Dz. p. p. nr. 216 [1]). Mianowicie, za wyrok pierwszej instancyi płaci strona przegrywająca (wyjąwszy gdy w wyroku postanowioną została kompensata kosztów), za wyrok wydany przez wyższą instancyę strona apelująca. Jeżeli sąd dochodził z urzędu, strony nic nie płacą. Jeżeliby strona wymierzoną taksę uważała za wysoką, może w 14 dni po otrzymaniu odezwy płatniczej odwołać się do sądu małżeńskieego, a dalej do sądu metropolitalnego, *respective* do sądu delegowanego drugiej instancyi. Z powodu nieuiszczenia taks nie ma sąd tamować toku postępowania, ale może żądać od władz cywilnych ściągnięcia tychże.

Lecz dziś stało się to niemożebnem, a sądy małżeńskie duchowne muszą sobie radzić, jak mogą.

---

[1]) Kutschker, *Das kath. Eher.* T. V. §. 455.

XII.

Przepisy cywilne o postępowaniu sądowem w sprawach małżeńskich.

I. Przepisy prawa austryackiego. II. Przepisy prawa pruskiego. III. Przepisy prawa o małżeństwie z roku 1836.

§. 151.

I. Powiedzieliśmy już wyżej (§. 6), że po ogłoszeniu ustawy małżeńskiej z 25 Maja 1868 sądy cywilne w Austryi wyrokują samodzielnie w sprawach małżeńskich, nie oglądając się na sądy duchowne i trzymając się swoich tylko ustaw.

1. Mianowicie, co do rozłączenia od stołu i łoża, Kodeks cywilny w §. 104 przepisywał, aby małżonkowie, chcący się rozłączyć za wspólnem porozumieniem się, [1]) objawili swój zamiar z przytoczeniem powodów właściwemu proboszczowi, którego zadaniem było po trzykroć w pewnych przerwach czasu upominać ich do zgody, wykazując złe skutki z rozdziału wynikające. Atoli ustawa z 31 Grud. 1868 zmieniła to rozporządzenie o tyle, że wolno stronom, acz nie mają obowiązku, objawić zamiar rozejścia się proboszczowi i wyjednać sobie od tegoż świadectwo, że przedstawienia jego do zgody były bezskuteczne. Jeżeli tego nie uczyniły, natenczas sąd ich właściwy winien, przed rozpoczęciem czynności urzędowej w sprawie głównej, przepisane w §. 104 Księgi ustaw cyw. przedstawienia do zgody po trzykroć w przerwach czasu ośmiodniowych przedsięwziąć i z wyniku tychże protokół spisać.

Żądanie o rozdział powinni małżonkowie, przy dołączeniu świadectwa proboszcza (jeżeli udały się do niego), podać do właściwego dla siebie sądu. Sąd obowiązanym jest wezwać małżonków do osobistego stawienia się, a jeżeli oni potwierdzą wobec sądu, że tak pod względem rozdziału, jakoteż pod względem warunków co do majątku i utrzymania porozumieli się z sobą: ma sąd na żądany rozdział bez dalszego postępowania pozwolić i takowy w aktach sądowych zapisać (§. 105. K. U. C.). Małżonek małoletni, lub pod opieką zostający może wprawdzie sam za siebie na rozdział zezwolić, jednak do ułożenia się co do majątku małżonków i co do ich utrzymania, niemniej co do

---

[1]) Por. §. 132. I.

utrzymania dzieci, zezwolenie prawnego zastępcy i sądu opiekuńczego jest potrzebnem (§. 106. K. U. C.).

Sprawy o rozdział co do stołu i łoża bez wzajemnego porozumienia się należą do tego trybunału I. instancyi, w którego okręgu małżonkowie mieli ostatnie wspólne miejsce zamieszkania. Prośby o dozwolenie tymczasowe stronie na niebezpieczeństwo narażonej, aby w oddzielnem i przyzwoitem miejscu mieszkała, i o polecenie drugiemu małżonkowi, aby udzielił przyzwoitego utrzymania, mogą być wnoszone albo do trybunału I. instancyi, powołanego do przeprowadzenia rozprawy w sprawie głównej, albo do sądu osobistego, właściwego dla małżonków (ust. o wł. sąd. §. 14 a.).

Paragraf 107 K. U. C. żądał i w tym razie przedłożenia świadectwa o przedsięwziętych przez proboszcza przedstawieniach do zgody, ale ten punkt zmieniony został tak, jak się wyżej rzekło, przez ustawę z 31 Grud. 1868.

Sąd powinien zbadać, czy zachodzi jeden z powodów, w §. 109 wymienionych, i na podstawie tegoż zezwolić na rozdział; spory zaś o oddzielenie majątku lub utrzymanie dzieci ma załatwić na drodze zgody. Jeżeli strony pogodzić się nie mogą, ma je odesłać do zwyczajnej drogi prawa; lecz w takim razie żonie i dzieciom przyzwoite utrzymanie tymczasowo wyznaczyć należy (§. 108 i 117 K. U. C.). Tylko wtenczas nie ma żona prawa do utrzymania, a wdowa po urzędniku państwowym traci prawo do pensyi lub prowizyi [1]), jeżeli rozdział poszedł z jej winy. W razie gdy wina jest obopólną, natenczas zależy od ocenienia sędziego, czy małżonce rozdzielonej od stołu i łoża ma być przyznane przyzwoite utrzymanie, lub nie. (Dekr. nadw. z 4 Maja 1841).

Co do dzieci, §. 142 K. U. C. stanowi, że jeżeli małżonkowie są rozdzieleni, a niema między nimi zgody, które z nich ma mieć staranie o wychowanie dzieci, sąd bez dopuszczenia sporu starać się powinien o to, aby dzieci płci męskiej do skończenia lat czterech, dzieci płci żeńskiej do skończenia siódmego roku życia, przez matkę pielęgnowane i chowane były; o ile powody ważne, mianowicie zaś z przyczyn do rozdziału i rozwodu wynikające, innego nie wymagają rozporządzenia. Koszta na wychowanie powinien ojciec ponosić.

Jeżeli zaś ojciec majątku nie ma, ciężar utrzymania dzieci spada na matkę (§. 143 K. U. C.).

W każdym razie małżonkowie rozdzieleni mogą na nowo połączyć się z sobą; powinni jednak donieść o tem zwyczajnemu swemu sądowi (§. 110 K. U. C.).

---

[1]) Dekret nadw. z 5 Paźdz. 1830.

2. Co do unieważnienia małżeństwa, §. 93 K. U. C. wypowiada, że nie wolno małżonkom pod żadnym pozorem, ani nawet za wspólną zgodą, rozrywać związku małżeńskiego; lecz musi poprzedzić postępowanie sądowe, które określa dekret nadworny z 23 Sier. 1819.

Sąd winien z urzędu dochodzić nieważności małżeństwa, jeżeli zachodzi jedna z przeszkód w §. 93 K. U. C. wyliczonych, mianowicie: uprowadzenie, związek małżeński, święcenia wyższe lub śluby zakonne, różność religii, pokrewieństwo, powinowactwo, cudzołoztwo sądownie udowodnione, małżonkobójstwo, brak uroczystego oświadczenia konsensu, przyczynienie się do rozwodu przez cudzołoztwo, poduszczania lub w inny karygodny sposób, a także t. z. przeszkoda katolicyzmu (Por. §. 44, II, 2. [1]).

We wszystkich innych przypadkach postępowanie w celu unieważnienia małżeństwa może mieć miejsce jedynie w skutek wniesionego żądania przez tego, kto przez małżeństwo, pomimo zachodzącej przeszkody zawarte, w prawach swoich jest pokrzywdzonym (§. 94 K. U. C.).

Atoli małżonek, który wiedział o zaszłej pomyłce w osobie lub o bojaźni, o którą druga strona przyprawioną była; tudzież małżonek, który zataił okoliczność, iż sam z własnej woli nie może zawierać małżeństwa ważnego, lub zmyślił potrzebne dla siebie zezwolenie, nie może z powodu własnej bezprawnej czynności, zaskarżać małżeństwa o nieważność (§. 95. K. U. C.).

W ogólności tylko stronie niewinnej służy prawo żądać uznania nieważności małżeństwa; lecz i ona nie może wnosić podobnej skargi, jeżeli pomimo otrzymanej wiadomości o zachodzącej przeszkodzie, dalej w pożyciu małżeńskiem zostawała. Dopóki trwa władza ojcowska lub opieka, ojciec lub opiekun może zaskarżyć małżeństwo przez małoletniego, lub pod opieką zostającego samowolnie zawarte (§ 96. K. U. K.).

Według § 14. *a)* ustawy o właściwości sądów z 20 Listop. 1852, rozprawy o unieważnienie lub rozwód małżeństwa należą przed ten trybunał I instancyi, w którego okręgu małżonkowie mieli ostatnie wspólne miejsce zamieszkania.

Cudzoziemcy, którzy tylko czasowo w kraju się znajdują, nie mogą wnosić spraw o rozerwanie małżeństwa przed sądy austryackie. Lecz nawet gdy osiędą w kraju, ważność małżeństwa tylko według ustaw tego kraju ma być ocenioną, w którym małżeństwo zostało zawarte. (Dekr. nadw. z 23 Paźdz. 1801).

---

[1]) O prawie wnoszenia prośby o unieważnienie małżeństwa obszernie pisze Dr Rittner w „*Oesterreichisches Eherecht*“ §. 34—36.

Sąd powinien wyznaczyć roztropnego i prawego człowieka do wyśledzenia okoliczności i do obrony małżeństwa (§ 97 K. U. C.); a ponieważ za ważnością małżeństwa jest zawsze domniemanie, przeto przywiedziona przeszkoda w zupełności dowiedzioną być powinna. Zgodne przyznanie obojga małżonków nie stanowi w tym względzie dowodu, a przysięga małżonków dopuszczoną być nie może (§ 99 K. U. C.).

Jeżeli przeszkoda może być usuniętą, powinien sąd starać się o jej usunięcie stosownymi środkami i przez pogodzenie stron; a dopiero gdyby tego uskutecznić nie mógł, ma co do ważności małżeństwa wydać wyrok (§ 98. K. U. C.).

Od wyroku pierwszej instancyi może nastąpić odwołanie się do drugiej instancyi; przeciw dwom wyrokom jednozgodnym niema apelacyi [1]).

Jeżeli postępowanie w sporze o nieważność małżeństwa wykaże, że przeszkoda już poprzednio jednemu lub obojgu małżonkom była wiadomą i że takową umyślnie zataili; tedy winni mają uledz karze w ustawie postanowionej. Jeżeli jedna strona jest niewinną, może żądać wynagrodzenia. Jeżeli wreszcie są dzieci z takiego małżeństwa, należy nad niemi rozciągnąć pieczę według przepisów prawnych (§ 102. K. U. C.).

II. Po pierwszym rozbiorze Polski rząd pruski patentem z 28-go Września 1772 art. 7, uznał kompetencyę sądów duchownych w prowincyach nabytych, ale tylko co do spraw czysto kościelnych. Takie samo zapewnienie dane zostało po drugim rozbiorze w patentach z 24 Marca i 8 Maja 1793, tudzież w ustawie z 25 Sier. 1795, określającej sferę tychże sądów. Wypowiedziano w niej wyraźnie (§ 1), że sprawy, tyczące się unieważnienia małżeństwa, jakoteż separacyi małżonków *in perpetuum* albo *ad tempus*, należą do sądów duchownych, podczas gdy o skutkach cywilnych tychże spraw mają wyrokować sędziowie cywilni; mogły atoli strony wyznania katolickiego, na mocy edyktu z 10 Sier. 1799, przez dobrowolną prorogacyę wnieść sprawę małżeńską przed sąd świecki. Po wcieleniu Poznania do W. Księstwa Warszawskiego, zniesione zostało sądownictwo duchowne, jako z kodeksem francuskim niezgodne (od 1 Maja 1808), i dopiero patent Fryderyka Wilhelma III z 8 Listop. 1816 § 23 przywrócił takowe w takiej rozciągłości, jaką miało przed r. 1808 [3]). Co więcej, okólnik ministra

---

[1]) Drugą instancyą jest sąd apelacyjny, trzecią trybunał najwyższy w Wiedniu.

[2]) Dla Prus zachodnich ogłoszono nadto co do sądownictwa duch. instrukcyę z 21 Wrześ. 1773 i reskrypt z 17 Lipca 1800.

[3]) Co do toku instancyj, pierwszą instancyę stanowili dwaj oficyałowie (gnieźnieński i poznański) wraz z assesorami i justycyaryuszem;

wyznań Raumera z 30 Kwietnia 1851, przesłany prezydentom sądów i biskupom, postanowił, że sądom duchownym, o ile pod względem czysto kościelnym rozstrzygają sprawy, odnoszące się do unieważnienia małżeństwa lub do rozdziału *a mensa et thoro*, mają sądy cywilne na ich wezwanie nieść pomoc, mianowicie, co się tyczy przesłuchania zaprzysiężonych świadków i ściągania kosztów. Wolno też było, według tego okólnika, sędziom cywilnym religii katolickiej spełniać funkcye syndyków przy sądach duchownych [1]).

Na tej podstawie sądy duchowne wydawały wyroki w sprawach wyż wymienionych, a sądy świeckie uznawały takowe i w razie wniesienia skargi roztrząsały spory czysto cywilne między małżonkami.

Dopiero ustawa małżeńska z 6 Lut. 1875 postanowiła w § 76, że w sprawach spornych, tyczących się małżeństwa i zaręczyn, jedynie sądy cywilne są kompetentnymi, i że duchowne sądownictwo nie może mieć miejsca. Podobnie nowa ordynacya sądów cesarstwa z 27-go Stycznia 1877 orzekła, że wykonywanie duchownego sądownictwa w sprawach cywilnych nie ma żadnego skutku cywilnego.

Sądownictwo kościelne w sprawach małżeńskich nie zostało tem samem wzbronione, atoli wyroków sądów duchownych nie uznałyby dziś sądy świeckie i nie użyczyłyby im swej pomocy do przesłuchania świadków lub ściągnienia kosztów. Jedynym stróżem i wykonawcą tych wyroków jest teraz sumienie wiernych.

III. We wszystkich dyecezyach dawnej Polski, w sprawach małżeńskich wyrokowały li tylko sądy duchowne, trzymając się ustaw kanonicznych. Po wydaniu bulli *Dei miseratione* z 3 List. 1741 zaprowadzono w nich obrońców małżeństwa; mimo to rozwody mnożyły się w przerażający sposób, tak że Benedykt XIV musiał po kilkakroć upominać biskupów. (Breve „*Matrimonii perpetuum indissolubilemque nexum*“ z 11 Kwietnia 1741, breve *Nimiam licentiam* z 18 Maja 1743, breve *Magnae nobis* z 29 Czerwca 1748, breve *Ad tuas manus* z 8-go Sierpnia 1748). Po rozbiorze kraju, Józef II zniósł sądownictwo duchowne co do spraw małżeńskich w dyecezyach do Austryi przyłączonych (r. 1783), podczas gdy Fryderyk Wilhelm II i Katarzyna II, jak niemniej Fryderyk Wilhelm III, Paweł I i Aleksander I zatrzymali takowe w dwóch innych dzielnicach. Kiedy utworzono W. Księstwo Warszawskie, sądy cywilne wyrokowały o ważności małżeństwa

---

drugą instancyą dla dyecezyi poznańskiej był oficyał gnieźnieński, dla dyecezyi gnieźnieńskiej oficyał poznański; trzecią instancyę dla połączonych dyecezyj tworzył sąd prosynodalny w Poznaniu. (Por. *Archiv für das kath. Kirchenrecht*. T. 17, r. 1867, str. 127).

[1]) Okólnik ten zamieścił Schulte w *Handbuch des kath. Eher*. str. 600.

wedle kodeksu Napoleona i zezwalały na rozwody dla błahej nieraz przyczyny, nakazując księżom dawać śluby cywilne i religijne osobom cywilnie rozwiedzionym, co wywołało kilkakrotną protestacyę biskupów [1]).

Nieprzychylnym dla sądów duchownych okazał się także rząd Królestwa kongresowego, a sejmy r. 1818, 1825, 1830 były widownią gorących walk, które nie doprowadziły do pożądanego rezultatu [2]). Dopiero Mikołaj I, ogłosiwszy *Prawo o małżeństwie* z 28 Marca 1836, oddał sprawy, tyczące się ważności lub nieważności małżeństwa, tudzież rozdziału co do stołu i łoża, sądom duchownym. Prawo to o ustaniu i rozwiązaniu małżeństwa, jakoteż o sądownictwie w sprawach małżeńskich, następujące zawiera przepisy:

Roz. I. Oddz. IV. Art. 60. Małżeństwo ustaje:

1. Przez śmierć jednego z małżonków.

2. W skutek wyroku władzy duchownej, stanowiącego nieważność.

3. Małżeństwo niespełnione fizycznie rozwiązuje się przez wstąpienie jednego z małżonków do zakonu i wykonanie tamże ślubu czystości.

Art. 61. Rozwiązanie małżeństwa w ostatnim z powyższych przypadków wyrzeczonem być powinno przez zwierzchność duchowną, i wolno jest małżonkowi, który do zakonu nie wstąpił, nowe zawrzeć związki małżeńskie.

Art. 73. Nieważność małżeństwa i rozłączenie małżonków co do stołu i łoża nie zależy od woli ich, ani od wzajemnego zezwolenia, lecz wyrzeczonem być może przez zwierzchność duchowną.

Art. 74. Również do zwierzchności duchownej należy wyrzeczenie względem przywrócenia pożycia małżonków, rozłączonych co do stołu i łoża.

Art. 77. Sędziowie duchowni, rozpoznając sprawy małżeńskie, ograniczą się na samem tylko orzeczeniu ważności lub nieważności Sakramentu, na samem dopuszczeniu lub odrzuceniu żądanego rozłączenia co do stołu i łoża, i na wyrzeczeniu kary dyscyplinarnej na wykraczającego kapłana. Oznaczenie skutków cywilnych, z nieważności małżeństwa lub rozłączenia onego co do stołu i łoża wynikających, niemniej środków tymczasowych, z wytoczeniem procesu połączonych, należy do sądów cywilnych.

---

[1]) Por. *Sześcioletnia korespondencya władz duch. z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego.* — *Encyklopedya kośc.* X. Nowodworskiego. T. XIII, str. 333 seq.

[2]) Czyt. *Encykl. kośc.* l. c.

Według umowy, zawartej między Piusem IX i Mikołajem I 3 Sier. 1847, a ogłoszonej 13 Czerwca 1857, biskup sam jeden jest sędzią i zarządcą spraw duchownych swej dyecezyi, a do spraw tych należą także sprawy małżeńskie. Taż ugoda stanowi, że dla archidyecezyi warszawskiej drugą instancyą będzie sąd jednego z sąsiednich biskupów, wyznaczony przez papieża, w trzeciej zaś instancyi sprawy małżeńskie mają być sądzone w Rzymie.

Art. 83. Tak biskupi, jakoteż arcybiskup, administratorowie dyecezyi i archidyecezyi, mają prawo wyręczać się w obowiązkach sędziego spraw małżeńskich innymi duchownymi, których w tym celu wyznaczą.

Art. 84. W sądach duchownych zachowane być winno sądowe postępowanie kanoniczne.

Art. 85. Wyrzeczenie nieważności małżeństwa, zawartego przez mężczyznę przed skończeniem lat 14, wyrzeczenie nieważności małżeństwa, zawartego przez kobietę przed skończeniem lat 12, tudzież małżeństwa, zawartego przez osobę cierpiącą pomieszanie zmysłów, może być żądanem przez obydwie strony; a jeżeli te są nieletnie lub bezwłasnowolne, przez ich ojca, matkę lub opiekunów.

Art. 86. Wyrzeczenie nieważności małżeństwa, które zawartem zostało, chociaż nie było zezwolenia, albo chociaż zezwolenie nastąpiło w skutek przymusu lub błędu, może być żądanem tylko przez stronę, która prawnego zezwolenia na małżeństwo nie oświadczyła.

Według ukazu z 23 Kwietnia (5 Maja) 1840 r., nie może być przyjętą skarga strony domagającej się wyrzeczenia nieważności zawartego przez nią małżeństwa, w skutek doznanego przymusu, jeżeli wniesioną została po upływie ośmnastu miesięcy od chwili, w której przymus ustał, lub przed upływem tego przeciągu czasu spełnioną była przez nią dobrowolnie powinność małżeńska.

Art. 88. Nieważność małżeństwa, wynikająca z niemocy fizycznej jednej ze stron, może być wyrzeczoną również tylko na żądanie drugiej strony.

Art. 89. Wyrzeczenia nieważności małżeństwa, zawartego pomimo przeszkód, w Oddziale drugim niniejszego Rozdziału opisanych, dyspenzą zwierzchności duchownej nieusuniętych, mogą domagać się obydwie strony, a jeżeli strony są nieletnie, ich rodzice lub opiekunowie.

Art. 90. Wszelako rodzice i opiekunowie nie mogą w powyższych przypadkach zaskarżać małżeństwa, jeżeli na takowe dali swe zezwolenie.

Art. 91. Skarga o unieważnienie małżeństwa z powodu, że ślub dany był przez duchownego niewłaściwego, niemającego na to upoważnienia od przełożonego parafii jednego z małżonków, lub od władzy dyecezalnej, niemniej skarga o unieważnienie małżeństwa z powodu, że ślub dany był w nieobecności dwóch przynajmniej świadków, zaniesioną być może przez każdego z małżonków, a w razie nieletności tychże, przez ich rodziców i opiekunów, jeżeli ci wszakże nie upoważnili swem pozwoleniem małżeńskiego związku.

Art. 92. Małżeństwo zawarte pomimo przeszkód, wynikających z różności religii, z wielożeństwa, z ślubów zakonnych i wyższych święceń, z przestępstwa, z pokrewieństwa i powinowactwa w linii wstępnej i zstępnej, pomiędzy bracią i siostrami rodzonemi i przyrodniemi, podlega unieważnieniu w skutek skargi Prokuratora, na którego wkłada się obowiązek zaskarżenia takowych małżeństw z urzędu, chociażby nie domagali się ich unieważnienia małżonkowie, rodzice tychże i opiekunowie.

Art. 93. Strona, która w dobrej wierze małżeństwo zawarła, może połączyć swą skargę ze skargą Prokuratora.

DODATEK I.

Formularze.

I. Formularz protokółu przedślubnego.

Parafia N. Dzień... miesiąc... rok...

Pytania zadane narzeczonemu N. z parafii N., narzeczonej N. z parafii N., oraz świadkom N. N., na które, jak następuje, odpowiedzieli: [1])

I. Narzeczony:

1) Jakiego wyznania jesteś?
(Odpowiedzi pisze się po drugiej stronie, ad 1) itd.
2) Jakie twoje imię i nazwisko?
3) Jakie imię i nazwisko twoich rodziców, i jakie ich zatrudnienie?
4) W którem miejscu, którego dnia, miesiąca i roku urodziłeś się?
5) Gdzie mieszkasz obecnie, i jak dawno w tem ostatniem miejscu?
6) Czyś stanu wolnego lub wdowiec?
7) Jaki twój zawód i zatrudnienie?
Jeżeli rodzice narzeczonego żyją:
8) Czy twoi rodzice zezwalają na zawarcie tego małżeństwa?
Jeżeli narzeczony pod opieką zostaje, jest urzędnikiem, wojskowym lub cudzoziemcem, należy go tak zapytać:
9) Czy masz pozwolenie, od kogo zależy, do zawarcia tegoż małżeństwa?
10) Czy cię kto nie przymusza gwałtem lub pogróżkami do wejścia w ten związek małżeński?
11) Czyś nie uczynił ślubu dozgonnej czystości, wstąpienia do zakonu, lub przyjęcia wyższych święceń?
12) Czy nie jesteś z twoją narzeczoną spokrewnionym i w jakim stopniu?
13) Czy nie zostajesz w stosunku pokrewieństwa prawnego względem twojej narzeczonej?

---

[1]) Według protokółu zaprowadzonego w dyecezyi krakowskiej.

14) Czyś się nie zaręczył z jaką inną osobą, mając wziąść ją za małżonkę?

15) Czyś się zaręczył z obecną tu właśnie N.?

Jeżeliby pleban uznał tego potrzebę, zada następujące dwa pytania:

16) Czyś się nie zaręczył z siostrą albo z matką albo z córką swej narzeczonej?

17) Czyś nie zgrzeszył z krewną twej narzeczonej (do drugiego stopnia?)

(To pytanie zadaje się narzeczonemu tylko w razie uzasadnionego podejrzenia i to na uboczu, odpowiedzi zaś nie zapisuje się do protokółu, chyba że rzecz jest jawną).

Jeżeliby narzeczony był już starszym w latach, a narzeczona była wdową:

18) Czy narzeczona twoja ma lub miała dzieci?

19) Czyś nie był chrzestnym ojcem dzieci twej narzeczonej przy chrzcie św. lub bierzmowaniu?

Jeżeli oblubieniec jest wdowcem:

20) Czy twoja zmarła żona (lub jedna ze zmarłych żon), nie była spokrewnioną z twoją narzeczoną i w jakim stopniu?

Jeżeli oblubienica jest wdową:

21) Czy zmarły małżonek (lub jeden ze zmarłych małżonków) twej narzeczonej nie był z tobą spokrewniony i w jakim stopniu?

Jeżeli oblubieniec jest wdowcem, zapyta pleban, jeżeli się domyśla jakich stosunków, w ten sposób:

22) Czyś za życia twojej nieboszczki żony nie przyrzekł twej narzeczonej, że się z nią ożenisz, i czyś nie zgrzeszył z twoją narzeczoną za życia twojej żony?

(I tu stosuje się przestroga zaznaczona sub 17).

23) Czy możesz to wszystko, coś zeznał, przysięgą stwierdzić?

II. Narzeczona:

1) Jakiego wyznania jesteś?
2) Jakie twoje imię i nazwisko?
3) Jakie imię, nazwisko i stan twoich rodziców?
4) Którego dnia, miesiąca i roku, i w którem miejscu urodziłaś się?
5) Gdzie obecnie mieszkasz i jak dawno w tem ostatniem miejscu?
6) Czy jesteś stanu wolnego lub wdową?

Jeżeli ma jeszcze rodziców:

7) Czy zezwalają twoi rodzice na zawarcie tego związku?

Jeżeli narzeczona zostaje pod opieką lub jest cudzoziemką, zapytać ją tak:

8) Czy masz pozwolenie, od kogo zależy, do zamężcia?

9) Czy cię kto nie przymusza gwałtem lub pogróżkami do wejścia w ten związek małżeński?

10) Czyś sobie nie poślubiła żyć do zgonu w czystości lub wstąpić do zakonu?

11) Czy nie jesteś spokrewnioną z twoim narzeczonym i w jakim stopniu?

12) Czy nie zostajesz w stosunku pokrewieństwa prawnego względem twego narzeczonego?

13) Czyś się nie zaręczyła z kim innym?

14) Czyś się zaręczyła z obecnym tu właśnie N.?

Na wypadek, gdyby pleban miał uzasadnione podejrzenie, zada następujące dwa pytania:

15) Czyś się nie zaręczyła z ojcem lub bratem twojego narzeczonego?

16) Czyś nie zgrzeszyła z jakim krewnym twego narzeczonego (do drugiego stopnia)?

(I tu stosuje się przestroga zaznaczona powyżej sub 17).

Następne pytanie zada jedynie wtedy, jeżeli słuszne do tego znajdzie powody, i na uboczu:

17) Czy nie jesteś przy nadziei? czy wie o tem narzeczony?

Jeżeli oblubienica posunięta w latach, a oblubieniec wdowcem:

18) Czy ma narzeczony dzieci?

19) Czyś nie była chrzestną matką dzieci twojego narzeczonego przy chrzcie św. lub bierzmowaniu?

Jeżeli oblubienica wdową:

20. Czy nieboszczyk twój mąż (lub jeden ze zmarłych twoich mężów), nie był spokrewniony z twoim narzeczonym i w jakim stopniu?

Jeżeli oblubieniec wdowcem:

21) Czy zmarła żona (lub jedna ze zmarłych żon) twojego narzeczonego nie była spokrewnioną z tobą i w jakim stopniu?

Jeżeli oblubienica wdową, zapyta, ale tylko dla słusznych powodów:

22) Czyś nie przyrzekła jeszcze za życia twojego męża narzeczonemu, że za niego pójdziesz, i czyś nie zgrzeszyła z twoim narzeczonym za życia twojego męża?

23) Czy możesz te zeznania przysięgą stwierdzić?

III. Świadkowie:

1) Jak się nazywacie, jaki wasz stan, wiek, religia i gdzie miejsce pobytu?

2) Czy znacie dokładnie oblubieńców i ich stosunki?

3) Czy możecie zeznania ich, któreście dopiero słyszeli, jako prawdziwe stwierdzić?

4) Czy wam niewiadomo o jakiej przeszkodzie, która przy tym protokóle nie wyszła na jaw?

5) Czy możecie te wasze zeznania przysięgą stwierdzić?

(Protokół ten podpisują narzeczeni, świadkowie i proboszcz).

II. Formularz świadectwa liberi status.

Ego infrascriptus testor, Josephum N., in pago N. parochiae N. dioecesis N. natum, nec matrimonii nec sponsalium vinculo irretitum esse, nullumque impedimentum ipsi obstare, quominus alibi matrimonium contrahere possit.

In quorum fidem praesentes literas sigillo parochiali munitas propria manu subscripsi.

N. die
(L. S.)

N. N.
parochus loci.

III. Formularz odezwy wzywającej proboszcza drugiej strony do ogłoszenia zapowiedzi.

Faveas, Reverende Domine, in ecclesia Tua parochialiter proclamare matrimonium futurum Petri N., filii legitimi Jacobi N., et Mariae N., habitantis in N. parochiae Tuae, cum Anna N., filia legitima Pauli N. et Barbarae N., parochiana mea, ut, si nullum detegatur impedimentum canonicum, connubio jungantur. Qua de re suo tempore certiorem me facere velis [1]).

IV. Formularz prośby o dyspenzę od zapowiedzi.

Joannes N. et Catharina N., parochiani mei, nullo impedimento canonico, in quantum mihi constare potest, obstricti matrimonium contrahere intendunt. Cum tamen tempus vetitum jam instet et ex diuturniore nuptiarum dilatione gravissima damna oratoribus eorumque rei domesticae imminеant (albo et nuptiae differri non possint, quin diffamatio pro oratoribus et scandalum pro populo oriatur), hinc per me infrascriptum Illustrissimo ac Reverendissimo Domino humillime supplicant, ut cum ipsis super duabus proclamationibus gratiosissime dispensare dignetur.

V. Formularz świadectwa zapowiedzi.

Sponsalia de futuro inter N. et N. ter inter missarum solemnia, videlicet (tu data) juxta decretum S. Concilii Tridentini promulgata esse nullumque impedimentum canonicum innotuisse, hisce litteris propria manu signatis ac sigillo parochiali munitis testor [2]).

Jeżeli trzeba dołączyć świadectwo, że narzeczony (lub narzeczona) posiada wymaganą znajomość prawd wiary i że przystąpił do Sakramentów św., tedy pisze się: *Sponsum (sponsam) in doctrina christiana sufficienter instructum esse et Sacramenta Poenitentiae et Eucharistiae jam suscepisse.*

Jeżeli daną została dyspenza od jednej n. p. zapowiedzi, tedy dodaje się: *obtenta dispensatione super una denuntiatione...*

VI. Formularz delegacyi danej obcemu kapłanowi do pobłogosławienia związku małżeńskiego.

Ego infrascriptus tenore praesentium Rdo Domino N. N., parocho in N. vel de ejus licentia alteri sacerdoti facultatem impertior, assistendi meo

---

[1]) Według Webera *Die kan. Ehehind.* r. 1883 str. 279.
[2]) Według Haringera *Das Sacrament der Ehe* str. 326.

nomine matrimonio juxta formam S. Concilii Tridentini in parochia N. contrahendo inter sponsum N. N., filium legitimum conjugum N. N., et N. N. meam itidem parochianam, eorumque nuptias rite benedicendi.

Dignetur Reverendus Dominus Parochus testimonium contracti matrimonii ad me quamprimum remittere, ut omnia matriculae parochiali copulatorum debite inscribi possint.

In quorum fidem hasce litteras propria manu subscribsi et sigillo parochiali signavi.

VII. Formularz świadectwa kapłana delegowanego, donoszącego o zawarciu małżeństwa.

Lecturis salutem a Domino! Ego subscriptus praesentium vigore testor, N. N. et N. N., parochiae N. sponsos, virtute dimissoralialium ddo... per me die... in ecclesia parochiali N. praesentibus N. N. et N. N. testibus juxta formam S. Concilii Tridentini in matrimonium copulatos fuisse. Datum [1]) etc.

VIII. Formularz świadectwa ślubu.

Anno Domini millesimo octingentesimo sexagesimo tertio die 20 Octobris honestus juvenis N. et pudica virgo N., sponsi parochiae N., tribus consuetis denuntiationibus praemissis, nulloque detecto impedimento, juxta formam S. Concilii Tridentini in ecclesia hac parochiali matrimonio juncti sunt. Adstitit matrimonio sponsosque benedixit N. parochus loci. Testes fuerunt N. N. et N. N.

In quorum fidem praesentes literas, ex matricula copulatorum extractas, propria manu subsriptas et sigillo parochiali munitas dedi.

IX. Formularz prośby o pozwolenie zawarcia małżeństwa tempore clauso.

Andreas N. et Anna N. parochiani mei matrimonialiter jungi desiderant. Ast cum ob praesens tempus vetitum nuptiae fieri nequeant, oratorirebus vero ex dilatione matrimonii gravissimum rei domesticae damnum eveniret (vel maximum scandalum oriretur), hinc ipsi Illustrissimo ac Reverendissimo Domino humiliter supplicant, ut absque trinis proclamationibus (vel obtenta dispensatione super duabus proclamationibus) hoc tempore vetito, in facie Ecclesiae sine solemnitatibus, servatis tamen alias servandis, matrimonialiter copulari possint.

X. Formularz pozwolenia na ślub tempore clauso.

Tibi N. Parocho ecclesiae N., ut matrimonium per verba de praesenti in facie Ecclesiae, praemissis tribus denuntiationibus (vel duabus, vel unica) ac servata in reliquis forma praescripta a Sacro Concilio Tridentino, N. N.

---

[1]) Według Webera l. c. str. 223.

et N. N., nullo detecto ad contrahendum impedimento, absque tamen personarum comitiva, omissaque omnino benedictione nuptiali, nec non solemni traductione sponsae, conviviis et aliis vanae laetitiae signis conjungere possis, non obstante tempore currenti Adventus (sive Quadragesimae), justis de causis facultatem concedimus et dispensamus. N. Episcopus N. N. Cancelarius Episcopalis [1]).

XI. Formularz prośby o dyspenzę a voto simplici pro foro interno.

Titia, virgo, duobus annis ante votum simplex perpetuae castitatis (vel ingrediendi religionem) emisit. Verum cum modo adsit (vel timendum sit) periculum incontinentiae, nisi nubat, hinc per me humillime supplicat, ut Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus (Reverendissimus Vicariatus) ipsi dispensationis remedium apud Sacram Poenitentiariam procurare benigne dignetur. Pro qua benignitate maximas aget gratias ea, qua par est, reverentia et devotione.

N.
confessarius in N.

XII. Formularz prośby o dyspenzę a voto castitatis jeżeli małżeństwo zostało już zawarte.

Cajus emisit votum simplex perpetuae castitatis, nihilominus uxorem duxit adhuc viventem et matrimonium consummavit. Cum autem de voti sui transgressione vehementer doleat et ob periculum iucontinentiae debitum conjugale licite exigere posse desideret, hinc Illustrissimo ac Reverendissimo Domino humillime supplicat, ut ipsi quam celerrime opportunum dispensationis remedium providere dignetur. Pro qua benignitate etc.

XIII. Formularz prośby o przywrócenie juris petendi debitum.

Titius, vesana libidine victus, sororem suae uxoris carnaliter cognovit ac propterea amisit jus petendi debitum conjugale. Cum autem de hoc libidinis excessu, qui occultus est, plurimum doleat, ac debitum conjugale ob incontinentiae periculum licite exigere posse desideret, cumque omnem recidendi occasionem abstulerit, ideo per me infrascriptum humillime petit, ut gratia dispensationis ipsi desuper concedatur.

XIV. Formularz prośby o dyspenzę od przeszkody mixtae religionis.

Illustrissime ac Reverendissime Domine. N. N. acatholicus et N. N. parochiana mea matrimonium inire cupiunt. Obstat quidem impedimentum mixtae religionis, ast oratores conditionibus ab Ecclesia praescriptis de amovendo scilicet pro parte catholica perversionis periculo, de conversione conjugis acatholici ab ipsa pro viribus procuranda, praesertim vero de universa prole utriusque sexus in catholica religione educanda per cautiones

---

[1]) Według Webera *Die kan. Ehehind.* str. 312.

opportunas jam satisfecerunt, prout apposita hisce litteris documenta publica testantur; insuper adsunt causae canonicae pro dispensatione obtinenda, videlicet impraegnatio mulieris et periculum defectionis pro ipsa. Quapropter humillime rogo, ut data super impedimento mixtae religionis dispensatione, huic matrimonio assistendi facultas mihi concedatur.

(Addatur publicum instrumentum continens cautiones opportunas).

XV. Formularz świadectwa ślubu zawartego cum assistentia passiva.

Anno Domini millesimo octingentessimo... die... praeviis trinis proclamationibus, atque nullo praeter vetitum Ecclesiae ob religionem mixtam impedimento detecto, N. N., acatholicus, et N. N. parochiana mea catholica, declarato mutuo consensu nuptiali coram me infrascripto parocho et duobus testibus N. N. et N. N., matrimonium contraxerunt, omisso tamen omni ritu religioso, quia cautiones de catholica prolium utriusque sexus educatione datae non sunt.

Ita testor N. N. parochus in N. (L. S.).

XVI. Formularz prośby o dyspenzę in forma communi od przeszkody pokrewieństwa [1]).

Exponitur humiliter Sanctitati Vestrae pro parte oratorum N. N. et N. N., dioeceseos N., parochiae N., quod dicti oratores, orthodoxae fidei cultores, matrimonialiter copulari cupiunt. Sed quia juxta schema appositum secundo gradu aequali a communi stipite proveniente conjuncti sunt, hinc ad pedes Sanctitatis Vestrae provoluti dispensationem instanter petunt, ut hoc impedimento non obstante matrimonium inter se publice servata forma Concilii Tridentini contrahere et in eo postmodum permanere valeant. Causae canonicae hae sunt, quod oratrix sit superadulta, utpote viginti quinque annos nata, et quod ipsa dotem habeat minus competentem juxta status sui conditionem, adeo ut virum sibi non consanguineum paris conditionis, cui nubere possit, invenire nequeat, dictus vero orator eam cum dote minus competenti in uxorem ducere intendat.

Oratores pro omnibus impensis offerunt... Et Deus etc.

XVII. Formularz prośby o dyspenzę in forma pauperum.

Beatissime Pater.

Exponitur humiliter Sanctitati Vestrae pro parte oratorum N. et N. dioecesis N. parochiae N., quod dicti oratores, orthodoxae fidei cultores, vere pauperes ac miserabiles et labore suo et industria tantum viventes, conscii, se in secundo consanguinitatis gradu a communi stipite proveniente conjunctos esse, se invicem, non quidem data opera, ut crimine admisso Sedem Apostolicam ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliorem rederent, sed solum vesana libidine victi, carnaliter cognoverint prolemque

---

[1]) W razie gdy prośba proboszcza idzie do Dataryi z poleceniem biskupa.

susceperint. Cum autem, Sanctissime Pater, nisi matrimonium inter dictos oratores contrahatur, dicta mulier diffamata innuptaque et proles illegitima remaneret, graviaque inde scandala orirentur: cupiunt supradicti oratores matrimonialiter copulari. Sed quia obstante impedimento ejusmodi desiderium suum in hac parte adimplere non possunt absque Sedis Apostolicae dispensatione, ideo humiliter dispensationem petunt, ut impedimento hoc sublato matrimonium inter se publice, servata forma Concilii Tridentini, contrahere, ac in eo postmodum remanere libere ac licite valeant.

Et Deus etc.

XVIII. Formularz prośby o dyspenzę pro foro externo, wystylizowanej do biskupa.

Illustrissime ac Reverendissime Domine.

Joannes N. et Anna N., parochiani mei, matrimonialiter conjungi cupiunt. At vero cum tertio tangente secundum consanguinitatis gradu lineae transversae inaequalis juncti sint, uti ex schemate apposito colligitur, hoc desiderium eorum absque Sedis Apostolicae dispensatione adimpleri non potest. Causae autem dispensandi sunt sequentes:

1. Oratores, non quidem sub spe facilius obtinendi dispensationem, adeo familiariter inter se conversati sunt, ut unde orta sit suspicio, licet falsa, quod carnaliter se cognoverint, unde merito timendum, ne oratrix, nisi matrimonium inter eos contrahatur, graviter diffamata et innupta remaneat.

2. Oratrix praeterea dotem habet minus competentem, siquidem cum fratre et aliis duabus sororibus parvum possidet praedium aere alieno obrutum. Orator autem eam cum dote illa minus competenti ducere est paratus.

3. Oratrix, cum sit superadulta, viginti quinque scilicet annorum, virum paris conditionis, cui nubere posssit, hactenus non invenit.

Oratres, licet sint vere pauperes ac miserabiles, taxam tamen consuetam solvere sunt parati (solverunt).

Quapropter preces eorum commendans, Illustrissimo ac Reverendissimo Domino humillime suplico, ut ipsis Sedis Apostolicae dispensationem benigne procurare dignetur.

N. N.
parochus loci.

XIX. Formularz prośby o dyspenzę pro foro interno od przeszkody criminis, wystosowanej do Penitencyaryi św.

Adres: *Eminentissimo ac Reverendissimo Domino Domino S. R. E. Cardinali Majori Poenitentiario. Romam.*

Eminentissime ac Reverendissime Domine.

Exponitur humillime Eminentiae Vestrae, quod oratores Titius et Caja, matrimonium contrahere cupientes, impedimento criminis sunt obstricti, ex eo proveniente, quod Titius conjugatus Cajam, vivente adhuc propria uxore Sempronia, carnaliter cognoverit, sibiquae invicem fidem dederint de matrimonio inter se contrahendo, si Sempronia moreretur, quae etiam ex

veneno a Titio propinato periit. Cum impedimentum hoc omnino sit occultum, ex altera vero parte, nisi oratores matrimonio cupularentur, continuum peccandi periculum pro ipsis et grave scandalum pro populo oriretur: hinc ipsi per me dispensationis gratiam instanter petunt, ut praefato impedimento non obstante matrimonium publice, servata forma Concilii Tridentini, contrahere ac in eo postmodum licite et libere remanere valeant.

Pro qua gratia maximas gratias aget ea, qua par est, reverentia et devotione.

Eminentiae Vestrae
submississimus
N. N.
confessarius in N. dioecesi N.
regno N.

XX. Formularz prośby o dyspenzę od przeszkody tajemnej affinitatis illegitimae przed zawarciem małżeństwa.

Illustrissime ac Reverendissime Domine.

Cajus post copulam carnalem cum Titia commissam Semproniam, Titiae in primo (vel secundo) gradu consanguineam, uxorem ducere cogitat. Cum impedimentum affinitatis illicitae, ortum ex copula cum Titia absque promissione futuri matrimonii habita, sit occultum, omnia autem ad nuptias sint parata et matrtmonium absque periculo gravis scandali differri nequeat, infrascriptus humiliter supplicat, ut Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus auctoritate a Sede Apostolica delegata cum praefato Cajo dispensare dignetur.

XXI. Formularz takiejże prośby po zawarciu małżeństwa.

Exponitur humiliter Illustrissimae Dominationi Vestrae, pro parte devoti Ipsius oratoris Titii, quod ipse alias impedimenti conscius (vel ignarus) matrimonium in facie ecclesiae, praemissis tribus prolamationibus, contraxerit et consummaverit cum muliere, cujus sororem (vel matrem etc.) prius carnaliter cognoverat. Cum autem dictus orator ob affinitatis illegitimae impedimentum exinde proveniens, quod occultum est, in eo matrimonio remanere non possit absque Sedis Apostolice dispensatione, et si divortium inter eos fieret, scandala exinde orirentur: ideo cupit a praemissis, de quibus summe dolet, absolvi et secum super impedimento dicto dispensari, (a jeżeli są dzieci) prolemque legitimari. Quapropter Illustrissimo ac Rev. Domino humillime supplico, ut auctoritate Apostolica dispensare dignetur.

XXII. Formularz dekretu biskupa (lub wikaryusza generalnego) jako Delegata Stolicy ap. w razie exekwowania dyspenzy danej przez Daterye.

Nos N. N. Dei et Sanctae Sedis Apostolice gratia episcopus N. (albo Nos N. N. Reverendissimi Domini N. N. Episcopi N. Vicarius Generalis in spiritualibus).

Universis et singulis praesentes has executionis litteras inspecturis notum facimus, vidisse nos breve apostolicum commissiónis, absolutionis ac dispensationis a Sanctitate Sua Domino nostro Leone XIII Papa nostro obtentum per N. et per N. dioecesis N. super canonico impedimento, quo sunt invicem conjuncti, expeditum Romae die... mensis... anni...

Certiores facti, post diligens examen, preces omnino veritate niti quoad nomina, fortunam, naturam impedimenti, motiva, quibus nititur brevis concessio, caeteraque omnia; puellam insuper non esse raptam, omnesque et singulas brevis clausulas fideliter esse impletas, auctoritate Apostolica juxta tenorem supradicti brevis, praedictos oratores ab omnibus poenis, censurisque ecclesiasticis ad effectum praesentis gratiae solummodo consequendum a Sanctissimo absolutos, per praesentes dispensamus, ut non obstantibus impedimento, de quo supra, nec non constitutionibus et ordinationibus apostolicis, caeterisque contrariis quibuscumque, modo tamen insimul non peccverint ante datam hujusce fulminationis, nullumque aliud obstet canonicum impedimentum, matrimonium inter se publice, servata concilii Tridentini forma, contrahere, illudque in facie Ecclesiae solemnizare ac in eo postmodum libere ac licite remanere possint, prolemque suscipiendam legitimam fore nuntiamus; dantes rectori aut vicario parochiae vulgo dictae N., vel cuilibet sacerdoti ab ipsis delegato, licentiam matrimonium inter dictas partes celebrandi.

Datum N., sub sigillo signoque nostro, die... mensis... anni.... [1]).

XXIII. Formularz dekretu dyspenzy cum causa honesta danej przez biskupa na mocy ap. indultu.

N... N..., Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia episcopus N., Dilecto nobis in Christo N. N. rectori ecclesiae N. salutem et benedictionem in Domino.

Notum tibi facimus, quod viso supplici libello nobis a te oblato pro parte N. N. ad effectum obtinendi dispensationem super canonico impedimento, quo sunt conjuncti;

Nos illorum commodo ac saluti misericorditer in Domino providere volentes, virtute indulti nobis a S. Sede Apostolica concessi die... mensis... anni... et ad totum futurum quinquennium valituri, praedictos oratores imprimis absolvimus ab omnibus poenis censurisque ecclesiasticis, ad effectum praesentis gratiae solummodo consequéndae, deinde cum iisdem auctoritate apostolica dispensamus, ut non obstante impedimento, de quo supra, modo vera sint exposita (super quo coscientiam tuam oneramus), nullumque aliud obstet impedimentum, matrimonium inter se publice, servata forma concilii Tridentini contrahere et in eo postmodum remanere licite valeant, prolemque suscipiendam legitimam fore nuntiamus; dantes tibi rectori ecclesiae vel cuilibet sacerdoti a te delegato, licentiam matrimonium inter dictas partes celebrandi.

Datum N., sub signo manuali sigilloque nostro, ac cancellarii nostri subscriptione, anno salutis millesimo octingentesimo septuagesimo, die vero... mensis...

---

[1]) Téphany *Traité des disp. matr.* nr. 583.

XXIV. Formularz delegacyi danéj spowiednikowi dispensandi pro foro interno.

Nos N., episcopus N., viso supplici libello nobis oblato ad impetrandam dispensationem super impedimento occulto...

Virtute indulti nobis die... mensis... anni... concessi, si ita est, tibi confessario oratorum facultatem per praesentes damus et impertimur, audita prius eorum (vel ejus) sacramentali confessione, remota occasione iterum peccandi, injuncta gravi poenitentia salutari, nempe... et eleemosyna... oratorem (vel oratricem) inprimis ab omnibus poenis et censuris ecclesiasticis, quas ob praemissa forsan incurrerunt, et ab omnibus etiam reatibus ad executionem usque praesentium fortasse iteratis absolvendi; deinde cum ipso (vel ipsa) super praedicto impedimento, dummodo occultum sit, pro foro conscientiae et in sacramentali tantum confessione dispensandi, ita ut matrimonium, servata forma concilii Tridentini, contrahere licite valeant, prolem susceptam sive suscipiendam legitimam nuntiando.

Datum... anno... die... mensis...

XXV. Formularz prośby o „perinde valere“ w razie odkrycia drugiej przeszkody.

Beatissime Pater. Joannes N. et Anna N. diocesis N. a s. Dataria ap. (vel s. Poenitentiaria) dispensationem die... mensis... anni, obtinuerunt super primo ad primum affinitatis gradu, quo sunt invicem conjuncti. Informatione autem canonica facta, detectum est, ipsos ligatos etiam esse cognationis spiritualis impedimento, si quidem oratrix e fonte sacro levavit puerum oratoris. Nunc autem ad pedes Sanctitatis Vestrae provoluti oratores, qui in bona fide erant, utpote impedimentum ignorantes, humiliter suplicant dispensationem super eo et sanationem litterarum jam ipsis concessarum, ut matrimonium in facie Ecclesiae legitime contrahere possint.

XXVI. Formularz dekretu dyspenzy zwanej „perinde valere“.

Visis literis apostolicis, a Dataria ap. die... mensis... anni... datis, quibus nobis committitur facultas dispensandi cum N. et N. super impedimento... attentaque dictarum literarum ap. nullitate, ex eo proveniente, quod... nos vi novi indulti, nobis die... mensis... anni... concessi, praedictas literas ap. convalidamus et sanamus, certiores facti, post diligens examen, preces omnino veritate niti, itd. jak wyżej.

Formularze przysięgi, jaką składają członkowie sądu małżeńskiego, zamieścił Kutschker w swojem dziele: *Das Eherecht der katolischen Kirche.* T. V. §. 375.

XXVIII. Formularz umowy zawierającej zobowiązania się stron przy zawieraniu małżeństwa mieszanego (przepisany w dyecezyi tarnowskiej).

Kontrakt zawarty między niżej podpisanymi narzeczonymi: N. N. religii rzymsko-katolickiej, a N. N. wyznania augsburskiego (lub innego).

1. Ja N. N., strona akatolicka, zobowiązuję się niniejszem dobrowolnie i bez przymusu, że wszystkie me dzieci, jakiemi P. Bóg związek mój małżeński z N. N. katoliczką pobłogosławi, dam ochrzcić w kościele katolickim i wychowywać je będę na łonie tegoż kościoła, i dlatego niniejszem zrzekam się praw, jakie pod względem religijnego wychowania dzieci ustawodawstwo cywilne austryackie przyznaje lub kiedykolwiok przyzna zwolennikom wyznania augsburskiego (lub innego). Również zobowiązuję się mej żonie (memu mężowi) nigdy w żaden sposób nie przeszkadzać w spełnianiu obowiązków jej (jego) religii, ani też w katolickiem wychowaniu wszystkich naszych dzieci.

2. Ja N. N., strona katolicka, przyjmuję niniejszem to uroczyste zobowiązanie się N. N. (strony protest.) i nietylko przyrzekam wiernie stać przy kościele św. katolickim i z całą sumiennością trzymać się jego przepisów i nauk aż do końca mego życia, ale także stanowczo i niezmiennie obiecuję i przyrzekam wszystkie dzieci, bez różnicy płci, które z naszego małżeństwa na świat przyjdą, dać ochrzcić w kościele katolickim i wychowywać w religii rzymsko-katolickiej, chociażbym nawet kiedykolwiek miał (a) odpaść od kościoła katolickiego, i dlatego niniejszem zrzekam się wyraźnie i dobrowolnie wszystkich praw, jakie mi na ten wypadek przyznaje lub kiedykolwiek przyzna ustawodawstwo cywilne państwowe.

3. Oboje narzeczeni zobowiązują się niniejszym ten kontrakt zachować w zupełności i niezmiennie przez cały ciąg swego pożycia małżeńskiego, i dlatego z góry już orzekają wszelką zmianę tego kontraktu za niemożliwą i nieważną. Wreszcie zezwalają, by przez władze państwowe i sądy byli do zachowania tegoż zmuszeni.

X. dnia....
N. N. jako świadek
N. N. jako świadek

N. N. narzeczony
N. N. narzeczona
Legalizacya przez c. k. notaryusza.

DODATEK II.

Niektóre Konstytucye i instrukcye Stolicy Apostolskiej tyczące się małżeństwa.

I.

Instructio Congregationis S. Inquisitionis dd. 21 Aug. 1670. a P. Clemente X. confirmata pro examine testium, qui inducuntar ad probandum statum liberum.

Cum alias per Sacram Congregationem sancti Officii, iteratis instructionibus ab eadem emanatis, de anno 1658 et 1665, locorumque Ordinariis transmissis, provisum fuerit, ut praescriptis interrogatoriis faciendis testibus, qui ad probandum statum liberum contrahentium matrimonium inducuntur, omnis prorsus secluderetur aditus iis, qui adhuc vivente altero conjuge, aut alias impediti, ad secunda illicita vota transire satagebant: videns nihilominus Sanctissimus Dominus Noster, quamplures locorum Ordinarios, vel eorum Vicarios et deputatos ad excipiendas testium depositiones, necnon parochos et notarios, in casibus expressis, aut omittere aut non observare earumdem instructionum tenorem; et licet aliquando plene observent, non tamen interrogare testes super aliis impedimentis dirimentibus: ideo volens Sanctitas Sua praedictis malis occurrere, re mature considerata cum Eminentissimis et Reverendissimis Dominis Cardinalibus Generalibus inquisitoribus, praesenti decreto perpetuis futuris temporibus duraturo, iterum injungit omnibus Vicariis seu deputatis pro examinandis testibus ad probandum statum liberum contrahentium matrimonium, necnon parochis, notariis et quibuscumque aliis respective, sub poenis etiam gravibus corporalibus arbitrio Sacrae Congregationis, ut instructionem infrascriptam ad unguem observent.

Instructio pro examine illorum testium, qui inducuntur pro contrahendis matrimoniis, tam in curia Eminentissimi et Reverendissimi Domini Cardinalis Urbis Vicarii, quam in aliis curiis caeterorum Ordinariorum.

1) Imprimis testis moneatur de gravitate juramenti in hoc praesertim negotio pertimescendi, in quo divina simul et humana majestas laeditur, ob rei, de qua tractatur, importantiam et gravitatem; et quod imminet poena triremium et fustigationis deponenti falsum.

2) Interrogetur de nomine, cognomine, patria, aetate, exercitio et habitatione.

3) An sit civis vel exterus; et quatenus sit exterus, a quo tempore est in loco, quo testis ipse deponit.

4) An ad examen accesserit sponte vel requisitus: si dixerit accessisse sponte a nemine requisitum, dimittatur, quia praesumitur mendax. Si vero dixerit accessisse requisitum, interrogetur, a quo, vel a quibus, ubi, quando, quomodo, coram quibus, et quoties fuerit requisitus, et an sciat adesse aliquod impedimentum inter contrahere volentes.

5) Interrogetur, an sibi pro hoc testimonio ferendo fuerit aliquid datum, promissum, remissum, vel oblatum a contrahere volentibus, vel ab alio, ipsorum nomine.

6) Interrogetur, an cognoscat ipsos contrahere volentes, et a quanto tempore; in quo loco, qua occasione, et cujus qualitatis vel conditionis existant. Si responderit negative testis, dimittatur: si vero affirmative,

7) Interrogetur, an contrahere volentes sint cives vel exteri. — Si responderit, esse exteros, supersedeatur in licentia contrahendi, donec per litteras Ordinarii ipsorum contrahere volentium doceatur de eorum libero statu, de eo tempore, quo permanserunt in sua civitate vel dioecesi. Ad probandum vero eorumdem contrahere volentium statum liberum pro reliquo temporis spatio, scilicet usque ad tempus, quo volunt contrahere, admittantur testes idonei, qui legitime et concludenter deponant statum liberum contrahere volentium, et reddant sufficientem rationem causae eorum scientiae, absque eo quod teneantur deferre attestationes Ordinariorum locorum, in quibus contrahere volentes moram traxerunt. — Si vero responderit, contrahere volentes esse cives,

8) Interrogetur, sub qua parochia hactenus contrahere volentes habitarint, vel habitent de praesenti. Item an ipse testis sciat aliquem et praedictis contrahere volentibus quandoque habuisse uxorem vel maritum, aut professum fuisse in aliqua religione approbata, vel suscepisse aliquem ex ordinibus sacris, subdiaconatum scilicet, diaconatum,

vel presbyteratum; vel habere aliud impedimentum, ex quo non possit contrahi matrimonium. Si vero testis responderit, non habuisse uxorem vel maritum, neque aliud impedimeutum ut supra,

9) Interrogetur de causa scientiae, et an sit possibile, quod aliquis ex illis habuerit uxorem vel maritum, vel aliud impedimentum, et quod ipse testis nesciat. Si responderit affirmative, supersedeatur, nisi ex aliis testibus probetur concludenter, non habuisse uxorem vel maritum, neque aliud impedimentum. Si vero responderit negative,

10) Interrogetur de causa scientiae, ex qua deinde judex colligere poterit, an testi sit danda fides. Si responderit, contrahere volentes habuisse uxorem vel maritum, sed esse mortuos,

11) Interrogetur de loco et tempore, quo sunt mortui, et quomodo ipse testis sciat, fuisse conjuges, et nunc esse mortuos. Et si responderit, mortuos fuisse in hospitali, vel vidisse sepeliri in certa ecclesia, vel occasione militiae sepultos fuisse a militibus, non detur licentia contrahendi, nisi prius recepto testimonio authentico a rectore hospitalis, in quo pradicti praedecesserunt, vel a rectore ecclesiae, in qua humata fuerunt eorum cadavera, vel, si fieri potest, a Duce illius cohortis, in qua descriptus erat miles. Si tamen hujusmodi testimonia haberi non possunt, Sacra Congregatio non intendit excludere alias probationes, quae de jure communi possunt admitti, dummodo sint legitimae et sufficientes,

12) Interrogetur, an post mortem dicti conjugis defuncti aliquis ex praedictis contrahere volentibus transierit ad secunda vota. Si responderit negative,

13) Interrogetur, an esse possit, quod aliquis ex illis transierit ad secunda vota, absque eo quod ipse testis sciat. Si responderit affirmative, supersedeatur in licentia, donec producantur testes, per quos negativa coarctetur concludenter. Si vero negative,

14) Interrogetur, de causa scientiae; qua perpensa, judex poterit judicare, an sit concedenda licentia vel ne.

Si contrahentes sunt vagi, non procedatur ad licentiam contrahendi, nisi doceant per fides Ordinariorum suorum esse liberos; et in aliis servata forma concilii Tridentini, capite *Multi*, sessionis 24.

Fides aliaque documenta, quae producuntur de partibus, non admittantur, nisi sint munita sigillo et legalitate Episcopi ordinarii, et recognita saltem per testes, qui habeant notam manum et sigillum; et attente consideretur an fides, seu testimonia bene et concludenter identificent personas, de quibus agitur.

Pro testibus in hac materia recipiantur magis consanguinei quam extranei: quia praesumuntur melius informati; et cives magis quam exteri. Nec admittantur homines vagi et milites, nisi data causa et

maturo consilio. Et notarius exacte describat personam testis; quem si cognoscit, utatur clausula, *mihi bene cognitus.* Si minus, examen non recipiat, nisi una cum persona testis aliqua alia compareat, cognita notario, et quae attestetur de nomine et cognomine ipsius testis, necnon de idoneitate ejusdem ad testimonium ferendum. Et hujusmodi examinibus debet interesse, in Urbe ultra notarium, officialis specialiter deputandus ab Eminentissimo Vicario; et extra urbem vel Vicarius Episcopi, vel aliqua alia persona insignis et idonea, ab Episcopo specialiter deputanda; alias puniatur notarius arbitrio Sacrae Congregationis, et Ordinarius non permittat fieri publicationes.

Ordinarii praecipiant omnibus et singulis parochis in eorum dioecesibus existentibus, ut pro matrimoniis cum exteris contrahendis non faciant publicationes in eorum Ecclesiis, nis certiorato Ordinario, a quo, vel ejus generali Vicario, prius teneatur authenticam reportare, quod pro tali matrimonio fuerunt examinati testes in eorum tribunali, qui probant statum liberum contrahere volentium.

Contravenientes autem severe puniantur.

rsonam testis; qu
Si minus, exa
alia compareat,
ognomine ipsius
n ferendum. Et
a notarium, offici
et extra urbem
et idonea, ab
rius arbitrio Sac
ublicationes.
parochis in eo
exteris contrahe
ertiorato Ordina
henticam report
in eorum tribu

II.

CONSTITUTIO

Benedicti PP. XIV.

(„Dei miseratione“ z 3 Listopada 1741).

In qua praescribtur ordo et forma in judiciis causarum matrimonialium super matrimoniorum validitate vel nullitate declaranda servandus.

Benedictus Episcopus servus servorum Dei.

Ad perpetuam rei momoriam.

Dei miseratione, cujus judicia incomprehensibilia sunt, et viae investigabiles, in suprema Ecclesiae specula immerentes constituti, ut super universum Dominicum gregem excubias sedulo agamus, ad commissum pastoralis officii munus pertinere dignoscimus subnascentes ex infernalis hostis astutia et hominum malitia abusus, quibus et animarum saluti pernicies, et sacramentis Ecclesiae injuria infertur, radicitus evellere, et potestatis Nobis desuper traditae operam interponere, ut et humana cohibeatur temeritas, et veneranda divinae legis servetur auctoritas.

§. 1. Siquidem matrimonii foedus a Deo institutum, quod et quatenus naturae officium est, pro educandae prolis studio, aliisque matrimonii bonis servandis, perpetuum et indissolubile esse convenit; et quatenus est catholicae Ecclesiae sacramentum, humana praesumptione dissolvi non posse, Salvator ipse ore suo pronunciavit dicens: *Quod Deus conjunxit, homo non separet*; ad aures Apostolatus Nostri pervenit, in quibusdam ecclesiasticis Curiis inconsulta nimis judicum facilitate infringi, et temere atque inconsiderate de eorumdem matri-

moniorum nullitate latis sententiis, potestatem conjugibus fieri transeundi ad alia vota. Quos sane improvidos judices humanae naturae conditione et voce ipsa quodammodo admoneri oportebat, ne tam praecipiti audacia sanctum matrimonii nexum frangerent, quem perpetuum atque indissolubilem primus humani generis parens praemonuit inquiens: *Hoc nunc os ex ossibus meis, et caro de carne mea,* et illud additum est: *Quamobrem relinquet homo patrem suum et matrem, et adhaerebit uxori suae, et erunt duo in carne una.*

§. 2. Hujusmodi autem abolendae pravitatis notitia diversis ex partibus Nobis delata est, atque etiam indicata sunt exempla nonnullorum virorum, qui post primam et secundam ac tertiam, quam duxerant, uxorem ob nimiam judicum praecipitantiam in nullitate matrimoniorum declaranda, adhuc illis primis uxoribus superstibus, ad quartas contrahendas nuptias devenerant: et similiter feminarum, quae post primum, secundum et tertium maritum, quarto etiam, illis quoque viventibus, se junxerant, non sine pusillorum scandalo, et bonorum omnium detestatione, qui sacra matrimonii vincula ita contemni, et temere perfringi dolebant. Nos autem, his intellectis, gravi affecti dolore, intimo animo ingemuimus, et non praetermisimus apostolicae nostrae sollicitudinis partes in Domino adimplere. Siquidem primo Pontificatus nostri anno ad Episcopos illarum partium, in quibus praedicta acciderant, plenissimis datis literis, graviter conquesti sumus de hujusmodi pravitate, quae in Ecclesia Dei tolerabatur, et ad eam abolendam eorum animos erigere, et pastoralem zelum accendere curavimus: quod etiam egimus cum aliis aliarum regionum Episcopis, ubi hujusmodi pravum dirimendornm matrimoniorum usum irrepsisse cognovimus.

§. 3. Verum Nobis responsum est, id saepe contingere partim ex culpa illorum Iudicum, quibus vel in prima instantia, cum causa coram Iudice ordinario ex aliqua legitima causa cognosci nequit, vel in secunda, cum in partibus nullus adest Iudex, ad cujus tribunal causa in gradu appellationis devolvatur, vel si adest, justa de causa coram eo disceptari nequit, causae matrimoniales hujusmodi a Sede apostolica committuntur, qui vel ob inscitiam, vel ob malam voluntatem proclives sunt ad matrimonia dissolvenda, atque eadem matrimonia, levi vel etiam nullo habito examine, irrita ac invalida declarant; partim etiam ex facto conjugum super nullitate suorum matrimoniorum litigantium, cum frequenter unus tantum eorum, qui dissolutionem matrimonii postulat, in judicio compareat, et sententia, nullo contradicente, secundum sua vota obtenta, ad alias nuptias convolat; vel ambobus conjugibus in judicium venientibus, alter qui pro matrimonio, alter vero qui contra agit, sententia de nullitate matrimonii

prolata, nullus est, qui ad superiorem Iudicem appellationem interponat, vel quia litigantes in specie quidem discordes, re vera inter se concordes sunt, et invicem colludentes, contractum matrimonium dissolvi cupiunt; vel quia pars, quae pro validitate matrimonii stabat, ejusque nullitatem acriter contra adversarium impugnabat, lata a Iudice sententia contra matrimonium, mutat voluntatem, vel pecunia sibi ad sumptus litis non suppetente, vel aliis deficientibus auxiliis ad litigandum necessariis, et incoeptum opus ac causam post primam sententiam deserit. Quo fit, ut deinde ambo conjuges, vel unus eorum ad aliud contrahendem matrimonium se conferat.

§. 4. Quod autem ad Iudices pertinet, quibus extra romanam Curiam pro litigantium commodo causae matrimoniales committuntur, paterna illa vigilantia, qua de justitia unicuique integre sapienterque administranda solliciti esse debemus, encyclicis literis ad venerabiles fratres Patriarchas, Primates, Archiepiscopos et Episcopos scriptis vicesima sexta augusti anno secundo Pontificatus nostri, providere curavimus, in quibus ea praescripsimus, quae sacris Canonibus, et Concilii tridentini decretis consona, si diligenter, ut speramus, serventur, in posterum causae non nisi personis congrua juris peritia et necessario probitatis spectataeque fidei munitis praesidio committentur. Insuper ad ea, quae in iisdem encyclicis literis constituta sunt, id etiam in praesenti adjungimus; quod, quamvis Concilii tridentini decretum, quo causae matrimoniales subtractae fuerunt Decani, Archidiaconi et aliorum inferiorum judicio, et Episcoporum tantum examini et jurisdictioni reservatae, dumtaxat procedat de Archidiaconis, Decanis, aliisque inferioribus, qui in eadem dioecesi constituti, vel privilegio aliquo vel praescriptione, saltem in visitatione, causarum matrimonialium cognitionem sibi adrogabant; ac idcirco minime obstet commissionibus, quae pro iisdem causis matrimonialibus definiendis a Sede apostolica alicui eorum in secunda instantia fierent; nihilominus praecipimus ac mandamus iis, ad quos hujusmodi commissionum seu delegationum expediendarum cura pertinet, ut in futurum causarum matrimonialium cognitionem non committant nisi Episcopis praesertim vicinioribus, vel si nullus sit Episcopus, cui ex legitima causa commode committi possit, tum commissio et delegatio dirigatur uni ex iis, qui secundum ordinem et modum a Nobis in praefatis encyclicis literis praescriptum pro Iudice idoneo ab Episcopo cum consilio sui Capituli nominatus fuerit.

§. 5. Quod vero ad ordinem, et seriem judiciorum in causis matrimonialibus pro debita et congrua earum terminatione servandum spectat, motu proprio, certa scientia ac matura deliberatione nostris, deque apostolicae potestatis plenitudine hac nostra in perpetuum va-

litura sanctione constituimus, decernimus, ac jubemus, ut ab omnibus et singulis locorum Ordinariis in suis respective dioecesibus persona aliqua idonea eligatur, et si fieri potest, ex ecclesiastico coetu, juris scientia pariter et vitae probitate praedita, quae matrimoniorum defensor nominabitur, cum facultate tamen eam suspendandi, vel removendi, si justa causa adfuerit, et substituendi aliam aeque idoneam et iisdem qualitatibus ornatam, quod etiam fieri poterit, quotiescumque persona ad matrimoniorum defensionem destinata, cum se occasio agendi obtulerit, erit legitime impedita.

§. 6. Ad officium autem defensoris matrimoniorum hujusmodi, ut supra electi, spectabit in judicium venire, quotiescumque contigerit, matrimoniales causas super veliditate vel nullitate coram legitimo Iudice disceptari, eumque oportebit in quolibet actu judiciali citari, adesse examini testium, voce et scriptis matrimonii validitatem tueri, eaque omnia deducere, quae ad matrimonium sustinendum necessaria censebit.

§. 7. Et demum defensoris hujusmodi persona, tanquam pars necessaria ad judicii validitatem et integritatem censeatur, semperque adsit in judicio sive unus ex coniugibus, qui pro nullitate matrimonii agit, sive ambo, quorum alter pro nullitate, alter vero pro validitate in judicium veniant. Defensor autem, cum ei munus hujusmodi committetur, juramentum praestabit fideliter officium suum obeundi, et quotiescumque contigerit, ut in judicio adesse debeat pro alicujus matrimonii validitate tuenda, rursus idem juramentum praebebit: quaecumque vero, eo non legitime citato aut intimato, in judicio peracta fuerint, nulla, irrita, cassa declaramus, ac pro nullis, cassis ac irritis haberi volumus, perinde ac si citata et intimata non esset ea pars, cujus citari intererat, et quam iuxta legum et canonum praescripta ad legitimam judicii validitatem citari aut intimari omnino necessarium erat.

§. 8. Cum igitur coram Ordinario, ad quem causas hujusmodi cognoscere pertinet, controversia aliqua propenetur, in qua de matrimonii validitate dubitabitur, et existentibus in judicio vel uno ex coniugibus. qui pro nullitate matrimonii, vel ambobus, quorum alter pro validitate, alter vero pro nullitate actionem intendat, defensor matrimonii partes omnes officii sui diligenter adimpleat. Itaque si a Iudice pro matrimonii validitate judicabitur, et nullus sit, qui appellat, ipse etiam ab appelatione se abstineat: idque etiam servetur, si a Iudice secundae instantiae pro validitate matrimonii fuerit judicatum, postquam Iudex primae instantiae de illius nullitate sententiam pronunciaverit; sin autem contra matrimonii validitatem sententia feratur, defensor inter legitima tempora appellabit adhaerens parti, quae pro

validitate agebat; cum autem in judicio nemo unus sit, qui pro matrimonii validitate negotium insistat, vel si adsit, lata contra eum sententia, judicium deseruerit, ipse ex officio ad superiorem Iudicem provocabit.

§. 9. Appellatione a prima sententia pendente, vel etiam nulla ob malitiam vel oscitantiam vel collusionom defensoris et partium interposita, si ambo vel unus ex conjugibus novas nuptias celebrare ausus fuerit, volumus ac decernimus, ut non solum serventur, quae adversus eos, qui matrimonium contra interdictum Ecclesiae contrahunt, statuta sunt, praesertim ut invicem a cohabitatione separentur, quoadusque altera sententia super nullitate emanaverit, a qua intra *decem dies* non sit appellatum, vel appellatio interposita deserta deinde fuerit; sed ulterius ut contrahens vel contrahentes matrimonium hujusmodi omnibus poenis contra poligamos a sacris Canonibus et Constitutionibus apostolicis constitutis omnino subjaceant, quas in eos, quatenus opus sit, motu, scientia ac potestate simili rursus statuimus, decernimus ac renovamus.

§. 10. Posteaquam vero appellationis beneficio ad alterum Iudicem causa in secunda instantia delata fuerit, omnia et singula quaecumque coram Iudice in prima instantia servanda praefinita fuerunt, etiam coram altero in secunda exacte ac diligenter custodientur, citato in quolibet judicii actu defensore matrimonii, qui voce et scripto matrimonii validitatem strenue ac pro viribus tuebitur, et si Iudex in secunda instantia fuerit Metropolitanus, aut Sedis apostolicae Nuncius, aut Episcopus vicinior, matrimonii defensor sit, qui ab ipsis fuerit deputatus, quemadmodum ipsis deputare mandamus, ut quae a Nobis superius constituta sunt, peragere possit; si autem Iudex in secunda instantia erit Iudex commissarius, cui a Sede apostolica causae cognitio demandata sit, et qui tribunal et jurisdictionem ordinariam non habeat, et propterea careat defensore matrimonii, volumus, ut illo defensore matrimonii utatur, qui constitutus fuerit ab Ordinario, in cujus dioecesi cognoscet, etiam si idem Ordinarius sit, qui primam sententiam in eadem causa pronunciaverit.

§. 11. Instructo autem in hunc modum judicio, si secunda sententia alteri conformis fuerit, hoc est, si in secunda aeque ac in prima nullum ac irritum matrimonium judicatum fuerit, et ab ea pars vel defensor pro sua conscientia non crediderit appellandum vel appellationem interpositam prosequendam minime censuerit, in potestate et arbitrio conjugum sit novas nuptias contrahere, dummodo alicui eorum ob aliquod impedimentum vel legitimam causam id vetitum non sit. Potestas tamen post alteram sententiam conformem, ut supra, conjugibus facta intelligatur et locum habeat, salvo semper et firmo

remanente jure seu privilegio causarum matrimonialium, quae ob cujuscumque temporis lapsum nunquam transeunt in rem judicatam; sed si nova res, quae non deducta vel ignarata fuerit, detegatur, resumi possunt, et rursus in judicialem controversiam revocari. Quod si a secunda sententia super nullitate vel altera pars appellaverit, vel hujusmodi sit, ut ei salva conscientia defensor matrimonii acquiescendum non putet, vel quia sibi videtur manifeste injusta vel invalida, vel quia fuerit lata in tertia instantia, et sit revocatoria alterius praecedentis super validitate in secunda instantia emanatae, volumus, ut firma remanente utrique conjugi prohibitione ad alias transeundi nuptias, quas si contrahere ausi fuerint, poenis, ut praefertur, a Nobis constitutis subesse decernimus, causa in tertia vel quarta instantia cognoscatur, servatis diligenter omnibus, quae a Nobis in prima et secunda instantia demandata fuerunt, nempe in quolibet judiciali actu citato et audito defensore matrimonii, qui a Iudice tertiae instantiae deputatus fuerit.

§. 12. Defensor autem matrimonii, quem ad munus suum gratis obeundum prò amore Dei, et proximi utilitate, et Ecclesiae reverentia in Domino exhortamur, si operam suam sine mercede aut salario aliqua ex causa exhibere recusaverit, ab ipsius causae Iudice ei constituatur, et ab ea parte, quae pro validitate matrimonii agit, si ipsi facultas sit, solvatur, sin minus, a Iudice primae vel secundae vel tertiae instantiae respective subministrabitur, qui pecunias ex mulctis suorum tribunalium redactas vel redigéndas, et in opera pia erogandas, in hujusmodi sumptus insumere poterunt. Cum vero judices causae erunt Iudices commissarii, qui neque forum habent, et consequentur neque pecuniam ex mulctis collectam, volumus ac mandamus, ut defensori matrimonii satisfiat ex pecunia mulctarum illius Episcopi, in cujus dioecesi Iudex commissarius iuxta Sedis apostolicae mandatum judicium exercebit.

§. 13. Hactenus quidem quoad causas matrimoniales, quae extra romanam Curiam pertractantur. Quoad causas vero, quae Romae disceptandae sunt, cum earum cognitio in prima instantia ad S. R. E. Cardinalem in praefata Urbe, eiusque Suburbiis et districtu Vicarium nostrum in spiritualibus pro tempore spectet, mandamus ac jubemus, ut omnia et singula, que in aliis causis extra romanam Curiam pertractandis praescripta fuerunt, nempe ut judicium peragatur citato et audito defensore matrimonii ab eodem Cardinali Vicario deputato, aliaque ut supra omnino serventur, tum etiam in aliis causis, quae in prima instantia ex consensu partium, vel in secunda per appellationem ad Sedem apostolicam, omisso medio, interpositam, vel in tertia Romam deferuntur, quas omnes judicari volumus vel in Con-

gregatione S. R. E. Cardinalium super interpretatione et executione Concilii tridentini, vel in causarum Palatii nostri Auditorio, dummodo Nobis et romano Pontifici pro tempore iustis ex causis non videatur particularis Congregatio S. R. E. Cardinalium, vel romanae Curiae Praelatorum deputanda. Cum autem causa super matrimonii nullitate agitabitur in dicta Congregatione S. R. E. Cardinalium Concilii tridentini interpretum, defensor matrimonii a Cardinali Praefecto eiusdem Congregationis, si vero in Palatii nostri Auditorio, ob Auditore decano praefati tribunalis, si demum in Congregatione particulari, a persona ejusdem Congregationis digniore deputetur.

§. 14. Unica quidem resolutio pro nullitate matrimonii emanata, si causa in Congregatione Cardinalium Concilii tridentini interpretum, vel in Congregatione particulari deputata cognoscatur, et similiter in Palatii nostri Auditorio, unica sententia super eadem nullitate pronunciata minime sufficiat ad tribuendam liberam coniugibus facultatem novas nuptias contrahendi, sed si causa in praefata Congregatione Cardinalium tridentini Concilii interpretum introducta fuerit, rursus in eadem ad defensoris matrimonii instantiam reproponatur; si vero Congregationi particulari commissa fuerit, ad petitionem eiusdem defensoris altera etiam particularis Congregatio deputabitur; si vero in Palatii nostri Auditorio judicata sit, a praefato defensore appelatione interposita, ab aliis Auditoribus iuxta ordinem in gyrum seu turnum definiatur; si autem causa universo tribunali commissa fuerit, ab omnibus Auditoribus rursus examinabitur, nolentes omnino, ut nullo in casu matrimonii vinculum dissolutum censeatur, nisi duo judicata vel resolutiones aut sententiae penitus similes et conformes, a quibus neque pars, neque defensor matrimonii crediderit appellandum, emanaverint; quod si secus factum fuerit, et novum initum matrimonium, nostrae voluntatis hujusmodi transgressores poenis a Nobis ut supra statutis submittantur.

§. 15. Et quoniam saepe apud Sedem apostolicam preces porrigi solent pro dispensatione matrimonii rati et non consummati, quae ut plurimum pro voto consultivo ad Congregationem S. R. E. Cardinalium Concilii interpretum, vel nonnunquam ad aliquam Congregationem particularem deputatam a romanis Pontificibus pro tempore remitti solent, ut hujusmodi instantiae ordine ac rite procedant, volumus ac mandamus, ut supplex libellus Nobis vel romano Pontifici pro tempore exhibeatur, in quo plena et accurata totius facti species contineatur, causaeque omnes in eo exprimantur, quae ad obtinendam petitam dispensationem conducere posse a supplicante censentur, ut romanus Pontifex, eo lecto et mature considerato, secum deliberare possit, an petitionem rejiciat, vel eius examen alicui ex dictis Con-

gregationibus committat, a qua posteaquam suum votum consultivum editum fuerit, a Secretario eiusdem Congregationis totius negotii series exacte romano Pontifici pro tempore referatur, qui pro sua prudentia judicabit, an Congregationis resolutio sit approbanda, vel potius totius causae examen alteri Congregationi vel tribunali, prout eidem Pontifici videbitur, rursus committendum.

§. 16. Demum volumus ac decernimus, easdem praesentes literas semper firmas, validas et efficaces existere et fore, suosque plenarios et integros effectus sortiri et obtinere, ac ab illis, ad quos spectat, et pro tempore quandocumque spectabit, in omnibus et per omnia plenissime et inviolabiliter observari. Sicque et non aliter per quoscumque Iudices ordinarios et delegatos, etiam causarum Palatii apostolici Auditores, ac eosdem S. R. E. Cardinales, etiam de latere legatos, et s. Sedis Nuntios, aliosve quoslibet quacumque praeeminentia et potestate fungentes et functuros, sublata eis et eorum cuilibet quavis aliter judicandi et interpretandi facultate et auctoritate, ubique judicari et difiniri debere, *ac irritum et inane*, si secus super his a quoquam quavis auctoritate scienter vel ignoranter contigerit attentari. Non obstantibus praemissis ac constitutionibus et ordinationibus apostolicis, nec non quibusvis etiam juramento, confirmatione apostolica vel quavis firmitate alia roboratis, statutis et consuetudinibus, privilegiis quoque, indultis et literis apostolicis sub quibuscumque tenoribus verborum et formis, ac cum quibusvis etiam derogatoriarum derogatoriis, aliisque efficacioribus et insolitis clausulis irritantibusque et aliis decretis etiam motu, scientia et potestatis plenitudine paribus in genere vel in specie, seu alias qnomodolibet concessis confirmatis et innovatis. Quibus omnibus et singulis etiam si pro illorum sufficienti derogatione de illis eorumque totis tenoribus specialis, specifica, expressa et individua, ac de verbo ad verbum, non autem per clausulas generales idem importantes, mentio seu quaevis alia expressio habenda, aut aliqua alia exquisita forma in illis tradita observata eisdem praesentibus pro expressis et insertis habentes, illis alias in suo robore permansuris, ad praemissorum effectum hac vice dumtaxat expresse derogamus, caeterisque contrariis quibuscumque.

§. 17. Volumus autem, ut praesentes literae in valvis Ecclesiae lateranensis et Principis apostolorum, nec non Cancellariae apostolicae ac in acie Campi Florae de Urbe, ut moris est, publicentur et affigantur, sicque publicatae et affixae, omnes et singulos, quos illae concernunt, perinde arctent et afficiant, ac si unicuique eorum nominatim et personaliter intimatae fuissent; quodque earumdem praesentium transumptis seu exemplis, etiam impressis, manu alicujus Notarii publici supscriptis, et sigillo alicujus personae in dignitate ecclesiastica

constitutae munitis, eadem prorsus fides tam in judicio, quam extra illud ubique adhibeatur, quae ipsis praesentibus adhiberetur, si forent exhibitae vel ostensae.

§. 18. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostri decreti, statuti, constitutionis, prohibitionis, revocationis, annullationis, declarationis, mandati ac voluntatis infringere, vel ei ausu temerario contrarie. Si quis autem hoc attentare praesumpsesit, indignationem omnipotentis Dei ac bb. Petri et Pauli Apostolorum ejus se noverit incursurum. Datum Romae apud s. Mariam maiorem tertio nonas novembris anno Incarnationis dominicae millesimo septingentessimo quadragesimo primo, Pontificatus nostri anno secundo.

D. Card. Passioneus.

III.

Benedicti XIV Declaratio die 4 novembris 1741 emissa cum instructione super Dubiis respicientibus matrimonia in Hollandia et Belgio contracta et contrahenda.

Matrimonia, quae in locis Foederatorum Ordinum dominio in Belgio subjectis iniri solent, sive inter haereticos ex utraque parte, sive inter haereticum ex una parte virum et catholicam foeminam ex alia, aut viceversa, non servata forma a Sacro Tridentino Concilio praescripta, utrum valida habenda sint nec ne, diu multumque disceptatum est, animis hominum ac sententiis in diversa distractis: id quod satis uberem anxietatis ac periculorum sementem per multos annos subministravit, quum praesertim Episcopi, Parochi atque illarum regionum Missionarii nihil certi hac super re haberent, nihil vero inconsulta Sancta Sede auderent statuere ac declarare. Cum autem proxime evolutis annis in tam ancipiti gravique causa Apostolicae Sedis judicium vehementius exposceretur, urgeretque id imprimis vigilantissimus Iprensis Episcopus, dum pro debito officii sui et sua erga Beati Petri Cathedram observantia de Ecclesiae sibi concreditae statu ad Romanum Pontificem referebat ponendumque omnino esse tam prolixae dubitationi finem, gravissimis verbis ac rationibus persuaderet: Clemens XII id temporis Romanus Pontifex, qui rei gravitatem, quantum oportebat, aestimaret, Sacrae Congregationi Eminentis. Cardinalium Concilii Tridentini Interpretum in mandatis dedit, ut de tota controversia diligenter more suo cognosceret. In re itaque tanti momenti volens eadem Sacra Congregatio quam accuratissime procedere, commissae sibi cognitionis initium ab exquisitis aliorum quoque Belgii Episcoporum relationibus atque sententiis, quas desuper explorari sategit, petendum duxit, eodemque tempore audire voluit praestantes aliquot hujus Almae Urbis theologos, quibus injunxit, ut rem totam ea qua decet maturitate discuterent suamque opinionem proferrent.

§. 1. At dum haec maxime agerentur, supersedendum per aliquod menses fuit ab istiusmodi causae expeditione propter viduitatem, quae intercedit Romanae Ecclesiae, donec ad summum Pontificatum feliciter evectus Sanctissimus D. N. Benedictus XIV inter primas Regiminis sui curas causae hujus cognitionem repeti jussit a memorata Sacra Congregatione Concilii, quam voluit coram se haberi, ut, auditis Eminentissimorum Patrum sententiis, ipse demum, quid hac de re tenendum foret, supremo suo pronunciaret oraculo. Cum igitur Congregatio praefata sub die 13 Maji currentis anni 1741 coram Sanctitate Sua fuerit habita, idem Sanctissimus D. N. spatio aliquo temporis ad rem secum expendendam accepto, hanc nuper Declarationem et Instructionem exarari praecepit, qua, veluti certa regula ac norma, omnes Belgii Antistites, Parochi earumque regionum Missionarii et Vicarii Apostolici deinceps in hujusmodi negotiis uti debeant.

§. 2. Primo scilicet, quod attinet ad matrimonia *ab haereticis inter se* in locis Foederatorum Ordinum dominio subjectis celebrata, non servata forma per Tridentinum praescripta, licet Sanctitas Sua non ignoret, alias in casibus quibusdam particularibus et attentis tunc expositis circumstantiis Sacram Congregationem Concilii pro eorum invaliditate respondisse: aeque tamen compertum habens, nihil adhuc generatim et universe super ejusmodi matrimoniis fuisse ab Apostolica Sede definitum, et alioquin oportere omnino ad consulendum universis fidelibus in iis locis degentibus et plura avertenda gravissima incommoda, quid generaliter de hisce matrimoniis sentiendum sit, declarare: negotio mature perpenso omnibusque rationum momentis hinc inde sedulo libratis declaravit statuitque, matrimonia in dictis Foederatis Belgii Provinciis inter haereticos usque modo contracta quaeque imposterum contrahentur, etiamsi forma a Tridentino praescripta non fuerit in iis celebrandis servata, dummodo aliud non obstiterit canonicum impedimentum, *pro validis habenda esse*; adeoque si contingat, utrumque conjugem ad Catholicae Ecclesiae sinum se recipere, eodem quo antea conjugali vinculo ipsos omnino teneri, etiamsi mutuus consensus coram parocho catholico ab eis non renovetur; sin autem unus tantum ex conjugibus, sive masculus sive foemina, convertatur, neutrum posse, quamdiu alter superstes erit, ad alias nuptias transire.

§. 3. Quod vero spectat ad ea conjugia, quae pariter in iisdem Foederatis Belgii Provinciis absque forma a Tridentino statuta contrahuntur *a catholicis cum haereticis*, sive catholicus vir haereticam foeminam in matrimonium ducat, sive catholica foemina haeretico viro nubat, dolens imprimis quam maxime Sanctitas sua, eos esse inter catholicos, qui insano amore turpiter dementati ab hisce detestabilibus connubiis, quae S. Mater Ecclesia perpetuo damnavit atque

interdixit, ex animo non abhorrent et prorsus sibi abstinendum non ducunt, laudansque magnopere zelum illorum Antistitum, qui severioribus propositis spiritualibus poenis catholicos coercere student, ne sacrilego hoc vinculo sese haereticis conjungant: Episcopos omnes, Vicarios Apostolicos, Parochos, Missionarios et alios quoscumque Dei et Ecclesiae fideles Ministros in iis partibus degentes serio graviterque hortatur et monet, ut catholicos utriusque sexus ab hujusmodi nuptiis in propriarum animarum perniciem ineundis quantum possint absterreant easdemque nuptias omni meliori modo intervertere atque efficaciter impedire satagant. At si forte aliquod hujus generis matrimonium Tridentini forma non servata ibidem contractum jam sit, aut imposterum (quod Deus avertat) contrahi contingat: declarat Sanctitas Sua, matrimonium hujusmodi, alio non concurrente canonico impedimento, *validum habendum esse*, et neutrum ex conjugibus, donec alter eorum supervixerit, ullatenus posse sub obtentu dictae formae non servatae novum matrimonium inire. Id vero debere sibi potissimum in animum inducere conjugem catholicum, sive virum sive foeminam, ut pro gravissimo scelere, quod admisit, poenitentiam agat ac veniam a Deo precetur coneturque pro viribus alterum conjugem a vera Fide deerrantem ad gremium Catholicae Ecclesiae pertrahere, ejusque animam lucrari, quod porro ad veniam de patrato crimine impetrandam opportunissimum foret, sciens de cetero, ut mox dictum est, se istius matrimonii vinculo perpetuo ligatum iri.

§. 4. Ad haec declarat Sanctitas Sua, ut quidquid hactenus sancitum dictumque est de matrimoniis sive ab haereticis inter se, sive inter catholicos et haereticos initis in locis Foederatorum Ordinum dominio in Belgio subjectis, sancitum dictumque intelligatur etiam de similibus matrimoniis extra fines dominii eorumdem Foederatorum Ordinum contractis ab iis, qui addicti sunt legionibus seu militaribus copiis, quae ab iisdem Foederatis Ordinibus transmitti solent ad custodiendas muniendasque arces conterminas, vulgo dictas di Barriera; ita quidem, ut matrimonia ibi praeter Tridentini formam, sive inter haereticos utrimque, sive inter catholicos et haereticos inita, valorem suum obtineat, dummodo uterque conjux ad easdem copias sive legiones pertineat; et hanc declarationem vult Sanctitas Sua complecti etiam civitatem Mosae Trajectensis a Republica Foederatorum Ordinum, quamvis non jure dominii, sed tantum oppignorationis, ut ajunt, nomine possessam.

§. 5. Tandem circa conjugia, quae contrahuntur vel in regionibus principum catholicorum ab iis, qui in Provinciis Foederatis domicilium habent, vel in Foederatis Provinciis ab habentibus domicilium in regionibus catholicorum principum, nihil Sanctitas Sua de

novo decernendum aut declarandum esse duxit; volens, ut de iis juxta canonica Juris communis principia probatasque in similibus casibus alias editas a Sacra Congregatione Concilii resolutiones, ubi disputatio contingat, decidatur. Et ita declaravit statuitque ac ab omnibus imposterum servari praecipit. Die 4 Novembris 1741.

A. Card. Gentili S. C. Concilii Praefectus.

C. A. Arch. Philippen. Secret.

---

novo decernendum aut declarandum esse duxit; volens, ut de iis juxta canonica Juris communis principia probatasque in similibus casibus alias editas a Sacra Congregatione Concilii resolutiones, ubi disputatio contingat, decidatur. Et ita declaravit statuitque ac ab omnibus imposterum servari praecipit. Die 4 Novembris 1741.

A. Card. Gentili S. C. Concilii Praefectus.
C. A. Arch. Philippen. Secret.

IV.

Instructio edita a s. Congregatione Concilli die 22 augusti 1840 pro confectione processus in causis matrimonialibus.

(wydana z rozkazu Grzegorza XVI).

Cum moneat Glossa *(in cap. fin. de frig. et malef.)* in causis matrimonialibus omnem cautelam esse adhibendam propter periculum animarum, quod et docuit Sanchez *(de matrim. lib. 7. disp.* 107*)* et Card. Argenvilliers *(in dissert. matrimonii relat. inter vota Constantini P.* 5. *vol. ult. n.* 16*)* plura hinc a sacris Canonibus sancita sunt, ut tutum ac rectum judicium efformari queat. Ad removendas vero fraudes, quae conjugum malitia vel collusione saepe oriebantur, s. m. Bened. XIV (in Constit. *Dei miseratione)* processum conficiendum esse praecepit sub poena nullitatis omnium actorum, ut probationibus undequaque accuratissime cumulatis in causis hujusmodi omnium gravissimis, in quibus agitur de sacramenti validitate vel nullitate, ac de dissolvendo vinculo matrimoniali, judices in proferendo judicio tuti conquiescere possent. At quia saepe in hoc difficillimo processu acta minus recte et apte ad veritatem eruendam conficiebantur, s. Congregatio saepius instructiones addidit, ac normam praescripsit, quam Episcopi sequerentur.

Cum itaque in hujusmodi causis non de jure alterutrius partis tantum, sed praecipue de sacramentali vinculo dissolvendo agatur, processus acta non ad instar aliorum judiciorum, praesertim civilium, sed juxta ss. Canones, citatam s. m. Bened. XIV Constitutionem, et praesentem instructionem erunt efformanda. Ea itaque non vernaculo sed latino sermone erunt conscribenda, exceptis tamen excipiendis, nimirum articulis, interrogatoriis, responsionibus ad ea, et peritorum relationibus; praesertim vero decreta et sententia, quae juxta priscos mores erit conficienda, latina lingua exarabuntur. Praeterea cum a sacro Conc. trid. *(sess.* 24, *cap.* 20. *de ref. §. ad haec),* ac etiam a s. m.

Bened. XIV (in cit. Constit. *Dei miseratione* §. 4.) causarum matrimonialium cognitio quibusvis judicibus inferioribus, non obstante quovis privilegio ac praescriptione, fuerit sublata, ac Episcoporum tantum examini et jurisdictioni reservata etiam prae Abbatibus vere *Nullius*, licet cardinalitia dignitate fulgentibus juxta s. Congregationis resolutiones, hinc tutius erit, ut nedum sententia proferatur, sed etiam acta processus per Episcopum vel per ecclesiasticam personam specialiter ab eo delegandam conficiantur.

Hisce praemissis, quoties aliquis ex conjugibus instantiam in scriptis porriget super nullitate matrimonii, Episcopus judicem, si velit, delegabit, deinde ipse vel judex delegatus citari mandabit Defensorem matrimonii, quatenus in Curia episcopali jam deputatus existat, sin minus, idoneum virum deputabit iis qualitatibus praestantem, quas superius memorata Constitut. s. m. Benedicti XIV requirit, eumque citari mandabit. Defensoris matrimonii erit praefixa die accedere ad praestandum juramentum, se munus suum diligenter et incorrupte expleturum, et omnia voce ac scriptis deducturum, quae ad validitatem matrimonii sustinendam conferre poterunt. Praeterea hic Defensor matrimonii *citandus erit ad quaelibet acta, ne vitio nullitatis ipsa tabescant* [1]). Ipsi, qui pro sacramenti validitate stat, semper et quandocumque acta processus, etsi nondum publicati, erunt communicanda, semper et quandocumque ejus scripta erunt recipienda, ac novi termini eo flagitante erunt prorogandi, ut ea perficiat et exhibeat.

Praefinita die in citatione comparebit instans pro nullitate, et tunc Defensor matrimonii tradet interrogatoria clausa et obsignata Cancellario seu Notario, aperienda, illo postulante, ex Iudicis decreto in actu examinis, super quibus interrogandus erit conjux instans pro nullitate. Iis ea addet etiam in actu examinis ex officio Iudex, quae ex responsionibus magis apta conspiciet ad veritatem eruendam sive in declarationem responsionum datarum, sive super novis circumstantiis resultantibus, quod erit intelligendum etiam de aliis interrogatoriis, super quibus ceteri omnes de re instructi erunt examinandi.

Cum itaque advenerit statuta dies, pars nullitatem matrimonii allegans comparebit, ut supra dictum, coram Iudice, adstante Defensore matrimonii et Cancellario. Iudex deferet parti examinandae juramentum de veritate dicenda, et deinde reserabit interrogatoria exhibita, ut supra dictum est, a Defensore matrimonii, eaque singulatim proponet, audiet responsiones, easque dictabit Cancellario.

Interim dum pars erit examinanda, ipse Cancellarius exscribet in processu primam interrogationem, et deinceps singulas ex ordine,

---

[1]) Ex cit. Const. §. 7.

post quas scribet responsiones a Iudice dictandas. Si quod interrogatorium, ut superius monitum est, addatur ex officio a Iudice vel a Defensore matrimonii, Cancellarius interrumpet ordinem progressivum, et adnotabit *interrogata ex officio;* et scripta interrogatione et responsione, reassumet ordinem progressivum interrogationum exhibitarum a Defensore matrimonii.

Si examen una sessione absolvi non poterit, judex illud suspendet, ac destinabit etiam diem et horam pro reassumptione et prosecutione iisdem modo ac forma facienda, ut supra dictum est. Absoluto examine Cancellarius leget clara et intelligibili voce responsiones datas, facta examinato facultate variandi et declarandi datas responsiones, prout ei libuerit. Tandem Iudex deferat juramentum eidem conjugi, se vera dixisse, atque nunquam ante publicationem processus se evulgaturum sive interrogationes propositas, sive responsiones datas. Deinde ipse subscribet, et si fuerit illiteratus, per signum Cru†cis; dein Iudex et Defensor validitatis matrimonii apponet suam subscriptionem, et Cancellarius de actu rogabit.

Poterit pars examini subjecta vel illico post examen, vel etiam deinceps, antequam publicetur processus, si velit, articulos proponere, super quibus etiam, citato Defensore matrimonii, erit examinandus alter conjux, et quatenus etiam ab hoc articuli proponantur, erit iterum citandus conjux, qui primus fuerat interrogatus, et adstante Defensore matrimonii, super articulis ab altero propositis audietur.

Haec norma, quae data fuit pro instantis examine, servanda erit, congrua congruis referendo, in quovis alio examine.

Expleto examine illius conjugis, qui actor fuit in promovenda nullitatis querela, sequitur examen alterius conjugis, quod erit conficiendum iisdem prorsus methodo ac lege, quae praescriptae fuerunt in praecedentibus paragraphis, ac sub iisdem interrogatoriis actori propositis, vel aliis additis, vel novis confectis, prout Defensor matrimonii in Domino censuerit.

Deinde procedendum erit ad examen *septimae manus*, hoc est septem propinquorum ex utroque latere ad formam text. (in cap. *litterae vestrae, de frig. et malef.*). Ut id facilius exequi Iudex valeat, Defensor matrimonii citabit partem actricem, ut indicet septem sibi sanguine vel affinitate conjunctos, si fieri possit, sin minus septem vicinos bonae famae. Singuli, audita prius lectura examinis, seu confessionis conjugis eo inducentis, erunt interrogandi, utrum perspectam habeant religionem et honestatem illius conjugis, ut propterea sibi verosimile sit, ac credant eum vera dixisse. Similiter instante Defensore matrimonii citandus erit alter conjux, ut etiam ipse indicet septem propinquos vel affines, iisque deficientibus, septem vicinos

bonae famae, qui ut supra dictum est, deponant; seorsim erunt hi quatuordecim conflantes septimam manum examini subjiciendi, designatis diebus et horis, delato prius juramento singulis. Defensor matrimonii interrogatoria clausa exhibebit, ut superius dictum est.

Liberum erit coniugibus testes bonae famae ac de re instructos inducere, qui omnes seorsim et methodo hactenus praescripta erunt examini subjiciendi.

Si alios etiam Defensor matrimonii ex actis jam confectis deprehendet de re instructos, hos etiam citabit, ut examini subjiciatur. Si qui forsan absentes noscantur, qui commode ad civitatem accedere nequeant etiam ob distantiae sumptus, vel ad partis instantiam, vel, ea silente, ad instantiam Defensoris matrimonii erunt ab Episcopo illius dioecesis, in qua morantur, examinandi juxta interrogatoria ab eodem Defensore conficienda, ac clausa et obsignata transmittenda, deputato ab eodem Episcopo altero idoneo viro, qui praestet requisitis in Bulla saepius laudata s. m. Bened. XIV praescriptis, quique expleat munus Defensoris validitatis matrimonii, et examini adsit.

Omnes vero testes, congrua congruis referendo, rogandi erunt, praesertim quando initum fuerit matrimonium: utrum inter conjuges mutui amoris et benevolentiae signa intercesserint; quamdiu in eadem domo vel civitate cohabitaverint; utrum innotuerit, eos consummationi operam dedisse; an inde matrimonium consummatum censeretur; de causis consummationem impeditivis; de conquestionibus, quando et cum quibus factis; et cur nolint amplius in matrimonio permanere.

Si querela super impotentia versetur, interrogandi erunt Periti physici, quos coniuges consuluerunt.

Praeterea quatenus querela super nullitate ex iis sit, ut solvi possit matrimonium, si conjuges illud non consummarunt, tunc procedendum erit ad inspectionem corporis conjugum seorsim sequenti methodo perficiendam, instante praesertim Defensore matrimonii.

Iudex praefiget terminum tam utrique conjugi, quam Defensori matrimonii ad exhibendas notulas Peritorum Medicorum et Chirurgorum confidentium et diffidentium pro utriusque conjugis inspectione, congrua congruis referendo.

Exhibitis notulis a partibus, Iudex eliget quinque Peritos, tres scilicet Medicos et duos Chirurgos ex his, in quibus partes consentiant, sin minus ex officio eos, qui tamen partibus non sint rationabiliter suspecti, deputabit; atque curabit, ut deputatio cadat super celebrioribus civitatis tum quoad scientiam tum quoad religionem et honestatem, atque his Peritis facultatem dabit recognoscendi corpus viri, adhibitis *honestis mediis* ad explorandam ipsius potentiam, nec non facultatem,

bonae famae, qui ut supra dictum est, deponant; seorsim erunt hi quatuordecim conflantes septimam manum examini subjiciendi, designatis diebus et horis, delato prius juramento singulis. Defensor matrimonii interrogatoria clausa exhibebit, ut superius dictum est.

Liberum erit coniugibus testes bonae famae ac de re instructos inducere, qui omnes seorsim et methodo hactenus praescripta erunt examini subjiciendi.

Si alios etiam Defensor matrimonii ex actis jam confectis deprehendet de re instructos, hos etiam citabit, ut examini subjiciatur. Si qui forsan absentes noscantur, qui commode ad civitatem accedere nequeant etiam ob distantiae sumptus, vel ad partis instantiam, vel, ea silente, ad instantiam Defensoris matrimonii erunt ab Episcopo illius dioecesis, in qua morantur, examinandi juxta interrogatoria ab eodem Defensore conficienda, ac clausa et obsignata transmittenda, deputato ab eodem Episcopo altero idoneo viro, qui praestet requisitis in Bulla saepius laudata s. m. Bened. XIV praescriptis, quique expleat munus Defensoris validitatis matrimonii, et examini adsit.

Omnes vero testes, congrua congruis referendo, rogandi erunt, praesertim quando initum fuerit matrimonium: utrum inter conjuges mutui amoris et benevolentiae signa intercesserint; quamdiu in eadem domo vel civitate cohabitaverint; utrum innotuerit, eos consummationi operam dedisse; an inde matrimonium consummatum censeretur; de causis consummationem impeditivis; de conquestionibus, quando et cum quibus factis; et cur nolint amplius in matrimonio permanere.

Si querela super impotentia versetur, interrogandi erunt Periti physici, quos coniuges consuluerunt.

Praeterea quatenus querela super nullitate ex iis sit, ut solvi possit matrimonium, si conjuges illud non consummarunt, tunc procedendum erit ad inspectionem corporis conjugum seorsim sequenti methodo perficiendam, instante praesertim Defensore matrimonii.

Iudex praefiget terminum tam utrique conjugi, quam Defensori matrimonii ad exhibendas notulas Peritorum Medicorum et Chirurgorum confidentium et diffidentium pro utriusque conjugis inspectione, congrua congruis referendo.

Exhibitis notulis a partibus, Iudex eliget quinque Peritos, tres scilicet Medicos et duos Chirurgos ex his, in quibus partes consentiant, sin minus ex officio eos, qui tamen partibus non sint rationabiliter suspecti, deputabit; atque curabit, ut deputatio cadat sūper celebrioribus civitatis tum quoad scientiam tum quoad religionem et honestatem, atque his Peritis facultatem dabit recognoscendi corpus viri, adhibitis *honestis mediis* ad explorandam ipsius potentiam, nec non facultatem,

quatenus non conveniant in prima inspectione, iterum accedendi. Atque in eodem decreto diem, horam et locum destinabit, in quibus Periti accedent, ut inspectionem perficiant.

Designata die et hora, ad locum accedent Iudex, Defensor matrimonii, Cancellarius ac Periti. Singuli ex Peritis ac seorsim corpus viri inspicient ea qua fieri poterit decentia, et factis experimentis, quae juxta artem, *non tamen illicitis*, opportuna judicabunt, singuli scriptam emittent relationem.

In inspectione et relatione haec praecipue investiganda et referenda erunt.

An adsint signa physice certa impotentiae deducta ex conformatione partium, aut ex aliquo vitio, quod apparere poterit. An adsint signa, quae moralem certitudinem inducant impotentiae et quatenus existant, quae sit hujus impotentiae causa, utrum sit impotentia perpetua insanabilis ac praecedens matrimonium, an signa impotentiae sint dubia vel aequivoca.

Peracta relatione a singulis seorsim, Defensor matrimonii exhibebit interrogatoria clausa, sigillata, super quibus fieri debet examen Peritorum, sibique reservabit jus addendi alia interrogatoria, ac iterum ea ad examen revocandi. Si examen singulorum Peritorum eadem die perfici nequiverit, judex aliam diem designabit, ut illud prosequatur. Uterque ex Peritis tum ante examen juramentum praestabit de veritate dicenda, tum post examen juramento dicta confirmabit, sese propria manu subscribens, Iudex, Defensor validitatis matrimonii et Cancellarius se subscribent, qui actum rogabit.

Procedendum etiam erit ad inspectionem corporis mulieris. Iudex, ut supra dictum est de Peritis, tres saltem Obstetrices deputabit, quae a duobus saltem Peritis, uno Medico et altero Chirurgo, ut supra seligendis, sedulo erunt instruendae de recognoscendo visu et tactu in muliebrium inspectione. Statuta autem hujus inspectionis die mulier erit traducenda ad domum honestae Matronae pariter a Iudice deputandae pro infrascripta praestanda personali adsistentia, atque adstantibus semper tribus Obstetricibus et Matrona, immergenda erit in balneo aquae tepentis a Peritis prius recognoscendo, quod sit aquae purae, quo in balneo per spatium saltem trium quadrantium horae unius permanere debebit; quo tempore transacto, adstantibus semper et praesentibus Matrona et Obstetricibus, statim, ne ullum spatium aut momentum temporis mulieri detur, quo ad arctandum vas ullo medicamento aut aliqua fraude uti queat, ad ipsius corporis inspectionem a singulis seorsim deveniendum erit, adstante semper et praesente Matrona; qua in re prospiciendum etiam, ut haec recognitio fiat tempore tantum diurno et in cubiculo luminoso, ut ex inspectione

huiusmodi utrum mulier virgo sit, an violata et corrupta, adhibitis artis regulis, exactius deprehendatur.

Iudex, Defensor matrimonii et Cancellarius cum Peritis, ut supra ad domum Matronae accedent. Peracta hinc recognitione, seorsim singulae Obstetrices referent de virginitatis aut corruptionis indiciis ab inspectione resultantibus, an certa et qualia supersint signa et argumenta intemerati aut corrupti claustri virginalis, et an ulla fraus ad virginitatem simulandam adhiberi potuerit. Deinde super his magis praecise deponent in responsionibus ad interrogatoria, quae clausa et obsignata exhibebit Defensor validitatis matrimonii. Deinde formali examini erunt subjiciendi Periti, quorum judicium erit exquirendum super relatis et depositis ab Obstetricibus. Tandem examen subire debebit quoque Matrona quoad praestitam toto balnei et recognitionis tempore adsistentiam, servatis quoad examen iis omnibus, quae superius dicta sunt, congrua tamen congruis referendo.

Quatenus Defensori matrimonii nulla alia probatio exquirenda videatur, nullamque putet aliam Iudex prae sua dilligentia assumendam, finis imponetur probationum collectioni et publicabitur processus, edito super hoc decreto a Iudice, factisque subscriptionibus ab eo, a Defensore matrimonii et a Cancellario. Haec habenda mothodus. Quae in actis continentur, nemini, nec ipsis quidem conjugibus eorumque defensoribus erunt communicanda ante processus publicationem, uno excepto Defensore matrimonii, cui libera semper et quandocumque erit actorum inspectio et examen.

Locus deinde erit defensionibus. Liberum etiam erit Defensori matrimonii post processus publicationem novas probationes exquirere, cum agat favore sacramenti, et numquam bina sententia nullitatis conformis transeat in rem judicatam, ac ressumi causa possit etiam post initas novas nuptias a patribus iuxta Constitut. saepius citatam *Dei miseratione*.

Omnibus absolutis, et cum nil amplius deducendum censuerit Defensor matrimonii, sententiam proferet Episcopus.

Si hac matrimonii nullitas decreta fuerit, debebit Defensor matrimonii appellare juxta citatam Constitutionem, nec poterunt conjuges ad alia vota transire nisi post obtentam alteram sententiam conformem super nullitate, sub poenis contra polygamos constitutis in citata Constitutione *Dei miseratione*. Deinde transmittenda erunt acta ab Episcopo ad Iudicem, ad quem provocatum fuit, in copia authentica, soluta per partem diligentiorem competenti mercede Cancellario.

V.

Instructio supremae Congregationis S. Officii sequenda in conficiendo processu super viri impotentia, et non secuta matrimonii consummatione, accedente summi Pontificis dispensatione ab accurata observantia praescriptionum Bullae Benedicti „Dei miseratione“ servata tamen in substantialibus.

Iudex ad hoc deputatus prae oculis habeat, quod examina, quaecumque illa erunt, fieri debent sub juramenti fide, et Cancellarius Curiae episcopalis vel altera persona deleganda, interrogationes, responsa et quaelibet acta scripto tradet, facta prius annotatione mensis, diei, anni, loci et personae judicis, coram quo conficiuntur acta, nec non cujuslibet testis examinandi.

Testes singillatim audiantur, et in fine examinis se subscribant proprio nomine, vel cum signo crucis, quatenus sint illiterati.

Primus ille conjux audiatur, qui actor est in causa. Interrogationes Iudicis arbitrio, prudentiae et sagacitati relinquuntur, attamen pro ejus commoditate sequentes traduntur, quibus alterae addantur, prout melius in Domino iudicaverit ad factorum veritatem magis magisque eruendam, nimirum:

A quanto tempore sese cognoverint sponsi ante matrimonium; an parentum consensu, sponte et mutua voluntate illud inierint; an in sequenti nocte in eadem domo, eodemque cubiculo et toro cubaverint officiisque conjugalibus ultro libenterque operam dederint; an matrimonium consummaverint; an ipse examinatus cognoscat vel suspicetur causas, propter quas consummare nequiverint, licet iteratis vicibus etiam in sequentibus noctibus ausi fuerint; an id contigerit ob nimiam angustiam cunei mulieris vel ob immodicam sui penis crassitudinem, aut propter debilitatem, ita ut nulla vel parvi momenti fuerit erectio; an, quae et quanto tempore adhibita fuerint medicamenta, et quinam fuerint effectus; quamdiu simul vixerint et condormierint; quis primus alterum conjugem deseruerit, et an etiam aliae causae accesse-

rint; an et quibus parentibus, amicis vel vicinis secreto manifestaverint, quod matrimonium non fuerit consummatum, eosque singillatim nominet.

Haec vel similia etiam ab altero conjuge requirantur, et an inter se apprime conveniant, dignoscatur.

Deinde testes, qui ab ipsis conjugibus fuerint recensiti, seorsim examini subjiciantur. Prius vero eorumdem parentes audiantur, uti praesumptive magis informati; postea vero famuli et viciniores. Si quis illorum obierit, vel longinquas regiones petierit, in actis innuendum erit. Interrogationes autem sequentes proponantur, sed immutandae pro rerum adjunctis.

An cognoscat conjuges, de quibus sermo; an sciat, utrum libenter mutuoque affectu sese copulaverint, condormierint, et matrimonium consummaverint; an sit instructus, quibus de causis consummare nequiverint, et an, et quid ad illas amovendas experti fuerint; utrum, et quae conquestio inter ipsos extiterit; quaenam sit fama tam apud se, quam apud alios de hac praetensa non consummatione.

Singulorum testium absoluto examine, duo saltem ex celebrioribus civitatis Physici medicinam et chirurgiam callentes seligantur, corpus viri inspecturi super ejus potentia ad coeundum cum muliere maxime virgine, nec ille Physicus praetereundus, qui forsan antea fuerit adhibitus ad viri incommoda medenda. Animadvertendum autem, ut *mediis* utantur *licitis et honestis*, et perscrutandum praecipue, utrum illius virilia sint juxta naturae leges accurate conformata; nimirum an penis naturalem habeat dimensionem, promptamque erectionem ad coendum necessario duraturam: an aliquo morbo fuerit affectus, a quanto tempere, et cujusnam characteris; an fibrae compactae et consistentes, seu potius flaccidae lassaeque sint; an testes sani naturalisque magnitudinis, et utrum aliquo vitio laboraverint, vel adhuc laborent; quo in casu morbi characterem et causas investigabunt; an vetus vel recens, naturalis vel acquisitus, et an curabilis nec ne absque salutis periculo.

Quibus omnibus diligenter inspectis, singula sub juramento scripto tradent, et quid ipsi sentiant de viri impotentia, an acquisita vel ingenita, absoluta vel relativa tantum, ingenue fateantur, nullaque relicta ambigendi ratione.

Corpus insuper mulieris, sed maxime illius genitalia membra a duobus saltem Obstetricibus in arte et praxi peritioribus ac bonis moribus imbutis inspiciantur, adhibito prius mulieris balneo, si necessario praemittendum Physici et ipsae judicaverint. Accurate observabunt signa integritatem mulieris constituentia, nimirum conformationem partium, juncturam, duritiem, rugositatem et colorem; an hymen sit integer, vel confractus in totum vel in parte; hoc in casu an et qua

naturali causa, seu potius e congressu extranei corporis contigerit; an myrtiformes carunculae inveniantur, earumquae magnitudinem, numerum, et conformationem, aliaque signa ab arte tradita integritatem aut corruptionem mulieris constituentia sedulo inspiciant. Deinde unaquaeque seorsim singula, quae repererit, sub sacramento Iudici, et a Cancellario scripto fideliter tradenda, distincte exponat, et quid ipsae sentiant de illius integritate, declarent.

Earumdem depositiones praedictis Physicis examinandae tradantur, ut decernant, num mulier adhuc integra habenda sit, atque matrimonium non consummatum judicandum.

Verum si aliquod dubium adhuc explicandum supersit, opportunis ab ipsis Physicis concinnatis interrogationibus, iterum Obstetrices examinentur, et si nihilominus anceps Peritorum judicium permanserit, corpus mulieris ab ipsis inspiciatur, adstante vero Matrona antiquae virtutis, nullique exceptioni obnoxia, et ab Ordinario designanda; expleta inspectione judicium dabunt Physici singulasque proferent rationes, quibus ipsorum sententia innititur.

Praetereunda tandem non erit investigatio super qualitate testium audito eorumdem parocho, vel alia proba et apprime instructa persona, utrum ipsi sint bonis moribus imbuti, ac plenam mereantur fidem illorum depositiones.

Omnibus superius recensitis diligenter ab Ordinario collectis, illa ad s. Congregationem mittere festinabit decretorio eius judicio subjicienda.

VI.

Instructio ad omnes Archiepiscopos, Episcopos Austriacae Ditionis in foederatis Germaniae partibus circa matrimonia mixta dd. 22 Maji 1841.

(Wydana z rozkazu Grzegorza XVI a obowiązująca także w Galicyi na mocy dekretu z 16 Lip. 1842).

Cum Romanus Pontifex, pro imposito sibi divinitus Apostolici officii munere, sacrae doctrinae ac disciplinae integritati cavere studiosissime debeat; non potest non moleste ferre graviterque improbare, quidquid in earum discrimen induci fortasse contingat. Exploratum porro satis superque est, quid ecclesia de matrimoniis catholicos inter et acatholicos perpetuo senserit. Ipsa nimirum tamquam illicitas planeque perniciosas semper habuit ejusmodi nuptias, tum ob flagitiosam in divinis rebus communionem, tum ob impendens catholico consjugi perversionis periculum, pravamque sobolis institutionem. Atque huc omnino pertinent antiquissimi Canones illas severe interdicentes, et recentiores Summorum Pontificum sanctiones, a quibus speciatim recensendis juvat abstinere; cum ea abunde sufficiant, quae in rem disseruit iusignis memoriae Pontifex Benedictus XIV. in Encyclicis litertis ad Poloniae Regni Episcopos, atque in celebratissimo opere, quod *de Synodo Dioecesana* inscriptum est. Quod si aliquid de Canonum severitate remittens Apostolica Sedes mixta istiusmodi matrimonia quandoque permissit, id gravibus duntaxat de causis aegreque admodum fecit, et nonnisi expressa sub conditione de praemittendis opportunis cautionibus, non modo ut conjux catholicus ab acatholico perverti non posset, quin potius ille teneri se sciret ad hunc pro viribus ab errore retrahendum; sed insuper ut proles utriusque sexus ex hisce conjugiis procreanda in catholicae religionis sanctitate omnino educaretur. Quae certe cautiones in ipsa naturali ac divina lege fundantur, in quam procul dubio gravissime peccat quisquis se vel futuram sobolem perversionis periculo temere committit.

Iam vero accepit non ita pridem SSmus Dominus noster Gregorius Divina Providentia PP. XVI. per istas Dioeceses Austriacae ditionis in foederatis Germaniae partibus abusum passim invaluisse, ut matrimonia catholicos inter et acatholicos, nulla licet accedente Eccleslae dispensatione, nec praeviis necessariis cautionibus, per catholicos parochos benedictione sacrisque ritibus honestarentur. Ac propterea facile intelligitur, quo dolore exinde affici debuerit; maxime cum invectam ita lateque propagatam perspiceret omnimodam mixtarum nuptiarum libertatem, atque adeo magis in dies promotum funestissimum, uti vocant, *indifferentismum* in religionis negotio intra vastissimae illius ditionis fines, qnae catholico nomine tantopere gloriatur. Nec sane sanctissimi, quo fungitur, muneris partes fuisset praetermissurus, si res ante innotuisset. Hanc autem Pontificii silentii causam ex eo etiam pronum est conjicere, quod vel nuperis temporibus nulla prorsus ad promiscuas nuptias isthic ineundas Apostolica dispensatio fuerit concessa, nisi praescriptis necessariis conditionibus, injunctisque regulis, quae ex Sanctae Sedis instituto servari consueverunt.

Inter haec tamen non parum solatii Sanctitati Suae allatum est, quod una pariter noverit, plerumqne earumdem Dioecesium Antistites, permotos praesertim Apostolicis in rem ipsam declarationibus ad alias regiones spectantibus, pastorali sollicitudine incubuisse ad praxim illam, uti Ecclesiae principiis ac legibus adversantem, pro viribus tollendam. Proinde debitas rependens laudes ipsorum zelo SSmus Dominus eos hortari ac vehementius etiam excitare non desistit, ut constanti studio pergant Catholicae Ecclesiae doctrinam ac disciplinam tueri, solertissime curantes, ne pravus usus reviviscat, atque ubi adhuc superest illius germen, funditus eradicetur.

Verum non potuit Sanctitas Sua non mature respicere ad maximas difficultates et molestias, quibus memorati Antistites subditusque iis Clerus identidem premuntur; quemadmodum liquet ex literis, quas Archiepiscopi earum regionum ad ipsam Sanctitatem Suam miserunt, opportunum super gravissimo hoc negotio Apostolicae auctoritatis auxilium atque adjumentum implorantes. Cupiens hinc, salvis catholicae doctrinae principiis, unde nec minimum deflectere fas est, quantum pro supremi Apostolatus munere valeat, subvenire difficilibus istarum Dioecesium circumstantiis, ortasque inde Antistitum angustias minuere, eam ibidem statuit adhibendam, et praesenti Instructione significandam tolerantiae prudentiaeque rationem, qua Apostolica Sedes mala illa patienter solet dissimulare, quae vel impediri omnino nequeunt, vel, si impediantur, funestioribus etiam incommodis facilem aditum possunt patefacere.

Siquidem igitur in praedictis Dioecesibus quandoque fiat, ut, conantibus licet contra per debitas suasiones hortationesque sacris pastoribus, catholicus vir aut mulier in contrahendi mixti matrimonii citra necessarias cautiones sententia persistat, et aliunde res absque gravioris mali scandalique periculo in religionis perniciem interverti plane non possit, simulque in Ecclesiae utilitatem et commune bonum vergere posse agnoscatur, si hujuscemodi nuptiae, quantumvis illicitae ac vetitae, coram catholico parocho potius, quam coram ministro acatholico, ad quem partes facile fortasse confugerent, celebrentur: tunc parochus catholicus aliusve sacerdos ejus vice fungens poterit iisdem nuptiis materiali tantum praesentia, excluso quovis ecclesiastico ritu, adesse, perinde ac si partes unice ageret meri testis, ut ajunt, qualificati seu autorisabilis, ita scilicet, ut utriusque conjugis audito consensu deinceps pro suo officio actum valide gestum in matrimoniorum librum referre queat. His tamen in circumstantiis haud impari, imo impensiori etiam conatu et studio per praenunciatos Antistites, et Parochos elaborandum erit, ut a catholica parte perversionis periculum, quoad fieri possit, amoveatur, ut prolis utriusque sexus educationi in religione catholica, quo meliori liceat modo, prospiciatur, atque ut conjux catholicae fidei adhaerens serio admoneatur de obligatione, qua tenetur, curandi pro viribus acatholici conjugis conversionem, quod ad veniam patratorum criminum facilius a Deo obtinendam erit opportunissimum.

Ceterum SSmus Dominus intime dolens, quod haec tolerantiae ratio erga ditionem catholicae fidei professione insignem fuerit ineunda, Antistites ipsos per viscera Jesu Christi, cujus personam in terris gerit tota animi contentione obtestatur, ut id demum in tam gravi negotio agere studeant, quod, implorato Spiritus Sancti lumine, istiusmodi fini revera censuerint respondere; atque illud una simul satagant, ne tali tolerantiae ratione erga homines mixta connubia illicite contracturos contingat, ut in catholico populo extenuetur memoria Canonum ea matrimonia detestantium, et constantissimae curae, qua Sancta Mater Ecclesia filios suos avertere studet ab illis in suarum animarrum jacturam contrahendis. Quare eorumdem Antistitum et Parochorum erit, in erudiendis sive privatim sive publice fidelibus flagrantiori in posterum zelo doctrinam et leges ad ea connubia pertinentes commemorare, accuratamque illarum custodiam injungere. Quae quidem omnia ex spectata ipsorum religione, fide, et in B. Petri Cathedram reverentia Sanctitas Sua sibi certissime pollicetur. Datum Romae die 22 Maii anno Domini 1841. A. Card. Lambruschini.

VII.

Instructio [1]) *ad omnes Archiepiscopos, Episcopos aliosque locorum Ordinarios de dispositionibus super impedimento mixtae religionis quoad promiscua conjugia.*

(Wydana z rozkazu Piusa IX 15 Listopada 1858).

Etsi Sanctissimus Dominus Noster Pius IX. Pontifex Maximus gravissimis causis impulsus aliquod immutandum esse censuerit in formula dispensationum, quae ab hac apostolica Sede conceduntur ad mixta ineunda matrimonia, veluti Amplitudo tua ex adjecta formula intelliget, tamen idem summus Pontifex de universi dominici gregis salute, sibi divinitus commisa, vel maxime sollicitus pro apostolici ministerii sui munere non potest non summopere inculcare omnibus Archiepiscopis, Episcopis, aliisque locorum Ordinariis, ut sanctissima catholicae Ecclesiae de hisce conjugiis documenta integra et inviolata religiosissime serventur. Omnes enim norunt, quid ipsa catholica Ecclesia de hujusmodi catholicos inter et acatholicos nuptiis constanter senserit, cum illas semper improbaverit, ac tamquam illicitas, planeque perniciosas habuerit, tum ob flagitosam in divinis communionem, tum ob impendens catholico conjugi perversionis periculum, tum ob pravam sobolis institutionem. Atque huc omnino pertinent antiquissimi Canones ipsa mixta connubia severe interdicentes, ac recentiores summorum Pontificum sanctiones, de quibus immortalis memoriae Benedictus XIV loquitur in suis encyclicis litteris ad Poloniae Regni Episcopos, atque in celeberrimo opere, quod de Synodo dioecesana inscribitur. Hinc porro evenit, ut haec apostolica Sedes, ad quam unice spectat potestas dispensandi super hujusmodi mixtae Religionis impedimento, si de Canonum severitate aliqüid remittens, mixta haec conjugia quandoque permiserit, id gravibus dumtaxat de causis aegre

---

[1]) In lucem iam edita in latinis ephemeridibus: *Acta sanctae Sedis* et2. *vol.* VI *pag.* 456 *et seqq.* Nunc autem habetur et in cit. *Collectanea ad usum Societatis Missionum ad exteros, n.* 907, *pag.* 398 *et seqq.* edit. Parisiis 1880.

admodum fecit, et nonnisi sub expressa semper conditione de praemittendis necessariis opportunisque cautionibus, ut scilicet non solum catholicus conjux ab acatholico perverti non posset, quin imo catholicus ipse conjux teneri se sciret ad acatholicum pro viribus ab errore retrahendum, verum etiam, ut universa utriusque sexus proles ex mixtis hisce matrimoniis procreanda in sanctitate catholicae Religionis educari omnino deberet. Quae quidem cautiones remitti seu dispensari nunquam possunt, cum in ipsa naturali ac divina lege fundentur, quam Ecclesia et haec sancta Sedes sartam tectamque tueri omni studio contendit, et contra quam sine ullo dubio gravissime peccant, qui promiscuis hisce nuptiis temere contrahendis se ac prolem exinde suscipiendam perversionis periculo committunt. Insuper in tribuendis hujusmodi dispensationibus praeter enunciatas cautiones, quae praemitti semper debent, et super quibus dispensari nullo modo unquam potest, adjectae quoque fuere conditiones, ut haec mixta conjugia extra Ecclesiam, et absque parochi benedictione, ulloque alio ecclesiastico ritu celebrari debeant. Quae quidem conditiones eo potissimum spectant, ut in catholicorum animis nunquam obliteretur memoria tum canonum, qui istiusmodi mixta matrimonia detestantur, tum constantissimi illius studii, quo sancta Mater Ecclesia nunquam destitit filios suos avertere, ac deterrere ab iisdem mixtis conjugiis in eorum et futurae prolis perniciem contrahendis.

Iam vero quod attinet ad praedictas conditiones de his nempe mixtis nuptiis extra Ecclesiam, et sine parochi benedictione, alioque sacro ritu cebrandis, cum conditiones ipsae in plurimis similium dispensationum Rescriptis clare aperteque fuerint enunciatae, in aliis vero permultis Rescriptis implicite continerentur, idcirco Sanctissimus Dominus noster pro summa ac singulari sua prudentia hanc formularum varietatem de medio tollendam existimavit, ac jussit in posterum unam, eandemque formulam esse adhibendam ab omnibus Congregationibus, per quas haec apostolica Sedes dispensationes super hoc mixtae religionis impedimento concedere solet. Itaque rebus omnibus maturo examine perpensis, temporumque ratione habita, et iis consideratis, quae a pluribus Episcopis exposita fuere, atque in consilium adhibitis nonnullis S. R. E. Cardinalibus, idem Sanctissimus Dominus Noster constituit, in harum dispensationum concessione utendum esse formula illius Rescripti, quo etiamsi conditiones praedictae de mixtis hisce conjugiis extra Ecclesiam et absque parochi benedictione, alioque ecclesiastico ritu celebrandis haud aperte declarantur, tamen implicite continentur. Ac Sanctitas Sua omnes Archiepiscopos, Episcopos, aliosque locorum Ordinarios vehementer in Domino monet, hortatur, et excitat, eisque mandat, ut cum ipsi in posterum hujus re-

scripti formula ab hac sancta Sede obtinuerint facultatem dispensandi super impedimento mixtae religionis, in eadem facultate exsequenda nunquam desistant omni cura, studioque advigilare, ut sedulo quoque impleantur conditiones de mixtis hisce matrimoniis extra Ecclesiam, et absque parochi benedictione, alioque ecclesiastico ritu celebrandis. Quod si in aliquibus locis Sacrorum Antistites cognoverint, easdem conditiones impleri haud posse, quin graviora exinde oriantur damma ac mala, in hoc casu tantum Sanctitas Sua ad hujusmodi majora damma ac mala vitanda, prudenti eorumdem Sacrorum Antistitum arbitrio committit, ui ipsi, salvis firmisque semper, ac perdiligenter servatis cautionibus de perversionis periculo amovendo a conjuge catholico pro viribus procuranda, deque universa utriusque sexus prole in sanctitate catholicae Religionis omnino educanda, judicent, quando commemoratae conditiones de contrahendis mixtis hisce nuptiis extra Ecclesiam et absque parochi benedictione impleri minime possint, et quando in promiscuis hisce conjugiis ineundis tolerari queat mos adhibendi ritum pro matrimoniis contrahendis in dioecesano Rituali legitime praescriptum, exclusa tamen semper Missae celebratione, ac diligentissime perpensis omnibus rerum, locorum ac personarum adjunctis, atque onerata ipsorum Antistitum conscientia super omnium circumstantiarum veritate et gravitate. Summopore autem exoptat Sanctitas Sua, ut iidem Sacrorum Antistites hujusmodi indulgentiam, seu potius tolerantiam eorum arbitrio et conscientiae omnino commissam, majori, quo fieri potest, silentio ac secreto servent. Cum vero contingere possit, ut iidem Antistites nondum fuerint exequuti illa similium dispensationum Rescripta, quae ipsis ante hanc Instructionem concessa fuere, idcirco ad omnes dubitationes amovendas Sanctitas Sua declarandum esse jussit, eosdem Antistites hanc Instructionem sequi debere in commemoratis exequendis Rescriptis.

Nihil vero dubitat Sanctissimus Dominus Noster, quin omnes Sacrorum Antistites ob spectatam eorum religionem, pietatem et pastoralis muneris officium pergant flagrantiori usque zelo catholicos sibi concreditos a mixtis hisce conjugiis avertere, eosque accurate edocere catholicae Ecclesiae doctrinam, legesque ad eadem coniugia pertinentes, atque eidem Sanctissimo Domino nostro persuasissimum est, ipsos Sacrorum Antistite prae oculis semper habituros Litteras et Instructiones, quae a suis felicis recordationis Praedecessoribus, ac praesertim a Pio VI[1]), Pio VII[2]),

---

[1]) Epist. ad Archiep. Mechliniensem, Episcoposque Belgii — Exequendo nunc — *die 13 Iulii 1782.*

[2]) Epist. ad Archiep, Moguntinum — Etsi Fraternitatis Tuae — *die 8 Octobris 1803.*

Pio VIII [3]) et Gregorio XVI [4]) de hoc gravissimo sane argumento, maximique momenti negotio ad plures catholici orbis Episcopos scriptae fuerunt.

Haec Amplitudini Tuae erant significanda iussu ipsius Sanctissimi Domini Nostri Pii Papae IX, cui nihil potius, nihil antiquius est, quam ut catholicae Ecclesiae doctrina ac disciplina ubique illibata custodiatur ac servetur.

Datum Romae die 15 novembris 1858.

J. CARD. ANTONELLI.

---

[3]) Epist. ad Archiep. Coloniensem, et Episcopos Treviren., Monasterien. et Paderbonen: — Litteris altero abhinc anno — *die 25 Martii 1830*. Instructio ad eosdem Archiep. et Episcop. — *die 27 Martii 1830*.

[4]) Epist. ad Archiep. et Episcop. Bavariae: — Summo jugiter studio — *die 27 Martii 1832*. Instructio ad eosdem — *die 12 Septembris 1834*.

Epist. ad Archiep., et Episcop. Hungariae: — Quas vestro — *die 30 Aprilis 1841*. Instructio ad Archiep. et Episcop. Austriacae Ditionis in foederatis Germaniae partibus *die 22 Maii 1841*.

VIII.

Instructio S. Officii sub feria IV 17 februarii 1864 episcopis regni Hannoveriani data.

(O małżeństwach mieszanych).

Non latet, quibusdam in locis haereticum ministrum agere personam magistratus mere civilis, coram quo se sistere solent conjuges aut etiam debent ob finem politicum, nempe ut habeantur civiliter honesti conjuges prolesque censeantur legitimae. Jam vero urgentibus haereticis aut lege civili imperante, non improbatur, quod pars catholica una cum haeretica se sistat, ante vel post contractum ad formam Tridentini matrimonium, etiam coram ministro haeresi addicto, ad actum civilem duntaxat implendum. Etenim ad dubium olim sic expressum: Utrum catholicus coram proprio catholico parocho una cum haeretica contrahens licite possit, urgentibus haereticis, matrimonium hoc ratificare coram ministro haeretico, si nulla hinc ritus haeretici professio habeatur aut colligatur, et quidquid minister haereticus in casu peragit, civilis duntaxat et politica gratulatio sit et censeatur: per S. Congregationem responsum fuit: Affirmative. Verum enimvero, quotiescumque minister haereticus censetur veluti sacris addictus et quasi parochi munere fungens, non licet catholicae parti una cum haeretica matrimonialem consensum coram tali ministello praestare, eo quod hic adhiberetur ad quamdam religiosam caeremoniam complendam, pars catholica ritui haeretico se consociaret, unde oriretur quaedam implicita haeresi adhaesio, ac proinde illicita omnino haberetur cum haereticis in divinis communicatio. Eapropter etsi perniciosa haec consuetudo inoleverit, ita ut a clero de facile corrigi non possit, nihilo tamen secius omni adhibito studio ac zelo evellenda erit. Et sane Benedictus XIV aperte docet non licere contrahentibus se sistere coram ministro haeretico, quatenus assistat ut minister addictus sacris, et contrahentes peccare mortaliter et esse monendos. Opportune itaque abs te instructi et commoniti parochi ac missonarii

edoceant fideles, qua publicis in ecclesiis catechesibus, qua privatis instructionibus circa constantem Ecclesiae doctrinam et praxim, ita ut salubriter a mixtis contrahendis nuptiis, quoad fieri possit, avertantur; sin autem abhorreant prorsus a celebrando matrimonio coram haeretico ministro sacris addicto, id quid omnimodo illicitum et sacrilegum est. Ita responsum fuit ordinario Trevirensi sub feria IV die 21 aprilis 1847. Sciant insuper parochi, si interrogentur a contrahentibus vel si certe noverint eos adituros ministrum haereticum sacris addictum ad consensum matrimonialem praestandum, se silere non posse, sed monere eosdam debere sponsos de gravissimo peccato, quod patrant et de censuris, in quas incurrunt. Verumtamen ad gravia praecavenda mala, si in aliquo peculiari casu parochus non fuerit interpelatus a sponsis, an liceat nunc adire ministrum haereticum, et nulla fiat ab iisdem sponsis explicita declaratio de adeundo ministro haeretico, praevideat tamen eos forsan adituros ad matrimonialem renovandum consensum, ac insuper ex adjunctis in casu concurrentibus monitionem certo non fore profuturam, imo nocituram, indeque peccatum materiale in formalem culpam vertendum, tunc sileat, remoto tamen scandalo, et dummodo aliae ab Ecclesia requisitae conditiones atque cautiones rite positae sint, praesertim de libero religionis exercitio parti catholicae concedendo, necnon de universa prole in religione catholica educanda. Quod si tandem consensus coram parocho velit renovari, postquam praestitus jam fuerit coram ministro haeretico, idque publice notum sit, vel ab ipsis sponsis parocho notificetur, parochus huic matrimonio non intererit, nisi servatis, ut supponitur, caeteroquin servandis, pars catholica facti poenitens, praeviis salutaribus poenitentiis absolutionem a contractis censuris rite prius obtinuerit. Sacra igitur Congregatio plurimum in Domino confidit te, praemissis prudentur ac firmiter inhaerentem, effecturum, ut inviolabilis doctrinae sartum tectum servetur depositum, catholicorum mores fidei respondeant, damna apprehensa arceantur, et fideles doctrina et exemplo roborati, incedant per semitas justitiae.

IX.

Instructio S. Poenitentiariae apostolicae circa contractum quem matrimonium civile vocant.

(Wydana z rozkazu Piusa IX 15 Stycznia 1866).

1. Quod jamdiu timebatur, quodque episcopi cum singillatim, tum una omnes, protestationibus zelo ac doctrina plenis virique plurimi cujusque ordinis eruditis suis scriptis, et ipsemet Summus Pontifex vocis suae auctoritate, avertere conati sunt, id, proh dolor! videmus in Italia constitutum. Quem vocant civilem matrimonii contractum, ejusmodi malum haud amplius est quod Jesu Christi Ecclesia debeat trans Alpes deflere sed et quod in hisce Italiae regionibus consitum, pestiferis suis fructibus christianam familiam societatemque minitatur inficere. Atque hosce funestos effectus episcopi et locorum ordinarii animadverterunt, quorum quidem alii opportunis instructionibus monitum ac vigilem fecerunt gregem suum; alii vero ad hanc Apostolicam Sedem mature confugerunt, ut normas inde haurirent, quibus in tam trepida re ac tanti momenti tuto dirigerent sese. Quamvis autem hoc sacrum tribunal haud pauca responsa atque instructiones particularibus petitionibus, Summi Pontificis jussu, dederit: attamen ut postulationibus, quae in dies augentur, satisfiat, mandavit sanctus Pater, ut per hoc tribunal ad omnes locorum ordinarios, ubi infausta haec lex promulgata fuit, instructio mitteretur, quae normae cujusdam loco cuique eorum inserviret, ut et fideles dirigant et ad morum puritatem, sanctitatemque matrimonii christiani sartam tectam servandam uno animo procedant.

2. At vero in exequendis S. Patris mandatis haec S. Poenitentiaria superfluum putat in memoriam cujusque revocare, quod est smae religionis nostrae notissimum dogma, nimirum matrimonium unum esse ex septem sacramentis a Christo Domino institutis, proindeque ad Ecclesiam ipsam, cui idem Christus divinorum suorum mysteriorum dispensationem commisit, illius directionem unice pertinere:

tum etiam superfluum putat in cujusque memoriam revocare formam a S. Tridentina synodo praescriptam, sess. XXIV, c. 1 *De reform. matrim.*, sine cujus observantia in locis, ubi illa promulgata fuit, valide contrahi matrimonium nequaquam posset.

3. Sed ex hisce aliisque axiomatibus et catholicis doctrinis debent animarum pastores practicas instructiones conficere, quibus etiam fidelibus id persuadeant, quod sanctissimus Dominus noster in consistorio secreto die XXVII Septembris, anni MDCCCLII proclamabat: id est «Inter fideles matrimonium dari non posse, quin uno eodemque tempore sit sacramentum, atque idcirco quamlibet aliam inter christianos viri et mulieris praeter sacramentum conjunctionem, etiam civilis legis vi factam, nihil aliud esse nisi turpem atque exitialem concubinatum».

4. Atque hinc facile deducere poterunt, civilem actum coram Deo ejusque Ecclesia, nedum ut sacramentum, verum nec ut contractum haberi ullo modo posse; et quemadmodum civilis potestas ligandi quemquam fidelium in matrimonio incapax est, ita et solvendi incapacem esse; ideoque, sicut haec S. Poenitentiaria jam alias in nonnullis responsionibus ad dubia particularia declaravit, sententiam omnem de separatione conjugum legitimo matrimonio coram Ecclesia conjunctorum, a laica potestate latam, nullius valoris esse; et conjugem, qui ejusmodi sententia abutens, alli se personae conjungere auderet, fore verum adulterum: quemadmodum esset verus concubinarius, qui vi tantum civilis actus in matrimonio persistere praesumeret; atque utrumque absolutione indignum esse, donec haud resipiscat, ac praescriptionibus Ecclesiae se subjiciens ad poenitentiam convertatur.

5. Quamvis autem verum fidelium matrimonium tum solum contrahatur, quum vir et mulier impedimentorum expertes mutuum consensum patefaciunt coram parocho et testibus, juxta citatam S. concilii Tridentini formam, atque ita contractum matrimonium omnem suum valorem obtineat, nec opus sit ut a civili potestate ratum habeatur, aut confirmetur: attamen ad vexationes poenasque vitandas, et ob prolis bonum, quae alioquin a laica potestate ut legitima nequaquam haberetur, tum etiam ad polygamiae periculum avertendum, opportunum et expediens videtur, ut iisdem fideles, postquam matrimonium legitime contraxerint coram Ecclesia, se sistant actum lege decretum exequuturi, ea tamen intentione (uti Benedictus XIV docet in brevi diei XVII Septembris anni MDCCXLVI, *Redditae sunt nobis)* sistendo se gubernii officiali nil aliud faciant, quam ut civilem caeremoniam exequantur.

6. Iisdem de causis, nequaquam vero ut infaustae legis execu-

tioni cooperentur, parochi ad matrimonii celebrationem coram Ec-
clesia eos fideles, qui, quoniam lege arcentur, ad civilem actum dein
non admitterentur, ac proinde non haberentnr ut legitimi conjuges,
non ita facile ac promiscue admittant. Hac in re multa uti debebunt
cautela ac prudentia, et ordinarii consilium exposcere; atque hic facilis
ne sit ad annuendum: sed in gravioribus casibus hoc sacrum tribu-
nal consulat.

7. Quod si opportunum est ac expedit, ut fideles sistentes se
ad actum civilem peragendum se probent legitimos conjuges coram
lege: hunc tamen actum, antequam matrimonium coram Ecclesia ce-
lebraverint, peragere nequaquam debent. Et si qua coactio aut abso-
luta necessitas, quae facile admittenda non est, ejusmodi ordinis inver-
tendi causa esset; tunc omni diligentia utendum erit, ut matrimonium
coram Ecclesia quamprimum contrahatur, atque interim contrahentes
sejuncti consistant. Hac super re unumquemque hortatur haec S. Poeni-
tentiaria, ut doctrinam sequatur ac teneat a Benedictio XIV exposi-
tam in brevi, cujus supra mentio facta est, ad quod tum Pius VI in
suo brevi ad Galliae episcopos, *Laudabilem majorum suorum*, dato
die XX Septembris anni MDCCXCI, tum Pius VII, in suis litteris
datis die XI Junii anni MDCCCVIII ad episcopos Piceni, eosdem epi-
scopos instructionis gratia remittebant, qui normas expostularant, qui-
bus in simili civilis actus contingentia fideles dirigerent. Post haec
omnia facile est videre, praxim hactenus observatam circa matri-
monium et speciatim circa paroeciales libros, sponsalia, et matrimo-
nialia impedimenta cujusvis naturae ab Ecclesia sive constituta sive
admissa nullo modo variari.

8. Et haec sunt generales normae, quas huic S. Poenitentiariae,
sancti Patris mandatis obsequenti, tradere visum fuit, et juxta quas
eadem videns plures episcopos et ordinarios suas jam instructiones
adamussim confecisse, maximopere laetatur: speratque fore ut et
caeteri omnes idem faciant; qui ita se pastores vigiles ostendentes,
meritum ac proemium a Jesu Christo pastorum omnium Pastore con-
sequentur.

Datum Romae in S. Poenitentiaria die 15 Jan. 1866.

X.

Supremae Sacrae Congregationis Instructio ad probandum obitum alicujus conjugis.

(Wydana z rozkazu Piusa IX 13 Maja 1868).

Matrimonii vinculo duos tantummodo «Christo ita docente, copulari, et conjungi posse, alterutro vero conjuge vita functo, secundas, imo et ulteriores nuptias licitas esse, dogmatica Ecclesiae catholicae doctrina est».

Verum ad secundas et ulteriores nuptias quod attinet, cum de re agatur, quae difficultatibus ac fraudibus haud raro est obnoxia, hinc sancta Sedes sedulo curavit modo Constitutionibus generalibus, saepius autem responsis in casibus particularibus datis, ut libertas novas nuptias ineundi ita cuique salva esset, ut praedicta matrimonii unitas in discrimen non adduceretur.

Inde constituta sacrorum Canonum, quibus, ut quis possit licite ad alia vota transire, exigitur, quod de morte conjugis certo constet, ut cap. *Dominus, de secundis nuptiis*, vel quod de ipsa morte recipiatur *certum nuncium*, uti cap. *in praesentia, de sponsalibus et matrimoniis*. Inde etam ea quae explanatius traduntur in Instructione „*Cum alias*“ 21 *augusti* 1670 a Clemente X sancita, et in Bullario romano inserta super examinae testium pro matrimoniis contrahendis in Curia Emi Vicarii Urbis et ceterorum Ordinariorum. Maxime vero quae prius ad rem facientia ibi habentur *nn.* 12 et 13.

Et haec quidem abunde sufficerent, si in ejusmodi causis peragendis omnimoda et absoluta certitudo de alterius conjugis obitu haberi semper posset; sed cum id non sinant casuum propemodum infinitae vices (quod sapienter animadversum est in laudata Instructione his verbis: *Si tamen hujusmodi testimonia haberi non possunt, sacra Congregatio non intendit excludere alias probationes, quae de jure communi possunt admitti, dummodo legitimae sint et sufficientes)* sequitur, quod stantibus licet principiis generalibus praestitutis, haud raro

casus eveniunt, in quibus ecclesiasticorum Praesidum judicia haerere solent in vera justaque probatione dignoscenda ac statuenda, imo pro summa illa facilitate, quae aetate nostra facta est, remotissimas quasque regiones adeundi in omnes fere orbis partes homines divagentur, ejusmodi casuum multitudo adeo succrevit, ut frequentissimi hac de re ad supremam hanc Congregationem habeantur recursus, non sine porro partium incommodo, quibus inter informationes atque instructiones, quas pro re nata, ut ajunt, peti, mittique necesse est, plurimum defluit temporis, quin possint ad optata vota convolare.

Quapropter sacra eadem Congregatio hujusmodi necessitatibus occurrere percupiens, simulque perpendens in dissitis praesertim missionum locis ecclesiasticos Praesides opportunis destitui subsidiis, quibus ex gravibus difficultatibus extricare se valeant, e re esse censuit, uberiorem edere Iustructionem, in qua, iis, quae jam tradita sunt, nullo pacto abrogatis, regulae indigitentur, quas in ejusmodi casibus haec ipsa s. Congregatio sequi solet, ut illarum ope, vel absque necessitate recursus ad sanctam Sedem, possint judicia ferri, vel certe, si recurrendum sit, status quaestionis ita dilucide exponatur, ut impediri longiori mora sententia non debeat. Itaque:

1. Cum de conjugis morte questio instituitur, notandum primo loco, quod argumentum a sola ipsius absentia quantacumque (licet a legibus civilibus fere ubique admittatur) a sacris Canonibus minime sufficiens ad justam probationem habetur. Unde s. m. Pius VI ad Archiepiscopum Pragensem die 11 Julii 1789 rescripsit, solam conjugis absentiam, atque omnimodum ejusdem silentium *satis argumentum non esse ad mortem comprobandam*, ne tum quidem, cum edicto regio conjux absens evocatus (idemque porro dicendum est, si per publicas ephemerides id factum sit) nullum suimet indicium dederit. *Quod enim non comparuerit*, idem ait Pontifex, *non magis mors in causa esse potuit, quam ejus contumacia.*

2. Hinc ad praescriptum eorumdem sacrorum Canonum, documentum authenticum obitus diligenti studio exquiri omnino debet; exaratum scilicet ex regestis paroeciae vel Xenodochii vel militiae vel etiam, si haberi nequeat ab autoritate ecclesiastica, a Gubernio civili loci in quo, ut supponitur, persona obierit.

3. Porro quandoque hoc documentum haberi nequit; quo casu testium depositionibus supplendum erit. Testes vero duo saltem esse debent, jurati, fide digni, et qui de facto proprio deponant, defunctum cognoverint, ac sint inter se concordes quoad locum et causam obitus, aliasque substantiales circumstantias. Qui insuper, si defuncti propinqui sint, aut socii itineris, industriae, vel etiam militiae, eo magis plurimi faciendum erit illorum testimonium.

4. Inderdum unus tantum testis examinandus reperitur, et licet ab omni jure testimonium unius ad plene probandum non admittatur, attamen ne conjux alias nuptias inire peroptans, vitam caelibem agere cogatur, etiam unius testimonium absolute non respuit suprema Congregatio in dirimendis hujusmodi casibus, dummodo ille testis recensitis conditionibus sit praeditus, nulli exceptioni obnoxius, ac praeterea ejus depositio aliis gravibusque adminiculis fulciatur: sique alia extrinseca adminicula colligi omnino nequeant, hoc tamen certum sit, nihil in ejus testimonio reperiri, quod non sit congruum atque omnino verisimile.

5. Contingit etiam, ut testes omnimoda fide digni testificentur, se tempore non suspecto mortem conjugis ex aliorum attestatione audivisse, isti autem vel quia absentes vel quia obierint vel aliam ob quamcumque rationabilem causam examinari nequeunt; tunc dicta ex alieno ore, quatenus omnibus aliis in casu concurrentibus circumstantiis aut saltem urgentibus respondeant, satis esse censentur pro sequtae mortis prudenti judicio.

6. Verum, haud semel experientia compertum habetur, quod nec unus quidem reperiatur testis, qualis supra adstruitur. Hoc in casu probatio obitus ex conjecturis, praesumptionibus, indiciis et adjunctis quibuscumque, sedula certe et admodum cauta investigatione curanda erit, ita nimirum, ut pluribus hinc inde collectis, eorumque natura perpensa, prout scilicet urgentiora vel leviora sunt, seu propiore vel remotiore nexu cum veritate mortis conjunguntur, inde prudentis viri judicium ad eamdem mortem affirmandam probabilitate maxima, seu morali certitudine promoveri possit. Quapropter quandonam in singulis casibus habeatur ex hujusmodi conjecturis simul conjunctis justa probatio, id prudenti relinquendum est judicis arbitrio; huic tamen non abs re erit plures indicare fontes, ex quibus illae sive urgentiores sive etiam leviores colligi et haberi possint.

7. Itaque in primis illae praesumptiones investigandae erunt, quae personam ipsius asserti defuncti respiciunt, quaeque profecto facile haberi poterunt a conjunctis, amicis, vicinis, et quoquo modo notis utriusque conjugis. In quorum examine requiratur *ex gr.*

An ille, de cujus obitu est sermo, bonis moribus imbutus esset; pie religioseque viveret; uxoremque diligeret; nullam sese occultandi causam haberet; utrum bona stabilia possideret, vel alia a suis propinquis aut aliunde sperare posset.

An discesserit annuentibus uxore et conjunctis; quae tunc ejus aetas et valetudo esset.

An aliquando et quo loco scripserit, et num suam voluntatem quamprimum redeundi aperuerit, aliaque hujus generis indicia colligantur.

Alia ex rerum adjunctis pro varia absentiae causa colligi indicia sic poterunt.

Si ob militiam abierit, a duce militum requiratur, quid de eo sciat; utrum alicui pugnae interfuerit; utrum ab hostibus fuerit captus, num castra deseruerit, aut destinationes periculosas habuerit *etc.*

Si negotiationis causa iter susceperit, inquiratur, utrum tempore itineris gravia pericula fuerint ipsi superanda: num solus profectus fuerit, vel pluribus comitatus: utrum in regionem, ad quam se contulit, supervenerint seditiones, bella, fames et pestilentiae *etc. etc.*

Si maritimum iter fuerit aggressus, sedula investigatio fiat, a quo portu discesserit; quinam fuerint itineris socii; quo se contulerit; quod nomen navis, quam conscendit; quis ejusdem navis gubernator; an naufragium fecerit; an societas, quae navis cautionem forsan dedit, pretium ejus solverit; aliaeque circumstatiae, si quae sint, diligenter perpendantur.

8. Fama quoque aliis adjuta adminiculis, argumentum de obitu constituit, hisce tamen conditionibus, nimirum, quod a duobus saltem testibus fide dignis et juratis comprobetur; qui deponant de rationabili cassa ipsius famae; an eam acceperint a majori et saniori parte populi, et an ipsi de eadem fama recte sentiant; nec sit dubium illam fuisse concitatam ab illis, in quorum commodum inquiritur.

9. Tandem, si opus fuerit, praetereunda non erit investigatio per publicas ephemerides, datis Directori omnibus necessariis personae indiciis, nisi ob speciales circumstantias saniori ac prudentiori consilio aliter censeatur.

10. Haec omnia pro opportunitate casuum sacra haec Congregatio diligenter expendere solet; cumque de re gravissima agatur, cunctis aequa lance libratis, atque insuper auditis plurium theologorum et juris prudentum suffragiis, denique suum judicium pronunciat, an de tali obitu satis constet, et nihil obstet, quominus petenti transitus ad alias nuptias concedi possit.

11. Ex his omnibus ecclesiastici Praesides certam desumere possunt normam, quam in hujusmodi judiciis sequantur. Quod si non obstantibus regulis hucusque notatis res adhuc incerta et implexa illis videatur, ad sanctam Sedem recurrere debebunt, actis omnibus cum ipso recursu transmissis, aut saltem diligenter expositis.

XI.

Instructio super dispensationibus matrimonialibus.

(Wydana z rozkazu Piusa IX przez Kongregacyę św. de Propaganda Fide 9 Maja 1877.

Cum dispensatio sit juris communis relaxatio cum causae cognitione, ab eo facta, qui habet potestatem, exploratum omnibus est, dispensationes ab impedimentis matrimonialibus non esse indulgendas, nisi legitima et gravis causa interveniat. Quin imo facile quisque intelligit, tanto graviorem causam requiri, quanto gravius est impedimentum, quod nuptiis celebrandis opponitur. Verum haud raro ad s. Sedem perveniunt supplices literae pro impetranda aliqua hujusmodi dispensatione, quae nulla canonica ratione fulciuntur. Accidit etiam quandoque, ut in hujusmodi supplicationibus ea omittantur, quae necessario exprimi debent, ne dispensatio nullitatis vitio laboret. Idcirco opportunum visum est in praesenti Instructione paucis perstringere praecipuas illas causas, quae ad matrimoniales dispensationes obtinendas, juxta canonicas sanctiones et prudens ecclesiasticae provisionis arbitrium, pro sufficientibus haberi consueverunt; deinde ea indicare, quae in ipsa dispensatione petenda exprimere oportet.

Atque ut a causis dispensationum exordium ducatur, opere pretium erit imprimis animadvertere, unam aliquando causam seorsim acceptam insufficientem esse, sed alteri adjunctam sufficientem existimari; nam quae non prosunt singula, multa juvant, *arg. l. 5. C. de probat.* Hujusmodi autem causae sunt quae sequuntur:

1. *Angustia loci* sive absoluta sive relativa (ratione tantum Oratricis), cum scilicet in loco originis, vel etiam domicilii cognatio feminae ita sit propagata, ut alium paris conditionis, cui nubat, invenire nequeat, nisi consanguineum vel affinem, patriam vero deserere sit ei durum.

2. *Aetas feminae superadulta*, si scilicet 24^um^ aetatis annum jam egressa hactenus virum paris conditionis, cui nubere possit, non invenit. Haec vero causa haud suffragatur viduae, quae ad alias nuptias convolare cupiat.

3. *Deficientia aut incompetentia dotis*, si nempe femina non habeat actu tantam dotem, ut extraneo aequalis conditionis, qui neque consanguineus neque affinis sit, nubere possit in proprio loco, in quo commoratur. Quae causa magis urget, si mulier penitus indotata existat, et consanguineus vel affinis eam in uxorem ducere, aut etiam convenienter ex integro dotare paratus sit.

4. *Lites super successione bonorum jam exortae, vel earumdem grave aut imminens periculum*. Si mulier gravem litem super successione bonorum magni momenti sustineat, neque adest alius, qui litem hujusmodi in se suscipiat, propriisque expensis prosequatur, praeter illum, qui ipsam in uxorem ducere cupit, dispensatio concedi solet; interest enim Reipublicae, ut lites extinguantur. Huic proxime accedit alia causa, scilicet *dos litibus involuta*, cum nimirum mulier alio est destituta viro, cujus ope bona sua recuperare valeat. Verum hujusmodi causa nonnisi pro remotioribus gradibus sufficit.

5. *Paupertas viduae*, quae numerosa prole sit onerata, et vir eam alere polliceatur. Sed quandoque remedio dispensationis succurritur viduae ea tantum de causa, quod junior sit, atque in periculo incontinentiae versetur.

6. *Bonum pacis*, quo nomine veniunt nedum foedera inter regna et principes, sed etiam extinctio gravium inimicitiarum, rixarum et odiorum civilium. Haec causa adducitur vel ad extinguendas graves inimicitias, quae inter contrahentium consanguineos vel affines ortae sint, quaeque matrimonii celebratione omnino componerentur; vel quando inter contrahentium consanguineos et affines inimicitiae graves viguerint, et licet pax inter ipsos inita jam sit, celebratio tamen matrimonii ad ipsius pacis confirmationem maxime conduceret.

7. *Nimia, suspecta, periculosa familiaritas, nec non cohabitatio* sub eodem tecto, quae facile impediri non possit.

8. *Copula* cum consanguinea vel affine vel alia persona impedimento laborante praehabita, et *praegnantia, ideoque legitimatio prolis*, ut nempe consulatur bono prolis ipsius et honori mulieri, quae secus innupta maneret. Haec profecto una est ex urgentioribus causis, ob quam etiam plebeis dari solet dispensatio, dummodo copula patrata non fuerit sub spe faciliorioris dispensationis: quae circumstantia in supplicatione foret exprimenda.

9. *Infamia mulieris*, ex suspicione orta, quod illa suo consan-

guineo aut affini nimis familiaris, cognita sit ab eodem, licet suspicio sit falsa, cum nempe nisi matrimonium contrahatur, mulier graviter diffamata, vel innupta remaneret, vel disparis conditionis viro nubere deberet, aut gravia damna orirentur.

10. *Revalidatio matrimonii*, quod bona fide et publice, servata tridentini forma, contractum est: quia ejus dissolutio vix fieri potest sine publico scandalo, et gravi damno, praesertim feminae, *c. 7, de consanguin.* At si mala fide sponsi nuptias inierunt, gratiam dispensationis minime merentur, sic disponente Conc. trident. *sess. XXIV. cap. V de ref. matr.*

11. *Periculum matrimonii mixti,* vel *coram acatholico ministro celebrandi.* Quando periculum adest, quod volentes matrimonium in aliquo etiam ex majoribus gradibus contrahere, ex denegatione dispensationis ad ministrum acatholicum accedant pro nuptiis celebrandis, spreta Ecclesiae auctoritate, justa invenitur dispensandi causa, quia adest non modo gravissimum fidelium scandalum, sed etiam timor perversionis et defectionis a fide taliter agentium, et matrimonii impedimenta contemnentium, maxime in regionibus, ubi haereses impune grassantur. Id docuit haec s. Congregatio in Instructione die 17 apr. 1820 ad Archiepiscopum Quebecensem data. Pariter cum Vicarius apostolicus Bosniae postulasset, utrum dispensationem elargiri posset iis catholicis, qui nullum aliud praetexunt motivum, quam vesanum amorem, et simul praevidetur, dispensatione denegata, eos coram judice infideli conjugium fore inituros, s. Congregatio s. Officii in fer. IV. 14 aug. 1822 decerevit: «respondendum Oratori, quod exposito casu utatur facultatibus sibi in Form. II. commissis, prout in Domino expedire judicaverit». Tantumdem dicendum de periculo, quod pars catholica cum acatholico matrimonium celebrare audeat.

12. *Periculum incestuosi concubinatus.* Ex superius memorata Instructione an. 1820 elucet, dispensationis remedium, ne quis in concubinatu insordescat cum publico scandalo atque evidenti aeternae salutis discrimine, adhibendum esse.

13. *Periculum matrimonii civilis.* Ex dictis consequitur probabile periculum, quod illi, qui dispensationem petunt, ea non obtenta, matrimonium dumtaxat *civile*, ut ajunt, celebraturi sint, esse legitimam dispensandi causam.

14. *Remotio gravium scandalorum.*

15. *Cessatio publici concubinatus.*

16. *Excellentia meritorum*, cum aliquis aut contra fidei catholicae hostes dimicatione, aut liberalitate erga Ecclesiam, aut doctrina, virtute, aliove modo de Religione sit optime meritus.

Hae sunt communiores, potioresque causae, quae ad matrimo

niales dispensationes impetrandas adduci solent; de quibus copiose agunt theologi ac sacrorum canonum interpretes [1]).

Sed jam se convertit Instructio ad ea, quae praeter causas in literis supplicibus pro dispensatione obtinenda, de jure vel consuetudine, aut stylo Curiae exprimenda sunt, ita ut si etiam ignoranter taceatur veritas, aut narretur falsitas, dispensatio nulla efficiatur. Haec autem sunt:

1. *Nomen et cognomen* Oratorum, utrumque distincte ac nitide ac sine ulla literarum abbreviatione scribendum.

2. *Dioecesis originis vel actualis domicilii.* Quando Oratores habent domicilium extra dioecesim originis, possunt, si velint, petere, ut dispensatio mittatur ad Ordinarium dioecesis, in qua nunc habitant.

3. *Species* etiam *infima* impedimenti, an sit consanguinitas vel affinitas, orta ex copula licita vel illicita; publica honestas originem ducens ex sponsalibus vel matrimonio rato; in impedimento *criminis*, utrum provenerit ex conjugicidio cum promissione matrimonii, aut ex conjugicidio cum adulterio, vel ex solo adulterio cum promissione matrimonii; in cognatione spirituali, utrum sit inter levantem et levatum, vel inter levantem et levati parentem.

4. *Gradus consanguinitatis* vel *affinitatis* aut *honestatis* ex matrimonio rato, et an sit simplex vel mixtus, non tantum remotior, sed etiam propinquior, uti et linea, an sit recta vel transversa; item an Oratores sint conjuncti ex duplici vinculo consanguinitatis, tam ex parte patris, quam ex parte matris.

5. *Numerus impedimentorum*, e. gr. si adsit duplex aut multiplex consanguinitas vel affinitas, vel si praeter cognationem adsit etiam affinitas, aut aliud quodcumque impedimentum sive dirimens sive impediens.

6. *Variae circumstantiae*, scilicet an matrimonium sit contrahendum vel contractum; si jam contractum, aperiri debet, an bona fide, saltem ex parte unius, vel cum scientia impedimenti; item an praemissis denuntiationibus, et juxta formam tridentini; vel an spe facilius dispensationem obtinendi; demum an sit consummatum, si mala fide, saltem unius partis, seu scientia impedimenti.

7. *Copula incestuosa* habita inter sponsos ante dispensationis executionem, sive ante sive post ejus impetrationem, sive intentione facilius dispensationem obtinendi, sive etiam seclusa tali intentione, et sive copula publice nota sit, sive etiam occulta. Si haec reticean-

---

[1]) Inter ceteros consulendi Pyrrhus Corradus — *Praxis dispensationum apostolicarum — lib. VII et VIII.* ac Vincentius De Justis — *De dispensationibus matrimonialibus — lib. III.*

tur, subreptitias esse et nullibi ac nullo modo valere dispensationes super quibuscumque gradibus prohibitis consanguinitatis, affinitatis, cognationis spiritualis et legalis, nec non et publicae honestatis declaravit s. Congregatio s. Officii fer. IV. 1 augusti 1866. In petenda vero dispensatione super impedimento affinitatis primi vel secundi gradus lineae collateralis, si impedimentum nedum ex matrimonio consummato cum defuncto conjuge Oratoris vel Oratricis, sed etiam ex copula antematrimoniali seu fornicaria cum eodem defuncto ante initum cum ipso matrimonium patrata oriatur, necesse non est, ut mentio fiat hujusmodi illicitae copulae, quemadmodum patet ex responso s. Poenitentiariae diei 20 Marti 1842, probante s. m. Greg. XVI ad Episcopum Namurcensem, quod generale esse, idem tribunal literis diei 10 decembris 1874 edixit.

Haec prae oculis habere debent non modo qui ad s. Sedem pro obtinenda aliqua matrimoniali dispensatione recurrunt, sed etiam qui ex pontificia delegatione dispensare per se ipsi valent, ut facultatibus, quibus pollent, rite, ut par est, utantur.

Datum ex Aedibus S. C. de Prop. Fide die 9 Maii 1877.

XII.

Syllabus ogłoszony z rozkazu Piusa IX 8 Grudnia 1864.

Errores de matrimonio christiano.

LXV. Nulla ratione ferri potest Christum evexisse matrimonium ad dignitatem sacramenti.

LXVI. Matrimonii sacramentum non est nisi quid contractui accessorium ab eoque separabile, ipsumque sacramentum in una tantum nuptiali benedictione situm est.

LXVII. Jure naturae matrimonii vinculum non est indissolubile, et in variis casibus divortium proprie dictum auctoritate civili sanciri potest.

LXVIII. Ecclesia non habet potestatem impedimenta matrimonium dirimentia inducendi, sed ea potestas civili auctoritati competit, a qua impedimenta existentia tollenda sunt.

LXIX. Ecclesia sequioribus saeculis dirimentia impedimenta inducere coepit, non jure proprio, sed illo jam usa, quod a civili potestate mutuata erat.

LXX. Tridentini canones, qui anathematis censuram illis inferunt, qui facultatem impedimenta dirimentia inducendi Ecclesiae negare audeant, vel non sunt dogmatici, vel de hac mutuata potestate intelligendi sunt.

LXXI. Tridentini forma sub infirmitatis poena non obligat, ubi lex civilis aliam formam praestituat, et velit hac nova forma interveniente matrimonium valere.

LXXII. Bonifacius VIII votum castitatis in ordinatione emissum nuptias nullas reddere primus asseruit.

LXXIII. Vi contractus mere civilis potest inter christianos constare veri nominis matrimonium, falsumque est, aut contractum matrimonii inter christianos semper esse sacramentum, aut nullum esse contractum, si sacramentum excludatur.

LXXIV. Causae matrimoniales et sponsalia suapte natura ad forum civile pertinent.

XIII.

Leonis divina Providentia Papae XIII epistola encyclica.
(O Sakramencie małżeństwa z 10 Lutego 1880).

Venerabilibus fratribus patriarchis, primatibus, archiepiscopis universis catholici orbis gratiam et communionem cum Apostolica Sede habentibus.

Arcanum divinae sapientiae consilium quod Salvator hominum Jesus Christus in terris erat perfecturus eo spectavit, ut mundum, quasi vetustate senescentem, ipse per se et in se divinitus instauraret. Quod splendida et grandi sententia complexus est Paulus Apostolus, cum ad Ephesios ita scriberet: *Sacramentum voluntatis suae... instaurare omnia in Christo, quae in coelis et quae in terra sunt* [1]), Revera cum Christus Dominus mandatum facere instituit, quod dederat illi Pater, continuo novam quamdam formam ac speciem rebus omnibus impertiit, vetustate depulsa. Quae enim vulnera piaculum primi parentis humanae naturae imposuerat, Ipse sanavit; homines universos, natura filios irae, in gratiam cum Deo restituit; diuturnis fatigatos erroribus ad veritatis lumen traduxit; omni impuritate confectos ad omnem virtutem innovavit; redonatisque haereditati beatitudinis sempiternae spem certam fecit, ipsum eorum corpus, mortale et caducum, immortalitatis et gloriae coelestis particeps aliquando futurum. Quo vero tam singularia beneficia, quamdiu essent homines, tamdiu in terris permanerent, Ecclesiam constituit vicariam muneris sui, eamquae jussit, in futurum prospiciens, si quid esset in hominum societate perturbatum, ordinare; si quid collapsum, restituere.

Quamquam vero divina haec instauratio, quam diximus, praecipue et directo homines attigit in ordine gratiae supernaturali constitutos, tamen pretiosi ac salutares ejusdem fructus in ordinem quoque naturalem

---

[1]) Ad Eph., 1, 9, 10.

largiter permanarunt; quamobrem non mediocrem perfectionem in omnes partes acceperunt cum singuli homines, tum humani generis societas universa. Etenim, christiano rerum ordine semel condito, hominibus singulis feliciter contigit, ut ediscerent atque adsuescerent in paterna Dei providentia conquiescere, et spem alere, quae non confundit, coelestium auxiliorum; quibus ex rebus fortitudo, moderatio, constantia, aequabilitas pacati animi, plures denique praeclarae virtutes et egregia facta consequuntur. — Societati vero domesticae et civili mirum est quantum dignitatis, quantum firmitudinis et honestatis accesserit. Aequior et sanctior effecta principum auctoritas; propensior et facilior populorum obtemperatio; arctior civium conjunctio; tutiora jura domini. Omnino rebus omnibus, quae in civitate habentur utiles, religio christiana consuluit et providit; ita quidem, ut, auctore S. Augustino, plus ipsa afferre momenti ad bene beateque vivendum non potuisse videatur, si esset parandis vel augendis mortalis vitae commodis et utilitatibus unice nata.

Verum de hoc genere toto non est Nobis propositum modo singula enumerare; volumus autem de convictu domestico eloqui, cujus est in *matrimonio* principium et fundamentum.

Constat inter omnes, Venerabiles Fratres, quae vera sit matrimonii origo. — Quamvis enim fidei christianae vituperatores perpetuam hac de re doctrinam Ecclesiae fugiant agnoscere, et memoriam omnium gentium, omnium saeculorum delere jamdiu contendant, vim tamen lucemque veritatis nee exstinguere nec debilitare potuerunt. Nota omnibus et nemini dubia commemoramus; posteaquam sexto creationis die formavit Deus hominem de limo terrae, et inspiravit in faciem ejus spiraculum vitae, sociam illi voluit adjungere, quam de latere viri ipsius dormientis mirabiliter eduxit. Qua in re hoc voluit providentissimus Deus, ut illud par conjugum esset cunctorum hominum naturale principium, ex quo scilicet propagari humanum genus, et, nunquam intermissis procreationibus, conservari in omne tempus oporteret. Atque illa viri et mulieris conjunctio, quo sapientissimis Dei consiliis responderet aptius, vel ex eo tempore duas potissimum, easque in primis nobiles, quasi alte impressas et insculptas prae se tulit proprietates, nimirum unitatem et perpetuitatem. — Idque declaratum aperteque confirmatum ex Evangelio perspicimus divina Jesu Christi auctoritate, qui Judaeis et Apostolis testatus est, matrimonium ex ipsa institutione sui duntaxat inter duos esse debere, scilicet virum inter et mulierem; ex duobus unam veluti carnem fieri; et nuptiale vinculum sic esse voluntate intime vehementerque nexum, ut a quopiam inter homines dissolvi aut distrahi nequeat. *Adhaerebit* (homo) *uxori suae*,

et erunt duo in carne una. Itaque jam non sunt duo, sed una caro. Quod ergo Deus conjunxit, homo non separet [1]).

Verum haec conjugii forma, tam excellens atque praestans, sensim corrumpi et interire apud ethnicos populos coepit; et penes ipsum Hebraeorum genus quasi obnubilari atque obscurari visa. — Nam apud hos de uxoribus susceperat consuetudo communis, ut singulis viris habere plus una liceret; post autem, cum *ad duritiam cordis* [2]) eorum indulgenter permisisset Moyses repudiorum potestatem, ad divortium factus est aditus. — In societate vero ethnicorum vix credibile videatur, quantam corruptelam et demutationem nuptiae contraxerint, quippe quae objectae fluctibus essent errorum uniuscujusque populi et cupiditatum turpissimarum. Cunctae plus minus gentes dediscere notionem germanamque originem matrimonii visae sunt; eamque ob causam de conjugiis passim tunc ferebantur legcs, quae esse e republica viderentur, non quas natura postularet. Solemnes ritus, arbitrio legumlatorum inventi, efficiebant ut honestum uxoris, aut turpe concubinae nomen mulieres nanciscerentur; quin eo ventum erat, ut auctoritate principum reipublicae caveretur, quibus esset permissum inire nuptias, et quibus non esset, multum legibus contra aequitatem contendentibus, multum pro injuria. Praeterea polygamia, polyandria, divortium causae fuerunt, quamobrem nuptiale vinculum magnopere relaxaretur. Summa quoque in mutuis conjugum juribus et officiis perturbatio exstitit, cum vir dominium uxoris acquireret, eamque suas sibi res habere, nulla saepe justa causa, juberet, sibi vero ad effrenatam et indomitam libidinem praecipiti impune liceret *excurrere per lupanaria et ancillas, quasi culpam dignitas faciat, non voluntas* [3]). Exsuperante viri licentia, nihil erat uxore miserius, in tantam humilitatem dejecta, ut instrumentum pene haberetur ad explendam libidinem, vel gignendam sobolem comparatum. Nec pudor fuit, collocandas in matrimonium emi, vendi, in rerum corporearum similitudinem [4]), data interdum parenti maritoque facultate extremum supplicium de uxore sumendi. Talibus familiam ortam connubiis necesse erat aut in bonis reipublicae esse, aut in mancipio patrisfamilias [5]), cui leges hoc quoque posse dederant, non modo liberorum conficere et dirimere arbitratu suo nuptias, verum etiam in eosdem exercere vitae necisque immanem potestatem.

Sed tot votiis, tantisque ignominiis, quibus erant inquinata conjugia, sublevatio tandem et medicina divinitus quaesita est; quandoquidem restitutor dignitatis humanae legumque Mosaicarum perfector

---

[1]) Matth., XIX, 5, 6. — [2]) Ibid., 8. — [3]) Hieronym., *Oper.* tom. I, col. 455 — [4]) Arnob., *Adv. Gent.*, IV. — [5]) Dionys. Halicar., lib. II, c. XXVI, XXVII.

Jesus Christus non exiguam, neque postremam de matrimonio curam adhibuit. Etenim nuptias in Cana Galilaeae Ipse praesentia sua nobilitavit, primoque ex prodigiis a se editis fecit memorabiles [1]); quibus causis vel ex eo die in hominum conjugia novae cujusdam sanctitudinis initia videntur esse profecta. Deinde matrimonium revocavit ad primaevae originis nobilitatem, cum Hebraeorum mores improbando, quod et multitudine uxorum et repudii facultate abuterentur; tum maxime praecipiendo ne quis dissolvere auderet quod perpetuo conjunctionis vinculo Deus ipse constrinxisset. Quapropter cum difficultates diluisset ab institutis Mosaicis in medium allatas, supremi legislatoris suscepta persona, haec de conjugibus sanxit: *Dico autem vobis, quia quicumque dimiserit uxorem suam, nisi ob fornicationem, et aliam duxerit, moechatur; et qui dimissam duxerit, moechatur* [2]).

Verum quae auctoritate Dei de conjugiis decreta et constituta sunt, ea nuncii divinarum legum Apostoli plenius et enucleatius memoriae litterisque prodiderunt. Jamvero Apostolis magistris accepta referenda sunt, quae *sancti Patres nostri, concilia et universalis Ecclesiae traditio semper docuerunt* [3]), nimirum Christum Dominum ad Sacramenti dignitatem evexisse matrimonium; simulque effecisse, ut conjuges, coelesti gratia, quam merita ejus pepererunt, septi ac muniti, sanctitatem in ipso conjugio adipiscerentur, atque in eo, ad exemplar mystici connubii sui cum Ecclesia mire conformato, et amorem qui est naturae consentaneus perfecisse [4]), et viri ac mulieris individuam suapte natura societatem divinae charitatis vinculo validius conjunxisse. *Viri*, Paulus inquit ad Ephesios, *diligite uxores vestras, sicut et Christus dilexit Ecclesiam et seipsum tradidit pro ea, ut illam sanctificaret... Viri debent diligere uxores suas ut corpora sua... nemo enim unquam carnem suam odio habuit; sed nutrit et fovet eam, sicut et Christus Ecclesiam, quia membra sumus corporis ejus, de carne ejus et de ossibus ejus. Propter hoc relinquet homo patrem et matrem suam, et adhaerebit uxori suae, et erunt duo in carne una. Sacramentum hoc magnum est: ego autem dico in Christo et in Ecclesia* [5]). — Similiter Apostolis auctoribus didicimus unitatem, perpetuamque firmitatem, quae ab ipsa requirebatur nuptiarum origine, sanctam esse et nullo tempore violabilem Christum jussisse. *Iis qui matrimonio juncti sunt*, idem Paulus ait, *praecipio non ego, sed Dominus, uxorem a viro non discedere; quod si discesserit, manere innuptam, aut viro suo reconciliari* [6]). Et rursus: *Mulier alligata est legi, quanto tempore vir ejus*

---

[1]) Joan., II. — [2]) Matth., XIX, 9. — [3]) Trid., sess. XXIV, in pr. — [4]) Trid., sess. XXIV, cap. I, *de Reform. matr.* — [5]) Ad Ephes., V. 25 et seq. — [6]) I Cor., VII, 10, 11. —

vivit; quod si dormierit vir ejus, liberata est [1]). Hisce igitur causis matrimonium exstitit *sacramentum magnum* [2]), *honorabile in omnibus* [3]), pium, castum, rerum altissimarum imagine et significatione verendum.

Neque iis duntaxat, quae commemorata sunt, christiana ejus perfectio absolutioque continetur. Nam primo quidem nuptiali societati excelsius quiddam et nobilius propositum est, quam antea fuisset; ea enim spectare jussa est non modo ad propagandum genus humanum, sed ad ingenerandam Ecclesiae sobolem, *cives sanctorum et domesticos Dei* [4]); *ut* nimirum *populus ad veri Dei et Salvatoris nostri Christi cultum et religionem procrearetur atque educaretur* [5]). — Secundo loco sua utrique conjugum sunt officia definita, sua jura integre descripta. Eos scilicet ipsos necesse est sic esse animo semper affectos, ut amorem maximum, constantem fidem, solers assiduumque praesidium alteri alterum debere intelligant. — Vir est familiae princeps, et caput mulieris; quae tamen, quia caro est de carne illius et os de ossibus ejus, subjiciatur pareatque viro in morem non ancillae, sed sociae; ut scilicet obedientiae praestitae nec honestas, nec dignitas absit. In eo autem qui praeest, et in hac quae paret, cum imaginem uterque referant alter Christi, altera Ecclesiae, divina charitas esto perpetua moderatrix officii. Nam *vir caput est mulieris, sicut Christus caput est Ecclesiae... Sed sicut Ecclesia subjecta est Christo, ita et mulieres viris suis iu omnibus* [6]). — Ad liberos quod pertinet, subesse et obtemperare parentibus hisque honorem adhibere propter conscientiam debent, et vicissim in liberis tuendis atque ad virtutem potissimum informandis omnes parentum curas cogitationesque evigilare necesse est: *Patres... educate* (filios) *illos in disciplina et correctione Domini* [7]). Ex quo intelligitur, nec pauca esse conjugum officia, neque levia; ea tamen conjugibus bonis, ob virtutem quae Sacramento percipitur, non modo tolerabilia fiunt, veram etiam jucunda.

Christus igitur, cum ad talem ac tantam excellentiam matrimonia renovavisset, totam ipsorum disciplinam Ecclesiae credidit et commendavit. Quae potestatem in conjugia christianorum omni cum tempore, tum loco exercuit, ut illam propriam ejus esse appareret, nec hominum concessu quaesitam, sed auctoris sui voluntate divinitus adeptam. — Quot vero et quam vigiles curas in retinenda sanctitate nuptiarum collocarit, ut sua his incolumitas maneret, plus est cognitum quam ut demonstrari debeat. — Et sane improbatos novimus concilii Hierosolymitani sententia amores solutos et liberos [8]); civem Corinthium

---

[1]) Ibid. V, 39. — [2]) Ad Ephes., V, 32. — [3]) Ad Hebr., XIII, 4. — [4]) Ad Ephes., II, 19. — [5]) Catech. Rom., cap. VIII. — [6]) Ad Ephes., V, 23, 24. — [7]) Ad Ephes., VI, 4. — [8]) Act. XV, 29.

incesti damnatum beati Pauli auctoritate [1]); propulsatos ac rejectos eodem semper tenore fortitudinis conatus plurimorum matrimonium christianum hostiliter petentium, videlicet gnosticorum, manichaeorum, montanistarum, sub ipsa rei christianae primordia; nostra autem memoria, mormonum, sansimonianorum, phalansterianorum, communistarum. — Simili modo jus matrimonii aequabile inter omnes atque unum omnibus est constitutum, vetere inter servos et ingenuos sublato discrimine [2]); exaequata viri et uxoris jura; etenim, ut aiebat Hieronymus [3]), *apud nos quod non licet feminis, aeque non licet viris, et eadem servitus pari conditione censetur;* atque illa eadem jura ob remunerationem benevolentiae et vicissitudinem officiorum stabiliter firmata; aserta et vindicata mulierum dignitas; vetitum viro poenam capitis de adultera sumere [4]), juratamque fidem libidinose atque impudice violare. — Atque illud etiam magnum est, quod de potestate patrumfamilias Ecclesia, quantum oportuit, limitaverit, ne filiis et filiabus conjugii cupidis quid, quam de justa libertate minueretur [5]); quod nuptias inter cognatos et affines certis gradibus nullas esse posse decreverit [6]), ut nimirum supernaturalis conjugum amor latiore se campo diffunderet, quod errorem et vim et fraudem, quantum potuit, a nuptiis prohibenda curaverit [7]); quod sanctam pudicitiam thalami, quod securitatem personarum [8]), quod conjugiorum decus [9]), quod religionis incolumitatem [10]) sarta tecta esse voluerit. Denique tanta vi, tanta providentia legum divinum istud institutum communiit, ut nemo sit rerum aequus existimator, quin intelligat, hoc etiam ex capite quod ad conjugia refertur, optimam esse humani generis custodem ac vindicem Ecclesiam; cujus sapientia et fugam temporum, et injurias hominum, et rerum publicarum vicissitudines innumerabiles victrix evasit.

Sed, adnitente humani generis hoste non desunt qui, sicut caetera Redemptionis beneficia ingrate repudiant, sic restitutionem perfectionemque matrimonii aut spernunt, aut omnino non agnoscunt. — Flagitium nonnullorum veterum est, inimicos fuisse nuptiis in aliqua ipsarum parte; sed multo aetate nostra peccant perniciosius, qui earum naturam, perfectam expletamque omnibus suis numeris et partibus, malunt funditus pervertere. Atque hujus rei causa in eo praecipue sita est,

---

[1]) I Cor., V. 5. — [2]) Cap. I, *de Conjug. serv.* — [3]) *Oper.* t. I, col. 455. — [4]) Can. *Interfectores* et can. *Admonere,* quaest. 2. — [5]) Cap. XXX, quaest. 3, cap. III, *de Cognat. spirit.* — [6]) Cap. VIII, *de Consang. et affin.;* cap. I, *de Cognat. legali.* — [7]) Cap. XXVI, *de Sponsal.;* cap. XIII, XV, XXIX, *de Sponsal. et matrim.,* et alibi. — [8]) Cap. I, *de Convers. infid.;* cap. V et VI, *De eo qui duxit in matr.* — [9]) Cap. III, V et VIII, *de Sponsal. et matr.;* Trid., sess. XXIV, cap. III, *de Reform. matr.* — [10]) Cap. VII, *de Divort.*

quod imbuti falsae philosophiae opinionibus corruptaque consuetudine animi plurimorum, nihil tam moleste ferunt, quam subesse et parere; acerrimeque laborant, ut non modo singuli homines, sed etiam familiae atque omnis humana societas imperium Dei superbe contemnant. — Cum vero et familiae et totius humanae societatis in matrimonio fons et origo consistat, illud ipsum jurisdictioni Ecclesiae subesse nullo modo patiuntur, imo dejicere ab omni sanctitate contendunt, et in illarum rerum exiguum sane gyrum compellere, quae auctoribus hominibus institutae sunt et jure civili populorum reguntur atque administrantur. Unde sequi necesse erat, ut principibus reipublicae jus in connubia omne tribuerent, nullum Ecclesiae esse decernerent; quae, si quando potestatem ejus generis exercuit, id ipsum esse aut indulgentia principum, aut injuria factum. Sed jam tempus esse inquiunt, ut qui rempublicam gerunt, iidem sua jura fortiter vindicent, atque omnem conjugiorum rationem arbitrio suo moderari aggrediantur. — Hinc illa nata causis, quae *matrimonia civilia* vulgo appellantur; hinc scitae leges de quae conjugiis impedimento sint; hinc judiciales sententiae de contractibus conjugalibus, jurene initi fuerint, an vitio. Postremo omnem facultatem in hoc genere juris constituendi et dicendi videmus Ecclesiae catholicae praereptam tanto studio, ut nulla jam ratio habeatur nec divinae potestatis ejus, nec providarum legum, quibus tamdiu vixere gentes, ad quas urbanitatis lumen cum christiana sapientia pervenisset.

Attamen *naturalistae* iique omnes, qui reipublicae numen se maxime colere profitentes, malis hisce doctrinis totas civitates miscere nituntur, non possunt reprehensionem falsitatis effugere. Etenim cum matrimonium habeat Deum auctorem fueritque vel a principio quaedam incarnationis Verbi Dei adumbratio, idcirco inest in eo sacrum et religiosum quiddam, non adventitium, sed ingenitum, non ab hominibus acceptum, sed natura insitum. Quocirca Innocentius III [1]) et Honorius III [2]), decessores nostri, non injuria nec temere affirmare potuerunt *apud fideles et infideles existere sacramentum conjugii*. Testantur et monumenta antiquitatis, et mores atque instituta populorum, qui ad humanitatem magis accesserant et exquisitiore juris et aequitatis cognitione praestiterant: quorum omnium mentibus informatum anticipatumque fuisse constat, ut cum de matrimonio cogitarent, forma occurreret rei cum religione et sanctitate conjunctae. Hanc ob causam nuptiae apud illos non sine ceremoniis religionum, auctoritate pontificum, ministerio sacerdotum fieri saepe consueverunt. — Ita magnam in animis coelesti doctrina carentibus vim habuit natura rerum, memoria

---

[1]) Cap. VIII, *de Divort.* — [2]) Cap. XI, *de Transact.*

originum, conscientia generis humani! — Igitur cum matrimonium sit sua vi, sua natura, sua sponte sacrum, consentaneum est, ut regatur ac temperetur non principum imperio, sed divina auctoritate Ecclesiae, quae rerum sacrarum sola habet magisterium.

Deinde consideranda sacramenti dignitas est, cujus accessione matrimonia christianorum evasere longe nobilissima. De sacramentis autem statuere et praecipere, ita, ex voluntate Christi, sola potest et debet Ecclesia, ut absonum sit plane potestatis ejus vel minimam partem ad gubernatores rei civilis velle esse translatam. Postremo magnum pondus est, magna vis historiae, qua luculenter docemur, potestatem legiferam et judicialem, de qua loquimur, libere constanterque ab Ecclesia usurpari consuevisse iis etiam temporibus, quando principes reipublicae consentientes fuisse aut conniventes in ea re, inepte et stulte fingeretur. Illud enim quam incredibile, quam absurdum, Christum Dominum damnasse polygamiae repudiique inveteratam consuetudinem delegata sibi a procuratore provinciae vel a principe Judaeorum potestate; similiter Paulum Apostolum divortia incestasque nuptias edixisse non licere, cedentibus aut tacite mandantibus Tiberio, Caligula, Nerone! Neque illud unquam homini sanae mentis potest persuaderi, de sanctitate et firmitudine conjugii [1]), de nuptiis servos inter et ingenuas [2]), tot esse ab Ecclesia conditas leges, impetrata facultate ab imperatoribus Romanis, inimicissimis nomini christiano, quibus nihil tam fuit propositum, quam vi et caede religionem Christi opprimere adolescentem; praesertim cum jus illud ab Ecclesia profectum a civili jure interdum adeo dissideret, ut Ignatius Martyr [3]), Justinus [4]), Athenagoras [5]) et Tertullianus [6]), tanquam injustas vel adulterinas publice traducerent nonnullorum nuptias, quibus tamen imperatoriae leges favebant.

Postea vero quum ad christianos imperatores potentatus omnis reciderat, Pontifices maximi et episcopi in concilia congregati eadem semper cum libertate conscientiaque juris sui, de matrimoniis jubere, vetare perseverarunt quod utile esse, quod expedite temporibus censuerunt, utcumque discrepans ab institutis civilibus videretur. Nemo ignorat, quam multa de impedimentis ligaminis, voti, disparitatis cultus, consanginitatis, criminis, publicae honestatis in conciliis Illlberitano [7]), Arelatensi [8]), Chalcedonensi [9]), Milevitano II [10]) aliisque, fuerint ab Ec-

---

[1]) Can. *Apost.*, 16, 17, 18. — [2]) Pphilosophum. Oxon. 1851. — [3]) *Epist. ad Polycarp.*, cap. V. — [4]) *Apologet.*, XV. — [5]) *Legat. pro christian.*, n. 32, 33. — [6]) *De coron. milit*, cap. XIII. — [7]) De Aguirre. *Conc. Hispan.*, tom. I, can. 15, 16, 17, 18. — [8]) Harduin., *Acta Conciliorum*, tom. I, can. 11. — [9]) Ibid., can. 16. — [10]) Ibid., can. 17

clesiae praesulibus constituta, quae a decretis jure imperatorio sancitis longe saepe distarent.

Quin tantum abfuit, ut viri principes sibi adsciscerent in matrimonia christiana potestatem, ut potius eam, quanta est, penes Ecclesiam esse agnoscerent et declararent. Revera Honorius, Theodosius junior, Justinianus [1]) fateri non dubitarunt, in iis rebus quae nuptias attingant, non amplius quam custodibus et defensoribus sacrorum canonum sibi esse licere. Et de connubiorum impedimentis si quid per edicta sanxerunt, causam docuerunt non inviti, nimirum id sibi sumpsisse ex Ecclesiae permissu atque auctoritate [2]); cujus ipsius judicium exquirere et reverenter accipere consueverunt in controversiis de honestate natalium [3]), de divortiis [4]), denique de rebus omnibus cum conjugali vinculo necessitudinem quoquo modo habentibus [5]). — Igitur jure optimo in concilio Tridentino definitum est, in Ecclesiae potestate esse *impedimenta matrimonium dirimentia constituere* [6]), *et causas matrimoniales ad judices ecclesiasticos spectare* [7]). Nec quemquam moveat illa tantopere a regalistis praedicata distinctio, vi cujus contractum tradant in potestatem arbitriumque principum civitatis. Etenim non potest hujusmodi distinctio, seu verius distractio, probari; cum exploratum sit, in matrimonio christiano contractum a sacramento non esse dissociabilem; atque ideo non posse contractum verum et legitimum consistere, quin sit eo ipso sacramentum. Nam Christus Dominus dignitate sacramenti auxit matrimonium; matrimonium autem est ipse contractus, si modo sit factus jure. — Huc accedit, quod ob hanc causam matrimonium est sacramentum, quia est sacrum signum et efficiens gratiam, et imaginem referens mysticarum nuptiarum Christi cum Ecclesia. Istarum autem forma ac figura illo ipso exprimitur summae conjunctionis vinculo, quo vir et mulier inter se colligantur, quodque aliud nihil est, nisi ipsum matrimonium. Itaque apparet, omne inter christianos justum conjugium in se et per se esse sacramentum nihilque magis abhorrere a veritate, quam esse sacramentum decus quoddam adjunctum, aut proprietate allapsam extrinsecus, quae a contractu disjungi ac disparari hominum arbitratu queat. — Quapropter nec ratione efficitur, nec teste temporum historia comprobatur potestatem in matrimonia christianorum ad principes reipublicae esse jure traductam. Quod si hac in re alienum violatum jus est, nemo prefecto dixerit esse ab Ecclesia violatum.

Utinam vero naturalistarum oracula, ut sunt plena falsitatis et

---

1) Novel., 137. — 2) Fejer, *Matrim. ex instit. Christi*, Pesth., 1835. — 3) Cap. III, *de Ordin. cognit.* — 4) Cap. III, *de Divort.* — 5) Cap. XIII, *Qui filii sint legit.* — 6) Trid., sess, XXIV, can. 4. — 7) Ibid. can. 12.

injustitiae, ita non etiam essent fecunda detrimentorum et calamitatum! Sed facile est pervidere quantam profanata conjugia perniciem attulerint, quantam allatura sint universae hominum communitati. — Principio quidem lex est provisa divinitus, ut quae Deo et natura actoribus instituta sunt, ea tanto plus utilia ac salutaria experiamur, quanto magis statu nativo manent integra atque incommutabilia; quandoquidem procreator rerum omnium Deus probe novit, quid singularum institutioni et conservationi expediret, cunctasque voluntate et mente sua sic ordinavit, ut suum unaquaeque exitum convenienter habitura sit. At si rerum ordinem providentissime constitutum immutare et perturbare hominum temeritas aut improbitas velit, tum vero etiam sapientissime atque utilissime instituta aut obesse incipiunt, aut prodesse desinunt, vel quod vim juvandi mutatione amiserint, vel quod tales Deus ipse poenas malit de mortalium superbia atque audacia sumere. Jamvero qui sacrum esse matrimonium negant, atque omni despoliatum sanctitate in rerum profanarum conjiciunt genus, ii pervertunt fundamenta naturae, et divinae Providentiae tum consiliis repugnant, tum instituta, quantum potest, demoliuntur. Quapropter mirum esse non debet, ex hujusmodi conatibus insanis atque impiis eam generari malorum segetem, qua nihil est saluti animarum incolumitatique reipublicae perniciosius.

Si consideretur, quorsum matrimoniorum pertineat divina institutio, id erit evidentissimum, includere in illis voluisse Deum utilitatis et salutis publicae uberrimos fontes. Et sane, praeterquam quod propagationi generis humani prospiciunt, illuc quoque pertinent, ut meliorem vitam conjugum beatioremque efficiant; idque pluribus causis, nempe mutuo ad necessitates sublevandas adjumento, amore constanti et fideli, communione omnium bonorum, gratia coelesti, quae a sacramento proficiscitur. Eadem vero plurimum possunt ad familiarum salutem; nam matrimonia quamdiu sunt congruentia naturae, Deique consilio apte conveniunt, firmare profecto valebunt animorum concordiam inter parentes, tueri bonam institutionem liberorum, temperare patriam potestatem proposito divinae potestatis exemplo, filios parentibus, famulos heris facere obedientes. Ab ejusmodi autem conjugiis exspectare civitates jure possunt genus et sobolem civium, qui probe animati sint, Deique reverentia atque amore assueti, sui officii esse ducant juste et legitime imperantibus obtemperare, cunctos diligere, laedere neminem.

Hos fructus tantos ac tam praeclaros tamdiu matrimonium revera genuit, quamdiu munera sanctitatis, unitatis, perpetuitatisque retinuit, a quibus vim omnem accipit frugiferam et salutarem; neque est dubitandum similes paresque ingeneraturum fuisse, si semper et ubique

in potestatem fidemque fuisset Ecclesiae, quae illorum munerum est fidissima conservatrix et vindex. — Sed quia modo passim libuit humanum jus in locum naturalis et divini supponere, deleri non solum coepit matrimonii species ac notio praestantissima, quam in animis hominum impresserat et quasi consignaverat natura; sed in ipsis etiam christianorum conjugiis, hominum vitio, multum vis illa debilitata est magnorum bonorum procreatrix. Quid est enim boni, quod nuptiales afferre possint societates, unde abscedere christiana religio jubetur, quae parens est omnium bonorum, maximasque alit virtutes, excitans et impellens ad decus omne generosi animi atque excelsi? Illa igitur semota ac rejecta, redigi nuptias oportet in servitutem vitiosae hominum naturae et pessimarum dominarum cupiditatum, honestatis naturalis parum valido defensas patrocinio. Hoc fonte multiplex derivata pernicies, non modo in privatas familias, sed etiam in civitates influxit. Etenim salutari depulso Dei metu, sublataque curarum levatione, quae nusquam alibi est quam in religione christiana major, persaepe fit, quod est factu proclive, ut vix ferenda matrimonii munera et officia videantur, et liberari nimis multi vinculum velint, quod jure humano et sponte nexum putant, si dissimilitudo ingeniorum, aut discordia, aut fides ab alterutro violata, aut utriusque consensus, aliaeve causae liberari suadeant oportere. Et si forte satisfieri procacitati voluntatum lege prohibeatur, tum iniquas clamant esse leges, inhumanas, cum jure civium liberorum pugnantes; quapropter omnino videndum ut, illis antiquatis abrogatisque, licere divortia humaniore lege decernatur.

Nostrorum autem temporum legumlatores, cum eorumdem juris principiorum tenaces se ac studiosos profiteantur, ab illa hominum improbitate, quam diximus, se tueri non possunt, etiamsi maxime velint: quare cedendum temporibus ac divortiorum concedenda facultas. — Quod historia idem ipsa declarat. Ut enim alia praetereamus, exeunte saeculo superiore, in illa non tam perturbatione quam deflagratione Galliarum, cum societas omnis, amoto Deo, profanaretur; tum demum placuit ratas legibus esse conjugum discessiones. Easdem autem leges renovari hoc tempore multi cupiunt, propterea quod Deum et Ecclesiam pelli e medio ac submoveri volunt a societate conjunctionis humanae; stulte putantes extremum grassanti morum corruptelae remedium ab ejusmodi legibus esse quaerendum.

At vero quanti materiam mali in se divortia contineant, vix attinet dicere. Eorum enim causa fiunt maritalia foedera mutabillia; extenuatur mutua benevolentia; infidelitati perniciosa incitamenta suppeditantur; tuitioni atque institutioni liberorum nocetur; dissuendis societatibus domesticis praebetur occasio; discordiarum inter familias semina sparguntur; minuitur ac deprimitur dignitas mulierum, quae in

periculum veniunt ne, cum libidini virorum inservierint, pro derelictis habeantur.—Et quoniam ad perdendas familias, frangendasque regnorum opes nihil tam valet quam corruptela morum, facile perspicitur, prosperitati familiarum ac civitatum maxime inimica esse divortia, quae a depravatis populorum moribus nascuntur, ac, teste rerum usu, ad vitiosiores vitae privatae et publicae consuetudines aditum januamque patefaciunt. — Multoque esse graviora haec mala constabit, si consideretur, frenos nullos futuros tantos, qui concessam semel divortiorum facultatem valeant intra certos, aut ante provisos, limites coercere. Magna prorsus est vis exemplorum, major cupiditatum: hisce incitamentis fieri debet, ut divortiorum libido latius quotidie serpens plurimorum animos invadat, quasi morbus contagione vulgatus, aut agmen aquarum, superatis aggeribus, exundans.

Haec certe sunt omnia per se clara; sed renovanda rerum gestarum memoria fiunt clariora. — Simul ac iter divortiis tutum lege praestari coepit, dissidia, simultates, secessiones plurimum crevere; et tanta est vivendi turpitudo consecuta, ut eos ipsos, qui fuerant talium discessionum defensores, facti poenituerit; qui nisi contraria lege remedium mature quaesissent, timendum erat, ne praeceps in suam ipsa perniciem respublica dilaberetur. — Romani veteres prima divortiorum exempla dicuntur inhorruisse; sed non longa mora sensus honestatis in animis obstupescere, moderator cupiditatis pudor interire, fidesque nuptialis tanta cum licentia violari coepit, ut magnam veri similitudinem habere videatur quod a nonnullis scriptum legimus, mulieres non mutatione consulum, sed maritorum enumerare annos consuevisse. — Pari modo apud protestantes principio quidem leges sanxerant, ut divortia fieri liceret certis de causis, iisque non sane multis: istas tamen, propter rerum similium affinitatem, compertum est in tantam multitudinem excrevisse apud Germanos, Americanos aliosque, ut qui non stulte sapuissent, magnopere deflendam putarint infinitam morum depravationem atque intolerandam legum temeritatem.

Neque aliter se res habuit in civitatibus catholici nominis; in quibus si quando datus est conjugiorum discidiis locus, incommodorum, quae consecuta sunt, multitudo opinionem legislatorum longe vicit. Nam scelus plurimorum fuit, ad omnem malitiam fraudemque versare mentem, ac per saevitiam adhibitam, per injurias, per adulteria fingere causas ad illud impune dissolvendum, cujus pertaesum esset, conjunctionis maritalis vinculum; idque cum tanto publicae honestatis detrimento, ut operam emendandis legibus quamprimum dari omnes judicaverint oportere. — Et quisquam dubitabit, quin exitus aeque miseros et calamitosos habiturae sint leges divortiorum fautrices, sicubi forte in usum aetate nostra revocentur? Non est profecto in hominum

commentis vel decretis facultas tanta, ut immutare rerum naturalem indolem conformationemque possint; quapropter parum sapienter publicam felicitatem interpretantur, qui germanam matrimonii rationem impune perverti posse putant, et, qualibet sanctitate cum religionis tum sacramenti posthabita, diffingere ac deformare conjugia turpius velle videntur, quam ipsa ethnicorum instituta consuevissent. Ideoque nisi consilia mutentur, perpetuo sibi metuere familiae et societas humana debebunt, ne miserrime conjiciantur in illud rerum omnium certamen atque discrimen, quod est socialistarum ac communistarum flagitiosis gregibus jamdiu propositum. — Unde liquet, quam absonum et absurdum sit publicam salutem a divortiis exspectare, quae potius in certam societatis perniciem sunt evasura.

Igitur confitendum est, de communi omnium populorum bono meruisse optime Ecclesiam catholicam, sanctitati et perpetuitati conjugiorum tuendae semper intentam; nec exiguam ipsi gratiam deberi, quod legibus civicis centum jam annos in hoc genere multa peccantibus palam reclamaverit [1]); quod haeresim deterrimam protestantium de divortiis et repudiis anathemate perculerit [2]); quod usitatam Graecis diremptionem matrimoniorum multis modis damnaverit [3]); quod irritas esse nuptias decreverit ea conditione initas, ut aliquando dissolvantur [4]); quod demum vel a prima aetate leges imperatorias repudiarit, quae divortiis et repudiis perniciose favissent [5]). — Pontifices vero maximi quoties restiterunt principibus potentissimis, divortia a se facta ut rata Ecclesiae essent minaciter petentibus, toties existimandi sunt non modo pro incolumitate religionis, sed etiam pro humanite gentium propugnavisse. Quam ob rem omnis admirabitur posteritas invicti animi documenta a Nicolao I edita adversus Lotharium; ab Urbano II et Paschali II adversus Philippum I regem Galliarum; a Coelestino III et Innocentio III adversus Alphonsum a Leone et Philippum II principem Galliarum; a Clemente VII et Paullo III adversus Henricum VIII; denique a Pio VII, sanctissimo fortissimoque Pontifice, adversus Napoleonem I, secundis rebus et magnitudine imperii exsultantem.

Quae cum ita sint, omnes gubernatores administratoresque rerum publicarum, si rationem sequi, si sapientiam, si ipsam populorum utilitatem voluissent, malle debuerant sacras de matrimonio leges

---

[1]) Pius VI, *Epist. ad episc. Lucien.*, 28 maii 1793; Pius VII, *Litter. encycl. die 17 febr.* 1809, et *Const. data die* 19 *jul.* 1817; Pius VIII, *Litt. encycl die* 28 *maii* 1829; Gregorius XVI, *Const. data die* 15 *augusti* 1832; Pius IX, *Alloc. habita die* 22 *sept.* 1852. — [2]) Trid. sess. XXIV, can. 5 et 7. — [3]) Concil. Floren. et instr. Eug. IV ad Armenos; Bened. XIV, *Const.*, Etsi pastoralis, 5 *maii* 1742. — [4]) Cap. VII, *de Condit. appos.* — [5]) Hieron. *Epist.* 79 *ad Ocean.;* Ambros., lib. VIII, *in cap.* XVI *Lucae* n. 5; August., *de Nuptiis*, cap. X.

intactas manere, oblatumque Ecclesiae adjumentum in tutelam morum prosperitatemque familiarum adhibere, quam ipsam vocare Ecclesiam in suspicionem inimicitiae, et in falsam atque iniquam violati juris civilis insimulationem.

Eoque magis, quod Ecclesia catholica, ut in re nulla potest ab religione officii et defensione juris sui declinare, ita maxime solet esse ad benignitatem indulgentiamque proclivis in rebus omnibus, quae cum incolumitate jurium et sanctitate officiorum suorum possunt una consistere. Quam ob rem nihil unquam de matrimonio statuit, quin respectum habuerit ad statum communitatis, ad conditiones populorum; nec semel suarum ipsa legum praescripta, quoad potuit, mitigavit, quando ut mitigaret causae justae et graves impulerunt. — Item non ipsa ignorat neque diffitetur, sacramentum matrimonii, cum ad conservationem quoque et incrementum societates humanae dirigatur, connexionem et necessitudinem habere cum rebus ipsis humanis, quae matrimonium quidem consequuntur, sed in genere civili versantur: de quibus rebus jure decernunt et cognoscunt, qui reipublicae praesunt.

Nemo autem dubitat, quin Ecclesiae conditor Jesus Christus potestatem sacram voluerit esse a civili distinctam, et ad suas utramque res agendas liberam atque expeditam; hoc tamen adjuncto, quod utrique expedit, et quod interest omnium hominum, ut conjunctio inter eas et concordia intercederet, in iisque rebus quae sint, diversa licet ratione, communis juris et judicii, altera cui sunt humana tradita, opportune, et congruenter ab altera penderet cui sunt coelestia concredita. Hujusmodi autem compositione ac fere harmonia, non solum utriusque potestatis optima ratio continetur, sed etiam opportunissimus atque efficacissimus modus juvandi hominum genus in eo, quod pertinet ad actionem vitae et ad spem salutis sempiternae. Etenim sicut hominum intelligentia, quemadmodum in superioribus encyclicis litteris ostendimus, si cum fide christiana conveniat, multum nobilitatur multoque evadit ad vitandos ac repellendos errores munitior, vicissimque fides non parum praesidii ab intelligentia mutuatur; sic pariter, si cum sacra Ecclesiae potestate civilis auctoritas amice congruat, magna utrique necesse est fiat utilitatis accesio. Alterius enim amplificatur dignitas, et, religione praeeunte, nunquam erit non justum imperium; alteri vero adjumenta tutelae et defensionis in publicum fidelium bonum suppeditantur.

Nos igitur, harum rerum consideratione permoti, cum studiose alias, tum vehementer in praesenti viros principes in concordiam atque amicitiam jungendam iterum hortamur; iisdemque paterna cum benevolentia veluti dexteram primi porrigimus, oblato supremae pote-

statis nostrae auxilio, quod tanto magis est hoc tempore necessarium, quanto jus imperandi plus est in opinione hominum, quasi accepto vulnere, debilitatum. Incensis jam procaci libertate animis et omne imperii, vel maxime legitimi, jugum nefario ausu detractantibus, salus publica postulat, ut vires utriusque potestatis consocientur ad prohibenda damna, quae non modo Ecclesiae, sed ipsi etiam civili societati impendent.

Sed cum amicam voluntatum conjunctionem valde suademus, precamurque Deum, principem pacis, ut amorem concordiae in animos cunctorum hominum injiciat, tum temperare Nobis ipsi non possumus, quin vestram industriam, Venerabiles Fratres, vestrum studium ac vigilantiam, quae in vobis summa esse intelligimus, magis ac magis hortando incitemus. Quantum contentione assequi, quantum auctoritate potestis, date operam, ut apud gentes fidei vestrae commendatas integra atque incorrupta doctrina retineatur, quam Christus Dominus et coelestis voluntatis interpretes Apostoli tradiderunt, quamque Ecclesia catholica religiose ipsa servavit, et a Christi fidelibus servari per omnes aetates jussit.

Praecipuas curas in id insumite, ut populi abundent praeceptis sapientiae christianae, semperque memoria teneant, matrimonium non voluntate hominum, sed auctoritate nutuque Dei fuisse inito constitutum, et hac lege prorsus ut sit unius ad unam: Christum vero novi foederis auctorem illud ipsum ex officio naturae in sacramenta transtulisse, et quod ad vincnlum spectat, legiferam et judicialem Ecclesiae suae attribuisse potestatem. Quo in genere cavendum magnopere est, ne in errorem mentes inducantur a fallacibus conclusionibus adversariorum, qui ejusmodi potestatem ademptam Ecclesiae vellent. — Similiter omnibus exploratum esse debet, si qua conjunctio viri et mulieris inter Christi fideles citra sacramentum contrahatur, eam vi ac ratione justi matrimonii carere; et quamvis convenienter legibus civicis facta sit, tamen pluris esse non posse, quam ritum aut morem jure civili introductum; jure autem civili res tantummodo ordinari atque administrari posse, quas matrimonia efficiunt ex esse in genere civili, et quas gigni non posse manifestum est, nisi vera et legitima illarum causa, scilicet nuptiale vinculum existat. — Haec quidem omnia probe cognita habere maxime sponsorum refert, quibus etiam probata esse debent et notata animis, ut sibi liceat hac in re morem legibus gerere; ipsa non abnuente Ecclesia, quae vult atque optat, ut in omnes partes salva sint matrimoniorum effecta, et ne quid liberis detrimenti afferatur.

In tanta autem confusione sententiarum, quae serpunt quotidie longius, id quoque est cognitu necessarium, solvere vinculum conjugii

inter christianos rati et consummati nullius in potestate esse; ideoque manifesti criminis reos esse, si qui forte conjuges, quaecunque demum causa esse dicatur, novo matrimonii nexu ante implicare velint, quam abrumpi primum morte contigerit. — Quod si res eo devenerint, ut convictus ferri diutius non posse videatur, tum vero Ecclesia sinit alterum ab altera seorsum agere, adhibendisque curis ac remediis ad conjugum conditionem accommodatis, lenire studet secessionis incommoda, nec unquam committit, ut de reconcilianda concordia aut non laboret aut desperet. — Verum haec extrema sunt; quo facile esset non descendere, si sponsi non cupidate acti, sed praesumptis cogitatione tum officiis conjugum, tum causis conjugiorum nobilissimis, ea qua aequum est mente ad matrimonium accederent, neque nuptias anteverterent continuatione quadam serie flagitiorum, irato Deo. Et ut omnia paucis complectamur, tunc matrimonia placidam, quietamque constantiam habitura sunt, si conjuges spiritum vitamque hauriant a virtute religionis, quae forti invictoque animo esse tribuit; quae efficit, ut vitia, si qua sint in personis, ut curarum maternarum pondus, ut comites vitae labores, ut casus adversi, non solum moderate, sed etiam libenter perferantur.

Illud etiam cavendum est, ne scilicet conjugia facile appetantur cum alienis a catholico nomine: animos enim disciplina religionis dissidentes vix sperari potest futuros esse caetera concordes. Quinimo ab ejusmodi conjugiis ex eo maxime perspicitur esse abhorrendum, quod occasionem praebent vetitae societati et communicationi rerum sacrarum, periculum religioni creant conjugis catholici, impedimento sunt bonae institutioni liberorum, et persaepe animos impellunt, ut cunctarum religionum aequam habere rationem assuescant, sublato veri falsique discrimine. — Postremo loco, cum probe intelligamus alienum esse a charitate nostra neminem oportere, auctoritati fidei et pietatis vestrae, Venerabiles Fratres, illos commendamus, valde quidem miseros, qui aestu cupiditatum abrepti et salutis suae plane immemores contra fas vivunt, haud legitimi matrimonii vinculo conjuncti. In his ad officium revocandis hominibus vestra solers industria versetur; et cum per vos ipsi, tum interposita virorum bonorum opera, modis omnibus contendite, ut sentiant se fecisse, agant nequitiae poenitentiam, et ad justas nuptias ritu catholico ineundas animum inducant.

Haec de matrimonio christiano documenta ac praecepta, quae per has litteras nostras vobiscum, Venerabiles Fratres, communicanda censuimus, facile videtis, non minus ad conservationem civilis communitatis, quam ad salutem hominum sempiternam magnopere pertinere. — Faxit igitur Deus, ut quanto plus habent illa momenti et

ponderis, tanto dociles promptosque magis ad parendum animos ubique nanciscantur! Hujus rei gratia supplice atque humili prece omnes pariter opem imploremus beatae Mariae Virginis Immaculatae, quae, excitatis mentibus ad obediendum fidei, matrem se et adjutricem hominibus impertiat. Neque minore studio Petrum et Paulum obsecramus, principes Apostolorum, domitores superstitionis, satores veritatis, ut ab eluvione renascentium errorum humanum genus firmissimo patrocinio tueantur.

Interea coelestium munerum auspicem et singularis benevolentiae nostrae testem, vobis omnibus, Venerabiles Fratres, et populis vigilantae vestrae commissis, apostolicam benedictionem ex animo impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum, die 10 Februarii an. 1880, pontificatus nostri anno secundo.

LEO PP. XIII.

ponderis, tanto dociles promptosque magis ad parendum animos ubique nanciscantur! Hujus rei gratia supplice atque humili prece omnes pariter opem imploremus beatae Mariae Virginis Immaculatae, quae, excitatis mentibus ad obediendum fidei, matrem se et adjutricem hominibus impertiat. Neque minore studio Petrum et Paulum obsecramus, principes Apostolorum, domitores superstitionis, satores veritatis, ut ab eluvione renascentium errorum humanum genus firmissimo patrocinio tueantur.

Interea coelestium munerum auspicem et singularis benevolentiae nostrae testem, vobis omnibus, Venerabiles Fratres, et populis vigilantae vestrae commissis, apostolicam benedictionem ex animo impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum, die 10 Februarii an. 1880, pontificatus nostri anno secundo.

LEO PP. XIII.

DODATEK III.

Spis ważniejszych Synodów polskich, które wydały ustawy o małżeństwie.

O zaręczynach, synody: prowincyonalne r. 1248 i 1279 — chełmiński 1583 — warmiński 1726 — płocki 1733 — kijowski 1762.

O zapowiedziach, synody: prowincyonalne r. 1248, 1279, 1285, dyecezyalny gnieźnieński 1512 — krakowski 1711 — chełmski 1717 — przemyski 1723 — warmiński 1726 — płocki 1733 — poznański 1738 — wileński 1744 — chełmiński 1745 — żmudzki 1752 — kijowski 1762 — lwowski 1765.

O egzaminie przedślubnym, generalnym i specyalnym, synody: w Budzie 1279, warmińskie r. 1449, 1497, 1610 — włocławski 1568 — krakowski 1711 — chełmski 1717 — gnieźnieński 1720 — poznański 1738 — wileński 1744 — chełmiński 1745 — żmudzki 1752 — kijowski 1762 — lwowski 1765.

O ogłaszaniu ludowi przeszkód małżeńskich, synody: płocki 1733 — wileński 1744 — chełmiński 1745.

O niejawnych małżeństwach, synody: prowincyonalne r. 1248, 1279, 1577 — krakowskie 1320 i 1331 — gnieźnieński 1512 — warmińskie 1575 i 1610 — chełmiński 1583 — łucki 1607 — wileński 1744 — chełmiński 1745.

O obecności przy ślubie właściwego proboszcza, synody: prowincyonalne 1248, 1279 — łucki 1607 (kary na zakonników dających śluby bez delegacyi) — płocki 1733 — chełmiński 1745 — kijowskie 1745 i 1762.

O t. z. małżeństwach conscientiae, synod kijowski 1762.

O ślubach narzeczonych obrządku mieszanego, synody: wileński r. 1685 — chełmski 1717.

O ślubach włóczęgów i osób nieznanych, lub zmieniających zamieszkanie, synody: włocławski r. 1568 — łucki 1607 — wileńskie 1717 i 1744 — warmińskie 1610 i 1726 — chełmiński 1745 — żmudzki 1752 — kijowski 1762 — lwowski 1765.

O czasie uświęconym czyli zakazanym, synody: krakowski r. 1320 — warmińskie 1449 i 1497 — gnieźnieński 1512 — włocławski 1568 — chełmiński 1583 — płocki 1733.

O zakazie dawania ślubów w godzinach popołudniowych, synody: łucki 1607 — warmiński 1610 — chełmskie 1624 i 1717 — gnieźnieński 1720 — przemyski 1723 — lwowski 1765 — *tudzież po za kościołem*, synody: chełmińskie 1583 i 1745 — chełmski 1717 — gnieźnieński 1720 — przemyski 1723 — płocki 1733 — kijowski 1762.

O przystępowaniu do ślubu małżeńskiego, synody: warmińskie r. 1575 i 1610 — łucki 1607 — chełmski 1717 — gnieźnieński 1720 — przemyski 1723.

O wpisywaniu aktu do księgi copulatorum, synody: krakowski 1459 i inne.

O przeszkodach z pokrewieństwa i powinowactwa, synody: prowincyonalne r. 1248 i 1267, krakowski r. 1320; *o pokrewieństwie prawnem*, synod wileński 1717 — *o przyzwoitości publicznej*, synody: wileński 1717— kijowski 1762; *o wyższem święceniu i profesyi zakonnej*, synody: prowincyonalny 1210 — krakowskie 1320 i 1331 — wrocławski 1415; *o przeszkodzie criminis*, synod wileński 1717 — *o uprowadzeniu*, synody: prowincyonalne 1248 i 1285 — krakowski 1320 — gnieźnieński 1512.

O małżeństwach mieszanych, synody: preszburski r. 1309 — warmińskie 1575, 1610 i 1726 — łucki 1607 — chełmski 1624 — krakowski 1711 — płocki 1733 — poznański 1720 i 1738 — chełmiński, żmudzki 1572.

O potrzebie zezwolenia rodziców na małżeńskie związki dzieci, synody: łucki 1607 — chełmiński 1745 — kijowski 1762 — lwowski 1765; *o takiemże pozwoleniu panów dla poddanych*, synody: prowincyonalny 1262— warmiński 1610 — płocki 1733.

O małżeńskich związkach kalek i trędowatych, synod żmudzki.

O procesie małżeńskim, synody: poznański 1720 i kijowski (o świadkach) — warmiński 1610 — poznański 1689 i chełmiński 1745 (o nieuprawnionem rozejściu się małżonków) — wileński 1744 i żmudzki 1752 (o obrońcy małżeństwa) [1].

---

[1]) Czyt. *Decretales Sum. Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum Prov. et dioec.* T. III. *Posnaniae* 1883 i *Encyklopedyę kościelną X. Nowodworskiego* Tom XIII art. *Małżeństwo z prawa prowincyonalnego* str. 297.

SPIS RZECZY.

Przedmowa . . . . . Str. V
Celniejsze dzieła o prawie małżeńskiem katolickiem VII
Rozdział I O małżeństwie w ogólności. Określenie małżeństwa § 1 1
II. Ustanowienie małżeństwa. Małżeństwo u pogan i żydów § 2. 13
III. Małżeństwo jako Sakrament w Kościele katolickim § 3 . . . 14
IV. Minister, materya i forma Sakramentu małżeństwa § 4 . . . 15
V. Sakrament należy do istoty małżeństwa § 5 19
VI. Pogląd na dzieje ustawodawstwa w sprawach małżeńskich § 6 23
VII. Władza stanowienia przeszkód małżeńskich rozrywających, należy wyłącznie do Kościoła § 7 26
VIII. Władza dyspenzowania od przeszkód małżeńskich i sądzenia spraw tyczących się ważności małżeństwa, zaręczyn i rozłączenia małżonków należy wyłącznie do Kościoła § 8 30
IX. Jaką władzę mają książęta świeccy odnośnie do małżeństwa § 9 32
X. O małżeństwie cywilnem § 10 37
XI. Różne rodzaje praw urządzających stosunki małżeńskie § 11. 42
XII. Istota, cechy, cele i dobra małżeństwa § 12 46
XIII. Różne postacie małżeństwa § 13 50
Rozdział II. O zaręczynach. I. Określenie zaręczyn. Jakie osoby mogą ważnie zawrzeć zaręczyny. § 14 57
II. Jakie winno być przyrzeczenie przy zaręczynach. § 15 . . . 63
III. Forma i różne postacie zaręczyn. § 16 67
IV. Dodatkowe okoliczności przy zawieraniu zaręczyn. *Tempus, locus, modus, causa, juramentum, poena conventionalis, arrha i largitas sponsalitia.* § 17 71
V. Jaki wpływ wywierają rodzice na zaręczyny swych dzieci. § 18 74
VI. Skutki zaręczyn. § 19 76
VII. O rozerwaniu ważnych zaręczyn. § 20 80
VIII. Obowiązki proboszcza pod względem zaręczyn. § 21 87
IX. Postępowanie sądu małżeńskiego w sprawach tyczących się zaręczyn. § 22 89
X. O wynagrodzeniu z powodu zerwania zaręczyn. § 23 93
Rozdział III. O egzaminie przedślubnym. I. Egzamin generalny. § 24 96
II. Świadectwa wymagane przed zawarciem małżeństwa. § 25. . 98
III. Egzamin specyalny. § 26 103

Str.

Rozdział IV. **O zapowiedziach.** I. Rozwój prawa o zapowiedziach. § 27 105
II. Kto głosi zapowiedzi, gdzie, kiedy i jak. § 28 106
III. Obowiązek głoszenia zapowiedzi i dyspenzy od tychże. § 29. 115
IV. Skutki zapowiedzi. § 30 119
V. Przepisy prawa cywilnego o zapowiedziach. § 31 122

Rozdział V. **O przeszkodach małżeńskich. Wstęp.** O przeszkodach w ogólności. § 32 126

O przeszkodach w szczególności. I. O przeszkodach unieważniających. A. Przeszkody pochodzące z braku zdolności osobistej.
1. **Niezdolność do wszelkiego działania prawnego.** § 33. 130
2. **Wiek niedojrzały.** *Impedimentum aetatis seu impubertatis.* § 34 133
3. **Niemoc płciowa.** *Impedimentum impotentiae.* I. Różne rodzaje niemocy płciowej. II. Jakiego rodzaju niemoc jest przeszkodą rozrywającą. III. Którzy nie są impotentes. IV. Z jakiego prawa wynika ta przeszkoda. § 35 138
Jak mają postąpić strony, spowiednik i proboszcz w razie odkrycia przeszkody. § 36 144
Proces w razie wniesienia skargi o uznanie małżeństwa za nieważne z powodu niemocy płciowej. § 37 147
I. Wydanie wyroku. II. Dyspenza *in matrimonio rato non consummato.* III. Rozporządzenia prawa cywilnego. § 38 . . 152
4. **Związek małżeński.** *Impedimentum ligaminis.* I. Określenie tej przeszkody. II. Kary *contra bigamos.* §. 39 157
I. Postępowanie sądowe w razie wykrycia przeszkody *ligaminis.* II. Konwalidacya małżeństwa z tą przeszkodą zawartego. III. Rady dla spowiedników. § 40 160
Czy małżeństwo dopełnione *(ratum et consummatum)* u chrześcian może być rozerwane. § 41 163
I. Małżeństwo niedopełnione *(ratum non consummatum)* rozrywa złożenie ślubów uroczystych czyli profesyi zakonnej, jakoteż II. dyspenza papiezka. III. Nie rozrywa tegoż małżeństwa następny związek, acz dopełniony. § 42 166
Casus Apostoli, czyli o rozerwaniu małżeństwa dopełnionego, zawartego przez dwie osoby nieochrzczone, w razie przyjęcia Chrztu przez jedną z nich. § 43 172
Przepisy prawa wschodniego i cywilnego co do tej przeszkody. § 44 183
5. **Wyższe święcenie.** *Impedimentum ordinis.* I. Historyczny rozwój tego prawa. II. Jakie święcenia unieważniają małżeństwo. III. Czy święcenia przyjęte z przymusu lub w wieku dziecięcym wywierają ten skutek. § 45 187
I. Jakie prawo wprowadziło tę przeszkodę. II. Czy obowiązek życia bezżennego wynika *ex voto* czy *ex lege.* III. O dyspenzach od tej przeszkody. IV. O karach na przestępujących to prawo. § 46 191
I. Czy przeszkoda *ordinis* istnieje w Kościele wschodnim. II. Co o niej stanowi prawo cywilne. § 47 194
6. **Ślub zakonny.** *Impedimentum voti.* I. Historyczny rozwój tego prawa. II. Z jakiego ślubu wynika ta przeszkoda. § 48. . . 196

Str.

I. Jakie prawo ustanowiło tę przeszkodę. II. O dyspenzach i karach. III. Czy ta przeszkoda istnieje w Kościele wschodnim. IV. Czy ją uznaje prawo cywilne. § 49 198

7. **Pokrewieństwo naturalne.** *Impedimentum consanguinitatis seu cognationis naturalis.* I. Uzasadnienie tej przeszkody. II. Określenie tejże. III. Rodzaje pokrewieństwa. § 50 200
I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dzisiejsza jej postać w kościele zachodnim. III. W kościele wschodnim. § 51 . . 205
I. Z jakiego prawa pochodzi ta przeszkodą i czy dyspenza od niej jest możebna. II. Kary na tych, którzy się żenią z krewnymi bez dyspenzy. III. Przeszkoda ta u akatolików, u niewiernych i według ustaw cywilnych. § 52 207
I. Jak wynaleść stopień pokrewieństwa. II. Jak ma postąpić proboszcz w razie wykrycia przeszkody pokrewieństwa lub powinowactwa. § 53 210

8. **Powinowactwo.** *Impedimentum affinitatis.* I. Określenia. II. Rodzaje powinowactwa. III. Zasady. IV. Dawniejsza i dzisiejsza postać tej przeszkody *ex copula licita*, tak w Kościele rzym.-kat. jak u Greków § 54 213
I. Jak daleko rozciąga się ta przeszkoda *ex matrimonio consummato invalido.* II. *ex copula illicita.* III. Co to jest *affinitas superveniens* i jakie jej skutki. § 55 217
I. Z jakiego prawa wynika ta przeszkoda i czy dyspenza od nie jest możebna. II. Czy ona wiąże akatolików i niewiernych, i co o niej stanowi prawo cywilne. §. 56 221

9. **Pokrewieństwo duchowne.** *Impedimentum cognationis spiritualis.* I Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dzisiejsza jej postać w Kościele rzymsko-kat. III. i w kościele wschodnim §. 57. 223
I. Od jakich warunków zależy ta przeszkoda. II. Czy dyspenza od niej jest możebna. III. Jakie skutki wywiera *cognatio superveniens.* IV. Co o tej przeszkodzie stanowi prawo cywilne §. 58 227

10. **Pokrewieństwo cywilne czyli prawne.** *Impedimentum cognationis legalis.* I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dzisiejsza jej postać §. 59 234
I. Czy ta przeszkoda wynika *ex adoptione imperfecta.* II. Czy dziś jest możebną, mianowicie w Austryi i czy istnieje w kościele wschodnim. III. Z jakiego pochodzi prawa i kto od niej dyspenzuje. IV. Co o niej stanowi prawo cywilne §. 60. . . 237

11. **Przyzwoitość publiczna.** *Impedimentum pulicae honestatis.* I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Przeszkoda p. h. z zaręczyn. III. *Ex matrimonio rato non consummato.* IV. *Ex matrimonio non consummato invalido* §. 61 242
I. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. II. Czy ona istnieje w kościele wschodnim. III. Co o niej stanowi prawo cywilne §. 62. 246

12. **Różność religii.** *Impedimentum cultus disparitatis.* I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Kogo ona dotyka. III. Czy

Str.

dyspenza od niej możebna. IV. Co o niej stanowi prawo kościoła wschodniego i prawo cywilne §. 63. 248

198 13. **Występek.** *Impedimentum criminis.* I Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Czworakie jej źródło, a mianowicie: 1 *adulterium cum promisssione matrimonii*, 2. *adulterium cum attentatione matrimonii*, 3. *conjugicidium*, 4. *conjugicidium cum adulterio* §. 64 254

200

205 I. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. II. Czy ona istnieje w kościele wschodnim. II. Co niej stanowi prawo cywilne §. 65 259

14. **Uprowadzenie.** *Impedimentum raptus.* I. Historyczny rozwój tej przeszkody aż do Soboru trydenckiego. II. Rozporządzenia

207 Soboru trydenckiego i wymierzone przezeń kary *contra raptorem*. III. Od jakich warunków zależy ta przeszkoda §. 66 . 263

268 Czy tak zwany *raptus seductionis* jest przeszkodą §. 67. . .

210 I. Kiedy *inter raptorem et raptam* może być zawarte małżeństwo. II. Czy od tej przeszkody możebną jest dyspenza. III. Czy ona istnieje w kościele wschodnim. IV. Co o niej stanowi prawo cywilne §. 68. 273

213 3. **Przeszkody z braku zezwolenia.** §. 69. 1 **Zezwolenie udane.** *Consensus simulatus.* I. Jakie cechy winno mieć zezwolenie. II. Jak postąpić, gdy zezwolenie było udane 275

217 2. **Pomyłka.** *Impedimentum erroris.* I. Rodzaje pomyłki. II. Zasady. Pomyłka co do osoby. III. Pomyłka co do przymiotu,

221 ale odnosząca się do osoby *(in personam redundans)*. IV. Pomyłka co do stanu niewolniczego *(conditio servilis)*. V. Pomyłka co do zwykłego przymiotu. VI. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. VII. Odnośne ustawy cywilne §. 70 278

223 3. **Przymus.** *Impedimentum vis et metus.* I. Jaki przymus jest przeszkodą unieważniającą. II. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody §. 71 285

227 4. **Warunek nieziszczony.** *Defectus conditionis appositae.* I. Różne rodzaje warunków ze względu na małżeństwo. II. Zasady odnośne. III. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody §. 72. . . 292

234 C. **Przeszkoda z braku przepisanej formy.** §. 73. 1. **Niejawność.** *Impedimentum clandestinitatis.* I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dekret trydencki i jego skutki. III. Gdzie dekret ten obowiązuje. IV. Kiedy dekret ten przestaje obowiązywać. 299

237 I. Kto z prawa ważnie *assistit matrimonio*. II. Kto na mocy delegacyi §. 74. 307

I. Jaką ma być obecność proboszcza. II. Jaką ma być obecność świadków. III. Jak mają strony oświadczyć swe zezwolenie

242 i czy ważnem jest małżeństwo zawarte przez pełnomocnika *(per procuratorem)* lub listownie §. 75. 313

Czy przeszkoda *clandestinitatis* wiąże także akatolików, gdy

246 między sobą lub z katolikami zawierają małżeństwa §. 76. . 321

I. Czy ta przeszkoda istnieje w kościele wschodnim. II. Co o niej stanowi prawo cywilne §. 77 326

Str.

II. Przeszkody tamujące czyli wzbraniające. *Impedimenta impedientia.* §. 78. 1. **Czas uświęcony.** *Tempus sacratum seu clausum.* 329

2. **Zakaz Kościoła.** *Vetitum ecclesiae* §. 79 331

3. **Ślub prosty.** *Votum simplex.* I. Jakie śluby stanowią przeszkodę. II. Jakie są ich skutki §. 80 333

4. **Odmienne wyznanie.** *Mixta religio.* I. Jak się zapatruje Kościół katolicki na małżeństwa mieszane. II. Pod jakimi warunkami mogą być takie małżeństwa dozwolone. III. Kto może dyspenzować od przeszkody *mixtae religionis* §. 81. 337

II. I. Zawarcie małżeństwa mieszanego *cum asistentia activa.* II. *Assistentia passiva.* III. Ślub w obec pastora protestanckiego. IV. Małżeństwo starokatolików, wyklętych i masonów §. 82. 345

III. I. Jak ma postępować proboszcz po zawarciu małżeństwa mieszanego. II. Co o tej przeszkodzie stanowi prawo cywilne austryackie i prawo o małżeństwie z r. 1836. III. O małżeństwach mieszanych w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej §. 83 354

Rozdział VI. Zestawienie prawa cywilnego małżeńskiego z prawem kościelnem. §. 84. **I.** *Prawo cywilne austryackie.* 1. Różnica między prawem kanonicznem i cywilnem austr. pod względem przeszkód małżeńskich. 370

2. Przeszkody cywilne za unieważniające uznawane. I. Opuszczenie wszystkich zapowiedzi. II. Małoletność czyli raczej brak pozwolenia ojca lub władzy opiekuńczej dla małoletnich. III. Uczestnictwo w przyczynie rozwodu §. 85. 372

3. Przeszkody cywilne wzbraniające. I. Obowiązek stawienia się do poboru wojskowego. II. Stan wojskowy. III. Brak konsensu politycznego. IV. Czas żałoby u wdowy *(tempus luctus)* §. 86. 375

4. Dyspenzy od przeszkód cywilnych §. 87 384

5. O cywilnem małżeństwie w Austryi. I. Artykuł II ustawy z 25 Maja 1868. II. Odnośne rozporządzenia kościelne. III. Ustawa z 9 Kwiet. 1870. §. 88 386

II. *Prawo małżeńskie cywilne w Prusach.* 1. I. Zapowiedzi. II. Przeszkody. III. Zawarcie małżeństwa §. 89 394

2. I. Rozporządzenia episkopatu niemieckiego. II. Ogólne uwagi §. 90. 397

III. *Prawo o małżeństwie z roku 1836 obowiązujące w Królestwie polskiem.* 1. Różnica między temże prawem i prawem kanonicznem §. 91 400

2. Niektóre przepisy tegoż prawa §. 92 402

Rozdział VII. O dyspenzach. §. 93. **I.** Jakie przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy 404

II. O władzy papieskiej co do dyspenz i o urzędach Kuryi, przez które ta władza bywa wykonywana §. 94 407

	Str.
III. O władzy biskupiej odnośnie do dyspenz. I. *Potestas ordinaria.* II. *Potestas delegata.* III. *Potestas quasiordinaria.* §. 95	410
O używaniu władzy delegowanej.	416
IV. I. Jaką władzę co do dyspenz mają metropolici, wikaryusze kapitularni, wikaryusze generalni, proboszczowie. II. Jak postąpić *in casu perplexo* §. 96	426
V. Powody kanoniczne upoważniające do dania dyspenzy *(Causae dispensationum).* I. O powodach kanonicznych w ogólności. II. O powodach kanonicznych w szczególności. III. Czy ważną jest dyspenza dana bez powodów kanonicznych §. 97. . . .	429
VI. O taksach za dyspenzy. I. O taksach w ogólności. II. O taksach w szczególności ze względu na potrójną formę dyspenz: *in forma nobilium*, *in forma communi*, *in forma pauperum.* III. Czy Penitentiaria św. wymaga taks za swe dyspenzy. IV. Czy biskup w razie dyspenzowania może żądać taksy §. 98	446
VII. Prośba o dyspenzę *pro foro externo.* 1. I. Zadanie proboszcza co do tychże dyspenz. II. Do kogo posyła się prośbę o dyspenzę *pro foro externo.* III. O ajentach biskupich w Rzymie §. 99.	457
2. Co ma być wyrażone w prośbie o dyspenzę *pro foro externo.* I. W ogólności to tylko, co z prawdą się zgadza. II. Przeszkoda. III. Okoliczności dotyczące przeszkody, mianowicie *copula incestuosa* i *malitiosa intentio.* IV. Powody kanoniczne *(Causae dispensationum).* V. Okoliczności dotyczące stron. VI. Co ma być wyrażone w prośbie, gdy biskup sam dyspenzuje *pro foro externo* §. 100.	461
VIII. Prośba o dyspenzę *pro foro interno.* I. Kto się stara o dyspenzę. II. Co ma być wyrażone w prośbie mającej być przedłożoną św. Penitencyaryi. III. Co ma zawierać prośba idąca tylko do biskupa §. 101	475
IX. Dyspenzy Dataryi i exekwowanie *(fulminatio)* tychże. 1. I. Komu zleca Datarya exekwowanie dyspenzy. II. O władzy delegata §. 102.	478
2. Reskrypta Dataryi pod względem formy §. 103.	482
I. Brewe Dataryi *ap. cum causa honesta*	482
II. Brewe Dataryi *in forma pauperum cum cause infamante*.	484
3. Najważniejsze klauzule przychodzące w reskryptach Dataryi i zadanie delegata co do tychże §. 104.	487
4. Sposób egzekwowania dyspenz Dataryi §. 105.	495
X. O dyspensach Penitencyaryi św. §. 106. 1. Dyspenzy św. Penitencyaryi *pro utroque foro.* I. Klauzule reskryptu św. Pen. *pro utroque foro cum causa honesta.* II. *cum causa infamante*.	496
2. Dyspenzy Penitencyaryi świętej *pro foro interno* I. O delegatach Penitencyaryi św. *pro foro interno.* II. Formularz takiego reskryptu. III. Klausule w nim zawarte §. 107. . . .	498
3. Sposób exekwowania dyspenz Penitencyaryi św. *pro foro interno* §. 108	504
XI. O exekwowaniu dyspenz biskupich §. 109.	506

Str.

XII. O konwalidacyi nieważnej dyspenzy czyli o *Perinde valere* §. 110 507

Rozdział VIII. O zawarciu małżeństwa i o skutkach tegoż. §. 111.
I. Czego wymagać przed samym ślubem. 510
II. O obrzędach ślubnych, o Mszy św. *pro sponso et sponsa*, i o błogosławieństwie kanonicznem §. 112 512
III. O zapisywaniu ślubów w księdze *copulatorum*. I. Co pod tym względem stanowi prawo kościelne. II. Co prawo cywilne. III. O wyciągach metrykalnych §. 113. 517
IV. Prawne skutki małżeństwa ze względu na małżonków. I. Według prawa kościelnego. II. Według prawa cywilnego §. 114 521
V. Prawne skutki małżeństwa co do dzieci. O dzieciach ślubnych. I. Przepisy kościelne. II. Przepisy cywilne §. 115 . . 525
VI. O legitymowaniu czyli uprawnieniu dzieci nieślubnych. I. Różne kategorye dzieci nieślubnych. II. Legitymowanie *per subsequens matrimonium*. III. Legitymowanie w inny sposób. IV. Przepisy prawa cywilnego co do dzieci nieślubnych §. 116 531
a) Pod względem stosunku prawnego między rodzicami i dziećmi 537
b) Pod względem dowodu ojcostwa 538
c) Pod względem uprawnienia. 538

Rozdział IX. O konwalidacyi nieważnie zawartego małżeństwa. §. 117. I. Ogólne zasady postępowania dla proboszcza, spowiednika i stron w razie odkrycia nieważności małżeństwa. . 542
II. Konwalidacya małżeństwa w razie gdy przeszkoda *ipso facto*, w skutek zmiany okdliczności, przestaje istnieć. I. Jestli konieczne ponowienie zezwolenia. II. Jaką ma być w ogólności forma tego ponowienia. III. Jaką wtenczas, gdy przeszkoda *amentiae*, *aetatis*, *ligaminis*, *raptus* sama ustępuje §. 118 . 545
III. Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie dla braku formy trydenckiej §. 119 549
IV. Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie dla braku zezwolenia §. 120. 553
V. Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie z powodu zachodzącej przeszkody *juris publici* i to publicznej. I. Jak pisać prośbę o dyspenzę. II. Jak konwalidować małżeństwo. III. Jak postąpić, w razie gdy konwalidacya okazała się nieważną §. 121 555
VI. Konwalidacya małżeństwa zawartego nieważnie z powodu przeszkody *juris publici* ale tajemnej. I. Czy ponowienie konsensu jest koniecznem. II. Jak postąpić, gdy nie można drugiej strony uwiadomić o nieważności małżeństwa §. 122. . . 557
VII. Skutki konwalidacyi §. 123 560
VIII. Konwalidacya nadzwyczajna czyli tak zwana *sanatio in radice*. I. Co jest *sanatio in radice* i jakie jej skutki. II. Kto może dawać tego rodzaju dyspenzy i czy one napotykamy w przeszłości. III. Warunki *sanationis in radice*. IV. Sposób zaaplikowania tejże §. 124. 561
IX. Przepisy prawa cywilnego o konwalidacyi §. 125. . . . 567

Str.

Str.

Rozdział X. O ponownych związkach małżeńskich. §. 126. I. I. Czy drugie i następne małżeństwo jest pozwolonem. II. Jak wedle ustaw kanonicznych sprawdzić śmierć małżonka 569

507

II. I. Przepisy Instrukcyi dla sądów duchownych mał. w Austryi.

510

II. Uznanie kogoś za zmarłego wedle praw cyw. austryackich.

III. Tożsamo wedle praw pruskich. IV. Odnośne przepisy „Prawa o małżeństwie“ z r. 1836 §. 127 575

512

Rozdział XI. O rozłączeniu co do stołu i łoża. *Separatio a mensa et thoro.* §. 128. I. Uwagi ogólne. I. O rozwodzie w ścisłem znaczeniu. II. O rozłączeniu co do łoża. III. O rozłączeniu co do stołu i łoża. 580

517

521

II. O rozłączeniu dozgonnem dobrowolnem w razie gdy jedna strona wstępuje do zakonu. I. Czy może jedna strona po zawarciu małżeństwa wstąpić do zakonu. II. Jakich warunków wymaga w tym razie prawo kanoniczne. III. Czy odwołanie z zakonu jest możebne §. 129 582

525

III. O rozłączeniu dozgonnem dobrowolnem w razie, gdy mąż przyjmuje wyższe święcenie §. 130 586

531

IV. O rozłączeniu dozgonnem niedobrowolnem z powodu cudzołoztwa. I. Jakie cechy winno mieć cudzołoztwo, aby było powodem do żądania dozgonnego rozłączenia. II. Kiedy strona niewinna traci prawo zaskarżenia. III. Czy strona niewinna jest obowiązaną stronę winną odtrącić, a w razie poprawy przyjąć §. 131. 588

537

538

538

542

V. O rozłączeniu niedobrowolnem czasowem. Powody tegoż. I. Odstępstwo od wiary chrześciańskiej. II. Namowa do porzucenia wiary katolickiej. III. Poduszczanie do występków i zbrodni. IV. Pokrzywdzenie cielesne i zasadzki grożące zdrowiu i życiu. V. Bolesne i długotrwałe udręczenia. VI. Obłąkanie połączone z furyą. VII. Choroba zaraźliwa i długotrwająca. VIII. Złośliwe porzucenie drugiej strony. IX. Postępowanie zagrażające sławie lub prawom majątkowym §. 132. 592

545

549

553

VI. I. Czy mogą strony same się rozłączyć. II. Jak ma postępować poboszcz z małżonkami rozłączenia pragnącymi §. 133 597

VII. Przepisy prawa cywilnego o powodach rozłączenia co do stołu i łoża. I. Przepisy prawa cywilnego austryackiego. II. Przepisy prawa pruskiego. III. Przepisy prawa o małżeństwie z r. 1836 §. 134. 599

555

Rozdział XII. Postępowanie sądowe w sprawach małżeńskich. §. 135. I. Sądownictwo w sprawach małżeńskich. 602

557

II. Sąd małżeński. I. Sędzia zwyczajny co do spraw małżeńskich. II. Skład sądu małżeńskiego w Austryi. III. Przymioty sędziów. IV. Obrońca małżeństw *Defensor matrimoniorum.* V. Notaryusz sądu małżeńskiego i tak zwani komisarze. VI. Właściwość sądu pod względem przedmiotu i osób §. 136. 605

560

III. Tok instancyj §. 137 612

561

IV. Ogólne uwagi nad procesem małżeńskim §. 138 614

567

Str.

V. Skarga — Protokół — Prokurator — Pozew — Odpowiedź pozwanego §. 139 616
VI. O dowodzeniu i dowodach w ogólności §. 140 618
VII. Środki dowodowe. 1. Przyznanie się strony *Confessio* §. 141 . 620
2. Przysięga stron §. 142 621
3. Zeznanie świadków. I. Przymioty świadków. II. Przesłuchanie tychże. III. Znaczenie zeznań §. 143 623
4. Sądowe oględziny i zdanie znawców §. 144. 629
5. Dokumenta. I. Określenie i znaczenie dokumentów w ogólności. II. Znaczenie tychże w procesie małżeńskim §. 145. . 631
6. Domniemanie *Praesumptio* i Jawność *Notorietas* §. 146. . 633
VIII. Zamknięcie postępowania dowodowego i wydanie wyroku §. 147. 635
IX. Środki prawne przeciw wyrokowi w sprawach małżeńskich. I. Apelacya *Appellatio*. II. Zaskarżenie nieważności *Querela nullitatis*. III. Przywrócenie do dawnego stanu *Restitutio iu integrum* §. 148 637
X. Krótki przebieg procesu o rozdział co do stołu i łoża §. 149 643
XI. Krótki przebieg procesu o uznanie małżeństwa za nieważne. I. Prawo zaprzeczania czyli występowania przeciw ważności małżeństwa. II. Postępowanie sądowe §. 150. 646
XII. Przepisy cywilne o postępowaniu sądowem w sprawach małżeńskich. I. Przepisy prawa austryackiego. II. Przepisy prawa pruskiego. III. Przepisy prawa o małżeństwie z roku 1836 §. 151 652

Dodatek I. Formularze. I Formularz protokółu przedślubnego. . . I
I. Narzeczony I
II. Narzeczona II
III. Świadkowie. III
II. Formularz świadectwa *liberi status* III
III. Formularz odezwy wzywającej proboszcza drugiej strony do ogłoszenia zapowiedzi IV
IV. Formularz prośby o dyspenzę od zapowiedzi. IV
V. Formularz świadectwa zapowiedzi. IV
VI. Formularz delegacyi danej obcemu kapłanowi do pobłogosławienia związku małżeńskiego IV
VII. Formularz świadectwa kapłana delegowanego, donoszącego o zawarciu małżeństwa V
VIII. Formularz świadectwa ślubu. V
IX. Formularz prośby o pozwolenie zawarcia małżeństwa *tempore clauso* V
X. Formularz pozwolenia na ślub *tempore clauso*. V
XI. Formularz prośby o dyspenzę *a voto simplici pro foro interno* VI
XII. Formularz prośby o dyspenzę *a voto castitatis*, jeżeli małżeństwo zostało już zawarte VI
XIII. Formularz prośby o przywrócenie *juris petendi debitum* VI
XIV. Formularz prośby o dyspenzę od przeskody *mixtae religionis* VI
XV. Formularz świadectwa ślubu zawartego *cum assistentia passiva* VII

Str.		Str.
616	XVI. Formularz prośby o dyspenzę *in forma communi* od przeszkody pokrewieństwa	VII
618	XVII. Formularz prośby o dyspenzę *in forma pauperum*. .	VII
620	XVIII. Formularz prośby o dyspenzę *pro foro externo*, wy-	
621	stylizowanej do biskupa	VIII
	XIX. Formularz prośby o dyspenzę *pro foro interno* od prze-	
623	szkody *criminis*, wystosowanej do Penitencyaryi św. . . .	VIII
629	XX. Formularz prośby o dyspenzę od przeszkody tajemnej *affinitatis illegitimae* przed zawarciem małżeństwa	IX
631	XXI. Formularz takiejże prośby po zawarciu małżeństwa	IX
633	XXII. Formularz dekretu biskupa (lub wikaryusza general-	
635	nego) jako Delegata Stolicy ap. w razie exekwowania dyspenzy danej przez Datarę.	IX
	XXIII. Formularz dekretu dyspenzy *cum causa honesta* da-	
	nej przez biskupa na mocy ap. indultu	X
	XXIV. Formularz delegacyi danej spowiednikowi *dispensandi*	
637	*pro foro interno*	XI
643	XXV. Formularz prośby o *perinde valere* w razie odkrycia	
	drugiej przeszkody	XI
	XXVI. Formularz dekretu dyspenzy zwanej *perinde valere*.	XI
646	XXVII. Formularz umowy zawierającej zobowiązania się stron	
	przy zawieraniu małżeństwa mieszanego (przepisany w dye-	
	cezyi tarnowskiej).	XII
652	**Dodatek II. Niektóre Konstytucye i Instrukcye Stolicy Apostolskiej tyczące się małżeństwa.** I. Instructio Congrega-	
I	tionis S. Inquisitionis dd. 21 Aug. 1670 a P. Clemente X.	
I	confirmata pro examine testium, qui inducuntur ad proban-	
II	dum statum liberum	XIII
III	II. Constitutio Benedicti PP. XIV. „Dei miseratione“ (z 3 Li-	
III	stopada 1741). — In qua praescribitur ordo et forma in	
	judiciis causarum matrimonialium super matrimoniorum vali-	
IV	ditate vel nullitate declaranda servandus	XVII
IV	III. Benedicti XIV Declaratio die 4 novembris 1741 emissa	
IV	cum instructione super Dubiis respicientibus matrimonia in	
IV	Hollandia et Belgio contracta et contrahenda	XXVI
	IV. Instructio edita a s. Congregatione Concilii die 22 au-	
V	gusti 1840 pro confectione processus in causis matrimonia-	
V	libus. (Wydana z rozkazu Grzegorza XVI)	XXX
	V. Instructio supremae Congregationis S. Officii sequenda in	
V	conficiendo processu super viri impotentia, et non secuta ma-	
V	trimonii consummatione, accedente summi Pontificis dispen-	
VI	satione ab accurata observantia praescriptionum Bullae Bene-	
	dicti „Dei miseratione“ servata tamen in substantialibus. .	XXXVI
VI	VI. Instructio ad omnes Archiepiscopos, Episcopos Austriacae	
VI	Ditionis in foederatis Germaniae partibus circa matrimonia	
VI	mixta dd. 22 Maji 1841. (Wydana z rozkazu Grzegorza	
	XVI a obowiązująca także w Galicyi na mocy dekretu	
VII	z 16 Lip. 1842)	XXXIX

Str.

VII. Instructio ad omnes Archiepiscopos, Episcopos aliosque locorum Ordinarios de dispensationibus super impedimento mixtae religionis quoad promiscua conjugia. (Wydana z rozkazu Piusa IX. 15 Listopada 1858) XLII
VIII. Instructio S. Officii sub feria IV 17 februarii 1864 episcopis regni Hanoveriani data. (O małżeństwach mieszanych) XLVI
IX. Instructio S. Poenitentiariae apostolicae circa contractum quem matrimonium civile vocant. (Wydana z rozkazu Piusa IX 15 Stycznia 1866). XLVIII
X. Supremae Sacrae Congregationis Instructio ad probandum obitum alicujus conjugis. (Wydana z rozkazu Piusa IX 13 Maja 1868) LI
XI. Instructio super dispensationibus matrimonialibus. (Wydana z rozkazu Piusa IX przez Kongregacyę św. de Propaganda Fide 9 Maja 1877) LV
XII. Syllabus ogłoszony z rozkazu Piusa IX 8 Grudnia r. 1864. Errores de matrimonio christiano. LX
XIII. Leonis divina Providentia Papae XIII epistola encyclica (O Sakramencie małżeństwa z 10 Lutego 1880). . . LXI

Dodatek III. Spis ważniejszych Synodów polskich które wydały ustawy o małżeństwie. LXXIX

Adoptio per
Adulterium
Adwokaci u
str. 610.
Aetas jako p
Aetas superc
Affinitas leg
218 — sup
Ajenci bisku
Akatolicy po
prawom K
wiąże dekr
żeństwach
Amentes czy
reczyny 58

Str.
aliosque
edimento
na z roz-
. . . . XLII
rii 1864
szanych) XLVI
ntractum
zu Piusa
. . . . XLVIII
proban-
Piusa IX
. . . . LI
s. (Wy-
de Pro-
. . . LV
Grudnia
. . . LX
a ency-
). . . LXI
re wy-
. . . LXXIX

ALFABETYCZNY SPIS RZECZY.

A.

Adoptio perfecta, imperfecta str. 235
Adulterium patrz cudzołoztwo.
Adwokaci w sprawach małżeńskich str. 610.
Aetas jako przeszkoda małż. 133.
Aetas superadulta 432.
Affinitas legitima 214 — illegitima 218 — superveniens 219.
Ajenci biskupi w Rzymie 460.
Akatolicy podlegają co do małżeństwa prawom Kościoła str. 45. — czy ich wiąże dekret *Tametsi* 321 — o małżeństwach tychże z katolikami 337 sq.
Amentes czy mogą ważne zawrzeć zaręczyny 58 — lub małżeństwo 130.
Androgyni 142.
Angustia loci 430.
Apostasia jako powód rozłączenia 592.
Apelacya w procesie małż. str. 637.
Apostoli w procesie małż. 638. — *casus Apostoli* 173.
Arbor genealogica 210, 385.
Arcybiskupa władza co do małżeństwa 307, co do dyspenz 426.
Arrha przy zaręczynach 73.
Arrogatio 235.
Articuli probatoriales 619, 625.
Assistentia parochi proprii przy ślubie 307 sq. — *activa* przy małż. mieszanych str. 345 — *passiva* 348.
Auctorem fidei konst. Piusa VI 30, 35, 58.
Austryackie ustawodawstwo małżeń. 25. sq. 370 — sądownictwo 652.

B.

Benedictio canonica (benedykcya kan. małżonków) 513.
Benedykta XIV konst. *Dei miseratione* 608, Dod. XVII.
Bezwyznaniowi, czy mogą ważne zawrzeć małżeństwo *in foro eccl.* 250, ustawy cyw. austr. o ich małżeństwach 393.
Bigamia simultanea, kary przeciw niej 159.
Biskupa władza co do dyspenz str. 410. sq.
Bona matrimonii 50.
Bonum pacis 436.

C.

Caliditas 139.
Casus Apostoli 172.
Casus perplexus 427.
Causa przy zaręczynach 72.
Causae dispensandi 429. sq. — *ex certis rationabilibus causis*, strona 443.
Cautiones opportunae 340.
Cechy małżeństwa 47.
Cele małżeństwa 49.
Chorzy na umyśle co do zaręczyn 58, — co do małżeń. 130.
Clandestinitas p Niejawność.
Clandestinum matrimonium 55, 299.
Cognatio p. Pokrewieństwo.
Cohabitatio sub eodem tecto jako *Causa disp.* 437 — kiedy wzbroniona 87, 510, 543.
Communi, in forma — dyspenza 452.
Conditio Warunek 292 — *servilis* 281.
Confessio Przyznanie się 620.
Conjugicidium 257.
Conscientiae matrimonium 52.
Consensus matrimonialis patrz Zezwolenie.

Conservatio illustris familiae 442.
Consummatum matrimonium co jest str. 51 — czy może być rozerwane u chrześcian 163, czy u niewiernych 172, sq.
Contumelia Creatoris 173.
Conventionalis poena 72.
Copula incestuosa ma być wyrażoną w prośbie o dysp. 466, 477.
Copulatorum księga 517.
Crimen p. Występek.
Cudzołoztwo jako źródło przeszkody *criminis* 255 — jako powód do rozłączenia 558, i utraty *juris petendi* 521.
Cultus disparitas p. Różność religii.
Cywilne małżeństwo, określenie 37. historya 38 — ocena 41 — czy z cyw. małż. powstaje przeszkoda publ. honestatis 245 — czy księża i zakonnicy zawierający cywilne związki wpadają w klątwę 194. — cywilne małż. w Austryi 386 — w Niemczech 394 — ocena 397 — Instrukcya św. Penitencyaryi. Dod. str. XLVIII.
Cywilne ustawodawstwo małżeńskie w Austryi 25, 370 — w Prusach str. 28, 394 — w Królestwie polskiem 27, 400.
Cywilne sądownictwo w sprawach małż. 603, 652.
Czas uświęcony (zakazany) w kościele łac. 329 — w kościele ruskim 331.

D.

Damnum emergens w sprawach o zaręczyny 93.
Dataria apost 407 dyspenzy Dataryi 478.
Debitum conjugale, czy się traci prawo *in cognatione spir. superv.* 232 — w razie cudzołoztwa 521 — okoliczności tegoż 523.
Declaratio nullitatis 543 — proces w tym razie 646.
Decretum reformatorium 507.
Defensor matrimoniorum 608.
Deficientia dotis aut incompetentia dotis 433.
„*Dei miseratione*“ Ben. XIV 608, Dod. XVII.
Deklaracya Stolicy ap. co do małżeństw mieszanych 322 Dod. XXVI.
Delegacya co do ślubów 311.
Delegowana władza dyspenzowania 412.
Delegat St. Ap. co do exekwowania dyspenz 478, 498.
Demonstratio przy zaręczynach 72.
Denuntiatio p. Zapowiedzi.
Desertio malitiosa 595.
Dokumenta w procesie małż. 631.
Domicilium verum i *legale* 106, 308. sq.
Domniemanie w procesie mał. 633.
Dowody i *dowodzenie* w procesie mał. 618.
Dunin arcb. i małżeństwa mieszane 361.
Dyspenzy od zapowiedzi 114 — cywilne 122 — papieskie in matrimonio rato non consummato 153, 169 — od przeszkód małżeńskich 405 sq. — cywilne od przeszkód cywilnych 384.
Dzieci czy mogą ważne zawrzeć zaręczyny 58 — lub małżeństwo 130 — czy potrzebują zezwolenia rodziców do zawarcia zaręczyn 74 — małżeństwa 137 — dzieci ślubne i nieślubne 525.

E.

Egzamin przedślubny, generalny str. 96, — specyalny 102.
Encyklika Leona XIII o małż. Dod. LXI.
Error p. Pomyłka.
Eunuchi czy mogą się żenić 143.
Excellentia meritorum jako causa disp. 442.
Exceptio w procesie małż. 618.
Exekwowanie dyspenz Dataryi 478, 495 — Penitencyaryi św. 504 — biskupich 506.
Expensae exercitiorum 447.
Experimentum triennale 150.

F.

Facultates quinquennales pro foro externo 412 — pro foro interno str. 414 — o używaniu tychże 416.
Familiaritas nimia suspecta jako causa disp. 437.
Fiksaci czy mogą się żenić 131.
Forma zaręczyn 67 — Sakram. małż. 15 — dyspenz: nobilium, communis, pauperum 447.
Formularze próśb, świadectw, dekretów. Dod. I.
Frigiditas 139.

G.

Genealogiczne drzewo 210, 385.
Generalny wikaryusz co do małż. str. 307, co do dyspenz str. 414, 416, 479.
Germani 201.
Głupkowaci czy mogą się żenić 131.
Gradus consanguinitatis 202.

H.

Herezya jako powód rozłączenia, strona 592.
Hermafrodyci 142.

Honestas publica jako przeszkoda małż. 242.
Hypospadyaci 42.

I.

Impotentia p. Niemoc płciowa.
Impuberes co do zaręczyn 59 — co do małżeństwa 133.
Incestuosa copula 415, 466, 477—incestuosi 531.
Infamia mulieris jako causa disp. str. 438.
Instancyj tok w procesie małż. 612.
Instrukcya austr. dla sądów duch. małż. w Austryi 27, 614.
Instructio Congr. S. Officii z 21 Sierp. 1670 (de examinandis testibus). Dod. str. XIII.
Instructio S. Cong. Conc. z 22 Sierp. 1840 (do procesu małż.) Dod. XXX.
Instructio S Officii (do procesu małż.) Dod. XXXVI.
Instructio Gregorii XVI z 30 Kwiet. r. 1841 (o małżeństwach mieszanych) Dod. XXXIX.
Instructio Piusa IX z 15 List. 1858 (o małżeństwach mieszanych) Dod. XLII.
Instructio Congr. S. Officii z 17 Lut. 1864 (o małż. mieszanych). Dodatek XLVI.
Instructio S. Poenitentiariae z 15 Stycz. 1866 (o małżeństwach t. z. cywilnych). Dod. XLVIII.
Instructio S. Inquis. z 13 Maja 1868 *ad probandum obitum alicujus conjugis.* Dod. LI.
Instructio S. Congr. de Prop. Fide z 9 Maja 1877 (o dyspenzach). Dodatek LV.
Instrumenta p. Dokumenta.
Intentio malitiosa w prośbie o dyspenzę 467, 477.
Interpellatio partis infidelis 175.
Interrogatoria 626.
Intrusus parochus 308.

J.

Jawność w procesie małż. 633.
Judices synodales 612.
Juramentum p. Przysięga.

K.

Katolicyzm jako przeszkoda cywil. austr. 185.
Klauzule dyspenz Dataryi 487 — Penitencyaryi 500.
Komisarze w procesie małż. 609.
Konkordat austr. o małżeństwie 26.
Konkordya z r. 1863 de parocho proprio, o zapowiedziach i t. d. 310.
Konwalidacya małżeń. zwyczajna str. 542 — nadzwyczajna 561 — dyspenzy 507.
Konsens małż. polityczny według prawa cyw. austr. 381.
Kościół katol. ma jedynie władzę stanowienia przeszkód małżeń. rozr. 29 — dyspenzowania od tychże 34 i sądzenia spraw małż. str. 35, 603.
Księga copulatorum 517.
Kuryi rzymskiej urzęda co do dyspenz 407.

L.

Landrecht allg. preussisches 28, 394.
Largitas sponsalitia 73.
Legitimum matr. 50.
Legitymowanie dzieci nieślubnych str. 531.
Leona XIII encyklika „Arcanum“ z 10 Lut. 1880. Dod. LXI.
Libellus (skarga) 616 — appellationis 637.
Liberi status testimonium str. 98, Dod. str. XIII.
Listowne zezwolenie na małżeństwo str. 321.
Literae dimissoriales przy zawarciu małż. 121 — przy małż. miesz. str. 348.
Lites super successione bonorum jako causa disp. 435.
Lucida intervalla 130.

M.

Maleficium 139.
Malitia supplens aetatem 133.
Małoletność jako przeszkoda cyw. austr. str. 372.
Małżeństwa różne postacie i nazwy str. 50.
Masonów małżeństwa 353.
Materya Sakramentu małż. str. 15.
Metus p. Przymus.
Mieszane małż. mixta religio, patrz Wyznanie odmienne.
Minister Sakr. małż. 15.
Modus przy zaręczynach 71.
Morganatyczne małż. 54.
Mortis in articulo małż. 55.
Msza św. pro sponso et sponsa 513.

N.

Napoleona I. i Józefiny małż. 316.
Napoleoński kodeks o małżeństwie, strona 27.

Naturales liberi 531.
Niejawność (clandestinitas) jako przeszkoda małż. 299.
Niemoc płciowa (impotentia) 138 sq.
Nierozerwalność małżeństwa 158.
Nieślubne dzieci 531.
Niezdolność do wszelkiego działania prawnego (brak rozumu) jako przeszkoda małż. 130.
Nobilium in forma dyspenza 447.
Notaryusz sądu małż. 609.

O.

Obreptio 462, 507.
Obrońca małżeństw (defensor matr.) str. 608, Dod. XVII.
Obrzędy ślubne 516.
Occultum matrimonium 52.
Oględziny ciała w procesie małż. str. 147. Dod. XXXIV — sądowe 629.
Ordinaria potestas biskupa co do dyspenz 410.

P.

Papieża władza co do matr. ratum non consum. 168 — co do matr. consum. infidelium 180 — co do dyspenz 407.
Parochus proprius 106, 308.
Patent małżeński Józefa II z r. 1783 str. 25.
Patrini 228.
Pauperum in forma dyspenza 450.
Paupertas viduae jako causa disp. str. 435.
Penitencyarya św. jej władza 408 — jej dyspenzy 496.
Periculum matrimonii mixti 440 — *civilis* 441 — *incestuosi concubinatus* 441 jako causa disp.
Perinde valere 507.
Periti w procesie małż. 630.
Pobór wojskowy czyli obowiązek stawienia się, jako przeszkoda cyw. austr. 375.
Pogan małżeństwa 12 — jakim prawom podlegają 47 — czy są rozerwalne 172, 180.
Pokrewieństwo naturalne 200 — *duchowne* 223 — *prawne* czyli cywilne 234.
Poligamia 48, 157, 184.
Poliandria 48.
Pomyłka (error) jako przeszkoda małż. 278.
Ponown związek kiedy pozwolony str. 569.
Postępowanie sądowe w sprawach małż. 615.
Powinowactwo jako przeszkoda 213.
Powody kanoniczne (causae dispensationum) 429.
Pozew w procesie małż. 617.
Praerogativa dignitatis regiae vel principalis 442.
Praesumptio w procesie małż. 633.
Praesumptum matr. 51, 79.
Prawo o małż. z r. 1836 w Król. pol. 28, 400.
Proboszcza obowiązki co do zaręczyn 87 — co do małżeństw 510, względem małżonków chcących się rozłączyć 597 — jego obecność przy ślubie 313.
Proces małż. w ogólności 614 — w sprawach o zaręczyny 89 — o rozdział a mensa et thoro 643 — o unieważnienie małż. 646 — według prawa cyw. 652 sq.
Procurator przy chrzcie 230 — przy zawarciu małż. 319 — w procesie małż. 610.
Profesya p. Ślub.
Promissio sponsalitia 63 — *promissio* cum adulterio 255.
Prorogatio jurisdictionis 611.
Prośba o dyspenzę pro foro externo 457 — pro foro interno 475.
Protokół przedślubny. Dod. I. — protokół w procesie małż. 616.
Przeszkody małż. w ogólności 126 — z braku zdolności osobistej 130 — 275, — z braku zezwolenia 275 — 299, — z braku przepisanej formy 299—329, — wzbraniające str. 329 do 370, — cywilne 370 — 404.
Przymus (vis et metus) jako przeszkoda małż. 285.
Przysięga na udowodnienie liberi status 112 — septimae manus i stron w procesie małż. str. 149, 621.
Przysposobienie 234 — według prawa cyw. austr. 238 — według prawa z r. 1836, 240.
Przyznanie się w procesie małż. str. 620.
Przyzwoitość publiczna (publica honestas) jako przeszkoda 242.
Putativum matr. 51, 439, 525.

Q.

Quasiaffinitas 242.
Quasidomicilium 106, 308 (parochus proprius).
Quasiordinaria potestas biskupa co do dyspenz 423.
Querela nullitatis 640.

R.

Raptus 263.
Ratum matr. co jest 50 — kiedy może być rozerwane 168 sq.

441.
Repromissio przy zaręczynach 65 — przy przeszkodzie criminis 256.
Reskrypta Datoryi pod względem formy 482 — tożsamo Penitencyaryi św. 499.
Restitutio in integrum w procesie małż. 642.
Revalidatio matrimonii jako causa disp. 439.
Rotulus w procesie małż. 636.
Rodziców wpływ na zaręczyny dzieci str. 74.
Rozerwanie ważnych zaręczyn 80.
Rozłączenie a mensa et thoro 580 — proces w tym razie 643.
Rozwód według zasad prawa kanon. 158, 165, 580 — według prawa cyw. austr. 184 — według prawa pruskiego 186 397.
Różność religii (cultus disparitas) jako przeszkoda małż. 248.

S.

Sąd małżeński w Austryi 606.
Sądownictwo w sprawach małżeńskich str. 34, 602.
Saevitia conjugis 593.
Sanatio in radice 561.
Separatio a mensa et thoro patrz Rozłączenie.
Sędzia zwyczajny w sprawach małż. str. 605.
Skarga w procesie małż. 616.
Skrócenia używane w Kuryi rzymskiej str. 483.
Skutki małżeństwa 521 — konwalidacyi 560.
Ślub uroczysty (professio, votum solemne) jako przeszkoda małż. rozr. 196 — ślub prosty jako przeszkoda wzbr. 333 — ślub w tym razie, gdy jedna strona wstępuje do zakonu, lub mąż przyjmuje święcenia str. 584. małżonka sprawdzenie str. — według Instrukcyi austr. według prawa cyw. austr. 576 ługu pruskiego 578.
de praesenti 56.
przedślubna 511.
skowy jako przeszkoda cyw. 378.
licy pod względem małż. str. 142.
cya co do dawania ślubów 462, 507.
a wymagane przed zawar-

e przy ślubie 316 — ślubie małżeństwa mieszanego — w procesie małż. 623.
Święcenia wyższe jako przeszkoda 187 — czy rozrywają poprz małżeństwo 171 — czy wolno tym przyjmować takowe 580.
Syllabus. Dod. LX.

T.

Taksy za dyspenzy 446.
Tametsi, dekret Soboru trydenck 300 — czy wiąże akatolików 32
Tempus clausum seu sacratum
Tempus luctus u wdowy 383, 396,
Triennale experimentum 150.

U.

Uczestnictwo karygodne w przycz rozwodu jako przeszkoda cyw. au 374.
Uprowadzenie (raptus) jako przesz da małż. 263.
Urzędnicy cywilni i wojskowi w stryi pod względem prawa małż. 3
Uterini 201.
Uznanie kogoś za zmarłego wedle pr austryackich 576 — wedle prusk 578.

V.

Vagi co są 309 — potrzebują pozwolen biskupa do małż. 101, 310 — ich z powiedzi 112 i parochus proprius 3
Vetitum Ecclesiae 331.
Vidua filiis gravata 435.
Votum p. Ślub.

W.

Warunek nieziszczony jako przeszk da małż. 292.
Warunkowe zaręczyny 69.
Wdowa p. Czas żałoby.
Węgierskie ustawy o małżeństwie st 358, 374, 383.
Wiek potrzebny do zawarcia zaręczy 58 — małżeństwa 133.
Wikaryusz generalny p. Generaln wikaryusz.
Wikaryusz kapitularny co do włas dyspenzowania 426 — co do exe kwowania dysp. 480.
Wojskowy stan jako przeszkoda cyw austr. 378.
Wojskowych śluby 380.
Wschodnie prawo o przeszkodach małż 138, 156, 182, 187, 194, 199,

Wyklęci czy mogą się żenić 353.
Wyrok (sententia) w procesie małż. str. 636.
Występek (crimen) jako przeszkoda małż. 254.
Wyznanie odmienne (mixta religio) jako przeszkoda małżeń. wzbr. str. 337.

Z.

Zakaz kościoła jako przeszkoda małż. wzbr. 331.
105 — według prawa cyw. s
Zaręczyny (sponsalia) 57.
Zaskarżenie nieważności (quere litatis) w procesie małż. 640.
Zezwolenie przy ślubie 318 — jako przeszkoda małż. 275 - walidacya 278, 553.
Znawcy w procesie małż. 630.
Związek małżeński (ligamen przeszkoda małż. 157.
Żydów małżeństwa według pra 13, 45, 172, 252 — według cyw. austr. 185.

57791